

**KONTRWYWIAD II RP
(1914) 1918–1945 (1948)**

Tom II

pod redakcją Zbigniewa Nawrockiego

Warszawa 2014

Zespół redakcyjny dr Zbigniew Nawrocki (redaktor naczelny)
Damian Szlachter (sekretarz redakcji)
Izabela Laskus, Grażyna Osuchowska (redakcja, korekta i skład)

Recenzent: dr hab. Andrzej Krzysztof Kunert

Projekt okładki: Katarzyna Głowacka

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia, Emów 2014

ISBN 978-83-929271-9-8

Wszystkie artykuły zamieszczone w publikacji wyrażają poglądy autorów

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia w Emowie
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”
05-462 Wiązowna, ul. Nadwiślańczyków 2

Redakcja

tel. (+48) 22 58 58 613
fax. (+48) 22 58 58 645
e-mail: redakcja.pbw@abw.gov.pl
www.abw.gov.pl

Zamknięto i oddano do druku w październiku 2014 r.

Druk: Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie,
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111,
12-100 Szczytno

SPIS TREŚCI

<i>Słowo wstępne Szefa ABW</i>	7
<i>Od Redakcji</i>	9
Andrzej Misiuk <i>System służb specjalnych w II RP</i>	11
Andrzej Krzak <i>Organizacja i zadania kontrwywiadu wojskowego centralnego i terenowego szczebla ze szczególnym uwzględnieniem Samodzielnych Referatów Informacyjnych w latach 1918–1939</i>	17
Beata Mąciór-Majka <i>Policja polityczna: zadania i ich realizacja w latach 1919–1926</i>	44
Anna Zasuń <i>O psychologicznych aspektach w działalności tajnych służb</i>	49
Andrzej Peplowski <i>Współdziałanie Policji Politycznej z Oddziałem II Sztabu Głównego WP</i>	58
Bolesław Sprengel <i>Aspekty procesowe ścigania szpiegostwa w przedwojennej Polsce</i>	74
Jerzy Gaul <i>Józef Piłsudski a szpiegostwo w II Rzeczypospolitej</i>	91
Piotr Kolakowski <i>Zwalczanie szpiegostwa niemieckiego i sowieckiego przez polski kontrwywiad pod koniec lat 20. XX w.</i>	109
Dariusz Gregorczyk <i>Działania administracji rządowej i Policji Województwa Śląskiego w kontrwywiadowczej ochronie Śląska w dwudziestoleciu międzywojennym (1922–1939)</i>	119
Artur Ochał <i>Kontrwywiadowcze zabezpieczenie ćwiczeń i koncentracji Korpusu Ochrony Pogranicza</i>	129
Robert Majzner <i>Mankamenty osłony kontrwywiadowczej ataszatów wojskowych II RP na przykładzie placówki moskiewskiej. Zarys problematyki</i>	157
Marek Świerczek <i>Operacja GPU krypt. „Trust” wobec Oddziału II SG WP w świetle teorii dezinformacji</i>	167

Tomasz Balbus

Wydział Bezpieczeństwa (Społeczno-Polityczny) Urzędu Delegata Rządu (Urzędu Wojewódzkiego) w Wilnie w latach 1922–1939. Struktury, kadry, zadania 176

Ryszard Oleszkowicz

Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX w Brześciu nad Bugiem (1924–1939). Zarys problematyki 212

Waldemar Handke

Referaty bezpieczeństwa starostw Kresów Zachodnich Rzeczypospolitej na przykładzie południowo-zachodnich powiatów Wielkopolski 232

Aleksander Woźny

Bezpieczeństwo II RP w świetle relacji (ocen) z 1940 r. mjr. dypl. Leona Bortnowskiego – kierownika Referatu Wyszukiwawczo-Mobilizacyjnego Oddziału II SG (Wydział I) 254

Henryk Cwiąg

Służby specjalne II Rzeczypospolitej wobec przygotowań niemieckich do wojny z Polską. Zarys problematyki 279

Adam Nogaj

Sukcesy i klęski kontrwywiadu II Rzeczypospolitej na kierunku zachodnim w świetle dokumentów niemieckiego wywiadu wojskowego z rozpracowania Polski, opublikowanych w 1939 r. 290

Elżbieta Orman

Swolkieniowie na przełomie wieków, od powstania styczniowego do niepodległej Rzeczypospolitej 360

Jerzy Bednarek

Józef Kasprzak (1896–1951). Postać kierownika sekcji antykomunistycznej Komendy Policji Państwowej m. Łodzi w latach 1929–1939 w świetle dokumentów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 368

Marcin Majewski

Jerzy Krzymowski – ostatni naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa MSW (1937–1939) 379

Bogusław Polak

Kpt. Jerzy A. Niezbrzycki (Wraga) 1902–1968. Sowieciolog czy oficer wywiadu? ... 398

Grzegorz Mazur

Kpt. Jerzy Niezbrzycki (1902–1968) 416

Konrad Paduszek

Jerzy Niezbrzycki – oficer i historyk Oddziału II SG WP 425

Paweł Libera, Bartosz Nowożycki

Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga) – Jerzy Giedroyc: dzieje trudnej współpracy 437

Tomasz Sypniewski

Drogi życiowe i zawodowe oficerów i podoficerów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego na podstawie wybranych not biograficznych 449

Tadeusz Dubicki

Stan rozpoznania kontrwywiadowczego Oddziału II Sztabu NW w kwietniu 1940 r. 468

Michał Polak

Struktura organizacyjna Oddziału II (Informacyjnego) Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu gen. Władysława Andersa 1942–1946 484

Rafał Leśkiewicz

Represje wobec funkcjonariuszy kontrwywiadu II RP stosowane przez komunistyczne organy bezpieczeństwa państwa 498

Karel Straka

Czechoslovak and Polish Military Intelligence in the Context of Alliance with France in the 1930s 508

Arkadiusz Iwaniuch

Wystawa pt. „Służby specjalne II Rzeczypospolitej 1918–1939. Blaski i cienie”..... 518

Indeks nazwisk 525

O autorach 551

Szanowni Państwo!

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czuje się spadkobiercą tradycji kontrwywiadu II Rzeczypospolitej. Na pytanie, co łączy służby specjalne II RP i III RP, odpowiadamy: łączy nas praca na rzecz suwerennej i niepodległej Polski.

Gdy jesienią 2012 r. w Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW w Emowie zorganizowaliśmy konferencję naukową poświęconą kontrwywiadowi II RP, nie spodziewaliśmy się tak szerokiego odzewu historyków z całego kraju. Inicjatywa ABW została wówczas wysoko oceniona zarówno pod względem merytorycznym, jak i organizacyjnym, a materiały z tej konferencji cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród specjalistów i zwykłych miłośników historii Polski.

Temat nie został jednak wyczerpany. Choć w ostatnich latach ukazało się sporo wartościowych książek oraz artykułów poświęconych służbom II RP, to w ich historii jest jeszcze wiele białych plam. To zadecydowało o kontynuacji idei corocznych spotkań historyków w Emowie i publikacji wygłoszonych referatów w ramach kolejnego tomu serii „Biblioteka Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”.

Mam zaszczyt zaprosić Państwa do lektury drugiej już publikacji ABW poświęconej kontrwywiadowi II RP. Składają się na nią wystąpienia zarejestrowane w dniach 6–7 listopada 2013 r. w Emowie podczas konferencji „Kontrwywiad II RP w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa (1914) 1918–1939 (1948)”. Wśród prelegentów znaleźli się nie tylko wykładowcy z polskich ośrodków akademickich, lecz także znawcy tematyki ze Straży Granicznej, Instytutu Pamięci Narodowej, funkcjonariusze ABW oraz goście zagraniczni. Wszystkim serdecznie dziękuję za udział w tej konferencji.

Być może nie zawsze, a już na pewno nie dla wszystkich, historia jest nauczycielką życia, ale zgadzamy się z Ciceronem, że *nie znać historii to być zawsze dzieckiem*.

Zachęcam Państwa do lektury!

SZEF AGENCJI BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO

płk Dariusz Łuczak

Od Redakcji

Zgodnie z deklaracją oddajemy do rąk Czytelników drugi tom materiałów pokonferencyjnych na temat historii kontrwywiadu II RP. Materiały te zostały zaprezentowane podczas spotkania zorganizowanego przez Centralny Ośrodek Szkolenia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które odbyło się w dniach 6–7 listopada 2013 r. Publikacja zawiera teksty wystąpień ponad trzydziestu historyków reprezentujących różne środowiska badawcze. Zagranicznym gościem, który na wspomnianej konferencji wygłosił swój referat, był dr Karel Straka z Wojskowego Instytutu Historycznego w Pradze. W drugim tomie *Kontrwywiadu II RP*, podobnie jak w przypadku tomu pierwszego, znalazły się różnorodne materiały dotyczące zarówno spraw międzynarodowych, ogólnokrajowych, jak i lokalnych. Jest on jednak obszerniejszy i, co jest nowością, zawiera indeks nazwisk.

Artykuły zamieszczone w publikacji uzupełniają i poszerzają stan wiedzy na temat działalności polskich służb specjalnych II RP. Cenną syntezę odzwierciedlającą obecny stan badań prezentuje w pierwszym artykule prof. dr hab. Andrzej Misiuk. Wyniki własnych badań, oparte m.in. na czesko-słowackich archiwaliach, przedstawia wymieniony już dr Karel Straka. Tematykę zwalczania szpiegostwa jako jednego z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa poruszają: prof. dr hab. Jerzy Gaul, prof. dr hab. Piotr Kołakowski oraz dr hab. Bolesław Sprengel. Rozprawy poświęcone strukturom zarówno kontrwywiadu, jak i innych elementów systemu bezpieczeństwa państwa polskiego przedstawiają: prof. dr hab. Andrzej Peplowski, dr hab. Tomasz Balbus, dr Andrzej Krzak, Ryszard Oleszkowicz, dr Beata Mąciór-Majka oraz dr hab. Waldemar Handke. O tym samym zagadnieniu, lecz w okresie wojennym, pisze prof. dr hab. Michał Polak. Problematykę rozpoznania kontrwywiadowczego oraz stanu ochrony kontrwywiadowczej państwa w okresie międzywojennym prezentują: dr hab. Robert Majzner, dr Dariusz Gregorczyk oraz dr Artur Ochał, a po wybuchu wojny – prof. dr hab. Tadeusz Dubicki. Artykuły prof. dr hab. Henryka Ćwięka i dr. Adama Nogaja zostały poświęcone działalności polskich służb specjalnych wobec wrogich działań III Rzeszy Niemieckiej. Z kolei dr Rafał Leśkiewicz odnosi się w swym referacie do kwestii represji władz komunistycznych wobec funkcjonariuszy i żołnierzy służb specjalnych II Rzeczypospolitej.

Nowością na zeszłorocznej konferencji w Emowie był specjalny panel poświęcony biografistyce znaczących postaci służb specjalnych II RP. Niniejszy tom zawiera zatem artykuły o Jerzym Niezbrzyckim (autorzy: prof. dr hab. Bogusław Polak, prof. dr hab. Grzegorz Mazur, Konrad Paduszek, Paweł Libera i Bartosz Nowożycki), Leonie Bortnowskim (dr hab. Aleksander Woźny), Marianie Swolkieniu (dr Elżbieta Orman), Józefie Kasprzaku (dr Jerzy Bednarek) oraz Jerzym Krzymowskim (Marcin Majewski). Do tej grupy należy też zaliczyć artykuł dr. Tomasza Sypniewskiego poświęcony biografiom oficerów i podoficerów „dwójki”.

Nowatorską tematykę w odniesieniu do badań nad dziejami kontrwywiadu prezentują w swych artykułach Marek Świerczek, który wygłosił referat dotyczący operacji „Trust”, oraz dr Anna Zasuń, omawiająca psychologiczne aspekty działalności służb specjalnych.

Publikację zamyka informacja Arkadiusza Iwaniucha na temat wystawy *Służby specjalne II Rzeczypospolitej 1918–1939. Blaski i cienie*, przygotowanej w COS ABW i poświęconej wybranym wydarzeniom z historii służb specjalnych.

Przekazując w ręce Czytelników niniejszy tom, wyrażamy nadzieję, że konferencje organizowane w Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW oraz pokonferencyjne publikacje wpłyną zarówno na poszerzenie i wzbogacenie wiedzy na temat polskiego kontrwywiadu, jak i przyczynią się do dalszej integracji środowiska polskich historyków zajmujących się badaniami naukowymi poświęconymi polskim służbom specjalnym.

DYREKTOR CENTRALNEGO OŚRODKA SZKOLENIA ABW
IM. GEN. DYW. STEFANA ROWECKIEGO „GROTA”

mjr dr Zbigniew Nawrocki

Andrzej Misiuk

System służb specjalnych w II RP

Wywiad jest nieodłączną częścią polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Prowadzenie wywiadu (a mówiąc mniej elegancko – szpiegostwo) jest działalnością służebną wobec polityki zagranicznej, która zajmuje się realizacją interesów kraju poza jego granicami. Ale co nie mniej ważne – jest także działalnością wspomagającą politykę wewnętrzną, skupioną na przewidywaniu i usuwaniu zagrożeń wewnętrznych¹.

Nowoczesny wywiad ukształtował się na przełomie XIX i XX w. Zmienił się wówczas zakres i charakter działań wywiadowczych. Rozpoznanie sięgnęło głęboko w sferę militarną, polityczną i gospodarczą przeciwnika. Ostatecznym celem każdego wywiadu stała się dokładana znajomość sytuacji panującej u wroga, dzięki czemu można było rozpoznać jego działania przed ich wykonaniem. Potrzebne dane zbierał i opracowywał szeroko rozbudowany aparat wywiadu korzystający z rozległej sieci konfidentów. Bezpowrotnie dobiegał czas agentów działających w pojedynkę, bez wsparcia logistycznego i operacyjnego centrali wywiadowczej. Praca wywiadowcza była oparta na żmudnym i drobiazgowym gromadzeniu wyrywkowych informacji, które po analizie układały się w logiczną całość. W tym celu niezbędna była rozbudowa lub tworzenie od podstaw centralnego ośrodka dyspozycji operacyjnej dla całej maszyny wywiadu, który realizował zadania i zlecenia najwyższych ośrodków decyzyjnych w państwie. Na sukces wywiadowczy nakładały się działania wszystkich ogniw zdobywania, ewidencji i analizy danych. Działania tajnych służb stawały się coraz bardziej urozmaicone i skomplikowane. Starano się dezorganizować aktywność przeciwnika przez stosowanie ofensywnych działań kontrwywiadowczych. Coraz szerszy był też wachlarz metod i środków używanych w tym celu. Przygotowywano na dużą skalę akcje dywersyjne, sabotażowe, prowokacyjne oraz dezinformacyjne. Pojawił się także wywiad polityczny.

Zasadnicze znaczenie ma odpowiedź na pytanie: *po co istnieje wywiad?* Dlaczego większość państw bez względu na ustrój i stopień zdemokratyzowania struktur państwowych decyduje się na wydawanie niemałych sum pieniędzy na funkcjonowanie własnych organizacji wywiadowczych? Otóż służby wywiadowcze mają zasadnicze znaczenie dla funkcjonowania państwa. Dzięki zdobytym przez nie informacjom rządzący mogą dowiedzieć się nie tylko, czy społeczeństwu, które ich wybrało, coś zagraża, ale też mogą dowiedzieć się, czy któreś z sąsiednich państw wynalazło nową, interesującą technologię bądź też, czy należy spodziewać się nowych barier celnych w kraju tradycyjnie importującym nasze wyroby itp. Produkt pracy służb wywiadowczych – informacja – jest jednym z najważniejszych warunków skutecznego rządzenia, gdyż czynnikiem decyzyjnym daje świadomość możliwości podjęcia określonych działań w stosownej chwili².

Aby informację wywiadowczą można było wykorzystać, musi ona być poddana analizie (tzw. obróbce). Najprostszą formą tego postępowania jest analiza mechaniczna, czyli uporządkowanie napływających informacji, oddzielenie wiadomości istotnych od

¹ A.I. Kuk, *Kanwa wywiadu agenturalnego*, Warszawa 1994, s. 23.

² W. Hennis, *Politik als praktische Wissenschaft*, Munchen 1968, s. 185.

bezwartościowych. Jedną z metod na tym etapie pracy analitycznej jest ocena źródła informacji. Do dziś aktualna pozostaje maksyma, że wartość informacji zależy od źródła ich pochodzenia. Jak mawiał John Labsdury *dopóki nie znasz pochodzenia informacji nie możesz ocenić raportu. Nie jesteśmy demokratyczni – zwykły mawiać – zamykamy drzwi na informacje, które nie mają dobrego pochodzenia*³. Kolejnym etapem pracy jest analiza porównawcza posiadanych informacji, która pozwala ustrzec się przed działalnością dezinformacyjną ze strony przeciwnika.

Na przełomie XIX i XX wieku w niektórych krajach Europy zaczęto tworzyć systemowe rozwiązania działania służb specjalnych. Okres ten należy uznać za początek działania służb specjalnych we współczesnym rozumieniu. Tworzenie tych instytucji i określenie ich charakteru było uwarunkowane celami i planami politycznymi i militarnymi w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym. Służby specjalne były powiązane przeważnie z instytucjami wojskowymi. Od 1909 r. datuje się historia współczesnego wywiadu brytyjskiego. W marcu tego roku doszło do spotkania komisji Ministerstwa Obrony Imperium, na którym omawiano metody zwalczania obcej, głównie niemieckiej, aktywności szpiegowskiej na Wyspach. To w tamtym okresie Brytyjczycy wypracowali specyficzne podejście do działalności służb specjalnych, które przetrwało z niewielkimi zmianami do dzisiaj. Szpiegostwo – w ich mniemaniu – było brudnym interesem, *być może odpowiednim dla obcych, ale nie dla nas*. Należało jednak coś zrobić z zalewającymi kraj niemieckimi szpiegami. Stworzono własną organizację szpiegowską, która jednak działała bez oficjalnej zgody. W ten sposób dzięki godnemu podziwu talentowi Brytyjczyków do wykorzystywania hipokryzji w interesie państwa powstały tajne służby.

Z kolei Niemcy (Prusy) były prekursorem służby wywiadu wojskowego w ramach Sztabu Generalnego Armii. Doradca kanclerza Bismarcka, komisarz policji Wilhelm Stieber na początku lat 80. XIX w. utworzył oddział wywiadowczy IIIb w ramach Sztabu Generalnego Cesarskiej Armii Niemieckiej. Francuzi zaś po klęsce w wojnie z Prusami w 1871 r. uświadomili sobie, że jej przyczyna tkwiła po części w braku rozpoznania sił wojskowych Prus, dlatego też utworzono Deuxième Bureau (pełna nazwa: Deuxième Bureau de l'État-major général, Drugie Biuro Sztabu Generalnego) – biuro francuskiego wywiadu wojskowego wchodzące w skład Sztabu Generalnego.

W działaniach służb specjalnych standardem stało się rozdzielnie organizacyjne spraw wywiadowczych i kontrwywiadowczych.

W 1918 r. Polska odzyskiwała niepodległość, nie mając jakichkolwiek doświadczeń państwowych w perspektywie prawie 80 lat (od czasów autonomii Królestwa Polskiego). Wśród istotnych uwarunkowań polityczno-ustrojowych, które miały wpływ na kształt tworzących się instrumentów państwowości, w tym służb specjalnych, należy przede wszystkim wymienić:

- odrodzenie państwa polskiego po bardzo długim okresie pozbawienia narodu podstawowych atrybutów samodzielności i niezależności państwowej,
- brak jakichkolwiek doświadczeń w obszarze działania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa,
- wpływ wojska na kształt i charakter instytucji publicznych w okresie kształtowania się państwowości,
- udział w lokalnych i granicznych konfliktach zbrojnych w latach 1918–1921,
- stosunek stronnictw politycznych do służb specjalnych.

³ Tamże, s. 234.

Okres II Rzeczypospolitej i działania służb specjalnych można podzielić na dwa etapy: pierwszy to lata 1918–1921, drugi zaś obejmuje lata 1921–1939.

W pierwszym okresie, mającym charakter przejściowy, kształtował się ustrój polityczno-prawny państwa oraz, w wyniku działań nie tylko dyplomatycznych, ustalano przebieg granic RP. Był to czas dominacji wojska w życiu publicznym, co miało wpływ na kształt rodzimych służb specjalnych. Jeszcze pod koniec października 1918 r. w ramach Sztabu Generalnego utworzono Wydział Informacyjny. W październiku 1919 r. w tymczasowych przepisach o prowadzeniu służby wywiadowczej WP określono zasadę, że całością spraw wywiadowczych kieruje Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego (NDWP). Zadania kontrwywiadowcze (defensywne) zostały natomiast rozdzielone między NDWP (zadania na obszarze frontowym) oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych – MSWojsk. (zadania na terenie kraju).

W tym samym czasie kształtowały się cywilne służby specjalne, które skupiały swoją aktywność na sprawach politycznych i społecznych, czyli prowadziły kontrwywiad polityczny. Sytuacja wewnętrzna na ziemiach polskich była bardzo skomplikowana. Spory polityczne, radykalizacja nastrojów społecznych, a przede wszystkim rewolucyjne zamachy stanu w Rosji, Niemczech czy na Węgrzech zrodziły potrzebę utworzenia cywilnych służb informacyjnych. Mankamentem tych służb, szczególnie w okresie walki o władzę w młodym państwie, było ich upolitycznienie.

Cywilne służby specjalne były tworzone równoległe do wojskowych formacji, a można przyjąć, że powstały nawet trochę wcześniej, bo już za czasów Rady Regencyjnej. Minister spraw wewnętrznych Jan Stecki rozpoczął formowanie policji politycznej – Biura Wywiadowczego MSW, kierowanego przez Mariana Skrudlika. W związku z tym, że niektórzy pracownicy byli zamieszani w różnego rodzaju afery polityczne i kryminalne, Biuro zostało zlikwidowane w marcu 1919 r. W jego miejsce utworzono w MSW Wydział Informacyjny będący centralą służby informacyjnej na cały kraj. W przeciwieństwie do zlikwidowanego Biura Wywiadowczego Wydział Informacyjny reprezentował interesy polityczne obozu piłsudczykowski⁴. W wydziale zorganizowano wyspecjalizowane komórki, które zajmowały się prowadzeniem podsłuchu oraz niejawnym przeglądem prywatnej korespondencji. Ich pracą kierował Henryk Korab-Kucharski. Wydział Informacyjny MSW dzielił się na referaty, jeden z nich wyłącznie zwalczał tzw. organizacje skrajne, czyli komunistyczne. Oprócz MSW w okresie 1918–1919 akcjami defensywnymi zajmowały się także: Oddział Wywiadowczy Dowództwa Milicji Ludowej, Warszawskie Biuro Korespondencyjne zorganizowane przez Witolda Jodko-Narkiewicza, Mariana Swolkienia i Włodzimierza Wiskowskiego oraz Inspektorat Defensywy Politycznej funkcjonujący w ramach Naczelnej Inspekcji Policji Komunalnej.

Korzystając z dorobku i doświadczenia tych służb, po utworzeniu Policji Państwowej (PP) w lipcu 1919 r. przystąpiono do organizowania wewnątrz PP policji politycznej. Jak już wspomniano, z różnych względów jej istnienie otaczano pełną tajemnicą, dlatego niezmiernie trudno określić czas i sposób powołania tego pionu policji. Jedyną informacją jest okólnik KG PP z 16 października 1919 r., w którym stwierdzono, że *sprawy natury politycznej należeć będą do kompetencji Inspektoratu Defensywy Politycznej. Wszystkie sprawy kierowane do Wydziału V i IC należy kierować do KG PP do inspektoratu DP*⁵. Z tej lakonicznej wzmianki

⁴ Archiwum Akt Nowych, MSW, sygn. 706/19, k. 184–186.

⁵ Archiwum Państwowe (AP) w Lublinie, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej (KW PP) w Lublinie,

wynika, że już wcześniej, przed 16 października, zagadnienia polityczne mieściły się w zakresie kompetencji pewnych organów PP. Prawdopodobnie zajmowały się nimi wydziały V i Ic, lecz brakuje bliższych danych dotyczących zakresu działania i struktury tych komórek policyjnych. Dlatego nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, że powołanie Inspektoratu Defensywy Politycznej było początkiem funkcjonowania policji politycznej w ramach PP. Trudno jest także ustalić, czy wydziały V i Ic działały kolejno po sobie, czy równocześnie. Potwierdzeniem tych sugestii kilka lat po tych wydarzeniach była wypowiedź szefa defensywy politycznej Mariana Swolkienia, który stwierdził m.in.: *gdyby policja polityczna w momencie jej tworzenia, tj. w roku 1919 w miesiącu sierpniu nie spotkała się z negacją, to udałoby się stworzyć aparat na najwyższym poziomie etycznym i fachowym*⁶.

Tak więc już od początku istnienia defensywy towarzyszyły jej trudności i kontrowersje. Prawdopodobnie wykorzystano kadry Wydziału Informacyjnego MSW do sformowania stanu etatowego defensywy policyjnej. Inspektorat DP (defensywy policyjnej) stanowił autonomiczną jednostkę KG PP podlegającą służbowo komendantowi głównemu, a w sprawach fachowych – szefowi Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy MSW. Głównym zadaniem Inspektoratu DP było prowadzenie skutecznej walki ze szpiegostwem i komunizmem.

W tym okresie zrodził się pomysł stworzenia trzech centrali kontrwywiadowczych wynikający ze specyfiki sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa:

- pierwszej, przy Naczelnym Dowództwie WP, zajmującej się zwalczaniem szpiegostwa i dywersji na terenie frontu i na jego zapleczu (funkcję wykonawczą, tj. dochodzeniowo-śledczą, spełniała żandarmeria polowa),
- drugiej, przy MSWoj., działającej na terenie całego kraju w sprawach związanych z obronnością kraju (zadania te wykonywała żandarmeria krajowa),
- trzeciej, policyjnej, zajmującej się walką z działalnością wywrotową politycznie, np. z ruchem komunistycznym.

Duże wątpliwości wzbudzał rozdział czynności operacyjnych i represyjnych w działaniach wojskowej służby kontrwywiadowczej oraz ułożenie wzajemnych stosunków z cywilnymi organami bezpieczeństwa.

Szef Oddziału II NDWP mjr Karol Bołdeskuł opowiedział się przeciwko temu projektowi, uważając, że jedna wspólna centrala inwigilacyjna dla całego państwa jest właściwszym rozwiązaniem.

Po zakończeniu działań wojennych i ustabilizowaniu się sytuacji politycznej w kraju sprawą wymagającą szybkiego rozstrzygnięcia stawało się określenie zasad współdziałania między cywilnymi i wojskowymi służbami kontrwywiadowczymi, tym bardziej że powoli zaczęły wygasać wszelkie konflikty zbrojne prowadzone przez państwo polskie. Na przełomie lat 1920 i 1921 zorganizowano cykl międzyresortowych narad. Dotychczas duża część zadań z zakresu kontrwywiadu politycznego pozostawała w gestii organów wojskowych sekcji defensywy Oddziału II Sztabu MSWojsk. Funkcje represyjno-wykonawcze także znajdowały się w dyspozycji instytucji wojskowej – żandarmerii. Na naradzie, która odbyła się 10 grudnia 1920 r., zaproponowano stopniowe przejmowanie kompetencji defensywnych przez Policję Państwową. Major M. Greger z Oddziału VI Sztabu MSWoj. zwrócił uwagę, że *cywilni obywatele muszą być bronieni przed ingerencją władz wojskowych* wskazując, że: *oficerowie, nie mając wyrobionego*

sygn. 4, k. 1.

⁶ AP w Lublinie, Urząd Wojewódzki w Lublinie, Wydział Ogólny, sygn. 185, k. 87–88.

poczucia prawnego, mogą pokrzywdzić obywateli przez aresztowania bez uprzedniego zebrania wystarczającego materiału dowodowego. Na kolejnej naradzie 8 stycznia 1921 r. doszło do bezpośredniego konfliktu z przedstawicielami defensywy wojskowej, którzy zażądali pozostawienia wojsku całkowitego kierownictwa w sprawach natury politycznej, dotyczących nawet osób cywilnych.

Ostatecznie w marcu 1921 r. zadania z zakresu „defensywy politycznej” znalazły się w kompetencji organów Policji Państwowej, kontrwywiad wojskowy natomiast wraz z oddziałami żandarmerii (organ wykonawczy) zajął się *zabezpieczeniem interesów siły zbrojnej Państwa przed wywiadem państw obcych i przed propagandą wywrotową*⁷.

Ostatecznie, 23 marca 1921 r., minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski określił zakres działania organów kontrwywiadu i wywiadu wojskowego w czasie pokoju, co oznaczało przekazanie kompetencji dotyczących służby informacyjno-defensywnej instytucjom cywilnym (policji i administracji politycznej). Rok później wydano ściśle tajny okólnik MSW nr 12 ustalający zasady współpracy Oddziału II Sztabu Generalnego WP z Policją Państwową⁸. Oddział II SG i jego ekspozytury terenowe ograniczyły swoje zainteresowania do spraw ściśle związanych z wojskowością i obronnością państwa⁹. Defensywa policyjna stała się głównym i podstawowym podmiotem w walce z działalnością antypaństwową na terenie całego kraju, co wymagało zwiększenia stanu kadrowego oraz operacyjnego funduszu dyspozycyjnego tego pionu policji.

Dekretem z 7 stycznia 1921 r. Naczelnny Wódz Józef Piłsudski wprowadził nową organizację najwyższych władz wojskowych na stopie pokojowej. Ponownie ustanowił organizację MSWojsk. oraz dwustopniową Radę Wojenną – pełną i ścisłą. Dekret nakazywał utworzenie Sztabu Generalnego WP wchodzącego w skład MSWojsk. Organizacja Sztabu Generalnego WP na stopie pokojowej miała być oparta na pracy pięciu oddziałów utworzonych zamiast zlikwidowanego NDWP i Sztabu MSWojsk. Oddział II NDWP miał początkowo przejść do Oddziału IIa Biura Ścisłej Rady Wojennej, lecz w wyniku ostatecznej reorganizacji w maju 1921 r. wraz z Oddziałem II Sztabu MSWojsk. został przekształcony w Oddział II Sztabu Generalnego WP. W myśl dekretu Naczelnego Wodza Oddział II SG miał zajmować się sprawami dotyczącymi informacji defensywnej oraz – zgodnie z potrzebami i wytycznymi Ścisłej Rady Wojennej – informacji ofensywnej, a także sprawami organizacji i działalności wojskowych przedstawicielstw zagranicznych i armii obcych.

W dniu 22 czerwca 1921 r. minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski wydał rozkaz regulujący organizację wojskowych służb informacyjnych na czas pokoju. Cała służba informacyjno-wywiadowcza (ofensywna i defensywna) została scentralizowana w Oddziale II SG WP. Tylko część zadań dotyczących kontrwywiadu politycznego przekazano samodzielnym referatom informacyjnym (SRI) Dowództw Okręgów Korpusów (DOK) I-X i Policji Państwowej. Służby zajmujące się ochroną granic, tj. utworzony w 1924 r. dla ochrony granicy wschodniej Korpus Ochrony Pogranicza (KOP) i powołana w 1928 r. Straż Graniczna posiadały własne służby informacyjne, ale odgrywały one wobec Oddziału II Sztabu Generalnego WP rolę pomocniczo-uzupełniającą.

⁷ A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczecin 1991, s. 137.

⁸ Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 12 z 31 maja 1922 r., Centralne Archiwum Wojskowe, O.II, sygn. 280/1-1/3, k.1-7.

⁹ AP w Krakowie, KW PP w Krakowie, sygn. 124, k. 411.

Nieustabilizowana sytuacja na granicach państwowych II RP utrudniała proces tworzenia profesjonalnych służb ochrony granic. Dopiero w latach 1924–1928 stworzono system ochrony granicy państwowej, którego podstawą był dualizm:

- granicę zachodnią, południową i północną zabezpieczała Straż Graniczna – formacja o charakterze policyjnym,
- granice wschodnią zabezpieczał Korpus Ochrony Pogranicza – formacja wojskowa.

Straż Graniczna prowadziła działania informacyjno-wywiadowcze o charakterze powszechnym. To sformułowanie budziło od początku wątpliwości, gdyż podważało zasadę działania służb specjalnych – elitarność. W każdej jednostce organizacyjnej Straży był usytuowany oficer wywiadowczy, który prowadził dwie formy pracy operacyjnej: wywiad płytki i wewnętrzny. Jeden z pracowników Oddziału II w następujący sposób ocenił pracę wywiadowczą Straży Granicznej: *Wiadomości z tego źródła, mimo że powierzchowne, były jednak dość obfite i miały dla rozpoznania przedpola dużą wartość, zwłaszcza przy porównaniu i sprawdzaniu wiadomości z innych źródeł*¹⁰.

W przypadku Korpusu Ochrony Pogranicza pion wywiadowczy miał prowadzić na Wschodzie wywiad płytki o charakterze przeciwywersyjnym (który dotychczas ze zmiennym powodzeniem prowadziły służby wojskowe – SRI DOK i ekspozytury Oddziału II) oraz jednostki policji politycznej. Początkowo wyniki tej zmiany były mizerne. W jednym z pism szef Oddziału II określił rezultaty działań wywiadowczych KOP równe zeru, i nieprzydatne dla jednostek terenowych Oddziału II¹¹. Z biegiem czasu placówki wywiadowcze KOP okrzepły, a ich pracownicy zdobyli odpowiednie doświadczenie.

W latach 1931–1933, wykorzystując potencjał wywiadowczy KOP, zdecydowano się stworzyć centralę wywiadu płytkiego na granicy wschodniej (Szefostwo Wywiadu KOP), której integralnym elementem stały się ekspozytury wschodnie Oddziału II (nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie). Korpus Ochrony Pogranicza stał się wiodącym ośrodkiem służby wywiadowczej na granicy z Rosją, Litwą i Łotwą. Potwierdzeniem rosnącej pozycji KOP w sprawach wywiadu było powierzenie w drugiej połowie lat 30. XX w. wielu ważnych stanowisk w organach wojskowych służb specjalnych oficerom wywodzącym się z KOP, np. ppłk Tadeusz Skinder objął stanowisko szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego.

¹⁰ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 186.

¹¹ Tamże, s. 192.

Andrzej Krzak

Organizacja i zadania kontrwywiadu wojskowego centralnego i terenowego szczebla ze szczególnym uwzględnieniem Samodzielnych Referatów Informacyjnych w latach 1918–1939

*Psychologia zdrady jest znacznie mniej skomplikowana aniżeli to się wydaje na pozór. Namiętności osobiste, zawiedzione ambicje i nienawiść – występują z taką siłą, że przesłaniają cały świat i hamują całkowicie zdolność logicznego rozumowania i przewidywania (...)*¹.

*Dwójka to pierwsza linia (...), oczy, tarcza i miecz Rzeczypospolitej (...) Nie ma zwycięstwa bez bitwy, zaś poznanie nieprzyjaciela jest pierwszym krokiem do pokonania go (...)*².

Bezpieczeństwo państwa to stan obejmujący wiele rozwiązań prawnych i organizacyjnych, mających zapewnić bezkonfliktowy rozwój społeczeństwa sensu largo. Aby ten cel osiągnąć, niezbędne jest, aby wszystkie organy tworzące systemy chroniące kraj działały efektywnie. Państwo musi więc dysponować dobrze przygotowanymi służbami, które będą mogły reagować na wszelkie zagrożenia mogące mieć negatywny wpływ na stabilny rozwój kraju. W 1918 r., kiedy rozpadł się świat powiedeński, na ziemiach polskich rozpoczęto skomplikowany proces odbudowy państwowości. Nowe państwo polskie, II Rzeczpospolita, od początku swego istnienia zmagало się z licznymi problemami natury zewnętrznej i wewnętrznej. Wraz z tworzeniem systemu administracyjnego kształtowały się siły zbrojne, policja i wyspecjalizowane organizacje, które miały zajmować się zwalczaniem szpiegostwa oraz innej działalności godzącej w konstytucyjny porządek państwa polskiego i jego rację stanu. Tymi specjalistycznymi organami były służby specjalne: wywiad i kontrwywiad. Podobnie, jak w wielu innych krajach ówczesnej Europy, tak i w Polsce wywiad i kontrwywiad (defensywa) stały się domeną sił zbrojnych³. W początkowej fazie prac nad strukturami organizacyjnymi wzorem były rozwiązania przyjęte z Francji, jednak wkrótce okazało się, że nie można ich przenieść do polskiej rzeczywistości, zaczęto

¹ R. Wraga, *Trust*, „Kultura” 1949, z. 4–5.

² Fragmenty wykładu z kursu informacyjno-wywiadowczego Oddziału II SG WP.

³ Większość ówczesnych państw europejskich miało tylko wojskowy wywiad i kontrwywiad, które były częścią składową Sztabów Generalnych. Wyjątek stanowiła Wielka Brytania, której służby specjalne od 1904 r. zostały zreorganizowane i stopniowo przekazywane pod kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych (choć podczas I wojny światowej zostały ponownie podporządkowane ministerstwu wojny). Inny model zastosowano natomiast w Rosji Radzieckiej, gdzie utworzono silne, cywilne służby wywiadu i kontrwywiadu (w gestii Armii Czerwonej – a właściwie Sztabu Generalnego – pozostawiono wywiad wojskowy). Podobny model został utworzony po dojściu Hitlera do władzy, kiedy to obok wojskowych służb specjalnych powstały służby cywilne podporządkowane SS i Ministerstwu Spraw Zagranicznych, J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007, s. 86–87, 579–581, 583–584, 559–561 i w wielu miejscach.

więc szukać własnego modus operandi. Pomocne przy realizacji tego zadania okazało się doświadczenie wyniesione z pracy konspiracyjnej, poparte praktyką pierwszych miesięcy walk na „cichym froncie”. Budowa struktur wywiadu i kontrwywiadu trwała nieprzerwanie przez pierwsze trzy lata istnienia państwa polskiego. Organizacja służb informacyjnych ulegała częstym zmianom, szukano bowiem takich rozwiązań, które byłyby najbardziej efektywne w związku z zadaniami stawianymi służbom przez władze centralne. Wraz z pracami nad strukturami organizacyjnymi zdobywano doświadczenie w pracy operacyjnej. Pozwoliło to po zakończeniu walk o granice państwa stworzyć w miarę stabilną organizację i wypracować własny model metod i form działalności operacyjnej.

W początkowym okresie tworzenia podstaw służb specjalnych – w październiku i listopadzie 1918 r. – oprócz struktur funkcjonujących w ramach Oddziału II Sztabu Generalnego⁴ (dalej: Oddział II SG WP) oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: MSWojsk.) próbowano stworzyć komórki kontrwywiadu cywilnego. Pierwszą tego typu komórką był Referat Informacyjno-Polityczny, który w październiku 1918 r. został przekształcony w Biuro Wywiadowcze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: BW MSW)⁵. Pomimo utworzenia jeszcze kilku innych jednostek, które prowadziły działalność defensywną, ostatecznie postanowiono pozostawić w rękach wojskowych całość spraw związanych z kontrwywiadem. Jednym z głównych powodów podjęcia takiej decyzji była kompromitująca działalność funkcjonariuszy Biura Wywiadowczego i innych komórek cywilnych zajmujących się działaniami defensywnymi. Zarzucano im upolitycznienie, naruszanie procedur, korupcję oraz wyolbrzymianie zagrożeń, zwłaszcza ze strony ugrupowań lewicowych.

Literatura przedmiotu opisująca problematykę dziejów polskiego kontrwywiadu wojskowego w odniesieniu do lat 1918–1939, pomimo pojawiających się licznych opracowań, nie jest kompletna. Monografie traktujących o organizacji i działalności Wydziału IIb (wcześniej sekcji defensywy, Wydziału V, Referatu „C”) praktycznie nie ma⁶. Sytuacja przedstawia się lepiej, jeśli chodzi o liczne artykuły, jakie powstały i zostały opublikowane w pracach zbiorowych i fachowych periodykach⁷.

⁴ Od 1928 r. Sztabu Głównego.

⁵ Referat Informacyjno-Polityczny powstał w lutym 1918 r. jako część składowa Departamentu Politycznego Rady Regencyjnej. Zajmował się organizowaniem i prowadzeniem wywiadu politycznego. Pierwszym szefem Referatu był oficer żandarmerii legionowej i późniejszy twórca Biura Wywiadowczego i Defensywy Politycznej ppor. dr Mieczysław Skrudlik, A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*. Szczytno 1991, s. 16–20.

⁶ Do najbardziej wartościowych prac można zaliczyć monografię Andrzeja Peplńskiego – *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, (Warszawa 2002) oraz *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939* (Warszawa 2010), Henryka Ćwieka – *Przeciw Abwerze* (Warszawa 2001) oraz *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1998). Ci historycy służb specjalnych przedstawili w różnym zakresie działalność oraz organizację pracy jednostek kontrwywiadu wojskowego i cywilnego (policji politycznej) na kierunku zachodnim i wschodnim. Należy wspomnieć także o pracach Andrzeja Misiuka oraz Piotra Kolałowskiego, które syntezują działalność organów kontrwywiadu wojskowego i cywilnych służb bezpieczeństwa. Również autor niniejszego opracowania opisał funkcjonowanie kontrwywiadu wojskowego zarówno od strony organizacyjnej, jak i pracy operacyjnej, koncentrując się przede wszystkim na kierunku wschodnim. Pozostali autorzy prezentujący różne aspekty funkcjonowania Oddziału II wspominają o pracy służb defensywnych w dwudziestoleciu międzywojennym. W ostatnich latach na łamach wydawnictw i periodyków naukowych pojawiła się duża liczba prac różnej wartości. Przeważają jednak artykuły i monografie poświęcone działalności wywiadowczej. Dlatego nadal brakuje odrębnych opracowań, choćby poświęconych poszczególnym Samodzielnym Referatom Informacyjnym Dowództw Okręgów Korpusów. Nie wszystkie prace „historyków” publikowane czy to na łamach naukowych periodyków, czy też w Internecie spełniają wymogi rzetelnej i obiektywnej historycznej narracji.

⁷ Częstkowe dane dotyczące organizacji kontrwywiadu znajdujemy w opracowaniach materiałów archiwalnych, do najciekawszych z tej grupy można zaliczyć artykuły: A. Suchcitz, K. Skrzywana, *Archiwum płk. Stefana Mayera i testament mjr. Jana Zychonia*, „Teki Historyczne” 1988–1989, t. 19. H. Ćwieka, *Działal-*

Istotnymi i niezwykle ciekawymi – a powstałymi w latach 1918–1939 – są opracowania K. Chodkiewicza, W. Stępka, *Służba wywiadowcza i ochrona przeciwszpiegowska* oraz A.T. Englerta *Geneza i zarys dziejów wojskowej służby bezpieczeństwa w Polsce*, które prezentują różne aspekty działalności defensywnej.

Najważniejsze jednak źródła do badań i poznawania dziejów kontrwywiadu wojskowego II RP znajdują się w zasobach zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym (dalej: CAW), Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Instytucie im. Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: IJP), a także w archiwach rosyjskich.

Warto wspomnieć także o nieopublikowanych materiałach znajdujących się jeszcze do niedawna w Zespole Specjalnym nieistniejącego już Wojskowego Biura Badań Historycznych, a mianowicie opracowaniach: płk L. Sadowskiego, *Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu wojny)* oraz Z. Witrowego, *Elaborat o działalności Oddziału II w okresie międzywojennym*.

Niniejszy artykuł został poświęcony organizacji i przemianom strukturalnym organów kontrwywiadu wojskowych II Rzeczypospolitej, a także zadaniom z zakresu ochrony kontrwywiadowczej realizowanym przez centralne i terenowe jednostki kontrwywiadu Oddziału II SG WP.

Początki powstania służby kontrwywiadu wojskowego 1918–1921

Korzeni defensywy należy szukać w powstających w październiku 1918 r. centralnych organach administracji i dowodzenia Wojska Polskiego. Okres kształtowania się struktur defensywnych w latach 1918–1921 charakteryzował się licznymi zmianami strukturalnymi. Wiele z tych rozwiązań nigdy nie weszło w życie. Możemy zatem stwierdzić, że budowa służby kontrwywiadu w omawianym okresie nie miała cech stałych. Prace zmierzające do stworzenia trwałej struktury organizacyjnej defensywy wojskowej trwały praktycznie do końca 1921 r.

Braki w materiale archiwalnym nie pozwalają nam na odtworzenie w ujęciu całościowym procesu tworzenia się struktur kontrwywiadu wojskowego w latach 1918–1939. Możemy natomiast w przybliżeniu określić np.: jak kształtowały się zmiany organizacyjne centrali defensywy i jej jednostek terenowych. Aby zaprezentować kolejne cykle rozwoju organizacyjnego kontrwywiadu wojskowego w latach 1918–1939, autor zaproponował następujący podział:

- okres 1918–1921 – tworzenie struktur organizacyjnych KW w trakcie kształtowania się państwowości,
- okres 1921–1928 – stabilizacja struktur organizacyjnych – rozbudowa personalna Referatu „C” (zabezpieczenia tajemnicy),
- okres 1929–1930 – reorganizacja centrali i jednostek terenowych KW – powstanie Wydziału IIb;
- okres 1931–1939 – rozwój personalny i organizacyjny – rozbudowa jednostek terenowych kontrwywiadu wojskowego.

Należy zauważyć, że kontrwywiad wojskowy miał od 1921 r. dość stabilną strukturę organizacyjną. Zmiany, jakie zachodziły zwłaszcza w centrali służby defensywnej,

należy uznać za czysto „kosmetyczne”. Dynamiczny rozwój postępował natomiast w obszarze personalnym, chociaż jego skala i tak była niewystarczająca, biorąc pod uwagę jakość zagrożeń wywiadowczych, zwłaszcza płynących z kierunków zachodniego i wschodniego.

Pierwszą komórką, która miała zajmować się działaniami defensywnymi, był Wydział II⁸ nowo utworzonego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego⁹, którym kierował mjr Mieczysław Mackiewicz. Do zadań tej komórki należała „służba wywiadowcza ofensywna i defensywna” w szerokim, lecz nie do końca jednak sprecyzowanym zakresie¹⁰. Pierwsza komórka wywiadowczo-informacyjna na szczeblu centralnym funkcjonowała już w strukturach Komisji Wojskowej Departamentu Wojny Tymczasowej Rady Regencyjnej. Niestety, z powodu braku źródeł nie wiadomo, czy przed październikiem 1918 r. istniały w ramach struktur informacyjno-wywiadowczych komórki lub organy zajmujące się działaniami defensywnymi.

W dwóch kolejnych zestawieniach organizacyjnych Sztabu Generalnego komórka kontrwywiadu była oznaczona najpierw jako Sekcja IId, a następnie IIC. Pierwszym kierownikiem sekcji defensywnej na szczeblu centralnym został por. Bronisław Witecki¹¹.

W ciągu kilku kolejnych miesięcy jeszcze kilkanaście razy przeprowadzano reorganizację struktur kontrwywiadu. Po zatwierdzeniu organizacji Sztabu Generalnego WP 21 listopada 1918 r. jednocześnie zatwierdzono funkcjonowanie Oddziału VI Informacyjnego¹², którego szefem został ppłk Szt. Gen. Józef Rybak. Struktura Sztabu Generalnego, a wraz z nim i Oddziału Informacyjnego, w ciągu kolejnych miesięcy ulegała zmianom. Już po objęciu szefostwa przez ppłk. Rybaka doszło do zmian w organizacji Oddziału¹³. Zamiast sekcji IIC powstała Sekcja Wojskowo-Policyjna (kontrwywiad) kierowana przez mjr Karola Bołdeskuła, por. Witecki natomiast został mianowany oficerem łącznikowym z Żandarmerią WP¹⁴.

Do kolejnej reorganizacji doszło już w kwietniu 1919 r. W tym czasie włączono do sekcji policyjno-wojskowej Cenzurę depesz. Sekcja ta składała się z dwóch działów: Cenzury depesz oraz Cenzury listów. Jednocześnie stanowisko szefa Oddziału objął mjr K. Bołdeskuł. Miesiąc później wraz z reorganizacją Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 11 maja 1919 r. zmieniono numer

⁸ Dopiero 21 listopada 1918 r. w dokumentach organizacyjnych spotyka się nowy podział Sztabu Generalnego, w którym ujęto nie Wydział II, lecz Oddział II Informacyjny. Zresztą, po kolejnej zmianie, Oddział ten otrzymał nową numerację i nosił nazwę Oddział VI Informacyjny Sztabu Generalnego WP.

⁹ Został powołany Dekretem Rady Regencyjnej z 25 października 1918 r.

¹⁰ Termin *defensywa* był powszechnie używany w okresie międzywojennym i oznacza kontrwywiad. Słowo *defensywa* pochodzi z języka łacińskiego: *defensivus* – obronny lub *defendere* – odpierać, chronić, bronić.

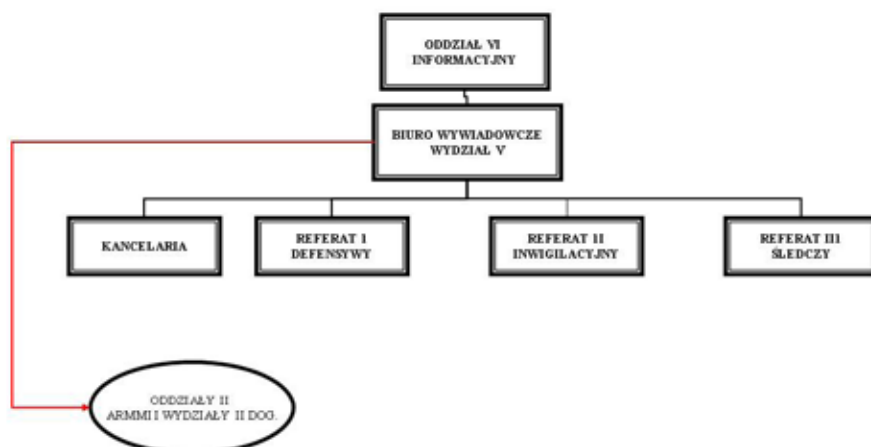
¹¹ Bronisław Witecki (1889–1923) urodził się w Warszawie, studiował we Lwowie. W czasie I wojny światowej wstąpił do II Brygady. Był dowódcą plutonu, a następnie szefem żandarmerii II Brygady. Od 1917 r. pełnił funkcję kierownika wydziału śledczego przy Komendzie Legionów Polskich, a od października 1918 r. szefa sekcji wojskowo-policyjnej Oddziału VI (II) Sztabu Generalnego NDWP. Następnie, od lipca 1919 r., był szefem Wydziału Defensywy w Sekcji Politycznej Departamentu II MSWojsk., a w kwietniu 1920 r. objął kierownictwo Sekcji Defensywy MSWojsk. W latach 1920–1922 zajmował się likwidacją komórek defensywy w Ministerstwie Spraw Wojskowych i NDWP. Zwolniony z wojska w 1922 r. w związku z pogarszającym się stanem zdrowia. Zmarł w 1923 r., zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad...*, s. 25.

¹² Od 11 maja 1919 r. Oddziałowi Informacyjnemu z powrotem przyporządkowano numer drugi (II).

¹³ Nowy podział organizacyjny Oddziału Informacyjnego został przedstawiony w schemacie z 12 stycznia 1919 r., *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), (dalej: CAW, Oddz. II SG) sygn. I.303.4.30, s. 9.

¹⁴ Tamże; Sztab Generalny Wojsk Polskich. Informacje o Oddziale Informacyjnym z 18 lutego 1919, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.11.

Oddziału Informacyjnego VI na II. W czerwcu 1919 r. podporządkowano Ministerstwu Spraw Wojskowych dwie sekcje – polityczną i policyjno-wojskową¹⁵, które przeniesiono do Departamentu II MSWojsk¹⁶. Tym samym Biuro Wywiadowcze Oddziału przejęło zadania o charakterze kontrwywiadowczym. W dniu 22 października 1920 r. w Oddziale II¹⁷ SG na podstawie już istniejącego Wydziału V (Biura Wywiadowczego) utworzono organ defensywy, kierowany przez por. Edwarda Bratkowskiego. Organizacyjnie Wydział V składał się z trzech referatów: Referatu I – defensywy (kontrwywiadowczego), Referatu II – inwigilacyjnego, który nadzorował inwigilowanie osób podejrzanych o szpiegostwo, oraz Referatu III – śledczego¹⁸ (rys. 1). Od listopada 1919 r. Wydziałem kierował ppor. E. Bratkowski, któremu podlegało trzech oficerów.



Rys. 1. Struktura organizacyjna Wydziału V w latach 1920–1921.

Źródło. Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, CAW, Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), sygn. I.303.4.30.

Nie był to jednak koniec zmian, 20 czerwca 1920 r. bowiem Wydział V został wydzielony ze struktur Biura Wywiadowczego i przekształcony w Sekcję VII Defensywy¹⁹, którym kierował (od 1 lutego 1920 r.) kpt. Michał Terlecki. Sekcja została wzmocniona personalnie i liczyła sześciu oficerów²⁰. Składała się z trzech wydziałów: organizacyjnego, śledczo-inwigilacyjnego oraz zarządzeń kontrolnych, a także kancelarii (rys. 2). Zajmowały się one opracowywaniem instrukcji i rozkazów, nadzorem nad pracą agen-

¹⁵ Miało to miejsce 25 czerwca 1919 r.

¹⁶ *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen...*, s. 18.

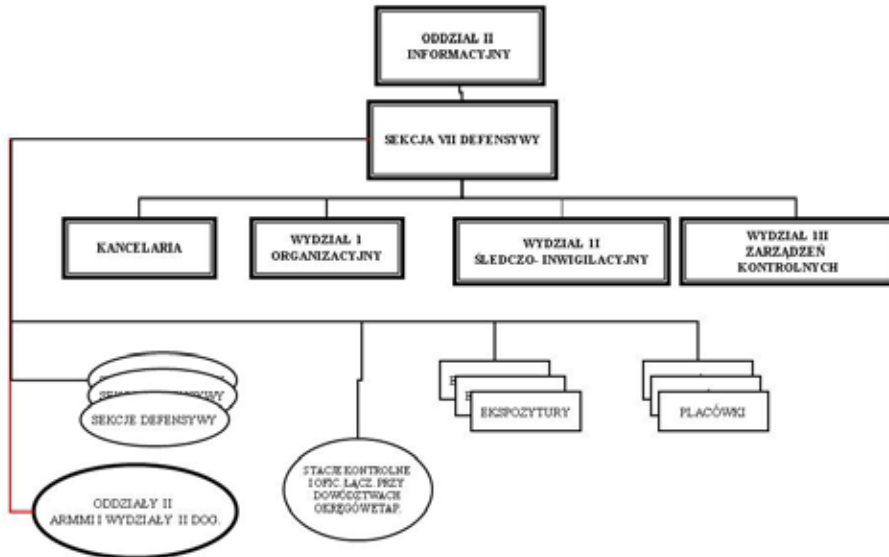
¹⁷ Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP Oddz. II Inf. Nr 23555/II z 22.06.1920r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.10.

¹⁸ *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen...*, s. 24–25; *Opracowanie na temat zadań Oddz. II NDWP w latach 1919–1920*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.30.

¹⁹ A. Peplowski, *Oddział II Sztabu Generalnego NDWP. Zarys organizacji i działania (1919–1920)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej: WPH) 1994, nr 1–2, s. 94.

²⁰ *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen...*, s. 25–26.

tury oraz cenzurą korespondencji: pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Zasadnicze zadania kontrwywiadowcze wykonywał Wydział II Śledczo-Inwigilacyjny, kierowany przez por. Czesława Szymkiewicza²¹.



Rys. 2. Struktura organizacyjna Sekcji VII Defensywy w latach 1929-1921.

Źródło. Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, Centralne Archiwum Wojskowe Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), sygn. I.303.4.30,

Organizacja Sekcji VII uległa zmianie w lutym 1921 r. Zlikwidowano stanowisko inspektora objazdowego oraz rozwiązano Wydział Zarządzeń Kontrolnych, Wydział Śledczo-Inwigilacyjny został natomiast podzielony na dwa wydziały. Organizacja Sekcji VII przedstawiała się więc następująco: Szef sekcji (którym pozostał kpt. Terlecki), Wydział I Organizacyjny, którego szefem był kpt. Tadeusz Dębnicki, Wydział II Śledczy, na czele z ppor. Edwardem Rybickim, Wydział III Inwigilacyjny, kierowany przez ppor. Tadeusza Mroczkowskiego oraz Wydział IV Kancelaria, którego szefem był kpt. Bolesław Cenzartowicz²².

Ponadto służba defensywy posiadała również jednostki terenowe, które stanowiły Wydziały II Dowództw Okręgów Generalnych (dalej: DOGen.). Wydział II DOGen. początkowo składał się z: kierownika, Referatu Informacyjnego, Referatu Propagandy, Referatu Defensywy, Referatu Dozoru Korespondencji, Referatu ds. Jeńców oraz Kancelarii. Jego jednostkami terenowymi były ekspozytury. Po reorganizacji w 1920 r. Wydziały II posiadały w swej strukturze trzy sekcje: I Ogólno-Organizacyjną, II Defensywy, III Informacyjną²³. Głównym zadaniem jednostek terenowych kontrwywiadu była

²¹ *Ocena pracy w działach kontrwywiadowczym i wywiadowczym Oddz. II NDWP w latach 1919–1920*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I. 303.4.30.

²² *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen...*, s. 34.

²³ *Opracowanie Głównego Zarządu Informacji (GZI) WP z 1951 r. dotyczące organizacji i działalno-*

ochrona: tajemnicy wojskowej, wojska przed akcjami wywrotowymi oraz obiektów wojskowych przed aktami sabotażu²⁴. Zadania związane ze zwalczaniem działań wywiadowczych i agitacji komunistycznej w rejonie frontów przypadły organom kontrwywiadu podległym Oddziałowi II Informacyjnemu²⁵ Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP²⁶, któremu z kolei były podporządkowane Oddziały II związków taktycznych i operacyjnych Wojska Polskiego. W ich skład wchodziły sekcje ofensywy i defensywy. Pierwsze – organizowały wywiad, ujawniając jego zamierzenia, dyslokację, liczebność i uzbrojenie wojsk, a także w pewnym zakresie elementy organizacyjne służb wywiadowczych. Organy defensywy, podległe im ekspozytury, posterunki oraz stacje kontrolne zajmowały się natomiast zwalczaniem działań szpiegowskich oraz agitacyjnych²⁷.

Liczebność i rozmieszczenie poszczególnych elementów terenowych były różnicowane i ulegały zmianom w zależności od potrzeb i rozwoju sytuacji na froncie, np. w sierpniu 1920 r. Sekcja Defensywy Oddziału II Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego dysponowała ekspozyturami w: Lublinie, Włodawie, Chełmie, Zamościu, Lubartowie, Bełżcu, Hrubieszowie, a Ekspozytura Defensywna nr 3 w Chełmie posiadała dwa posterunki: w Dorohusku i Rejowcu. Z kolei Ekspozytura Defensywna nr 1 w Lublinie nadzorowała pracę ośmiu stacji kontrolnych²⁸. W skład komórki defensywy na szczeblu armii wchodziło zazwyczaj kilku kadrowych pracowników (oficerów i podoficerów), z reguły był to dowódca i zastępca, dwóch podoficerów oraz kilkunastu wywiadowców i agentów (którzy stanowili aparat informacyjny, agenturalny)²⁹.

Struktury kontrwywiadowcze powstawały również w Ministerstwie Spraw Wojskowych, gdzie funkcjonował najpierw Departament II, a następnie Oddział II MSWojsk. W jego skład weszły m.in.: sekcja polityczna (wydziały: informacyjny, defensywy oraz dozoru korespondencji), sekcja polityczno-wojskowa oraz cenzura depeesz. Zostały one przeniesione w wyniku reorganizacji Oddziału II Informacyjnego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, który zajmował się prowadzeniem działań wywiadowczych i kontrwywiadowczych w pasie działań militarnych. W 1921 r. dokonano kolejnej zmiany w strukturze organizacyjnej MSWojsk. W Oddziale II Informacyjnym utworzono trzy sekcje: I Ogólno-Organizacyjną, II Defensywy (Wydział: I Śledczy, II Przepust.-Paszportowy, III Dozoru Korespondencji, Telegrafów i Telefonów) i III Informacyjną³⁰. Ponadto w skład Oddziału II Szt. MSWojsk. wchodziła Kancelaria³¹. Do zadań Sekcji II Defensywy należało: zwalczanie szpiegostwa i działalności wywrotowej, sabotażowo-

ści Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu (SRI DOK) V Kraków, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.7833.

²⁴ Tamże.

²⁵ Przyjął on numerację II Oddziału po zmianach, jakie zaszły w związku z reorganizacją Naczelnego Dowództwa WP 11 maja 1919 r. w myśl Rozkazu Naczelnego Dowództwa WP nr 138 i 139 z 08 i 09.05.1919 r., *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. ...*,

²⁶ A. Peplowski, *Kontrwywiad...*, s. 13–14.

²⁷ *Referat o kontrwywiadzie wojskowym z 1921 r.*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.10.

²⁸ *Schemat organizacyjny Oddziału II Szt. Gen.*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.11.

²⁹ *Referat o kontrwywiadzie...*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.10.

³⁰ Według wcześniejszej organizacji Sekcja II Defensywy składała się z pięciu Wydziałów; Wydział IV Centrala Inwigilacji zajmował się ewidencją materiału inwigilacyjnego, prowadzeniem pracowni fotograficznej i daktyloskopijnej, redakcją Dziennika Inwigilacyjnego, udzielaniem innym komórkom i władzom bezpieczeństwa danych inwigilacyjnych; Wydział V Lotny prowadził obserwację, rewizje oraz dokonywał aresztowań, Oddział II Informacyjny. Struktura organizacyjna, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.12.

³¹ *Zmiany w przepisach służbowych dla Ministerstwa Spraw Wojskowych*, Załącznik nr 6 do Rozk. MSWojsk. Dep. I nr 1792/Org., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.12.

-dywersyjnej skierowanej przeciwko siłom zbrojnym i państwu, korupcji w wojsku, kontrola ruchu wewnętrznego i granicznego, prowadzenie obserwacji, perlustracji korespondencji i dozoru telegraficznego oraz telefonicznego (podśluch)³².

Prawdopodobnie na początku lutego 1921 r. w ramach Sekcji Defensywy Oddziału II SG został utworzony Wydział III³³, który funkcjonował również pod nazwą „Tajna agentura wywiadowczo-defensywna”. Jego szefem był ppor. Trojanowski. Wydział ten miał za zadanie obserwację osób podejrzanych o szpiegostwo, które brały udział w najpoważniejszych sprawach prowadzonych przez Sekcję Defensywy Oddziału II. Nie odnaleziono jednak dokumentów związanych z jego działalnością, co oczywiście nie pozwala na właściwą ocenę skuteczności tej komórki³⁴.

Rozwój organizacyjny organów kontrwywiadu wojskowego w latach 1921–1939

Zakończenie działań na froncie wschodnim, a następnie podpisanie pokoju ryskiego z Rosją Radziecką rozpoczęły proces normalizacji życia wewnętrznego państwa. Wojsko Polskie zainicjowało reorganizację swoich struktur, aby przejść na tzw. stopę pokojową. Służby specjalne także rozpoczęły dostosowanie swych struktur organizacyjnych do działalności pokojowej. Prace reorganizacyjne organów kontrwywiadu wkroczyły w decydującą fazę na początku maja 1921 r. Pierwsze posunięcie polegało na połączeniu Sekcji Defensywy Oddziału II SG WP i Sekcji Defensywy Oddziału Sztabu MSWojsk, które następnie rozwiązano.

Zmiany dotyczyły także organów terenowych kontrwywiadu funkcjonujących w rejonie frontu. Zlikwidowano sekcję defensywy 2. Armii, kierowaną przez por. Stefana Mayera³⁵, powołując na to miejsce Referat Kontrwywiadowczy, który jednocześnie pozostawał integralną częścią Oddziału II³⁶. Tym samym jednostki terenowe DOGen. przeszły restrukturyzację, przyjmując nowy kształt organizacyjny, ostatecznie zatwierdzony w listopadzie 1921 r. W ich miejsce powstały Oddziały II składające się pierwotnie z dwóch referatów: kontrwywiadowczego i narodowościowego oraz pionu administracyjnego. Ponadto posiadały one nieetatowe placówki informacyjne jako komórki terenowe³⁷, a wraz z przejściem struktur Sił Zbrojnych na stopę pokojową, stały się organami informacyjnymi nowo powstałych Dowództw Okręgów Korpusów.

³² Wyciąg z załącznika nr 4 do Rozk. MSWojsk. Def.INr. 1792/Org., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.12.

³³ Nie można mylić tej komórki z powstałym w wyniku reorganizacji Wydziałem III Wywiadowczym.

³⁴ A. Peplowski, *Kontrwywiad...*, s. 14.

³⁵ Stefan Mayer (1895–1981), urodził się w Rawie Ruskiej. Studiował na Politechnice Lwowskiej. Służył w II Brygadzie Legionów, a następnie w Oddziale Polskim w Murmańsku. Od 1919 r. w strukturach wywiadowczych Wojska Polskiego, najpierw w 2. Armii, a następnie jako kierownik Ekspozytury nr 1 w Wilnie. W 1925 r. ukończył Wyższą Szkołę Wojenną. W drugiej połowie lat 20. kierował Wydziałem II b. W latach 1930–1939 był szefem Wydziału II Wywiadowczego Oddziału II SG WP. W czasie kampanii wrześniowej pełnił funkcję szefa Biura Wywiadowczego drugiego rzutu Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Przedostał się przez Rumunię do Francji, a po jej klęsce do Anglii. W latach 1941–1945 był komendantem Oficerskiej Szkoły Wywiadowczej w Glasgow. Po wojnie na emigracji. Aktywny działacz polonijny, A. Suchcitz, K. Skrzywan, *Archiwum płk Stefana Mayera i testament...*, s. 238–239.

³⁶ *Zadania kontrwywiadowcze Oddziału II 2. Armii*. Pismo nr 4347 z 1921 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.2471.

³⁷ Opracowanie GZI WP..., *Organizacja organów wykonawczych służby informacyjnej*. CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.28.

W lutym 1921 r. rozpoczął się kilkunastomiesięczny proces reorganizacji struktur Oddziału II Informacyjnego (w tym i defensywy)³⁸. Wówczas w ramach przechodzenia Sił Zbrojnych z etatu wojennego na pokojowy rozpoczęto przebudowę wojskowych instytucji administracji centralnej i terenowej. W ramach Oddziału II Naczelnego Dowództwa i Sztabu MSWojsk. powołano Komisję Likwidacyjną, która do 26 października 1921 r. rozwiązała sekcje defensywy przy MSWojsk. i Biurze Wywiadowczym Oddziału Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.

Według dyrektywy Naczelnego Wodza 6922/II z 3 kwietnia 1921 r. po scaleniu jednostek i organów wywiadowczych i kontrwywiadowczych struktura organizacyjna Oddziału II przedstawiała się następująco:

- Szef Oddziału,
- Zastępca szefa Oddziału,
- Wydział I Organizacyjno-Informacyjny,
- Wydział II Informacyjno-Ewidencyjny,
- Wydział III Wywiadowczy,
- Wydział IV Wewnętrzny,
- Wydział V Szyfrów,
- Adiutantura³⁹.

Jednak już w maju powstała kolejna propozycja odnosząca się do struktur organizacyjnych „dwójki”. Przedstawiono ją w piśmie Oddziału I Sekcji Organizacyjnej MSWojsk. z 5 kwietnia 1921 r.⁴⁰ Według niej zamiast Oddziałów II Naczelnego Dowództwa (Sekcji I Organizacyjnej, II Wywiadowczej, Defensywy, Szyfrowej) i Ministerstwa Spraw Wojskowych (składających się z: Sekcji I Organizacyjnej, II Defensywy, III Informacyjnej, Biura Plebiscytowego i Prasowego) miał powstać jeden oddział podległy organizacyjnie Szefowi Sztabu Generalnego⁴¹. Z dotychczas 225 etatów oficerskich miało pozostać tylko 90⁴². W miejsce wyżej wymienionych organów kontrwywiadu powstała centralna komórka defensywy usytuowana w Wydziale Wywiadowczym Oddziału II⁴³.

Zadania nowo powstających służb defensywy wojskowej regulowała Instrukcja Oddziału II z 23 marca 1921 r. określająca całokształt zagadnień organizacyjnych służby kontrwywiadowczej, która sprecyzowała nowe cele, zadania oraz zakres działania służby informacyjno-defensywnej⁴⁴.

Ostateczny kształt Oddziału II oraz centrali kontrwywiadu wojskowego przyniósł *Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych Oddział I Szt. Gen. Licz. 4900/Org.* z 10 sierpnia 1921 r. Oprócz nowej struktury na mocy rozkazu został wyznaczony także nowy szef Oddziału II, którym został płk Ignacy Matuszewski. Jednocześnie wydano polecenie przeniesienia Oddziału do Pałacu Saskiego, likwidowane komórki defensywne miały się natomiast przenieść do siedziby centrali kontrwywiadu przy ul. Brackiej 18.

³⁸ Zarządzenia w sprawie reorganizacji oddziałów informacyjnych DOGen., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.29.

³⁹ Propozycje zmian organizacyjnych Oddziału II z 22 lutego 1921 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.70.

⁴⁰ Pismo nr 3575/21/Org. Oddziału I Sekcji organizacyjnej MSWojsk. z 5 kwietnia 1921 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.70.; Zarządzenie dotyczące przeprowadzenia reorganizacji Oddziału Szt. Generalnego nr 7840/21/Org. z 17 sierpnia 1921 r., CAW, Oddz. II Sztabu MSWojsk., I.300.76.35.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Zarządzenie dotyczące reorganizacji Oddz. II Sztabu MSWojsk. i Oddz. II Szt. Gen. z 1920 i 1921 roku, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.28.

⁴⁴ *Instrukcja dla służby informacyjnej*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I. 303.4.28.

W dniu 21 czerwca 1921 r. został zatwierdzony nowy etat Oddziału II SG WP na podstawie dokumentu: *Pokojowa Organizacja Ministerstwa Spraw Wojskowych* z 16 czerwca 1921 r. oraz uszczegółowiony *Rozkazem Ministra Spraw Wojskowych Oddział I Szt. Gen. L: 4900/Org.* z 10 sierpnia 1921 r.⁴⁵, w którego wyniku powstał Wydział Wywiadowczy⁴⁶, złożony z czterech referatów:

- Referatu „A” – technika wywiadu,
- Referatu „B” – centralna agentura⁴⁷ (problematyka opracowywania agentów, ich szkolenia, pracy, kontroli i ewidencji),
- Referatu „C” – kontrwywiad,
- Referatu „D” – szyfry, radiowywiad oraz zabezpieczenie techniczne⁴⁸.

Referat „C” miał zajmować się osłoną kontrwywiadowczą sił zbrojnych, zwalczaniem obcych służb specjalnych, zabezpieczeniem i ochroną tajemnicy wojskowej, analizą sytuacji narodowościowej w wojsku, zwalczaniem dywersji i propagandy mogącej naruszyć podstawy ładu konstytucyjnego państwa⁴⁹. Składał się z trzech referatów:

- 1) kontrwywiadowczego⁵⁰,
- 1) narodowościowego,
- 1) ochrony (zajmującego się zabezpieczeniem tajemnicy wojskowej)⁵¹.

W referacie służbę pełniło trzech oficerów. Kierownikiem Referatu „C” został mjr Julian Grudziński. Oprócz niego w Referacie pracowali: kpt. Aleksander Kobyliński i ppor. Tadeusz Mroczkowski.

Wraz ze zmianami w Ministerstwie Spraw Wojskowych w 1923 r. doszło do korekty struktur organizacyjnych Oddziału II w zakresie personalnym i podziału referatów. Zgodnie z *Rozkazem Szefa Szt. Gen. L. 13340/Org.* z 12 października 1923 r. Oddział II. SG. dzielił się na trzy wydziały:

- Wydział I Ogólno-Organizacyjny,
- Wydział II Ewidencyjny,
- Wydział III Wywiadowczy.

W skład tego ostatniego wchodził Referat Zabezpieczenia Wojsk⁵²/Referat „C” (Defensywy), do którego zadań należało:

- w zakresie ochrony kontrwywiadowczej – studiowanie metod i ewidencjonowanie szpiegostwa, zwalczanie i inspirowanie wywiadu obcego. A ponadto opracowywanie wniosków i zarządzeń zabezpieczających tajemnicę wojskową oraz utrzymywanie

⁴⁵ Organizacja Oddz. II Szt. Gen., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.12.

⁴⁶ W wyniku czerwcowej reorganizacji zostało zlikwidowane Biuro Wywiadowcze.

⁴⁷ Centralna Agentura – z tym terminem spotyka się dość często w opracowaniach dotyczących Oddziału II. Odnosi się on do komórki, która zajmowała się nie tylko ewidencją sieci agenturalnych, lecz także w początkowym okresie werbunkiem, szkoleniem oraz pracą i kontrolą agentów.

⁴⁸ Komunikat nr 13. Krótka informacja o Wydziale Wywiadowczym Oddziału II Szt. Gł. za lata 1921–1929, IX. 1953 GZI MON, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.7833.

⁴⁹ *Zakres prac i etat Oddziału II*, Pismo nr 24343/II.BWI z 22.06.1921 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.14., s. 4.

⁵⁰ Tamże, s. 4–5.

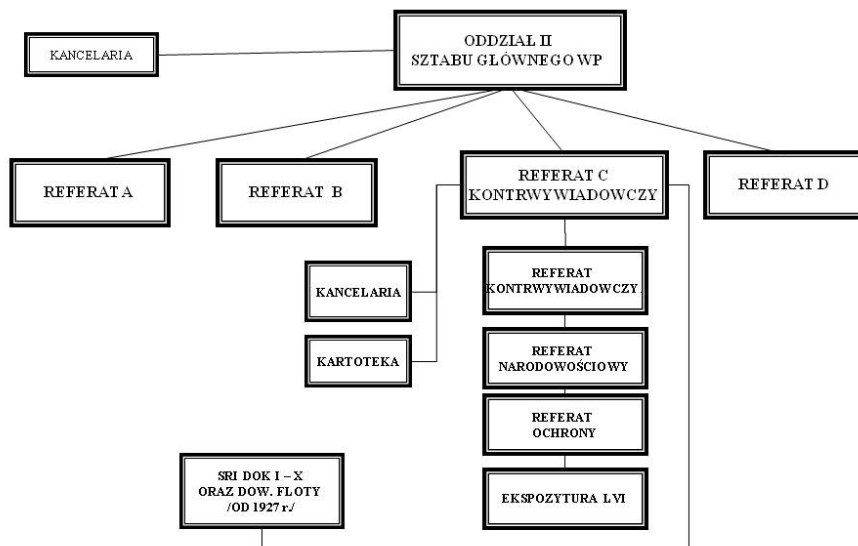
⁵¹ Działalność referatu dotyczyła nie tylko żołnierzy i pracowników zatrudnionych w instytucjach Ministerstwa Spraw Wojskowych, lecz także osób pracujących w instytucjach cywilnych, które wykonywały prace na rzecz sił zbrojnych. Adekwatnie te same czynności realizowano w stosunku do zakładów przemysłu obronnego oraz innych obiektów mających jakiegokolwiek znaczenie dla obronności państwa, Komunikat nr 13. Krótka informacja o Wydziale...

⁵² W piśmie płk Michała Bajera referat ten nie jest oznaczony literą „C”, Pismo w sprawie podziału resortów M.S. Wojsk. na referaty – L. 21636 /II/Inf.I.A z października 1923 r. Załącznik do rozk. L: 19052/II/Inf.I.A., CAW, Oddz. II S.G, sygn. I.303.4.92.

kontakty z ministrem spraw wewnętrznych w sprawach dotyczących ochrony sił zbrojnych wojska przed obcymi służbami specjalnymi, przygotowywanie i przedstawianie ekspertyz w sprawach szpiegowskich,

- w zakresie problematyki narodowościowej – studiowanie stosunków narodowościowych wewnątrz sił zbrojnych. Zwalczanie działalności antypaństwowej z udziałem przedstawicieli mniejszości narodowych w wojsku. Opracowywanie analiz dotyczących mniejszości narodowych zamieszkujących Rzeczpospolitą, których działalność mogła mieć negatywny wpływ na system bezpieczeństwa państwa i sił zbrojnych⁵³.

Do niewielkich zmian w zakresie organizacyjno-zadaniowym doszło jesienią 1924 r. wraz z przekazaniem Korpusowi Ochrony Pogranicza części obowiązków zabezpieczenia kontrwywiadowczego granicy wschodniej. W gestii Samodzielnych Referatów Informacyjnych DOK pozostawiono ochronę kontrwywiadowczą miast garnizonowych, zakładów przemysłowych oraz przedsięwzięć z zakresu prac specjalnych realizowanych na obszarze Kresów Wschodnich (rys. 3)⁵⁴.



Rys. 3. Struktura organizacyjna Referatu „C” Oddziału II Sztabu Głównego WP w latach 1925–1928.

Źródło. Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, CAW, Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), sygn. 1.303.4.30.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Zadania te dotyczyły wywiadu przeciwywiadowczego, którym także zajmowały się ekspozytury 1 i 5 oraz organy policji państwowej [wł. Urzędy Śledcze, a wcześniej Defensywa Polityczna (Wydziały IVD)]. W późniejszym okresie Referat Wywiadowczy KOP zajmował się również kontrwywiadem w pasie przygranicznym. Referat podlegał bezpośrednio dowódcy KOP, jednak pod względem merytorycznym szefowi Oddziału II (wł. szefowi Wydziału Wywiadowczego), M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza*, Warszawa 2003/2004, s. 49–52.

W lipcu 1928 r. przed Odprawą Kierowników SRI Referat „C” składał się z następujących komórek organizacyjnych:

- Referatu Kontrwywiadu,
- Referatu Bezpieczeństwa i Informacji,
- Referatu Narodowościowo-Politycznego⁵⁵,
- Kartoteki i Archiwum,
- Kancelarii.

Działania ofensywne, inspiracyjne lub aktywne, prowadziła wyspecjalizowana komórka kontrwywiadu, tzw. Ekspozytura L VI⁵⁶, która prawdopodobnie powstała w drugiej połowie lat 20. XX w. Początkowo działała ona w ramach Wydziału Wywiadowczego, a następnie weszła w skład Referatu „C”. Po reorganizacji, jaka nastąpiła między 1928 i 1930 r., powstał Referat „I” (zajmujący się głównie studiami nad obcymi służbami specjalnymi), który wszedł w skład Wydziału IIb. W schematach z drugiej połowy lat 30. Referat „I” jednak nie jest już wykazywany, w zadaniach dla Referatu Kontrwywiadu znajdujemy natomiast zapis o prowadzeniu i organizowaniu działań inspiracyjnych⁵⁷.

Do głównych zadań realizowanych przez Ekspozyturę L VI, a następnie przez Referat Kontrwywiadowczy należało:

- prowadzenie inspiracji dokumentalnej i informacyjnej,
- prowadzenie inspiracji prasowej i politycznej,
- przygotowywanie ocen i opiniowanie wydawnictw książkowych i prasowych,
- zabezpieczenie tajemnicy wojskowej w wydawnictwach i prasie,
- opiniowanie danych o siłach zbrojnych RP przekazywanych przedstawicielom wojskowym państw obcych,
- przygotowywanie analizy inspiracji obcej, a także prasy zagranicznej, zwłaszcza problematyki dotyczącej Wojska Polskiego, zamieszczanej w prasie obcej,
- przygotowywanie, opracowywanie i przekazywanie, a także niszczenie niewykorzystanych materiałów inspiracyjnych⁵⁸.

Podczas prowadzonych rozpracowań Ekspozytura L VI współdziałała zarówno z centralą kontrwywiadu, jak i z organami terenowymi defensywy, wywiadu Oddziału II i KOP.

Najważniejsza reorganizacja strukturalno-organizacyjna wywiadu i kontrwywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej odbyła się pod koniec 1928 r. i na początku 1929 r. Została ona zakończona ustanowieniem 1 maja 1929 r. nowego etatu – *Organizacja Oddz. II Szt. Gł./Org. i Składy osobowe Sztabu Gł./O.I.L. 999.Org.29*, według którego w ramach Wydziału II Wywiadowczego Oddziału II SG WP powstały: Wydział IIa (wywiad) i Wydział IIb (Zabezpieczenia Tajemnicy, czyli kontrwywiad)⁵⁹. Zmiany te przetrwały tylko kilka miesięcy, już bowiem w następnym roku na nowo opracowano organizację wewnętrzną i obsadę etatową Oddziału II oraz Wydziału Wywiadowczego.

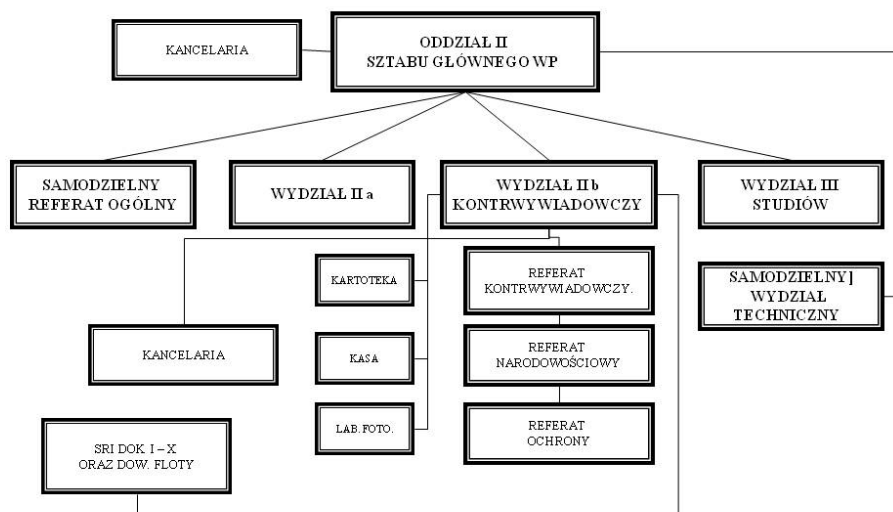
⁵⁵ Referatu „I” lub Ekspozytury L VI – niestety z braku dokumentów nie można dokładnie podać daty, kiedy doszło do rozformowania jednej i powstania drugiej komórki.

⁵⁶ Opracowanie *Inspiracja jako metody nowoczesnego wywiadu* wraz z notatką sporządzoną w GZI WP. CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.2560, s. 3.

⁵⁷ *Zadania, zakres i metody pracy Ref. Inspiracyjnego*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.2591.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Obsada personalna Oddziału II S.G. z 13 lipca 1933 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.216.



Rys. 4. Struktura organizacyjna Oddziału II SG po 1930 r.

Źródło. Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, Centralne Archiwum Wojskowe Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), sygn. I.303.4.30,

W wydziale IIb po kolejnych zmianach strukturalnych wprowadzonych w 1930 r. rozkazem *Składy osobowe OII. Szt. Gł. L. 7000/org.30*, znalazły się następujące referaty:

- Narodowościowy,
- Kontrwywiadowczy,
- Ochrony,
- Referat „I” (studium prac wywiadów obcych),
- Ogólny⁶⁰.

Wydział IIb miał za zadanie: zwalczanie szpiegostwa, dywersji, działalności wywrotowej, wykonywanie ekspertyz w sprawach szpiegowskich, ochronę tajemnicy w wojsku i opracowywanie odpowiednich instrukcji, kontrolę zabezpieczenia ochrony tajemnicy, a także współpracę z innymi organami w powyższej problematyce, prowadzenie studiów nad pracami wywiadów obcych, badanie spraw narodowościowych oraz ogólne zabezpieczenie funkcjonowania wydziału⁶¹. Jego pierwszym szefem został mjr Stefan Mayer, były szef Ekspozytury nr 1 Wilno. Od 1930 r. do 1939 r. kierowanie

⁶⁰ *Składy Osobowe Oddz.II. Szt. Gł. Na czas pokoju*, Warszawa 1930, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.185.

⁶¹ *Organizacja O II w tym i wydziału IIb wraz z podstawowymi zadaniami*, Dokument nr. 1369/II Inf./ Org. z 25.01.1930 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.154.

Wydziałem przejął mjr Stanisław Szaliński⁶². Wydział miał swoją siedzibę w „Pałacu Błękitnym” hr. Zamoyskich przy ul. Senatorskiej 35/37⁶³.

W 1930 r. obsadę etatową Wydziału IIb stanowili:

- szef mjr dypl. Stefan Mayer⁶⁴.

Kierownicy referatów:

- Referat Narodowościowy – mjr Stanisław Szaliński,
- Referat KW – kpt. dypl. Stanisław Karnibad,
- Referat Ochrony – kpt. Zygmunt Michniewski,
- Referat Ogólny – kpt. dypl. Władysław Kauffman.

Referenci:

- kpt. Leonard Stanisławowski,
- rtm. Jerzy Litewski,
- kpt. Bolesław Ziemiański,
- rtm. Zenon Słowiński,
- kpt. Bohdan Jałowiecki – referent „I”⁶⁵,
- por. Roman Gustowski,
- por pil. Juliusz Dziewulski,
- por St. Korzeniowski,
- por. Piotr Czekalski⁶⁶.

Centrala kontrwywiadu posiadała etatowo 12 stanowisk oficerskich (w tym 5/7⁶⁷), 1 podoficerskie, zatrudniała także 16 urzędników cywilnych⁶⁸.

W 1933 r. przekazano w kompetencję Samodzielnemu Referatowi Wywiadowczemu KOP (od 19 października 1933 r. – Szefostwu Wywiadu KOP) zwalczanie działalności wywiadowczej w pasie przygranicznym wschodnich rubieży Rzeczypospolitej. Wyjątek stanowiły duże garnizony, których ochronę pozostawiono w gestii SRI⁶⁹. W ramach struktur informacyjnych KOP powstał Referat Kontrwywiadowczy na szczeblu centrali oraz referenci KW na szczeblach jednostek terenowych. Działalnością z zakresu kontrwywiadu (zwłaszcza ofensywnego) zajmowały się również placówki wywiadowcze KOP.

⁶² Stanisław Szaliński (1896–1951); w czasie I wojny światowej oficer w armii niemieckiej, w latach 1918–1919 brał udział w powstaniu wielkopolskim, w 1920 r. w składzie 58. Pułku Piechoty uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej. Od 1921 r. służył w komórkach kontrwywiadu wojskowego Oddziału II SG. W latach 1928–1930 był kierownikiem Referatu Kontrwywiadowczego, a następnie do 1939 r. pełnił funkcję szefa Wydziału IIb (kontrwywiadowczego) Oddziału II SG. Był jednym z najzdolniejszych polskich oficerów, uczestniczył w kilkunastu operacjach kontrwywiadowczych. Po kampanii wrześniowej przedostał się najpierw do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii. W latach 1940–1945 działał w Centrum Wyszkożenia Piechoty w Szkocji. Po wojnie pozostał na emigracji, *Polskie służby specjalne. Słownik*, K.A. Wojtaszczyk (red.), Warszawa 2011, s. 199–200; A. Peplowski, *Kontrwywiad...*, s. 27.

⁶³ T. Nowiński, *Organizacja O.II Szt.Gł. 1918–1939 r.*, ZS (Zbiory Specjalne) Wojskowe Biuro Badań Historycznych (dalej: WBBH), sygn. I/3/71, s. 16.

⁶⁴ Major S. Mayer pozostawał na etacie szefa Wydziału IIb, jednak, jak wynika z dokumentu z 5 listopada, miał on kierować Wydziałem II Wywiadowczym. Natomiast obowiązki szefa Wydziału IIb miał pełnić mjr Stanisław Szaliński, który jednocześnie był etatowym kierownikiem Referatu Narodowościowego, *Obsada personalna Wydziałów wywiadowczych Oddz. II S.G. Reorganizacja wewnętrzna*, Pismo nr 6309/IIbT.O., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.185.

⁶⁵ Chodzi oczywiście o Referat Inspiracyjny.

⁶⁶ Obsada personalna O II SG Z 1930 L. dz. 6666/II.Inf.Org. z 10.12.1930 r. Obsada z 1.07.1931 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.364.

⁶⁷ Pięć stanowisk oficerów starszych i siedem młodszych.

⁶⁸ Pismo dotyczące zmian w obsadzie etatowej nr 6017/II. T.O. z 10.07.1933 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.471.

⁶⁹ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 68.

Organizacja centrali kontrwywiadu według dotychczasowych ustaleń historyków oraz dostępnych danych archiwalnych praktycznie nie uległa zmianie do wybuchu wojny. Zmiany, jakie wystąpiły po 1930 r., zwłaszcza w latach 1933 i 1935, dotyczyły głównie korekty obsady personalnej, zadań lub zmian w nazewnictwie referatów⁷⁰. W sprawozdaniu kpt. Stefana Marescha przedstawiono następującą strukturę organizacyjną Wydziału IIb:

- Referat Organizacyjno-Inspekcyjny,
- Referat Kontrwywiadowczy,
- Referat Ochrony,
- Referat Narodowościowy⁷¹.

Referat Kontrwywiadowczy dzielił się na trzy podreferaty:

- „Wschód”,
- „Zachód”,
- „Studiów”⁷².

Podreferaty „Wschód” i „Zachód” prowadziły działania operacyjne na kierunku niemieckim (a także czeskim) oraz radzieckim, litewskim, trzecia komórka – „Studia” – zajmowała się natomiast analizą metod i form pracy obcych służb specjalnych. Podreferaty nadzorowały także pracę SRI, przygotowywały materiał inspiracyjny oraz ekspertyzy w sprawach sądowych⁷³.

Powyżej prezentowane dane wskazują na dość znaczne różnice w strukturze Wydziału IIb w latach 1930–1939. Trudno jest rozstrzygnąć, który ze schematów organizacyjnych należy uznać za prawdziwy lub co najmniej najbardziej odpowiadający rzeczywistej organizacji centrali kontrwywiadu wojskowego. Najprawdopodobniej kpt. Stefan Maresch, ostatni szef Referatu Kontrwywiadu⁷⁴, przedstawił materiał, który wydaje się być miarodajny, chociaż u innych autorów (byłych oficerów Oddziału II) struktura organizacyjna zwłaszcza po 1935 r. jest zupełnie inna, np. mjr Tadeusz Nowiński, opisując organizację Wydziału IIb stwierdził, że w jego skład wchodziło aż sześć referatów: kontrwywiadowczy, ochrony, narodowościowy, komunistyczny, ogólno-organizacyjny, kontroli i inspekcji oraz Centralna Agentura⁷⁵. Jeszcze inną strukturę podał płk Ludwik Sadowski, który obok Referatu Ogólnego wymienił: Samodzielny Referat Kontrwywiadowczy, Referat Ochrony Tajemnicy, Narodowościowo-Polityczny, Centralną Agenturę, Centralną Kartotekę i Kancelarię⁷⁶. Należy zatem przyjąć, że wiedza dotycząca struktur kontrwywiadu w opisywanym okresie (1930–1939), zarówno płk. L. Sadowskiego, jak i mjr. T. Nowińskiego, była nieprecyzyjna i niepełna (rys. 5).

⁷⁰ Schemat Oddziału II – stan na rok 1935 wraz z zmianami personalnymi, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.185.

⁷¹ *Sprawozdanie kpt. Marescha z działalności służbowej z 1940 r.*, IIPMS, Kolekcja kpt. W. Gilewicz, sygn. BI.6g/7, s. 89.

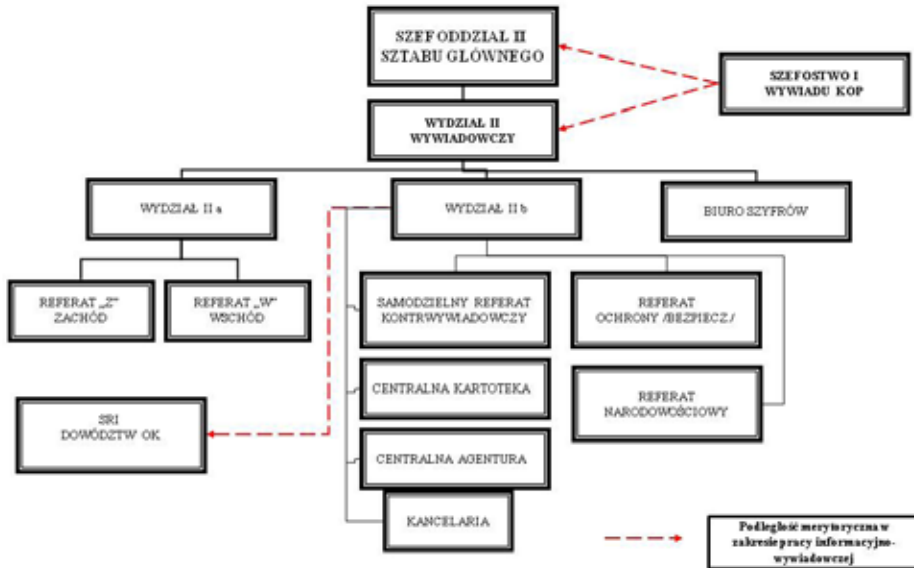
⁷² Tamże, s. 90.

⁷³ Tamże, s. 90–91.

⁷⁴ Kapitan Stefan Maresch obowiązki szefa Referatu Kontrwywiadu Wydziału IIb pełnił od 1931 r., *Protokół przesłuchania kpt. Marescha Stefana z 7 marca 1940 r.*, IPMS, Kolekcja kpt. W. Gilewicz, sygn. BI.6g/6, s. 63.

⁷⁵ T. Nowiński, *Organizacja O.II...*, s. 16.

⁷⁶ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*, ZS BN WBBH, sygn. I/3/60, s. 23.



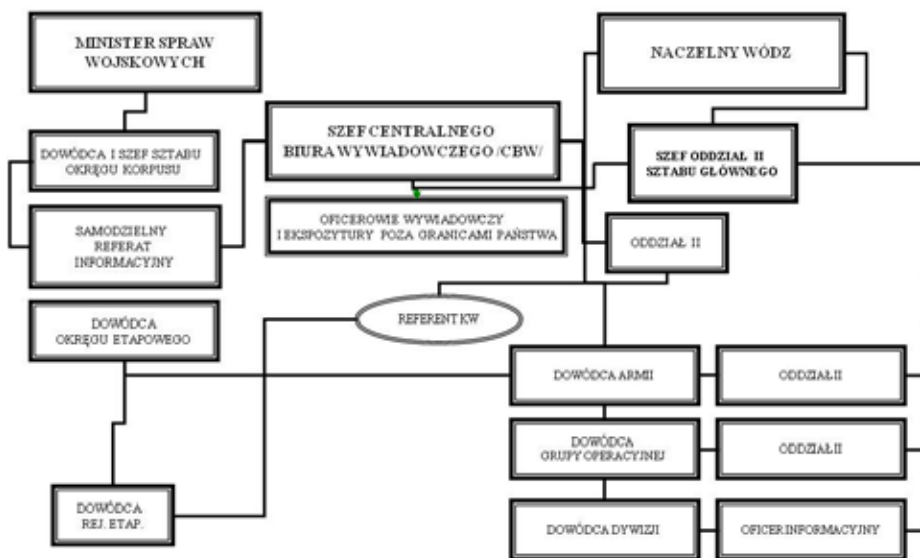
Rys. 5. Struktura organizacyjna Wydziału II Wywiadowczego Oddziału II w 1939 r.

Źródło. Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, CAW, Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), sygn. I.303.4.30.

Prace mobilizacyjne centrali i jednostek terenowych kontrwywiadu

Pierwsze prace nad rozwinięciem mobilizacyjnym struktur wywiadowczych i kontrwywiadowczych rozpoczęto jeszcze na początku lat 20. ubiegłego wieku. Zaproponowano wówczas utworzenie struktur kontrwywiadowczych zarówno na szczeblu dowódczym, jak i zabezpieczającym proces mobilizacyjny państwa. Zmiany, jakie nastąpiły w organizacji władz wojskowych w 1924 r. (utworzenie DOK), a następnie pod koniec lat 20. (w latach 1928–1930, czyli utworzenie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i ograniczenie roli Sztabu Głównego), spowodowały konieczność przeprowadzenia na początku lat 30. nowego planu rozwinięcia mobilizacyjnego Oddziału II na czas wojny (rys. 6). Według nowych wytycznych Wydział IIb miał wejść w skład Centralnego Biura Wywiadowczego, został on jednak rozbudowany o następujące referaty:

- Jeńców,
- Pocztowy,
- Opiniowania.



Rys. 6. Struktura organizacyjna na czas „W” (wojenna).

Źródło. Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, CAW, Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), sygn. I.303.4.30.

W planie mobilizacyjnym przewidziano także zwiększenie, przez potrójenie, posterunków oficerskich podporządkowanych SRI. Położono przede wszystkim nacisk na obsadzenie Samodzielnych Referatów Informacyjnych znajdujących się w Dowództwach Okręgów Korpusów, a graniczących z Niemcami. Biorąc pod uwagę wzrost intensywności niemieckiej działalności dywersyjnej, kierownictwo Wydziału II zmierzało do tego, aby jak najszybciej zmobilizować jednostki kontrwywiadu w zachodniej, północnej i południowo-zachodniej Polsce⁷⁷.

Nadzorowi fachowemu Wydziału IIb miało dodatkowo podlegać mobilizowane Biuro Kontroli Poczty Państwowej, służbowo zaś Centralne Biuro Kontroli Poczty. Samodzielne Referaty Informacyjne pozostawały w tych samych strukturach przy Dowódcach Okręgów Korpusów, jednocześnie wydzielono do elementów bazy mobilizacyjnej⁷⁸ referenta kontrwywiadowczego. Samodzielne Referaty Informacyjne miały także zabezpieczać Okręgowe Rejony Etapowe. Za osłonę kontrwywiadowczą podczas mobilizacji i działań wojennych w jednostkach byli odpowiedzialni dotychczasowi ich oficerowie informacyjni⁷⁹. Plan mobilizacyjny jednostek kontrwywiadu był gotowy do wdrożenia w marcu 1939 r.⁸⁰. W tym celu dokonano uzupełnień personelu mobilizowanego.

⁷⁷ Tamże. Dodatkowo musiano obsadzić kilkoma oficerami i kilkunastoma agentami obszary budowanych umocnień fortyfikacyjnych w pasie granicznym z Niemcami, co spowodowało konieczność przeniesienia części sił z terytorium wschodniej Rzeczypospolitej.

⁷⁸ Dowództw Rejonów Etapowych.

⁷⁹ *Opinia do Organizacji organów O. II na stopie woj.* Pismo nr 4369/II Inf./Pers. z 05.07.1931 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I. 303.4.176.

⁸⁰ Opracowanie dotyczące stanu przygotowań i działań wojennych z 1939 r., IPMS, Kolekcja kpt. W. Gi-

Struktury kontrwywiadowcze poza Wydziałem IIb

Działaniami kontrwywiadowczymi zajmowały się również komórki wywiadu. Początkowo planowano, że w gestii wywiadu pozostanie prowadzenie działań z zakresu kontrwywiadu ofensywnego, jednak okazało się, że konieczne jest prowadzenie działań ofensywnych zarówno przez jednostki kontrwywiadu, jak i komórki wywiadu.

W ekspozyturach powstały referaty kontrwywiadowcze, składające się etatowo z dwóch–czterech pracowników (w tym przynajmniej jeden etat oficerski)⁸¹, którzy prowadzili przede wszystkim działania inspiracyjne (ofensywne). Część afer (rozpracowań operacyjnych) ofensywnych realizowali również oficerowie wywiadu⁸². Z biegiem czasu ekspozytura uczestniczyła także w działaniach przeciwwyrotowych, prowadząc rozpracowania komunistów i organizacji nacjonalistów ukraińskich.

Jak wynika z dokumentów odnalezionych w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Oddziałowi II podlegały również sprawy bezpieczeństwa Józefa Piłsudskiego. Pomimo realizowanej ochrony przez żandarmerię i policję, pod koniec lat 20. powstały dwie tzw. brygady agentów (w każdej od trzech do sześciu osób), których zadaniem była bezpośrednia, aktywna i pasywna ochrona Naczelnika Państwa⁸³. Za całość przedsięwzięć odpowiadał oficer oddelegowany z Oddziału II, którym był kpt. Ziemiański⁸⁴. Oficer ten prawdopodobnie prowadził własną siatkę agenturalną⁸⁵. Oprócz zadań obserwacyjnych i patrolowych, które wykonywali wywiadowcy najprawdopodobniej pod nadzorem kpt. Ziemiańskiego⁸⁶, prowadzono także działania operacyjne związane z zapewnieniem bezpieczeństwa Piłsudskiemu⁸⁷.

lewicza, sygn. B.T.6i/9.

⁸¹ Zgodnie z zarządzeniem ministra spraw wojskowych z 12 sierpnia 1921 r. powołano do życia ekspozyturę (jako elementy struktur wywiadu) Oddziału II Sztabu Generalnego WP: nr 1 w Wilnie, nr 2 w Gdańsku, nr 3 w Poznaniu, nr 4 w Krakowie, nr 5 we Lwowie i nr 6 w Brześciu. Miały one za zadanie prowadzić płytki wywiad i kontrwywiad ofensywny na obszarze sąsiednich państw, *Schemat, etat i zakres czynności Oddziału II Szt. Gen.*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.22.

⁸² Ekspozytury prowadziły operacje kontrwywiadowcze z zakresu kontrwywiadu ofensywnego skierowane przeciwko ośrodkom wywiadowczym przeciwnika.

⁸³ Sprawozdanie pracownika Oddziału II Sylwestra Kowalskiego z 20 lutego 1940 r. w sprawie ochrony Marszałka Piłsudskiego, IPMS, Kolekcja kpt. W. Gilewicz, sygn. BI.6f/42.

⁸⁴ Tamże. Według cytowanego sprawozdania ochroną zajmowała się nieformalna, specjalistyczna komórka łącząca działania o charakterze typowo ochronnym przywódcy państwa z działalności służby bezpieczeństwa sensu largo (w tym wypadku kontrwywiadu wojskowego). Kierowana była przez kpt. Bolesława Ziemiańskiego, a podlegała merytorycznie szefowi Oddziału II. Analogiczne zadania i możliwości posiada np. Tajna Służba Prezydenta USA.

⁸⁵ Brak materiałów w Centralnym Archiwum Wojskowym dotyczących działalności komórki kpt. Ziemiańskiego nie pozwala na pełną rekonstrukcję działalności kontrwywiadowczej w otoczeniu Naczelnika Państwa. Jeśli chodzi natomiast o prowadzenie działalności agenturalnej, to w Archiwum IPMS w Londynie znajdują się sprawozdania oraz relacje członków zespołu kpt. Ziemiańskiego oraz informatorów.

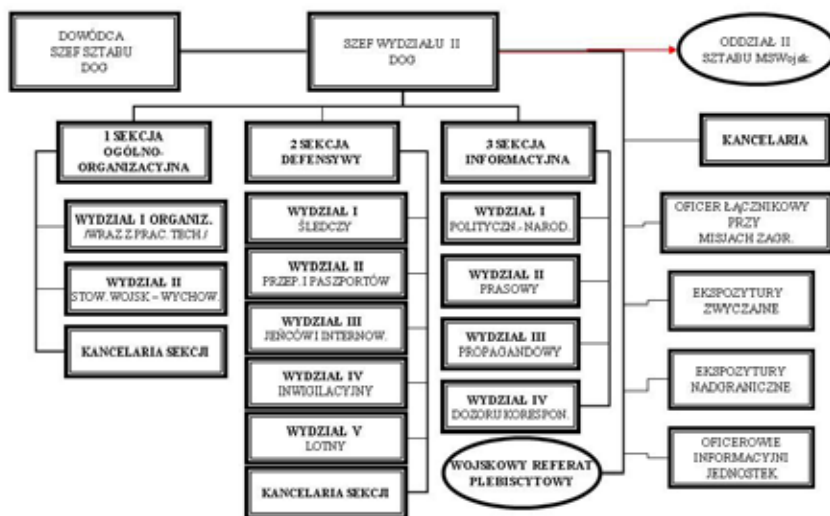
⁸⁶ Kapitan Ziemiański po śmierci Józefa Piłsudskiego pełnił służbę w Referacie Narodowościowym Wydziału IIb, gdzie zajmował się sprawami politycznymi. Był podejrzewany przez zwolenników Władysława Sikorskiego o prowadzenie kontrwywiadu politycznego, *Protokół przesłuchania kpt. Marescha Stefana z 7 marca 1940 r.* ...

⁸⁷ Brak jest niestety materiałów źródłowych o prowadzonych aferach (rozpracowaniach). W zespole aktywnym Oddziału II CAW w ogóle nie ma dokumentów dotyczących zespołu kpt. Ziemiańskiego, nie wspomina o nim również płk L. Sadowski. Jedyne źródła świadczące o funkcjonowaniu tej komórki, która miała charakter służby kontrwywiadu, znajdują się w Kolekcji kpt. W. Gilewicz.

Rozwój jednostek terenowych kontrwywiadu wojskowego – Wydziały (Oddziały) DOGen. (DOK) – Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgów Korpusów do 1929 r.

Organami terenowymi defensywy były Wydziały⁸⁸, a następnie Oddziały II Dowództw Okręgów Generalnych, które zajmowały się zwalczaniem obcego szpiegostwa i działalności wywrotowej oraz monitorowaniem i obserwacją sytuacji narodowościowej na terenie im podległym⁸⁹, a następnie po powstaniu w 1921 r. – także i Dowództw Okręgów Korpusów. Wydział II DOGen. składał się pierwotnie z kierownika, referatu informacyjnego, referatu propagandy, referatu defensywy, referatu dozoru korespondencji, referatu ds. jeńców i kancelarii. Etatowo w skład wydziału wchodziło 6 oficerów, 28 podoficerów i szeregowych oraz 20 pracowników kontraktowych. Posiadał on ekspozytury, dla których przewidziano w etacie jedno stanowisko oficerskie, 3 podoficerskie i szeregowych i 1 pracownika kontraktowego.

Struktura Wydziału po raz kolejny uległa zmianom w 1920 r. i w miejsce referatów powstały sekcje: I – Ogólno-Organizacyjna, II – Defensywy, III – Informacyjna⁹⁰ (rys 7). Oddziały II DOGen. dysponowały etatowo trzema oficerami⁹¹: Kierownikiem Referatu, Referentem KW, Referentem ds. Narodowościowych. Oddziały II DOGen. posiadały nietatowe placówki informacyjne, które były ich organami terenowymi⁹².



Rys. 7. Struktura organizacyjna Wydziału II DOG.

Źródło. Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, CAW, Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), sygn. I.303.4.30.

⁸⁸ Wydziały DOGen. na początku 1921 r. składały się z dwóch referatów (kontrwywiadu i narodowościowego) oraz Kancelarii. Etatowo wydział liczył od trzech do sześciu oficerów. Główne zadania Wydziału polegały na zwalczaniu szpiegostwa, dywersji i działalności wywrotowej, współpracy z defensywą MSW, władzami sądowymi oraz prowadzeniu analizy sytuacji narodowościowej w siłach zbrojnych, Instrukcja ogólna dla służby Oddziału II z 1921 r. Załącznik nr 5 – *Zakres działania Wydziału II Sztabu DOG*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.13, s. 11.

⁸⁹ Instrukcja ogólna dla służby Oddziału II. Pismo nr 29421/II B.W.I z sierpnia 1921 r. CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.237.

⁹⁰ Opracowanie GZI WP...

⁹¹ Organizacja organów wykonawczych służby informacyjnej. CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.28.

⁹² Opracowanie GZI WP....

Wydziały (Oddziały II) Dowództw Okręgów Korpusu zostały zreorganizowane i przekształcone w 1924 r. w Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgu Korpusu, jednocześnie doszło też do istotnych zmian w ich organizacji wewnętrznej. Zgodnie z nowym etatem MSWojsk. Szt.Gen.Oddz.IL.1000/Org/24 z 1924 r. Samodzielne Referaty Informacyjne w swojej strukturze miały mieć tylko dwóch oficerów bez służb pomocniczych – podoficerów i urzędników cywilnych⁹³.

Siedziby SRI znajdowały się przy dowództwach korpusów w następujących miastach: SRI DOK I – Warszawa, SRI DOK II – Lublin, SRI DOK III – Grodno, SRI DOK IV – Łódź, SRI DOK V – Kraków, SRI DOK VI – Lwów, SRI DOK VII – Poznań, SRI DOK VIII – Toruń, SRI DOK IX – Brześć, SRI DOK X – Przemyśl, SRI Dowództwa Floty.

Samodzielne Referaty Informacyjne weszły w skład sztabów bezpośrednio podległych Dowódcom OK. Pod względem merytorycznym przełożonym kierownikom referatów pozostawał nadal szef Oddziału II.

Struktura organizacyjna Samodzielnych Referatów Informacyjnych w latach 1924–1928 przedstawiała się następująco:

- Referat Kontrwywiadowczy,
- Referat Bezpieczeństwa (Ochrony),
- Referat Narodowościowy,
- Referat Poczta⁹⁴,
- Ewidencja,
- Kancelaria⁹⁵.

Począwszy od 1930 r., czyli po reorganizacji, SRI na stopie pokojowej składał się z: Referatu Kontrwywiadowczego, Referatu Ochrony, Referatu Narodowościowego⁹⁶. Ponadto w schemacie i tabeli etatów przedstawionym w Organizacji Samodzielnego Referatu Informacyjnego Okręgu Korpusu występuje dział pomocniczy (organy pomocnicze), do którego zaliczono: Kancelarię, Kartotekę, Kasę, Laboratorium Techniczne i stację radiotelegraficzną⁹⁷. W ramach referatów kontrwywiadowczego i narodowościowego występowały etatowe brygady wywiadowców, natomiast w Referacie Ochrony – oprócz oficerów informacyjnych – podlegali kierownikowi szefowie bezpieczeństwa wytwórni, zakładów obrotu specjalnego⁹⁸ (rys. 9).

⁹³ Referat Oddziału II Sztabu Generalnego na odprawę Kierowników Sam. Ref. Inf. W dniu 2–3 VII 1928 roku, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.128.

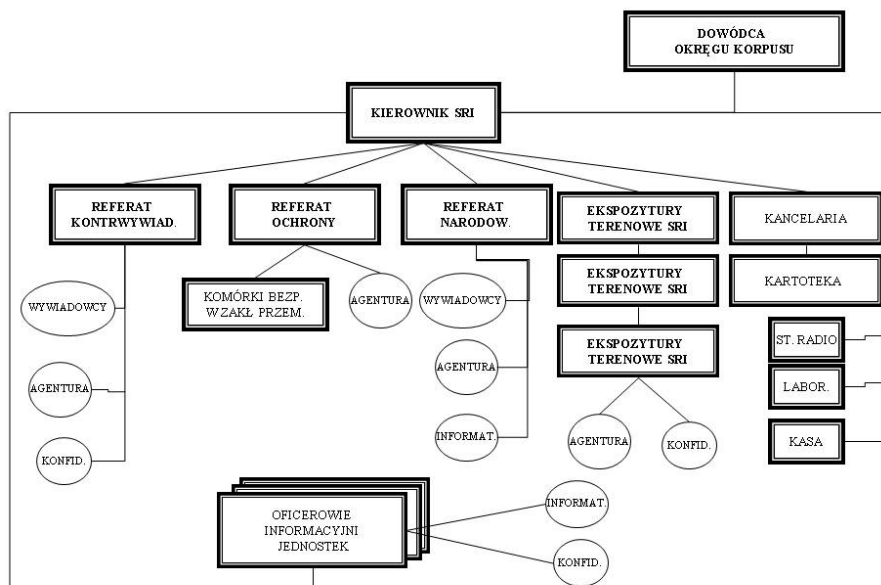
⁹⁴ Występował tylko w strukturze SRI DOK V. Brakuje informacji, aby ten referat wchodził w skład pozostałych SRI. Prawdopodobnie miało to związek z funkcjonowaniem w strukturach krakowskiej komórki kontrwywiadu instytucji dozoru pocztowego.

⁹⁵ Struktury organizacyjne i praca SRI DOK – materiał analityczny przygotowany przez GZI MON, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.7833.

⁹⁶ W schemacie organizacyjnym SRI z 1938 r. występuje Referat narodowościowo-polityczno-prasowy, natomiast w schemacie z roku 1928 r. jest to Referat narodowościowo-polityczny (taką nazwę znajdujemy również w opracowaniu GZI z 1953 r.), *Organizacja Samodzielnego Referatu Informacyjnego Okręgu Korpusu na stopie pokojowej*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.154 oraz CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.7833.

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ Schemat organizacyjny Sam. Ref. Informacyjnego O.K. na stopie pokojowej, tamże.



Rys. 9. Organizacja Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK po 1930 r. na stopie pokojowej.

Zródło. Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, CAW, Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), sygn. I.303.4.30.

Należy zaznaczyć, że w poszczególnych SRI DOK stosowano znaczną dowolność w zakresie organizacji jednostek terenowych, np. w strukturze SRI DOK VIII w Toruniu na początku 1924 r. można było wyróżnić następujące komórki etatowe: kierownik referatu, referat kontrwywiadowczy, narodowościowo-polityczny, informacyjny i kancelarię. Natomiast w lipcu 1928 r. SRI składało się z następujących referatów: kontrwywiadowczego, narodowościowo-politycznego, ochronnego, a także działu ewidencji i kartoteki, laboratorium fotograficznego i kancelarii. Prawdopodobnie ta struktura organizacyjna przetrwała do 1939 r. Analizując zmiany zawarte w dokumentacji archiwalnej, można zauważyć, że do 1928 r. dokonywano korekty zarówno w odniesieniu do personelu, jak i organizacji wewnętrznej SRI.

Najprawdopodobniej po reorganizacji Oddziału II na przełomie 1929 i 1930 r. SRI DOK VIII, a także pozostałe jednostki terenowe defensywy otrzymały nową strukturę, w której występowały dwa działy: administracyjny i ewidencyjny oraz trzy lub cztery referaty w zależności od SRI. Aby porównać różnice w strukturze organizacyjnej Samodzielných Referatów Informacyjnych, należy wybrać dwa z nich, które były usytuowane na jednym z kierunków podstawowych zagrożeń wywiadowczych, a ich działania operacyjne dotyczyły realizacji podobnych lub zbliżonych zadań. Jednostkami, które spełniały powyższe kryteria były: SRI DOK X Przemysł oraz DOK IX Brześć n. Bugiem.

Oba SRI były zlokalizowane na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Zadania i obszar, na którym prowadzono działania operacyjne, również były do siebie podobne.

Przede wszystkim teren ten był zamieszkały przez liczną mniejszość ukraińską i białoruską. Występowały tam niekorzystne warunki do prowadzenia pracy operacyjnej ze strony służb bezpieczeństwa RP, a korzystne warunki do oddziaływania wywiadowczego i sabotażowo-dywerysyjnego ze strony radzieckich służb specjalnych, prowadzenia działalności wywrotowej i terrorystycznej przez organizacje komunistyczne – Komunistyczną Partię Polski (dalej: KPP), Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy (dalej: KPZU) i Komunistyczną Partię Zachodniej Białorusi (dalej: KPZB) oraz nacjonalistyczne – zwłaszcza Ukraińską Organizację Wojskową (dalej: UOW) i Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (dalej: OUN).

Referaty SRI DOK X oraz DOK IX oprócz zadań z zakresu zwalczania szpiegostwa zajmowały się także ochroną kontrwywiadowczą licznych zakładów przemysłu zbrojeniowego oraz produkcji specjalnej. Dodatkowo oficerowie SRI DOK IX oraz ich aparat agenturalny prowadzili działania osłonowe i zabezpieczające kontrwywiadowczo obszary warowne i prace fortyfikacyjne.

Samodzielny Referat Informacyjny DOK X przeciwdziałał także operacjom wywiadu czeskiego, a od 1939 r. również niemieckiego i słowackiego. SRI DOK X organizacyjnie składał się z:

- Referatu Kontrwywiadowczego,
- Referatu Narodowościowego,
- Referatu Ochrony,
- Kancelarii⁹⁹.

W 1933 r. dysponował ekspozyturami w Kielcach, Rzeszowie, Samborze i Jarosławiu¹⁰⁰, a także placówkami KW, które były rozmieszczone w zakładach i fabrykach uzbrojenia, amunicji i sprzętu wojskowego.

W analogicznym okresie struktura SRI DOK IX przedstawiała się następująco:

- Kierownik SRI,
- Referat Kontrwywiadowczy,
- Referat Narodowościowo-Polityczny,
- Referat Ochrony,
- Dział Techniczny,
- Dział Administracyjny,
- Kancelaria wraz z Kartoteką¹⁰¹.

Jednostkami terenowymi SRI DOK IX były Agentury Informacyjne z siedzibami w Baranowiczach, Siedlcach, Pińsku i Brześciu n. Bugiem. W ramach Agentur w Siedlcach i Baranowiczach funkcjonowały dwie podplacówki – podoficerów eksponowanych w Białej Podlaskiej i Słoninie¹⁰². W 1934 r. w Baranowiczach uplasowano Oficera Eksponowanego, którym został rtm. Hernik. Od 1937 r. Agentury zostały przekształcone w ekspozytury. Na przełomie 1938 i 1939 r. powstały Placówki Oficerskie. Wiosną 1939 r. wraz ze wzrostem zagrożenia przy placówkach zorganizowano Biura Cenzury obsadzone przez oficerów i podoficerów rezerwy, którzy ukończyli kursy informacyjno-wywiadowcze¹⁰³.

⁹⁹ Informacja o pracy, strukturze i obsadzie Samodzielnego Referatu Informacyjnego D.O.K. X w Przemysłu, CAW, Kolekcja akt z archiwów rosyjskich, Materiały archiwalne o działalności wywiadu burżuazyjnej Polski przeciwko ZSRR, sygn. VIII.800.71.10., s.16.

¹⁰⁰ Tamże.

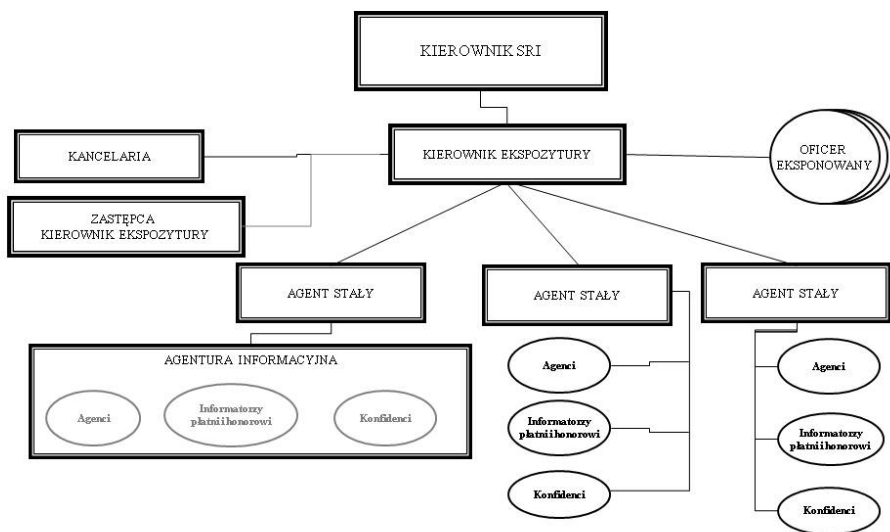
¹⁰¹ Samodzielny Referat Informacyjny DOK-IX w Brześciu n/Bugiem, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.7828, s. 2.

¹⁰² Tamże, s. 55.

¹⁰³ Tamże, s. 55–56.

Analizując struktury organizacyjne obu SRI, można stwierdzić, że trzon SRI, czyli tzw. centrale obu referatów, nie różnił się, jeśli chodzi o konstrukcję. Nieznaczne różnice występowały natomiast w nazewnictwie, nie miało to jednak wpływu ani na jakość pracy, ani na jej zakres. Znaczne różnice natomiast występowały w organizacji aparatu terenowego obu SRI zarówno co do konstrukcji sieci, jak i jej wartości ilościowej. Nie oznacza to jednak, że jeden z SRI lepiej funkcjonował. Struktura terenowa poszczególnych SRI DOK była tak tworzona, aby w najbardziej optymalny sposób zapewnić kierownictwu Referatu stały dopływ informacji oraz realizować poszczególne zadania, które wynikały z sytuacji operacyjnej (kontrwywiadowczej) na obszarze administrowania Dowództwa OK.

Jednostka terenowa, czyli ekspozytura¹⁰⁴, składała się z: Kierownika Ekspozytury, Zastępcy Kierownika Ekspozytury, Kierownika Kancelarii¹⁰⁵, dwóch do czterech agentów stałych, tworzących sieć agencyjną, Agencji Informacyjnej¹⁰⁶; czasami również występował oficer eksponowany¹⁰⁷ (rys. 9).



Rys. 9. Organizacja Ekspozytury Samodzielnego Referatu Informacyjnego po 1930 r.

Źródło. Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w: *Opracowanie dwójkarskie o strukturze O II Szt. Gen. w latach początkowych*, CAW, Oddział II Sztabu Generalnego (Głównego), sygn. I.303.4.30.

¹⁰⁴ Należy zauważyć, że podobnie jak organizacja SRI, tak i struktura wewnętrzna ekspozytur w poszczególnych Samodzielnym Referatach różniła się od siebie. Jak się wydaje pozostawiono te kwestie do decyzji kierowników jednostek organizacyjnych, *Opracowanie „Agent stały” – warunki, werbowanie, szkolenie, przydział i zabezpieczenie*. Pismo nr 490/Inf.Tjn.Kier. z 15.04.1935 r., CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.769.

¹⁰⁵ W niektórych SRI było dwóch pracowników kancelarii.

¹⁰⁶ Agencja Informacyjna – był to terenowy organ kontrwywiadu z reguły kierowany przez agenta stałego lub podoficera zawodowego (eksponowanego); prowadziła działalność defensywną na niewielkim obszarze (nigdy nie zostało sformalizowane odrębnymi przepisami), mógł być to jeden garnizon, odcinek forteczny lub kilka zakładów produkcyjnych, Organizacja Samodzielnego Referatu...

¹⁰⁷ Oficer eksponowany – samodzielny pracownik wywiadu (rzadziej kontrwywiadu) działający na określonym ze względu na ważność obszarze, prowadzący działania operacyjne oparte na własnej agencji. Ich działalność dotyczyła np. ochrony prac notyfikacyjnych czy osłony prac mobilizacyjnych. Najczęściej obszarem działalności były duże garnizony na Kresach Wschodnich, znajdujące się w pasie przygranicznym. Pismo Kierownika SRI DOK IX z sierpnia 1932 r., CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.16.

W skład referatów: Kontrwywiadowczego, Ochrony i Narodowościowego weszli wywiadowcy oraz Agentura. Merytorycznie Referatowi Ochrony podlegały dodatkowo Wydziały Bezpieczeństwa znajdujące się przy zakładach zbrojeniowych, a bezpośrednio Kierownikowi SRI – oficerowie informacyjni jednostek wojskowych Okręgu Korpusu¹⁰⁸.

W połowie 1935 r. rozpoczęto organizowanie ekspozytur i placówek oficerskich kontrwywiadu¹⁰⁹, które zasięgiem operacyjnym z reguły obejmowały od dwóch do trzech powiatów danego DOK. Na przykład na obszarze DOK I Warszawa funkcjonowała Ekspozytura Warszawa (która, m.in. zajmowała się obserwacją radzieckiej placówki dyplomatycznej) oraz Ekspozytura w Radomiu, a w Łomży działała Agentura Informacyjna.

Na obszarze administrowanym przez DOK IX Brześć n. Bugiem SRI dysponowała czterema agenturami w: Brześciu n. Bugiem, Siedlcach, Pińsku i Baranowiczach, w ramach SRI DOK II Lublin działały natomiast ekspozytury przy: 13. DP (Równe), 27. DP (Kowel), 3. DP (Zamość)¹¹⁰.

Samodzielny Referat Informacyjny DOK III Grodno dysponował ekspozyturami w Lidzie i Białymstoku oraz Agenturą w Suwałkach. Z kolei na obszarze DOK VI Lwów funkcjonowały trzy ekspozytury: przy: 12. DP (Tarnopol), 11. DP (Stanisławów), 5. DP (Lwów, Rawa Ruska)¹¹¹. Samodzielny Referat Informacyjny DOK V Kraków początkowo posiadała ekspozytury m.in. w Bielsku-Białej, Katowicach, Zakopanem, Nowym Targu, a w drugiej połowie lat 30. ub. wieku dysponował także placówkami oficerskimi, które usytuowano przy 23. DP w Katowicach i 21. DPG w Bielsku-Białej¹¹².

Szczegółowy zakres pracy Referatu Kontrwywiadowczego obejmował:

- rozpoznanie i unieszkodliwianie organizacji wywiadowczych oraz osób zajmujących się szpiegostwem,
- wykrywanie struktur i zamierzeń obcych służb specjalnych,
- wykonywanie ekspertyz na rzecz organów sądowych w sprawach szpiegowskich,
- gromadzenie danych o osobach kierujących obcymi służbami wywiadowczymi oraz uzyskiwanie i zbieranie informacji na temat agentów, konfidentów i wszelkich osób podejrzanych o prowadzenie szpiegostwa¹¹³.

Rozpoznaniem nastawienia mniejszości narodowych do państwa i negatywnych form oddziaływania na instytucje państwowe, a przede wszystkim Siły Zbrojne, zajmował się Referat Narodowościowy, do którego zadań należało:

- analizowanie sytuacji mniejszości w Polsce,

¹⁰⁸ Organizacja Samodzielnego Referatu... CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.154 oraz CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.7833.

¹⁰⁹ Ekspozytura, a później Placówki – powstały przede wszystkim we wschodnich DOK, czyli w DOK III Grodno, DOK IX Brześć nad Bugiem, DOK II Lublin, DOK VI Lwów oraz DOK I Warszawa. W pozostałych SRI: DOK VII, VIII, V i X, Floty – struktura jednostek terenowych nie była natomiast usystematyzowana. Należy pokreślić, że obok Agentur funkcjonowały często Placówki, które, jak się wydaje, były podstawowymi komórkami organizacyjnymi. Analizując istniejące dokumenty archiwalne, obrazujące rozwój organizacyjny Oddziału II SG WP, i tym samym kontrwywiadu wojskowego, należy przypuszczać, że sprawy organizacji jednostek terenowych SRI pozostawiono w gestii ich kierowników.

¹¹⁰ Organizacja terenu DOK II pod względem K.W., z 12.03.1930 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.7008.

¹¹¹ Raport roczny zlikwidowanych spraw szpiegowskich na terenie SRInf. DOK VI w r. 1936, Załącznik do L. 32//Inf.K.W./37.T.O. z 05.03.1937 r., CAW, SRI DOK VI, sygn. I.371.6/A.127. Pułkownik L. Sadowski w swoim opracowaniu podał, że Ekspozytury SRI DOK VI znajdowały się w Stryju, Stanisławowie, w Tarnopolu natomiast rezydował oficer ekspozowany, L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego* ..., s. 35.

¹¹² Sprawozdanie z działalności Sam. Ref. Inf. DOK V, CAW, SRI DOK V, sygn. I.371.5/A.129.

¹¹³ *Instrukcja organizacyjna SRI na stopie pokojowej*, CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.130.

- prowadzenie studium etnograficznego w odniesieniu do obywateli Polski innych narodowości, których działalność mogła mieć jakikolwiek wpływ na obronność państwa,
- rozpracowywanie i ujawnianie dezercji na tle politycznym i nadużyć wobec żołnierzy,
- gromadzenie danych statystycznych z uwzględnieniem liczby mężczyzn (przedstawicieli mniejszości narodowych) podlegających poborowi i mobilizacji¹¹⁴.

Do wybuchu wojny nie dokonano prawie żadnych formalnoprawnych zmian w organizacji centrali oraz organów terenowych, choć, jak wynika z raportu płk L. Sadowskiego, przygotowano nową strukturę organizacyjną. Nie weszła ona jednak w życie¹¹⁵. Projekty proponowanych zmian w organizacji terenowych komórek też nie znalazły odniesienia w oficjalnych strukturach, mimo że w dokumentach źródłowych znajdują się dane, które świadczą o tym, że w niektórych SRI powstały ekspozytury i placówki oficerskie kontrwywiadu wzorowane na wywiadowczych¹¹⁶. Według tej koncepcji w ramach poszczególnych SRI DOK zaczęły powstać przy dowództwach wielkich jednostek i dużych garnizonach wydzielone organy kontrwywiadu, które realizowały zadania kontrwywiadowcze bezpośrednio przy obiektach wojskowych. Jak wynika z pisma B.P.L. 1162/tj. z 20.12.1933 r. oraz wytycznych Szefa Oddziału II (pismo nr L.193/Inf. Kier. TO/34), doszło do powołania do życia nieformalnych struktur organów terenowych przy niektórych jednostkach i garnizonach¹¹⁷.

Jeszcze jedną godną uwagi zmianą w systemie organizacyjnym kontrwywiadu było oddanie Samodzielnemu Referatowi Wywiadowczemu KOP (a od 19 października 1933 r. Szefostwu Wywiadu KOP) kompetencji zwalczania działalności wywiadowczej w pasie przygranicznym wschodnich rubieży Rzeczypospolitej. Wyjątek stanowiły duże garnizony, które pozostawiono pod ochroną SRI DOK¹¹⁸. W strukturach wywiadowczych KOP znajdował się Referat Kontrwywiadowczy, który zajmował się koordynacją działań przeciwspiesgowskich. Placówki wywiadowcze KOP, na których spoczywał ciężar zwalczania działalności wywiadowczej służb specjalnych ZSRR, zostały podporządkowane pod względem prowadzenia pracy kontrwywiadowczej kierownikom SRI DOK. I tak:

- placówki wywiadowcze KOP od nr 1–4 podporządkowano SRI DOK III Grodno;
- placówki wywiadowcze KOP od nr 5–6 podporządkowano SRI DOK IX Brześć n. Bugiem;
- placówki wywiadowcze KOP od nr 7–8 podporządkowano SRI DOK II Lublin;
- Placówkę Wywiadowczą KOP nr 9 podporządkowano SRI DOK VI Lwów¹¹⁹.

¹¹⁴ W referacie tym zbierano także informacje dotyczące podziału poszczególnych mniejszości narodowych pod względem wyznaniowym. Prowadzono również oceny sytuacji politycznej i społecznej mniejszości z uwzględnieniem ugrupowań politycznych, wpływów zewnętrznych i wewnętrznych, stosunku do państwowości polskiej.

¹¹⁵ Taką opinię wyraził płk L. Sadowski we wspomnianej już wyżej ocenie, która powstała w Wielkiej Brytanii po klęsce wrześniowej. Opierała się ona przede wszystkim na relacjach części kadry Oddziału II, której udało się przedostać do Wielkiej Brytanii, oraz szczątkowej dokumentacji, jaką ewakuowano z Polski. W związku z tym obraz struktur i organizacji służby kontrwywiadu jest bardzo ogólnikowy, niepoparty żadnym materiałem źródłowym. Różni on się zresztą od źródeł archiwalnych dostępnych w zespole Oddziału II. Pułkownik Sadowski wyszczególnił w strukturze organizacyjnej Wydziału IIb – Centralną Agenturę i Centralną Kartotekę. W dostępnym materiale źródłowym nie występują powyższe dwie komórki organizacyjne, L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego...*, s. 23–24.

¹¹⁶ Podobne rozwiązania wprowadzono m. in. w SRI DOK IX Brześć, X Przemysł i II Lublin.

¹¹⁷ W piśmie Szefa O II nr L.193/Inf. Kier. TO/34 proponuje się rozbudowę ekspozytur do pięciu osób, w tym dwóch żołnierzy zawodowych i trzech pracowników cywilnych, CAW, Oddz. II SG, sygn. I. 303.4.154.

¹¹⁸ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza...*, s. 68.

¹¹⁹ Tamże, s. 64.

Ochrona kontrwywiadowcza obszaru kraju generalnie przypadła SRI¹²⁰ i centrali, czyli Wydziałowi IIB¹²¹. We wschodnim pasie przygranicznym kompetencje kontrwywiadowcze zostały przekazane placówkom wywiadowczym KOP, które z kolei podporządkowano ekspozyturom Wydziału IIa. W dwóch garnizonach ze względu na ich wielkość przydzielono do placówek KOP po jednym oficerze eksponowanym ze struktur SRI¹²². Takie przeniesienie kompetencji podyktowane było chęcią uzyskania jednolitego kierownictwa nad wywiadem i kontrwywiadem. Zresztą, w pasie przygranicznym obie formy działalności służb specjalnych wzajemnie się uzupełniały¹²³.

Zakończenie

Należy podkreślić, że struktury organizacyjne defensywy wojskowej II Rzeczypospolitej kształtowały się w skomplikowanym okresie tworzenia systemu bezpieczeństwa państwa sensu largo. Trzeba uwzględnić brak doświadczeń w działalności operacyjnej, 123 lata niewoli, które w połączeniu z brakiem propaństwowych zachowań, stanowiły utrudnienie w organizacji kontrwywiadu wojskowego. Skomplikowana sytuacja polityczna lat 1918–1921 także nie wpływała korzystnie na prace organizacyjne oraz początkową pracę operacyjną. Pomocne stały się doświadczenia z czasów konspiracji niepodległościowej, nie mogły one jednak zastąpić umiejętności zorganizowania i zarządzania nowoczesną służbą defensywną, zwłaszcza, że musiała ona podjąć natychmiastowe działania, aby chronić reaktywowane państwo. Umiejętność zorganizowania sprawnie funkcjonującej służby defensywnej wymagała czasu, aby zdobyć niezbędne doświadczenie.

Pomimo licznych przeszkód, oficerom Oddziału II SG WP udało się w stosunkowo krótkim czasie stworzyć sprawnie funkcjonujące struktury centrali i jednostek terenowych kontrwywiadu wojskowego. Młodzi szefowie i oficerowie operacyjni defensywy w ciągu zaledwie trzech lat wypracowali najbardziej optymalne rozwiązania, które posłużyły do zorganizowania kontrwywiadu na czas pokoju. Nie było to łatwe zadanie, zwłaszcza że centralne władze wojskowe zgodnie z sugestią władz politycznych planowały przekazać kompetencje z zakresu defensywy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, pozostawiając Oddziałowi II Informacyjnemu jedynie zabezpieczenie tajemnicy wojskowej. Zamiary te jednak zostały powstrzymane zarówno przez kierownictwo Oddziału II, jak i przez kierujących Sztabem Generalnym.

¹²⁰ W 1939 r. według ppłk S. Mayera SRI posiadały eksponowane posterunki oficerskie w liczbie 23 i dwie agentury. Prawdopodobnie dane te są błędne, ponieważ nie były to posterunki, lecz placówki oficerskie, a agentur było zdecydowanie więcej, na przykład tylko w SRI DOK IX działały cztery agentury w: Brześciu, Baranowiczach, Pińsku, Siedlcach. Dane ujęto również w Wykazie dyslokacji Sam. Ref. Inf. z 1939 r. CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.130. oraz w Komunikacie GZI nr 9 dotyczy opracowania SRI DOK IX z kwietnia 1951 r., CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.7828. Ta raczej zanizona liczba bezpośrednich organów terenowych kontrwywiadu wzięła się z braku szczegółowych danych i niejednoznacznej struktury organizacyjnej służby defensywnej. Należy przypomnieć, że kontrwywiad wojskowy miał dopiero pod koniec 1939 r. zmienić strukturę na podobną do obowiązującej w wywiadzie.

¹²¹ Według ppłk S. Mayera. Podobne opinie wyrażają H. Ćwięk i A. Misiuk. Pomimo tego, że poszczególni Dowódcy OK. różnie postrzegali sprawy kontrwywiadowcze, to jednak nie były one zaniedbane pod względem organizacyjnym i operacyjnym. Przykładem może być sytuacja panująca w latach 30. ub. wieku w DOK IX, II i III, gdzie dowódcy OK. starali się rozbudowywać organy terenowe SRI, co niewątpliwie podważa ocenę ppłk S. Mayera.

¹²² Prawdopodobnie tymi garnizonami były Wilno i Lwów.

¹²³ Załącznik do zeszytu ewidencyjnego podpułkownika dyplomowanego piechoty Mayera Stefana Antoniego (w myśl rozkazu M.S. Wojsk. L. 310-145/39 z dnia 29 października 1939 r.), IPMS, Kolekcja płk S. Mayera, BL.6g/9, s. 118.

Ostatecznie pod koniec 1921 r. udało się rozdzielić kompetencje defensywy wojskowej i policyjnej. Począwszy od ustabilizowania się sytuacji międzynarodowej kontrwywiad wojskowy rozpoczął trwającą kilka lat budowę aparatu centralnego i terenowego. Lata 1918–1921 są określane jako czas intensywnych poszukiwań najbardziej optymalnej struktury organizacyjnej, po 1921 r. zaś nastąpiło zmniejszeniem liczby personelu komórek defensywnych, zwłaszcza terenowych. Najistotniejsze zmiany w organizacji kontrwywiadu w latach 1921–1929 zachodziły przede wszystkim w jednostkach terenowych. Były one związane z rekonstrukcją administracji wojskowej. Już w drugiej połowie lat 20. XX w. zauważono potrzebę rozbudowy struktur defensywnych. Wobec wzrastającego zagrożenia ze strony obcych wywiadów działalnością wywrotową, sabotażowo-dywersyjną niezbędne stało się zwiększenie liczby etatów oraz utworzenie nowych komórek zajmujących się dezinformacją i inspiracją obcych służb specjalnych. Konieczne było powołanie wyspecjalizowanej komórki defensywy chroniącej siły morskie Rzeczypospolitej, co zostało zrealizowane w 1927 r. wraz z utworzeniem Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty.

Ostateczny kształt kontrwywiadu wojskowemu nadała reorganizacja Oddziału II, do której doszło 1 maja 1929 r. Doprowadziła ona do decentralizacji służby wywiadowczej II Rzeczypospolitej i powołania Wydziału IIb – Zabezpieczenia Tajemnicy w Wojsku, czyli centrali kontrwywiadu. W następnym roku dokonano jeszcze pewnych zmian w organizacji defensywy, lecz były to ostatnie korekty organizacyjne. W ciągu następnych dziewięciu lat dokonywano pewnych „kosmetycznych” zmian, które dotyczyły nazw komórek centrali, zlikwidowano też Referat „I” i Ekspozyturę Lotną VI, przenosząc zagadnienia dezinformacji i inspiracji do Referatu Kontrwywiadowczego.

Istotne innowacje, zwłaszcza w rozbudowie organizacyjnej i personalnej, przeprowadzono natomiast w jednostkach terenowych, szczególnie w ich sieciach informacyjnych. Utworzono bowiem wielostopniowy aparat informacyjny, wyposażono SRI w komórki techniczne, administracyjne i ewidencyjne. Rozwiązania te prowadziły do nadania organom terenowym kontrwywiadu znacznej samodzielności w pracy operacyjnej oraz w zarządzaniu posiadanymi aktywami.

Podsumowując, można stwierdzić, że ponad 20-letnia działalność w zakresie kształtowania struktur kontrwywiadowczych, pomimo wielu trudności, była ukierunkowana na stworzenie takiej organizacji defensywy, która miała funkcjonować efektywnie i samodzielnie bez konieczności oczekiwania na decyzje centrali lub kierownictwa Oddziału II, przygotowanej do realizacji rosnącej liczby zadań i w okresie pokoju, i wojny, niezbędnych dla zachowania polskiej *raison d'État*. Niezmiernie ważny okazał się proces prac organizacyjnych nad strukturą czasu wojny – zapoczątkowany już w 1922 r., a zmodyfikowanych w latach 1932–1934. Centrala i jednostki terenowe kontrwywiadu były dobrze przygotowane do wykonywania zadań w przypadku konfliktu militarnego, co znalazło potwierdzenie podczas pierwszego tygodnia kampanii wrześniowej, kiedy oprócz realizacji zadań dotyczących kontrwywiadowczej osłony sił zbrojnych, oficerowie defensywy wykonywali zadania informacyjne z zakresu wywiadu.

Nie będzie zatem eufemizmem stwierdzenie, że kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej faktycznie był (...) *oczyma, tarczą i mieczem Rzeczypospolitej*.

Beata Mąciór-Majka

Policja polityczna: zadania i ich realizacja w latach 1919–1926

W dniu 24 lipca 1919 r. Sejm II Rzeczypospolitej Polskiej przyjął ustawę o powołaniu do życia jednolitej organizacji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo państwa, nadając jej nazwę Policja Państwowa (PP)¹. Zgodnie z brzmieniem art. 1 przepisów przejściowych do ustawy z dniem wejścia ustawy w życie traciły moc: *Przepisy o organizacji Milicji Ludowej* z 5 grudnia 1918 r.², *Dekret w przedmiocie uzupełnienia przepisów o organizacji Milicji Ludowej* z 7 lutego 1919 r.³ oraz *Dekret o organizacji policji komunalnej* z 9 stycznia 1919 r.⁴

W październiku 1919 r. w ramach Policji Państwowej został powołany Inspektorat Defensywny, w którego zakresie obowiązków znajdowały się sprawy natury kontrwywiadowczej. Nie posiadał on jednak struktury terenowej. Z tego też powodu wszelkie sprawy defensywne (aresztowania dezertorów, inwigilacje, pościgi, dochodzenia) zgłaszane Inspektoratowi przez Oddział II defensywny Ministerstwa Spraw Wojskowych były realizowane przez jednostki policji ogólnej (służbę śledczą), które miały obowiązek informowania o tym Inspektorat⁵.

W sierpniu 1920 r. w ramach służby śledczej (Urzędy Śledcze) zostały utworzone specjalne komórki noszące nazwę wydziałów śledczych IV D⁶. Funkcjonowały one w charakterze policji politycznej działającej wewnątrz Policji Państwowej, podporządkowane bezpośrednio nowo powołanemu Wydziałowi IV D w Komendzie Głównej PP⁷ zamiast zlikwidowanego Inspektoratu Defensywnego.

Ekspozytury Wydziału IV D zostały utworzone zgodnie z wytycznymi zawartymi w *Instrukcji dodatkowej z dnia 17 listopada 1920 r.*, przy Komendach Okręgowych Policji. Poza ekspozyturami, w wyjątkowo ważnych dla Wydziału IV D miejscowościach (ośrodki przemysłowe, punkty graniczne), powstawały również agentury. Ekspozytury

¹ Ustawa z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej (Dziennik Praw Państwa Polskiego (dalej: Dz.Pr.P.P.) z 1919 r. Nr 61, poz. 363).

² Dz.Pr.P.P. z 1918 r. Nr 19, poz. 53.

³ Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 14, poz. 153.

⁴ Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 5, poz. 98. Na podstawie art. 1 i 2 dekretu MSW bezpośrednio po wejściu w życie ustawy zarządziło ostateczne rozwiązanie Milicji Ludowej i Policji Komunalnej.

⁵ Archiwum Państwowe (dalej: AP) w Krakowie, Komenda Wojewódzka PP w Krakowie (dalej: KWPPK), teczka 120, s. 21–22, 31, 103, 461 oraz teczka 119 – korespondencja w sprawie komunisty Bolesława Szackiego, brak paginacji, zob. także teczka 2, str. 39. Wojskowe jednostki defensywne zwracały się bezpośrednio do właściwych terenowych jednostek policji, często żądając od nich konkretnej pomocy lub informacji, zob. KWPPK, teczka 2, s. 857 oraz 1041.

⁶ W dniu 11 marca 1920 r. Inspektorat Defensywny KGPP zwrócił się do Małopolskiego Komendanta Policji z prośbą o przedstawienie listy kandydatów (ze wszystkich podległych mu powiatów) kwalifikujących się do pracy w Wydziale Defensywy Politycznej, co świadczy o niezwykle zaawansowanych pracach nad przygotowywaniem przekształcenia Inspektoratu Defensywnego w Wydział IV D. Zob. AP w Krakowie, KWPPK, teczka 2, s. 619.

⁷ R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010, s. 316. Jak stwierdza Andrzej Misiuk: *Komendanci okręgowi traktowali aparat defensywy jako całkowicie zbędny, który do tego nie chciał się im podporządkować. Z tego powodu na naradach stawiano wnioski likwidacji lub ograniczenia urzędów terenowych Wydziału IV D KG PP*, w: tenże, *Organizacja policji politycznej w Polsce w latach 1919–1923*, „Problemy Kryminalistyki” 1989, nr 183–184, s. 336.

i agentury tworzyli ściśle wyselekcjonowani funkcjonariusze wydziałów śledczych. Do ich podstawowych zadań należała walka ze szpiegostwem, komunizmem oraz ogólnie rozumianą akcją antypaństwową. Należy podkreślić, że zadania te dotyczyły wyłącznie osób cywilnych. Sam Wydział IV D był traktowany natomiast jako główna centrala inwigilacyjno-polityczna, do której powinny wpływać ze wszystkich instytucji państwowych materiały dotyczące tej właśnie kategorii przestępstw⁸.

Wykonywanie tych zadań okazało się jednak dość trudne. Zdecydowały o tym następujące kwestie:

- spory kompetencyjne z władzą wojskową,
- konflikty w zetknięciu z administracją ogólną (samorządy),
- ciągłe reorganizacje, przekształcenia i zmiany kompetencji.

Spory kompetencyjne z władzą wojskową należy podzielić na dwa okresy: od sierpnia 1920 r. do 31 maja 1922 r. oraz od 31 maja 1922 r. do czasu likwidacji policji politycznej, czyli do końca 1926 r., oczywiście z uwzględnieniem przerwy na działalność Służby Informacyjnej (tj. od 26 kwietnia 1923 r. do 16 czerwca 1924 r.), która podlegała organom administracji ogólnej. W tym pierwszym, omawianym w artykule, okresie państwo polskie znajdowało się w stanie wojny z sowiecką Rosją, w związku z czym Rada Obrony Państwa 6 sierpnia 1920 r. wydała rozporządzenie w sprawie tymczasowych zmian organizacji i zadań Policji Państwowej⁹. Zgodnie z brzmieniem art. 1 tego rozporządzenia stwierdzono, że policja jako organ wykonawczy władz państwowych i samorządowych ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa państwa oraz bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. W czasie wojny może być dodatkowo wykorzystana do celów wojskowych. Z tego też powodu cywilne służby defensywne realizowały wiele zadań na zlecenie władz wojskowych (Oddziału II i jego ekspozytur), takich jak: inwigilacje, aresztowania, dochodzenia i pościgi zarówno osób cywilnych, jak i wojskowych, co w konsekwencji prowadziło do sporów kompetencyjnych.

Do zasadniczej zmiany pozycji cywilnych służb defensywnych oraz unormowania stosunków z wojskowymi służbami defensywnymi doszło na podstawie ściśle tajnego okólnika ministra spraw wewnętrznych Antoniego Kamińskiego z 31 maja 1922 r.¹⁰ Ustalono w nim zasady współpracy oraz obszary zainteresowań między Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego a Policją Państwową (*w szczególności policją śledczą Wydział IV D*). Wojskowe służby zostały zobligowane do obrony nienaruszalności granic państwa, cywilne były natomiast odpowiedzialne za utrzymanie w nim porządku. Stan bezpieczeństwa państwa i jego sytuacja wewnętrzna, tj. polityczna i ekonomiczna, miały bowiem zasadniczy wpływ na wartość i sprawność bojową sił zbrojnych. Dlatego też policja polityczna miała obo-

⁸ Instrukcja dodatkowa do przepisów o organizacji Urzędów Śledczych i organizacji Głównej Komendy Policji Państwowej z 17 XI 1920, AP w Krakowie, Starostwo Grodzkie Krakowskie (dalej: StGKr), teczka 76.

⁹ AP w Krakowie, KWPPK, teczka 96, s.157; także DzU RP z 1920 r., Nr 75, poz. 511.

¹⁰ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s.6–70 oraz AP w Krakowie, KWPPK, teczka 128, brak paginacji. Porozumienie to było oczywiście produktem finalny, poprzedzało je bowiem wiele wcześniejszych działań jak np. rozkaz ministra spraw wojskowych Kazimierza Sosnkowskiego z 25 X 1920 r., w którego wyniku utworzono Wojskowy Referat Inwigilacyjny. Wojskowy Referat Inwigilacyjny został zobligowany do współpracy z Wydziałem IV KDPP przy redagowaniu „Poufnego Przeglądu Inwigilacyjnego”, zob. AP w Krakowie, KWPPK, teczka 99, s.1155–1156. Również minister spraw wojsk. Kazimierz Sosnkowski wystosował do MSW 11 I 1921 r. pismo, w którym informował, że wydał polecenie, aby wojskowe służby defensywne i informacyjne ograniczyły swą działalność do spraw związanych z wojskowością, zob. AP w Krakowie, KWPPK, teczka 124, s. 410–411 i 413.

wiązek dostarczać informacje w tym zakresie władzom wojskowym. I chociaż do całkowitej likwidacji sporów między służbami nie doszło, ich współpraca układała się zdecydowanie lepiej¹¹.

Drugim czynnikiem w znacznym stopniu utrudniającym policji, w tym także politycznej, realizowanie jej zadań były konflikty z przedstawicielami administracji publicznej. Wiele kontrowersji wzbudzała kwestia interpretacji przepisów prawnych dotyczących zależności i relacji pomiędzy komendantami okręgowymi a wojewodami i starostami. Świadczą o tym okólniki wydawane przez ministra spraw wewnętrznych w sprawie stosunku władz administracyjnych do organów Policji Państwowej¹². Miały one za zadanie uregulowanie tych zależności oraz jasne wyznaczenie granic kompetencji, często jednak były sprzeczne same z sobą.

Oprócz MSW także Komenda Główna PP przesyłała podległym sobie komendom i komisariatom okólniki i pisma, w których przypominała o służbowym podporządkowaniu w zakresie wykonywanych czynności władzom administracyjnym. W dniu 1 kwietnia 1921 r. Komendant Główny PP przesłał okólnik nr 15 do komendantów okręgowych oraz do Komendanta PP na Małopolskę i do Komendanta PP byłej dzielnicy pruskiej, w którym zaapelował, aby wyżej wymienieni dla dobra służby z całą gotowością i na zasadzie wzajemności udzielali informacji kierownikom spraw bezpieczeństwa w zakresie swojej działalności¹³. W dniu 8 czerwca 1921 r. natomiast z Wydziału IV D KGPP zostało skierowane ściśle tajne pismo do kierowników wszystkich ekspozytur Wydziału IV D, w którym przypomniano o obowiązku służbowego podporządkowania się władzom administracyjnym w zakresie wykonywanych czynności¹⁴.

Ponadto 23 listopada 1921 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik nr 19 w sprawie uzależnienia agentur IV D od ekspozytur Wydziału IV D, jednocześnie zobowiązując kierowników agentur do udzielania wszelkich informacji komendantom Policji Państwowej danego miasta w zakresie powierzonych im zadań i czynności służbowych, a komendantom kolejny raz nakazując składanie sprawozdań naczelnikowi władzy administracyjnej I instancji¹⁵.

W 1922 r. pozycja policji politycznej uległa więc znacznemu wzmocnieniu dzięki unormowaniu stosunków z wojskowymi służbami defensywnymi oraz zapewnieniu sobie pełnej autonomii w strukturach Policji Państwowej (podporządkowanie bezpośrednio komendantowi głównemu PP). Ten stan rzeczy doprowadził do sytuacji, w której przedstawiciele administracji ogólnej, powołując się na bezpieczeństwo państwa, chcieli policję polityczną podporządkować organom administracji państwowej (województwa, starostwa), zwłaszcza pod względem kompetencji.

¹¹ Przykładem współpracy między służbami była sprawa Franciszka Filipiaka, obywatela Czechosłowacji, podejrzanego o szpiegostwo (październik–listopad 1924 r.). Materiały sprawy znajdują się w AP w Krakowie, StGKr, teczka 775, s. 1033–1051.

¹² A. Misiuk, A. Peplowski, *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918–1926. Wybór źródeł i dokumentów*, Szczytno 1994, s. 373–387.

¹³ AP w Krakowie, KWPPK, teczka 5, s. 1103. Okólnik stanowił komentarz Komendanta Głównego PP do zbyt formalnej, jego zdaniem, interpretacji przez niektórych komendantów okręgowych rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 14 stycznia 1921 r. (Dz.U. MSW z 1921, Nr 2, poz. 47), *Rozkaz Komendy Głównej PP nr 98 z dnia 26.01.1921* normującego stosunek komendantów okręgowych do wojewodów oraz komendantów powiatowych do starostów. W myśl tego rozporządzenia w zakresie bezpieczeństwa publicznego komendant okręgowy podlegał wyłącznie wojewodzie bądź osobie go zastępującej, natomiast komendant powiatowy wyłącznie staroście lub osobie go zastępującej.

¹⁴ AP w Krakowie, StGKr, teczka 76, bez paginacji.

¹⁵ *Okólnik nr 19 z dnia 23 XI 1921 r.* wydany przez MSW (odpis), tamże.

Dodatkowo sporo kontrowersji wywołała niejednoznaczna postawa Policji Państwowej podczas wydarzeń w grudniu 1922 r. Policja nie zapewniła prezydentowi Gabrielowi Narutowiczowi bezpieczeństwa, co doprowadziło do przeprowadzenia skutecznego zamachu na jego życie 16 grudnia tego roku¹⁶.

Polityczne zaangażowanie policji i ciągle naciski ze strony administracji doprowadziły w konsekwencji do likwidacji Wydziału IV D i podległych mu struktur. W jego miejsce Minister Spraw Wewnętrznych Władysław Sikorski okólnikiem z 26 kwietnia 1923 r. – *dla wykonywania zadań Służby Informacyjnej w najwyższej instancji* – powołał, w ramach Departamentu Bezpieczeństwa MSW Wydział Bezpieczeństwa, a w nim Oddział Informacyjny¹⁷. Jak jednak stwierdzono w instrukcji wykonawczej nowej struktury, służbę w jej jednostkach pełnili funkcjonariusze zlikwidowanego Wydziału IV D i jego pionu. Pozostawali więc na etatach i budżecie policji, natomiast pod względem kompetencyjnym podlegali właściwym organom władz administracyjno-politycznych.

W ten sposób policja utraciła kompetencje kontrwywiadowcze, a sprawy bezpieczeństwa państwa znalazły się w rękach przedstawicieli administracji ogólnej. Służba Informacyjna nie spełniła jednak pokładanej w niej nadziei, doszło bowiem do znacznego osłabienia poziomu wywiadu politycznego. W związku z tym po raz kolejny została podjęta decyzja o przeprowadzeniu reorganizacji w ramach Policji Państwowej. Rozporządzeniem z 16 czerwca 1924 r. minister spraw wewnętrznych Zygmunt Hübner powołał autonomiczny pion – Policję Polityczną¹⁸. Przepisy o organizacji centrali Policji Politycznej, czyli o Wydziale V KG PP, ukazały się 1 lipca 1924 r. Jednak już 12 sierpnia 1925 r. minister spraw wewnętrznych wydał kolejną instrukcję dotyczącą organizacji Policji Politycznej, anulując równocześnie instrukcję z 1924 r.¹⁹ Jej ukazanie się było konsekwencją kolejnej negatywnej kampanii prowadzonej przeciwko Policji Politycznej od początku 1925 r. W krytyce tej prym oczywiście wiedli kierownicy władz administracyjnych w terenie²⁰.

W instrukcji wydanej w 1925 r. ponownie określono zadania Policji Politycznej. Należały do nich przede wszystkim: *śledzenie wszelkich przejawów życia politycznego i społecznego oraz ściganie ich*, w przypadku gdy ze względu na swój charakter, tendencję lub taktykę stanowiły zagrożenie dla ustroju lub bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Realizację tych zadań powierzono właśnie Wydziałowi V Komendy Głównej PP (Policji Politycznej)²¹. Wydział ten nie przetrwał jednak próby czasu, został bowiem zlikwidowany już 14 lipca 1926 r. przez ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Dąbrowę-Młodzianowskiego²². Kolejnym rozporządzeniem z 8 października 1926 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (ministrem był wówczas Władysław Raczkiewicz) poinformowało o całkowitej likwidacji istniejącej w ramach Policji Państwowej ogólnej autonomicznej Policji Politycznej. Miało to nastąpić do końca 1926 r.²³

Oprócz reorganizacji przeprowadzanych przez MSW również Komenda Główna Policji Państwowej realizowała własne przekształcenia. I tak np. 17 października

¹⁶ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 195–197.

¹⁷ AP w Krakowie, StGKr, teczka 76, dokumenty z 1923 r. (m.in. Okólnik 28 dotyczący organizacji Służby Informacyjnej), zob. także Przepisy wykonawcze z 26 kwietnia 1923 r. do okólnika MSW o organizacji Służby Informacyjnej, w: A. Misiuk, A. Peplowski, *Organizacja instytucji...*, s. 309–310.

¹⁸ A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 166–167.

¹⁹ AP w Krakowie, StGKr, teczka 76, dokumenty dotyczące 1926 roku.

²⁰ A. Misiuk, *Policja państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996, s. 274–276.

²¹ AP w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, teczka 32 i 78, bez paginacji.

²² AP w Krakowie, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Pilźnie, teczka 184, bez paginacji.

²³ Tamże.

1922 r. Komendant Główny PP Wiktor Hoszowski wprowadził zmiany w organizacji ekspozytur i agentur Wydziału IV D. W ich konsekwencji punkt ciężkości służby śledczej został przesunięty z Okręgowych Ekspozytur IV D na Powiatowe Komendy PP, co spowodowało, że Okręgowe Ekspozyтуры IV D straciły swój wykonawczy (egzekucyjny) charakter i zostały sprowadzone wyłącznie do roli wydziałów okręgowych Policji Państwowej²⁴.

Ciągłe przekształcenia, reorganizacje i zmiany w zakresie kompetencji działały wręcz destabilizująco i demobilizująco. W znacznym stopniu utrudniały policji politycznej realizację zadań zawsze mających na celu bezpieczeństwo państwa, niezależnie od sformułowań użytych w instrukcjach. Wprawdzie podczas swojego krótkiego istnienia jako autonomicznego pionu Policji Państwowej policja polityczna nie odniosła spektakularnych sukcesów, to jednak udało jej się w znacznym stopniu rozpoznać środowisko działaczy i stowarzyszeń politycznych i społecznych, zarówno tych funkcjonujących legalnie, jak i tych tajnych. Ponadto policja polityczna była zaangażowana w rejestrację i obserwację ruchu cudzoziemców oraz w rozpoznawanie działalności szpiegowskiej, przede wszystkim sowieckiej i niemieckiej. Wiele dochodzeń w kwestiach dotyczących podejrzeń o szpiegostwo – szczególnie bolszewickie – prowadziła policja polityczna w Krakowie²⁵. Dobrym rozpoznaniem dotyczącym organizacji i działalności wywiadu niemieckiego dysponowała za to Komenda Powiatowa Policji (Toruń) województwa pomorskiego, która w lipcu 1925 r. przygotowała na ten temat szerokie opracowanie skierowane do Komendy Głównej PP²⁶.

²⁴ AP w Krakowie, StGKr, teczka 76 (zbiory dokumentów) oraz KWPPK, teczka 9, bez paginacji; zob. też A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 161.

²⁵ AP w Krakowie, StGKr, teczka 775, s. 1054–1055, 1062–1063.

²⁶ AP w Krakowie, KWPPK, teczka 461, s. 671–682.

Anna Zasuń

O psychologicznych aspektach w działalności tajnych służb

Perspektywa psychologiczna w rozważaniach poświęconych działalności tajnych służb uwzględnia współzależność cech ludzkich i sytuacji, nawiązuje więc do psychologii osobowości, psychologii pracy (zawodu) oraz psychologii sytuacji ekstremalnych. Na potrzeby niniejszych rozważań można posłużyć się charakterystyką działalności tajnych służb w okresie II Rzeczypospolitej. Została ona dość dobrze opisana w literaturze poświęconej tej tematyce¹. Liczba prac psychologicznych nawiązujących do tej problematyki jest natomiast dość niewielka², co wynika z faktu, że, choć psychologia odgrywa zasadniczą rolę w ich działaniu, to właśnie tajność stanowi problem przy wszelkich analizach dotyczących ich funkcjonowania.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Polska znalazła się w szczególnej sytuacji. Dla odrodzonego państwa polskiego leżącego pomiędzy Rosją i Niemcami, w warunkach, gdy sytuacja ze stron obu sąsiadów nie była stabilna, organizacja tajnych służb była sprawą priorytetową, a rozpoznanie zagrożenia ze strony sąsiadów było istotnym zadaniem³. W omawianym okresie działalność polskiego wywiadu podporządkowano jednej instytucji, jednemu ośrodkowi dyspozycyjnemu – Oddziałowi II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego⁴. Począwszy od października 1918 r. organizacja wywiadu i kontrwywiadu w II RP w obrębie Oddziału II przechodziła wiele zmian wynikających przede wszystkim z uwarunkowań politycznych. Zmiany w strukturach organizacyjnych i rozbudowa tajnych służb wynikały z konieczności rozszerzania zasięgu działań wywiadowczych, co pociągało za sobą wymóg zatrudniania odpowiednio wykwalifikowanej kadry, udoskonalenia procedur rekrutacyjnych i szkoleniowych. Organizacja wywiadu i kontrwywiadu wymagała umiejętności doboru właściwych ludzi, oceny ich potencjału psychologicznego i użyteczności w działaniach wywiadowczych. Zajmował się tym Wydział Organizacyjny (w obrębie Biura Wywiadowczego Oddziału II w latach 1919–1921) obejmujący od 1921 r. m.in. Referat Organizacyjny oraz Wyszkożenia. Właściwy dobór kadry pod względem cech psychologicznych w istotny sposób wpływał na działania operacyjne. Dlatego w pracy tajnych

¹ Do najważniejszych prac historycznych, wykorzystanych w artykule, należą m.in.: H. Ćwięk, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad Polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009; tenże, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010; *Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszłość – Teraźniejszość – Przyszłość. Materiały i studia*, t. 2, A. Krzak i D. Gibas-Krzak (red.), Szczecin 2012; A. Misiuk *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, *Polskie służby specjalne. Słownik*, K.A. Wojtaszczyk (red.), Warszawa 2011. W uporządkowaniu terminologii i ogólnym spojrzeniu na problematykę szpiegostwa pomogły opracowania encyklopedyczne J. Piekalkiewicza, *Dzieje szpiegostwa*, Warszawa 1999 czy N. Polmara i T.B. Allena, *Księga szpiegów. Encyklopedia*, Warszawa 2000.

² Zob. np. B. Pacek, *Osobowościowe uwarunkowania efektywności oficerów kontrwywiadu*, Warszawa 2013; tenże, *Osobowość a efektywność zawodowa oficerów kontrwywiadu*, w: *Służby specjalne w systemie...* A. Krzak, D. Gibas-Krzak (red.); M. Sidor, *System oceny osobowości dowódcy*, Warszawa 1975; J.L. Hart, *Walka wywiadów. Rosjanie w CIA*, Warszawa 2008 (traktuje o psychologicznych aspektach pracy rosyjskich agentów).

³ H. Ćwięk, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej...*, s. 11 oraz w różnych miejscach.

⁴ Tenże, *Polska w obliczu niebezpieczeństwa ze strony Niemiec. Wybrane problemy*, w: *Polska wobec zagrożenia ze strony Trzeciej Rzeszy*, H. Ćwięk, Z. Cutter (red.), Częstochowa 2012, s. 35.

służb psychologia odgrywała niemałą rolę, a szczególnie właściwa ocena osobowości pracownika w kontekście wykonywanych zadań. Takie komponenty osobowości, jak emocje, postawy, motywacja, temperament, struktury poznawcze i inne odpowiadają za jakość zjawisk psychicznych, zachowanie, styl działania czy radzenia sobie w danej sytuacji. Ocena tych komponentów była istotnym czynnikiem kwalifikującym osobę kandydującą do pracy w tajnych służbach, była też kluczowym kryterium przyjęcia⁵.

Tajne służby działające w II Rzeczypospolitej prowadziły rozpoznanie zamiarów wroga z pomocą osób specjalnie do tego przeszkolonych – oficerów wywiadu oraz agentów wywiadu⁶. Kandydatów do służby wywiadowczej wybierano spośród oficerów wojska, których rekomendowano szefowi Sztabu Generalnego. Kryteria typowania i delegowania kandydatów były ściśle tajne, zazwyczaj delegowano ich z macierzystych jednostek pod pozorem redukcji etatów⁷. Podział pracowników tajnych służb był kwestią umowną, zwykle jednak uwzględniano takie kryteria, jak zasięg ich działalności (tj. obszar na jakim działali), mobilność bądź osiedlenie na stałe w jednym miejscu, typ wykonywanych zadań, i tak często wymienia się typy agentów: rezydentów, werbunkowych, lotnych, czy pośredników. Charakter wykonywanych przez każdego z nich działań mógł być łączony w razie zaistniałej potrzeby⁸. Przygotowanie do służby w wywiadzie rozpoczynało się praktycznie na poziomie programów szkół oficerskich, gdzie wykładano problematykę funkcjonowania służb specjalnych, oraz zadania i metody pracy, przy czym programy te z powodu rozmiarów i złożoności działań służb specjalnych miały charakter raczej rozpoznania specyfiki pracy niż instruktażowy⁹. Właściwy dobór oraz szkolenie oficerów i agentów wywiadu, w tym także rozeznanie w możliwościach ich działania, cechach charakteru, opiniach, poglądach politycznych, skłonnościach do nałogów, przeprowadzanie testów sprawdzających posiadane zdolności, spostrzegawczość, uczciwość itp., miało skutkować odpowiednim obsadzeniem stanowisk przez osoby właściwie do tego przygotowane, mające predyspozycje do prowadzenia działań specjalnych o charakterze obserwacyjnym oraz informacyjnym. Decyzja o zatrudnieniu zależała m.in. od ostatecznej charakterystyki kandydata określającej go jako: pewnego, wątpliwego lub podejrzanego¹⁰. Do najważniejszych, uważanych za niezbędne, należały *umiejętności nawiązywania kontaktów z określonymi osobami, stwarzaniu pozorów zażyłości, i stosownym wykorzystywaniu tego układu. W sprzyjających warunkach te osoby mogły przekazywać, nawet nieświadomie, wiadomości interesujące wywiad*¹¹.

⁵ M. Sidor, *System oceny ...*, s. 110.

⁶ W obydwu przypadkach często używa się potocznego terminu szpieg. Pojawia się on po raz pierwszy we francuskich przepisach karnych pochodzących z końca średniowiecza, obok funkcjonujących dotychczas takich określeń jak *zwiadowca*, *wywiadowca*, *szperacz*. Nie każde prawodawstwo przyjęło jednak tę nazwę od razu. Pruski zbiór prawa państwowego aż do drugiej połowy XVIII w. posługiwał się terminem *wywiadowca*, zastępując go pojęciem *szpieg* dopiero z początkiem XIX w. Zob. J. Piekalkiewicz, *Dzieje szpiegostwa*, Warszawa 1999, s. 9. W 1874 r. w prawie międzynarodowym szpiegostwo usankcjonowano jako metodę prowadzenia wojny, definiując zarazem szpiega jako tego, który *potajemnie lub pod fałszywym pozorem w miejscach niedostępnych dla publiczności zbiera lub usiłuje zbierać informacje z zamiarem przekazania ich stronie przeciwnej*, wyłączając z tej definicji wywiadowcę, którym z kolei określono osobę dokonującą rozpoznania, *nie kryjąc wojskowego charakteru swych działań*, zob. tamże.

⁷ H. Ćwięk, *W tajnej służbie ...*, s. 93–94.

⁸ Tamże, s. 95–96.

⁹ Tamże, s. 94.

¹⁰ Tamże, s. 96–97.

¹¹ Tamże, s. 95.

Biorąc pod uwagę zasoby kadrowe, tj. oficerów i agentów wywiadu, do zasadniczych zadań służb specjalnych należało: przekazywanie informacji o charakterze strategicznym niezbędnych do podejmowania decyzji, zwalczanie szpiegostwa, działania kontrwywiadowcze, wpływanie na działalność innych resortów aparatu państwowego, rozpoznanie organizacji cywilno-wojskowych na terytorium wroga, pozyskiwanie (werbunek) do współpracy jednostek ze strony wroga, rozpoznawanie nieprzyjacielskich (w okresie II RP niemieckich i rosyjskich) struktur wojskowych, handlu bronią, współpracy z innymi państwami, działalności organizacji politycznych i paramilitarnych¹². Charakter prowadzonych działań wywiadowczych określano jako płytki i głęboki: w pierwszym rozpoznanie krajów ościennych było prowadzone w ramach ekspozytur krajowych, w drugim zaś przez placówki znajdujące się poza granicami kraju¹³. Prowadzenie wywiadu głębokiego wymagało zorganizowania na terenie wroga placówek wywiadowczych, a w ich ramach prowadzenie rozpoznania m.in. wzrostu potencjału militarnego wroga, jego współpracy z innymi krajami. Wywiad głęboki pozwalał na prowadzenie działań obserwacyjno-informacyjnych oraz technicznych, a także zdobywanie obcych dokumentów wojskowych. Zadania te realizowano zwykle pod przykrywką działalności handlowej, tj. niewielkich przedsiębiorstw, firm, sklepów itp., które stanowiły miejsca łączności, wymiany informacji, pozyskiwania „nawróconych” agentów.

Warto wspomnieć, że jednym z organizatorów polskiego wywiadu na terytorium Niemiec był w latach 20. XX w. rtm. Jerzy Sosnowski, który kierował placówką wywiadowczą w Berlinie („In.3”)¹⁴. Po jej likwidacji nie udało się stworzyć podobnej, równie efektywnej. Wskutek obniżającej się skuteczności tego typu jednostek tworzono z czasem nową formę działań specjalnych – jednoosobowe placówki wywiadowcze mające pozyskiwać informacje o przeciwniku (rozeznanie w terenie, rozpoznanie firm i osób powiązanych z wrogiem, ocenę sytuacji na granicach, w tym ruch migracyjny, wpływy polityczne, gospodarcze, kulturalne)¹⁵.

Ocena osobowości i sposobów działania oficerów i agentów tajnych służb zwykle uwzględniała cechy charakteru, poziom inteligencji, możliwości operacyjne, motywy działań, określony poziom moralności, poczucie obowiązku, potencjał fizyczny, spryt, odwagę. Mówiąc ogólnie, miały to być osoby, na których można w pełni polegać. Wymagano także, by były to osoby prawdomówne, punktualne, aby wykazywały się inicjatywą, *znajomością ludzi, ostrożnością, małowównością, przebiegłością, opanowaniem i przytomnością umysłu*; dyskwalifikowały ich słabości typu nałogi (picie alkoholu, hazard), pożądane natomiast były: dyskrecja, ostrożność w stosunkach osobistych i nieufność, osoby takie powinny też mieć stałe zajęcie i unormowany tryb życia¹⁶.

Na podstawie kalkulacji uwzględniającej charakter osoby oraz spodziewane rezultaty jej działań, w tym także potencjalne niepowodzenia, kształtowano proces szkolenia, tak aby zoptymalizować korzyści pracy takich osób dla tajnych służb. W procesie szkolenia ważnym momentem było rozpoznanie motywów, co przede wszystkim dotyczyło potencjalnych agentów. Do najważniejszych czynników motywacyjnych, skłaniających do podjęcia współpracy zalicza się: ideowe, materialne (osiągnięcie zysku), chęć zemsty, poszukiwanie przygód. Pierwszy typ motywacji dotyczył zwykle osób o wysokiej inteligencji, świadomości celu, i to spośród takich osób rekrutowali się

¹² A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 71–72, por. H. Cwiąg, *Polska w obliczu...*, s. 36, por. tenże, *W tajnej służbie...*, s. 18–65.

¹³ H. Cwiąg, *Polska w obliczu...*, s. 36, por. tenże, *W tajnej służbie...*, s. 42–65.

¹⁴ Tenże, *Rotmistrz Sosnowski...*, w różnych miejscach, por. tenże, *W tajnej służbie...*, s. 27.

¹⁵ Tenże, *Polska w obliczu...*, s. 43.

¹⁶ Tenże, *W tajnej służbie...*, s. 101.

agenci będący najlepszym źródłem informacji. Pozostałe trzy typy motywacji skłaniały do ostrożności, zwykle selektywnego przekazywania informacji takim jednostkom i stałej kontroli ich działań¹⁷. Wiarygodność pozyskiwanych informacji zależała od wielu czynników, zarówno kompetencji i wiedzy agenta, jak i cech osobowości przedstawionych powyżej. Informacje napływające od różnych agentów były analizowane i porównywane z sobą, oceniano także stan psychiczny informatorów w celu wykluczenia świadomej bądź nieświadomej tendencyjności w przekazywaniu informacji¹⁸.

Praca oficera wywiadu i agenta wymagała takich cech, które miały wpływ m.in. na *łatwość nawiązywania kontaktów, szybką orientację w sytuacji, posiadanie umiejętności elastycznego zachowania i daru przekonywania, a jednocześnie budzenia u innych zaufania*¹⁹. Na podstawie wymagań stawianych przed rekrutami do pracy w tajnych służbach można wyszczególnić cechy pożądane u takich osób. Dzielią się one na predyspozycje wewnętrzne (osoby) oraz zewnętrzne (występujące w jej otoczeniu). Wśród pierwszych będą to: posiadana wiedza (znajomość języków obcych, przydatne wykształcenie, najlepiej wyższe, erudycja, inteligencja), młody wiek, predyspozycje psychologiczne (radzenie sobie z emocjami, w tym głównie ze stresem, zdolności analityczne, zdolności komunikacyjne (werbalne), kojarzeniowe, jakość procesów umysłowych (pamięci, uczenia się, myślenia)²⁰, introwertyzm (bądź ekstrawertyzm), system wartości, postawy (wobec „gorących tematów”, kwestii ideologicznych, kraju), kondycja fizyczna (ogólna sprawność, zdrowie, brak upośledzeń ruchowych) czy wreszcie dyskrecja. Do drugiej kategorii będą należeć: bycie niekaranym w przeszłości, relacje interpersonalne (w najbliższym otoczeniu, w środowisku pracy), rodzina i jej koneksje itp. Wymienione predyspozycje miały być adekwatne do typu zadań i zarazem wpływać na jakość ich wykonywania, ale też pomagać podczas uciążliwego i często długotrwałego szkolenia przygotowującego do pracy operacyjnej.

Po przyjęciu do pracy w tajnej służbie do zadań pracownika zwykle należało: pozyskiwanie informacji, tworzenie rezydentur, docieranie do centrów sztabów, dowództw, instytucji ministerstwa obrony narodowej, zbieranie informacji w warunkach naturalnych, organizowanie tajnej łączności, werbowanie agentów obcego wywiadu, przenikanie do obcych struktur państwowych, inwigilacja, ochrona informacji niejawnych, rozpoznawanie i wykrywanie określonych przez agenturę przestępstw, zapewnienie ochrony wskazanym przez agenturę osobom i jednostkom oraz wiele innych. Do jego pożądanych umiejętności należało: niewzbudzanie podejrzeń, umiejętność „wtapiania się” w otoczenie i bycia nierozpoznawalnym²¹, dochowywanie tajemnicy. Z wymienionymi aspektami pracy w tajnych służbach wiązały się określone skutki. Za najważniejsze należy tu uznać: prowadzenie podwójnego życia (wiele tożsamości), brak stabilizacji, branie odpowiedzialności za wykonywane zadania, dyspozycyjność, nieprzewidywalność sytuacji, wysokie ryzyko i obciążenie stresem, które wymagają wytrzymałości psychicznej itp.²²

Na podstawie zaprezentowanych uwarunkowań działalności w tajnych służbach oraz preferowanych cech oficerów i agentów tych służb można wskazać najważniejsze aspekty psychologiczne korespondujące z jakością i efektywnością ich pracy wywiadowczej. Najważniejszą kategorią w tych rozważaniach będzie z jednej strony osobowość,

¹⁷ Tamże, s. 97–98.

¹⁸ Tamże, s. 102.

¹⁹ B. Pacek, *Osobowość a efektywność zawodowa...*, s. 113.

²⁰ Tamże, s. 118.

²¹ Tamże, s. 114.

²² Ustalane cechy osobowości na podstawie badań przeprowadzonych w 1987 r. wśród oficerów Sił Zbrojnych RP. Tamże.

która stanowi jedno z kluczowych zagadnień psychologii, zdefiniowanych przez wielu badaczy różnych nurtów tej dyscypliny. W omawianym tu kontekście warto wspomnieć, że specjaliści od anomalii osobowościowych (psychicznych) skłonni są uznać „szpiegowanie” za podkategorię „osobowości socjopatycznej lub psychopatycznej”. Osobowościowe uwarunkowania pracy wywiadowczej mogą dotyczyć analizy osobowości jednostek predysponowanych do odgrywania tej roli albo osób, które mają już doświadczenie. W przypadku tych ostatnich osób, analizę komplikuje jednak pytanie, na ile osobowość jednostki zmienia się pod wpływem sytuacji. Można przyjąć następujące stanowisko: predyspozycje rekruta, a następnie szkolenie i działalność wywiadowcza są wzajemnie zależne, oznacza to, że cechy osobowości pozostają względnie stałe, pod wpływem doświadczeń zmieniać się może natomiast ich siła. Wniosek ten jest podyktowany przede wszystkim przesłankami psychologicznymi dotyczącymi osobowości i jej składowych, tj. cech, temperamentu, motywacji, struktur poznawczych, które pozostają zazwyczaj stałe w życiu człowieka. Można uwzględnić także takie kryteria, jak odporność na stres, niektóre zdolności (np. inteligencja, pamięć) oraz psychologiczny dylemat oparty na pytaniu, czy na zachowania jednostki wpływa osobowość czy środowisko (sytuacja)?

Z drugiej strony ważną będzie tu także analiza sytuacji jako kategorii psychologicznej, której dokonało wielu psychologów o orientacji behawiorystycznej, psychodynamicznej, humanistycznej czy poznawczej. Problematyką sytuacji zajmuje się także psychologia społeczna czy wspomniana psychologia pracy, choć trudno powiedzieć, aby w tym przypadku występowały sprecyzowane standardy działania i zachowania się, które zawsze gwarantowałyby powodzenie i efektywność²³. Nasuwa się tu pytanie, czy zagadnienia z zakresu jakości zawodu i jego wymogów, w tym także polityki kadrowej, są dobrymi narzędziami do analizy pracy w tajnych służbach?²⁴ Polityka kadrowa to działania polegające na doborze właściwej osoby na właściwe stanowisko, bierze się tu pod uwagę kryteria psychologiczne, produkcyjne i społeczne. Istotą doboru zawodowego jest przyjęcie kilku założeń: znane są cechy typowe dla danego zawodu, osoba posiada cechy przydatne w tym zawodzie, cechy te można zbadać przed przyjęciem do pracy, na podstawie badań można przewidzieć powodzenie kandydata do pracy w zawodzie²⁵. Ponieważ założenia te są trudne do realizacji w warunkach pracy wywiadowczej, jako punkt wyjścia można przyjąć inne przesłanki, które wydają się tu uzasadnione z perspektywy psychologii osobowości. Wybór takiego stanowiska podyktowany jest wysoką niewspółmiernością cech pracy oficera czy agenta wywiadu w stosunku do innych zawodów. Znaczna nieprzewidywalność sytuacji, zakresu działań, stylów reagowania, powodzenia w wykonywanych zadaniach itp. są raczej słabymi przesłankami pozwalającymi na ustalenie stałych elementów tej profesji.

²³ B. Pacek, *Osobowość a efektywność zawodowa...*, s. 113.

²⁴ Według polskiej Klasyfikacji zawodów i specjalności dostępnej m.in. na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (<http://www.mpips.gov.pl>) oraz na portalu publicznych służb zatrudnienia (<http://www.psz.praca.gov.pl>), gdzie znajduje się wykaz opisów grup zawodów, w układzie opartym na ISCO-08, nie występuje zawód agent czy oficer wywiadu. Według tej samej klasyfikacji i opisu tzw. grup wielkich zawodów i specjalności (wersja z dnia 30 sierpnia 2010 r.) mamy natomiast grupę oznaczoną kodem 0 – *Siłły zbrojne: podstawowy element systemu obronnego państwa, przeznaczony do skutecznej realizacji polityki bezpieczeństwa i obrony. W skład Sił Zbrojnych wchodzi, jako ich rodzaje: Wojska Lądowe, Siły Powietrzne, Marynarka Wojenna, Wojska Specjalne oraz inne wyspecjalizowane komponenty organizacyjne*, <http://www.psz.praca.gov.pl> [dostęp: 26 XI 2013]. Zadania zawodowe tej grupy to: *utrzymywanie w gotowości do realizacji trzech rodzajów misji: zagwarantowanie obrony państwa i przeciwstawienie się agresji; udział w procesie stabilizacji sytuacji międzynarodowej oraz w operacjach reagowania kryzysowego i humanitarnego; wspieranie bezpieczeństwa wewnętrznego i pomoc społeczeństwu*, tamże.

²⁵ B. Pacek, *Osobowość a efektywność...*, s. 117, za: J.E. Kerney, *Dobór zawodowy*, w: L. Gliszczyńska, *Psychologia pracy. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1977.

Większość psychologów przyjmuje, że osobowość (rozumiana jako zbiór określonych cech, zespół zdolności lub dyspozycji, temperament, struktura lub system) podlega zmianom w ciągu życia pod wpływem społecznym, kulturowym, doświadczeń itp. Na podstawie obserwacji psychologowie stwierdzają, że te same sytuacje wywołują u ludzi różne zachowania, co więcej, ta sama osoba może reagować różnie na tę samą sytuację lub podobnie na sytuacje różne²⁶. Najnowsze podejście w psychologii uwzględnia funkcyjny charakter działań (zachowania) człowieka, tzn. są one funkcją bodźców sytuacyjnych i reakcji organizmu rozumianego jako całość. Tak zwane legendy, czyli alternatywne tożsamości oficera i agenta wywiadu są, wobec powyższego, ciekawym problemem psychologicznym²⁷. „Legenda” to nie tyle życiorys, ile raczej wykreowana na potrzeby zadania operacyjnego nowa osoba. Jedną z kluczowych potrzeb człowieka jest usystematyzowanie informacji na temat samego siebie. Obraz własnego „ja” jest kształtowany na skutek interakcji tego, jak odbiera nas otoczenie oraz tego, co wiemy sami o sobie. Mimo wielu ról, jakie człowiek odgrywa w codziennym życiu, obraz ten pozostaje względnie trwały – *przeżywamy siebie przez cały czas jako tę samą osobę*²⁸. Obraz „ja” reguluje zachowania, wybory, zdolność planowania i kierowania swoim działaniem. Samowiedza pełni funkcje adaptacyjne, zależy od samooceny (zależy nam na trafnym poznaniu siebie), autoweryfikacji (potwierdzania tego, co już o sobie wiemy), samoakceptacji (pozytywnej informacji zwrotnej)²⁹. Pojęcie własnego „ja” jest wyznacznikiem zachowania, sytuacji i doświadczenia sprzeczne z tym obrazem będą miały niewielki wpływ na jego zmianę. Tymczasem „legenda” obejmuje nie tylko stworzoną na potrzeby sytuacji historię życia, umiejętności (język, obyczaje, znajomość elementów infiltrowanego środowiska), lecz także sposób zachowania się, reagowania, a nawet cechy temperamentu. W okresie II RP stworzenie odpowiedniej „legandy” było zadaniem ogromnej wagi, przebiegającym według ściśle określonej procedury. Przy tworzeniu „legandy” uwzględniano potencjalne okoliczności pracy agenta, brano pod uwagę jego wiedzę, znajomość ludzi, regionów kraju, zmieniano miejsce urodzenia, wykształcenie, zawód, adres zamieszkania. Wiele czynników miało tu znaczenie, począwszy od stylu ubioru po zmianę postawy i chodu. Nowa tożsamość musiała być wiarygodna, łatwa do zapamiętania i odegrania nawet w ekstremalnych warunkach³⁰. Dobra „legenda” i przygotowanie do zadania miały zmniejszać ryzyko dekonspiracji. Wiarygodność i potrzeba uniknięcia dekonspiracji wymagały tego, aby na każdej płaszczyźnie, w tym także psychologicznej, była to faktycznie inna osoba. Stąd ważne było wyćwiczenie „umiejętności aktorstwa operacyjnego”³¹, czyli m.in. zmiany wielu zachowań i nawyków. Z doświadczenia, nie tylko psychologicznego, wiadomo, że nadmierne obciążenie daną rolą (jej stresogenność, długotrwałość i zajmowanie ważnego miejsca w życiu) może przyczynić się do tego, że obejmie ona inne sfery życia, powodując konflikt z innymi rolami.

Innym zagadnieniem związanym z psychologiczną analizą pracy w tajnych służbach jest pojęcie zdrady, dotyczące agentów wywiadu³². Choć zdrada może wyni-

²⁶ J. Strelau, *Osobowość jako zespół cech*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, J. Strelau (red.), Gdańsk 2000, s. 525.

²⁷ Pytanie, jakie można postawić, czy posiadanie wielu tożsamości pozostaje w przypadku takich osób bez psychologicznych konsekwencji? Badania przeprowadzone w 1985 r. przez Nicholasa P. Spanosa (kierownik Pracowni Eksperymentalnej Hipnozy na Uniwersytecie w Carleton) dowiodły, że ludzie zdrowi w pewnych okolicznościach mogą wykazywać symptomy osobowości mnogiej, za: G. Mietzel, *Wprowadzenie do psychologii*, Gdańsk 1998, s. 194.

²⁸ Tamże, s. 191.

²⁹ E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2006, s. 126–131.

³⁰ H. Ćwięk, *W tajnej służbie...*, s. 103.

³¹ B. Pacek, *Osobowościowe uwarunkowania ...*, s. 33.

³² Dotyczy szczególnie defektora (in. odstępcy, renegata, zdrajcy), tj. osoby, która przeszła na stronę wroga,

kać z przyczyn sytuacyjnych lub praktycznych (potrzeby materialne), to zwykle jest omawiana w kontekście aspektów psychologicznych, osobowościowych, w tym głównie motywacyjnych (może ona być sposobem rozwiązywania wewnętrznych napięć i konfliktów)³³. Zdrada ma wiele wymiarów, może np. wyrażać motywowany politycznie protest, rozczarowanie, być wynikiem kryzysu trwającego dłużej czas, może wiązać się z panującym systemem, jakością autorytetów lub ich brakiem, sytuacją kraju, która nie rokuje szans na odpowiednie życie na przyszłość itd.³⁴. Zewnętrzne uwarunkowania mogą powodować szczególny typ motywacji, kształtować postawy sprzyjające dezercji. Katalizatorem zdrady może być też luźny stosunek do tradycji (religii, historii), brak poczucia przynależności (tożsamości narodowej), brak pozytywnej identyfikacji z wartościami, symbolami i mitami narodowymi. Niezależnie jednak od przyczyn zdrada zwykle prowadzi do pewnego rodzaju urazu emocjonalnego, przynosi problemy psychologiczne – zwykle niesie za sobą uczucie lęku przed niepewną przyszłością, często pojawia się też poczucie winy oraz ambiwalentne reakcje na dezercję z ojczywego kraju, wstyd, potrzebę uzasadnienia podjętej decyzji. Reakcje te wiążą się także z procesem adaptacji w nowych warunkach – w nowym kraju i w nowym życiu³⁵. Wykreowana u zdrajcy nowa tożsamość przyczynia się do stworzenia pseudoosobowości, swego rodzaju *dychotomicznej psyche*³⁶. Jest ona rezultatem nałożenia się na siebie predyspozycji i wzorców już ukształtowanych z tymi, które są wynikiem indoktrynacji, mistrzostwa w maskowaniu, w projektowaniu własnego wizerunku. Według niektórych zdrajcy często działają z egoistycznych i niskich pobudek, rekrutują się spośród oportunistów, oszustów, a nawet osób umysłowo niezrównoważonych³⁷. Pod względem cech charakteru są to często osoby mocno uzależnione od opinii innych, przejawiające brak więzi uczuciowych czy lojalności wobec ludzi i kraju, kulturowo wykorzenieni, pozbawieni empatii. W psychologii określa się takie jednostki np. osobowością antyspołeczną³⁸ lub psychopatyczną i socjopatyczną³⁹.

wyrzekła się własnego kraju, dysponuje cennymi dla obcego państwa informacjami i jest gotowa je przekazać (udostępnić). N. Polmar, T.B. Allen, *Księga szpiegów...*, s. 418. Wśród defektorów są także tzw. odstępcy ukryci, czyli szpiedzy działający we własnym kraju na rzecz innego wywiadu, których określa się kretami.

³³ J.L. Hart, *Walka wywiadów...*, s. 170.

³⁴ Tamże, s. 174–175.

³⁵ Tamże, s. 20–21.

³⁶ Tamże, s. 174.

³⁷ Tamże, s. 182.

³⁸ W psychologii osobowość antyspołeczna, nazywana także dysocjalną, przejawia się *nieliczeniem się z normami społecznymi, a przede wszystkim: nieliczeniem się z uczuciami innych osób, lekceważeniem norm i zobowiązań społecznych, trudnością w utrzymaniu stałych związków z innymi, łatwością reagowania agresją i zachowaniami gwałtownymi nieadekwatnymi do sytuacji, brakiem zdolności do przeżywania poczucia winy i niewrażliwością na stosowane kary, skłonnością do obwiniania innych jako jedyne sposobu wyjaśniającego własne zachowanie*. Cyt. za: J.Cz. Czabała, *Podstawowe zaburzenia psychiczne, w: Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, J. Strelau (red.), Gdańsk 2000, s. 589. Osobowość dysocjalna, F60.2 w ICD-10 (Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania), charakteryzuje się wieloma podobnymi do ww. cech, prócz tego wyróżnia ją silna i utrwalona postawa nieodpowiedzialności, bardzo niska tolerancja frustracji i niski próg wyzwalań agresji, w tym zachowań gwałtownych, niezdolność korzystania z doświadczeń, a głównie z doświadczanych kar, skłonność wysuwania pozornie możliwych do uznania racjonalizacji zachowań, które są źródłem konfliktów z otoczeniem. Wśród cech towarzyszących osobowości dysocjalnej wyróżnia się także nadmierną drażliwość, za: S. Pużyński, J. Wciórka, *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków–Warszawa 2000, s. 172. Amerykańskie Stowarzyszenie Psychologów zalicza do cech osobowości antyspołecznej brak lojalności wobec osób, grupy, zasad i norm, bezdusność, hedonizm, niedojrzałość emocjonalną, brak poczucia odpowiedzialności, osądu, zdolności racjonalnego analizowania własnego zachowania itp. J.L. Hart, *Walka wywiadów...*, s. 185–186.

³⁹ Tamże, s. 183, 185. Socjopata *nie potrafi akceptować rzeczy takimi, jakimi są; nie jest w stanie dostosować się do życia w stadzie, ale wykazuje skłonność do egzystencji niezależnej i indywidualnej, nie myśląc ani nie żyjąc uczuć do swej rodziny, przyjaciół czy kraju. Ze wszystkimi swymi wadami, może być osobą bardzo*

Psychologiczne aspekty działań tajnych służb dotyczą przede wszystkim związków osobowości i efektywności pracy funkcjonariuszy – oficera wywiadu, agenta wywiadu oraz oficera kontrwywiadu, który zajmuje się rozpoznaniem obcego wywiadu. Choć cele i jakość ich misji są różne, pod względem psychologicznym można wskazać wspólne cechy pożądane u nich. Do najważniejszych będą należały zdolności szeroko rozumianej orientacji w otoczeniu i oddziaływania na nie, honor, zdyscyplinowanie, stanowczość, aktywność, wigor, lojalność, uczciwość, rzetelność, skromność i takt, impulsywność i przywództwo, zrównoważenie emocjonalne, intelektualna odwaga, pracowitość, wytrwałość, znaczenie i sposób wykonywania pracy itp.⁴⁰ Wśród wskazanych cech szczególną wartość ma inteligencja, postawa moralna, specjalistyczna wiedza, zdolności interpersonalne, zdolności poznawcze (jakość procesów myślenia, zapamiętywania, prowadzenia dyskusji), poczucie obowiązku, umiejętności praktyczne, odporność psychiczna i inne⁴¹. Nie bez znaczenia jest także poziom konformizmu (nonkonformizmu) w wyrażanych poglądach, zdolność kontrolowania i wyrażania emocji, jakość pracy umysłowej, jakość podejmowanych decyzji (ryzykowne bądź asekuracyjne)⁴², wartości etyczne (np. honor, godność osobista, lojalność, życzliwość, ofiarność, kultura osobista, krytycyzm wobec siebie i otoczenia, postawa zgodna z systemem wartości itp.), uwarunkowania psychofizyczne (np. zdolności percepcyjne, intelektualne, właściwości charakteru – ambicja, pracowitość, systematyczność, dyscyplina, konsekwencja, upór w dążeniu do celu, odporność psychiczna i fizyczna, odwaga, samokontrola w szerokim tego słowa znaczeniu, optymizm, racjonalizm, uczciwość itp.)⁴³.

Na podstawie powyższych psychologicznych opisów osobowości oficera i agenta wywiadu można zadać pytanie, na ile ta modelowa charakterystyka znajdowała odzwierciedlenie w rzeczywistości, w warunkach pracy wywiadu polskiego okresu II RP? Czy istniał model „idealnego agenta”? Analiza dokumentów historycznych pokazuje, że niewiele osób spełniało te kryteria: *Dobry agent bywał częściej przeciętny aniżeli błyskotliwy*⁴⁴. Przez model rozumie się: opis normy, stanu pożądanego, standardu, przykładowy wzorzec, punkt odniesienia, zwykle praktyczny i utworzony na bazie syntezy realnych, wyekstrahowanych z większej grupy cech, dyspozycji, jakości. Jest reprezentacją najlepszych, tj. optymalnych, cech, stanu rzeczy, obiektu, a w tym wypadku cech osobowości pracownika tajnych służb. W psychologicznych analizach brakuje jednoznacznej opinii dotyczącej celowości tworzenia modeli osobowości, ponieważ nie mają one zwykle swoich odpowiedników w rzeczywistości. Model dotyczy tu raczej *osobowości profesjonalnej, odniesionej do przedstawicieli konkretnej grupy ludzi, którą charakteryzuje określony status społeczno-zawodowy*⁴⁵. Może pełnić określone funkcje, szczególnie w procesie rekrutacji i szkolenia pracowników tajnych służb. Za najważniejsze funkcje modelu można uznać wzorcowość (ideał), do którego dąży się w procesie kształcenia osobowości jednostki, możliwość porównania osoby z modelem oraz możliwość porównania z sobą wielu osób. Model określa cechy danej grupy ludzi, w której obrębie dokonuje się charakterystyki osobowości poszczególnych jednostek⁴⁶.

czarującą, ale gdy czuje, że słabnie jego powab, nasila się w nim konsternacja, żal i niepokój. Tamże.

⁴⁰ B. Pacek, *Osobowościowe uwarunkowania...*, s. 51–52.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 53.

⁴³ Tamże, s. 53–54.

⁴⁴ H. Cwiąg, *W tajnej służbie...*, s. 109.

⁴⁵ M. Sidor, *System oceny...*, s. 69.

⁴⁶ Tamże, s. 70.

Analiza psychologicznych aspektów działania tajnych służb ma swoje ograniczenia metodologiczne. Z jednej strony wynika to ze wspomnianej już specyfiki i tajności działania tych służb, a z drugiej, ze zróżnicowania psychologicznych koncepcji osobowości i zarazem braku specjalistycznych badań dotyczących ich użyteczności w ocenie osobowości oficera czy agenta wywiadu. Wybrane psychologiczne modele teoretyczne są w dużym stopniu oparte na subiektywnych analizach, problematyka działania tajnych służb jest w badaniach psychologicznych albo nie dość popularna, albo nieujawniana. Należy też zauważyć, że psychologiczna ocena działalności tajnych służb musi być adekwatna do zmieniających się warunków historycznych, w tym przede wszystkim do rozwoju technik pozyskiwania, przesyłania czy nawet odczytywania informacji. Na przykład ocena działalności wywiadu w okresie II RP może nie w pełni odpowiadać tej samej ocenie dokonanej w warunkach dzisiejszych. Działalność wywiadowcza ewoluuje, co jest podyktowane zmianami sytuacji geopolitycznej, potrzebami współczesnych państw, rozwojem sił zbrojnych, technologii itp. Wzrastający potencjał i siły polityczne, militarne, gospodarcze poszczególnych regionów świata pociągają za sobą coraz doskonalsze metody pozyskiwania informacji, w tym w znacznym stopniu za pośrednictwem technologii, elektroniki.

Na koniec można zadać pytanie, czy osobowość oficera, agenta wywiadu, który niegdyś dla zdobycia tajemnic wroga działał w jego otoczeniu, a obecnie w dobie wzrastających możliwości technologicznych nie musi podejmować działań w terenie, pozostaje psychologicznym zagadnieniem? Według powszechnej opinii żadna nowoczesna technologia nie jest w stanie zastąpić człowieka, to samo można powiedzieć o pracy agenta, *Wywiad potrzebuje inteligentnych i odważnych agentów, którzy są gotowi ryzykować nawet własną wolnością, jeśli trzeba odkryć ściśle chronioną tajemnicę przeciwnika*⁴⁷, czynnik ludzki zatem zawsze pozostanie fundamentem działań wywiadowczych.

⁴⁷ J. Piekalkiewicz, *Dzieje szpiegostwa...*, s. 570.

Andrzej Peplowski

Współdziałanie Policji Politycznej z Oddziałem II Sztabu Głównego WP

Policja polityczna, występująca pod różnymi nazwami, funkcjonowała w całym okresie międzywojennym. Zmieniała się również jej struktura, kompetencje oraz zasady podporządkowania, ale podstawowe zadania, głównie informacyjne, związane z ujawnianiem i zwalczaniem nielegalnej działalności politycznej i ochroną panującego ustroju pozostawały w zasadzie bez zmian. Ponieważ w wielu publikacjach dominuje uproszczony obraz policji politycznej, a także nie uwzględnia się w pełni kierowniczej roli centralnych i terenowych, organów bezpieczeństwa, a mianowicie Wydziału Bezpieczeństwa MSW, wydziałów bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich i referatów bezpieczeństwa w starostwach, warto przybliżyć rzeczywisty kształt organizacyjny i zakres działań policji politycznej. Innym istotnym problemem są zasady współdziałania z organami wywiadu i kontrwywiadu wojskowego.

Już w okresie I wojny światowej kilka polskich instytucji o charakterze policyjnym lub informacyjnym prowadziło rozpoznanie w środowiskach rewolucyjnych. Główną rolę odgrywało Biuro Wywiadowcze MSW¹, w nieco mniejszym stopniu Milicja Miejska m.st. Warszawy oraz organy wywiadowcze utworzone w I Brygadzie Legionów Polskich².

Pierwszą wyspecjalizowaną komórką zajmującą się prowadzeniem wywiadu politycznego na rzecz Rady Regencyjnej był referat informacyjno-polityczny, utworzony w sekcji administracyjnej MSW. Referatem tym kierował oficer żandarmerii I brygady legionów ppor. Mieczysław Skrudlik³. Zgodnie z zaleceniami ministra spraw wewnętrznych Jana Steckiego podstawowym obiektem zainteresowań tego referatu już na początku 1918 r. stał się ruch komunistyczny. Poza śledzeniem działalności członków Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) i Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewicy (PPS-Lewica) referat obserwował i oceniał skuteczność działań niemieckich i austriackich organów policyjnych, wymierzonych przeciwko ruchowi rewolucyjnemu. Ze względu na notowane przypadki tolerancji wobec wystąpień rewolucyjnych, szczególnie na terenach objętych okupacją austriacką, władze polskie w końcowej fazie wojny podjęły starania mające na celu utworzenie własnej jednolitej organizacji policyjnej⁴. Na przykład w stolicy w pierwszych dniach listopada 1918 r. pełną inicjatywę w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego przejęła Milicja Miejska. Nowe zadania milicji objęły całokształt dotychczasowej działalności niemieckich organów bezpieczeństwa, łącznie z policją polityczną⁵.

W październiku 1918 r. zamiast referatu informacyjno-politycznego utworzono Biuro Wywiadowcze MSW, które miało znacznie szerszy zakres działania. Biuro to

¹ Zob. A. Peplowski, *Udział organów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej w inwigilacji ruchu komunistycznego w latach 1918–1926*, „Z pola walki” 1982, nr 1/2 (97–98), s. 183–198.

² A. Kroński, *Straż Obywatelska m.st. Warszawy 1915*, Warszawa 1934, s. 12, 20.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Archiwum Paderewskiego, t. 763, k. 1; M. Skrudlik, *Sprawa Skrudlika*, Poznań 1923, s. 25, 32.

⁴ T. Spiss, *Ze wspomnień c.k. urzędnika politycznego*, Rzeszów 1936, s. 64.

⁵ „Policjant” 1919, nr 10, s. 4.

w dalszym ciągu koncentrowało uwagę na obserwacji całokształtu życia społeczno-politycznego w kraju, ze szczególnym uwzględnieniem ruchu rewolucyjnego⁶. W tym celu zorganizowano wyspecjalizowane komórki informacyjne na terenie Warszawy, Łodzi, Lublina oraz Zagłębia, aby lepiej infiltrować środowiska robotnicze. Poza badaniem ogólnych nastrojów społeczeństwa i sytuacji w poszczególnych ugrupowaniach politycznych funkcjonariusze biura inwigilowali wielu czołowych działaczy komunistycznych, opracowywali ich charakterystyki, rejestrowali kontakty towarzyskie i partyjne. Nieudolna działalność kierownika Biura Wywiadowczego, Mariana Skrudlika, a zwłaszcza uzasadnione podejrzenia o jego sympatyzowanie z endecją, stały się przyczyną rozwiązania Biura pod koniec kwietnia 1919 r. Personel zasilił Żandarmerię Wojskową, która przejawiała podobne zainteresowanie sytuacją społeczno-polityczną w kraju⁷.

Równocześnie w MSW rozpoczęto organizowanie nowoczesnej służby informacyjnej pozbawionej powiązań partyjnych, która mogłaby bardziej skutecznie śledzić ruch rewolucyjny i działalność antypaństwową. W tym celu na początku 1919 r. utworzono w Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy MSW Wydział Informacji, którego zadaniem było prowadzenie i koordynowanie wywiadu politycznego, realizowanego przez cywilne organy bezpieczeństwa. Poszczególne referaty wydziału zajmowały się obserwacją partii i ugrupowań politycznych (zwłaszcza organizacji o orientacji proendeckiej), kontrwywiadem, walką z paskarstwem i nadużyciami. Jednak głównym kierunkiem pracy informacyjnej w dalszym ciągu pozostawało śledzenie ruchu komunistycznego. Działalność w tym zakresie prowadził utworzony w marcu 1919 r. Referat do Walki z Organizacjami Skrajnymi, a od maja 1919 r. Referat IV do Walki z Komunizmem⁸. Wspomniane prace organizacyjne pozostawały w ścisłym związku z pierwszymi działaniami zaczepnymi wojsk bolszewickich i obserwowaną radykalizacją nastrojów w kraju.

Równocześnie z Wydziałem Informacji, a wcześniej z Biurem Wywiadowczym MSW, funkcjonowało wiele innych służb zaangażowanych również do śledzenia sytuacji społeczno-politycznej w kraju, a mianowicie: Oddział II Sztabu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Oddział Śledczy Żandarmerii Wojskowej WP, Warszawskie Biuro Korespondencyjne oraz Wydział Wywiadowczy Milicji Ludowej⁹. W zbieraniu informacji o znaczeniu politycznym uczestniczyli także funkcjonariusze wydziałów śledczych oraz jednostek terenowych policji komunalnej. Spośród wymienionych służb najważniejszą rolę w tym okresie odgrywała Sekcja Polityczna Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP. Podstawowym zadaniem tej sekcji było: *zwalczanie agitacji wywrotowej w wojsku i obcej akcji szpiegowskiej*¹⁰. Ze względu na utrzymujący się brak odpowiednio zorganizowanej służby cywilnej, która zajmowałaby się ujawnianiem i zwalczaniem przestępstw politycznych, Sekcja Polityczna obejmowała zasięgiem działania również pozostałe dziedziny życia społecznego. Pomimo kilkakrotnych prób przekazania części zagadnień politycznych cywilnym organom bezpieczeństwa, do

⁶ Sprawozdanie z działalności Biura Wywiadowczego MSW za styczeń 1919 r., AAN, Archiwum Padewskiego, t. 746, k. 3.

⁷ M. Skrudlik, *Sprawa...*, s. 46.

⁸ W Wydziale Informacji utworzono specjalny Oddział Kontroli, który zajmował się badaniem korespondencji krajowej i zagranicznej oraz przesyłek pocztowych. Ponadto prowadził kontrolę rozmów telefonicznych oraz łączności telegraficznej. Działalność Oddziału dotyczyła osób politycznie podejrzanych, w tym również komunistów.

⁹ AAN, Archiwum Padewskiego, t. 751, k. 1.

¹⁰ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Teki Laudańskiego, t. 440. sygn. 12/4-5, k. 337.

zakończenia wojny polsko-bolszewickiej kierowniczą rolę w inwigilacji ruchu wywrotowego odgrywała Sekcja Polityczna Ministerstwa Spraw Wojskowych¹¹.

Sekcja Polityczna, podobnie jak organy informacyjne MSW, zajmowała się obserwacją wszystkich partii, organizacji politycznych, zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, gospodarczych, a także sportowych. Specjalne miejsce zajmowały informacje na temat działalności komunistycznej. Badano przyczyny, przebieg i zasięg wszelkiego rodzaju strajków, demonstracji i wystąpień politycznych.

Odpowiednikami terenowymi sekcji były referaty polityczne funkcjonujące w ramach dowództw okręgów generalnych. Pomocy referatom politycznym udzielali specjalnie wyznaczeni oficerowie działający we wszystkich pułkach na terenie okręgu¹². Poza ewidencją i analizą informacji o działalności politycznej pracownicy referatów podejmowali bezpośrednie działania w celu likwidowania lokalnych napięć społecznych, a także przeciwdziałali przenikaniu agitacji partyjnej w szeregi wojska¹³. Podobne zadania, lecz w mniejszym zakresie, wykonywali oficerowie Sekcji Defensywy Oddziału II Sztabu Naczelnego Dowództwa WP.

Wiele informacji dotyczących sytuacji politycznej w kraju w pierwszych miesiącach niepodległości dostarczało Warszawskie Biuro Korespondencyjne (WBK), zorganizowane przez byłych członków PPS-Frakcji Rewolucyjnej: Witolda Jodko-Narkiewicza oraz późniejszego twórcę Policji Politycznej Mariana Swolkienia. Działalnością WBK kierował były współpracownik wywiadu niemieckiego i austriackiego w okresie wojny, inż. Włodzimierz Wiskowski¹⁴. Z raportów dziennych WBK wynika, że interesowało się ono całokształtem życia politycznego w kraju, w tym ruchem rewolucyjnym. Informacje uzyskiwane przez biuro były na ogół powierzchowne, oparte na komentarzach prasowych. Biuro znaczną uwagę poświęcało badaniu wpływów Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

Wymienione służby informacyjne, a także będące w ciągłej reorganizacji formacje policyjne, funkcjonowały do połowy 1919 r. bez ściśle określonych kompetencji oraz zasad współpracy. Istotna zmiana w tym zakresie nastąpiła po powołaniu 24 lipca 1919 r. Policji Państwowej. Jednolity aparat policyjny umożliwiał zapewnienie sprawniejszego dopływu informacji z terenu całego kraju. W połowie października 1919 r. komendant główny policji Władysław Henszel wydał specjalny okólnik określający m.in. obowiązki organów policyjnych w zakresie współpracy z administracją polityczną i władzami wojskowymi w przypadku aresztowania osób podejrzanych o działalność wywrotową¹⁵. Udział Policji Państwowej w zwalczaniu działalności wywrotowej i antypaństwowej wzrósł po utworzeniu w połowie października 1919 r., w ramach Komendy Głównej, Inspektoratu Defensywy Politycznej. Policja Państwowa rozwinęła szerszą swą działalność w połowie 1920 r. W tym czasie Sekcja Polityczna Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz podległe jej placówki aktywnie zwalczały działalność szpiegowską, wywrotową i antypaństwową również poza terenem wojska¹⁶. Tylko w ciągu trzeciego kwartału 1920 r. aresztowano ponad 300 osób, którym udowodniono działalność wywrotową.

¹¹ Tamże, k. 338.

¹² W styczniu 1919 r. w Oddziale Informacyjnym Domen. Warszawa było zatrudnionych (poza dowódcą i jego zastępcą) czterech referentów, którym podlegały kolejno okręgi: Warszawa – 21. pp., Siedlce – 22. pp., Ciechanów – 32. pp. i Łomża – 33. pp.

¹³ *Instrukcja dla referatów politycznych*, CAW, Teki Laudańskiego, t. 440, k. 43–45.

¹⁴ AAN, Archiwum Paderewskiego, t. 746, k. 2.

¹⁵ Okólnik KGPP nr 636 z 10 X 1919 r., WAP Lublin, KWPP, t. 36.

¹⁶ Wydział II Sztabu Domen. Poznań w drugim kwartale 1919 r. przeznaczał na działalność defensywy po 50–60 tys. marek miesięcznie, ekspozytura Oddziału II Nacz. Dowództwa w Poznaniu natomiast otrzymywała

Akcje represyjne i informacyjne organów wojskowych były wspierane intensywną działalnością propagandową. Wydział Propagandy Ministerstwa Spraw Wojskowych na podstawie rezultatów wywiadu politycznego prowadzonego przez wojskowe i cywilne organy bezpieczeństwa podejmował zakrojone na szeroką skalę operacje propagandowe. Oprócz agitacji mającej na celu wzmoczenie naboru ochotników prowadzono akcje dywersyjne wymierzone przeciwko Armii Czerwonej oraz członkom i sympatykom ruchu komunistycznego. Tylko w sierpniu 1920 r. wydział rozkolportował ponad 8 mln sztuk różnego rodzaju odezw i broszur. Wiele z nich zawierało specjalnie opracowane teksty wymierzone w komunistów¹⁷.

Do pozyskiwania informacji o znaczeniu politycznym na początku 1920 r. włączono także polskie placówki dyplomatyczne. Zgodnie z poleceniem MSZ z 6 lutego 1920 r. we wszystkich placówkach miały zostać utworzone specjalne komórki inwigilacyjne, głównie w celu zbierania informacji na temat obywateli polskich podejrzanych o prowadzenie działalności komunistycznej za granicą¹⁸. Miały one także nawiązać współpracę z miejscowymi organami bezpieczeństwa i policji, a wszelkie uzyskane informacje dotyczące poszczególnych osób i organizacji przekazywać do Oddziału Informacyjnego Departamentu Politycznego MSZ¹⁹. Szczególne zadania w tym zakresie przypadły attaché wojskowym podlegającym Oddziałowi II Sztabu Generalnego WP. Podobnie wykorzystywano placówki wywiadowcze Oddziału II, które poza informacjami uzyskiwały nawet dokumenty partyjne oraz szczegółowe dane z narad komunistycznych za granicą. Wiele informacji na temat sytuacji politycznej w Rosji Sowieckiej, a także organizacji komunistycznych na świecie, w tym również w Polsce, dostarczały na podstawie porozumień sztabowych organy wywiadowcze Francji i Anglii. Wśród przekazywanych przez nie informacji było wiele szczegółowych danych personalnych, wykorzystywanych następnie przez polskie władze bezpieczeństwa do inwigilacji i działań represyjnych.

Wraz z włączeniem MSZ do prowadzenia wywiadu politycznego podjęto akcję doskonalenia obiegu informacji między wszystkimi organami bezpieczeństwa. W połowie października 1920 r. rozpoczęto wydawanie „Poufnego Przeglądu Inwigilacyjnego” (PPI), który zawierał wszelkie materiały ewidencyjne dotyczące wyłącznie osób podejrzanych o przestępstwa polityczne, w tym także o szpiegostwo. W początkowym okresie materiałów informacyjnych publikowanych w PPI dostarczały: Inspektorat Defensywy Politycznej Komendy Głównej Policji Państwowej (KGPP), centrala MSZ oraz placówki dyplomatyczne, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, Oddział II Naczelnego Dowództwa WP oraz ich organy terenowe. W rezultacie uściślenia zasad wymiany informacji w ramach PPI praktycznie każda wiadomość uzyskana na przykład przez placówkę dyplomatyczną, wywiadowczą lub inny organ była komunikowana nawet poszczególnym komisariatom i posterunkom Policji Państwowej²⁰.

w tym czasie 300 tys. marek miesięcznie. Teki Laudańskiego, CAW, sygn. 440. sygn. 12/4-5, k. 190.

¹⁷ CAW, Teki Laudańskiego, sygn. 440.12/4-5, k. 23–30, 186.

¹⁸ Konsulat RP w Buffalo, AAN, MSZ, t. 173, k. 3.

¹⁹ S. Schmitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki*, Warszawa 1976, s. 81–82.

²⁰ Tygodniowe komunikaty PPI obejmowały dane związane z pościgiem osób, za którymi rozesłano listy gończe. Oprócz tego publikowano informacje o osobach poszukiwanych, inwigilowanych, aresztowanych. Dane dotyczące poszczególnych osób posiadały odrębne numery i były ściśle ewidencjonowane w specjalnych kartotekach. Usunięcie zapisu z kartoteki było możliwe dopiero po ogłoszeniu odpowiedniego komunikatu w PPI. Poza informacjami szczegółowymi w specjalnym dziale PPI przekazywano wiadomości na temat aktualnych założeń taktycznych zmian organizacyjnych i personalnych w ugrupowaniach wyrotowych i anty-

W połowie 1920 r. działalność służb ofensywnych i defensywnych koncentrowała się wokół sytuacji na froncie wschodnim i w kraju. Narastająca aktywność organizacji komunistycznych w rejonie działań wojennych spowodowała konieczność kolejnych zmian w funkcjonowaniu wojskowych służb informacyjnych, żandarmerii i aparatu policyjnego. Jednocześnie zamiast prowadzenia akcji propagandowych wobec komunistów i osób sympatyzujących z ruchem rewolucyjnym, przystąpiono do masowych akcji represyjnych.

Na przykład 27 sierpnia 1920 r. dokonano reorganizacji służby defensywnej w 3. armii. Sekcja Defensywy kierowana przez por. Grodkowskiego składała się od tej pory z następujących referatów: śledczego, organizacyjnego, inwigilacyjnego, agentury, cenzury i przepustek. Utworzono także osiem posterunków defensywnych o podobnej strukturze organizacyjnej. Do zadań sekcji należały: wywiad i kontrwywiad, zwalczanie wrogiej propagandy i agitacji, ochrona obiektów wojskowych przed sabotażem, inwigilacja osób *uprawiających lub podejrzanych o zbrodnię szpiegostwa, nieprzyjacielskiej propagandy w wojsku, wywrotowej agitacji przeciwpaństwowej i sabotażu*²¹.

W miarę zdobywania doświadczenia stopniowo coraz większego znaczenia nabierała Defensywa Polityczna (Wydział IV-D KG Policji Państwowej. W instrukcji KG Policji Państwowej z 17 listopada 1920 r. określono główne zadania i organizację tej służby. Podstawowym celem działania Defensywy było *ujawnianie czynów karygodnych skierowanych przeciwko Państwu jako takiemu, przeciw wewnętrznemu porządkowi w Państwie oraz zapobieganie rozruchom wewnętrznym zagrażającym ustrojowi, bezpieczeństwu Państwa, ujawnianiu knowań antypaństwowych i nielegalnych objawów życia politycznego*²².

Jednostki organizacyjne Defensywy Politycznej obejmowały swym zasięgiem teren całego kraju. Na szczeblu centralnym utworzono Wydział IV-D KG Policji Państwowej. W każdym natomiast województwie funkcjonowały ekspozytury tego wydziału, którym z kolei podlegały trzy–cztery agentury²³. Defensywa Polityczna, podobnie jak cała Policja Państwowa, podlegała w zakresie realizacji podstawowych zadań informacyjnych władzom bezpieczeństwa administracji politycznej (ogólnej).

Interesująco przedstawiała się struktura organizacyjna Ekspozytur Wydziału IV-D. Każda Ekspozytura składała się z trzech zasadniczych referatów:

- Referatu I – informacyjno-sprawozdawczego,
- Referatu II – rejestracyjno-śledczego,
- Referatu III – administracyjno-prawnego.

Dwa pierwsze referaty były organami ściśle tajnymi, nie występowały oficjalnie na zewnątrz i mieściły się w wyodrębnionych, zakonspirowanych lokalach. Referat III natomiast jako organ oficjalny mógł być zlokalizowany w pomieszczeniach okręgowego urzędu śledczego. Kierownicy referatów I i II porozumiewali się z kierownikiem ekspozytury lub jego zastępcą w sposób zapewniający zachowanie konspiracji. Podobne zasady obowiązywały kierownika ekspozytury przy przekazywaniu zadań czy kontroli podległych referatów.

państwowych. Dane inwigilacyjne uzupełniały karty daktyloskopijne, albumy fotograficzne poszczególnych osób i fotokopie wykorzystywanych fałszywych dokumentów, WAP Lublin, KPRP Lubartów, t. 170, k. 329.

²¹ AAN, Oddział IV, t. 296/I, t. 70, k. 69.

²² Instrukcja o sposobie prowadzenia służby śledczej w zakresie resortu IV-D przez powiatowe komendy PP, WAP Lublin, KWPP, t. 5, k. 2.

²³ Tamże, k. 39–40.

Zadaniem Referatu I było zbieranie materiałów i wiadomości dotyczących sytuacji społeczno-politycznej w danym okręgu. Wykonywali je odpowiednio wyszkoleni urzędnicy i wywiadowcy, od których wymagano znajomości programów, organizacji i zasad polityki partii i ugrupowań legalnych i nielegalnych. Na podstawie informacji zbieranych przez aparat wywiadowczy kierownik referatu opracowywał meldunki sytuacyjne i sprawozdania, starając się na tle wiadomości dotyczących sytuacji w różnych partiach i organizacjach określić aktualne wpływy ruchu rewolucyjnego. Zalecano, aby funkcjonariusze kierowani do pracy w tym referacie mieli odpowiednie wykształcenie i wyróżniali się nieprzeciętną inteligencją. Wymagano od nich nie tylko umiejętności zdobywania informacji, lecz także prawidłowego analizowania i oceny ujawnionych faktów oraz wyciągania trafnych wniosków politycznych.

W referatach I i II funkcjonował oddział prasowy zajmujący się gromadzeniem i segregowaniem materiałów zaczerpniętych z gazet (tzw. wywiad prasowy), dotyczący głównie:

- istniejących partii politycznych,
- ruchu zawodowego,
- działaczy politycznych i społecznych danego okręgu,
- akcji strajkowych,
- konsulatów i misji zagranicznych,
- materiałów „osobowych” związanych z działalnością szpiegowską i komunistyczną.

Referat II prowadził sprawy związane z rejestracją, inwigilacją i pościgiem osób podejrzanych o dokonywanie przestępstw politycznych. Referat wykorzystywał również materiały pochodzące od instytucji państwowych, organizacji społecznych, a także od osób postronnych (donosy). Niezależnie od tego aparat wywiadowczy Referatu II samodzielnie zbierał wiadomości o osobach podejrzanych politycznie, stosując obserwację, przeprowadzając wywiady i inwigilację, a także ustalając kontakty towarzyskie. W referacie tym prowadzono ponadto kartotekę osób podejrzanych według trzech zasadniczych kategorii: osoby poszukiwane, szpiedzy i komuniści. W kartotece notowano wszystkie szczegóły, które miały jakikolwiek związek z przestępstwami natury politycznej, z uwzględnieniem:

- zarzutów ewentualnie rodzajów oskarżenia,
- rezultatów obserwacji lub dochodzeń,
- sposobu załatwiania sprawy.

Oprócz tego Referat II prowadził kartoteki drukarni, podejrzanych domów, lokali i hoteli.

Referat III był jawnym, oficjalnym urzędem policyjnym. W zakresie jego czynności znajdowało się: prowadzenie dochodzeń wstępnych, przekazywanie sprawców przestępstw politycznych władzom sądowym lub administracyjnym z odpowiednimi wnioskami karnymi. W czasie wykonywania czynności służbowych funkcjonariusze tego referatu występowali jako przedstawiciele Policji Państwowej, nie ujawniając swego przydziału służbowego. Rewizje były dokonywane przez miejscowe organy Policji Ogólnej z udziałem funkcjonariuszy Referatu III.

Organizacja agentur Wydziału IV-D niewiele odbiegała od przepisów obowiązujących w ekspozyturach, z tą jednak różnicą, że nie posiadały one Referatu III. Obowiązki określone dla tego referatu wykonywały organy Policji Ogólnej, tj. komisarjaty lub posterunki²⁴.

²⁴ Zob. A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*,

Pomimo wielu niejasności co do zasad podporządkowania policji wojewodom i starostom, istniała na ogół ścisła współpraca w zakresie ujawniania i zwalczania działalności wywrotowej i antypaństwowej. Zastrzeżenia ze strony władz administracyjnych odnosiły się głównie do stopnia rozpoznania poszczególnych przypadków nielegalnej działalności politycznej lub prawidłowości oceny zagrożenia bezpieczeństwa i porządku.

Należy podkreślić, że władze administracji politycznej (ogólnej) poza kierowaniem wywiadem politycznym (prowadzonym przez służby policyjne) również samodzielnie zbierały informacje. W tym celu analizowano lokalną prasę, a także wykorzystywano wszelkie kontakty, w tym z interesantami podczas załatwiania spraw urzędowych.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej poszczególne organy bezpieczeństwa cieszyły się znaczną samodzielnością. Notowano wiele przypadków nieumiejętnych działań policji i wojska. Ponieważ stwierdzono wiele nieprawidłowości (nawet dyplomatów podejrzewano o działalność szpiegowską), na wniosek ministra spraw wewnętrznych przeprowadzono gruntowną reformę organów zajmujących się defensywą²⁵. W czerwcu Rada Ministrów podjęła uchwałę zobowiązującą władze wojskowe do przekazania personelu oraz wszystkich spraw związanych z defensywą polityczną organom policyjnym. Jednocześnie zwiększono odpowiednio fundusz dyspozycyjny Wydziału IV-D KG Policji Państwowej²⁶.

W czerwcu 1921 r. przeprowadzono rewizję zasad prowadzenia wywiadu politycznego. Od tej pory obowiązywał podział na „legalne i nielegalne” życie polityczne i społeczne obywateli²⁷. Administracja polityczna w inwigilacji wszelkiej legalnej działalności społeczeństwa miała osiągnąć taki poziom, aby móc samodzielnie i prawidłowo oceniać sytuację polityczną, wszelkie zmiany i tendencje rozwojowe poszczególnych ugrupowań i środowisk. W tym okresie pod szczególnym nadzorem oprócz mniejszości narodowych i organizacji związkowych znajdowało się 12 legalnych partii politycznych i działająca w konspiracji KPRP²⁸.

Szeroki zakres działań informacyjnych, a zwłaszcza obserwacja legalnych partii politycznych, wynikał z obawy władz, że w poszczególnych ugrupowaniach mogą pojawiać się niekontrolowane wpływy komunistyczne. W przypadku zauważenia takich wpływów dalszą obserwację poszczególnych osób lub całej organizacji podejmowały organy policyjne²⁹. W ten sposób znacznie wzrosła liczba funkcjonariuszy zajmujących się bezpośrednio wywiadem politycznym. Jednak poziom pracy informacyjnej, szczególnie w odniesieniu do działającej w ukryciu KPRP, był ciągle niezadowolający, co znajdowało odbicie w wielu okólnikach MSW, KG Policji Państwowej, a także organów terenowych administracji politycznej.

W miarę postępującej stabilizacji na froncie wschodnim do prowadzenia wywiadu politycznego w większym stopniu włączano żandarmerię wojskową. Miała ona ściśle współpracować z policją, Oddziałem II Sztabu Generalnego i Strażą Celną. W tym celu w październiku 1920 r. utworzono przy KG Policji Państwowej Wojskowy Referat Inwigilacyjny, którego zadaniem było *regulowanie wojskowej służby inwigilacyjnej, segregowanie karnego i poufnego materiału inwigilacyjnego przysyłanego przez*

Szczytno 1991, s. 104–106.

²⁵ AAN, PRM, t. 14, k. 609–611.

²⁶ Tamże, t. 15, k. 168.

²⁷ WAP Kraków, KPPP Gorlice, t. 79, k. 181.

²⁸ Tamże, k. 110.

²⁹ Tamże, k. 181.

*formacje i urzędy wojskowe*³⁰. Referat opracowywał dane inwigilacyjne dotyczące osób cywilnych i wojskowych, publikowane następnie w „Poufnym Przeglądzie Inwigilacyjnym” i „Gazecie Śledczej”. Referat ten wchodził w skład Wydziału II Sztabu Dowództwa Żandarmerii Wojskowej. Etat referatu obejmował 33 osoby (4 oficerów, 1 urzędnika wojskowego, 15 podoficerów, 4 maszynistki, 2 ordynansów kancelaryjnych, 4 ordynansów osobistych, 3 starszych żandarmów lub żandarmów). Umieszczenie referatu w budynku Komendy Głównej PP było posunięciem dodatkowo ułatwiającym współdziałanie wojska z cywilnymi organami bezpieczeństwa.

Po zawarciu pokoju ryskiego nastąpiła dalsza integracja wszystkich organów bezpieczeństwa. Na szczególną uwagę zasługuje rozkaz ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego z 23 marca 1921 r.³¹ regulujący szczegółowo zasady funkcjonowania wojskowej służby informacyjno-defensywnej oraz kierunki i zakres współpracy z władzami administracyjnymi i sądowymi oraz policją. Podstawowym zadaniem wojskowej służby defensywnej miało być zwalczanie szpiegostwa oraz agitacji komunistycznej w wojsku. Od tej pory miała dominować wymiana informacji i odpowiednie współdziałanie między cywilnymi i wojskowymi organami bezpieczeństwa oraz innymi władzami państwowymi. Podkreślono potrzebę ścisłej współpracy z władzami sądowymi w zakresie prowadzonych postępowań procesowych w sprawach o charakterze politycznym.

W ramach współdziałania z władzami cywilnymi organy wojskowe w większym stopniu miały wykorzystywać materiały uzyskiwane w drodze *dozoru korespondencji, ruchu telegraficznego i telefonicznego z zagranicą*. W rezultacie kolejnych uzgodnień pomiędzy ministrami spraw wojskowych i wewnętrznych ustalono szczegółowy podział kompetencji dla organów centralnych i terenowych, zarówno w odniesieniu do kontrwywiadu, jak i do czynności podejmowanych wobec osób podejrzanych o nielegalną działalność polityczną.

Policja Państwowa poza przekazywaniem informacji i materiałów wykorzystywanych do agitacji komunistycznej miała dostarczać organom wywiadu wojskowego wszelkie pisma, książki i wydawnictwa dotyczące ekonomiki Rosji Sowieckiej, które zostały zarekwirowane. Ponadto policja przekazywała wojsku wszelkie informacje wywiadowcze uzyskiwane głównie podczas przesłuchań osób powracających z Rosji. Stacje Kontrolne Policji Państwowej sygnalizowały powroty do kraju również osób podejrzanych o szpiegostwo i działalność komunistyczną³². Stałą formą współpracy policji z wojskiem było przekazywanie informacji o poborowych podejrzanych o działalność komunistyczną lub sympatyzowanie z ruchem rewolucyjnym. Osoby wskazane przez policję były następnie inwigilowane przez organy kontrwywiadu wojskowego³³.

Pod koniec 1921 r. zamiast określenia „wojskowa służba defensywna” coraz częściej posługiwano się terminem „kontrwywiad”. Po przekazaniu organom cywilnym zadań związanych z defensywą polityczną większy nacisk położono na poprawę współdziałania Oddziału II Sztabu Generalnego WP i jego ekspozytur z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, terenowymi organami bezpieczeństwa władz administracji politycznej oraz Policją Państwową. Uzasadnienie tej współpracy było następujące:

³⁰ *Instrukcja inwigilacyjna dla żandarmerii* z 14 XI 1920 r., WAP Kraków, KPPP Gorlice, t. 79, k. 1.

³¹ WAP Lublin, Urząd Wojewódzki Lubelski, t. 155, k. 27.

³² WAP Lublin, Okręgowy Urząd Policji Politycznej, t. 1, k. 1.

³³ Tamże, t. 86, k. 1–8.

Sztab Generalny dla przygotowania i wykonania swego zadania obrony Państwa posiadać musi jak najpełniejsze i jak najściślejsze wiadomości o wszystkich tych dziedzinach życia państw obcych, które z punktu widzenia militarnego powalają poznać i ocenić ich sytuację wojskowo-polityczną, organizację, siły i środki, jakimi państwa te rozporządzają, teren, mieszkańców ich wartość moralną i materialną (...) Z uwagi na to, iż z punktu widzenia wojskowego również stan bezpieczeństwa i sytuacja wewnętrzna własnego państwa, wypadki i wydarzenia życia politycznego i ekonomicznego oddziałują w sposób wybitny na organizacyjną wartość i sprawność bojową siły zbrojnej, muszą wyższe władze wojskowe w zakresie tych wiadomości należycie informowane i orientowane³⁴.

Rola i pozycja Sztabu Generalnego zobowiązywała wszystkie cywilne organy bezpieczeństwa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, formacje ochrony granic oraz instytucje państwowe do współdziałania, szczególnie w zakresie wymiany informacji. Spośród licznych zadań Policji Państwowej duże znaczenie przywiązywano do następujących przedsięwzięć:³⁵

- przeprowadzania wywiadów policyjnych o osobach będących w zainteresowaniu służb wojskowych,
- zarządzania obserwacji lub inwigilacji osób wskazanych przez Oddział II Sztabu Generalnego WP i jego ekspozytur lub DOK,
- prowadzenia obserwacji lub dozoru policyjnego wywiadowców wojskowych w czasie ich pobytu na terenie kraju (na żądanie Oddziału II),
- powiadamiania właściwych DOK o każdym ujawnionym przypadku przestępstwa wojskowego,
- oddawania *w wyjątkowo ważnych wypadkach na każdorazowe odpowiednio uмотywowane żądania wywiadowców policyjnych, agentów, funkcjonariuszy policji dla wykonania specjalnego lub poufnego zadania, jednakże tylko w granicach państwa*³⁶,
- zaopatrywania Oddziału II Sztabu Generalnego WP, jego ekspozytur oraz DOK w materiały ewidencyjne i inwigilacyjne dotyczące *tak wypadków szpiegostwa, zdrady stanu, agitacji przeciwpaństwowej i przewrotowej, jak również bezpieczeństwa ogólnego i informacji politycznych*. Materiały te miały obejmować: „Poufny Przegląd Inwigilacyjny”, „Gazetę Śledczą”, wydawnictwa i instrukcje, fotografie, a także rękopisy, pisma nielegalne, skonfiskowane odezwy, druki, legitymacje i pieczęcie dotyczące spraw wojskowych,
- przekazywania organom wojskowym (pkt 6) wszelkich budzących wątpliwości dokumentów wojskowych państw obcych (np. odbieranych repatriantom powracającym z ZSRR), pism, książek, które nie były wydane w Polsce, a np. zawierały dane dotyczące życia ekonomicznego, zwłaszcza ZSRR lub Ukrainy Radzieckiej.

Określono również tryb wystawiania paszportów zagranicznych, przepustek, dowodów osobistych, kart pobytu dla osób wskazanych przez przedstawicieli Oddziału II Sztabu Generalnego WP i podległych mu organów.

Oddział II Sztabu Generalnego WP duże znaczenie przywiązywał do rozpoznania Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi oraz organizacji antypaństwowych prowadzących działalność na terenie Kresów, a także do ścisłej współpracy jednostek policji z organami kontrwywiadu wojskowego podczas prowadzenia dochodzeń w sprawach związanych z działalnością

³⁴ WAP Lublin, Urząd Wojewódzki, t. 155, k. 27.

³⁵ Okólnik tajny nr 2 wojewody lubelskiego S. Moskalewskiego z 16 stycznia 1922 r. w sprawie współdziałania władz administracyjnych z władzami wojskowymi w zakresie służby śledczej, WAP Lublin, KWPP, t. 7.

³⁶ Tamże.

szpiegowską, dywersyjną i komunistyczną. W myśl wytycznych komendanta głównego PP z 12 listopada 1922 r. komendanci powiatowi PP i kierownicy ekspozytur Wydziału IV-D pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej mieli natychmiast powiadamiać właściwy Oddział II DOK o sprawach, w których ujawniono zagraniczny wpływ (inicyjatywę lub subsydiowanie).

Pomimo wielokrotnych prób uregulowania współpracy wojskowych i cywilnych organów bezpieczeństwa w dalszym ciągu pojawiała się rywalizacja i wzajemna niechęć. Notowano przypadki prowadzenia na własną rękę akcji przeciwko organizacjom wywrotowym nawet przez posterunki policji, bez wykorzystania materiałów informacyjnych znajdujących się w dyspozycji wojskowych organów bezpieczeństwa. Jednocześnie obserwowano znaczny wzrost samodzielności defensywy, która wbrew obowiązującym przepisom nie informowała starostów o wielu prowadzonych sprawach. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju po wojnie polsko-bolszewickiej, wzrost liczby strajków, wzmożona aktywność komunistów oraz wspomniane wyżej uchybienia stały się przyczyną gruntownej reorganizacji Defensywy Politycznej.

W połowie kwietnia 1923 r. w miejsce zlikwidowanej Defensywy Politycznej minister spraw wewnętrznych gen. Władysław Sikorski powołał Służbę Informacyjną³⁷. Wszystkie ogniwa nowej organizacji zostały ściśle podporządkowane administracji politycznej. Zamiast Wydziału IV-D powstał Oddział Informacyjny, który włączono do Departamentu Bezpieczeństwa MSW. Podobnie zostały podporządkowane organy terenowe dawnej Defensywy Politycznej. W wydziałach bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich powstały oddziały informacyjne, a na szczeblu powiatowym – agentury informacyjne. Szefem Służby Informacyjnej został Marian Swolkień, uznawany w kraju i za granicą za wybitnego specjalistę w dziedzinie organizacji służb bezpieczeństwa. Utworzenie w powiatach agentur informacyjnych umożliwiło zrezygnowanie z usług funkcjonariuszy policji, zobowiązanych do tej pory do zbierania stosownych informacji.

Organizacja i zasady działania Służby Informacyjnej od początku budziły zastrzeżenia ze strony przedstawicieli władz administracji politycznej. Wśród słabości organizacyjnych na czoło wysunęły się następujące problemy:

- pozbawienie komend powiatowych, posterunków, i komisariatów PP możliwości systematycznego prowadzenia wywiadu politycznego, co zmniejszyło liczbę funkcjonariuszy zajmujących się zbieraniem informacji,
- niezbyt precyzyjne zasady podporządkowania Służby Informacyjnej władzom administracji politycznej pod względem funkcyjnym i personalnym, przy jednoczesnym pozostawieniu funkcjonariuszy na etacie komend okręgowych Policji Państwowej,
- faktyczne włączenie Służby Informacyjnej do organów administracji politycznej; przekazywanie informacji i ocen stanu bezpieczeństwa wyłącznie tym organom (starosta, wojewoda, MSW) odcinało komendantów okręgowych od dopływu wiadomości o sytuacji w województwie.

Przedstawione problemy oraz dalsze obniżenie się jakości wywiadu politycznego na tle postępującej inflacji oraz wzrastającego napięcia w sytuacji wewnętrznej stały się przyczyną kolejnej kompleksowej reorganizacji organów policyjnych.

W dniu 16 kwietnia 1924 r. Służba Informacyjna uległa likwidacji, a zamiast niej utworzono Policję Polityczną. Przy organizacji Policji Politycznej korzystano z doświadczeń zdobytych w okresie funkcjonowania Defensywy Politycznej i Służby Informacyjnej. W Komendzie Głównej PP powstał Wydział V Policji Politycznej, przy komendach okręgo-

³⁷ WAP Lublin, Okręgowy Urząd Policji Politycznej, t. 86, k. 1–8.

wych (wojewódzkich) – okręgowe urzędy Policji Politycznej, na terenie powiatów natomiast – w zależności od potrzeb lokalnych – ekspozytury Policji Politycznej. W powiatach, w których nie utworzono ekspozytur, zadania przewidziane dla tej służby ponownie wykonywały komendy powiatowe PP. Ogólne zadania Wydziału V polegały na prowadzeniu szkolenia specjalnego, opracowywaniu instrukcji służbowych, dokonywaniu inspekcji oraz przedstawianiu wniosków w sprawach personalnych. W odniesieniu do „służby bezpieczeństwa państwowego” natomiast zadania Wydziału obejmowały następujące sprawy³⁸:

- koncentrowanie materiałów informacyjnych dla ministra spraw wewnętrznych według wskazówek naczelnika Wydziału,
- koncentrowanie materiałów osobowych dotyczących przestępstw politycznych, osób podejrzanych oraz centralna ich rejestracja,
- statystyka i ewidencja przestępstw politycznych,
- ewidencja „obco poddanych” i ich ruchu,
- koordynowanie działalności poszczególnych organów Policji Politycznej w zakresie swego resortu,
- organizowanie pościgu ogólnopaństwowego (...)

W wyjątkowych przypadkach Wydział V Policji Politycznej na rozkaz ministra spraw wewnętrznych prowadził bezpośrednio wywiad polityczny i przejmował kierownictwo nad prowadzeniem dochodzeń³⁹.

Pomimo różnorodnych zabiegów organizacyjnych jakość pracy Policji Politycznej nie uległa istotnej poprawie. Wpływ na jakość pracy tej służby wywierały przede wszystkim następujące czynniki:

- dość niski poziom ogólny funkcjonariuszy, zwłaszcza wywiadowców, którzy ze względu na długoletnią pracę w warunkach pewnej samodzielności prowadzili własną politykę, np. w odniesieniu do osób opiniowanych pod względem „lojalności do państwa”. Takie postępowanie wytworzyło ogólny spadek zaufania władz administracji politycznej do funkcjonariuszy policji,
- brak umiejętności ze strony kierowników wielu ekspozytur Policji Politycznej do sprawnego prowadzenia wywiadu oraz likwidowania organizacji antypaństwowych,
- niemal całkowita dekonspiracja funkcjonariuszy Policji Politycznej działających na terenie małych miast, a zwłaszcza wsi, co uniemożliwiało realizowania zalecanego przez władze „głębokiego wywiadu” w stosunku do organizacji zarówno nielegalnych, jak i legalnych.

Powyższe problemy występowały wśród funkcjonariuszy Policji Politycznej w wielu rejonach kraju. Powtarzały się przypadki niesubordynacji wobec władz administracji politycznej, nieprzestrzegania przepisów regulujących zasady współdziałania z tymi władzami. Jednocześnie władze centralne były zmuszone ze względów oszczędnościowych do przeprowadzania redukcji etatów we wszystkich służbach Policji Państwowej. W tej sytuacji podjęto decyzję o stopniowej likwidacji Policji Politycznej i przekazaniu części jej obowiązków Policji Ogólnej (Mundurowej). Za takim rozwiązaniem przemawiał fakt, że pomimo uzupełnienia etatów Policji Politycznej we wrześniu

³⁸ *Instrukcja o organizacji Policji Politycznej z 17 VII 1925 r.*, AAN, MSW, t. 135, k. 1, 3.

³⁹ W skład Wydziału V wchodziły następujące działy: 1) organizacyjno-personalny, 2) inspekcja, 3) przestępczości, 4) informacyjny, 5) sekretariat. Najważniejszą rolę odgrywały działy przestępczości i informacyjny. Do kompetencji działu przestępczości kierowanego przez naczelnika Wydziału V, podinspektora Alfreda Bartę, należało zbieranie i rejestrowanie materiałów osobowych przesyłanych przez okręgowe urzędy Policji Politycznej. W dziale przestępczości funkcjonowała brygada lotna, której zadaniem było prowadzenie najważniejszych spraw na terenie całego kraju. Zadania działu informacyjnego obejmowały gromadzenie danych na temat bezpieczeństwa państwowego, sytuacji politycznej, ruchów narodowościowych, ruchu komunistycznego, ruchu zawodowego, szpiegostwa oraz sekt religijnych.

1925 r. funkcjonariuszami Policji Ogólnej i Śledczej, mającymi odpowiednie predyspozycje i przygotowanie zawodowe, nie uległa poprawie jakość wywiadu politycznego i rezultaty akcji represyjnych. W związku z tym na podstawie okólnika ministra spraw wewnętrznych Władysława Raczkiewicza z 17 marca 1926 r. ekspozytury Policji Politycznej wcielono do komend powiatowych i miejskich.

W tym okresie Oddział II dostrzegał z jednej strony trudności w funkcjonowaniu policji politycznej, a z drugiej obserwował nasilającą się aktywność organizacji wywrotowych. W związku z tym postanowiono rozszerzyć działalność wywiadu i kontrwywiadu poza teren wojska. Podjęto próby tajnego sterowania politycznego wszystkimi organami państwowymi. Oficerowie Oddziału II mieli inspirować prasę, szkolnictwo⁴⁰ oraz urzędników instytucji państwowych do wzmożenia akcji propagandowych wymierzonych przeciwko ruchowi rewolucyjnemu. Inspiracją objęto nawet funkcjonariuszy Policji Państwowej oraz pracowników administracji politycznej, którzy bezpośrednio uczestniczyli w zwalczaniu ruchu komunistycznego. Działania podejmowane przez organy Oddziału II w większości miały charakter prewencyjny. Stosując propagandę, zamierzano przede wszystkim oddziaływać na poszczególne środowiska społeczne, a zwłaszcza robotników i chłopów, młodzież, wojsko, mniejszości narodowe, aby ograniczyć wpływy komunistyczne. Oddział II wykorzystywał poszczególnych członków legalnych partii politycznych do odpowiednio przygotowanych akcji antykomunistycznych. Ponadto inicjował i popierał wszelkie akcje społeczne *zmierzające do usunięcia warunków sprzyjających rozwojowi komunizmu lub wytwarzania zainteresowania i dążeń niepomysłnych dla komunizmu*⁴¹.

Zapoczątkowany przed przewrotem majowym proces kolejnego ujednoczenia Policji Państwowej został zakończony dopiero w końcu 1926 r. Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Młodzianowskiego z 11 lipca 1926 r. likwidacji uległ Wydział V KG Policji Państwowej. Podstawowa komórka tego Wydziału – Referat Służby Informacyjnej – został włączony w skład Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego MSW. Pozostałe referaty Wydziału V przekazano do kolejnych wydziałów Komendy Głównej PP. Pod koniec 1926 r. po włączeniu okręgowych urzędów Policji Politycznej do urzędów śledczych komend wojewódzkich nastąpiła ostateczna oficjalna likwidacja Policji Politycznej jako wyodrębnionej służby Policji Państwowej. Natomiast w rzeczywistości policja polityczna została ukryta w strukturze urzędów śledczych jako jeden z jej oddziałów. Zadania i metody działania nie uległy istotnym zmianom. Funkcjonariusze policji politycznej występowali wyłącznie jako przedstawiciele służby śledczej.

Należy podkreślić, że w latach 1926–1939 zmiany te poprawiły efektywność działań policji politycznej, ponieważ zwiększył się udział pozostałych służb – Policji Ogólnej i Policji Kryminalnej (Śledczej), w obserwacji nielegalnej i legalnej działalności politycznej. Zgodnie z zaleceniami Józefa Piłsudskiego nastąpiło „usłedczenie” policji polegające na włączeniu wszystkich funkcjonariuszy Policji Państwowej do zwalczania przejawów nielegalnej działalności politycznej. Większość zadań policji politycznej, liczącej około 1200 funkcjonariuszy, przejął cały aparat policyjny, czyli ponad 30 000 funkcjonariuszy. Intensywne szkolenie funkcjonariuszy Policji Ogólnej i Kryminalnej oraz doskonalenie systemu wymiany informacji o znaczeniu politycznym doprowadziło po przewrocie majowym do poprawy jakości rozpoznania sytuacji w kraju.

⁴⁰ Argumentem, który miał aktywizować nauczycieli, była teza głoszona przez Oddział II, że *szkółka staje się terenem ofensywy bolszewickiej i nauczycielstwo, a nie policja, sądy i więzienia, ma odeprzeć to natarcie*, tamże.

⁴¹ AAN, Oddział IV, sygn. 296/II, t. 26.

Jednocześnie wzrosła efektywność w zwalczaniu szpiegostwa i dywersji oraz zacieśniła się współpraca z wojskowymi organami bezpieczeństwa. Przyczyniły się do tego również wcześniejsze zmiany w taktyce zwalczania nielegalnej działalności politycznej, opracowane w połowie lutego 1926 r. przez Oddział II Sztabu Generalnego WP. Był to długofalowy program walki z ruchem rewolucyjnym. W całokształcie działań wyróżniono środki represyjne i prewencyjne. Pierwsze mogły być stosowane wobec istniejących już organizacji (aresztowania, wyroki sądowe, konfiskaty pism, druków, represje wobec uczestników nielegalnych zebrań, mówców i agitatorów). Miano je umiejętnie wykorzystywać *gdyż w przeciwnym razie nie tylko nie szkodziłyby rozwojowi komunistycznemu, lecz odwrotnie – przysparzałyby zwolenników*. Ponadto wskazano, że *w interesie bezpieczeństwa nie leży aresztowanie pionków, a nawet częściowo tylko zaangażowanych w działaniach nielegalnych, a tylko wybitnych działaczy – kierowników ruchu*.

Środki prewencyjne, zgodnie z wytycznymi Oddziału II Sztabu Generalnego WP, miały zapobiegać tworzeniu organizacji komunistycznych i podejmowaniu agitacji komunistycznej. Należało do nich m.in. oddziaływanie na społeczeństwo przez prasę. Zalecano, aby umiejętnie wykorzystywać pisma czytane w środowiskach *podatnych na komunizm (robotniczych i chłopskich) oraz tych, w których komuniści prowadzili agitację (młodzież, wojsko, inteligencja pracująca)*⁴².

W zaleceniach dla własnej propagandy wskazano na potrzebę systematycznej pracy. Propaganda ta miała wskazywać, że Związek Sowiecki prowadzi politykę imperialistyczną i zaborczą, a Komunistyczna Partia Polski (KPP) uprawia wywiad wojskowy na jego rzecz. Oddział II poparł wszelkie akcje społeczne *zmierające czy to do usunięcia warunków sprzyjających rozwojowi komunizmu, czy też wytworzenia zainteresowania i dążeń niepomysłnych dla komunizmu*. Chodziło tu m.in. o podejmowanie przedsięwzięć ograniczających rozmiary bezrobocia oraz organizowanie akcji charytatywnych. Realizując te wytyczne, policja organizowała różnego rodzaju akcje pomocy dla bezrobotnych.

W wytycznych określono również rolę oficerów Oddziału II w podejmowaniu akcji represyjnych i prewencyjnych. Mieli oni wskazywać organom bezpieczeństwa, władzom administracji politycznej oraz nauczycielom właściwe formy walki z działalnością wywrotową i antypaństwową. Duże znaczenie nadano odpowiedniemu opracowywaniu informacji przekazywanych do Oddziału II. Każdy fakt działalności wywrotowej miał być rozpatrywany w całokształcie sytuacji politycznej i społecznej w danym rejonie. Wszelkie wnioski zalecano formułować na podstawie rzetelnej analizy odpowiednio uporządkowanych faktów. Wytyczne te otrzymały Samodzielne Referaty Informacyjne DOK I–X, ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego WP oraz Samodzielny Referat Informacyjny Korpusu Ochrony Pogranicza.

Po przewrocie majowym współpraca pomiędzy cywilnymi i wojskowymi organami bezpieczeństwa została zacieśniona. Wzrosło znaczenie centralnych ogniw wywiadu politycznego: Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Politycznego MSW i Referatu ds. Specjalnych Wydziału IV KG Policji Państwowej (Centrali Służby Śledczej). Oprócz wymiany informacji o znaczeniu politycznym i kontrwywiadowczym na szczeblu centrali również jednostki terenowe organów bezpieczeństwa rozwijały kontakty. Do wiadomości Oddziału II były przekazywane np. wszelkie ważniejsze informacje związane z zapewnieniem porządku na terenie kraju, a także

⁴² Szerzej zob. A. Peplowski, *Policja Państwowa...*, s. 140 i nast.

instrukcje wydawane przez Departament Polityczny MSW, np. na wypadek strajku powszechnego. Oddział II korzystał z pomocy Policji Państwowej przy dokonywaniu ustaleń dotyczących pracowników firm prywatnych, którymi interesował się kontrwywiad. Policja Państwowa wykorzystywała do tego celu m.in. konfidentów. Uzyskane informacje były przekazywane do Oddziału II za pośrednictwem Wydziału Bezpieczeństwa MSW oraz wydziałów społeczno-politycznych urzędów wojewódzkich.

W ramach współpracy z Oddziałem II Wydział Bezpieczeństwa Departamentu Politycznego MSW wspólnie z Policją Polityczną realizował akcję poufnego znakowania paszportów wydawanych osobom podejrzanym o działalność antypaństwową i wywrotową. Ponadto Oddział II interesował się ważniejszymi sprawami politycznymi prowadzonymi przez Wydział Bezpieczeństwa MSW lub urzędy i wydziały śledcze Policji Państwowej, a dotyczącymi działalności antypaństwowej radykalnych ugrupowań (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Obozu Narodowo-Radykalnego)⁴³.

Z drugiej strony Oddział II wykorzystywał swoje placówki terenowe do typowania osób, które można było wykorzystać jako agentów (dywersantów) przeciwko państwu sąsiadującym. W przedsięwzięciach tych uczestniczyły również cywilne organy bezpieczeństwa, opracowując m.in. odpowiednie ankiety o osobach wyjeżdżających do ZSRR w celach turystycznych lub służbowych.

Do ścisłej współpracy cywilnych i wojskowych organów bezpieczeństwa dochodziło wówczas, gdy rozpracowywano konspiracyjne komórki Wydziału Wojskowego KPP. Wydział ten koordynował działalność szpiegowską organizacji komunistycznych na terenie kraju. Zasady współpracy Oddziału II z Policją Państwową były doskonałe, o czym świadczyły liczne instrukcje i porozumienia. Jedną z instrukcji „w sprawach przeciwko państwu” regulowała współdziałanie z Policją Województwa Śląskiego, funkcjonującą na podstawie autonomii. Podkreślano w niej, że: stan bezpieczeństwa i sytuacja wewnętrzna państwa, wydarzenia i wypadki w życiu politycznym i gospodarczym miały wpływ na wartość bojową armii i dlatego władze wojskowe wszystkich szczebli miały obowiązek organizować dopływ informacji. Do obowiązków policji należało:

- prowadzenie wywiadów w odniesieniu do osób podejrzanych przebywających stale lub okresowo na terenie województwa,
- zarządzanie obserwacji lub inwigilacji osób, co do których organy wojskowej służby informacyjnej przekazały materiały obciążające,
- powiadamianie właściwych ekspozytur SRI DOK V o każdym fakcie natrafienia na ślad lub wykrycia działalności szpiegowskiej i żądanie wskazówek dotyczących dalszych przedsięwzięć,
- przekazywanie na żądanie ekspozytury konfidentów wykorzystywanych w sprawach kontrwywiadowczych.

Ponadto wszelkie rewizje, aresztowania osób podejrzanych o szpiegostwo „wojskowe, polityczne i gospodarcze” oraz przynależność do niemieckich organizacji bojowych mogły być podejmowane po uzyskaniu akceptacji Urzędu Śledczego (policji politycznej) w Katowicach, na podstawie przedstawienia akt sprawy. W razie zatrzymania na gorącym uczynku osoby podejrzanej funkcjonariusze policji mieli obowiązek przeprowadzenia szczegółowej rewizji osobistej, odizolowania tej osoby od innych osób

⁴³ AAN, MSW, t. 1301, k. 3–4.

oraz natychmiastowego powiadomienia urzędu śledczego i ekspozytury SRI DOK. W myśl stosownych instrukcji jednostki terenowe PP nie były upoważnione do „likwidacji” spraw szpiegowskich na własną rękę, bez porozumienia się z tymi organami, nawet realizując sprawy polityczne, w sytuacji gdy pojawiły się poszlaki lub podejrzenia o działalność wywiadowczą.

Funkcjonariusze Policji Państwowej woj. śląskiego mieli obowiązek informowania swych przełożonych o wszelkich przejawach działalności wywrotowej osób wojskowych lub o kontaktach tych osób z ugrupowaniami komunistycznymi. Ścisłe kontrolowali funkcjonariuszy niemieckiej policji i wojska przybywających do Polski, rejestrując wszelkie kontakty osobiste.

Współpraca między cywilnymi i wojskowymi organami bezpieczeństwa miała intensywny charakter również podczas inwigilacji mniejszości narodowych zamieszkałych na ziemiach polskich. Główną rolę odgrywał Referat Narodowościowy w Wydziale IIb (Kontrwywiadowczym) Oddziału II Sztabu Głównego WP. Do jego zadań należało prowadzenie obserwacji przejawów życia wojskowego, politycznego i społecznego narodowości niepolskich przebywających na terenie II Rzeczypospolitej. Referat ten korzystał z pomocy policji pozostającej w ścisłym i bezpośrednim kontakcie z ludnością. Zaobserwowane przejawy obcego ruchu narodowościowego, niezgodne z polską polityką państwową, stanowiły dla Referatu Narodowościowego podstawę do przygotowania wspólnie z władzami cywilnymi odpowiedniego przeciwdziałania. Na terenie Polski obserwacji podlegały następujące mniejszości narodowe: Niemcy, Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Litwini, Czesi, Słowacy i Tatarzy.

Źródłami informacji dla Referatu Narodowościowego były SRI DOK, ekspozytury i placówki wywiadowcze Oddziału II, a także jednostki Policji Państwowej i organy bezpieczeństwa administracji ogólnej (politycznej). Podobnie jak w innych sprawach, organy te korzystały z pomocy agentów, konfidentów, mężów zaufania, przeprowadzały wywiady, konferencje, dyskusje, wykorzystywały wszelkie dane pochodzące od instytucji państwowych, wojskowych, cywilnych i społecznych. W centrum zainteresowania Referatu Narodowościowego znajdowały się ugrupowania polityczne mniejszości narodowościowych, ich wzajemny stosunek, wpływy zewnętrzne i wewnętrzne, stosunek do państwowości polskiej, a także stosunek do polskich ugrupowań politycznych i społecznych.

Wieloletnie wysiłki wojskowych i cywilnych organów bezpieczeństwa mające na celu kontrolowanie i zwalczanie nielegalnej działalności politycznej miały pełne uzasadnienie, ponieważ zagrożenie ze strony organizacji wywrotowych i antypaństwowych było realne w całym dwudziestoleciu międzywojennym. Wpływy komunistyczne w szerokich kręgach społeczeństwa nie przybierały groźnych rozmiarów, ale były widoczne w miarę pogarszania się sytuacji ekonomicznej w kraju w najbardziej niebezpiecznych środowiskach robotniczych i częściowo w chłopskich. Statystyki policyjne potwierdzały taką sytuację. W latach 1925–1931 widoczny był spadek przestępczości o charakterze politycznym, w latach 1932–1934 natomiast odnotowano jej niewielki wzrost. Ponieważ członkowie organizacji komunistycznych byli często angażowani do działalności szpiegowskiej i dywersyjnej, a ponadto uczestniczyli w organizowaniu propagandy wywrotowej w wojsku, cywilne i wojskowe organy bezpieczeństwa nasilały działania inwigilacyjne i represyjne w miarę postępującego zagrożenia. Podejmowanie przez władze bezpieczeństwa inwigilacji różnych

środowisk społecznych, a zwłaszcza legalnych partii politycznych pod pretekstem poszukiwania wpływów komunistycznych, niestety tylko niekiedy był uzasadnione, sprzyjało zaś popełnianiu nadużyć i naruszało zasady demokracji.

Bolesław Sprengel

Aspekty procesowe ścigania szpiegostwa w przedwojennej Polsce

Ściganie szpiegostwa obejmuje czynności operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjne. Dotychczas badacze przedwojennego kontrwywiadu koncentrowali się głównie na czynnościach operacyjno-rozpoznawczych. Mniej miejsca poświęcano czynnościom analityczno-informacyjnym i dochodzeniowo-śledczym. W pracy operacyjnej wyróżnia się trzy etapy: gromadzenie, przetwarzanie i przekazywanie informacji¹. Praca operacyjna miała i nadal ma charakter niematerialny. Nie wiąże się ze stosowaniem siły, ale może spowodować poważne skutki, np. skazanie. O ile wywiad można podzielić na cztery etapy: zbieranie informacji, działania kontrwywiadowcze, analizę informacji i utajnione działania², to praca operacyjna ogranicza się do zbierania informacji, analiz i utajnionych działań. Już przed wojną przez „uśledczenie” policji rozumiano prowadzenie szeroko zakrojonych działań operacyjnych, które traktowano jako swoistą formę prewencji³.

Uwadze niektórych autorów publikacji poświęconych organizacji przedwojennego kontrwywiadu wojskowego umykają konsekwencje ograniczenia uprawnień kontrwywiadu wojskowego do czynności analityczno-informacyjnych i operacyjno-rozpoznawczych oraz brak możliwości wykonywania czynności dochodzeniowo-śledczych⁴. Ponadto mamy do czynienia z dużą swobodą w posługiwaniu się terminologią określającą zakres działania służb kontrwywiadowczych. Autorzy rzadko wyjaśniają, co rozumieją przez np. służbę wojskowo-policyjną, policyjno-sądową⁵, informacyjno-wywiadowczą, siły informacyjno-rozpoznawcze czy służby specjalne⁶. Nie wiemy, czy te pojęcia traktują jako synonimy, czy przypisują im różną pojemność semantyczną. Przy okazji warto zauważyć, że w policji nie używano takich określeń na różne formy pracy, jak afera czy afera inspiracyjna, znane ze źródeł proveniencji wojskowej⁷.

Do przedwojennych służb specjalnych polscy historycy zaliczają: Straż Graniczną, Służbę Celną, Korpus Ochrony Pogranicza oraz Policję Polityczną⁸.

¹ B. Martinet, Y.M. Marti, *Wywiad gospodarczy. Pozyskiwanie i ochrona informacji*, Warszawa 1999, s. 21.

² A. Codevilla, *Informacja w rządzeniu państwem. Wywiad w nowym stuleciu*, b.r. i m.w, s. 11.

³ Poufny protokół odprawy komendantów wojewódzkich PP z 12 VII 1935 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komenda Główna Policji Państwowej (dalej: KG PP) dopływ, sygn. 35, k. 40.

⁴ Zob. m.in.: W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002; P. Olstrowski *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i potrzeby dalszych prac badawczych nad dziejami służby informacyjno-wywiadowczej Wojska Polskiego w latach 1918–1945*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Toruń 2009, s. 13–41. Tam podstawowa literatura przedmiotu.

⁵ H. Skrzeczkowski, *Żandarmeria wojskowa i jej współdziałanie z organami służb policyjnych w latach 1914–1939*, „Zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego” 2000, nr 1 (07), s. 245.

⁶ T. Grabarczyk, *Struktury, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń, b.r.w., s. 3–5.

⁷ Afera inspiracyjna to działania polegające na pozornym podjęciu współpracy z obcym wywiadem przez przedstawionego funkcjonariusza lub konfidenta. Jej celem jest dezinformacja przeciwnika i rozpoznanie jego zainteresowań oraz aktywów. Zob. A. Szymanowicz, *Działalność wywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej w Prusach Wschodnich (1918–1939)*, „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 1, s. 36.

⁸ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, w różnych miejscach. Kwestią drugorzędną jest to, czy takie ujęcie jest formalnie i metodologicznie poprawne, ponieważ obecnie ustawodawca

Z powodu braku badań porównawczych nie można dokładnie wskazać, w jakim zakresie te służby były aktywne w zwalczaniu obcego wywiadu, czyli ustalić, jaką część swojej aktywności operacyjnej i prewencyjnej poświęcały na działania kontrwywiadowcze. Nawet pobieżna kwerenda archiwalna pozwala na wysunięcie tezy, że zdecydowanie większą aktywność wykazały w tym zakresie służby scentralizowane i skoncentrowane, a jednocześnie niezespolone z administracją polityczną, czyli zajmujące się ochroną granicy i kontrolą ruchu granicznego. Natomiast scentralizowana, ale silnie zdekoncentrowana policja, zależna od terenowej administracji politycznej, musiała w pierwszej kolejności realizować jej oczekiwania, a te, można przyjąć, były skupione na inwigilacji opozycji politycznej, a dopiero w dalszej kolejności na ochronie kontrwywiadowczej, ponieważ z tego obowiązku nie rozliczano wojewodów ani starostów. Skłonność do absorbowania policji zagadnieniami politycznymi wynikała m.in. z braku dokładnych regulacji wskazujących, w jakim zakresie urzędy mają te dane zbierać same, a w jakich sprawach wyręczać się policją. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne MSW sygnalizowało jednak, że w terenie urzędnicy, zbyt często i bezkrytycznie pisząc sprawozdania, posiłkują się dokumentami policyjnymi⁹. Aby temu zapobiec, centralnie ustalano zadania kontrwywiadowcze¹⁰.

Kontrwywiad wojskowy oczekiwał od Policji Państwowej i innych służb państwowych przekazywania informacji dotyczących szpiegostwa, chociaż nie zawsze istniały do tego podstawy prawne. W policji, a nawet w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (MSW) zwracano uwagę na brak formalnych podstaw do przekazywania Samodzielnym Referatom Informacyjnym (SRI) własnych tajnych informacji¹¹. Obowiązek przekazywania informacji o zagrożeniu szpiegowskim uwzględniono tylko w niektórych przepisach wewnętrznych. W tajnym okólniku MSW nr 7 z 28 czerwca 1921 r. minister Leopold Skulski przypomniał wojewodom i innym podległym sobie urządzą administracji politycznej o obowiązku współpracy z władzami wojskowymi w zwalczaniu obcego szpiegostwa, ze względu na częste skargi Oddziału II Sztabu Generalnego na niechęć administracji cywilnej do przekazywania informacji wywiadowczych¹². W okólniku MSW z 12 sierpnia 1925 r. w sprawie organizacji Policji Politycznej (PPol.) na naczelników okręgowych urzędów PPol. nałożono obowiązek *pozostawania w ścisłym kontakcie przy prowadzeniu dochodzeń i wywiadów w sprawach szpiegowskich*. Wymóg taki w sprawach procesowych jest oczywisty, ponieważ kontrwywiad wojskowy nie miał prawa do wykonywania uprawnień procesowych i musiał się wyręczać policją. Natomiast ograniczenie obowiązku współpracy podczas prowadzenia „wywiadu”, a więc czynności operacyjnych, oznacza wyraźne wskazanie na partnerskie relacje, a nie podporządkowanie policji komórkom kontrwywiadu wojskowego, jak można byłoby się tego spodziewać.

nadał status służby specjalnej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego i Służbie Wywiadu Wojskowego, tym samym pomijając wszystkie wcześniej występujące w polskiej literaturze naukowej zaliczone do tej grupy.

⁹ Na przykład tajny okólnik nr 142 wojewody pomorskiego z 7 marca 1922 r., Archiwum m. Torunia, Akta m. Torunia, sygn. D.362, k. 23; pismo kom. PP Mieczysława Lissowskiego z Komendy Okręgu XII PP do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, tamże, k. 34.

¹⁰ Na przykład ściśle tajna instrukcja ministra spraw wewnętrznych Władysława Sołtana do okólnika nr 12, Archiwum m. Torunia, Akta m. Torunia, sygn. D.362, k. 4–5.

¹¹ Tajne pismo naczelnika Wydziału Wojskowego MSW do naczelnika Wydziału GL z 6 marca 1939 r., AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW) dopływ, sygn. 1093, k. 12–13.

¹² Odpis tajnego okólnika nr 7 ministra spraw wewnętrznych Leopolda Skulskiego z 28 czerwca 1921 r., AAN, MSW dopływ, sygn. 975, k. 53.

Na podkreślenie zasługuje prawo do bezpośredniego kontaktowania się Policji Politycznej z kontrwywiadem wojskowym, bez pośrednictwa terenowej administracji politycznej, jak to było w przypadku relacji z innymi urzędami. Takie partnerskie określenie relacji z kontrwywiadem wojskowym wynikało prawdopodobnie ze ścisłego podporządkowania w sprawach merytorycznych starostom. W przeciwnym razie PPol. byłaby „sługą dwóch panów”¹³.

Według wytycznych z 12 sierpnia 1925 r. w powiatach, w których nie było ekspozytur PPol., obowiązek zbierania informacji w sprawach będących w jej zainteresowaniu spadał na komórki Policji Państwowej (PP)¹⁴. Czynności śledcze w sprawach o szpiegostwo kontrwywiad wojskowy wykonywał wspólnie z innymi służbami, głównie komórkami i jednostkami organizacyjnymi PPol. i służby śledczej, a wykonując czynności typowo procesowe, oficerowie kontrwywiadu formalnie występowali tylko w charakterze konsultantów i biegłych, ale faktyczna ich rola była znacznie większa.

O ile głównie policjanci, a nie oficerowie kontrwywiadu wojskowego, pod nadzorem sędziów śledczych wykonywali czynności procesowe w sprawach o szpiegostwo, w których podejrzanymi były osoby cywilne, o tyle z reguły w stosunku do żołnierzy czynności te wykonywała Żandarmeria Wojskowa, która była wyposażona w uprawnienia śledcze¹⁵. Z analizy zachowanych dokumentów jednoznacznie wynika, że także w stosunku do żołnierzy policjanci niejednokrotnie wykonywali pierwsze czynności procesowe, jak zatrzymanie i przeszukanie¹⁶.

Podstawy prawne czynności procesowych

O ile czynności analityczno-informacyjne i operacyjne były ustalane jednolitymi dla całego kraju niejawnymi instrukcjami i przepisami wewnętrznymi, to czynności procesowe były regulowane jawnymi ustawami. Do czasu przyjęcia jednego kodeksu karnego na terenie każdego byłego zaboru ważne były odrębne przepisy. W zaborze austriackim obowiązywała bardzo opresyjna ustawa karna z 1852 r. W zaborze pruskim zaś kodeks karny z 1871 r., rozróżniający szpiegostwo cywilne i wojskowe. Najmłodszy i najsurowszy był kodeks karny rosyjski, od jego twórcy nazywany kodeksem Tagancewa. Wprowadzony został na teren byłego Królestwa Kongresowego przez okupanta niemieckiego w 1915 r. Po wyzwoleniu wydano wiele nowych przepisów karnych dotyczących szpiegostwa. Łącznie przed przyjęciem *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu*¹⁷, obowiązywało 56 różnych aktów prawnych¹⁸. Także to rozporządzenie nie wprowadzało jednolitych dla całego państwa kar za szpiegostwo, a jedynie w miarę możliwości zbliżało wymiar kary w przepisach obowiązujących w różnych dzielnicach kraju (art. 24–26). Oprócz przepisów karnych rozporządzenie ułatwiała służbom specjalnym pozyskiwanie informacji o działalności szpiegowskiej. W art. 7 § 2 przewidywano uwolnienie od kary osoby, która powiadomi władzę

¹³ A. Misiuk, A. Peplowski, *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918–1926. Wybór źródeł i dokumentów*, Szczytno 1992, s. 316, 318.

¹⁴ Przepisy do instrukcji o organizacji Policji Politycznej z dnia 12 sierpnia 1925 r., tamże, s. 325.

¹⁵ T. Böhm, *Żandarmeria w II Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1990, z. 3, s. 31; Artykuł 2 *Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 grudnia 1930 r. o żandarmerii* (Dz.U. RP z 1931 r. Nr 2, poz. 6).

¹⁶ Miesięczny meldunek sytuacyjny Okręgowej Komendy Policji Politycznej w Łucku za kwiecień 1925 r., AAN, Komenda Wojewódzka PP w Łucku (KWPPŁ), k. 147.

¹⁷ Dz.U. RP Nr 18, poz. 160.

¹⁸ J. Bronisławski, *Szpiegostwo, wywiad, paragrafy*, Warszawa 1974, s. 133–138.

powołaną do ścigania przestępstw, zanim ona dowie się o porozumieniu, z wyjątkiem inspiratora i podżegacza. Takie rozwiązanie miało zapobiegać inspiracji ze strony służb. To samo dotyczyło osoby, która powiadomi o przygotowywaniu spisku. Innego typu zabezpieczenie zawierał art. 10 przewidujący karalność podwójnego agenta, który współpracuje z obcym wywiadem bez zezwolenia. Do przewidzianych w tym rozporządzeniu czynności operacyjnych można zaliczyć policyjny dozór polegający m.in. na perlustracji korespondencji i prawie wkraczania o każdej porze do mieszkania osób, które wyszły na wolność po odbyciu kary pozbawienia wolności za szpiegostwo (art. 17 § 1–4).

W związku z wejściem w życie 1 lipca 1929 r. nowego Kodeksu postępowania karnego policjanci otrzymali wytyczne do jego realizacji. Nie zawierały one odrębnych wskazówek dotyczących ścigania szpiegostwa, ale były na tyle ogólne, że uwzględniały także te przestępstwa¹⁹.

Podobnie jak wcześniejsze, zaborcze ustawy, polski kodeks karny, który wszedł w życie 1 września 1932 r., nie zawierał formalnej definicji szpiegostwa. Pozwalało to funkcjonariuszom kontrwywiadu szerzej interpretować pojęcie szpiegostwa przy jednoczesnym wykorzystaniu do tej działalności nowych środków technicznych, np. radia. Nowe regulacje prawne dotyczące szpiegostwa zawierało *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa*²⁰. Znaczenie tego rozporządzenia wynikało z przewidzianego w nim nowego rozwiązania pozwalającego na prowadzenie gier wywiadowczych. Zawierał je art. 2 rozporządzenia, stanowiący, że: *Działanie nie jest bezprawne tylko wtedy, gdy podjęto je za zezwoleniem udzielonym:*

- a) *przez ministra spraw wojskowych lub uprawnione przez niego organa państwowe – w związku z wykonywaniem zadań ochrony państwa;*
- b) *przez właściwą władzę naczelną lub upoważnione przez nią organa podległe – w związku z wykonywaniem innych zadań państwowych*²¹.

W wyniku przyjęcia takich rozwiązań legislacyjnych szpiegostwo znalazło się wśród przestępstw pozakodeksowych. Kluczową kwestią była definicja informacji prawnie chronionej. W wyroku z 16 lutego 1931 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że: *wojna między państwami musi się sprowadzać do walki całych narodów i zatem nie ma dziedziny życia społecznego, która w mniejszym bądź większym stopniu nie stykałaby się z zagadnieniem obrony państwa. (...) Wszystkie informacje i materiały, chociażby tylko luźno związane ze sprawą bezpieczeństwa zewnętrznego państwa i niebędące nawet tajemnicami wojskowymi w ścisłym znaczeniu, należy w myśl art. 23 omawianej ustawy (z 16 lutego 1928 r. – przyp. aut.) traktować jako obiekty nadające się do szpiegostwa*²².

W rozporządzeniu Prezydenta RP z 24 października 1934 r. wyodrębniono trzy rodzaje takiej tajemnicy: państwową, wojskową i inne wiadomości, *dokumenty lub inne przedmioty*²³. Wskazywano także wyłącznie na sędziego śledczego jako organ

¹⁹ Okólnik nr 1049 komendanta PP m.st. Warszawy z 1 lipca 1929 r., Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy (dalej: AMSW), Komenda Policji Państwowej Miasta Stołecznego Warszawy (dalej: KPPMSW), sygn. 203, k. 40–43.

²⁰ Dz.U. z 1934 r. Nr 94, poz. 851; J. Bronisławski, *Szpiegostwo, wywiad...*, s. 142–143.

²¹ Tamże, s. 144.

²² Za: H. Cwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 203.

²³ Zob. też: K. Rembacz, *Niektóre przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa. Charakterystyka, omówienie, rozbiór, objaśnienia i przykłady do użytku służbowego organów bezpieczeństwa*, Grudziądz 1937, s. 16.

prowadzący postępowanie przygotowawcze w tego typu sprawach (art. 29 § 1). Tym samym służby policyjne mogły wykonywać tylko zadania im zlecone, a nie mogły być samodzielnym organem procesowym.

Błędem byłoby utożsamianie przedwojennej ochrony kontrwywiadu z ochroną informacyjną państwa, ponieważ zadaniem kontrwywiadu było wówczas, i jest obecnie, aktywne rozpoznawanie, ujawnianie i likwidowanie zagrożeń ze strony obcych służb wywiadowczych. Ochrona informacji niejawnych natomiast to działania związane z fizyczną i techniczną ochroną określonych osób, instytucji, obszarów lub urzędzeń. Ochrona informacji niejawnych nie może się ograniczać do stosowania metod pracy operacyjnej i analityczno-informacyjnej. Konieczne są działania ochronne i z zakresu prewencji kryminalnej. Ze względu na brak precyzji zapisów w tym rozporządzeniu interpretacja instytucji dozoru policyjnego budziła wśród urzędników administracji politycznej pewne wątpliwości²⁴. Nową, nieznaną kodeksowi karnemu instytucją było przewidziane w art. 5 rozporządzenia z 24 października 1934 r. obligatoryjne oddanie sprawy tego przestępstwa pod dozór policyjny.

Ostatnią przed wojną podstawą prawną do ścigania szpiegostwa był *Dekret Prezydenta RP z dnia 22 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów Państwa* zawierający m.in. zapis o wchodzeniu w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego rządu lub organizacji międzynarodowej w celu postępowania na szkodę państwa polskiego²⁵.

Dla policji podstawę prawną wykrywania i ścigania szpiegostwa stanowił przywołany już art. 2 ustawy o Policji Państwowej oraz przepisy wykonawcze. Na pierwszym miejscu należy wymienić instrukcję dodatkową dla urzędów śledczych i organizacji Głównej Komendy Policji Państwowej, zatwierdzoną 7 listopada 1920 r. W dokumencie tym w celu zapewnienia wykwalifikowanych w czynnościach procesowych funkcjonariuszy do ścigania m.in. szpiegostwa przewidziano wydzielenie z urzędów śledczych policjantów do służby w ekspozyturach i agenturach IV-D. Na uwagę zasługuje przewidziana w tym dokumencie możliwość „aresztowania” i „rewizji” na podstawie decyzji władz administracyjnych lub sądowych, a więc niezgodnie z ustawą o Policji Państwowej, która całość władzy procesowej przekazywała wymiarowi sprawiedliwości. Instrukcja dawała też prawo pełnego wglądu w sprawy szpiegowskie starostom i wojewodom. Zdecydowanie ograniczała natomiast możliwość merytorycznej ingerencji w te sprawy przełożonych służbowych z wyższych hierarchicznie jednostek służbowych²⁶. Taka regulacja stwarzała pokusę do wykorzystania spraw o szpiegostwo do rozgrywek politycznych. Jednocześnie pozwala na stwierdzenie, że komórki policyjne IV-D, czyli tzw. Defensywy, wykonywały także czynności procesowe.

Sytuacja uległa zmianie w 1923 r. w związku z zastąpieniem pionu IV-D Służbą Informacyjną, czyli funkcjonariuszami pozostającymi na etatach policyjnych, a więc formalnie nadal posiadających atrybuty władcze. Ze względu na jej włączenie do terenowej administracji politycznej nastąpiło skupienie się pełniących w niej służbę funkcjonariuszy na czynnościach operacyjno-rozpoznawczych i analitycznych,

²⁴ Okólnik nr 18 podsekretarza stanu MSW T. Krychowskiego z 18 marca 1935 r. o zarządzeniu dozoru policyjnego na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa (Dz.Urz. MSW z 1935 r. Nr 10, poz. 47); okólnik nr 40 podsekretarza stanu MSW Stanisława Nakoniecznikowa-Klukowskiego z 7 października 1938 r. w sprawie zarządzenia dozoru policyjnego na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa i trybie postępowania (Dz.Urz. MSW z 1938 r. Nr 30, poz. 185).

²⁵ Artykuł 6 dekretu (Dz.U. z 1938 r., Nr 91, poz. 623).

²⁶ A. Misiuk, A. Peplowski, *Organizacja instytucji policyjnych ...*, s. 287–288.

a procesowe spadły na barki policji śledczej. Takie rozwiązanie wyraźnie wynika z pkt VIII przepisów wykonawczych z 26 kwietnia 1923 r. do okólnika o organizacji Służby Informacyjnej, gdzie widnieje zapis, że *agentura jest organem wykonawczym władzy administracyjnej I instancji w sprawach związanych z przestępstwami politycznymi*. W kolejnym punkcie dodano, że administracja polityczna zleca im zadania w zakresie wywiadu i inwigilacji. Jednocześnie dodano, że *agentura nadto działa na zasadzie zleceń władz sądowych i prokuratorskich*²⁷. Jest to wyraźna furtka prawna pozwalająca wykonywać funkcjonariuszom agentur informacyjnych także czynności procesowe.

Zmiana nastąpiła dopiero po powołaniu w 1925 r. Policji Politycznej. W jej zakresie działania było ściganie przestępstw politycznych, a do takich należy szpiegostwo. Przewidziano także sprawowanie bezpośredniego nadzoru przez funkcjonariuszy z Wydziału V Komendy Głównej PP i Okręgowych Urzędów Policji Politycznej nad konkretnymi postępowaniami przygotowawczymi. W takiej sytuacji podlegali oni – w ramach postępowania karnego – przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości²⁸. Oprócz nadzoru dopuszczano możliwość bezpośredniego prowadzenia postępowań przygotowawczych przez funkcjonariuszy urzędu Policji Politycznej. Należy przyjąć, że dotyczyło to także tak ważnej sprawy jak szpiegostwo. Natomiast ekspozytury Policji Politycznej były podstawowymi komórkami wykonawczymi prowadzącymi karne postępowania przygotowawcze, m.in. w sprawach o szpiegostwo²⁹. Ze względu na zbyt małą ilość tych ekspozytur dopuszczano możliwość prowadzenia postępowań karnych w sprawach politycznych, a więc także o szpiegostwo przez innych, bliżej nieokreślonych funkcjonariuszy policji „ogólnej”, a więc prawdopodobnie służby śledczej³⁰. Po wcieleniu Policji Politycznej do służby śledczej, ta ostatnia przejęła prowadzone przez nią postępowania karne. Sytuacja ta utrzymała się do końca II Rzeczypospolitej³¹. Ze względu na zakres współpracy z policją w sierpniu 1926 r. w Oddziale II Sztabu Generalnego powstała nawet koncepcja scalenia Policji Państwowej z tą służbą³².

Decyzje o dokonaniu rewizji osoby podejrzewanej w celu ewentualnego znalezienia dowodów szpiegostwa, ale jeszcze formalnie niepodejrzanej o szpiegostwo, zlecało bez żadnej podstawy prawnej także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych³³. Niektórzy policjanci przekraczali swoje kompetencje, bezpodstawnie zabierając cudzoziemcom podróżującym pociągami, tzw. uprzywilejowanym tranzytem, aparaty fotograficzne. Zgodnie z art. 15 *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa*³⁴, mieli do tego prawo tylko wtedy, gdy istniało uzasadnione podejrzenie szpiegostwa, czyli fotografowania w celu zebrania danych stanowiących tajemnicę państwową. Prawo to przysługiwało także w razie fotografowania obiektów kolejowych. W razie odmowy wydania aparatu policjant miał obowiązek uzyskania zatwierdzenia swojej decyzji przez sąd³⁵.

²⁷ Tamże, s. 309–310.

²⁸ Tamże, s. 311–313.

²⁹ Tamże, s. 316–317.

³⁰ Przepisy wykonawcze do instrukcji o organizacji Policji Politycznej z dnia 12 sierpnia 1925 r. zob. tamże, s. 321.

³¹ Pismo Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 października 1926 r. w sprawie likwidacji Policji Politycznej, tamże, s. 328–329.

³² R. Litwiński, *Skutki przewrotu majowego w policji polskiej – wybrane aspekty*, w: *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, M. Sioma (red.), Lublin 2007, s. 397.

³³ Pismo prezydenta miasta Torunia do komendanta PP m. Torunia z 26 lutego 1929 r., APT, KPP m. T., sygn. 22, k. 8.

³⁴ Dz.U. RP Nr 94, poz. 851.

³⁵ Poufny okólnik nr 1732 KG PP z 2 sierpnia 1935 r., AAN, KG PP dopływ, sygn. 103, k. 106.

Niejasności w przepisach i wątpliwości interpretacyjne w sprawach szpiegowskich wyjaśniano policjantom w pismach okólnych, wydawanych wspólnie przez prokuratorów i przedstawicieli terenowej administracji politycznej³⁶.

Zakres wykonywanych czynności procesowych

W prowadzonych sprawach kontrwywiadowczych policja, działając w porozumieniu z oficerami likwidującymi afery szpiegowskie, zatrzymywała podejrzanych i przekazywała ich wojsku. Stosowane wówczas pojęcie „likwidacji” należy rozumieć podobnie jak obecnie używaną w terminologii policyjnej „realizację”, czyli przejście od fazy operacyjnej do procesowej, połączone z zatrzymaniem podejrzanych. Prawdopodobnie od tego momentu przedwojenna policja była włączana do akcji likwidacji afer szpiegowskich prowadzonych przez kontrwywiad.

Charakter współpracy z kontrwywiadem wojskowym i KOP bardzo jednoznacznie przedstawił w 1930 r. nadkom. Korneliusz Disterhoff, stwierdzając, że w woj. wileńskim afery szpiegowskie *są rozpracowywane przez organa wojskowe jak Samodzielny Referat Informacyjny DOK III i placówki wywiadowcze KOP. Udział policji przy rozpracowywaniu tych przestępstw jest tylko pomocniczy, to znaczy policja udziela wszelkiej współpracy organom wojskowym i w końcu dokonuje czynności związanych z unieszkodliwieniem tej lub innej afery*³⁷.

Należy przyjąć, że prawdopodobnie nie zapoznawano policjantów z materiałami operacyjnymi. Jeżeli nie mieli do nich dostępu przed podjęciem czynności procesowych, a prawdopodobnie także później, to musieli się kierować wyłącznie wskazówkami oficerów kontrwywiadu, którzy nie mieli doświadczenia ani także rozległej wiedzy o czynnościach procesowych. Stąd też oczywisty jest ich udział w zatrzymaniu podejrzanych o szpiegostwo.

Przygotowując się do zaplanowanych likwidacji afer szpiegowskich, oficerowie kontrwywiadu wojskowego bez pośrednictwa policji uzyskiwali wcześniej postanowienia prokuratora sądu okręgowego o zatrzymaniu i przeszukaniu pomieszczeń. W ważnych sprawach skutkujących konsekwencjami politycznymi przed podjęciem decyzji o wszczęciu śledztwa prowadzono konsultacje na najwyższym szczeblu. Przed likwidacją sprawy wywiadowczej w śląskim Deutscher Volksbund für Polnisch-Schleisien (Volksbund)³⁸ i konsulacie niemieckim w Katowicach wniosek kontrwywiadu rozpatrywał osobiście minister sprawiedliwości. Zgodził się na aresztowanie tylko 15, a nie wszystkich 44 podejrzanych. Postanowił też, że w tej sprawie będzie prowadzonych kilka odrębnych postępowań karnych, a nie jedno śledztwo. Z kolei Ministerstwo Spraw Zagranicznych zastrzegło do swojej decyzji podejmowanie czynności w tej sprawie w stosunku do niemieckich dyplomatów. Domagało się też egzekwowania od prasy powściągliwości w relacjonowaniu tej sprawy.

Widoczny w tej sprawie sceptycyzm – chociaż prawdopodobnie powszechniejszy wśród prawników i dyplomatów – wyraził w Berlinie polski poseł Kazimierz Olszowski słowami: *Powaga oskarżenia i niezbitcie pewne dowody są tu naturalnie pierwszym warunkiem przystąpienia do akcji. U wojskowych naszych obserwowawa-*

³⁶ Protokół odprawy komendantów powiatowych i kierowników komisariatów woj. wileńskiego z 19 i 20 grudnia 1930 r., AAN, KW PP w Wilnie, sygn. 1, s. 71.

³⁷ Tamże.

³⁸ Organizacja mniejszości niemieckiej w Polsce – Niemców śląskich dla ochrony praw mniejszościowych, za: <http://pl.wikipedia.org> (przyp. red.).

lem w tym względzie kilkakrotnie pewne gorączkowe traktowanie sprawy za wielce wskazane, ażeby nasze Ministerstwo przez człowieka bezwzględnie godnego zaufania zetknęło się bezpośrednio z prokuratorem i otrzymało wgląd do sprawy pod kątem widzenia bezstronnego sprawdzenia, do jakiego stopnia dowody są istotnie niezbite³⁹.

Olszowski zwrócił też uwagę, że objęcie postępowaniem karnym pracowników konsulatu niemieckiego spowoduje retorsje w stosunku do polskich dyplomatów. Wskazał tym samym na konieczność uwzględnienia kosztów politycznych, ponieważ także działalność polskich dyplomatów w wielu wypadkach daleka jest od nieskazitelnosci⁴⁰. Radził też, aby wcześniej usunąć oficerów wywiadu z polskich placówek dyplomatycznych w Niemczech, jeżeli groziło to dekonspiracją ważnych źródeł informacji, i to jeszcze przed wszczynaniem w tych sprawach postępowania karnego lub stawiania zarzutów szpiegostwa⁴¹. Planując natomiast dekonspirację wartościowych agentów, władze powinny zabezpieczyć ich interesy.

Czasem w przeszukaniu mieszkań policjantom towarzyszyli także dozorczy. Tak było także w sprawie katowickiej. Dopiero po omówionych wyżej wszystkich konsultacjach 12 lutego 1926 r. policjanci w towarzystwie wojskowych z Posterunku Oficerskiego w Katowicach dokonali pierwszych zatrzymań. Podobnie było podczas likwidacji przez Samodzielny Referat Informacyjny DOK VIII 7 kwietnia 1929 r. w Toruniu afery szpiegowskiej Maksymiliana Piechockiego i Leona Haftki. Wówczas prawdopodobnie nie było konsultacji na tak wysokim szczeblu, ponieważ zatrzymano obywateli polskich. W meldunku do Urzędu Śledczego z tego samego dnia naczelnik Wydziału Śledczego w Toruniu wprost pisze: *7 bm. o godz. 11.00 zwrócił się telefonicznie do tut. Wydz. Śledczego kierownik SRI DOK VIII kpt. Sulecki o wydelegowanie jednego wywiadowcy na godz. 13.15 celem przytrzymania osób cywilnych, wobec tego wydelegowałem st. post. śl. śl. Szczygielskiego, który na miejscu stwierdził, że SRI jest w posiadaniu polecenia pisemnego Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu na przeprowadzenie rewizji osób w nagłówku zapodanych, a w razie odnalezienia materiału obciążającego przytrzymanie takowych.* Dalej autor tego dokumentu pisze, że po przeprowadzeniu obserwacji w myśl instrukcji kierownika SRI przeprowadził st. post. śl. śl. Szczygielski w obecności oficera i wywiadowców SRI rewizję domową i osobistą u wyżej wymienionych⁴². Mimo rozpoczęcia już w tej sprawie przez policję czynności procesowych, zatrzymani najpierw zostali doprowadzeni do siedziby SRI, a potem do więzienia wojskowego, a nie jednostki policyjnej. Należy przyjąć, że tam prowadzono w stosunku do niego czynności operacyjne⁴³. W sprawach dotyczących wielu podejrzanych natomiast przeszukania trwały dłużej. W sprawie katowickiego Volksbundu aż dwa tygodnie i zabezpieczono 383 teczki⁴⁴. W sprawozdaniach na temat zatrzymań podejrzanych o szpiegostwo dokonanych przez policję rozróżniano

³⁹ E. Długajczyk, *Tak zwana afera szpiegowska Volksbundu*, „Kronika Katowicka” 1993, t. 4, s. 117; H. Ćwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 173–174.

⁴⁰ Tamże, s. 117–118.

⁴¹ Tamże, s. 122.

⁴² Pismo kierownika Wydziału Śledczego w Toruniu do kierownika Komisariatu I Głównego w Toruniu i Urzędu Śledczego w Toruniu z 8 kwietnia 1929 r., APT, KPP m.T, sygn. 22, k. 39–40; H. Kocpyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920-1933*, Gdańsk 1970, s. 154, autor jednak błędnie podaje, że likwidacja nastąpiła 8 kwietnia.

⁴³ Pismo kierownika Wydziału Śledczego w Toruniu do Urzędu Śledczego w Toruniu z 8 kwietnia 1929 r., APT, KPP m.T, sygn. 22, k. 4.

⁴⁴ E. Długajczyk, *Tak zwana afera...*, s. 120–121.

zatrzymania na wniosek kontrwywiadu wojskowego i bez wskazania organu polecającego wykonanie tej czynności. Niewykluczone, że rewizje przeprowadzono z innego powodu, natomiast w sprawozdaniu uwzględniono tylko najpoważniejszy zarzut szpiegostwa⁴⁵.

W sprawach o szpiegostwo w postępowaniu sądowym przesłuchiowano oficerów kontrwywiadu, np. ppłk. Ludwika Bociańskiego z Oddziału II w Warszawie i mjr. Adama Studenckiego, szefa krakowskiej ekspozytury Oddziału II w Krakowie⁴⁶ oraz por. dr. Marcina Przyborowskiego z Oddziału II w Krakowie. Ekspertami byli także przedstawiciele MSW, np. Zygmunt Kalkstein⁴⁷. W 1923 r. na polecenie gen. dyw. Stanisława Hallera, szefa Sztabu Generalnego, na potrzeby sądu przygotowali oni dwie ekspertyzy w sprawach szpiegowskich. Pierwszą pisemną przed ukończeniem śledztwa, a drugą ustną przekazywali w sądzie⁴⁸.

Niektóre jednostki policyjne bliżej współpracowały z kontrwywiadem wojskowym, inne utrzymywały z nim luźniejsze relacje. Kierownictwo policji jakoś tej współpracy oceniał na podstawie wykrywalności spraw szpiegowskich. Dlatego w woj. wileńskim w 1930 r. najlepsze wyniki miała przynosić współpraca w pow. wileńskim i mołojckim, ponieważ wykryto tam kilka poważnych afer szpiegowskich. Współpracę z KOP w pow. dziśnieńskim i mołojckim też oceniono jako utrzymywaną na dobrym poziomie, ale mało efektywną. Z kolei nawiązanie ścisłej współpracy z KOP w pow. święciańskim miało zaowocować wykryciem pod koniec listopada w gm. kołtyniańskiej litewskiej organizacji szpiegowskiej⁴⁹.

Zdarzało się, że żołnierze kontrwywiadu zamiast być wsparciem, stawali się dla prowadzących czynności procesowe obciążeniem. Na przykład adwokaci podważali wiarygodność wywiadowcy Posterunku Oficerskiego w Katowicach Kazimierza Pielawskiego, ponieważ w 1919 r. został skazany za sfalszowanie dokumentów umożliwiających mu zdobycie stopnia oficerskiego⁵⁰.

Przedmiotem kontrowersji między sądem a kontrwywiadem był zakres udostępnianych materiałów. Sędziowie domagali się tajnych dokumentów. Z kolei kontrwywiad chronił swoje tajemnice, uważając, że wymiar sprawiedliwości powinien zadowolnić się ekspertyzami oficerów zeznających w charakterze świadków. W 1923 r. marszałek Józef Piłsudski, pełniący wówczas funkcję szefa Sztabu Generalnego, zdecydował, że nie można przekazywać sądom ani innym urzędom dokumentów dotyczących organizacji i mobilizacji wojska oraz planów obronnych i operacyjnych. Można było natomiast udostępnić znajdujące się w dowództwach korpusów akta administracyjne, o ile nie *ucierpią sprawy szpiegowskie*⁵¹.

⁴⁵ Na przykład: *Woj. śląskie, 20 V 1938 r. w Rudzie Śląskiej, pow. świętochłowicki na wniosek Placówki Samodzielnego Referatu Informacyjnego policja zatrzymała Jana Bąka – jako podejrzanego o szpiegostwo. 23 V 1938 r. w Katowicach pod zarzutem szpiegostwa zatrzymano Edwarda Kröglera, u którego w czasie rewizji zajęto różną korespondencję i notatki (sprawozdanie tygodniowe nr 22 Referatu Bezpieczeństwa Wydziału Bezpieczeństwa MSW z 1 czerwca 1938 r., AAN, MSW dopływ, sygn. 1088, k. 6). 24.5.1938 r. w Bielsku zatrzymano Waltera Weissa, jako podejrzanego o szpiegostwo. W Rybniku zatrzymano Müllera Józefa i Achtelika Ewalda – jako podejrzanym o szpiegostwo. Podczas rewizji u wymienionych zajęto korespondencję i różne notatki (sprawozdanie tygodniowe nr 23 z 8 czerwca 1938 r., tamże, s. 12).*

⁴⁶ Tamże, s. 127.

⁴⁷ Tamże, s. 134.

⁴⁸ H. Ćwięk, *Zwalczanie niemieckich ...*, s. 167.

⁴⁹ Protokół odprawy komendantów powiatowych i kierowników komisariatów woj. wileńskiego z 19 i 20 grudnia 1930 r., AAN, KW PP w Wilnie, sygn. 1, s. 71.

⁵⁰ E. Długajczyk, *Tak zwana afera ...*, s. 135.

⁵¹ H. Ćwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych ...*, s. 167.

W sprawach o szpiegostwo sąd powoływał różnych biegłych, np. w sprawie pisma. W jednej z nich powołano w tym charakterze Pawła Stellera, nauczyciela rysunków i kaligrafii w Polskiej Szkole Wydziałowej Męskiej w Katowicach⁵² oraz „zaprzy-siężonego znawcę pisma” profesora gimnazjalnego z Krakowa Ignacego Króla⁵³. Na wniosek oskarżyciela i obrony wzywano biegłych np. w sprawie pisma ręcznego, np. na wniosek obrońcy udało się ściągnąć samolotem z Lozanny prof. Bischoffa, dyrektora Instytutu Nauk Policyjnych przy Uniwersytecie w Lozannie. Jego opinię potwierdził insp. dr Władysław Sobolewski z Laboratorium Centrali Służby Śledczej, podważając kompetencje biegłych wskazanych przez oskarżyciela. Taka niekorzystna dla oskarżenia w sprawie o szpiegostwo opinia oficera Policji Państwowej dobrze świadczy o niezależności pracujących tam ekspertów⁵⁴.

Policjanci zatrzymywali również osoby wskazane przez kontrwywiad wojskowy do dyspozycji tej służby⁵⁵. Na potrzeby SRI sporządzali m.in. karty daktyloskopijne osób zatrzymanych pod zarzutem szpiegostwa⁵⁶.

Placówki kontrwywiadu wojskowego najczęściej współpracowały z policją polityczną i śledczą, ale w razie potrzeby także z podstawowymi, najniższymi jednostkami policji, jakimi były posterunki⁵⁷. Dotychczas nie prowadzono badań, w jakim zakresie pełniący tam służbę policjanci w toku wykonywania czynności służbowych uwzględniali interesy kontrwywiadu. Ze skargi Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK VIII do Urzędu Śledczego w Toruniu na policjantów z posterunków PP, którzy przesłuchiwali osoby podejrzane o przestępstwa z rozporządzenia z 24 października 1934 r., nie powiadamiając o tym SRI, wynika, że kontrwywiad wojskowy miał zastrzeżenia do sposobu prowadzenia tych spraw, ponieważ najpierw trafiały do prokuratorów sądu apelacyjnego, a dopiero od nich (do SRI), tym samym ograniczając możliwość wykorzystania ich do celów operacyjnych⁵⁸. Nie zawsze terenowe jednostki policji informowały służbę śledczą o wypuszczeniu na wolność osób podejrzewanych o szpiegostwo, utrudniając ich obserwację⁵⁹.

Policja wykonywała także wstępne czynności procesowe w celu weryfikacji doniesień w sprawie szpiegostwa trafiających do różnych urzędów, np. wojskowych komend uzupełnień. Przesłuchiwała świadków, ale bez uprzedzenia o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, chociaż w czasie przesłuchania pytano ich o wcześniejszą karalność. Niektórych świadków przesłuchiwali funkcjonariusze śledczy z innych jednostek w ramach pomocy prawnej. Trudno natomiast ustalić, czy materiały z tych spraw zawsze przekazywano do władz sądowych, czy tylko do przełożonych służbowych. Nie można też stwierdzić, ile z wyjaśnianych przez policję donosów składano z pobudek patriotycznych, a ile było nieprawdziwych, składanych np. z chęci zemsty⁶⁰.

⁵² E. Długajczyk, *Tak zwana afera...*, s. 123.

⁵³ Tamże, s. 125.

⁵⁴ Tamże, s. 139, 140–141.

⁵⁵ Na przykład 11 maja 1928 r. Wydział Śledczy KPP w Krakowie zatrzymał na polecenie miejscowego SRI radzieckiego agenta Stanisława Turka. P. Kołakowski czynność tę mylnie nazywa aresztowaniem. Zob. P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, s. 26.

⁵⁶ Pismo kierownika Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK nr VIII w Toruniu do kierownika Wydziału Śledczego w Toruniu z 9 kwietnia 1929 r., APT, KPP m.T., sygn. 22.

⁵⁷ W. Zybajło, *Z dziejów tajnego frontu w powiecie chojnickim 1918–1939*, w: *Instytucje porządku publicznego na terenie powiatu chojnickiego w Drugiej Rzeczypospolitej*, J. Knopek (red.), Chojnice 2005, s. 68.

⁵⁸ Kopia tajnego pisma ókólnego komendanta pow. PP w Brodnicy z 31 sierpnia 1939 r., l.dz. 246/39 tj., APT, KPP w Brodnicy, sygn. 4.

⁵⁹ Pismo PPMt z lipca 1927 r., APT, KPPmT, sygn. 21.

⁶⁰ Odpis pisma J.M. z Brodnicy z 1 czerwca 1925 r. do komendanta miejscowej powiatowej komendy

Sprawy o szpiegostwo podejmowano także na podstawie czynności kontrolnych. Do samodzielnie realizowanych zadań kontrwywiadowczych policji granicznej należało zatrzymywanie osób nielegalnie przekraczających granicę lub legitymujących się w czasie kontroli granicznej fałszywymi dokumentami⁶¹. Realizacja tych zadań przez policję nie zawsze wprost wynikała z przepisów prawa, a była wymuszona koniecznością wykonywania czynności, które nikomu formalnie nie zostały jeszcze powierzone⁶².

Dnia 29 maja 1928 r. na granicy polsko-litewskiej w rejonie Suwałk władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy od dawna podejrzewaną o szpiegostwo na rzecz Litwy i przemyt Marię Cieślukowską, która w powiększonym biustonoszu („sztuczny biust”) miała większą ilość dokumentów szpiegowskich stwierdzających dyslokację wojsk polskich⁶³. W innym komunikacie podawano: *W tych dniach patrol KOP aresztował w okręgu Wizany przemytniczkę, która jak się okazało była członkinią bandy szpiegowskiej, działającej na terenie okręgu korpusu III. Przesłała ona właśnie do Litwy plany dotyczące tego okręgu. Władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły śledztwo, w którego wyniku aresztowały kilkunastu członków bandy*⁶⁴.

Samodzielnie policja prowadziła poszukiwanie osób podejrzanych o szpiegostwo ściganych listami gończymi. Wydział Śledczy PP pow. augustowskiego 25 listopada 1919 r. wszczął poszukiwania za Ickiem Tewi Wegmanem z Augustowa, byłym wywiadowcą tajnej policji niemieckiej, oskarżonym o szpiegostwo⁶⁵. Wydział IV KG PP wszczął poszukiwania za nieznanym z imienia komisarzem kryminalnym Buhnke, który miał wyjechać z Torunia do Kongresówki, *aby uprawiać szpiegostwo na rzecz Niemiec*. Według listu gończego w tej sprawie władze niemieckie, aby wprowadzić władze polskie w błąd, wysłały za nim list gończy. Policja zaś nie posiadała jego rysopisu⁶⁶.

Zdarzało się, że zebrany materiał nie wystarczał do przedstawienia zarzutów, co było ewidentną porażką wykonujących w tych sprawach czynności operacyjne i procesowe⁶⁷. W takich przypadkach trudno stwierdzić, czy wina leżała po stronie kontrwywiadu wojskowego, który zbyt się pospieszył z likwidacją sprawy, czy policjantom zabrakło umiejętności podczas wykonywania czynności procesowych. Analiza policyjnych dokumentów wskazuje jednak, że czasem zbyt pochopnie stawiano zarzut szpiegostwa⁶⁸. Do porażek w sprawach o szpiegostwo obciążających PP należy zaliczyć

uzupełnień i protokoły przesłuchań świadków w tej sprawie, APB, KW PP w Toruniu, sygn. 369, s. 988–992, 995–999.

⁶¹ Rozkaz nr 17 komendanta Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Chojnicach z 20 lutego 1922 r., APB, KP PP w Chojnicach, sygn. 4.

⁶² Patrz np. F. Bała, *Policja. Uwagi o zakresie działania władz policyjnych w b. dz. pruskiej i ich organów wykonawczych*, Toruń, b.r.w.

⁶³ „Kurjer Warszawski” z 30 maja 1928 r., s. 4.

⁶⁴ „Kurjer Warszawski” z 1 czerwca 1928 r., s. 4.

⁶⁵ List gończy nr 56 z 9 grudnia 1919 r., AAN, KG PP, sygn. 127, s. 91.

⁶⁶ List gończy nr 72 z 3 marca 1920 r., AAN, KG PP, sygn. 127, s. 123.

⁶⁷ Odpis z odpisu pisma tajnego komendanta powiatowego PP w Wołożynie podkom. Bolesława Kobelskiego do wiceprokuratora XIII rejonu Sądu Okręgowego w Wilnie z 2 października 1936 r., l.dz. S.2b/66/36, AAN, KG PP dopływ, sygn. 879, k. 33; wyniki dochodzenia dyscyplinarnego w sprawie podkom. B. Kobelskiego, tamże, k. 49; opinia prowadzącego dochodzenie w sprawie podkom. B. Kobelskiego, tamże, k. 58–59.

⁶⁸ Na przykład 24 sierpnia został odstawiony przez Ekspozyturę Policji Politycznej do Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK w Przemysłu nr X Stefan Wiśniewski, s. Tomasz i Marii z domu Packiewicz. Urodzony 1 sierpnia 1900 r. w Brodnicy na Pomorzu. Zatrzymany przez PP w Lublinie pod zarzutem szpiegostwa i uchylania się od służby wojskowej. Wcześniej karany kilkumiesięcznym aresztem za dezercję do Niemiec. Zarzut szpiegostwa uzasadniano pobyt w strefie nadgranicznej i jego oświadczeniem, że chciał się zapoznać ze stosunkami handlowymi państw ościennych (Sprawozdanie sytuacyjne z ruchu zawodowego

samobójstwo aresztanta⁶⁹. Natomiast z większą powściągliwością należy traktować inne zarzuty dotyczące braku skuteczności w gromadzeniu materiału dowodowego⁷⁰.

Wykonywanie czynności procesowych w sprawach szpiegowskich pozwalało oficerom Policji Państwowej twierdzić, że formacja ta jako *Służba bezpieczeństwa publicznego musiała toczyć walkę z plagą szpiegostwa i wylapała sporo szajek szpiegowskich*⁷¹. Nawet jeżeli policja przejmowała od kontrwywiadu do własnego prowadzenia czynności procesowe, to ściganie szpiegostwa nigdy nie należało do katalogu jej podstawowych zadań. Pomijano go w instrukcjach wydawanych dla szeregowych funkcjonariuszy⁷².

Do ścigania szpiegostwa wykorzystywano także policyjną ewidencję. W wydawanym w Wydziale V (Policji Politycznej)⁷³, a potem Wydziale IV Komendy Głównej Policji Państwowej „Poufnym Przeglądzie Inwigilacyjnym” (PPI) umieszczano dane o osobach podejrzewanych o działalność szpiegowską, których miejsce zamieszkania było nieznane. W PPI publikowano także dane o osobach poszukiwanych za działalność szpiegowską. Dotyczyło to także cudzoziemców często przyjeżdżających do Polski w nieustalonym celu. Ponadto drukowano w nim wykazy unieważnionych dowodów osobistych i innych krajowych dokumentów osób, które zbiegły do ZSRR i innych państw, w związku z podejrzeniem, że mogą zostać wykorzystane dla celów szpiegowskich. To samo dotyczyło dokumentów cofniętych podczas próby dostania się do Polski. Prawo zamieszczania takich danych miał Oddział II Sztabu Głównego WP, szef wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza i naczelnicy urzędów śledczych. Informacje te były publikowane w kolportowanej we wszystkich jednostkach policyjnych „Gazecie Śledczej”, ponieważ PPI trafiał tylko do urzędów śledczych, Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, szefa wywiadu KOP, 10 Dywizjonu Żandarmerii i Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowódcy Floty w Gdyni⁷⁴. Wśród osób podejrzewanych o szpiegostwo znajdowały się również osoby zamieszczone w PPI jako poszukiwane za pospolite przestępstwa kryminalne. Takich przestępców, w razie pojawienia się na terenie działania jednostki policyjnej, nie należało zatrzymać, ale ograniczyć się do prowadzenia obserwacji, czekając na dalsze rozkazy⁷⁵.

W listach gończych podawano rysopisy osób poszukiwaniach. Na przykład o Hansie Riffel pisano: *tęgi, wzrostu niskiego, twarz okrągła nalana, z przodu głowy łysina, idąc, głowę ma spuszczoną na dół, nigdy nie patrzy prosto w oczy, rzekomo Krimmin. Assist. Pr. Krym. Polizei, w Gdańsku używany jest przez wywiad niemiecki do prac związanych z likwidacją afer szpiegowskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska, poszukiwany przez Sztab Główny, Oddział II w Warszawie*⁷⁶.

W procesowym zainteresowaniu PP były także osoby, co do których istniało tylko niepotwierdzone dowodowo podejrzenie szpiegostwa. Jedną z nich był poszukiwany

i społeczno-politycznego za sierpień 1925 r. KW PP w Stanisławowie z 9 września 1925 r., AAN, KW PP w Stanisławowie, sygn. 2, s. 104).

⁶⁹ W nocy z 14 na 15 lutego 1926 r. w celi powiesił się inspektor górniczy w Brzezinach Artur Lamprecht. Zob. E. Długajczyk, *Tak zwana afera...*, s. 120.

⁷⁰ H. Cwiągł, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 167.

⁷¹ Cz. Rokicki, *Polska w 1927 r.*, „Rocznik Policji Państwowej 1927”, Warszawa 1927, s. 12.

⁷² Na przykład *Tymczasowa instrukcja dla Policji Państwowej*, b.r. i m.w.

⁷³ A. Misiuk, A. Peplowski, *Organizacja instytucji policyjnych...*, s. 320.

⁷⁴ Projekt pisma naczelnika CSS z maja 1937 r. do MSW, AAN, KG PP dopływ, sygn. 1262.

⁷⁵ Poufne pismo okólne komendanta wojewódzkiego PP w Toruniu z 22 kwietnia 1932 r., APB, KPP m.T., sygn. 22, k. 247.

⁷⁶ PPI z 20 marca 1936 r., AAN, KG PP, sygn. 129, s. 83.

w celu zatrzymania, uchylający się od służby wojskowej Ignacy Węgierski, który zbiegł do Niemiec, gdzie przebywał od 1925 r., głównie w Hamburgu, podając się za Józefa Adamskiego. Za różne oszustwa 12 lipca 1929 r. wydalony z Niemiec do Polski. Według policyjnych danych za cenę pozostawienia go w Niemczech oferował w Hamburgu swoje usługi wywiadowcze⁷⁷.

Dalszych badań wymaga szpiegostwo ujawniane w toku wykonywania urzędowych czynności administracyjnych. Do urzędów kompetentnych do sygnalizowania podejrzenia o szpiegostwo należały m.in. wojskowe komendy uzupełnień, w których dokonywano weryfikacji osób do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Do nich także trafiały donosy na osoby podejrzane o szpiegostwo na rzecz obcych państw⁷⁸.

Odrębnej uwagi wymaga polityka informacyjna w sprawach śledztw o szpiegostwo. Wstępna kwerenda archiwalna wskazuje, że prawo informowania prasy o tych sprawach posiadał nieuczestniczący formalnie w śledztwie kontrwywiad wojskowy⁷⁹. Przykładem jest powiadomienie 2 maja 1929 r. naczelnika Urzędu Śledczego w Toruniu przez szefa Sztabu OK VIII o poinformowaniu prasy, że do wykrycia afery szpiegowskiej Leona Haftki przyczynił się obywatel K., wyjaśniając, że dotyczy to Emila Kuhnerta z Torunia⁸⁰.

Poziom wykonywania czynności procesowych

Wykrywanie szpiegostwa i ściganie jego sprawców uwzględniano w policyjnych programach szkolenia z prawa karnego⁸¹. W programie śledczej szkoły „fachowej” dla szeregowych z 1935 r. na szpiegostwo, dywersję i sabotaż przewidziano 14 godzin⁸². Odrębnych zajęć z zakresu szpiegostwa nie uwzględniono w programie kursu śledczego dla oficerów PP z 27 listopada 1931 r.⁸³ Szpiegostwo rozumiane jako „wydawanie tajemnic stanu państwowemu zagranicznemu” było omówione w podręczniku służby śledczej Maurycego Sonenberga⁸⁴. W 1937 r. Centrum Wyszukolenia Żandarmerii wydało skrypt mjr. Kazimierza Rembacza pt. *Niektóre przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa. Charakterystyka, omówienie, rozbiór, objaśnienia i przykłady do użytku służbowego organów bezpieczeństwa*. Opracowanie to w całości zostało poświęcone aspektom prawnokarnym przestępstwa szpiegostwa. Zagadnień tych nie było w przedwojennych programach szkolenia oficerów Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego)⁸⁵. W programie XII kursu dla oficerów Oddziału II z 1935 r. przewidującym 332 godziny było tylko 6 godzin prawa⁸⁶.

⁷⁷ Kopia pisma okólnego komendanta powiatowego PP w Grudziądzu z 14 kwietnia 1930 r., APT, KP PP w Grudziądzu, sygn. 85, s. 273.

⁷⁸ APB, KW PP w Toruniu, sygn. 369, s. 988–989.

⁷⁹ H. Cwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 161.

⁸⁰ Pismo szefa Sztabu OK VIII do naczelnika UŚ w Toruniu z 2 maja 1929 r., APB, KPP m.T, sygn. 22, k. 45.

⁸¹ Na przykład *Przepisy o organizacji szkół Policji Państwowej, wydane na podstawie art. 34 ustawy o Policji Państwowej*, w: A. Misiuk, A. Peptoński, *Organizacja instytucji policyjnych ...*, s. 150.

⁸² *Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 26 czerwca 1935 r. w sprawie programu śledczej szkoły fachowej dla szeregowych*, Dz.Urz. MSW, z 1935 r., Nr 21, poz. 109.

⁸³ Dz.Urz. MSW z 19131 r. Nr 20, poz. 308.

⁸⁴ M. Sonenberg, *Służba śledcza. Podręcznik dla urzędników policji i szkół policyjnych*, Warszawa 1925, s. 15.

⁸⁵ J. Suliński, *Kursowy system szkolenia oficerów Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) w latach 1919–1945*, Warszawa 2005, w różnych miejscach.

⁸⁶ A. Wszendyrówny, *System doboru kadr do Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach*

W policyjnych dokumentach przestępstwa uważano statystycznie za wykryte, jeżeli ustalono sprawcę, nawet gdy nie został zatrzymany⁸⁷. W policyjnej sprawozdawczości wielokrotnie, ale nie zawsze, uwzględniano zwalczanie szpiegostwa. Według danych Wydziału Bezpieczeństwa MSW w 1929 r. średnio miesięcznie prowadzono osiem spraw o szpiegostwo, w grudniu 1929 r. nie wszczęto żadnej sprawy, we wrześniu 1930 r. wszczęto czternaście spraw o szpiegostwo, w grudniu 1930 r. – dwie sprawy, w sierpniu 1931 r. – dziewięć, we wrześniu 1931 r. – dziesięć. Wśród zatrzymanych za szpiegostwo byli: w woj. śląskim kapitan policji niemieckiej Notze, w Wilnie były officer armii litewskiej – Czerwiakowski wraz z czterema współnikami oraz Zahorski, w woj. wileńskim – inny Zahorski, w Gardei w woj. pomorskim urzędnik niemieckiej policji kryminalnej, w Łasinie – rolnik Wedelam, u którego znaleziono materiały szpiegowskie. We wrześniu 1931 r. za szpiegostwo skazano: w Poznaniu Bronisława Henciaka na pięć lat więzienia, w Katowicach – Wojaczka na sześć lat ciężkiego więzienia i Karola Wisze na osiem miesięcy więzienia⁸⁸.

Badanie skuteczności działań śledczych w sprawach o szpiegostwo jest bardzo trudne ze względu na rozproszenie i niekompletność materiałów źródłowych. Dlatego dotychczas bardzo wstępne, ale jednocześnie wartościowe badania dotyczące szpiegostwa na rzecz Niemiec przeprowadzili Henryk Ćwiąg i Edward Długajczyk. Pierwszy w województwach zachodnich i północnych, drugi historyk w woj. śląskim. Lektura poświęconych temu problemowi tekstów wskazuje na skalę trudności, w tym konieczność przeprowadzenia kwerendy w różnych archiwach i brak pewności uzyskanych wyników. Już na podstawie tych wstępnych badań można stwierdzić, że wielokrotnie decyzję o postawieniu zarzutów szpiegostwa podejmowano, nie posiadając wystarczających dowodów winy. Tak było np. w sprawie Waclawa Kątnego, byłego posterunkowego PP, który nielegalnie przekroczył granicę. Najpierw zmieniono mu zarzut szpiegostwa na nielegalne przekroczenie granicy, a potem postępowanie karne umorzono⁸⁹. Policjanci Wydziału IVD miewali problemy ze zgodnym z przepisami wykonywaniem czynności procesowych⁹⁰.

Z ustaleń E. Długajczyka wynika, że w latach 1922–1938 w woj. śląskim aresztowano pod zarzutem szpiegostwa około 400 osób, z tego skazanych zostało 190 osób, co oznacza, że prawdopodobnie przeciętnie co druga sprawa kończyła się umorzeniem (część postępowań umarzono z powodu amnestii). Według E. Długajczyka, winę za to ponosiła policja, ale nie ma podstaw, aby winić tylko jedną ze służb. Dane z poszczególnych lat wskazują na coraz większą skuteczność pracy śledczej⁹¹. Analiza zgromadzonych przez H. Ćwięka i E. Długajczyka danych wskazuje, że razem z głównymi podejrzanymi wielokrotnie aresztowano także – bez posiadania materiału

1929–1939, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2/31, s. 130. Problematykę kontrwywiadowczą pominął w swoim opracowaniu K. Banach (K. Banach, *Zasady i metoda pracy Oddziału II Sztabu*, Warszawa 1938).

⁸⁷ Okólnik nr 1150 KPPm.st.W z 30 grudnia 1931 r. w sprawie statystyki przestępczości, AMSW, KPPMSW, sygn. 203, k. 113.

⁸⁸ Na przykład sprawozdanie Wydziału Bezpieczeństwa MSW za wrzesień 1930 r., AAN, MSW, sygn. 1086, s. 93; sprawozdanie Wydziału Bezpieczeństwa MSW nr 12 z 20 lutego 1931 r., AAN, MSW dopływ, sygn. 1089, s. 18.

⁸⁹ H. Ćwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 171. Badacz ten uważa, że tak było w 1925 r.

⁹⁰ Wskazywał na to w 1923 r. komendant XII Okręgu Policji, zob. pismo okólne z 23 marca 1923 r., Archiwum Państwowe w Gdańsku, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 48/29, s. 605–607.

⁹¹ E. Długajczyk, *Zestawienie osób aresztowanych i zasądzonych w województwie śląskim w latach 1922–1939 z powodu współpracy z wywiadem niemieckim*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2007, nr 3, s. 205.

dowodowego – członków ich rodzin, którym nie zawsze udało się udowodnić winę, i po pewnym czasie wypuszczano ich na wolność. Według Oddziału II Sztabu Generalnego w 1923 r. w wyniku bardziej wnikliwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego mniej stawiano zarzutów szpiegostwa na rzecz Niemiec. Nadal jednak *większość spraw kierowanych do sądu w 1923 r. przez policję polityczną została umorzona*⁹². Według H. Ćwięka dopiero po 1926 r. sprawy o szpiegostwo lepiej przygotowano procesowo, a sędziowie większym zaufaniem darzyli wojskowych ekspertów występujących w sądach⁹³.

Tabela. Skazani i aresztowani za szpiegostwo w woj. śląskim w latach 1922-1938⁹⁴.

Rok	Aresztowani	Skazani	
		liczba	w proc.
1922	16	1	6,25
1923	14	2	14,28
1924	18	5	27,77
1925	29	6	20,69
1926	48	21	43,75
1927	32	19	59,37
1928	16	8	50
1929	16	9	56,25
1930	23	15	65,21
1931	19	10	52,63
1932	7	4	57,14
1933	20	15	75
1934	35	17	48,57
1935	19	9	47,37
1936	18	12	66,66
1937	44	12	27,27
1938	26	15	57,69
Razem	400	180	45

Źródło: Opracowanie własne na podstawie E. Długajczyka, *Zestawienie osób aresztowanych i zasądzonych w województwie śląskim w latach 1922–1939 z powodu współpracy z wywiadem niemieckim*, s. 205.

⁹² H. Ćwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych ...*, s. 168.

⁹³ Tamże, s. 182.

⁹⁴ Korzystanie z zestawienia E. Długajczyka utrudniają niespójne dane np. o zwolnieniu Gerarda Pardubiciego i Roberta Świtalika z powodu dowodów winy i amnestii, co się wyklucza, ponieważ osobę niewinną nie można amnestionować. W wykazie tym jest m.in. Jan Szombera podejrzany o *morderstwo z powodów politycznych* (s. 208). Wśród podejrzanych o szpiegostwo znalazły się także osoby podejrzane o inne czyny, m.in. Bolesław Dyszy skazany za wysadzenie pomnika powstańców śląskich w Bogucicach (s. 226).

W zestawieniu nie uwzględniono danych z 1939 r., ponieważ od wiosny w związku ze wzrostem zagrożenia dokonywano także aresztowań prewencyjnych (w marcu – pięciu, w kwietniu – sześciu, w maju – czterech, w czerwcu – dziesięciu, w lipcu – dziewięciu). Niektóre sprawy nie zostały wyjaśnione z różnych powodów, np. sprawę Ignacego Stachowiaka umorzono, ponieważ zbiegł z aresztu⁹⁵. Podobnych przypadków musiało być więcej, skoro pismem okólnym z 21 grudnia 1922 r. komendant okręgu XII PP insp. Rudolf Wizimirski polecił wzmocnić nadzór nad aresztowanymi szpiegami, aby uniemożliwić im ucieczkę. Mieli być izolowani od innych aresztantów w pojedynczych celach, które wcześniej należało dokładnie przeszukać. Nie wolno było z nimi rozmawiać ani udzielać im jakichkolwiek informacji służbowych⁹⁶.

Oskarżony o szpiegostwo Asmus Bruhn nie został skazany, ponieważ nie stawił się na rozprawę. Także podejrzany o szpiegostwo Guido Taube zbiegł po zwolnieniu go z aresztu za kaucją⁹⁷. Z badań E. Długajczyka wynika, że odpowiadających za wolnej stopy za szpiegostwo było wówczas więcej⁹⁸. Podobnie było w innych województwach. Na Pomorzu podejrzany o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz Niemiec Kurt Winkler decyzją sądu w Chojnicach, po wpłaceniu 30 tys. marek kaucji, został zwolniony z aresztu śledczego i nie stawił się na rozprawie, ponieważ w nocy z 27 na 28 czerwca 1922 r. zbiegł do Republiki Weimarskiej⁹⁹. Dyrektor firmy Ceaser Wolheim w Katowicach zbiegł do Niemiec, zanim policja podczas przeszukania jego biura znalazła materiały, które można zaliczyć do szpiegowskich¹⁰⁰. Pozornym sukcesem było skazanie w 1926 r. 11 oskarżonych, a uniewinnienie tylko dwóch osób we wspomnianej sprawie Volksbundu, ponieważ w drugiej instancji uwolniono od winy dwóch kolejnych oskarżonych. Uniewinniono także Otto Ulitzę¹⁰¹.

W zestawieniu E. Długajczyk nie podaje, dla jakiego wywiadu pracowały wymienione przez niego osoby. Z tytułu publikacji wynika, że dotyczy to Niemiec, ale jest tam także Wilhelm Schneider, który był podejrzany o współpracę z wywiadem angielskim. Do spraw szpiegowskich trudno także zaliczyć postawienie zarzutów dziennikarzowi o dekonspirowanie pracy polskiego wywiadu w Niemczech w publikacji zamieszczonej w „Głosie Górnego Śląska”¹⁰².

Nie tylko w postępowaniach karnych wychodziły na jaw błędy popełnione w toku postępowania przygotowawczego. W sprawie szpiegowskiej katowickiego Volskbundu prokuratorskie niedoróbki ujawniono w czasie rozpatrywania wniosku o uchylenie immunitetu posła do Sejmu Śląskiego Otto Ulitzę¹⁰³.

Jednym z warunków powodzenia dochodzenia było zabezpieczenie podczas tzw. likwidacji dowodów przestępstwa. Nie zawsze się to udawało. Jednym z powodów niepowodzeń mogło być uprzedzenie podejrzanego o zainteresowaniu nim polskich służb.

⁹⁵ Tamże, s. 208.

⁹⁶ Pismo okólnie komendanta okręgu XII PP insp. Rudolfa Wizimirskiego z 21 grudnia 1922 r., APT, KP PP w Grudziądzu, sygn. 75, k. 107.

⁹⁷ E. Długajczyk, *Zestawienie osób aresztowanych...*, s. 209.

⁹⁸ E. Długajczyk, *Tak zwana afera...*, s. 138.

⁹⁹ Pismo komisarza PP w Grudziądzu do miejscowej agentury 5f z 26 lipca 1922 r., APT, KP PP w Grudziądzu, sygn. 75, k. 108.

¹⁰⁰ E. Długajczyk, *Zestawienie osób aresztowanych...*, s. 209.

¹⁰¹ E. Długajczyk, *Tak zwana afera...*, s. 130, 137.

¹⁰² E. Długajczyk, *Zestawienie osób aresztowanych...*, s. 208.

¹⁰³ E. Długajczyk, *Tak zwana afera...*, s. 131.

Na etapie wykonywania czynności operacyjnych dotyczyło to tylko kontrwywiadu wojskowego. W takiej sytuacji pozostawała tylko dalsza inwigilacja podejrzanego¹⁰⁴.

W celu ochrony informacji niejawnych władze wojskowe oczekiwały jak najszybszego przekazania im zabezpieczonych przez oskarżonych materiałów dotyczących spraw obronnych¹⁰⁵.

¹⁰⁴ Tak było m.in. w przypadku artystki kabaretowej z Tczewa, która według policji miała zostać ostrzeżona przez mężczyznę *pozostającego na usługach polskiego wywiadu wojskowego* (pismo okólnie naczelnika Urzędu Śledczego w Toruniu z 21 listopada 1929 r., APT, KPP m.T., sygn. 22, k. 159).

¹⁰⁵ H. Cwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 168.

Jerzy Gaul

Józef Piłsudski a szpiegostwo w II Rzeczypospolitej

Jako Naczelnik Państwa i jako Naczelnny Wódz i późniejszy minister, śmiem twierdzić ze smutkiem, że nie ma chwili w życiu moim, kiedy nie byłem szpiegowany osobiście, i, zgodnie z moją dawną wyrobioną pracą oczu, odczuwam to doskonale. Nie ma zatem ani jednej chwili przez życie moje, pomimo tego, że jestem w wolnej, niepodległej Polsce, ażeby życie moje wyglądało inaczej, niż tak, jak wyglądało za dawnych czasów, kiedy byłem ścigany przez różne psy gończe, jak zając¹.

Działalność kontrwywiadu w II Rzeczypospolitej obejmowała bardzo różnorodny aspekt, także eliminowanie szpiegów państw obcych². Rozwój sytuacji międzynarodowej w okresie międzywojennym spowodował, że kontrwywiad polski zwalczał agentów dwóch ościennych mocarstw – Niemiec i Rosji, które przekształcone w imperia totalitarne pod koniec lat 30 XX w. zagroziły śmiertelnie niepodległemu państwu polskiemu³. Dyskusja o zjawisku szpiegostwa w II Rzeczypospolitej nie będzie pełna, jeśli nie obejmie Józefa Piłsudskiego, który miał ogromny wpływ na bieg wydarzeń w Polsce, zwłaszcza w latach 1918–1922, gdy pełnił funkcję Naczelnika Państwa, i w latach 1926–1935, gdy przejął władzę w wyniku zamachu majowego. Warto zatem zadać pytanie, jak Piłsudski oceniał stan szpiegostwa w Polsce? Jakie widział przyczyny tego zjawiska? Jakie proponował środki zaradcze? Na ile pesymistyczny pogląd Marszałka na wszechobecność szpiegów w życiu publicznym II Rzeczypospolitej wynikał z rzeczywistego stanu rzeczy, na ile z podejrzliwości, a na ile z walki z przeciwnikami politycznymi?⁴

¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937, s. 142.

² Zasadnicze cele działania służby kontrwywiadu w latach 1921–1939 polegały na: przeciwdziałaniu szpiegostwu, zwalczaniu propagandy w armii, zapobieganiu sabotażowi w stosunku do obiektów wojskowych i przestrzeganiu tajemnicy wojskowej, organizowanie działań profilaktycznych w celu stworzenia warunków uniemożliwiających działalność szpiegowską, uświadamianie społeczeństwa. zob. A. Krzak, *Metody i formy działań kontrwywiadowczych Wydziału II b stosowane w zwalczaniu radzieckich służb specjalnych*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Toruń 2006, s. 323–333. Zob. A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 231–263; tenże, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002; tenże, *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944*, Kraków 2011, s. 321–374.

³ H. Ćwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; tenże, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001; P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego przeciwko II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, s. 21–38; W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002; P. Wiczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921*, w: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 102–119; A. Krzak, *Metody i formy działań kontrwywiadowczych...*, s. 332–345; H. Ćwięk, *Zagrożenie bezpieczeństwa Polski ze strony Republiki Weimarskiej*, Częstochowa 2006.

⁴ Problematyka stosunku Józefa Piłsudskiego do zjawiska szpiegostwa w II Rzeczypospolitej nie była dotychczas poddana analizie w literaturze przedmiotu.

Aby omówić stosunek Piłsudskiego do szpiegostwa w II Rzeczypospolitej, trzeba uwzględnić doświadczenia Komendanta z działalności wywiadowczej w latach I wojny światowej, w tym zwalczania agentów oraz demaskowania osób oskarżonych o utrzymywanie kontaktów z wywiadami państw zaborczych, zwłaszcza Austro-Węgier. Następnie trzeba przedstawić poglądy Piłsudskiego na zjawisko szpiegostwa w latach 1918–1935 z podziałem na okresy: 1918–1922, gdy był Naczelnikiem Państwa, 1923–1926, gdy wycofał się do Sulejówka, i 1926–1935, gdy przejął pełnię władzy w wyniku zamachu majowego. Wreszcie należy omówić środki zaradcze podejmowane przez Marszałka – wspieranie kontrwywiadu oraz działania utrudniające dostęp do tajnych informacji: przestrzeganie tajności obrad i zaprzysiężenie ich uczestników.

Józef Piłsudski wobec szpiegostwa w latach I wojny światowej

Stosunek Piłsudskiego do spraw wywiadowczych i kontrwywiadowczych w okresie międzywojennym zdeterminowały doświadczenia wyniesione z lat I wojny światowej, chociaż jego związki z tą sferą działalności sięgały początków XX wieku⁵. W latach I wojny światowej poważne wyzwanie dla Piłsudskiego i ruchu niepodległościowego pojawiło się ze strony wywiadów Rosji, Austrii i Niemiec. Po pierwszym, krótkim okresie współpracy ze służbami wywiadowczymi państw centralnych na początku wojny, przyszły czasy rywalizacji, a nawet walki⁶.

Piłsudski był przekonany, że po wybuchu Wielkiej Wojny w sierpniu 1914 r.: (...) skierowano też, jak zwykle, na teatr wojny strumień złota, by tam, gdzie nie wystarczy skrawek idealizmu czy strach, wzniecony terrorem wojny, spróbować zwykłego w takich wypadkach środka – przekupstwa. Złoto płynęło więc pod różnymi pozorami – czy w postaci wynagrodzenia za straty, dawanego hojnie pokornym, a odmawianego lub dawanego w małych kwotach obojętnym lub niepokornym; czy w postaci najrozmaitszych subsydiów pismom, instytucjom i towarzystwom; czy w tej najgorszej i najobrzydliwszej postaci – kupowania sobie ludzi jako szpiegów i informatorów w najrozmaitszych kwestiach i dla najrozmaitszych celów⁷.

Komendant orientował się dobrze, jak wielkie znaczenie miały informacje na wojnie, co sprzyjało rozwojowi szpiegostwa. *Ponieważ zaś władze wojskowe, będące w wojnie, wiecznie są niesyte danych i wiadomości i wiecznie niepewne pracy nad odniesieniem zwycięstwa, powiększają stale i ustawicznie, nie żałując na to pieniędzy, system szpiegostwa, złączonego z użyciem człowieka do wszystkiego.* Nie miał złudzeń, jak śliska jest to droga dla każdego, kto na nią wkroczy, i jakie konsekwencje ma dla rodaków i dla sprawy polskiej. *Niechybnym więc jest także faktem, że Polacy, którzy wyobrażali sobie, że będą mieli drogą jakąś wpływ i znaczenie na wypadki, poszli na drogę szpiegostwa, gdzie wrota były otwarte na oścież. Szpiegostwo to natychmiast przez zaborców skierowane zostało przeciw Polakom i przeciwko wszystkim, kto siły Polski chciał budować. Drogi pod tym względem były łatwo otwierane i nosiły charakter najrozmaitszy. Robiono więc małe dogodności wszystkim tym, którzy dane i wiadomości*

⁵ Józef Piłsudski potępiał agentów werbowanych przez carską żandarmerię w Królestwie Polskim w artykule w „Robotniku” z 6 grudnia 1896 r., zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 1, s. 159–160. Zob. J. Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność wywiadowczo-informacyjna obozu niepodległościowego w latach 1914–1918*, Warszawa 2001, s. 32–82.

⁶ Tamże, s. 241–290, 346–413.

⁷ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 8, s. 33.

dawali szpiegom. Dobierano na zewnętrzne wpływy i znaczenie tych, którzy tej pracy szpiegowskiej nie przeszkadzali albo ją popierali⁸.

Piłsudski jednak rozumiał dobrze, że mimo wszelkich niebezpieczeństw, trudno było trzymać się z dala od toczzonej gry wywiadowczej, jeśli stawką miała być niepodległa Polska. Utworzone przez Komendanta służby wywiadowczo-informacyjne przy 1. pułku i I Brygadzie Legionów Polskich prowadziły działalność wywiadowczą oraz kontrwywiadowczą⁹. Piłsudski wykorzystał swoje służby legionowe do prowadzenia także działalności propagandowej, werbunkowej i politycznej. Gdy w maju 1915 r. wywiadowcze służby legionowe zostały ostatecznie zlikwidowane przez władze austriackie, stworzył on własną służbę informacyjną. Współpracownicy Komendanta prowadzili wnikliwą obserwację nastrojów społecznych i wydarzeń politycznych na ziemiach polskich i w państwach zaborczych, Ententy i neutralnych oraz podejmowali na zlecenie Brygadiera próby przekonania do sprawy niepodległościowej przeciwników politycznych¹⁰.

Służby informacyjne Piłsudskiego zmagaly się także z agenturami państw zaborczych działającymi w środowiskach polskich. Marszałek poruszył ten problem na zjeździe legionistów 7 sierpnia 1927 r. w Kaliszu, nie kryjąc, że wiedział, co znaczy agentura i znał jej mechanizm pracy. *Musiałem zetknąć się z taką pracą czy wtedy, gdy występuje ona jako obserwacja, czy też jako próba skłonienia do takich czy innych zmian, które byłyby potrzebne dla interesów armii i celów politycznych tego czy innego państwa*¹¹. Wyjaśniając istotę działalności wywiadów państw zaborczych w latach I wojny światowej, Piłsudski powoływał się na własne doświadczenia: *Jeżeli wezmę przeżycia moje, jako waszego dowódcy, zmuszonego nieraz w waszym imieniu pertraktować z najrozmaitszymi dowódcami innymi, targować się o wasze wygody, o wasze codzienne, wojenne życie, z panami tych czy innych sztabów, to mam większe, niż wy, doświadczenie i większy, niż wy, wgląd w to, co za tym się kryło*¹². W opinii Piłsudskiego doświadczenie to nie było pozytywne, gdyż od początku istnienia Legionów Polskich towarzyszył im problem „agentur obcych państw”¹³. Działania wywiadów państw zaborczych nie ograniczały się, zdaniem Piłsudskiego, do frontów i placów boju, sięgały dalej – na zaplecze, i głębiej – w struktury państwowe przeciwnika. *Agentury były wygodne. Agentura bowiem polega na tym, że jeżeli kto płaci, to służby za zapłatę wymaga i nie ma w czasie wojny, gdy panują dzikie prawa wojenne, prawa odmowy, gdy człowiek jest zapłacony*¹⁴. Gdy pełnił funkcję Naczelnika Państwa w latach 1918–1922 i miał wgląd w różne sprawy, mógł się przekonać, że: *agentury państwowe, które się o polską skórę targowały i które się o nią układały według własnej woli, miały głębsze znaczenie, silniejsze i pewniejsze, niż wszystko, co agenturą nie było*¹⁵. Sugerował, że w ujawnionych kiedyś „dossiers” agentów z lat I wojny światowej znajdzie się wiele zna-

⁸ Tamże, t. 9, s. 273.

⁹ J. Gaul, *Działalność kontrwywiadowcza Legionów Polskich 1914–1916*, „Przegląd Historyczny” 1996, t. 87, z. 3, s. 541–548; tenże, *Na tajnym froncie...*, w wielu miejscach; tenże, *Zarys problematyki działań kontrwywiadowczych na ziemiach polskich w latach 1914–1918*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 19–37.

¹⁰ J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, s. 242–269.

¹¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 9, s. 79; C. Baudouin de Courtenay-Jędrzejewiczowa, *Patriotyzm Piłsudskiego*, „Niepodległość” 1958, t. 6, s. 56–57.

¹² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 9, s. 80–81.

¹³ Tamże, s. 92.

¹⁴ Tamże, s. 86.

¹⁵ Tamże.

nych nazwisk. *Pracowano bowiem wtedy, rzucając sownie pieniędzmi, jako systemem najtańszym wykpienia się ze sprawy polskiej, systemem, który państwo mniej kosztował, który, cynicznie mówiąc, był po prostu interesem. Mówię jako człowiek, który wie, jaka jest cena, którą się za te rzeczy płaci*¹⁶. Piłsudski utrzymywał, że: *mieliśmy, naturalnie, agenturę obcą jednego z państw zaborczych, a wobec tego, że praca nasza, gdyśmy szli przelewać krew za Polskę, nie mogła nie przeczyć w różnym stopniu interesom państw zaborczych, które chciały, aby przelewano krew za nie, a nie za co innego, agentura musiała stanąć w sprzeczności z naszymi dążeniami, musiała w interesach zaborcy nam szkodzić, aby nas w dążeniu do wielkości zatrzymać, aby nas usunąć od wielkości, aby krew przelana za Polskę nie była za wielką dla interesów zaborcy*¹⁷.

Cele wywiadu austriackiego w ocenie Komendanta stały w sprzeczności z dążeniami piłsudczyków i były podyktowane szukaniem sposobu odebrania nam w miarę możliwości tych cech, które by nas charakteryzowały jako przelewających krew jedynie za Polskę, a nie za co innego¹⁸. Niewielka liczba osób zaangażowanych w ruch niepodległościowy ułatwiała działania „agentury”. *Starano się nas poniżyć, starano się nas usunąć od prac tych, do których myśmy dążyli, starano się nas nieco splamić, abyśmy ładni bohaterstwem dla innych nie byli*¹⁹. Do wysiłków tych zaliczał Piłsudski *przykrości, robione naszym mundurom, walkę o nasze sztandary, niosące orły z jedną tylko głową, a nie z dwiema, czy najrozmaitsze próby, czynione stale i, ustawicznie, abyśmy podlegali zupełnie austriackiemu mundurowi, stawianemu ponad nasz mundur*²⁰. System szpiegostwa dostrzegał i *wewnątrz legionów i wewnątrz samego społeczeństwa polskiego, nie mówiąc już o systemie uprawnianym tak con amore przez Komendę Legionów*²¹. Czytając powyższą ocenę Piłsudskiego działań wywiadu austro-węgierskiego, brać trzeba pod uwagę określoną sytuację II Rzeczypospolitej, w jakiej została sformułowana, i jej wpływ na dosadność wielu sformułowań. Podobne oskarżenia były wysuwane wszakże także w latach I wojny światowej²². W ramach walki z obcą agenturą Komendant prowadził kampanie na rzecz dyskredytacji instytucji i osób w środowiskach polskich poprzez wysuwanie oskarżeń o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa²³.

Szpiegostwo przed zamachem majowym

Początkowy okres istnienia niepodległego państwa, kiedy Piłsudski od 14 listopada 1918 do 14 grudnia 1922 r. pełnił obowiązki Naczelnika Państwa, nie zmieniły jego opinii o wielkiej skali szpiegostwa w Polsce. *Gdy Polska się zaczyna, zaczyna się polepszanie stosunków (...), lecz zwycięstwa nad agenturami nie odnieśliśmy wcale. Agentury, jak jakieś przekleństwo idą dalej bok w bok i krok w krok*²⁴. W liście do Romana Dmowskiego ze stycznia 1919 r. pisał: *Nic dziwnego, że każdy, kto się zetknął*

¹⁶ Tamże, s. 86–87.

¹⁷ Tamże, s. 79–80.

¹⁸ Tamże, s. 80.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 80–81.

²² J. Gaul, *Józef Piłsudski wobec wykorzystywania wywiadu w walce politycznej w latach I wojny światowej*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 2 (w druku).

²³ J. Gaul, *Na tajnym froncie...*, w wielu miejscach; tenże, *Józef Piłsudski wobec wykorzystywania wywiadu...*, w wielu miejscach.

²⁴ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 9, s. 92.

z Polską, musi odnieść wrażenie, że to jest targowisko niewolników, na którym każdego człowieka – czy dlatego, że jest głupim, czy dlatego, że jest podłym, czy dlatego, że jest ambitnym – można kupić. W takich warunkach wszystkie interesy Polski są tanie, bo przecież z każdym tańczącym i bijącym ogonem o ziemię pieskiem łatwo sobie dać radę²⁵. Piłsudski podczas rozmowy 5 marca 1919 r. z Bogusławem Miedzińskim, wówczas kapitanem defensywy DOGen. Kielce, wskazywał na niebezpieczeństwo płynące ze strony Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, działającej od grudnia 1918 r. (zdelegalizowanej w styczniu 1919 r.) z intencją wywołania rewolucji proletariackiej zagrażającej niepodległości Polski. Działalność polityczna tej partii, zdaniem Piłsudskiego, mogła być wykorzystana przez władze sowieckie w Moskwie do prowadzenia propagandy, a także wywiadu i dywersji²⁶.

W niepodległej Polsce powstały służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze, które z niemałym wysiłkiem i zaangażowaniem prowadziły walkę z wywiadami państw obcych²⁷. Pomimo działania polskich służb specjalnych, Naczelnik był przekonany o obecności agentur nawet na najwyższych szczeblach władzy, ich wpływie na funkcjonowanie wielu gabinetów, a nawet o osaczaniu głowy państwa polskiego. *Jako Naczelnik Państwa widziałem starania ustawiczne i stale idące bez ustanku w jednym i tym samym kierunku, aby agentury obce, płatne, były możliwie na górze państwa. Szły one krok w krok obok mnie jako Naczelnika Państwa, szukając wytworzenia kilku rządów w Polsce – obok rządów, stojących przy mnie – rządów agentur, stojących poza mną. Widziałem uśmiechy reprezentantów obcych państw, gdy śmiało mi w oczy patrząc, mogli powiedzieć, że moje zamiary mogą być zniszczone zupełnie nie przez kogo innego, jak przez polskich agentów²⁸.*

Przekonanie o występowaniu agentury w swoim otoczeniu znajdowało wyraz w coraz większym izolowaniu się od współpracowników, nawet najbliższych, i w rosnącej samotności Naczelnika Państwa.

²⁵ Cyt. za: M.M. Drozdowski, *Józef Piłsudski. Naczelnik Państwa Polskiego 14 XI 1918–14 XII 1922*, Warszawa 2008, s. 36–37.

²⁶ B. Miedziński, *Wspomnienia (dokończenie)*, „Zeszyty Historyczne” 1976, nr 37, s. 198–200; G. Nowik, *Wywiad bolszewickiej Rosji w Polsce i rola Biura Szyfrów w zwalczaniu sowieckiego szpiegostwa w latach 1918–1921*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)...*, s. 65–66.

²⁷ Na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych Kazimierza Sosnkowskiego z 10 sierpnia 1921 r. ostatecznie uregulowano zasady organizacji naczelnych władz wojskowych na stopie pokojowej. W skład Sztabu Generalnego wchodził Oddział II (we wrześniu 1921 r. stał na jego czele ppłk Ignacy Matuszewski), podzielony na wydział organizacyjny, wydział ewidencyjny i wydział wywiadowczy. Instrukcja ogólna dla Oddziału II z sierpnia tegoż roku uzasadniała nową organizację służby wywiadowczej i regulowała zakres jej kompetencji. Sprawy defensywy politycznej przekazano kompetencji MSW. Zmiany organizacyjne występowały jeszcze wielokrotnie, prowadząc do wyraźnego wyodrębnienia się trzech podstawowych działów – wywiadu, kontrwywiadu i studiów. W strukturze organizacyjnej wyglądało to następująco: wydział I organizacyjny; wydział II wywiadowczy: IIa ofensywa tzw. wywiad głęboki, IIb defensywa (kontrwywiad), m.in. referaty Wschód i Zachód, wydział III studiów z referatami Niemcy, Rosja i studia ogólne. Sztab Generalny składał się z pięciu oddziałów, m.in. z Oddziału II (Informacyjnego), którego szefem był ppłk Ignacy Matuszewski zajmujący się organizacją informacji defensywnej i ofensywnej. Podlegały mu wszystkie sprawy związane z właściwą organizacją i działalnością wojskowych przedstawicielstw zagranicznych. Zajmował się też studiowaniem organizacji innych armii, zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 10 i nast.; R. Faligot, R. Kauffer, *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, Warszawa 1998, s. 336–340; A. Krzak, *Zwalczanie działalności wywiadowczej przez kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej w latach 1921–1939*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Peplowski, A. Szymanowicz (red. nauk.), Wrocław 2010, s. 48–56.

²⁸ Józefowi Piłsudskiemu chodziło przede wszystkim o ekspozytury państw Ententy, zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 9, s. 90.

Nieraz uciekałem ze swymi zamiarami do odległego pokoju, aby sekretów państwa nie wydać na rozszarpanie obcym. Uciekałem nieraz od moich najbliższych pomocników, dlatego, aby moje prawdy i moje zamiary nie były wydane na łup kogokolwiek bądź, byle był cudzoziemcem. Nigdy nie byłem pewien, że gdy piszę rozkaz, nie będzie on czytany prędzej w biurach wszystkich obcych państw, niż przez moich podwładnych. Nie byłem nigdy pewny, czy taki czy inny mój zamiar polityczny nie będzie natychmiast skontrolowany przez agentury państw obcych z taką siłą i pewnością, że musiałbym się go wyrzec (...) Nie poprawiliśmy się, moi panowie, pod względem agentur obcych, idących krok w krok za naszym państwem. Mówię to śmiało, gdyż to jest to moja prawda, jako Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza podczas wojny, prawda, którą śmiało zostawiam historii, jako prawdę przeze mnie zbadaną aż do dna, a odczuta bardzo boleśnie, niż wszystkie inne prawdy²⁹.

Piłsudski twierdził, że agentury były w stanie pokrzyżować jego plany. *System moich kalkulacji zawsze rozbijał się nie o co innego, jak o tę siłę agentur obcych, płatnych przez obcych dla szkolenia Polsce, aby nie była ona zbyt silna, aby nie miała tej siły, jaką mogłaby mieć w tej czy innej chwili³⁰. Odpowiedzialnością za zdradę i szpiegostwo panujące w latach wojny z Rosją Sowiecką Piłsudski obarczył przede wszystkim parlamentarzystów. *Na wojnie ci ludzie nic nie rozumieli. Znosiłem mnóstwo płatnych ataków od posłów i stronnictw. Jestem przekonany, że były to płatne narzędzia „Ententy” – wszyscy, nie wyłączając marszałka sejmu³¹.**

W mniemaniu Piłsudskiego od zdrady nie było wolne także wojsko polskie – Naczelne Dowództwo, Sztab Generalny i generałowie. Pracę Naczelnego Wodza w latach 1918–1920 utrudniały „nikczemne warunki”, do których zaliczył *nikczemności zdrad najwyraźniejszych na świecie, gdy za pieniądze obce ze mną walczone i trudy pracy w dowodzeniu, gdy miałem w sztabach pełno obcych i oglądających wszystkie papiery (...) Musiałem w większości wypadków bronić swojej głowy, jako tajemnicy, jedynie nie wydawanej na zewnątrz³². Piłsudski utrzymywał, że jego system działania jako Naczelnego Wodza był dostosowany do potrzeb i stanu Polski, co rodziło liczne niedogodności. *Wojsko nasze szybko formowano wśród wojny – to jego pierwszy minus. Drugi, że generałowie kłócili się między sobą; nie było zaufania. Trzeci, że się nawzajem nie znano. Czwarty – to nacisk ciągły państw zwyciężkich; wszyscy oprócz mnie poddawali się temu naciskowi; musiałem ciągle strzec się zdrady³³.**

Żadnego zaufania Piłsudski nie miał też do rządu. Jako Naczelnik Państwa wymagał od ministrów współpracy oraz lojalności, tzn. informowania o wszystkim tak, *abym w razie niezgody z takim czy innym wystąpieniem odpowiedzialnego ministra mógł równie lojalnie nie szkodzić jego pracy podczas swoich, koniecznych przy reprezentacji, stosunkach z przedstawicielami zagranicy. Zaznaczał, że w czasie swojej pracy całkowi-*

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Marszałkiem Sejmu w latach 1919–1922 był Wojciech Trąpczyński, zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 8, s. 216. Podobne oświadczenie złożył Piłsudski podczas sesji budżetowej 5 kwietnia 1929 r. w sprawie tzw. dodatkowych kredytów: *Polska przeciw chowała swych posłów w pierwszym sejmie tzw. suwerenów, w bezkarności zdrady państwa podczas wojny, bezkarności płatnego szpiegostwa w stosunku do armii, będącej w polu i umierającej za ojczyznę. W drugim zaś sejmie (tj. w latach 1922–1927), w którym bodaj połowa posłów pochodziła z owej kuźni zdrady państwa, posłowie wychowali się w korupcji, tamże, t. 9, s. 148.*

³² Trudną pracę Naczelnego Wodza w okresie wojen o granice 1918–1920 poruszył Piłsudski 21 marca 1926 r. w odczycie „Naczelny Wódz w teorii i praktyce”, zob. tamże, t. 8, s. 309–310.

³³ Przemówienie wygłoszone przez Józefa Piłsudskiego 28 października 1925 r. na Komisji badającej stan aktów operacyjnych z 1920 r., zob. tamże, s. 216.

tej lojalności nie doznał i nieraz znajdował się w trudnej sytuacji, *gdy czulem, że w grze politycznej mogą być wygrywany przeciwko ministrowi, jeżeli nie mam dostatecznych danych o jego postępowaniu*³⁴. Do wyjątków należał Gabriel Narutowicz, z którym Piłsudski nawiązał ścisłą współpracę, zwłaszcza gdy ten pełnił w 1922 r. obowiązki ministra spraw zagranicznych. Naczelnik cenił go bardzo, szczególnie za lojalność i fakt, że *mógł bez obawy rozplotkowania powtórzyć mu każdorazowo swą rozmowę z którymsz z przedstawicieli państw zagranicznych*³⁵. Narutowicz uważał również za swój obowiązek informować Naczelnika Państwa i radzić się go w różnych sprawach. Ponadto, gdy przychodził do Piłsudskiego co kilka dni, starał się zebrać jak najwięcej danych i potrafił informować go o najdrobniejszych szczegółach³⁶. Narutowicz podzielał przekonanie Piłsudskiego o przenikaniu na zewnątrz nawet najważniejszych tajemnic państwowych w Polsce. Miał on negatywny stosunek do plotkarstwa i starał się, aby pozbawić Warszawę sławy najbardziej plotkarskiej stolicy europejskiej. Narutowicz bał się ciągle, jak wspominał Piłsudski, *by którakolwiek z rozmów jego z przedstawicielami obcych państw nie była powtarzana, by którykolwiek z raportów naszych posłów nie stał się publiczną tajemnicą i nie skompromitował naszego przedstawiciela wobec rządu, przy którym reprezentował nasze państwo*. Narutowicz przyznawał rację, że spośród wielu zarzutów formułowanych przez Naczelnika, z którymi się nie zgadzał, *zarzut plotkarstwa uważał zawsze za słuszny i zawsze się obawiał, żeśmy sami wiele przyczynili się do braku szacunku dla siebie w świecie*. Twierdził on, że jednym z najprzykrejszych zarzutów stawianych Polsce, gdy był jeszcze osobą prywatną, była opinia, że *żadnemu Polakowi w niczym wierzyć nie można, gdyż zawsze kłamie*. Sądził, że zarzut ten zrodził się nie z niechęci do prawdy, tylko z nadmiaru lekkomyślnego plotkarstwa, przy którym nikt w końcu prawdy od fałszu odróżnić nie jest w stanie. Doświadczenie nabyte przez Narutowicza podczas pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych utwierdziło go w tym sądzie³⁷. Piłsudskiemu dobrze współpracowało się też z ministrem spraw zagranicznych w latach 1920–1921 Eustachym Sapiehą oraz z premierem w latach 1919–1920 i ministrem spraw wewnętrznych 1920–1921 Leopoldem Skulskim³⁸.

Po złożeniu funkcji Naczelnika Państwa Piłsudski od grudnia 1922 do czerwca 1923 r. stał na czele Sztabu Generalnego. Sprawy szpiegostwa znajdowały się nadal w centrum jego uwagi. Zaniepokojenie stanem bezpieczeństwa państwa wyrażali także inni dowódcy wojskowi. Dowódca Okręgu Korpusu V w Krakowie gen. Józef Czikiel stwierdził w 1923 r.: *Państwo nasze jest obecnie zalane szpiegami, zwłaszcza niemieckimi i bolszewickimi. Państwa te wiadomości zdobyte o Polsce i naszej armii wzajemnie sobie komunikują*³⁹. O zagrożeniu bezpieczeństwa państwa polskiego ze strony Republiki Weimarskiej świadczą liczne przypadki szpiegostwa wykryte przez kontrwywiad wojskowy w latach 1921–1926⁴⁰. Skuteczność działań kontrwywiadowczych w zwalczaniu szpiegostwa niemieckiego osłabiały nie najlepsze stosunki między organami kontrwywiadu wojskowego a władzami sądowymi. Zdarzały się przypadki, że sądy żądały od jednostek Oddziału II Sztabu Generalnego dostarczenia tajnych akt

³⁴ Tamże, t. 6, s. 44–45.

³⁵ Tamże, s. 42, 48; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 264.

³⁶ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 6, s. 9.

³⁷ Tamże, s. 44–45.

³⁸ Tamże, t. 8, s. 216.

³⁹ H. Ćwiąg, *Zagrożenie bezpieczeństwa Polski ze strony Republiki Weimarskiej...*, s. 110.

⁴⁰ H. Ćwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 128–175; tenże, *Przeciw Abwehrze...*, s. 102–109; tenże, *Zagrożenie bezpieczeństwa Polski...*, s. 103–120.

jako dowodów rzeczowych, nie uwzględniając ekspertyz przeprowadzonych przez oficerów informacyjnych. Szef Sztabu Generalnego Józef Piłsudski tak wyjaśniał tę sprawę w rozkazie z 30 maja 1923 r.: (...) *nie mogą być dostarczane sądom i innym władzom dokumenty dotyczące mobilizacji armii (...) organizacji armii, plany obronne i operacyjne. Mogą być natomiast dostarczane rozkazy tajne i zwykłe DOK o charakterze administracyjnym, jeśli w przypadku ich nie doręczenia miałyby ucierpieć sprawy o szpiegostwo. Sprawy te jednak pozostawiam każdorazowo do uznania dowódcom korpusów, którzy regulować je będą w zależności od warunków lokalnych. Dokumenty znalezione przez władze bezpieczeństwa u szpiegów, dotyczące zasadniczej obrony państwa, np. obowiązujących planów mobilizacyjnych, organizacji wojskowej, planów operacyjnych winny być w miarę możliwości jak najszybciej przez władze sądowe władzom wojskowym do przechowania oddane (...) by uniemożliwić czynnikom niepowołanym wgląd do dokumentów zasadniczej wagi dla obrony państw⁴¹.*

Po rezygnacji z wszelkich funkcji publicznych w czerwcu 1923 r. i wycofaniu się do Sulejówka podejrzliwość Piłsudskiego nie zmaląła⁴². Na przekonanie Marszałka, że otoczony jest szpiegami, duży wpływ miała wewnętrzna sytuacja w Rzeczypospolitej związana z postępowaniem wobec niego niechętnych mu rządów zdominowanych przez narodowych demokratów. W wywiadzie zamieszczonym w „Expressie Porannym” z 23 lutego 1926 r. twierdził: *Oczekuję też, jako oznaki powrotu do tej cudownej – widocznie rządowi bardzo milej – ery, otoczenia Marszałka Polski szpiegami i agentami politycznymi, jednym słowem powrotu pp. [Stanisława] Szeptyckiego i [Władysława] Sikorskiego – wygodnych niezmiernie dla tych rządów, z którymi ja osobiście nie pracowałem⁴³.*

W przeprowadzonym we wrześniu 1923 r. wywiadzie z Komendantem Władysław Baranowski dał wyraz przekonaniu o występowaniu w Polsce systemu policyjnego, który wzmagał się coraz bardziej w państwie przez wywiad, podsłuchy telefoniczne itp. Piłsudski odrzekł, że obserwuje to i w stosunku do siebie. *Widzę tu pętające się dookoła mego domu rozmaite indywidua i coraz to nowe twarze... Znam się na tym. Robią to przy tym tak niezgrabnie, nowicjusze. Inwigilują Naczelnego Wodza. Gdy Baranowski dodał, że raczej tych, którzy przychodzą do Sulejówka, Komendant stwierdził: *Mam w tym względzie swój pogląd i na wszystko jestem przygotowany. Mordercy. – Wyszeptal cicho⁴⁴.**

⁴¹ H. Ćwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 167–168; tenże, *Zagrożenie bezpieczeństwa Polski...*, s. 113–114.

⁴² Agencji wywiadu sowieckiego planowali w 1923 r. zamach na życie Józefa Piłsudskiego, zob. P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego...*, s. 24.

⁴³ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 8, s. 296.

⁴⁴ W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990 (przedruk wydania z 1938 r.), s. 98–99. W chwili objęcia w latach 1924–1925 przez Władysława Sikorskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych ujawniono fakt inwigilacji Piłsudskiego przez II Oddział Sztabu Generalnego w 1923 r., gdy na czele ministerstwa stał gen. Stanisław Szeptycki. Porucznik Stanisław Błoński, były peowiak i referent II Oddziału, oświadczył, że jego szef mjr Eugeniusz Pieczonka polecił mu w październiku 1923 r. inwigilować Piłsudskiego, mieszkającego wówczas w Sulejówku, zwerbować do tego zaufanych ludzi, i że proponował mu na tę akcję dać natychmiast pieniądze. O fakcie tym Błoński powiadomił nie tylko przełożonego ppłk Michała Bajera, ale także innych oficerów, m.in. Wacława Jędrzejewicza, Juliusza Ulrycha i Kazimierza Stamirowskiego. Z rozkazu ówczesnego szefa Sztabu Generalnego gen. Stanisława Hallera została wytyczona Błońskiemu sprawa sądowa za złożenie fałszywego meldunku. W dniu 21 marca 1924 r. zeznania jako świadek składał Piłsudski. Oświadczył on, że był istotnie inwigilowany, *o ile to pojęcie inwigilacji oznacza obserwację mojej osoby, zarówno w Sulejówku, gdzie mieszkalem, jak też moje wprawne oko, które mam wyrobione z przeszłych doświadczeń, stwierdziło to i w innych miejscach*. Jego zdaniem najprawdopodobniej był obserwowany z polecenia rządu. Uważał, że po opuszczeniu Belwederu był obserwowany nadal, prawdopodobnie przez grupy, które zabiły prezydenta Narutowicza. Dodał również o podsłuchu telefonicznym na początku października

Szpiegostwo w latach 1926–1935

Po zamachu majowym przeprowadzonym przez Piłsudskiego zjawisko szpiegostwa nadal było elementem rzeczywistości międzywojennej. Nie brakowało bowiem ludzi, którzy *przez naiwność, oportunizm czy wprost z zimnego wyrachowania pracowali na rzecz obcych interesów ze szkodą dla Polski*⁴⁵. Zdarzały się liczne przypadki zdrady i obecności agentów państw obcych w strukturach państwa polskiego⁴⁶. Szpiegów nie brakowało również w wojsku polskim⁴⁷. Szczególną aktywność wykazywał wywiad sowiecki, o czym świadczyła coraz większa liczba ujawnianych przypadków szpiegostwa ze strony ZSRR, ale także fakt, że kilkakrotnie przewyższała ona ilość osób aresztowanych za działalność na rzecz Niemiec. W latach 1927–1932 aktywność wywiadu sowieckiego była czterokrotnie większa niż niemieckiego. W 1930 r. liczba wykrytych spraw szpiegowskich na rzecz ZSRR była dwukrotnie wyższa niż na rzecz wywiadu niemieckiego⁴⁸. W latach 1926–1935 radzieckie służby wywiadowcze penetrowały środowisko dyplomatów polskich zarówno na placówkach zagranicznych, jak i w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz oficerów służby czynnej⁴⁹.

Piłsudski jako minister spraw wojskowych i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych poruszył problem szpiegostwa w Polsce 23 listopada 1926 r. na pierwszym posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa z udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego, premiera Kazimierza Bartla, ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, ministra spraw wewnętrznych Felicjana Sławoja Składkowskiego i ministra skarbu Gabriela Czechowicza. Utrzymywał on, że przez stosunki międzynarodowe tajemnice docho- dziły do wiadomości sąsiadów Polski. Tłumaczył to historią Polski: *cały szereg ludzi zajmujących w państwie naszym wysokie stanowiska przeszedł przez służbę szpie-*

1923 r.: jedna stacja rebertowska, która była połączona z moim mieszkaniem, miała nakaz podsłuchiwania. Zdaniem Marszałka panowały wtedy w państwie polskim dziwaczne warunki, gdyż wszyscy mówili o „jakichś zamachach stanu”. Warszawa była w specjalnych warunkach. Wyglądało niejedno, jak przygotowywanie do jakiejś rewolucji i kontrrewolucji zamachu stanu. Sprowadzono specjalne wojska, które były wybierane, które miały pilnować takiego czy innego porządku. Sprawa wyglądała nawet tak, że wyznaczono nawet terminy takich czy innych zaburzeń, takich czy innych zamachów stanu. Gen Szeptycki w 1923 r. pod wpływem pogłosek o gotującym się rzekomo zamachu stanu nocował raz jeden w Komendzie Miasta. Ostatecznie 19 listopada dochodzenie umorzono na skutek cofnięcia oskarżenia przez prokuraturę wojskową, zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 6, s. 212–217; W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 114–115; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979, s. 117–118; W. Suleja, *Józef Piłsudski...*, s. 280–281.

⁴⁵ C. Baudouin de Courtenay–Jędrzejewiczowa podaje następującą obserwację: *Każdy zajmujący jakieś poważniejsze stanowisko także i naukowe, miał stosunki na terenie międzynarodowym. Stąd trafiał na ślady roboty godzącej w dobro państwa. Wprawiała mnie nieraz w zdumienie ignorancja różnych Polaków, zbierających materiały dla związków i stowarzyszeń o wzniosłych nazwach pacyfistyczno-humanitarnych, służących jako parawan różnym międzynarodowym agentom*, zob. też, *Patriotyzm Piłsudskiego...*, s. 57.

⁴⁶ Organy Policji Państwowej wykryły w latach 1922–1929 liczne przypadki szpiegostwa: 1922 r. – 301, 1923 r. – 233, 1924 r. – 184, 1925 r. – 118, 1926 r. – 93, 1927 r. – 89, 1928 r. – 115, 1929 r. – 99. Zob. R. Litwiński, *Współpraca Policji Państwowej z Oddziałem II Sztabu Generalnego w zwalczaniu działalności antypaństwowej w II RP*, w: *Polski wywiad wojskowy...*, s. 378.

⁴⁷ H. Ćwiak, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 176–219; tenże, *Przeciw Abwehrze...*, s. 109–118; tenże, *Zagrożenie bezpieczeństwa Polski...*, s. 123–145; P. Kołakowski, *Z działalności sowieckiego wywiadu wojskowego...*, s. 36–37.

⁴⁸ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 302–303; tenże, *Zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego Drugiej Rzeczypospolitej ze strony ruchu komunistycznego*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Dru- giej Rzeczypospolitej...*, s. 65–70.

⁴⁹ P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej...*, s. 108–115; A. Peplowski, *Wojna o ta- jemnice...*, s. 345–350; A. Krzak, *Zwalczanie działalności wywiadowczej...*, s. 69–70; P. Kołakowski, *Z dzia- łalności sowieckiego wywiadu wojskowego...*, s. 36–37.

gowską u obcych, nasze partie polityczne, jak Naczelny Komitet Narodowy, Komitet Narodowy [zapewne Komitet Narodowy Polski, który powstał 15 sierpnia 1917 r. pod przewodnictwem Romana Dmowskiego] i inne, szpiegowały płatnie na rzecz obcych – nawiązane wówczas kontakty pozostają do dziś nie zerwane – wypłacone wówczas rachunki znajdują się do dziś dnia w dossier obcych gabinetów⁵⁰.

W dniu 28 lutego 1929 r., przemawiając na komisji budżetowej Senatu, Marszałek ponownie podniósł fakt istnienia w II Rzeczypospolitej szpiegostwa. *Szpiegostwo jest tak gęste i tak silne w Polsce, że ja nazywam Polskę rajem dla szpiegów. Nigdzie bowiem tak łatwo i tak dokładnie nie rozpracowano pracy szpiegowskiej w całym świecie, jak w Polsce. Ja z tym stale i ciągle muszę mieć do czynienia, nie tylko dla zdrowia personalnego, ale też dla pracy obrony państwa od szpiegostwa, od zarazy szpiegostwa. Ja świat znam dobrze i stwierdzam, że zaraza szpiegowska jest najbardziej rozpowszechniona nie gdzie indziej, jak w Polsce*⁵¹.

Józef Piłsudski miał świadomość penetracji Polski przez agentów niemieckich. Swoją opinię o działalności wywiadu niemieckiego przekazał biskupowi polowemu Józefowi Gawlinie podczas drugiej oficjalnej audyencji w 1933 r. *Wiadomo, o co chodzi na przyszłość. Chodzi o Niemca. Są tacy, co sądzą, że ja Niemcom coś odstąpię. Ani metra kwadratowego. Jestem na tym punkcie uparty, a za ten mój upór należy mi się medal. Dodał jednak uwagę o postępowaniu władz niemieckich: Niemcy są bezczelni. Wysyłają do nas swoich szpiegów, a chcieliby nawet, byśmy im tych szpiegów płacili. Lecz znam każdego z nich*⁵².

Środki zapobiegawcze

Piłsudski nie był biernym obserwatorem rozpowszechnionego szpiegostwa w Polsce, lecz, jak twierdził, pracował nad obroną od szpiegostwa *od czasu, kiedy Polska istnieje*⁵³. Jednym ze sposobów przeciwstawiania się zdradzie było ograniczenie przez Naczelnika Państwa swoich kontaktów do bardzo wąskiego grona osób. I tak w okresie wojny 1920 r. do „*équipe de la volonté du chef*” (zespołu realizującego wolę wodza) należało zaledwie kilku ludzi. W grupie tej znajdowali się Tadeusz Piskor⁵⁴, Julian Stachiewicz⁵⁵, Bolesław Wieniawa-Długoszowski⁵⁶, Aleksander Prystor⁵⁷. W dedykacji na egzemplarzu książki pt. *Rok 1920* dla Prystora Marszałek napisał 6 stycznia 1925 r.: *Wśród załogi naszego okrętu byłem tym kapitanem-sternikiem, a w niej miałem zaledwie kilku ludzi, których przy analizie nazywam „équipe de la*

⁵⁰ P. Stawecki, *Protokół pierwszego posiedzenia Komitetu Obrony Państwa z dnia 23 listopada 1926 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, t. 95, z. 3, s. 78–79; A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1981, s. 68–70; M.M. Drozdowski utrzymuje, że w 1919 r. KNP otrzymywał od Francuzów subwencje w wysokości 300 tys. fr. miesięcznie, tenże, *Józef Piłsudski. Naczelnik Państwa Polskiego...*, s. 39.

⁵¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 9, s. 141–142.

⁵² J. Gawlina, *Wspomnienia*, Katowice 2004, s. 88.

⁵³ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 9, s. 141–142.

⁵⁴ Tadeusz Piskor w okresie bitwy warszawskiej był szefem Oddziału Operacyjnego Naczelnego Dowództwa.

⁵⁵ Julian Stachiewicz od lutego 1919 do lipca 1920 r. pracował jako szef sekcji, a potem jako szef Oddziału Operacyjnego Naczelnego Dowództwa. W okresie bitwy warszawskiej był szefem Sztabu Polowego Naczelnego Wodza, dowodząc frontem środkowym.

⁵⁶ W okresie bitwy warszawskiej Bolesław Wieniawa-Długoszowski był adiutantem generalnym Piłsudskiego.

⁵⁷ Aleksander Prystor w okresie bitwy warszawskiej był najbliższym towarzyszem Piłsudskiego, pełniąc formalnie funkcje oficera do specjalnych poruczeń.

volonté du chef” – zaledwie kilku! Kilku tylko ufalem bezgranicznie, że ani mnie i moich tajemnic nie sprzedadzą dla zysku i władzy, ani przyczynią się do osłabienia woli czy nerwów, ani wreszcie swoją niedostatecznie udolną pracą nie wywołają z mojej strony nadmiaru pracy i nadmiaru nerwowego wysiłku (...) Z wdzięcznym sercem posyłam Ci swoją pracę, prosząc Cię przyjąć jako upominek i chęć serdecznej z Twojej strony pamięci o człowieku, który, patrząc na brudy i zdrady polskie, szukał w rękę bata, mogąc go mieć najczęściej wtedy, gdy brud i zdrada dotyczyły zbrodniczą ręką nie mnie, lecz Was, tej „*équipe de la volonté du chef*” podczas burzy i żeglowania bez masztów i żagli po rozszalałym morzu⁵⁸.

Piłsudski twierdził, że cały plan ofensywy na Ukrainę w 1920 r. układał z pomocą dwóch tylko ludzi – Wieniawy i Stachiewicza, później przyłączył się do nich Stanisław Radziwiłł. Powiedział o tej pracy szefowi Sztabu Generalnego gen. Stanisławowi Hallerowi, *gdy już była gotowa, bo też w Sztabie każdy cudzoziemiec mógł czytać, co chciał, i tajemnice dochodziły do Niemców i bolszewików. Żadnego tam nie było sekretu. Francuzi czytali wszystko, a co wiedzieli Francuzi, to mogli wiedzieć i Anglicy, co Anglicy, to Włosi, co ci wszyscy – to Niemcy, a od Niemców i bolszewicy. Nic dziwnego, że niektóre operacje nie były w Sztabie należycie przygotowane*⁵⁹.

Po przejęciu władzy w wyniku zamachu majowego Piłsudski interesował się stanem bezpieczeństwa Polski i działalnością polskich służb wywiadowczych. Niejednokrotnie krytycznie oceniał działalność polskiego wywiadu wojskowego, wskazując na jego liczne braki⁶⁰. W rezultacie nastąpiła rozbudowa organizacyjna i personalna Oddziału II, który do 1935 r. była nadzorowana przez Marszałka. Piłsudski przypisywał duże znaczenie skutkom działania wywiadów w kształtowaniu polityki państwowej, a szefowie Sztabu Głównego, generałowie Tadeusz Piskor, Janusz Gąsiorowski i Julian Stachiewicz, wykonywali dokładnie jego dyrektywy dotyczące działalności służb specjalnych oraz obsady personalnej ważniejszych stanowisk⁶¹.

Piłsudski wspierał też finansowo polskie służby kontrwywiadowcze. Środki pieniężne pochodziły m.in. z funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu 28 lutego 1929 r. Marszałek stwierdził, *że druga część funduszu dyspozycyjnego jest skierowana na obronę od szpiegostwa Polski*⁶². Ponieważ 2 mln z funduszu dyspozycyjnego zostało skreślonych przez posłów, Marszałek wykorzystał to do oskarżenia parlamentarzystów o sprzyjanie szpiegostwu: *Uważać muszę wobec tego, że to nie jest tajnym, na co fundusz dyspozycyjny się wydaje, lecz jako chęć ułatwienia szpiegostwa w Polsce*⁶³.

⁵⁸ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 8, s. 137–138. Identyczny fragment znalazł się w dedykacji z 6 stycznia 1925 r. dla Bolesława Wieniawy–Długosзовskiego, zob. tamże, s. 138–139. W dedykacji dla Juliana Stachiewicza Marszałek napisał 12 sierpnia 1925 r. *Wydawano mi się niekiedy, że byłem tak często i tak chętnie zdradzany na prawo i lewo przez plotki, opowiadania, kłamstwa i oszczerstwa, że często nie mogłem nie myśleć, że robiono to rozmysłnie, żeby oddać i mnie, i Polskę nieprzyjacielowi dla pokrycia nadużyć, których było bez liku*, tamże, s. 211. Nieco inna była dedykacja dla Tadeusza Piskora, zob. tamże, s. 172. Piłsudski utrzymywał w przemówieniu wygłoszonym 28 października 1928 r. na Komisji badającej stan aktów operacyjnych z 1920 r., że książkę „Rok 1920” posłał z dedykacją tylko do czterech ludzi: Piskora, Stachiewicza, Wieniawy i Prystora, tamże, s. 216. Książkę otrzymał jednak także Walery Sławek, chociaż dedykacja dotyczyła nie czasów minionych, lecz współczesnych, tamże, s. 129–130.

⁵⁹ Tamże, s. 216–217.

⁶⁰ A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 33. Zarzuty kierowane przez Piłsudskiego pod adresem Oddziału II skłoniły kierownictwo wywiadu wojskowego do opracowania nowych zasad studiowania sytuacji w państwach stwarzających zagrożenie wojenne dla Polski, tamże, s. 36–42.

⁶¹ H. Ćwięk, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 176.

⁶² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. 9, s. 141.

⁶³ Tamże, s. 142.

Atmosfera zagrożenia działalnością obcych wywiadów, podsycana przez Oddział II, spotkała się z odzewem ze strony społeczeństwa polskiego, zwłaszcza byłych członków Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), którzy starali się wspierać kontrwywiad. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, wywodząca się z POW, w ramach akcji zbierania funduszy na walkę ze szpiegostwem w Polsce, w której wzięło udział 25 związków kombatanek liczących ponad 320 tys. byłych wojskowych, zgromadziła w 1929 r. ponad milion złotych. Pieniądze te przekazano Piłsudskiemu w dniu jego imienin⁶⁴. W październiku 1929 r. premier Kazimierz Świtalski poruszył sprawę przekazania wspomnianych funduszy przez Romana Góreckiego, prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, na fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych. Komendant powiedział, że ma z tym wielki kłopot, ponieważ nie wie, czy ma środki te wciągnąć do budżetu, czy też potraktować jako pieniądze dane mu do dyspozycji. Na chciał jednak dać tej sumy dla Oddziału II, lecz użyć na jakieś cele wojskowe. Zgodził się natomiast na demonstracyjne przekazanie pewnej sumy ministrowi Składkowskiemu *dla momentu agitacyjnego, że uznaje potrzebę funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na walkę ze szpiegostwem*⁶⁵. W latach 30. ub. wieku wysokie wyroki sądowe dla schwytanych agentów obcych państw, nasilona propaganda prasowa, popularne wydawnictwa na temat szpiegostwa i pogadanki w wojsku wytworzyły atmosferę potępienia obcej działalności szpiegowskiej, co sprzyjało działalności kontrwywiadu polskiego⁶⁶.

Głoszone przez Piłsudskiego hasło eliminacji wpływów obcych agencji znajdowało wyraz w konkretnych działaniach. Przykładem może być rozpoczęta w marcu 1927 r. akcja likwidacji legalnych form działania lewicy rewolucyjnej, wśród której główne miejsce zajmowali komuniści. Na początku 1927 r. aresztowano członków Białoruskiej Włociańsko-Robotniczej Hromady, w tym posłów do Sejmu, pod zarzutem działalności skierowanej przeciwko bezpieczeństwu i całości państwa polskiego oraz powiązania z ZSRR. Wykorzystano to do zdelegalizowania Niezależnej Partii Chłopskiej oraz Hromady, której wielu działaczy świadomie współpracowało z Rosją Sowiecką⁶⁷. Innym przykładem radykalnego posunięcia Piłsudskiego było przecięcie wszelkich kontaktów ze środowiskami „białych Rosjan”, spenetrowanymi przez agentów sowieckich, co utrudniło działalność sowieckich służb wywiadowczych i zniweczyło wyniki dobrze zapowiadającej się i zręcznie prowadzonej operacji „Trust”⁶⁸.

Nie brakowało przypadków wykorzystywania przez piłsudczyków oskarżeń o szpiegostwo do zwalczania przeciwników politycznych⁶⁹. W wyborach 1930 r. odezwę

⁶⁴ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 89–90.

⁶⁵ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 512–513.

⁶⁶ A. Peplowski, *Wojna o tajemnice...*, s. 331–332.

⁶⁷ K. Świtalski, *Diariusz...*, s. 206–207. w dniu 24 maja 1929 r. w rozmowie z Komendantem rozważano sprawę ich zwolnienia, gdy w więzieniu posłowie ci oświadczyli, że pójdą na politykę ugodową w stosunku do państwa polskiego. Tamże, s. 446. Przed upływem kary, znacznie później obniżonej, czołowi działacze Hromady zostali w ramach wymiany więźniów odesłani do ZSRR, gdzie w procesach pod koniec lat 30. zostali skazani za działalność szpiegowską na rzecz Polski, zob. W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 273–274.

⁶⁸ P. Wiczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej...*, s. 106; A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 232–237. Po dojściu do władzy w maju 1926 r. Piłsudski przeprowadził operację mającą na celu sprawdzenie wiadomości dostarczanych przez „Trust” i uznał je za fałszerstwo, zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 3: 1921–1926, Kraków–Łomianki 2007, s. 406–407; T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefowski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 57–58.

⁶⁹ Władze pomajowe wykorzystywały dane konfidenckalne do walki z posłami opozycji. Na począt-

wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zawierały ataki pod adresem przeciwników systemu. Twórców Centrolewu nazywano mordercami krakowskich robotników (w 1923 r.), zbrodniarzami, którzy odważyli się podnieść rękę na Marszałka Piłsudskiego oraz agentami wrogich Polsce państw obcych⁷⁰.

Jednym z istotnych zadań służb kontrwywiadowczych oprócz walki z obcymi wywiadami w celu ograniczenia rozmiarów szpiegostwa i dywersji było zabezpieczenie tajemnicy państwowej⁷¹. W ocenie Marszałka z dochowaniem tajemnic nie było najlepiej⁷². To przekonanie podzielało także wielu wyższych dowódców wojskowych. Dowódca Okręgu Korpusu V w Krakowie gen. Józef Czikiel negatywnie ocenił w 1923 r. ochronę tajemnic wojskowych przed wpływami obcych wywiadów⁷³.

O niedyskrecji urzędników państwowych byli przekonani nie tylko Marszałek, lecz także jego najbliżsi współpracownicy. W dniu 15 kwietnia 1929 r. Świtalski namyślał się nad kandydaturą Juliusza Łukasiewicza na stanowiska szefa gabinetu, ale miał zastrzeżenia co do jego dyskrecji⁷⁴. Dnia 24 lutego 1932 r. Świtalski razem z Walerym Sławkiem wyrazili obawy co do dyskrecji Kazimierza Bartla⁷⁵. Nawet sprawy omawiane na posiedzeniu Rady Ministrów nie zawsze były zachowane w tajem-

ku 1927 r. rozegrały sprawę posła Sylwestra Wojewódzkiego, który domagał się wyjaśnienia sprawy posłów białoruskich aresztowanych w ramach akcji przeciw komunizującej Hromadzie. Pretekstem do tego był fakt przynależności Wojewódzkiego do PSL „Wyzwolenie” (później do Niezależnej Partii Chłopskiej), już po uzyskaniu mandatu poselskiego aż do stycznia 1924 r. był mężem zaufania Referatu Narodowościowego Działu Ewidencyjnego II Oddziału Sztabu Generalnego. Między innymi dostarczał informacji o polityce Klubu Białoruskiego w Sejmie i o niektórych posłach białoruskich. Za swoją działalność otrzymywał od Referatu Narodowościowego pieniądze „za kwitami do wyliczenia się”, które częściowo przeznaczał na opłacenie swoich informatorów, a częściowo przekazywał PSL „Wyzwolenie” na akcję polityczną i wyborczą na terenie czterech okręgów województw północno-wschodnich, z których także on sam kandydował. W postępowaniu zmierzającym do skompromitowania Wojewódzkiego dwuznaczną rolę odegrał marszałek Maciej Rataj, który informacje przekazane mu w 1924 r. poufnie przez Władysława Sikorskiego zakomunikował Kazimierzowi Świtalskiemu, Dyrektorowi Departamentu Politycznego MSW. Po tej rozmowie Kazimierz Bartel i Bogusław Miedziński przekazali Ratajowi tezkę z archiwum II Oddziału z raportami i pokwitowaniami, które, ich zdaniem, były niezbitymi dowodami winy Wojewódzkiego. Powstał problem, jak całą sprawę wydobyć na światło dzienne. *Inicjatywa* – wspominał Rataj – *nie mogła wyjść od rządu względnie od Oddziału II, by nie odstraszyć konfidentów na przyszłość. Mnie, jako marszałkowi, zależało na tym, by likwidacja Wojewódzkiego odbyła się w ten sposób, iżby to nie rzucalo mimo woli cienia na cały Sejm („To tacy są posłowie?”). Byłem raczej za tym, żeby i wręczono dowody, sądziłem, że mając je w rękę zmuszę Wojewódzkiego w rozmowie w cztery oczy do złożenia mandatu i do zaszczyta się na zawsze w mysią dziurę w obawie skandalu. Ponieważ nie było zgody, czy postąpić w taki sposób, czy też raczej któryś z posłów wtajemniczonych w sprawę zwróci się do Rataja z doniesieniem, że doszły go słuchy, jakoby Wojewódzki był płatnym agentem i zażąda zbadania sprawy. Z inspiracji piłsudczyków w „Głosie Prawy” ukazał się artykuł odsłaniający kulisy sprawy Wojewódzkiego. Na posiedzeniu Sejmu jeden z posłów związanych z obozem rządowym zażądał podjęcie przez Rataja kroków w celu wyjaśnienia sprawy. Marszałek Sejmu powołał Sąd Marszałkowski, który potwierdził w dużej mierze stawiane zarzuty, zob. B. Podoski, *Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada*, „Niepodległość” 1958, t. 6, s. 205–207; A. Garlicki, *Od maja do Brześcia...*, s. 89–94; A. Chojnowski, *Piłsudzczy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 20.*

⁷⁰ A. Chojnowski, *Piłsudzczy...*, s. 161–162.

⁷¹ A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 97–107. W sprawie ochrony tajemnicy państwowej w II RP zob. Ł. Kister, *Ochrona tajemnicy państwowej w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 162–169.

⁷² Gdy w kwietniu 1929 r. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu w MSZ, zaproponował, aby jego agendy w czasie krótkiego urlopu objął Adam Tarnowski, naczelnik wydziału w MSZ, Komendant wyraził sprzeciw, poddając w wątpliwość dyskrecję Tarnowskiego zarówno w stosunku do klubów sejmowych, jak i poselstw zagranicznych. W rezultacie Wysocki nie wziął urlopu i pozostał w Warszawie, zob. K. Świtalski, *Diariusz...*, s. 396–397.

⁷³ H. Cwiąg, *Zagrozenie bezpieczeństwa Polski...*, s. 110.

⁷⁴ K. Świtalski, *Diariusz. Uzupełnienie z lat 1919–1932*, Warszawa 2012, s. 79.

⁷⁵ Tamże, s. 154.

nicy, mimo zapowiedzi premiera Świtalskiego 8 maja 1929 r. w obecności Marszałka, że będzie ostro karał tych, którzy dopuszczą się niedyskrecji prasowych i nie pozwoli na to, aby porządek dzienny Rady Ministrów był znany komukolwiek niepowołanemu przed posiedzeniem Rady⁷⁶. Po posiedzeniu Rady Ministrów 26 września 1931 r. ks. Bronisław Żongołłowicz, wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, usłyszał podczas obiadu, jak minister reform rolnych Leon Kozłowski głośno opowiadał wobec 10–12 osób o decyzjach budżetowych. Jak skomentował Żongołłowicz, *takie to tajemnice posiedzenia Rady Ministrów*⁷⁷. Brak dyskrecji, co wytykało Kozłowskiemu wielu piłsudczyków, nie przeszkodził mu zostać premierem i pełnić tej funkcji od maja 1934 do maja 1935, lecz dostarczył m.in. pretekstu do jego dymisji. Jak twierdził Świtalski, *nie umiał na stanowisku premiera powstrzymać swej gadatliwości*. Brak zaufania do dyskrecji Kozłowskiego wykorzystano także, aby nie zapraszać go na spotkania byłych premierów okresu pomajowego⁷⁸. Nacisk Piłsudskiego na zachowanie tajemnicy w życiu państwowym powodował upowszechnienie klauzuli tajności. Pojawiły się tajne posiedzenia Rady Ministrów lub wprowadzanie pod jej obrady tajnych punktów⁷⁹.

Najlepszą receptę na zachowanie tajemnicy Marszałek widział w tajności obrad i w przysiędze składanej przez uczestników spotkań poświęconych ważnym sprawom państwowym. Jego plan polegał na wprowadzeniu obowiązku składania przysięgi przez wszystkich uczestników narad i konferencji. *Dlatego robię powoli ekipy przysięgłe. We wszystkich rzeczach zmieniam z tego wszystkiego, co było – dlatego utrzymanie w tajemnicy daje nam czynnik niespodzianki*⁸⁰. Podczas wspomnianego pierwszego posiedzenia Komitetu Obrony Państwa 23 listopada 1926 r. z udziałem najwyższych osobistości Piłsudski, nawiązując do zobowiązania przez prezydenta członków posiedzenia o zachowanie tajemnicy, podkreślił, że za zdradę tajemnic państwowych nie potrzeba w Polsce drogo płacić, bo *najsłabszą stroną Polski są rozgadane i rozpuszczone języki, które stanowią podkład zdrady w najszerszym słowa znaczeniu*⁸¹. Piłsudski prosił ministrów, aby mu pomogli w jego dążeniach do zachowania tajemnicy, gdyż miał wrażenie, że Polska jest zdradzana za pieniądze. W związku z tym Marszałek apelował do ministrów o pomoc w wykrywaniu źródeł zdrady i specjalnie prosił ministra skarbu o śledzenie pieniędzy szpiegowskich płynących z Niemiec i Rosji. Chociaż zdawał sobie sprawę, że były to rzeczy trudne i delikatne, jednak stała czujność i baczność przez dłuższy czas musiała dać dobre rezultaty. W dyskusji głos zabrał minister spraw zagranicznych August Zaleski, którego zdaniem, „pieniądze zbrodnicze” przyływały do Polski dla dwóch celów – szpiegowskich i partyjnych. Istniały poszlaki, że przed zbliżającą się kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu II kadencji (4 marca 1928 r.) niektóre stronnictwa już dziś zabiegają o kapitały obce, na przykład PSL „Piast” w Czechach. Minister uważał również, że w Narodowej Demokracji przyjął się jakby zwyczaj, że są agentami Francji. W przeszłości Narodowa Demokracja brała pieniądze od rządu francuskiego przez Komitet Narodowy Polski (działał w latach 1917–1919 we Francji) na cele szpiegowskie, które rząd polski musiał później zwracać, posunąć się

⁷⁶ K. Świtalski, *Diariusz...*, s. 432.

⁷⁷ B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, Warszawa 2004, s. 218.

⁷⁸ M. Kozłowski, *Sprawa premiera Leona Kozłowskiego. Zdrajca czy ofiara?*, Warszawa 2005, s. 67–68, 72.

⁷⁹ Pierwsze tajne posiedzenia Rady Ministrów odbyły się już w latach 20., m.in. w czerwcu i sierpniu 1922 r., zob. M.M. Drozdowski, *Józef Piłsudski. Naczelnik Państwa Polskiego...*, s. 272, 300, a także 11 grudnia 1922 r., zob. W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, s. 155.

⁸⁰ K.J. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, Warszawa 2011, s. 114.

⁸¹ P. Stawiecki, *Protokół...*, s. 78.

też miała do nieokreślonego bliżej zamachu w Londynie. Minister obiecał sprawdzić te poszlaki w podległych mu urzędach, chociaż zarzekął się, że sprawa była nadzwyczaj trudna⁸². Atak Piłsudskiego na Narodową Demokrację w 1927 r. w ocenie Kazimierza Świtalskiego wynikał z przeświadczenia, że partia ta była zbyt uległa wobec inspiracji obcych czynników i że przez wykorzystanie ich protekcji chciała ułatwić sobie dojście do władzy w Polsce⁸³.

Piłsudski żywił też obawy o utrzymanie tajemnic wojskowych. Największe niebezpieczeństwo widział w „swobodzie rozpiskowanych języków” także w korpusie oficerskim⁸⁴. Gdy Marszałek przyszedł do wojska, zaczął „tę biedę przerabiac”⁸⁵. Piłsudski wprowadził w Generalnym Inspektoracie przysięgę religijną dla wszystkich generałów i wyższych oficerów zajmujących się sprawami tajnymi i biorących udział w konferencjach przezeń prowadzonych. Dnia 24 sierpnia 1926 r. na posiedzeniu inspektorów armii kilkunastu generałów i pułkowników zostało zaprzysiężonych przez biskupa polowego Stanisława Galla. Przysięga ta zobowiązywała do zachowania bezwzględnej tajemnicy⁸⁶.

Zwyczaj składania przysięgi przez przedstawicieli wojska polskiego uczestniczących w naradach zwołanych przez Marszałka był kontynuowany także w latach późniejszych. Podczas odprawy dowódców Okręgów Korpusów i wyższych oficerów Sztabu Generalnego 6 września 1931 r. w Brześciu nad Bugiem uczestnicy złożyli przysięgę zachowania tajemnicy. Jak zanotował obecny na tym spotkaniu gen. Kordian Zamorski, Marszałek uzasadnił ją nadmierną gadatliwością społeczeństwa i korpusu oficerskiego oraz szpiegostwem: *Największe niebezpieczeństwo to nasze rozpuszczone języki. Języki rozpuszczone mają wszystko: i cześć, i honor, nie ma rzeczy, która by nie była wiadomą w przeciągu 3 dni. Szpiegostwo w stosunku do Polski jest bardzo tanie. Każda z rzeczy, czy to robiona przez rząd, czy wojsko, musi być rozgłaszana. Nieraz zdaje mi się, że jestem w burdelu, w którym wszystko robione przez państwo jest zmielone i rozpakowane przez nasze języki*⁸⁷.

Inny przykład zaprzysiężenia dowódców wojskowych pochodzi z 1933 r. Generał Czesław Jarnuszkiewicz, zastępca dowódcy Okręgu Korpusu (OK) I w Warszawie, oraz dowódcy bądź ich zastępcy ze wszystkich okręgów korpusów zostali wezwani zimą 1933 r. przez Marszałka Piłsudskiego na odprawę do Brześcia nad Bugiem. Obecny był również szef sztabu gen. Julian Stachiewicz. Uczestnicy odprawy, która odbywała się w jednej z sal twierdzy Brześć, byli kolejno wzywani przez Piłsudskiego w celu zaznajomienia go ze stanem liczebnym wojska w OK. oraz stanem przygotowań

⁸² Tamże, s. 79–80; A. Garlicki, *Od maja do Brześcia...*, s. 68–70; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, t. 3, s. 418–419; A. Peptoński, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 35–36.

⁸³ K. Świtalski, *Diariusz...*, s. 209.

⁸⁴ O ochronie i przestrzeganiu tajemnic wojskowych zob. H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, s. 93–100. W charakterystykach oficerów oceniano m.in. ich zdolność do zachowania tajemnicy. Na przykład w *Rocznym uzupełnieniu listy kwalifikacyjnej* (1929) por. rezerwy – późniejszego ministra i premiera – Leona Kozłowskiego sporządzono jego charakterystykę jako oficera, wysoko oceniając zdolność do zachowania tajemnicy wojskowej (b. duża), zob. M. Kozłowski, *Sprawa premiera Leona Kozłowskiego...*, s. 33–24. Ocena ta kłóci się jednak z powszechnie wytykaną mu gadatliwością i brakiem dyskrekcji – zob. B. Żongołłowicz, *Dzienniki...*, s. 218; M. Kozłowski, *Sprawa premiera Leona Kozłowskiego...*, s. 67–68, 72.

⁸⁵ K.J. Zamorski, *Dzienniki...*, s. 114.

⁸⁶ Treść przysięgi brzmiała: *Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu w Trójcy Świętej jedyemu, że bezwzględnie zachowam w tajemnicy i nie zdradzę przed nikim, kto nie będzie do tego służbowo upoważnionym, wszystkiego, co w zakresie mego obecnego stanowiska będzie mi wiadomym i co będzie przedmiotem mojej pracy. Amen*, zob. P. Stawecki, *Protokół...*, s. 78–79; A. Peptoński, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 32.

⁸⁷ K.J. Zamorski, *Dzienniki...*, s. 108.

mobilizacyjnych. *Po ukończeniu tych raportów zostaliśmy zebrani w ogólnej Sali i po zaprzysiężeniu nas Marszałek Piłsudski ogłosił nam cel odprawy oraz swoją decyzję. Po zapoznaniu się bowiem ze stanem liczebnym wojska doszedł do przekonania, że stan czynny, bez uciekania się do mobilizacji, wystarczy mu, żeby się rozprawić z ówczesną armią niemiecką⁸⁸. W opinii Jarnuszkiewicza, ta oznajmiona dowódcom decyzja świadczyła wyraźnie, że Piłsudski rozważał na początku 1933 r. rozprawę orężną z Niemcami⁸⁹.*

Wielkie poruszenie wywołało wystąpienie 14 października 1933 r. Niemiec z Ligi Narodów i wycofanie się z konferencji rozbrojeniowej. Po tym wydarzeniu Piłsudski zwołał na 21 października posiedzenie z udziałem Józefa Becka, Jana Szembeka, szefa Sztabu Głównego gen. Janusza Gąsiorowskiego i pułkowników z Biura Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ): Witolda Warthę, Kazimierza Głabisza i Leona Strzeleckiego. Piłsudski na wstępie przestrzegł przed prasą i dziennikarzami, która ma nic nie wiedzieć o tej naradzie. W związku z wystąpieniem Niemiec z Ligi zażądał zestawienia informacji związanych z uzbrojeniem Niemiec, gdyż brakowało takich materiałów. Potrzebował ich zarówno pod względem wojskowym, jak i polityczno-dyplomatycznym, zażądał ich zrobienia i zreferowania w ciągu pięciu dni. Do tej pracy polecił włączyć również w ciągu pięciu dni Francję jako polskiego sprzymierzeńca, która musiała posiadać pewne informacje. Należało zwrócić uwagę Francuzom, że praca ta miała być tajna, *bo my nie jesteśmy dziennikarzami i nie alarmujemy⁹⁰.*

Żądanie zachowania tajemnicy – całkowitej lub na pewien czas – wysuwał Marszałek także wobec najbliższych współpracowników. Powołanie Kazimierzy Iłakowiczówny na sekretarkę Komendanta w Ministerstwie Spraw Wojskowych poprzedziło w 1925 r. polecenie przygotowania się na spotkanie w 1925 r. i zachowania milczenia, które Iłakowiczówna dotrzymała. Po przyjęciu jej na stanowisko w 1926 r. *Marszałek polecił jak największą w stosunku do niego przed ludźmi dyskrecję. Żeby w ogóle nic a nic o nim nie wiedzieli, ani co lubi, ani kiedy je obiad, ani jaki list, ani nic w ogóle⁹¹.* Gdy pod koniec 1931 r. Piłsudski powołał kpt. Mieczysława Lepeckiego na swojego adiutanta, powiedział mu na wstępie: *Wszystko co się tu koło mnie dzieje musi być tajne. To samo dotyczy mojej osoby. Nikt nie ma prawa was o nic pytać, a gdy zapyta, to możecie odpowiedzieć mu brzydko⁹².* Piłsudski nie lubił podglądania go i „szpiegowania”, przez co rozumiał system ochrony polegający na chodzeniu za nim „krok w krok”. We wrześniu

⁸⁸ *Wspomnienia generała Czesława Jarnuszkiewicza*, Warszawa 1996, s. 115.

⁸⁹ Tamże. W sprawie wojny przewencyjnej zob. W. Pobóg Malinowski, *Parę uwag o wojnie, której nie było*, „Kultura” 1949, nr 2/19, s. 108–114; T. Kuźmiński, *Wokół zagadnienia wojny przewencyjnej w 1933 r.*, w: *Najnowsze dzieje Polski: materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. 3, Warszawa 1960, s. 5–49; H. Batowski, *W sprawie artykułu Tadeusza Kuźmińskiego o wojnie przewencyjnej*, w: *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia* t. 5, Warszawa 1962, s. 225–228; W. Jędrzejewicz, *Sprawa wojny przewencyjnej z Niemcami w 1933 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1966, nr 10, s. 143–174; J. Gawor, *Stosunki polsko-niemieckie wiosną 1933 roku i problem tak zwanej wojny przewencyjnej w świetle niepublikowanych dokumentów niemieckich*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2003, nr 5, s. 173–210; J. Gaul, *O wojnie przewencyjnej*, „Przegląd Powszechny” 2006, nr 11, s. 32–49; M. Zgórniak, *Sprawa niedosłej wojny przewencyjnej i niemieckie studia nad planem ewentualnej wojny z Polską w roku 1933*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, nr 3, s. 27–40.

⁹⁰ *Diariusz i teki Jana Szembeka*, oprac. T. Komarnicki, t. 1 (1933–1935), Londyn 1964, s. 81–82; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium...*, s. 291–292; W. Suleja, *Józef Piłsudski...*, s. 352.

⁹¹ K. Iłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa 1939, s. 90–95, 104, 238.

⁹² M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1987, s. 66. Mieszkanie Marszałka w GISZ sprzątał woźny, ale do gabinetu, gdzie „leżały różne tajne akta” wstęp miał wzbroniony i mógł wchodzić tylko w towarzystwie adiutanta, tamże, s. 94. O funkcjonowaniu i roli adiutantury pisze M. Strykier, *Funkcjonowanie i rola adiutantury generalnej w strukturach II Rzeczypospolitej*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 429–445.

1934 r. podczas pobytu na odpoczynku we dworze w Moszczanicy (w majątku Kępińskich koło Żywca) domagał się od Lepeckiego zapewnienie mu bezpieczeństwa: *Tam są blisko Czesi. Pepiczki. Wy musicie wiedzieć, że to są najciekawszi ludzie na świecie, urodzeni szpiedzy, Pepiczki. Oni na pewno będą chcieli mnie podglądać, Na pewno nic innego, tylko podglądać, ale ja nie chcę tego*⁹³. Warto też przywołać pamiętnik Felicjana Sławoja Składkowskiego, w którym wielokrotnie przewija się obowiązek zachowania tajemnicy w związku ze sprawami omawianymi na konferencjach z Marszałkiem⁹⁴.

W połowie marca 1934 r. wezwano gen. Kazimierza Fabrycego do Piłsudskiego, który poinformował go, że ma dla niego inną ważną pracę, lecz prosił o zachowanie przez miesiąc całkowitej tajemnicy. Chodziło o utworzenie komórki wywiadowczej „Laboratorium”. Zanim jednak do tego doszło, Marszałek na konferencji z 12 kwietnia 1934 r. z udziałem ministra spraw zagranicznych Becka, wiceministra Szembeka oraz inspektorów armii oświadczył, że najważniejszym wydarzeniem ostatnich czasów był względnie przyjazny stan z Rosją i Niemcami. Ponieważ stan ten nie jest ani wieczny, ani stały, bo stan wewnętrzny tych państw nie jest stały, polecił wszystkim obecnym zbadać problem możliwości zaatakowania Polski nie tylko przez Rosję Sowiecką, ale także przez Niemcy. Krótko umotywowane odpowiedzi na pytanie, *który z tych państw jest niebezpieczniejsze dla Polski i prędzej niebezpiecznym stać się może*, kazał przedłożyć na piśmie do 12 maja na ręce płk. Witolda Warthy. Podkreślił przy tym, że w obu tych krajach odbywają się głębokie procesy fermentacyjne i że pokój z nimi nie może być wieczny. Przypomniał, że w analizie trzeba wziąć pod uwagę zarówno elementy potencjału wojennego, jak i „imponderabilia”, które mogą sąsiadów Polski popchnąć do akcji zbrojnej. Wskazał też na to, że w Niemczech hitlerowskich wojsko nie jest trzonem ideologii państwa, lecz tylko jednym ze zjawisk, i to nie na pierwszym miejscu, podczas gdy w Sowietach wojsko jest osią całej pracy państwowej. Od warunku samodzielnego opracowania odpowiedzi Marszałek zwolnił Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Na zakończenie podkreślił, że sesja była tajna⁹⁵. Marszałek polecił uzyskać także wypowiedź szefa Oddziału II płk. Teodora Furgalskiego i omówić ten problem z ambasadorami w Berlinie i Moskwie, zabronił natomiast wtajemniczać kogokolwiek innego⁹⁶. Po przejrzaniu raportów Komendant powiedział w sekrecie płk. Kazimierzowi Głabiszowi, I oficerowi do zleceń, że postanowił od czerwca utworzyć w GISZ zakonspirowaną komórkę, której zadaniem byłoby badanie zagrożenia państwa polskiego – przez podróże, szukanie kontaktów, studiowanie prasy i wartościowanie opracowań inspektorów armii, Sztabu Generalnego i MSZ. W czerwcu 1934 r. wspomniana komórka została uruchomiona. Na jej czele stanął gen. Kazimierz Fabrycy, zwolniony z funkcji wiceministra i mianowany inspektorem armii bez odcinka granicznego z minimalnym przydziałem inspekcji. Otrzymał on do pomocy dwóch oficerów specjalistów od Rosji i Niemiec: mjr. Stanisława Pstrokońskiego jako referenta spraw sowieckich i mjr. Jana Milewskiego jako referenta spraw niemieckich. Szefem sztabu został płk Kazimierz Głabisz z tym, że będzie on nadal pełnił funkcje I oficera do zleceń Komendanta, a zarazem będzie koreferentem gen. Fabrycego w sprawach związanym z „Laboratorium”.

⁹³ M. Lepecki, *Pamiętniki...*, s. 229–230.

⁹⁴ F. Sławoj Składkowski, *Strzepy meldunków*, Warszawa 1988, w wielu miejscach.

⁹⁵ *Diariusz i teki Jana Szembeka...*, s. 153–154; W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie...*, s. 169–170.

⁹⁶ K. Głabisz, „Laboratorium”, „Niepodległość” 1958, t. 6, s. 222.

Mogli oni korzystać z tego samego materiału i wymieniać swoje spostrzeżenia, jednak nie wolno im było porozumiewać się co do syntezy i wniosków końcowych. Pułkownikowi Głabiszowi wolno było wykorzystać do pomocy mjr. Kazimierza Napieralskiego⁹⁷.

Na zakończenie warto odnieść się do pytania o rzetelność oceny stanu szpiegostwa w Polsce dokonanej przez Marszałka Piłsudskiego i o skuteczność stosowanych przez niego środków zaradczych. Na pytanie związane ze skalą szpiegostwa w Polsce nie sposób nie uwzględnić faktu intensywnego penetrowania struktur państwowych i wojskowych Rzeczypospolitej przez niemieckie i sowieckie służby wywiadowcze. Na tym tle przekonanie Marszałka o obecności szpiegów w życiu publicznym II Rzeczypospolitej jest uzasadnione. Na pesymistyczny pogląd Marszałka z pewnością wpływ miała także podejrzliwość i przekonanie o szpiegowaniu go w latach 1918–1926.

Odnosząc się do podnoszonych przez Piłsudskiego przyczyn rozpowszechnienia szpiegostwa w Polsce, czyli niedyskrecji i gadatliwości, należy je traktować jako powszechnie spotykaną wadę, sprzyjającą działalności wywiadów we wszystkich społeczeństwach, a nie tylko jako specyfikę narodową Polaków. Środki zaradcze preferowane przez Piłsudskiego – tajność spotkań i konferencji z jego udziałem czy zaprzysiężenie uczestników – spełniły w dużym stopniu swoje zadanie, gdyż najbliżsi współpracownicy Marszałka dochowywali tajemnicy. Nie ma przesłanek, aby twierdzić, że którykolwiek z nich dopuścił się zdrady. Ujawnione dotychczas agentury nie sięgały tak wysokiego szczebla. Najwyraźniej podziałała przestroga Marszałka skierowana do legionistów w sierpniu 1927 r. w Kaliszu: *Podczas kryzysów, strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym*⁹⁸.

⁹⁷ J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 72–73; K. Fabrycy, *Komórka specjalna*, „Niepodległość” 1955, t. 5, s. 219; K. Głabisz, „Laboratorium”..., s. 222–224; A. Peptoński, *Wywiad polski na ZSRR*,... s. 296–297; W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie*..., 170–173.

⁹⁸ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*..., t. 9, s. 92.

Piotr Kolakowski

Zwalczanie szpiegostwa niemieckiego i sowieckiego przez polski kontrwywiad pod koniec lat 20. XX w.

Od początku odzyskania przez Polskę niepodległości jej bezpieczeństwo było zagrożone ze strony dwóch największych sąsiadów – Związku Sowieckiego i Niemiec. Istnienie państwa polskiego stało na przeszkodzie w realizacji strategicznych celów Moskwy i Berlina. W związku z tym służby wywiadowcze Republiki Weimarskiej i ZSRS nie tylko przejawiały wyjątkową aktywność na terytorium Rzeczypospolitej, lecz także współdziałały z sobą, podejmując antypolskie przedsięwzięcia.

Podstawową rolę w ograniczaniu rozmiarów szpiegostwa (jak również dywersji) odgrywały organy kontrwywiadu wojskowego II Rzeczypospolitej, które stopniowo doskonaliły swoje metody pracy i osiągały na tym polu coraz lepsze wyniki. Pamiętać należy, że kontrwywiad – podobnie zresztą jak wywiad – był tworzony od podstaw. Brakowało zarówno sprawdzonych rozwiązań organizacyjnych, które byłoby można zastosować w specyficznych polskich warunkach, jak i oficerów posiadających niezbędne doświadczenie, umożliwiające im prowadzenie niejednokrotnie skomplikowanych spraw. Niezbyt korzystnym czynnikiem w pracy kontrwywiadu była na pewno stosunkowo szczupła obsada kadrowa zarówno centrali, jak i organów terenowych. Nie było również środków transportu oraz łączności. Wykonywanie różnorodnych zadań, nadmierne obciążenie personelu oraz rozległy obszar działania poszczególnych komórek kontrwywiadowczych, a także skromny fundusz dyspozycyjny przeznaczany na walkę ze szpiegostwem, nie pozwalały na osiąganie lepszych wyników, szczególnie w pierwszej połowie lat 20. ub. wieku¹.

Należy odnotować, że na terytorium Polski występowały liczne czynniki, które ułatwiały działalność służbom wywiadowczym Niemiec i Związku Sowieckiego. Były to między innymi: otwarte granice pozbawione naturalnych przeszkód, łatwość poruszania się po państwie polskim oraz dobra komunikacja z Wolnym Miastem Gdańskiem, które było jednym z głównych ośrodków szpiegostwa przeciwko II Rzeczypospolitej. Wynikało to z jego statusu stwarzającego dogodne warunki do pracy wywiadowczej, obowiązujące bowiem w Gdańsku ustawy nie przewidywały sankcji karnych za działalność agenturalną. Obywatele polscy nie mieli problemu z przekraczaniem granicy w ramach ruchu bezwizowego.

Poważnym problemem było angażowanie się przedstawicieli mniejszości narodowych oraz członków organizacji komunistycznych, ściśle współdziałających ze służbami informacyjnymi ZSRS, do działalności antypolskiej. Aktywności obcych służb informacyjnych sprzyjało również liberalne ustawodawstwo w sprawach o szpiegostwo, które obowiązywało w Polsce do 1928 r. (a właściwie do 1934 r.)², niskie płace wojskowej kadry zawodowej oraz pracowników administracji państwowej, co ułatwiało

¹ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, w wielu miejscach.

² Obowiązujące do 1928 r. ustawy dotyczące szpiegostwa były bardzo liberalne. Ustawa z lutego tego roku zaostrzyła sankcje, dopiero jednak ustawa z października 1934 r. przewidywała surowe kary za zbrodnie szpiegostwa.

kupowanie ludzi, powszechne gadulstwo, bagatelizowanie niebezpieczeństwa szpiegostwa przez ogół społeczeństwa oraz uprzedzenia do służby kontrwywiadowczej³.

Pod koniec lat 20. rolę centrali kontrwywiadu odgrywał Referat „C” umiejscowiony w Wydziale III Wywiadowczym Oddziału II Sztabu Generalnego (od końca 1928 r. – Głównego) WP. Na jego czele do września 1928 r. stał mjr Julian Grudziński, a następnie mjr Stefan Mayer. W latach 1929–1930, po kolejnej gruntownej reorganizacji Oddziału II, od kontrwywiadu definitywnie oddzielono pion wywiadu ofensywnego. Utworzono wówczas w ramach Wydziału II Wywiadowczego dwa wydziały: II a (wywiad) i II b (kontrwywiad). Od 1930 r. do 1939 r. pracą kontrwywiadu (defensywy) kierował mjr Stanisław Szaliński. Centrala kontrwywiadu wojskowego wskazywała główne kierunki działań, pozostawiając inicjatywę terenowym organom, czyli Samodzielnym Referatom Informacyjnym (SRI) organizacyjnie włączonym do Dowództw Okręgów Korpusów i Dowództwa Floty⁴. Ich struktura organizacyjna w 1928 r. przedstawiała się następująco: referat kontrwywiadu, referat bezpieczeństwa, referat narodowościowo-polityczny, a także kancelaria, kasa funduszu dyspozycyjnego, kartoteka oraz pracownia fotograficzna i techniczna. W terenie Samodzielnym Referatom Informacyjnym podlegały agentury rozmieszczone w *punktach w zależności od wymagań służby*, a także placówki oficerskie przy dowództwach dywizji piechoty, którym bezpośrednio były podporządkowane podplacówki oficerskie i agentury terenowe. We wszystkich SRI byli również oficerowie informacyjni w oddziałach, zakładach zbrojeniowych i instytucjach wojskowych. Kontrwywiad miał do swojej dyspozycji agentów, konfidentów stałych, płatnych konfidentów dorywczych, a także informatorów ideowych.

W lutym 1928 r. na czele poszczególnych Samozdzielnych Referatów Informacyjnych stali następujący oficerowie: SRI DOK I (Warszawa) – kpt. Mołanowicz, SRI DOK II (Lublin) – kpt. Berstling, SRI DOK III (Grodno) – kpt. Michalski, SRI DOK IV (Łódź) – kpt. Lutomski, SRI DOK V (Kraków) – por. Przyborowski, SRI DOK VI (Lwów) – kpt. Bielecki, SRI DOK VII (Poznań) – kpt. Konior, SRI DOK VIII (Toruń) – kpt. Solecki, SRI DOK IX (Brześć nad Bugiem) – mjr Małek, SRI DOK X (Przemyśl) – kpt. Herzog i SRI DOK Floty – najprawdopodobniej kpt. Anatol Lewicki⁵. Według ustalonych w 1924 r. etatów w Samodzielnym Referatach Informacyjnych służyło dwóch oficerów. Wyjątek stanowił DOK I, któremu dodano jednego oficera. Rzecz ciekawa, że nie przewidywano żadnych sił pomocniczych, co niewątpliwie utrudniało prowadzenie prac. Problem zwiększenia obsady personalnej SRI, tak aby mogły one wypełniać swoje zadania, był jednak rozwiązywany przez poszczególnych dowódców Okręgów Korpusów na zasadzie czasowego odkomenderowania oficerów bądź przydzielenia podoficerów lub urzędników cywilnych. Dzięki tym działaniom SRI DOK były obsadzone przez więcej niż tylko dwóch oficerów⁶.

³ Wojskowe Biuro Badań Historycznych, Materiały i Dokumenty, I/3/60, L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*, s. 68–69; P. Kołakowski, *Pretoria- nie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 41 i nast.

⁴ Od 1924 r. w miejsce Oddziałów II Sztabów DOK utworzono 10 SRI. W lipcu 1927 r. powstał kolejny SRI przy Dowództwie Floty w Gdyni. Zob. szerzej H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 15; A. Peptoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 18; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2007, s. 46–47.

⁵ Referat Oddziału II Sztabu Generalnego na odprawę kierowników SRI w dniach 2–3 VII 1928 r., Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego (dalej: Oddział II SGWP), sygn. I.303.4.128.

⁶ Tamże. Na przykład w połowie 1928 r. obsada centrali SRI DOK VIII (Toruń) była następująca: kie-

Głównym zadaniem centrali kontrwywiadu oraz aparatu terenowego (SRI) była *codzienna działalność wywiadowczo-informacyjna*, której cel stanowiło paraliżowanie wysiłków obcych wywiadów. Służby te prowadziły ponadto prace przygotowawcze na czas wojny i na wypadek nagłych zdarzeń zbliżonych do wojennych, jak na przykład dywersja lub rozruchy komunistyczne organizowane na dużą skalę. Działalność SRI dała dopiero lepsze rezultaty w 1926 r., na co zwracał uwagę Szef Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusz Piskor⁷.

W drugiej połowie lat 20. nastąpiły poważne zmiany w pracy kontrwywiadu wojskowego. Przeanalizowanie działalności tej służby pozwala na stwierdzenie, że afery szpiegowskie były szczegółowo omawiane. Jeszcze w 1925 r. praca aparatu kontrwywiadowczego miała charakter dorywczy, z szybkim stosowaniem środków represyjnych. Hamowanie działalności wywiadów sowieckiego oraz niemieckiego było prowadzone efektywnie dzięki stosowaniu metod jeszcze z okresu wojny. W tym czasie wypracowano doktrynę kontrwywiadowczą polegającą na wykorzystywaniu jednych i tych samych metod organizacyjnych oraz sposobów zwalczania szpiegostwa i dywersji, operowaniu stałymi pojęciami teoretycznymi z zakresu służby kontrwywiadowczej⁸. Na kwestie te zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu kierownik Referatu „C” mjr Grudziński podczas odprawy kierowników SRI, która odbyła się 17 i 18 kwietnia 1925 r. Stwierdził też zauważalny postęp w przepracowaniu i likwidacji sieci szpiegowskich na terytorium państwa polskiego. Słusznie dostrzegł potrzebę dotarcia do *źródeł wywiadu obcego, by przez to zapewnić sobie przy stosunkowo niedużym nakładzie energii źródłową informację o działalności wywiadu obcego*⁹. W tym celu polecił kierownikom SRI, aby rozpracowując siatki agenturalne, umieszczali w nich swoich ludzi, a nie doprowadzali od razu do ich likwidacji. Oprócz tego – co było słusznym postulatem – należało przewerbowywać osoby działające na rzecz wywiadu sowieckiego lub niemieckiego¹⁰.

Wyraźny przełom w pracy kontrwywiadu polskiego, jak napisano w jednym ze sprawozdań, *datuje się od 1926 r., gdy następuje konieczność dostosowania się do pokojowych warunków pracy, na skutek zmiany systemu działań obcego wywiadu*. Sytuacja ta wymusiła prowadzenie z jednej strony głębszych, a z drugiej bardziej pomysłowych operacji z wyrzeczeniem się doraźnych efektów oraz egzekutywnego działania¹¹. Na wyniki nie trzeba było zbyt długo czekać. Takie podejście zaowocowało wykryciem i zlikwidowaniem w latach 1926–1927 kilku groźnych afer szpiegowskich prowadzonych przez służby informacyjne Niemiec i Związku Sowieckiego. Działania te doprowadziły – jak to ujęto w jednym z dokumentów – do *wytrącenia z równowagi wywiadów tych państw lub uniemożliwienia na dłuższy czas poważnego opanowania terenu wojskowego przez komunistów*. Znalazło to odzwierciedlenie w tajnych

rownik – kpt. Stanisław Solecki; referat narodowościowo-polityczny – kpt. Tadeusz Wilczewski, urzędnik kontraktowy Władysław Lewicki; referat kontrwywiadu – por. Tadeusz Sedlaczek; referat ochrony tajemnicy wojskowej – por. Aleksander Skowroński; opinie – st. sierż. Marcin Magdziarz; kancelaria – st. sierż. Ignacy Wodniak (dziennik podawczy), urzędnik kontraktowy Tadeusz Piotrkowski (ewidencja i kartoteka), Marian Thoms (atelier fotograficzne i kartoteka „M”), a także maszynistka Wiktoria Bartoszkówna; goniec i chłopak do posługi. Do dyspozycji centrala toruńskiego kontrwywiadu miała w terenie 16 agentów i 51 konfidentów, których liczba stale ulegała zmianie.

⁷ Ocena pracy kontrwywiadu za rok 1926 z IV 1927 r., CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.130.

⁸ Referat kierownika Referatu „C” Oddziału II Sztabu Generalnego wygłoszony na odprawie kierowników Samodzielných Referatów Informacyjnych DOK w IV 1925 r., CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.128.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zarys działalności i organizacji pracy w SRI DOK nr I. Sprawozdanie za okres 1 V 1925 r. do 1 V 1928 r. z 1928 r., CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.128.

okólnikach Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski (KC KPP), nakazujących zaprzestanie aż do odwołania działań wywiadowczych w Wojsku Polskim ze względu na intensywną pracę defensywy. Jednocześnie zalecono prowadzenie tylko działalności przygotowawczej wśród poborowych i rezerwistów. Likwidacja afery Czechowskiego, która doprowadziła do skompromitowania Poselstwa ZSRS w Warszawie, spowodowała zmianę pracy wywiadu sowieckiego, zacieśnienie współpracy z wywiadem niemieckim, a także przeniesienie prac wywiadowczych na teren Wolnego Miasta Gdańska¹².

Należy zauważyć, że Sztab Generalny/Główny WP nie miał złudzeń co do tego, że służby wywiadowcze Niemiec i Związku Sowieckiego były dobrze poinformowane o potencjale militarnym Polski. Nie tylko znano treść tajnych rozkazów, ale wchodzono w posiadanie danych mobilizacyjnych *w takiej ilości, że ustalenie dość ścisłego obrazu o naszej armii i jej zamiarach jest możliwe*¹³.

Po zakończeniu I wojny światowej Niemcy – zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego – nie mogły prowadzić wywiadu o charakterze ofensywnym. Zadania Reichswehry zostały ograniczone do pilnowania porządku wewnętrznego i ochrony granic. W związku z tym mocarstwa zachodnie wyraziły zgodę jedynie na działalność o charakterze defensywnym. Wbrew tym postanowieniom Niemcy zorganizowali stosunkowo dobrze funkcjonujące służby wywiadowcze, które z powodzeniem prowadziły akcje specjalne, również przeciwko państwu polskiemu¹⁴. Należy zaznaczyć, że niemiecki wywiad został po I wojnie światowej zdecentralizowany. W latach 20. ub. wieku w Rzeszy Niemieckiej funkcjonowało kilka rodzajów organów wywiadowczych, zarówno wojskowych, jak i cywilnych, ukrytych w Ministerstwie Spraw Wojskowych, Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Ministerstwie Gospodarki Państwowej, a także działających pod przykryciem różnych instytucji i firm prywatnych. Nie należy zapominać, że oprócz tego działały również prywatne organizacje o charakterze wywiadowczym *bądź dla celów czysto zarobkowych, bądź też dla celów partyjnych lub politycznych*. Kontrwywiad polski zaliczał do nich m.in. biura detektywistyczne, rozmaite wywiadownie gospodarcze oraz biura wywiadowcze tajnych organizacji wojskowych¹⁵.

Głównym przeciwnikiem kontrwywiadu II Rzeczypospolitej była utworzona w styczniu 1921 r. Abwehra (Abwehrgruppe der Reichswehr), która została zamaskowana w Oddziale Statystycznym Urzędu Wojskowego (Truppenamt w Reichswehrministerium) pełniącym funkcję Sztabu Generalnego¹⁶. Abwehra zajmowała się wywiadem, kontrwywiadem i radiowywiadem. Spośród ośmiu jej ekspozytur terenowych, nazywanych Abwehrstelle („Aste”), aż cztery prowadziły wywiad na Polskę. Były to: Abwehrstelle I w Królewcu, II w Szczecinie, III w Berlinie z filią we Frankfurcie nad Odrą i VIII we Wrocławiu¹⁷. Wynika z tego, że główny

¹² Tamże

¹³ Ocena pracy kontrwywiadu za rok 1926 z IV 1927 r., CAW, Oddział II SGWP.

¹⁴ H. Cwiąg, *Przeciw Abwehrze...*, s. 43–44; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 117 i nast.

¹⁵ Wywiad niemiecki. Opracowanie z 7 I 1927 r., CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.3277.

¹⁶ Jej pierwszym szefem był mjr Friedrich Gempp. Początkowo była to niewielka komórka mająca zajmować się kontrwywiadem. Siedziba Abwehry mieściła się w Berlinie przy Tirpitzufer 58.

¹⁷ Zakres działania „Aste” funkcjonujących przy dowództwach okręgów obejmował wywiad ofensywny oraz kontrwywiad. Podlegały im posterunki informacyjne tzw. Abwehroffiziere („Aboff”). Ich liczba oraz organizacja nie były jednakowe w poszczególnych Wehrkreisach. Należy zauważyć, że działalność „Aste” na terytorium państwa polskiego nie była ściśle rozgraniczona. Na przykład ekspozytura berlińska nie ograniczała się do prac wywiadowczych na obszarze środkowej i północnej Polski, lecz sięgała na tereny północnej i pół-

ciężar pracy wywiadowczej Abwehra kładła na kierunek polski, penetrując nie tylko obszary przygraniczne, lecz także położone w głębi kraju¹⁸.

Na szczególne zainteresowanie zasługuje centrala wywiadowcza pod nazwą „Nuntia”¹⁹. Była ona zakonspirowana jako oddział prywatnego towarzystwa handlowego „Deutcher Uberseedienst GmbH”, mającego swoją siedzibę w Berlinie przy ulicy Krausenstrasse 38/39. Przejęcie przez polski kontrwywiad jednej z instrukcji „Nuntii” świadczyło o zdobywaniu przez nią przede wszystkim informacji dotyczących zagadnień polityczno-militarnych i gospodarczych. „Nuntia” podlegała organom kierowniczym wywiadu wojskowego, od którego otrzymywała zadania oraz któremu przekazywała wyniki swojej pracy. Utrzymywała się z własnych funduszy, a także ze środków przekazywanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Należy wspomnieć, że nie tylko zarabiała na swoje utrzymanie, lecz także finansowała inne komórki wywiadu niemieckiego. W ocenie polskiego kontrwywiadu centrala ta była w rzeczywistości jedynym niemieckim organem wywiadowczym prowadzącym operacje szpiegowskie zakrojone na bardzo szeroką skalę. Zdobywanie informacji odbywało się pod pozorem działalności handlowej. Do „Nuntii” skierowano najlepszych oficerów wywiadu i agentów. Niezwykle interesująca była współpraca tej centrali ze służbami informacyjnymi Związku Sowieckiego skierowana przeciwko Polsce. „Nuntia”, według ustaleń polskiej defensywy, dysponowała ośmioma filiami, tzw. Zweigstellen, z których trzy prowadziły intensywny wywiad na terytorium II Rzeczypospolitej. Były to: Zweigstellen I w Berlinie, Zweigstellen II w Szczecinie i Zweigstellen III we Wrocławiu²⁰.

Na uwagę zasługuje również działalność wywiadowcza prowadzona przez niemieckie MSZ. Nie posiadało ono *ogólnego biura informacyjnego kierującego pracą wywiadowczą*, lecz działalność wywiadowczą organizowały poszczególne departamenty pracujące według kryterium terenowego. Wywiad na Polskę prowadził Abteilung IV a. Departament ten wyznaczał zadania oraz jednocześnie opracowywał napływające materiały. Niemieckie MSZ organizowało działalność wywiadowczą głównie za pośrednictwem przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych oraz oddziałów propagandy i opieki nad Niemcami mieszkającymi za granicą²¹. Służby niemieckie prowadziły wywiad polityczny, ekonomiczny oraz wojskowy. Działalność wywiadowczą organizowało poselstwo niemieckie w Warszawie oraz urzędy konsularne w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Toruniu. Innymi, wyróżniającymi się placówkami dyplomatycznymi kierującymi akcjami szpiegowskimi przeciwko Polsce były poselstwa: w Helsinkach, Rydze, Kownie, Wiedniu, Bukareszcie, Pradze a także urzędy konsularne w Gdańsku i Kijowie oraz biuro paszportowe w stolicy Austrii. Wywiad prowadzony przez konsulaty w Polsce wykorzystywał przede wszystkim organizacje mniejszości niemieckiej²².

Działalność szpiegowską przeciwko państwu polskiemu nadzorowało również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Na szczeblu centralnym było to wcho-

nocno-wschodniej kompetencyjnie podlegających „Aste” I i „Aste” II.

¹⁸ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 121; por. H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze...*, s. 45.

¹⁹ Oficjalnie używano nazwy Abteilung Sonderdienst.

²⁰ Wywiad niemiecki. Opracowanie z 7 I 1927 r. CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.3277. Na temat „Nuntii” zob. szerzej H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze...*, s. 46–48; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 121 i nast. Polski kontrwywiad zdobył informacje również o innych podobnych instytucjach wywiadowczych, takich jak: „Zentrale Wanensee”, „Aufbau”, „Baltic News Agentur”, tamże.

²¹ Wywiad niemiecki. Opracowanie z 7 I 1927 r., CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.3277.

²² Tamże.

dzące w jego skład Biuro Polityczne (Politisches Büro)²³, które kierowało pracą policji w całych Niemczech. Duże znaczenie w przeprowadzaniu akcji wywiadowczych w Polsce miało także pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a szczególnie jego Oddział III, do którego kompetencji należała organizacja oraz kontrola wszystkich rodzajów policji funkcjonujących w Prusach Wschodnich²⁴ i z tego względu *oddział ten skupia w swych rękach całkowite kierownictwo spraw defensywnych i wywiadu*²⁵.

Szczególnie intensywną działalność wywiadowczą przeciwko II Rzeczypospolitej organizowała niemiecka policja graniczna, prowadząc szeroko zakrojony wywiad płytki przez podległe jej posterunki i komisariaty. Uzyskiwano w ten sposób głównie informacje natury ekonomicznej, politycznej i wojskowej. Zajmowano się też werbowaniem agentury, przrzucaniem informatorów przez granicę oraz organizowaniem łączności kurierskiej. Policja graniczna ściśle współdziałała z organami terenowymi wywiadu i kontrwywiadu wojskowego²⁶.

Nie można zapomnieć, że ważną rolę w prowadzeniu działalności szpiegowskiej w Polsce odgrywała policja gdańska, współpracująca z policją niemiecką, dzięki – jak to ujęto – *stosunkom osobistym*. Nie bez znaczenie w tym względzie było otrzymywanie z Rzeszy przez gdańskich funkcjonariuszy dodatków do pensji, a w razie utraty przez nich pracy, ułatwiano im znalezienie zatrudnienia w Niemczech. *Wobec tego* – w ocenie polskiego kontrwywiadu – *urzędnicy ci uprawiają wywiad bez żadnych skrupułów osobistych, a mają to udogodnienie, że mogą bez wizy podróżować po Polsce*²⁷. Policja gdańska prowadziła wywiad przez stałych rezydentów i konfidentów działających na Pomorzu i w Poznańskim, a także współdziałając z sowieckimi organizacjami szpiegowskimi na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Zdecydowanie większe zagrożenie dla państwa polskiego stwarzała działalność służb wywiadowczych Związku Sowieckiego. Szczególnie niebezpiecznym przeciwnikiem kontrwywiadu II Rzeczypospolitej był wywiad wojskowy funkcjonujący pod koniec lat 20. ub. wieku pod nazwą IV Zarządu Sztabu Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (Razwiedupr). Prowadził on działalność szpiegowską, której celem było przede wszystkim rozpoznanie potencjału militarnego Polski. Wywiad sowiecki zdobywał informacje dotyczące organizacji i dyslokacji Wojska Polskiego, jego możliwości mobilizacyjnych, przemysłu zbrojeniowego, umocnień, stanu trakcji kolejowej, sieci drogowej i linii telekomunikacyjnych. Rozpracowywał poszczególne garnizony, wykazując duże zainteresowanie ich liczebnością, obsadą personalną, uzbrojeniem, wyszkoleniem oraz stanem moralnym żołnierzy. Podejmowane były, niestety z powodzeniem, próby penetrowania centralnych instytucji wojskowych, w tym Sztabu Generalnego/Głównego oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych. Razwiedupr prowadził

²³ Po puczu Kappa utworzono w MSW Rzeszy Niemieckiej drugi nowy urząd do spraw policyjnych połączony personalnie z Biurem Politycznym, działającym pod nazwą: Komisariat Nadzoru Porządku Publicznego Rzeszy. Jego głównym zadaniem była ochrona Republiki Weimarskiej przed działalnością wywrotową, informowanie rządu o sytuacji wewnętrznej, a także dostarczaniu materiałów trybunałowi w Lipsku w sprawach o zdradę państwa. Zob. H. Kocpezyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1939*, Gdańsk 1970, s. 78–79.

²⁴ Policja pruska dzieliła się na: Schutzpolizei (pogotowie policji będące w istocie ukrytym wojskiem), Verwaltungspolizei (policja porządkowa), Landjägeri (policja wiejska, powstała z dawnej żandarmerii), Kriminalpolizei (policja kryminalna), Komunalpolizei (policja gminna) i Leitende Grenzpolizei (policja graniczna).

²⁵ Wywiad niemiecki. Opracowanie z 7 I 1927 r., CAW, Oddział II SGWP, I.303.4.3277.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

działania operacyjne w sposób staranny i drobiazgowy na terenie całej Polski, szczególną jednak aktywność wykazywał w następujących Dowództwach Okręgów Korpusów: nr I (Warszawa), nr II (Lublin), nr III (Grodno), nr VI (Lwów), nr IX (Brześć nad Bugiem), a w mniejszym stopniu w DOK nr V (Kraków) i nr X (Przemyśl)²⁸. Ze względu na intensywne i nieszablonowe metody działania wywiadu wojskowego ZSRS niemożliwe było chociażby częściowe ograniczenie jego aktywności. Należy podkreślić, że Razwiedupr dysponował znacznymi środkami finansowymi oraz posługiwał się niejednokrotnie brutalnymi metodami działania. Był niesłychanie groźnym przeciwnikiem polskich organów kontrwywiadowczych²⁹.

Intensywną działalność na ziemiach polskich prowadził również sowiecki wywiad polityczny. Do głównych zadań Wydziału Zagranicznego (Innostrannyj Otdiel – INO) należało zdobywanie informacji mających znaczenie dla rządu i kierownictwa partyjnego ZSRS. Poza zdobywaniem wiadomości politycznych poszukiwano również danych o charakterze wojskowym i gospodarczym. Prowadzono też z dużym rozmachem działania przeciwko Oddziałowi II Sztabu Generalnego/Głównego WP, który przez sowieckie służby specjalne był uznawany za głównego wroga. Infiltrowano także środowiska emigracji rosyjskiej, gruzińskiej i ukraińskiej w Polsce. W każdym poselstwie oraz konsulacie funkcjonowali rezydenci INO. Byli oni umiejscowieni również w misjach i przedstawicielstwach handlowych. Działania wywiadowcze tej służby polegały także na rozbudowie dobrze zakonspirowanych siatek w terenie³⁰.

Trzeba jeszcze wspomnieć o organizowaniu działalności szpiegowskiej na ziemiach polskich przez specjalne komórki wywiadowcze oddziałów wojsk pogranicznych. Funkcjonowanie Tajnego Działu Operacyjnego obejmowało wywiad płytki, do 50 km w głąb terytorium Polski. Prowadzono przede wszystkim prace specjalne mające na celu uzyskiwanie wiadomości o charakterze wojskowym, a także dokonywano aktów sabotażowo-dywersyjnych. Ponadto zdobywano drobne informacje, w większości natury politycznej i ekonomicznej³¹.

Organizatorem wielu tajnych operacji była też Służba Łączności Międzynarodowej funkcjonująca w strukturach Kominternu. Poza prowadzeniem akcji propagandowej zajmowała się kontrolowaniem oraz wykorzystywaniem do celów szpiegowskich Komunistycznej Partii Polski, Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Pomagała zarówno wywiadowi wojskowemu, jak i politycznemu w werbowaniu agentów. Służba Łączności Międzynarodowej dostarczała wielu wiadomości, będących w zainteresowaniu wywiadu wojskowego i politycznego, a także ekonomicznego³².

Pod koniec lat 20. ub. wieku kontrwywiad polski zaczął osiągać coraz większe sukcesy w zwalczaniu szpiegostwa sowieckiego i niemieckiego. Było to możliwe dzięki usprawnieniu pracy central poszczególnych SRI oraz rozbudowie aparatu w terenie. Istotny był również odpowiedni dobór oficerów *nieulegających wpływow otoczenia* i niepopołniających poważniejszych błędów w prowadzonych działaniach operacyjnych.

²⁸ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy...*, s. 150.

²⁹ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 19 i nast.; A. Peptoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 143; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy...*, s. 126 i nast.

³⁰ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina...*, s. 17–18. Z wywiadem politycznym, a także z wojskowym, ściśle współpracowały agendy Ludowego Komisariatu Spraw Handlowych – Wniesztorga, zajmującego się również szpiegostwem. Zob. tamże.

³¹ Tamże, s. 53.

³² Tamże, s. 23.

Udało się też częściowo przełamać uprzedzenia do służby informacyjnej, co zaowocowało zwiększonym zaufaniem ze strony kadry dowódczej oraz ściślejszą współpracą z urzędami państwowymi i dyrekcjami zakładów zbrojeniowych. Zadbano o dobre relacje z prasą, która w odpowiedni sposób zaczęła naświetlać afery szpiegowskie oraz ostrzegała społeczeństwo przed skutkami działalności obcych wywiadów i prowadzoną agitacją komunistyczną³³.

Bardzo ważną rolę w działaniach kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, mających na celu osłabianie pracy wywiadu sowieckiego i niemieckiego, odgrywała inspiracja. Rozbudowywanie tego typu działań pozwoliło na poznanie metod stosowanych przez te służby oraz zakresu ich zainteresowania. Regularne sporządzanie sprawozdań naświetlających pracę wywiadów tych państw przyczyniło się do poznania słabych stron funkcjonowania polskiej defensywy. Równolegle zaostrzono ochronę tajemnicy wojskowej, do czego przyczyniło się m.in. wydanie jednolitej instrukcji dla całej armii, a także instrukcji o pracy informacyjnej dla oficerów w pułkach. Przystąpiono do organizowania licznych szkoleń, odpraw i odczytów dla dowódców oraz oficerów, na których poruszano kwestie związane z aktywnością wywiadów niemieckiego i sowieckiego w Polsce. Dobre wyniki przyniosło wprowadzenie cenzury pism wojskowych, zwalczanie handlu w koszarach i instytucjach wojskowych oraz opiniowanie oficerów rezerwy i poborowych. Działania te miały na celu usunięcie *elementu wrogiego*, który mógł być wykorzystany przez obce służby wywiadowcze. Przeprowadzono również akcje propagandowe wśród żołnierzy, a także okresowe i doraźne kontrole, których zadaniem było sprawdzanie wykonywania instrukcji dotyczących ochrony tajemnicy. Pracowano również nad projektem *ustawy szpiegowskiej*, a także zacieśniano współpracę organów kontrwywiadu z Policją Państwową, władzami wojewódzkimi, starostami i urzędami pocztowymi³⁴.

Ograniczenie działalności wywiadu sowieckiego i niemieckiego było możliwe – co podkreślano w sprawozdaniach SRI – dzięki pozyskaniu agentury w tych środowiskach i organizacjach, które były podejrzewane o szpiegostwo. W przypadku działań wywiadowczych prowadzonych przez służby informacyjne ZSRS istotne było – jak to ujęto w jednym z raportów w 1928 r. – *całkowite opanowanie* sowieckiego poselstwa w Warszawie, gdzie mieścił się ośrodek kierujący działalnością wywiadowczą na ziemiach polskich. Było to możliwe dzięki pozyskaniu trzech informatorów mających rozległe kontakty wewnątrz tej placówki dyplomatycznej. Pod kontrolą SRI DOK I znalazły się wszystkie hotele, restauracje i większe kawiarnie w Warszawie oraz w Łomży, Płocku i Radomiu. Opanowano KC KPP oraz struktury terenowe tej partii do tego stopnia, że bibuła komunistyczna była najpierw dostarczana do siedziby SRI DOK I, a dopiero potem kierowana do kolportażu³⁵. W 1927 r. na terenie DOK III Grodno kontrwywiad wojskowy zlikwidował 69 spraw szpiegowskich, w które były zamieszane aż 152 osoby, w większości współpracujące ze służbami wywiadowczymi Związku Sowieckiego. Dane powyższe świadczyły o dużej aktywności wywiadu tego państwa w północno-wschodniej Polsce³⁶. Nie wszędzie jednak likwidowanie afer wywiadu sowieckiego

³³ Referat Oddziału II Sztabu Generalnego na odprawę kierowników Samodzielnych Referatów Informacyjnych w dniach 2–3 VII 1928 r., CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.128.

³⁴ Tamże.

³⁵ Zarys działalności i organizacja pracy w SRI DOK nr 1. Sprawozdanie za okres od 1 V 1925 r. do 1 V 1928 r. z 1928 r., CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.128.

³⁶ Ogólny zarys działalności Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK III w Grodnie, CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.128.

było tak skuteczne. Na terenie DOK II Lublin w tym czasie zlikwidowano tylko jedną sprawę o szpiegowanie na rzecz ZSRS³⁷. Trzeba jednak pamiętać, że przeprowadzanie zatrzymań agentów było ostatecznością. Poważnym mankamentem w pracy polskiego kontrwywiadu był brak możliwości wniknięcia do ośrodków kierowniczych wywiadu Związku Sowieckiego, co niewątpliwie z jednej strony ułatwiałoby przenikanie do sieci szpiegowskich, a z drugiej pozwoliłoby na lepsze poznanie organizacji i metod działania tej służby.

Po przeanalizowaniu zlikwidowanych przez kontrwywiad wojskowy afer można wywnioskować, że aktywność służb informacyjnych ZSRS sukcesywnie rosła. Sytuacja taka niepokoiła kierownictwo Oddziału II. W 1926 r. zatrzymano 316 osób pracujących na rzecz wywiadu wschodniego sąsiada, a w 1927 r. – 325³⁸. Sowieckie służby wywiadowcze starały się pozyskiwać do współpracy przede wszystkim osoby mające przeszkolenie wojskowe oraz posiadające odpowiednie predyspozycje do pracy szpiegowskiej. Od 1927 r. wzrosła też liczba agentów – obywateli ZSRS wysyłanych do Polski z konkretnymi zadaniami szpiegowskimi. Główną jednak bazą dla wywiadu sowieckiego, zarówno politycznego jak i wojskowego, byli przedstawiciele mniejszości narodowych: Ukraińcy, Żydzi, Białorusini oraz przedstawiciele emigracji rosyjskiej. Szczególnie na Kresach Wschodnich wiele osób decydowało się na współpracę z wywiadem ZSRS, co było spowodowane nie tyle wrogością wobec II Rzeczypospolitej, ile trudnym położeniem ekonomicznym. Należy też zwrócić uwagę na duży odsetek Polaków biorących udział w działalności szpiegowskiej na rzecz służb sowieckich czy prowadzących agitację komunistyczną. W 1927 r. ponad 33 proc. podejrzanych o taką działalność stanowili obywatele narodowości polskiej³⁹. Warto jednak pamiętać, że narodowy oraz społeczny podział osób współpracujących ze służbami informacyjnymi Związku Sowieckiego ulegał zmianie i był tak naprawdę uzależniony od aktywności tych służb.

Pod koniec lat 20. XX w. wywiad niemiecki szczególnie aktywność przejawiał w odniesieniu do zagadnień politycznych. Szef Sztabu Generalnego gen. Tadeusz Piskor stwierdził wręcz, że skuteczność Niemców w tej pracy może być stawiana za wzór, a pod względem wywiadu ekonomicznego służby informacyjne Republiki Weimarskiej *czują się w Polsce jak u siebie w domu*. Prowadzenie działalności szpiegowskiej w tym zakresie nie sprawiało żadnych trudności, gdyż dysponowano ludźmi ideowymi, mającymi ogromne możliwości penetrowania polskiego przemysłu. Ponadto korzystano z luki w prawie, w którym nie przewidywano sankcji karnych za szpiegostwo polityczne oraz gospodarcze⁴⁰. Z informacji uzyskanych przez kontrwywiad wynikało, że wywiad niemiecki starał się również o pozyskanie agentury w oddziałach Wojska Polskiego w celu zdobycia wiadomości o ich organizacji, obsadzie personalnej, uzbrojeniu i wyszkoleniu, a także dokumentów i planów mobilizacyjnych, odnosząc na tym polu spore sukcesy. Przykładem może być zlikwidowana pod koniec marca 1927 r. przez SRI VIII w Toruniu bardzo groźna afera por. Pawła Piątka, służącego w 1. Batalionie Strzelców w Chojnicach. Niemiecki wywiad wojskowy zwerbował go, wykorzystując jego kłopoty finansowe spowodowane zamiłowaniem do hazardu. Do działalności szpiegowskiej por. Piątek wciągnął kolegę, por. Urbaniaka, adiutanta dowódcy pułku

³⁷ Zarys działalności Samodzielnego Referatu Informacyjnego Sztabu Okręgu Korpusu II w Lublinie. Opracowanie z 19 V 1928 r. CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.128. W 1928 r. zlikwidowano w DOK II dwie afery szpiegowskie na rzecz ZSRS w tym jedną na terenie Szkoły Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu.

³⁸ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy...*, s. 246 i nast.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Ocena pracy kontrwywiadu za rok 1926 z IV 1927r., CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.130.

w Toruniu, oraz swoją narzeczoną, Wandę Piekarską, która była łącznikiem z placówką Abwehrstelle w Królewcu. Działalność tej grupy wyrządziła stronie polskiej znaczne szkody, gdyż przekazywano Niemcom tajne akta dowództw oraz dokumenty taktyczno-operacyjne. Piątek nie zachowywał jednak ostrożności, prowadząc rozrzutny tryb życia, czym zwrócił na siebie uwagę kontrwywiadu. Początkowo wykorzystywano go jako nieświadomego agenta inspirującego, który przekazywał Abwehrze spreparowane przez Oddział II materiały, a następnie agenta dwustronnego. Ponieważ okazał się nie- lojalny wobec strony polskiej, oficerowie kontrwywiadu podjęli decyzję o zakończeniu afery. Porucznicy Piątek i Urbaniak zostali skazani przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Toruniu na karę śmierci przez rozstrzelanie⁴¹. Sukcesem defensywy było także zlikwidowanie w 1927 r. sprawy Ignacego Bonina, który stał na czele grupy szpiegowskiej rozpracowującej oficerską szkołę lotniczą w Grudziądzu⁴².

W połowie tego roku kontrwywiad polski zdołał przeniknąć do placówki Abwehrstelle we Wrocławiu. Dzięki temu poznano jej obsadę personalną, zadania oraz zasady współpracy z policją⁴³. Z przechwyconych w 1927 r. informacji można wywnioskować, że wywiad niemiecki zaczął napotykać w Polsce wiele trudności w zdobywaniu cennych wiadomości, o czym placówki wywiadowcze donosiły berlińskiej centrali.

Z informacji uzyskanych przez polski kontrwywiad wynikało, że pod koniec lat 20. ub. wieku doszło do zacieśnienia niemiecko-sowieckiej współpracy wywiadowczej skierowanej przeciwko państwu polskiemu. *Współpracę wywiadu niemieckiego z wywiadem bolszewickim* – napisano w jednym z opracowań Oddziału II z 1927 r. – *widzimy na każdym kroku. Prawie wszystkie afery bolszewickie, mające organ kierowniczy na Zachodzie (Wrocław–Berlin–Gdańsk), są robione wspólnie i tam następuje podział materiałów. Niejednokrotnie mieliśmy do czynienia z agentami bolszewickimi, którzy zorientowawszy się, że informator podaje rzeczy interesujące wywiad niemiecki osobiście kierowali i ułatwiali styczność z wywiadem niemieckim. Przekraczanie granicy, ułatwianie przedostawania się do placówek wywiadowczych bolszewickich w Niemczech są na porządku dziennym*⁴⁴. W tym okresie często dochodziło do wymiany informacji o Wojsku Polskim pomiędzy centralami wywiadowczymi Niemiec i Związku Sowieckiego, a także prowadzenia niejednokrotnie wspólnych przedsięwzięć szpiegowskich.

Od drugiej połowy lat 20. XX w. polski kontrwywiad wojskowy zaczął skuteczniej zwalczać szpiegostwo niemieckie i sowieckie, stając się groźnym przeciwnikiem służb informacyjnych tych państw. Przyczyniła się do tego zarówno zmiana metod pracy, jak i lepszy dobór oficerów kontrwywiadu, a także wprowadzone zmiany organizacyjne. Pomimo ogromnego wysiłku nie udało się jednak zahamować działalności tych wywiadów. Było to zadanie wręcz niemożliwe do zrealizowania przede wszystkim ze względu na masowość działań obcych służb, posługiwanie się przez nie wyrafinowanymi metodami, a także dysponowanie znacznymi sumami pieniędzy. Nie bez znaczenia były również istniejące w Polsce warunki sprzyjające szpiegowaniu, a także błędy oraz niedociągnięcia popełnione przez polski kontrwywiad i szczupły budżet przeznaczony na rozbudowę sieci agenturalnej w terenie.

⁴¹ H. Kocpyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu...*, s. 147–149.

⁴² Tamże, s. 181.

⁴³ A. Peplński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 125.

⁴⁴ Wywiad niemiecki. Opracowanie z 7 I 1927 r., CAW, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.3277.

Dariusz Gregorczyk

Działania administracji rządowej i Policji Województwa Śląskiego w kontrwywiadowczej ochronie Śląska w dwudziestoleciu międzywojennym (1922–1939)

W okresie dwudziestolecia międzywojennego województwo śląskie należało do najważniejszych obszarów odrodzonej Polski, zarówno pod względem gospodarczym, wojskowym, jak i politycznym. Autonomiczny Sejm Śląski posiadał szerokie uprawnienia m.in. w zakresie funkcjonowania administracji, samorządu terytorialnego, spraw skarbowych, przepisów gospodarczych czy możliwości wydawania własnych ustaw i rozporządzeń¹. Ogromny potencjał gospodarczy i przemysłowy tego regionu był motorem napędowym dla całej ówczesnej polskiej gospodarki. Na terenie województwa działały liczne instytucje i urzędy państwowe, a ponadto funkcjonowała bardzo rozbudowana sieć administracji samorządowej. O gospodarczym i politycznym znaczeniu Śląska świadczy również fakt ulokowania na tym obszarze aż 14 konsulatów, w tym niemieckiego Generalnego Konsulatu mającego swoją siedzibę w Katowicach.

Działalność polskich struktur administracyjno-rządowych oraz wielu podmiotów gospodarczych i handlowych sprawiała, że województwo śląskie było ważnym ogniwem w systemie obrony i bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. Powyższe czynniki były jednocześnie źródłem systematycznej penetracji Górnego Śląska przez obce służby specjalne – głównie niemieckie. Kwestie związane z kontrwywiadowczym zabezpieczeniem obszarów województwa należały więc do priorytetowych działań polskich struktur administracji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. W zwalczanie działalności szpiegowskiej, dywersyjnej i sabotażowej byli zaangażowani przede wszystkim oficerowie polskich służb kontrwywiadu i wywiadu, pracownicy i urzędnicy administracji państwowej oraz funkcjonariusze Policji Województwa Śląskiego (PWŚl). Należy zaznaczyć, że w omawianym okresie region Górnego Śląska był niewątpliwie trudnym obszarem do skutecznego zabezpieczenia kontrwywiadowczego. Antypolska postawa Berlina sprzyjała działalności wywiadowczej prowadzonej przez służby specjalne Niemiec, które znajdowały szerokie wsparcie w miejscowej społeczności niemieckiej. Ważnym czynnikiem był fakt skupienia w rękach niemieckich ogromnego kapitału przemysłowego, gdyż w wielu przedsiębiorstwach kadre kierowniczą, inżynierską, administracyjną i techniczną tworzyli przede wszystkim Niemcy. Ponadto na terenie województwa pręźnie działały niemieckie partie polityczne, związki i stowarzyszenia, których aktywność była niejednokrotnie wymierzona przeciwko Polsce². Również w strukturach administracji samorządowej w wielu śląskich gminach znaczną siłę polityczną stanowili przedstawiciele ludności niemieckiej.

Kontrwywiadowcza ochrona województwa śląskiego była realizowana w głównej mierze przez Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu V (SRI DOK) z siedzibą w Krakowie, którego struktury były ulokowane przy dowództwach okręgów w Cieszynie i Katowicach. Służby kontrwywiadu wojskowego

¹ Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz.U. RP z 1920 r. Nr 73, poz. 497).

² M. Cygański, *Volksbund w służbie III Rzeszy 1933–1938*, Opole 1968; tenże, *Hitlerowskie organizacje dywersyjne w województwie śląskim 1931–1936*, Katowice 1971.

funkcjonujące przy 21. Dywizji Piechoty (DP) w Cieszynie ochraniały cały rejon Śląska Cieszyńskiego i Podkarpacia. Żołnierze drugiej placówki SRI, ulokowanej przy 23. DP, prowadzili natomiast działania operacyjne na Górnym Śląsku i Zagłębiu³. Głównym zadaniem realizowanym przez polskie służby specjalne na wymienionych obszarach było zwalczanie wywiadu niemieckiego i czechosłowackiego, zabezpieczenie rodzimego przemysłu oraz ochrona wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową⁴. W działania zmierzające do ochrony województwa śląskiego przed penetracją szpiegowską ze strony Niemiec włączyła się także Ekspozytura nr 4, placówka wywiadowcza zajmująca się prowadzeniem tzw. wywiadu płytkiego. Początkowo prowadziła ona działania z Krakowa, ale po reorganizacji polskich służb wywiadowczych w 1930 r., jej siedziba została przeniesiona do Katowic. Placówka ta była wspierana przez tzw. posterunki oficerskie, które znajdowały się m.in. w Cieszynie i Chorzowie.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego do systemu kontrwywiadowczej ochrony Śląska zostali także włączeni wyznaczeni pracownicy lokalnej administracji państwowej oraz funkcjonariusze policji. Należy zaznaczyć, że działania podejmowane w tym zakresie w województwach były realizowane we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych⁵. Za bezpieczeństwo (w tym ochronę przed działaniami wywiadowczymi, sabotażowymi i dywersyjnymi) na poziomie struktur wojewódzkich odpowiadał wojewoda oraz podlegli mu starostowie powiatowi. Na podstawie posiadanych kompetencji wojewoda decydował o całokształcie polityki bezpieczeństwa na podległym mu obszarze. Ponadto bezpośrednio nadzorował działalność Policji Województwa Śląskiego⁶. Szczególna rola w realizowaniu polityki bezpieczeństwa państwa i regionu przypadła pracownikom Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego (późniejszy Wydział Społeczno-Polityczny) Urzędu Województwa Śląskiego (UWŚI). Na szczeblu powiatów działały w starostwach tzw. Referaty Bezpieczeństwa Publicznego, których działania pokrywały się z działaniami Wydziału Bezpieczeństwa. Do obowiązków pracowników Wydziału i podległych mu Referatów Bezpieczeństwa należało m.in.:

- uzyskiwanie, gromadzenie oraz analizowanie wiadomości i wydarzeń dotyczących problematyki politycznej i społecznej z obszaru województwa śląskiego,
- monitorowanie działalności partii i organizacji politycznych,
- rejestrowanie aktywności politycznej mniejszości narodowych z uwzględnieniem działalności godzących w bezpieczeństwo państwa,
- opracowywanie informacji o osobach i podmiotach, których działalność była skierowana przeciwko polskim władzom i administracji,
- przeciwdziałanie szpiegostwu, dywersji i sabotażowi⁷.

Bezpieczeństwo ziem śląskich przyłączonych do RP było dla polskich władz sprawą priorytetową. Natychmiast po rozpoczęciu funkcjonowania UWŚI szybko zorganizowano i uruchomiono Wydział Bezpieczeństwa. Nie było to łatwe, gdyż w tym okresie na Śląsku permanentnie brakowało polskich kadr urzędniczych, a zwłaszcza pracowników mających doświadczenie zawodowe z dziedziny bezpieczeństwa. Specyfika działalności

³ E. Długajczyk, *Szkic do problematyki zwalczania obcego szpiegostwa w województwie śląskim w latach 1922–1939*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 103.

⁴ R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2007, s. 27–28.

⁵ E. Długajczyk, *Agendy polityczno-śledcze Policji Województwa Śląskiego w latach 1922–1939*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2010, nr 6, s. 35–56.

⁶ *Rozporządzenie z 17 czerwca 1922 r. w przedmiocie organizacji Policji Wojewódzkiej* (Dz.U.ŚI. z 1922 r. Nr 1, poz. 4).

⁷ *Szczegółowy podział czynności Wydziału bezpieczeństwa*, APK, UWŚI. Wyd. Społeczno-Polityczny, MF 16136, s. 31–37; H. Cwiąg, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 136–138.

Wydziału Bezpieczeństwa UWŚl powodowała konieczność zatrudnienia w niej przede wszystkim osób narodowości polskiej o wysokich kwalifikacjach i umiejętnościach zawodowych. Warunek ten był bardzo istotny dla prawidłowego funkcjonowania tej komórki przede wszystkim ze względu na problematykę realizowanych zadań. Władze wojewódzkie od początku działalności Urzędu kierowały się w tym wypadku dużą rozważą. Dlatego też w połowie lat 20. ub. wieku w Wydziale Bezpieczeństwa zatrudnione były wyłącznie osoby pochodzenia polskiego. O wysokim poziomie merytorycznym pracowników tej jednostki świadczy fakt zatrudniania w nim na stanowisku naczelnika osoby legitymującej się stopniem naukowym – doktora⁸.

Powołanie do życia polskich struktur administracji państwowej na Śląsku niosło za sobą konieczność zabezpieczenia sposobu przekazywania informacji służbowych na linii MSW–UWŚl. Z tego względu już w październiku 1922 r. zostały przekazane wojewodzie śląskiemu książki szyfrowe do niejawnej korespondencji telegraficznej i telefonicznej (telefonogramy)⁹. Miesiąc później została zorganizowana łączność szyfrowa na terenie województwa śląskiego pomiędzy wojewodą a starostami powiatowymi. Uruchomienie specjalnych kanałów łączności pozwalającej na przekazywanie wiadomości drogą utajnioną było ważnym elementem wspomagającym realizację zadań mających na celu ochronę informacji wrażliwych przed działaniami niemieckich służb specjalnych.

Aktywną formą działań cywilnych struktur administracji bezpieczeństwa w kontrwywiadowczej ochronie Śląska było powołanie na przełomie lat 1923–1924. tzw. Oddziałów Informacyjnych. Do zadań tej formacji, w myśl założeń ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Władysława Kiernika, należało: *śledzenie wszelkich przejawów życia politycznego, społecznego i zawodowego o ile zagrażają całości ustrojowi lub bezpieczeństwu RP oraz tropienie szpiegostwa politycznego i wojskowego, tego ostatniego w ścisłym kontakcie z powołanymi organami wojskowymi*¹⁰. Na poziomie wojewódzkim Oddziały Informacyjne wchodziły w struktury Wydziałów Bezpieczeństwa, w powiatach natomiast działały tzw. Agentury podlegające bezpośrednio starostom powiatowym. Do podstawowych zadań realizowanych przez te wyspecjalizowane służby na terenie woj. śląskiego należało:

- zbieranie wszelkich materiałów informacyjnych i inwigilacyjnych od wszystkich podległych urzędników administracji politycznej,
- informowanie wojewody w drodze służbowej o wszystkich sprawach wchodzących w zakres służby informacyjnej¹¹.

W swoich działaniach pracownicy Oddziałów Informacyjnych mieli prawo wykorzystywania wszystkich instrumentów i metod, jakie przysługiwały pracownikom służb kontrwywiadowczych. Dlatego też korzystali z „usług” tworzonych przez siebie siatek informatorów, a jeżeli zachodziła taka potrzeba, posługiwali się *w czynnościach inwigilacyjno-pościgowych przydzielonymi doń agentami policyjnymi*¹². Dokonana w

⁸ Pismo Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa UWŚl z dnia 11 maja 1930 r. dot. organizacji Wydziału, Archiwum Państwowe w Katowicach, UWŚl. Wydz. Prezydialny, sygn. 113; Pismo Wojewody do MSW z dnia 7.10.1933 r. dot. kierowników oddziałów organizacyjnych w Urzędzie Wojewódzkim, Archiwum Państwowe w Katowicach, UWŚl. Wydz. Prezydialny, sygn. 117; (dalej APK UWŚl).

⁹ Pismo Ministra Spraw Wewnętrznych Władysława Kiernika z dnia 2 października 1922 r., APK, UWŚl. Wydz. Prezydialny, sygn. 113, s. 2.

¹⁰ Okólnik MSW nr 10 z dnia 26.VI.1923 r. dot. organizacji Służby Informacyjnej, APK UWŚl, Wydz. Prezydialny, sygn. 124, s. 16–23.

¹¹ Tamże s. 17.

¹² Tamże, s. 18–20.

połowie lat 20. ub. stulecia zmiana koncepcji funkcjonowania służb specjalnych w II RP spowodowała, że Oddziały Informacyjne działające przy Wydziałach Bezpieczeństwa zlikwidowano, a urzędników przeniesiono do Policji Województwa Śląskiego.

W Wydziale Bezpieczeństwa UWŚI – zgodnie z obowiązującymi przepisami – była prowadzona ewidencja spraw, w której odnotowywano wszelkie wydarzenia mające związek z działalnością szpiegowską na rzecz obcych państw oraz przypadki działań dywersyjnych. Wpisywano tam również uwagi pozwalające na bieżąco ocenić stan bezpieczeństwa regionu oraz wnioski dotyczące likwidacji ewentualnych zagrożeń. Istotnym aspektem funkcjonowania tej jednostki Urzędu Województwa Śląskiego było również opracowywanie specjalistycznych analiz związanych z bezpieczeństwem państwa. Dokumenty te były następnie przekazywane bezpośrednio do MSW w Warszawie lub wykorzystywane na miejscu do celów służbowych.

Powyższe zadania Wydziału zostały w 1930 r. usystematyzowane w związku z wprowadzeniem przez MSW szczegółowego wykazu czynności dla terenowych jednostek administracji państwowej¹³. W tym okresie wojewoda śląski podpisał *Statut organizacyjny i szczegółowy podział czynności Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*¹⁴. Na podstawie wytycznych zawartych w tym dokumencie urzędnicy administracji bezpieczeństwa zostali zobligowani do systematycznego zbierania informacji oraz dokonywania stałej analizy wszelkich informacji z życia politycznego i społecznego z obszaru całego województwa. Opracowywano szczegółowe zestawienia wszelkich zagrożeń dla państwa i regionu, które w formie sprawozdań wraz z wnioskami wysyłano do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z pewnością ważnym elementem realizacji powyższych wytycznych było zwrócenie uwagi władz województwa na problematykę ochrony państwa przed działalnością szpiegowską oraz dywersją i sabotażem. Problem ten dotyczył też ochrony granicy państwowej przez jednostki Straży Granicznej i policji.

Wydział Bezpieczeństwa był również koordynatorem działań służb podległych wojewodzie z innymi instytucjami państwowymi w sprawach dotyczących ochrony regionu przed zagrożeniami ze strony obcych służb specjalnych. Jedną z form tego typu czynności służbowych była współpraca z polskimi placówkami dyplomatycznymi. We wrześniu 1931 r. Konsul Generalny RP w Opolu zwrócił się z pismem do wojewody śląskiego z prośbą o przesłanie informacji na temat byłego konsula niemieckiego w Katowicach Fritza Illgena¹⁵. W wymienionym dokumencie proszono o przekazanie dokładnej charakterystyki dyplomaty oraz opisanie jego działalności na obszarze Śląska. Powyższe pismo zostało sporządzone na prośbę konsula RP w Trieście, gdyż właśnie tam niemiecki dyplomata został skierowany na swoją nową placówkę.

Ważnym elementem działalności Wydziału Bezpieczeństwa UWŚI była ścisła współpraca z Oddziałem II Sztabu Generalnego WP. Współdziałanie urzędników z wojskowymi służbami specjalnymi II RP polegało najczęściej na realizowaniu przez podległe wojewodzie instytucje i podmioty zadań zleconych przez Oddział II SG. W 1929 r. pracownicy Wydziału koordynowali działania PWŚI w sprawie osób, które

¹³ *Organizacja Wydziałów Bezpieczeństwa w Urzędach Wojewódzkich*, APK, UWŚI. Wyd. Społeczno-Polityczny, MF 16137, s. 147–151; *Podział czynności w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych*, APK, UWŚI. Wyd. Prezydialny, sygn. 182, s. 63–64.

¹⁴ Okólnik nr 23 z dnia 17 grudnia 1932 r. Wojewody Śląskiego, *Statut organizacyjny i szczegółowy podział czynności Starostw i Dyrekcji Policji Województwa Śląskiego*, APK, UWŚI. Wyd. Prezydialny, sygn. 137, s. 117–123.

¹⁵ *Pismo Konsula Generalnego RP w Opolu z dnia 4 września 1931 r. w sprawie konsula Illgena*, APK, UWŚI. Wyd. Społeczno-Polityczny, MF 16080, s. 156.

mogły robić zdjęcia na polecenie obcych służb specjalnych¹⁶. Dotyczyło to obywateli polskich mających koncesję na robienie ulicznych fotografii. Według informacji służb kontrwywiadowczych ich zadaniem miało być fotografowanie konkretnych osób wskazanych przez zagranicznych mocodawców.

Do bliskiej współpracy władz wojewódzkich ze służbami specjalnymi II RP dochodziło również na szczeblu lokalnym. Do takiej sytuacji doszło w październiku 1930 r., kiedy to urzędnicy i funkcjonariusze śląscy wspólnie z żołnierzami SRI DOK V wzięli udział w szeroko zakrojonej akcji kontrwywiadowczej. Powyższe współdziałanie zostało podjęte po uzyskaniu przez Ekspozyturę IV Oddziału II SG informacji, z której wynikało, że wywiad niemiecki stara się pozyskać do współpracy osoby zajmujące się hodowlą gołębi pocztowych¹⁷. Według doniesień polskiego wywiadu odpowiednio wyszkolone gołębie miały być użyte do utrzymywania łączności pomiędzy rezydentami działającymi na terenie Polski a niemieckimi placówkami wywiadowczymi. Podczas prowadzonych czynności kontrwywiadowczych starano się m.in. ustalić, skąd hodowcy śląscy kupują gołębie, czy posiadają stosowne zezwolenia oraz jakie są kierunki lotów szkolonych gołębi. Polskie służby starały się jednocześnie w sposób poufny zorientować, jaka jest lojalność hodowców na Śląsku w stosunku do Polski¹⁸.

W omawianym okresie można odnotować także bliską współpracę urzędników UWŚI ze strukturami Ekspozytury nr 4. To właśnie urzędnicy odpowiedzialni za problematykę bezpieczeństwa regionu dostarczali polskiemu wywiadowi wielu informacji z całego obszaru województwa śląskiego. W 1927 r. do ówczesnego kierownika Posterunku Oficerskiego Nr 2 w Katowicach – kpt. Jana Żychonia – spływały liczne dane odnoszące się do następujących zagadnień:

- charakterystyki i opinie środowiskowe o osobach podejrzewanych o prowadzenie działań szpiegowskich,
- informacje o wszelkich wydarzeniach mających związek z prowadzonymi działaniami wywiadowczymi przez niemieckie służby specjalne,
- charakterystyki osób, które znalazły się w zainteresowaniu operacyjnym polskiego wywiadu¹⁹.

Należy także dodać, że śląskie urzędy brały udział w czynnościach mających charakter kontrwywiadowczo-rozpoznawczy, które realizowano na polecenie i w ścisłej współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych II RP. Przykładem tego typu działań była sprawa rozpracowania w 1929 r. działalności niemieckiego biura ogłoszeń Annoncen-Expeditionen²⁰. W ocenie ministerstwa biuro to pod przykryciem działalności ogłoszeniowej realizowało zadania typowej wywiadowni gospodarczej, w dodatku na polecenie służb wywiadu niemieckiego.

Kolejną sferą działalności Wydziału Bezpieczeństwa na Śląsku w ramach ochrony kontrwywiadowczej był systematyczny nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem

¹⁶ Pismo MSW z dnia 4 czerwca 1929 r. dot. filmowania aparatami ulicznymi – szpiegostwo, APK, UWŚI. Wyd. Społeczno-Polityczny, MF 16080, s. 49.

¹⁷ Pismo do GK PWŚI z dnia 4 października 1930 r. dot. zainteresowania wywiadu niemieckiego hodowlą gołębi pocztowych w Polsce, APK, UWŚI. Wyd. Społeczno-Polityczny, MF 16080, s. 69–70.

¹⁸ Pismo GK PWŚI z dnia 14 października 1930 r. dot. zainteresowania wywiadu niemieckiego hodowlą gołębi pocztowych w Polsce, APK, UWŚI. Wyd. Społeczno-Polityczny, MF 16080, s. 71–72.

¹⁹ Pismo kpt. Żychonia do UWŚI z dnia 22 września 1927 r. w sprawie Augustyna Sitko, APK, UWŚI. Wyd. Przewidywalny, sygn. 307, s. 15; Pismo Starosty Katowickiego z dnia 27 września 1927 r. dot. Augustyna Sitko – szpieg, APK, UWŚI. Wyd. Przewidywalny, sygn. 307 s. 17.

²⁰ Pismo Dyrekcji Policki w Katowicach z dnia 23 listopada 1929 r. dot. „Annoncenekspedition” – międzynarodowe biuro w Polsce, APK, UWŚI. Wyd. Społeczno-Polityczny, sygn. 619, s. 31.

lokalnych urzędów i jednostek organizacyjnych w zakresie wprowadzania i przestrzegania przepisów dotyczących bezpieczeństwa państwa. Ponadto do obowiązków pracowników Wydziału Bezpieczeństwa należało prowadzenie czynności związanych z prawidłowym zabezpieczeniem informacji wrażliwych stanowiących tajemnice państwową i służbową²¹. W latach 20 i 30. ub. stulecia pracownicy UWŚI regularnie prowadzili kontrole w podległych Urzędowi podmiotach, podczas których dokonywano sprawdzeń: stanu zabezpieczenia informacji niejawnych, bezpieczeństwa funkcjonowania kancelarii tajnych i pomieszczeń służbowych, obiegu dokumentacji służbowej oraz rzetelności i zgodności prowadzonych ksiąg ewidencyjnych²². Działalność służbowa pracowników Urzędu nie ograniczała się jednak tylko do regularnego monitorowania i sprawdzania instytucji tego regionu. Wydział Bezpieczeństwa prowadził także działalność profilaktyczną polegającą na organizowaniu szkoleń oraz konsultacji na temat właściwej ochrony wytwarzania i przechowywania materiałów niejawnych²³. W czasie szkoleń omawiano również właściwe zabezpieczenia dokumentów klauzulowanych przez ich nieuprawnionym ujawnieniem.

Policja Województwa Śląskiego jako jedna ze służb bezpieczeństwa odgrywała bardzo ważną rolę w systemie wewnętrznego zabezpieczenia województwa przed wszelkimi zagrożeniami. Policja ta na szczeblu centralnym podlegała Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, na obszarze Górnego Śląska natomiast jej formacje były podporządkowane wojewodzie i starostom, była to jednak formacja autonomiczna, utrzymywana ze środków Skarbu Śląskiego²⁴. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Policja Województwa Śląskiego oprócz wypełniania swoich ustawowych czynności porządkowo-prewencyjnych była wykorzystywana do kontrwywiadowczej ochrony Górnego Śląska. Do jej zadań należało m.in. zwalczanie sabotażu, dywersji, szpiegostwa i ochrony informacji niejawnych przy współpracy z wojskowymi służbami specjalnymi II Rzeczypospolitej. Realizowane przez śląską policję działania i czynności kontrwywiadowcze były niejednokrotnie ważnym elementem uzupełniającym pracę polskiego kontrwywiadu. Zakres zadań funkcjonariuszy PWSI był różnorodny i jednocześnie rozległy. Z jednej strony brali oni bezpośredni udział w rozpracowywaniu i likwidacji siatek szpiegowskich oraz prowadzili rozpoznanie osób podejrzanych o pracę na rzecz obcych służb specjalnych. Z drugiej strony wykonywali wiele zwykłych, ale niejednokrotnie ważnych z operacyjnego punktu widzenia zadań polegających na zdobywaniu informacji np. podczas przeprowadzania wywiadów środowiskowych czy kontroli osób przekraczających granicę.

W 1928 r. funkcjonariusze Policji Województwa Śląskiego, współpracując z wojskowymi służbami kontrwywiadu, wzięli udział w rozpracowaniu, a następnie aresztowaniu 23 osób podejrzanych o działalność szpiegowską na rzecz Niemiec²⁵.

²¹ D. Gregorczyk, *Wybrane zagadnienia funkcjonowania administracji bezpieczeństwa oraz ochrony tajemnicy państwowej i służbowej na terenie woj. śląskiego w latach 1922–1939*, w: *Administracja jako czynnik bezpieczeństwa. Doświadczenia historyczne i uwarunkowania współczesne, ponadnarodowe, narodowe i regionalne*, D. Gregorczyk, J. Jankowska (red. nauk.), Katowice 2009, s. 11–25.

²² *Czynności kontrole w stosunku do Starostw i Dyrekcji Policji*, APK, UWŚI. Wyd. Prezydyalny, sygn. 416, s. 141–142; *Pismo z dnia 27 stycznia 1931 r. dot. lustracji Starostwa w Katowicach*, tamże, s. 128.

²³ Por. D. Gregorczyk, *Wybrane problemy i doświadczenia związane z pracą kadry urzędniczej w województwie śląskim w aspekcie bezpieczeństwa administracji województwa i państwa w latach 1922–1939*, w: *Kształtowanie administracji bezpieczeństwa na terenie województwa śląskiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego w latach 1922–1939*, D. Gregorczyk, A. Osierda (red. nauk.), Bielsko-Biała 2008, s. 15–30.

²⁴ Por. J. Mikitin, G. Grześkowiak, *Policja Województwa Śląskiego 1922–1939*, Warszawa 2008.

²⁵ *Sprawozdanie roczne za 1928 r.*, APK, UWŚI. Wyd. Społeczno-Polityczny, MF 16136, s. 58.

W trakcie prowadzonej sprawy policjanci uzyskali informacje na temat metod werbunku stosowanych przez wywiad niemiecki przy pozyskiwaniu tajnych współpracowników do współpracy. Równie ważną informacją, jaką zdobyła w tej sprawie PWŚl, było ustalenie faktu nawiązywania przez niemieckie służby specjalne kontaktów z więźniami politycznymi odbywającymi kary aresztu²⁶. Całość wiadomości zebranych przez funkcjonariuszy policji podczas prowadzonego rozpracowania operacyjnego została przekazana do użytku służbowego jednostkom kontrwywiadu i policji.

Innym przykładem udziału pracowników i funkcjonariuszy PWŚl w aktywnym zwalczaniu działalności obcych służb wywiadowczych na terenie Śląska było funkcjonowanie niemieckiej firmy „Optimum”. W listopadzie 1931 r. śląscy policjanci brali udział w rozpoznaniu pracy tej firmy, a następnie aresztowaniu obywatela niemieckiego – Wiktora Malyschowa²⁷. Po jego zatrzymaniu przeszukano jego mieszkanie, w którym natrafiono na korespondencję, jaką Malyschow prowadził z firmą „Optimum” z Gliwic. Podczas rozpracowania operacyjnego ustalono, że Malyschow zdobywał informacje na temat sytuacji gospodarczej województwa śląskiego, które następnie przysyłał do Gliwic. Polskie służby specjalne uzyskały ponadto informację, z której wynikało, że firma „Optimum” była zakamuflowaną wywiadownią podlegającą placówce wywiadu niemieckiego – Abwehrstelle Schlesien w Bytomiu.

Wiele wiadomości i naprowadzeń o charakterze kontrwywiadowczym śląscy policjanci uzyskiwali w ramach ochrony trenów przygranicznych. Zdobyta w ten sposób wiedza była niejednokrotnie „wzbogacana” wiadomościami pochodzącymi od przekraczających granicę policyjnych informatorów, zatrzymanych przemytników lub też od handlarzy. Prowadzenie tego typu działalności rozpoznawczej dostarczało polskim służbom danych m.in. na temat:

- stacjonujących w strefie granicznej wojsk niemieckich i czechosłowackich,
- działań podejmowanych przez policję niemiecką wobec obywateli polskich,
- działań obserwacyjnych i rozpoznawczych,
- przygotowywanych przez bojówki hitlerowskie antypolskich akcji,
- stosunku lokalnej ludności niemieckiej do polskich władz państwowych i wojewódzkich²⁸.

Wielokrotnie funkcjonariusze śląscy sygnalizowali przełożonym o próbach fotografowania polskich obiektów militarynych przez stronę niemiecką, szczególnie na obszarze przygranicznym²⁹. Proces ten przybrał na sile pod koniec lat 30. ub. wieku i trwał nieprzerwanie aż do rozpoczęcia agresji na Polskę 1 września 1939 r.

Inną formą pracy kontrwywiadowczej, którą realizowała śląska policja, było stałe monitorowanie dyplomatów i osób pracujących w niemieckim Konsulacie Generalnym w Katowicach. W prowadzonych działaniach operacyjno-rozpoznawczych szczególną uwagę zwracano na wszelkie fakty świadczące o takich działaniach Niemców, które wykraczały poza ramy dyplomatyczne. O wynikach ich pracy można dowiedzieć się z meldunku operacyjnego skierowanego do Starostwa w Katowicach z 16 maja 1939 r. W dokumencie tym funkcjonariusze policji jednoznacznie stwierdzili, na podstawie

²⁶ Tamże, s. 59.

²⁷ *Sprawozdania miesięczne Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego, Sprawozdanie z dnia 5 grudnia 1931 r.*, APK, Policja Województwa Śląskiego, MF 12899, s. 7.

²⁸ *Pismo do UWŚl z dnia 10 grudnia 1930 r. dot. obserwacji polskiej granicy ze strony Czechosłowacji*, APK, UWŚl, MF 16107, s. 229.

²⁹ *Pismo do Starostwa w Świętochłowicach z dnia 22 lipca 1935 r. dot. fotografowania polskich obiektów ze strony niemieckiej*, APK, UWŚl, MF 16111, s. 243–244.

posiadanych materiałów, że dziennikarz Heinz Brandt jako bliski współpracownik placówki dyplomatycznej w Katowicach działa we wszystkich niemieckich organizacjach kulturalno-oświatowych i praktycznie *spełnia funkcję agenta wywiadu dla niemieckiego konsula w Katowicach*³⁰.

Od początku lat 30. ub. wieku funkcjonariusze Policji Województwa Śląskiego prowadzili szeroko zakrojoną akcję kontrwywiadowczą w stosunku do niemieckich policjantów i żołnierzy przebywających prywatnie lub służbowo w województwie śląskim. Powyższe działania zostały podjęte w związku z podejrzeniami o to, że osoby te po powrocie do macierzystych jednostek składały szczegółowe raporty z pobytu w Polsce³¹. W ocenie władz polskich istniało duże prawdopodobieństwo, że pobyt niemieckich policjantów i żołnierzy może być wykorzystywany do zdobywania informacji wywiadowczych. Po dogłębnej analizie sytuacji i ocenie przypadków „zgubienia Niemców” podczas ich pobytu na ziemiach polskich, zdecydowano się na wypracowanie jednolitego modelu postępowania w takich sytuacjach. Śląska policja po uzyskaniu informacji o przyjeździe do Polski z Niemiec osób związanych z resortami siłowymi musiała zrealizować następujące czynności:

- precyzyjnie ustalić rzeczywisty cel pobytu cudzoziemca,
- rozpoznać trasę przejazdu wraz z miejscami, w których obcokrajowiec się zatrzymywał,
- ustalić wszelkie dane osobowe oraz uzyskać dane dotyczące miejsca zatrudnienia przyjeżdżającego,
- ustalić posiadane kontakty rodzinne, towarzyskie i zawodowe³².

Ponadto w przypadku osób przyjeżdżających do Polski w celach służbowych nakazywano, aby towarzyszył jej stale wyznaczony „opiekun” – funkcjonariusz policji. Wszystkie w ten sposób zgromadzone informacje o pobycie cudzoziemców na obszarze województwa śląskiego były przekazywane regularnie do SRI DOK V w Krakowie, do Ekspozytury nr 6 Oddziału II SG w Katowicach i do Wydziału Bezpieczeństwa UWŚI.

Jednym z priorytetowych aspektów funkcjonowania systemu bezpieczeństwa i prawidłowego działania administracji na terenie województwa śląskiego były procedury opiniowania urzędników i osób zajmujących kierownicze stanowiska w administracji państwowej i samorządowej oraz posiadających dostęp do informacji wrażliwych dla bezpieczeństwa państwa i regionu³³. Procedury sprawdzeniowe były realizowane przez jednostki kontrwywiadu wojskowego, przy ścisłej współpracy z Policją Województwa Śląskiego i komórkami państwowej administracji terenowej. Do zadań śląskich policjantów należało też opiniowanie osób na polecenie władz wojewódzkich³⁴. Celem tych czynności było ustalenie, czy osoba opiniowana będzie godna zaufania oraz czy nie dopuści się ujawnienia powierzonych jej informacji służbowych

³⁰ *Meldunek operacyjny z dnia 16 maja 1939 r. do Starostwa Powiatowego w Katowicach dotyczący korespondentów pism zagranicznych*, APK, UWŚI. Policja Województwa Śląskiego, sygn. 179.

³¹ *Pismo GK PWŚI z dnia 4 października 1930 r. dot. przyjazdu na teren woj. śląskiego funkcjonariuszy Szupio*, APK, UWŚI. Wydz. Społeczno-Polityczny, sygn. 736, s. 115–116.

³² *Pismo GK PWŚI z dnia 19 czerwca 1931 r. dot. przyjazdu na teren woj. śląskiego funkcjonariuszy niemieckiej policji kryminalnej*, APK, UWŚI. Wydz. Społeczno-Polityczny, sygn. 736, s. 140–142.

³³ D. Gregorczyk, *Procedury opiniowania urzędników województwa śląskiego przez funkcjonariuszy administracji bezpieczeństwa w okresie dwudziestolecia międzywojennego (1922–1939)*, w: *X lat ustawy o ochronie informacji niejawnych 1999–2009. Materiały konferencyjne*, Katowice 2009, s. 43–52.

³⁴ *Pismo do Miejskiej i Powiatowej Komendy Policji Województwa Śląskiego w Katowicach z dn. 19.06.1934 r. w sprawie opiniowania pracowników Śląsko-Dąbrowskiego Kolejowego Towarzystwa Eksploatacyjnego*, APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 162.

i państwowych. Jednym z elementów prowadzonych czynności było przeprowadzenie wnikliwego wywiadu środowiskowego, aby zweryfikować posiadane dane na temat osoby opiniowanej. Podczas prowadzonej procedury ustalano i badano następujące informacje:

- powiązania rodzinne i towarzyskie z obcokrajowcami,
- miejsca, okres i cel pobytu poza granicami RP,
- powiązania i utrzymywane kontakty z przedstawicielami instytucji i firm zagranicznych³⁵.

Należy wspomnieć jeszcze o jednej funkcji PWSł, jaką jej funkcjonariusze wykonują. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego śląscy policjanci uczestniczyli w zatrzymywaniu osób podejrzewanych o działalność szpiegowską. Udział jednostek policji w tych czynnościach był ściśle związany z prowadzeniem przez polskie służby kontrwywiadu skutecznych działań pozwalających na likwidację obcej agentury i osób mogących współpracować ze służbami specjalnymi przeciwnika. Proces ten nasilił się szczególnie pod koniec lat 30. ub. wieku. W lipcu 1938 r. śląska policja brała udział w zatrzymaniu czterech osób podejrzewanych o prowadzenie działalności szpiegowskiej, w tym obywatela Czechosłowacji, który próbował wywieźć za granicę *Instrukcję dla Policji Państwowej*³⁶. W styczniu 1939 r. na obszarze województwa śląskiego zatrzymano za szpiegostwo na rzecz państw sąsiednich pięciu Polaków. Dwóm z nich zarzucono współpracę z wywiadem niemieckim, a pozostałym postawiono zarzut przekazywania informacji stronie czechosłowackiej³⁷. Dwa miesiące później za utrzymywanie kontaktów z obcymi służbami specjalnymi zatrzymano aż 25 osób³⁸. Należy mieć jednak na uwadze fakt, że część tych aresztowań miało charakter prewencyjny, a niektórym aresztowanym ze względu na wybuch wojny nie przedstawiono zarzutów.

Do zadań funkcjonariuszy PWSł należało także monitorowanie osób, które zostały skazane przez polski wymiar sprawiedliwości za prowadzenie działalności szpiegowskiej i opuściły już więzienie. Działania te polegały na systematycznym kontrolowaniu życia prywatnego i zawodowego byłych szpiegów, m.in. sprawdzano, czy utrzymują oni kontakty z cudzoziemcami, obserwowano ich postawę społeczną i polityczną. Procedury te były realizowane przez policję od momentu opuszczenia przez skazanego więzienia aż do odwołania.

Wymienione działania urzędników administracji państwowej i Policji Województwa Śląskiego realizowane w ramach kontrwywiadowczej ochrony Górnego Śląska w dwudziestolecu międzywojennym stanowią zaledwie niewielki wycinek pracy urzędników i funkcjonariuszy odpowiedzialnych za bezpieczeństwo kraju i tego regionu. Nie były to działania jednostkowe i ograniczające się do Śląska, ale wpisywały się w ogólnopolską politykę ochrony państwa i ściśle korespondowały z zagadnieniami dotyczącymi bezpieczeństwa II RP. Należy podkreślić, że specyfika śląskiego regionu – ze szczególnym uwzględnieniem jego potencjału gospodarczego i istnieniem silnej społeczności mniejszości niemieckiej – nie sprzyjały sprawnemu i efektywnemu prowadzeniu

³⁵ Pismo kierownika Ekspozytury SRI DOK V – kpt. Klocka do Komendanta Powiatowego Policji w Rybniku – w sprawie uzyskania opiniowania osób z 1937 r., APK, Policja Województwa Śląskiego, sygn. 163.

³⁶ Sprawozdania miesięczne Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego, Sprawozdanie z dnia 10 sierpnia 1938 r., APK, Policja Województwa Śląskiego, MF 12899, s. 55.

³⁷ Sprawozdania miesięczne Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego ze stanu bezpieczeństwa I-IV 1939 r., Sprawozdanie z dnia 10 lutego 1939 r., APK, Policja Województwa Śląskiego, MF 12900, s. 13–15.

³⁸ Sprawozdania miesięczne Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego ze stanu bezpieczeństwa I-IV 1939 r., Sprawozdanie z dnia 12 kwietnia 1939 r., APK, Policja Województwa Śląskiego, MF 12900, s. 67.

czynności kontrwywiadowczych przez polską administrację bezpieczeństwa i służby specjalne. Niemniej jednak należy stwierdzić, że w latach 1922–1939 urzędnicy śląscy i funkcjonariusze policji stanowili niezwykle ważny element w systemie bezpieczeństwa państwa i województwa śląskiego.

Artur Ochał

Kontrwywiadowcze zabezpieczenie ćwiczeń i koncentracji Korpusu Ochrony Pogranicza

Historia Korpusu Ochrony Pogranicza utworzonego dla ochrony granicy wschodniej II Rzeczypospolitej już od dłuższego czasu pozostaje w zainteresowaniu historyków wojskowości, a ich badania pozwalają na odkrywanie kolejnych, nieznanych faktów z działalności tej formacji w sferze bezpieczeństwa na terenach przygranicznych. Stosunkowo dużo uwagi poświęcono działalności organów Wywiadu KOP¹, szczególnie w kontekście aktywności wywiadowczej i kontrwywiadowczej skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Należy przypomnieć, że zgodnie z organizacją służby wywiadowczej KOP, zatwierdzoną 3 lutego 1925 r. przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Cyryła Ratajskiego, korpus miał prowadzić tzw. wywiad płytki (pograniczny), dostosowany do zadań batalionów granicznych, których zadaniem była bezpośrednia ochrona granicy państwowej, tj.:

- rozpoznanie (wywiad) własnego „przedpola” w zakresie działania służb pogranicznych państw ościennych w pasie przygranicznym o głębokości do 50 km,
- realizacja zadań wywiadu „obronnego” (kontrwywiadu), przeciwdziałanie dywersji, zwalczanie szpiegostwa i akcji wywrotowej na własnym pograniczu w pasie o szerokości około 30 km².

W pierwszych latach istnienia formacji (1924–1927) realizację zadań wywiadowczych i kontrwywiadowczych powierzono oficerom wywiadowczym batalionów i brygad KOP. W 1927 r. na skutek krytycznej oceny działalności służby wywiadowczej KOP³ została przeprowadzona reorganizacja jej struktur mająca na celu usprawnienie działalności tej formacji. Na szczelbu dowództwa Korpusu utworzono Samodzielny Referat Informacyjno-Wywiadowczy, któremu zostały podporządkowane referaty

¹ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004; A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; tenże, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu KOP*, w: *Korpus Ochrony Pogranicza. Materiały z konferencji popularyzacyjnej*, L. Grochowski (red.), Kętrzyn 1995; J. Widacki, *Wywiad litewski w latach trzydziestych XX wieku jako przeciwnik wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 3–4; *Działalność oficerów wywiadowczych w batalionach Korpusu Ochrony Pogranicza w świetle meldunków sytuacyjnych Dowództwa KOP z 1925 r. Wybór dokumentów*, P. Skubisz (oprac.), „Grot. Zeszyty Historyczne” 2007, z. 28; T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010; A. Ochał, *Placówka Wywiadowcza KOP nr 1 „Suwałki”/„Grodno” (1929–1939)*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010.

² Projekt ustawy o KOP, Warszawa 1925, Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej: ASG), Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939 (dalej: Dowództwo KOP), sygn. 541.2; J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, „Problemy ochrony granic” 2002, nr 22, s. 8–9; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 50–51; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwę w latach 1921–1939*, Olsztyn 2008, mps, s. 128.

³ Krytyczna ocena wynikała przede wszystkim z braku odpowiednich środków, niedoświadczenia oficerów oraz konfliktu kompetencyjnego z Oddziałem II SG. Reorganizacja została przeprowadzona w lipcu 1927 r. „tytułem próby”, dlatego zatwierdzono ją dopiero 7 lutego 1928 r. Zob. *Organizacja służby wywiadowczej w KOP*, l.dz. 7900/tjn. Wyw, Warszawa, 7 II 1928 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.96; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu...*, s. 129.

wywiadowcze brygad i półbrygad KOP. Na szczeblu batalionów zadania wywiadowcze i kontrwywiadowcze nadal były realizowane przez oficerów wywiadowczych. Służbowo podlegali oni bezpośrednio dowódcom batalionów odpowiedzialnym za całość spraw związanych z ochroną granicy na powierzonym odcinku, ale pod względem fachowym podlegali referatom wywiadowczym brygad lub oficerom wywiadowczym półbrygad. Zadania oficerów wywiadowczych batalionów i brygad były w zasadzie podobne i obejmowały m.in. opracowywanie i referowanie dowódcom wszelkich spraw związanych z wywiadem, realizowanie zadań wywiadu zaczepnego i kontrwywiadu na terenie „zewnętrzny”, tj. państw sąsiednich, prowadzenie działań kontrwywiadowczych na własnym terenie, zabezpieczenie tajemnicy wojskowej w podległych formacjach, współdziałanie w zwalczaniu wywrotowej propagandy i agitacji w jednostkach KOP oraz współpraca wywiadowcza w zwalczaniu przemytnictwa na pograniczu⁴. Zmieniono jednak zasady podległości wywiadu KOP, który mimo że wchodził w skład struktur formacji i podlegał dowódcy KOP, merytorycznie został podporządkowany szefowi Oddziału II Sztabu Głównego (SG)⁵.

Struktura wywiadu formacji została zmieniona w 1929 r. w związku z kolejną reorganizacją Korpusu. Jej istotą była przede wszystkim likwidacja stanowisk oficerów wywiadowczych batalionów i utworzenie dziewięciu terenowych placówek wywiadowczych⁶. Placówki podlegały bezpośrednio dowódcom brygad i współdziałały z referatami informacyjnymi brygad, merytorycznie zaś były podporządkowane kierownikowi Samodzielnego Referatu Wywiadowczego dowództwa KOP. Pracą wywiadowczą placówek kierowali szefowie dwóch „wschodnich” ekspozytur Oddziału II SG: nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie⁷, a kontrwywiadowczą Samodzielne Referaty Informacyjne (SRI) właściwych Dowództw Okręgów Korpusów⁸.

Zgodnie z nową instrukcją służby wywiadowczej, zatwierdzoną w 1929 r., do zadań oficerów placówki należało: prowadzenie wywiadu zaczepnego i kontrwywiadu na terenie zewnętrznym na potrzeby Oddziału II SG, śledzenie i zwalczanie szpiegostwa, dywersji i działań wywrotowych w oddziałach KOP i w pasie granicznym, współdziałanie z innymi oddziałami w ochronie granicy; zwalczanie przemytnictwa, śledzenie ruchów narodowościowych i społeczno-politycznych; prowadzenie defensywy politycznej oraz ochrona tajemnicy wojskowej w oddziałach brygady⁹. Należy

⁴ Organizacja służby wywiadowczej w KOP, l.dz. 7900/tjn.Wyw.28, tajne, Warszawa 7 II 1928 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.96.

⁵ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 57–58; *Działalność Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza w świetle relacji mjr. Jana Gurbkiego*, wstęp i oprac. W. Włodarkiewicz, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr 3, s. 100; J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 41–42.

⁶ Organizacja Służby Wywiadowczej KOP, Warszawa, 15 VII 1929 r., załącznik nr 1 do pisma l. dz. 1150/tjn/Wyw. ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.142.

⁷ Ekspozyturze nr 1 Oddziału II SG zostały podporządkowane placówki w Suwałkach, Wilnie, Głębokiem, Wilejce, Stołpcach i Lunińcu. Ekspozyturze nr 5 Oddziału II SG podlegały natomiast placówki w Sarnach, Równem i Czortkowie. Obie ekspozyтуры zostały włączone do struktury KOP. Zob. M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 63; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu...*, s. 97, 101, 109, 134, 141.

⁸ Samodzielne Referaty Informacyjne były organami kontrwywiadu wojskowego wchodzącymi w skład DOK z bezpośrednim podporządkowaniem dowódcy OK. W skład SRI wchodziły referaty: kontrwywiadu, ochrony i przeciwywrotowy. W terenie SRI prowadziły działalność przy pomocy oficerów ekspozowanych oraz oficerów informacyjnych, rozmieszczonych przy większych jednostkach wojskowych. SRI DOK nr III w Grodnie powstał w 1924 r. na bazie Oddziału II DOK III. Rozpoznawał on północno-wschodnią część II Rzeczypospolitej. Zostały mu podporządkowane placówki w Wilnie i Białymstoku oraz oficerowie informacyjni przy dużych jednostkach (dywizje, brygady). Zob. L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1974, s. 127–128, przypis 21; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu...*, s. 96, 115.

⁹ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 62–63; J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*,

w tym miejscu dodać, że zwalczanie szpiegostwa, ochrona tajemnicy i zabezpieczenie granicy przed przenikaniem obcego wywiadu zostały zapisane także w artykule 20 *Instrukcji służby Korpusu Ochrony Pogranicza* wprowadzonej w 1928 r. Obowiązek ochrony granic i pogranicza pod kątem zadań wojskowych spoczywały na wszystkich organach formacji – w równym stopniu na oficerach, podoficerach oraz szeregowych służących w KOP¹⁰.

W ramach kolejnej reformy przeprowadzonej w 1933 r. do struktury KOP włączono m.in. obie „wschodnie” ekspozytury Oddziału II SG. Dotychczasowy Oddział Służby Granicznej został wyłączony z dowództwa KOP, a na podstawie jego struktur utworzono Szefostwo Wywiadu KOP podlegające bezpośrednio dowódcy formacji¹¹. Zgodnie z nowym zakresem zadań wywiad formacji nadal miał prowadzić wywiad płytki, kontrwywiad zaczepny w kierunku wschodnim oraz kontrwywiad w pasie granicznym, który został wyłączony z kompetencji właściwych okręgów korpusów. W przypadku gdy w strefie tej znajdowały się garnizony i sprawy (doniesienia), to zgodnie z właściwością miejscową były one przekazywane do SRI DOK. Placówki wywiadowcze KOP miały również spełniać dodatkowe zadania w czasie pokoju i na wypadek wojny, tj. organizować sieci specjalne (dywersyjno-wywiadowcze), przygotowywać dossier (akta) wywiadowcze dla jednostek osłony, nadzorować ochronę tajemnicy wojskowej oraz współpracować z jednostkami KOP w ochronie granicy i zwalczaniu przemytnictwa¹².

W artykule zostanie omówiony najmniej znany aspekt działalności kontrwywiadowczej organów Wywiadu KOP, tj. ochrona ćwiczeń, manewrów i koncentracji jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza. Realizowanie tych działań wynikało z wykonywania dwóch wzajemnie przenikających się zadań stawianych przed wywiadem KOP – ochroną tajemnicy wojskowej w oddziałach formacji i prowadzeniem kontrwywiadu w pasie granicznym. Warto wspomnieć, że w ocenie oficerów Wywiadu KOP obszar pogranicza wschodniego stwarzał szczególnie trudne warunki dla działalności kontrwywiadu obronnego, co było spowodowane przede wszystkim: specyficzną strukturą narodowościową, polityczną i gospodarczą oraz niejednorodnym ujmowaniem przez przedstawicieli rządu i administracji zagadnień związanych z bezpieczeństwem państwa w pasie granicznym, tj. spraw społecznych, skarbowych, samorządowych, administracyjnych i sądowych¹³.

s. 45–46; J. Wojtczak, *Organizacja służby wywiadowczej w Korpusie Ochrony Pogranicza w latach 1924–1931*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1, s. 73–74.

¹⁰ *Instrukcja służby Korpusu Ochrony Pogranicza*, P. Skubisz (oprac.), Warszawa 2010, s. 39.

¹¹ Tamże.

¹² *Rozkaz tajny nr 34* z 25 sierpnia 1934 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.329; Dokument nr 63, Rozkaz szefa Oddziału II SG płk dypl. Teodora Furgalskiego w sprawie organizacji aparatu wywiadowczego KOP, 24 października 1933 r., w: *O Niepodległą i granicę. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*. Warszawa–Pułtusk 2001, s. 275–276; *Działalność wywiadu Korpusu...*, s. 102, 114, 115; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 64–69; J. Prochwicz, *Powstanie i przemiany...*, s. 51; A. Peplowski, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza (1924–1939)*, w: *Korpus Ochrony Pogranicza w 70. rocznicę powołania. Materiały z konferencji popularnonaukowej*, Kętrzyn 1994, s. 118–128; T. Gajownik, *Działalność polskiego wywiadu...*, s. 134.

¹³ Jako przykład złego pojmowania kwestii bezpieczeństwa można przytoczyć problem osadnictwa na terenach kresowych wojskowych i cywilnych zbiegów z ZSRR. Osadnicy ci pozbawieni należytej opieki, a przede wszystkim możliwości zarobkowych stawali się podatni na propagandę komunistyczną, a co za tym idzie – na werbunek przez radziecki wywiad. Zob. Raport kontrwywiadowczy za rok 1936, l.dz. 14532/Wyw.KOP./3/. 37, Warszawa, czerwiec 1937 r., ASG, Szefostwo Wywiadu KOP, sygn. 2992.7.

Jednym z podstawowych zarządzeń określających zadania organów wywiadu była zachowana w zasobie Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie *Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej w KOP*, wprowadzona w grudniu 1928 r. przez ówczesnego dowódcę formacji, gen. dyw. Henryka Minkiewicza. Zasady w niej określone funkcjonowały prawdopodobnie już we wcześniejszym okresie, ale ich opracowanie zostało zlecone dopiero po ostatecznym „opanowaniu” sytuacji na wschodnim pograniczu. Instrukcja KOP została opracowana na podstawie szczegółowych uwag gen. bryg. Tadeusza Piskora, ówczesnego szefa Sztabu Głównego, oraz przepisów ogólnowojskowej instrukcji pt. *Biurowość w czasie pokoju*¹⁴. Warto w tym miejscu przypomnieć kilka zdań z preambuły tej instrukcji, z powodu ich ponadczasowego charakteru: *obcy wywiad stosunkowo łatwo dociera do biur i oddziałów wojskowych (...) na skutek niedbalstwa, lekkomyślności, gadulstwa, brak prymitywnych [podstawowych] nieraz zabezpieczeń akt tajnych, nieściśłą ewidencję rozkazów tajnych, szafowanie pojęciem tajności, przez co termin „tajne” został spospolitowany, plotkarstwo i snobizm ludzi, którym powierzono tajemnice*¹⁵. Wprowadzenie to miało być swoistą przestrożą dla oficerów i podoficerów formacji, do których adresowane były te przepisy.

Głównym celem instrukcji było skuteczne przeciwdziałanie szpiegostwu i działalności antypaństwowej, a szczególnie utrudnianie obcym wywiadam dostępu do tajemnic wojskowych oraz zwalczanie „wyciekania” wszelkich informacji ze struktur dowodzenia. Generalnie tymi zadaniami zajmował się Oddział II SG, ale na gruncie formacji odpowiedzialne były organy wywiadu, tj. Samodzielny Referat Wywiadowczy dowództwa KOP oraz oficerowie wywiadowczy brygad i batalionów. Do obowiązków oficerów wywiadowczych należało między innymi zapoznawanie z treścią instrukcji oraz przepisów o ochronie tajemnicy wszystkich oficerów przydzielonych do KOP, którzy byli zobowiązani do sporządzenia pisemnych oświadczeń o zaznajomieniu się z podstawowymi aktami prawnymi (w tym instrukcjami).

Warto wspomnieć, że organy wywiadowcze KOP miały również obowiązek opiniowania podoficerów i pracowników cywilnych (personel pomocniczy mógł być wyłącznie narodowości polskiej) przydzielanych do dowództw i kancelarii wojskowych¹⁶. Pozytywnie zaopiniowani musieli w obecności oficera wywiadowczego sporządzić własnoręczne deklaracje o przestrzeganiu tajemnicy wojskowej i meldowaniu spostrzeżeń dotyczących wszelkich stwierdzonych wrogich działań szpiegowskich. Osoby z negatywną opinią nie mogły być przyjęte do służby w dowództwach, nawet na okres próbny. W przypadku pracowników cywilnych ujawnienie jakiegokolwiek wykroczenia lub występku co do przestrzegania tajemnicy wojskowej skutkowało natychmiastowym zwolnieniem z pracy. Opiniowaniu przez organy wywiadu podlegali także wszyscy robotnicy oraz dostawcy, a każda nowa umowa na dostawy była sprawdzana. Ten przejaw działalności kontrwywiadowczej miał szczególne znaczenie m.in. w czasie zaopatrywania obozów ćwiczeń i koncentracji jednostek. Warto w tym miejscu wspomnieć, że instrukcja nakładała na wszystkich komendantów garnizonów

¹⁴ Przepisy *Biur-1 – Biurowość w czasie pokoju dla dowództw i instytucji szczebla niższego* zatwierdzone 11 grudnia 1928 r. przez ministra spraw wojskowych, weszły w życie 1 stycznia 1929 r. Zob. L. Teter, *Biurowość wojskowa w latach 1918–1939*, http://archiwumcaw.wp.mil.pl/biuletyn/b3/b3_2.pdf [dostęp: 17 II 2013 r.].

¹⁵ Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej w KOP, l.dz. 1885/tjn.Og.Org./28, tajne, KOP, Warszawa, 1928 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.91.

¹⁶ Zgodnie z punktem 23 instrukcji oficerowie opiniujący ponosili odpowiedzialność za wydaną decyzję (opinię). Zob. Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej w KOP, l.dz. 1885/tjn.Og.Org./28, tajne, Warszawa, 1928 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.91.

KOP obowiązek porozumienia się z właściwymi organami żandarmerii i wywiadu oraz komendantami Policji Państwowej co do zakresu stałej kontroli miejsc często odwiedzanych przez żołnierzy i pracowników cywilnych (m.in. restauracji, sklepów). Takie zapewnienie ochrony miejsc było dokonywane przez nieumundurowanych wywiadowców i konfidentów współpracujących z wywiadem KOP.

Z punktu widzenia służby kontrywiadowczej ważne były postanowienia instrukcji dotyczące trybu postępowania w przypadkach ujawnienia czynów przestępczych związanych z ochroną tajemnicy wojskowej lub podejrzeń dotyczących szpiegostwa na rzecz obcego państwa. W takich przypadkach wzbronione było prowadzenie przez dowódców i niepowołanych oficerów dochodzeń we własnym zakresie, gdyż ich nieumiejętne prowadzenie mogło doprowadzić do zatarcia śladów przestępstwa. Niedozwolone było dopuszczanie do postępowania i wtajemniczanie osób postronnych lub powiadamianie władz cywilnych bez zgody właściwych organów wywiadu. Niedopuszczalne było także ukrywanie przez przełożonych niedbalstwa podwładnych, gdyż takie przypadki także mogły doprowadzić do niewykrycia sprawców.

Każda propozycja ze strony obcego wywiadu, stwierdzona próba przejścia tajnych akt, ich kradzież lub zagubienie (zaginięcie), przejawy ewentualnej dywersji, a także różnego rodzaju wypadki nadzwyczajne (pożary, wybuchy amunicji itp.) musiały być bezwzględnie zgłaszane bezpośrednim przełożonym i służbie kontrywiadowczej bez podejmowania samowolnych działań. W przypadkach zatrzymania sprawcy „na gorącym uczynku” (szczególnie na terenie wojskowym), ewentualnie stwierdzenia obecności osoby zachowującej się podejrzanie, należało taką osobę przytrzymać bez podawania przyczyny i powiadomić odpowiednie organy, tj. wywiad, żandarmerię lub policję. Inaczej należało postąpić w przypadkach podjęcia podejrzeń o prowadzenie szpiegostwa lub akcji wywrotowej (antypaństwowej). Należało wówczas powiadomić właściwe służby kontrywiadowcze w sposób dyskretny, tak aby osoba (osoby) nie mogła się tego domyślać. Wszystkie osoby wojskowe i cywilne niestosujące się do tych zasad były traktowane automatycznie jako podejrzane o nielojalność służbową, względnie o współudział w przestępstwie. Każdy sprawca zaniedbań ochrony tajemnicy miał zostać pociągnięty do odpowiedzialności sądowej lub dyscyplinarnej (w sprawach mniejszej wagi), podobnie jak przełożeni ukrywający niedbalstwo i uchybienia swoich podwładnych¹⁷.

W 1933 r. do użytku służbowego weszła nowa *Instrukcja o ochronie tajemnic wojskowych w KOP*¹⁸, która była rozwinięciem i uszczegółowieniem obowiązującej wcześniej instrukcji. Między innymi wprowadzono po raz pierwszy pojęcie tajemnicy wojskowej, tj. zakresu informacji podlegających ochronie kontrywiadowczej. Do takich informacji należały szczególnie: *zagadnienia dotyczące obrony państwa oraz oceny siły zbrojnej, jej organizacji, dyslokacji, obsady personalnej, uzbrojenia, zaopatrzenia w materiały i pieniądze, niepodane do wiadomości publicznej przez uprawnione do tego władze, a znane wyłącznie osobom wojskowym i cywilnym, w związku*

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Instrukcja została zatwierdzona 16 grudnia 1932 r. Opracowano ją na podstawie *Instrukcji o ochronie tajemnicy wojskowej MSWojsk.* l.dz. 1072/tj.32. Wraz z jej wprowadzeniem straciła ważność instrukcja z 1928 r. oraz *Instrukcja o służbie inspekcyjnej w Dowództwie KOP* (l.dz. 13867/Wyw.KW.32, rozkaz tajny KOP 31/32, dodatek nr 1, oraz wszystkie wcześniejsze rozkazy i zarządzenia wydane w tym zakresie. Wersja ta została zmodyfikowana i uzupełniona o uwagi dowódców brygad oraz batalionów KOP oraz zatwierdzona 16 czerwca 1933 r. i weszła do użycia z początkiem lipca. Zob. *Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej w KOP*, l.dz. 14112/Wyw.KOP/KW.32, tajne, Warszawa, 16 VI 1933 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.161.

z wykonywaniem przez nie obowiązków służbowych¹⁹. Tak obszerne określenie definicji informacji podlegających ochronie wynikało w głównej mierze z zainteresowań obcych wywiadów, gdyż w opinii twórców instrukcji: *wszystkie, nawet najdrobniejsze i pozornie nie mające żadnego znaczenia wiadomości i dokumenty, są cenne dla wywiadu ofensywnego, gdyż w zestawieniu z innymi umożliwiają biurom ewidencji zestawienie całości poszczególnych zagadnień*²⁰. Nowością przepisu z 1933 r. było wprowadzenie rozróżnienia zabezpieczeń na dwie grupy: osobowe i techniczne. Nadal jednak przyjmowano, że odpowiedni dobór personelu odpornego na oddziaływanie obcego wywiadu i dającego rękojmię zachowania tajemnic wojskowych pozostawał najważniejszą gwarancją ochrony. W tym miejscu należy wspomnieć, że zasada ta ma charakter ponadczasowy, gdyż bez względu na zastosowane zabezpieczenia techniczne w większości stwierdzonych wypadków ujawnienia tajemnicy zazwyczaj zawodny był tzw. czynnik ludzki.

W instrukcji pojawiło się także kilka zupełnie nowych przepisów, w tym ustalenie zasad fotografowania i filmowania na terenie pasa ochrony KOP. Zabronione było posiadanie i używanie aparatów fotograficznych przez osoby cywilne i wojskowe bez zgody władz administracji ogólnej. Pozwolenia takie mogły być wydawane wyłącznie za zgodą właściwych dowódców batalionów KOP, po wcześniejszym zasięgnięciu opinii organów Wywiadu KOP. Zezwolenia na fotografowanie albo filmowanie przez osoby wojskowe lub cywilne fragmentów ćwiczeń, koncentracji, manewrów jednostek formacji, obiektów, urządzeń oraz innych przedmiotów wojskowych mogły być wydawane tylko w wyjątkowych wypadkach za zgodą dowódcy KOP²¹. W strefie nadgranicznej wykonywanie zdjęć defilad i fragmentów uroczystości wojskowych, zawodów sportowych możliwe było tylko po uzyskaniu pozwolenia władz administracyjnych, udzielanych za pośrednictwem właściwych dowódców KOP. Wszystkie pozwolenia wydawane były na podstawie opinii organów wywiadowczych. Uzyskanie zezwolenia na posiadanie aparatów fotograficznych (także kamer filmowych) nie uprawniało do wykonywania zdjęć lub filmowania. W pozostałej części pasa granicznego wykonywanie zdjęć defilad wojskowych, uroczystości lub zawodów było możliwe po uzyskaniu pozwolenia właściwych dowódców pułków lub brygad KOP, oczywiście opartych na opinii służb kontrwywiadowczych. W tej części pasa ochrony można było mieć aparaty fotograficzne i wykonywać zdjęcia już bez zgody władz administracyjnych²². Ponadto instrukcja zakazywała przekazywania wojskowych zdjęć instytucjom

¹⁹ Według ustaleń Wywiadu KOP w zainteresowaniu wywiadu ZSRR pozostawały m.in. zagadnienia wojskowe dotyczące składu załóg polskich garnizonów, zmian w dyslokacji, organizacji oddziałów, ich zakwaterowania (zespołowego i indywidualnego), wyposażenia w broń i amunicję z uwzględnieniem liczb i jakości, zaopatrzenie oddziałów w umundurowanie i żywność, skład personalny dowództw, charakterystyka oficerów, morale wojska, wyszkolenie oddziałów, programy szkolenia, miejsca ćwiczeń, organizacja sztabów. Zob. Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej w KOP, l.dz. 14112/Wyw.KOP/KW.32, tajne, Warszawa, 16 VI 1933 r., ASG, Dywizjon Zandarmerii KOP, sygn. 545.161; Raport kontrwywiadowczy za rok 1936, l.dz. 14532/Wyw.KOP/3/37, tajne, Warszawa, czerwiec 1937 r., ASG, Szefostwo Wywiadu KOP, sygn. 2992.7.

²⁰ Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej w KOP, l.dz. 14112/Wyw.KOP/KW.32, tajne, Warszawa, 16 VI 1933 r., ASG, Dywizjon Zandarmerii KOP, sygn. 545.161.

²¹ Przykładowo, w styczniu 1935 r. dowódca KOP wydał pozwolenie por. Jerzemu Fryzendorfowi z Batalionu KOP „Suwałki” na wykonywanie zdjęć obiektów dla celów prywatnych i korespondencji na terenie Brygady KOP „Grodno”. Należy wspomnieć, że ww. był wcześniej (i później) oficerem wywiadu KOP i być może dlatego, jako „zaufany” oficer, otrzymał takie pozwolenie. Zob. Rozkaz tajny nr 3 z 31 I 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.409.

²² Należy dodać, że rozkazem I.5855/Wyw.KOP/Kw.33 z 17 II 1933 r. (podanym w rozkazie tajnym nr 8/34), gen. J. Kruszewski ze względów kontrwywiadowczych zabronił oficerom i podoficerom KOP fotogra-

prywatnym, administracji cywilnej, redakcjom i wydawnictwom bez zgody dowódcy KOP. Fotografowanie i filmowanie na terenie obiektów wojskowych mogło być przeprowadzane tylko za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT)²³. Ponadto instrukcja precyzowała, że jedyną instytucją wojskową upoważnioną do informowania prasy był referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych. Natomiast na gruncie formacji wszelkie wiadomości do prasy mogły być przekazywane tylko i wyłącznie za pośrednictwem Referatu Wychowania Żołnierza dowództwa KOP, po obowiązkowym uzgodnieniu treści z szefem służby wywiadowczej. Wszelkie uchybienia co do tej procedury podlegały odpowiedzialności sądowej zgodnie z kodeksem wojskowym²⁴.

Ważną innowacją instrukcji było wprowadzenie w artykule 23 zapisu, że przepisy ochrony porządkowej i kontrywiadowniczej większych ćwiczeń oraz manewrów oddziałów KOP regulowały: *Instrukcja służby żandarmerii w czasie większych ćwiczeń wojskowych z 1931 r.* i nowo wprowadzona *Instrukcja o ochronie większych ćwiczeń i koncentracji jednostek KOP*²⁵. Zagadnienie to było szczególnie ważne w działaniach służb kontrywiadowniczych, gdyż to właśnie ćwiczenia i manewry wielkich jednostek zawsze były (i nadal są!) sprawdzianem przygotowania oddziałów wojskowych do wojny, a niejednokrotnie były próbą praktycznego wykorzystania nowych sposobów walki, dowodzenia, uzbrojenia, transportu, zaopatrzenia itp. Z tych właśnie względów czas ćwiczeń wojskowych był kulminacją zainteresowań wywiadu zaczepnego państw sąsiednich, które w tym właśnie czasie kierowały w przewidywany teren manewrów swoich najlepszych agentów, uaktywniały sieci swoich informatorów, na których opłacanie były przeznaczane specjalne środki finansowe. Czas ćwiczeń był także ważnym sprawdzianem skuteczności służb kontrywiadowniczych i porządkowych wyznaczonych do ochrony oddziałów oraz tajemnicy wojskowej, dlatego instrukcja miała szczegółowo precyzować zależności między nimi oraz określała zadania poszczególnych organów.

We wcześniejszym okresie, tj. przed wprowadzeniem wymienionych instrukcji, zapewnienie ochrony ćwiczeniom i manewrom oddziałów formacji opierano prawdopodobnie na ogólnowojskowej *Instrukcji o ochronie manewrów i większych ćwiczeń*, wydanej w lipcu 1928 r. przez szefa Sztabu Głównego²⁶. Instrukcja była wprawdzie podstawą zarządzenia wydanego przez dowództwo KOP w 1933 r., to jednak do jego

fowania się w cywilnych zakładach fotograficznych położonych w miejscowościach pasa granicznego KOP. Zakaz ten dotyczył także wykonywania zdjęć grupowych oficerów i szeregowych. W koniecznych przypadkach należało zwracać się do najbliższej placówki wywiadowczej, która miała skierować do „zaufanego” fotografa cywilnego. W takich sytuacjach klisza po wykonaniu odbitek miała być przekazywana zamawiającemu fotografię. W kwietniu 1937 r. podobny zakaz fotografowania obiektów wojskowych, kolejowych i urzędów został wydany dla terenu Obszaru Warownego „Wilno”. Zob. Załącznik nr 9 do art. 19. Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej w KOP, l.dz. 14112/Wyw.KOP/KW.32, tajne, Warszawa, 16 VI 1933 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.161; A. Peplowski, *Kontrywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 104.

²³ Załącznik nr 9 do art. 19. Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej w KOP, l.dz. 14112/Wyw.KOP/KW.32, tajne, Warszawa, 16 VI 1933 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.161.

²⁴ Wydaje się, że ten właśnie zapis znacznie ograniczył liczbę doniesień prasowych z życia garnizonów KOP, które we wcześniejszym okresie były stosunkowo często publikowane na łamach prasy wojskowej, m.in. „Wiarusa”, „Żołnierza Polskiego” i „Polski Zbrojnej”.

²⁵ Załącznikiem do Instrukcji o ochronie tajemnic wojskowych w KOP było m.in. zarządzenie MSWojsk. l.dz. 1900/pf.Og./30 o wykluczeniu dostawców i przedsiębiorców od dostaw wojskowych za stwierdzoną przez Oddział II SG (lub policję) nielojalność państwową właścicieli, udziałowców, wspólników i personelu, ujawnienie tajemnicy, skazanie za czyny hańbiące, upiżmujące zachowanie lub za „przykrywanie” swoją firmą wykluczonych dostawców. Zob. Instrukcja o ochronie tajemnicy wojskowej w KOP, l.dz. 14112/Wyw.KOP/KW.32, tajne, Warszawa, 16 VI 1933 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.161.

²⁶ Instrukcja o ochronie manewrów i większych ćwiczeń, l.dz. 2014/II.Inf.C./T.O./28, Warszawa, 23 VII 1928 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.135.

opracowania w dużej mierze wykorzystano doświadczenia i obserwacje poczynione podczas wcześniejszych ćwiczeń jednostek KOP, a szczególnie w trakcie letnich koncentracji w 1932 r.²⁷

Kierownictwo i odpowiedzialność za należyłą organizację ochrony wszystkich ćwiczeń, manewrów i koncentracji jednostek KOP spoczywało na dowódcach zgrupowań, którzy spośród oficerów przydzielonych do sztabów wyznaczali kierowników ochrony ćwiczących oddziałów. W miarę możliwości mieli nimi być oficerowie wywiadu, a najlepiej oficerowie kontrwywiadu. Należy w tym miejscu dodać, że od 1937 r., zgodnie z rozkazem gen. bryg. Jana Kruszewskiego, dowódcy KOP, funkcje kierowników ochrony powierzano oficerom żandarmerii KOP (zazwyczaj dowódcom właściwych plutonów żandarmerii) lub oficerom sztabowym przeszkolonym w służbie informacyjno-wywiadowczej. Kandydaci na te stanowiska byli opiniowani przez kierowników właściwych placówek wywiadowczych KOP, z którymi mieli obowiązek współpracować, m.in. przy rozpracowywaniu ujawnionych afer szpiegowskich. W przypadku stwierdzonej akcji szpiegowskiej kierownicy ochrony ćwiczeń nie mogli podjąć żadnych działań bez zgody i dyspozycji otrzymanych od oficerów kontrwywiadu KOP²⁸. Dodatkowym, wynikającym z instrukcji obowiązkiem wszystkich kierowników placówek Wywiadu KOP było przygotowanie instrukcji (wytycznych) do ochrony zgrupowań i manewrów dla kierowników ochrony.

Zgodnie ze wzmiankowaną powyżej nowelizacją niektórych zapisów instrukcji, wprowadzoną tajnym rozkazem dowódcy KOP nr 37/37, ochrona ćwiczeń i manewrów została podzielona na:

- ochronę terenową obejmującą całokształt czynności kontrwywiadowczych związanych z „oczyszczeniem” terenu w rejonach ćwiczeń (koncentracji), przeciwdziałanie przenikaniu w rejon ćwiczących oddziałów osób obcych zagrażających bezpieczeństwu tajemnic wojskowych oraz rozpracowywanie i likwidowanie afer szpiegowskich i spraw związanych z naruszeniami ochrony tajemnicy wojskowej,
- ochronę oddziałów ćwiczących obejmującą czynności związane z organizacją ochrony wewnętrznej jednostek ćwiczących, zabezpieczenie ochrony tajemnicy wojskowej podczas ćwiczeń oraz zamknięcie dostępu w rejon ćwiczeń osobom obcym.

Wszystkie zadania z zakresu ochrony terenowej zostały powierzone w całości organom Wywiadu KOP. Ochronę ćwiczących oddziałów miały natomiast prowadzić posterunki Żandarmerii KOP, oczywiście w ścisłym współdziałaniu ze służbami kontrwywiadu KOP²⁹.

Instrukcja o ochronie manewrów i większych ćwiczeń jednostek KOP, wprowadzona w 1933 r., określała przede wszystkim główne zadania stawiane przed dowódcami

²⁷ Instrukcja o ochronie większych ćwiczeń i koncentracji jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza, l.dz. 5814/Wyw.KW./33, tajne, Warszawa, czerwiec 1933 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.135.

²⁸ Kierownicy ochrony byli upoważnieni do kontroli stanu zabezpieczenia tajemnicy oraz przestrzegania wydanych zarządzeń i rozkazów we wszystkich dowództwach i jednostkach wchodzących w skład zgrupowania. Kierownicy mieli być informowani o wszelkich brakach i uchybieniach, a także o ewentualnej działalności szpiegowskiej, wyrotowej bądź komunistycznej na terenie ćwiczeń. Do ich obowiązków należało także utrzymywanie stałego kontaktu z najbliższymi placówkami Wywiadu KOP, które mieli informować o wszystkich podejrzeniach w stosunku do osób wojskowych i cywilnych. W przypadku rozpracowywanych afer szpiegowskich każdorazowo podlegali kierownikom właściwych placówek Wywiadu KOP. Zob. Instrukcja o ochronie większych ćwiczeń i koncentracji jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza, l.dz. 5814/Wyw.KW./33, tajne, Warszawa, czerwiec 1933 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.135.

²⁹ Tamże.

i oddziałami KOP biorącymi udział w ćwiczeniach oraz organami ochrony, którymi były: utrzymanie w tajemnicy miejsc i terminów ćwiczeń (art. 11), zaszyfrowanie (zakodowanie) ćwiczących oddziałów (art. 12), „oznaczanie” kwater (w zasadzie zakaz ich oznaczania), rozmieszczenie i dobór pomieszczeń dla sztabów oraz central telefonicznych, stacji radiowych, kwater dowódców itp. (art. 14), dobór pomieszczeń dla kasyn oficerskich (art. 15), kontrola opuszczonych kwater (art. 16), zwalczanie gadulstwa osób wojskowych (art. 17), prowadzenie odpraw służbowych i omawianie przebiegu ćwiczeń (art. 18), prowadzenie korespondencji służbowej i prywatnej (art. 19 i 20), wyeliminowanie na czas ćwiczeń stałych dostawców wojskowych (art. 21), zastrzeganie informacji wojskowych przed organami administracji (art. 22), postępowanie wobec ludności cywilnej i zasady prowadzenia z nią rozmów (art. 23), informowanie i udział prasy w ćwiczeniach (art. 24), fotografowanie i filmowanie w rejonach ćwiczeń (art. 25), zwalczanie włóczęgostwa³⁰ na terenie koncentracji (art. 26) oraz zakaz pobytu rodzin wojskowych w rejonach ćwiczeń lub koncentracji (art. 27).

Instrukcja w artykule 30. w sposób szczegółowy określała zadania stawiane na czas ćwiczeń przed placówkami wywiadowczymi i Oddziałem Służby Granicznej KOP (później: Szefostwem Wywiadu KOP). Do ich zadań należały:

- usunięcie z rejonu ćwiczeń, przy pomocy lokalnych władz administracji ogólnej i Policji Państwowej, „elementu” napływowego i niepewnego,
- zapewnienie sobie możliwość agenturalnej obserwacji osób „podejrzanych” w planowanym rejonie ćwiczeń,
- zapewnienie sobie możliwość kontroli prywatnej korespondencji³¹ wysyłanej z terenu koncentracji, tj. pozyskanie współpracowników w urzędach pocztowych,
- zorganizowanie w planowanym rejonie ćwiczeń sieci agencyjno-informacyjnej ukierunkowanej na wykrywanie i rozpracowywanie akcji szpiegowskiej, dywersyjnej i wywrotowej oraz ogólnej ochrony terenu koncentracji; kierowanie pracami sieci kontrywiadowniczych i wykorzystywanie uzyskanych przez nie informacji było wyłącznie zadaniem kierowników placówek wywiadowczych bądź wyznaczonych przez nich oficerów (z wyjątkiem kierowników ochrony),
- ustalenie zasad współpracy z właściwymi Samodzielnymi Referatami Informacyjnymi i wykorzystania ich sieci agencyjnych, gdy rejon manewrów obejmował tereny poza pasem ochrony KOP bądź gdy ćwiczenia były prowadzone wraz z wielkimi jednostkami armii,
- ustalenie zasad współpracy z władzami administracji ogólnej, Policją Państwową oraz kierownikami ochrony,
- informowanie kierownika ochrony oddziałów ćwiczących o poczynionych przygotowaniach i utrzymanie stałych kontaktów w czasie ćwiczeń w celu przekazywania informacji mających wpływ na ochronę ćwiczeń,

³⁰ W ocenie wywiadu KOP zjawisko włóczęgostwa w pasie granicznym było powszechne. W zdecydowanej większości włóczęgdy pochodzili z głębi kraju i rzekomo przebywali na terenach Kresów Wschodnich w poszukiwaniu pracy. W wielu wypadkach włóczęgostwo kończyło się nielegalnym przekroczeniem granicy polsko-radzieckiej i udzieleniem informacji wywiadowi radzieckiemu. Zob. Raport kontrywiadowniczy za rok 1936, l.dz. 14532/Wyw. KOP./3/37, Warszawa, czerwiec 1937 r., ASG, Szefostwo Wywiadu KOP, sygn. 2992.7.

³¹ W gwarze wywiadowczej inwigilacja korespondencji była określana mianem „ciotka”. Do inwigilacji wykorzystywano zwerbowanych pracowników pocztowych, głównie listonoszy. Zob. A. Peplowski, *Kontrywiad.*, s. 47.

- po zakończeniu koncentracji przeprowadzenie „filtracji” terenu w celu ustalenia poniesionych „strat” kontrwywiadowczych, tj. ustalenia, jakie informacje przedostały się do wiadomości miejscowej ludności.

Oficerowie wywiadu KOP otrzymali także prawo do kontroli stanu zabezpieczeń i ochrony ćwiczeń, koncentracji i manewrów odbywających się z udziałem oddziałów KOP. Z ramienia dowództwa KOP uprawnienia do przeprowadzania inspekcji zgrupowań uzyskał szef Oddziału Służby Granicznej (później Szefostwo Wywiadu KOP) oraz wyznaczeni przez niego oficerowie. Wywiad KOP miał też obowiązek zestawiania sprawozdań (komunikatów) z ochrony opartych na informacjach przekazywanych przez kierowników ochrony poszczególnych zgrupowań KOP³².

Dowództwo KOP, wprowadzając instrukcję, realnie oceniało, że w ówczesnych warunkach niemożliwe było wypełnienie wszystkich zawartych w niej zapisów, ważne jednak było dążenie do jak najlepszej ochrony ćwiczeń i ograniczenie do minimum możliwości „wycieku” tajemnic wojskowych. Za szczególnie ważne uznawano zwalczanie gadulstwa wśród żołnierzy, gdyż, jak przestrzegano: *za każdym węglem może się czaić ucho szpiega, a wszak może nim być każdy nie wyłączając uprzejmego gospodarza kwatery, z pozoru do trzech nieumiejącego zliczyć chłopca*³³. Duży nacisk w instrukcji kładziono na unikanie „przyjacielskich pogawędek” z ludnością, szczególnie ze sklepiarkami i szynkarzami, handlarzami, domokrążcami, grajkami itp., gdyż *nawet wśród najbardziej przyjaznego i lojalnego tłumu, zawsze będzie tkwił szpieg, a odróżnienie szpiega od lojalnego obywatela jest przecież niemożliwe bez specjalnej, trudnej i żmudnej obserwacji. Nie potrafi tego nawet najwprawniejsze oko starego wywiadowcy*³⁴. Autorzy instrukcji zdawali sobie oczywiście sprawę, że w czasie manewrów i koncentracji nie da się całkowicie uniknąć kontaktów z miejscową ludnością, ale należało je ograniczyć do niezbędnych, tak aby zminimalizować utratę informacji o charakterze wojskowym. Generalną zasadą miał być przy tym zakaz dopuszczania okolicznych mieszkańców do miejsc zbiórek oddziałów, omówień lub odpraw służbowych oraz bezwzględne karanie winnych nadmiernej gadatliwości, niezależnie od ich stopnia lub stanowiska.

Aby przestrzec kadrę oficerską i podoficerską oraz szeregowych żołnierzy KOP o konsekwencjach wynikających z wprowadzenia instrukcji ochrony ćwiczeń, w czerwcu 1933 r. gen. Jan Kruszewski przesłał dowódcom oddziałów *Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji jednostek KOP w 1932 r.* Sprawozdanie to zostało przygotowane w złagodzonej formie, gdyż wszystkie braki i niedomagania zostały omówione w sposób ogólnikowy, bez podawania nazw jednostek oraz danych personalnych osób winnych uchybień i zastosowanych w stosunku do nich represji. Dowódca KOP tytułem przestrogi uprzedzał: *jednak, na przyszłość nie będe robił z tego tajemnicy!*

³² Sprawozdania z przebiegu ochrony większych ćwiczeń miały obejmować: opis przebiegu ochrony, informacje o zauważonych brakach i niedociągnięciach w ochronie oraz wydanie ewentualnych zarządzeń, stwierdzone wykroczenia osób wojskowych oraz wyciągnięte w stosunku do winnych konsekwencje karne, nasilenie pracy organów Wywiadu KOP i kierowników ochrony, uwagi, spostrzeżenia i wnioski na przyszłość. Wszystkie sprawozdania z ochrony ćwiczeń miały być gromadzone w oddziałach KOP w specjalnej teczce zbiorczej („zbieracz”), której wzór został wprowadzony 27 czerwca 1933 r. W teczce miały być przechowywane także inne zarządzenia dotyczące ochrony ćwiczeń; Zob. Instrukcja o ochronie większych ćwiczeń i koncentracji jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza, l.dz. 5814/Wyw.KW./33, tajne, Warszawa, czerwiec 1933 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.135; Komunikaty o przebiegu ochrony większych ćwiczeń i koncentracji jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza, l.dz. 5886./Wyw.KOP./Kw./33, tajne, Warszawa, 27 VI 1933 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.133.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

zwłaszcza, że już na czas koncentracji w 1933 r. polecił obsadzić rejon manewrów przez specjalnych agentów ochrony, których jedynym zadaniem miało być wykrywanie osób wojskowych nieumiejących utrzymać przysłowiowego „języka za zębami”.

Warto jednak powrócić do treści komunikatu, aby przytoczyć najciekawsze fragmenty poświęcone stwierdzonym uchybieniom, zagrażającym ochronie tajemnic wojskowych. Wprawdzie zabezpieczenie techniczne ćwiczeń przeprowadzonych w 1932 r. uznano za zadowalające, ale w niektórych oddziałach stwierdzono na przykład, że co prawda usunięto numery batalionów KOP z naramienników mundurów, lecz, co ciekawe, tylko u szeregowych żołnierzy. W ocenie dowództwa oficerowie i podoficerowie w większości uznali, że ten rozkaz ich nie dotyczył i dlatego go zlekceważyli. Wprawdzie poprawnie były kodowane nazwy jednostek, ale już przy wysyłaniu korespondencji wielokrotnie w adresach podawano właściwe nazwy jednostek. W niektórych oddziałach ustawiano tablice informacyjne i drogowskazy przed kasynami, kuchniami, sklepikami spółdzielni batalionowych. W kilku wypadkach nie zastosowano tablic, ale posługiwano się zwykłą kredą, a napisy pozostawały po odmarszu wojska z zajmowanych kwater. Najwięcej uwag oficerowie dowództwa KOP mieli w stosunku do zabezpieczenia osobowego, które najbardziej zagrażało ochronie tajemnicy: *gadulstwo i bezbrzeżna bezmyślność i to nie tylko szeregowców i podoficerów, ale niestety i oficerów*. Przed ćwiczeniami wszyscy żołnierze, w tym także i kadra zawodowa, zostali zapoznani z przepisami i zasadami ochrony tajemnicy, ale w ocenie oficerów dowództwa *wysłuchali widocznie pouczeń jak odświętnego kazania, nad którym nie ma co się zastanawiać, w dniu powszednie!* W ocenie oficerów wywiadu dowódcy niemal wszystkich szczebli KOP w sposób formalny („papierkowy”) i lekceważący potraktowali kwestie ochrony kontrywiadowniczej.

Według ustaleń sieci wywiadowczo-informacyjnych już na kilka tygodni przed wyznaczonymi terminami ćwiczeń w stałych garnizonach KOP znane były nie tylko daty wymarszu, lecz także planowane miejsca koncentracji, marszruty, a czasami nawet składy zgrupowań. Podczas ćwiczeń wywiadowcy i informatorzy placówek wywiadowczych bez żadnych problemów mogli dowiedzieć się od żołnierzy, gdzie pełnią służbę, skąd, dokąd i w jakim celu maszerują oraz kiedy i którędy będą wracać (odnotowano tylko jeden pozytywny przypadek odmowy udzielenia informacji). W niektórych przypadkach wywiadowcom udało się nawet odtworzyć przebieg i wynik ćwiczeń, a nawet wyniki strzelań, w tym tych przeprowadzonych na najbardziej strzeżonym poligonie wojskowym „Rumlówka” koło Grodna. Zjawisko gadatliwości dotyczyło także oficerów, nawet tych na wyższych stanowiskach służbowych. Jeden z dowódców batalionów nieopatrznie powiedział sklepikarzowi, że jego jednostka maszeruje do miejscowości „X” na trzy tygodnie, a oficer łączności jednego z batalionów w sklepiku, w obecności osób postronnych, tłumaczył podoficerowi znaczenie kryptonimów poszczególnych oddziałów KOP. Inny natomiast oficer, przejeżdżając cywilną podwodą przez teren manewrów, nie wylegitymował powożącego nią chłopa, który zdradzał „nadmierne” zainteresowanie obecnością wojska. Można by też jako żart potraktować odpowiedź jednego z żołnierzy zapytanego przez „cywila”, dlaczego mają zdjęte numerki z naramienników, który niefrasobliwie odpowiedział: *dlatego, aby ludność cywilna nie wiedziała, że jesteśmy „Y” baonem KOP-u*³⁵.

Przytoczone przykłady w jaskrawy sposób obrazują, że kadra zawodowa oraz żołnierze służby czynnej KOP nie zdawali sobie sprawy z konsekwencji swojego

³⁵ Tamże.

gadulstwa, które było głównym źródłem „wycieku” informacji wojskowych dotyczących manewrów. W tych warunkach działalność szpiegowska nie nastęczała żadnych trudności, gdyż wystarczyło jedynie umiejętnie zapytać i uważnie słuchać tego, co wojskowi sami tak chętnie opowiadali. Własne służby kontrwywiadu miały za to olbrzymie trudności w „wyłowieniu” prawdziwych szpiegów spośród całej masy „słuchaczy”. Według oceny wywiadu działania obcych służb w pasie ochrony KOP były w tym czasie oparte na sieciach miejscowych rezydentów³⁶, którzy dzięki licznym krewnym i znajomym mieli stosunkowo duże możliwości „naturalnego” uzyskiwania informacji. Rzadko kiedy wykorzystywano napływowych agentów, którzy stosunkowo łatwo mogli zostać usunięci lub namierzeni przez organy bezpieczeństwa. Dlatego siatki obcego wywiadu były tworzone spośród osób miejscowych, mieszkających stale w rejonach, gdzie przewidywano koncentrację wojsk. Po rozpoczęciu manewrów sieci informacyjne aktywowały się niejako samoczynnie, a rezydenci ograniczali się do odpowiedniego ukierunkowania i pouczenia konfidentów, co i jak mają obserwować, a także o co wypytywać w trakcie rozmów z wojskowymi. W tym czasie rezydenci zajmowali się jedynie zbieraniem informacji i ich rejestrowaniem (notowaniem), raporty wywiadowcze natomiast były zestawiane i przenoszone przez kurierów dopiero po zakończeniu ćwiczeń.

W wyniku pracy „filtracyjnej” przeprowadzonej przez kontrwywiad po zakończeniu ćwiczeń oraz na podstawie kilku afer rozpracowanych na przełomie lat 1932–1933 i przesłuchań polskich uciekinierów odrzuconych (nieprzyjętych) przez władze ZSRR ustalono, że podczas letnich koncentracji w 1932 r. obcy wywiad uzyskał informacje dotyczące: rejonów i okresów ćwiczeń, składu zgrupowań, dokładnej liczby ckm i rkm, nazwisk części dowódców, a nawet niektórych założeń i rozkazów wydanych w czasie manewrów³⁷.

Taka ocena zdobyczy obcego wywiadu, a zarazem dotkliwych strat informacyjnych własnego kontrwywiadu, uzasadniała pogląd gen. bryg. Jana Kruszewskiego, że działalność szpiegowska była istotnym niebezpieczeństwem, które należało bezwzględnie zwalczać na każdym kroku wspólnym wysiłkiem kadry i żołnierzy KOP.

Pierwsze koncentracje jednostek KOP według zasad nowej instrukcji o ich ochronie zostały przeprowadzone latem 1933 r. W okresie tym w pasie ochrony formacji odbyło się aż 11 zgrupowań jednostek, w tym trzy koncentracje grup szwadronów kawalerii KOP (północna, środkowa i południowa). Dowództwo KOP uznało, że decydujące znaczenie dla przebiegu ochrony miały dwa czynniki: właściwe przygotowanie instrukcji ochronnych oraz odpowiednia organizacja aparatu wykonawczego. Zadania te należały do obowiązków kierowników placówek wywiadowczych KOP, właściwych dla terenu ćwiczących oddziałów. Oficerom wywiadu polecono także dostosowanie posiadanego aparatu agencyjnego i sieci informacyjnych na potrzeby ochrony koncentracji. Ze względu na znaczenie tych zadań, zgodnie z zaleceniami instrukcji w części zgrupowań funkcję kierowników ochrony powierzono właśnie oficerom wywiadowczym³⁸. W pozostałych kierownikami ochrony zostali oficerowie żandarmerii, a tylko

³⁶ Według A. Peplńskiego w każdym Okręgu Korpusu byli uplasowani radzieccy rezydenci. W kilku wypadkach stwierdzono obecność dwóch, a nawet trzech działających niezależnie. Rezydenci mieli do dyspozycji pomocnika oraz kilku nieświadomych konfidentów poznanych na towarzyskich spotkaniach. Kontakt z centralą był utrzymywany za pomocą łączników. Rezydentom podlegały sieci wywiadowcze, z którymi kontaktowali się przy pomocy łączników. Zob. A. Peplński, *Wywiad polski*., s. 271.

³⁷ Tamże.

³⁸ W zgrupowaniach brygad KOP: „Grodno”, „Nowogródek” i „Wilno” oraz pułków: „Sarny”, „Głębokie”.

w dwóch przypadkach oficerowie liniowi. Warto wspomnieć, że w ochronie ćwiczeń uczestniczył także personel pomocniczy placówek wywiadowczych (tj. pięciu podoficerów i ośmiu pracowników cywilnych), który prawdopodobnie został wykorzystany jako wywiadowcy. W sieciach agencyjnych pracujących w czasie koncentracji skorzystano z pomocy łącznie 48 rezydentów i agentów lotnych. Ponadto na terenie brygad KOP: „Polesie” i „Nowogródek” oraz pułków: „Sarny”, „Głębokie” i „Wilejka” użyto stałej, terenowej sieci informatorów, podobnie jak sieci trzech SRI, na których terenie odbywały się koncentracje.

W czasie letnich koncentracji, jakie odbyły się w 1933 r., zastosowane zostały trzy rodzaje sieci informacyjno-kontrywiadowniczych:

- stałe – tworzone ze stałych agentów i informatorów rozlokowanych na terenie ćwiczeń,
- tymczasowe – tworzone doraźnie z agentów lotnych i wywiadowców,
- mieszane.

Z analizy skuteczności ochrony kontrywiadowniczej przeprowadzonej przez Szefostwo Wywiadu KOP wynikało, że najbardziej nieefektywne okazały się sieci oparte tylko na agentach lotnych i wywiadowcach. Ich nieskuteczność wynikała głównie z nieznamości terenu oraz ludności miejscowej. Również wysyłanie stałych agentów oddziałowych przebranych w mundury nie przyniosło oczekiwanych wyników, gdyż już po paru dniach byli ogólnie rozpoznawalni przez żołnierzy. Informatorzy werbowani doraźnie spośród ludności miejscowej jako „nieprzepracowani” (niewypróbowani) także nie dawali gwarancji rzetelnej i uczciwej pracy kontrywiadowniczej. Stąd w ocenie oficerów kontrywiadu Szefostwa Wywiadu KOP za najbardziej skuteczne uznano sieci „mieszane”, wykorzystujące stałych rezydentów terenowych, którzy posiadaliby własne sieci informacyjne. Sieci te miały być tworzone z dużym wyprzedzeniem na potencjalnym terenie ćwiczeń, tak aby mogły zostać odpowiednio sprawdzone pod kątem przydatności i skuteczności. Należy dodać, że Szefostwo Wywiadu KOP dobrze oceniało współpracę kierowników ochrony koncentracji z sieciami terenowymi utworzonymi przez oficerów SRI trzech „wschodnich” okręgów korpusów³⁹.

Podczas letnich koncentracji w 1933 r. organy kontrywiadu nie stwierdziły większej akcji szpiegowskiej, z wyjątkiem odcinka litewskiego, gdzie odnotowano duże zainteresowanie wywiadu litewskiego odbywającymi się manewrami wojskowymi. W ocenie oficerów z Szefostwa Wywiadu KOP radziecka akcja szpiegowska była prowadzona bardzo ostrożnie poprzez rezydentów na stałe mieszkających na terenach koncentracji jednostek KOP, stąd wynikły duże trudności w ich wykryciu i likwidacji. Pomimo to, w wyniku działalności organów ochrony oraz sieci agenturalno-informacyjnych uzyskano następujące wyniki:

- na terenie zgrupowania Brygady KOP „Polesie” przytrzymano notowanych w kartotekach: Piotra Gryniwicza i Mikołaja Daniłowicza, których nadmierna ciekawość wzbudziła podejrzenia organów ochrony,
- na terenie Brygady KOP „Wilno” na poligonie zatrzymano Pawła Ziemblewicza, którego oddano pod obserwację oficerów kontrywiadu z wileńskiej Ekspozytury nr 1 Oddziału II SG,

W zgrupowaniu „Grodno”, obowiązki kierownika ochrony objął osobiście kierownik Placówki Wywiadowczej nr 1 „Suwałki” – kpt. Marian Bajerlein (1891–1961). Zob. Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1933 r., l.dz. 12300/Wyw.KOP/Kw./34, tajne, Warszawa, 30 IV 1934 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.131.

³⁹ Tamże.

– w czasie koncentracji Pułku KOP „Głęboke” w miasteczku Plissa zatrzymano jednego z mieszkańców usiłującego fotografować ćwiczące oddziały. Został on przekazany miejscowej policji. Za włóczęgostwo zatrzymano także trzy inne osoby (w tym „niepoprawnego podróżnika”), które także przekazano policji.

W ramach zwalczania włóczęgostwa w rejonach ćwiczeń i koncentracji oddziałów KOP przytrzymano lub wysiedlono 19 osób, głównie domokrażców lub przybyłych spoza właściwych powiatów⁴⁰.

Według kolejnego sprawozdania z letnich koncentracji jednostek KOP, jakie odbyły się w 1934 r., podobnie jak we wcześniejszych okresach odnotowano szczególnie aktywność litewskiego wywiadu na terenie pogranicza polsko-litewskiego. Z terenu zgrupowania „Grodno” usunięto m.in. dwóch domokrażców oraz podejrzanie zachowującego się kierownika litewskiej czytelnicy. Z rejonu koncentracji Północnej Grupy Szwadronów KOP wydalono m.in. zawodową fotograf, która na kilka dni przed rozpoczęciem manewrów przyjechała z Wilna. Wysiedlono także dwie litewskie działaczki i sekretarza oddziału Towarzystwa Św. Kazimierza. Zatrzymano także litewską lekarzkę, która rzekomo przybyła w celu lustracji litewskich czytelni i szkół położonych na terenie ćwiczeń.

Bardzo aktywna i skuteczna okazała się ochrona ćwiczeń Brygady KOP „Nowogródek”, która wylegitymowała lub zatrzymała łącznie 190 osób. Wśród nich byli głównie różni agenci handlowi (domokrażcy), fotografowie, żebracy, katarzyniarze. Większość z nich została przekazana policji. Na terenie koncentracji Pułku KOP „Wołożyn” zatrzymano z kolei 20 osób podejrzanych o działalność szpiegowską lub komunistyczną (wywrotową). Wśród zatrzymanych był m.in. znany komunista Paweł Parchocik, który rozpytywał żołnierzy o pochodzenie ich jednostek. Dobre wyniki uzyskała także ochrona Zgrupowania Południowej Grupy Szwadronów KOP, która zatrzymała siedem osób podejrzanych o działalność szpiegowską: Stanisława Kwaśniewskiego, Teodora Szponiaka, Antoniego Świdarskiego, Rachelę i Josela Nochensonów, Arona Winokura i Włodzimierza Holsztejna. Wszyscy prawdopodobnie zostali przekazani organom wywiadu. Podobny „wynik”, tj. ośmiu zatrzymanych, miała ochrona oddziałów Brygady KOP „Podole”, która przekazała zatrzymanych miejscowej policji⁴¹.

W ocenie kierowników ochrony oraz oficerów wywiadu już w czasie letnich koncentracji KOP, jakie odbyły się w 1933 r., wzrosło zrozumienie żołnierzy dla konieczności przestrzegania tajemnicy wojskowej podczas ćwiczeń. Strzelcy KOP na ogół nie odpowiadali już na zapytania „natrętnych” osób, choć byli bardziej otwarci na kwaterach, ale pilnując się, często urywali prowadzone rozmowy. Niestety, powyższa opinia nie dotyczyła kadry zawodowej KOP, która w ocenie dowództwa formacji w większości wypadków nadal wykazywała się brakiem zainteresowania tym aspektem służby: *szereg dowódców wychodząc z założenia, że tajemnicy koncentracji i tak nie da się utrzymać, nie zadało sobie trudu uczynić wszystko co było w ich mocy, aby tajemnicę tą zachować*⁴² Za najbardziej „gadatliwych” uznano podoficerów zawo-

⁴⁰ Z terenu zgrupowania Pułku KOP „Sarny” usunięto 12 osób; z rejonu zgrupowania Pułku KOP „Wołożyn” wysiedlono 2 domokrażców; ochrona zgrupowania Pułku KOP „Wilejka” przekazała policji 5 przytrzymanych. Ponadto na terenie zgrupowania Brygady KOP „Wołyń” stwierdzono wizyty „podejrzanych” kobiet odwiedzających oficerów i podoficerów. Zob. tamże.

⁴¹ Tamże; Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1934 r., l.dz. 5435/Wyw. KOP./Kw./35, tajne, Warszawa, 27 IV 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁴² Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1933 r., l.dz. 12300/Wyw.KOP/

dowych, oficerowie zaś rozmawiali zazwyczaj otwarcie w znanych sobie miejscach, głównie na kwaterach w szlacheckich dworach. Należy dodać, że według komunikatów z ochrony przebiegu koncentracji z lat 1933–1938, kadra zawodowa KOP była zazwyczaj największym źródłem wycieku informacji, głównie na skutek „chorobliwej” ciekawości członków ich rodzin.

Dla zaspokojenia ciekawości czytelników warto w tym miejscu przytoczyć subiektywnie wybrane przykłady „gadatliwości”, ujawnione i opisane w komunikatach z ochrony koncentracji w latach 1933–1935. W sierpniu 1933 r. na kilka dni przed rozpoczęciem koncentracji żony podoficerów z Batalionu KOP „Orany” rozmawiały w miejscach publicznych o planowanych ćwiczeniach. Podobnie nierozważnie postąpił kpt. Władysław Staniewicz, szef łączności Brygady KOP „Podole”, który poinformował niejakiego Adamczyka, zarządcę folwarku Bilcza-Złote (pow. Borszczów) o miejscu i planowanej koncentracji brygady. W Batalionie KOP „Iwieniec” żona sierżanta – szefa 4. kompanii „Raków” – poradziła „w zaufaniu” właścicielowi wędliniarni, aby przygotował większą ilość wędlin, gdyż przybędzie w ten rejon na ćwiczenia wojsko z Wołożyna i Iwieńca. Dużym brakiem rozwagi wykazali się także oficerowie z Pułku KOP „Wilejka”, którzy, kwaterując się podczas ćwiczeń w wileńskim hotelu „Astoria”, wpisali do księgi meldunkowej swoje przydziały i pełnione funkcje⁴³.

W czasie przygotowań do zimowej koncentracji w 1935 r. jeden z podoficerów Pułku KOP „Głębokie” opowiadał swojej żonie w obecności trzech innych kobiet, w jakim rejonie będą odbywać się ćwiczenia, podał też datę ich rozpoczęcia, a nawet planowany skład oddziału. Na terenie Brygady KOP „Podole”, 19 stycznia 1935 r., ksiądz z Chorostkowa (ukr. Horostkiw), rozmawiając z burmistrzem, zakomunikował, że w najbliższych dniach w rejonie miasteczka odbędą się zimowe manewry. Już następnego dnia mieszkańcy Chorostkowa informowali się wzajemnie o ćwiczeniach i o tym, że dowództwo będzie stacjonowało w miasteczku, a oddziały będą kwaterować w Kluwińcach (ukr. Kluwinci) i Uwiśle (pow. Kopyczyńce). Na terenie zgrupowania Brygady KOP „Wilno” dzierżawca bufetu na stacji kolei wąskotorowej Pelikany (pow. Brasław) opowiadał gościom lokalu, że na pobliskiej stacji kolejowej Opsa stoi wagon salonowy, w którym mieszka „pułkownik” dowodzący ćwiczeniami, a w miejscowości kwateruje szwadron KOP. Również sklepikarka z kolonii Pelikany-Miluńce opowiadała mieszkańcom o ćwiczeniach, o których dowiedziała się w rozmowie z synem, urzędnikiem gminnym w Opsa. Już na tydzień przed zimową koncentracją w styczniu 1936 r. dzieci osób wojskowych uczęszczające do szkoły powszechnej w Rakowie mówiły, że nie będzie lekcji w szkole, bo przybędzie do miasteczka wojsko w liczbie 4 tys. żołnierzy, a budynek szkoły zostanie zajęty na kwatery⁴⁴.

Wprawdzie w czasie letnich koncentracji w 1935 r. stwierdzono znaczną poprawę w przestrzeganiu postanowień instrukcji, ale pomimo to stwierdzono liczne wykroczenia i niedociągnięcia. Wiele z nich wynikało z lekceważenia rozkazów i zasad zachowania tajemnicy przez oficerów i podoficerów, którzy tak jak w poprzednich latach wtajemniczyli członków swoich rodzin. W ten sposób „wyciekły” informacje dotyczące

Kw./34, tajne, Warszawa, 30 IV 1934 r., ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.131.

⁴³ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1934 r., l.dz. 5435/Wyw.KOP./Kw/35, tajne, Warszawa, 27 IV 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁴⁴ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1935 r., l.dz. 6466/Wyw.KOP./3/35, tajne, Warszawa, 27 VI 1935, ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484; Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1936 r., l.dz. 3891/Wyw.KOP./7/36, tajne, Warszawa, 26 VI 1936 r., tamże.

terenu i czasu ćwiczeń. Również w trakcie manewrów przez nadmierną gadatliwość wojskowych pewne szczegóły przedostały się do miejscowej ludności. Miedzy innymi wachm. Nikodem Jarmuszyński ze Szwadronu KOP „Hancewicze” powiadomił sekretarza Nadleśnictwa w Hancewiczach (biał. Hancewiczi), że w tych okolicach będą niedługo odbywały się ćwiczenia kawalerii. Inny podoficer, plut. Ludwik Stroński, ze Szwadronu KOP „Stołpce” podczas pijatyki w publicznym lokalu wyjawiał przygodnie poznanej osobie nazwę swojej jednostki oraz kierunek i miejsce jej kolejnej dyslokacji. Natomiast st. sierż. Stefan Grzesik z Pułku KOP „Wilejka” powiadomił telefonicznie żonę swojego kolegi, plut. Andrzeja Śniega, z Batalionu KOP „Krasne”, że jej mąż pozostanie przez kilka dni na kwaterze w Wilejce, tak więc może do niego przyjechać. Również żona Waclawa Charysa, kapelmistrza orkiestry Batalionu KOP „Ludwików”, postanowiła odwiedzić męża w trakcie koncentracji i gdy po dwudniowym pobycie na jego kwaterze opuszczała „zgrupowanie”, niefrasobliwie pochwaliła się woźnicy, że jej mąż jest kapelmistrzem KOP w Ludwikowie, a manewry skończą się już za kilka dni, tj. 10 września. Podczas zgrupowania KOP „Wołyń” dwaj podoficerowie z Batalionu KOP „Dederkały”, jadąc na miejsce ćwiczeń, nieopatrznie ujawnili woźnicy, że jadą do Zahajec, gdzie będą odbywać się manewry wojskowe. Ponadto, nie zważając na jego obecność, spytali przejeżdżającego na rowerze kaprała, czy 2. kompania „Bykowce” pomaszerowała już do Zahajec?⁴⁵

Podczas kolejnych letnich koncentracji przeprowadzonych w 1936 r. gen. bryg. Jan Kruszewski całkowitą organizację ochrony ćwiczeń i manewrów jednostek KOP powierzył organom Dywizjonu Żandarmerii KOP. Ochronę prowadzono, opierając się nadal na przepisach *Instrukcji o ochronie większych ćwiczeń i koncentracji jednostek KOP*, którą uzupełniała nowa *Instrukcja dowódcy Dywizjonu Żandarmerii KOP* z 24 stycznia 1936 r. Organy Wywiadu KOP zostały zwolnione nie tylko z organizacji ochrony, ale także z obowiązku kontroli wykonywania przez ćwiczące oddziały postanowień instrukcji. Utrzymano jedynie zadania Wywiadu KOP wynikające z konieczności przygotowania i kontrwywiadowczego zabezpieczenia rejonów koncentracji oraz kontroli korespondencji służbowej i prywatnej⁴⁶. Zwłaszcza to ostatnie zadanie realizowane przy pomocy współpracowników rozmieszczonych w urzędach pocztowych nie mogło zostać powierzone innym organom niż Wywiad KOP. W przypadku stwierdzenia przez kierowników ochrony przejawów akcji szpiegowskiej lub komunistycznej (wywrotowej) na obszarze koncentracji oddziałów, dalsze działania miały być prowadzone wyłącznie na podstawie dyspozycji służb kontrwywiadowczych KOP.

Dodatkowym zadaniem pozostawionym w gestii Szefostwa Wywiadu KOP był dotychczasowy obowiązek sporządzania szczegółowych sprawozdań z przebiegu ochrony, w których jak dotychczas miały być podawane dane wszystkich ustalonych żołnierzy winnych wszelkich uchybień postanowień instrukcji o ochronie tajemnic wojskowych⁴⁷.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w 1936 r. zadania związane z ochroną tajemnicy w oddziałach KOP zostały wyłączone z zadań referatu kontrwywiadu Szefostwa

⁴⁵ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1935 r., l.dz. 12104/Wyw. KOP/3/35, tajne, Warszawa, 30 XII 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁴⁶ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1935 r., l.dz. 12104/Wyw. KOP/3/35, tajne, Warszawa, 30 XII 1935 r., tamże; Koncentracja letnia 1936 r. Zarządzenia organizacyjne i ogólne, gen. J. Kruszewski, l.dz. 2142/Tj/Wyszk./36, Warszawa, 5 VI 1936 r., Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Generalny Inspektor Sił Zbrojnych (dalej: GISZ), sygn. I.302.4.1344.

⁴⁷ Koncentracja letnia 1936 – zarządzenia organizacyjne i ogólne, l.dz. 2142/tj./Wyszk./36, Warszawa, 5 VI 1936 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.438.

Wywiadu KOP i przekazane do utworzonego w tym celu referatu ochrony tajemnicy państwowej i wojskowej. W gestii tego referatu pozostawały także kwestie ochrony terenowej większych ćwiczeń, manewrów oraz ochrony prac specjalnych prowadzonych przez KOP⁴⁸.

Decyzja o przekazaniu ochrony ćwiczeń i koncentracji oficerom żandarmerii KOP wynikała ze znacznego obciążenia obowiązkami stosunkowo nielicznego personelu placówek wywiadowczych KOP⁴⁹. Przypuszczalnie jeszcze w czasie ćwiczeń prowadzonych w 1936 r. po raz ostatni wykorzystywane były sieci agencyjno-informacyjne utworzone wcześniej przez oficerów Wywiadu KOP. W kolejnych latach kierownicy ochrony mieli obowiązek tworzenia ich we własnym zakresie. Prawdopodobnie od 1936 r. do ochrony rejonów koncentracji były wykorzystywane także sieci tzw. informatorów „imaczy” – współpracowników formacji nastawionych na obserwację ruchu osobowego na pograniczu. Zadaniem „imaczy” było głównie przytrzymywanie obcych osób zachowujących się podejrzanie i doprowadzanie ich do odpowiednich organów (KOP lub policji). Ponadto oficerowie i podoficerowie żandarmerii KOP korzystali z pomocy kontaktów informacyjnych rozmieszczonych na terenie ochrony⁵⁰.

Pomimo zwolnienia organów Wywiadu KOP z części obowiązków ochronnych, to niewątpliwie oficerowie kontrywiadu nadal byli angażowani na czas koncentracji, chociażby z tytułu konieczności odpowiedniego przesłuchania osób podejrzewanych o działalność szpiegowską lub wywrotową. Podczas letnich koncentracji w 1935 r. na terenach ćwiczeń zatrzymano łącznie 67 osób, w tym osobę podejrzaną o działalność komunistyczną (członek Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy), kobietę podejrzaną o szpiegostwo na terenie zgrupowania Brygady KOP „Wilno” oraz mieszkańca Lwowa, przy którym ujawniono plany z oznaczonymi cyframi i nieznanymi znakami⁵¹. Przy kolejnych manewrach przeprowadzonych w 1936 r. zauważalny jest duży spadek ilości osób przytrzymanych, gdyż spośród 28 przytrzymanych przez organy ochrony ćwiczeń do dyspozycji placówek wywiadowczych KOP przekazano tylko 18 osób. Wśród nich znaleźli się m.in.: dwóch agentów wywiadu radzieckiego, osobnik posługujący się zagranicznym paszportem, dwie osoby podejrzanе o działalność wywrotową, mężczyzna posługujący się dokumentami z dwoma różnymi tożsamościami⁵².

⁴⁸ Raport kontrywiadowniczy za rok 1936, l.dz. 14532/Wyw.KOP./3/37, tajne, Warszawa, czerwiec 1937 r., ASG, Szefostwo Wywiadu KOP, sygn. 2992.7; Raport kontrywiadowniczy za rok 1937, l.dz. 4597/Wyw.KOP./III/38, tajne, Warszawa, lipiec 1938 r. tamże, sygn. 2992.8; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004, s. 111, 114.

⁴⁹ W 1936 r. w związku z likwidacją Placówki Wywiadowczej KOP nr 11 liczba oficerów kontrywiadu KOP zmniejszyła się do 10. Zlikwidowano także stanowiska oficerów ekspozycyjnych placówek. W najważniejszych ośrodkach pasa ochrony KOP utworzono stanowiska rezydentów, ale funkcje te powierzono cywilnym pracownikom kontraktowym. W związku z tym z zakresu zadań kontrywiadowniczych wyłączono zwalczanie przestępstw skarbowo-celnych, a w placówkach z dużym nasileniem przemytu utworzono dodatkowe stanowiska oficerów ds. przemytu. Według stanu z 7 listopada 1936 r. w Wywiadzie KOP (bez obsady Ekspozytur nr 1 i 5 Oddziału II SG) pełniło służbę 49 oficerów i 33 podoficerów. Zob. Raport kontrywiadowniczy za rok 1936, l.dz. 14532/Wyw.KOP./3/37, tajne, Warszawa, czerwiec 1937 r., ASG, Szefostwo Wywiadu KOP, sygn. 2992.7; M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 76, 111.

⁵⁰ Obowiązkiem „imaczy” miało być m.in. przytrzymywanie włóczęgów. Zob. Raport kontrywiadowniczy za rok 1936, l.dz. 14532/Wyw.KOP./3/37, tajne, Warszawa, czerwiec 1937 r., ASG, Szefostwo Wywiadu KOP, sygn. 2992.7.

⁵¹ Większość z zatrzymanych przekazano policji. Byli to głównie włóczędzy i agenci handlowi (domokrąpczy). Komunistą został zatrzymany w Zahajcach, na terenie koncentracji Brygady KOP „Wołyń”. Zob. Komunikat o przebiegu koncentracji letniej KOP w 1935 r., l.dz. 12104/Wyw.KOP./3/35, tajne, Warszawa, 30 XII 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁵² W 1936 r. koncentracje KOP odbywały się w następujących rejonach: „Grodno” rejon Nowy Dwór–

Z treści komunikatów o przebiegu ochrony koncentracji jednostek KOP, jakie odbyły się w okresie zimowym i letnim w 1937 r., wynika, że w porównaniu z poprzednimi okresem liczba zatrzymanych uległa podwojeniu: spośród 51 osób aż 20 podejrzanych przekazano do dyspozycji organów wywiadu. Zasadniczo tylko trzy przypadki wskazywały na działalność o charakterze szpiegowskim. W marcu 1937 r. w rejonie koszar Pułku KOP „Głębokie” zatrzymano osobę będącą w kontakcie z osobnikiem podejrzany o szpiegostwo. Prawdopodobnie był on pomocnikiem rezydenta obcego wywiadu. W pobliżu zgrupowania letniego Batalionu KOP „Snów” przytrzymano dwie podejrzane osoby z aparatami fotograficznymi, a ochrona koncentracji Pułku KOP „Zdołbunów” – osobę podejznaną o działalność szpiegowską na rzecz wywiadu radzieckiego⁵³. Warto wspomnieć, że w rejonie manewrów Pułku KOP „Wołożyn” został ujawniony i zatrzymany dezerterski z 83. Pułku Strzelców Poleskich z Kobrynia, który zamierzał uciec do ZSRR⁵⁴.

Zachowane sprawozdania z ochrony ćwiczeń KOP przeprowadzonych w 1938 r. wskazują na zaostrzenie kontroli i bardzo restrykcyjne podejście do spraw ochrony tajemnicy w tym okresie. Organy ochrony zatrzymywały w tym czasie nie tylko za podejrzane zachowywanie się lub włóczęgostwo, ale również za usiłowanie fotografowania oddziałów wojskowych. W Wierchpolu na przykład na terenie zgrupowania Brygady KOP „Grodno” zatrzymano cywila, Jana Maksela, usiłującego fotografować oddział wojska uczestniczący w mszy polowej. W miejscowości Hoża przytrzymano technika drogowego, który na początku września sfotografował samochód wojskowy oraz stojącą przy nim grupę oficerów. Natomiast w m. Siniawka ochrona zgrupowania Pułku KOP „Snów” zatrzymała cywili: Arona Bussela i Młodycyn Morducha, posiadających aparaty fotograficzne bez zezwolenia (obaj przekazani policji). Wnikliwa służba ochrony koncentracji odnotowała także, że por. Romuald Łopieński-Piechota z Batalionu KOP „Budslaw” posiadał na ćwiczeniach aparat fotograficzny bez wymaganego zezwolenia. Strażnik graniczny z Ciechanowa został przyłapany na robieniu zdjęć bez zezwolenia podczas zawodów konnych odbywających się w czasie Zgrupowania Północnej Grupy

Różan, „Głębokie” Dąbrowszczyzna–jez. Plissa, „Wołożyn”–Puszcza Nalibocka, „Nowogródek” Żukowy Borek–Stołpce, „Polesie” Dawidgródek–Stolin–Osowa, „Wołyń” Ostróg–Warkowicze. Zob. Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letnich jednostek KOP w 1936 r., l.dz. 10932/Wyw.KOP.7/36, Warszawa, 30 I 1937 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484a; Koncentracja letnia 1936 r. Zał. Nr 1 do l.dz. 2142/tj.Wyszk./36. Zgrupowania na koncentrację letnią 1936 r., CAW, GISZ, sygn. I.302.4.1344.

⁵³ Niestety, ze względu na zwięzłe informacje podane w komunikatach z ochrony ćwiczeń z lat 1933–1937, autorowi nie udało się porównać ich z danymi podanymi w raportach kontrwywiadowczych Szefostwa Wywiadu KOP. W przypadku komunikatu za 1938 r. natomiast, w którym zostały podane nazwiska większości zatrzymanych, w zasobach archiwalnych nie ma porównywalnego raportu kontrwywiadowczego. Odnośnie do informacji z 1937 r. można jedynie przypuszczać, że w przypadku podejrzanego o szpiegostwo zatrzymanego podczas ćwiczeń Pułku KOP „Zdołbunów” prawdopodobnie chodziło o jedną z dwóch afer rozpracowanych przez Placówkę Wywiadowczą KOP nr 8 „Równe”: aferę Wasyla Lewickiego i Heleny Leszczuk z Boczanicy (gm. Sijańce), którzy współpracowali z wywiadem radzieckim poprzez wydział tajno-operacyjny Oddziałów Granicznych (Siekrietno-Opieratiwnaja Czast' Pogranotriada – SOCz. PO) SOCz. 20. PO w Sławucie lub aferę Józefa Czerniachowicza, młynarza ze Stolina podejrzanego o współpracę z SOCz. 21. w Jampolu. Obie sprawy rozpoznawał Sąd Apelacyjny w Lublinie. Szerzej na temat struktury i zadań SOCz. PO w pracach A. Peplńskiego i P. Skubisza. Zob. Raport kontrwywiadowczy za rok 1937, l.dz. 4597/Wyw.KOP./III/38, tajne, Warszawa, lipiec 1938 r., ASG, Szefostwo Wywiadu KOP, sygn. 2992.8; A. Peplński, *Kontrwywiad...*, s. 158–159; P. Skubisz, *Wojska pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939)*, Szczecin 2010, s. 55–78.

⁵⁴ Komunikat o przebiegu ochrony ćwiczeń zimowych jednostek KOP w 1937 r., l.dz. 14272/Wyw.KOP.7./37, tajne, Warszawa, 5 VI 1937 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.618; Komunikat o ochronie ćwiczeń letnich jednostek KOP w 1937 r., l.dz. 19834/Wyw.KOP./III/37, tajne, Warszawa, 12 I 1938 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.618.

Szwadronów KOP. W przypadku dwóch ostatnich osób ich postępowanie nie było podyktowane nielegalną działalnością, lecz chęcią udokumentowania zdarzeń dla celów prywatnych, jednak faktycznie nie posiadali oni właściwych zezwoleń.

Dobre wyniki uzyskano także w zakresie ochrony terenowej przed działaniami obcych służb i zwykłym włóczęgostwem. W czasie ochrony koncentracji zatrzymanych zostało łącznie 57 osób, choć tylko kilka z nich przekazano do dyspozycji placówek wywiadowczych. Jak widać, skala zatrzymanych utrzymała się na poprzednim poziomie, choć zmalała liczba osób przekazywanych do dyspozycji oficerów kontrwywiadu. Warto wspomnieć kilka wybranych przypadków, które miały charakter działań wywiadowczych:

- na terenie zgrupowania KOP „Grodno” 21 sierpnia w Sopoćkiniach (biał. Sopoćkin), zatrzymano dwóch cywili, Stanisława Mieścieża i Stanisława Jakulewicza, którzy wypytawali żołnierzy o ich przydziały służbowe,
- na terenie zgrupowania Brygady KOP „Podole” 5 września został zatrzymany Bazyli Dojczakowski z Wiktorów (pow. Stanisławów), a 11 września przytrzymano Władysława Skrzybeckiego z Tyśmienicy i Stanisława Husiaka z Lublina – wszyscy byli podejrzani o działalność wywrotową i zostali przekazani policji,
- na terenie ćwiczeń Pułku KOP „Głębokie” zostali zatrzymani: Andrzej Strzałkowski z kolonii Wołocki oraz Antoni Gliński, którzy „nadmiernie” interesowali się stanowiskami karabinów maszynowych oraz nawiązywali z żołnierzami rozmowy na tematy wojskowe,
- z obszaru koncentracji Pułku KOP „Snów” przekazano policji Pinkusa Szweda i Gierszona Fajensa z Nieświeża (biał. Niaswiż), którzy posiadali bez zgody władz administracyjnych aparaty fotograficzne,
- ochrona Zgrupowania Południowej Grupy Szwadronów KOP zatrzymała Jana Omelczuka, który rozpytywał żołnierzy z plutonu łączności Batalionu KOP „Dederkały” o systemy aparatów sygnalizacyjnych używanych aktualnie w wojsku oraz dopytywał się o nazwisko ich dowódcy,
- na terenie ćwiczeń zgrupowania KOP „Polesie” 30 sierpnia zatrzymano Mieczysława Biegają z Iwacewicz (biał. Ivacevicy) podejrzanego o działalność szpiegowską, przekazano go do dyspozycji wywiadu. Następnego dnia w rejonie Sienkiewicz (biał. Sinkievičy) zatrzymano Bartłomieja Supińskiego, który od 1929 r. przebywał na terenie ZSRR, pozostając na usługach wywiadu radzieckiego. W nocy z 30 sierpnia na 1 września został przerzucony przez granicę z zadaniem zebrania informacji o charakterze wojskowym. Po zatrzymaniu przekazano go do dyspozycji organów wywiadu.

„Afera Supińskiego”, dzięki opracowaniu A. Peplńskiego, jest, prawdopodobnie, najbardziej znaną sprawą kontrywywiadowczą, która miała bezpośredni związek z ochroną ćwiczeń jednostek KOP. Bartłomiej Supiński został zatrzymany dzięki informacjom agenta kontrwywiadu, który zaobserwował w pobliżu granicy podejrzanie zachowującego się mężczyznę. Po zatrzymaniu został on przekazany do Placówki Wywiadowczej nr 6 w Łunińcu. W śledztwie ujawnił swoją działalność wywiadowczą, która zasadniczo trwała nieprzerwanie od 1929 r., tj. od momentu jego ucieczki do ZSRR i zatrzymania przez żołnierzy z 18. PO w Żytkowiczach. Po zwerbowaniu przez wywiad radziecki (SOCz. 18. PO) kilkakrotnie wykonywał zadania wywiadowcze na terenie Polski, m.in. w listopadzie 1929 r. w Dawidgródku ciężko postrzelił Józefa Wierpowskiego, współpracownika Wywiadu KOP, a w lipcu

1930 r. przygotował nieudany zamach na dom innego współpracownika, Kazimierza Wiszniewskiego. W 1932 r. odbył udaną misję kurierską do Wilna, gdzie spotkał się z rezydentem miejscowej siatki radzieckiego wywiadu. Celem jego ostatniej misji wywiadowczej, na którą został wysłany w sierpniu 1938 r., miało być rozpoznanie koncentracji oddziałów wojskowych i KOP w rejonie Łachwa-Sienkiewicze. Na podstawie jego zeznań kontrwywiad KOP podjął obserwację przewodnika, niejakiego Szymona z Olhomla, który przeprowadził radzieckiego agenta przez granicę. Oficerowie Ekspozytury nr 1 w Wilnie Oddziału II SG objęli natomiast inwigilacją niejakiego Niedziałkowskiego, wileńskiego rezydenta wywiadu radzieckiego, oraz związanego z siatką właściciela hotelu „Grand”. Sprawa Bartłomieja Supińskiego znalazła swój epilog 20 kwietnia 1939 r. przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie, który skazał go na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 10 lat oraz dozór policyjny przez 5 lat⁵⁵.

Ostatnim komunikatem z ochrony ćwiczeń i koncentracji jednostek KOP sporządzonym przez Szefostwo Wywiadu KOP było sprawozdanie z manewrów zimowych w 1939 r. Omówione zostały w nim uchybienia stwierdzone w czasie zimowych manewrów, jakie odbyły się na przełomie stycznia i lutego 1939 r. Lektura komunikatu nie przynosi jednak żadnych informacji dotyczących stwierdzonej akcji szpiegowskiej lub wywrotowej na terenie ćwiczących oddziałów. Były to prawdopodobnie ostatnie koncentracje jednostek formacji, gdyż już od końca kwietnia część batalionów KOP została objęta mobilizacją.

Tabela. Liczba osób zatrzymanych podczas ochrony koncentracji jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza w latach 1934–1938⁵⁶.

Zgrupowanie KOP	Rok				
	1934	1935	1936	1937	1938
Brygada KOP „Grodno”	3	-	-	-	5
Brygada KOP „Polesie”	-	5	3	-	4
Brygada KOP „Podole”	7	18	4	12	4
Brygada KOP „Wilno”	-	12	6	x	x

⁵⁵ Bartłomiej Supiński był rolnikiem ze wsi Załuże. Po odbyciu służby wojskowej w 16. pp w Krakowie jako rezerwista przyjechał do siostry mieszkającej w Dawidgródku, która żyła w konkubinacie ze współpracownikiem Wywiadu KOP. W ten przypadkowy sposób trafił do środowiska agentów, którego nie akceptował. W tym czasie pozostawał pod dużym wpływem ojca na stałe przebywającego w ZSRR, z którym utrzymywał kontakt listowny. Pod jego wpływem jesienią 1929 r., w rejonie Mikaszewicz, nielegalnie przekroczył granicę i zbiegł do ZSRR. Po zatrzymaniu został doprowadzony do siedziby PO w Żytkowiczach, gdzie przesłuchującemu oficerowi ujawnił wszystkie informacje związane z jego służbą wojskową oraz środowiska polskich agentów. Po pozyskaniu został przerzucony do Polski z zadaniem zabicia jednego z agentów KOP. W dniu 26 listopada 1926 r. w Dawidgródku, po spotkaniu, strzelił Wierpowskiemu z pistoletu w tył głowy. Podczas kolejnej misji, 9 lipca 1930 r., pod drzwiami domu Wiszniewskiego założył granat o dużej sile rażenia, który miał zostać zdetonowany za pomocą lontu. Na szczęście dla agenta oraz kilku przebywających w jego domu współpracowników wywiadu KOP lont zgasł, nie powodując wybuchu. W 1932 r. wykonał udaną misję kurierską do wileńskiego rezydenta wywiadu. W 1937 r. natomiast poprzez kontakty listowne miał ustalić informacje na temat polskiego agenta związanego z jego siostrą. Na ostatnią, nieudaną misję w 1938 r. został skierowany przez niejakiego Sośnickiego, oficera SOCz. 17. PO. Co ciekawe, zatrzymany Supiński miał przy sobie pistolet Colt kal. 45 mm oraz przedmioty osobistego użytku (wszystkie polskiej produkcji), nie posiadał jednak polskich dokumentów i nie miał przygotowanej odpowiedniej legendy. Podczas śledztwa dostarczył wiele informacji na temat organizacji i pracowników wywiadu oraz radzieckich obiektów. Zob. A. Peptoński, *Wywiad polski...*, s. 333–335.

⁵⁶ Dane zawarte w tabeli należy traktować jako przybliżone ze względu na różne klasyfikowanie zatrzymań osób podejrzanych o włóczęgostwo lub o działalność szpiegowską, wywrotową.

Brygada KOP „Nowogródek”	190 ^a	26	9	x	x
Brygada KOP „Wołyń”	-	6	6	x	x
Pułk KOP „Głębokie”	-	-	-	-	22
Pułku KOP „Wilejka”	-	-	-	-	4
Pułk KOP „Wołożyn”	20	-	-	1	x
Pułk KOP „Snów”	x	x	x	23	5
Pułk KOP „Zdołbunów”	x	x	x	15	-
Zgrupowanie Północnej Grupy Szwadronów KOP	8	-	-	-	1
Zgrupowanie Środkowej Grupy Szwadronów KOP	-	-	-	-	8
Zgrupowanie Południowej Grupy Szwadronów KOP	7	-	-	-	4
Ogółem	235	67	28	51	57

Legenda:

x – oddziały w tym czasie nie istniały.

^a Liczba ta podana w komunikacie obejmuje osoby zatrzymane i legitymowane przez organy kontrolne.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie komunikatów o przebiegu ochrony koncentracji jednostek KOP w latach 1934–1938.

Warto również omówić pozostałe zagadnienia dotyczące ochrony tajemnicy wojсковej podczas koncentracji jednostek KOP. Wprawdzie bezpośrednio nie dotyczyły one działalności kontrwywiadowczej Wywiadu KOP, to jednak pozwalają na ustalenie zakresu informacji uważanych za ważne pod kątem ochrony. Z punktu widzenia współczesnego czytelnika większość z nich wydaje się dziś śmieszna i stosunkowo mało istotna, ale w tamtym okresie organy ochrony przywiązywały do nich duże znaczenie⁵⁷, stąd wszelkie stwierdzone uchybienia kończyły się postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym.

W artykule wzmiankowano już, że przede wszystkim na skutek gadulstwa kadry jednym z podstawowych problemów ochrony było utrzymanie w tajemnicy terminów i miejsc ćwiczeń oraz przynależności oddziałów do KOP. Niektórzy dowódcy zgrupowań zgłaszali krytyczne uwagi co do możliwości zachowania w tajemnicy tych wiadomości, zwłaszcza w trakcie wspólnych manewrów z jednostkami armii. Na przykład płk Marian Ocetkiewicz, dowódca Brygady KOP „Wilno” meldował, że wskutek nadmiernej rozmowności oficerów z wileńskiej 19. Dywizji Piechoty niemożliwe okazało się utrzymanie w sekrecie terminu i miejsca koncentracji. Dlatego też fakt wymarszu jego brygady na poligon wojskowy „Pohulanka” (Podbrodzie)⁵⁸ był powszechnie znany żołnierzom oraz ludności mieszkającej w sta-

⁵⁷ Doświadczenia polskiego wywiadu wskazują, że przy dobrze działającej ewidencji informacji wywiadowczych nawet najdrobniejsze wiadomości o charakterze wojskowym, terenowym lub ekonomiczno-politycznym, przy masowym ich zbieraniu, mogą być dobrym materiałem do analiz i zestawień wywiadowczych. Potwierdzeniem tego są m.in. oceny zdobycy obcych wywiadów dokonywane przez Wywiad KOP w raportach kontrwywiadowczych. Zob. Załącznik nr 2, Część I raportu kontrwywiadowczego za rok 1937 *Szpiegostwo obce w pasie ochrony KOP i własna kontrakcja*, przygotowanego przez Szefostwo Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza, 14 IX 1938 r., w: M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 237–285.

⁵⁸ Poligon położony był około 40 km na pñ.-wsch. od Wilna, w pobliżu granicy polsko-litewskiej. Założony jeszcze w czasach carskich (1904–1905), w latach międzywojennych, był użytkowany przez oddziały

łych miejscach dyslokacji oddziałów⁵⁹. Podobnie podczas kolejnej letniej koncentracji w 1934 r. dowódca Zgrupowania Północnej Grupy Szwadronów KOP meldował, że w czasie wspólnych manewrów z 3. Samodzielną Brygadą Kawalerii (dowódca płk kaw. Marian Przewłocki)⁶⁰ nie udało się zachować warunków ochrony tajemnicy dotyczących przynależności oddziałów. Dowództwo tej brygady nie starało się nawet w podstawowy sposób zakonspirować (utajnić) ćwiczących oddziałów, a wręcz przeciwnie – niemal „reklamowało” swoje oddziały⁶¹. Podczas letniej koncentracji w 1935 r. odnotowano, że w okresie wspólnych manewrów Brygady KOP „Polesie” z oddziałami 30. Poleskiej Dywizji Piechoty⁶² ta ostatnia tylko w niewielkim stopniu starała się zakonspirować przynależność jednostek, co miało negatywny wpływ na ochronę tajemnic wojskowych. Żołnierze z tej dywizji używali czapek z barwnymi otokami, nosili numery na naramiennikach, posługiwali się także tablicami informacyjnymi i kierunkowskazami z nazwami formacji i dowództw, a korespondencja służbowa była stemplowana urzędowymi pieczętkami i nadawana w miejscowych urzędach⁶³. Był to wynik całkowicie odmiennego niż w oddziałach KOP, bardzo pobłażliwego podejścia inspektorów armii i dowódców jednostek armii do zasad ochrony informacji wojskowych. Dobitnie świadczy o tym fragment sprawozdania gen. dyw. Juliusza Rommła, Inspektora Armii we Lwowie, z inspekcji przeprowadzonej podczas koncentracji Pułku KOP „Czortków” w sierpniu 1934 r.. W uwagach ogólnych specjalny akapit poświęcił on zachowaniu tajemnicy wojskowej w trakcie ćwiczeń KOP:

Specjalnie uderzyła mnie tak zw.[ana] „tajemniczość” koncentracji i oddziałów KOP, dochodząca do wyjątkowej przesady. Żaden z szeregowych nie chciał powiedzieć mi, Inspektorowi Armii, gdzie jest miejsce postoju [dowódcy] brygady. Żandarmi wypytyują szeregowych o miejsca postoju w celach prowokacyjnych, poczem składają odpowiednie meldunki. Obostżenia posunięto nawet do zakazu pisywania listów. Toteż w rezultacie [dowódcz]two i przełożeni nie mogą się niczego dowiedzieć, a jednak wszyscy dostawcy i ludność okolic Czortkowa, Borszczowa i Kopyczyniec jest doskonale zorientowana w m.p. oddziałów i ich numeracji. Jestem tego zdania, iż wszystko to utrudnia i tak niełatwą pracę oficerów i szeregowych KOP. Uważam, iż rozkaz o zachowaniu tajemnicy w oddziałach KOP należałoby przepracować i pozostawić tylko to, co praktycznie doprowadza do właściwego celu i jest niezbędnie potrzebne⁶⁴.

Wojska Polskiego stacjonujące na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie. Ze względu na duży obszar przeprowadzano tu m.in. ćwiczenia artyleryjskie wojsk pancernych oraz symulacje ataków lotniczych. Od 1944 r. teren ten był wykorzystywany przez Armię Radziecką, a w 1993 r. – przez centralny poligon armii litewskiej.

⁵⁹ ASG, Dywizjon Żandarmerii KOP, sygn. 545.131, Komunikat o przebiegu ochrony letniej koncentracji jednostek KOP w 1933 r., l.dz. 12300/Wyw.KOP.Kw./34, tajne, Warszawa, 30 IV 1934 r.

⁶⁰ 3. SBK została utworzona w 1924 r. na bazie III Brygady Jazdy. W skład brygady wchodziły m.in.: 4. Pułk Ułanów Zaniemeńskich, 13. Pułk Ułanów Wileńskich, 23. Pułk Ułanów Grodzieńskich i 3. Dywizjon Artylerii Konnej. W 1937 r. zmieniono nazwę na Wileńska Brygada Kawalerii. Zob. S. Komornicki, Z. Bielecki, W. Bigoszevska, A. Jońca, *Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i broń*, Warszawa 1984, s. 15.

⁶¹ Komunikat o przebiegu koncentracji letniej jednostek KOP w 1934 r., l.dz. 5435/Wyw.KOP./Kw./35, tajne, Warszawa, 27 IV 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁶² W skład 30. DP wchodziły m.in. 82. Syberyjski Pułk Strzelców, 83. i 84. Pułki Strzelców Poleskich, 30. Pułk Artylerii Lekkiej, 30. Dywizjon Artylerii Konnej i 30. Batalion Saperów. Dowództwo dywizji stacjonowało w Kobryniu. Do listopada 1935 r. dowódcą 30. DP pozostawał płk Franciszek Dindorf-Ankowicz (1888–1963). Zob. *Wojsko Polskie 1939–1945...*, s. 13.

⁶³ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1935 r., l.dz. 12104/Wyw.KOP./3/35, tajne, Warszawa, 30 XII 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁶⁴ Inspekcja oddziałów Brygady KOP „Czortków” – sprawozdanie, gen. dyw. J. Rommel, l.dz. 530/tj.34, tajne, Lwów, 29 VIII 1934 r., CAW, GISZ, sygn. 1.302.4.453.

Dowództwo i Szefostwo Wywiadu KOP realnie oceniało, że całkowite utajnienie ćwiczących jednostek nie było możliwe, chociażby z powodu stosunkowo bliskiej odległości terenów ćwiczeń od miejsc stałej dyslokacji oddziałów. Pomimo to dowództwa jednostek, a przede wszystkim kadra, miały starać się, aby żołnierze ćwiczyli w warunkach zbliżonych do wojennych i starali się utrzymywać tajemnicę wojskową – zwłaszcza przed miejscową ludnością⁶⁵.

Wydaje się, że po kilku latach dyscyplinowania kadry i żołnierzy odnośnie zdejmowania na czas koncentracji wszystkich KOP-owskich elementów umundurowania (m.in. „kopówek” – okrągłych czapek garnizonowych, numerów z naramienników, naszywek barw broni i proporczyków kawalerii na kołnierzach) oraz zdejmowania oznaczeń z wyposażenia (m.in. proporczyków z lanc, tabliczek z samochodów, taborów i kuchni polowych itp.), dopiero pod koniec lat trzydziestych uzyskano zadowalający stan ochrony. Świadczy o tym znaczny spadek ilości stwierdzonych uwag podawanych w komunikatach z lat 1938–1939. We wcześniejszych komunikatach natomiast stosunkowo często podawane były uchybienia w tym zakresie i to niezależnie od stopnia i stanowiska winnych zaniedbań. Na przykład latem 1935 r. podczas koncentracji Brygady KOP „Grodno” stwierdzono, że na dworzec kolejowy w Suwałkach, skąd na ćwiczenia odjeżdżały oddziały Batalionu KOP „Orany” i Szwadron KOP „Olkieniki”, przybyła orkiestra i kadra z miejscowego garnizonu KOP. Wśród przybyłych w pełnym umundurowaniu byli m.in. ppłk Józef Borkiewicz i kpt. Rudolf Neuman, dowódca i kwatermistrz Batalionu KOP „Suwałki”⁶⁶. Niestety, podobne wpadki dotyczyły także oficerów sztabowych dowództw brygad, a nawet dowództwa KOP. W 1933 r. podczas letniej koncentracji Brygady KOP „Nowogródek” stwierdzono, że na teren ćwiczeń przybyli w „kopówkach”: płk lek. dr Antoni Szwojnicky, szef sanitarny KOP, i mjr dypl. Tadeusz Wallich, szef Oddziału Wyszkozenia KOP⁶⁷. W czasie ćwiczeń zimowych w 1935 r. kpt. Władysław Staniewicz, szef łączności Brygady KOP „Podole”, przybył na koncentrację w mundurze, z patkami KOP na bluzie i furażerze⁶⁸. W czasie zimowej koncentracji w lutym 1939 r. szczególnie dużo uwag dotyczyło umundurowania oficerów artylerii i saperów KOP. Wśród „przylapanych” w związku z naruszeniem art. 12 *Instrukcji o ochronie większych ćwiczeń i koncentracji jednostek KOP*, znaleźli się m.in. ppłk Stanisław Ratajski, dowódca Dywizjonu Artylerii Lekkiej KOP „Czortków”, kpt. art. Kazimierz Jordan, dowódca jednej z baterii tegoż dywizjonu, kpt. Tadeusz Semik z Batalionu KOP „Czortków” oraz por. sap. Leon Miazga z Kompanii Saperów KOP „Czortków”⁶⁹.

Kilkakrotnie odnotowano przypadki niewłaściwego zachowania się w czasie inspekcji ćwiczących oddziałów. W czasie Zgrupowania Północnej Grupy Szwadronów KOP w 1934 r., wachm. Ludwik Niedziałkowski, szef Szwadronu KOP „Olkieniki”, bez wylegitymowania oficera kontrolnego i bez zgody dowódcy pozwolił na inspekcję kancelarii szwadronowej. Podobnie nierozsądnie postąpił szef kompanii ckm z Batalionu KOP „Sejny”, który udzielił informacji oficerowi inspekcyjnemu bez jego wylegitymowania⁷⁰. W obu tych wypadkach kontrolującymi byli uprawnieni oficerowie KOP,

⁶⁵ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1934 r., l.dz. 5425/Wyw.KOP/KW/35, tajne, Warszawa, 27 IV 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1933 r., l.dz. 12300/Wyw.KOP.Kw./34, tajne, Warszawa, 30 IV 1934 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.131.

⁶⁸ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1935 r., l.dz. 6466/Wyw.KOP./3/35, tajne, Warszawa, 27 VI 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁶⁹ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1939 r., l.dz. 5650/Wyw.KOP/III/39, tajne, Warszawa, 25 VII 1939 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn., 541.748.

⁷⁰ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1934 r., l.dz. 5425/Wyw. KOP/

ale w ocenie organów kontrwywiadu tego rodzaju sytuacje mogły być z powodzeniem wykorzystywane przez szpiegów do przenikania do sztabów i dowództw ćwiczących oddziałów.

Bardzo duże straty informacji wojskowych dotyczących przebiegu ćwiczeń mogły być także wynikiem niewłaściwego zabezpieczenia pomieszczeń sztabowych i węzłów łączności, a także kwater prywatnych zajmowanych przez oficerów i podoficerów funkcyjnych. Na przykład w trakcie zimowej koncentracji w styczniu 1935 r. na kwaterze ppłk Kazimierza Czarneckiego, dowódcy Batalionu KOP „Orany”, znaleziono niezabezpieczony przyrząd do mierzenia odległości na mapach z wojskowymi znakami topograficznymi. W tym samym czasie na kwaterze st. wachm. Józefa Kudły ze Szwadronu KOP „Olkieniki” znaleziono mapnik z czterema mapami i prowizoryczne notatki dotyczące wyekwipowania oraz wyposażenia oddziału. Niestety, podoficera nie usprawiedliwił fakt, że czuł się na tej kwaterze stosunkowo swobodnie, bo już trzeci raz z rzędu kwaterował w niej w trakcie ćwiczeń, a właściciel kwatery wiedział doskonale, w jakim pododdziale służył jego „lokator”⁷¹. W tym samym roku, ale już podczas letnich manewrów kawalerii rtm. Stanisław Nakoniecznikoff, dowódca Szwadronu KOP „Stołpce” (Brygada KOP „Polesie”), na kwaterze we wsi Postołówka miał podłączony telefon polowy w tej samej izbie, w której także mieszkał gospodarz⁷². W tym samym czasie po przeprowadzeniu inspekcji w jednej z kwater oficerskich zajmowanych przez Batalion KOP „Krasne” znaleziono torbę polową z programem wyszkolenia, wykazami uzbrojenia, stanami kompanii itp. Tymczasem na terenie zgrupowania „Grodno”, na kwaterze zajmowanej przez ppłk Adama Borkiewicza, dowódcę Batalionu KOP „Suwałki”, w pokoju, do którego swobodny dostęp miała właścicielka, znaleziono pozostawioną bez nadzoru torbę polową z mapami i dokumentami oraz lornetkę polową, a w pomieszczeniu kasynowym Batalionu KOP „Orany” została pozostawiona mapa odcinka suwalskiego zapomniana przez por. Władysława Suwałę. W sierpniu 1936 r. na jednej z kwater w Batalionie KOP „Sienkiewiczze” natrafiono na pozostawione bez nadzoru mapy i różne rozkazy z odbytych ćwiczeń, instrukcje dla rozjemców, meldunki z przebiegu manewrów oraz... karabinek⁷³. Odpowiedzialnym za tę kwaterę był kpt. Henryk Bauer, dowódca kompanii odwodowej, który pozostawił ją pod opieką szeregowca. W lipcu 1937 r. w czasie manewrów Pułku KOP „Snów” organy kontrolne znalazły na kwaterze por. Tadeusza Strugalskiego ze Szwadronu KOP „Bystrzyca” pozostawioną na parapecie okiennym gazetę z podanym nazwiskiem oficera i przydziałem służbowym. Kapitan Franciszek Lenarczyk z Batalionu KOP „Skałat” natomiast pozostawił na kwaterze w otwartej walizce między podręcznikami rozkaz organizacyjny do ćwiczeń kompanii. Wprawdzie rozkaz był z poprzedniego roku, a oficer opuścił kwaterę po ogłoszeniu alarmu, ale wykroczenie zostało ujawnione. W sierpniu 1938 r. w trakcie zgrupowania Pułku KOP „Głębokie” organy inspekcyjne stwierdziły, że kancelaria Batalionu KOP „Łużki” była stale otwarta, wskutek czego wszystkie rozmowy służbowe były słyszane w sąsiedniej izbie zajmowanej przez osoby cywilne⁷⁴. Należy

Kw./35, Warszawa, 27 IV 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁷¹ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1935 r., l.dz. 6466/Wyw. KOP/3/35, tajne, Warszawa, 27 VI 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁷² Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1935 r., l.dz. 12104/Wyw. KOP/3/35, tajne, Warszawa, 30 XII 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁷³ Lektura komunikatów z ochrony ćwiczeń wskazuje, że pozostawianie przez żołnierzy na kwaterach niezabezpieczonej broni było stosunkowo częste.

⁷⁴ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej KOP w 1935 r., l.dz. 12104/Wyw.KOP/3/35, tajne, Warszawa, 30 XII 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484; Komunikat o przebiegu ochrony koncen-

w tym miejscu dodać uwagę poczynioną w czasie jednej z zimowych koncentracji, że nie zawsze w warunkach kresowych możliwe było zabezpieczenie odpowiednich kwater, gdyż z powodu trudnych warunków atmosferycznych, a zwłaszcza silnych mrozów, niemożliwe było całkowite usunięcie ludności z zajmowanych pomieszczeń⁷⁵.

Czasami podczas ćwiczeń zwykła nadgorliwość podoficerów mogła stać się przyczyną „wycieku” informacji, tak jak było to w dwóch przypadkach odnoszących się do kpr. Alojzego Karasia, podoficera z Batalionu KOP „Dederkały”. W sierpniu 1936 r. przebywając w Lidawie, nie dość, że odbywał głośną rozmowę z dwoma żołnierzami odnośnie Batalionu KOP „Żytyń”, to jeszcze podczas pełnienia służby podoficera służbowego zwrócił się do żołnierzy, w obecności osób cywilnych na głos: *do wielkiej cholery, wszystkie plutony śpią, tylko Żytyń nie śpi!* W tym samym roku w komunikacie z ochrony zimowej koncentracji podano przykład wachm. Jana Wołkowskiego ze Szwadronu KOP „Hnilce Wielkie”, który donośnym głosem złożył swojemu dowódcy raport. Być może nie byłoby problemu, gdyby nie fakt, że w treści tego meldunku było dużo informacji dotyczących własnego oddziału i strony przeciwnej, co usłyszało wiele osób postronnych⁷⁶. W trakcie zimowej koncentracji oddziałów Brygady KOP „Podole” w 1937 r. zwrócono uwagę, że gońcy bojowi, meldując się przełożonym w czasie ćwiczeń, podawali właściwe nazwy swoich oddziałów zamiast kryptonimów⁷⁷. Kilkakrotnie w komunikatach z ochrony pojawiały się uwagi, że w wielu przypadkach oficerowie, wydając zarządzenia i rozkazy, omawiając przebieg ćwiczeń albo rozmawiając pomiędzy sobą, w ogóle nie zważali na obecność osób postronnych. Ta niefrasobliwość była także źródłem różnorodnych przecieków, tak jak w przypadku oficerów z Brygady KOP „Wilno” (ppłk., kpt. i 2 por.) kwaterujących 21 lutego 1936 r. w majątku Mejszagoła (litew. Maisiagala). Ich rozmowa została zasłyszana przez służącego, który rozgłosił, że następnego dnia rozegra się pozorowana walka w rejonie Wojewodziszek⁷⁸.

Poważnym problemem z punktu ochrony tajemnicy wojskowej były przypadki utraty lub zagubienia dokumentów służbowych. W kilku przypadkach niejasne okoliczności tych zdarzeń mogły wskazywać na ich kradzież, a co za tym idzie – celowe działanie obcego wywiadu. Na przykład 26 lutego 1936 r. podczas zimowych manewrów por Henryk Kosiński II z Batalionu KOP „Borszczów” zgubił w terenie pomiędzy m. Jezierzany a Łanowcami oficerską torbę polową z mapą topograficzną terenu Brygady KOP „Podole”, notatkami z przebiegu ćwiczeń oraz bloczkiem meldunkowym. W sierpniu 1936 r., w rejonie Lipska, w trakcie marszu do rejonu koncentracji Brygady KOP „Grodno” por Aleksander Elektorowicz z Batalionu KOP „Sejny” zagubił (albo mu skradziono), mapnik z 7 mapami terenu ćwiczeń oraz wykazem imiennym żołnierzy

tracji zimowej jednostek KOP w 1936 r., l.dz. 3891/Wyw.KOP.7/36, tajne, Warszawa, 26 VI 1936 r., tamże; Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1936 r., l.dz. 10932/Wyw.KOP.7/36, tajne, Warszawa, 30 I 1937 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484a; Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letnich jednostek KOP w 1938 r., l.dz. 10290/Wyw. KOP /III/38, tajne, Warszawa, 16 XII 1938 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.738.

⁷⁵ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej KOP w 1935 r., l.dz. 12104/Wyw.KOP/3/35, tajne, Warszawa, 30 XII 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁷⁶ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1936 r., l.dz. 3891/Wyw. KOP/7/36, tajne, Warszawa, 26 VI 1936 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484a; Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1936 r., l.dz. 10932/Wyw.KOP.7/36, tajne, Warszawa, 30 I 1937 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484a.

⁷⁷ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1937 r., l.dz. 14272/Wyw. KOP.7/37, tajne, Warszawa, 5 VI 1937 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.618.

⁷⁸ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1936 r., l.dz. 3891/Wyw. KOP/7/36, tajne, Warszawa, 26 VI 1936 r., sygn. 541.484a.

z plutonu ckm. W marcu 1937 r. w czasie koncentracji zimowej Pułku KOP „Wilejka”, plut. Maks Weingartner zostawił na stacji kolejowej w Oszmianie (biał. Aszmiany) notes polowy z kilkoma szkicami terenowymi, meldunek o własnej sytuacji i dwie mapy topograficzne (Dołhinów i Olkowicze)⁷⁹. W podobnych okolicznościach, tylko że latem 1937 r., st. sierż. Kazimierz Nowakowski z Batalionu KOP „Budslaw” zagubił w pociągu do Wilejki teczkę m.in. z imiennym wykazem oficerów i podoficerów kompanii odwodowej i ilościowy wykaz sortów. Na terenie koncentracji „Podole” w Trybuchowicach kpt. Alojzy Boras z Batalionu KOP „Skałat” zagubił rozkaz organizacyjny do ćwiczeń. W tym samym okresie na polach w rejonie wsi Raczki, gdzie ćwiczyły oddziały z Pułku KOP „Głębokie”, znaleziono meldunek z przeprowadzonego rozpoznania terenu⁸⁰. W kolejnej letniej koncentracji w 1938 r., w trakcie manewrów Pułku KOP „Sność”, goniec z Batalionu KOP „Kleck” zagubił rozkaz bojowy zawierający zestawienie ćwiczących oddziałów, które nie zostały jeszcze zakodowane⁸¹.

Niemalże w toku każdej koncentracji jednostek KOP pracownicy pocztowi – współpracownicy kontrwywiadu KOP – donosili o nieprawidłowościach dotyczących wysyłania korespondencji prywatnej żołnierzy. Należy przypomnieć, że listy miały być wysyłane za pośrednictwem poczty polowej organizowanej na terenie ćwiczeń przez dowództwa poszczególnych zgrupowań. Z niewiadomych jednak przyczyn, ale prawdopodobnie ze zwykłego wygodnictwa, wielu oficerów i podoficerów niefrasobliwie wysyłało swoje listy przez urzędy pocztowe, a nawet przez przypadkowych doręczycieli. W czasie letniej koncentracji Brygady KOP „Polesie” w 1934 r. plut. Stanisław Wachowiak z Batalionu KOP „Dawidgródek” wysłał list za pośrednictwem poczty, w którym podał miejsca, przebieg i daty koncentracji. W tym samym okresie na terenie zgrupowania „Podole” wiele żołnierskich listów zostało wrzuconych do zwykłej skrzynki pocztowej w m. Bilcza-Złota. Kontrola tej korespondencji wykazała, że w wielu listach zawarte były informacje dotyczące ćwiczeń. Natomiast oficer żywnościowy zgrupowania Pułku KOP „Sarny”, prawdopodobnie dla przyspieszenia doręczenia, wysłał listy do żony i do kwatermistrza Batalionu KOP „Rokitno” poprzez furmana – dostawcę wędlin. Pewną „przebiegłością” wykazał się jeden z żołnierzy narodowości niemieckiej ze Szwadronu KOP „Krasne”, który napisał list do narzeczonej w języku... niemieckim. Niestety, podał w nim polskie nazwy miejscowości, w których stacjonował jego oddział, oraz daty i rejon zakończenia, co wzbudziło podejrzenia osób cenzurujących pocztę⁸².

Lektura komunikatów o ochronie koncentracji oddziałów KOP wskazuje, że służby ochrony bardzo restrykcyjnie podchodziły do przepisów o ochronie tajemnicy. Należy w tym miejscu docenić szczególną drobiazgowość organów kontrolnych (żandarmów oraz Wywiadu KOP), które zgodnie z poleceniem gen. bryg. Jana Kruszewskiego wykazywały wszystkie, nawet drobne uchybienia żołnierzy stwierdzone podczas

⁷⁹ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1937 r., l.dz. 14272/Wyw. KOP.7/37, tajne, Warszawa, 5 VI 1937 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.618.

⁸⁰ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1937 r., l.dz. 19834/Wyw.KOP./III/37, tajne, Warszawa, 12 I 1938 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.618.

⁸¹ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1936 r., l.dz. 3891/Wyw.KOP.7/36, tajne, Warszawa, 26 VI 1936 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484; Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1936 r., l.dz. 10932/Wyw.KOP.7/36, tajne, Warszawa, 30 I 1937 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484a; Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1938 r., l.dz. 10290/Wyw. KOP./III/38, tajne, Warszawa, 16 XII 1938 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.738.

⁸² Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1934 r., l.dz. 5425/Wyw.KOP./KW/35, tajne, Warszawa, 27 IV 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

ćwiczeń. Wydaje się, że tak rygorystyczne podejście i dyscyplinarne karanie winnych zaniedbań już po kilku latach zaczęło przynosić pewne wyniki. Już w grudniu 1934 r., po dwóch latach stosowania przepisów *Instrukcji o ochronie większych ćwiczeń i koncentracji jednostek KOP* zauważalny był m.in. znaczny postęp w zwalczaniu gadulstwa wśród osób wojskowych, szczególnie wśród szeregowców, choć nadal trudno było wykorzenić to zjawisko wśród kadry zawodowej. Co ciekawe, pod koniec lat 30. XX w. pojawił się inny problem, tj. plaga prywatnych rozmów telefonicznych prowadzonych przy wykorzystaniu służbowych linii. Sprawcami byli głównie podoficerowie, którzy przekonani o bezkarności takich rozmów, stosunkowo często informowali członków swoich rodzin o datach i miejscach postojów⁸³. Brak komunikatów z ostatniego okresu istnienia formacji nie daje niestety możliwości ustalenia, jakie kroki zaradcze podjęto w celu przeciwdziałaniu temu zjawisku.

W tym samym okresie bardzo dużo uwag dotyczyło zabezpieczenia kwater zajmowanych przez kadrę zawodową. Szczególne duże natężenie tego zjawiska odnotowano w latach 1937–1938, choć, być może, był to wynik bardziej restrykcyjnego podejścia do obowiązku kontroli zajmowanych i opuszczonych kwater przez żandarmerię KOP. W zdecydowanej większości stwierdzone podczas kontroli uchybienia były wynikiem lekceważenia i niedostrzeganiem związanych z tym zagrożeń. Wydaje się, że w większości wypadków oficerowie i podoficerowie zawierali bezgranicznie właścicielom kwater, których znali zazwyczaj z poprzednich ćwiczeń odbywanych w danym terenie.

W pierwszych latach funkcjonowania *Instrukcji o ochronie większych ćwiczeń i koncentracji jednostek KOP* organy kontrwywiadowcze miały stosunkowo dużo problemów z właściwym sprawdzeniem właścicieli podwód, które były wynajmowane w czasie manewrów. W ocenie oficerów Wywiadu KOP problem ten dotyczył pogranicza litewskiego, a szczególnie pasa ochrony Brygady KOP „Grodno”, gdzie większość właścicieli furmanek dysponowała przepustkami rolnymi na Litwę i stosunkowo łatwo mogła zostać zwerbowana przez wywiad litewski. Natomiast wynajęcie wozów ułatwiała im właścicielom dostęp do ćwiczących żołnierzy, stwarzało im możliwość naturalnej, swobodnej rozmowy z nimi oraz legalizowało ich pobyt w rejonie manewrów. Wypada wspomnieć, że w niektórych przypadkach brak możliwości sprawdzenia właścicieli wynajmowanych podwód był wynikiem spóźnienia lub niepowiadomienia organów wywiadu (w 1934 r. dowództwo Pułku KOP „Wilejka” zapomniało powiadomić kierownika Placówki Wywiadowczej nr 4 „Wilejka”)⁸⁴.

Podsumowując zagadnienie ochrony kontrwywiadowczej ćwiczeń i koncentracji oddziałów KOP, należy zauważyć, że tak jak w przypadku regularnych oddziałów armii, zagrożenia związane z obcą działalnością wywiadowczą były dostrzegane prawie wyłącznie przez oficerów Wywiadu KOP i prawdopodobnie tylko przez niektórych oficerów z dowództwa KOP. Pogląd taki przedstawia m.in. A. Peplowski, wskazując że: *powszechne bagatelizowanie niebezpieczeństwa szpiegostwa, nadmierne gadulstwo, zwłaszcza w wojsku i wśród funkcjonariuszy państwowych, uprzedzenie do służby kontrwywiadowczej* ułatwiała obcym służbom prowadzenie działalności wywiadowczej na naszym terenie. Jeżeli dodamy do tego otwartość granic pozbawionych naturalnych przeszkód oraz skomplikowaną strukturę narodowościową Kresów Wschodnich⁸⁵,

⁸³ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji letniej jednostek KOP w 1938 r., l.dz. 10290/Wyw.KOP./III/38, tajne, Warszawa, 16 XII 1938 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.738.

⁸⁴ Komunikat o przebiegu ochrony koncentracji zimowej jednostek KOP w 1934 r., l.dz. 5425/Wyw.KOP./KW/35, tajne, Warszawa, 27 IV 1935 r., ASG, Dowództwo KOP, sygn. 541.484.

⁸⁵ A. Peplowski, *Wywiad polski...*, s. 276.

dopiero wtedy możemy w pełni ocenić, jak trudnym zadaniem była ochrona tajemnic wojskowych w trakcie koncentracji i ćwiczeń oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza. Marek Jabłonowski i Jerzy Prochwicz stwierdzają, że zadanie opanowania pogranicza przez Wywiad KOP było trudne do zrealizowania także z wielu innych przyczyn, tj. szczupłości kadr aparatu kontrwywiadowczego i nie zawsze jego odpowiedniego przygotowania fachowego, niewystarczającego funduszu wywiadowczego oraz nie zawsze poprawnej współpracy z innymi organami bezpieczeństwa publicznego⁸⁶. Decydującym czynnikiem była chyba jednak niechęć albo nawet wrogość niepolskiej ludności Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej do wszelkich organów władzy państwowej. Pomimo wielu mankamentów kontrwywiadu KOP, wskazywanych przez historyków tej formacji, to właśnie duża liczba wykrywanych spraw szpiegowskich i wywrotowych ujawnionych i zlikwidowanych przez tą służbę może świadczyć o jej operatywności i skuteczności. Oczywiście, nie wszystkie te zdarzenia miały wymiar „afery Supińskiego” i w większości były to tzw. pyskówki, ale należy pamiętać, że w przypadku pogranicznego wywiadu radzieckiego cechowała go masowość w pozyskiwaniu informacji, prowadzona często przy wykorzystaniu nieodpowiednio przeszkolonych agentów. Stąd każde przytrzymanie osób podejrzanych lub chociażby wysiedlenie ich z rejonu ćwiczeń przez organy ochrony koncentracji oddziałów KOP należy traktować w kategoriach pożądanego rezultatu. Każde z tych działań miało bowiem uniemożliwić lub chociażby utrudnić agentom obcych służb wywiadowczych dostęp do informacji wojskowych. W tym kontekście ważne wydają się także wszelkie działania prewencyjne mające na celu utajnienie i ochronę informacji wojskowych oraz wszystkie przedsięwzięcia dyscyplinujące osoby wojskowe, które odpowiedzialne były za ich właściwe zabezpieczenie.

⁸⁶ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu...*, s. 226.

Robert Majzner

Mankamenty osłony kontrwywiadowczej ataszatów wojskowych II RP na przykładzie placówki moskiewskiej. Zarys problematyki

Przystępując w styczniu 1919 r. do tworzenia przy przedstawicielstwach dyplomatycznych ataszatów wojskowych¹, nie zakładano, że w zakresie ich obowiązków znajdują się zadania o charakterze kontrwywiadowczym. Realia służby szybko zmusiły jednak attaché wojskowych do podjęcia tego typu zadań, a Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego do opracowania stosownej w tym względzie instrukcji². Placówki zostały zobligowane do prowadzenia kartoteki osób podejrzanych o szpiegostwo lub szkoderstwo interesom państwa (*personnes suspectes*), opiniowania wniosków wizowych pod kątem ewentualnego zagrożenia ze strony niektórych osób dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa oraz zabezpieczania eksportu sprzętu wojskowego przez spółkę SEPEWE³. Wraz z faktycznym przejęciem wszystkich działań o charakterze wywiadowczym przez placówki wywiadu głębokiego – podporządkowane bezpośrednio szefowi Biura Wywiadowczego (Wydział II), a nie attaché wojskowemu, ataszaty zaniechały angażowania się w kontrwywiadowczą osłonę placówek, nie mając zresztą do realizacji tego zadania i tak odpowiednich środków (zarówno osobowych, jak i finansowych).

Spośród wszystkich placówek wojskowo-dyplomatycznych, jakimi w latach 1919–1945 dysponowała II Rzeczpospolita, zdecydowanie najintensywniejsze działania o charakterze informacyjno-wywiadowczym prowadził Attachat Wojskowy przy Poselstwie/Ambasadzie RP w Moskwie. W związku z tym podlegał on również nieporównywalnie większej presji ze strony lokalnych służb bezpieczeństwa, stając się obiektem permanentnej inwigilacji, różnego rodzaju szykan oraz licznych prowokacji⁴. Sytuacja ta była przede wszystkim konsekwencją niezwykle złożonych relacji pomiędzy Warszawą a Moskwą sprawiających, że przez zdecydowaną większość analizowanego okresu obydwa państwa postrzegały się wzajemnie jako nieprzyjazne, a nawet wrogie. To z kolei bezpośrednio przekładało się na zadania stawiane własnym służbom wywiadowczym.

Ataszat wojskowy w Moskwie powstał w wyniku podpisania traktatu pokojowego w Rydze oraz na podstawie decyzji Rady Ministrów z 31 maja 1921 r. o powołaniu

¹ Szerzej patrz: R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Częstochowa 2014.

² MSWojsk., SG, Oddział II, Nr 4862/II.Inf.III.C., bez daty, Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), sygn. I.303.4.318.

³ Szerzej patrz: R. Majzner, *Zadania kontrwywiadowcze w zakresie obowiązków attaché wojskowych 1918–1939. Zarys problematyki*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 107–115.

⁴ Tak jawnie wrogiej postawy nie doświadczał nawet attaché wojskowy w Berlinie, nie mówiąc już o Kownie czy Pradze. Mjr/ppłk dypl. Antoni Szymański oraz kpt. dypl. Władysław Steblik bez większych problemów organizowali np. tzw. podróże informacyjne po terytorium III Rzeszy – szerzej patrz: R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Toruń 2006; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.

w stolicy Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Rad (dalej: RFSRR) przedstawicielstwa dyplomatycznego I stopnia, umożliwiając tym samym realizację rozkazu Nr 29646/II z 12 maja 1921 r. w sprawie akredytowania przy nim placówki wojskowo-dyplomatycznej. Perturbacje natury polityczno-dyplomatycznej spowodowały jednak, że pomimo mianowania 3 czerwca 1921 r. attaché wojskowym ppłk. SG Romualda Wolikowskiego, faktycznie objął on placówkę dopiero 3 sierpnia 1921 r., i to pomimo braku formalnego *agrément*. Równocześnie w charakterze I pomocnika, pełniącego zarazem obowiązki nieformalnego attaché morskiego, przydzielono kmdr. por. Jana Stankiewicza⁵, jako II pomocnika – por. Jana Pindelę-Emisarskiego, a jako podoficera kancelaryjnego – kpr. Józefa Strzeleckiego⁶.

Zgodnie z instrukcją placówka została zobowiązana do dostarczania informacji na temat organizacji, wyposażenia, uzbrojenia i wyszkolenia sił zbrojnych, sytuacji wewnętrznej, ze szczególnym uwzględnieniem spraw narodowościowych, stanu gospodarki oraz polityki zagranicznej RFSRR (ZSRR) – także w odniesieniu do spraw Dalekiego i Bliskiego Wschodu⁷. Ponadto placówka miała organizować wywiad wobec wojskowych, politycznych i gospodarczych władz centralnych na terenie Okręgów Wojskowych: Moskiewskiego, Nadwołżańskiego i Orłowskiego, a w miarę swych możliwości przeciwko organom centralnym Zachodniego oraz Kijowskiego Okręgu Wojskowego⁸.

Tworząc służbę wojskowo-dyplomatyczną oraz zlecając placówkom realizację zadań informacyjno-wywiadowczych, przyjęto zasadę, że będą one de facto samodzielnie organizować osłonę kontrwywiadowczą podejmowanych działań. W praktyce odpowiedzialnymi za to uczyniono pomocników attaché wojskowych⁹, co wynikało z faktu, że powierzano im funkcję „kierowników” (ewentualnie koordynatorów) działających pod przykrywką ataszatu wojskowego placówek wywiadowczych. Za zabezpieczenie tajemnicy w samym ataszacie odpowiedzialnym uczyniono attaché wojskowego, zobowiązując go do ścisłego przestrzegania instrukcji szyfrowania i deszyfrowania, przechowywania dokumentacji niejawnej (przede wszystkim szyfrów) oraz kontrolowania personelu kancelaryjnego (zwłaszcza cywilnego)¹⁰.

Centrala kontrwywiadu, zwana pierwotnie „Defensywą”, zarówno przed, jak i po 1930 r.¹¹ działała wyłącznie na terytorium kraju, koncentrując się na zwalczaniu

⁵ Nominalnie odbyło się to poprzez przeniesienie siedziby attaché morskiego akredytowanego na Państwa Bałtyckie i Rosję z Rygi do Moskwy; NDWP, SG, Oddział II, Ew/I. Nr. 26241/II z 30 lipca 1921 r., Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Attachat Wojskowy w Moskwie (dalej AWM), sygn. 8. Choć de iure występował w Moskwie jako „tylko” II pomocnik, to de facto był traktowany przez NDWP jako attaché morski przy Poselstwie RP w Moskwie. Niestety już wkrótce, z przyczyn oszczędnościowych, został odwołany z placówki z dniem 1 stycznia 1922 r.; MSWojsk., SG, L. 15259/II.Inf.I.A. z 9 grudnia 1921 r., AAN, AWM, sygn. 8.

⁶ Właściwie kpr. Józef Michalik, gdyż nazwisko „Strzelecki” było tylko pseudonimem; Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 268/att.w. z 10 października 1921 r., AAN, AWM, sygn. 8.

⁷ NDWP, SG, Oddział II, Nr 30437/II.Ew.5 z 30 lipca 1921 r., AAN, AWM, sygn. 8.

⁸ Attachés wojskowi przy stolicach państw kapitalistycznych (dalej: AW), NDWP, SG, Oddział II, L. 32294/II.B.W./4 z 10 sierpnia 1921 r. AAN, sygn. A.II.67/1. Szerzej patrz: R. Majzner, *Attachaty wojskowe...*, s. 353–362; tenże, *Wpływ stosunków polsko-radzieckich na organizację i funkcjonowanie Attachatu Wojskowego przy Poselstwie/Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie (1921–1939). Zarys problematyki*, w: *Stosunki polityczne, wojskowe i gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym*, J. Gmitruk, W. Włodarkiewicz (red.), Warszawa–Siedlce 2012, s. 241–257.

⁹ Na placówce moskiewskiej II pomocnika attaché wojskowego.

¹⁰ Szerzej patrz: R. Majzner, *Attachaty wojskowe...*, s. 275–280.

¹¹ Dotychczasowy Referat Kontrwywiadu został przekształcony w Wydział IIb Kontrwywiadowczy; MSWojsk. SG, Oddział II, Nr 5009/II.Inf. z 26 sierpnia 1930 r., CAW, sygn. I.303.A.296.

szpiegostwa, ochronie tajemnicy wojskowej, śledzeniu zagadnień narodowościowych i komunistycznych, nadzorowaniu ochrony wewnętrznej zakładów przemysłu zbrojeniowego oraz opiniowaniu kandydatów na urzędników wojskowych, wykorzystując w swej pracy m.in. tzw. karty inwigilacyjne dostarczane przez SRI DOK, ekspozytury Wydziału Wywiadowczego, Policję Państwową i Departament VII MSZ oraz placówki wywiadowcze i attaché wojskowych poza granicami kraju¹².

Przyjęty w odniesieniu do ataszatów wojskowych model ochrony kontrwywiadowczej okazał się szczególnie wadliwy w przypadku moskiewskiej placówki. Działając na zdecydowanie najtrudniejszym pod względem operacyjnym terenie, otrzymała ona bowiem najszerszy zakres zadań natury strictly wywiadowczej. Obarczenie jednego oficera obowiązkiem koordynowania pracy wywiadowczej oraz zabezpieczenia kontrwywiadowczego przy ewidentnym braku doświadczenia oraz przy dużej sprawności radzieckich służb skutkowało kilkoma spektakularnymi wpadkami. Na przestrzeni 8 lat działalności placówki wydarzyły się bowiem trzy przypadki aresztowania przedstawicieli jej personelu, dwa przypadki oskarżenia attaché wojskowego o szpiegostwo (i wymuszone w związku z tym odwołania ze stanowiska), jeden przypadek przechwycenia korespondencji attaché wojskowego, przynajmniej trzy włamania do pomieszczeń ataszatu oraz przynajmniej kilka przypadków utrzymywania przez personel placówki kontaktów (operacyjnych lub handlowych) z osobami będącymi de facto informatorami WCzK/GPU/OGPU.

Na stosunkowo niski poziom zabezpieczenia kontrwywiadowczego placówki rzutowały ponadto niedostatki lokalowe, szczególnie w pierwszym okresie działalności, oraz przypadki zatrudniania nieodpowiedniego personelu pomocniczego, którego ułomności (alkoholizm, rozwiązłość seksualna, handel walutą) budziły naturalne zainteresowanie radzieckich służb. Tolerowanie tego typu zachowań, wyrażanie zgody na służbę w warunkach urągających zasadom bezpieczeństwa oraz lekceważenie pojawiających się zagrożeń¹³ należy uznać za poważne zaniedbania ze strony Oddziału II.

Spośród trzech przypadków aresztowania personelu placówki przez radzieckie służby bezpieczeństwa, tj. kpr. Strzeleckiego (28 września 1921 r.)¹⁴, por. Pindeli-Emisarskiego (27 kwietnia 1922 r.) oraz woźnego Piotra Olszewskiego (10 lutego 1933 r.), zdecydowanie najpoważniejsze konsekwencje przyniosły dwa ostatnie, doprowadzając do wymuszonego przez stronę radziecką odwołania attaché wojskowych oskarżonych o uprawianie szpiegostwa – ppłk. Wolikowskiego (1 kwietnia 1923 r.) i ppłk. Jana Kowalewskiego (1 maja 1933 r.).

Do zatrzymania por. Pindeli-Emisarskiego doszło w wyniku prowokacji podczas kopiowania dostarczonego mu materiału wywiadowczego w prywatnym mieszkaniu jego znajomej Katulskiej na Prosfirnym Pierieułku 1/9. Dokumenty, z których sporządzał notatki, otrzymał od niejakiego Strukowa, jego informatora i, podobnie

¹² *Wnioski w sprawie zwalczania szpiegostwa*, Warszawa 9 września 1921 r., CAW, sygn. I.303.4.14. Patrz również: A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002; R. Majzner, *Zadania kontrwywiadowcze...*, s. 108–109.

¹³ Częściowo z winy MSZ-u, który w imię nie pogarszania relacji dwustronnych z reguły przystawał na radzieckie żądania, ewentualnie bagatelizował kolejne prowokacje i incydenty.

¹⁴ Do aresztowania doszło 28 września 1921 r. o godz. 22.00, praktycznie w bramie Ataszatu (przy ul. Małyj Charitoniewskij 6), pod zarzutem braku dokumentów osobistych. Podczas 43-godzinnego pobytu na Łubiance, funkcjonariusze WCzK (w tym niejaki Witkowski – „zbiegły kryminalista polski”) starali się najpierw wymusić na nim informacje dotyczące kontaktów ppłk. Wolikowskiego, a następnie przewerbować go; *Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie*, Nr 253 z 7 października 1921 r., AAN, AWM, sygn. 8.

jak Katulska, równocześnie agenta GPU¹⁵. Współpraca z podwójnymi agentami spowodowała oskarżenie por. Pindeli-Emisarskiego o szpiegostwo i w konsekwencji odwołanie z placówki¹⁶. Ponadto dostarczyła stronie radzieckiej argumentów, które po aresztowaniu pod zarzutem szpiegostwa urzędnika Komisji Repatriacyjnej w Mińsku Aleksandra Mertza (12 stycznia 1923 r.), doprowadziły ostatecznie do odwołania ppłk. Wolikowskiego. W trakcie bowiem rewizji w siedzibie Komisji Repatriacyjnej funkcjonariusze GPU przejęli m.in. korespondencję attaché wojskowego potwierdzającą jego czynne angażowanie się w działalność wywiadowczą¹⁷.

W odmiennych okolicznościach, choć z podobnymi konsekwencjami, został aresztowany woźny Olszewski. Zarzut nielegalnego handlu dolarami sprawił, że podczas przesłuchania zeznał on, że ppłk Kowalewski spotykał się z pewnymi osobami w celu pozyskiwania od nich określonych informacji na temat ZSRR. Pokusa zysku¹⁸ przy braku elementarnej ostrożności sprawiły więc, że swym współnikiem uczynił informatora OGPU – niejakiego Kuroczkina¹⁹. Brakiem rozwagi wykazał się zresztą i sam ppłk Kowalewski, który wielokrotnie zlecał Olszewskiemu drobne zadania wywiadowcze, do których wykonywania nie był on absolutnie przygotowany. Funkcjonariusze OGPU znaleźli w jego mieszkaniu liczne dowody nielegalnej działalności, które pozwoliły im na uznanie attaché wojskowego za persona non grata²⁰.

Pokusie dorobienia na handlu, mimo nie najgorszych poborów²¹, nie oparł się również pomocnik attaché wojskowego kpt. SG Józef Grudzień, który wykorzystywał pocztę dyplomatyczną do przewożenia m.in. złotych zegarków²². Na dodatek był na tyle nieostrożny, że na współników dobrał sobie, jak wszystko na to wskazuje, informatorów/agentów OGPU – niejakiego Sulchana oraz małżeństwo Dżamgarow (Dżamgaroff/Dżangaroff). Z relacji urzędnika Ambasady RP w Moskwie Tadeusza Januszewskiego wynikało nawet, że kpt. Grudzień miał się dopuścić wobec pani Dżamgarow naruszenia tajemnicy służbowej²³.

¹⁵ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 715 z 1 maja 1922 r., CAW, sygn. I.303.4.27; Raport por. Pindeli-Emisarskiego z 28 kwietnia 1922 r., CAW, sygn. I.303.4.27; Raport por. Pindeli-Emisarskiego z 9 maja 1922 r., CAW, sygn. I.303.4.27.

¹⁶ Por. J. Pindela-Emisarski opuścił Moskwę 2 maja 1922 r. Ze stanowiska II pomocnika attaché wojskowego został formalnie odwołany z dniem 1 czerwca 1922 r.; MSWojsk., SG, Oddział II, L. 11383/II.Inf.I.C. z 15 maja 1922 r. CAW, sygn. I.303.4.27. Wersja wydarzeń przedstawiona przez J. Emisarskiego we wspomnieniach zasadniczo odbiega od rzeczywistego przebiegu zdarzenia; por. J. Emisarski, *Wspomnienia 1896–1945*, W. Fiedler, J. Hlawaty (oprac.), Londyn 2004, s. 64–67.

¹⁷ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, L. 231 z 13 lutego 1923 r., CAW, sygn. I.303.4.356; Raport Aleksandra Mertza, CAW, sygn. I.303.4.356.

¹⁸ W Polsce 1 dolar kosztował wówczas około 9 zł, czyli w przeliczeniu 81 rubli, podczas gdy w Moskwie 2 ruble; M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie 1921–1939*, Warszawa 2010, s. 224.

¹⁹ Kuroczkin był kuźnikiem, któremu pracownicy poselstwa zlecali naprawy swych futer, co z kolei musiało zwrócić na niego uwagę OGPU. Z faktu tego powinien zdawać sobie sprawę zarówno sam Olszewski, jak i ppłk Kowalewski, który raczej wiedział o procederze, a najprawdopodobniej nawet uczestniczył w podziale zysków; List Józefy Olszewskiej z 28 lipca 1933 r., AAN, AWM, sygn. 61.

²⁰ Raport kpt. W. Harlanda z 3 czerwca 1933 r., AAN, AWM, sygn. 61. Patrz również: M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 224–225.

²¹ W 1929 r. pobory pomocnika attaché wojskowego w Moskwie kształtowały się na poziomie około 250 dolarów miesięcznie; MSWojsk, SG, Oddział II, załącznik do L.dz. 2386/II.Inf.I.T.O. z 2 lipca 1929 r., CAW, sygn. I.303.4.177.

²² Por. Stanisław Marcin Freyman z Referatu B1 do szefa Oddziału II SG ppłk. SG Tadeusza Schaezla z 6 sierpnia 1927 r., CAW, sygn. I.303.4.145.

²³ Por. Jan Bogdanowicz do attaché wojskowego w Moskwie mjr. SG Tadeusza Kobylańskiego, 1 sierpnia 1927 r., CAW, sygn. I.303.4.145.

Pomimo całkowitego zbagatelizowania tej sprawy przez attaché wojskowego mjr. SG Tadeusza Kobylańskiego, który uznał powyższe oskarżenia za całkowicie nieuzasadnione, motywowane osobistymi nieporozumieniami²⁴, centrala Oddziału II potraktowała je poważniej, wszczynając postępowanie wyjaśniające²⁵. W jego efekcie oficerowie Referatu „Rosja” mjr Michał Talikowski i rtm. Aleksander Niedziński stwierdzili:

(...) o nieostrożności i ryzykownych krokach ze strony kpt. Grudzenia mówiliśmy dość często, wychodząc z założenia, że niemożliwą jest rzeczą na terenie Rosji Sowieckiej, aby w prywatnym domu, gdzie bywają przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, nie było agenta GPU, względnie informatora. W czasie rozmowy wypowiedziałem zdanie, że mam pewne wątpliwości co do zeznań p. Sulchana i że raczej szukałbym intrygi, prowadzonej przez GPU, przy pomocy P. Sulchana i domu pp. Dżamgarowych²⁶.

Uznanie, że wykazał się on co najwyżej brakiem ostrożności i rozważności wobec braku dowodów poważniejszych uchybień sprawiło, że nie wyciągnięto względem niego konsekwencji służbowych. Działania te przyniosły jednak spodziewany wynik, kpt. Grudzień bowiem najwyraźniej zerwał wszystkie nieformalne kontakty handlowe, prawdopodobnie uniemożliwiając tym samym GPU wykorzystanie ich do przygotowania kolejnej prowokacji.

O niskim poziomie bezpieczeństwa placówki świadczyło również kilka przypadków naruszenia jej eksterytorialności. Do jednego z nich doszło 4 listopada 1921 r., kiedy to w przedpokoju u drzwi wejściowych do mieszkania ppłk. Wolikowskiego Rosjanie postawili uzbrojonego wartownika. Zwracając uwagę na niedopuszczalność sytuacji, w której strona radziecka dysponuje kluczami do drzwi wejściowych, otwierając je bez wiedzy zainteresowanego, attaché wojskowy złożył oficjalny protest. Obawiał się bowiem, że wkrótce wartownik pojawi się w kancelarii placówki lub w jego prywatnym mieszkaniu²⁷.

Incydent z wystawieniem wartownika ostatecznie nie wywołał większego niepokoju wśród personelu placówki. Wpływ na to miała przede wszystkim jego stosunkowo szybkie odwołanie, w związku z czym nie zachodziła obawa, że strona radziecka pozyskała w ten sposób jakąś wiedzę operacyjną. Poza tym zdawano sobie sprawę z tego, że placówka i tak jest systematycznie obserwowana, w związku z czym WCzK dysponuje wiedzą na temat osób wchodzących i wychodzących z budynku. W kilku przypadkach doszło jednak do realnego naruszenia eksterytorialności lokalu placówki bądź pomieszczeń zajmowanych przez jej personel.

Do pierwszego potwierdzonego źródłowo włamania doszło w nocy z 21 na 22 lutego 1926 r. Zatrzymano wówczas trzech złodziei, którzy dostali się do gmachu

²⁴ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 669 z 26 lipca 1927 r., CAW, sygn. I.303.4.145.

²⁵ Attaché wojskowy mjr T. Kobylański oraz jego pomocnik kpt. J. Grudzień określili te działania mianem „inwigilacji”; tamże.

²⁶ Major Michał Talikowski do szefa Oddziału II SG ppłk. Tadeusza Schaetzla, 18 sierpnia 1927 r. CAW, sygn. I.303.4.145.

²⁷ Protest został uznany i wartę odwołano. Oficjalnie wartownik został wystawiony wyłącznie z inicjatywy komendanta gmachu – niejakiego Wiszniakowa, którego w związku z powyższym zobowiązano do złożenia osobistych przeprosin ppłk. Wolikowskiemu. Nie doszło do tego, gdyż Wiszniakow próbował popełnić samobójstwo i w ciężkim stanie trafił do szpitala. Oczywiście wersję tę trudno uznać za przekonującą; Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 31 z 4 listopada 1921 r., CAW, sygn. I.303.4.27; Poselstwo RP w Moskwie, Nr 1735 z 15 grudnia 1921 r., CAW, sygn. I.303.4.27.

ambasady. Po poinformowaniu o powyższym władz radzieckich funkcjonariusze OGPU w towarzystwie kierownika Referatu Polskiego Michała Karskiego dokonali aresztowania złodziei²⁸.

Drugi tego typu wypadek miał miejsce w nocy z 22 na 23 sierpnia 1926 r., kiedy to z pokoju zajmowanego przez służących ambasady skradziono 100 dolarów²⁹.

Zdecydowanie najpoważniejszy tego typu incydent miał miejsce w nocy z 4 na 5 lipca 1928 r. Przeprowadzone wówczas wewnętrzne dochodzenie wykazało, że przez otwarte okno w położonym na parterze pokoju służącego placówki Stanisława Piotrowskiego włamywacz wszedł do kancelarii, gdzie jednak nie zdołał się włamać do kasy pancernej, a jedynie poodkręcał śruby w pokrywach zamkowych, pozostawiając rysy dookoła otworów. W ocenie kpt. Grudzenia wskazywało to jednoznacznie na usiłowanie otwarcia kasy lub odbicia zamków. Szczegółowe oględziny stanu kasy i sprawdzenie jej zawartości wskazywały, że była to próba całkowicie nieudana. Zarówno szyfry, jak i tajne dokumenty – jak stwierdził kpt. Grudzień – z całą pewnością pozostały nietknięte. Kradzież ubrania i zegarka należących do służącego uznał natomiast za chęć świadomego zasugerowania podłoża kryminalnego. W związku z powyższym zarządził przeniesienie kasy do pokoju podoficera kancelaryjnego ppor. Jana Bogdanowicza oraz jej pieczętowanie po każdym zamknięciu.

Co ciekawe, pomimo podjętych przez niego kroków zabezpieczających kasę pancerną, stwierdził jednak ostatecznie, że włamanie miało charakter wyłącznie kryminalny (!), czego dowodzić miał prymitywny sposób jego przeprowadzenia. Jak przekonywał, gdyby OGPU rzeczywiście zamierzało wykraść szyfry i tajne dokumenty, to z całą pewnością zorganizowałyby to bardziej profesjonalnie. Dlatego też zasugerował, że włamania mógł dokonać stróż domu – Rosjanin, z zemsty za planowane zwolnienie. W związku z tym kpt. Grudzień postulował zatrudnienie stróża domu oraz stróża nocnego – bezwarunkowo obywateli polskich³⁰.

Poza opisanymi powyżej przypadkami włamań do budynku ataszatu przynajmniej raz został okradziony także sam attaché wojskowy. Podczas podróży służbowej 15 października 1923 r. ppłk SG Ignacy Boerner utracił dotację Oddziału II dla placówki – 300 dolarów, 10 funtów szterlingów oraz 6 mln marek polskich – plus pieniądze własne, kpt. Zygmunta Piątkowskiego, por. Jana Szczepkowskiego i ks. Aleksandra Kwiatkowskiego³¹.

Przynajmniej dwukrotnie doszło również do naruszenia ekspedytu kurierskiego MSZ. Za pierwszym razem, 13 lipca 1926 r., skradziono listy z dopiskiem „wartościowe”. W związku z tym, że przesyłki „poufne” lub „tajne” uznano za nienaruszone, a worek Wydziału Wywiadowczego za „tylko” rozwiązany, bez śladów otwierania kopert, przyjęto, że całe zajście miało wyłącznie kryminalny charakter³².

Z kolei 1 marca 1928 r. zauważono, że dostarczony do Kancelarii Oddziału II SG przez st. sierż. Jana Berengera worek z pocztą dyplomatyczną od attaché wojskowego miał co prawda nienaruszoną pieczęć lakową, sznurek jednak, którego końce były nią zalakowane, został uprzednio rozcięty (na zewnątrz worka), po czym związany. Po otwarciu worka okazało się, że wewnątrz znajdował się mniejszy worek należący do

²⁸ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 187 z 23 lutego 1926 r., AAN, AWM, sygn. 19.

²⁹ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 856 z 24 sierpnia 1926 r., AAN, AWM, sygn. 21.

³⁰ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, L. 448/T.O. z 10 lipca 1928 r., AAN, AW, sygn. A.II.116.

³¹ MSWojsk., SG, L. 22526/II.Inf.I.E. z 15 listopada 1923 r., AAN, AWM, sygn. 14.

³² MSWojsk., SG, Oddział II, Nr 3074/II/Inf.B.T.O. z 31 lipca 1926 r., AAN, AWM, sygn. 21.

Referatu B1, który był pusty. Przewożoną w nim pocztę znaleziono w dużym worku, nie zauważając śladów jej naruszenia. Wobec powyższego stwierdzono, że lakujący pocztę w Moskwie użył starego, uprzednio rozciętego sznurka³³.

O niskim poziomie bezpieczeństwa placówki świadczyły także przypadki naruszenia nietykalności personelu ataszatu. Oprócz wyżej już opisanych „incydentów” z kpr. Strzeleckim oraz por. Pindelą-Emisarskim, doświadczyli tego również ppłk Wolikowski – aresztowany 22 września 1921 r. w trakcie odwiedzania podróżujących eszelonami polskich jeńców wojennych przybyłych z Tuły³⁴ oraz szofer Michał Harasym – „zarekwirowany” wraz z autem należącym do poselstwa 23 września 1926 r. w celu przewiezienia do szpitala rannej w wypadku kobiety³⁵.

Radzieckie służby przynajmniej dwukrotnie doprowadziły także do unieruchomienia auta będącego własnością ataszatu, ograniczając tym samym operatywność pracowników placówki³⁶. Najpierw, 8 maja 1925 r., zatarasowano wyjazd z garażu, składając przed nim drewniane bale przeznaczone na remont budynku³⁷, a w lutym 1938 r. pod Bobrujskiem podjęto próbę unieruchomienia pojazdu, którym poruszał się attaché wojskowy mjr dypl. Konstanty Zaborowski³⁸.

Zasadniczy wpływ na niezadowalający poziom zabezpieczenia placówki miały warunki lokalowe oraz ograniczenia etatowe. O ile zapewnienie odpowiedniego lokalu było niemożliwe bez wyasygnowania na ten cel odpowiednich środków finansowych, o tyle błędów popełnionych przy organizacji placówki oraz niektórych decyzji personalnych można było jednak uniknąć. Najbardziej wymownym tego przykładem jest fakt, że na pilną potrzebę ustanowienia przy ataszacie placówki kontrwywiadowczej zwrócono uwagę dopiero 19 października 1926 r., kiedy to szef Wydziału III Wywiadowczego Oddziału II SG ppłk SG Ludwik Bociański w piśmie skierowanym na ręce attaché wojskowego mjr. Kobyłańskiego zasugerował wykorzystanie w tym celu etatu woźnego ataszatu, zastępując go odpowiednim kandydatem. Major Kobyłański uznał potrzebę ustanowienia placówki kontrwywiadowczej przy ataszacie za „bardzo wskazaną”, dodając jednak, że musiałoby to nastąpić w ścisłym porozumieniu z MSZ, do którego etat ten przynależy. Stanowczo odrzucił natomiast pomysł wykorzystania w tym celu stanowiska lokaja, gdyż uznał, że osoba o tego rodzaju obowiązkach i kwalifikacjach *niezmiernie krępowałaby cały personel attachatu*. Zdecydowanie poparł ideę zatrudnienia jednego lub nawet dwóch woźnych³⁹. Pomimo że wkrótce wśród personelu ataszatu pojawił się

³³ Uznano tak pomimo tego, że kurier jednoznacznie podkreślił, iż podczas odbierania ekspedytu w Moskwie nie zauważył rozcięcia; *Protokół spisany w dniu 1 marca 1928 r. w Kancelarii ODDZIAŁ II. Szt. Gen., AAN, AWM, sygn. 24*. Pod protokołem podpisali się kierownik Kancelarii rtm. Kazimierz Janiszewski, por. Józef Jedynek oraz kurier, st. sierż. Jan Berenger.

³⁴ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, L. 196/Att.W. z 22 września 1921 r., AAN, AWM, sygn. 8.

³⁵ Do zdarzenia doszło na ulicy Pietrowka. Harasym czekał w prawidłowo oznakowanym aucie na kpt. Grudzenia przed sklepem tytoniowym „Jawa”. Rekwizycji, pomimo obecności milicjantów, dokonał mocno wzburzony tłum, grożąc Harasymowi pobiciem. Ranną kobietę usadowiono w aucie, do którego wsiadł również niejaki Leonow, a jeden z milicjantów stanął na stopniach samochodu. W drodze do Oddziału Zarządu Milicji szofer M. Harasym został przy tym kilkakrotnie uderzony przez Leonowa; Poselstwo RP w Moskwie, Nr 2164/26 z 24 września 1926 r., AAN, AWM, sygn. 21.

³⁶ Dorożki w Moskwie były bowiem bardzo drogie, a tramwaje kursowały nieregularnie. Poza tym poruszanie się nimi nie należało do bezpiecznych ze względu na zagrożenie kradzieżą. Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 5095/A.O. z 24 grudnia 1921 r., CAW, sygn. I.303.4.27.

³⁷ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 448 z 8 maja 1925 r., AAN, AWM, sygn. 16.

³⁸ W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002, s. 73.

³⁹ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 1087 z 2 listopada 1926 r., AAN, AWM, sygn. 21.

woźny Lucjan Gocławski⁴⁰, a po nim Piotr Olszewski, to tylko w przypadku tego drugiego źródła jednoznacznie wskazują na fakt bezpośredniej współpracy z Oddziałem II SG. Tym samym dowodziłoby to, że inicjatywa szefa Wydziału Wywiadowczego nie została zrealizowana przynajmniej do 1931 r., kiedy to etat woźnego objął Olszewski, a i tak nie ma dowodów na to, że miał w Moskwie wypełniać zadania kontrwywiadowcze.

Osoba woźnego Olszewskiego jest zresztą zarazem bardzo dobrym przykładem podejmowania przez Oddział II SG decyzji personalnych obniżających poziom bezpieczeństwa placówki. O ile bowiem złe nominacje na stanowisko attaché wojskowego (ewentualnie jego pomocnika) skutkowały wyłącznie obniżeniem efektywności placówki⁴¹, o tyle nonszalancja lub pewne przypadłości niższego personelu mogły posłużyć radzieckim służbom jako pretekst do ich szantażowania. Na przykład podoficer kancelaryjny kpr. Strzelecki pomimo kategorycznego zakazu decydował się spędzać całe noce „na mieście”, nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo. Na dodatek zwykł przy tym zabierać z sobą „osobiste” notatki, które podczas jego aresztowania wpadły w ręce Rosjan⁴². Z kolei szofer ataszatu Wojciech Szymański również pomimo surowego zakazu uczęszczał do publicznego domu gry, nadużywał alkoholu oraz sprowadzał do gmachu ambasady *niepożądane osoby płci żeńskiej*⁴³. Skłonność do nadużywania alkoholu, w tym także na służbie, doprowadziła również do zwolnienia stróża Baranowskiego⁴⁴. Zanim jednak podjęto decyzje o zwolnieniu tych osób, przez pewien czas swym zachowaniem stwarzały realne zagrożenie dla funkcjonowania całej placówki⁴⁵.

Spośród wszystkich wskazanych wyżej zaniedbań obiektywnie najtrudniejszym do uniknięcia były niedostatk lokalowe. Katastrofalny stan finansów państwa spowodował bowiem, że praktycznie do połowy lat 20. XX w. ataszat wojskowy w Moskwie dysponował zaledwie trzema pomieszczeniami, z których jedno musiało służyć za kancelarię, a dwa pozostałe za lokale mieszkalne dla personelu placówki⁴⁶. Tymczasem, w ocenie ppłk. Wolikowskiego, do sprawnego funkcjonowania placówka ta potrzebowała ośmiu–dziesięciu pomieszczeń⁴⁷. Na dodatek mieściły się one w gmachu Biura Komisji Repatriacyjnej, notorycznie obleganej przez interesantów. Realizowanie w takich warunkach zadań wywiadowczych było więc praktycznie niemożliwe, gdyż nie gwarantowało utrzymania tajemnicy: (...) *W pokoju biurowym, który jest bardzo niewielki, pracuje stale: ja, dwóch oficerów i maszynistka – interesantów, z którymi trzeba nieraz odbyć poufną konferencję – absolutnie nie ma gdzie przyjąć, szczególnie jeśli ich jest kilku naraz*⁴⁸.

⁴⁰ M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 319.

⁴¹ Chyba że potwierdziłyby się podejrzenia o zbyt zażyłych relacjach kpt. J. Grudziernia z panią Dżamgarow (Dżamgaroff), a przede wszystkim – na temat współpracy mjr. Kobylańskiego oraz rtm. SG Stanisława Próchnickiego z radzieckimi służbami; patrz: P. Wiercorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Toruń 2006, s. 108–115.

⁴² Dlatego ppłk R. Wolikowski poprosił o jego zwolnienie i mianowanie „żołnierza wyrobionego w pracy kancelaryjnej i w służbie wojskowej, który zarazem mógłby być i woźnym kancelaryjnym”; Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 268/att.w. z 10 października 1921 r., AAN, AWM, sygn. 8.

⁴³ Pomimo że część zarzutów mjr T. Kobylański uznał za intrygantwo, to zdecydował o odwołaniu szofera; Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 29 z 10 stycznia 1928 r., AAN, AWM, sygn. 21. Warto jednak podkreślić, że w swych działaniach operacyjnych radzieckie służby na szeroką skalę korzystały np. z usług prostytutek. Potwierdza to w swych wspomnieniach m.in. Charles E. Bohlen; Ch. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, Warszawa 1997, s. 204–205.

⁴⁴ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 385 z 1 lipca 1933 r., AAN, AWM, sygn. 61.

⁴⁵ Zagrozeniem byli również zatrudniani w Poselstwie Rosjanie, spośród których część jawnie wyznawała antypolskie poglądy. Działo się tak pomimo zakazu posła Tytusa Filipowicza; *Instrukcja dla urzędów polskich w Moskwie, posiadających własne gmachy, 16 sierpnia 1921 r.*, AAN, AWM, sygn. 8.

⁴⁶ W jednym mieszkał ppłk R. Wolikowski z żoną, a w drugim jego dwaj pomocnicy.

⁴⁷ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 73 z 24 sierpnia 1921 r., AAN, AWM, sygn. 8.

⁴⁸ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 5095/A.O. z 24 grudnia 1921 r., CAW,

Podejmowane przez ppłk. Wolikowskiego próby wynajęcia odpowiedniego budynku lub przynajmniej uzyskania od Poselstwa choćby trzech dodatkowych pokoi zakończyły się niepowodzeniem⁴⁹. Dopiero w 1925 r. w związku z przeprowadzką poselstwa do nowego budynku przy ul. Nikoło-Pieskowskiej Zauł. 9, ataszat otrzymał siedem pomieszczeń na parterze oraz sześć kolejnych w piwnicy⁵⁰. Jeszcze bardziej komfortowe warunki uzyskano po 1 października 1934 r. w związku z przeniesieniem ambasady do budynku byłego Sądu Najwyższego przy ul. Spiridonowskiej 30, w którym znaczną część parteru przeznaczono właśnie na pomieszczenia ataszatu⁵¹. Rozwiązanie problemów lokalowych nastąpiło więc już po tym, jak decyzją szefa Oddziału II SG płk. Michała Bajera z 21 marca 1924 r. definitywnie zniesiono służbowe zwierzchnictwo attaché wojskowego nad kierownikiem placówki wywiadowczej, podporządkowując ją bezpośrednio centrali⁵², oraz po tym, jak w wyniku afery Olszewskiego–Kowalewskiego, ataszat zaprzestał jakiegokolwiek działalności wywiadowczej⁵³.

Analiza organizacji oraz jakości zabezpieczenia kontrwywiadowczego Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie RP w Moskwie doprowadza więc do wniosku, że de facto przez cały okres funkcjonowania placówka była pozbawiona tego typu osłony. Inicjatywę szefa Wydziału Wywiadowczego z października 1926 r. należy uznać za zdecydowanie spóźnioną i minimalistyczną, gdyż jeden woźny czy lokaj nie byłby w stanie podolać tym obowiązkom.

Nie inaczej należy także ocenić działania podjęte w 1934 r., a polegające na analizie stopnia zabezpieczenia nowego budynku ambasady i mieszczącego się w nim ataszatu przed ewentualnym włamaniem. W tym bowiem czasie kolejni attaché wykorzystywali już wyłącznie źródła o charakterze jawnym, a Rosjanie najprawdopodobniej system podsłuchów⁵⁴. Podjęte działania można więc uznać w rzeczywistości za nieadekwatne

sygn. I.303.4.27.

⁴⁹ LKSZ zaproponował co prawda osobny, wyremontowany budynek, jednak żądał uiszczenia rocznego czynszu z góry (początkowo 50 tys., następnie 20 tys., wreszcie 9600 rubli w złocie), bez opalu, na który należałoby wydać dodatkowe 200 tys. marek polskich miesięcznie; Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, L. 500 z 12 grudnia 1921 r., AAN, AWM, sygn. 8. Z kolei realizację prośby o dodatkowe trzy pokoje (zajmowane przez Komisję Repatriacyjną), które zresztą w MSZ urosły do liczby 30 (sic!) MSZ uzależnił od uprzedniego znalezienia pomieszczeń zastępczych dla Biura Komisji Repatriacyjnej; Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 732 z 5 maja 1922 r., CAW, sygn. I.303.4.27; Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, L. 371. z 16 marca 1922 r., AAN, AWM, sygn. 10.

⁵⁰ Ataszat przeniósł się do nowego budynku z dniem 15 października 1925 r. Mjr T. Kobyłański określił nową siedzibę jako bardzo wygodną oraz całkowicie odpowiadającą wymaganiom pracy i reprezentacji; Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, L. 1082 z 16 października 1925 r., CAW, sygn. I.303.4.145. Patrz również: M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 204–207.

⁵¹ W związku z tym, że remont budynku odbywał się poza kontrolą strony polskiej, najprawdopodobniej została w nim zainstalowana aparatura podsłuchowa, w czym zresztą paradoksalnie pomógł jeden z pracowników ambasady, montując wcześniej na drzwiach odpowiednie wizytówki; tamże, s. 116.

⁵² Od tej chwili działania placówek miało koordynować specjalnie w tym celu mianowany oficer, ulokowany poza strukturami ataszatu, realizujący swe zadania według indywidualnego planu pracy. Szerzej patrz: R. Majzner, *Attachaty wojskowe...*, s. 357–358; A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 96; M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 217; tenże, *Wywiad polski na terenie ZSRR (1921–1939). Wybrane zagadnienia*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), s. 131–132; K. Paduszek, *Kryzys działalności polskiego wywiadu wojskowego w Związku Sowieckim (1923–1924). Przyczyny i konsekwencje*, „Przełęcz Historyczno-Wojskowy” 2010, nr 2, s. 59–82.

⁵³ Kpt./mjr dypl. Władysław Harland (4 kwietnia 1933 r.–1 grudnia 1935 r.), a po nim ppłk dypl. Konstanty Zaborowski (1 grudnia 1935 r.–15 maja 1939 r.) i ppłk dypl. Stefan Brzeszczyński (15 maja–17 września 1939 r.) do opracowywania swych raportów i meldunków wykorzystywali wyłącznie prasę radziecką, informacje pozyskane od innych attachés wojskowych akredytowanych w Moskwie oraz własne obserwacje (praktycznie wyłącznie z terenu Moskwy i okolic).

⁵⁴ Trudno zakładać, aby postąpili inaczej, skoro w tym samym czasie zainstalowali podsłuch w ambasadzie amerykańskiej; Ch.E. Bohlen, *Witness to history 1919–1969*, London 1973, s. 15. Po zarządzeniu kontroli

do stopnia i przede wszystkim charakteru zagrożenia⁵⁵. Jeśli do 1924 r. ataszat miał kierować placówkami wywiadowczymi na terenie ZSRR, to powinien otrzymać minimum dwa etaty obsadzone przez oficerów z dużym doświadczeniem kontrwywiadowczym. Bezwzględnie wymagała tego specyfika terenu oraz zadania wywiadowcze stawiane placówce. Po 1924 r. natomiast, w związku z nową organizacją służby wywiadowczej na terenie ZSRR, wystarczyłyby prawdopodobnie jeden etat.

Brak wyspecjalizowanej komórki kontrwywiadowczej przy ataszacie sprawił więc, że przypadki włamań lub naruszenia poczty dyplomatycznej konsekwentnie uznawano za działania o podłożu wyłącznie kryminalnym, gdyż nie stwierdzono kradzieży tajnych dokumentów, a jedynie rzeczy „wartościowych”. Nawet rozcięty sznurek przy worku dyplomatycznym wytłumaczono względami oszczędnościowymi, a próbę otwarcia kasy pancernej za działania zwykłego złodzieja. Nie zakładano więc, że Rosjanie mogli otwierać i kopiować treść przesyłek.

Mimo że nie stwierdzono bezsprzecznie potwierdzonego przypadku naruszenia poczty dyplomatycznej (choć przytrafiło się to m.in. Belgom i Japończykom we wrześniu 1937 r.⁵⁶) czy też wykradzenia tajnych dokumentów, jak też nigdy nie doszło do aresztowania samego attaché wojskowego (co spotkało np. Finów⁵⁷), to niestety nie ulega wątpliwości, że radziecki wywiad zdołał zinfiltrować placówkę attaché wojskowego w Moskwie. Do wyjaśnienia pozostaje tylko skala tych działań oraz charakter wykradzonych tajemnic. To jednak będzie możliwe do ustalenia dopiero po otwarciu archiwów radzieckiego wywiadu. Trudno bowiem zakładać, aby wszystkie przytoczone powyżej przypadki włamań do budynku placówki czy też naruszeń poczty dyplomatycznej były wyłącznie efektem inicjatywy „zwykłych” złodziei, tym bardziej, że okoliczności przynajmniej kilku z nich nie pozostawiają żadnych złudzeń co do ich rzeczywistych sprawców. Zdziwienie budzi jedynie fakt, że mimo to Oddział II usilnie wierzył w wyłącznie kryminalny charakter tych zająć. Zbytnią pewnością siebie, arogancją oraz zapewne poczuciem cywilizacyjnej wyższości nad wschodnim sąsiadem w połączeniu z mizérią budżetową zdecydowanie uspiły czujność służby odpowiedzialnej zarówno za zdobywanie informacji, jak i ochronę własnych tajemnic.

Osłona kontrwywiadowcza ataszatu i jego personelu została zorganizowana na tak niskim poziomie, że właściwie można mówić o jej braku. Najdobitniej dowodzą tego słowa jednego z attaché wojskowych – kpt. Grudzenia, który po próbie włamania do kasy pancernej w nocy z 4 na 5 lipca 1928 r. stwierdził jednoznacznie: *Nie przypuszczam (...), aby GPU w celu wydostania z kasy dokumentów i szyfrów nie potrafiło tego zorganizować bardziej celowo, mając bardzo łatwy dostęp do gmachu ze wszystkich czterech stron oraz brak jakiegokolwiek ochrony gmachu w nocy* (podkreśl. aut.)⁵⁸.

w 1944 r. ekipa techników wykryła 120 mikrofonów!; Ch. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, s. 206.

⁵⁵ Po przeprowadzce do nowego budynku w październiku 1925 r., zainstalowano aparaturę mającą zagłuszać ewentualne urządzenia podsłuchowe; Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 1312 z 10 grudnia 1925 r., AAN, AWM, sygn. 18.

⁵⁶ MSWojsk., SG, Oddział II, L. 11697/II.Inf.W.T.O. z 28 września 1937 r., CAW, sygn. I.303.4.1899. Do skradzenia poczty dyplomatycznej doszło w pociągu relacji Stołpce–Moskwa podczas przymusowego postoju w Smoleńsku.

⁵⁷ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, Nr 417 z 26 czerwca 1928 r., AAN, AWM, sygn. 24.

⁵⁸ Attachat Wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, L. 448/T.O. z 10 lipca 1928 r., AAN, AW, sygn. A.II.116.

Marek Świerczek

Operacja GPU krypt. „Trust” wobec Oddziału II SG WP w świetle teorii dezinformacji

Lecz zwycięstwa nad agenturami nie odnieśliśmy wcale. Agentury, jak jakieś przekleństwo, idą dalej bok w bok i krok w krok. Moi panowie, gdym wziął za temat tę prawdę, wybrałem ją rozmyślnie i nie dla czego innego, jak dlatego, aby kropkę nad „i” postawić, aby nie było powiedzenie, że my musimy menażować prawdy agentury. Polskę, być może, czekają i ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów – powtarzam – strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.

Marszałek Józef Piłsudski (przemówienie na Zjeździe Legionistów w Kaliszu 7.07.1927 r.)

Operacja „Trust”, choć jej pierwszy etap zakończył się 86 lat temu, jest przykładem wciąż aktywnego modus operandi rosyjskich służb specjalnych. Z tego powodu warto poddać ją analizie. Materiały źródłowe „Trustu” są wciąż ukryte w rosyjskich archiwach, dlatego najlepszym rozwiązaniem analitycznym może się okazać podejście multidyscyplinarne, a więc połączenie dostępnej wiedzy historycznej z elementami praktyki służb specjalnych.

Z punktu widzenia GPU¹ sytuacja operacyjna sowieckiej Rosji po podpisaniu traktatu ryskiego była niezwykle trudna. Rosja od 1914 r. była w stanie permanentnej wojny. Najpierw wyniszczyły ją walki z Austrią i Niemcami, następnie przeszła okres rewolucji i wojen domowych, które doprowadziły do znacznego zniszczenia infrastruktury oraz wyginięcia lub emigracji kadry mogącej odbudować gospodarkę. Kraj był niewydolny pod względem ekonomicznym, władza sowiecka utrzymywała się jedynie na skutek stosowania terroru przez CzeKa/GPU. Co więcej, klęska na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 r. wykazała słabość Armii Czerwonej, która nie dość, że nie zdołała eksportować rewolucji na Zachód, to jeszcze przegrała wojnę z państwem w fazie organizacji po 120-letniej niewoli. Słabość Rosji była dostrzegana przez państwa zachodnie, co skłaniało je do rozważania pomysłu interwencji wojskowej². Za ideą tą przemawiała świadomość Zachodu, że Sowieci nie zrezygnowali z pomysłu eksportu rewolucji, oraz niechęć międzynarodowego kapitału, który z powodu rewolucji stracił w Rosji ulokowane tam fundusze, rynki zbytu i dostęp do tanich surowców³. Dodatkowym czynnikiem ryzyka dla sowieckiej Rosji była silna, „biała” emigracja osiadła na Zachodzie, która nie dość, że była powiązana z arystokratycznymi rodami europejskimi, to jeszcze dysponowała wciąż quasi-armijną organizacją i swoimi przedstawicielami przy większości zachodnich sztabów.

¹ W dniu 6 lutego 1922 r. w miejsce rozwiązywanej CzeKi powstało GPU jako część NKWD. W listopadzie 1923 r. zostało ono wyodrębnione z NKWD, przybierając nazwę OGPU.

² R. Wraga, *Trust*, „Kultura” 1949 nr 4/21-5/22, s. 159.

³ Tamże s. 157.

Liczbę rosyjskich emigrantów w Europie Zachodniej i Środkowej na początku lat 20. XX w. szacuje się na 1 200 000–1 500 000, z czego duża część wywodziła się z białych armii, wciąż pozostając w strukturach organizacji quasi-wojskowej⁴. Ludzie ci, utraciwszy majątki pozostawione w Rosji i zwykle niemogący dostosować się do życia na emigracji, utrzymywali się z marnie opłacanych prac fizycznych⁵. Możliwość powrotu do warunków przedrewolucyjnych była dla nich jedyną nadzieją na powrót do dostatniego życia⁶.

Idea restytucji monarchii była w związku z tym niezwykle popularna. Spośród około 120 organizacji grupujących rosyjskich emigrantów⁷ większość była zwolennikami jakiejś formy monarchii, wahając się między odbudowaniem samodzielnego państwa a monarchią konstytucyjną. Sam tylko Sojuz Russkogo Naroda, którego liderem był E. Markow, liczył 500 tys. członków⁸. Tak więc sowiecka Rosja musiała liczyć się z sojuszem międzynarodowego kapitału z emigracją i skonfliktowanymi z Rosją sąsiadującymi państwami, a także państwami zachodniej Europy, w których wspólnym interesie było obalenie sowieckiego reżimu. Dodatkowym elementem, który również odegrał rolę w przygotowaniu operacji „Trust”, była rezygnacja z wojennego komunizmu na rzecz Nowej Ekonomiki Politycznej (NEP), której celem było przyciągnięcie do Rosji zachodniego kapitału niezbędnego do odbudowy zniszczonego kraju. Rosja potrzebowała tzw. *pieriedyszki* – okresu spokoju, kiedy mogła rozwiązać swoje problemy wewnętrzne, odbudować gospodarkę i zmodernizować armię. Operacja „Trust” miała jej to umożliwić.

Z punktu widzenia GPU operacja miała doprowadzić do rezygnacji sztabów państw zachodnich z pomysłu interwencji wojennej oraz skłonić rosyjską emigrację do zaprzestania działalności terrorystycznej dezorganizującej życie w Rosji. W obu wypadkach postanowiono posłużyć się dezinformacją jako narzędziem osiągnięcia założonych celów. Nakładając sytuację operacyjną na schemat cyklu wywiadowczego (rys. 1), GPU zamierzało modyfikować wszystkie jego etapy, przekazując fałszywe informacje zarówno kanałami wywiadowczymi, jak i przez prasę emigracyjną. Dzięki współpracy organizacji MOCR, używającej także kodowej nazwy Trust z organizacjami monarchicznymi na Zachodzie przekazywane przez GPU informacje stawały się w pełni dostępne, rozpowszechniając treści pożądane przez kierownictwo sowieckiej Rosji⁹.

⁴ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki*, Chicago 1991, s. 71.

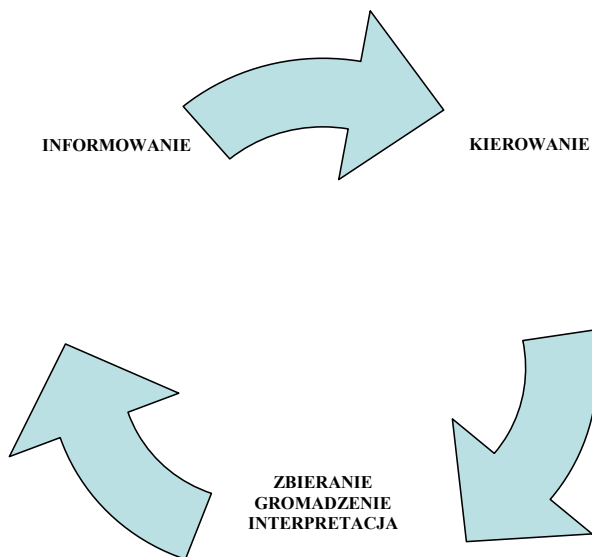
⁵ Por. opis rosyjskiej emigracji w Paryżu na początku lat 20. XX w. w *Lolice V. Nabokova*, Warszawa 1991, s. 31

⁶ Dążenia te były ryzykiem z punktu widzenia GPU, lecz okazały się także przydatne w trakcie realizacji „Trustu”, gdyż Trust odpowiadał nadziejom emigracji tak dalece, że chciała wierzyć w niego, mimo wysuwanych przez jednostki wątpliwości.

⁷ R. Wraga, *Trust...*, s. 158.

⁸ A.S. Gasparyan, „*Opieracja Triest*”. *Sowietskaja razwedka protiv russoj emigracji 1922–1937*, Moskwa 2008, s. 116–117.

⁹ Por. R. Wraga, *Trust...*, s. 166–168.



Rys. 1 Cykl wywiadowczy.

Źródło: za: J. Hughes-Wilson, *Największe błędy wywiadów świata*, Warszawa 2002, s. 13. Wykonanie: Kaja Popoff-Szczepańska.

Sowiecki aparat bezpieczeństwa nie musiał mozolnie budować dojścia do sztabów państw zachodnich, które mogły podjąć decyzję o interwencji zbrojnej. Wskutek przegranej wojny domowej niemal przy każdym z nich działali przedstawiciele białej emigracji, którzy usiłowali nakłonić byłych sojuszników do wojny prewencyjnej z Rosją. Utrzymywali się oni często z handlu informacjami na temat ZSRR¹⁰, ponieważ wiedza o nim była na zachodzie Europy fragmentaryczna i niepewna.

Kontakt z emigracją GPU zbudowało przez kurierów stworzonej przez siebie podziemnej organizacji o nazwie Monarchiczeskoje Objedinenije Central'noj Rossii (MOCR, później przemianowane na MOR), która według stworzonej przez GPU legendy miała zrzeszać spiskowców przygotowujących antybolszewicki przewrót. Mieli oni pochodzić nie tylko z byłych działaczy „białej sprawy”, lecz także z rozczarowanych bolszewizmem oficerów Armii Czerwonej, sowieckiej administracji, a nawet z GPU. Już pod koniec 1922 r. MOCR utworzył w Europie sieć złożonych z emigrantów komórek zwanych ZIARMO (Zagranicznaja Jaczejka Rossijskoj Monarchiczeskoj Organizacyi¹¹). Utrzymywały one ścisłą więź z centralą MOCR w Moskwie oraz były powiązane umowami ze sztabami generalnymi państw gospodarzy. Sztaby, a zwłaszcza ich oddziały odpowiedzialne za zbieranie informacji, nawiązały kooperację z MOCR dzięki entuzjastycznym opiniom współpracujących z nimi czołowych działaczy

¹⁰ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki...*, s. 26.

¹¹ ZIARMA były numerowane zgodnie z kolejnością powstawania, obejmując po kolei: 1 – Rewel, 2 – Berlin, 3 – Paryż, 4 – Helsinki, 5 – Kowno. Najskuteczniejszymi w obserwacji jaczejek okazali się Litwini, którzy rozstrzelali szefa swojego ZIARMA gen. Kleszczyńskiego za szpiegostwo na rzecz OGPU. W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki...*, s. 74.

rosyjskiej emigracji, wierząc przy tym w zapewnienia kurierów z Moskwy o niemal nieograniczonych możliwościach MOCR pozyskiwania informacji wywiadowczej oraz o przygotowywaniu odsunięcia bolszewików od władzy¹². Aby zaspokoić potrzeby informacyjne wywiadów zachodnich, za zgodą Rewwojensowietu i Narkomata utworzono w OGPU specjalny zespół fałszerzy dokumentów¹³, nazwany przez Feliksa Dzierżyńskiego „krzywym zwierciadłem”. Zespół ten aż do 1927 r., jak chwalił się szef specgrupy GPU do spraw kierowania „Trustem” Artur Artuzow, dostarczał MOCR 95 proc. wszelkich informacji wywiadowczych uzyskiwanych przez zachodnie służby specjalne na temat sytuacji w Rosji¹⁴. Stworzoną sieć placówek MOCR/Trustu GPU wykorzystywało dwustronnie: przekazując na Zachód spreparowane informacje, w zamian zaś otrzymując pieniądze od zachodnich służb wywiadowczych na rozwój sieci i przygotowanie powstania, oraz w celu tworzenia regularnych raportów szpiegowskich, pisanych zarówno przez swoich własnych agentów, jak i działaczy emigracji, którzy byli nieświadomi rzeczywistego wykorzystania przygotowywanych przez siebie opracowań. Jako przykład aktywności takich osób można przytoczyć członka warszawskiego ZIARMA – Sergieja Wojciechowskiego, który przyznał się do napisania dla Trustu (a więc dla GPU) minimum 85 analiz (zwanych przez niego *obzorami*) na temat sytuacji politycznej II RP, charakterystyki środowisk emigracyjnych i innych tematów istotnych dla sowieckiego wywiadu¹⁵.

Ta kuriozalna sytuacja była zaś możliwa – choć brzmi to niewiarygodnie – za sprawą Oddziału II Sztabu Generalnego WP, który został przez GPU przekształcony w bezwolne narzędzie wykorzystywane do realizacji sowieckich celów strategicznych. Oddział II nieświadomie umożliwił Sowiecom przeprowadzenie ogromnej operacji dezinformacyjnej, która w ciągu dwudziestolecia międzywojennego „oślepiła” Zachód, a dla Polski skończyła się tragiczną pomyłką. Wywiad polski nie przewidział wydarzeń 17 września 1939 r., kiedy to Armia Czerwona wkroczyła do broniącej się przed Niemcami Polski, dokonując jej czwartego rozbioru.

Już w 1921 r. Oddział II uzyskał informacje od estońskiego wywiadu, z których wynikało, że Estończycy dysponują szczególnie cennym, sprawdzonym źródłem w Rosji Sowieckiej¹⁶. Ponieważ wywiad estoński nie miał funduszy na obsługę drogiego źródła MOCR (które od początku żądało dużych sum za dostarczane informacje), zaproponował Oddziałowi II SG współpracę. Ówczesny szef Referatu „W” („Wschód”) kpt. Michał Talikowski podjął decyzję o nawiązaniu kontaktu z MOCR, przy czym kontakt ten miał się odbywać dwutorowo: przez placówkę wywiadowczą Oddziału II w Rewlu¹⁷ oraz przez oficera łącznikowego Oddziału II pracującego pod przykryciem w Moskwie¹⁸.

Od samego początku MOCR przekazywał Oddziałowi II niezwykle ważne informacje, a przy tym, częściowo (!) prawdziwe. Już podczas pierwszych spotkań wysłannika Oddziału II do Moskwy Edwarda Czyżewskiego MOCR zdekonspirował swojego szpiega w WP o nazwisku Puchalski (jednocześnie oskarżając o szpiegostwo

¹² R. Wraga, *Trust...*, s. 167

¹³ G. Joffe, „Triest”: *legiendy i fakty* (online), <http://magazines.russ.ru/nj/2007/247/io11.html> [dostęp: 10 X 2013].

¹⁴ *Oni* (służby zachodnie – przyp. aut.) *mieli taki obraz naszych możliwości wojskowych, jaki my chcieliśmy im pokazać*, cyt. za: A. Krzak, *Czerwoni Azełowie. Afera MOCR–TRUST 1922–1927*, Warszawa 2010, s. 101–102.

¹⁵ S. Wojciechowski, *Triest*, Kanada 1974, s. 23 i nast.

¹⁶ A. Krzak, *Czerwoni Azełowie...*, s. 89. Informacja ta cofa przyjętą powszechnie chronologię Trustu o cały rok.

¹⁷ A. Krzak, *Czerwoni Azełowie...*, s. 89.

¹⁸ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki...*, s. 81 i nast.

oficera Oddziału II, niejakiego Kowalewskiego),¹⁹ zaoferował plan mobilizacyjny Armii Czerwonej oraz uprzedził o próbnej mobilizacji rzekomo rozważającej możliwość ataku na RP²⁰.

Organizacja od samego początku proponowała podpisanie umowy z Oddziałem II SG WP, zgodnie z którą Rosjanie mieli dostarczać informacje wywiadowcze w zamian za stałą opłatę, Oddział II zaś miał zagwarantować przekazywanie korespondencji z centrali MOCR w Moskwie pocztą dyplomatyczną, a także umożliwić przerzut przez granicę emisariuszy MOCR, dając im fałszywe polskie paszporty z wizami, co umożliwiało im podróże po Europie²¹. Dodatkowo MOCR zwrócił się do Oddziału II z prośbą o pomoc rezydenta Oddziału II w Rewlu (Wiktora Tomira Drymmera, znanego Rosjanom z nazwiska) w umożliwieniu przyjazdu i osiedleniu się w RP kierownika ZIARMA w Rewlu Jurija Artamonowa²².

Żądania MOCR zostały przyjęte przez Oddział II. Od połowy 1923 r. kanałami dyplomatycznymi Oddziału II szła cała (!) poczta MOCR: informacje wywiadowcze, polecenia i wskazówki dla sieci na Zachodzie, drogą powrotną zaś napływały pieniądze i raporty informacyjne²³. Choć wydaje się to nieprawdopodobne, poczta ta nie podlegała perlustracji przez polski wywiad, który ograniczał się do jej przekazywania, bez wnikania w treść korespondencji²⁴.

Oddział II utworzył tzw. okno graniczne, przez które emisariusze Trustu mogli przedostawać się do RP, gdzie otrzymywali fałszywe paszporty, zwykle na nazwiska polskich obywateli²⁵.

Za zgodą Oddziału II z Rewla przyjechał do Warszawy emisariusz Trustu Artamonow, który utworzył warszawskie ZIARMO, werbując do pracy nie tylko rosyjskich emigrantów, lecz także polskich obywateli²⁶, w tym pracowników polskiego MSW i Ministerstwa Skarbu²⁷. Wiele z tych osób w tajemnicy przed Oddziałem II udostępniało swoje adresy do korespondencji szefowi warszawskiego ZIARMA²⁸. Działalność Artamonowa była ułatwiona dzięki wystawieniu mu przez Oddział II oficjalnego dokumentu poświadczającego, że jego właściciel działa w RP za wiedzą Oddziału II²⁹.

W dniu 12 listopada 1923 r. Oddział II SG podpisał w Warszawie umowę o współpracy z Trustem gwarantującą spełnienie wszystkich żądań wysuwanych przez Rosjan³⁰. Decyzja o związaniu się oficjalną umową była o tyle niezwykła, że dwa miesiące wcześniej oficer łącznikowy Oddziału II w Moskwie por. Władysław Michniewicz przekazał raport, w którym zawarł informacje uzyskane od swojego agenta oraz własne obserwacje jednoznacznie określające Trust jako „legendę” OGPU³¹. Z powodu tego raportu por. Michniewicz został wyrzucony z Oddziału II i *za naruszenie dyscypliny*

¹⁹ A. Krzak, *Czerwoni Ażefowie...*, s. 92.

²⁰ Tamże, s. 93–94.

²¹ Tamże, s. 93.

²² Tamże, s. 95.

²³ Tamże, s. 100.

²⁴ W.T. Drymmer, *Trust*, „Kultura” 1965, nr II/217, s. 100.

²⁵ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki*, s. 114 i in.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ S. Wojciechowski, *Triest...*, s. 100.

²⁹ Tamże, s. 20.

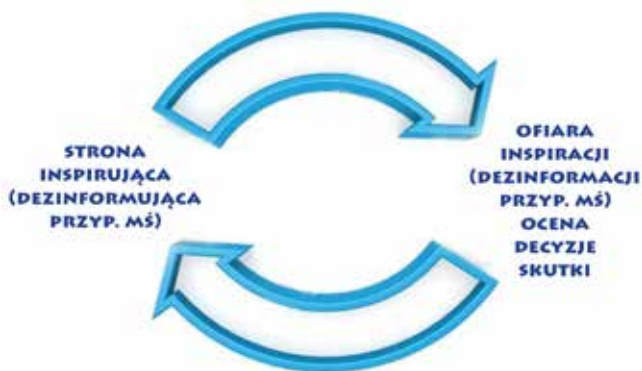
³⁰ A. Krzak, *Czerwoni Ażefowie...*, s. 109.

³¹ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki...*, s. 14 i in.

wojskowej karnie przeniesiony do pułku piechoty w Równem (choć miał rodzinę i studiował w Warszawie)³². Współpraca Oddziału II i Trustu rozwijała się pomyślnie aż do 1926 r., kiedy to Marszałek Józef Piłsudski zażądał planów mobilizacyjno-wojennych Armii Czerwonej, oferowanych przez MOCR już w 1922 r.³³ Analiza, której dokonał Piłsudski, wykazała nonsens założeń rzekomych planów, wskutek czego Marszałek nakazał *zabranie tych szmat sowieckich* i zerwanie współpracy³⁴. Mimo to (!) Oddział II nie zakończył współpracy z Trustem aż do kwietnia 1927 r., kiedy to OGPU samo zdecydowało się przerwać operację, wysyłając do Finlandii swojego agenta Aleksandra Opperputa³⁵. Dopiero gdy Opperput złożył zeznania i opublikował kilkanaście artykułów opisujących rzeczywisty charakter Trustu, Oddział II przystąpił do oceny strat. Zostały one sformułowane przez nowego kierownika Referatu „B-1” rtm. Aleksandra Niedzińskiego w 1928 r.: *Wywiad nasz na wschód jest całkowicie opanowany przez kontrwywiad przeciwnika. Szczegółowa analiza źródeł, kontaktów, środków łączności poszczególnych placówek i ekspozytur wschodnich pozwoliła odtworzyć naszemu wywiadowi i kontrwywiadowi system pracy stosowanej przez OGPU i stopień zażębnienia się naszego wywiadu z kontrwywiadem przeciwnika*³⁶.

Polski wywiad został zaślepiony, a następnie spenetrowany przez Sowieców i stan ten utrzymał się aż do 1939 r., skutkując zniszczeniem państwa. Należy dodać, że aż do 17 września 1939 r. Oddział II utrzymywał, że w razie wojny ZSRR zachowa neutralność, a może nawet udzieli RP pomocy materiałowej³⁷.

Chcąc przeanalizować przyczyny „ślepoty” Oddziału II podczas operacji „Trust”, należałoby zacząć od podstaw, czyli od mechanizmu prowadzenia operacji inspiracyjno-dezinformacyjnej przez GPU. Zgodnie z teorią, operacje takie odbywają się według schematu przedstawionego na rys. 2.



Rys. 2. Mechanizm prowadzenia operacji inspiracyjno-dezinformacyjnej.

Źródło: za: H. Lewandowski, *Podstęp, inspiracja i dezinformacja w działalności służb specjalnych*, Warszawa 2000, s. 74. Wykonanie: Kaja Popoff-Szczepańska.

³² Tamże, s. 137.

³³ Tamże, s. 245–246.

³⁴ W.T. Drymmer, *Trust...*, s. 102.

³⁵ Używający także nazwisk Kasatkin, Staunic, Seljaninow, Kowalenko, von Manteuffel Łotysz Eduard Upelinsz był jednym z głównych aktorów operacji „Trust”. Co ciekawe, nawet jego nazwisko było zbitką słów „opieracyja putat”, czyli „operacja gmatwać, kłamać”.

³⁶ Cyt. za: A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 103.

³⁷ Tamże, s. 326.

Sowiecki aparat bezpieczeństwa, realizując operację, musiał dysponować wiarygodnym kanałem przekazywania informacji, danymi, które nie mogły wzbudzać podejrzeń, oraz kanałem weryfikacji skuteczności swoich działań, zwanym w nowoczesnym slangu wywiadowczym „pętlą”, czymś w rodzaju informacyjnego *feedbacku* pozwalającego na modyfikację własnych działań³⁸. Pierwszy z wymogów został spełniony: informatorzy działający w ramach operacji „Trust” pojawili się w Oddziale II jako sprawdzone źródło estońskiego wywiadu. Ponadto w późniejszym okresie ufały im także wywiady, z którymi współpracował Oddział II: finlandzki, łotewski, estoński i japoński. Ponieważ przy większości sztabów europejskich znajdowali się przedstawiciele rosyjskich organizacji monarchistycznych kontaktujących się z Trustem, zatem i oni otrzymywali wytwory „krzywego zwierciadła GPU”, a więc i stamtąd nadchodziły do Oddziału II informacje potwierdzające wiarygodność pierwotnego źródła. Sowietów zadbało o to, aby Trust był uwiarygodniany przez osoby o nieposzlakowanej opinii, powszechnie kojarzone z ruchem antybolszewickim, takie jak gen. Aleksandr Kutiepow czy znany polityk i publicysta Wasilij Szulgin. Co więcej, Sowietów wyraziła zgodę na wieloletni pobyt wysłanników Kutiepowa w Moskwie, oszukując ich na tyle skutecznie, że ci ostatni stale dostarczali informacje potwierdzające istnienie Trustu. W Oddziale II SG były one traktowane jako realny sposób wieloźródłowej weryfikacji uzyskiwanych danych³⁹.

Co do samej informacji wywiadowczej podlegała ona w Oddziale II obróbce według uznanego wówczas wzoru:

1) kto ją zdobył? 2) gdzie ją zdobył? 3) kiedy ją zdobył? 4) w jaki sposób ją zdobył?⁴⁰

Na wszystkie te pytania Trust miał gotową odpowiedź: koncepcja spisku ogarniającego najwyższe kręgi Armii Czerwonej, administracji i samego OGPU. Taka odpowiedź dawała klucz do zwyczajowych procedur ocennych Oddziału II, gdyż rozległość spisku tłumaczyła łatwość zdobywania i ilość przekazywanych informacji.

Informacje dostarczane przez Trust były uznawane za wiarygodne, gdyż w myśl podstawowej zasady dezinformacji mieszano w nich prawdę z fałszem. Tak było w przypadku realnie przeprowadzonej częściowej mobilizacji armii, do której „dodano” informację o rozważaniu ataku na Polskę w celu zmuszenia Polaków do ujawnienia swojej sieci łączności na wypadek konfliktu i przekazania informacji na temat agentury w WP. W informacjach oprócz prowokacyjnych oskarżeń wobec lojalnych oficerów pojawiały się nazwiska faktycznie działających na rzecz OGPU szpiegów, takich jak Puchalski⁴¹ czy Fitowski⁴². Z kolei weryfikacja informacji u samego źródła, tj. w Rosji, została skutecznie utrudniona przez kontrwywiad sowiecki, który poddał polskie placówki dyplomatyczne takim szykanom, że prowadzenie działań wywiadowczych było niezwykle trudne, a wręcz niemożliwe (dowodem na to jest brak informacji wyprzedzających agresję ZSRR na Polskę 17 września 1939 r.)⁴³.

³⁸ E.J. Epstein, *Podstęp. Niewidzialna wojna między KGB a CIA*, Krosno 1993, s. 11–115.

³⁹ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki...*, s. 132.

⁴⁰ R. Wraga, *O bardzo ważnej sprawie i całkiem nieważnej książce*, „Kultura” 1950, nr 9/35, s. 68.

⁴¹ A. Krzak, *Czerwoni Azefowie...*, s. 92–94.

⁴² W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki...*, s. 169–170.

⁴³ Por. R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011, s. 354–355; W. Skóra, *Działalność polskiej służby konsularnej na terenach Rosji, Ukrainy i ZSRR w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939)* (online), <http://dspace.tnu.edu.ua/bitstream/123456789/13171/Skora.pdf> [dostęp: 10 X 2013], s. 202–205; W. Michniewicz, *Wielki*

Tak więc na rzecz GPU działali wiarygodni informatorzy, przekazując informacje zawierające prawdziwe i fałszywe elementy, przy czym możliwości Oddziału II odnośnie do ustalenia co jest prawdą, a co kłamstwem w uzyskanych informacjach były niewielkie. Pozostawała jeszcze druga część „pętli”, tj. pozyskiwanie informacji zwrotnej o skuteczności podejmowanych działań. Tu, jak się wydaje, Sowieci mieli pełną kontrolę.

Już w listopadzie 1922 r. Trust poprosił Oddział II o przekazanie zaszyfrowanej informacji o przyjeździe swojego emisariusza⁴⁴. Po przechwyceniu nadanego komunikatu GPU, znając jego treść, bez problemu mogło złamać szyfr. Zatem niemal od samego początku operacji GPU kontrolowało łączność szyfrową Polaków. W dniu 18 marca 1923 r. agent OGPU Kasatkin (którym, jak się okazało w 1927 r., był A. Opperput) podczas spotkania w Moskwie z oficerem Oddziału II Edwardem Czyżewskim pokazał raport sporządzony przez Czyżewskiego, który został wysłany pocztą dyplomatyczną do Tallina, z czego można wnioskować, że Sowieci byli w stanie kontrolować także pocztę dyplomatyczną Polaków⁴⁵. Jednak nawet pełna kontrola łączności między centralą a jej ekspozyturami w terenie nie wystarczała, żeby móc ocenić wyniki swoich działań, czy są na tyle skutecznie, aby wykorzystać wrogą służbę na rzecz własnej operacji. Do tego potrzebne są źródła osobowe, które mogą poinformować o reakcjach kierownictwa w centrali dezinformowanej służby. Od 1923 r. w Warszawie przebywał rezydent Trustu z Rewla, rtm. Artamonow. Był on osobą zaufaną kierownika Referatu „W” kpt. Talikowskiego, dzięki temu codziennie był w jego gabinecie w siedzibie Oddziału II na Brackiej, a nawet wynajmował mieszkanie w pobliżu. Zaufanie do Artamonowa było tak duże, że uczestniczył w przesłuchaniach Rosjan, którzy po „zdradzie” Opperputa uciekli do RP⁴⁶.

Przez ponad trzy lata pobytu rtm. Artamonowa w Warszawie nikogo nie zastanowiło, że nie mając żadnego źródła utrzymania, wiódł on życie bogatego utracjusza⁴⁷, że był oddany „białej sprawie”, choć na skutek kradzieży pieniędzy przez białego gen. Nikołaja Judenicza znalazł się w skrajnej biedzie w Estonii⁴⁸. Nikt nie wykrył, że prowadzi korespondencję z Rosją Sowiecką, wykorzystując adresy obywateli RP, którzy *obawiali się, że to możeściągnąć na nich uwagę*⁴⁹, i nikogo nie niepokoiło pozyskiwanie przez niego do działalności w Truście wysokich urzędników polskiej administracji⁵⁰. Dopiero samodekspiracja Trustu w 1927 r. skłoniła Oddział II do objęcia Artamonowa obserwacją, która wykazała, że pozostawał on w bliskich kontaktach z osobami znanymi z prosowieckich sympatii oraz podejrzewanych o związki z OGPU⁵¹.

Jak wynika z dostępnych źródeł rosyjskich, rok przed zakończeniem operacji „Trust” OGPU zwerbowała attaché wojskowego w Moskwie mjr. Tadeusza Kobyłańskiego, który w latach późniejszych zrobił karierę w MSZ⁵².

bluff sowiecki..., s. 83.

⁴⁴ Tamże, s. 101.

⁴⁵ A. Krzak, *Czerwoni Ażefowie...*, s. 96.

⁴⁶ Tamże, s. 131.

⁴⁷ Tamże, s. 99.

⁴⁸ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki...*, s. 21 i nast.

⁴⁹ S. Wojciechowski, *Triest...*, s. 100.

⁵⁰ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki...*, s. 114.

⁵¹ A. Krzak, *Czerwoni Ażefowie...*, s. 136 i nast.

⁵² A. Papczinski, M. Tumszys, *Szczyt raskołotyj mieczom. NKWD protiv WCZK*, Moskwa 2001, s. 254–255.

Ani praca agenturalna Kobyłańskiego, ani Artamonowa nie mogą jednak wyjaśnić całkowitego zaślepienia Oddziału II na działalność Trustu, a zwłaszcza usprawiedliwić rezygnację z procedur kontrolnych, szykanowania i wyrzucanie ze służby ludzi, którzy żywili podejrzenia wobec tej organizacji⁵³, oraz niszczenie wytworzonej przez nich dokumentacji służbowej dotyczącej tego tematu⁵⁴.

Wszystkie te elementy mogą wskazywać na to, że Sowieci, rozpoczynając operację, dysponowali – tak jak to miało miejsce z pierwszą ofiarą dezinformacji, wywiadem estońskim – dobrze ulokowanym źródłem w samym centrum Oddziału II. A ponieważ w latach 20. XX w. praca wywiadowcza była prowadzona w siatkach złożonych z kilku współpracujących osób, należy założyć, że polski wywiad od samego początku był spenetrowany przez sowieckie tajne służby.

Wniosek ten, będący logiczną konsekwencją podstawowych wymagań operacyjnych niezbędnych przy realizacji operacji dezinformacyjno-inspiracyjnych, bez starannej kwerendy w archiwach rosyjskich nie może być w pełni udowodniony. Pewną poszlakę można jednak znaleźć we wspomnieniach sowieckiego dyplomaty Grigorija Biesiedowskiego, który pisał, że w 1923 r., a więc w roku rozpoczęcia polskiej fazy operacji, w warszawskim poselstwie sowieckim było dwóch polskich renegatów zajmujących się wywiadem: Mieczysław Łoganowski i Kazimierz Kobecki, którzy dysponowali *dziesiątkami informatorów we wszystkich warstwach społecznych*, w tym w MSZ⁵⁵.

W tym samym roku do Warszawy przyjechał jeszcze inny Polak pracujący dla sowieckiego wywiadu, Stefan Rajewski, który miał znajomości w polskich ministerstwach⁵⁶ oraz polski były oficer „Ilnicz”, który pracował jako „naganiacz” dla sowieckich werbowników, będąc jednocześnie *dobrym znajomym znanego dyplomaty polskiego*⁵⁷ Także aresztowanie przez policję agentki sowieckiej Heleny Birencwajg-Bałaszowej z polskimi dokumentami wojskowymi⁵⁸ wskazuje na istnienie siatki wywiadowczej w WP, zwłaszcza jeśli zważyć zanotowaną przez Biesiedowskiego wypowiedź Łoganowskiego: (...) *podporucznik [Antoni] Wieczorkiewicz i żona jego, którzy pracowali wcześniej w oddziale drugim sztabu generalnego, zachowali bliskie stosunki z niższymi urzędnikami oddziału*⁵⁹.

Tak więc Sowieci dysponowali wszystkimi elementami niezbędnymi do przeprowadzenia skutecznej operacji dezinformacyjno-inspiracyjnej. W tamtym starciu, zgodnie z założeniami teorii, Oddział II miał bardzo niewielkie szanse na sukces. Tym bardziej powinniśmy być dumni z pojedynczych oficerów, takich jak Władysław Michniewicz czy Stefan Mayer, którzy nie poddali się hipnozie bolszewickiej, próbując ratować wywiad polski przed otwierającą się przed nim sowiecką pułapką.

⁵³ Oprócz W. Michniewicza także W.T. Drymmer przypisywał sobie zasługę ostrzeżenia przed Trustem, por. W.T. Drymmer, *Trust...*, 98–99.

⁵⁴ W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki...* s. 132.

⁵⁵ G.Z. Biesiedowski, *Pamiętniki Biesiedowskiego*, Katowice brw, s. 74–75, 119 i in.

⁵⁶ Tamże, s. 105–111.

⁵⁷ Tamże, s. 141.

⁵⁸ Tamże, s. 142–143.

⁵⁹ G.Z. Biesiedowski, *Pamiętniki Biesiedowskiego...*, s. 90.

Tomasz Balbus

Wydział Bezpieczeństwa (Społeczno-Polityczny) Urzędu Delegata Rządu (Urzędu Wojewódzkiego) w Wilnie w latach 1922–1939. Struktury, kadry, zadania*

*Na Wileńszczyźnie siedzimy w worku
otoczeni z trzech stron obcymi państwami*

Michał Kryspin Pawlikowski¹

1. Stan badań

Wstępny stan badań oraz fragmentarycznie zachowane źródła warunkują, że niniejsze opracowanie jest zarysem problematyki badawczej. Do dzisiaj brakuje studiów nad strukturą organizacyjną, obsadą personalną oraz różnokierunkową działalnością Urzędu Wojewódzkiego (dalej: UW) w Wilnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego². Pion bezpieczeństwa urzędu nie doczekał się (z wyjątkiem fragmentów rozdziału w monografii Wojciecha Śleszyńskiego) opracowania naukowego. Prace Wojciecha Śleszyńskiego (bezpieczeństwo wewnętrzne na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego)³, Waldemara Kozyry (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Urząd Wojewódzki w Lublinie⁴, Eleonory Kirwiel (ewolucja sytuacji politycznej na Kresach Północno-Wschodnich II RP)⁵, Joanny Januszewskiej-Jurkiewicz (mniejszości narodowe w województwie wileńskim)⁶, Piotra Cichorackiego (województwo poleskie)⁷, Andrzeja Misiuka (pion polityczny Policji Państwowej)⁸ w różnych wątkach badawczych były przydatne przy opracowaniu niniejszego studium.

2. Źródła

W Centralnym Archiwum Państwowym Republiki Litewskiej w Wilnie zostały przebadane dokumenty o charakterze normatywnym, personalnym, administracyjnym, zagadnieniowym, agenturalnym⁹. W zespole Urzędu Wojewódzkiego zachowało się kilka tysięcy teczek związanych z szeroko rozumianym bezpieczeństwem wewnętrznym miasta, województwa oraz z działalnością ludzi odpowiedzialnych za sferę bezpieczeństwa regionu¹⁰. Zespół akt osobowych urzędników pionu bezpieczeństwa został częściowo zdekompletowany¹¹. Trzeba pamiętać, że od września 1939 r. (agresji ZSRR i Niemiec na Polskę) do czasu odzyskania przez Republikę Litewską niepodległości (w 1991 r.) akta polskie pozostawione w Wilnie znalazły się w rękach kolejno: sowieckich, litewskich, ponownie sowieckich, niemieckich i znowu sowieckich służb bezpieczeństwa. Zostały szczegółowo „przefiltrowane” pod kątem przydatności operacyjnej przez funkcjonariuszy tych struktur. Dopiero akta ocalałe z działań wojennych (wrzesień 1939 r., czerwiec 1941 r.¹², lipiec 1944 r.) i działalności KGB LSRS (Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej) w pierwszej połowie lat 90.

* Ze względu na dużą objętość przypisów zostały one wyjątkowo w tym artykule umieszczone na końcu tekstu (przyp. red.).

XX w. zostały przekazane do dyspozycji litewskich służb archiwalnych. Materiały Wydziału Bezpieczeństwa UW zawierają wyciągi z donosów konfidentów, komunikaty informacyjne służb policyjnych o działalności Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i Komunistycznego Związku Młodzieży, pisma wojewodów i korespondencję naczelników żądających pogłębionych informacji dotyczących danej sprawy, kwestionariusze ewidencyjne osób podejrzewanych o prowadzenie działalności bolszewickiej, a także wskazówki związane z dalszym rozpracowywaniem konkretnej grupy bądź też obserwacją wydarzeń, takich jak wiece, strajki, demonstracje. Wśród materiałów zagadnieniowych dotyczących „komuny” zachowały się przejęte przez kontrwywiad cywilny i wojskowy oryginalne akta „kompartii”, szyfry, listy, ulotki, rozliczenia finansowe. Znaleźć tam można także skonfiskowane przez policję w czasie demonstracji płachty bolszewickich transparentów. Brakuje natomiast sprawozdawczości okresowej. Nie zachowały się kartoteki zagadnieniowe¹³. W Litewskim Archiwum Akt Specjalnych w Wilnie znajdują się fragmentarycznie zachowane po KGB (i poprzednikach), skonfiskowane w latach 1944–1945 przez czekistów, instrukcje i sprawozdania dotyczące organizacji i działalności podziemnej służby bezpieczeństwa funkcjonującej w ramach Okręgowej Delegatury Rządu. Powyższe struktury były w okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej konspiracyjną kontynuacją Wydziału Bezpieczeństwa UW¹⁴. W Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy w Wilnie, w którego skład wchodzi Muzeum Ofiar Ludobójstwa, przydatne okazały się sowieckie materiały schematyczne i fotograficzne dotyczące działaczy Okręgowej Delegatury Rządu (w tym naczelników konspiracyjnego Wydziału Bezpieczeństwa)¹⁵.

Inne zbiory aktowe stanowiły uzupełnienie kwerendy przeprowadzonej w Wilnie. W Archiwum Akt Nowych w Warszawie zostały przebadane dokumenty zawierające materiały sprawozdawcze i analityczne wydziału¹⁶. Dokonano sprawdzeń personalnych w kartotekach Instytutu Pamięi Narodowej¹⁷. W Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie wykorzystano akta dotyczące kadry kierowniczej urzędu¹⁸. Ze względu na kilkuletni okres zamknięcia Centralnego Archiwum Wojskowego nie można było sięgnąć do zgromadzonych tam teczek personalnych oficerów Wojska Polskiego (Oddziału II). Wykorzystano również publikowane w latach 30. XX w. księgi adresowe oraz informatory dotyczące miasta Wilna¹⁹.

3. Specyfika regionu i miasta

Cytowany na wstępie urzędnik wileńskiego Wydziału Bezpieczeństwa Michał Kryspin Pawlikowski tak przedstawiał w swoich wspomnieniach położenie II Rzeczypospolitej w dwudziestoleciu międzywojennym: *Polska w latach 1920–1939 miała sylwetkę nosorożca. Nosem było Poznańskie, rogiem Pomorze, a grubą naroślą na grzbiecie – Wileńszczyzna. Niemcy kneblowały z trzech stron nos nosorożca i jarzmem ciążyły mu na karku. A tuż za grzbietem rozciągały się Sowiety, które jeszcze wówczas nazywano pobłażliwie Sowdepią albo Bolszewią*²⁰. Mieszkańcy województw wschodnich powszechnie używali wówczas określenia „bolszewicy” (a nie – Sowietci)²¹. Bardziej żartobliwymi terminami będącymi w użyciu potocznym były także „czubaryki” lub „burłaki”²². Położenie przygraniczne Wileńszczyzny warunkować musiało odpowiednie zabezpieczenie tego zróżnicowanego narodowo i religijnie województwa. Z Litwą panował stan wojny, z Łotwą stosunki były w miarę poprawne, Związek Sowiecki pozostawał zawsze państwem wrogiem²³. Ataki

band bolszewickich, szpiegowska działalność siatek komunistycznych w całym dwudziestolecu, liczne skupiska mniejszości narodowych musiały skutkować na terenie województw wschodnich adekwatnymi do stanu zagrożeń przedsięwzięciami służb państwowych²⁴. Z kolei różnorodność narodowościową, religijną i społeczną Wileńszczyzny obrazowo scharakteryzował uczestnik wojny z bolszewikami, dziennikarz „Słowa”, emigracyjny pisarz Józef Mackiewicz²⁵:

Były to ziemie nie tylko litewskie, białoruskie, polskie jednocześnie, zjednoczone w przeszłości i pokłócone współcześnie, zamieszkiwali je Żydzi i Rosjanie, na tych ziemiach zwycięscy w wojnach tatarskich wielcy książęta osadzali przed wiekami jeńców, dając im grunty i przywileje. Dlatego wśród sosen północnych zdarzało się spotykać jeszcze minarety z półksiężycem, tu, w stołecznych ongiś Trokach nad potrójnym jeziorem, zasiedli krymscy Karaimi, wyznający jeszcze Pięcioksiąg Mojżeszowy, ale odrzucający Talmud, kościoły katolickie budowano przeważnie w stylu włoskiego baroku, rzadziej gotyku, cerkwie prawosławne w niezmiennie kopulasto bizantyjskim stylu, z czasów Reformacji zostało trochę wyznawców Kalwina, mniej Lutra, w bardziej odległych zaś od miasta stronach, wśród lasów i bagien, ludzie szukający prawdy poddawali się wpływowi różnorodnych sekt, w ten sposób pokłócona ze sobą Cerkiew i Kościół zgodnie zwalczały badaczy Pisma Świętego, baptystów, zielonoświątkowców, szundystów i wiele innych herezji (...) Ale opisywać szczegółowo ludzi tego kraju byłoby równie długo, co wymieniać wszystkie jego rośliny, zwierzęta albo rzeki i jeziora, które z dużej wysokości dostępnej dziś samolotem wydają się być podobne kałużom, ostałym po wielkim deszczu, tu dodać by jeszcze wypadało, że niebo nad krajem jest przeważnie chmurne²⁶.

Definiując dzieje swojego miasta Mackiewicz tak zestawiał przełomowe cezury historyczne stolicy województwa wileńskiego:

Historię Wilna od 1914 r. da się ująć w następującą litanie: 1. 1914 w granicach cesarstwa rosyjskiego, 2. 1915 jesienią przechodzi do rąk niemieckich, 3. 1918 jesienią do grupy wojskowej polskiej samoobrony przed bolszewikami, 4. w styczniu do rąk bolszewickich, 5. 1919 w kwietniu z powrotem do Polaków, 6. 1920 w lipcu do bolszewików, 7. 1920 tegoż miesiąca oddane Litwinom, 8. 1920 październik – opanowane przez [Lucjana] Żeligowskiego, stolica Litwy Środkowej, 9. 1922 w lutym wcielone do Polski, 10. 1939 we wrześniu wkraczają bolszewicy, wcielając do Białorusi Sowieckiej, 11. 1939 w październiku oddają Wilno Litwie²⁷.

W końcu lat 30. ub. wieku w Wilnie, liczącym wówczas prawie 210 000 mieszkańców²⁸, miało być według oficjalnych danych 137 000 Polaków (66 proc.), 58 000 Żydów (28,3 proc.), 7800 Rosjan (3,8 proc.), 1600 Białorusinów (0,7 proc.), 1500 Litwinów (0,7 proc.), 1100 Niemców, Tatarów i Karaimów (0,5 proc.). Jak wynika z powyższej statystyki dominowała ludność polska i żydowska. Obszar miejski zajmował przestrzeń 10 400 ha²⁹. W tym prowincjonalnym mieście o charakterze urzędniczym, wojskowym i uniwersyteckim znajdował się Uniwersytet Stefana Batorego (dalej: USB), garnizon miejski, Policja Państwowa, Ekspozytura nr 1 Oddziału II SG WP³⁰. Ważną placówką zajmującą się badaniami sowietologicznymi, wówczas pionierskimi w skali światowej, był prowadzący od początku lat 30. działalność naukową i analityczną (również dla polskiego wywiadu) Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej³¹.

4. Administracja wojewódzka

Wileński okręg administracyjny obejmujący 28 000 km kw. był w latach 1922–1925 zarządzany przez podporządkowany Ministerstwu Spraw Zagranicznych Urząd Delegata Rządu³². W kwietniu 1922 r. weszła w życie ustawa powołująca odrębną jednostkę administracyjną (na prawach województwa) pod nazwą Ziemia Wileńska. Na czele administracji ogólnej stanął komisarz rządu z uprawnieniami wojewody³³. Od połowy lat 20. województwo wileńskie było zarządzane przez wojewodę³⁴. W okresie okupacji niemieckiej władzę cywilną sprawował okręgowy delegat rządu, ze względu jednak na okres wojny większe uprawnienia posiadał komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK³⁵. Funkcje delegata rządu/wojewody okręgu administracyjnego/województwa wileńskiego pełnili kolejno: Władysław Raczkiewicz (grudzień 1920–czerwiec 1921)³⁶, Andrzej Tupalski (1 sierpnia 1921–4 lutego 1922)³⁷, Władysław Sołtan (18 kwietnia–6 maja 1922)³⁸, Walery Roman (6 maja 1922–29 sierpnia 1924)³⁹, Władysław Raczkiewicz (15 września 1924–15 czerwca 1925)⁴⁰, Olgierd Malinowski (15 czerwca–22 listopada 1925)⁴¹, Olgierd Malinowski (22 listopada 1925–25 maja 1926)⁴², Władysław Raczkiewicz (25 maja 1926–4 grudnia 1930), Stefan Sewer Kirtiklis (5 grudnia 1930–22 czerwca 1931)⁴³, Zygmunt Beczkowicz (22 czerwca 1931–16 lutego 1933)⁴⁴, Marian Jankowski (27 stycznia–16 lutego 1933)⁴⁵, Władysława Jaszczułt (16 lutego 1933–13 października 1935)⁴⁶, Marian Jankowski (14 października–4 grudnia 1935)⁴⁷, Ludwik Bociański (4 grudnia 1935–20 maja 1939)⁴⁸, Artur Maruszewski (20 maja–wrzesień 1939)⁴⁹. Mianowany przez prezydenta wojewoda podlegał pod względem osobowym ministrowi spraw wewnętrznych, natomiast pod względem spraw kompetencyjnych właściwym ministrom, służbowo z kolei bezpośrednio premierowi. Reprezentował na terenie województwa rząd, był zwierzchnikiem administracji cywilnej, a także wojewódzkiej Policji Państwowej⁵⁰. *Pion administracji ogólnej – pisze Waldemar Kozyra – był najważniejszy ze wszystkich pionów administracji spraw wewnętrznych. Był kośćcem nie tylko tego resortu, ale całej administracji publicznej Polski międzywojennej. Jego struktura powstawała etapami raz z przejmowaniem poszczególnych terytoriów RP*⁵¹. Ostateczna unifikacja administracji nastąpiła dopiero w styczniu 1928 r.⁵²

Gmach Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie znajdował się przy ul. Marii Magdaleny 2 (Plac Katedralny)⁵³. W statucie urzędu z połowy lat 30. XX w. tak zdefiniowano zadania jednostki:

Wojewoda załatwia sprawy należące do jego zakresu działania bądź przy pomocy urzędu wojewódzkiego, władz administracji ogólnej oraz innych podległych mu na obszarze województwa władz, urzędów i organów. Urząd Wojewódzki jest organem wojewody dla załatwiania spraw związanych ze stanowiskiem wojewody jako reprezentanta Rządu, jako też spraw wynikających z funkcji wojewody jako szefa administracji ogólnej, w szczególności: kierownictwa i nadzoru podległych wojewodzie władz i urzędów oraz załatwiania spraw administracji ogólnej, w których w myśli obowiązujących przepisów orzecznictwo należy do wojewody. Urząd Wojewódzki, poszczególne jego części lub wchodzący w jego skład funkcjonariusze, nie występują na zewnątrz samodzielnie, lecz tylko w imieniu wojewody⁵⁴.

Kategorie urzędników zatrudnianych na podstawie *Ustawy z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej*⁵⁵ były wówczas następujące: naczelnicy, kierownicy, referenci,

pomocnicy referentów, kierowniczkii kancelarii, sekretarki spraw poufnych, kancelistki. Naczelnik wydziału (mianowany i odwoływany przez ministra spraw wewnętrznych) był zwierzchnikiem służbowym personelu i sprawował ogólne kierownictwo wydziału. Odpowiadał on za organizację i technikę pracy, nadzór na kierownikami oddziałów, zewnętrzną koordynację pracy wydziału, nadzór prawny, okresową sprawozdawczość i realizację przez personel wydziału jego poleceń, przedkładanie inicjatyw wojewodzie (wynikających z przepisów prawnych czy też stanu stosunków faktycznych związanych z zakresem czynności wydziału). Kierownicy Oddziałów (obejmowali i zwalniali stanowiska na podstawie dekretów ministra spraw wewnętrznych) wyznaczali zadania i nadzorowali urzędników, odpowiadali za inicjatywy przedkładane naczelnikowi, a także za stronę formalno-prawną załatwianych spraw. Mieli prawo do sygnowania pism o charakterze przedstanowczym, *nie przesądzających merytorycznego załatwienia sprawy ani pod względem prawnym ani rzeczowym, a nadto korespondencji o charakterze informacyjnym*⁵⁶.

Z dzisiejszej perspektywy historycznej widać, że kadry „pułkowników” w województwach wschodnich nie sprawdzały się w przydanych im rolach polityków regionalnych⁵⁷. Miasta były traktowane przez wyższych oficerów występujących w rolach wojewodów jak garnizony, urzędnicy jak szeregowcy, społeczeństwo jak grupy osób z reguły podejrzanych. Wspomniany już oficer Polskiej Organizacji Wojskowej z zaboru pruskiego, szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG WP, dowódca 86. pp w Mołodecznie, komendant Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej płk dypl. Ludwik Bociański (pełniący w Wilnie funkcję najdłużej ze wszystkich wojewodów) nie zapisał się dobrze w pamięci bystrego obserwatora życia politycznego Wileńszczyzny, Stanisława Cata-Mackiewicza. Doprowadzając do konfliktów z mniejszościami narodowymi, należał do bezwzględnych wykonawców polityki polonizacyjnej premiera gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego⁵⁸.

W stosunku do Litwinów stosował różne chwytty policyjno-skarbowe. Białorusinów w ogóle nie uznawał za naród (...). Za panowania Bociańskiego prokuratura uległa sprostytuowaniu. Oczywiście stało się to nie bez dyrektyw ministra sprawiedliwości. Prokurator sądu okręgowego codziennie składał meldunki naczelnikowi Wydziału Społeczno-Politycznego i od tegoż naczelnika dostawał wskazówki (...). Wspomniałem naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego (poprzednio zwanego po prostu Wydziałem Bezpieczeństwa). Był nim [Marian] Jasiński. Bociański z nim się nie rozstawał ani na chwilę. Odbywał z nim długie spacery po mieście⁵⁹,

– pisze wspomniany już tutaj urzędnik UW. Podobną opinię człowieka ceniącego wiedzę nie tylko oficjalną, ale i tą poufną, zyskał płk dypl. Artur Maruszewski, wcześniej wojewoda tarnopolski i poznański.

Wydział Bezpieczeństwa UW w Wilnie przesyłał swoje analizy do instytucji i służb państwowych. Przykładowo w połowie lat 30. rozdzielnik przeglądu prasy litewskiej obejmował następujące struktury: Wydział Bezpieczeństwa i Narodowościowy Departamentu I (Politycznego) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Departament Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Prezydium Rady Ministrów, wojewodowie (w Wilnie, Białymstoku i Nowogródka), Kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego, Prokurator Sądu Apelacyjnego i Okręgowego w Wilnie, Dowódcy Brygad Korpusu Ochrony Pogranicza w Wilnie i Grodnie, szef Ekspozytury nr 1 Oddziału II SG WP w Wilnie,

szef Ekspozytury nr 2 Oddziału II SG WP w Warszawie, Kierownicy Samodzielnych Referatów Informacyjnych DOK nr III w Grodnie i Wilnie, Placówki Wywiadowcze KOP w Wilnie i Grodnie, starostowie w Braślawiu, Dziśnie, Mołodecznie, Oszmianie, Postawach, Święcianach, Wilejce, a także starostwo Wileńsko-Trockie i Wileńskie (Grodzkie)⁶⁰. Wydziały bezpieczeństwa UW w sprawach dotyczących nadzoru nad działaniami operacyjnymi współpracowały z jednostkami kontrwywiadu cywilnego (pion polityczny Policji Państwowej) i kontrwywiadu wojskowego (Samodzielne Referaty Informacyjne)⁶¹.

5. Zadania i naczelnicy wydziału

W zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego wydziały odgrywały w terenowej administracji ogólnej istotne role (podobnie jak referaty bezpieczeństwa w starostwach powiatowych i grodzkich)⁶². Naczelnik wydziału/referent bezpieczeństwa był często w nieformalnej hierarchii drugą po wojewodzie/staroście osobą funkcyjną, przewyższając znaczeniem chociażby wicewojewodów. W przypadku większych akcji pacyfikacyjnych i pościgowych, ważniejszych aresztowań czy też tłumienia zamieszek ulicznych koordynował na miejscu działania podległych służb bezpieczeństwa, oddziałów policyjnych i formacji wspomagających. Od połowy lat 20. naczelnicy wydziałów bezpieczeństwa UW i podlegli im referenci bezpieczeństwa w starostwach mogli wydawać bezpośrednie polecenia i dyrektywy właściwym do swojej rangi i terenu działania strukturom policyjnym, w tym policji politycznej. Niektórzy prowadzili także siatki agenturalne⁶³. Naczelnikami wileńskiego wydziału byli oficerowie Oddziału II SG WP, żandarmerii, pionu politycznego Policji Państwowej, wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza. To „zmilitaryzowanie” kadry kierowniczej wydziału (jak i całej administracji państwowej) widać szczególnie po zamachu majowym⁶⁴. Czołowe stanowiska objęli wówczas oficerowie wywodzący się z konspiracji POW byłego zaboru rosyjskiego. Służba w Oddziale II (i kontakty z okresu działań wojennych) pomagała w karierze politycznej. Widoczne jest także zjawisko przejmowania przez ludzi „dwójki” kluczowych struktur MSW, w tym wydziałów bezpieczeństwa UW. Byli oni znacznie lepiej przygotowani pod względem operacyjnym – chociażby do walki z komunistami czy penetracji środowisk mniejszości narodowych – od często nieposiadających odpowiednich kwalifikacji funkcjonariuszy „Defy”⁶⁵.

Funkcje naczelników wydziału pełnili kolejno: Włodzimierz Dworakowski⁶⁶ (2 sierpnia 1922–19 sierpnia 1926), mjr Stefan Sewer Kirtiklis⁶⁷ (wrzesień 1926–1927)⁶⁸, NN (1927–1929)⁶⁹, kpt. Tadeusz Leopold Bruniewski⁷⁰ (31 października 1929–16 września 1933)⁷¹, mjr dypl. Wincenty Tytus Żmigrodzki⁷² (16 września 1933–3 października 1934)⁷³, por. Marian Józef Kamiński⁷⁴ (3 października–29 listopada 1934)⁷⁵, kpt. Stefan Wincenty Nowaczek⁷⁶ (29 listopada 1934⁷⁷–10 października 1935)⁷⁸, kpt. Alfred Birkenmayer⁷⁹ (23 października 1935–17 września 1936⁸⁰), por. Marian Jasiński⁸¹ (1 października 1936–17 września 1939)⁸².

Wydział Bezpieczeństwa UW podlegał pionowo właściwemu dyrektorowi departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, poziomo zaś bezpośrednio wojewodzie. Przy realizacji zadań współpracował z centralami i terenowymi placówkami takich służb, jak Urząd Śledczy PP, Oddział II SG WP, SRI DOK, a także swoimi odpowiednikami w innych województwach. Statut wileńskiego UW tak przedstawiał zadania pionu bezpieczeństwa:

Obejmuje [wydział] sprawy ogólnopolityczne, ruchu politycznego, społeczno-politycznego, sprawy narodowościowe, językowe, wyznaniowe, sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego, sprawy ewidencji i kontroli ruchu ludności, sprawy prasy, widowisk i radiofonii⁸³.

Była to szeroka definicja umożliwiająca szczegółową penetrację życia politycznego, społecznego i religijnego, a także skutecznego przeciwdziałania występującym na Kresach Wschodnich, w skali spotęgowanej ze względu na mniejszości narodowe, zagrożeniom komunistycznym czy też irredentystycznym. Mieli tego świadomość kolejni naczelnicy wydziału, raportując w korespondencji służbowej o konieczności *obserwacji ruchu społecznego polskiego i mniejszościowego*⁸⁴.

6. Geneza Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego

Statut organizacyjny MSW z pierwszej połowy lat 20. XX w. określił strukturę Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy. W skład departamentu wchodził Wydział Bezpieczeństwa Publicznego, Wydział Porządku Publicznego, Wydział Ochrony Granic, Wydział Prasowy, Wydział Spraw Obywatelstwa i Przynależności. Departament ten był jednostką zwierzchnią wobec wojewódzkich wydziałów bezpieczeństwa⁸⁵. W strukturze UW w Wilnie sprawy związane z bezpieczeństwem wewnętrznym koordynowała specjalna jednostka organizacyjna. Od 1921 do połowy 1924 r. był to Oddział Bezpieczeństwa Publicznego Wydziału Prezydyjnego. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 11 lutego 1924 r. oddziały te uległy likwidacji, zostały natomiast utworzone odrębne Wydziały Bezpieczeństwa Publicznego. Ich organizacja i zatrudnianie kadr trwało przez następnych kilka miesięcy. Po przewrocie majowym wydziały te stopniowo przejmowały od wydziałów prezydyjnych także sprawy związane z działalnością polityczną. *W województwach północno-wschodnich zmiany te – pisze Wojciech Śleszyński – zbiegły się z obsadzeniem urzędów przez wojewodów-generalów i z nekającą te ziemie falą przemocy. Nic zatem dziwnego, że pierwszym i podstawowym zadaniem nowego wydziału była walka z działalnością dywersyjną, destabilizującą na Kresach wszystkie sfery życia politycznego, społecznego i ekonomicznego. Reorganizacja miała zwiększyć skuteczność działań służb bezpieczeństwa. Bez sprawnych struktur wojewódzkich kierujących i koordynujących w województwach sprawy związane z bezpieczeństwem trudno było myśleć o opanowaniu sytuacji i przywróceniu spokoju*⁸⁶.

Wydział Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Delegata Rządu w Wilnie został zorganizowany w drugiej połowie 1924 r. przez sympatyzującego z ruchem narodowym prawnika, wspomnianego Władysława Dworakowskiego. Jako sędzia i notariusz był jedynym cywilem wśród wojskowych i policjantów, którzy po zamachu majowym pełnili funkcje naczelników. Jednymi z pierwszych zatrudnionych w wydziale urzędników byli: wspomniany Michał K. Pawlikowski⁸⁷, Wiktor Korsak⁸⁸, Józef Rakowski, Alina Hajdukiewicz, Helena Horwatówna, Maria Januszewiczowa, Wanda Medekszanka, Kazimierz Protassewicz⁸⁹, Waclaw Makarow⁹⁰ oraz prokurator Dominik Piotrowski⁹¹. W drugiej połowie 1924 r. w wydziale pracowało już 16 urzędników⁹². Zakres czynności oddziałów określał podział zadań przyporządkowanych każdemu z pionów. Kategorie realizowanych spraw stanowiły jednocześnie wytyczne do rzeczowego podziału dokumentacji dla celów kancelaryjnych⁹³. Skorowidz zainteresowań służbowych wydziału obejmował (według kolejności alfabetycznej): „areszty” czasopism, broszur i ulotek,

autobusy i auta, białoruskie stowarzyszenia i związki, biura pisania podań, cudzoziemcy, debit pocztowy (odebranie, przywrócenie), druki różne, filmy, graniczne zajścia, zatargi i spotkania (konferencje), kwesty, kina, kółka rolnicze i organizacje, koncesje na szkoły, litewskie stowarzyszenia i związki, loterie, napady, okólniki, policja, pożary, paszporty zagraniczne przepustki, przestępczość, rozporządzenia, statuty stowarzyszeń, strajki, teatry, towarzystwa, telefony i telegrafy, wiece, wykazy, związki zawodowe i stowarzyszenia, żydowskie stowarzyszenia („i inne sprawy żydowskie”)⁹⁴. W latach 30. XX w. zakres zadań wydziału uległ znacznemu poszerzeniu⁹⁵.

7. Struktura i kadry Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego

W drugiej połowie lat 20. wydział dysponował czterema oddziałami i kancelarią z następującymi zakresami obowiązków służbowych⁹⁶:

- **I Oddział Ochrony Granic (B.O.)**⁹⁷: ustalanie stref granicznych i nadgranicznych, nadzór nad ochroną granicy państwowej, wytyczanie granic i znaki graniczne, organizacja służby ochrony granicy i dyslokacji Straży Granicznej, koordynacja współpracy SG i władz administracyjnych z innymi organami państwowymi powołanymi do strzeżenia granicy, zatargi graniczne, organizacja i działalność oddziałów pościgowych, zwalczanie przemytnictwa, żegluga na Dźwinie, handel przygraniczny, regulacja i kontrola przygranicznego ruchu ludności, paszporty, wizy i przepustki zagraniczne, repatriacja, emigracja, reemigracja, cudzoziemcy oraz azylandzi i ich ewidencja, eksterytorialność cudzoziemców, ekstradycje, wysiedlanie, internowanie i reinternowanie cudzoziemców, nadzór nad funkcjonariuszami urzędów w sprawach będących w zainteresowaniu oddziału, handel ze Związkiem Sowieckim⁹⁸.
- **II Oddział Bezpieczeństwa Publicznego, Stowarzyszeń i Prasy (B.B.)**⁹⁹: zbieranie informacji i opracowywanie sprawozdań sytuacyjnych w zakresie bezpieczeństwa na podległym terenie, analiza meldunków codziennych, ruchy wywrotowe (w tym komunistyczny), rozruchy społeczne, zmowy, strajki, manifestacje, zjazdy i wybory, partie polityczne, ruch zawodowy w kontekście bezpieczeństwa publicznego, przestępczość karna, sądy doraźne, stan wyjątkowy, asystencja wojskowa, projekty rozporządzeń, instrukcji, okólników w sprawach dotyczących stowarzyszeń, prasy, drukarni i składów druków oraz nadzór nad nimi, lokalizacja i rejestracja stowarzyszeń, zrzeczenia urzędnicze, nadzór nad działalnością krajowych stowarzyszeń i związków, nadzór nad działalnością zagranicznych towarzystw humanitarnych, gromadzenie i analiza materiałów prasowych dotyczących spraw wchodzących w zakres kompetencji Urzędu Delegata Rządu, analizy prasowe dla innych wydziałów urzędu w zakresie ich kompetencji, komunikaty, informacje i sprostowania dla prasy z zakresu bezpieczeństwa, rozpoznawanie rekursów w sprawach prasowych, zakładów drukarskich i składów druków, przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne¹⁰⁰.
- **III Oddział Porządku Publicznego, Policji i Widowisk (B.P.)**¹⁰¹: analiza codziennych raportów policji, projekty przepisów policyjnych dotyczących porządku publicznego, organizacja służby bezpieczeństwa publicznego, wydawanie zarządzeń

w zakresie wywiadów i poszukiwań, sprawy stosunku policji do władz państwowych i samorządowych, opracowywanie i opiniowanie projektów w sprawach personalnych policji, pochwały i zażalenia dotyczące policji, zabezpieczenie przez policję łączności oraz komunikacji lądowej i wodnej, ochrona obiektów państwowych, policja uliczna, drogowa, budowlana, ogniowa, wodna, handlowa, sanitarna, weterynaryjna, obyczajowa, handel kobietami i dziećmi, dowody osobiste, przepisy meldunkowe, cmentarze, przewożenie zwłok, ekshumacje, posiadanie broni palnej, amunicji, materiałów wybuchowych, przepisy dotyczące polowania i rybołówstwa, kwesty publiczne, koncesje wchodzące w zakres kompetencji MSW: lombardy, komisje, licytacje, biura pisania prób i podań, biura wywiadowcze, posłańcy miejscy, koncesje na biura ogłoszeń i reklam, projekty instrukcji i okólników w sprawach widowisk, cenzura teatralna i kinematograficzna¹⁰².

- **IV Oddział Ewidencji Ludności (B.E.)**¹⁰³: stwierdzanie, uznanie, nadawanie i utrata obywatelstwa, przynależność do byłych organizacji stanowych, akta stanu cywilnego, księgi i spisy ludności, zmiany nazwisk¹⁰⁴.

W połowie lat 20. obsada personalna wydziału przedstawiała się następująco: Włodzimierz Dworakowski (naczelnik)¹⁰⁵, Józef Rakowski (kierownik Oddziału Ochrony Granic), Michał K. Pawlikowski (kierownik Oddziału Porządku Publicznego, Policji i Widowisk)¹⁰⁶, Waław Makarow (kierownik Biura Ewidencji Ludności)¹⁰⁷, Dominik Piotrowski (p.o. kierownika Oddziału Bezpieczeństwa Publicznego, Stowarzyszeń i Prasy)¹⁰⁸, Sławomir Kuncewicz (referent)¹⁰⁹, Stanisław Zawadzka (referentka), Wiktor Piotrowicz (referent)¹¹⁰, Kazimierz Protassewicz (pomocnik referenta)¹¹¹, Wiktor Korsak (pomocnik referenta)¹¹², Halina Hajdukiewicz (sekretarka spraw poufnych), Helena Kompielska (kierowniczka kancelarii), Wanda Medekszanka (maszynistka), Halina Odyńcowa (maszynistka), Irena Grądzka (maszynistka), Maria Januszewiczowa (kancelistka)¹¹³. Po zamachu majowym w wydziale zatrudniani byli lojalni wobec obozu rządzącego urzędnicy. Wilno ze względu na silny garnizon wojskowy, a także sentyment Józefa Piłsudskiego do tego miasta (i vice versa – sympatii części mieszkańców Wilna do Marszałka) stanowiło silną bazę kadrową dla struktur sanacyjnych. Niemniej jednak naczelnicy wydziału, poza pierwszym, wywodzili się spoza województwa wileńskiego.

W czerwcu 1929 r. dotychczasowe kancelarie UW w Wilnie (Wydziałów Bezpieczeństwa, Wojskowego, Administracyjnego, Prezydyjalnego) zostały połączone w Kancelarię Ogólną. Od tego czasu mieściła się ona w pokojach nr 54-57. Kancelaria dzieliła się na rejestraturę (pisma wpływające i wychodzące), halę maszyn (maszynistki), dział spraw poufnych i tajnych. Osoby z sekretariatów tych wydziałów przeszły do pracy w nowo utworzonej kancelarii. Z obsługi Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego były to: Helena Kompielska (adiunkt kancelaryjny), Maria Babicz (rejestratorka), Helena Psztyngowa (rejestratorka), Maria Trzeciak (pomoc). Kierowniczką Kancelarii Ogólnej została Alina Hajdukiewicz (wcześniej adiunkt w Wydziale Prezydyjalnym), sprawy klauzulowane prowadziła wspomniana już H. Kompielska. Koordynację terminowego przepływu dokumentacji zapewniał urzędnik niższego szczebla oddelegowany przez kierownika Oddziału Rachunkowo-Gospodarczego Wydziału Prezydyjalnego (wykonywał czynności gońca)¹¹⁴. W lipcu tego roku zostało wprowadzone zarządzenie wojewody Władysława Raczkiewicza ustanawiające tymczasową organizację wydzia-

łów do czasu wprowadzenia w życie zasad opracowywanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ramowego statutu organizacyjnego dla Urzędów Wojewódzkich. Pion bezpieczeństwa otrzymał wówczas numer V¹¹⁵. W sierpniu 1930 r. w wyniku przeprowadzonej reorganizacji wewnętrznej Wydział Bezpieczeństwa Publicznego (oznaczony jako „B”) posiadał trzy Oddziały. Tymczasowy statut organizacyjny urzędu tak precyzował zakres czynności służbowych wydziału:

Obejmuje sprawy ogólnopolityczne, ruchu politycznego, społeczno-politycznego, narodowościowego, prasy i stowarzyszeń (z wyjątkiem stowarzyszeń o celach opieki społecznej, kas przeczności oraz cechów i korporacji przemysłowych), sprawy bezpieczeństwa publicznego i organizacji służby bezpieczeństwa, zgromadzeń i wieców, sprawy porządku publicznego oraz obcokrajowców, paszportów zagranicznych i ochrony granic¹¹⁶.

Szczegółowy zakres zadań struktury wydziału istniejącej do połowy lat 30. przedstawiał się następująco:

– **I Oddział Spraw Politycznych i Bezpieczeństwa (B.P.):**

- a) sprawy ogólnego bezpieczeństwa: zbieranie i opracowywanie materiału informacyjnego, a także formułowanie wniosków na temat zjawisk zagrażających bezpieczeństwu, pokojowi i porządkowi publicznemu, obserwacja i badanie działalności nielegalnych organizacji *o tendencjach antypaństwowych oraz opracowywanie dyrektyw co do ich zwalczania, ewidencja działalności występnej w zakresie szpiegostwa i dywersji oraz wnioski co do walki z nimi*, penetracja związków zawodowych, obserwowanie zjawiska bezrobocia, strajków, klęsk żywiołowych;
- b) sprawy służby bezpieczeństwa: ewidencja i badanie zagadnień przestępczości kryminalnej, przyczyn jej występowania i formułowanie wniosków dotyczących zwalczania tych zjawisk, sugestie w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego i sądów doraźnych, ochrona wyborów, służba bezpieczeństwa w okresie wojny, analiza i ocena stanu bezpieczeństwa województwa, asystencja wojskowa, ochrona obiektów państwowych, środków komunikacji i łączności.

– **II Oddział Spraw Narodowościowych (B.N.):**

- a) sprawy ogólnoinformacyjne: zbieranie materiałów oraz opracowywanie sprawozdań i wniosków ze sfery życia politycznego i społecznego w województwie (partie, stowarzyszenia, zgromadzenia, wiece, deklaracje, ruchy narodowościowe, związki wyznaniowe i związki zawodowe *mające znaczenie polityczne*, charakterystyki działalności *wybitniejszych działaczy z obszaru województwa*, przeglądy prasy), zagadnienia administracyjne, kulturalne i gospodarcze, emigracja i reemigracja, statystyka rozmieszczenia etnicznego i stanów posiadania ludności, opiniowanie *konkretnych spraw z punktu widzenia politycznego*;
- b) sprawy stowarzyszeń, prasy i widowisk: legalizacja i rejestracja stowarzyszeń, związków i nadzór nad nimi, nadzór nad prasą, drukarniami i składami druków, kontakty z dziennikarzami, debity pocztowe, druki zagraniczne, zwalczanie obiegu pornografii, zezwolenia na otwarcie zakładów widowiskowych i cenzura utworów, zezwolenia na zgromadzenia, wiece, zjazdy, sprawy kwest i zbiórek publicznych.

– **III Oddział Porządku Publicznego (B.P.):**

- a) sprawy Policji Państwowej: dyslokacja, organizacja nowych i likwidacja dotychczasowych posterunków, zmiany rejonów i siedzib, środki komunikacji i łączności, koordynacja czynności służbowych władz i urzędów, relacje policji z władzami państwowymi i samorządowymi, opinie i wnioski w sprawach personalnych policji, udział w komisjach kwalifikacyjnych, dyscyplinarnych, egzaminacyjnych, sprawy zażaleń i pochwał, hodowla gołębi pocztowych;
- b) sprawy cudzoziemców: wyjazd, pobyt, przejazd, azyl, osiedlenie, rejestracja, zatrudnienie, posiadanie, nabywanie i dzierżawienie nieruchomości, deportacje;
- c) sprawy ochrony granic: wytyczanie granic, stawianie znaków i urządzeń granicznych oraz ich zabezpieczanie, wody graniczne, komunikacyjne i rybołówstwo, współpraca z organami powołanymi do ochrony granic, otwieranie i zamykanie przejść granicznych, techniczna organizacja przejść, nadzór nad ochroną granic, zwalczanie nielegalnego ich przekraczania oraz nielegalnego pobytu w strefach przygranicznych, repatriacja i ekstradycja;
- d) sprawy Policji Porządkowej: nadzór i przepisy dla policji budowlanej, ogniowej, obyczajowej, komunikacyjnej, drogowej, ulicznej, kolejowej, lotniczej, wodnej, nadzór i przepisy dla straży leśnej, polowej, rybackiej, łowieckiej, wytyczne do zachowania porządku w budynkach, lokalach i miejscach publicznych, posiadanie broni, materiałów wybuchowych, łatwopalnych, handel bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi, agencje publiczne, biura ogłoszeń, detektywistyczne, pisanie podań, likwidacja *pokątnego pisarstwa*, zwalczanie handlu kobietami i dziećmi, ochrona znaków geodezyjnych, wystawianie *świadectw moralności*, dowody osobiste i meldunki, paszporty zagraniczne¹¹⁷.

Z powyższego zakresu zadań do wyłącznej aprobaty wojewody zastrzeżone były następujące sprawy¹¹⁸: opracowywanie sprawozdań okresowych dla MSW o sytuacji politycznej i stanie bezpieczeństwa w województwie (oraz wnioski co do dalszych działań administracji rządowej w tym zakresie), wysyłanie odpowiedzi na interpelacje sejmowe¹¹⁹, formułowanie wniosków w sprawach wprowadzenia stanu wyjątkowego i uruchomienia działalności sądów doraźnych, zmian dyslokacji policji, tworzenia i likwidacji przejść granicznych, odebrania debitu pocztowego, wydawanie decyzji odmawiających urządzenia zjazdu, zezwoleń na otwarcie zakładów widowiskowych, wydawanie decyzji dotyczących odmowy rejestracji stowarzyszeń oraz nakazujących ich rozwiązanie. Pozostałe sprawy znajdowały się w gestii naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego¹²⁰. W tym okresie naczelnik (kpt. Tadeusz Leopold Bruniewski)¹²¹ urzędował w gmachu UW w pokoju nr 39, kierownik Oddziału Spraw Politycznych i Bezpieczeństwa (Wilhelm Popławski) w pokoju nr 38¹²², kierownik Oddziału Spraw Narodowościowych (Bohdan Aleksandrowicz)¹²³ w pokoju nr 36, kierownik Oddziału Porządku Publicznego (Witold Reisse) w pokoju nr 32. Obsługa kancelaryjna wydziału zajmowała pokój nr 57. Z kolei starostwo grodzkie (wileńskie) funkcjonowało w budynku przy ul. Lucjana Żeligowskiego 4. Kierownik Referatu Bezpieczeństwa (Rafał Wulc) zajmował pokój nr 14. Starostwo powiatowe (wileńsko - trockie) miało w tym okresie siedzibę przy ul. Subocz 3. Kierownikiem Referatu Bezpieczeństwa był absolwent prawa USB Bohdan Wendorff¹²⁴ (późniejszy wicewojewoda, starosta

brasławski, bliski współpracownik wojewody wileńskiego, a następnie Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, w latach 1946–1992 szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta na Uchodźstwie)¹²⁵.

8. Struktura i kadry Wydziału Społeczno-Politycznego

Statut organizacyjny MSW obowiązujący od września 1931 r. do września 1939 r. określił strukturę Departamentu Politycznego nadzorującego i koordynującego działalność wojewódzkich wydziałów zajmujących się sprawami bezpieczeństwa: Wydział Społeczno-Polityczny, Wydział Narodowościowy, Wydział Bezpieczeństwa¹²⁶. Dwa ostatnie wydziały prowadziły centralne kartoteki dotyczące komunistów i działaczy niepodległościowych ruchu ukraińskiego¹²⁷. W zainteresowaniu departamentu znajdowały się sprawy: społeczno-polityczne i narodowościowe (stronnictwa polityczne, stowarzyszenia, związki, sprawy wyznaniowe, wybory, opinia publiczna, kultura i oświata, samorządy, rynek pracy), bezpieczeństwa (stany wyjątkowe, sądy doraźne, zwalczanie przestępczości kryminalnej, sabotażu, dywersji, szpiegostwa), stanu cywilnego i ruchu ludności (akta stanu cywilnego, obywatelstwo, dowody osobiste, sprawy meldunkowe, ewidencja ruchu ludności), sprawy porządku publicznego (nadzór służb policyjnych, ochrona przeciwpożarowa, sprawy broni i materiałów wybuchowych, ochrona granic, kontrola ruchu granicznego, wydawanie paszportów, emigracja, eks-tradycja), inne (postępowania administracyjne i przymusowe, sprawy likwidacyjne, cenzura i propaganda filmowa).

Na początku lat 30. XX w. w MSW trwały prace zmierzające do opracowania nowej struktury organizacyjnej pionu bezpieczeństwa działającego w poszczególnych UW. Ich podstawą były projekty reorganizacyjne nadsyłane z jednostek wojewódzkich. Wojewodowie byli zobowiązani do wskazywania zmian organizacyjnych mających ułatwić funkcjonowanie swoich urzędów¹²⁸. We wrześniu 1931 r. wojewoda wileński Zygmunt Beczkowicz informował ministerstwo:

W Wydziale V-tym Bezpieczeństwa Publicznego: włączyć Oddział Spraw Narodowościowych do Oddziału Spraw Politycznych i Bezpieczeństwa, w ten sposób do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego wchodziłyby: a) Oddział do Spraw Politycznych i Bezpieczeństwa, b) Oddział Spraw Porządku Publicznego i Policji. W związku z tym należałoby przeprowadzić również pewne zmiany w szczegółowym podziale czynności dziś obowiązującym. Za przeprowadzeniem podziału Wydziału Bezpieczeństwa na dwa Oddziały przemawia duża rozpiętość zagadnień należących do kompetencji Wydziału Bezpieczeństwa i ich różnorodność, jak również związane z tym obciążenie Naczelnika Wydziału¹²⁹.

Z kolei w okólniku MSW z listopada 1931 r. stwierdzano:

Wydział Bezpieczeństwa jest projektowany we wszystkich urzędach wojewódzkich z podziałem na 2–4 oddziały. Podział na oddziały, jak wynika z zestawienia¹³⁰, daje 12 różnych wariantów. W jednym z urzędów wojewódzkich projektuje się włączenie do tego wydziału wszystkich spraw wojskowych z równoczesnym skasowaniem osobnego Wydziału Wojskowego, w jednym urzędzie wojewódzkim¹³¹ planuje się włączenie do tego wydziału wszystkich spraw wyznaniowych¹³².

W końcu grudnia 1934 r. zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych została ustalony nowa organizacja pionu bezpieczeństwa. Dotychczasowe Wydziały Bezpieczeństwa Publicznego UW zostały przemianowane na Wydziały Społeczno-Polityczne¹³³. Nazwa bardziej niż poprzednia miała cywilny wydźwięk. Organizacja wydziału w wileńskim UW została uregulowana zarządzeniem wojewody z połowy stycznia 1935 r.¹³⁴ W skład urzędu wchodziło wówczas osiem wydziałów (na czele z naczelnikami), te z kolei dzieliły się na oddziały (na czele z kierownikami). Naczelnik zazwyczaj kierował także jednym z oddziałów. Miał również prawo zastępować wojewodę i wicewojewodów¹³⁵. W Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie funkcjonowały następujące wydziały¹³⁶: I. Wydział Ogólny (O), II. Wydział Społeczno-Polityczny (SP), III. Wydział Samorządu (S), IV. Wydział Wojskowy (W), V. Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych (R), VI. Wydział Przemysłu (P), VII. Wydział Komunikacyjno-Budowlany (K), VIII. Wydział Pracy i Opieki Społecznej (PZ). Pion bezpieczeństwa, w strukturze urzędu wymieniany na miejscu drugim, przejął wówczas zadania zlikwidowanego Wydziału Prezydialnego (sprawy wyznaniowe, nominacje duchownych różnych wyznań, kontrola spraw majątkowych kościołów i wyznań, rejestracja sekt). Według statutu z 1935 r. wydział SP miał następującą organizację wewnętrzną:

I. Oddział Polityczno-Narodowościowy (S.P.P.):

- **Referat Ogólnno-Polityczny (S.P.P. I):** zagadnienia administracyjne, samorządowe, kulturalne, udzielanie opinii o kandydatach do służby państwowej, inne opinie personalne, organizacja wyborów parlamentarnych;
- **Referat Społeczno-Polityczny (S.P.P. II):** zbieranie informacji dotyczących legalnych partii politycznych, stowarzyszeń, związków, bieżące sprawy związane z życiem politycznym¹³⁷;
- **Referat Ruchów Wywrotowych (S.P.P. III):** zbieranie informacji na temat działalności ruchów i organizacji wywrotowych oraz formułowanie wniosków co do ich zwalczania, obserwacja i badanie działalności organizacji nielegalnych oraz opracowywanie dyrektyw związanych z ich zwalczaniem, ewidencja działalności przestępczej w zakresie szpiegostwa i dywersji oraz sporządzanie wniosków dotyczących ich zwalczania, badanie *kwestii przestępczości politycznej, jej przyczyn, środków zwalczania*¹³⁸;
- **Referat Narodowościowy (S.P.P. IV):** zbieranie informacji o życiu politycznym, społecznym, wyznaniowym mniejszości narodowych w instytucjach i stowarzyszeniach o charakterze gospodarczym, oświatowym, sportowym, charytatywnym, prasy i wydawnictw, widowisk i teatrów, opracowywanie danych statystycznych dotyczących powyższych zagadnień, stosunek władz administracyjnych do mniejszości, stosunek mniejszości do władz, opracowywanie danych statystycznych dotyczących rozmieszczenia etnicznego i stanu posiadania mniejszości, sprawy szkolnictwa mniejszości, stosunek *czynników zagranicznych* do mniejszości w zakresie politycznym, ekonomicznym i kulturalno-oświatowym;
- **Referat Prasowy (S.P.P. V):** przeglądy prasy codziennej, kontakty z dziennikarzami, sprostowania i komunikaty urzędowe, konfiskaty czasopism i druków, *różne sprawy o charakterze politycznym*.

II. Oddział Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (S.P.B.):

- **Referat Bezpieczeństwa Publicznego (S.P.B. I):** organizacja, dyslokacja i sprawy personalne Policji Państwowej oraz policji lotniczej, drogowej i kolejowej, tworzenie i likwidacja posterunków i komisariatów, ochrona obiektów państwowych, komunikacyjnych, łącznościowych, ochrona personalna, napady bandyckie, rabunki, morderstwa, kradzieże, zakłócenia spokoju, przestępczość kryminalna, *bunt i opór wobec władzy*, katastrofy i klęski żywiołowe, opracowywanie statystyk dotyczących bezrobocia i strajków, meldunki doraźne, koordynacja czynności władz i urzędów w sprawach bezpieczeństwa publicznego, asystencja policyjna i wojskowa, dozór policyjny, *sprawy różne dotyczące bezpieczeństwa publicznego*;
- **Referat Ogólno-Porządkowy (S.P.B. II):** straż leśna, polowa, rybacka, łowiecka, policja obyczajowa i sanitarna, świadectwa moralności, biura pisania podań, biura detektywistyczne, stróże nocne, godziny handlu i pracy, oznaki i umundurowanie organizacji, nadzór nad drukarniami, kolportaż druków zagranicznych, sprzedaż czasopism;
- **Referat Stowarzyszeń (S.P.B. III):** rejestracja, zmiana statutu, zawieszanie, rozwiązywanie, likwidacja stowarzyszeń zwykłych i wyższej użyteczności publicznej, nadzór, zawieszanie i rozwiązywanie spółdzielni, nadzór i rozwiązywanie związków zawodowych;
- **Referat Ewidencji Ludności i Cudzoziemców (S.P.B. IV):** ewidencja, meldunki i kontrola ruchu ludności, dowody osobiste, statystyka ruchu naturalnego ludności, emigracja i reemigracja, poszukiwania osób, ewidencja, rejestracja, wjazd, pobyt, przejazd, azyl, osiedlenie, wyjazd, wydalanie, ekstradycja cudzoziemców, nabywanie, posiadanie i dzierżawienie nieruchomości przez cudzoziemców;
- **Referat Paszportów Zagranicznych (S.P.B. V):** wystawianie oraz statystyka paszportów i innych dokumentów niezbędnych do przekraczanie granicy;
- **Referat Widowisk i innych Publicznych Przedsięwzięć Rozrywkowych (S.P.B. VI):** zezwolenia na organizowanie przedstawień kinematograficznych i nadzór nad kinematografami oraz dorywczymi przedstawieniami kinematograficznymi, ewidencja wyświetlanych filmów, zezwolenia na prowadzenie teatrów, *aprobata utworów scenicznych i ich inscenizacji*, zezwolenia na organizowanie odczytów i nadzór nad nimi, zabawy ludowe, zezwolenia na otwarcie szkół tańców salonowych i nadzór nad nimi, udzielanie zezwoleń na inne publiczne przedsięwzięcia rozrywkowe oraz nadzór nad nimi;
- **Referat Zbiórek Publicznych (S.P.B. VII):** zezwolenia i koncesje na prowadzenie kwest.

III. Oddział Wyznaniowy (S.P.W.)¹³⁹:

- **sprawy ogólne (S.P.W. I):** polityka wyznaniowa, sprawy bezwyznaniowców, procesy sądowe i majątkowe między wyznaniem, fundacje i zapisy na cele wyznaniowe;
- **sprawy wyznań (S.P.W. II):** sprawy kościołów rzymsko-katolickiego, wschodniego staroobrzędowego, ewangelicko-reformowanego, ewangelicko-augsburskiego oraz cerkwi prawosławnej, sprawy wyznania mojżeszowego, muzułmańskiego, karaïmskiego, sprawy rejestracji sekt religijnych, nominacje duchowieństwa różnych kościołów, majątki kościelne, parafie i klasztory, dotacje

i zasiłki rządowe, wybory organów statutowych gmin wyznaniowych żydowskich, opiniowanie budownictwa kościelnego i zakładania cmentarzy, statystyka wyznaniowa.

W porównaniu z ograniczoną obsadą kadrową były to liczne zadania związane z obserwacją, penetracją, rejestracją, analizą, a także obsługą bieżącą wielu sfer życia publicznego i prywatnego obywateli. W pierwszej połowie 1935 r. zostały zorganizowane jedynie dwa Oddziały (Polityczno-Narodowościowy oraz Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego). W drugiej połowie tego roku powstał także trzeci – Wyznaniowy. Do wybuchu wojny nie udało się utworzyć referatów, a oddziały pozostawały najniższą strukturą organizacyjną. *W drugiej połowie lat trzydziestych – pisze Wojciech Śleszyński – po reorganizacji Wydziału Bezpieczeństwa i przemianowaniu go na Wydział Społeczno-Polityczny skupiono się przede wszystkim na usprawnianiu już istniejących rozwiązań prawnych. Było to możliwe dzięki temu, że w ostatnich latach funkcjonowania II Rzeczypospolitej na ziemiach północno-wschodnich ustabilizowała się obsada wojewodów, a wprowadzane zmiany nie burzyły funkcjonującej struktury Wydziałów Społeczno-Politycznych*¹⁴⁰.

W tym okresie w ramach swoich obowiązków służbowych wojewoda był zobowiązany aprobować przesyłane przez naczelnika wydziału do MSW okresowe sprawozdania dotyczące sytuacji politycznej i bezpieczeństwa wewnętrznego na terenie woj. wileńskiego oraz akceptować formułowane wnioski związane ze sprawami bezpieczeństwa publicznego. Aprobaty wojewody wymagały także sprawy użycia wojska do asystencji, odpowiedzi na interpelacje sejmowe, decyzje dotyczące wprowadzania stanu wyjątkowego i sądów doraźnych, wnioski w sprawie dyslokacji jednostek organizacyjnych policji i punktów granicznych, zezwolenia na odbycie zjazdów. Z kolei do kompetencji wicewojewody z zakresu działalności wydziału należy wydawanie zarządzeń w sprawach porządku publicznego dla starostów, posiadania, nabywania i dzierżawienia nieruchomości przez cudzoziemców, sporządzania spisów ludności, wydawania decyzji odmownych na wnioski o paszporty i przepustki zagraniczne, opiniowanie kandydatów do służby państwowej (z wyjątkiem tych zastrzeżonych do kompetencji wojewody)¹⁴¹. W marcu 1939 r. naczelnicy wydziałów UW zostali zobligowani do przekazywania kierownikowi Referatu Prasowego omawianego wydziału *wszelkiego rodzaju informacji nadających się do prasy*. Jednocześnie zakazano kierownikom oddziałów udzielania dziennikarzom jakichkolwiek wywiadów¹⁴².

W styczniu 1935 r. wydział posiadał 10 obsadzonych etatów: naczelnik – 1, Oddział Polityczno-Narodowościowy – 5, Oddział Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa – 3, organizujący się Oddział Wyznaniowy – 1 (kierownik). *Pozostaje kwestią otwartą dalsze uzupełnianie etatów wydziału*, pisał naczelnik pobierający jeszcze wówczas uposażenie z Oddziału II SG WP (a nie z MSW, do którego został oddelegowany)¹⁴³. W połowie lat 30. wydział liczył 15 urzędników¹⁴⁴. Obsada personalna przedstawiała się następująco: kpt. Stefan Wincenty Nowaczek (naczelnik)¹⁴⁵, Wiktor Piotrowicz (zastępca naczelnika i p.o. kierownika Oddziału Wyznaniowego)¹⁴⁶, Czesław Iwanicki (kierownik Oddziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego), Bohdan Aleksandrowicz (p.o. kierownika Oddziału Polityczno-Narodowościowego)¹⁴⁷. Na stanowiskach referentów pracowali: Felicjan Rzczycki, Jerzy Eysymontt¹⁴⁸, Zygmunt Maciejewski, Antoni Wiśniewski, Adam Wysocki¹⁴⁹, Michał Lebecki, Gustaw Szwiger, Kazimierz Wróbel, Józefa Tendziegolska¹⁵⁰, Anna Żebrowska, Helena Nowicka¹⁵¹. Przed wybuchem wojny

w wydziale mogło być zatrudnionych około 20 urzędników. Wobec nałożonego na wydział znacznego zakresu obowiązków była to liczba niewystarczająca do sprawnego funkcjonowania jednostki.

9. Referaty Bezpieczeństwa w starostwach

Starostowie powiatowy i grodzki (także mianowani przez ministra spraw wewnętrznych) byli na swoim terenie reprezentantami rządu i szefami administracji ogólnej. Struktury terenowe Wydziału Społeczno-Politycznego funkcjonowały w województwie wileńskim także przy starostwach¹⁵². Były określane jako Referaty Administracyjne, a następnie Referaty Administracyjne i Bezpieczeństwa (Referaty Bezpieczeństwa), współpracujące z Referatami Wojskowymi i Mobilizacyjnymi oraz Referatem Administracyjno-Karnym. Reorganizacja struktur wydziału z połowy lat 30. przełożyła się na struktury działające w urzędach powiatowych. Kompetencje Referatu Administracyjno-Prawnego (opinie i świadectwa moralności, sprawy wyznaniowe) przejęły Referaty Bezpieczeństwa (lub według wzoru wojewódzkiego – Referaty Społeczno-Polityczne)¹⁵³.

Starostowie – pisze Henryk Ćwięk – posiadali duże uprawnienia w zakresie bezpieczeństwa. Utrzymywali oni kontakty z ludnością, rozstrzygali wiele spraw. Władza starostów była rozległa. W związku z tym w istotnym stopniu wywierali oni wpływ na kształtowanie się nastrojów w społeczeństwie. Odpowiadali również za stan bezpieczeństwa powiatu przed naczelnikiem Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego i wojewodą, a niejednokrotnie bezpośrednio przed ministrem spraw wewnętrznych. W dziedzinie bezpieczeństwa starostom podlegały wszystkie organy państwowe i samorządowe znajdujące się w powiecie. Zagadnienia bezpieczeństwa odgrywały istotną rolę w sprawowaniu władzy przez starostów. Dysponowali oni wywiadem politycznym i policją polityczną, tzw. Defą, co umożliwiała im odpowiednie rozpoznanie. Byli przełożonymi PP na obszarze powiatu i dysponowali jej siłami według własnego uznania. Wykorzystywali także zorganizowaną sieć konfidentów. Władze centralne oraz wojewódzkie przywiązywały duże znaczenie do działalności starostów w zakresie bezpieczeństwa¹⁵⁴.

W narażonej na akcje dywersyjne i szpiegowskie Wileńszczyźnie władza lokalna była wyczulona na zjawiska związane z bezpieczeństwem wewnętrznym zarządzanego powiatu. W urzędzie powiatowym odpowiednikiem naczelnika wydziału był referent bezpieczeństwa. Był on odpowiedzialny za koordynację służb bezpieczeństwa na terenie powiatu, przeciwdziałanie atakom band dywersyjnych i kryminalnych, udzielanie informacji staroście i naczelnikowi wydziału w województwie o przebiegu, skutkach i likwidacji tego typu zdarzeń, opracowywanie dla zwierzchników codziennych raportów sytuacyjnych, a także przedkładanie staroście pism, wytycznych i uregulowań prawnych związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym¹⁵⁵. Z racji pełnionej funkcji referent bezpieczeństwa musiał więc być osobą dobrze znającą sytuację polityczną, społeczną i ekonomiczną na podległym terenie. W województwach wschodnich, w tym wileńskim, funkcje te często pełnili byli wojskowi pozostający w ścisłym kontakcie z placówkami wojskowego kontrwywiadu (Oddziału II SG WP). Były to także osoby narażone na ataki zamachowców z różnych środowisk, w tym bolszewickich lub mniejszości narodowych (np. Ukraińców). Przykładowo w 1929 r. zmarł w szpitalu w Wilnie postrzelony w Nowogródku przez zatrzymanego bolszewika referent bezpieczeństwa tamtejszego starostwa Włodzimierz Bohdan Kucharkowski. Pochodził

z Wołynia, był absolwentem prawa USB, działaczem korporacji studenckiej „Batoria”. Został pochowany na Rossie¹⁵⁶. W okresie okupacji niemieckiej sprawy związane z bezpieczeństwem wchodziły w zakres kompetencji działającego w ramach Delegatury Powiatowej Referatu Społeczno-Politycznego¹⁵⁷.

10. Wojenny epilog

W okresie wojny istniała w ramach rządu RP przebywającego na uchodźstwie w Londynie kontynuacja pionu MSW odpowiedzialnego za sprawy społeczno-polityczne. W końcu grudnia 1943 r. uchwała Rady Ministrów zatwierdziła statut organizacyjny resortu z działami: Społecznym, Bezpieczeństwa, Narodowościowym¹⁵⁸. Ludzie, którzy wywodzili się ze struktur obozu piłsudczykowskiego byli represjonowani lub eliminowali z formacji wojskowych związanych z rządem gen. Władysława Sikorskiego. Taki los spotkał kadrę kierowniczą pionu bezpieczeństwa UW w Wilnie. Wyjątkiem jest tutaj kierujący placówką wywiadowczą w Kanadzie wspomniany wcześniej kpt. Alfred J. Birkenmayer. W okupowanej Polsce została utworzona Delegatura Rządu na Kraj. Odpowiednikiem resortu MSW przy Biurze Delegata Rządu był Departament Spraw Wewnętrznych. Struktura departamentu przedstawiała się następująco: Wydział Ogólny, Wydział Samorządowy, Wydział Bezpieczeństwa, Główny Inspektorat Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, Biuro Wschodnie. Jedną z głównych funkcji w Wydziale Bezpieczeństwa Delegatury Rządu w Warszawie pełnił wspomniany już prokurator Dominik Piotrowski¹⁵⁹. Losy wojenne i okupacyjne ludzi związanych z wileńskim Wydziałem Bezpieczeństwa UW wymagają zbadania i przedstawienia w formie odrębnego opracowania¹⁶⁰.

W okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej Delegatami Rządu na Okręg Wileński byli kolejno: narodowiec dr Zygmunt Fedorowicz, ps. „Albin”, „Józef”, „Pani Maria” (marzec 1942–sierpień 1944, aresztowany przez NKWD)¹⁶¹, socjalista dr Jerzy Dobrzański, ps. „Irwit” (październik 1944–czerwiec 1945, aresztowany przez NKWD)¹⁶², piłsudczyk Adam Galiński, ps. „Pan P” (czerwiec–lipiec 1945, aresztowany przez NKWD)¹⁶³. Utworzona w marcu 1942 r. Okręgowa Delegatura Rządu nosiła kryptonimy „Grzyby”, „Wilia”, „Wilki”¹⁶⁴. Funkcje naczelników Wydziału Bezpieczeństwa (działającego od 1942 r.) pełnili prawnicy¹⁶⁵. Byli to: absolwent prawa USB, działacz Młodzieży Wszechpolskiej, więzień Berezki Kartuskiej Witold Świerzewski, ps. „Bartek” (czerwiec 1942–czerwiec 1943; aresztowany i zwolniony przez wileńskie gestapo)¹⁶⁶, były urzędnik Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Delegata Rządu w Wilnie, wicestarosta w Postawach i starosta w Mołodecznie, Kazimierz Protassewicz, ps. „Sokół” (czerwiec 1943–grudzień 1944; aresztowany przez NKWD, prawdopodobnie zmarł w łazrze w sierpniu 1946 r.)¹⁶⁷, absolwent prawa USB Leon Łomacki, ps. „Herman”, „Jodłowski” (styczeń–luty 1945; aresztowany przez NKWD)¹⁶⁸, student prawa USB Józef Zwinogrodzki, ps. „Janusz”, „Turkuć” (luty–czerwiec 1945 r.; aresztowany przez NKWD)¹⁶⁹. *Początkowo organizowano – pisze Waldemar Grabowski – dwa referaty: polityczny i kryminalny. Po otrzymaniu opracowanej przez Wydział Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych we wrześniu 1943 r. struktury organizacyjnej przystąpiono do formowania oddziału społeczno-politycznego. Latem 1943 r. stan organizacji był przedstawiany następująco: „Kierownik organizacji służb bezpieczeństwa, zespoły informacyjne, kryminalne i straży obywatelskich”¹⁷⁰. W końcowym okresie okupacji niemieckiej w skład*

konspiracyjnego wydziału wchodził Urząd Śledczy (kontrwywiad i dochodzenia)¹⁷¹, Państwowy Korpus Bezpieczeństwa (podziemna policja)¹⁷², Straż Samorządowa (straż miejska)¹⁷³.

Kierowany przez Tadeusza Makowskiego „Zbyszka” kluczowy dla działalności informacyjnej Urząd Śledczy miał następująco zadania: kontrwywiad dotyczący spraw bezpieczeństwa (służby i agentura wroga), represji okupanta (areszty, więzienia, obozy, egzekucje, wywózki), postaw mniejszości narodowych, nastrojów społecznych; współpraca z Kierownictwem Walki Cywilnej/ Podziemnej przy Okręgowej Delegaturze Rządu w ramach zwalczania wrogiej agentury; rozpracowywanie wspólnie z wojskowym kontrwywiadem komendy okręgu środowisk komunistycznych (personalia, adresy, funkcje, zadania, kontakty); współpraca z Oddziałem II Komendy Okręgu Wileńskiego. Wydział Bezpieczeństwa prowadził wówczas dwie odrębne kartoteki ewidencyjne: 1. – dla osób współpracujących ze służbami litewskimi i niemieckimi, 2. – dla współpracowników służb sowieckich¹⁷⁴.

Urząd Śledczy dysponował na terenie Wilna oraz na prowincji siatką funkcjonariuszy Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. W mieście było ich prawie 100¹⁷⁵. Pełnili oni funkcje policyjne oraz kontrwywiadowcze. Uczestnik wojny z bolszewikami, żołnierz polskiego wywiadu wojskowego w Mińsku Litewskim, pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku, absolwent prawa USB, wówczas sędzia Cywilnego Sądu Specjalnego Leon Łomacki, ps. „Jodłowski” wyrażał się z uznaniem o tych funkcjonariuszach. *Wystarczyło zlecić – pisał – na terenie miasta jakieś zadanie do rozpracowania, a po tygodniu otrzymywało się serię sprawozdań, które potwierdzały się w zupełności z innych źródeł. Jako przykład zakomunikowałem oficerowi PKB, że podczas mojej nieobecności zostałem okradziony – z piwnicy wyniesiono sporo przedmiotów, przede wszystkim zapas mąki. Po tygodniu otrzymałem meldunek kto ukradł, gdzie jest melina i że zachowała się jeszcze szynka wędzona, którą mogę odebrać¹⁷⁶*. Sporządzane przez funkcjonariuszy podziemnej policji raporty były najpierw analizowane i selekcionowane przez kierownika Sekcji Śledczej. Okresowy raport był następnie przekazywany kierownikowi Oddziału Śledczego. Ten z kolei po analizie i wprowadzeniu danych personalnych do kartoteki kontrwywiadowczej przekazywał materiał informacyjny do kancelarii ODR. W Biurze Delegata po wykonaniu mikrofilmu materiałów sporządzano raport, który przekazywano przez kuriera do Biura Wschodniego Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu w Warszawie¹⁷⁷. Część akt personalnych z rozpracowywania w drugiej połowie lat 30. wileńskich komunistów została ocalona we wrześniu 1939 r. i trafiła następnie do pionu bezpieczeństwa ODR, służąc do celów operacyjnych. Wiosną 1944 r. odrzucono pomysł przekazania tych materiałów za pośrednictwem agenta niemieckiego kontrwywiadu wojskowego Bronisława Korczyca (rejestrowanego jako „Bruno”) szefowi placówki w Wilnie mjr. dr. Juliusowi Christiansenowi¹⁷⁸. Byłoby to tożsame z przekazaniem na przysłowiowej tacy sprawy miejscowemu referatowi gestapo zajmującemu się zwalczaniem komórek bolszewickich. Akcja likwidacji przez wileńską „dwójkę” AK i tamtejszą placówkę Abwehry, złożonej z Polaków siatki bolszewickiej działającej w mieście, została przeprowadzona w inny sposób na początku czerwca 1944 r.¹⁷⁹

W okresie sowieckiej inwazji na Polskę funkcjonariusze służb bezpieczeństwa tego kraju, w tym komunistycznej bezpieki, ścigali i rozpracowywali ludzi

pracujących do wybuchu wojny w polskiej administracji państwowej. Po ciężkich śledztwa otrzymywali oni wyroki wieloletniego więzienia. Niektórzy zostali zwerbowani i skierowani do działalności wymierzonej w środowiska „dwójkarzy” (sprawa obiektowa kryptonim „Targowica”). Tym terminem bezpieczeństwa określała szeroko rozumiane kręgi ludzi związanych do wybuchu wojny z bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym państwa polskiego. W drugiej połowie lat 40. i pierwszej lat 50. XX w., już po rozbięciu podziemia niepodległościowego, był to niewątpliwym odwet komunistów za skuteczne działania operacyjne służb polskich wymierzone w środowiska bolszewickie działające na terenie RP¹⁸⁰.

11. Podsumowanie i postulaty badawcze

Pion bezpieczeństwa UW w Wilnie pełnił istotne funkcje (nadzorcze, koordynacyjne, dyscyplinarne, kadrowe, analityczne). Naczelnicy wydziału, którzy posiadali dostęp do akt operacyjnych, śledczych, administracyjnych służb państwowych dysponowali własnymi kartotekami informacyjnymi. Wydział był swego rodzaju usytuowanym w administracji państwowej nadkontrwywiadem społeczno-politycznym. Nadzorował działalność służb ochrony państwa i policji, zajmował się obsadą kadrową tych struktur, sprawami dyscyplinarnymi funkcjonariuszy, kierunkami działalności operacyjnej w terenie. Metodyka pracy wydziału należała do klasycznych: analiza akt służb bezpieczeństwa oraz sprawozdawczości okresowej pionu politycznego i kryminalnego PP (w tym raportów konfidentów i protokołów przesłuchań), sporządzanie szczegółowych analiz i statystyk w ramach białego wywiadu, prowadzenie przez naczelnika wydziału siatki agenturalnej, bieżąca współpraca z innymi służbami i urzędami państwowymi, opracowywanie własnej ewidencji w formie kartotek, przygotowywanie sprawozdań okresowych, formułowanie dla władz zwierzchnich wniosków ogólnych i szczegółowych w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego. I co ważne, specjaliści spoza struktur policyjnych (naczelnicy pionu bezpieczeństwa UW) mieli, a przynajmniej powinni mieć, bardziej wyostrzone spojrzenie na przedkładane sprawy operacyjne i śledcze, niż ludzie prowadzący i nadzorujący podległy im kierunek kontrwywiadowczy w ramach struktur policyjnych.

Szczególnie ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa (a nie tylko obozu rządzącego) było zwalczanie wspólnie z kontrwywiadem wojskowym i cywilnym komórek komunistycznych prowadzących działalność szpiegowską i dywersyjną na rzecz Związku Sowieckiego¹⁸¹. *W rzeczywistości spełniały [one] rolę agentów dywersyjnych Rosji – pisał znający ich dogłębnie wywiadowca Oddziału II SG WP Sergiusz Piasecki – i jako agenci byli tak traktowani przez ich kierowników w Mińsku Litewskim i Moskwie*¹⁸². Problematyka ta traktowana priorytetowo także w Wilnie, zarówno przez administrację państwową, jak i służby bezpieczeństwa, powinna stać się tematem odrębnego opracowania¹⁸³. Wspomniany już Stanisław Cat-Mackiewicz trafnie charakteryzował zapatrzonych w „sowiecki raj” wileńskich studentów, literatów, dziennikarzy, już wówczas, ostro balansujących na granicy lewicowości i komunizmu:

Było mi smutno i wstyd, że bolszewizm w Wilnie szerzyła grupa utalentowanych młodych ludzi, najautentyczniej wileńskiego pochodzenia, które same nazwiska przypominały stronicę „Pana Tadeusza” [Adama Mickiewicza] lub „Pamiętników kwestarza” [Ignacego Chodźko]. [Teodor] Bujnicki nazywał się Nieścieszko i był prawnikiem starego, miłego grafomana, który tak rzewnie opisywał północną Białoruś¹⁸⁴. [Jerzy] Putrament¹⁸⁵... nazwisko to figuruje

w Sienkiewiczowskim „Latarniku” jako symbol starej, tęsknej litewskości, Putrament z Pikturną, czytamy w „Panu Tadeuszu”. [Czesław] Miłosz¹⁸⁶... I oto ci ludzie, którzy powinni najlepiej rozumieć miłość kraju, pierwsi sprowadzali do niego infekcję wroga, sprzedawali go, sprzedawali także siebie bez godności, o ileż gorzej niż zwykła kurwa. Jakaż silna ta infekcja i jakże wielką mieliśmy rację, gdy z nią walczyliśmy¹⁸⁷.

To ostatnie zdanie można odnieść również do zapomnianej dzisiaj działalności w okresie II Rzeczypospolitej pionów bezpieczeństwa Urzędów Wojewódzkich. Do zbadania w przyszłości pozostaje „zadaniowanie” przez naczelników wydziału kierunków i metod rozpracowywania przez służby policyjne ludzi z opozycyjnych partii politycznych czy też nieprzychylnych władzy autorytarnej, chociażby działaczy politycznych ze środowisk narodowych i ziemiańskich. Cytowany już tutaj M.K. Pawlikowski, zmuszony w listopadzie 1938 r. do odejścia z pracy w wileńskim UW przez wojewodę Ludwika Bociańskiego, ściągnięty przez Władysława Raczkiewicza (byłego wojewodę w Wilnie, wówczas już pomorskiego) do dalszej służby w takiej samej jednostce w Toruniu, z perspektywy emigracyjnego wygnania tak pisał o dusznej atmosferze politycznej drugiej połowy lat 30. ub. wieku:

Powoli zatracano się poczucie wszelkiej miary. Żył się w świecie gombrowiczowskim. Rozumni zostali brutalnie odtrąceni, a naprzód cisnęły się miernoty. Nie było głupstwa, którego by nie wymyślono u góry, a które natychmiast znajdowało rezonans u dołu. Generał [Felicjan] Sławoj-Składkowski burzył cerkwie prawosławne, wprowadzał język polski do liturgii prawosławnej, pochował cichaczem za Bugiem [w Wołczynie] sprowadzone [w lipcu 1938 r.] z Petersburga zwłoki ostatniego króla [Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego], tworzył surrealistyczną ordynację wyborczą, malował płoty, rozdawał rzęsiście order, ulepszał przy pomocy sadysty [Wacława] Kostka-Biernackiego¹⁸⁸ Berezę [Kartuską] (...). U dołu działy się rzeczy jeszcze bardziej surrealistyczne. Obszar miasta Wilna oplątano siecią szos „strategicznych” i poddano jako „obóz warowny” specjalnym przepisom, które, gdyby ściśle stosowano, uniemożliwiałyby wszelką inicjatywę prywatną. Obrót nieruchomości, otwarcie apteki czy założenie budki z wodą sodową – wszystko to wymagało pozwolenia dowódcy obozu warownego. Można sobie wyobrazić, do czego by doszły nadużycia, a przede wszystkim łapownictwo, gdyby te przepisy potrały dłużej. Wybuchła jednak wojna¹⁸⁹.

Funkcjonariusze II Rzeczypospolitej stawali się przez następne kilkanaście lat obiektami „polowań” urządzanych przez wspierane miejscowymi kolaborantami grupy operacyjne agresorów. *Zająć natychmiast* – polecał swoim służbom Ławrentij Beria – *wszystkie archiwa państwowe, w pierwszej kolejności archiwa żandarmerii i filii Oddziału II Sztabu Głównego* (...). *Podjąć kroki w celu ujawnienia i aresztowania agentów Oddziału II Sztabu Głównego, wykorzystując przy tym również skonfiskowane archiwa*¹⁹⁰. Niemieckie służby bezpieczeństwa w tym zakresie bywały tak samo skuteczne jak sowieckie. Również przy werbowaniu ludzi wywodzących się z wojskowych i cywilnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Po zakończeniu wojny dzieło zniszczenia polskiej państwowości kontynuowała komunistyczna bezpieka, służba bezpieczeństwa PPR/PZPR.

Przypisy:

¹ M. K. Pawlikowski, *Wojna i sezon*, Wilno 2008, s. 203. Autor tych wspomnień był jednym z pierwszych urzędników zatrudnionych w Wydziale Bezpieczeństwa Urzędu Delegata Rządu w Wilnie. Pełnił funkcję kierownika Oddziału Porządku Publicznego, Policji i Widowsk. Urodził się w 1893 r., był wywodzącym się z rodziny ziemiańskiej z Mińszczyzny studentem prawa Uniwersytetu Petersburskiego, urzędnikiem państwowym (Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich w Mińsku i Urząd Wojewódzki w Wilnie), uczestnikiem wojny z bolszewikami (19. eskadra myśliwska), absolwentem prawa Uniwersytetu Warszawskiego, współpracownikiem wileńskiego „Słowa”, pasjonatem myślistwa i znawcą prawa łowieckiego. Po wojnie został lektorem języka polskiego na Uniwersytecie w Berkeley, autorem autobiograficznych powieści ukazujących realia życia na terenach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, zarówno pod zaborem rosyjskim, jak i w okresie II Rzeczypospolitej. Zmarł w 1972 r. na Hawajach. *Akta osobowe M. Pawlikowskiego*, Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas (dalej: LCVA), sygn. 51/3/1657; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 2: *Literatura Ziemi Wileńskiej od XVI w. do 1945 r.*, H. Dubowik (red.), Bydgoszcz 2004, s. 188–189; J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno–Londyn–Warszawa*, Warszawa 1994, wg indeksu; J. Mackiewicz, B. Toporska, *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, Londyn 2010, wg indeksu; M.K. Pawlikowski, *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irtęńskiego*, Wilno 2011; tenże, *Brudne niebo*, Wilno 2010; tenże, *Prawo łowieckie – komentarz dla województw wschodnich*, Wilno 1929; tenże, *Mińszczyzna*, w: *Pamiętnik wileński* (kom red. H. Chocianowiczowa, K. Okulicz, F. Wyslouch), Londyn–Łomianki 2010, s. 210–211, 258–265, 382–383; *Zamiast wstępu. Józef Mackiewicz o Michale Krzypinie Pawlikowskim*, w: M.K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 7–17; J. Mackiewicz, *Michał K. Pawlikowski*, w: J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga Pani*, Londyn 2012, s. 457–469; J. Mackiewicz, *Fakty, ludzie, przyroda*, Londyn 1993, s. 379; *Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej*, N. Kozłowska i M. Ptasńska (red.), Warszawa 2011, s. 27, 62.

² J. Remer, *Wilno*, Poznań 1936; T. Łopalewski, *Między Niemnem a Dźwiną. Ziemia Wileńska i Nowogródzka*, Kraków 1990 (reprint); *Rocznik statystyczny m. Wilna 1937*, Wilno 1939. Przegląd tematyczny publikacji dotyczących miasta zob. H. Baranowski, *Bibliografia Wilna*, Toruń 1996, t. 1: *Uniwersytet Wileński 1579–1939*, 2000, t. 2: *Miasto*, 2007, t. 3: *Uzupelnienia za lata 1999–2005*.

³ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007; tenże, *Walka instytucji państwowych z białoruską działalnością dywersyjną na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.

⁴ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009; tenże, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999; tenże, *Z dziejów korpusu urzędniczego w II Rzeczypospolitej: Pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego -Wydziału Społeczno-Politycznego w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w latach 1925–1939*, w: *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku*, H. Konopka, D. Boćkowski (red.), Białystok 2004, s. 215–227.

⁵ E. Kirwiel, *Kresy Północno-Wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939: oblicze polityczne*, Lublin 2011; tenże, *Analiza sytuacji w województwie wileńskim jako czynnik kształtowania polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej okresu międzywojennego*, w: *Świat wokół Rzeczypospolitej. Problematyka zagraniczna w polskiej myśli politycznej w pierwszej połowie XX wieku*, W. Paruch, K. Trembecka (red.), Lublin 2007, s. 143–153; tenże, *Uwarunkowania rozwoju życia politycznego na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej u progu niepodległości*, w: *Oblicze polityczne regionów Polski. Elity i społeczeństwo*, M. Dajnowicz (red.), Białystok 2008, s. 131–149; tenże, *Ludność Kresów Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej wobec władzy w okresie międzywojennym*, w: *Cechy – procesy – przebudowa: Przestrzeń publiczna we współczesnych systemach politycznych*, W. Paruch, P. Maj, T. Koziello (red.), Rzeszów 2011, s. 112–129.

⁶ J. Januszewska-Jurkiewicz, *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920–1939*, Katowice 2011.

⁷ P. Cichoracki, *Polesie nieidylliczne. Zaburzenia porządku publicznego w województwie poleskim w latach trzydziestych XX wieku*, Łomianki 2007; tenże, *Kazimierz Rolewicz (1899–1986) – oficer Wojska Polskiego*,

naczelnik wydziałów bezpieczeństwa (wydziałów społeczno-politycznych) urzędów wojewódzkich w Nowogródku i Brześciu nad Bugiem, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012, s. 305–322.

⁸ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; tenże, *Policja Państwowa 1919–1939*, Warszawa 1996; tenże, *Administracja spraw wewnętrznych w Polsce (od połowy XVIII wieku do współczesności)*. *Zarys dziejów*, Olsztyn 2005.

⁹ Teczki zawierające wyciągi z doniesień konfidentów działających w środowiskach KPZB i KZM dotyczą między innymi agentury o pseudonimach: „Abram”, „Baranowski”, „Białostocki”, „Czesław”, „Czyż”, „Chrysler” (sic!), „Gajewski”, „Gołąb”, „Grodziński”, „Janicki”, „Karol”, „Kobryński”, „Kozłowski”, „Kremer”, „Lawina”, „Leona”, „Marcin”, „Marian”, „Malinowski”, „Michał”, „Okunia”, „Orłow”, „Poleski”, „Ponarski”, „Popławski”, „Szczawiński”, „Smorgoński”, „Stefan”, „Szajdarowicz”, „Zagłoba”, „Żukowski”. Brak środków ewidencyjnych uniemożliwia identyfikację personalną. Zob. także: *Pismo wojewody wileńskiego w sprawie pogłębiania wywiadu konfidencyjnego w kompartii*, z 21 stycznia 1937 r., LCVA, sygn. 51/17/526.

¹⁰ Pominięto tutaj materiały o podobnym charakterze znajdujące się w zespolach starostwa grodzkiego i starostw powiatowych.

¹¹ Taki stan zachowania wynika także ze „służbowego ruchu” (poza UW w Wilnie) zarówno części urzędników, jak i w ślad za nimi przesyłanych akt personalnych (np. do MSW).

¹² *Ewakuacja urzędów sowieckich, biur partii, redakcji, tyłowych jednostek wojskowych, milicyjnych, aparatu NKGB i całej rozległej biurokracji sowieckiej odbywała się najwidoczniej samorzutnie w tempie rosnącej paniki*. *Palono archiwa i dokumenty* (cyt. za: J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, Londyn 2011, s. 16).

¹³ Inwentarze akt UW w Wilnie (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Wydział Bezpieczeństwa, Policja Państwowa, Delegat Rządu/Wojewoda, Garnizon Miejski, mniejszości narodowe, sprawy wyznaniowe, działalność komunistyczna, życie polityczne, LCVA, sygn. 51/7 i 51/17). Odnośnie do procedur dotyczących ewidencji zob. *Szczegółowy podział czynności w Wydziale Bezpieczeństwa Publicznego UW w Wilnie w 1930 r.* (pkt. A. I. 3 prowadzenie kartotek zagadnieniowych), LCVA, sygn. 51/2a/143.

¹⁴ *Zarządzenie w sprawie organizacji organów służby bezpieczeństwa w okresie konspiracyjnym*, (b.d.), *Uwagi odnośnie dekretów dotyczących organizacji służby bezpieczeństwa na terenie Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie z 15 III 1944 r.*, Lietuvos Ypatingasis Archyvas (dalej: LYA), sygn. K–1/58/9533.

¹⁵ Albumy i schematy operacyjne NKWD dotyczące Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie, Genocido Muziejus Aukų (dalej: GMA/Wilno), kolekcja luźna, bez sygn.

¹⁶ *Wydział Bezpieczeństwa Publicznego (Społeczno-Polityczny) Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie. Sprawozdania sytuacyjne i meldunki o ruchu społeczno-politycznym, zawodowym, narodowościowym, komunistycznym, stanie bezpieczeństwa na terenie województwa, działalności administracji w latach 1927–1939*, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), sygn. 1882/1–25.

¹⁷ Kwerenda w kartotekach, bazach danych i protokołach brakowania znajdujących się w IPN została przeprowadzona pod kątem naczelników wydziału. Odnaleziono między innymi karty E–59. Kartoteka alfabetyczna złożona z tych kart służyła szybkiemu wyszukaniu zarchiwizowanych przez UB/SB akt spraw operacyjnych. Karty były wypełniane przy archiwizacji akt spraw operacyjnych i współpracowników SB w pionie „C” (w MSW w Wydziale II Biura „C” MSW) wg nazwisk osób będących figurantami lub konfidentami. Karty wypełniano na każdą z osób wymienionych w postanowieniu o zakończeniu sprawy operacyjnej (wylimitowaniu współpracownika z sieci agenturalnej) i w notatce z opracowania akt danej sprawy. W karcie umieszczano nazwisko i imię tej osoby, datę jej urodzenia, numer archiwalny akt i skrót nazwy jednostki prowadzącej rozpracowanie. W przypadku gdy dane osoby były umieszczane na standardowej karcie rejestracyjnej bezpieki, w lewym górnym rogu karty E–59 umieszczano zapis lub pieczętą „E–14”.

¹⁸ *Raport A. Maruszewskiego*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), zespół Komisji dla Rejestracji Faktów i Zebrania Dokumentów dotyczących Ostatnich Zdarzeń w Polsce, *Protokół przesłuchania M. Jasińskiego*, IPMS, zespół Ministerstwa Sprawiedliwości.

¹⁹ *Księga adresowa m. Wilna 1933. Wileński kalendarz informacyjny*, Wilno 1933 (tutaj zostały podane personalia naczelników i kierowników wydziałów), *Księga adresów miasta Wilna. Urzędów, handlu, przemysłu, rzemiosł, wolnych zawodów, zakładów naukowych na rok 1937*, Wilno 1937 (w tym wydaniu zostały upublicznione tylko miejsca urzędowania bez personaliów kadry), *Wilno i województwo wileńskie. Informator i księga adresowa na rok 1939*, Wilno 1939 (w ostatnim wydaniu przed wybuchem wojny zostały podane jedynie numery telefonów do centrali z informacją, że ta łączy z telefonami wewnętrznymi w Urzędzie). Do rekonstrukcji osady personalnej okazały się pomocne rubryki z ruchem służbowym publikowane w rocznikach „Dziennika Urzędowego Województwa Wileńskiego” oraz „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”.

²⁰ M. K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 203–204.

²¹ Relacja z 13 kwietnia 2013 r. Wiesława Mincera „Marka” (egzekutora Kedywu Okręgu Wileńskiego AK): *Mój dziadek mówił bolszewicy, mój ojciec mówił bolszewicy i my mówiliśmy bolszewicy. Określenia Sowietów nie używaliśmy*. Termin *Bolszewia* w odniesieniu do Związku Sowieckiego i *bolszewicy* wobec komunistów przyjęły się także w języku literackim ludzi wywodzących się z Wileńszczyzny. Zob. J. Mackiewicz, *Droga donikąd*, Londyn 1993, w wielu miejscach; tenże, *Lewa wolna*, Londyn 1994, w wielu miejscach; tenże, *Nie trzeba głośno...*, w wielu miejscach; tenże, *Optymizm nie zastąpi nam Polski*, Londyn 2007, w wielu miejscach; M.K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 203–204; J. Erdman, *Droga do Ostrej Bramy*, Warszawa 1990, s. 325, 362, S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1999, s. 327. Również wywiadówka Oddziału II SG WP i oficer wileńskiego Kedywu Sergiusz Piasecki stosował to określenie (*Piąty etap*, Warszawa 2001, s. 208, 238, *Człowiek przemieniony w wilka*, Łomianki b.d.w., s. 238).

²² E. Łopatto, *Byłe na Zachód*, Warszawa 2002, s. 32; J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno...*, s. 19; W. Wysocik, *Wciąż śledztwo*, „Wiano. Trybuna akowców wileńskich” 1995, nr 1, s. 6.

²³ P. P. Wieczorkiewicz, *Ostatnie lata Polski niepodległej. Kampania 1939 roku*, Łomianki 2013, s. 53–54.

²⁴ *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 8: *Wojsko i żołnierze na Ziemi Wileńskiej od XV w. do 1945 r.*, M. Jackiewicz (oprac.), Bydgoszcz 2010, s. 209–214.

²⁵ W okresie okupacji sowieckiej i niemieckiej mieszkał dwanaście kilometrów od Wilna w m. Czarny Bór (*Raport sytuacyjny Biura Informacji i Propagandy Komendy Okręgu Wileńskiego za 1-15 VI 1944 r.*, LCVA, sygn. R-601/1/48). Na temat miejscowości w latach 30. zob. J. Mackiewicz, *Bunt rojstów*, Londyn 2011, s. 145-150. Józef Mackiewicz był rejestrowany w wykazie kontrwywiadowczym wileńskiej AK z adnotacją niemającą nic wspólnego ze statusem faktycznym (*podał się za Litwina, w czasie okupacji niemieckiej za Volksdeutscha*). Zob.: *Alfabetyczny wykaz osób podejrzanych z terenu Wilna i Wileńszczyzny*, AAN, sygn. M-522/3. Z ostatnich prac: G. Eberhardt, *Pisarz dla dorosłych. Opowieść o Józefie Mackiewicz*, Wrocław 2008, W. Lewandowski, *Donosy na Józefa Mackiewicza*, „Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty” 2009, z. 1, s. 173–180, *Józef Mackiewicz i krytycy. Antologia tekstów*, M. Zybura (red.), Łomianki 2009, *Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza...*

²⁶ Cyt. za: J. Mackiewicz, *Droga donikąd...*, s. 17–18. Zob. także: E. Kirwiel, *Kresy Północno-Wschodnie...*, s. 24–28.

²⁷ J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, Londyn 2007, s. 94–95.

²⁸ Liczba ta nie obejmuje żołnierzy garnizonu miejskiego.

²⁹ Pod względem obszaru Wilno było drugim co do wielkości miastem po Warszawie. *Skład narodowościowy mieszkańców Wilna w 1938 r. wg Nowoczesnej Encyklopedii Ilustrowanej M. Arcta, Suplement II, Warsza-*

wa 1939, w: L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 605.

³⁰ Szerzej zob. T. Gajownik, *Ekspozytura Oddziału II Sztabu Generalnego nr 1 w Wilnie w latach 1921–1926. Organizacja i działalność na kierunku litewskim*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010, s. 175–197; tenże, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010.

³¹ Szerzej zob. M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 2010.

³² *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 1923*, Warszawa 1924, s. 2. Zob. także: R. Hausner, *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych*, Warszawa 1939.

³³ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 88.

³⁴ Sejm RP podjął uchwałę o utworzeniu województw wileńskiego 22 grudnia 1925 r.

³⁵ Od czerwca 1944 r. istniał Okręg Wileńsko-Nowogródzki. Na Wileńszczyźnie współpraca Okręgowej Delegatury Rządu i komendy okręgu AK, dzięki koncyliacyjnej postawie płk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”, układała się stosunkowo dobrze.

³⁶ *Akta osobowe W. Raczkiewicza*, LCVA, sygn. 51/3/1760. W teczce znajduje się jedynie adnotacja, że w październiku 1931 r. dokumenty zostały przesłane do szefa Biura Personalnego MS.

³⁷ *Akta osobowe A. Tupalskiego*, LCVA, sygn. 51/3/3558-3559. W marcu 1919 r. został wyznaczony wojskowym komendantem miasta.

³⁸ *Akta osobowe W. Soltana*, LCVA, sygn. 51/3/3497.

³⁹ *Akta osobowe W. Romana*, LCVA, sygn. 51/3/1705. Po odwołaniu z funkcji wojewody został mianowany prokuratorem przy Sądzie Najwyższym w Warszawie.

⁴⁰ Szerzej zob. M.M. Drodzowski, *Władysław Raczkiewicz*, Warszawa 2002, t. 1–2, *Dzienniki czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, J. Piotrowski (oprac.), Wrocław 2004, t. 1–2.

⁴¹ *Akta osobowe O. Malinowskiego*, LCVA, sygn. 51/3/1200.

⁴² Jako pełniący obowiązki wojewody.

⁴³ *Akta osobowe S. Kirtiklisa*, LCVA, sygn. 51/3/908.

⁴⁴ *Akta osobowe Z. Beczkowicza*, LCVA, sygn. 51/8/187. Po odejściu z funkcji wojewody został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP przy rządzie Republiki Łotewskiej.

⁴⁵ *Akta osobowe M. Jankowskiego*, LCVA, sygn. 51/3/759. Jako pełniący obowiązki wojewody.

⁴⁶ *Akta osobowe W. Jaszczolta*, LCVA, sygn. 51/3/757. Był naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa i dyrektorem departamentu MSW, następnie wojewodą łódzkim.

⁴⁷ Jako pełniący obowiązki wojewody.

⁴⁸ *Akta osobowe L. Bociańskiego*, LCVA, sygn. 51/3/251.

⁴⁹ *Akta osobowe* ostatniego wojewody wileńskiego w LCVA nie zostały odnalezione. Zob. także: *Raport A. Maruszewskiego z 9 XI 1939 r.*; IPMWS, sygn. B/1/70; E. Kirwił, *Kresy Północno-Wschodnie...*, s. 20, W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 389.

⁵⁰ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 90. Zob. także sylwetki ministrów spraw wewnętrznych: tamże, s. 136–231.

⁵¹ Tamże, s. 82.

⁵² *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939, część I*, F. Ryszka (red.), Warszawa 1962, s. 186–188.

⁵³ *Księga adresów miasta Wilna (1937 r.)*, s. 10, J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno...*, s. 242.

⁵⁴ *Statut organizacyjny UW w Wilnie z 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/875.

⁵⁵ Dz.U. z 1922 r. Nr 21, poz. 164.

⁵⁶ *Szczegółowy podział czynności w UW w Wilnie z 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/875.

⁵⁷ S. Lewandowska, *Wilno 1921–1944. Czasy i ludzie*, Warszawa 2009, s. 44.

⁵⁸ S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012, s. 452; T. Wojtala, „Bociun”. *Pułkownik dyplomowany Ludwik Bociański (1892–1970)*, Pleszew 2012, A. Krzak, *Pułkownik dyplomowany Ludwik Bociański – oficer i wojewoda*, „Rocznik archiwalno-historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2010, nr 3/32, s. 311–318, *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 1, Suplement, Bydgoszcz 2012, s. 39, B. Toporska, *Rachunek win*, w: J. Mackiewicz, B. Toporska, *Listy do redaktorów „Wiadomości”...*, s. 219–220, A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918–1938*, Gdynia 2013, s. 73, 172, 183.

⁵⁹ M. K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 300–301.

⁶⁰ *Sprawozdania z wileńskiej prasy litewskiej z lat 1935–1936*, LCVA, sygn. 51/7/1069.

⁶¹ M. Majewski, *Kontrwywiad II RP wobec Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO) i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 246.

⁶² Na temat bezpieczeństwa wewnętrznego zob. *Polskie służby specjalne. Słownik*, K. Wojtaszczyk (red.), Warszawa 2011, s. 45–47; A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 164; P.P. Wiczorkiewicz, *Ostatnie lata...*, s. 51–52.

⁶³ A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 171, 173; tenże, *Policja Państwowa...*, s. 264, 275; M. Majewski, *Kontrwywiad II RP wobec Ukraińskiej...*, s. 247, H. Ćwięk, *Kilka uwag na temat współpracy Oddziału II SG WP z organami policji w zwalczaniu szpiegostwa*, w: *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Dubickiemu*, R. Majzner (red.), Częstochowa 2013, s. 146–147.

⁶⁴ Ustawa z 18 sierpnia 1924 r. o prawach i obowiązkach szeregowych żołnierzy sugerowała zatrudnianie zdemobilizowanych żołnierzy w urzędach państwowych. Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 października 1926 r. określało tryb postępowania wobec podoficerów z odpowiednią wysługą lat aplikujących do pracy

w administracji państwowej. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 18 stycznia 1928 r. polecało preferować przy zatrudnianiu na stanowiskach rachmistrzów i kancelistów w urzędach wysłużonych podoficerów. Kandydaci do pracy musieli być zarekomendowani przez Komisję Kwalifikacyjną działającą przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Okólnik MSW z 12 marca 1928 r. ustalał zasady przyjmowania do pracy w urzędach i policji przeniesionych do rezerwy oficerów zawodowych. *Utarł też się zwyczaj, – pisze Waldemar Kozyra – że osoby szczególnie zasłużone w pracy dla służby bezpieczeństwa były z czasem zatrudniane w administracji publicznej* (tenże, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych*, s. 421).

⁶⁵ Zob. także: A. Misiuk, *Służby specjalne...*, s. 169–170, 199.

⁶⁶ W. Dworakowski (ur. 1887 r.). W 1905 r. zdał egzamin maturalny w rosyjskim gimnazjum w Czerkasach. W 1911 r. ukończył Wydział Prawa Cesarskiego Uniwersytetu im. Świętego Włodzimierza w Kijowie. Zaczynał pracę zawodową w służbie rosyjskiej. Od ukończenia studiów do 1919 r. był aplikantem i notariuszem przy Sądzie Okręgowym w Winnicy, starszym aplikantem, sędzią pokoju i zastępcą notariusza przy Izbie Sądowej w Odessie. Od stycznia do lipca 1920 r. w ramach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich pełnił funkcję naczelnika Okręgowej Kancelarii, a następnie inspektora strat wojennych Okręgu Podolskiego. W czasie wojny z bolszewikami wstąpił do wojska. Następnie do maja 1921 r. był referentem Ekspozytury w Ostrowie Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją dla byłej Dzielnicy Pruskiej. W czerwcu 1921 r. został kierownikiem Oddziału Bezpieczeństwa Publicznego w Poleskim Urzędzie Wojewódzkim. W lutym 1922 r. został tam mianowany p.o. naczelnika Wydziału Prezydialnego, a w maju tego roku objął funkcję p.o. wojewody poleskiego. W sierpniu 1922 r. przystąpił do organizacji Oddziału, a następnie samodzielnego Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w wileńskim UW. Pełnił także funkcję zastępcy Delegata Rządu na Okręg Wileński. Po zamachu majowym został odwołany z funkcji naczelnika wydziału. Mianowano go naczelnikiem Wydziału Administracyjnego, a od grudnia 1927 r. do maja 1928 r. był także p.o. naczelnika Wydziału Samorządowego. Od czerwca do lipca 1928 r. zastępował wojewodę. Zamierzał w tym czasie przejść do pracy w Sądzie Okręgowym. W grudniu 1929 r. został mianowany starostą grodzkim w Bydgoszczy, a następnie starostą powiatowym w Pułtusku. Funkcję naczelnika Wydziału Administracyjnego UW w Wilnie objął po nim M.K. Pawlikowski. Był odznaczony Orderem Odrodzenia Polski „za zasługi w organizacji służby bezpieczeństwa”. Żona, Halina z d. Mączyńska, była nauczycielką w Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie. Po wojnie mieszkał w Węgrowie. Był rozpracowywany i represjonowany przez bezpiekę. *akta osobowe W. Dworakowskiego*, LCVA, sygn. 51/3/38; Kartoteka kart E–59 Wydziału II Biura „C” MSW PRL (karty rejestracyjne W. Dworakowskiego); Kartoteka ogólnoinformacyjna (dalej: KOI) Biura „C” MSW (karta rejestracyjna E–14 W. Dworakowskiego), 0207/188; akta kontrolne śledztwa W. Dworakowskiego i in., AIPN; M. K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 204.

⁶⁷ S.S. Kirtiklis (ur. 1890), oficer żandarmerii i funkcjonariusz KOP, wcześniej w konspiracji (Organizacja Bojowa PPS, komendant POW w Łomży i Radomiu, komendant milicji socjalistycznej w Lublinie), oficer łącznikowy przy Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich, uczestnik marszu gen. Lucjana Żeligowskiego na Wilno, prezes tamtejszego Zarządu Okręgowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W 1940 r. ten były wojewoda wileński, białostocki i pomorski, a także wicewojewoda łódzki, został aresztowany przez NKWD i osadzony w łagrze. Wstąpił do komunistycznych „patriotów” (ZPP), działał w Komitecie Panstwianiańskim. W 1945 r. został mianowany w Moskwie wyższym urzędnikiem instalowanego w Warszawie rządu komunistycznego. Pracował w Ministerstwie Apropiacji i Handlu oraz Ministerstwie Ziem Odzyskanych jako dyrektor departamentu. Był przesłuchiwany przez bezpiekę. Po zwolnieniu mieszkał w Gdańsku. Był rozpracowywany przez Sekcję VII Wydziału V WUBP oraz Wydział II Departamentu X MBP. *akta osobowe S. Kirtiklisa*, LCVA, sygn. 51/3/90; Kartoteka kart E–59 Wydziału II Biura „C” MSW PRL (karty rejestracyjne S. Kirtiklisa); KOI Biura „C” MSW (karty rejestracyjne E–14 S. Kirtiklisa), AIPN; L. Hass, *Masoneria polska XX wieku: losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996, s. 196–197, K. Spruch, *Obszar zainteresowań polskiego wywiadu wojskowego na terenie Palestyny w okresie formowania 3 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 3, s. 175, *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 1, Bydgoszcz 2008, s. 208, *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 1, *Suplement*, Bydgoszcz 2012, s. 156–157, A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie*, s. 374.

⁶⁸ Przeniesiony na stanowisko wicewojewody wileńskiego, od lutego 1929 r. członek Komisji Kwalifikacyjnej UW w Wilnie, od grudnia 1930 r. do czerwca 1931 r. wojewoda wileński, następnie wojewoda pomorski.

⁶⁹ Sprawa obsady w tym okresie stanowiska naczelnika wydziału wymaga dalszych badań źródłowych.

Brakuje zweryfikowanych i pewnych danych personalnych.

⁷⁰ T. L. Bruniewski vel Buiz (ur. 1894), pochodził z Tarnopola, był do czasu odzyskania niepodległości oficerem armii austriackiej. W latach 1918–1920 był oficerem Oddziału II SG WP. Następnie do 1929 r. służył w WP (między innymi w 6. dywizjonie żandarmerii i 40. pp). Po wyjeździe z Wilna był naczelnikiem Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Poznaniu i Stanisławowie. Pełnił także funkcje starosty grodzkiego i powiatowego w Toruniu, prezesa Zarządu Stowarzyszenia Rezerwistów i Wojskowych w Wilnie. *Akta osobowe T. L. Bruniewskiego*, LCVA, sygn. 51/3/193; Kartoteka kart E–59 Wydziału II Biura „C” MSW PRL (karty rejestracyjne T. L. Bruniewskiego), AIPN.

⁷¹ Przeniesiony do UW w Poznaniu.

⁷² W.T. Żmigrodzki (ur. w 1895 r.) był odznaczonym Krzyżem Virtuti Militari klasy V oficerem artylerii w stanie spoczynku. W połowie lat 20. w ramach dywizjonu ćwiczebnego dowodził pociągiem pancernym nr 1. Następnie kształcił się w Wyższej Szkole Wojskowej. W latach 1929–1930 był dyrektorem nauk Oficerskiej Szkoły Artylerii/Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu. Następnie służył w 9. pal w Białej Podlaskiej. Na początku lat 30. był urzędnikiem UW w Lublinie i Łodzi. Był także starostą powiatowym w Łunińcu. *Akta osobowe W. T. Żmigrodzkiego*, LCVA, sygn. 51/3/248; Kartoteka kart E–59 Wydziału II Biura „C” MSW PRL (karty rejestracyjne W. T. Żmigrodzkiego); KOI Biura „C” MSW (karta rejestracyjna E–16 W.T. Żmigrodzkiego), AIPN.

⁷³ Jako pełniący obowiązki.

⁷⁴ M.J. Kamiński (ur. w 1892 r.), żołnierz armii rosyjskiej, oficer polskich Korpusów Wschodnich i WP, uczestnik zajmowania Pomorza i wojny z bolszewikami, od 1928 r. do 1933 r. służył w wywiadzie KOP (29. batalion, oficer przemysłowy i kontrwywiadowczy oraz kierownik placówki nr 1 w Suwałkach, brał udział w rozbijaniu grup zajmujących się kontrabandą (sprawy Kazimierza Jezierskiego z Jeleniowa i Dawida Rybaka z Olkienik), a także w działaniach wywiadowczych na kierunku litewskim. T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny*, s. 91; A. Ochał, *Placówka wywiadowcza KOP nr 1 „Suwałki”/„Grodno”*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 1, s. 201, 235. Zob. także: M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2004, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza w zwalczaniu przemytu (zarys problematyki)*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 3, s. 144–181.

⁷⁵ Jako pełniący obowiązki.

⁷⁶ S.W. Nowaczek (ur. w 1896 r.), pochodził z Kielc, biegle władał językiem niemieckim, rosyjskim i francuskim. Był legionistą i komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej z Włoszczowej, żołnierzem 5. pp Leg. uczestnikiem wojny z bolszewikami, odznaczonym Krzyżem Virtuti Militari V klasy i trzykrotnie Krzyżem Walecznych, oficerem kontrwywiadu, specjalistą w zakresie dywersji. W wojsku służył od listopada 1918 r. Pełnił funkcje instruktora w Warszawie i Białymstoku, adiutanta dowódcy 2. pp (Bytomskiego) w czasie powstania śląskiego, szefa kwatermistrzostwa dowództwa etapu w Bobrujsku. Od maja 1920 r. był oddelegowanym na Górny Śląsk oficerem Oddziału II SG WP (dowódcą obozu dla zdemobilizowanych w Sosnowcu, dowódcą Podgrupy Krapkowice i komendantem „oddziału destrukcyjnego” o ps. „Koryński” w czasie plebiscytu). Od maja do lipca 1921 r. był więziony przez Niemców w Opolu. Po zwolnieniu był między innymi dowódcą plutonu 3. kompanii 1. baonu 24. pp, referentem Oddziału V SG WP, kierownikiem referatu Ekspozytury nr 2, analitykiem Oddziału II. Należał do współautorów planów dywersji pozafrontowej na terenach graniczących z ZSRS, Litwą i Niemcami. Odpowiadał za rozpracowanie terenu w powiatach wołyńskim, trockim, lidzkim, wileńskim. Walcząc o Lwów dostał się do niewoli sowieckiej. W kwietniu 1940 r. został zamordowany przez NKWD w Charkowie. *Akta osobowe S. W. Nowaczka*, LCVA, sygn. 51/3/1404 (tam arkusz ewidencyjny służby w WP); T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1930–1945. Słownik biograficzny*, t. 2, Warszawa 2011, s. 50; R. Czarnecka, *Organizacja Oddziału II Sztabu Generalnego (Sztabu Głównego) WP i jego ekspozytur terenowych w latach 1918–1939 Działalność gdańskiej Ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 1, s. 26–27, M. Starczewski, *Działania specjalne WP w okresie międzywojennym na kierunku wschodnim*, w: tamże, s. 146, 149, 150, 156, 158; Z. Zarzycka, *Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1922*, Warszawa 1989, w wielu miejscach; *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2003, s. 374.

⁷⁷ Do 1 maja 1935 r. jako p.o. naczelnika.

⁷⁸ Przeniesiony do służby (na etacie KOP) w Ekspozyturze nr 5 Oddziału II SG WP we Lwowie.

⁷⁹ A. J. Birkenmayer (ur. 1892 r.) syn profesora UJ (Ludwika), absolwent jezuickiego gimnazjum w Chyrowie, studiował filozofię na UJ (absolutorium), nauczyciel gimnazjalny, oficer armii austriackiej (13. pp), służył w Związku Walki Czynnej, 1. pułku artylerii Legionów, Komendzie POW w Stryju (Okręg Podkarpacki). W czasie wojny z bolszewikami był oficerem Dowództwa Frontu Galicyjskiego na Podolu i dowództwa 6. armii. Od 1919 r. służył w Oddziale II SG WP. Uczestniczył w III powstaniu śląskim, był zastępcą szefa, a następnie szefem Ekspozytury Oddziału II NSWP w Krakowie. Uchodził za specjalistę od spraw czeskich, słowackich, węgierskich i niemieckich (jako rezydent w Berlinie). Po zamachu majowym redaktor naczelny „Polski Zbrojnej”. Od października 1926 r. do stycznia 1928 r. był szefem placówki wywiadowczej Oddziału II w Gdańsku. Gdy odszedł funkcję tę przejął kpt. Jan Zychon. W latach 1928–1935 był posłem na sejm z ramienia Sekretariatu BBWR w Wilnie. Założyciel i redaktor Agencji Telegraficznej „Ekspres”, redaktor „Gazety Polskiej” i Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej (z siedzibą w Toruniu). Od 1936 r. w MSW, następnie naczelnik wydziału w Polskim Radiu i sekretarz sekcji OZN. W okresie wojny pod legendą urzędnika kontraktowego polskiego ataszatu kierował placówką wywiadowczą Oddziału II SG NW w Ottawie. Po zakończeniu działań wojennych zamieszkał w Kanadzie. Był grafikiem i konserwatorem dzieł sztuki. *Akta osobowe A. J. Birkenmayera*, LCVA, sygn. 51/3205; Kartoteka kart E–59 Wydziału II Biura „C” MSW PRL (karty rejestracyjne A. J. Birkenmayera), AIPN.

⁸⁰ Przeniesiony w dotychczasowym charakterze służbowym do podległego MSW Głównego Urzędu Statystycznego.

⁸¹ M. Jasiński (ur. 1894 r.), pochodził z Łodzi, był funkcjonariuszem policji i oficerem kontrwywiadu politycznego. Ukończył kursy wieczorowe w Szkole Mechaniczno-Technicznej Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda w Warszawie, cztery klasy gimnazjum i Szkołę Oficerską Piechoty w Piotrogradzie, kursy dla kadry dowódczej PP w Głównej Szkole Policyjnej w Warszawie. W okresie pierwszej wojny światowej służył w armii rosyjskiej. Został odznaczony Krzyżem Św. Jerzego. W okresie odzyskiwania niepodległości służył w organizującej się polskiej milicji. Następnie do 1922 r. był oficerem WP (9. DP). W roku następnym został sekretarzem Podkomisji Połocko-Wileńskiej Polskiej Delegacji Granicznej. W kolejnych latach na etacie podkomisarza PP pracował w Ekspozyturze Wydziału IVD w Okręgu Poleskim, był także w tym okręgu kierownikiem Oddziału Informacji. Komórka ta podlegała bezpośrednio naczelnikowi Wydziału Bezpieczeństwa UW. W 1925 r. został naczelnikiem urzędu Policji Politycznej w Białymstoku, dwa lata później objął funkcję komendanta powiatowego w Suwałkach. W następnych latach był inspektorem Ministerstwa Poczty i Telegrafów oraz naczelnikiem wydziałów bezpieczeństwa woj. nowogrodzkiego i wołyńskiego. W Warszawie pełnił także funkcje inspektora Komendy Okręgu Stołecznego Legionu Młodych. *Akta osobowe M. Jasińskiego*, LCVA, sygn. 51/3/4209; Kartoteka kart E–59 Wydziału II Biura „C” MSW PRL (karty rejestracyjne M. Jasińskiego), AIPN; *Protokół przesłuchania M. Jasińskiego*, IPMWS, sygn. A/20/5/31/4.

⁸² W czasie agresji sowieckiej M. Jasiński ewakuował się z Wilna. Jednym z najważniejszych celów postawionych przez Ławrientija Bierię czterem specjalnym grupom czekistowskim zorganizowanym w pierwszej dekadzie września 1939 r. w Białoruskim Okręgu Wojskowym było przejęcie archiwów i dokumentów służb państwowych RP, dzięki czemu było możliwe zidentyfikowanie agentury pozyskanej przez polski kontrwywiad cywilny i wojskowy, G. Mazur. *Okupacja sowiecka*, w: *II wojna światowa*, Machcewicz (red.), Warszawa 2010, s. 94. Ostatni wojewoda wileński A. Maruszewski oraz Stanisław Cat-Mackiewicz w dniu podpisania paktu Ribbentrop–Mołotow otrzymali z Ministerstwa Spraw Zagranicznych informację, że agresja sowiecka nie zagraża Polsce. M. Jasiński jako ostatni naczelnik wydziału był odpowiedzialny w czasie ataku sowieckiego za ewakuację (lub zniszczenie) akt pionu bezpieczeństwa UW w Wilnie. W końcowym okresie pełnienia swojej funkcji był on przekonany o wspólnym ataku Polski i III Rzeszy na Związek Sowiecki (*będzie sojusz z Niemcami i pójdziemy na Sowiety*). Akta i kartoteki wydziału, w tym materiały agenturalne przekazane przez służby policyjne, zostały w znacznej części przejęte przez grupy operacyjne NKWD. Niewielka część tych materiałów (dotyczących komunistów) została ocalona i trafiła następnie do Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie. Cyt. za: M. K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 303; J. Mackiewicz, *Prawda w oczy...*, s. 32; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 2010, s. 40.

⁸³ *Statut organizacyjny UW w Wilnie z 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/875.

⁸⁴ Cyt. za: *Pismo naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego do naczelnika Wydziału Ogólnego UW w Wilnie* z 14 stycznia 1935 r., LCVA, sygn. 51/7/875. Zob. (przykładowo) *Sprawozdania sytuacyjne z ruchu politycznego i ekonomicznego w 1923 r.*, LCVA, sygn. 51/17/2, *Zarys ruchu białoruskiego od czasu jego powstania po dzień deklaracji Mińskiej* z 1 marca 1924 r., LCVA, sygn. 51/17/5, *Życiorysy działaczy białoruskich z 1924 r.*, LCVA, sygn. 51/17/6, *Sprawozdanie z działalności białoruskich organizacji w Polsce za 1925 r.*, LCVA, sygn. 51/17/7.

⁸⁵ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 76.

⁸⁶ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 84.

⁸⁷ *Akta osobowe M. Pawlikowskiego...*

⁸⁸ *Akta osobowe W. Korsaka*, LCVA, sygn. 51/3/972; M. K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 305–306.

⁸⁹ Późniejszy starosta w Mołodecznie i naczelnik konspiracyjnego Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie w okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej, zob. *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 8, s. 474.

⁹⁰ *Akta osobowe W. Makarowa*, LCVA, sygn. 51/2/1318.

⁹¹ *Akta osobowe D. Piotrowskiego*, LCVA, sygn. 51/3/1561. Był hallerczykiem, w styczniu 1932 r. został mianowany wiceprokuratorem Prokuratury Sądu Okręgowego w Wilnie, a następnie wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Warszawie. W okresie okupacji niemieckiej pod pseudonimami „Czarnecki” i „Sas” służył jako kierownik Oddziału Bezpieczeństwa w centralnych strukturach kontrwywiadowczych Delegatury Rządu w Warszawie. W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 203, 205, 207–208; tenże, *Struktury organizacyjne służb bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, w: *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, W. Grabowski (red.), Warszawa 2005, s. 60, 62, 64, 65; tenże, *Aspekty kontrwywiadowcze działalności władz cywilnych Polski Walczącej 1939–1945*, w: *Kontrwywiad II RP...*, t. 1, s. 297.

⁹² *Adresy urzędników Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Delegata Rządu w Wilnie* z 1924 r., LCVA, sygn. 51/7/233; *Wykazy urlopów urzędników Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Delegata Rządu w Wilnie* z 1923 r., 1924 r., 1925 r., LCVA, sygn. 51/7/233.

⁹³ *Statut organizacyjny UW w Wilnie* z 1935 r., LCVA, sygn. 51/7/875.

⁹⁴ *Klucz do skorowidza rzeczowego Wydziału Bezpieczeństwa UW w Wilnie*, LCVA, sygn. 51/7/1756.

⁹⁵ *Skorowidz rzeczowy Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Delegata Rządu w Wilnie* za 1925 r., LCVA, sygn. 51/7/1745; *Oddział Wyznaniowy Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Wilnie* w 1936 r., LCVA, sygn. 51/7/1061; *Oddział Wyznaniowy Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Wilnie* w 1935 r., LCVA, sygn. 51/7/914 (*Działalność gminy wyznaniowej żydowskiej*).

⁹⁶ *Podział czynności w Wydziale Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Delegata Rządu w Wilnie*, LCVA, sygn. 51/7/233. Dalej w nawiasach zostały podane skróty oddziałów używane w wydziale w korespondencji służbowej i aktach personalnych. Planowany podział oddziałów na referaty nie został wprowadzony.

⁹⁷ Oddział był zobowiązany do sporządzania sprawozdawczości okresowej.

⁹⁸ *Wykaz teczek Działu IV B.O. za lata 1924–1925*, LCVA, sygn. 51/7/233; *Wykaz teczek kancelarii Działu IV B.O. w 1925 r.*, tamże.

⁹⁹ Oddział był zobowiązany do sporządzania sprawozdawczości okresowej.

¹⁰⁰ *Wykaz teczek Oddziału B.B. w 1926 r.*, LCVA, sygn. 51/7/233.

¹⁰¹ Oddział był zobowiązany do sporządzania sprawozdawczości okresowej.

¹⁰² *Wykaz teczek Oddziału B.P. za lata 1924–1926*, LCVA, sygn. 51/7/233; *Podział rzeczowy spraw z zakresu Oddziału III (B.P.) Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie w 1929 r.*, LCVA, sygn. 51/7/1779.

¹⁰³ Oddział był zobowiązany do sporządzania sprawozdawczości okresowej.

¹⁰⁴ *Wykaz teczek Oddziału B.E. w 1925 r.*, LCVA, sygn. 51/7/233.

¹⁰⁵ *Akta osobowe W. Dworakowskiego*, LCVA, sygn. 51/3/388.

¹⁰⁶ *Akta osobowe M.K. Pawlikowskiego...*

¹⁰⁷ *Akta osobowe W. Makarowa...*

¹⁰⁸ *Akta osobowe D. Piotrowskiego...*

¹⁰⁹ S. Kuncewicz (ur. w 1891 r.), syn urzędnika Komory Celnej, artysta malarz, oficer armii rosyjskiej i polskiej, strażnik celny, biegle władał językiem niemieckim, francuskim i rosyjskim. Pochodził z Grajewa. Kształcił się w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych. W październiku 1910 r. został wcielony do rosyjskiego 23. pp. Przeszedł przeszkolenie oficerskie. Do rezerwy odszedł w maju 1911 r. Od lipca 1914 r. służył w 297. pp jako młodszy oficer kompanii. W październiku tego roku w bitwie pod Dęblinem został ranny. Był leczony w Bobrujsku i Brześciu. Od maja 1915 r. do wybuchu rewolucji bolszewickiej jako oficer do zleceń specjalnych działał przy rosyjskim Dowództwie Etapowym Dróg Wojskowych. W grudniu 1918 r. jako ochotnik wstąpił do WP. W karcie ewidencyjnej przy rubryce znajomość krajów wpisał: Finlandia, Kaukaz, Łotwa, Estonia. Został przydzielony jako pomocnik, a następnie kierownik Zarządu Składnicy Artyleryjskiej nr 2 w Warszawie. Na początku lipca 1920 r. został odkomenderowany przez Oddział II NDWP na stanowisko komendanta Stacji Kontrolnej w Nowosiólkach pod Berezyną. Po miesiącu został zwolniony z funkcji w wyniku orzeczenia komisji lekarskiej z Mińska Litewskiego. W kwietniu 1921 r. otrzymał przydział na stanowisko naczelnika magazynów amunicji karabinowej w Centralnej Składnicy Uzbrojenia. Zdemobilizowany w lutym 1922 r. We wrześniu przeszedł do służby w placówce Straży Celnej w Muszynie, gdzie pracował przez rok. Od października był zatrudniony jako urzędnik kontraktowy w Wydziale Bezpieczeństwa UW w Wilnie. Niedługo po mianowaniu referendarzem wojewódzkim zmarł z nieznanych przyczyn w październiku 1931 r. *Akta osobowe S. Kuncewicza*, LCVA, sygn. 51/3/929 (do teczek zostały włączone akta personalne z okresu służby w Straży Celnej).

¹¹⁰ *Akta osobowe W. Piotrowicza*, LCVA, sygn. 51/3/1606. W 1919 r. oraz w latach 1922–1932 był oficerem służby prowizorycznej, a następnie służby stałej WP.

¹¹¹ *Akta osobowe K. Protassewicza*, LCVA, sygn. 51/3/164.

¹¹² *Akta osobowe W. Korsaka...*

¹¹³ *Adresy urzędników Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Delegata Rządu w Wilnie z 1924 r.*, LCVA, sygn. 51/7/233.

¹¹⁴ *Pismo wicewojewody UW w Wilnie do naczelników wydziałów z czerwca 1929 r.*, LCVA, sygn. 51/2a/9.

¹¹⁵ *Zarządzenie organizacyjne wojewody wileńskiego z 1 VII 1929 r. (wyciąg z Księgi Zarządzeń)*, LCVA, sygn. 51/2a/9.

¹¹⁶ Cyt. za: *Zarządzenie wojewody wileńskiego dotyczące tymczasowego Statutu Organizacyjnego UW w Wilnie z sierpnia 1930 r.*, LCVA, sygn. 51/2a/9; *Zbiór okólników MSW z 1928 r.*, LCVA, sygn. 51/2a/1; *Zbiór okólników MSW z 1929 r.*, LCVA, sygn. 51/2a/2; W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 85.

¹¹⁷ *Szczegółowy podział czynności w Wydziale Bezpieczeństwa Publicznego UW w Wilnie w 1930 r.*, LCVA, sygn. 51/2a/143.

¹¹⁸ Niezależnie od spraw wynikających z paragrafów 20 i 21 rozporządzenia Prezydenta RP z 19 stycznia 1928 r. (zob. *Dziennik Ustaw* nr 11 poz. 86).

¹¹⁹ W woj. wileńskim stosunkowo dużo było interpelacji posłów białoruskich dotyczących aresztowań przeprowadzanych przez Policję Państwową w środowiskach skomunizowanych Białorusinów.

¹²⁰ *Aprobata spraw przez wojewodę w Wydziale Bezpieczeństwa Publicznego UW w Wilnie w 1930 r.*, LCVA, sygn. 51/2a/143.

¹²¹ *Akta osobowe T. L. Bruniewskiego*, LCVA, sygn. 51/3/193.

¹²² *Akta osobowe W. Popławskiego*, LCVA, sygn. 51/3/1608. W styczniu 1935 r. został mianowany podprokuratorem Sądu Okręgowego w Równem.

¹²³ *Akta osobowe B. Aleksandrowicza*, LCVA, sygn. 51/3/35.

¹²⁴ *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, t. 1, s. 561. Zob. także: *Kartoteka Saugumy oraz Komendantury Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (Główniej Placówki Zewnętrznej w Wilnie) dotycząca osób poszukiwanych, aresztowanych, straconych w latach 1941–1942*, LCVA, R-1673. Kartoteka z lat 1943–1944 została zniszczona (lub zaginęła) w trakcie działań wojennych.

¹²⁵ *Księga adresowa m. Wilna 1933*, s. 57, 59, 60.

¹²⁶ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 81.

¹²⁷ Ustalenia Marcina Majewskiego (IPN) prowadzącego badania dotyczące pionu bezpieczeństwa MSW II RP.

¹²⁸ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 497.

¹²⁹ *Pismo wojewody wileńskiego do ministra spraw wewnętrznych z 29 IX 1931 r.*, LCVA, sygn. 51/2a/143.

¹³⁰ Chodzi o wspomniane propozycje struktury organizacyjnej przesyłane z poszczególnych UW do MSW.

¹³¹ Chodziło o UW w Wilnie. Zob. dalej struktura organizacyjna wydziału z drugiej połowy lat 30. XXw.

¹³² *Okólnik ministra spraw wewnętrznych do wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) z 23 XI 1931 r.*, LCVA, sygn. 51/2a/143.

¹³³ M. Majewski, *Kontrwywiad II RP wobec Ukraińskiej...*, s. 246, H. Cwiąg, *Kilka uwag na temat współpracy...*, s. 146.

¹³⁴ *Wyciąg z Księgi Zarządzeń Wojewody Wileńskiego z 16 I 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/875, Rozporządzenie Prezydenta RP z 19 stycznia 1928 r. pozwalało wojewodom samodzielnie określać strukturę organizacyjną podległych urzędów.

¹³⁵ Tabele „uposażeń miesięcznych funkcjonariuszy państwowych, wojskowych zawodowych oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych” zob. *Wilno i województwo wileńskie. Informator i księga adresowa na rok 1939*, s. 40–42.

¹³⁶ W nawiasach zostały podane skróty oddziałów używane w wydziale w korespondencji służbowej i aktach personalnych.

¹³⁷ Obowiązywała sprawozdawczość okresowa.

¹³⁸ Obowiązywała sprawozdawczość okresowa.

¹³⁹ Statut UW w Wilnie nie przewidywał podziału Oddziału Wyznaniowego na referaty.

¹⁴⁰ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 85–86.

¹⁴¹ *Szczegółowy podział czynności w UW w Wilnie z 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/875.

¹⁴² *Okólnik wojewody wileńskiego do naczelników wydziałów z 28 III 1939 r.*, LCVA, sygn. 51/7/1608.

¹⁴³ *Podział UW w Wilnie na Wydziały i Oddziały na dzień 15 I 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/875,

¹⁴⁴ *Rozkład urlopów urzędników Wydziału Społeczno-Politycznego z połowy 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/875,

¹⁴⁵ *Akta osobowe S. W. Nowaczka...*

¹⁴⁶ *Akta osobowe W. Piotrowicza...* W kwietniu 1936 r. został przeniesiony do Oddziału Sztuki i Kultury w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym UW w Wilnie, a w następnym miesiącu do Zarządu Centralnego MSW. Zob. także: J. Mackiewicz, *Fakty, ludzie, przyroda...*, s. 291.

¹⁴⁷ *Akta osobowe B. Aleksandrowicza...*

¹⁴⁸ *Akta osobowe J. Eysmontta*, LCVA, sygn. 51/3/755.

¹⁴⁹ W dniu 5 września 1936 r. objął w miejsce oddelegowanego na to samo stanowisko do UW w Krakowie B. Aleksandrowicza funkcję kierownika Oddziału Polityczno-Narodowościowego.

¹⁵⁰ *Akta osobowe J. Tendziegolskiej*, LCVA, sygn. 51/3/2197. Była absolwentką Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. W grudniu 1936 r. została zwolniona z pracy z powodu reedukacji oszczędnościowych. W styczniu 1937 r. przeszła do pracy w Izbie Skarbowej w Wilnie.

¹⁵¹ *Rozkład urlopów urzędników Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Wilnie z połowy 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/875; *Dyżury świąteczne urzędników Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Wilnie z połowy 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/449; *Lista urzędników Oddziału S.P.B. Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Wilnie z 19 XII 1936 r.*, LCVA, sygn. 51/7/449.

¹⁵² *Referat Bezpieczeństwa Starostwa Wileńsko-Trockiego*, LCVA, sygn. 55/2/672.

¹⁵³ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych...*, s. 499.

¹⁵⁴ H. Ćwięk, *Kilka uwag na temat współpracy...*, s. 147.

¹⁵⁵ *Statut organizacyjny UW w Wilnie z 1935 r.*, LCVA, sygn. 51/7/875.

¹⁵⁶ W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne...*, s. 86–87.

¹⁵⁷ *Instrukcja w sprawie tymczasowej organizacji Delegatur Rządu*, z 1 lutego 1944 r., LYA, sygn. K-1/58/9499-3; Z. Fedorowicz, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie*, Bydgoszcz 2010, s. 224.

¹⁵⁸ Szerzej zob. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie: zespół akt *Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*.

¹⁵⁹ Szerzej zob. W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940-1945*, Warszawa 2003, w wielu miejscach.

¹⁶⁰ Nieznana pozostaje obsada personalna i działalność w okresie okupacji niemieckiej na terenie Wilna siatki Brygad Wywiadowczych. Zob. przykładowo: *Sprawozdanie Brygad Wywiadowczych z Ziem Wschodnich za sierpień 1943 r.*, LYA, sygn. 58/9499-3. Na temat brygad zob. Z. Nawrocki, *Brygady Wywiadowcze (1940–1946). Zarys problematyki*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 33–48; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna...*, s. 119.

¹⁶¹ W okresie okupacji niemieckiej Wilna podział stanowisk wynikał z przydziału klucza partyjnego ustalonego na szczeblu Delegatury Rządu w Warszawie. W okresie okupacji sowieckiej po aresztowanym przez NKWD delegacie funkcję obejmowali zastępcy. Relacja Z. Fedorowicza z 9 listopada 1961 r., IPN Wr, 221/148; J. Malinowski, *Zygmunt Józef Fedorowicz (1889–1973)*, w: *SPWnKPW*, t. 1, Bydgoszcz 1995, s. 88–89; L. Tomaszewski, *Sąd Karny Specjalny*, w: tamże, t. 4, Bydgoszcz 2011, s. 195; Z. Fedorowicz, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie, w wielu miejscach, NKWD i polskie podziemie 1944–1945. Z „teczek specjalnych” Józefa Stalina*, A.F. Noskova, A. Fitowa (red.), Kraków 1998, wg indeksu; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 1, s. 112, *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*; T. Cariewskaja i in. (oprac.), Warszawa 1998, wg indeksu.

¹⁶² *Akta śledczo-sądowe NKWD J. Dobrzańskiego i in.*, t. 1-4, LYA, sygn. L II/22-25/F i L II/47; J. Dobrzański, *Notatka autobiograficzna*, mps 1970, IPN Wr, 221/302; tenże, *Wilno w walce z okupantem. Relacja dotycząca zorganizowania i działalności Biura Informacji i Propagandy Okręgu Wileńskiego AK*, mps 1964, tamże; R. Korab-Żebryk, *Pamięci lekarza i patrioty*, „Sygnały”, nr 32, 9 VIII 1970, s. 4, *NKWD i polskie podziemie 1944–1945*, wg indeksu, *Teczka specjalna J.W. Stalina*, wg indeksu, *Akt oskarżenia w sprawie J. Dobrzańskiego i in.*, w: *SPWnKPW*, Bydgoszcz 1998, t. II, s. 234-245, *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 1, s. 94.

¹⁶³ M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji pilsudczykowskiej 1939–1947*, t. 2, Warszawa 2005, s. 129–134; *NKWD i polskie podziemie 1944–1945*, red. A. F. Noskova, A. Fitowa, Kraków 1998s. 212, 384; *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944-1946*, opr. T. Cariewskaja i in., Warszawa 1998, s. 118. 202, 505; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 1, s. 119–120. Z ostatnich prac zob. także: M. Gałęzowski, *Przeciw dwóm zaborcom. Polityczna konspiracja pilsudczykowska w kraju w latach 1939–1947*, Warszawa 2013, wg indeksu.

¹⁶⁴ *Wykaz etatów Okręgu „Grzyby” z 1944 r.*, LYA, sygn. K-1/58/9499; *Preliminarz budżetowy wydatków na marzec–kwiecień 1944 r. w Okręgu „Grzyby”*; W. Grabowski, *Delegatura Rządu...*, s. 464; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 557.

¹⁶⁵ *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 8, s. 474 (tam błędna data zorganizowania wydziału: 1941 r.).

¹⁶⁶ *Relacja W. Świerzewskiego z 7 XI 1961 r.*, IPN Wr, sygn. 221/148; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna...*, s. 468, L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 353, *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 1, s. 534–535.

¹⁶⁷ *Akta osobowe K. Protasiewicz...*; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna...*, s. 468; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 354, *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 1, s. 401, Z. Fedorowicz, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie*, s. 223.

¹⁶⁸ *Teczka osobowa studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB L. Łomackiego*, LCVA, sygn. 175/2VICA/1112; L. Łomacki, *Relacja członka ODR w Wilnie*, mps 1960 (zb. wł.), W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna...*, s. 468, 472; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 354; L. Tomaszewski, *Sąd Karny...*, s. 195. W wykazie kontrwywiadowczym AK figuruje Wincenty Łomacki (zamieszkały w Wilnie ul. Jarosława Dąbrowskiego 3/4, lat 35, były urzędnik Referatu Bezpieczeństwa Starostwa Wileńsko-Trockiego, sprzedający Polakom paszporty zagraniczne wzięte ze starostwa po cenach spekulacyjnych (*Alfabetyczny wykaz osób podejrzanych z terenu Wilna i Wileńszczyzny*, AAN, sygn. M-522/3). Stopień pokrewieństwa nie został ustalony.

¹⁶⁹ *Teczka osobowa studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB J. Zwinogradzkiego*, LCVA, sygn. 175/2VICA/4454; *List S. Ochockiego do R. Koraba-Zębryka z 31 VIII 1975 r.*, IPN Wr, 221/167; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna*, s. 472; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 354, *NKWD i polskie podziemie 1944–1945*, s. 213, 384, *Szczegółowa notatka w sprawie wykrytej podziemnej polskiej organizacji „Delegatura Rządu”*, „Pamiętnik Okręgu Wileńskiego AK” 2002, nr 20, s. 2–3, *Akt oskarżenia w sprawie J. Zwinogradzkiego i in.*, w: *Słownik Polski Walczącej na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej*, t. 2, Bydgoszcz 1998, s. 234–245.

¹⁷⁰ W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna*, s. 468.

¹⁷¹ Nazwa nawiązywała do struktury policyjnej z lat 30. XX w.

¹⁷² *Zarządzenie w sprawie organizacji służby bezpieczeństwa w okresie konspiracyjnym*, LYA, sygn. K-1/58/9499-3; *Rozkaz nr 1 dotyczący działalności PKB z 30 XI 1943 r.*; *Uwagi o dekretach dotyczących służby bezpieczeństwa z 15 III 1944 r.*; tamże.

¹⁷³ *Zarządzenie w sprawie organizacji służby bezpieczeństwa w okresie konspiracyjnym*, *Instrukcja w sprawie tymczasowej organizacji Delegatur Rządu*, z 1 lutego 1944 r., LYA, K-1/58/9499-3.

¹⁷⁴ *Sprawozdanie Wydziału Informacji i Prasy ODR w Wilnie za okres od 1 do 31 I 1944 r.*, LYA, sygn. K-1/58/9499-3; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 355–356.

¹⁷⁵ *Sprawozdanie dotyczące PKB z 9 X 1943 r.*, AAN, sygn. 202/II/33; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna...*, s. 468, *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 8, s. 474.

¹⁷⁶ P. Rokicki, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie*, w: *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, W. Grabowski (red.), Warszawa 2005, s. 97–98.

¹⁷⁷ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 354–355.

¹⁷⁸ *Archiwum rodzinne oraz relacje Hinricha-Boya Christiansena z 20 i 23 VIII 2014 r.* (syna Juliusza); Kartoteka oficerów Wehrmachtu (Karta rejestracyjna J. Christiansena za okres 1 stycznia 1936–16 lutego 1943 r.), Bundesarchiv Abteilung Militararchiv (Freiburg), sygn. RW 59/2077; Kartoteka członków NSDAP (Karta rejestracyjna J. Christinasena z lat 30.), Bundesarchiv (Berlin); W. Borodziejewicz, *Szósta Wileńska Brygada AK*, Warszawa 2012, s. 286. *Abwehrkommando 304* (pion kontrwywiadu IIF) – „przykrywkowa” nazwa jednostki działającej przy ul. Zakretowej 16 w Wilnie brzmiała OKW Verbindungsstab. Odrębnym zagadnie-

niem badawczym pozostają trwające od października 1943 r. gry operacyjne pionu kontrwywiadu Oddziału II Komendy Okręgu Wileńskiego i wspomnianej wyżej placówki Abwehry mającej na celu neutralizację środowisk polskich bolszewików działających w Wilnie. Wynikiem tych działań było rozbitcie w pierwszej połowie czerwca 1944 r. sowieckiej grupy wywiadowczej Kazimierza Namysłowskiego i Władysława Borysowicza. Niemiecki kontrwywiad nawiązywał podobne kontakty operacyjne z podziemiem antysowieckim na terenie całej Północy, a także Białorusi i Ukrainy. Problematyka ta zostanie zaprezentowana na kolejnej sesji naukowej zorganizowanej w COS ABW w listopadzie 2014 r. *Relacja A. Jędrzychowskiej z 19 III 1961 r.*, IPN Wr, sygn. 221/148; *Schemat placówki niemieckiego kontrwywiadu w Wilnie Abwehrstelle przy ul. Zakretowej*, IPN, sygn. 0259/449; M. Feodorowicz, „Modus vivendi” *beieskant. Okupantu kontaktakai ir pokalbiai su okupuotaisiais antrojo pasaulinio karo metu*, w: *Armija Krajowa Lietuvoje*, Vilnius-Kaunas 1999, s. 22–31; Z. A. Siemaszko, *Vilniskie AK ir vokiečiai*, w: tamże, s. 30–49; Ch. Joergensen, *Szpiedzy. Tajna armia Hitlera*, Warszawa 2012, s. 180; J. Kulikowski, *Uwagi w sprawie współpracy z Niemcami*, w: Z. Szczęsny-Brzozowski, *Litwa–Wilno 1910–1945*, Paryż 1987, s. 154; T. Balbus, *Home Army counterintelligence and Abwer in Vilnius against Bolsheviks. Cooperation or operational games?* (referat wygłoszony w parlamencie Litwy 11 IX 2014 r. na sesji naukowej *1944 in Lithuania and in the Neighbouring Countries: the Change of the Occupations*).

¹⁷⁹ Zwalczeniem komunistów kierowała centrala Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Generalny Komisariat Litwy z siedzibą w Kownie. Kompetencje operacyjne (aresztowania, rewizje, dochodzenia, nadzór nad więziami) głównej placówki zewnętrznej w Wilnie posiadał Referat A1 (walka z partyzantką) i Referat A2 (bolszewicy, dywersje, zamachy) Wydziału IV (gestapo) kierowany przez Rudolfa Neugebauera (do początków 1944 r.). Zastępcą jego był Herbert Alt. Zob.: *Pismo naczelnika Zarządu I NKGB ZSRS w Moskwie do komisarza LSRS w Wilnie z 5 IX 1944 r.*, LYA, sygn. 659/2/72.

¹⁸⁰ *akta sprawy śledczej Z. Fedorowicza i in.*, LYA, sygn. 9499/3; *Albumy i schematy operacyjne NKWD dotyczące Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie*, GMA, bez sygn.; A. Bubnys, *NKGB i NKWD w walce z polskim podziemiem na Litwie (druga połowa 1944 r.–początek 1945 r.)*, w: *Armia Krajowa na północno-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1942–1945. Materiały z sesji naukowej w ISP PAN 30 XI 1996*, cz. 2, Warszawa 1997, s. 28–29, R. Leśkiewicz, *Źródła do historii polskiego kontrwywiadu w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej w: Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP...*, t. 1, s. 353–356, T. Chinciński, *Kryptonim „Targowica” – aparat Polski Ludowej wobec oficerów wywiadu II Rzeczypospolitej*, w: *Marian Rejewski 1905–1980. Życie enigmą pisane*, J.S. Ciechanowski, J. Garbowski, E. Maresch (red.), Bydgoszcz 2005, s. 89–98, P. Skubisz, „Zdradcy z Targowicy” – rozpracowanie obiektowe prowadzone przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wobec żołnierzy Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego, Żandarmerii, Korpusu Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji Państwowej, w: *Między I a IV Rzeczpospolitą. Z dziejów lustracji na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, M. Korybut-Marciniak, P. Majer (red.), Olsztyn 2009, s. 101–118.

¹⁸¹ A. Peplński, *Wojna o tajemnice*, Kraków 2011, s. 271.

¹⁸² S. Piasecki, *Adam i Ewa*, Łomianki 2009, s. 114.

¹⁸³ Por. A. Misiuk, *Policja Państwowa...*, s. 281, 277, 280.

¹⁸⁴ Teodor Bujnicki ukrywający się u rodziny żony w Poniewieżu został za współpracę z Sowietami skazany przez Wojskowy Sąd Specjalny na karę śmierci (*Komunikat Sądu Specjalnego RP*, „Niepodległość” 1942, nr 10). Po powrocie do Wilna z polecenia komendanta okręgu ppłk. dypl. Juliana Kulikowskiego „Ryngrafa” został zastrzelony w swoim mieszkaniu przy ul. Podgórznej 27 XI 1944 r. przez żołnierzy AK (Waldemara Butkiewicza „Rolanda”, NN „Urkę”). Był jedynym literatem zabitym w czasie okupacji przez służby bezpieczeństwa Polskiego Państwa Podziemnego. *akta osobowe studenta Wydziału Humanistycznego USB T. Bujnickiego*, LCVA, sygn. 175/5 IVCA/39; *Relacja Tadeusza Bujnickiego (syna) z 11 II 2014 r.*; *Nekrolog Teodora Bujnickiego*, „Prawda Wileńska” 1944, nr 112, *Teodor Bujnicki*, tamże, nr 113, *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 2, s. 36–37, 199; T. Szarota, *Problem kolaboracji w Wilnie pod okupacją sowiecką. Sprawa Teodora Bujnickiego*, w: *Europa nieprowincjonalna*, K. Jasiewicz (red.), Warszawa 1999; P. Dubiel, J. Kozak, *Polacy w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 2003, s. 26–27.

¹⁸⁵ *Akta osobowe studenta Wydziału Humanistycznego USB J. Putramenta, LCVA, sygn. 175/5IVCa/1356; akta osobowe funkcjonariusza PPR/PZPR J. Putramenta, AAN, sygn. 4844; Akt oskarżenia w sprawie 467/35 o „przynależność do KZMP i Lewicy Akademickiej w Wilnie i działalność komunistyczną” (J.K. Druto, M. Dziewicka, B. Lipszyc, M. Urbanowicz, M. Szczekala, A. Smal, K. Petrusiewicz, W. Sokołowicz, I. Dziewicka, S. Jędrychowski, J. Sztachelski) oraz Akt oskarżenia w sprawie XIII Ds. 83/37 o „szerzenie ideologii i propagowanie polityki KPP oraz działalność komunistyczną w grupie ‘Po prostu’” (H. Dembiński, S. Jędrychowski, M. Żeromska, W. Borysowicz, J. Schus, J. Putrament), tamże, sygn. 1/37; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej...*, t. 2, s. 201–202.*

¹⁸⁶ Zob. S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, K. Polechoński (wybór i oprac.), Warszawa 2002, s. 191–203. Z ostatnich opracowań dotyczących Piaseckiego zob.: T. Balbus, „Kochankowie Wielkiej Niedźwiedzicy” przed Sądem Doraźnym w Lidzie (wrzesień 1926 r.), w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 4, T. Dubicki (red.), Łomianki 2014, s. 7–19.

¹⁸⁷ S. Cat-Mackiewicz, *Lata nadziei. 17 września 1939–5 lipca 1945*, Kraków 2012, s. 230.

¹⁸⁸ Szerzej zob. P. Cichoracki, *Droga ku anatemie. Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, Warszawa 2009; *Polska Niepodległa. Encyklopedia PWN*, Warszawa 2008, s. 31.

¹⁸⁹ M.K. Pawlikowski, *Wojna i sezon...*, s. 303.

¹⁹⁰ Cyt. za: Dyrektywa ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Ł. Berii dotyczące zadań NKWD na zajmowanym terytorium Polski, w: „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939–22 VI 1941. *Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939*, Warszawa 1998, s. 72. Zob. także: R. Butler, *Tarcza i miecz Stalina. Wojska NKWD na froncie wschodnim*, Warszawa 2011, s. 33–34, N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, Warszawa 2013, s. 25.

Ryszard Oleszkowicz

Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX w Brześciu nad Bugiem (1924–1939). Zarys problematyki

Stan badań

W Brześciu nad Bugiem¹, stolicy przedwojennego województwa poleskiego, działały dwie agendy wojskowych polskich służb specjalnych – komórki terenowe Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego): Ekspozytura nr 6 Oddziału II SG (terenowy organ wywiadu)² oraz Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu Nr IX (terenowa placówka kontrwywiadu). Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX³ w Brześciu nad Bugiem (do 1924 r. Oddział Informacyjny) był w latach 1924–1939 jedną z dziewięciu terenowych placówek polskiego kontrwywiadu wojskowego⁴. Był on umiejscowiony w siedzibie Dowództwa Okręgu Korpusu, odpowiadał za ochronę kontrwywiadową przeważającej części województwa poleskiego⁵ oraz kilkunastu powiatów z województw ościennych⁶.

¹ W okresie I Rzeczypospolitej i na początku XX w. funkcjonowały również nazwy: Brześć Podlaski, Brześć, Brześć Litewski. Nazwę „Brześć nad Bugiem” wprowadzono 12 listopada 1923 r. Zob. V. Bešanov, *Twierdza brzeska*, Warszawa 2012, s. 117; W. Mondalski, *Brześć Podlaski (Brześć Litewski, Brześć nad Bugiem). Zarys historyczno-geograficzny*, Turek, 1926, s. 7 i nast.

² Ekspozytura wywiadu Nr 6 w Brześciu, funkcjonująca w latach 1921–1926, powstała na bazie organów wywiadowczych wojskowych jednostek operacyjnych (oddziały II informacyjne sztabów DOGen), które po wojnie polsko-bolszewickiej przeszły w 1921 r. na stopę pokojową. Ekspozytura brzeska wraz z Ekspozyturą Nr 5 we Lwowie odpowiadała za prowadzenie wywiadu płytkiego z terenu pogranicznego i transgranicznego województwa podlaskiego, przede wszystkim na kierunku rosyjskim, a także litewskim oraz białoruskim i ukraińskim (mniejszości narodowe). Początkowa podległość ekspozytur wschodnich bezpośrednio szefowi Oddziału II SG (przez Wydział Wywiadowczy, Wydział IIa), zmieniła się od 1924 r., po powołaniu na wschodniej granicy RP Korpusu Ochrony Pogranicza. Dzieje ekspozytury w Brześciu obejmują sześć lat, w 1926 r. podczas reorganizacji Oddziału II SG została ona włączona do Ekspozytury Nr 1 w Wilnie. Zob. R. Oleszkowicz, *Strukturalno-organizacyjne i operacyjne aspekty działalności Ekspozytury Wywiadu nr 6 w Brześciu nad Bugiem (1921–1926). Zarys problematyki*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 4, T. Dubicki (red.), Łomianki 2014, s. 121–148. Zob. również: A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 58; tenże, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 2010, s. 41; T. Kmiecik, *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–1939. Udział w wojnach o granice i funkcjonowanie w warunkach zagrożenia państwa*, Warszawa 2012, s. 123; M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 12 i nast.; J. Ślipiec, *Kształtowanie się i główne kierunki działalności służb wojska II Rzeczypospolitej w systemie bezpieczeństwa militarnego lat 1921–1927*, Warszawa 2011, s. 38.

³ W materiałach archiwalnych: *Dowództwo Okręgu Korpusu № IX* oraz *Samodzielny Referat Informacyjny D.O.K. IX*.

⁴ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 50; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 33, 41; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym*, Toruń 2007, s. 41, 60, 62–63, 199, 232, 261, 279, 282, 308.

⁵ Samodzielnemu Referatowi Informacyjnemu DOK nr IX w Brześciu podlegały placówki w Pińsku, Siedlcach i Baranowiczach; zob. R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2009, s. 28; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 41–49. Bez powiatów Sarny i Kamień Koszyrski.

⁶ Powiaty Siedlce, Janów Podlaski, Łuków, Radzyń Podlaski, Konstantynów (zniesiony w 1932 r.), Biała Podlaska, Włodawa (woj. lubelskie), powiat Bielsk Podlaski i funkcjonujący w latach 1921–1922 powiat Białowieża (woj. białostockie), powiaty Nowogródek, Stołpce, Slonim, Baranowicze, Nieśwież (woj. nowo-

W niniejszym artykule w sposób sygnałowy zaprezentowano kilka zagadnień, które, jak się wydaje, są istotne przy opracowywaniu dziejów poszczególnych SRI. Wskazano m.in. na elementy typowe dla pracy operacyjnej polskiego kontrwywiadu na obszarze województwa poleskiego – wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej.

O problematyce funkcjonowania Samodzielnych Referatów Informacyjnych przy Dowództwach Okręgów Korpusów pisano do tej pory zazwyczaj przy okazji prezentowania zagadnień odnoszących się do funkcjonowania Oddziału II SG jako całości. Odniesienia do funkcjonowania SRI DOK IX w Brześciu oraz wzmianki dotyczące działania tej placówki są zawarte w monografiach i artykułach poświęconych Oddziałowi II SG WP. O SRI wspomniał Władysław Kozaczuk⁷. O ich funkcjonowaniu pisał także Leszek Gondek⁸. W pierwszej monografii poświęconej służbom specjalnym II Rzeczypospolitej Andrzej Misiuk, opisując organy kontrwywiadu wojskowego, odniósł się m.in. do procesu tworzenia w latach 1921–1924 Samodzielnych Referatów Informacyjnych, ich funkcjonowania, a także przedstawił ich strukturę w 1924 r. i w 1939 r.⁹ A. Misiuk oparł się na dokumentach Oddziału II SG przechowywanych wówczas w Centralnym Archiwum MSW. Według A. Misiuka struktura i kierownictwo SRI przy Dowództwach Okręgu Korpusu przedstawiały się w 1924 r. następująco:

- SRI DOK nr I w Warszawie – mjr Jadwiński,
- SRI DOK nr II w Lublinie – mjr Galbarz,
- SRI DOK nr III w Grodnie – kpt. Krzymowski,
- SRI DOK nr IV w Łodzi – kpt. Frankiewicz,
- SRI DOK nr V w Krakowie – kpt. Bem,
- SRI DOK nr VI we Lwowie – kpt. Bielecki,
- SRI DOK nr VII w Poznaniu – kpt. Jasiński,
- SRI DOK nr VIII w Toruniu – kpt. Kiciński,
- SRI DOK nr IX w Brześciu nad Bugiem – kpt. Małek,
- SRI DOK nr X w Przemyślu – kpt. Herzog,
- SRI przy Dowództwie Floty w Gdyni (utworzony w 1927 r.) – kpt. Ogórek¹⁰.

Na marginesie warto przypomnieć, że granice dowództw Okręgów Korpusów nie pokrywały się z granicami administracyjnymi II Rzeczypospolitej; jak zauważano w późniejszych publikacjach stan ten utrudniał współpracę dowódców OK i przedstawicieli SRI z lokalną administracją państwową oraz policją (np. na obszarze województwa kieleckiego funkcjonowały cztery DOK – I, IV, V, X)¹¹.

gródzkie). Por.: *Rzeczpospolita Polska, województwa i siedziby DOK, mapa 1:4 000 000*, (1928 r., reprint); A. Peptoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*, s. 34–35.

⁷ W 1930 r. całością służby informacyjnej kierował szef Wydziału II wywiadowczego, składającego się z wydziału IIa (wywiadu) i wydziału IIb (kontrwywiadu). Całość spraw kontrwywiadowczych w Oddziale II prowadził szef wydziału IIb. Jego aparat w terenie stanowiły Samodzielne Referaty Informacyjne umiejscowione przy każdym z dziewięciu Dowództw Okręgu Korpusu i Dowództwie Okręgu Floty. Na najniższym szczeblu – w pułkach, samodzielnych batalionach itp., a także w niektórych garnizonach – wyznaczani byli spośród kadry tzw. oficerowie informacyjni, będący nieetatowymi pomocnikami i przedstawicielami Oddziału II w swojej jednostce lub garnizonie. Zob. W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1969, s. 123–124.

⁸ L. Gondek, *Wýwiad polski w III Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury i efektów obronnego działania*, Warszawa 1978.

⁹ A. Misiuk, *Służby specjalne w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 46.

¹⁰ Tamże, s. 49; w cyt. pracy autor podaje cyfry arabskie przy numeracji poszczególnych DOK; zob. przypis 13.

¹¹ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko...*, s. 47.

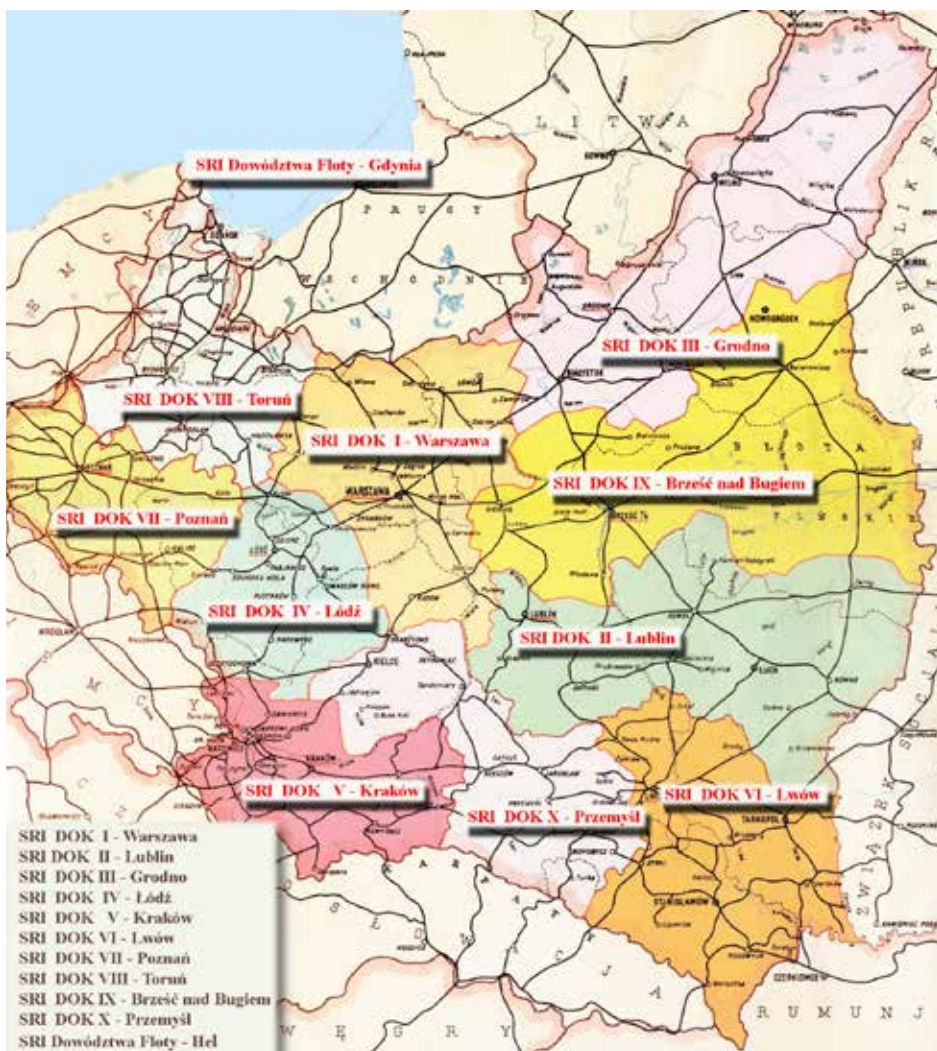


Mapa 1. II Rzeczpospolita. Samodzielne Referaty Informacyjne Oddziału II SG WP na tle podziału administracyjnego.

Źródło: Opracowano na podstawie mapy *II Rzeczpospolita. Podział administracyjny*, <http://niezломni.com/?p=7178> [dostęp: 2 IX 2014].

W cytowanej publikacji A. Misiuk podaje, że w 1928 r. wymieniono większość kierowników SRI, stanowiska zachowali jedynie kpt. Bielecki, mjr Małek i kpt. Herzog. Zwiększono stan etatowy samodzielnych referatów, rozbudowywano placówki oficerskie (agentury informacyjne) podległe SRI, których zasięg terytorialny w 1939 r. kształtował się następująco:

- SRI DOK nr I w Warszawie – placówki oficerskie: Warszawa, Radom, Łomża,
- SRI DOK nr II w Lublinie – Chełm Lubelski, Kowel, Równe,
- SRI DOK nr III w Grodnie – Lida, Białystok, Wilno,



Mapa 2. II Rzeczpospolita. Samodzielne Referaty Informacyjne Oddziału II SG WP przy Dowództwach Okręgu Korpusu.

Źródło: Opracowano na podstawie mapy *Rzeczpospolita Polska, województwa i siedziby DOK*, skala 1:4 000 000, rok wydania 1928 [reprint].

- SRI DOK nr IV w Łodzi – Łódź, Częstochowa,
- SRI DOK nr V w Krakowie – Katowice, Cieszyn, Tarnów,
- SRI DOK nr VI we Lwowie – Stryj, Stanisławów, Tarnopol,
- SRI DOK nr VII w Poznaniu – Kalisz,
- SRI DOK nr VIII w Toruniu – Bydgoszcz, Chojnice, Tczew,
- SRI DOK nr IX w Brześciu nad Bugiem – Pińsk, Siedlce, Baranowicze,
- SRI DOK nr X w Przemyślu – Kielce, Rzeszów, Sambor, Jarosław,
- SRI przy Dowództwie Floty w Gdyni – Hel¹².

¹² A. Misiuk, *Śłużby specjalne II Rzeczypospolitej...*, s. 50. Przedmiotowe zestawienie również w pu-

Na zestawienia i informacje opublikowane przez A. Misiuka powoływali się w następnych latach kolejni historycy badający dzieje służb specjalnych II Rzeczypospolitej, funkcjonowanie poszczególnych SRI nie było jednak szerzej podejmowane¹³. Kolejne monografie tematyczne prezentujące wybrane aspekty działalności Oddziału II SG na poszczególnych kierunkach zainteresowań wywiadowczych bądź kontrwywiadowczych nie poszerzały wiedzy, uszczegółowiły jedynie bądź egzemplifikowały działania niektórych SRI przez opis wybranych afer szpiegowskich. Przykładem jest wydana w 2008 r. praca Andrzeja Krzaka, w której autor opisał kilka afer szpiegowskich, w tym rozpracowywanych kontrwywiadowczo na obszarze pozostającym we właściwości operacyjnej SRI w Brześciu nad Bugiem¹⁴. Uzupełnieniem informacji dotyczącej działań kontrwywiadowczych jest wydana przez tego autora praca poświęcona problematyce ochrony tajemnicy państwowej w Wojsku Polskim, w której oprócz ówczesnych metod, form i zakresu ochrony informacji klauzulowanych znalazły się przykłady z poszczególnych SRI oraz – oparte na materiałach archiwalnych – schematy struktur organizacyjnych SRI, ich ekspozytur oraz ich rozwinięcia na czas „W”¹⁵.

Archiwiści Centralnego Archiwum Wojskowego Janusz Gzyl i Natalia Mroczek opublikowali w 2001 r. inwentarz zespołów akt Samodzielnych Referatów Informacyjnych poszczególnych DOK oraz Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty. Było to pierwsze, szczegółowe omówienie najobszerniejszego zasobu aktowego dotyczącego SRI, przechowywanego w CAW¹⁶. Odnośnie zespołu aktowego funkcjonującego wówczas pod nazwą „Samodzielny Referat Informacyjny (Oddziału II) Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr IX Brześć nad Bugiem, 1920–1939” zamieszczono w przedmiotowym artykule informacje, że zawiera on m.in.: rozkazy organizacyjne i dokumenty dotyczące obsady personalnej SRI i placówek terenowych, wykazy pracowników i agentury wraz z ich dossier, ewidencje zwolnionych współpracowników b. defensywy, opinie i wywiady środowiskowe, sprawozdania okresowe z pracy SRI, meldunki sytuacyjne, protokoły z odpraw oficerów informacyjnych, roczne statystyki spraw szpiegowskich na terenie SRI, rozliczenia kasowe, sprawozdania z ochrony fortyfikacji i innych obiektów wojskowych, akta spraw dot. wywiadu sowieckiego, meldunki o nastrojach wśród ludności cywilnej, szczególnie wśród mniejszości narodowych (Białorusinów, Ukraińców, Litwinów i Żydów), korespondencję dotyczącą działalności agentury informacyjnej w Siedlcach, raporty o działaniach wojennych i wydarzeniach na terenie Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem we wrześniu 1939 r.¹⁷

Po 2000 r. ukazały się przyczynkarskie artykuły poświęcone konkretnym Samodzielnym Referatom Informacyjnym. A. Peplowski opublikował artykuł na temat organizacji i działalności Samodzielnego Referatu Dowództwa Floty¹⁸, Leszek Gondk

blikowanych później pracach, np. R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy...*, s. 28 (tu jednak bez wykazania głównych siedzib poszczególnych SRI).

¹³ Zob. A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej...*, s. 58; J. Ślipiec, *Kształtowanie się i główne kierunki działalności służb...*, s. 140 (tu informacja o stosowaniu w oznaczaniu Dowództw Okręgów Korpusów numeracji rzymskiej, wprowadzonej rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych), 155, 199, 200, 203, 204, 220, 224, 231, 283, 284, 301, 341, 366, 383–388.

¹⁴ A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko...*, s. 60, 62, 200, 232, 261–262, 278, 282–283, 308.

¹⁵ A. Krzak, *Ochrona tajemnicy w Wojsku Polskim w latach 1921–1939*, Warszawa 2008, s. 132–141.

¹⁶ J. Gzyl, N. Mroczek, *Zespoły akt Samodzielnych Referatów Informacyjnych DOK (DOGEN.) oraz Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty z lat 1919–1939*, w: „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2001, nr 24, s. 62–81.

¹⁷ Tamże, s. 70–71.

¹⁸ A. Peplowski, *Organizacja i działalność Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Floty*

i A. Krzak zaś artykuły dotyczące działalności polskiego kontrwywiadu na obszarze działania SRI DOK X w Przemysłu¹⁹. Zarówno te, jak i pozostałe SRI były przywoływane incydentalnie w wielu innych publikacjach poświęconych działalności Oddziału II SG. Od 2012 r. w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego publikacje te są zestawiane w bibliografii przedmiotowej²⁰.

Należy wspomnieć o opublikowanym w 2014 r. przez Wojciecha Śleszyńskiego artykule poświęconym postaci Sergiusza Piaseckiego²¹, który w latach 20. XX w. jako agent brzeskiej ekspozytury wywiadu był związany z działaniami strictly wywiadowczymi prowadzonymi przez Ekspozyturę nr 6 w Brześciu, ale jego aktywność, która znalazła później odzwierciedlenie w napisanych przez niego powieściach, m.in. *Bogom nocy równi*, była związana z obszarem Polesia oraz pogranicza polsko-sowieckiego. Powieści Piaseckiego barwnie oddają zarówno specyfikę pracy wywiadowczej, jak i kontrwywiadowczej na tym terenie²².

Źródła do dziejów Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IX

Jak wynika z rozpoznania dokonanego w przedmiotowym zakresie oraz kwerendy archiwalnej, w Centralnym Archiwum Wojskowym w grupie zespołów 313: „Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgów Korpusów oraz Dowództwa Floty”²³ znajduje się zespół „Samodzielny Referat Informacyjny DOK nr IX Brześć nad Bugiem”, który liczy 929 jednostek archiwalnych²⁴.

W porównaniu ze spuścizną aktową pozostałą po innych SRI należy stwierdzić, że po SRI IX w Brześciu zachował się w CAW najobszerniejszy zasób archiwalny. Po niektórych SRI zachowało się maksymalnie kilkadziesiąt jednostek archiwalnych²⁵, co jaskrawo odzwierciedla losy polskich archiwaliów wojskowych

(1927–1939) „Przegląd Morski” 2000, nr 65, z. 10, s. 51–63.

¹⁹ L. Gondek, *Samodzielny Referat Informacyjny DOK X w Przemysłu: struktura, wyposażenie i działalność w przededniu wybuchu wojny 1939 roku*, „Studia Przemyskie” 2004, t. 2, s. 203–211; A. Krzak, *Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu X w latach 1921–1939: organizacja i praca*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2008, nr 1, s. 47–60; tenże, *Służba kontrwywiadu wojskowego w Okręgu Korpusu nr X (dzieje Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK X w Przemysłu) w latach 1921–1939*, „Rocznik Przemyski” 2009, t. 45, z. 1, s. 189–210.

²⁰ Opracowywanie bibliografii historii polskich służb specjalnych, w tym służb II Rzeczypospolitej, zostało podjęte przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego; zob. R. Oleszkowicz, *Materiały do „Bibliografii historii polskich służb specjalnych”*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2014, s. 527. Niniejszy artykuł także w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 357–366.

²¹ W. Śleszyński, *Działalność wywiadowcza Sergiusza Piaseckiego w Ekspozyturze Oddziału II Sztabu Generalnego nr 6 w Brześciu nad Bugiem w latach 1922–1923*, „Dzieje Najnowsze”, t. 46, 2014, nr 1, s. 38–47.

²² S. Piasecki, *Piąty etap*, Łomianki 2008; tenże, *Bogom nocy równi*. Powieść o polskim wywiadzie, Łomianki 2001. Por. także: R. Demel, *Sergiusz Piasecki 1901–1964. Życie i twórczość*, Łomianki 2012; E. Tomaszewicz, *Gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Kobiety w życiu i twórczości Sergiusza Piaseckiego*, Łomianki 2003.

²³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Akta Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego WP 1918–1939 (dalej: O.II SG), grupa zespołów: Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgów Korpusów oraz Dowództwa Floty, sygn. I.371.1/A – 11/A. Por.: *Informator o zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego*, N. Bujniwicz (red.), Warszawa 2008, s. 146.

²⁴ CAW, O. II SG, Samodzielny Referat Informacyjny DOK nr IX Brześć nad Bugiem (dalej: SRI DOK IX) sygn. I.371.10/A; *Informator o zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego...*, s. 147.

²⁵ SRI DOK nr I Warszawa – 47 j.a.; SRI DOK nr III Grodno – 25 j.a.; SRI DOK nr IV Łódź – 21 j.a.; SRI Dowództwa Floty – 20 j.a. Najobszerniejsze po brzeskim SRI zasoby archiwalne zachowały się po SRI DOK nr VIII Toruń – 676 j.a. oraz SRI DOK nr V Kraków – 373 j.a. *Informator o zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego...*, s. 147.

w okresie II wojny światowej, w tym przejęcie akt m.in. polskiej „dwójki” kolejno przez okupantów niemieckiego i rosyjskiego oraz pozostawanie w chwili obecnej dużej części przedmiotowego zasobu aktowego na terenie Rosji²⁶.

Informacje na temat funkcjonowania SRI DOK IX w Brześciu znajdują się także w innych zespołach archiwalnych w CAW; w aktach Centrali Oddziału II SG WP oraz w aktach Ekspozytury nr 6 w Brześciu. Część archiwaliów ekspozytury brzeskiej dotyczy spraw kontrwywiadowczych; zachowały się raporty i meldunki odnośnie spraw o szpiegostwo, osób podejrzewanych o szpiegostwo oraz meldunki obejmujące zestawienia nielegalnych przekroczeń granicy. Archiwalia te zawierają ponadto sprawozdania z działalności ugrupowań dywersyjnych na terenie DOK IX²⁷.

Rozproszone informacje dotyczące działalności polskiego kontrwywiadu na obszarze działania brzeskiej ekspozytury znajdują się w innych polskich i zagranicznych archiwach, w tym m.in. w Archiwum Akt Nowych²⁸ oraz w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej²⁹.

W Instytucie Pamięci Narodowej znajduje się zasób archiwalny odnoszący się zarówno do jednostek centralnych kontrwywiadu Oddziału II SG, jak i poszczególnych Samodzielnych Referatów Informacyjnych – w tym SRI DOK IX w Brześciu nad Bugiem. W części są to dokumenty oryginalne, których wytwórcą były komórki kontrwywiadu II RP, a które w wyniku działań wojennych zostały przejęte przez Rosjan, aby ostatecznie trafić do zasobów archiwalnych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego a później Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (Służby Bezpieczeństwa). Materiały te były wykorzystywane przede wszystkim do bieżącego rozpracowywania ludzi przedwojennej „dwójki”³⁰. Pozostałą część tych materiałów to opracowania UB/SB, w tym protokoły przesłuchań, relacje, opracowania. W zasobach IPN znajdują się również analizy sporządzone w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w 1952 r., które jest syntezą działalności SRI w Brześciu nad Bugiem³¹. Oryginalne akta Oddziału II SG,

²⁶ Ewakuowane we wrześniu 1939 r. historyczne zbiory przedwojennego Archiwum Wojskowego trafiły ostatecznie do dwóch znanych ośrodków emigracyjnych: Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, gdzie znajdują się po dziś dzień. Pozostawione wówczas na terenie Polski akta i dokumenty Oddziału II SG zostały przejęte w 1939 r. przez Niemców, a w kolejnych latach przez Rosjan. Obecnie wiele polskich archiwaliów wojskowych, przejętych i wywiezionych przez Armię Czerwoną, znajduje się w archiwach Litwy, Białorusi, Ukrainy. Największy zbiór obejmujący archiwalia z lat 1914–1939 posiada Federacja Rosyjska; zgromadzony w „polskim fundzie zdobyczym”, jest przechowywany w Ośrodku Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych w Moskwie. Zob. A.C. Żak, *Źródła do historii kontrwywiadu w latach 1914–1948 w zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*..., s. 341–346; *Informator o zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego*..., s. 11–12; J. Gzyl, N. Mroczek, *Zespoły akt Samodzielnych Referatów Informacyjnych*...

²⁷ J. Gzyl, N. Mroczek, *Zespoły akt Samodzielnych Referatów Informacyjnych*...

²⁸ W Archiwum Akt Nowych m.in. akta Policji Państwowej-Komenda Wojewódzka w Brześciu, akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, akta Korpusu Ochrony Pogranicza, zob. *Informator o zasobie archiwalnym Archiwum Akt Nowych*, t. 1–2, E. Kołodziej (oprac.), Warszawa 2009.

²⁹ Zob. *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej (stan na dzień 31 grudnia 2008 r.)*, J. Bednarek, R. Leśkiewicz (red.), Warszawa 2009.

³⁰ Po zakończeniu II wojny światowej Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego podjęło działania w kierunku kompleksowego opracowania dossier byłych żołnierzy, pracowników, sieci agenturalnej oraz struktur Oddziału II SG WP. Na terenie każdego z ówczesnych województw założono sprawy operacyjne pod wspólnym kryptonimem „Targowica” – por.: Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN), sygn. Po 0038/11: *Rozpracowanie obiektów krypt. Targowica dot. byłych pracowników Oddziału II Sztabu Generalnego, funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Granicznej i ich współpracowników do 1939 r., zamieszkałych po wojnie na terenie woj. Zielona Góra*.

³¹ IPN, sygn. 850/306, *Działalność Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK Nr IX w Brześciu nad*

w tym akta SRI, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych PRL przekazało do Centralnego Archiwum Wojskowego pod koniec lat 80. XX w.³²

Z archiwów zagranicznych, w których zgromadzone są rozproszone materiały do dziejów kontrwywiadu na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu IX należy wymienić przede wszystkim Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie³³.

Specyfika Polesia

O ile obecnie znana jest szerzej historia i zwyczaje północnej oraz południowej części Kresów II RP – Wileńszczyzny i Ziemi Lwowskiej, o tyle obszar środkowy – Polesie – odszedł w zapomnienie. Jacek Borkowicz w opublikowanym w 2013 r. esejie pt. *Afryka nad Prypecią* napisał o Polesiu:³⁴ *Nawet w pojałtańskiej Polsce każdy laik jest w stanie skojarzyć Wileńszczyznę z kaziukowym jarmarkiem, zaś okolice Prutu i Czeremyszu z kołomyjką. Natomiast jedynym symbolem kojarzącym się dziś powszechnie z Polesiem pozostaje przedwojenna piosenka „Polesia czar” autorstwa Jerzego Kosteckiego*³⁵. O ziemiach poleskich pisał również w wydanej w 1934 r. w serii „Cuda Polski” książce *Polesie* Ferdynand Antoni Ossendowski³⁶. Do przedwojennego Polesia trafnie odnosi się także określenie stworzone przez Stanisława Sławomira Nicieję dla ziem utraconych po Jałcie: „Kresowa Atlantyda”³⁷.

Polesie – Polski Madagaskar. Także takie określenie pojawiło się w okresie międzywojennym, wówczas gdy żywy był mit kolonialny, którego symbolem był Madagaskar. Madagaskar kusił egzotyką, nie mówiąc już o nucie imperialnej. Tymczasem – jak pisał choćby sam hrabia Ossendowski – w Polsce tuż za Brześciem leżały ziemie, których stopień rozwoju oraz poziom cywilizacyjny ludności sytuowały daleko poza osławionym Madagaskarem³⁸. Nieliczni podróżnicy, którzy się zapuszczali na bezdroża

Bugiem. Cyt. za: P. Cichoracki, D. Dąbrowski, „Komunikat Nr 5” Głównego Zarządu Informacji Ministerstwa Obrony Narodowej – stalinowska synteza dziejów Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. 2, T. Dubicki (red.), Łomianki 2012, s. 202.

³² *Informator o zasobie archiwalnym Centralnego Archiwum Wojskowego...*, s. 11.

³³ A. Suchcitz, *Informator Studium Polski Podziemnej, 1947–1997*, Londyn 1997.

³⁴ J. Borkowicz, *Afryka nad Prypecią*, „Uważam Rze Historia” 2013, nr 4 (13), s. 6, 11.

³⁵ *Pośród łąk lasów i wód toni / W ciąglej pustej życia pogoni / Żyje posępny lud / Brzęczą much roje nad bagnami / Skrzypi jadący wóz czasami / Poprzez grząską rzekę wbród (...)*.

³⁶ Ferdynand Antoni Ossendowski (1876–1945), pisarz, dziennikarz, podróżnik, nauczyciel akademicki, działacz polityczny, naukowy i społeczny o skrajnie antykomunistycznych poglądach. Zajmował się również działalnością wywiadowczą. Ossendowskiemu światową sławę przyniosła książka pt. *Zwierzęta, ludzie, bogowie*, która na przełomie 1920 i 1921 r. ukazała się w Nowym Jorku, w 1922 r. w Londynie, a w 1923 r. w Warszawie. Łącznie osiągnęła ona rekordową liczbę 19 tłumaczeń na języki obce. Ossendowski zawarł w niej wspomnienia z ucieczki z Rosji ogarniętej chaosem rewolucji. W 1930 r. wydał powieść biograficzną *Lenin*, ostro uderzającą w mit wodza rewolucji, którą przetłumaczono na kilkanaście języków. Ogółem ukazało się 77 książek pisarza, które wydano w 142 przekładach na 20 języków. W latach międzywojennych łączny nakład książek „polskiego Karola Maya” sięgnął 80 mln egzemplarzy. Gdy chodzi o przekłady na języki obce, Ossendowski zajął wówczas drugie miejsce po Henryku Sienkiewiczu i do dzisiaj nikomu nie udało się go w tej kategorii prześcignąć. Zmarł w 1945 r., został pochowany na cmentarzu w Milanówku. Kiedy bolszewicy wkroczyli do Polski NKWD rozkopano jego grób, aby sprawdzić, czy na pewno nie żyje. Zob. W.S. Michałowski, *Tajemnica Ossendowskiego*, Warszawa 1990.

³⁷ S.S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 1–3, Opole 2012–2013.

³⁸ *W środku Europy, w dwudziestym wieku – tak bardzo dziwny, egzotyczny kraj! (...) rzecz dziwna – we własnej siedzibie jego pozostał kraj mało znany, pod wieloma względami zagadkowy, trudno dostępny i w znacznej swej części – prawie niezaludniony! Jest to – Polesie. Pełna uroczych tajemnic kraina, opisana*

i całoroczne rozlewiska Polesia, opisywali tę krainę na sposób zbliżony do relacji z Afryki – widzieli ludzi żyjących dziko, w ścisłej symbiozie z otaczającą przyrodą. Lud niepiśmienny i bez świadomości narodowej, żyjący w skrajnej, trudno wyobrażalnej nędzy. Województwo poleskie – Kresowa Atlantyda, Polski Madagaskar, Afryka nad Prypecią – wraz z obszarami przyległymi było obszarem odmiennym od pozostałych ziem II Rzeczypospolitej.

Różnorodność przyrodnicza obszaru wpływała na mentalność jego mieszkańców – rzecz niezwykle istotną w charakteryzowaniu danego terenu pod względem kontrwywiadowym. Przytoczmy w odniesieniu do tego zagadnienia słowa Franciszka Wysloucha:

Polesie odcięte od świata bezdrożami, a więc pozbawione wpływów zewnętrznych, musiało wytworzyć własny typ człowieka. Jest on zależny od otaczającej go natury i ona go kształtuje. Poleszok nie jest skłonny do zmian czegoś, do czego przywykł i co go otacza. Podlega prawom prawieków. Kieruje się własnymi pojęciami i zwyczajami. Sięgają one bardzo daleko w przeszłość lat – w kraju puszczańskim pozostawionym samemu sobie, są zawsze żywe. Obecny człowiek zjawia się tu tylko wzdłuż szlaków komunikacyjnych, które przeważnie stanowią rzeki, ale nie przenika on w głąb kraju. Można śmiało rzec, że obserwacja przybysza jest zawsze powierzchowna i nie sięga do głębi obszarów bronionych przez bezdroża.

Zamknięte życie tubylców powoduje przyswojenie przez nich specjalnych cech jak: nieufność, ostrożność i zamknięcie się w sobie. Poleszok nie jest skłonny do zwierzeń, a zapytany odpowiada monosylabami, ogólnikami lub po prostu gestem. (...) Mruknięcie lub machnięcie ręką nieprzychylnie usposabia do rozmowy. Przybysze odczuwają wrogość, której tubylec może i nie odczuwa³⁹.

Od poetyki określeń terenowych – które w pracy każdej szanującej się służby specjalnej są również ważne – należy przejść do charakterystyki terenu znajdującego się w obszarze działania DOK IX, a którego zasadniczą część stanowiło województwo poleskie.

Województwo poleskie zajmowało niemal 10 proc. powierzchni przedwojennej Polski. Obszar województwa wynosił 42 280 km kw. (od 1930 r., kiedy odłączono powiat Sarny: 36 825 km kw.). Ludność według spisu z 1921 r. liczyła 879 417, przy gęstości 20,7 mieszkańców na 1 km kw., najmniejszej ze wszystkich województw (np. wołyńskie 47,5, tarnopolskie 88, krakowskie 114,2 śląskie 227,3 mieszkańców na km kw.⁴⁰ Przed wybuchem II wojny światowej liczba mieszkańców województwa poleskiego oscylowała w granicach 1300 tys., a gęstość zaludnienia wynosiła jedynie około 34 osób na km kw. Stopień rozwoju cywilizacyjnego województwa był najniższy w całej Rzeczypospolitej. Odsetek ziemi uprawnej wynosił 18 proc. Sieć kolejowa był prawie czterokrotnie rzadsza niż ówczesna średnia dla II RP. Drogi bite stanowiły mniej niż 1 proc. długości wszystkich dróg w województwie⁴¹.

Państwo polskie podejmowało przed II wojną światową wielkie starania, aby wydzwignąć Polesie z cywilizacyjnej zapaści. Próbowano m.in. osadnictwa wojskowego, rozwijano szkolnictwo, do akcji oświatowej włączany był nawet Korpus Ochrony Pogranicza. Jednak potrzeby były tak wielkie, że nie starczyło 20 lat niepodległości, aby w pełni zintegrować ten obszar z II RP.

przez naszego poetę, Władysława Syrokomlę: *Nieprzemierzone okiem trzęsawisk obszary, / Snują mi się niekiedy jakby sennie mary. / Lasy ciemne i gęste, jak gdyby jaskinie; / Rzeka, co między łożą a sitowiem płynie (...)* / *Czarne, podarte chatki na pisaku lub mszarze, / Słomą kryte cerkiewki i wiejskie cmentarze (...)*. Zob. F.A. Ossendowski, *Polesie (Cuda Polski)*, Poznań 1934 (reprint), s. 7–8.

³⁹ F. Wyslouch, *Polesie w obrazkach, w: Pamiętnik Wileński*, Halina Chocianowiczowa i in. (red.), s. 237.

⁴⁰ *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, t. 12, Kraków 1929–1938, hasło: *Poleskie województwo*, s. 330; <http://www.szukamypolski.com/strona/wojewodztwo/8> [dostęp: 4 XI 2013].

⁴¹ *Polesie w polityce rządów II Rzeczypospolitej*, W. Śleszyński (oprac.), Białystok–Kraków 2009, s. 7–19; V. Bešanov, *Twierdza brzeska...*, s. 117–125.

To jedno z największych województw II RP odznaczało się najmniejszym odsetkiem ludności polskiej. Na obszarze Polesia wydzielono wśród grup etnicznych kategorię tzw. tutejszych – najczęściej wiejską ludność wyznania prawosławnego o nikłym bądź zupełnie niewykształconym poczuciu świadomości narodowej. „Tutejsi” stanowili według oficjalnych polskich statystyk około 60 proc. mieszkańców, Żydzi 10 proc., Białorusini niecałe 7 proc., Ukraińcy 5 proc., Rosjanie około 1 proc. Inne źródła, w których nie uwzględniano kategorii „tutejszych”, podają, że pod względem narodowościowym przeważał element białoruski – 42,6 proc., ludność polska stanowiła 24,3 proc., rusińska 17,7 proc., żydowska 10,4 proc., a inne narodowości 4,9 proc. Na obszarze województwa poleskiego przeważała ludność wyznania prawosławnego – 79,2 proc., wyznanie rzymskokatolickie deklarowało 7,8 proc., a mojżeszowe nieco ponad 10 proc. (12,6 proc.)⁴².

Województwo poleskie liczyło 17 miast, 10 powiatów, z miastami powiatowymi: Brześć n. Bugiem (29 460 mieszkańców), Drohiczyn (1987 mieszkańców), Kamień Koszyrski (1265 mieszkańców), Kobryń (10 068 mieszkańców), Kossów (2433 mieszkańców), Łuniniec (8267 mieszkańców), Pińsk (23 497 mieszkańców), Prużana (6332 mieszkańców), Sarny (5931 mieszkańców; w 1930 r. powiat włączony do woj. wołyńskiego), Stolin (4763 mieszkańców)⁴³ oraz 113 gmin wiejskich.

Stolicą województwa był Brześć nad Bugiem, prowincjonalne miasto, które *żyło z wojska i urzędników*. W 1919 r. liczyło 7 tys. mieszkańców, w 1931 r. już 40 tys.⁴⁴ Sercem miasta była garnizonowa twierdza Brzeska, w okresie II RP siedziba Dowództwa Okręgu Korpusu Nr IX. W garnizonie zamieszkiwało na stałe około 4 tys. osób, w tym około 250 rodzin oficerów. W październiku 1931 r. Brześć nad Bugiem odwiedził marszałek Józef Piłsudski. Mieszkańcy twierdzy *wiedli uregulowany wojskowymi regulaminami tryb życia prowincjonalnego garnizonu*⁴⁵.

Zarówno województwo poleskie, jak i obszar działalności DOK Nr IX – położone we wschodniej części kraju – graniczyły na całej swojej wschodniej granicy ze Związkiem Sowieckim (Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, jak podają ówczesne encyklopedie⁴⁶). Obszar ten przez całe dwudziestolecie międzywojenne pozostawał pod wpływem prądów niekorzystnych z punktu widzenia polskich władz. Stale istniał problem podatności prawosławnych mieszkańców wsi na agitację komunistyczną. Tak więc w działaniach podejmowanych przez wszystkie organy odpowiedzialne za bezpieczeństwo województwa poleskiego, tak cywilne, jak i wojskowe, najważniejszym zadaniem była neutralizacja zagrożenia ze strony ruchów wywrotowych – w pierwszym rządzie komunistycznego, w drugim rządzie – ukraińskiego, spod znaku Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Działania wywrotowe – zwłaszcza komunistyczne – wymierzone były przede wszystkim w Wojsko Polskie⁴⁷. Intensywność zwalczania na

⁴² *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna...*, hasło: *Poleskie województwo*, s. 330.

⁴³ Powierzchnie powiatów: brzeski (4845 km²), drohiczyński (2362 km²), kamień koszyrski (3224 km²), kobryński (3801 km²), kossowski (3578 km²), łuniniecki (5615 km²), piński (5459 km²), prużański (2595 km²), sarnański (5455 km²), stoliński (5352 km²): *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna...*, hasło: *Poleskie województwo*, s. 330.

⁴⁴ V. Bešanov, *Twierdza brzeska...*, s. 117.

⁴⁵ Tamże, s. 127.

⁴⁶ *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, t. 18, Kraków 1924–1932, hasło *Związek Socjalistycznych Republik Rad*. W dokumentach archiwalnych można spotkać również nazwę *Związek Sowieckich Republik Radzieckich*.

⁴⁷ *U podstaw polityki i działalności wojskowej Komunistycznej Partii Polski w latach 1918–1928 leżał przede wszystkim klasowy charakter wojska Drugiej Rzeczypospolitej, dążenie do przeciągnięcia części woj-*

tym terenie zagrożenia ruchami wywrotowymi była jednym z oficjalnych argumentów umiejscowienia na terenie województwa poleskiego obozu odosobnienia dla osób dopuszczających się przestępstw o charakterze wywrotowym, który zorganizowano w Berezie Kartuskiej⁴⁸.

Nadzór nad obozem sprawował bezpośrednio kpt. Kazimierz Rolewicz, zaufany podkomendny pułkownika Waława Kostek-Biernackiego, wojewody poleskiego (także nowogrodzkiego). Jak podają źródła, Rolewicz był faktycznym zastępcą wojewody. To właśnie on monitorował bezpośrednio sytuację w obozie, choć odnosił się w sposób zdystansowany do roli, jaką odgrywał obóz odosobnienia w Berezie⁴⁹. Jednak jako osoba odpowiedzialna za neutralizację zagrożenia komunistycznego na Polesiu, widział pozytywne skutki tego działania prewencyjnego. Na jednej z odpraw powiedział m.in.: *samo miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej nie może dawać gwarancji jako jedyny środek zwalczania komunizmu, lecz osiągamy pewien efekt w terenie poprzez osadzanie w Berezie wybitnych działaczy komunistycznych*⁵⁰.

Latem 1932 r. na pograniczu województw poleskiego i wołyńskiego doszło do zbrojnego wystąpienia miejscowej ludności prawosławnej, będącego konsekwencją problemów w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego. W wyniku incydentów śmierć poniosło m.in. dwóch policjantów. Cała ta sytuacja została bardzo krytycznie oceniona w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i pociągnęła za sobą zmianę na stanowisku wojewody poleskiego. Dotychczasowy wojewoda Jan Krahelski został zastąpiony przez Waława Kostek-Biernackiego. Ze stanowiska został również zdymisjonowany dotychczasowy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego – Zbigniew Muchniewski. Na jego miejsce wyznaczono poleconego przez nowego wojewodę Kazimierza Rolewicza (1899–1986), oficera Wojska Polskiego, który de facto wkrótce został nieformalnym zastępcą wojewody. Funkcję naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa (do 1935 r. Wydziału Społeczno-Politycznego) Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego sprawował do 1939 r. Odpowiadał za bezpieczeństwo publiczne i odnosił na tym polu sukcesy, choć nie wahał się podejmować kontrowersyjnych decyzji⁵¹.

Aspekty działalności SRI DOK IX w Brześciu nad Bugiem

Samodzielne Referaty Informacyjne były terenowym aparatem wykonawczymi szefa Wydziału II b kontrwywiadowczego. Były one umiejscowione przy każdym z dziewięciu DOK i Dowództwie Floty. Na najniższym szczeblu, tj. w pułkach, samodzielnych batalionach oraz w niektórych garnizonach, wyznaczani byli spośród kadry tzw. oficerowie informacyjni, będący nieetatowymi pomocnikami i przedstawicielami Oddziału II w swej jednostce lub garnizonie⁵². Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX miał swą główną siedzibę w Brześciu nad Bugiem, w twierdzy Brzeskiej,

ska, rekrutującego się głównie spośród robotników i chłopów na stronę rewolucyjnego ludu. Zob. I. Pawłowski, Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928, Warszawa 1964, s. 5.

⁴⁸ Zob. P. Cichoracki, *Kazimierz Rolewicz (1899–1986) – oficer Wojska Polskiego, naczelnik wydziałów bezpieczeństwa (wydziałów społeczno-politycznych) urzędów wojewódzkich w Nowogrodku i Brześciu nad Bugiem*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012, s. 313–319.

⁴⁹ P. Cichoracki, *Kazimierz Rolewicz (1899–1986)...*, s. 318.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1969, s. 124.

gdzie stacjonowało Dowództwo Okręgu Korpusu, gdyż *de iure* był jedną z komórek organizacyjnych tegoż Dowództwa (w kwestiach podległości służbowej i dyscyplinarnej). Merytorycznie oficerowie – najpierw Oddziału, a potem Samodzielnego Referatu Informacyjnego – podlegali Oddziałowi II SG WP. Samodzielny Referat Informacyjny posiadał cztery podległe placówki oficerskie (agentury): w Baranowiczach, w Pińsku, Siedlcach i w twierdzy w Brześciu.

Stan kadrowy SRI DOK IX zmieniał się wielokrotnie zarówno pod względem liczby etatów, jak i pracowników tam zatrudnionych. W strukturach SRI pracowało około 30–40 żołnierzy, funkcyjnych agentów oraz pracowników cywilnych. Prowadzili oni agenturalne siatki informacyjne w terenie, których członków określano jako „agenci stali” oraz „agenci honorowi” (w znaczeniu doraźnych kontaktów operacyjnych). Przykładowo, w okresie 1934–1935 r. struktura oraz skład osobowy w poszczególnych komórkach SRI DOK IX wyglądał następująco⁵³:

SRI DOK IX w Brześciu nad Bugiem

Kpt. Franciszek Nowak – kierownik SRI DOK IX (zastąpił kpt. Jana Cygankiewicza)

Referat Polityczno-Narodowościowy

Kpt. Jan Cygankiewicz

Wiktor Zwoliński (urzędnik)

Józef Jakubowski (urzędnik)

Referat Kontrwywiadowczy

Kpt. Franciszek Zajączkowski

Sierż. Józef Kaczmarek

Referat Bezpieczeństwa

Por. Stefan Szatkowski

Sierż. Ryszard Sokaja

Antoni Szymański (urzędnik)

Kartoteka – kancelaria

Sierż. Jan Sowiński

Krzymowski Zygmunt (urzędnik)

Kazimiera Dubikówna (urzędnik)

Maszynistki

Zofia Madeyska (urzędniczka)

Janina Paryska (urzędniczka kontraktowa)

Atelier fotograficzne

Leopold Orlicz (urzędnik)

Stacja radiotelegraficzna

Ludwik Abramowicz

Garaż

Szofer Aleksander Nowosielski

⁵³ Urlopy pracowników agentury, oficerów i podoficerów, 23 V 1935 r., l.dz. 3445/Inf.Tj.Kier; CAW, SRI DOK IX, Brześć n. Bugiem, sygn. I.371.9/A.91; Obsada personalna SRI DOK IX, b.d., CAW, SRI DOK IX, Brześć n. Bugiem, sygn. I.371.9/A.74; b.d.; Wykaz dodatków wywiadowczych na rok budżetowy 1933/34, CAW, SRI DOK IX, Brześć n. Bugiem, sygn. I.371.9/A.74, (z dokumentu wynika, że kierownikowi SRI przyznano dodatek w wysokości 300 zł, kierownikom referatów w SRI po 50 zł, kierownikom agentur po 25 zł.)

SRI DOK IX – Agentura Informacyjna w Brześciu

Starszy agent Franciszek Łuczak – kierownik Agentury (zastąpił st.ag. Władysława Koloushka)

Agent Tadeusz Łuczak

Agent Jan Brajczewski

St. sierż. Czesław Hamuda

Plut. Franciszek Morel

Źródła informacji w terenie: agentów stałych – 7, agentów honorowych – 67

SRI DOK IX – Agentura Informacyjna w Baranowiczach

St. agent Edward Wilczyński – Kierownik Agentury

Źródła informacji w terenie: agentów stałych – 5, agentów honorowych – 148

SRI DOK IX – Agentura Informacyjna w Siedlcach

Agent Władysław Herman – Kierownik Agentury

Podoficer Eksponowany w Białej Podlaskiej AI w Siedlcach

Agent Wincenty Kierzmowski

Źródła informacji w terenie: agentów stałych – 4, agentów honorowych – 53

SRI DOK IX - Agentura Informacyjna w Pińsku:

St. agent Jan Pydzik – kierownik Agentury (zastąpił st. ag. Maksymiliana Radicz-Hild)

Agent Michał Nowakowski – Agent

Agent Dominik Docnik

Plut. Jan Szpinek

Źródła informacji w terenie: agentów stałych – 6, agentów honorowych – 85.



Zdjęcie. Wzór legitymacji służbowej pracownika (agenta) Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IX w Brześciu nad Bugiem.

Źródło: CAW, SRI DOK IX, sygn. I.371/9.A.23.

Głównym zadaniem brzeskiego SRI było zabezpieczenie kontrwywiadowcze jednostek i formacji wojskowych, podległych terytorialnie DOK IX, wśród których były:⁵⁴

- 9., 20., 30. Dywizja Piechoty,
- Brygada Kawalerii „Baranowicze”
- 9. Grupa Artylerii,
- Port Marynarki Wojennej w Pińsku (Flotylla Pińska)
- 22., 34., 35., 78., 79., 80., 82., 83., 84. pułk piechoty
- 25., 26. i 27. pułk ułanów
- 9., 20. i 30. pułk artylerii lekkiej,
- 9. pułk artylerii ciężkiej,
- 9. Dyon Samochodów Pancernych,
- 9. Oddział Służby Uzbrojenia,
- 9. Dyon Żandarmerii (z którym SRI utrzymywał współpracę w kwestiach operacyjnych i śledczych),
- 9. Baon Sanitarny,
- 9. Dyon Taborowy
- Szefostwa DOK:
 - Sanitarne,
 - Intendentury,
 - Inżynierii,
 - Uzbrojenia,
 - Wyszkożenia,

a także Referat Uzuppełnień DOK oraz Referat Mobilizacyjny DOK. Z tymi ostatnimi referatami utrzymywano bieżącą współpracę w ramach profilaktyki kontrwywiadowczej. Na terenie DOK IX umiejscowiona była również Składnica Materiałów Mobilizacyjnych, Pomocnicza Składnica Uzbrojenia Nr 9, a ponadto działał Wojskowy Sąd Okręgowy Nr IX i Prokuratura przy Wojskowym Sądzie Okręgowym⁵⁵.

Normą w działaniach kontrwywiadowczych jest lokowanie oficerów kontrwywiadu w jednostkach dokonujących poboru do zasadniczej służby wojskowej. Tak również było w przypadku SRI DOK Nr IX; oficerowie związani z Referatem służyli we wszystkich 11 Powiatowych Komendach Uzuppełnień⁵⁶. Szczególną troską SRI obejmował akcje wcielania poborowych do jednostek wojskowych – ze względu na specyfikę terenu i stały wpływ agitacji komunistycznej kwestia ta była bardzo szczegółowo i drobiazgowo kontrolowana – czego ślady odnajdujemy w dokumentach archiwalnych⁵⁷.

Rutynowym, kontrwywiadowczym zabezpieczeniem operacyjnym obejmowano wszystkie zagadnienia dotyczące wojska i spraw wojskowych, nawet tak, wydawałoby się, odległych, jak wydawanie zezwoleń radiofonicznych na posiadanie i używanie odbiorników, monitorowanie podejrzanych pism przysyłanych do urzędów państwo-

⁵⁴ Pismo Szefa Sztabu DOK IX dot. spraw mobilizacyjnych, 28 IV 1932 r., l.dz. 20257/Mob.Uzup.V, CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć n. Bugiem, sygn. I.371.9/A.2.

⁵⁵ Pismo Szefa Sztabu DOK IX dot. spraw mobilizacyjnych...

⁵⁶ Powiatowe Komendy Uzuppełnień mieściły się w: Baranowiczach, Białej Podlaskiej, Bielsku Podlaskim, Brześciu nad Bugiem, Łukowie, Łunińcu, Nowogródku, Pińsku, Prużanie, Słonimie, Siedlcach, Pismo Szefa Sztabu DOK IX dot. spraw mobilizacyjnych...

⁵⁷ Rozkaz o przeprowadzeniu poboru głównego [ocznika] 1913 – poprawki, z załącznikiem (Plan poboru), 24 IV 1934 r., Nr 131–1/601.Uzup.II., CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć nad Bugiem, sygn. I.371.9/A.3,

wych, które wymagały odpowiedzi uwierzytelnionych urzędowymi pieczęciami czy też monitorowanie przyjęć na stanowiska cywilno-państwowe dostępne dla wysłużonych podoficerów zawodowych⁵⁸.

Osloną kontrwywiadową obejmowano codzienną służbę żołnierzy zawodowych i żołnierzy wcielanych do zasadniczej służby wojskowej – bogaty materiał źródłowy odzwierciedla wszystkie problemy z tym związane – od błahych posądzeń, które były sprawdzane z jednakową starannością, do poważnych podejrzeń wysuwanych pod adresem wojskowych przez konkretne osoby bądź przekazywanych anonimowo⁵⁹.

Utrzymywano stałą współpracę z cywilnymi agendami bezpieczeństwa, zarówno policyjnymi, jak i Wydziałem Bezpieczeństwa Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego. Przykładem były przeprowadzane na szeroką skalę zabezpieczenie dnia 1 maja, kiedy to odnotowywano zwiększoną liczbę nielegalnych zgromadzeń i manifestacji powiązanych z agitacją komunistyczną⁶⁰. Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX współpracował w zakresie kontrwywiadowczym również z Korpusem Ochrony Pogranicza⁶¹.

Kontrwywiad SRI ochraniał wszystkie większe ćwiczenia i manewry prowadzone na terenie działania Okręgu Korpusu Nr IX. W tym celu została opracowana specjalna tajna instrukcja, na każde ćwiczenia sporządzano stosowne szczegółowe plany oraz pisano obszernie sprawozdania obejmujące nawet najdrobniejsze zdarzenia, które – zdaniem oficerów i pracowników SRI – mogły mieć wpływ na bezpieczeństwo ochranianych manewrów⁶².

Zakres działania brzeskiego SRI obejmował także monitorowanie, odnotowywanie i analizowanie wszelkich zdarzeń nadzwyczajnych w zabezpieczanych operacyjnie jednostkach wojskowych, do których zaliczano: zabójstwa i samobójstwa, uszkodzenia ciała, dezercje, wypadki z bronią oraz inne wypadki podczas pełnienia służby i w czasie wolnym, kradzież broni, zagubienie broni, zamach na mienie wojskowe (kradzież, niszczenie), awantury i burdy, agitację komunistyczną i wywrotową⁶³.

W czołówce działań podejmowanych przez SRI lokowały się kwestie neutralizacji wrogich siatek wywiadowczych, rozpoznawanie, ujmowanie i przekazywanie organom ścigania złapanych szpiegów obcych państw, w tym szczególnie ZSRR, oraz zwerbowanych przez nich agentów. W archiwaliach pozostawionych po SRI DOK IX z początku lat 30. XX w. wymieniono następujące zrealizowane sprawy i afery szpiegowskie (lata

⁵⁸ Wskazówki [SG WP] dotyczące stanowisk cywilno-państwowych dostępnych dla wysłużonych podoficerów zawodowych, : 8 X 1934 r., CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć nad Bugiem, sygn., I.371.9/A 2.

⁵⁹ Meldunek Agencji Informacyjnej w Brześciu, 30 VI 1935 r., l.dz. 830/35, CAW, SRI DOK IX, Brześć n. Bugiem, sygn. I.371.9/A.1.

⁶⁰ Zarządzenia ochronne Dowódcy Okręgu Korpusu nr IX na 1 maja 1934 r., 19 IV 1934 r., l.dz. 1435/Inf. Tjn.Nar., CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć nad Bugiem, sygn. I.371.9/A.3; s. 1: *W związku z przygotowaniem elementów wywrotowych do antypaństwowych wystąpień w dniu 1 maja br. (vide załącznik a także komunikat sytuacyjny za miesiąc marzec br.) i w celu przeciwdziałania tej akcji polecam: 1) wszyscy oficerowie informacyjni zwróć baczną uwagę na przejawy nastrojów oraz zachowanie się żołnierzy w związku z dniem 1 maja i będą pozostawać w tych sprawach w ścisłej łączności z kierownictwem Samodzielnego referatu Informacyjnego OP Nr IX i jego placówkami w terenie (...).*

⁶¹ Meldunek wywiadowczy z terenu sowieckiego, Stołpce, 3 X 1931, tajne, l.dz. 2190/Wyw., CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Placówka wywiadowcza KOP Nr 5, sygn. I.371.9/A.99.

⁶² Instrukcja o ochronie większych ćwiczeń, manewrów i koncentracji, lipiec 1936, CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć nad Bugiem, sygn. I.371.9/A.1, druk; zob. także: Sprawozdanie Dowódcy Okręgu Korpusu nr IX z ochrony ćwiczeń przeprowadzonych na terenie DOK IX w 1935 r., 22 XI 1935 r., tajne, l.dz. 7519/Inf. Tj.Bp., CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć nad Bugiem, sygn. I.371.9/A.1, k. 50.

⁶³ Sprawozdanie..., 22 XI 1935 r., tajne, l.dz. 7519/Inf.Tj.Bp., CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć nad Bugiem, sygn. I.371.9/A.1, k. 64; Wykaz nieszczęśliwych wypadków i samobójstw za IV kwartał 1931 r., 1932, CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć nad Bugiem, sygn. I.371.9/A.660.

1931–1934): afera „Łotysze”, afera Rychtera i towarzyszy, afera szpiegowska Dymitra Paktosa, afera Jana Buszma⁶⁴, sprawa szpiegowska „Pieszczanka”⁶⁵, afera szpiegowska w Biurze Projektów Melioracji Polesia⁶⁶, afera Szymona Kościukiewicza⁶⁷, afera szpiegowska Piotra Bunka⁶⁸, ujęcie szpiega Włodzimierza Daszyńskiego i innych⁶⁹, sprawa rozpracowywania wywiadu sowieckiego – afera Mikołaja Czygiera i innych, afera komunistyczna Mateusza Tarasiewicza i innych⁷⁰. Sprawy szpiegowskie w sądach były wówczas codziennością, tak jak i ich zakończenie – wykonywanie wyroków śmierci na ujętych szpiegach; zdarzały się nawet publiczne zawiadomienia o fakcie wykonania wyroku śmierci na szpiegu⁷¹.

Oficerowie i pracownicy cywilni (starsi agenci, agenci) zatrudnieni w SRI posługiwali się w prowadzonych działaniach fałszywą tożsamością, co umożliwiało im posługiwanie się dokumentami i przepustkami wystawionymi na fikcyjne nazwiska. Przykłady odnoszące się do przedmiotowej tematyki odnajdujemy w zestawieniach nazwisk prawdziwych z przypisanymi im danymi fikcyjnymi⁷²:

Kolouschek Władysław, ps. Lubelski Władysław,
Łuczak Franciszek, ps. Knapp Franciszek,
Jurewicz Edward, ps. Janusz Edward,
Izralewicz Jakób, ps. Polak Józef,
Dulisow Mikołaj, ps. Kutuzow Mikołaj.

W działaniach operacyjnych posługiwano się środkami techniki specjalnej – sposób posługiwania się środkami i materiałami z zakresu techniki specjalnej określały sporządzane w Oddziale II, w Samodzielnym Referacie Technicznym (przekształconym w 1939 r. w Instytut Techniczny) tajne instrukcje⁷³. Na stanie każdej z komórek terenowych SRI DOK IX było również mieszkanie konspiracyjne (lokal konspiracyjny) nazywane „kwaterą konspiracyjną”⁷⁴.

Zakończenie działalności brzeskiego Samodzielnego Referatu Informacyjnego nastąpiło we wrześniu 1939 r. Twierdza Brzeska i wszystkie jej wojskowe agendy przeżyły nakazaną zarządzeniami mobilizacyjnymi ewakuację centralnych jednostek wojskowych z Warszawy. Był to jednak krótki epizod; zarówno SRI, jak i ewakuujące się jednostki centralne Oddziału II SG WP w zaistniałym chaosie wojennym nie podjęły żadnych realnych, efektywnych i istotnych działań tak w zakresie wywiadu, jak i kontrwywiadu. Ewakuujące się jednostki wobec braku zaplecza logi-

⁶⁴ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.660, 661.

⁶⁵ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.667.

⁶⁶ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.669.

⁶⁷ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.672.

⁶⁸ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.677.

⁶⁹ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.679.

⁷⁰ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.689.

⁷¹ CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A. 677; zachował się plakat informujący o wydaniu wyroku śmierci na szpiega oraz wykonaniu tego wyroku.

⁷² Wykaz przedstawionych Oddziałowi II Sztabu Głównego duplikatów kart ewidencyjnych na rozkaz 1169/II. Inf.IIb.Ochr., 1934 r., CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć nad Bugiem, sygn. I.371.9/A.74.

⁷³ Ścisłe tajne instrukcje przesłane z Samodzielnego Referatu Technicznego Oddziału II SG: Badanie przesyłek [pocztowych], Obsługa lamp kwarcowych, Pracownia fotograficzna, Reprodukacja fotograficzna, CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.12.

⁷⁴ Wykaz aktywów, 1934 r., SRI DOK IX, CAW, O.II SG, SRI DOK IX, Brześć nad Bugiem, sygn. I.371.9/A.74.

stycznego ruszyły dalej na południe, w kierunku granicy rumuńskiej. Twierdza Brzeska padła pod naporem wojsk niemieckich 17 września 1939 r., po trzech dniach obrony. W dniu 22 września 1939 r. okupanci niemieccy wraz z okupantami rosyjskimi wspólnie przyjęli w Brześciu nad Bugiem defiladę swych zwycięskich oddziałów, po czym po obu stronach wytyczonej „tysiącletniej granicy przyjaźni” rozpoczęli pościg za polskimi urzędnikami, żołnierzami i przedstawicielami inteligencji. Ludzie związani z Oddziałem II SG WP znaleźli się na czołowych pozycjach list zainteresowań zarówno Niemców jak i Rosjan.

Kwerenda archiwaliów wytworzonych przez SRI DOK IX w Brześciu dostarcza wiedzy na temat metod i form pracy operacyjnej, w tym rodzajów i metodyki prowadzenia osobowych źródeł informacji, stosowania środków pracy operacyjnej, werbunku tajnych współpracowników, modus operandi przy budowaniu siatek informatorów – zarówno w wojsku, jak i na całym terenie DOK. Zaprezentowanie całości zagadnień z tym związanych wymaga jednak wnikliwego przeanalizowania całości zasobu SRI, który jest – jak już wspomniano – bardzo obszerny. Należy założyć, że zbadanie działalności terenowych struktur kontrwywiadowczych jednego z dowództw okręgów korpusów przyczyni się do odkrycia i uwypuklenia dokonań zarówno samego SRI DOK IX w Brześciu n. Bugiem⁷⁵, jak i częściowo pozwoli na wskazanie ogólnych prawidłowości dotyczących funkcjonowania Samodzielnych Referatów Informacyjnych – agend terenowych kontrwywiadu wojskowego II RP.

Dokumenty

Z analizy dokumentacji SRI DOK IX wynika, że do służby w poszczególnych komórkach tej agendy byli przydzielani podoficerowie z zasobu kadrowego Okręgu Korpusu Nr IX; dla każdego takiego zaciągu oficerowie SRI organizowali kilkudniowe przeszkolenie przed podjęciem służby w SRI. Organizowano również systematyczne szkolenia w zakresie profilaktyki kontrwywiadowczej dla oficerów oświatowo-informacyjnych funkcjonujących w jednostkach i oddziałach DOK IX. Poniżej zamieszczono dwa wybrane programy kursów dla podoficerów skierowanych do SRI oraz dla oficerów oświatowo-informacyjnych.

⁷⁵ H. Cwiąg, *Stan i perspektywy badań dziejów wojskowych służb specjalnych Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Wybrane problemy badawcze polskiej historii wojskowej*, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk (red.), Toruń 2012, s. 102–112; P. Olstowski, *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i potrzeby dalszych prac badawczych nad dziejami służby informacyjno-wywiadowczej Wojska Polskiego w latach 1918–1945*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski i A. Peplowski (red.), Toruń 2010, s. 13–41.

1

**1934, 14 kwietnia, Brześć nad Bugiem, Program kursu dla podoficerów
przydzielonych do Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK IX. [Kurs] od
dnia 5 VI do dnia 10 IV 1934 r.**

Tematy wykładów:

- a) Kierownik Samodzielnego Referatu Informacyjnego:
 1. Wywiad i jego charakterystyka.
 2. Organizacja wywiadu sowieckiego.
 3. Organizacja wywiadu niemieckiego i litewskiego.
 4. Metody działania wywiadu sowieckiego, niemieckiego i litewskiego.
 5. Zagadnienia i cele kontrwywiadu własnego.
 6. Współpraca z władzami bezpieczeństwa, administracją i innymi władzami niezespolonymi.
- b) Referent Kontrwywiadu:
 1. Rola agenta, informatora płatnego i honorowego.
 2. Prowadzenie dossier, dziennika pracy i arkusza afer.
 3. Obserwacja: metody/zbieranie informacji i opinii o charakterze kontrwywiadowczym.
 4. Werbunek i metody
- c) Referent Bezpieczeństwa:
 1. Ochrona tajemnicy wojskowej.
 2. Ochrona manewrów.
 3. Ochrona przemysłu wojennego.
 4. Ochrona koszar i obiektów wojskowych.
 5. Zbieranie opinii i kontrola pracowników cywilnych zatrudnionych w Dowództwach, zakładach i instytucjach wojskowych.
- d) Referent Narodowościowy:
 1. Stronnictwa polityczne na terenie DOK IX i ich charakterystyka.
 2. Organizacja partii komunistycznej jej cele oraz jej działalności na wojsko.
 3. Obserwacja szeregowych politycznie podejrzanych i ich ewidencja.
 4. Prowadzenie arkusza szeregowych politycznie podejrzanych i arkusza afer komunistycznych i narodowościowych
- e) Kierownik ciemni:
 1. Aparat fotograficzny /opis/ i jego działanie.
 2. /Ty .on – opis/ i jego działanie.
 3. Naświetlanie i wywoływanie.
 4. Lampa kwarcowa i jej użycie.
 5. Otwieranie podejrzanej korespondencji.
 6. Ćwiczenia praktyczne. /fotografowanie osób i obiektów oraz dokumentów/.

PROGRAM KURSU PODOFICERSKIEGO

[godz.]	5 IV	6 IV	7 IV	8 IV	9 IV	10 IV
8-9	Kierownik	Bp.	K.W.	Ćwiczenia foto w terenie	K.W.	K.W.
9-10	Kierownik	Bp.	K.W.		K.W.	K.W.
10-11	Foto	Foto	Bp.		Foto	Foto
11-12	Bp.	Kierownik	Nar.			Nar.
12-13	Foto	K.W.	Nar.		Foto	Foto
13-14	Nar.	K.W.			Kierownik	Kierownik
14-15	Nar.	Foto			Kierownik	Kierownik

Kier. – 7 godzin

K.W. – 8 godzin

Bp. – 4 godziny

Nar. – 6 godzin

Foto – 8 godzin

Oryginał: maszynopis, CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.74.

2

1934, Brześć nad Bugiem, Program kursu dla oficerów oświatowo – informacyjnych (organizowany przez Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX)

- a) Kierownik Samodzielnego Referatu Informacyjnego:
 1. Wywiad i jego znaczenie dla obrony Państwa.
 2. Organizacja wywiadu państw obcych i jego metody działania
 - a/ wywiadu sowieckiego
 - b/ wywiadu niemieckiego
 - c/ wywiadu litewskiego
 3. Zagadnienie kontrwywiadu własnego i jego zadania.
 4. Współpraca z organami żandarmerii i z władzami bezpieczeństwa cywilnego
- b) Referat kontrwywiadu /omówi kierownik SRI/
 1. Zwalczanie akcji szpiegowskiej na terenie OK IX.
 2. Agenci, informatorzy i ich zadania.
 3. Sposoby werbowania agentów, informatorów oraz sposoby zużytkowania nadanych przez nich informacji /afery szpiegowskie i dywersyjno-sabotażowe/.
 4. Szkolenie inf. na wypadek mobilizacji i na czas bieżący.
- c) Referat Bezpieczeństwa
 1. Ochrona tajemnicy wojskowej
 - a/ manewrów,
 - b/ przemysłu wojennego,
 - c/ koszar i obiektów wojskowych

2. Opiniowanie i kontrola pracowników zatrudnionych dowództwach, zakładach i instytucjach wojskowych
- d) Referat Narodowościowy
1. Zagadnienie narodowościowe na terenie OK IX.
 2. Stronnictwa Polityczne i Związki Zawodowe na terenie OK IX
 3. Partie komunistyczne, ich organizacje, cele i metody działania
 - a/ K.P.P.
 - b/ K.P.Z.B.
 - c/ K.P.Z.U.oraz inne organizacje wyrotowe /OUN, UOW, Bractwo Ruskiej Prawdy/.
 4. Obserwacja szereg.[owych] politycznie podejrzanych, ich ewidencja.
 5. Dezercja i jej przyczyny i sposoby przeciwdziałania.
 6. Prasa.
- e) Kierownik ciemni
1. Znaczenie fotografiki w pracy kontrwywiadowczej.
 2. Aparat fotograficzny /opis/ i jego działanie.
 3. Naświetlanie, wywoływanie.
 4. Otwieranie podejrzanej korespondencji.
 5. Ćwiczenia praktyczne.
 6. Lampa kwarcowa.

Oryginał: maszynopis, CAW, O.II SG, SRI DOK IX, sygn. I.371.9/A.99.

Waldemar Handke

Referaty bezpieczeństwa starostw Kresów Zachodnich Rzeczypospolitej na przykładzie południowo-zachodnich powiatów Wielkopolski

Jak do tej pory niewiele można znaleźć informacji o działalności kontrwywiadowczej prowadzonej w okresie międzywojennym na najniższych szczeblach administracji publicznej, realizującej zadania znajdujące się w gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jeśli można jeszcze wyszukać informacji na temat wydziałów bezpieczeństwa (czy następnie wydziałów społeczno-politycznych) urzędów wojewódzkich¹, to już opracowań dotyczących poziomu powiatów nie ma prawie wcale. I nie dotyczy to tylko administracji państwowej. Również w odniesieniu do struktur Policji Państwowej na poziomie powiatów istnieje bardzo niewiele opracowań².

Brakuje również opracowania, w którym znalazłoby się omówienie działalności starostów z terenów południowo-zachodniej Wielkopolski w zakresie zabezpieczenia kontrwywiadowczego interesów państwa polskiego. Informacje, które są dostępne, dotyczą głównie zapewnienia bezpieczeństwa w rozumieniu zachowania porządku publicznego.

W pracy Reginy Pacanowskiej pt. *Samorząd powiatowy w Wielkopolsce w latach 1919–1939* kwestie te zupełnie nie zostały poruszone. Według niej bezpieczeństwo publiczne w działalności samorządu powiatowego zajmowało mało istotną rolę i sprowadzało się tylko do finansowego wspierania straży pożarnych i policji³. Dla autorki rozpatrującej samorząd jako tylko wybieralne Rady, nie patrząc na to, czym były starostwa (jako organy wykonawcze), taki obraz będzie się wiązał tylko z finansowym wsparciem Policji Państwowej. Pisze ona, że *Kwoty przeznaczone na bezpieczeństwo publiczne, łącznie z kosztami utrzymania policji, wynosiły w 1924 r. w Wielkopolsce średnio 6,8% ogólnych wydatków budżetowych*⁴. W rozważaniach dotyczących kontroli finansowych (zaznaczonych w pracy incydentalnie) zwracano uwagę na fakt, że w budżetach samorządów Wielkopolski zdarzało się wpisywać – w dziale bezpieczeństwa – kwoty przeznaczone na wynagrodzenie dla pracowników starostwa – referenta bezpieczeństwa (czasem także referenta wojskowego) oraz „bliższej nieokreślone” świadczenia dla komendanta Policji Państwowej⁵.

¹ Szerzej na ten temat zob. artykuły: T. Balbus, *Wydział Bezpieczeństwa (Społeczno-Polityczny) Urzędu Delegata Rządu (Urzędu Wojewódzkiego) w Wilnie w latach 1922–1939. Struktury, kadry, zadania*, D. Gregorzyc, *Działania administracji rządowej i Policji Województwa Śląskiego w kontrwywiadowczej ochronie Śląska w dwudziestoleciu międzywojennym (1922–1939)*.

² W odniesieniu do południowo-zachodniej Wielkopolski (a więc powiatów: gostyńskiego, kościańskiego, leszczyńskiego, rawickiego i wolsztyńskiego) też nie ma wielu informacji, poza opracowaniem dotyczącym samego początku, a więc jeszcze powstańczego okresu, zaraz po powstaniu, zob. P.K. Marszałek, *Geneza i organizacja polskich formacji policyjnych w Wielkopolsce (1918–1920)*, „Studia Lubuskie” 2007, nr 3.

³ Autorka błędnie sprowadza całą działalność do finansowego wspierania organów ochrony porządku publicznego (Straż Pożarna, Policja Państwowa itd.). Zob. R. Pacanowska, *Samorząd powiatowy w Wielkopolsce w latach 1919–1939*, Poznań 2006, s. 223.

⁴ Tamże, s. 224. Autorka powołuje się na: W. Gajewski, *Działalność powiatowych związków samorządowych w 1924 r. w: Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików Powiatowych za rok 1926*, Warszawa 1927, s. 51.

⁵ Tak było np. w powiecie Wyrzysk. Problematyka ta nie została dotychczas opracowana. Zob. R. Pacanowska, *Samorząd powiatowy w Wielkopolsce...*, s. 225.

Policja Państwowa w Wielkopolsce

Struktura policji na Kresach Zachodnich Rzeczypospolitej w okresie Powstania Wielkopolskiego i po nim – aż do formalnego powrotu Wielkopolski do Rzeczypospolitej – wymagają kilku zdań wprowadzenia. W początkowych latach 20. XX w. po Powstaniu Wielkopolskim, gdy na tym terenie kształtowała się władza polska, wiele spraw związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym było realizowanych siłami Wojska Polskiego. Trzeba pamiętać, że Policja Państwowa w Wielkopolsce również wywodziła się ze struktur wojskowych – powstańczych. Początkowo zadania strzeżenia porządku podjęły się stráže ludowe. Wkrótce zastąpiono je Żandarmerią Krajową byłej Dzielnicy Pruskiej⁶. Wiadomo jedynie, że zbudowano całą sieć posterunków Żandarmerii w powiatach południowo-zachodniej Wielkopolski, a Leszno stało się siedzibą objazdu – czyli swego rodzaju zarządu terytorialnego teje.

W tym pierwszym okresie Żandarmeria Krajowa realizowała swoje zadania, również te dotyczące zabezpieczenia kontrwywiadowczego, w znacznym stopniu korzystając z pomocy oddziałów Wojska Wielkopolskiego. Istnieje bardzo wiele przykładów na to, że sprawy bezpieczeństwa były realizowane w ścisłym porozumieniu z organami wojskowymi. Świadczą o tym dokumenty zachowane w zasobach Dowództwa Głównego Wojsk Wielkopolskich oraz struktur policyjnych, dotyczące na przykład posiadania i wywożenia broni z terenu Poznańskiego. O tej ścisłej współpracy świadczył fakt, że już w czerwcu 1920 r. Dowództwo Okręgu Generalnego (DOG) w Poznaniu zwracało się do wszystkich Starostów o opublikowanie w lokalnej prasie rozporządzeń DOG dotyczących zakazu wywozu broni do Niemiec⁷.

Wkrótce po formalnym przyłączeniu Wielkopolski do odradzającej się Polski zaczęto wprowadzać ustawodawstwo obowiązujące na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej, w tym także dotyczące formacji policyjnych. W dniu 25 lutego 1920 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej Stanisław Połczyński podpisał rozporządzenie normujące tymczasową organizację Policji Państwowej byłej Dzielnicy Pruskiej. Zostało ono wydane *celem przygotowania wprowadzenia ustawy o policji państwowej z dnia 24 lipca 1919 r.*⁸

Referaty bezpieczeństwa i porządku publicznego

W strukturze administracji publicznej w okresie międzywojennym istotne miejsce zajmowały starostwa powiatowe. Był to organ łączący w sobie element samorządu na szczeblu powiatu z administracją rządową na tym terytorium. Można powiedzieć,

⁶ Żandarmeria Krajowa – jednolita polska formacja o charakterze policyjnym, wzorowana na rozwiązaniach pruskich, zorganizowana na wzór wojskowy. Utworzona w Wielkopolsce w początkach 1919 r. zarządzeniem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 15 stycznia 1919 r. W połowie listopada 1919 r. przemianowana na Żandarmerię Krajową byłej Dzielnicy Pruskiej. Zadaniem formacji było utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na obszarze kontrolowanym przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej. Funkcjonowała do 1 lipca 1920 r., kiedy to brygady Żandarmerii zostały włączone w struktur okręgowych komend Policji Państwowej w Poznaniu i Bydgoszczy. Szefem Żandarmerii był Zygmunt Wiza. Zob. J. Kutta, *Policja w Polsce Odrodzonej. Wielkopolska i Pomorze 1918–1922*, Bydgoszcz 1994; także: P.K. Marszałek, *Geneza i organizacja polskich formacji...*, s. 169 i nast.

⁷ Archiwum Państwowe Leszno (dalej: APL), Starostwo Powiatowe w Wolsztynie, sygn. 6/43, s. 1. W sierpniu 1920 r. ponowiono polecenia rewizji w celu konfiskaty broni, dopuszczając jednocześnie, że na wniosek właściciela można mu broń zwrócić (ale tylko myśliwską), i tylko w wypadku, gdy lojalność jego nie budziła wątpliwości.

⁸ *Rozporządzenie o tymczasowej organizacji Policji Państwowej byłej Dzielnicy Pruskiej*, Dziennik Urzędowy Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej (dalej: Dz.Urz. MbDP) Nr 13, poz. 114.

że był to wzorzec przeniesiony z administracji pruskiej, w której urząd landrata łączył w sobie kierowanie Sejmikiem Powiatowym (ciałem samorządowym) ze sprawowaniem władzy wykonawczej (w imieniu króla) na danym powiecie. W okresie międzywojennym podobną funkcję pełnił starosta⁹. Dysponował on aparatem administracyjnym w postaci urzędników starostwa. W niniejszym artykule będzie to dotyczyło zadań realizowanych przez Referaty Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego starostw powiatowych w Lesznie, Wolsztynie, Rawiczu, Kościanie, Gostyniu.

Zakres zadań referatów bezpieczeństwa był zapisywany w lokalnym prawie, w tym wypadku w statutach organów powiatowych. Jak wynika np. ze statutu Starostwa Powiatowego w Lesznie Referat Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego odpowiadał za porządek publiczny – np. za dowody osobiste i sprawy meldunkowe, ruch i porządek na drogach publicznych, nadzór nad lokalami rozrywkowymi itp. Zajmowano się także sprawami z dziedziny policji: budowlanej, ogniowej, obyczajowej, a także sprawami leśnymi, łowieckimi, posiadania broni, paszportów i sprawami cudzoziemców¹⁰.

Referaty bezpieczeństwa działające w starostwach powiatowych odpowiadały również za szeroko rozumiane kwestie związane z bezpieczeństwem wewnętrznym instytucji państwa polskiego. Do ich zadań, zgodnie ze statutem Starostwa, należało:

1. Zbieranie materiału informacyjnego oraz opracowywanie sprawozdań i wniosków z dziedziny życia politycznego i społecznego oraz wyznaniowego mniejszości narodowych na terenie powiatu, a w szczególności w zakresie:
 - życia stronnictw stowarzyszeń oraz ugrupowań politycznych (zgromadzenia, wiece, deklaracje programowe itp.),
 - umów narodowościowych, wyznaniowych i zawodowych, mających znaczenie polityczne,
 - działalności politycznej na obszarze powiatu wybitniejszych działaczy,
 - działalności instytucji i stowarzyszeń mniejszości narodowych o charakterze gospodarczym (przemysłowym, handlowym, kredytowym, oświatowym i sportowym),
2. Zagadnienia specjalne w sprawie polityki narodowościowej,
3. Zagadnienia administracyjne, kulturalne i gospodarcze o znaczeniu politycznym,
4. Sprawy dotyczące organizacji i funkcjonowania policji państwowej, dyslokacji policji pp. I asystencji wojskowej,
5. Sprawy z zakresu przejawów zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu jak bandytyzm, kradzieże, zaburzenia itp.,
6. Sprawy organizacji antypaństwowych, szpiegostwa i dywersji,
7. Zagadnienia bezpieczeństwa, wynikające ze spraw bezrobocia, strajków, klęsk żywiołowych itp.,
8. Ewidencja i zagadnienia przestępczości ogólnej,
9. Wnioski i zarządzenia w sprawie stanu wyjątkowego, sądów doraźnych itp.,
10. Ewidencja i sprawy stowarzyszeń i związków,
11. Sprawy zebrań, zgromadzeń, wieców i zjazdów, widowisk i kwest,
12. Sprawy prasowe, nadzór nad prasą, wydawnictwami i zakładami drukarskimi¹¹.

⁹ Zob. *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej* (Dz.U. Nr 11, poz. 86), w art. 65 w związku z art. 9 widnieje zapis, że starosta jest na obszarze powiatu: 1. przedstawicielem Rządu, sprawującym z tego tytułu funkcje, przekazane mu rozporządzeniem (...) lub specjalnie zlecone przez Rząd...

¹⁰ *Statut starostwa powiatowego w Lesznie z 10 III 1931*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/40, s. 52–53.

¹¹ Tamże, s. 33–34.

Wszystkie zadania – a wśród nich również te, które można określić jako „kontrwywiadowcze” – były realizowane przez urzędników starostw opierających swą działalność na działaniach komend powiatowych Policji Państwowej. Zadania dotyczące ruchu granicznego urzędnicy referatów bezpieczeństwa w starostwach realizowali, korzystając ze współpracy ze Strażą Graniczną. W starostwie powiatowym w Lesznie w okresie kierowania tym urzędem przez Edmunda Zenktelera¹² za sprawy działu II, który obejmował referaty bezpieczeństwa i porządku publicznego, karno-administracyjny i wojskowy, odpowiadał asesor Franciszek Barski – jako referent. Miał on do pomocy sekretarzy: Ludwika Wielickiego i Wacława Wojciechowskiego – jako urzędników referujących¹³. W starostwie powiatowym w Kościanie szefem Referatu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w latach 1925–1939 był powstaniec wielkopolski, pracownik starostwa od 1922 r. Był on członkiem BBWR, co w owym czasie na tych terenach nie było sprawą częstą¹⁴.

Zakres działalności referatów bezpieczeństwa można poznać dzięki sprawozdaniom przygotowywanym przez urzędników referatów, a podpisywanym przez starostów powiatowych. Sprawozdania były kierowane do Wydziału Bezpieczeństwa (potem Wydziału Społeczno-Politycznego) Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. W materiałach archiwalnych, które pozostały po starostwach powiatowych południowo-zachodniej Wielkopolski, można prześledzić procedury powstawania dokumentów podpisywanych przez starostów, które były wysyłane do wojewody poznańskiego. Są tu m.in. materiały policyjne przygotowywane w referatach bezpieczeństwa i porządku publicznego, stanowiące bazę do formułowania wniosków i ocen.

Wszystkie działania administracji starościńskiej były ujmowane w okresowych sprawozdaniach, które zawsze miały ten sam zakres – odnotowywano poszczególne punkty, nawet wtedy, gdy zjawisko (wymagane w sprawozdaniu) nie znajdowało odzwierciedlenia w życiu lokalnej społeczności (zapisywano jako „wynik negatywny”). Warto przyrzeć się działaniom organów polskiej administracji powiatowej, podlegającej i realizującej zadania z zakresu kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczących:

¹² Edmund Zenkteler (ur. 7 XI 1886 r.). Po zdaniu matury w poznańskim Gimnazjum św. Marii Magdaleny studiował prawo na uniwersytetach w Berlinie i Halle. W I wojnie światowej walczył m.in. pod Verdun. Po demobilizacji zgłosił się do powstania wielkopolskiego. Brał udział w wojnie z Rosją. W końcu grudnia 1920 r. zwolniony do rezerwy w stopniu porucznika z przydziałem mobilizacyjnym do 57. Pułku Piechoty. W latach 1921–1923 był starostą powiatowym w Nowym Tomyślu, później Lesznie, a w latach 1935–1939 w Wągrowcu. We wrześniu 1939 r. przedostał się na Węgry, a stamtąd przez Jugosławię i Grecję do Palestyny. Z polecenia rządu polskiego kierował obozem dla uchodźców polskich w Lewingstone w ówczesnej Rodezji. Po powrocie do kraju pracował jako inspektor w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Na emeryturę przeszedł 31 stycznia 1951 r. Zmarł w Poznaniu 26 lutego 1956 r., został pochowany na cmentarzu jeżyckim. Żonaty z Janiną z d. Głabisz, z którą miał troje dzieci: córkę i dwóch synów.

¹³ Zob. tamże, s. 37.

¹⁴ Antoni Ratajczak (ur. 15 V 1898 r.) w Osieku pow. Kościan. W latach 1915–1918 służył w armii niemieckiej, od 1918 do 1921 r. w Powstaniu Wielkopolskim, potem w Wojsku Wielkopolskim. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W latach 1922–1939 pracownik starostwa powiatowego w Kościanie, w czasie okupacji niemieckiej – pomocniczy pracownik niemieckiej landratury w Kościanie (na liście VD nie figuruje). W latach 1945–1950 kierownik Wydziału Administracyjnego Starostwa Powiatowego w Kościanie; zaufany człowiek starosty Karola Fischbacha (w 1945 r. delegowany na komisarycznego burmistrza Lubuska na Ziemiach Odzyskanych). W latach 1950–1953 kierownik Wydziału Karno-Administracyjnego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. W grudniu 1953 r. usunięty ze stanowiska, nękany przez UB i SB. W 1955 r., po ataku serca, przeszedł na rentę inwalidzką i wycofał się z aktywności publicznej. Zmarł w Kościanie w 1983 r. i tam został pochowany. Zob. Arch. J. Zielonki: *Informacja Mariana Koszewskiego z Kościana z 15 VIII 1976 roku; Informacja oficera ZWZ/AK Ignacego Minty z Kościana z 5 I 1984 roku*. Także: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (AIPN Po), sygn. 003/81 *Teczka obiektowa krypt. „Targowica” PUBP Kościan* s. 127–140.

- bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego,
- wyborów (różnych szczebli: samorządowych, parlamentarnych),
- spraw narodowościowych (w tym najważniejszych w tym rejonie kwestii związanych z życiem, działalnością, a zwłaszcza aktywnością mniejszości niemieckiej),
- akcji wywrotowych (przez które najczęściej rozumiano działalność komunistyczną),
- legalnych partii politycznych (prorządowych, jak Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, opozycyjnych, zwłaszcza Stronnictwa Narodowego i innych organizacji narodowych: Obozu Wielkiej Polski – OWP, wywodzącego się z OWP Związku Młodych Narodowców – ZMN, a także Polskiej Partii Socjalistycznej – PPS, Stronnictwa Ludowego – SL i partii niemieckich, zwłaszcza Jungdeutsche Partei für Polen – JDP, Partii Młodoniemieckiej) oraz zauważanego przez wszystkich starostów udziału kleru katolickiego we wspieraniu narodowców,
- innych polskich organizacji społecznych (organizacji weterańskich: Związku Wojaków i Powstańców, Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914–1921, Bractw Kurkowych, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, chórów i kółek śpiewających itp.),
- spraw granicznych,
- cenzury, zatrzymań wydawnictw itp.

Zadania z tych dziedzin, prowadzone na zlecenie starosty, były realizowane przez organy policyjne funkcjonujące na terenie poszczególnych powiatów. W tym miejscu warto podkreślić jest zestawienie zakresu tych działań (powyższe wyliczenie jest skrótowym tego potwierdzeniem) z liczebnością garnizonów policyjnych w omawianych powiatach – w każdym przypadku kilkakrotnie mniej licznych niż obecnie. Jeśli do tego dodamy ówczesne wyposażenie policjantów, to będziemy mieli obraz organizacji i działania struktur państwa na omawianym terenie¹⁵.

Bezpieczeństwo wewnętrzne, porządek publiczny

Jednym z ważnych spraw, który znajdował się w zainteresowaniu referatów bezpieczeństwa poszczególnych starostw powiatowych były kwestie związane z porządkiem publicznym i bezpieczeństwem wewnętrznym ludności. Starostowie gromadzili dane o przestępstwach i wykroczeniach związanych z porządkiem publicznym i w ramach swych comiesięcznych sprawozdań przekazywali te dane do wojewody. Na przykład burmistrz Leszna Jan Kowalski¹⁶ w swym piśmie do starosty leszczyńskiego z 8 września 1934 r. zwraca uwagę na brak dostatecznego zabezpieczenia ze strony PP. Pisał: (...) *jak nam wiadomo, podczas nocy pełni tylko jeden posterunkowy służbę w całym mieście, co na zbiorowisko 20 tysięcy ludzi uważać należy za zupełnie niewystarczające*¹⁷.

W zakresie kompetencji starostów leżało również opiniowanie dla Urzędu Wojewódzkiego osób, dla których różne organizacje, społeczne czy kombatanckie, ubiegały się o nadanie odznaczeń państwowych. Warto zacytować dwie opinie z

¹⁵ Zestawiając tamten zakres zadań z działaniami współczesnych służb, można zobaczyć sprawność i zaangażowanie ówczesnych funkcjonariuszy PP. Nie dysponowali komputerami, telefonami, samochodami. Jeśli mieli sprzęt – to był to rower. Liczebnie też było ich mniej, a zadań mieli znacznie więcej. Dziś te zadania wykonuje instytucji, które dysponują najnowocześniejszym sprzętem.

¹⁶ Jan Kowalski (1892–?), burmistrz Leszna od 1923 r. do 1939 r. Politycznie związany z sanacją – był członkiem BBWR. W okresie okupacji niemieckiej wysiedlony do GG. W 1945 r. powrócił do Leszna. Dalsze losy nieznanne. Zob. A. Piwoń, biogram, w: *Słownik biograficzny Leszna*, Leszno 2011, t. 1, s. 322–323.

¹⁷ *Sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego, funkcjonowanie służby bezpieczeństwa 2 XI 1932–31 XII 1935*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/229, s. 145.

pisma starosty Zenktelea z 17 października 1933 r. Najpierw opinia o kpt. rez. WP Karolu Skrzetuskim¹⁸, w okresie opiniowania kierownika Szkoły Powszechnej w Strzyżewicach: *Pod względem moralnym i politycznym prowadzi się bez zarzutu. W ostatnich czasach pracuje w organizacjach prorządowych. Na powiat tut. jest delegatem Zw. Wet. Powst. Nar. 1918/19. (...) Możliwość nieprzyjęcia odznaczenia przez wyżej wym. nie zachodzi.* I druga opinia z tegoż pisma o Bolesławie Szydłowskim, przemysłowcu z Osiecznej: *Zachowanie się wyżej wym. pod względem moralnym jest bez zarzutu. W Osiecznie jest wyżej wym. filarem opozycji, a mianowicie głównym działaczem Str. Nar. Był on również organizatorem b. O.W.P. w Osiecznie, a obecnie kieruje tam ruchem Zw. Młodych Narodowców. Karany sądownie i administracyjnie nie był. Ze względu na to, że wyżej wym. stoi w otwartej i bezwzględnej opozycji do Rządu zachodzi możliwość że wyżej wym. odznaczenia nie przyjmie*¹⁹. To interesujący przyczynek do panujących wówczas obyczajów...

Kolejnym zadaniem było opiniowanie osób i instytucji, firm itp., które np. ubiegały się o zamówienia publiczne. Sporo tego typu dokumentów zachowało się w materiałach referatów bezpieczeństwa. Według opinii Referatu Bezpieczeństwa Starostwa w Lesznie, zawartych w piśmie z 12 lipca 1933, żadna z firm prezentowanych (...) *nie zasługuje na zaufanie, a tem bardziej popieranie ich przez uskutecznianie zamówień. W stosunku do nich mam oczywiście zastrzeżenia i to tak natury moralnej jak i politycznej*²⁰. Te zastrzeżenia oprócz ogólnikowych stwierdzeń, że ktoś jest alkoholikiem, że znany jest z „rozwiązłego pożycia małżeńskiego” itp. zawierały także argumenty polityczne ze stwierdzeniami, że *Politycznie przynależy do Stron. Narod. i był członkiem czynnym O.W.P. w Lesznie, a obecnie przynależy do Związku Młodych Narodowców*²¹.

Wybory

Innym ważnym elementem sytuacji społecznej, znajdującym się w zasięgu kontroli referatów bezpieczeństwa były wybory. Problematyka ta nabrała szczególnego znaczenia po 1926 r. Poza kwestiami „technicznymi”, a więc korespondencją związaną z organizacją wyborów (druk plakatów z obwieszczeniami, finanse itp.), znaczenia nabierały działania opiniujące, gromadzące dane statystyczne itp.²² Tak było przy wyborach „brzeskich” z 1930 r., gdzie w zachowanej dokumentacji zwraca uwagę gromadzenie informacji o liczbie głosów oddawanych na listę niemiecką, a także o samej liście w okręgu²³.

Emocje w środowisku urzędników władz sanacyjnych (a tak wyglądał skład starostwa) wywoływały działania środowisk narodowych, kiedy chodziło o wybory

¹⁸ Karol Skrzetuski (1892?-), kpt. WP, oficer rez. w korpusie oficerów łączności, do 1939 r. kierownik Szkoły Powszechnej w Strzyżewicach. zob. <http://www.muzeumwp.pl/oficerowie/?letter=S&page=25> [dostęp: 14 IX 2014].

¹⁹ *Sprawy – Opinie (1933–1937)*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/239, s. 974.

²⁰ Tamże, s. 627.

²¹ Tamże. Takie wnioski formułował starosta w odniesieniu do Józefa Perka, właściciela firmy „Perek i Spółka”. Józef Perek, ur. 24 II 1894 w Lesznie, s. Stanisława i Marii z d. Durczyńska. Był znanym leszczyńskim kupcem, działaczem społecznym i politycznym. Był m.in. współzałożycielem założonego w 1912 r. Banku Ludowego w Lesznie (członkiem jego Rady Nadzorczej).

²² Zob. *Sprawy przydzielne. Wybory do Sejmu i Senatu 1927–1928*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/86; *Sprawy przydzielne. Wybory do Sejmu i Senatu 1930* APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/87.

²³ Zob. *Wybory do Sejmu i Senatu 1930*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/88.

samorządowe. W sprawozdaniach okresowych starostowie (a właściwie ich referaty bezpieczeństwa) podkreślają ogromne zaangażowanie członków SN, a później np. OWP. Wskazywano, że akcje takie były też wykorzystywane do rozbudowywania struktur organizacyjnych. Tak było np. w powiecie Wolsztyn, gdzie podczas kampanii wyborczej do Rady Miejskiej m. Rakoniewice w lipcu 1932 r. OWP powiększyło swój stan posiadania o trzy nowe placówki (w Jabłonie, Starkowie i Wroniawach)²⁴.

Kolejne wybory samorządowe do Rady Miejskiej Rakoniewic w 1933 r. również znalazły swoje odbicie w zachowanej dokumentacji. Oceniano akcję przedwyborczą jako bardzo ostrą, ze wszystkich stron (zarówno BBWR, jak i ND). W sprawozdaniach znalazła się np. szczegółowa relacja z wiecu SN z 10 marca, w którym uczestniczył ks. Roman Dadaczyński²⁵, a referat wygłosił specjalnie zaproszony red. Andrzej Trella z Wągrowca²⁶. W wyborach, które odbyły się 19 marca 1933 r., Stronnictwo Narodowe zdobyło sześć mandatów, BBWR – trzy mandaty, lista niemiecka zaś została wcześniej unieważniona²⁷.

Sprawy narodowościowe

W zakresie działalności referatów bezpieczeństwa znajdowały się szeroko rozumiane kwestie narodowościowe – dotyczące mniejszości narodowych zamieszkujących na terenie poszczególnych powiatów.

Mniejszość żydowska zamieszkiwała południowo-zachodnie kresy Rzeczypospolitej. W zachowanych materiałach znajdują się informacje m.in. na temat mniejszości żydowskiej w powiecie leszczyńskim, w tym jej liczebności w Lesznie

²⁴ Zob. *Sprawozdania sytuacyjne z życia politycznego V–XII 1932*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/110, s. 20.

²⁵ Ksiądz Roman Dadaczyński (ur. 8 II 1889 r. w Wielowsi, pow. Ostrów Wlkp.), wychował się w rodzinie wiejskich nauczycieli Kacpra i Anny z d. Jensch. W dniu 1 III 1914 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował w Markowicach, Morzewie, Kostrzynie i Miejskiej Górze, gdzie 1 X 1918 r. został administratorem. Był członkiem Rady Robotniczo-Zołnierskiej, przyczynił się do zorganizowania polskiej Straży Ludowej i usunięcia niewygodnych urzędników niemieckich. Był kapelanem oddziałów powstańczych (w jednej z bitew osobiście dowodził oddziałem liczącym 400 żołnierzy). 1 I 1919 wstąpił do Wojska Wielkopolskiego jako kapelan 11. Pułku Strzelców Wielkopolskich (później 69 pp Wlkp.), z którym przeszedł cały szlak bojowy w walkach z bolszewikami. Po wojnie był kapelanem WP – służył m.in. w garnizonach w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Kobryniu i Tarnopolu. Jako jeden z nielicznych oficerów (będąc zwolennikiem endecji) poddał krytyce przewrót majowy, za co 1 XII 1927 r. został przeniesiony do rezerwy w stopniu majora. Pracował jako wikariusz w Wyganowie, a w 1931 r. został został proboszczem w Rakoniewicach. Funkcję duszpasterza łączył z aktywną działalnością społeczną. Patronował takim organizacjom, jak KSM Żeńskiej i Męskiej, Katolickiemu Stowarzyszeniu Robotników Polskich, Towarzystwu Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Towarzystwu Powstańców i Wojaków. Był członkiem Bractwa Kurkowego w Rakoniewicach, a w 1936 r. został jego Królem. W 1932 r. prezydent RP odznaczył go Krzyżem Niepodległości. Posiadał także inne odznaczenia: Krzyż Walecznych, Medal za Wojnę 1918/21, Medal X-lecia Odzyskania Niepodległości. W dniu 22 IX 1939 r. o godz. 10.30 został aresztowany. Był publicznie szykanowany i bity, uwięziony w Forcie VII w Poznaniu. Dnia 24 V 1940 r. trafił do KL Dachau (nr 22000), 2 VIII 1940 r. przewieziono go do Gusen, gdzie pracował w kamieniołomach. Do Dachau wrócił 8 XII 1940 r., skrajnie wyczerpany. Zmarł 29 XII 1940 r. o godz. 3.10. Urnę z jego prochami przesłano na komendę policji niemieckiej w Rakoniewicach. W dniu 28 II 1941 r. odbył się cichy pogrzeb. Jego nazwisko umieszczone jest w Katedrze Poznańskiej na tablicy u stóp pomnika ku czci pomordowanych kapłanów, figuruje również na tablicy w krypcie kościoła św. Józefa w Kaliszu oraz w Ostrowie Wielkopolskim na tablicy poświęconej poległym w II wojnie światowej absolwentom gimnazjum. Rakoniewice uczciły jego pamięć, nadając jednej z ulic nazwę ks. Romana Dadaczyńskiego. Zob. <http://wlpk24.info/wspomnienie/335,dadaczynski.html> [dostęp: 14 IX 2014].

²⁶ Zob. *Sprawozdanie sytuacyjne z życia politycznego I–XII 1933*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/112, s. 17. Andrzej Trella – działacz narodowy, redaktor odpowiedzialny „Gazety Wągrowieckiej”.

²⁷ Tamże, s. 19.

(podawano, że w drugiej połowie lat 30. było 184 Żydów w mieście), organizacji żydowskich (np. o Lidze Pomocy Pracującym w Palestynie, której przewodził Abram Chojnacki, czy Organizacji Syjonistów Rewizjonistów Brith Hazohar z przewodniczącym Józefem Chimowiczem)²⁸.

W zachowanej dokumentacji znajdują się także wskazania urzędów wojewódzkich dla starostów, aby zwracać uwagę na prasowe odgłosy różnych wydarzeń, np. zapowiedzianej na 3 września i na dni następne wizyty okrętów sowieckiej floty wojennej w Gdyni. Sugerowano, by wpływać na te tytuły, które mogą zostać zamieszczone w związku z tą wizytą, i unikać materiałów napastliwych w stosunku do armii, floty czy władz ZSSR²⁹. Były to oczywiście inicjatywy wychodzące z Wydziału Bezpieczeństwa UW w Poznaniu, którego naczelnikiem był wówczas Tadeusz Bruniewski.

Sprawy niemieckie

W przypadku zachodnich obszarów RP główne problemy były związane z zamieszkującą te tereny mniejszością niemiecką. W Wielkopolsce, na Zachodnich Kresach RP władze kładły główny nacisk na „operacyjną kontrolę” działalności mniejszości niemieckiej – stowarzyszeń, szkół, związków śpiewaczych, partii politycznych itp. O wzrastającym zainteresowaniu referatów bezpieczeństwa działalnością mniejszości niemieckiej mogą świadczyć zachowane dokumenty, w których znajdują się odesłania do teczek zawierających informacje na temat poszczególnych rodzajów organizacji, np. politycznych, społecznych, gospodarczych, sportowych, religijnych czy kulturalnych. Widać wyraźnie, że uwaga referatów wzrasta wraz ze zmianami zachodzącymi w Niemczech³⁰. Starostowie na południowo-zachodnich kresach Rzeczypospolitej zauważali, że wśród mniejszości niemieckiej osiadłej w powiatach: leszczyńskim, rawickim, wolsztyńskim po wyborze Adolfa Hitlera na stanowisko kanclerza Niemiec dało się zaobserwować „podniecenie” z tym faktem związane. I tak np., jak raportował starosta wolsztyński, 31 stycznia 1933 r. w Jabłonie odbyła się całonocna zabawa miejscowych Niemców, podczas której wznoszono okrzyki na cześć Hitlera (*Hoch lebe der Hitler*)³¹.

W 1933 r. odnotowywano, jak to określił jeden ze starostów, wzrost nastrojów „odwetowych”. Jak pisał: *ciekawym objawem zaobserwowałem w miejscowościach Boruja, Boruja Kościelna, Boruja Nowa, Starki itp., a mianowicie obywatele tych miejscowości w 85% narodowości niemieckiej zaprzestali w ostatnich dniach płacić podatek dochodowy. (...) nasuwa się przypuszczenie, że Niemcy zamieszkali w tych miejscowościach, pozostają pod silnym wpływem hitleryzmu, i zdają się czegoś jakby wyczekiwać*³².

Władze polskie pilnie obserwowały zmiany zachodzące wśród mniejszości niemieckiej. W raportach starostów przygotowywanych przez referaty bezpieczeństwa znajduje to swoje odbicie. Znajdują się tam informacje np. emigracji Niemców w latach 1919–1931 z terenów, które przypadły Rzeczypospolitej. Byli to głównie ci, których w dokumentach określano jako „optantów” (a więc tych, którzy opowiadali się za

²⁸ Zob. *Powiatowa Księga Narodowościowa 1934–1939*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/107.

²⁹ Zob. Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do Starostów z 30 VIII 1934 r., APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/42, s. 7.

³⁰ Zob. *Sprawy narodowościowe. Akta i spisy spraw dot. niemieckich organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych, sportowych, religijnych i kulturalnych 1937–1939*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/108.

³¹ Zob. *Sprawozdania sytuacyjne z życia politycznego I–XII 1933*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/112, s. 15.

³² Zob. tamże, s. 25.

Niemcami i przynależnością wzmiankowanych terenów do Niemiec). Tylko z powiatu wolsztyńskiego wyemigrowało w omawianym okresie 3148 osób (z tej liczby 1577 osób to „optanci”). Najwięcej Niemców (774) wyjechało w 1920 r., a więc w okresie realizacji postanowień traktatu wersalskiego w odniesieniu do zachodniej granicy Polski. W tym samym okresie z terenu powiatu wolsztyńskiego przymusowo wysiedlono 11 Niemców³³.

W raportach referatów bezpieczeństwa znajdują się także informacje pochodzące ze źródeł wojskowych. W 1934 r., po objęciu w Niemczech władzy przez Hitlera, dochodziło do różnych prowokacji kierowanych w stronę Polski. Tak było m.in. z dziwnymi balonami. Donosił o tym starostom, a więc i referatom bezpieczeństwa, Samodzielny Referat Informacyjny DOK VII. Pisał o tym 24 października 1934 r. kpt. Szumski, szef SRI: (...) *na terenie DOK III kilkakrotnie znaleziono, pochodzące z terenu Niemiec, jak to wynikało z treści krótkich meldunków, znalezionych przy tych balonikach. Aby uzyskać odpowiedni materiał orientacyjny co do tego zjawiska, proszę o spowodowanie, aby mieszkańcy w razie znalezienia tego rodzaju baloników, nie niszczyli ich, lecz przekazywali je wraz z meldunkami, znajdującymi się przy nich najbliższemu posterunkom policyjnym, względnie urzędom gminnym, te zaś aby ze swej strony, nadsyłały je niezwłocznie do Starostwa*³⁴. Dane te były następnie przekazywane przez starostów do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W ramach prac Referatu Bezpieczeństwa Starostwa Powiatowego w Lesznie prowadzono dokumentację zatytułowaną *Powiatowa Księga Narodowościowa*. Był to dokument, w którym (siłą rzecz) główne miejsce zajmowały zagadnienia związane z mniejszością niemiecką. Znajdują się tam mapy powiatu (z naniesionymi np. zborami ewangelickimi czy komórkami JDP), wykazy ważniejszych osobistości mniejszości niemieckiej w powiecie itp.

Tajne nauczanie

Inną sprawą, która zajmowała polskie organy bezpieczeństwa, były różnego rodzaju nielegalne akcje podejmowane przez Niemców. Jedną z nich było działanie niemieckich nauczycieli. Władze administracyjne obserwowały i odnotowywały przypadki, gdy wśród mieszkających na ich terenie Niemców podejmowano próby organizowania tajnego nauczania w języku niemieckim wśród dzieci. Takie wypadki odnotowywano najczęściej przy okazji uzyskania od ewangelickich gmin (z zasady niemieckich) prawa do nauczania religii przez osoby świeckie. Tak było np. w 1934 r., gdy starosta wolsztyński wykazał w swym sprawozdaniu, że działalnością taką zajmuje się Marta Hoffmann z Borui Kościelnej. Jak zanotowano: (...) *w czasie nauki religii ćwiczy się także czytanie i pisanie w języku niemieckim*³⁵. Podobnie było w przypadku niejakiego Fryderyka Gellerta zamieszkałego jakoby w Chełmnie. Był to niemiecki nauczyciel, który objeżdżał miejscowości w powiatach leszczyńskim i gostyńskim, spotykając się z pastorami oraz działaczami niemieckimi. Po sprawdzeniu podawanych przez niego informacji (m.in. w Chełmnie) został przez Referat Śledczy Komendy Policji zatrzymany i oddany do dyspozycji sądu pod zarzutem szpiegostwa³⁶.

³³ *Akta poszukiwania, informacje, zaświadczenia z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/152, s. 8.

³⁴ *Akta policyjne i paszportowe – okólniki i zarządzenia*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/42, s. 6. Pismo D.O.K. VII z 24 X 1934 r.

³⁵ *Sprawozdania sytuacyjne z życia polskiego ruchu polityczno-społecznego I–XII 1934. Sprawozdania prasowe II–III 1934*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/114, s. 5.

³⁶ *Zob. Sprawozdanie dot. mniejszości narodowych za 1933 r.*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn.

Im bliżej było do wojny, im bardziej narastały nastroje zagrożenia, tym więcej uwagi poświęcano sprawom niemieckim. W wypadku południowo-zachodniej Wielkopolski zwracano szczególną uwagę na zachowanie Niemców, osadników na tych terenach. W powiecie leszczyńskim w sierpniu 1939 r. starosta zarządził zbieranie informacji na temat osób narodowości niemieckiej w poszczególnych gminach. Wójtowie przesyłali do starostwa (referatu bezpieczeństwa) dane. I tak, komendant posterunku PP w Krzemieniewie, przodownik Karol Policzkiewicz³⁷, raportował o osadnikach niemieckich z Belęcina Nowego i Krzemieniewa, wskazując na tych, którzy byli *wybitnie nie lojalni wobec Państwa Polskiego*³⁸. Można zadać pytanie dlaczego tak późno?

Akcje wywrotowe – komuniści

Kolejne zagadnienie znajdujące odbicie w raportach i sprawozdaniach starostów powiatowych dotyczyło działalności wywrotowej. Pod tym pojęciem ówczesne władze Rzeczypospolitej rozumiały aktywność i działalność struktur wywrotowych dążących do destabilizacji sytuacji wewnętrznej w kraju – na zachodzie kraju dotyczyło to komunistów³⁹.

Rzeczą charakterystyczną dla wszystkich badanych referatów bezpieczeństwa starostw powiatowych (w Lesznie, Wolsztynie, Rawiczu, Kościanie, Gostyniu) jest absolutny brak śladów aktywności na omawianym terenie skrajnej lewicy (Komunistycznej Partii Polski czy też Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej). We wszystkich zachowanych sprawozdaniach dotyczących zagadnień bezpieczeństwa, wysyłanych przez starostów do wojewodów, w punkcie zatytułowanym *Akcje wywrotowe* regularnie występują zapisy: „brak”, „vacat” itp. Świadczy to o absolutnym braku wpływów komunistycznych na wielkopolskiej prowincji.

Kolejne potwierdzenia tej tezy znajdują się m.in. w dokumentach sporządzanych w latach 30. XX w. na specjalne zapytania o aktywność komunistów w poszczególnych sferach życia społecznego, płynące z Wydziału Bezpieczeństwa UW w Poznaniu. Odpowiedzi dowodzą o braku obecności komunistów na terenie południowo-zachodniej Wielkopolski. Tak było np. w związku z pojawianiem się akcji prokomunistycznej na terenie szkół wśród nauczycieli. Było to zrozumiałe, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że np. Leszno było w okresie międzywojennym ważnym ośrodkiem, w którym znajdowała się duża liczba szkół średnich (na czele z seminariami nauczycielskimi). Z Poznania zwracano się w lipcu 1938 r. do starostów, aby ci raportowali o każdym przypadku takich działań (wystąpień, napisów, okrzyków itp.)⁴⁰. W materiałach zachowała się odpowiedź komendanta powiatowego PP do Starostwa Powiatowego z Leszna, która brzmiała: (...) *donoszę, że w instytucjach naukowych na terenie tutej-*

3/819, k. 153.

³⁷ Karol Policzkiewicz, przodownik PP, ur. 4 XI 1909 w Sosnowcu, s. Stanisława i Heleny, absolwent Szkoły Handlowej w Sosnowcu, w PP służył od 2 I 1934, po ukończeniu szkoły w Mostach Wielkich skierowany do Wielkopolski. Od 1 VI 1939 r. Komendant Posterunku PP w Garzynie (pow. Leszno). 18 VII 1939 r. ożenił się z Władysławą z d. Jankowiak. W VIII 1939 r. ewakuowany na wschód, wzięty do niewoli sowieckiej, więziony w obozie w Ostaszkwie. Zamordowany przez Sowietów wiosną 1940 r. w Twerze. Zob. http://krzemieniewo.net/viewpage.php?page_id=1122 [dostęp: 14 IX 2014].

³⁸ Zob. *Tajne*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/204, s. 13–14.

³⁹ Na wschodnich kresach Rzeczypospolitej do tej kategorii zagrożeń – poza działalnością komunistyczną (wspieraną aktywnie przez Związek Sowiecki) – zaliczano także działalność nacjonalistów ukraińskich, która w latach 30. XX w. szczególnie się nasiliła.

⁴⁰ Zob. *Partie polityczne wywrotowe*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/133, s. 3.

szego powiatu, a szczególnie w Lesznie, w roku szkolnym 1937/38 nie zaobserwowano akcji komunistycznej względnie komunizującej. Nie stwierdzono również żadnego kolportażu: napisów, okrzyków antypaństwowych itp.⁴¹

Legalne partie polityczne

W zainteresowaniu urzędników starostw powiatowych zajmujących się sprawami bezpieczeństwa wewnętrznego znajdowało się także życie polityczne – tak w wymiarze lokalnym, jak i ogólnopaństwowym, zwłaszcza w związku z akcją wyborczą do parlamentu RP.

To zainteresowanie legalnym życiem politycznym było naturalnym działaniem w sferze kontrwywiadowczej administracji państwowej, zwłaszcza po maju 1926 r., kiedy to dokonano zamachu stanu, wprowadzając w Polsce system oparty na rządach ludzi związanych z Józefem Piłsudskim. Na zachodnich kresach Rzeczypospolitej sytuacja polityczna była szczególna, gdyż dominował tu jeden obóz polityczny. Obóz, który był w opozycji do koncepcji politycznych reprezentowanych przez zwolenników marszałka Piłsudskiego. Administracja państwowa niższego szczebla, a więc starostowie w powiatach, musiała zwracać szczególną uwagę na działalność tego największego opozycyjnego przeciwnika rządu i piłsudczyków. Mowa oczywiście o obozie narodowym, który na zachodzie Polski sprawował absolutny „rząd dusz”. Kontrolowano wszystkie przejawy aktywności partii politycznych, zbierano informacje o wszystkich działających na terenie powiatów strukturach i organach poszczególnych partii politycznych, zwracając szczególną uwagę na struktury ruchu narodowego, a zwłaszcza Stronnictwa Narodowego.

W ramach gromadzenia informacji na temat partii politycznych zbierano także informacje na temat innych działających na terenie powiatu organizacji – od organizacji kombatanckich (np. Związku Wojaków i Powstańców) aż po Kółka Pszczelarzy czy Hodowców Gołębi i Królików. Interesująca w zachowanych zestawieniach jest rubryka „Wpływy polityczne”, w której urzędnicy referatów bezpieczeństwa (na podstawie raportów policyjnych z referatów śledczych) podawali procentowo wpływy poszczególnych partii politycznych w tych organizacjach społecznych. W omawianych powiatach, w zdecydowanej większości widnieją zapisy dotyczące wpływów Stronnictwa Narodowego i Narodowej Partii Robotniczej. W niektórych wypadkach zapis ten brzmi: „100% SN”⁴².

Stronnictwo Narodowe

Analizując zachowane dokumenty archiwalne wytworzone przez referaty bezpieczeństwa poszczególnych starostw powiatowych, można stwierdzić, że najwięcej energii i uwagi poświęcały one właśnie ludziom i strukturom tego dominującego ugrupowania politycznego w II Rzeczypospolitej. Najwięcej kontrwywiadowczych materiałów zachowanych w dokumentach starostw dotyczy właśnie obozu narodowego.

Można powiedzieć, śledząc sprawozdania starostów, że policja, a za nią władze administracyjne bardzo uważnie śledziły działalność najsilniejszej na terenie Wielkopolski partii politycznej – Stronnictwa Narodowego. Właściwie każde zebranie

⁴¹ Tamże, s. 4.

⁴² Zob. *Partie legalne 1938*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/124.

tej organizacji było relacjonowane w sprawozdaniach. Informowano o liczebność zwolenników, biorących udział w zebraniach, przemówieniach poszczególnych liderów, lokalnych oraz przyjezdnych, a także o planowanych akcjach i wystąpieniach, np. antyżydowskich⁴³. Świadczą o tym bardzo szczegółowe informacje gromadzone na temat zebrań czy szkoleń organizowanych przez narodowców. W sprawozdaniach można znaleźć wiadomości na temat odbywających się w lipcu 1934 r. w redakcji „Gazety Leszczyńskiej” kursach dla referentów Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego. Szkolenia prowadził mgr Jerzy Gronowski⁴⁴. Każde zebranie szkoleniowe dla referentów Wydziału Młodych było opisywane oddzielnie przez urzędników (na podstawie raportów policjantów)⁴⁵.

O sile tego ugrupowania świadczą doniesienia zachowane w sprawozdaniach z 21 września 1934 r. na temat dużego zebrania członków i sympatyków SN w Lesznie. Według zapisów na zebraniu było obecnych około 500 osób. Zwołał je Stefan Werner, w zastępstwie szefa Adama Misiaka⁴⁶, który przebywał wówczas w areszcie. Na zebraniu tym Bronisław Kotlarski w swym wystąpieniu krytykował Policję Państwową w Lesznie za rozwiązanie zebrania Wydziału Młodych SN⁴⁷. Zebranie, o którym mówił Kotlarski, odbyło się kilka dni wcześniej – 16 września 1934 r. i zgromadziło 800 osób. W uzasadnieniu policji można znaleźć zdanie, że zostało ono rozwiązane (...) *ponieważ zjazd ten miał cechy zgromadzenia publicznego*⁴⁸. Sprawa ta miała swój dalszy ciąg, prokurator bowiem wniósł akt oskarżenia przeciwko: Adamowi Misiakowi, Aleksemu Hałasowi, Stefanowi Kaczorowskiemu, Franciszkowi Tenderowi, Piotrowi Adamczewskiemu, Czesławowi Misiakowi i Antoniemu Dolcowi – głównym lokalnym liderom narodowców⁴⁹.

⁴³ Zob. Sprawozdania miesięczne z legalnego ruchu politycznego, Sprawozdanie starosty wolsztyńskiego za miesiąc VIII 1937 r., APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/132, s. 2–4.

⁴⁴ Jerzy Gronowski, ps. „Michał” (ur. 11 VII 1908 w Kielcach), s. Stefana i Marii z d. Kaczorowska, wykształcenie wyższe prawnicze. Absolwent Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, od czasów studenckich członek SN i OWP, oficer rez. WP, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. W okresie okupacji od 1940 r. w AK, członek Organizacji „Ojczyzna” – szef Wydziału Organizacyjnego (pod nazwiskiem Krzysztof Kochanowski). Po wojnie w Delegaturze Sił Zbrojnych (DSZ), Wielkopolskiej Samodzielnej Grupie Ochotniczej „Warta” (WSGO „Warta”) – inspektor Rejonowy w Lesznie, aresztowany w grudniu 1945 r., sądzony przez WSR w Poznaniu i skazany 15 V 1946 r. na karę 5 lat więzienia. Karę na mocy amnestii darowano, z więzienia wyszedł w czerwcu 1946 r. Prawnik, adwokat, mieszkał w Śmiglu (pow. Kościan). Odznaczony Virtuti Militari i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg „Wielkopolska” – Oddział Leszno. Zmarł w 1992 r. w Kościanie. Spoczywa na cmentarzu parafialnym w Śmiglu. Zob. *Kwestionariusze osobowe członków i współpracowników reakcyjnego podziemia w województwie poznańskim*, AIPN Po, sygn. 003/676, t. 7, k. 180; J. Zielonka, *Kapitan Jerzy Gronowski – adwokat, narodowiec, oficer WP (1908–1992)*, w: *Portret zbiorowy leszczyńskiej adwokatury*, P. Józwiak, G. Jurkiewicz, M. Loga (red.), Poznań–Leszno 2013, s. 85–92, *Encyklopedia Konspiracji Wielkopolskiej 1939–1945*, Poznań 1998, s. 184–185. Zob. także: K. Błaszczyk, *Organizacje niepodległościowe w powiecie wolsztyńskim w latach 1945–1956*, „GROT. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2002, (Leszno) nr 14; T. Masłowska, *Jeśli zapomnę o nich ... (Lista członków ŚZZAK – Okręg „Wielkopolska” zmarłych w latach 1989–2011)*, Kościan 2012, s. 49.

⁴⁵ *Sprawozdanie za rok 1934 o stanie bezpieczeństwa, z legalnego ruchu politycznego polskiego, z polskich stowarzyszeń*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/820, s. 146.

⁴⁶ Adam Misiak (ur. 1900 r.) powstaniec wielkopolski, kupiec, działacz polityczny, przywódca SN w pow. Leszno, radny RM Leszna, więzień Berezki Kartuskiej, uczestnik kampanii wrześniowej 1939, potem w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich w Palestynie, Egipcie i Libii, od 1943 w Londynie, po wojnie pozostał na emigracji, osiadł w Toronto, gdzie zmarł w 1967 r.. Zob. H. Molenda, biogram, w: *Słownik biograficzny Leszna...*, t. II, s. 54–56.

⁴⁷ *Sprawozdanie za rok 1934 o stanie bezpieczeństwa, z legalnego ruchu politycznego polskiego, z polskich stowarzyszeń*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/820, s. 167.

⁴⁸ Tamże, s. 169.

⁴⁹ Tamże, s. 182.

Czasami sprawozdania starostów przybierały wymowę alarmistyczną, wskazując nie tylko na aktywność środowisk narodowych, lecz także na nienawiść tych środowisk wobec piłsudczyków i innych struktur prorządowych. I tak np. w powiecie wolsztyńskim starosta w swoim sprawozdaniu za czerwiec 1932 r. pisał, że występuje (...) *nieprzypadkowe już wprost zwalczanie wszelkimi środkami akcji i osób oraz towarzysztw orientacji prorządowej. Jest to objaw tak charakterystycznie występujący w całym powiecie, że muszę przyjąć, że jest to akcja planowa nakazana z góry. (...) Ze strony stowarzyszeń, towarzysztw i innych czynników orientacji prorządowej brak jest należytego przeciwdziałania, do czego przyczynia się w dużej mierze fakt, że jest to okres urlopowy, wakacyjny i że brak w terenie szeregu działaczy na których możnaby przeciwakcję oprzeć*⁵⁰. To oczywiście musiało skutkować próbami przeciwdziałania administracji.

Jeszcze innym aspektem działań państwowego aparatu bezpieczeństwa w powiatach, realizującego swoje zadania przez referaty bezpieczeństwa, a skierowanych przeciwko działaczom ruchu narodowego na zachodnich kresach Rzeczypospolitej, było tworzenie list najwybitniejszych, lokalnych działaczy narodowych. Warto zwrócić uwagę na tego rodzaju listę znajdującą się w zachowanych materiałach archiwalnych noszącą tytuł *Wykaz głównych działaczy Stronnictwa Narodowego w powiecie leszczyńskim*. Należy zwrócić uwagę na fakt, że dokumenty te być może wpadły w ręce Niemców wkraczających we wrześniu 1939 r. do Wielkopolski, w teczce bowiem znajduje się również niemiecki spis (sporządzony na potrzeby hitlerowskiej służby bezpieczeństwa – SD) działaczy polskich partii politycznych z powiatu leszczyńskiego⁵¹. Niestety, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że podobna sytuacja miała miejsce także w innych powiatach na zachodnich kresach Rzeczypospolitej.

Zwalczanie działaczy endeckich

Jak wspomniano, w sprawozdaniach starostów znajdują się także informacje na temat kroków podejmowanych przez administrację państwową, a skierowanych przeciwko działaczom narodowym. Przyjmowały one różne formy, od działań skierowanych przeciwko lokalnym strukturom organizacji – nie tylko samej partii, lecz także innych organizacji społecznych kojarzonych przez władze z endecją – po akcje skierowane przeciwko poszczególnym działaczom endeckim, zwłaszcza tym najbardziej aktywnym.

Na przykład w powiecie wolsztyńskim głównym obiektem działań administracji rządowej stał się poseł Stronnictwa Narodowego i syn wydawcy i redaktora „Orędownika na powiat Wolsztyński” – dr Tadeusz Wróbel⁵². Jak pisał w sprawozdaniu do wojewody starosta wolsztyński: *Jasnym jest, że czynię wszystko aby tą atmosferę utrzymać i wzmocnić. Poczyniłem kroki w celu odebrania mu odznaki pamiątkowej 55 pp w Lesznie za niereagowanie na czynną publiczną zniewagę (został w lokalu publicznym spoliczkowany*

⁵⁰ *Sprawozdania sytuacyjne z życia politycznego V–XII 1932*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/110, s. 9.

⁵¹ Zob. *Partie legalne*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/124, s. 36–50.

⁵² Tadeusz Wróbel (ur. w 1894 r. w Berlinie), studiował w Berlinie, lekarz, od 1925 r. prowadzący swoją praktykę w Wolsztynie; pod wpływem zamachu majowego zaangażował się w politykę, oboźny powiatowy OWP, w latach 1930–1935 poseł. W 1934 r. został wiceprezesem Zarządu Okręgowego SN w Poznaniu, po odejściu z władz wojewódzkich M. Seydy praktycznie kierował SN w województwie. Od 1935 r. mieszkał w Poznaniu, w 1937 r. został prezesem grodzkim SN. W czasie okupacji internowany w Rumunii, przebywał tam do 1945 r. Powrócił do Poznania, gdzie w 1947 r. zmarł na atak serca. Pochowany na poznańskim cmentarzu górczyńskim. Zob. http://www.historycy.org/bez_grafik/index.php/t570-853.html [dostęp: 15 IX 2014].

przez kupca, niejakiego Stachowiaka z Wolsztyna) oraz wystąpiłem do Pana Dowódcy Okręgu Korpusu Nr VII w Poznaniu o wytoczenie mu dochodzenia honorowego⁵³. Rzecz dotyczyła skandalu związanego z nadużyciem alkoholu w miejscu publicznym.

Obóz Wielkiej Polski – Związek Młodych Narodowców

W sposób szczególny zainteresowaniem referatów bezpieczeństwa starostw powiatowych cieszyły się struktury skupiające młodych działaczy obozu narodowego. Ważną rolę odgrywały tutaj struktury Obozu Wielkiej Polski, a po jego delegalizacji – Związku Młodych Narodowców, a także Wydziały Młodych Stronnictwa Narodowego⁵⁴. W sprawozdaniach zwracano uwagę na dynamizm młodych działaczy narodowych.

Jak podawał w swym sprawozdaniu starosta wolsztyński, po rozwiązaniu stowarzyszenia „Obóz Wielkiej Polski” wszystkie jego struktury w powiecie weszły w skład Stronnictwa Narodowego jako jego placówki: (...) *automatycznie przemianowuje na koła N.D., a sztyld Wydziału Powiatowego O.W.P. „przemalował” na Zarząd Powiatowy Stronnictwa N.D. Zdaje się, że z faktem zakazu sfery O.W.P. liczyły się i poczyniły już nawet w tym kierunku pewne przygotowania, na co wskazywałaby szybkość przystosowania się do sytuacji*⁵⁵. Na przełomie listopada i grudnia 1932 r. starostowie informowali wojewodę o przekształcaniu struktur OWP w nową organizację – Związek Młodych Narodowców. Ale jak zaznaczali, szło to opornie i zestawiając liczbę członków OWP z liczebnością ZMN, podkreślali zmniejszenie liczebności⁵⁶.

Także wspomniany już starosta leszczyński Zenkter w swych sprawozdaniach, zwłaszcza sporządzanych w okresie napięcia i rozwiązania OWP (28 marca 1933 r.), wiele miejsca poświęcał tym kwestiom⁵⁷. Zwracał on uwagę, że narodowcy byli doskonale przygotowani i rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski ich nie zaskoczyło. W kwietniu 1933 r. pisał o istnieniu nowych struktur pod nazwą Związek Młodych Narodowców. Nowa organizacja już 30 kwietnia zorganizowała w Lesznie zebranie zwołane przez Adama Pankowskiego⁵⁸.

To nowe wcielenie ruchu młodych znajdowało się pod stałą opieką nie tylko przywódców Stronnictwa Narodowego, lecz także aparatu bezpieczeństwa państwa. Zachowała się relacja policyjna na temat wystąpienia Misiaka na zebraniu ZMN 23 sierpnia 1933 r., w którym upominał on młodych, aby ci nie zadawali się towarzysko z ludźmi z kręgu lokalnych elit władzy: ze starostą Zenkterem, z komendantem PP

⁵³ *Sprawozdania sytuacyjne z życia politycznego V–XII 1932*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/110, s. 37.

⁵⁴ We wszystkich właściwie powiatach południowo-zachodniej Wielkopolski poza tym, że ujmowano te zagadnienia w sprawozdaniach ogólnych z działalności legalnych partii politycznych, to do Wydziałów Bezpieczeństwa UW w Poznaniu wysyłano jeszcze oddzielne sprawozdania z tym związane. Zob. np. *Meldunki posterunków Policji Państwowej o zebraniach O.W.P. 1932 r.*, APL, Starostwo Powiatowe Rawicz, sygn. 6/627; także: *Sprawozdanie z działalności Związku Młodych Narodowców*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/819, k. 26.

⁵⁵ Zob. *Sprawozdania sytuacyjne z życia politycznego V–XII 1932 r.*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/110, s. 37.

⁵⁶ Zob. tamże, s. 45.

⁵⁷ Szerzej na temat rozwiązania OWP zob. S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*. Warszawa 1985, s. 161.

⁵⁸ Zob. *Sprawozdanie za okres I–XII 1933*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/819, s. 26.

Kazimierzem Wiśniewskim⁵⁹, z asesorem starostwa Barskim oraz z funkcjonariuszami referatu śledczego, zwłaszcza z Szatkowskim⁶⁰.

Warto jeszcze wspomnieć o jeszcze jednym „zagrożeniu” na które zwracano szczególną uwagę w całym kraju, a o którym informacje docierały do Wielkopolski w instrukcjach policyjnych. Mowa o powstałym z rozłamu wśród młodych narodowców Obozie Narodowo-Radykalnym. W powiecie rawickim Policja Państwowa, na wyraźne polecenie z referatu bezpieczeństwa starostwa, przeprowadziła 20 października 1932 r. rewizje domów głównych działaczy Obozu Wielkiej Polski: Jana Gałęski – kierownika Wydziału Powiatowego OWP w Rawiczu, Antoniego Borowicza – kierownika Placówki OWP w Rawiczu, Bernarda Murawskiego i jego córki Krystyny – kierowniczkę Placówki żeńskiej OWP w Rawiczu oraz Franciszka Witkowskiego – sekretarza Wydziału Powiatowego OWP w Rawiczu. Rewizje nie przyniosły żadnych rezultatów⁶¹. Powodem ich przeprowadzenia były przede wszystkim podejrzenia dotyczące tworzenia struktur radykalnego odłamu ruchu narodowego w południowo-zachodniej Wielkopolsce.

Niewątpliwie interesujące dla badaczy zajmujących się działalnością „kontrwywiadowczą” wydziałów i referatów bezpieczeństwa administracji państwowej będą zachowane w zasobie archiwalnym, pozostałym po starostwach z badanego terenu, instrukcje i okólniki przesyłane z Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, ze wskazaniami dotyczącymi zwalczania właśnie tego radykalnego odłamu ruchu narodowego – Obozu Narodowo-Radykalnego⁶².

Kler katolicki – zaangażowanie po stronie narodowców

W sprawozdaniach o sytuacji społecznej przedstawiciele administracji rządowej wielokrotnie wskazywali na pomoc, której udzielali środowiskom narodowym przedstawiciele duchowieństwa katolickiego. Na przykład starosta wolsztyński w swym sprawozdaniu za lipiec 1932 r. pisał o wsparciu duchowieństwa dla Obozu Wielkiej Polski. *Bardzo silną pomoc znajdują sfery opozycyjne przy zakładaniu placówek O.W.P., przy ich reorganizowaniu, wzmacnianiu lub t.p. w klerze. Poszczególni księża jak przede wszystkim ks. [Roman] Dadaczyński z Rakoniewic, wikary z Wolsztyna ks. [Stefan] Leciejewski⁶³,*

⁵⁹ Kazimierz Wiśniewski (ur. w 1893 r.), powstaniec wielkopolski, kpt. rez. WP, komisarz PP, komendant powiatowy PP w Lesznie w latach 1931–1939. W kampanii wrześniowej 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej skąd zbiegł. Aresztowany w 1943 r., więzień KL Majdanek (nr 16931). Zmarł w obozie na Majdanku 1 X 1943 r.. Zob. P.K. Marszałek, biogram, w: *Słownik biograficzny Leszna...*, t. II, s. 378–380.

⁶⁰ Zob. *Sprawozdanie za okres I–XII 1933*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/819, s. 168.

⁶¹ Zob. *Meldunki posterunków Policji Państwowej o zebraniach O.W.P. 1932 r.*, APL, Starostwo Powiatowe Rawicz, sygn. 6/627, k. 4.

⁶² Zob. Referat Bezpieczeństwa, Okólniki dotyczące zwalczania ONR. APL, Starostwo Powiatowe Rawicz, sygn. 6/738.

⁶³ Ksiądz Stefan Leciejewski (ur. w 1908 r. w Niemczech), święcenia kapłańskie przyjął w 1931 r. w Poznaniu, był wikariuszem w Wolsztynie i Ostrowie Wlkp. W 1940 r. aresztowany przez Gestapo, więzień KL Dachau, przeżył. Po wojnie był duszpasterzem wsiadłenców w Bawarii, w latach 1945–1947 proboszcz polskiej misji w Monachium. Od 1950 r. notariusz w Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech (z siedzibą we Frankfurcie). Od 1957 r. proboszcz polskiej parafii w Rosenheim, od 1976 r. rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech. W 1986 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 8 VI 1990 r. w Geisenfeld. Zob. <http://www.pmk-muenchen.de/kalendarium-lat-1945-2011/lata-1945-1949.html> [dostęp: 2 VIII 2013].

ks. [Alojzy] Piszczek⁶⁴ z Kaszczoru, ks. [Alfons] Graczyński⁶⁵ z Gościeszyna, wszelkimi siłami dopomagają przy założeniu placówek i przy umacnianiu antyrządowego nastawienia młodzieży w już istniejących. Obóz prorządowy przedstawia się jako bezwyznaniowców, masonów, innowierców itp., podkreśla się katolickość obozu N.D. i jego gałęzi jak O.W.P., wykorzystując w celowy i świadomy sposób przywiązanie tu. ludu do religii katolickiej⁶⁶.

Wszystkie te przykłady, zaczerpnięte z zachowanych dokumentów referatów bezpieczeństwa poszczególnych starostw powiatowych, dokumentują nie tylko ogromną siłę narodową na terenach, o których mowa, ale także wskazują, że struktury i ludzie tego nurtu polskiego życia politycznego byli obiektem szczególnego zainteresowania tak referatów śledczych Policji Państwowej, jak i administracji publicznej.

Polska Partia Socjalistyczna

Oczywiście również inne organizacje polityczne działające na terenie południowo-zachodniej Wielkopolski znajdowały się pod kontrolą organów bezpieczeństwa państwa, co ma odzwierciedlenie w sprawozdaniach wysyłanych przez starostów powiatowych do wojewody poznańskiego. Zajmowały one jednak proporcjonalnie mniej miejsca niż potężny na tym terenie obóz narodowy.

W zachowanych dokumentach dotyczących działalności Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie głównie powiatu leszczyńskiego można znaleźć interesujące informacje o metodach działania służb policyjnych, stosowanych wobec legalnych ugrupowań politycznych. Do inwigilacji partii politycznych organy bezpieczeństwa – Policja Państwowa (referat śledczy) – wykorzystywały agenturę ulokowaną wewnątrz tych organizacji. Zachowały się np. informacje przekazywane przez agentów o pseudonimach: „Kozieł”, „Pietrzak” i „Bieda” ulokowanych wśród działaczy leszczyńskiej komórki PPS⁶⁷.

Z dokumentów wynika, że inwigilowano głównie zebrania komórki PPS w Lesznie, zwłaszcza te odbywane w okolicach ważnych dat (jak np. 1 maja). Tak jest w przypadku „noty konfidencyjnej” z 8 kwietnia 1938 r. Zawiera ona wiadomości uzyskane od informatora ps. „Kozieł”. Zawiadamiał on, że w zebraniu, które miało miejsce w sekretariacie Związku Zawodowego Kolarzy przy ul. Różanej 3, wzięło udział 29 członków. Dalej agent policyjny informował o przebiegu zebrania

⁶⁴ Ksiądz Alojzy Piszczek (ur. 11 XI 1907 r. w Berlinie). Zdał maturę w 1926 r. w Nakle, święcenia kapłańskie przyjął w 1931 r. w Poznaniu. Wikariusz w Kaszczorze (1931–1934) i w Walkowie (1934–1935), następnie w Zbąszyniu i Szamotułach. W latach 1938–1946 administrator parafii Silna, w latach 1946–1971 proboszcz w Starymgorodzie (pow. Krotoszyn), 1947–1954 również w Benicach. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Lesznie, był spowiednikiem Sióstr Elżbietanek i Serafitek. Zmarł 20 I 2003 r. Zob. http://www.archpoznan.org.pl/nekrologi/2003/a_piszczek.html [dostęp: 2 VIII 2013].

⁶⁵ Ksiądz Alfons Graczyński (ur. 9 XI 1879 r. w Lesznie), działacz narodowy i społeczny, święcenia kapłańskie przyjął w 1904 r. w Poznaniu. Wikariusz w Ostrogu i Środzie Wlkp. Od 1912 r. proboszcz w Gościeszynie, członek Tajnego Komitetu Obywatelskiego w Wolsztynie. Przygotowywał Powstanie Wielkopolskie (zorganizował oddział oraz szpitale powstańcze w Gościeszynie i Rakoniewicach). Od 1934 r. asystent Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM), był członkiem SN oraz Związku Powstańców i Wojaków, od 1936 r. rektor kościoła poddominikańskiego w Kościanie. Aresztowany w 1939 r., więziony w Kościanie, a następnie w klasztorze oo. Benedyktynów w Lubiniu. Zmarł 5 VI 1943 r. w Krakowie. Zob. <http://www.eduteka.pl/doc/graszynski-alfons-ks> [dostęp: 2 VIII 2013].

⁶⁶ *Sprawozdania sytuacyjne z życia politycznego V–XII 1932*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/110, s. 19.

⁶⁷ Zob. *Polska Partia Socjalistyczna Leszno 1937–1938*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/126, s. 14, 110. także: *Polska Partia Socjalistyczna 1936–1939*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/127, s. 113.

i o tym, co mówili poszczególni mówcy: na początku zebrania Stanisław Kaźmierczak z Leszna powiadomił o tym, że policja wie o przebiegu zebrań PPS, następnie przemawiali nauczyciel Pietrzak, a także Bartnicki⁶⁸, który specjalnie atakował Kościół katolicki⁶⁹.

Partie niemieckie

Jak już wspomniano również działające legalnie partie polityczne niemieckiej mniejszości znajdowały się pod obserwacją administracji państwowej. W sposób szczególny nadzorowi podlegała niemiecka Jungdeutsche Partei für Polen (Partia Młodziemiecka), największa niemiecka partia polityczna działająca na terytorium II Rzeczypospolitej. Również w stosunku do niej, podobnie jak w stosunku do polskich partii politycznych, wykorzystywano działalność agentury (np. informatora o ps. „Bąk” ze Zbarzewa w pow. Leszno)⁷⁰.

Nastroje wśród Niemców zamieszkujących południowo-zachodnie ziemie RP bardzo się zmieniły po objęciu władzy przez Hitlera. Znajdowało to swoje odbicie w meldunkach przygotowywanych przez funkcjonariuszy policji, a następnie przez referaty bezpieczeństwa starostw powiatowych. Po zdobyciu władzy przez NSDAP w Niemczech odnotowano przesuwanie się sympatii Niemców z JDP w stronę narodowego socjalizmu. W raportach zauważano spory „młodziemców” z JDP ze „starymi Niemcami” z tradycyjnych, „starych” organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce⁷¹. Im bliżej wojny, tym nastroje te się nasilały. Sytuacja ta znalazła odzwierciedlenie w sprawozdaniach za 1938 r., gdzie zauważano że na zebraniach JDP głoszone poglądy, że komórki tej partii stanowią zagraniczne placówki SA i SS. Ponadto kierujący partią zakazywali członkom mówienia o tym, co się działo i o czym mówiono na zebraniach. Nawoływano też do słuchania przemówień kanclerza Hitlera⁷².

Narodowcy z terenów pogranicznych, obserwując działalność partii niemieckich, wskazywali w swych wystąpieniach na zagrożenia stąd płynące. Na przykład 19 czerwca 1938 r. Maksymilian Weber mówił na zebraniu członków Stronnictwa Narodowego w Rydzynie o *hitleryzowaniu społeczeństwa niemieckiego* Jego zdaniem *rząd zwraca za mało uwagi na pogranicze, skąd należy usunąć Niemców, a w ich miejsce osiedlić Polaków*⁷³. W tym okresie właściwie każda relacja ze spotkań SN zawierała ostrzeżenia przed narastającym zagrożeniem niemieckim.

⁶⁸ Emanuel Bartnicki (ur. 9 XII 1901 r. w Łazach na Śląsku Cieszyńskim), działacz komunistyczny, w latach 1920–1927 w Belgii. Od 1921 r. członek Komunistycznej Partii Belgii, z której został wydalony. Od 1928 r. w Lesznie. W latach 1932–1935 skazany za agitację komunistyczną, podczas okupacji na terenie pow. Kościan, po wojnie na czele Komitetu Robotniczego, współtworzył w Lesznie partię komunistyczną – PPR (był I sekretarzem KP). Zmarł 28 XI 1982 r. w Poznaniu. Zob. E. Jankowski, biogram, w: *Słownik biograficzny Leszna...*, t. 1, s. 56–57.

⁶⁹ Zob. *Polska Partia Socjalistyczna*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/126, s. 48.

⁷⁰ Zob. *Informacje o ruchu organizacji „Jungdeutsche Partei”*. *Raporty PPP, noty konfidencjonalne 1935–1936*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/130; także: *Jungdeutsche Partei für Polen 1936–1939*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/131.

⁷¹ Zob. *Sprawozdania o stanie bezpieczeństwa za 1934 r.* APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/820, k. 91.

⁷² Zob. *Sprawozdania sytuacyjne za 1938 r.*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/824, k. 28.

⁷³ Zob. *Sprawozdanie za okres I–XII 1933*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/819, s. 32.

Inne polskie organizacje społeczne

Referaty bezpieczeństwa działające w starostwach powiatowych południowo-zachodnich krańców Wielkopolski obserwacją i kontrolą obejmowały również organizacje społeczne działające legalnie na terenie RP, do których należały Związki Zawodowe, Stowarzyszenia Weteranów, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Bractwa Kurkowe, Towarzystwo Młodych Polek, Towarzystwa Śpiewacze itp. Kontrolowane były nie tylko organizacje powiązane z politycznymi ugrupowaniami opozycyjnymi, jak np. Związek Powstańców i Wojaków (znajdujący się pod przemożnym wpływem Narodowej Demokracji), lecz także organizacje uznawane za prorządowe. Do takich należał Związek Obrońców Kresów Zachodnich (ZOKZ), przekształcony w 1935 r. w Polski Związek Zachodni (PZZ), mający na celu przeciwdziałanie wpływom endecji w zachodnich województwach RP. Organizacja ta w swych działaniach była bojkotowana przez wszystkie środowiska związane z obozem narodowym⁷⁴.

Kontrolowanie organizacji społecznych działających na terenie poszczególnych powiatów znajdowało swoje odbicie w zestawieniach statystycznych sporządzanych przez organy administracji państwowej. W 1933 r. starosta leszczyński w swym sprawozdaniu wymienia działające organizacje społeczne, wskazując na ich liczebność oraz liczbę placówek na terenie powiatu. Zwracał on uwagę na działające dwie konkurencyjne organizacje kombatanckie: Związek Wojaków i Powstańców (zrzeszający w 14 towarzystwach 373 członków) oraz Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914/1919 (skupiający w 10 kołach 377 członków). Związek Wojaków i Powstańców znajdował się pod wpływem endecji, drugi zaś był określany jako sanacyjny. Oprócz wymienionych na tym terenie aktywne były: Związek Rezerwistów (13 kół i 655 członków), TG „Sokół” (7 oddziałów męskich – 465 członków oraz 2 oddziały żeńskie zrzeszające 107 członkiń). Ponadto działały tu: Bractwo Kurkowe (4 bractwa z 261 członkami) oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kólek Rolniczych⁷⁵.

Pod kontrolą władz znajdowały się też organizacje młodzieżowe. Tak było w przypadku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (SMP), które, według administracji reprezentującej władze sanacyjne, było organizacją „wybitnie opozycyjną”, pozostającą pod dużym wpływem duchowieństwa. Przykładem może być zebranie tej organizacji, które odbyło się 25 grudnia 1932 r. w Rostarzewie. Miejscowy komendant Posterunku PP uznał to zgromadzenie za nielegalne, co stwierdził wprost wobec ks. Wojciecha Perskiego⁷⁶. Takie działania wobec organizacji katolickich i narodowych wywoływały nieprzychylnie komentarze, że w Polsce dzieje się tak jak w Meksyku. W sprawozdaniach wysyłanych do Poznania znajduje się bardzo wiele przykładów takiej kontroli.

⁷⁴ Na przykład w powiecie Wolsztyn, gdy ZOKZ zwołał zebranie szefów wszystkich organizacji politycznych i społecznych działających na terenie powiatu, w celu podpisania protestu przeciw działaniom władz Wolnego Miasta Gdańska, nie przybył na nie żaden przedstawiciel organizacji endeckich. Zob. *Sprawozdania sytuacyjne z życia politycznego V–XII 1932*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/110, s. 13 *Sprawozdanie za m-c czerwiec 1932*, tamże.

⁷⁵ Zob. *Sprawozdanie za okres I–XII 1933*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/819, s. 169.

⁷⁶ Ksiądz Wojciech Perski (ur. 5 VII 1900 r. w Kiszewku, pow. Oborniki), święcenia kapłańskie otrzymał 18 X 1925 r. Proboszcz w Rostarzewie od 1928 r. Aktywny działacz SN, aresztowany na początku 1940 r. Przetrzymany w obozie przejściowym w klasztorze w Lubiniu k. Kościana. 24 V 1940 r. przewieziony do KL Dachau, gdzie zginął 3 X 1942 r. (wg świadków zagrzyziony przez psy). Zob. L. Wilczyński, *Martyrologia duchowieństwa polskiego ziemi wolsztyńskiej*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”, t. 7, Poznań 2006, s. 34; także: <http://www.szkołarostarzewo.pl/historia/18-dzieje-rostarzewa.html> [dostęp: 14 IX 2014].

Prasa – cenzura prasowa

Kolejnym elementem działalności w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego realizowanym przez administrację państwową na szczeblu powiatu była kontrola publikacji – zwłaszcza prasy wychodzącej na danym terenie (lokalnej). Trzeba pamiętać, że w tamtym okresie na terenie Wielkopolski wychodziło bardzo dużo lokalnych gazet – w okresie międzywojennym ukazywało się 1300 tytułów. W opisywanych powiatach ukazywały się: w Kościanie „Gazeta Polska” i „Orędownik Powiatowy”, w Lesznie „Głos Leszczyński”, „Głos Polski”, „Gazeta Leszczyńska”, „Wiadomości miasta Leszna”, „Ziemia Leszczyńska”, w Rawiczu „Gazeta Rawicka”, w Wolsztynie „Głos Wolsztyński” i „Orędownik na Powiat Wolsztyński”. Po 1926 r., a więc po zamachu majowym marszałka Piłsudskiego, rozpoczęły się działania administracji mające na celu inwigilację tytułów prasowych nieprzychylnych nowemu reżimowi. Tych, jak wiadomo, w zdominowanej przez endecję Wielkopolsce nie brakowało. W zachowanych dokumentach można znaleźć informacje przekazywane sobie przez poszczególne ogniwa władzy administracyjnej dotyczące uniemożliwienia ukazania się poszczególnych publikacji zwartych bądź czasopism. Informacje te pochodziły z MSW oraz z Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Do zadań starostów należało oddziaływanie na prasę lokalną za pośrednictwem cenzury represyjnej. Starostowie otrzymywali też informacje o zajęciach numerów gazet i czasopism wychodzących „centralnie” w Warszawie⁷⁷.

Przykładem wstrzymania ukazania się lokalnych gazet może być publikowany w Wolsztynie „Orędownik na Powiat Wolsztyński”, którego wydawcą był Ludwik Wróbel. Władze „zajęły” np. nr 139 tego pisma z 30 listopada 1928 r., w którym Sąd Okręgowy w Lesznie na wniosek Starosty oraz Prokuratora zakwestionował treści artykułu pt. *Co do mowy min. Składkowskiego*, i to w odniesieniu do konkretnego akapitu tekstu zaczynającego się od słów: *P. Składkowski twierdzi, że toczy walkę z ruchem narodowym polskim, którego zasługą jest zjednoczenie ziem polskich* do słów: *że gdyby p. Składkowskiemu udało się zniszczyć – na co się zresztą nie zanoszono, co on nazywa polskim nacjonalizmem (...)*. Ten sam sąd odrzucił wniosek w sprawie drugiego kwestionowanego akapitu, pisząc w uchwale: *Odmawia się zatwierdzenia zajęcia druku tegoż czasopisma odnośnie do słów „Rząd zwalczał będzie nacjonalizm polski, oświadczył min. Składkowski na komisji budżetowej – Wyjrzała naga prawda bolesnej rzeczywistości”*⁷⁸.

Wolsztyńskie pismo narodowców redagowane przez red. Wróbla było wielokrotnie zajmowane, np. w 1933 r., kiedy to starosta wolsztyński Józef Kaczorowski „zajął” nr 22 tego czasopisma (z 24 lutego 1933 r.), w którym zawarty był artykuł poświęcony „Pastorałce”. Odwoływano się w nim do różnych sanacyjnych działań, np. jeden z „siepaczy Herodowych” był ubrany w mundur WP. Artykuł wzbudził wiele kontrowersji, a organizacje prorządowe wysyłały protesty oraz delegacje do władz lokalnych i

⁷⁷ Akta policyjne i paszportowe – okólniki i zarządzenia (1933–1935), APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/42, s. 9; Pismo Wojewody Poznańskiego z 22 VIII 1935 r., w którym informowano: *Komisarz Rządu na m. st. Warszawę zarządził zajęcie czasopism „Robotnik” nr 258 z dn. 22.08.35 r., „Naprzód” nr 259 z dn. 23.08.35 r., „Gazeta Robotnicza” nr 223 z dn. 22.8.35 za hasła na stronie pierwszej „Nie bierzemy udziału w wyborach ponieważ Sanacja odebrała nam równe powszechne tajne bezpośrednie i proporcjonalne prawo wyborcze ustanowione przez pierwszy Rząd Polski przez Rząd Ludowy z Ignacym Daszyńskim na czele”*.

⁷⁸ Uchwała Sądu Okręgowego w Lesznie, *Gazety i czasopisma. Cenzura, postanowienia likwidacji pism (1921–1931)*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/45, s. 104.

kościelnych. Zdaniem samego starosty najbardziej aktywna była „skrajna lewica BBWR”⁷⁹. Pod pojęciem „lewicy” czy „radikalnego” skrzydła BBWR starosta rozumiał: prof. Wiktora Wandycza⁸⁰ z Gimnazjum w Wolsztynie (100 proc. piłsudczyka – jednak, zdaniem starosty, „wyczerpanego nerwowo”), Antoniego Sturnego, kierownika Szkoły Powszechnej nr 1, oraz kilku *intrygantów, którzy chcieliby upiec własną pieczeń*. Jak widać, starosta wolsztyński w swych ocenach nie oszczędzał także zwolenników obozu rządzącego, czego przykładem są wolsztyńscy nauczyciele z BBWR.

Podobnych przykładów zajęć tytułów prasowych z terenu południowo-zachodniej Wielkopolski jest w zachowanych dokumentach dużo więcej. Znajdujemy więc np. informacje o zajęciu numeru 193 z 20 sierpnia 1935 r. „Gazety Leszczyńskiej”, której podstawą był ustęp z artykułu pt. *Kto będzie głosował*. Kwestionowano w nim legalność ordynacji wyborczej⁸¹. „Gazeta Leszczyńska” z podtytułem „Przez organizację do potęgi narodu” była lokalnym pismem wychodzącym w Lesznie, w którym Narodowa Demokracja miała dominujący wpływ. Tytułów prasowych powiązanych z Narodową Demokracją było w Wielkopolsce i w całej zachodniej Polsce bardzo wiele. Ich krytyczne nastawienie wobec działań obozu marszałka Piłsudskiego i jego następców powodowało wielokrotne zajęcia poszczególnych numerów tych pism.

Interesująca informacja znajduje się w dokumentach Referatu Bezpieczeństwa Starostwa Wolsztyńskiego. Wskazuje ona na zapędy administracji rządowej. Władze administracyjne starały się np. gromadzić informacje nie tylko na temat wydawców i redaktorów prasy, lecz także na temat abonentów prenumerujących określone czasopisma. Tego rodzaju informacje starano się uzyskiwać różnymi drogami. O takim postępowaniu świadczy pismo szefa Poczty w Wolsztynie do Starosty Wolsztyńskiego z 12 sierpnia 1926 r.: (...) *donosi Urząd Pocztowy uprzejmie, że żądaniu Starostwa o podanie abonentów czasopism „Głosu Wolsztyńskiego wraz z Orędownikiem Urzędowym na powiat Grodziski i Wolsztyński” i „Orędownika na Powiat Wolsztyński” musi odmówić z względu na postanowienia Ustawy pocztowej o zachowaniu tajemnicy listowej (artykuł 15 Ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r.)*⁸². Z jednej strony władza dążyła do kontroli wszystkich aspektów życia społecznego, a z drugiej strony widać, że wówczas jeszcze obowiązywały w Polsce zasady (i przestrzegano przepisów), a także, że znajdowali się urzędnicy, którzy, tak jak szef wolsztyńskiej poczty, potrafili odmówić żądaniom władzy administracyjnej.

Sprawy graniczne – Straż Graniczna

Kolejnym elementem działalności referatów bezpieczeństwa starostw powiatowych położonych na południowo-zachodnich kresach Wielkopolski były zagadnienia związane z sąsiedztwem z Niemcami, a więc zagadnienia graniczne.

⁷⁹ Zob. *Sprawozdania sytuacyjne z życia politycznego I–XII 1933*, APL, Starostwo Powiatowe w Wolsztynie, sygn. 6/112, s. 10; *Sprawozdania prasowe XI 1933*, tamże; *Sprawozdania sytuacyjne z życia mniejszości narodowych*, tamże.

⁸⁰ Wiktor Wandycz, nauczyciel Gimnazjum i Seminarium Nauczycielskiego w Wolsztynie, potem Inspektor Szkolny w Wejherowie. Zamordowany przez Niemców w 1939 r. Zob. <http://www.powiatwolszyn.znp.edu.pl/historiawolszyn-1.htm> [dostęp: 15 IX 2014].

⁸¹ *Akta policyjne i paszportowe – okólniki i zarządzenia (1933–1935)*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/42, s. 11; pismo z dnia 21 VIII 1935 r., tamże.

⁸² *Gazety i czasopisma. Cenzura, postanowienia likwidacji pism (1921–1931)*..., s. 50; pismo z 12 VIII 1926 r., tamże.

W zachowanych materiałach pojawia się sprawa współpracy ze Strażą Graniczną – formacją mundurową powołaną do ochrony granic Rzeczypospolitej Polskiej⁸³. W raportach starostów powiatowych przygotowywanych przez Referaty Bezpieczeństwa, pojawiają się informacje na temat sytuacji w strefie przygranicznej, a w konsekwencji także działalności polskiej Straży Granicznej działającej na tym odcinku granicy polsko-niemieckiej. Można powiedzieć, że im bliżej roku 1939, tym więcej w dokumentach informacji na ten temat. Nabierają one intensywności od 1933 r., kiedy do władzy w Niemczech dochodzi NSDAP i Hitler.

W sierpniu 1934 r. w sprawozdaniu starosty wolsztyńskiego, w dziale „Sprawy graniczne” odnotowano, że Straż Graniczna zatrzymała w ciągu miesiąca 96 osób, w tym pięć za nielegalne przekroczenie granicy. W dniu 13 sierpnia 1934 r. Straż Graniczna odnotowała przelot niemieckiego samolotu nad „wolsztyńskim” odcinkiem granicy – w rejonie Kopanicy. Według informacji zawartych w sprawozdaniu starosty samolot leciał na wysokości około 250 m, wykonał koło nad dworcem kolejowym w Kopanicy, a następnie odleciał do Kargowej (Niemcy)⁸⁴. W tym samym roku, w listopadzie 1934 r., starosta powiatowy w Lesznie w swoim sprawozdaniu informował, że na odcinku jego powiatu Straż Graniczna aresztowała trzy osoby za nielegalne przekroczenie granicy, oraz jedną za usiłowanie dokonania tego czynu zabronionego⁸⁵. Elementem powtarzającym się w wielu sprawozdaniach są kwestie związane z nielegalnym przekraczaniem granicy.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w raportach starostów, przygotowywanych przez referaty bezpieczeństwa m.in. na podstawie raportów i informacji Straży Granicznej, oprócz spraw związanych z polską strażą celną, a potem graniczną, pojawiają się także informacje dotyczące sytuacji „po drugiej stronie” granicy – a więc informacje dotyczące sytuacji niemieckich celników. Na przykład starosta wolsztyński w sprawozdaniu za sierpień 1937 r. pisał o konflikcie wśród niemieckich celników na placówce w Rybojadel (doszło tam do bójki pomiędzy szefem placówki a jego podwładnym). Informował także o decyzjach dotyczących budowy nowych domów dla niemieckiej Straży Celnej, m.in. w Starej Obrze, Neu Jaromierz, Lupitze (w pow. Bomst – Babimost)⁸⁶. Jak podkreślano w sprawozdaniach, wszystkie informacje na temat strony niemieckiej były zweryfikowane przez polskie posterunki.

Analizując powyższy materiał, rysuje się wyrazisty obraz działalności organów administracji państwa polskiego, realizowanych przez powiatowy szczebel administracji – starostów i podległe im referaty bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zakres ich działań, wykonywanie zadań oraz sposób organizacji pracy musi wzbudzać uznanie. Zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę obsadę personalną (najczęściej kilkusobową) tych struktur administracji państwowej.

Należy podkreślić fakt bardzo ścisłej współpracy referatów bezpieczeństwa i porządku publicznego zarówno z Policją Państwową, jak i z innymi formacjami, jak choćby Strażą Graniczną. Warto wspomnieć o doskonałym działaniu funkcjonariuszy Policji Państwowej na szczeblu powiatowym, zwłaszcza referatów śledczych, które realizowały większość zleczanych im zadań z zakresu działalności kontrwywiadowczej.

⁸³ Formacje graniczne w II RP występowały pod różnymi nazwami, w latach 1928–1939 jako Straż Graniczna.

⁸⁴ Zob. *Sprawozdanie sytuacyjne ze stanu bezpieczeństwa II–XII 1934 r.*, APL, Starostwo Powiatowe Wolsztyn, sygn. 6/113, s. 26.

⁸⁵ *Sprawozdania o stanie bezpieczeństwa za 1934 r.*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/820, k. 57.

⁸⁶ Zob. *Sprawozdania z legalnego ruchu politycznego*, APL, Starostwo Powiatowe Leszno, sygn. 3/132, s. 27.

Zwłaszcza biorąc pod uwagę zakres obowiązków Policji Państwowej, jej stan liczebny w poszczególnych komendach powiatowych, a także ich wyposażenie techniczne. Do tego jeszcze trzeba dołożyć zadania realizowane we współpracy z organami Straży Granicznej.

Reasumując, można powiedzieć, że zaprezentowany obraz działalności mającej na celu ochronę kontrwywiadowczą zachodnich kresów państwa polskiego pokazuje zakres obowiązków, jakie złożono na barki administracji państwowej szczebla powiatowego. Większość działań rozpoznawczych podejmowanych przez administrację państwową (referaty bezpieczeństwa starostw) i Policję Państwową były nakierowane na dominujący na zachodnich kresach Rzeczypospolitej nurt polityczny – obóz narodowy. Warto też zauważyć, że na zachodnich kresach RP, w tym w południowo-zachodniej Wielkopolsce, w ogóle nie stwierdzono zagrożeń ze strony ugrupowań wywrotowych” (komunistycznych).

Aleksander Woźny

Bezpieczeństwo II RP w świetle relacji (ocen) z 1940 r. mjr. dypl. Leona Bortnowskiego – kierownika Referatu Wyszkoleniowo-Mobilizacyjnego Oddziału II SG (Wydział I)

Sytuacja polityczna

Po aneksji Sudetów jesienią 1938 r. minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop wysunął pod adresem Polski żądanie – jak określił to Henryk Zieliński – „globalnego uregulowania” (*Globallösung*), a w nich „kwestie sporne”: Wolne Miasto Gdańsk, eksterytorialna autostrada i linia kolejowa do Prus Wschodnich¹. Włączenie Polski w orbitę wpływów III Rzeszy miało nastąpić po przystąpieniu II RP do paktu antykominternowskiego (1936 r.). Od tego momentu Polska została by sojusznikiem III Rzeszy. Ceną podporządkowania było przedłużenie o 25 lat deklaracji o pokojowym regulowaniu spraw spornych (pakt o nieagresji), która miała równocześnie gwarantować nienaruszalność granic². Kierownik polskiej dyplomacji Józef Beck po wewnętrznych polityczno-rządowych konsultacjach odrzucił niemieckie warunki, ale zachodni sąsiad zdecydowanie nalegał. Na początku stycznia 1939 r. kanclerz Adolf Hitler w prywatnej rezydencji Berchtesgaden potwierdził wspomniane żądania w rozmowie z ministrem Beckiem. W podobnym tonie pod koniec tego miesiąca z kierownikami polskiej polityki rozmawiał³ w Warszawie minister Rzeszy Ribbentrop.

Sytuacja polityczna II RP stawała się coraz bardziej skomplikowana, a scenariusz przyszłych wydarzeń mógł być inny niż obserwowane wcześniej. W kontekście Austrii (marzec 1938 r.) istotna była ocena I oficera do zleceń Głównego Inspektora Sił Zbrojnych (GISZ) płk. dypl. Tadeusza Münnicha, który stwierdził, że Wehrmacht „brał w kleszcze” Czechosłowację, odcinając ją zupełnie od Zachodu. Niemcy zyskiwali na tym terenie znaczną, jeżeli nie pełną, swobodę operacyjną na Śląsku. Fakt ten już wówczas miał katastrofalne znaczenie dla Polski⁴. Nie był to pierwszy sygnał dla czynników wojskowo-politycznych. W 1933 r. polski oficjalny wojskowy obserwator dyplomatyczny z Berlina meldował szefowi Sztabu Głównego, że po opanowaniu Austrii następnym celem Hitlera będzie Czechosłowacja; pretekstem miała być mniejszość niemiecka⁵. W końcu kwietnia 1938 r. wybitny oficer sztabowy i komendant Wyższej Szkoły Wojennej gen. Tadeusz Kutrzeba meldował Generalnemu Inspektorowi: po Austrii następny będzie zabór Czechosłowacji, wcześniej być może nastąpi zbrojne zajęcie Sudetów. Jeżeli Niemcy się zdecydują na taki manewr – to da im to bardzo poważne rozszerzenie podstaw strategicznych do ewentualnego działania przeciwko Polsce w kierunku na Łódź z rejonu Kreuzburg (Kluczbork), czyli najkrótszą drogę na

¹ H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1982, s. 262.

² M. Kornat, *Zamiary Hitlera wobec Polski: styczeń–marzec 1939 r.*, w: *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski*, R. Majzner (red. nauk.), Częstochowa–Włocławek 2013, s. 675–678.

³ Tamże, s. 679–680.

⁴ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, s. 235.

⁵ Tamże, s. 237.

Warszawę. Kierownictwo wojska i polityczne państwa znalazło także ocenę inspektora armii gen. Antoniego Szyllinga, który ostrzegał Generalnego Inspektora, że otaczanie II RP przez III Rzeszę odbija się słabym echem w Polsce w znaczeniu „Polskiej Racji Stanu” jakoby rzecz się działa „za górami i morzami”, a nie tuż na granicy państwa polskiego⁶. Podkreślał, że ani Sejm, ani prasa nie doceniały niebezpieczeństwa, które może mieć wpływ na przyszłość Polski. Potem wywiad wojskowy i attaché z Berlina ustawicznie meldowali o niemieckich przygotowaniach wymierzonych przeciwko Czechosłowacji. Podpułkownik Antoni Szymański oceniał: *z biegiem czasu [Niemcy] uspią czujność sąsiadów i wzmocnią się militarnie*⁷. Kwestia Sudetów (jesień 1938 r.) – o operacji wymierzonej w niepodległą Czechosłowację wywiad wojskowy (Oddział II SG) wiedział z zaplanowanej niedyskrecji gen. Karla Bodenschatza ze sztabu gen. Hermanna Göringa wobec polskiego oficjalnego obserwatora wojskowego. W tym przypadku jednak Polska działała wspólnie z Wehrmachtem przeciwko Czechosłowacji, zajmując 1 października 1938 r. sporny od 1919 r. obszar Zaolzia. Dowódca Grupy Operacyjnej „Śląsk” gen. Jan „Jagmin” Sadowski nie mógł zrozumieć, *jaką linią idzie nasza myśl polityczno-wojskowa?*⁸. Wybitny sztabowiec ppłk dypl. Stanisław Kopański miał również wątpliwość, gdy pisał, że zajęcie Zaolzia nastąpiło w politycznym sojuszu z Niemcami: *strona wojskowa, pozbawiona glorii w tej „Operacji”, pozostawiła u mnie pewien osad niesmaku*⁹. Podobne odczucia wykazał także we wspomnieniach mjr dypl. Franciszk Skibiński, który napisał: *Czy aby nie odgrywamy roli szakali, korzystających z polowania niemieckiego lwa? Ale nie my za to odpowiadamy*¹⁰. Wkroczenie wydzielonej Grupy Operacyjnej na Zaolzie, według mjr. Tadeusza Szumowskiego, było „prawdziwym nieszcześnie”¹¹.

Po wspólnej niemiecko-polskiej „operacji” wojskowej w Sudetach i na Zaolziu, Niemcy – za jakiś czas – rozpoczęły, przewidywany przez wyższych dowódców, zwiększony nacisk polityczny na Polskę w celu włączenia jej w orbitę geostrategiczną.

Zachodni wywiad strategiczny (Samodzielny Referat „Zachód”) i referat studyjny (Samodzielny Referat Studiów „Niemcy”) podejmowały wielokrotnie, choć bezskutecznie, próby przejścia działających w Czechosłowacji placówek wywiadowczych podporządkowanych wywiadowi przeciw sowieckiemu (Samodzielny Referat „Wschód”)¹².

Generalny Inspektor i Sztab Główny, a od nich czynniki rządowe, miały wystarczający zasób wiadomości na temat tego, co może czekać Polskę, jeżeli Wehrmacht zlikwiduje suwerenną Czechosłowację¹³. Generał Wacław Stachewicz po operacji sudeckiej 29 listopada 1938 r. podczas kursu dla wyższych dowódców w Rembertowie ogłosił, że liczba czynnych wielkich jednostek w niemieckich siłach zbrojnych wzrosła do 52 (stałe rozbudowywane było lotnictwo – Luftwaffe i marynarka wojenna

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 239.

⁸ Tamże, s. 243.

⁹ S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939*, Londyn 1965, s. 263.

¹⁰ F. Skibiński, *Ułańska młodość 1917–1939*, Warszawa 1989, s. 291.

¹¹ Major Tadeusz Szumowski wskazywał, że pogląd ten w Oddziale II SG *zapewnie nie sięgał wyżej niż płk. S. Mayera, a w Oddziale III ppłk. dypl. Andrzeja Mareckiego – A. Woźny, Strategia „równowagi” II RP i dymisja mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego za ostrzeżenia o zagrożeniu wojennym w 1939 r. w: Si vis pacem, para bellum...*, s. 991.

¹² A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 243.

¹³ Tamże, s. 246–249. Potwierdzenie: R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2006, s. 176–186.

– Kriegsmarine). Wspomniał, że w wojskach lądowych nastąpiło zwiększenie siły ogniowej i ruchliwości taktycznej piechoty. Ciekawa w tym kontekście była ocena polityczna szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, który stwierdzał: *Stosunki polsko-niemieckie (...) odpowiadały paktowi o nieagresji. Nie było w tym okresie wielkich problemów politycznych, przy rozwiązywaniu których racja stanu niemiecka zaszła w kolizję z racją stanu polską*. Szef wywiadu ocenił, że rozdźwięk między przeciwpolskim postępowaniem a pozytywnym nastawieniem sfer kierowniczych III Rzeszy może być wynikiem samowoli ludzi wychowywanych w tradycjach pruskich lub też nieszczerłość czynników kierowniczych, oficjalnie odzegnujących się od przeciwpolskich poczynań dołów¹⁴.

Z dotychczasowych ustaleń badawczych wielu pokoleń historyków polskich wiadomo, że przewaga materiałowa i wojskowa III Rzeszy była tak wielka, że Polska bez sojuszniczego wsparcia nie była w stanie militarnie dłuższy czas przeciwstawić się III Rzeszy, a w wypadku równoczesnego wystąpienia zbrojnego wschodniego sąsiada (Związku Sowieckiego) – los II RP byłby przesądzony. Kierownictwo polityczne państwa i wojskowe znały z doniesień dobrze pracującego wywiadu kierunki planowanych uderzeń niemieckich, liczby jednostek lekkich, zmotoryzowanych i pancernych oraz doktrynę taktyczno-operacyjną ich użycia w wojnie. Wiedzano, że dywizje pancerne i zmotoryzowane miały stanowić tarany uderzeniowe, które rozetną front polski. Zachodni wywiad strategiczny już w 1936 r. dostarczył dowództwu lotnictwa niemiecką instrukcję dotyczącą prowadzenia wojny powietrznej. Posiadano także informacje agencyjne z ministerstwa Kriegsmarine o rozbudowywanej flocie wojennej i prowadzonych pracach nad nowymi rodzajami broni, w tym raketowej. Niezwykle cenne wiadomości dyslokacyjne dostarczało zachodnie Biuro Szyfrów-4 [Ośrodek „G” (Pyry), źródło „Wicher”/Enigma].

Dotychczasowe rozważania polityczno-dyplomatyczno-gospodarcze zawarte w licznych publikacjach zostały po 1990 r. potwierdzone wieloaspektową analizą dokumentów wywiadu wojskowego na temat narastania zagrożenia wojennego ze strony III Rzeszy i Związku Sowieckiego¹⁵.

Wydarzenia polityczne niemiecko-polskie, które zostały przypomniane na wstępie, a także ogrom informacji wywiadu wojskowego o narastaniu zagrożenia wojennego ze strony III Rzeszy spowodowały, że Generalny Inspektor w drugiej połowie lutego 1939 r. nakazał Sztabowi Głównemu zintensyfikować prace studyjne nad Planem „Zachód”. W tym samym czasie w Sztapie Głównym i centrali wywiadu wojskowego doszło do zmian personalnych spowodowanych wynikami kontroli komisji gen. Kutrzeby po ujawnieniu afery „IN-3” (mjr Jerzy Sosnowski) i stwierdzeniu, że oficera po wymianie za szpiegów niemieckich bezprawnie osadzono w więzieniu wojskowym. W tej sytuacji Generalny Inspektor polecił zwolnić odpowiedzialnych za ten stan rzeczy wyższych oficerów wywiadu, a także kierownika Referatu „Zachód” mjr. dr. Adama Świtkowskiego (*nie był oficerem wywiadu złym jak pisze Łukasz Ulatowski, ale twierdził, że „IN-3” był podwójnym agentem*)¹⁶. Na jego miejsce powołano (na przełomie

¹⁴ Cytaty: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 244.

¹⁵ Między innymi: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*; R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy...*; W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002; tenże, *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, Warszawa 2005.

¹⁶ Major Adam Świtkowski (1899–1966), urodzony w Krakowie. W Oddziale II SG od 1928 r., najpierw w kontrwywiadzie, m.in. w Samodzielnym Referacie Informacyjnym Dowództwa Okręgu Korpusu V (Kra-

lutego i marca) rzutkiego oficera mjr. Tadeusza Szumowskiego¹⁷. Major Szumowski w powojennej relacji ocenił, że afera Sosnowskiego była *przejawem konfliktu dwu alternatywnych racji stanu odgrywających rolę nie tylko w Oddziale II: „przeciw Niemcom, czy z Niemcami przeciw Rosji”*. W dalszej perspektywie – jak oceniał to Szumowski – akcja była wymierzona przeciwko wywiadowi zachodniemu. Chodziło o całkowite zdyskredytowanie Referatu „Zachód” w obliczu wojny z III Rzeszą, podważenie osiągnięć i budzenie ustawicznych wątpliwości (także podczas ciężkiej wojny)¹⁸. Stwierdzenie kierownika zachodniego wywiadu strategicznego jest szokujące i porażające w swoim wydźwięku i bezwzględnie obciąża kierownictwo za nonsensowne decyzje w tej szczególnej państwowej służbie.

Z powojennej relacji mjr. Szumowskiego wynika, że kierownictwo Sztabu Głównego liczyło na to, że nowego szefa wywiadu strategicznego, niemającego powiązań wewnętrznych i zewnętrznych popleczników, da się „urobić” i pokierować, jak życzyliby to sobie wyżsi decydenci¹⁹. Tymczasem mjr Szumowski zaskoczył kierownictwo centrali sztabu niezwykle profesjonalizmem od chwili przejmowania agend zachodniego wywiadu. Przede wszystkim wyraził zdziwienie, że obszar operacyjny pomniejszonej o „Kraj sudecki” Czechosłowacji nadal podlegał wywiadowi przeciwsowieckiemu. Pomimo anormalnej sytuacji kierownictwo wywiadu utrzymało jednak podległość tego obszaru w gestii Referatu „Wschód”. Również później mjr Szumowski przywiązywał duże znaczenie do tego obszaru, uważając podporządkowanie Czechosłowacji Referatowi „Wschód” za „coś” nienaturalnego i nadal konsekwentnie dążył do zmiany zastanego stanu. Zmierzał do celu drobnymi krokami, ale to nie on doprowadził do utworzenia w Referacie Studiów Ogólnych (Wydział III) Oddziału II SG Podreferatu Czechosłowacja, którym kierował mjr dypl. Seweryn Kotarba²⁰. Major

ków). Od końca 1931 r. w wywiadzie. Na przełomie lutego i marca 1939 r. odwołany ze stanowiska kierownika Referatu „Zachód”. Od kwietnia 1939 r. pracował w MSZ. W czasie wojny w dyplomacji, a od 1941 r. ponownie w wywiadzie. W końcu stycznia 1943 r. służył w brytyjskiej szkole wywiadu, potem w Biurze Studiów. Zdemobilizowany z PSZ 26 listopada 1946 r. Od 1947 r. w USA, gdzie zmarł; Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku. Struktura organizacyjna, Składy osobowe, personel, budżet, mob.*, Warszawa 2013, s. 72; D. Koreś, *Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pod kierownictwem płk. dypl. Tadeusza Pelczyńskiego w latach 1929–1932 i 1935–1939. Zarys wybranych problemów*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, W. Skóra i P. Skubisz (red.), Szczecin 2012, s. 224–230.

¹⁷ Major Tadeusz Szumowski (1899–1971), urodzony w Warszawie. W latach 1926–1928 ukończył WSWoJ. Służył w linii w kilku Wielkich Jednostkach (m.in. 26. i 16. DP). W Oddziale II SG od 1936 r. (kierownik placówki wywiadowczej „Sajgon” w Sztokholmie). W lutym 1939 r. odwołany do Warszawy.

¹⁸ Zachodni wywiad strategiczny został dwukrotnie sparaliżowany: po raz pierwszy po 17 września 1939 r. w Rumunii i Francji, gdzie oficerowie Referatu „Wschód”, nie mając stosownych upoważnień, przejęli nienależne uprawnienia i unicestwili Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza. Na rozkaz gen. Władysława Sikorskiego wywiad wojskowy odbudowywał ppłk dypl. Tadeusz Wasilewski. Po raz drugi zaś po 2 października 1939 r., gdy SS/SD przejęło w Forcie Legionów pozostawiony z premedytacją przez kierownictwo wywiadu najbardziej tajny Referat Archiwalny Oddziału II SG. Szerzej: A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939*, Opole 2010, s. 274–290.

¹⁹ A. Woźny, *Strategia „równowagi” II RP i dymisja mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego...*, s. 989.

²⁰ Major Seweryn Kotarba, *Meldunek do Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych z 23 II 1940 r.*, L. dz. 324/[1940], Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego (AIPMS–Londyn), *Relacje*, sygn. B16f/40: oficer oceniał: *nie posiadałem żadnego wpływu na nastawienie opinii sztabu w odniesieniu do spraw czechosłowackich w takim czy innym kierunku, ani mnie też o własny sąd w tych sprawach nigdy nie pytano*. Prywatnie meldował: *Czechosłowacja była bogata dobrze zorganizowana politycznie, wojskowo i gospodarczo, silnie uprzemysłowiona itd. Musi istnieć dla istnienia Polski. Dla nas [nie mogła być nigdy groźna], ale w połączeniu z nami stworzyłaby skuteczną zaporę przed ekspansją niemiecką (...)*. Z jego zeznania wynika, że komórka działała w strukturze centrali wiosną 1938 r. Została zlikwidowana po 15 III 1939 r. [W 2000 r. napisałem: *Po październiku 1938 r. utworzono Podreferat „Czechosłowacja”*, A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 54; P. Kołakowski przywołał ustalenie A. Misiuka: *odpowiednią*

Szumowski napisał w tym kontekście w powojennej relacji: *skutkiem (...) sztucznego powiązania było to, że nie wiedzieliśmy, co się w Czechosłowacji dzieje*²¹.

Po przejściu zachodniej dokumentacji kierownik Referatu „Zachód” podjął decyzję o wizytacji podległych sobie placówek wywiadu ofensywnego i limitrofowych²². Była to pierwsza taka inicjatywa od czasu, kiedy wywiadem zachodnim kierował ppłk Adam Studencki. Podróżując po Austrii i III Rzeszy, dostrzegł przemieszczenia jednostek Wehrmachtu i intensywną pracę sztabów. Jadąc pociągiem w wagonie restauracyjnym w kierunku Lipsk (Lipska), z ust oficerów SS usłyszał, że na połowę marca 1939 r. planowana jest zbrojna operacja Wehrmachtu przeciwko Czechosłowacji. Z placówki „Osaka II” (Lipsk) nadał do Sztabu Głównego alarmującą depeszę: *Należy liczyć się z okupacją Pragi w połowie miesiąca i odpowiednio nastawić aparat wywiadowczy*²³. Tymczasem w sztabie panował zadziwiający spokój, choć centrala wywiadu dysponowała także innymi meldunkami potwierdzającymi wewnętrzne ruchy dyslokacyjne Wehrmachtu w kierunku granicy z Czechosłowacją. W dniu 15 marca informacje mjr. Szumowskiego i innych oficerów wywiadu potwierdziły się – Niemcy wkroczyli do Pragi i wkrótce zajęli całą Czechosłowację. Sztab Główny i kierownictwo wojska zostały zaskoczone rozwojem sytuacji (nie powinny być). Zawiódł kompletnie w sprawie Referat „Wschód”, którego kierownik kpt. Jerzy Niezbrzycki nie meldował o żadnych zmianach dyslokacyjnych na podległym sobie obszarze operacyjnym. Według mjr. Szumowskiego: *miałem w rękę wszystkie odpisy jego materiałów i widziałem, że były one bezwartościowe albo nieprawdziwe, albo tak mgliste, że nie można było niczego z nich wywnioskować*²⁴. Sytuację ratowano doraźnie, wysyłając – na prośbę centrali wywiadu – z Konsulatu RP w Opolu do Morawskiej Ostrawy byłego powstańca śląskiego Wojciecha Poliwodę²⁵, doskonale władającego językiem niemieckim, z zadaniem notowania numerów taktycznych jednostek Wehrmachtu.

Zajęcie Czechosłowacji było aż nazbyt wyraźnym ostrzeżeniem dla sztabu i kierownictwa wojska, że wojna z III Rzeszą będzie nieunikniona. Choć wywiad wschodni zawiódł, szef Sztabu Głównego nadal nie zmienił podporządkowania operacyjnego terenu Czech i Moraw. Kiedy informacja mjr. Szumowskiego się potwierdziła, szef SG zezwolił na prawie niczym nieograniczone kredyty finansowe na działania wywiadowcze.

Plan „Zachód” nie był jeszcze gotowy, gdy Generalny Inspektor pod wpływem wydarzeń czeskich z 23 marca 1939 r. zdecydował się podczas narady z dowódcami wojskowymi ujawnić ogólne O de B armii polskiej wraz z zarysem ugrupowania wstępnego i wręczyć im zadania odcinkowe na pierwsze dni wojny. Dowódców armii w polu nie

komórkę czeską w Wydziale Studiów utworzono we wrześniu 1937 r. wraz z powstaniem Podreferatu „Czechy” w Referacie „Wschód”. P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2009, s. 574, przyp. 417 i 587. Warto w tym miejscu dodać, że w 1937 r. istniała niepodległa Czechosłowacja.

²¹ A. Woźny, *Strategia „równowagi” II RP ...*, s. 989–990: *(Dlatego) w 1939 r. najgroźniejsze uderzenie otrzymaliśmy właśnie z terenu Słowacji*; mjr T. Szumowski krytycznie oceniał kierownika Referatu „Wschód” kpt. Jerzego Niezbrzyckiego, który inspirował Generalnego Inspektora i szefa Sztabu Głównego współpracą czechosłowacko-sowiecką. *Była to procedura niebezpieczna z punktu widzenia strategii wywiadu wojskowego*. Tamże, s. 991.

²² Placówki oficerskie ulokowane w krajach sąsiednich względem głównego obiektu rozpoznania (przyp. red.).

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 993.

²⁵ W. Poliwoda, *Wspomnienia*, Opole 1974, s. 246.

poinformowano do końca o planie wojny (takiej informacji w maju nie otrzymały także sztaby sojusznicych armii). Tego dnia zarządzono mobilizację jednostek na obszarze Dowództw Okręgów Korpusów VI (Lwów) i IX (Brześć nad Bugiem) – łącznie cztery dywizje piechoty (9., 20., 26. i 30.) oraz Podolska Brygada Kawalerii. Równocześnie podwyższono stany liczbowe pułków w nadgranicznych garnizonach. W dniu 25 kwietnia dowódca armii poznańskiej gen. Kutrzeba wydał rozkaz do osłony granic. Na początku kwietnia w Straży Granicznej (I i II linia) ogłoszono stan pogotowia, a między 7 a 14 kwietnia pogotowie wprowadzono w pułkach nadgranicznych²⁶.

Referat Wyszkoliwo-Mobilizacyjny (Wydział I) w ocenach mjr. dypl. Leona Bortnowskiego²⁷

Kierownikiem Referatu Wyszkoliwo-Mobilizacyjnego Wydziału I²⁸ (Organizacyjny) był od 10 października 1933 r.²⁹ mjr dypl. Leon Bortnowski. Oficer w stopniu porucznika w latach 1926–1928 był słuchaczem Wyższej Szkoły Wojennej³⁰, którą ukończył z wysoką lokatą (4). Potem służył na stanowisku I oficera sztabu 4. DP (Toruń). W dniu 20 września 1930 r. został przeniesiony do sztabu DOK VIII (Toruń), gdzie objął etat kierownika Referatu Bezpieczeństwa³¹.

Z jego wojennego sprawozdania wynika, że do chwili objęcia funkcji centrala wywiadu wojskowego nie miała opracowanego planu mobilizacyjnego, organizacji wojennej (etaty) ani tabeli należności materiałowych. Nie było także tabeli mobilizacyjnej, tzn. zestawienia organów, jakie miały być wystawione przez Oddział II SG. Nie otrzymał wówczas także żadnych żądań lub wytycznych ze strony kierownictwa centrali wywiadu w sprawie mobilizacji³² służby informacyjno-wywiadowczej. Otrzymał

²⁶ P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982, s. 71–87; W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992, s. 43–74.

²⁷ AIPMS, Relacje, mjr dypl. Leon Bortnowski, Sprawozdanie z 1 I 1940 r., L. 330/[1940], sygn. BI6b/8, Sprawozdanie zostało przygotowane na rozkaz Biura Rejestracyjnego MSWojsk. Do dokumentu był dołączony załącznik, który, jak komunikuje uwaga na marginesie, *doręczyłem osobno mjr. dypl. Sadowskiemu L. z [Komisji Rejestracyjnej]*.

²⁸ Wydziałem I kierował płk dypl. Stanisław Sulma; poza wymienionym w skład wydziału w 1939 r. wchodziły następujące referaty: Organizacyjno-Personalny, Samodzielny Referat Administracyjny, Kancelaria Oddziału II i Kreslarnia. Nie zachowała się wojenna relacja szefa Wydziału I – informacja od dr. Andrzeja Suchcitz, zob. L. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 96.

²⁹ Taką datę podał w informacji nadesłanej drogą elektroniczną L. Ulatowski, który prześledził rozkazy wewnętrzne (mjr L. Bortnowski napisał w wojennej relacji: *Gdy w roku 1933 w jesieni obejmowałem stanowisko kierownika referatu...*); zbliżoną datę: *Od 9 IX 1933 r. w Oddziale II SG* podają T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939-1945*, t. 1, Warszawa 2009, s. 65.

³⁰ L. Bortnowski, *Wspomnienia o Wyższej Szkole Wojennej po czterdziestu latach od jej ukończenia przez absolwenta rocznika 1926/1928*, AIPMS, Materiały rozproszone. Bortnowski napisał w 1968 r.: *Starania o przyjęcie do WSWoJ. rozpocząłem jak tylko osiągnąłem minimalne warunki, stawiane kandydatom – przede wszystkim wieku, tj. minimum 26 lat. Ewidencyjnie należałem do 83. pp (2. Syberyjski Pułk Piechoty)*. Do WSWoJ. odszedł jednak z 1. dywizjonu Pociągów Pancernych (Jabłonna koło Warszawy), dokąd został odkomenderowany rozkazem MSWojsk.

³¹ Leon Bortnowski (1899–1976), ur. w Mińsku Litewskim. W 1921 r. został podporucznikiem, w latach 1926–1928 z czwartą lokatą ukończył Wyższą Szkołę Wojenną. Potem był I oficerem sztabu 4. DP (Toruń). W 1930 r. objął stanowisko kierownika Referatu Bezpieczeństwa w sztabie DOK VIII (Toruń). W latach 1937–1938 odbył staż w 52. pp (Złoczew). T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 64–65; L. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 68.

³² L. Bortnowski, *Wspomnienia o Wyższej Szkole Wojennej...*: *Nie wiem jak było później, ale na roczniku nie mówiono nam nic o problemach przygotowania wojska i kraju do mobilizacji, o organizacji tyłów, o obronie przeciwlotniczej kraju, o administracji wojska w czasie pokoju itp., słowem nic o tym, co właśnie będziemy w istocie robić zaraz po szkole i przez długie lata po tym.*

jedynie wskazanie, że pracę nad kwestiami wyszkoleniowo-mobilizacyjnymi powinien rozpocząć od początku i prowadzić samodzielnie. Jeżeli uzna za stosowne, to może składać merytoryczne wnioski do zatwierdzenia.

Wspominał, że niepodobieństwem jest przedstawienie w niniejszym sprawozdaniu chronologicznego przebiegu wykonanej w przeciągu blisko pięciu lat pracy nad przygotowaniem planu mobilizacyjnego służby informacyjnej, który był najściślej powiązany z inicjatywami Oddziału I (Mobilizacyjnego) Sztabu Głównego. Zaznaczył, że po raz pierwszy uświadomił sobie, że *mobilizacja nasza pod względem przygotowań ograniczyła się do szczebla jednostki administracyjnej [pułku i równorzędnego], wszelkie dalsze szczeble, w szczególności wyższe dowództwa, służby itd. w ogóle nie były ruszone*³³.

Major Bortnowski ograniczył się do przedstawienia najważniejszych faktów i słabości dotyczących działów służby informacyjno-wywiadowczej:

1. Przygotowanie mobilizacyjne służby informacyjno-wywiadowczej pod względem organizacyjnym, personalnym i materiałowym.
2. Opracowanie instrukcji mobilizacyjnych i wojennych dla organów służby informacyjno-wywiadowczej (Samodzielnych Referatów Informacyjnych DOK, cenzury pocztowej i ekspozytur).
3. Szkolenie oficerów wywiadowczych dla wielkich jednostek, organizacja kursów specjalizujących dla oficerów rezerwy przewidzianych do obsady wojennej organów oddziału II armii w polu.

Tytułem wyjaśnienia podał, że służba informacyjno-wywiadowcza na stopie wojennej składać się miała z następujących, bardzo licznych organów:

1. Centrala służby informacyjno-wywiadowczej (Oddział II sztabu Naczelnego Wodza).
2. Attachaty wojskowe.
3. Placówki wywiadowcze za granicą.
4. Ekspozytury Oddziału II sztabu Naczelnego Wodza.
5. Samodzielne Referaty Informacyjne DOK i Dowództwa Floty.
6. Biura cenzury pocztowej.
7. Oddziały II sztabów armii w polu i Grup Operacyjnych.
8. Oficerowie wywiadowczy wielkich jednostek.
9. Radiostacje Oddziału II sztabu Naczelnego Wodza (radiowywiad) i służba szyfrowa³⁴.

Centrala

Major Bortnowski oceniał, że centralę³⁵ Oddziału II SG podczas pokoju cechował przerost organizacyjny, niedostosowanie organizacji do celów wojennych i nieprzeprowadzenie do momentu wybuchu wojny wyraźnego rozdziału zadań wojennych między poszczególne komórki³⁶. W momencie mobilizacji Oddziału II SG (wojenny Oddział

³³ L. Bortnowski, Sprawozdanie z 1 I 1940 r. ..., s. 1 (zbiór relacji, s. 250).

³⁴ Oba zestawienia punktowe w: tamże.

³⁵ Według Ł. Ulatowskiego: *Stan obsady personalnej w marcu 1939 r., przede wszystkim w obrębie Centrali, stanowił pochodną dokonanych w ciągu ostatniego półrocza przetasowań, tenże, Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...* s. 58.

³⁶ Biuro Rejestracyjne MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Rezultaty pracy pokojowej i udział

II Sztabu Naczelnego Wodza) nie posiadał on aktualnej organizacji wojennej, wobec czego centrala zachowała zasadniczo strukturę pokojową³⁷, z tą jedynie zmianą, że w marcu 1939 r. w momencie ujawnienia niemieckiego zagrożenia centrala została podzielona na dwa rzuty: I, w składzie 20 oficerów i kilku urzędników cywilnych, wszedł bezpośrednio w skład sztabu Naczelnego Wodza³⁸; reszta, co najmniej 300 oficerów i urzędników cywilnych³⁹, stanowiła II rzut⁴⁰. [Drugi] rzut od momentu wybuchu wojny do końca działań wojennych (tj. do 17/18 września 1939 r., czyli przekroczenia granicy z Rumunią i Węgrami) nie miał żadnych określonych zadań⁴¹ ani możliwości pracy, wskutek ciągłych zmian miejsca postoju i braku jakiegokolwiek łączności oraz rozkazów ze strony sztabu Naczelnego Wodza. Łączność z organami terenowymi również została zerwana już w drugim dniu wojny, wobec czego również wszystkie organy terenowe pracowały na własną rękę i bez kierownictwa. Drugi (II) rzut sztabu Naczelnego Wodza z tej samej przyczyny nie dostawał żadnych materiałów do pracy. Z tego też powodu jedynie minimalny odsetek pracowników centrali Oddziału II (a więc I rzutu) brało jakiś celowy udział w czynnościach wojennych. Wspomniany II rzut natomiast był ciągle ewakuowany, a że nie posiadał wystarczających środków transportowych oraz był obciążony sprzętem i rodzinami, ewakuacja była chaotyczna, ludzie ciągle się gubili, sprzęt zostawał lub był niszczone w każdym kolejnym miejscu postoju (mp). Po silnym bombardowaniu na stacji Krasne⁴² w czasie załadowywania w dzień materiału i ludzi,

w przygotowaniach do wojny, Pracownia Dokumentacji Historycznej, Materiały i Dokumenty, Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego Akademii Obrony Narodowej, sygn. I/3/60. Zbieżna – ze zrozumiętych względów – ocena centrali służby informacyjno-wywiadowczej: Oddział II Sztabu Głównego *nie był (...) organizacyjnie przygotowany do zadań wojennych, jako organizacja mocno zbiurokratyzowana, ciężka i przystosowana głównie do pracy pokojowej. Niedostosowanie tego aparatu do celów wojny potęgowało jeszcze nieprzeprowadzenie do samego momentu wojny wyraźnego podziału zadań wojennych, między poszczególne komórki centrali. Jedną z warszawskich oficyna zapowiedziała opublikowanie tego dokumentu. Nie wydaje się, by była to inicjatywa celowa, gdyż rzetelne i krytyczne opracowanie naukowe powinno przewyższyć objętość „przywieszanej” w latach 60. XX w. kopii z AIPMS w Londynie. W zachowanej powojennej korespondencji w londyńskim archiwum natykałem się na pytania *jak ten dokument znalazł się w Polsce?*. Dotychczas opublikowane relacje potwierdzają, że Rezultaty pracy pokojowej... zostały napisane w sposób bardzo oszczędny (był wyważony w określonym celu. Poza tym wielu oficerów relacji nie przygotowało, część dokumentów zaginęła we Francji w 1940 r. Rzetelne opracowanie pracy pokojowej byłoby miażdżące dla kierownictwa wywiadu wojskowego do 1939 r. a „wystawienie” hitlerowskim służbom specjalnym zasobu tajnego Referatu Archiwalnego w Archiwum Wojskowym w Forcie Legionów) świadczy o przemyślanej, celowej dywersji lub sabotażu, która przyniosła straszliwe konsekwencje dla oficerów wywiadu i agentury, którą prowadzili..*

³⁷ Tamże. Ocena wprost wyjęta z wojennej relacji mjr. Bortnowskiego: *Centrala nie posiadała nawet swojej organizacji wojennej, wobec czego zachowała w zasadzie swoją strukturę pokojową*, s. 2, (zbiór relacji, s. 251).

³⁸ Tamże. Taki sam zapis w rozliczeniowym opracowaniu ppłk. dypl. Ludwika Sadowskiego. Informacja przejęta z relacji mjr. Bortnowskiego w: BRcj. MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Rezultaty pracy pokojowej...*, s. 145: *I rzut w składzie około 20 oficerów i kilku urzędników cywilnych miał wejść i wszedł bezpośrednio w skład Sztabu Naczelnego Wodza*.

³⁹ W pracy Ł. Ulatowskiego: *Była to ogromna machina licząc ponad 400 oficerów i urzędników, które zadania i forma pracy w ogóle nie były określone*. Tenże, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 13–130; taki sam zapis w: BRcj. MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Rezultaty pracy pokojowej...*, s. 145.

⁴⁰ Biuro Rejestracyjne MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Rezultaty pracy pokojowej...*, s. 144: *zasada takiego podziału istniała jeszcze od [roku] 1935 i powzięta została podobno na skutek decyzji [Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych], Podział centrali nastąpił pod koniec marca 1939 r., czyli w momencie mobilizacji częściowej*.

⁴¹ Tamże, s. 145: *[Według mglistych wyjaśnień II rzut miał zachować zadania pokojowe plus zleczone zadania I rzutu*.

⁴² Krasne (obecnie Ukraina) – miejscowość w pobliżu Lwowa; L. Bortnowski, *Wspomnienia o Wyższej Szkole Wojennej...*, AIPMS, Materiały rozproszone. Oficer napisał: *Posuwaliśmy się już szosami, bo pociąg nasz był rozbity na stacji Krasne a mieliśmy do obrony [przeciwlotniczej] jeden... pistolet maszynowy z zapasów mobilizacyjnych dywersyjnej Ekspozytury nr 2 Oddziału II*.

został on zupełnie zdezorganizowany i utracił większość sprzętu. Do Wasylkowic⁴³ pod Husiatynem⁴⁴ dotarli tylko resztki. Ten rzut przebył następującą drogą ewakuacji: z Placu Józefa Piłsudskiego na ul. Kazimierzowską, następnie z Warszawy Wileńskiej transportem kolejowym przez Siedlce, Łuków, Brześć, Kowel, Równe, Brody, Krasne (postój w Busku), dalej samochodami i podwodami przez Złoczów, Tarnopol, Kopyczyńce⁴⁵ do Wasylkowic (postój), wreszcie jako ostatnie mp w Polsce: Jabłonów pod Kołomyją. W Jabłonowie po połączeniu się z I rzutem otrzymano 17 września rozkaz przekroczenia granicy państwa w Kutach, co nastąpiło nad ranem 18 września.

W wojennej relacji mjr Bortnowski określił błędy, jakie popełniono w organizacji centrali:

1. Zbyt wielka liczba szczebli kierowniczych, co powodowało małą wydajność pracy.
2. Chaotyczna rozbudowa aparatu Oddziału II bez ustalenia z góry zadań i planu pracy⁴⁶.
3. Niezwrócenie uwagi, niemal do ostatnich dni pokoju, na potrzeby i warunki pracy wojennej centrali.

Ataszaty wojskowe

Mobilizacja ataszatów⁴⁷ wojskowych nie była przygotowana⁴⁸, wszelkie złożone wcześniej projekty instrukcji dla ataszatów nie doczekały się załatwienia⁴⁹, gdyż czynniki kierownicze rozpatrywały je niestety tylko pod kątem obsady personalnej. O obsadzie zaś decydowało co najmniej kilka organów:

1. Wydział I Oddziału II Sztabu Głównego (podstawowy projekt),
2. Szef Wydziału IIa,

⁴³ Wasylkowce (obecnie Ukraina) – wieś w pobliżu Husiatyna, siedziba gminy wiejskiej Wasylkowce, powiat Kopyczyńce, województwo tarnopolskie (II RP).

⁴⁴ Husiatyn (obecnie: Ukraina) – miejscowość i przejście graniczne ze Związkiem Sowieckim do 17 września 1939 r., powiat Kopyczyńce, województwo tarnopolskie (II RP).

⁴⁵ Kopyczyńce (obecnie Ukraina) – miasto nad rzeczką Niczławą, województwo tarnopolskie (II RP). W 1921 r. liczyło 8146 mieszkańców. Stacjonował tutaj Batalion KOP „Kopyczyńce”.

⁴⁶ Na temat zmian organizacyjnych i personalnych w centrali zob. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 13–130.

⁴⁷ Na dzień 1 września 1939 r. Sztab Główny dysponował *formalnie 21 placówkami zagranicznymi oraz 26 akredytowanymi na nich oficerami*, zob. R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945*, Częstochowa 2011, s. 252. Z powojennych notatek A. Szymańskiego wynika, że oficjalna wojskowa placówka dyplomatyczna została zlikwidowana 20 sierpnia (archiwum wywiezione, a pplk pilot Adam Kowalczyk i chor. Jan Pieprzyk wyjechali do kraju). Na miejscu poza attaché pozostał kpt. dypl. Lech Biały, a w Ambasadzie RP mjr Feliks Albiński. Plan ewakuacyjny realizowała ambasada: *Były one (...) zawczasu opracowane, ale Warszawa pozostawiła ambasadorowi do wyboru drogę ewakuacyjną oraz państwo neutralne*, zob. A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1932-1939 w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959, s. 183.

⁴⁸ Ocena mjr. Bortnowskiego i pplk. dypl. Sadowskiego (BRcj. MSWojsk.), *Rezultaty pracy pokojowej...*, s. 146.: *Mobilizacja attaché wojskowych nie była przygotowana. (...) W rezultacie attaché wojskowi nie otrzymali z centrali żadnych instrukcji na wypadek wojny...* Stan ten potwierdza także R. Majzner: *Zawarte w instrukcjach ogólnych oraz szczegółowych rozwiązania w zakresie zasadniczych zadań i warunków pracy attachés wojskowych na placówkach zagranicznych w zasadzie były wiążące wyłącznie w okresie pokoju* (podkreślenie aut.). R. Majzner, *Attachaty wojskowe...*, s. 287.

⁴⁹ R. Majzner w tym kontekście stwierdza: *Potrzeba uregulowania powyższych kwestii na czas tzw. osłony, następnie mobilizacji oraz przede wszystkim konfliktu zbrojnego wymusiła opracowanie tzw. instrukcji „mob”, czyli „Instrukcji dla attache wojskowych na wypadek mobilizacji”*, tamże. Autorowi wartościowej publikacji zabrakło zdecydowania: *powinna była wymusić opracowanie tzw. instrukcji „mob.”* (podkreślenie aut.). Rze-czywiście – jak ocenia mjr Bortnowski – ataszaty nie dysponowały aktualną instrukcją na wypadek mobilizacji i zagrożenia. Znajduje to potwierdzenie w opisie naukowym (R. Majzner powołuje się tylko na dokumenty z lat 1921–1925).

3. Szef Biura Wywiadowczego,
4. I zastępca szefa Oddziału II (któremu podlegały ataszaty),
5. II zastępca szefa Oddziału II (sprawy mobilizacyjne),
6. Oficer sztabu: do zleceń szefa Sztabu Głównego,
7. Biuro Personalne Ministerstwa Spraw Wojskowych (ewentualnie lotnictwo, marynarka),
8. Szef Sztabu Głównego.

Podobna kolejność decyzyjna i podobne przeszkody w szybkim załatwieniu obsad wojskowych istniały w każdym dziale, jeżeli chodzi o kierownicze stanowiska, np. szefów oddziałów II sztabów armii i Grup Operacyjnych. Na to zadanie tracono bardzo dużo czasu i przeważnie nigdy do końca nie było ono załatwione. Rażącem przykładem może być osoba ppłk. dypl. w st. spocz. Karola Piaseckiego, który tuż przed wybuchem wojny zmienił pięciokrotnie przydział wojenny jako szef oddziału II sztabu armii, nie otrzymując zresztą karty mobilizacyjnej! W rezultacie, jeżeli chodzi o attaché wojskowych, nie otrzymali oni z centrali żadnych instrukcji⁵⁰ na wypadek wojny. Nie obsadzono⁵¹ również placówek, które były przewidziane i potrzebne na wypadek wojny.

Placówki wywiadowcze za granicą

Wszystkie sprawy mobilizacyjne placówek – jak podaje mjr Bortnowski – załatwiał samodzielnie Wydział Wywiadowczy⁵². Do niego jako kierownika Referatu Wyszakoweniowo-Mobilizacyjnego należało załatwienie w Biurze Personalnym MSWojsk. przydziałów wojskowych, zgłoszonych przez wywiad oficerów. Wskutek

⁵⁰ O tym, że Sztab Główny nie dysponował instrukcją mobilizacyjną i pracował doraźnie, świadczy przekaz ppłk. dypl. Antoniego Szymańskiego: *Jeszcze w czerwcu 1939 otrzymałem od naczelnych władz wojskowych zarządzenie dodatkowego objęcia stanowiska attaché wojskowego w Szwajcarii, placówki dotąd przez nas nie obsadzonej. Nie ulegało wątpliwości, że chodziło tu o stworzenie dla naszej berlińskiej komórki sztabowej możliwości odskoku do sąsiadującego z Rzeszą neutralnego kraju, tenże, *Zły sąsiad...*, s. 16 (informacja za: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 286); gdyby Sztab Główny przesłał ppłk. A. Szymańskiemu choćby najbardziej syntetyczną instrukcję mobilizacyjną, to z pewnością wysłałby zonę Halinę z córkami do Berna, a nie do kraju, jak to się stało. O instrukcji mobilizacyjnej dla nowego ataszaty wojskowego w Moskwie płk. dypl. Stefana Brzeszczyńskiego (i innych) nikt w sztabie w maju ani potem nie myślał. Ewakuację Ambasady RP z Moskwy „na Zachód” ułatwił ambasador III Rzeszy w Moskwie Friedrich von Schullenburg. Ówczesny bieg polskich wypadków zaskakiwał kierownictwo wojska i państwa.*

⁵¹ W kwestii obsadzenia placówki berneńskiej napisał: *Miałem prawo udania się na placówkę w Szwajcarii, ale wobec pogarszającej się sytuacji wojennej uważałem, że mogę być pomocny choćby w rozpoznawaniu działań niemieckich. (...) Na mój szyfr do naczelnego dowództwa o rozkazy nie otrzymałem już odpowiedzi. I tak zresztą wróciłbym do kraju, A. Szymański, *Zły sąsiad...*, s. 184.*

⁵² W połowie 1938 r., po trwających rok przygotowaniach Sztab Główny przystąpił do opracowywania planów mobilizacyjnych wywiadu strategicznego na wypadek wojny, zob. A. Woźny, *Wytyczne dla organizacji wojennej sieci agencji (marzec–kwiecień)*, „Mars” 1994, t. 2, s. 271–296; ponowne powołanie się na dokument w: P. Kołakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012, s. 95, przyp. 96; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 317–321 (I. Placówki wywiadowcze Oddziału II SG WP działające przeciwko Niemcom w latach 1933–1939, II. Limitrofowe); w Referacie „Zachód” utworzono Podreferat Mobilizacyjny (dossier mob., utworzenie i kierowanie niezależną siecią mob.). Według powojennej oceny T. Szumowskiego komórka ta nie była silną stroną referatu. W dniu 1 września 1939 r. ze względu na brak łączności utracono kontakt *co najmniej z połową agentury*. Agentów mob. w części ratowali kierownicy placówek, którzy *nieformalnie, ale praktycznie* [znali] *agentów mob. z terenów, na których działali*. A. Woźny, *Jeszcze o majorze Michale Rybikowskim*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr 3, s. 143–144; reasumując: *polska sieć mobilizacyjna nie była w zasadzie zorganizowana, mimo posiadanych ku temu możliwości*, tamże, s. 144. Według Ł. Ulatowskiego w związku z objęciem tuż przed wojną przez mjr. Michała Rybikowskiego kierownictwa Referatu „Zachód” – Referat Mob. – vacat, Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 97.

przesadnie pojmowanej tajemnicy sztabowej nad planem mobilizacyjnym⁵³ w Referacie Wyszkoliwo-Mobilizacyjnym Oddziału II SG nie było w ogóle nigdy żadnych danych o placówkach wywiadowczych za granicą.

Ekspozytury Oddziału II Sztabu Głównego

Mobilizacja ekspozytur Oddziału II SG – jak wynika z wojennej relacji mjr. Bortnowskiego – odbyła się sposobem alarmowym 24 sierpnia – łącznie z organami terenowymi Oddziału II SG. Przebieg mobilizacji był normalny i planowy; ekspozytury otrzymały uzupełnienie personelu, materiałów technicznych oraz środków finansowych. Dla ekspozytur Oddziału II SG wszelkie przygotowywania mobilizacyjne były poczynione w sposób przewidziany instrukcjami mobilizacyjnymi Sztabu Głównego.

W sprawie wojennej pracy ekspozytur mjr Bortnowski zauważył, że nie zdecydowano o ich losie po rozpoczęciu działań wojennych. Faktem jest, że z chwilą wkroczenia nieprzyjaciela na nasze terytorium sieć agencyjna przestała działać, a z nią skończyła się właściwa praca ekspozytur. Ponieważ nie było instrukcji fachowych – zachodnie (3, 4, 6) zajęły się własną ewakuacją, a że dysponowały dużą liczbą samochodów, udało im się ewakuować niemal w całości, łącznie z placówkami⁵⁴. Podobnie jak II rzut Oddziału II Sztabu NW – bardzo liczny personel oficerski i urzędniczy ekspozytur w czasie wojny miał bardzo niewielki udział w czynnościach wojennych⁵⁵.

Błędem organizacji ekspozytur było bezwzględne podporządkowanie ich centrali Oddziału II SG i niepowiązanie już w czasie pokoju z inspektoratami armii jako przyszłymi dowództwami armii. Dopiero w lecie 1939 r., w okresie bezpośredniej groźby wojny, gdy już zaczęły częściowo funkcjonować dowództwa armii, przystąpiono nagle do kompletowania nowej reorganizacji aparatu ekspozytur zachodnich i ekspozytury nr 5⁵⁶. Zmieniono odcinki, stworzono nowe placówki wywiadowcze, dano armiom zadania organizacji wywiadu agencyjnego na przedpolu armii⁵⁷, a nawet w przededniu wojny stworzono nową ekspozyturę

⁵³ Major M. Rybikowski kierował Podreferatem Wywiadu Wojennego (*prowadzenie dossier terenowego mob. i kierowanie siecią mob. na placówkach niemieckich i limitrofovych*). Poza tym: *Referatowi „Zachód” podlegali w marcu 1939 r. placówki w Rzeszy...* (w Referacie „Wschód” za sprawy mob. odpowiadał mjr dypl. Jan Zakrzewski VI; w przededniu mobilizacji powszechnej – Referat Mob – vacat), Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 77–82, 83 i 98.

⁵⁴ Biuro Rejestracyjne MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Rezultaty pracy pokojowej...*, s. 159: *Również mobilizacja Ekspozytur przewidziana w alarmie przygotowana była sumiennie i należyście. Odbyła się też faktycznie szybko i w porządku. Otrzymały one cały personel, środki techniczne i finansowe przewidziane planem. Przygotowana była również należyście ewakuacja Ekspozytur.*

⁵⁵ Szerzej na ten temat w przypisach dotyczących punktu *Centrala*.

⁵⁶ K. Danielewicz w pracy nt. Ekspozytury nr 5 Oddziału II SG nie wymienia kpt. Józefa Robaka, oficera tejsze agendy; AIPMS, Relacje, sygn. B16h/7, kpt. Józef Robak, Oświadczenie odnośnie pytań postawionych mi przez mjr. dypl. Sadowskiego w sprawie szefa Ekspozytury nr 5 Oddziału II SG, L. 303/[1939] Zimą 1939 r. utworzono placówki wywiadowcze nr 11 (Stryj–Ruś Podkarpacka i częściowo Słowacja) i w maju 1939 r. nr 12 (Sanok–Słowacja; 1 sierpnia 1939 r. przeniesiona do Jasła; jej zadaniem było sygnalizowanie ewentualnej koncentracji niemieckiej w rejonie Preszowa. W placówce wywiadowczej nr 12 stacjonował sztab gen. Kazimierza Orlika–Łukoskiego). Zorganizowano je zbyt późno; Ekspozytura nr 3 Oddziału II SG, teren operacyjny na północ od linii Poznań–Zbąszyń–Berlin. Ekspozytura nr 4 Oddziału II SG, teren operacyjny: Leszno Wlkp. (oddane w kwietniu 1939 r.) Ostrów Wlkp.–Leipzig (Lipsk), czyli Dolny Śląsk, Saksonia, Austria, Czechosłowacja (od 15 marca 1939 r. Czechy i Słowacja – zgoda szefa Wydziału Wywiadowczego), w pasie Ekspozytury nr 3 zaszereżenie z przekroczeniem (na prawach wzajemności z Ekspozyturą nr 4).

⁵⁷ Biuro Rejestracyjne MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Rezultaty pracy pokojowej...*, s. 156–157. W pięciu punktach elaboratu analizuje on organizację wywiadu wojennego: *Zmiany koncepcji w czasie budowy wojennej sieci alarmowej oraz przyjęcia części wywiadu płytkiego przez armie, narzucone już w okresie gorączkowej pracy Ekspozytur, wprowadziły w ich pracę dużo zamieszania i dodatkową pracę, która w efek-*

nr 6 w Łodzi⁵⁸. Major Bortnowski podkreślił w tym kontekście, że nowa organizacja stworzona pośpiesznie nie mogła dobrze funkcjonować i pozostawała raczej zarządzeniem centrali na papierze. Był to jeden z momentów świadczących o zaniedbaniu przygotowań ściśle wojennych na odcinku wywiadu płytkiego. Stwierdza jednak, że szef Oddziału II SG nie otrzymał dostatecznie wcześniej odpowiednich żądań i wskazówek władz przełożonych co do organizacji wywiadu, a zwłaszcza ani granice odcinków armii, ani nawet ich liczba nie były znane do kwietnia 1939 r.⁵⁹ (szczegółowo o tym dalej). Równie charakterystyczne było ustalenie w czasie pokoju mp Ekspozytury nr 4 w Katowicach⁶⁰, skąd dopiero tuż przed wybuchem wojny została przeniesiona do Krakowa⁶¹, a więc w okresie najgorętszej pracy zajmowano się poszukiwaniem pomieszczeń, przewożeniem sprzętu, aktów, rodzin itd.

Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgów Korpusów (SRI DOK). Służba Cenzury Pocztovej

Mobilizacja alarmowa (24 sierpnia 1939 r.⁶²) – jak stwierdza mjr Bortnowski – objęła tylko placówki DOK i Biura Cenzury Pocztovej⁶³. Samodzielne Referaty Informacyj-

cie zamierzonych wyników nie dala. (...) Trudno więc rozstrzygać na podstawie doświadczeń, czy koncepcja przejścia płytkiego wywiadu przez Oddział II jest słuszna, czy też nie. Wydaje się jednak, że Ekspozytura luźno związane z dowództwami operacyjnymi, których miały ponadto po [cztery] względnie [trzy] do obsłużenia, nie mogły w czasie wojny szybko i wydajnie pracować, będąc zdane na pomoc tych armii w strefie przyfrontowej względnie Naczelnego Dowództwa, jeżeli idzie o łączność przez kraje neutralne.

⁵⁸ Zachowane dokumenty będące w moim posiadaniu, odnoszące się do funkcjonowania Ekspozytury nr 6 Oddziału II SG (kierownik mjr Witold Langenfeld), noszą datę 26 sierpnia 1939 r. (do Oddziału II SG pisma wpłynęły 29 VIII 1939 r.) i dotyczą: 1/ Sprzętu kancelaryjnego – przydział. Prośba, L. dz. 4/tj./[1939]/Szeł, 2/ Pieczętek i plombownic – prośba o przydział, L. dz. 5/tj./[1939]/Og., 3/ Radiostacji, szyfrów i radiotechników – przydział, prośba, L. dz. 6/Tjn./[1939]/Tech. Major W. Langenfeld do lipca 1939 r. był zastępcą kierownika Ekspozytury nr 3. Potem przez prawie dwa miesiące (do 24 sierpnia 1939 r.) w centrali zastanawiano się (modyfikowano składy osobowo ekspozytur zachodnich, zob. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 109), gdzie umiejscowić nową ekspozyturę. W dniu 21 sierpnia 1939 r. powołano nową jednostkę operacyjną wywiadu (Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 113, i przyp. 363). Cztery dni później mjr Bruno Grajek (24 sierpnia otrzymał rozkaz powrotu do kraju) zjechał z terenu zagranicznego (Breslau/Wrocław) i po *paru dniach* (pod koniec sierpnia) objął funkcję zastępcy mjr. W. Langenfelda. Warto dodać, że do jednostki zostali skierowani kpt. Geza Szalay (Eksp. nr 3), kpt. Edward Długosiewicz (Eksp. nr 5) i kpt. Witold Żimowski. Ekspozytura nie rozpoczęła pracy operacyjnej, zob. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 113–115.

⁵⁹ Armie „Karpaty” utworzono dopiero 11 lipca 1939 r. R. Dalecki, *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 roku*, Rzeszów 1989, s. 12; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 50.

⁶⁰ Major dypl. Stanisław Kuniczak jeszcze w marcu 1939 r. proponował centrali przeniesienie ekspozytury do Kielc lub Łodzi (dyslokacja na wypadek mob.) lub do Krakowa. Na kilkakrotne interwencje odpowiadano mu niezmiennie: *nie jest to sprawa pilna*.

⁶¹ Major Kuniczak w pierwszych dniach sierpnia 1939 r. otrzymał zezwolenie na przygotowanie pomieszczeń dla ekspozytury w Krakowie. Rozkaz telegraficzny „natychmiast” do zmiany dyslokacji jednostki operacyjnej nadszedł z centrali po 20 sierpnia 1939 r. Właściwy lokal nie był jeszcze wykończony. Zmobilizowana ekspozytura zakwaterowała się „przejściowo” 27 sierpnia 1939 r. (godz. 4.00) w szkole powszechnej (ul. Słoneczna). AIPMS, Relacje, sygn. BI6e/28, kpt. Michał Gawryś, Uwagi spostrzeżenia, dotyczące przygotowań i działań wojennych, L. 28/[1939]: *Ekspozytura po pierwszych [dwóch] dniach przestała zasadniczo funkcjonować. (...) prowadziła wywiad płytki przez (...) Posterunki Oficerskich i Grup Wywiadowczych – „wydajność pracy (...) malała z godziny na godzinę*. Do 12 września 1939 r. nie miała łączności z Oddziałem II Sztabu NW.

⁶² W dniu 22 sierpnia 1939 r. rozpoczęła się druga faza mobilizacji poprowadzona wprowadzeniem stanu czujności w urzędach wojskowych i cywilnych oraz niektórych oddziałów specjalnych, mobilizację II rzutu, sztabów i łączności na terenie DOK VII, VIII i X. Następnego dnia rozpoczęła się właściwa mobilizacja, która objęła jednostki wojskowe w nadgranicznych DOK: I, III, IV, V, VII, VIII. Jak podaje B. Polak – sytuacja *ta nie była równoznaczna z rozpoczęciem działań wojennych, gdyż nadal w kraju był stan pokojowy, i nie była równoznaczna z przyjęciem ugrupowania wyjściowego*, zob. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie...*, s. 107.

⁶³ Biuro Rejestracyjne MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Rezultaty pracy pokojowej...*, s. 166. W Biurach Cenzury Pocztovej mieli pracować przeszkoleni oficerowie rezerwy. Skoro ich mobilizacja była

ne DOK miały się zmobilizować łącznie z Dowództwami Okręgów Korpusów dopiero w mobilizacji powszechnej⁶⁴, co zresztą nie miało większego znaczenia dla pracy terenowej SRI.

Uwagi:

1. Powiązanie SRI⁶⁵ DOK z dowództwami armii było jeszcze luźniejsze⁶⁶ niż ekspozytur Oddziału II SG. Skomplikowana w czasie pokoju podległość SRI (jednocześnie Oddziałowi II SG i DOK) uległa dalszemu zaciemnieniu z chwilą utworzenia w marcu 1939 r. pierwszych rzutów oddziałów II sztabów armii. Dowódcy armii byli wyznaczeni dość wcześnie, jednak do ostatka nie otrzymali praw dowódców terenowych⁶⁷.
2. Regulamin kwatermistrzowski dla armii, który miał między innymi uregulować ostatecznie zagadnienia bezpieczeństwa na obszarze armii, nad którego projektem Oddział IV SG i Generalny Inspektor Służb pracowali przez wiele lat, ukazał się w pośpiechu dopiero w miesiącu maju 1939 r.⁶⁸ – sądzę, że nie wszyscy zainteresowani zdążyli go w ogóle przestudiować przed wybuchem wojny⁶⁹.

przewidziana w systemie alarmowym – nie wiadomo dlaczego ppłk. L. Sadowski napisał: *Widocznie liczone się z znacznie wcześniejszym uruchomieniem cenzury pocztowej*. I dalej: *Brak bliższych szczegółów o racjonalności przygotowań mob. w tej dziedzinie, a nawet o przebiegu ich zmobilizowania. W czasie wojny żadne biura cenzury nie pracowały*. Kierownikiem Centralnego Biura Cenzury był mjr dypl. Kazimierz Henryk Więtkowski (ur. 9 I 1892–?), kapitan zweryfikowany ze starszeństwem 1 czerwca 1919 r. Od 1923 r. w Oddziale II MSWojsk. (na etacie 60. pp, Ostrów). Absolwent VIII promocji WSWoj. w latach 1927–1929, *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 48, 421. W 1939 r. był w stopniu majora rezerwy, został zmobilizowany i podporządkowany szefowi Biura Wywiadowczego, A. Woźny, *Relacja mjr. Stanisława Szalińskiego, szefa Wydziału IIb, na temat bezpieczeństwa wewnętrznego państwa w czasie pokoju i wojny 1939 r.* w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, t. 3, T. Dubicki (red.), Łomianki 2013, s. 325.

⁶⁴ Dnia 29 sierpnia 1939 r. wydano rozkazy do mobilizacji powszechnej (30 sierpnia). Pod naciskiem ambasadorów Francji i Wielkiej Brytanii zarządzenie zostało wstrzymane. Za sprawy mob. w Wydziale IIb odpowiadał mjr Jan Musielewicz. *Aparat kierowniczy wywiadu obronnego nie wymagał specjalnych przygotowań [mobilizacyjnych], gdyż skład jego nie był zwiększany, a zakres działań pozostawał ten sam. Przewidywano tylko nieduże zwiększenie składu [liczbowego] agentów centrali*. A. Woźny, *Relacja mjr. Stanisława Szalińskiego, ...*, s. 324 (wytyczne do planu mob. SRI – s. 325, liczba pracowników kontrwywiadu na wypadek mob. – s. 325).

⁶⁵ Biuro Rejestracyjne MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Rezultaty pracy pokojowej... Do wojennego kontrwywiadowczego przygotowania obszarów operacyjnych przystąpiono od kwietnia 1939*. Od tego czasu *intensywnie i bezwzględnie oczyszczano [teren zaangażowany] w pracy wywiadowczej na rzecz Niemiec, co w konsekwencji przyniosło znaczny wzrost likwidowanych spraw szpiegowskich (...)*. *Niestety działalność ta była połowiczna*.

⁶⁶ Na marginesie sprawozdania (s. 5, zbiór relacji, s. 253) mjr. Bortnowskiego „czytający” dopisał: *nie było właściwie żadnego*; według szefa kontrwywiadu mjr. Stanisława Szalińskiego SRI DOK miały przejść na etaty wojenne w tym czasie, co dowództwa w mobilizacji powszechnej, *co zresztą większego znaczenia dla pracy terenowej nie miało*. Wspomina także: *Współpraca SRI z dowództwami armii w polu była jeszcze bardziej skomplikowana. Pokojowa dwutorowość podporządkowania od marca 1939 była jeszcze mniej czytelna*. Podkreślił w wojennej relacji: *łączność z SRI istniała do 7 września, a po ewakuacji II rzutu sztabu NW do Brześcia kontakt był możliwy tylko ze wschodnimi SRI*, zob. A. Woźny, *Relacja mjr. Stanisława Szalińskiego...*, s. 321.

⁶⁷ Podkreślenie w dokumencie, Ocena mjr. Bortnowskiego nie jest precyzyjna: 23 marca 1939 r. gen. Kutrzeba otrzymał *Rozkaz objęcia dowództwa Armii "Poznań"*, P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie...*, s. 71. Rozkaz ten uruchamiał natychmiast sztab dowództwa armii w polu. Sztabem operacyjnym armii w Poznaniu był sztab inspektorski. Generał kierował pracami z Warszawy (był komendantem WSWoj.).

⁶⁸ Podkreślenie w dokumencie. Przykładowo – przygotowanie kwatermistrzowskie armii w polu musiało być znane wcześniej. Jak podaje B. Polak: *Przewidywane wycofanie Armii „Poznań” z Wielkopolski stwarzało konieczność dostarczenia na tyły armii składnic i magazynów*; (zapas żywności na 15 dni, zapas doraźny w taborach na 5 dni, na 8 dni w składnicach intendenckich i 2 dni w zapasach mob.). Zapas amunicji obejmował pół jednostki ognia piechoty i kawalerii i jednostkę ognia artylerii na pierwsze 15 dni wojny. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie...*, s. 103.

⁶⁹ L. Bortnowski, *Sprawozdanie z 1 I 1940 r. ...*, s. 4 (zbiór relacji, s. 253).

W organizacji bezpieczeństwa na terenie państwa – jak oceniał to mjr Bortnowski – już w czasie pokoju panował zupełny chaos: do ostatnich dni pokoju nie znany był podział obowiązków i zadań. W wojsku zajmował się tym Wydział Bezpieczeństwa w Departamencie Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych z odpowiednikami – Samodzielnymi Referatami Bezpieczeństwa DOK oraz Oddziałem II SG (Wydział IIb, Ekspozytura nr 2, Oddział IV SG). Tylko Oddział II SG miał rozbudowany w terenie aparat bezpieczeństwa w postaci SRI DOK; inne organy bezpieczeństwa w wojsku nie posiadały na szczeblu kierowniczym żadnych własnych materiałów. Poza tym wykonawcza rola przypadała wyłącznie organom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), na czele z Wydziałem Bezpieczeństwa. Poza tym wydziały (referaty) bezpieczeństwa różnych ministerstw cywilnych musiały uzgadniać swoje decyzje z MSW i Policją Państwową, gdyż nie dysponowały organami wykonawczymi.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do wybuchu wojny nie zdołało przygotować internowania osób niepożądanych, jak twierdzono – na skutek stanowiska resortu. Sprawy te bliżej naświetlił obecny we Francji mjr rez. Jerzy Kalusiński⁷⁰ (MSW).

3. Instrukcje o wojennej pracy SRI w zakresie bezpieczeństwa przewidywały wprowadzenie szeregu ograniczeń publicznych automatycznie z chwilą zarządzenia mobilizacji powszechnej⁷¹.

Najważniejsze z tych ograniczeń były następujące:

- a) wprowadzenie stanu wyjątkowego na terenie całego państwa,
- b) wprowadzenie cenzury pocztowo-telekomunikacyjnej,
- c) unieszkodliwienie elementów niepożądanych, tj. aresztowanie, internowanie, konfinowanie⁷² lub wydalenie osób podejrzanych o nielojalność wobec państwa – byli to szpiedzy, dywersanci, Niemcy, Ukraińcy, należący do nielegalnych związków, prowodyrzy komunistyczni itd.,
- d) unieruchomienie prywatnych radiostacji krótkofalowych,
- e) zaostrzenie przepisów o ruchu ludności itd.⁷³

⁷⁰ Major Jerzy Kalusiński (ur. 22 lutego 1899 r.), ppor. piech. ze starszeństwem z 1 września 1932 r. (PKU Warszawa Miasto III), *Rocznik Oficerski 1934*, Warszawa 1934, s. 92, 471.

⁷¹ Podkreślenie w dokumencie.

⁷² Konfinowanie (z łac.) – było orzekane jako kara dodatkowa (oddanie pod nadzór policji), często w stosunku do Polaków, obywateli rosyjskich, których nie chciano internować (austriackie prawo karne z lat 1914–1918).

⁷³ Instrukcję o wojennej pracy SRI w zakresie bezpieczeństwa komentuje w wojennym zeznaniu mjr Stanisław Szaliński: (...) *od marca 1939, gdy otrzymałem rozkaz intensywnego i bezwzględniego oczyszczania terenu z elementu zaangażowanego w pracy wywiadowczej na rzecz wywiadów obcych. Zadanie to spowodowane było również koniecznością ochrony prac fortyfikacyjnych na zachodnich terenach. Okres ten odznacza się dużą [liczba] zlikwidowanych afer szpiegowskich, szczególnie niemieckich. Cyfrowo dokładnie tego podać nie mogę, jednak [liczba] 300 nie będzie przesadzona [według pplk. Sadowskiego – 400]. Dywersji politycznej nie można było likwidować w dostatecznej mierze. Przyczyny były tu dwie, formalna i zewnętrzno-polityczna. Stroną formalną było stanowisko naszych władz sądowych, które wymagały dostatecznych dowodów winy, a których nie zawsze w tych sprawach dało się uzyskać. Przyczyną zewnętrzno-polityczną było stanowisko naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, któremu zależało na stale oględnym obchodzeniu się z naszą mniejszością niemiecką z uwagi na stosunki polsko-niemieckie. Stan ten z biegiem czasu rozzuchwalał Niemców zamieszkałych w Polsce, którzy mieli w tej sytuacji możliwość ogromną rozrostu organizacyjnego i szerzenia swoich hasel narodowo-socjalistycznych bez żadnych przeszkód ze strony polskich władz bezpieczeństwa. Oczywiście było, że na takim podłożu istniały duże możliwości przygotowania akcji sabotażowej i dywersyjnej na wypadek wojny. (...) Jedyną skuteczną konsekwencją (...) w stosunku do tego elementu było umieszczenie ich na listach ludzi, przeznaczonych do umieszczenia w obozach koncentracyjnych. Dział ten należał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. A. Woźny, *Relacja mjr. Stanisława Szalińskiego*,..., s. 327. Kwestia MSW została poruszona w: A. Woźny, *Problem mniejszości niemieckiej w Polsce 1938-1939 w świetle dokumentów ministerstwa spraw wewnętrznych i najwyższych władz wojskowych*, „Przegląd Zachodni” 1990,*

Faktem jest – stwierdza to z podkreśleniem mjr Bortnowski – że równocześnie z otrzymaniem rozkazu mobilizacji powszechnej – polecił szef Oddziału II SG wysłać depesze do wszystkich SRI wstrzymujące wprowadzenie w życie wszystkich powyższych przewidywanych ograniczeń⁷⁴. Było to zarządzenie szefa Sztabu Głównego, wydane ustnie na odprawie. Depesze te, zgodnie z rozkazem wysłałem 30 sierpnia 1939 r. ze stacji Hughes'a⁷⁵ Sztabu Głównego⁷⁶.

Dopiero 1 września przed południem, gdy Niemcy już rozpoczęły działania, a mobilizacja była w drugim dniu, na wniosek, a raczej przypomnienie mjr. Boronowskiego, wysłano nowe depesze Hugesowe do SRI, żądając natychmiastowego wprowadzenia w życie wszelkich ograniczeń. Równocześnie telefonicznie powiadamiano zainteresowane ministerstwa. Major Bortnowski w sprawozdaniu nie rozwódzi się nad skutkami podobnego rozkazodawstwa w sprawach bezpieczeństwa. Stwierdza, że jest jasne, że precyzyjne, wieloletnie przygotowania w tym zakresie nie na wiele się przydały; musiał tu zapanować chaos, a wykonanie rozkazów mogło nastąpić raczej na terenach chwilowo niezagrażonych (centrum, wschód)⁷⁷. Major Bortnowski oceniał: *Historycznie ważnym jest ten fakt, jako dowód, że jeszcze 30 sierpnia naczelne władze wojskowe nie liczyły się z wkroczeniem⁷⁸ nieprzyjaciela (a więc w chwili wydania po raz drugi rozkazu mobilizacji powszechnej) – skoro wahano się wprowadzić ograniczenia publiczne uznane za konieczne dla spokojnego przebiegu mobilizacji i pierwszych działań⁷⁹.*

nr 4, s. 33–61, a także: Sprawozdanie informacyjne nr 114 z 3 VII 1939, l. dz. 4790/N.Syt.T. 1939.

⁷⁴ Podkreślenie w dokumencie.

⁷⁵ Aparat Hughesa (Juza) został zbudowany w 1855 r. w USA przez prof. Hughesa. Pierwotnie miał napęd ciężarkowy, potem elektryczny. Zasięg w polu wynosił około 200 km, przy translacji 900 km. Aparaty polowe znajdowały się np. w plutonach brygad kawalerii i dywizji piechoty. Szkolenie personelu pomocniczego (kobiet) miało miejsce w Centrum Wojsk Łączności. Do 1934 r. odbyło się siedem kursów (przeszkolono około 300 kobiet), http://www.odkrywca.pl/pokaz_watek.php?id=173991 [dostęp: 15 III 2014].

⁷⁶ L. Bortnowski, Sprawozdanie z 1 I 1940 r. ..., s. 5, (zbiór relacji, s. 254).

⁷⁷ Major Bortnowski oceniał w zeznaniu: *Bardziej powołani mogliby naświetlić wpływ cofnięcia automatycznych zarządzeń bezpieczeństwa na możliwości dywersyjne ze strony mniejszości niemieckiej itd.*

⁷⁸ A. Woźny i R. Majzner dowodzą na podstawie dokumentów, że agresja Wehrmachtu mogła nastąpić w każdej chwili (zob. A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...* oraz R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy...*). Kierownictwo polityczne i wojskowe znało przypuszczalne terminy agresji – poza datą: 26 sierpnia 1939 r. Tak sformułowana ocena mjr. Bortnowskiego nie jest uprawniona z obecnego stanu wiedzy. Sytuacja rzeczywista – naczelne władze wojskowe zastosowały się do próśb ambasadorów rządów Francji i Wielkiej Brytanii i wstrzymały ogłoszenie mobilizacji powszechnej; Stefan Lubomirski, Misja z Berlina (notatki z prywatnego archiwum gen. Antoniego Szymańskiego); kulisy decyzji – pod koniec sierpnia 1939 r. A. Hitler zaproponował Wielkiej Brytanii taktyczny sojusz polityczny pod warunkiem pozostawienia wolnej ręki w stosunku do Polski. Wielka Brytania nie wycofała się ze zobowiązania, chodziło o polityczny wydzwitek tej propozycji w Związku Sowieckim. Z relacji radcy Ambasady RP w Berlinie Stefana Lubomirskiego wynika, że w nocy z 30 na 31 sierpnia 1939 r. został on wezwany do Józefa Lipskiego, który powiadomił go, że rząd brytyjski czyni starania, by doprowadzić do rozmów polsko-niemieckich. Ponieważ komunikacja telegraficzna, kolejowa i lotnicza była już przerwana – wyjechał z Berlina prywatnym szybkim sportowym samochodem do Poznania i stąd samolotem do ministra Józefa Becka. Wiózł instrukcję nadaną także „iskrówką” dla Józefa Lipskiego (*zgoda na rozpoczęcie pod warunkiem, że będą to rozmowy, a nie dyktat albo ultimatum...*). Kiedy dojechał do Alexanderplatz, przeczytał w kupionym dodatku prasowym: *rząd polski odrzucił propozycję niemieckiego wszęcia rozmów na temat pokojowego załatwienia sporu polsko-niemieckiego* (16 punktów). Ocena S. Lubomirskiego: *wiozłem szczegółowe instrukcje rządu polskiego, wyrażające zgodę na rozmowy z rządem niemieckim, dowiadywałem się z dodatku nadzwyczajnego (...), że rząd polski odmówił wzięcia udziału w rozmowach*. Po ponownym ogłoszeniu mobilizacji zatrzymane transporty wojskowe ruszyły w kierunku zachodniej granicy, ale już pod bombami Luftwaffe.

⁷⁹ Podkreślenie w dokumencie. L. Bortnowski, Sprawozdanie z 1 I 1940 r. ..., s. 5, (zbiór relacji, s. 254). Ocena mjr. Bortnowskiego potwierdza panujący chaos decyzyjny wśród najwyższych władz wojskowych, który trwał także w trakcie działań zbrojnych i był powodem paraliżu dowodzenia wojskiem i organizacyjnego kierowania państwem w stanie wojny. Generalny Inspektor z meldunków zachodniego wywiadu znał siły

Stwierdził, że o ówczesnych kompetencjach władz i podziale odpowiedzialności świadczy również fakt, że 1 września przed południem z rozkazu szefa Oddziału II SG został wysłany oficer z referatu z pismem szefa wywiadu wojskowego do premiera i ministra sprawa wewnętrznych gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego (do rąk własnych), w których żądano wprowadzenia ograniczeń publicznych na terenie całego państwa i stanu wyjątkowego⁸⁰.

Ponadto zaznaczył, że równie ważny jest fakt, że zarówno 29 sierpnia jak i 30 sierpnia do drukowanego ustalonego tekstu rozkazu mobilizacji powszechnej dopisano w Oddziale I Sztabu Głównego na maszynie: *obrony przeciwlotniczej nie uruchamiać*⁸¹. Potwierdza, że *pomimo tego zarządzenia w Warszawie 31 VIII 1939 r. obrona przeciwlotnicza bierna była wprowadzona obwieszczeniami – nie mniej jak słyszałem – od świadków naloty bombowe Niemców 1 IX 1939 r. interpretowano w mieście jak ćwiczenia opl*⁸².

4. Biura Cenzury Pocztovej były zmobilizowane już 25 VIII 1939 r. – jednak mogły rozpocząć pracę dopiero po 1 września (patrz pkt 3). O jej rezultatach nic konkretnego nie było wiadomo, gdyż sprawozdania nie zdążyły już nadejść do Oddziału II sztabu NW⁸³.

Oddziały II sztabów armii

Mobilizacja oddziałów II sztabów armii, które stanowiły pod względem organizacyjno-mobilizacyjnym niesamodzielne komórki Kwater Głównych Armii, była podzielona na dwie części. Pierwsza – w składzie trzech oficerów – została przydzielona Inspektorom Armii w marcu 1939 r. Potem stopniowo dodawano kadrowe wzmocnienie na skutek zapotrzebowań Inspektorów Armii, tak że oddziały II związków operacyjnych z chwilą rozpoczęcia działań miały już większość oficerów przewidzianej na wypadek wojny obsady. Wszelkie natomiast środki techniczne i personel pomocniczy miały dojść w mobilizacji powszechnej.

Wehrmachtu nad polskimi granicami (52 dywizje, w tym 6 pancernych i 4 zmotoryzowane). Płytkie pozycje rozwiniętej armii w polu wzdłuż 1600 km granicy nie gwarantowały powstrzymania – taranów pancernych **na znanych mu kierunkach uderzeń** (wyróżnienie aut.). W 1932 r. niemiecki szef Sztabu Generalnego gen. Wilhelm Adam w rozmowie z hiszpańskim attaché – patrząc na linię graniczną niemiecko-polską oceniał, że gdyby był na miejscu polskiego szefa sztabu – nie miałby ani jednej nocy spokojnej.

⁸⁰ Major Bortnowski w tym kontekście wyjaśnia w sprawozdaniu: *Na wypadek, gdyby inni bliżej powołani tego nie naświetlili stwierdzam, że 29 VIII 1939 r. w godzinach popołudniowych wydany został pierwszy rozkaz mobilizacji powszechnej [30 sierpnia 1939 r. od północy] – rozkaz ten w dwie godziny po rozesłaniu został odwołany początkowo telefonicznie, a następnie na piśmie. Fakt ten wzbudził ogólne zdumienie, w wielu miejscowościach zdążono już odbić na obwieszczeniach mobilizacyjnych datę, którą później zamazano i odbito najazutr nową: 31 VIII [1939]. Tak też obwieszczenie ukazało się na murach.*

⁸¹ Podkreślenie w dokumencie. Spostrzeżenie mjr. L. Bortnowskiego potwierdza ustalenie historyka odnoszące się do 1 września 1939 r.: *W mieście [Warszawa], po porannym zaskoczeniu – zarządzono ostre pogotowie czynnej i biernej obrony przeciwlotniczej oraz rozplakatowano specjalne instrukcje OPL. Rano pierwszy sygnał alarmowy nadal posterunek OPL stacji filtrów przy placu Starynkiewicza; później radio ogłosiło pierwszy alarm lotniczy, zob. M.M. Drozdowski, *Alarm dla miasta Warszawy. Ludność cywilna w obronie stolicy we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1975, s. 85 i 80. Komendantem obrony biernej był płk [?] Bogdanowicz. *Zachowanie się i dyscyplina ludności były bez zarzutu. (...) Nie mniej doskonale działała opl czynna. (...) Wchodziły w jej skład (...) brygada myśliwska w sile 5 eskadr (50 samolotów) – 8 baterii armat nowoczesnych – 10 plutonów „boforsów” [kal. 40 mm, wz. 36 produkowanych na licencji szwedzkiej w Polsce], dużo ckm plot., balony zaporowe i reflektory. Opl czynna (...) dowódcy i (...) szeregowi, ich wyszkolenie, zaprawa, umiejętność i działanie, to bodaj najlepsze, co w tej naszej krótkiej wojnie widziałem*, zob. T. Tomaszewski, *Byłem szefem Sztabu Obrony Warszawy w 1939 roku*, w: *Obrona Warszawy 1939 we wspomnieniach*, M. Cielewicz, E. Kozłowski (wybór i oprac.), Warszawa 1984, s. 45–47.*

⁸² L. Bortnowski, *Sprawozdanie z 1 I 1940 r. ...*, s. 5, (zbiór relacji, s. 254).

⁸³ „Czytający” sprawozdanie na marginesie napisał: *żadne rezultaty nie przyniosły, tamże.*

Major Bortnowski wspomina, że mobilizacja Kwater Głównych była najslabiej przygotowana, przeważnie też nie została przeprowadzona do końca, względnie zmobilizowane części Kwater Głównych nie zdołały już dołączyć do swych dowódców. Losy oddziałów II sztabów były wobec tego identyczne. Co do przygotowań wojennych oddziałów II sztabów armii i Grup Operacyjnych meldował:

a. Szkolenie oficerów oddziałów II armii nie było zorganizowane w czasie pokoju w ogóle, jeśli nie liczyć udziału oficerów oddziałów II sztabów w większych ćwiczeniach aplikacyjnych i grach wojennych, w których zresztą na zagadnienia pracy Oddziałów II nie poświęcono dostatecznej uwagi, np. na przygotowanie realnych założeń. Składane kilkakrotnie projekty w sprawie szkolenia oficerów przewidzianych do obsad wojennych oddziałów II sztabów armii nie znalazły uznania, przeważnie już na szczeblu szefa Oddziału II SG. Na szefów oddziałów II sztabów wyznaczano przeważnie „wysłużonych” oficerów Oddziału II SG (ppłk dypl. Karol Piasecki⁸⁴, ppłk dypl. Antoni Rosner⁸⁵, ppłk dypl. Bronisław Noel⁸⁶, mjr dypl. Józef Olędzki⁸⁷, ppłk dypl. Marian Zdon⁸⁸, ppłk dypl. Michał Talikowski⁸⁹ itd.)

⁸⁴ Podpułkownik dypl. Karol Piasecki (ur. 20 stycznia 1897 r.), ze starszeństwem z 1 stycznia 1928 r. Odznaczony: VM, KW cztery razy, *Rocznik oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 433, 458. Długoletni i doświadczony oficer wywiadu i od 1931 r. szef Ekspozytury nr 4 (Katowice). Po odejściu ze służby stałej w 1935 r. (ze względu na stan zdrowia) był dyrektorem firmy „Progress” w Gdyni. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 286–287; Powołany ze stanu spoczynku na szefa Oddziału II Armii „Łódź” współpracował z mjr. dypl. Leonem Wernicem oraz mjr. dypl. Janem Młoszewskim (niezwiązany z wywiadem). Jego armia nie miała szczęścia wojennego, zbyt szybko została rozbita. J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, Warszawa 1975; D. Koręś, *Generał brygady Aleksander Radwan-Pragłowski*, Warszawa 2012.

⁸⁵ Podpułkownik dypl. Antoni Rosner (ur. 14 stycznia 1897 r.), ze starszeństwem z 1 stycznia 1937 r. Był I zastępcą dowódcy 18. pp (Skierniewice). Odznaczony: MN i ZKZ (R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerów w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003, s. 12, 568). Rosner był również doświadczonym oficerem wywiadu, szefem (do 1938 r.) Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku (zob. R. Wodzicki, *Wspomnienia 1928–1939*, Warszawa 1992). W marcu 1939 r. został mianowany szefem oddziału II Armii „Pomorze”. Do oddziału należeli także mjr dypl. Marcin Malinowski (nie miał doświadczenia wywiadowczego) i mjr Wiesław Holubski (z KOP), tuż przed wojną dołączył do nich również doskonale zorientowany w sytuacji niemieckiej kpt. dypl. Jan Jaźwiński. Zob. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 286 i 288.

⁸⁶ Podpułkownik dypl. Bronisław Noel (ur. 23 marca 1897 r.), ze starszeństwem 19 marca 1938 r., (R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerów...*, s. 160, 429). Ostatni przydział – attaché wojskowy w Pradze. Po powrocie do kraju mianowano go zastępcą szefa sztabu i referentem w sprawach wywiadu. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 291. Po sformowaniu Armii „Karpaty” 16 lipca 1939 r. otrzymał przydział na szefa oddziału II Armii w polu, R. Dalecki, *Armia „Karpaty”...*, s. 18.

⁸⁷ Major dypl. Józef Olędzki (ur. 18 września 1894 r.), ze starszeństwem z 19 marca 1937 r. Kierownik Referatu Operacyjnego Wydziału Opisowego Instytutu Geograficznego w Warszawie. Odznaczony KN, KW trzykrotnie, SKZ (R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerów...*, s. 29, 45). Oficer miał nie najlepszą opinię ppłk. dypl. Tadeusza Skindera. Znał język rosyjski, francuski i niemiecki, wyznaczono go na szefa oddziału II Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. Jego zastępcą miał być niemający doświadczenia w pracy wywiadowczej kpt. dypl. Felicjan Majorkiewicz (rzeczywiście odpowiadał za Oddział III Operacyjny). Major J. Olędzki pod koniec sierpnia 1939 r. wyjechał z Łomży do Białegostoku i do grupy operacyjnej nie powrócił (!). Faktycznie grupa nie miała oddziału wywiadowczego. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 286 i 290. O wspomnianej grupie operacyjnej zob. szerzej: P. Dymek, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” w polskiej historiografii wojskowej*, Warszawa 1999.

⁸⁸ Podpułkownik dypl. Marian Zdon (28 maja 1898 r.), ze starszeństwem z 1 stycznia 1936 r. (R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerów...*, s. 15, 418). Był II oficerem w sztabie generała do prac Antoniego Szyl링a (odcinek Kraków). W czasie wojny szef oddziału II Armii „Kraków”. 2 września 1939 r. zginął w Krakowie od wybuchu bomby lotniczej. A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 294, przyp. 99.

⁸⁹ Podpułkownik dypl. Michał Talikowski (ur. 4 października 1894 r.), ze starszeństwem 19 marca 1937 r. Był zastępcą dowódcy 59. pp (Inowrocław). Odznaczony KN, KW dwukrotnie, SKZ (R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerów...*, s. 15 i 616). Wcześniej związany z wywiadem przeciwsowieckim. Od marca 1939 r. szef oddziału II Armii „Poznań”, zawiódł jednak oczekiwania gen. T. Kutrzeby (nie studiował opracowań wywiadu pływkiego i strategicznego). Przesunięty 14 sierpnia 1939 r. do DOK I (Warszawa) na drugorzędne stanowisko.

– oficerowie ci wprawdzie posiadali przygotowanie wywiadowcze, np. byli kiedyś szefami ekspozytur Oddziału II SG, jednakże nie posiadali przygotowania ani wykształcenia w zakresie pracy oddziałów II armii w polu. Skutek był ten, że szefowie oddziałów II armii zwracali główną uwagę na wywiad agencyjny, zaniedbując pozostałe, a bardziej ważne środki wyszukiwania wiadomości wojska w polu. Reszta obsady wojennej oddziałów II rekrutowała się w podobny sposób. Inspektorzy Armii i szefowie sztabów nie znali oficerów swych oddziałów II i nie szkolili ich. Na szczęście od końca marca do wybuchu wojny przynajmniej część oficerów oddziałów II zdążyła odbyć staże w Oddziale II SG⁹⁰ i praktykę w Inspektoratach Armii, otrzymując tym sposobem przynajmniej ogólne przygotowanie.

b. W grudniu 1938 r. zostałem odwołany ze stażu z powrotem do Oddziału II SG w celu przygotowania jak najszybciej tzw. „tek wojennych” (*dossiers*) dla szefów oddziałów II armii. Referat w tej sprawie w 1936 r. – nie doczekał się jednak załatwienia. Do końca stycznia 1939 r. trwały narady komisyjne nad zawartością dossier (pod przewodnictwem płk. dypl. T. Pełczyńskiego). W lutym nie czekając na ostateczne ustalenie zawartości przystąpiliśmy do zbiorowej pracy. W połowie marca podstawowe opracowania były gotowe, przy czym do końca nie zdołaliśmy uzyskać ani liczby armii ani ich odcinków, ani też wskazówek, co do zainteresowań terenowych poszczególnych inspektorów armii, wobec czego zawartość tek opracowana była „na wyrost”. Zgodnie z otrzymanym rozkazem – w pierwszej kolejności robiliśmy materiał na Wschód, to jest na wypadek wojny z „ZSRR”. Dopiero w połowie marca 1939 r. otrzymałem od szefa Oddziału II SG rozkaz zamiany zawartości na materiały zachodnie⁹¹. Tylko dzięki niezwykle ofiarnej pracy, zwłaszcza Referatu Studiów „Niemcy” udało się pod koniec marca, a więc na okres pierwszej mobilizacji alarmowej, przekazać powołanym szefom oddziałów II sztabów armii podstawowe materiały o wojsku niemieckim i na terenie własnym oraz instrukcje fachowe dla pracy różnych działów oddziałów II sztabów armii (wywiad⁹², kontrwywiad, pracownia techniczna, radiowywiad, ewidencja itp.).

c. Ze względu na przyjęty system mobilizacji oficerów Oddział II SG nie mógł przedstawić i zapewnić obsady oficerskiej oddziałów II sztabów armii w dwóch wariantach: zachodnim⁹³ i wschodnim⁹⁴; sprawa ta wałkowana była bardzo długo z oficerami sztabu do zleceń szefa Sztabu Głównego, Biurem Personalnym i Oddziałem I SG – jednak bez rezultatu, gdyż wnioski Oddziału II SG wprawdzie uznawane za słuszne nie były uwzględniane, gdyż nie mieściły się w zbyt mało giętkim systemie mobilizacji oficerów. W końcu otrzymałem polecenie zestawienia obsad wyłącznie na wariant wschodni⁹⁵, jeżeli chodzi o oddziały II sztabów armii. Na szczeblu Oddziału II sztabu NW, gdzie specjalizacja był jeszcze bardziej konieczna, załatwiliśmy sprawę we „własnym zakresie”.

L. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 286, 288–289.

⁹⁰ Znacznie wcześniej wykłady na temat sytuacji niemieckiej prowadził dla II rocznika WSWoJ. kpt., później mjr., Michał Rybikowski.

⁹¹ Podkreślenie w dokumencie.

⁹² Biuro Rejestracyjne MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Rezultaty pracy pokojowej...*, s. 151. Według jego oceny: *Źródłem zamieszania organizacyjnego i kompetencyjnego była jak się wydaje rozbieżność poglądów Szefa Sztabu Głównego i Oddziału II, w szczególności zaś szefa wydziału wywiadowczego ppłk. dypl. Mayera na rolę i charakter wywiadu agencyjnego na szczeblu dowództw operacyjnych.*

⁹³ Podkreślenie w dokumencie. Nad Planem „Zachód” zaczęto pracować w Sztabie Głównym 4 marca 1939 r., czyli na dziesięć dni przed tym, jak Wehrmacht 15 marca wkroczył do Pragi i zajął resztę Czech. Wówczas szef Oddziału III SG płk dypl. Stanisław Kopański polecił odłożyć do szaf plan wschodni i przystąpić do bardzo intensywnych prac nad planem zachodnim. A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 49.

⁹⁴ Zgodnie z zakończonym 20 stycznia 1938 r. planem mobilizacyjnym „Wschód” (wszedł w życie w maju 1938 r.) musiały być gotowe także osady oddziałów II armii w polu. Przed marcem 1939 r. zestawione były jedynie obsady oddziałów II sztabów armii wschodnich.

⁹⁵ Podkreślenie w dokumencie.

Faktem jest, że w marcu 1939 r. w oddziałach II sztabów armii⁹⁶ nie było w obsadzie wojennej oficerów znających wojsko niemieckie lub przynajmniej język niemiecki⁹⁷, co jest konieczne dla oficerów wywiadu i wywiadu radiowego (szyfrów obcych). Od kwietnia do sierpnia włącznie wspólnie z Biurem Personalnym MSWojsk. pracowali nad obsadą, wymieniając, gdzie się tylko dało oficerów, względnie powoływano ich na przeszkolenie do Oddziału II SG. W każdym razie sprawa obsad – w dodatku w łączności z trudnościami podanymi w pkt. B – nie była łatwa do przeprowadzenia i w momencie wybuchu wojny obsady oddziałów II sztabów armii pozostawiały sporo do życzenia.

d. Oddział II SG nigdy nie miał ścisłych danych o liczbie oddziałów II sztabów armii i grup operacyjnych⁹⁸, które miał przygotować pod względem personalnym i materiałowym, ani też do końca nie wiedział, gdzie i kiedy i przez kogo poszczególne kwatery główne⁹⁹ miały być mobilizowane¹⁰⁰. To też trudno się dziwić, że np. oficerowie zmobilizowanej w Brześciu części III Kwatery Głównej dowódcy armii gen. Władysława Bortnowskiego¹⁰¹ – jak mu opowiadano – dopiero w Rumunii dowiedzieli się o swym miejscu przeznaczenia (powołując się na kpt. sap. Mariana Młynarczyka¹⁰²). Przesadne i niecelowe przestrzeganie tajemnicy przed własnymi oficerami odpowiedzialnymi za wykonanie pracy – przyniosło w wielu wypadkach więcej szkody niż pożytku, w rezultacie bowiem wiele rzeczy zrobiono źle lub nie zrobiono wcale tylko z braku danych do pracy. Takie nastawienie szło bezpośrednio od szefa Sztabu Głównego¹⁰³, który widocznie nie miał zaufania do większości swoich własnych współpracowników – oficerów Sztabu Głównego. Mogę powiedzieć tylko bez przesady, że aby otrzymać dane niezbędne do pracy nad planem mobilizacji Oddziału II SG z Oddziału I SG lub oficera sztabowego do zleceń trzeba było niejednokrotnie używać prawdziwych podstępów.

⁹⁶ Początkowo oddziały II armii zachodnich składały się z trzech oficerów. Do końca sierpnia stopniowo były uzupełniane oficerami przydzielanymi na poszczególne stanowiska.

⁹⁷ Językiem niemieckim nie posługiwał się z pewnością mjr dypl. Wincenty Bąkiewicz (Armia „Prusy”). W Armii „Poznań” językiem niemieckim władał doskonale kpt. Tadeusz Mroczkowski (był kadrowym oficerem zachodniego wywiadu, doskonale znał realia Republiki Weimarskiej i III Rzeszy). Od połowy sierpnia 1939 r. szefem oddziału II został ppłk dypl. Józef Gryglaszewski (bez znajomości języka niemieckiego i spraw wywiadu). Jego zastępcą był mjr dypl. Feliks Libert z Wojskowego Biura Historycznego (miał doświadczenie kontrwywiadowcze). Ewidencją kierował rtm. dypl. Janusz Łoś (bez doświadczenia w wywiadzie). Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 289–290; obsadę oddziału II armii w polu podali precyzyjnie w cytowanych monografiach B. Polak i W. Rezmer.

⁹⁸ Dowództwo Grupy Operacyjnej gen. Edmunda Knolla-Kownackiego sformowano z kadry oficerskiej DOK VII, ale 1 września 1939 r. jeszcze nie istniało. W. Rezmer, *Armia „Poznań”...*, s. 476.

⁹⁹ Kwatera Główna polowej Armii „Poznań” została obsadzona – komendantem był mjr Augustyn Stanisław Łoza, dowódcą opl – płk w st. spocz. Antoni Kluczyński. P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie...*, s. 463.

¹⁰⁰ Biuro Rejestracyjne MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, *Rezultaty pracy pokojowej...*, s. 152–153, oceniał: *Organizacja kwater głównych wielkich jednostek przewidywała dwóch oficerów wywiadu w sztabie [wielkiej jednostki]. Obsadę tych stanowisk zapewniał Oddział II w porozumieniu z oficerem sztabowym do zleceń szefa SG (referent do spraw personalnych SG, oficerów dyplomowanych oraz wyższych dowództw wojennych) w ten sposób, iż pierwszy oficer wywiadu pochodził z drugiego rocznika WSWoj., drugiego wyznaczał szef [Wydziału IIa] spośród absolwentów specjalnych kursów organizowanych przez Oddział II. Było to rozwiązanie polowiczne i doraźne. (...) Pokrycie zapotrzebowania mob. dywizji czynnych w oficerów wywiadowczych było prawie 100%. Dla części dywizji rezerwowych brakowało oficerów wywiadowczych.*

¹⁰¹ General Władysław Bortnowski – jesienią 1938 r. prowadził korpus aneksyjny w trakcie operacji zaolziańskiej. We wrześniu 1939 r. natomiast dowodził Armią „Pomorze”, która została rozbita w ciężkich walkach w Borach Tucholskich. Potem podporządkował się gen. T. Kutrzebie i w ramach Grupy Armii, brał udział w bitwie nad Bzurą.

¹⁰² Kapitan Marian Młynarczyk (ur. 17 lutego 1899 r.), ze starszeństwem z 1 stycznia 1933 r. W 1939 r. dowódca kompanii szkolnej 6. baonu sap. Odznaczony SKZ. R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerów...*, s. 246 i 806.

¹⁰³ General Waclaw Stachiewicz w swoich pamiętnikach nie odnosi się do tej kwestii, zob. tenże, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, M. Tarczyński (oprac. merytor.), Warszawa 1998.

Z tego właśnie powodu materiał techniczno-specjalny dla oddziałów II sztabów armii milionowej wartości zmagazynowany był centralnie w Warszawie w Samodzielnym Referacie Technicznym¹⁰⁴ Oddziału II SG – 6 września został wyewakuowany niemal w całości z Warszawy i w końcu w całości zniszczony lub rozkradziony w drodze. Dla umieszczenia tego sprzętu w terenie – w jednostkach mobilizujących oddziały II sztabów armii – Oddział II SG pomimo starań i nalegań nie otrzymał danych mobilizacyjnych, tj. wyciągu z tabeli mobilizacyjnej kwater głównych; powód: tajemnica wojskowa!

To samo można powiedzieć o zapasach mobilizacyjnych szyfrów, które przez wiele lat przygotowywano w Oddziale II SG (kilkanaście ton). Nie zostały one w ogóle rozdzielone, a oddziały II armii w polu posługiwały się szyfrem pokojowym (specjalnie zresztą zabezpieczonym przez Oddział II SG). Taki sam los spotkał zapas słynnych maszyn szyfrowych¹⁰⁵, które kosztowały setki tysięcy, a z których tylko parę zabrano zagranicę (obecnie w posiadaniu ppłk. dypl. Gwidona Langerera, względnie Francuzów?¹⁰⁶) – reszta została zniszczona już nad granicą rumuńską, względnie zakopana w okolicznościach i miejscu¹⁰⁷, które należałoby jeszcze ustalić.

e. W ciągu miesiąca sierpnia obserwować można było na podstawie zapotrzebowania oficerów do oddziałów II sztabów polowych nagły wzrost liczby grup operacyjnych, a nawet

¹⁰⁴ Szerzej zob. T. Dubicki, *Samodzielny Referat Techniczny (SRT) Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) Wojska Polskiego. Geneza, organizacja i personalia*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918-1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 149–160.

¹⁰⁵ Major Maksymilian Ciężki, [Informacja] dla Ministerstwa Spraw Wojskowych z 29.4.1940 r., L. 4857/ [1940], AIPMS, Relacje, sygn. BI6/3. *Ustny rozkaz dotyczący ewakuacji Referatu BS4 i [Radiostacji] G otrzymanem 5 IX 1939 r. od [Kierownika Biura Szyfrów]*. Do godz. 20.00 tego dnia do eszelonu „F” załadowano kancelarię BS-4, sprzęt specjalny (szyfrowy), maszyny specjalne (szyfrowe) i częściowo sprzęt techniczny radiostacji G. Major otrzymał także rozkaz zniszczenia Radiostacji G w porozumieniu z kierownikiem Samodzielnego Referatu Technicznego (założenie ładunków wybuchowych). Rozkaz zdetonowania ładunków otrzymał ppor. Władysław Zychowski wraz z „trzema ludźmi”. Wsadzenie Radiostacji G miało nastąpić, *gdy wojsko niemieckie będzie nachodziło a tym samym bezpośrednio zagrażało stacji*. W dniu 15 września 1939 r. oficer udał się do Wasylkowice nad granicą sowiecką, gdzie na stacji kolejowej znajdowały się przywiezione z miejscowości Krasne *maszyny specjalne*. Biuro Szyfrów przekroczyło granicę 18 września 1939 r. *między godziną 3.00 a 4.00 rano*. W Storożyniu władze rumuńskie przystąpiły do rekwizycji naszego mienia państwowego. *Maszyny specjalne zostały spalone – samochody i sprzęt radiowy zabrali Rumuni*.

¹⁰⁶ Z.J. Kapera, *Marian Rejewski, pogromca Enigmy*, Kraków–Mogilany 2005, s. 26–28; o pracy polskich matematyków kryptologów w Vichy (Francja) w latach 1940–1942, zob. Z.J. Kapera, *In the Shadow of Pont du Gard*, Kraków–Mogilany 2011. W kwestii przekazania replik maszyn szyfrujących ppłk Stefan Mayer zapewnił 26 lipca 1939 r. przedstawicieli wywiadów francuskiego i angielskiego podczas konferencji sztabowej w podwarszawskich Pyrach („stacja w lesie”), że otrzymają repliki niemieckich maszyn szyfrowych, Z.J. Kapera, *Przekazanie aliantom tajemnicy Enigmy (Pyry, lipiec 1939)*, w: *Prace komisji historii wojen i wojskowości PAU*, t. 5, Kraków 2009, s. 95–96; *Największą własną inwestycją Oddziału II w latach trzydziestych była budowa ośrodka radiowywiadu w Pyrach (...)*, który kosztował około 1,5 mln zł. Ośrodek został zaprezentowany ppłk. T. Pełczyńskiemu 4 maja 1936 r. Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 246 i 248.

¹⁰⁷ Instytut Józefa Piłsudskiego (Londyn), kol. 100, ppłk dypl. Gwido Langer, raport do Ministerstwa Spraw Wojskowych (Paryż) z 12 V 1940 r., [bez oznaczeń kanc.], s. 24: *13 IX – Około godz. 05.00 rano przybył mjr Ciężki, który od Szefa (Wywiadu) [chodzi o ppłk. Stefana Mayera] otrzymał rozkaz zatrzymania grupy lekkiej przed Włodzimierzem i zakopania 10 maszyn i dokumentów* (wypis z dokumentu pochodzi od dr. Z.J. Kapery); także: R. Woytak, *Werble historii*, Bydgoszcz 1999, s. 138 (wywiad z M. Rejewskim 24 lipca 1978 r.); Z.J. Kapera, *Before ULTRA There Was GALE*, Kraków–Mogilany 2002, s. 90–91; tenże, *Polski radiowywiad w sierpniu i wrześniu 1939 r.*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012, s. 284. Istnieje rozbieżność między raportem ppłk. Langerera a informacją mjr. Ciężkiego (patrz przyp. 104), co do rozkazu zakopania maszyn. Mjr Ciężki relacyjował: *13 IX w godzinach rannych przybyłem do Uściługu, gdzie od Szefa Wydziału [Wywiadowczego] otrzymałem rozkaz udania się w dalszą drogę do lasu pod Włodzimierz. Po całodziennym pobycie w lesie otrzymałem w nocy z 13 na 14 IX rozkaz udania się do Werb*.

przybyło nowych dwóch dowódców armii (gen. Stefan Dąb-Biernacki¹⁰⁸ i gen. Kazimierz Fabrycy¹⁰⁹, dla których dotąd oddziałów II sztabów nie przygotowywano). W szczególności w pośpiechu tworzono oddział II sztabu armii gen. S. Dęba-Biernackiego, przy czym do obsady kierowniczych stanowisk wyznaczono oficerów, którzy dotąd pracowali tylko na ZSRR – szefa oddziału II sztabu – mjr dypl. Wincenty Bąkiewicz¹¹⁰, dotychczasowego kierownika Referatu Studiów „Rosja” w Oddziale II SG (podobno wybrał go osobiście dowódca armii). Warunki i czas formowania dowództwa tej armii, której zadanie i wystąpienie miały być zaskoczeniem dla nieprzyjaciela – opisać może ktoś z bardziej powołanych¹¹¹; zaznaczyć jednak muszę, że już z mojego skromnego stanowiska widać było, że przygotowania tego dowództwa i wprowadzenie się w teren nie wróżyło nic dobrego. To samo mniej więcej mogę powiedzieć o dowództwie armii gen. K. Fabrycego.

f. W podobnie jak wyżej nagły sposób formowano misje wojskowe do Francji i Anglii¹¹², dotąd wyraźnie nie przewidziane w planie mobilizacji. Oddział II SG musiał dać część obsad misji kosztem innych organów służby drugooddziałowej. Reasumując stwierdzić trzeba, że przygotowania wojenne wyższych dowództw w zakresie oddziałów II były niedostateczne¹¹³; jednak dzięki wcześniejszemu uruchomieniu zawiązków oddziałów II sztabów armii i kontaktowi ich z Oddziałem II SG, szefowie oddziałów II sztabów armii mieli możliwość wykorzystać rezultaty dotychczasowej pracy wywiadu i ewidencji przeciwnika, wykonanej przez Oddział II SG.

g. Wojenna organizacja oddziałów II sztabów armii i grup operacyjnych (etaty) – jak zresztą wszystkich innych, układane były pod kierownictwem Oddziału I SG – przy czym jak zawsze u nas popełniany był błąd z miejsca: przed ustalaniem zadań i metod¹¹⁴ pracy danego organu ustalono organizację i etaty osobowe¹¹⁵.

¹⁰⁸ W marcu 1939 r. czterech zachodnich dowódców armii nie dowiedziało się o zadaniach Armii Odwodowej. W lipcu i na początku sierpnia 1939 r. Generalny Inspektor podjął decyzję, że odwód główny *ma być skoncentrowany w rejonie Tomaszów Mazowiecki–Radom–Kielce*. Dowódcą armii został gen. Stefan Dąb-Biernacki. Nie miał sprecyzowanego zadania operacyjnego, gdyż stale zmieniały się decyzje Generalnego Inspektora. Ostatecznie zadaniem Armii „Prusy” było uderzenie na wojska niemieckie prowadzące działania zaczepne na kierunkach: Radomsko, Częstochowa, Katowice (styk Armii „Łódź” i „Kraków” i na prawe skrzydło tej armii), J. Wróblewski, *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986, s. 18–21. Generał fatalnie dowodził w wojnie 1939 r. Na terenie Francji był sądzony i zdegradowany za przedwczesne rozbitcie armii.

¹⁰⁹ Generalny Inspektor podjął decyzję utworzenia Armii „Karpaty” 11 lipca 1939 r. – dowódca gen. Kazimierz Fabrycy. Według instrukcji musiał się *liczyć z przedłużeniem południowego skrzydła operacji*, gdyż Wehrmacht mógł uderzyć z terytorium zwasalizowanej Słowacji. Zob. R. Dalecki, *Armia „Karpaty”*..., s. 18–19.

¹¹⁰ Major dypl. Wincenty Bąkiewicz od 1934 r. do marca 1939 r. był kierownikiem tego referatu, a następnie jego obowiązki przejął 1 lutego 1939 r. ppłk dypl. Olgierd Giedroyc. W. Włodarkiewicz, *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, Warszawa 2005, s. 7; Ł. Ulatowski, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku...*, s. 98.

¹¹¹ Patrz przyp. 108 (Armia „Prusy”).

¹¹² W dniu 15 maja 1939 r. do Paryża wyjechał gen. Tadeusz Kasprzycki, którego jednym z zadań było zapewnienie natychmiastowego francuskiego wsparcia lotniczego w momencie agresji III Rzeszy na Polskę. Podczas działań wojennych 8 września 1939 r. o godz. 17.00 przez Szwecję przybyli do Londynu z dużymi trudnościami szefowie misji wojskowych do sztabów sojusznicznych: w Londynie – gen. Mieczysław Norwid-Neugebauer i Paryżu – gen. Stanisław Burhardt-Bukacki. Ten ostatni o godz. 21.00 wyjechał do Paryża. Następnego dnia (9 września) rano odbył telefoniczną konferencję z ambasadorem Edwardem Raczyńskim (Londyn), a 10 września w Kwaterze Polowej przeprowadził rozmowę z dowódcą armii francuskiej gen. Mauricem Gustavem Gamelin’em, E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie*, Londyn 1997, s. 46; J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936–1939*, Londyn 1989, s. 349.

¹¹³ Podkreślenie w dokumencie.

¹¹⁴ Podkreślenie w dokumencie.

¹¹⁵ L. Bortnowski, Sprawozdanie z I I 1940 r. ..., s. 9, (zbiór relacji, s. 258).

Oficerowie wywiadowczy wielkich jednostek i oficerowie informacyjni pułków

Major Leon Bortnowski, odnosząc się do niezwykle istotnej roli oficerów wywiadowczych w dowództwach wielkich jednostek i pułków, raportował:

Organizacja wojenna kwater głównych dywizji piechoty przewidywała dwóch oficerów wywiadowczych w sztabie dywizji. Obsadę tych stanowisk zapewniali oficer sztabowy do zleceń szefa SG i szef Oddziału II SG, w ten sposób, że pierwszy oficer pochodził z [drugiego] rocznika WSwoJ [Wyższej Szkoły Wojennej], a drugiego wyznaczał szef Oddziału II SG spośród absolwentów specjalnych kursów organizowanych przez Oddział II SG¹¹⁶. Dalej meldował: Pokrycie zapotrzebowania oficerów wywiadowczych dla dywizji czynnych było w stu procentach (100%), dla dywizji rezerwowych brakowało kilku oficerów¹¹⁷. Zresztą i w tej sprawie była taka sama tajemnica jak z kwaterami głównymi armii, i podobnie jak o nowych armiach, dowiadywa-liśmy się o nowych rezerwowych dywizjach raczej przypadkowo. Nieco korzystniej oceniał przygotowanie pomocników oficerów wywiadowczych dywizji piechoty, które należy uznać za wystarczające; słabiej byli przygotowani oficerowie informacyjni pułków¹¹⁸.

Major Bortnowski zaznacza w sprawozdaniu:

(...) wszelkie usiłowania wyposażenia przynajmniej dywizji nadgranicznych (osłonowych) już w czasie pokoju w oficerów wywiadowczych, która to potrzeba była uznawana powszechnie, rozbiły się o brak etatów. Rzecz charakterystyczna, że postulaty Oddziału II SG w tej sprawie były zatwierdzone przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (po referacie szefa SG w roku 1936 lub 1937) mimo to Minister Spraw Wojskowych odmówił ich zrealizowania. W rezultacie dywizje piechoty otrzymały swych oficerów wywiadowczych dopiero w czasie mobilizacji¹¹⁹. Podkreślał zdecydowanie: znajomość obcych wojsk, ich organizacji, taktyki była w naszym wojsku zupełnie nikłą. Opracowania Oddziału II SG nie docierały do dowódców wielkich jednostek, a tym bardziej niżej; nie było też do lata 1939 r. tabel umundurowania, sylwetek samolotów, podręczników organizacji [wojska niemieckiego¹²⁰ i sowieckiego].

¹¹⁶ Biuro Rejestracyjne MSWojsk., ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Rezultaty pracy pokojowej..., s. 152. W dokumencie ppłk. L. Sadowskiego dosłowny cytat ze sprawozdania mjr. L. Bortnowskiego.

¹¹⁷ Tamże. W cytacie ze sprawozdania mjr. dypl. L. Bortnowskiego ppłk L. Sadowski zamienił słowa: *brakowało kilku oficerów* na: *brakowało oficerów wywiadu*.

¹¹⁸ Dosłowny cytat ze sprawozdania mjr. Bortnowskiego; W 14. DP (Poznań) – kpt. Hubert (Maciej?) Maculewicz, zastępca kpt. Stanisław Magnuski, 55. pp (Leszno) – oficer informacyjny por. Edward Michałowski, 57. pp (Poznań) – por. [?] Kasperk, 58. pp (Poznań) – brak [NN]; 17. DP (Gniezno) – por. Władysław Koluśniewski, zastępca por. Marian Bródka, 68. pp (Września) – por. Zygmunt Barciszewski, 69. pp (Gniezno) – por. Bronisław Biegański, 70. pp (Pleszew) – ppor. rez. S. Strykowski; 25. DP (Kalisz) – kpt. Czesław Jewasiński, por. Aleksander Kapalka, 56. pp (Ostrów) – por. Mieczysław Mańkowski, 60. pp (Krotoszyn) – por. Antoni Geysler, 29. pp (Kalisz) – kpt. Władysław Duczmałowski; 26. DP (Skierniewice) – kpt. Czesław Müller, 10. pp – por. rez. Tadeusz Godziszewski, 18. pp (Skierniewice) – por. rez. Mieczysław Węgrzecki, 37. pp (Łęczycza) – ppor. rez. Feliks Górkiewicz; por. Dynowski odbył przeszkolenie w Oddziale II SG wraz z podróżą po III Rzeszy do 1939 r. Wojenny przydział otrzymał do oddziału operacyjno-wywiadowczego (jako pomocnik oficera operacyjnego) w 14. DP. W Oflagu VII A (Murnau) był brutalnie przesłuchiwany, gdyż Niemcy w Forcie Legionów w Warszawie znaleźli dokumenty potwierdzające wyjazd do III Rzeszy.

¹¹⁹ L. Bortnowski, Sprawozdanie z 1 I 1940 r. ..., s. 9 (zbiór relacji, s. 258).

¹²⁰ Tamże, s. 9–10, zbiór relacji s. 258–259; Wspomniane przez mjr. Bortnowskiego elementy były przygotowane i wydrukowane, np. *Charakterystyczne szczegóły munduru wojska niemieckiego (w czasie pokojowym)*, tablice poglądowe niemieckiego sprzętu pancernego (czołg lekki – 5,5 t. z oznaczeniem wrażliwości na pociski; podobnie lekki samochód półopancerzony MG-Wagen, lekki samochód pancerny, wz. 35; samochód pancerny (Schwerer Panzerspähwagen) typ ciężki G-3-A z radiostacją i A-5-P). Nie trafiły one na czas do najbliższych jednostek taktycznych. Tylko niektórzy dowódcy doceniali ich znaczenie (brak takiej wiedzy skutkowało pomyłkowym ostrzeliwaniem własnych samolotów lub kojarzenie niemieckich z własnymi). Na przykład pomysł produkowania polskiego najnowocześniejszego karabinu przeciwpancernego (wz. 35; amu-

Z wyrzutem oceniał: *Opracowania wysyłane przez Oddział II SG, jak były tego kilkakrotne dowody rzadko były studiowane przez inspektorów armii i sztaby*¹²¹. Potwierdza, że dopiero w lecie 1939 r. pod wpływem alarmujących meldunków z zachodniego wywiadu wojskowego i staraniem oddziałów II sztabu armii – *dowódcom wielkich jednostek udostępniono zasadnicze wiadomości o przyszłym przeciwniku*. Kolejny raz mjr Bortnowski potwierdza, że wielokrotnie w czasie służby w Oddziale II spotykał się z *objawami świadomego nieinformowania w dół, przy czym uzasadniano to znów bądź koniecznością trzymania w tajemnicy zdobyczy naszego wywiadu, bądź też aby nie wywoływać u dowódców „niewłaściwych wniosków i porównań” sił własnych i przeciwnika, co mogłoby zachwiać zaufanie we własne siły*¹²².

Wywiad radiowy, służba szyfrów

Major Bortnowski w sprawozdaniu odniósł się ponadto do wywiadu radiowego, kryptologii (szyfry obce), służby szyfrów własnych i łączności radiowej Oddziału II SG. Informował Biuro Rejestracyjne, że ta niezwykle istotna komórka wywiadu zachodniego była kierowana przez oficera z długoletnim stażem służby w Biurze Szyfrów ppłk. dypl. Gwidona Langerę. Sugeruje prokuratorom biura, iż *zarówno wymieniony, jak i zwłaszcza jego podwładni mogliby naświetlić w swoich sprawozdaniach działalność tego działu pracy* [Oddziału] II. Równocześnie stwierdza: *Moja styczność ze sprawami wywiadu radiowego i szyfrów nie była wielka, jednak przez kilkuletnią pracę w Wydziale I Oddziału II SG stykałem się pośrednio z różnymi zagadnieniami oraz oświadczeniami oficerów Biura Szyfrów i współpracujących z nimi*. Ponadto na podstawie własnych obserwacji *uważał za konieczne zwrócić uwagę na ten dział pracy i zaproponować szczegółowe zbadanie działalności Biura Szyfrów, zwłaszcza po 1 września 1939*¹²³. Przedstawił więc w punktach „tak jak mu pamięć pozwalała” niektóre sprawy wymagające naświetlenia:

1. Był to dział pracy uprzywilejowany w Oddziale II pod względem technicznym, budżetu, personelu, samodzielności kierownika i jego oficerów. Przy tym wszystkim organizacja wewnętrzna Biura Szyfrów, wszelkie prace otoczone były tak wielką tajemnicą, że osobiście mnie wydaje się, że tak było najwygodniej, bo się unikało kontroli.
2. W terenie pracowało siedem radiostacji stałych, tzn. radiotelegraficznych [Starogard (nr 5)¹²⁴, Poznań (nr 4)¹²⁵ Krzeszowice koło Krakowa (nr 3)¹²⁶, Lida (nr 2), Równe (nr 6), Stryj (nr 7)¹²⁷,

nicja 7,92x107; 3,5 do 4,5 tys. szt.) w różnych zespołach wyszedł od płk. Tadeusza Pelczyńskiego, który znał ten sposób produkcji z meldunków wywiadu z niemieckich fabryk broni i sprzętu wojskowego. Tajne szkolenie w obsłudze tego karabinu przeprowadzono w lipcu 1939 r. Do jednostek trafił on w okresie od 24 sierpnia do 5–6 września (płk Stanisław Maczek). Był zapakowany maskująco w skrzyniach z napisem *sprzęt optyczny*. Karabin okazał się bardzo skuteczny w walce z niemieckimi samochodami pancernymi i czołgami. Wehrmacht zdobył 880 karabinów tego typu. Polski ruch oporu w czasie okupacji dysponował 25 sztukami tej broni. <http://histmag.org/Krotka-historia-dlugiego-karabinu.-Karabin-przeciwpancerny-wz.-35-przyczynek-do-tematu-7023> [dostęp: 12 IV 2014].

¹²¹ L. Bortnowski, Sprawozdanie z 1 I 1940 r. ..., s. 10 (zbiór relacji, s. 259).

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ AIPMS, Relacje, sygn. BI6I/3, mjr Maksymilian Ciężki, Informacja [dla] Ministerstwa Spraw Wojskowych, L. 4857/[1940], Stacja (miała się ewakuować do Torunia), ale zmieniono mp (ogólnie przyjęte miejsce postoju – pr. zostawić) i ewakuowała się 31 sierpnia 1939 r. do Włocławka (*wagony z wymienioną stacją zostały przez omyłkę władz kolejowych przyłączone do pociągu idącego do Warszawy, dokąd przybyły 3 IX 1939 r.*).

¹²⁵ Tamże. Stacja nr 5 rozpoczęła ewakuację do Konina 2 lub 3 września 1939 r.

¹²⁶ Tamże. Z tą stacją łączność została przerwana 1 września 1939 r. *Nie miała przewidzianego miejsca ewakuacji.*

¹²⁷ Rzeczywiście – Kołomyja (nr 7).

Warszawa (nr 1)] utrzymywanych z budżetu MSWojsk. jednak eksploatowanych wyłącznie przez Oddział II SG. Były to stacje radiowywiadowcze (podsluch i gonio¹²⁸).

3. Pod Warszawą w Lesie Kabackim (Pyry) wybudowano stację centralną, tzw. „G”¹²⁹, dobrze przygotowana obrona przeciwlotnicza (wieże antenowe chowane w studniach betonowych, potężne schrony żelbetowe, własna elektrownia i inne cuda techniczne). Stacja ta została zniszczona 6 września przy ewakuacji – zanim w ogóle została użyta¹³⁰.
4. Istniały jeszcze grupy podsluchowe (zdaje się cztery) ruchowe¹³¹, których organizacji i umieszczenia w planie mobilizacji nie doczekałem się do końca od kierownika biura szyfrów.
5. Wiele zastrzeżeń i wątpliwości budziło zaopatrywanie się naszego radiowywiadu w sprzęt radiowy. Pomimo istnienia w kraju kilku państwowych instytucji naukowych i przemysłowych zajmujących się zagadnieniami radiowymi, wiele sprzętu zakupowano za granicą – nawet w Ameryce – wreszcie założono w Warszawie specjalną fabrykę AVA pracującą dla Oddziału II SG. Oficerowie Biura Szyfrów odbywali liczne podróże zagraniczne, bywali w Ameryce, w Afganistanie i na Dalekim Wschodzie; były bądź to zakupy, bądź odwożenie sprzętu na placówki wywiadowcze.
6. Kilkakrotnie spotykałem się na różnych konferencjach z zagadnieniem stacji radiowych wywiadowczych dla agentów – wydaje się, że zagadnienie to było dalekie od rozwiązania zadawalającego. Niektóre elementy oświetla sprawozdanie mjr. [Bronisława] Mikiewicza¹³² – dołączone; tytułem wyjaśnienia podaję, że major należał do „mniejszości” w Biurze Szyfrów – jak zresztą i wybitny fachowiec w dziale szyfrów rosyjskich kpt. Jan Graliński¹³³.
7. Jest rzeczą pożałowania godną, że liczny, wysoko wykwalifikowany personel Biura Szyfrów – po ewakuacji z Warszawy pozostał zupełnie bez opieki ze strony przełożonego. Spotykałem się wielokrotnie z wyrazami najwyższego oburzenia ze strony pracowników Biura Szyfrów w stosunku do ppłk. dypl. G. Langer i mjr. Maksymiliana Ciężkiego. Obaj razem z kilkoma pracownikami cywilnymi pierwsi korzystając z pomocy Francuzów wyjechali z Rumunii i jak dotąd wykazali zainteresowanie swoimi sprawami uposażenia¹³⁴.

¹²⁸ Radionamierzanie.

¹²⁹ AIPMS, Relacje, sygn. BI61/3, mjr Maksymilian Ciężki... (...) *przystąpiono w roku 1935 do budowy krótkofalowej radiostacji o dużej mocy. (...) Uruchomienie stacji nastąpiło w roku 1938.*

¹³⁰ Tamże. *Wybudowanie stacji krótkofalowej o dużej mocy w Pyrach miało na celu nie tylko zapewnienie łączności z dalekimi placówkami Oddziału II SG, lecz i łączności ze sztabami państw sprzymierzonych.* Stacja „G” nie pracowała między 1 a 5 września 1939 r. (*Naczelne Dowództwo nie korzystało*). Następnego dnia stacja została zniszczona. [„Czytający” oficer napisał na lewym marginesie: „błąd”].

¹³¹ Tamże. BS-4 posiadało: 4 stacje ruchome odbiorcze, 11 stacji odbiorczych podsluchowych, 11 goniometrów ruchomych oraz 12 goniometrów podręcznych.

¹³² Major Bronisław Mikiewicz (ur. 3 IX 1898 r. – ?), mjr z 1 stycznia 1936 r. Dowódca stacji radiotelegraficznej (1924 r. – Głębokie, Wilno), od 1 VIII 1932 r. w Oddziale II SG, nie władał językami obcymi, od 1 maja 1936 r. kierownik Referatu „Wschód” w BS-4. Odznaczony: KW dwukrotnie, KN, ZKZ (1938 r.). Informacja nadesłana przez Ł. Ulatowskiego.

¹³³ Major Jan Graliński (1895-?), ur. w Wrzeszczewicach, pow. Łask. Ukończył polskie prywatne gimnazjum klasyczne w Łodzi. Potem na przełomie 1914/1915 r. ukończył Szkołę Techniczną Wawellberga i Rotwanda (1915 r. – średnia Szkoła Mechaniczno-Techniczna M. Mittego). 1 X 1915 r. wstąpił do Wojennej Szkoły Piechoty w Kijowie. Służył w różnych regimentach piechoty na froncie. W 1917 r. został awansowany jako dowódca kompanii na podporucznika. 1 lub 3 XI wstąpił do Wojska Polskiego. Od 1 I 1919 r. służył w różnych pułkach piechoty. W 1922 r. w 84. pp. Od 1927 w dyspozycji w Oddziale V Personalnego Sztabu Generalnego (rzeczywiście służy w Referacie Podsluchu Radiowego „Rosja”). W 1925 r. otrzymał awans na stopień kapitana. W 1937 r. otrzymał nominację na kierownika Biura szyfrów-3 (Rosja). Do czerwca 1939 r. nie został awansowany. Zestawienie z niemieckiego dokumentu personalnego – kpt. Jan Graliński. Potwierdza on, że archiwiści i tłumacze niemieccy sporządzali podsumowanie informacji z pozostawionych w tajnym Referacie Archiwalnym w Forcie Legionów dokumentów polskiego wywiadu wojskowego.

¹³⁴ Instytut Józefa Piłsudskiego (Londyn), Kolekcja płk. Stefana Mayera (kol. 100), s. 28, ppłk Gwido Langer, Raport dla Ministerstwa Spraw Wojskowych, [mp. Paryż] z 12 maja 1940 r.: *Pobrałem w Warszawie normalną gażę i dodatek ewakuacyjny. Poza tym otrzymałem przez mjr. Ciężkiego w Utoporach jakieś wyrównanie,*

Ogólne wnioski

Na końcu swego sprawozdania zestawiał ogólne wnioski, które zawarł w pięciu punktach:

1. Oddział II SG rozporządzał bogato rozbudowanym aparatem terenowym – w szczególności w dziale bezpieczeństwa, aparat ten w zupełności mógł zaspokoić wszelkie – nawet doraźne stawiane zadania i wymagania naczelnych władz wojskowych.
2. Służba Oddziału II organizacyjnie była zbudowana wadliwie, gdyż aparat terenowy – zarówno wywiadu jak i bezpieczeństwa – nie był faktycznie kontrolowany, ani nawet kierowany przez szefa Oddziału II, lecz co najwyżej przez szefów wydziałów.
3. Organizacja służby Oddziału II nie była przygotowana do pracy wojennej i runęła w parę dni po rozpoczęciu kroków wojennych.
4. Pokojowe zadania Oddział II spełnił w całości w dziale informowania naczelnych władz o przeciwniku i zapewnienia bezpieczeństwa wojsk, w rozmiarach, jakie mu to było powierzone. Natomiast całkowicie zawiodły przygotowania dywersji.
5. Środki oddane przez państwo do dyspozycji Oddziału II SG, tj. pieniądze i personel, uważać należy za zupełnie wystarczające, skoro w czasie pokoju tworzone były z bieżących kredytów paromilionowe rezerwy oszczędności, z których wykonano poważne budowle i instalacje, jak radiostację „G” w Pyrach, Samodzielny Referat Techniczny w Warszawie na ul. Wawelskiej, gmach na ul. Rakowieckiej, w którym zainstalowało się Naczelne Dowództwo. Oficerów Oddział II SG posiadał bardzo dużo; w zasadzie nie odmawiano zapotrzebowaniom; inna rzecz, że rozdział oficerów nie zawsze był właściwy, zbyt dużo było w centrali i nie zawsze podział pracy był równomierny – studia np. przeciążone były pracą, oficerowie marnowali tam zdrowie i nerwy¹³⁵.

*a w Dorna Vatra [Vatra Dornei] również wypłacono jakieś wyrównanie, którego nie pobrałem. Na stacji [?] Rumunii wypłacili 1000 lei, których nie pobrałem. (Dowód – nieostemplowana legitymacja). W Bukareszcie otrzymałem od kpt. Niezbrzyckiego na podróż 2000 lei i 20 funtów angielskich (dziękuję dr. Zdzisławowi J. Kaperze za udostępnienie fragmentu relacji); AIPMS, Relacje, BI6I/3, mjr Maksymilian Ciężki, Ministerstwo Spraw Wojskowych, [mp. Paryż] z 28 kwietnia 1940 r., L. 4857/[1940], s. 8–9, zbiór relacji, s. 22–23. Major Maksymilian Ciężki w wojennej relacji raportował: *Granicę [polsko-rumuńską] przekroczyłem [18 września 1939 r.] między godziną 03.00 a 04.00 rano. Z eszelonem dojechałem do Storożyńca, w której (...) władze rumuńskie przystąpiły do rekwizycji naszego mienia państwowego. Maszyny specjalne zostały spalone – samochody i sprzęt radiowy zabrali Rumuni. 10/. Pobrane pobory w kraju i zagranicą. W czasie od 1 do [17 września 1939 r.] otrzymałem [dwumiesięczne] pobory, dodatek sytuacyjny, służbowy i za ordynansa – łącznie sumę 2550 złotych. W drodze z Dorna Vatra [Vatra Dornei] do Calimanesti [Călimănești] otrzymałem od Rumunów 1000 lei. W Bukareszcie otrzymałem od kpt. Niezbrzyckiego na drogę do Francji 10 [dolarów amerykańskich] i 3000 lei. [Znane historykom wojenne sprawozdania, relacje, meldunki, uzupełnienia potwierdzają, że wszyscy oficerowie i żołnierze otrzymali upośażenie i żołd w kwotach przewidzianych na czas wojny, a ci z nich, którzy w zwartej kolumnie przekroczyli granicę państwową otrzymali stosowne kwoty w walutach obcych na czas podróży (przeprawy) do Francji. Płatnicy i dysponenci kwot państwowych musieli po przybyciu rozliczyć z ich rozdysponowania. Znana jest korespondencja i dochodzenie w tych sprawach. Na marginesie warto dodać, że zachowane np. rozliczanie niektórych placówek krajowych i zagranicznych Referatu „Zachód” musi budzić uznanie (patrz: zestawienia, które prowadził do 1939 r. kierownik placówek – kpt. Mieczysław Jaworski). Podobnie sądzi Z. J. Kaper: otrzymane kwoty nie odbiegały od standardowych (zob. inne raporty). Po przekroczeniu granicy wojskowi i cywile zostali niemal natychmiast rozdzieleni. Trójka kryptologów zdołała przemknąć na najbliższą stację kolejową. Sami trafili do ambasady francuskiej w Bukareszcie. Tam na nich szczęśliwie czekali (kpt. de Winter) i odesłano do Francji. Podpułkownik G. Langer i mjr M. Ciężki zostali odszukani dopiero po przyjeździe płk. Gustave Bertranda do Rumunii. Bertrand początkowo był zainteresowany tylko osobami związanymi z Enigmą.**

¹³⁵ Na końcu sprawozdania widnieje uwaga „czytającego” oficera (być może mjr. Ludwika Sadowskiego): *Jedno z ciekawszych sprawozdań. Zamierzam wykorzystać mjr. Bortnowskiego do współpracy i oświelenia szeregu zagadnień [organizacji i mobilizacji Oddziału II].*

Henryk Cwiąg

Służby specjalne II Rzeczypospolitej wobec przygotowań niemieckich do wojny z Polską. Zarys problematyki

W dniu 30 stycznia 1933 prezydent Trzeciej Rzeszy Paul von Hindenburg powierzył Adolfowi Hitlerowi tekę kanclerza. W wyborach, które się odbyły 5 marca 1933 r., Narodowosocjalistyczna Partia Robotników (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei – NSDAP) pod wodzą Hitlera, będąca w koalicji z Niemiecką Narodową Partią Ludową (Deutschnationale Volkspartei – DNVP) wygrała wybory, uzyskując 43,9 proc. głosów¹.

Wybrany na kanclerza Hitler starał się wykazać, że jest nie tylko przywódcą partii narodowosocjalistycznej, lecz także całych Niemiec. W dążeniu do osiągnięcia wytyczonych celów nie wahał się mordować nawet swych partyjnych towarzyszy². Nowy kanclerz podjął wówczas działania służące przygotowaniu państwa do prowadzenia wojny. Nowym ministrem gospodarki został Kurt Schmitt, a sekretarzem stanu w tym resorcie partyjny ekonomista Gottfried Feder. Urząd prezydenta Banku Rzeszy, instytucji, która finansowała między innymi program zbrojeń³, objął Hjalmar Schacht.

Hitler podczas poufnych spotkań z najbliższymi współpracownikami nie ukrywał swego zamiaru odbudowania imperialnej pozycji Niemiec. Podkreślał konieczność rewizji traktatu wersalskiego i zdobycia na wschodzie przestrzeni życiowej dla Niemiec. Na posiedzeniach rządu dowodził niezbędności zbrojeń, które uznał za priorytet swych działań⁴.

Od 1933 r. w rozmowach z polskimi dyplomatami Hitler podkreślał zagrożenie radzieckie i dostrzegał znaczenie Rzeczypospolitej w tym kontekście⁵. Starał się pożytkować przychyłość Warszawy i mieć w niej sojusznika. Strona polska nie wykazywała zainteresowania taką formą współpracy, choć dążyła do poprawy relacji z zachodnim sąsiadem. Odprężenie we wzajemnych stosunkach, zapoczątkowane w maju 1933 r., doprowadziło do podpisania 26 stycznia 1934 r. deklaracji o niestosowaniu przemocy. W dokumencie nie było wzmianki o granicach. Wszelkie sporne sprawy miały być załatwione z poszanowaniem zasad paktu Branda-Kellogga z 27 sierpnia 1928 r. Deklaracja o niestosowaniu agresji miała zatem znamiona prowizorium⁶.

Hitler konsekwentnie realizował program budowy struktur państwowych przygotowanych do działań wojennych⁷. Program rozbudowy armii oznaczał także wzrost aktywności Abwehry. Kierownictwo wywiadu i kontrwywiadu było usytuowane w Oddziale Wywiadowczym przy Gabinetie Ministra Reichswehry. W strukturach wojskowych powstały nowe placówki wywiadu zwane „Aste”, podporządkowane szefom oddziałów wywiadowczych „Ic”. Każda placówka miała wydzieloną strefę działania na terytorium przeciwnika, chociaż z reguły nie przestrzegano tych zasad. Przeciw

¹ R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, Poznań 1999, s. 206 i nast.

² L. Rees, *Złowroga charyzma Adolfa Hitlera. Miliony prowadzone ku przepaści*, Warszawa 2013, s. 123–127.

³ M. Zgórnjak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*, Kraków 1993, s. 19–20.

⁴ S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna w przededniu II wojny światowej*, w: *Kryzys 1939 roku w interpretacjach polskich i rosyjskich historyków*, S. Dębski i M. Narinski (red.), Warszawa 2009, s. 88–89.

⁵ Tamże, s. 100–102.

⁶ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 18–19.

⁷ M. Zgórnjak, *Europa w przededniu wojny...*, s. 18–20.

Polsce działało kilka placówek: Abwehrstelle Ost Preussen w Królewcu, zasięgiem swego działania obejmująca teren Dowództw Okręgów Korpusów (DOK): I Warszawa, VIII Toruń i III Grodno, posterunki oficerskie były usytuowane w Malborku, Olsztynie i Ełku. Abwehrstelle w Szczecinie, interesowała się przede wszystkim rejonami korytarza pomorskiego, Gdańska i Bydgoszczy, posterunki oficerskie mieściły się w Eschenruhe (koło Szczecina) i w Bydgoszczy. Abwehrstelle Schlesien we Wrocławiu, działała na obszarach: Górnego Śląska, południowej części województwa poznańskiego oraz województwa krakowskiego⁸.

W 1935 r. Wilhelm Canaris został szefem Abwehry⁹, służby, która była najważniejszą służbą wywiadowczą Trzeciej Rzeszy. W tamtym okresie szpiegostwem zajmowały się także: Służba Bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst – SD), NSDAP oraz niektóre wydziały ministerstw: spraw zagranicznych, propagandy, gospodarki a także Główny Urząd Kolonizacyjny dla Niemców etnicznych (Volksdeutsche Mittelstelle – VoMi). Abwehra miała jednak nad tymi instytucjami istotną przewagę ze względu na tradycje, doświadczenie oraz kwalifikacje zawodowe. Canaris po objęciu urzędu dokonał zmian, aby zwiększyć aktywizację wywiadu. Do poszczególnych wydziałów dobierał najzdolniejsze osoby¹⁰.

W ramach reorganizacji tajnych służb Trzeciej Rzeszy, jaką przeprowadzono w połowie lat 30. XX w., dokonano zmian w pionie wywiadu i kontrwywiadu. Były one związane z weryfikacją systemu militarnego Niemiec. Niemcy już od chwili podpisania traktatu wersalskiego zbroili się potajemnie, a tempo zbrojeń wzrosło w latach 30. XX w.¹¹ W marcu 1935 r. Hitler wprowadził w Niemczech powszechny obowiązek służby wojskowej¹². Ustalając liczebność armii na 36 dywizji, Rzesza uwalniała się jednostronnie od zobowiązań traktatu wersalskiego. Ustawa z 16 marca tego roku sankcjonowała stan faktyczny, ujawniała bowiem zbrojenia niemieckie prowadzone intensywnie od chwili dojścia Hitlera do władzy, a przez wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej stwarzała podstawy do jawnej rozbudowy niemieckich sił zbrojnych. W okresie stosowania przez stronę niemiecką totalnego szpiegostwa poprzedzającym zbliżającą się wojnę, rozbudowano na niespotykaną dotychczas skalę sieć służby wywiadowczej. Istniało osiem dużych central wywiadowczych: Abwehra – służba informacyjna dowództwa Wehrmachtu, posiadająca oprócz wywiadu i kontrwywiadu także pion dywersji i sabotażu, Sicherheitsdienst des Reichsführers SS (Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS) – organ wywiadu, kontrwywiadu i służby bezpieczeństwa SS Auslandsorganisation der NSDAP (Organizacja Zagraniczna NSDAP), Aussenpolitisches Amt der NSDAP (Urząd Polityczny do Spraw Zagranicznych), Kolonialpolitisches Amt der NSDAP (Urząd Polityczno-Kolonialny NSDAP) oraz odpowiednie wydziały ministerstw: Auswärtiges Amt (Dienstellen-Ribbentrop), Propagandaministerium i Wirtschaftsministerium¹³.

Hitler dążył również do scalenia irredenty niemieckiej poza granicami Rzeszy. Wyznaczył on obywatelom polskim narodowości niemieckiej określone zadania. Na

⁸ L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933-1939*, Warszawa 1974, s. 32–39.

⁹ R. Kilariski, *Organizacja wywiadowcza Reinharda Gehlena*, Warszawa 1978, s. 31–33; D. Mason, *Who's Who in World War II*, London 1978, s. 53.

¹⁰ R. Kilariski, *Organizacja wywiadowcza...*, s. 31–32; K. Bartz, *Die Tragödie der Deutschen Abwehr*, Salzburg 1955, s. 11–13.

¹¹ H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 1988, s. 234.

¹² M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980, s. 164–165.

¹³ M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1918-1939*, Łódź 1962, s. 118–119.

zorganizowanej wiosną 1934 r. w Berlinie poufnej naradzie z udziałem przywódców politycznych organizacji mniejszości niemieckiej powiedział między innymi: *Powinniście przekształcić się w bojowy oddział (...) Dlatego nie możecie działać według swego uznania, lecz słuchać komend. Co wam wydaje się korzystne, z wyższego punktu widzenia może być szkodliwe. Nie wy będziecie oceniać, co należy do waszego zakresu działania. Dlatego żądam od was przede wszystkim ślepego posłuszeństwa*¹⁴. W wystąpieniach przedstawicieli władz niemieckich łatwo dostrzec ton rewizjonistyczny¹⁵. Na początku 1936 r. prezes Banku Rzeszy Schacht w czasie pobytu na Górnym Śląsku skrytykował postanowienia traktatu wersalskiego w kontekście wytyczonych granic polsko-niemieckich. Powiedział między innymi: *Każdy, kto przyjeżdża na Górny Śląsk w całej rozciągłości odczuwać musi niesłychany nonsens dyktatu wersalskiego, który brutalnie rozerwał jednolity system gospodarczy, co z kolei pociągnęło za sobą zniszczenia wielkich wartości gospodarczych i sprowadziło nędzę na pracowitą ludność górnośląską*¹⁶.

Tajne służby Trzeciej Rzeszy wykorzystywały w dużym stopniu mniejszość niemiecką zamieszkującą w Polsce. Było to wyjątkowo niebezpieczne zjawisko z punktu widzenia obronności kraju. Obywatele polscy narodowości niemieckiej przekazywali Abwehrze materiały dotyczące zagadnień wojskowych. Potwierdzają to liczne procesy o szpiegostwo¹⁷. Tolerowanie działalności szpiegowskiej prowadzonej przez liczne organizacje niemieckie zachęcało przywódców mniejszości narodowych do tworzenia tajnych organizacji zajmujących się dywersją i szpiegostwem. Służby hitlerowskie zwracały szczególną uwagę na osoby narodowości niemieckiej mieszkające w rejonie pasa granicznego¹⁸. Po wprowadzeniu w Trzeciej Rzeszy powszechnego obowiązku służby wojskowej mniejszość niemiecka w Polsce wyrażała swe poparcie dla odbudowującego się Wehrmachtu¹⁹.

Tajne służby Trzeciej Rzeszy z uwagą obserwowały politykę władz polskich wobec mniejszości niemieckiej, szkolnictwa niemieckiego, partii i związków niemieckich. Z zagadnień wojskowych starano się o informacje dotyczące związków i stowarzyszeń o charakterze wojskowym, a zwłaszcza ich wyszkolenia i wyposażenia. Szczególne zainteresowania wzbudzały manewry wojskowe w rejonie pogranicza. Wywiad niemiecki był także zainteresowany gospodarką. Z tej dziedziny zdobywano wiadomości związane z kryzysami gospodarczymi, stosunkami w poszczególnych gałęziach przemysłu, wynagrodzeniem, wpływem ruchu robotniczego na gospodarkę itp. Wywiad niemiecki uważnie śledził także polską prasę²⁰.

Abwehra z uznaniem wyrażała się o zdolnościach operacyjnych tajnych służb Polski. Oceniano, że wywiad jest szczególnie niebezpieczny, ponieważ wykorzystuje agentów pochodzących z byłego zaboru pruskiego oraz byłych oficerów niemieckich,

¹⁴ S. Potocki, *Deutsche Stiftung – tajna agenda rządu niemieckiego w okresie międzywojennym do spraw mniejszości niemieckich*, w: *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918–1945*, A. Czubiński (red.), Poznań 1984, s. 270–271.

¹⁵ *Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za IV kwartał 1936 r.*, Archiwum Akt Nowych (ANN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) Wydział Narodowościowy (WN), sygn. 963, s. 8.

¹⁶ Tamże, s. 8–10.

¹⁷ *Sprawozdanie sytuacyjne z ruchu wywrotowego i stanu bezpieczeństwa za wrzesień 1933 r.*, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (CA MSW), sygn. 654, t. 113, Wydział Bezpieczeństwa.

¹⁸ *Pismo Komendy Straży Granicznej Ministerstwa Skarbu do podległych jednostek z 13 VI 1938 r.*, Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie, Materiały nieuporządkowane.

¹⁹ S. Osiński, *V Kolumna na Pomorzu Gdańskim*, Warszawa 1971, s. 91–94.

²⁰ *Raport wojskowo-informacyjny Eksp. nr 3 w Bydgoszczy, z 10 sierpnia 1932 r.*, CA MSW sygn. 266, s. 1–3.

a także krewnych i znajomych z Niemiec. Twierdzono wręcz, że Niemcy są otoczone ze wszystkich stron siecią szpiegowską na niespotykaną dotychczas skalę i dlatego urzędnicy policji granicznej zaangażowani w działalność kontrwywiadowczą mają do spełnienia bardzo ważną misję dla dobra i obrony Rzeszy. Wywiad niemiecki przywiązywał duże znaczenie do rozpoznania rejonów granicznych w ramach wywiadu płytkiego. W działalności szpiegowskiej policję kryminalną wspierały posterunki policji granicznej, stosując się do jej zaleceń. Wykonywały one zadania o charakterze inwigilacyjnym, co pozwalało na prowadzenie działań kontrwywiadowczych, a także rozpoznania o charakterze wywiadowczym²¹.

Przygotowania do wojny były nowym etapem w polityce ekspansjonistycznej Hitlera²². W zasadzie Niemcy już w 1936 r. były gotowe do prowadzenia wojny, chociaż dysponowały ograniczonymi środkami. Hitler zdobył dla swoich planów poparcie armii oraz większości narodu. Po remilitaryzacji Nadrenii rozpoczęła się faza zbrojeń i aneksji²³. Po konferencji monachijskiej prestiż Hitlera, zwłaszcza w Niemczech, znacznie wzrósł, podobnie jak poparcie dla reżimu nazistowskiego. Wódz Trzeciej Rzeszy triumfował, udało mu się bowiem w okresie sześciu miesięcy bezkrwawych sukcesów stworzyć najsilniejsze mocarstwo na kontynencie²⁴.

Polityka Warszawy w czasie sudeckiego kryzysu w 1938 r. i ultimatum wobec Pragi z żądaniami przejęcia spornego terytorium Śląska Zaolziańskiego wpływały niekorzystnie na wizerunek Polski na arenie międzynarodowej i pogarszały jej pozycję. Niektórzy porównywali Rzeczpospolitą do hieny, która rzuca się na ofiarę postanowień monachijskich. Oceniali, że minister Józef Beck postępując nielojalnie i podstępnie oraz że jest w zмовie z Hitlerem. Wiele osobistości na Zachodzie uważało, że Polska nie zasługuje na pomoc, gdyby stała się ofiarą agresji niemieckiej. Nawet premier Francji, Édouard Daladier, który był aktywny w Monachium, w pogardliwym tonie oceniał działania Polski. Także w brytyjskim Foreign Office krytycznie oceniano postępowanie strony polskiej²⁵. Dyplomaci niemieccy nieznaną planów Hitlera sugerowali, aby wykorzystać sprzyjające okoliczności i zażądać od Polski zgody na włączenie Gdańska do Rzeszy oraz połączenia z Prusami Wschodnimi. Ernst von Weizsäcker zapewniał szefa Abwehry, że w przypadku konfliktu polsko-niemieckiego Wielka Brytania i Francja pozostaną neutralne. Prawdziwe Plany Hitlera realizował minister Joachim von Ribbentrop²⁶.

Zaskoczeniem dla strony polskiej były propozycje uporządkowania spornych spraw w stosunkach polsko-niemieckich²⁷ przedstawione 24 października 1938 r. w Berchtesgaden ambasadorowi polskiemu w Berlinie Józefowi Lipskiemu przez szefa niemieckiej dyplomacji Joachima von Ribbentropa. Minister spraw zagranicznych Józef Beck przedstawił 19 listopada stronie niemieckiej swoje stanowisko. Nie akceptował propozycji i żądań Hitlera. Przypomniał życzliwą postawę Rzeczpospolitej wobec Niemiec w okresie kryzysu czechosłowackiego. Jego rozmowy z Hitlerem 5 stycznia

²¹ Tamże.

²² H.A. Jacobsen, *Imperatywy pokoju. Polityka i wojna XX wieku*, Poznań 2000, s. 96; W. Erfurth, *Niemiecki Sztab Generalny 1918–1945*, Warszawa 2007, s. 194–195.

²³ P. Masson, *Historia Wehrmachtu 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 20–21.

²⁴ S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939*, Poznań 2005, s. 297–298.

²⁵ S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna w przededniu...*, s. 102.

²⁶ Tamże, s. 103; tenże, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939...*, s. 313.

²⁷ Szerzej: P.P. Wiczorkiewicz, *Polityka zagraniczna II Rzeczpospolitej na tle sytuacji europejskiej w latach 1918–1939*, w: *Z dziejów Drugiej Rzeczpospolitej*, Warszawa 1986, s. 80; S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939...*, s. 314 i nast.

1939 r. i rozwój wydarzeń na arenie międzynarodowej uwidoczniły głęboki kryzys w stosunkach polsko-niemieckich i wywołały zaniepokojenie władz II Rzeczypospolitej.

Działania specjalne Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego, SG) Wojska Polskiego w okresie zagrożenia bezpieczeństwa kraju miały szczególne znaczenie. Instytucja ta przekazywała władzom wojskowym i rządowym informacje, które ułatwiały podejmowanie stosownych decyzji. Wywierała także wpływ na działalność innych organów. Wydział IIa realizował zadania o charakterze wywiadowczym poza granicami Polski, a w jego strukturach funkcjonował między innymi Referat „Zachód”. Rozpoznanie Niemiec prowadziły także ekspozytury krajowe w ramach tzw. wywiadu płytkiego.

W drugiej połowie lat 30. XX w. warunki działalności wywiadu polskiego w Niemczech były bardzo trudne²⁸. Liczne zarządzenia władz niemieckich paraliżowały akcje strony polskiej. Zaostrzono przestrzeganie przepisów o ochronie tajemnic wojskowych i państwowych. Rygory obowiązywały nie tylko w wojsku. Działania w tym względzie prowadzono także w organizacjach narodowosocjalistycznych zrzeszających część społeczeństwa. W wojsku niemieckim oprócz przeprowadzania licznych akcji propagandowych na temat konieczności ochrony tajemnic, zaostrzono także kontrolę żołnierzy. Prawo niemieckie dopuszczało karę śmierci za współpracę z obcym wywiadem²⁹.

Kierownictwo Oddziału II SG zwracało szczególną uwagę na rozpoznanie potencjału militarne go zachodniego sąsiada³⁰. Starano się poznać kierunki hitlerowskich przemian. W tym celu poszukiwano wartościowych agentów, tzn. takich, którzy mieli dostęp do zagadnień organizacji, wyszkolenia oraz mobilizacji sił zbrojnych. Placówki polskie dążyły nie tylko do rozpoznania organizacji niemieckich służb specjalnych, lecz także do skutecznej ochrony akcji wywiadu polskiego na obszarze przeciwnika. Przykładem może być ekspozytura bydgoska, która zbierała informacje dotyczące metod pracy, środków technicznych i personelu placówek Abwehry znajdujących się w Królewcu, Szczecinie, Frankfurtu, Prezydium Policji w Gdańsku oraz w agendach tych instytucji. Interesowała się także siecią wywiadu sowieckiego na terytorium Gdańska oraz innymi organizacjami prowadzącymi wywiad przeciwko Polsce, zwłaszcza policją i strażą celną³¹.

Aby ułatwić wykonywanie zadań związanych z ochroną wywiadu polskiego w Niemczech, kierownicy poszczególnych placówek otrzymywali z ekspozytury okresowe raporty kontrwywiadowcze między innymi na temat metod i środków wykorzystywanych przez tajne służby niemieckie. Opracowano system kontroli agentów działających na obszarze Niemiec. Wysyłanie bez wizy agentów będących obywatelami polskimi było prawie równoznaczne z wydaniem ich w ręce niemieckiego kontrwywiadu, gdyż Niemcy przeprowadzali skrupulatne kontrole, zwłaszcza na punktach granicznych. Ponieważ przesyłanie korespondencji z Polski było dużym ryzykiem, listy do agentów nadawano na terenie Rzeszy³².

Wzrost zagrożenia ze strony Niemiec hitlerowskich spowodował nasilenie działań placówek wywiadowczych, także ekspozytur wewnętrznych, a szczególnie

²⁸ W.L. Shirer, *Powstanie i upadek Trzeciej Rzeszy. Historia hitlerowskich Niemiec*, Toronto 1992, s. 62–63.

²⁹ F.R. Ryszka, *Państwo stanu wojennego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 324 i nast.

³⁰ *Plan i wytyczne pracy dla posterunków oficerskich na 1934 r. z 4 II 1934 r.*, opracowane przez Ekspozyturę nr 3, CA MSW, sygn. 291, t. 1, k. 307–314.

³¹ Tamże.

³² Tamże, k. 314–318.

bydgoskiej³³. W działaniach specjalnych nastąpił wzrost aktywności, przejawiający się między innymi w poszukiwaniu wartościowych źródeł informacji. W wyniku sprawnie przeprowadzonych czynności udało się pozyskać do współpracy agentów rozpoznających przygotowania zbrojne Trzeciej Rzeszy do wojny³⁴. Placówki polskiego wywiadu w latach 1936–1937 dążyły do utworzenia w Niemczech licznych rezydentur, które nadzorowałyby pracę agentów. W celu konspiracji agenci zajmowali się między innymi działalnością handlową. W okresie wojny mieli być wykorzystywani do uzyskiwania określonych informacji bądź pełnienia funkcji łączników. Agenturę wprowadzano także do niemieckich przedstawicielstw handlowych i przemysłowych funkcjonujących na terytorium Polski³⁵.

Po likwidacji w 1934 r. berlińskiej placówki „In-3” oraz wspomagającej jej „DWZ”, pozostałe agendy miały podjąć działalność dopiero w czasie wojny. Praca wywiadu głębokiego została wówczas oparta na sieci oficerskich placówek obserwacyjno-wywiadowczych, usytuowanych przy oficjalnych przedstawicielstwach dyplomatycznych. Ponadto utworzono placówki o podobnym charakterze w krajach sąsiadujących z Niemcami, które były przygotowywane do działań w warunkach wojennych.

Skuteczność pracy wywiadu była w dużym stopniu uzależniona od współpracy z resortem spraw zagranicznych i niestety nie układała się najlepiej³⁶. Po dramatycznym zakończeniu misji mjr. Jerzego Sosnowskiego i innych niepowodzeniach Referatu „Zachód” nie reaktywowano wywiadu głębokiego w dotychczasowym kształcie³⁷.

W latach 1935–1938 zorganizowano agendy wywiadowcze przy przedstawicielstwach konsularnych w: Monachium, Wrocławiu, Düsseldorfie, Lipsku, Szczecinie, Frankfurt nad Menem, Hamburgu, Królewcu, Berlinie, Kwidzynie oraz w Wiedniu. Były to placówki jednoosobowe, podporządkowane szefowi Wydziału IIa. W drugiej połowie lat 30. kierownictwo Oddziału II SG starało się wdrażać nowy model działań specjalnych na Niemcy. Organizowano jednoosobowe oficerskie placówki wywiadowcze przy przedstawicielstwach dyplomatycznych w Trzeciej Rzeszy i krajach neutralnych. W istniejącej sytuacji wybór tej formy organizacyjnej był podyktowany koniecznością uzyskiwania określonych wiadomości o przeciwniku³⁸.

W 1934 r. Oddział II SG rozpoczął przygotowania mobilizacyjne, w których wcześniej nie podejmowano działań³⁹. W 1937 r. w ramach struktur Oddziału II powstał Wydział III Planowania Wojennego, którym kierował płk Jan Skrzydlewski. W jego składzie organizacyjnym utworzono referaty: planowania wojennego, planowania dywersji wojennej, propagandy oraz planowania propagandy dywersji⁴⁰. W kwietniu 1939 r., w obliczu narastającego zagrożenia ze strony Trzeciej Rzeszy, powstał Samodzielny Referat Sytuacyjny „Niemcy”, którego zadaniem było bieżące

³³ *Sprawozdanie z działalności Ekspozytury nr 3 za okres 1935–1936*, CA MSW, sygn. 289, t. 63, k. 26–53.

³⁴ Tamże, k. 41–43.

³⁵ *Plan pracy Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG w Bydgoszczy na 1936/1937 r.*, CA MSW, sygn. 289, t. 63, k. 44–46.

³⁶ M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Molotow*, Warszawa 2002, s. 139.

³⁷ Szerzej: H. Cwiąg, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010.

³⁸ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny)*, Zbiory Specjalne Biblioteki Naukowej, Wojskowe Biuro Badań Historycznych (WBBH), dawniej Wojskowy Instytut Historyczny (d. WIH), sygn. I/3/60, s. 38–52.

³⁹ Świadczy o tym między innymi brak tabel mobilizacyjnych, czyli zestawień organów, które powinny być zmobilizowane. Szerzej: *Pismo mjr. Adama Świtkowskiego do szefa Oddziału II Sztabu NW z 16 VI 1944*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS), sygn. A. XII. 24/36.

⁴⁰ *Plan i wytyczne pracy Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy; z 16 I 1935 r.*, CA MSW, sygn. 291, t. 328, k. 2–3.

rozpoznawanie wszelkich zmian, a zwłaszcza polityczno-wojskowych w Niemczech⁴¹. Zgodnie z planem mobilizacyjnym do struktur organizacyjnych służby informacyjno-wywiadowczej, przewidzianej na okres wojny, miały wchodzić jednostki, z których większość miała swoje odpowiedniki w okresie pokojowym. Były to: Centrala Służba Informacyjno-Wywiadowczej (Oddział II Naczelnego Wodza), ataszaty wojskowe, oddziały II sztabów dowództw operacyjnych, organy wywiadu zaczepnego, tj. ekspozytury Oddziału II i placówki wywiadowcze za granicą, placówki kontrwywiadowcze, tj. Samodzielne Referaty Informacyjne przy DOK i Dowództwie Floty, a także ich agendy; Biuro Cenzury Pocztovej, organy terenowe wywiadu radiowego i łączności Oddziału II oraz komórki dywersyjne⁴².

Wiosną 1939 r. w Referacie „Zachód” rozpoczęto prace nad podwojeniem obsady placówek wywiadowczych w Niemczech. Wybrano 80 oficerów jednostek liniowych znających język niemiecki. Po egzaminach kilkunastu z nich skierowano na szkolenie w Oddziale II, a następnie większość z nich została rozlokowana w konsulatach. Tam, wspomagając rezydentów, rozpoznawali koncentrację wojsk niemieckich. W połowie sierpnia 1939 r. w Trzeciej Rzeszy działalność wywiadowczą prowadziło 24–26 oficerów polskiego wywiadu⁴³. Referat „Zachód” był sprawnie działającym organem Oddziału II. Do wybuchu wojny miał wiele sukcesów w rozpoznaniu potencjału militarnego Trzeciej Rzeszy⁴⁴. Oficerowie tego referatu sporządzali wnikliwie oceny otrzymywanych materiałów i formułowali trafne wnioski. Referat „Zachód” był jednak niedofinansowany. Brakowało wyposażenia technicznego, a zwłaszcza środków łączności. W końcu lat 30. XX w. zauważalne są też błędy w koordynacji działań resortu spraw zagranicznych i Oddziału II SG⁴⁵. Także relacje między MSZ a Generalnym Inspektoratem Sił Zbrojnych nie były zadowalające. Do jesieni 1938 r. problemy te miały niewielki wpływ na kształt polityki zagranicznej i przygotowania Polski do wojny, jednak w 1939 r. miały już inny wymiar.

Przygotowania mobilizacyjne służby informacyjno-wywiadowczej do wojny pozostawiały wiele do życzenia. Warszawska centrala nie miała nawet organizacji wojennej. Wiosną 1939 r. wiele organów było w stadium przygotowawczym, a niektóre z nich, jak np. ataszaty wojskowe, pozostały w takim stanie do wybuchu wojny⁴⁶. Na decyzje przełożonych w sprawie opracowania podstawowych wytycznych mobilizacyjnych trzeba było bardzo długo czekać. Niektóre zadania wojenne były zrealizowane zbyt późno, inne zaś nie wyszły poza sferę założeń. Centrala służby informacyjno-wywiadowczej nie była organizacyjnie gotowa do zadań wojennych, między innymi z powodu nadmiernej biurokratyzacji. Do września 1939 r. nie przeprowadzano podziału zadań o charakterze wojennym między komórkami centrali. Chociaż opracowano tabele poszczególnych czynności mobilizacyjnych, to dotyczyły one przede wszystkim kwestii administracyjnych na wypadek mobilizacji. Błędy organizacyjne uwidoczniły się w pierwszych dniach września 1939 r.⁴⁷

Wojenne przygotowania wyższych dowództw operacyjnych w zakresie służby Oddziału II były nieodpowiednie pod względem mobilizacyjnym, personalnym, szkole-

⁴¹ Tamże, k. 3–5.

⁴² L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego...*, s. 141–142.

⁴³ W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 797.

⁴⁴ L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1982, s. 103–106.

⁴⁵ M. Kornat, *Polska 1939 roku...*, s. 157.

⁴⁶ *Pismo mjr. Adama Świątkowskiego...*; L. Gondek, *Działalność Abwehry...*, s. 338.

⁴⁷ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego...*, s. 144–146.

niowym, a także ustalania zadań i rozdziału kompetencji. Istotną przyczyną wpływającą negatywnie na organizację wywiadu na szczeblu dowództw operacyjnych była rozbieżność zdań w kierownictwie Sztabu Głównego na rolę i charakter tego wywiadu. Do 1937 r. organizacja sieci wojennej na kierunku zachodnim nie wyszła poza rozważania teoretyczne. Inicjatywę stworzenia tego typu sieci przedstawił szef Sztabu Głównego. Początkowo utworzono wydziały planowania wywiadu, kontrwywiadu i dywersji wojennej. Istotnym jednak zadaniem było stworzenie dobrze funkcjonującej alarmowej sieci wywiadowczej, której zadaniem byłoby sygnalizowanie zjawisk towarzyszących przygotowaniom wojennym. Po trwających ponad rok pracach przygotowawczych, które były hamowane brakiem założeń operacyjnych, w połowie 1938 r. przystąpiono do opracowania planów sieci wywiadu i dywersji wojennej. Podczas pracy nad nimi szef Sztabu Głównego dwukrotnie zmieniał decyzję dotyczącą kolejności planowania. Początkowo kwestie wschodnie zdominowały zachodnie, potem jednak nastąpiła diametralna zmiana. Negatywny wpływ na planowanie wywiadu wojennego wywarł brak korelacji między kompetentnymi komórkami zajmującymi się tym problemem⁴⁸. Na początku 1939 r. zakładano, że wywiad płytki na przedpolu operacyjnym dla poszczególnych dowództw miały prowadzić przede wszystkim ekspozytury, które dysponowały także kontaktami wywiadu głębokiego⁴⁹. Nieprecyzyjnie nakreślono kooperacje i powiązanie ekspozytur z oddziałami II armii. Zmiany koncepcji w zakresie budowy wojennej sieci alarmowej oraz częściowe przejście wywiadu płytkiego przez armię wprowadziły sporo zamieszania, które opóźniło planowane prace. W efekcie wszystkie placówki ekspozytury potraktowano jako formę sieci alarmowej i ukierunkowano ją tak, by mogła uchwycić wszelkie zjawiska świadczące o zbliżającej się wojnie⁵⁰.

Wywiad głęboki prowadzony w Trzeciej Rzeszy miał odgrywać szczególne znaczenie w okresie konfliktu zbrojnego, nie został jednak należycie przygotowany. Brakowało komórek, które kierowałyby siecią wojenną. Wadliwy okazał się system placówek wywiadowczych, który był oparty na oficjalnych przedstawicielstwach. Również ograniczenia kadrowe nie pozwalały na realizowanie w pełni zadań wojennych. Dlatego też, mimo tych problemów godny uznania jest trud i ofiarność oficerów polskiego wywiadu, którzy prawidłowo rozpoznali przygotowania wojenne i ruchy wojsk niemieckich. Na koniec pierwszego kwartału 1939 r. przypadał okres gorączkowych przygotowań agenturalnej sieci strategicznej w Niemczech⁵¹. Wiązało się to z aktywizacją prac Referatu „Zachód”, jaka nastąpiła po zmianach personalnych. Od marca do sierpnia 1939 r. Samodzielny Referat „Zachód” dwukrotnie zwiększył obsadę placówek oficerskich w Niemczech⁵².

Jak już wspomniano, w kwietniu 1939 r. został utworzony Samodzielny Referat Sytuacyjny „Niemcy”, którego celem było wnikliwe rozpoznanie niemieckich przygotowań do wojny. Stronie polskiej zależało szczególnie na zdobyciu informacji dotyczących niemieckich wojsk pancernych, zasad ich operacyjnego i taktycznego użycia oraz planów mobilizacyjnych. Dowództwo Wehrmachtu szczególną rolę wyznaczało formacjom

⁴⁸ Tamże, s. 154–156.

⁴⁹ *Opracowanie pplk. Józefa Skrzydlewskiego dotyczące jego działalności w Oddziale II SG, z 24 XI 1939 r.*, IPMS, sygn. B.I.6i/2, k. 155–163.

⁵⁰ Tamże, k. 164–165.

⁵¹ L. Gondek, *Wywiad polski...*, s. 97–99.

⁵² *Sprawozdanie mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, szefa Samodzielnego Referatu „Zachód” Oddziału II (wywiadu głębokiego, czyli strategicznego na Niemcy) za czas 19 III 1939 – 27 VIII 1939*, Zbiory Specjalne Biblioteki Naukowej, WBBH (d. WIH), sygn. I/3/17, s. 4–9.

pancernym, które były istotną siłą Blitzkriegu. Działalność Samodzielnych Referatów „Zachód” i „Niemcy” zapewniała dopływ do centrali Oddziału II wielu wartościowych informacji o narastającej koncentracji wojsk niemieckich⁵³.

Przygotowania Trzeciej Rzeszy do działań wojennych znacznie rozszerzyły zakres zainteresowań polskiego wywiadu. Kierownictwo Oddziału II zdawało sobie doskonale sprawę z trudności rozpoznania całokształtu niemieckich przygotowań wojennych. Istotnym uzupełnieniem wiadomości dostarczanych przez polski wywiad strategiczny i płytki były raporty i opracowania attaché wojskowego w Berlinie ppłk. dypl. Antoniego Szymańskiego, którego działalność była nadzorowana przez Oddział II SG⁵⁴. Wiosną 1939 r. ppłk Szymański otrzymał interesującą informację od zaprzyjaźnionego attaché wojskowego Estonii ppłk. Ludwika Jacobsena. Jakobsen gościł 28 marca 1939 r. w gabinecie operacyjnym szefa Sztabu Generalnego wojsk lądowych Wehrmahtu gen. Franza Haldera. Gdy Halder wyszedł na parę chwil, Jakobsen zauważył mapę w skali 1:300 000 przedstawiającą obszar od Łaby na wschód poza linią Bugu. Były na niej wyeksponowane trzy obszary koncentracji Wehrmachtu: w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i Śląsku oraz nakreślone kierunki ataku⁵⁵.

W maju 1939 r. stosunki polsko-niemieckie uległy pogorszeniu. W tym miesiącu ppłk Szymański został zaproszony na przyjęcie urodzinowe do Hansa Lammersa, szefa Kancelarii Rzeszy. Gdy kończył się uroczysty obiad, gen. Karl Bodenschatz poprosił go o rozmowę. Powiedział mu wówczas: *Zwracam się do pana z prośbą o szczególnie uważne wysłuchanie mej wiadomości (...) jeżeli Hitler dojdzie do przekonania, że Niemcy mogą być od wschodu okrążone przez Polskę, to nie zawaha się on połączyć nawet z samym... diablem! A nie ma chyba między nami wątpliwości, kim jest „der Teufel”*⁵⁶. Myśli swe i groźbę sojuszu niemiecko-sowieckiego powtarzał kilka razy. Attaché, po przekazaniu tej wiadomości przełożonym, został wezwany do Warszawy. Uważał, że ostrzeżenie przedstawione przez Bodenschatza było dokładnie przygotowane przez wywiad niemiecki. Podpułkownik Szymański wspomina, że marszałek Edward Rydz-Śmigły i gen. Wacław Stachewicz byli zupełnie zaskoczeni „zapowiedzianą woltą hitlerowską”. Odniósł wrażenie, że rozmówcy z pewnym dystansem odnosili się do tej informacji⁵⁷.

W połowie 1939 r. Referat „Zachód” ustalił liczebność armii niemieckiej na 1800 tys. osób, z możliwością zwiększenia stanu osobowego o dalsze 100 tys. w ciągu miesiąca. Według Tadeusza Szumowskiego w okresie poprzedzającym wybuch wojny Oddział II rozpoznał w zgrupowaniach skierowanych przeciwko Polsce około 40 spośród 54 wielkich jednostek, które walczyły we wrześniu 1939 r. Wywiad polski zdobył informacje na temat zasadniczych kierunków niemieckich uderzeń, z wyjątkiem kierunku ze wschodniej Słowacji⁵⁸. W przeddzień wybuchu II wojny światowej Sztab

⁵³ W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1978, s. 428–432.

⁵⁴ Szerzej: H. Cwiąg, *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny w raportach attaché w Berlinie płk. Antoniego Szymańskiego*, Częstochowa 2007; G. Łukomski, *General brygady Antoni Szymański (1984–1973). Wielkopoleń – żołnierz i dyplomata*, Pruszków–Warszawa–Londyn 2006, s. 30–41; A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1932–1939 w oświeceniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959.

⁵⁵ R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*, Toruń 2006, s. 194–195; A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy...*, s. 161–162; H. Cwiąg, *Polityczno-militarne...*, s. 425.

⁵⁶ G. Łukomski, *General brygady Antoni Szymański...*, s. 37–38; A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy...*, s. 139–141.

⁵⁷ G. Łukomski, *General brygady Antoni Szymański...*, s. 38–39.

⁵⁸ *Sprawozdanie mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego...*, s. 8–10.

Główny miał stosunkowo dobre rozpoznanie niemieckich sił zbrojnych zgrupowanych wokół granic z Polską, choć nie wszędzie w jednakowym stopniu⁵⁹. Bardzo dobrze był rozpoznany obszar Prus Wschodnich. Wywiad znał dyslokację wielkich jednostek czynnych oraz osłonowych. Ustalono liczbę sformowanych i rozlokowanych dywizji rezerwowych oraz obrony krajowej.

Można przyjąć, że rozpoznanie przygotowań do agresji przez wywiad polski było dość dobre⁶⁰. Zdołano zlokalizować około 80 proc. wielkich jednostek wojsk lądowych i lotnictwa, co pozwoliło przewidzieć główne kierunki uderzeń niemieckich⁶¹. Naczelne dowództwo uzyskało realny obraz sytuacji, który pozwalał na podjęcie ważnych decyzji, choć niektóre wiadomości lekceważono. Informacje Oddziału II SG na temat przygotowań wojennych Niemiec hitlerowskich wywarły pewien wpływ na polskie przygotowania obronne oraz plan działań operacyjnych. Polskie służby specjalne źle zinterpretowały natomiast rzeczywiste zamierzenia strategiczne zachodnich sprzymierzeńców oraz radykalną zmianę polityki zagranicznej Związku Sowieckiego. Wpływ wywiadu na zasadnicze decyzje polityczne okazał się niewielki.

Polski kontrwywiad działał w trudnych warunkach. Stosunkowo nieliczna była obsada kadrowa centrali Oddziału II oraz jednostek terenowych. Różnorodność realizowanych zadań, duże obciążenie pracą, ograniczone możliwości wykorzystywania łączności i transportu nie sprzyjały efektywności pracy. Czynnikiem ułatwiającym działalność kontrwywiadowczą była natomiast jednolita polityka zmieniających się polskich rządów. Placówki kontrwywiadu zaczętego starały się przenikać do centrali Abwehry w celu zdobycia wiadomości niezbędnych do zwalczania szpiegostwa. Działania zmierzały do ograniczenia skuteczności wpływów obcych służb specjalnych. W trudnym okresie zagrożenia wojennego zakładano, że działania polskiego kontrwywiadu będą adekwatne do postępów wywiadu niemieckiego, a nawet go wyprzedzą. Rzeczywistość jednak okazała się inna niż założenia. Powszechnie przyjętą praktyką było uzgadnianie posunięć operacyjnych z przedstawicielami władz centralnych, niestety dochodziło do licznych sporów między będącym w strukturach Oddziału II Referatem „Zachód” a Ministerstwem Spraw Zagranicznych jako rzecznikiem oficjalnej polityki rządu⁶².

Od początku 1939 r., a szczególnie od wiosny tego roku, kontrwywiad zwalczał narastające na niespotykaną dotychczas skalę szpiegostwo niemieckie. O ile w latach 1935–1938 ujawniono około 300 przypadków szpiegostwa, to w okresie ośmiu miesięcy 1939 r. liczba ta, zdaniem M. Cygańskiego, mogła być dwukrotnie wyższa⁶³. Resort spraw zagranicznych sprzeciwiał się jednak stosowaniu wobec szpiegów i dywersantów niemieckich zdecydowanych posunięć. Od marca do lipca 1939 r. organy kontrwywiadu tylko na Śląsku aresztowały 55 szpiegów niemieckich⁶⁴. Wrocławską placówką Abwehry dysponowała rozległą siecią agentów rekrutujących się spośród obywateli polskich narodowości niemieckiej. Kilkanaście dni przed napaścią Niemiec na Polskę władze bezpieczeństwa zatrzymały 360 osób. Rozbicie V kolumny na Śląsku wywołało popłoch wśród hitlerowców. Jednak akcja polskich władz nie została prze-

⁵⁹ Szerzej: A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933-1939*, Warszawa 2000, s. 303–311; P. Kotakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012, s. 186 i nast.

⁶⁰ M. Zgórnjak, *Polski wywiad wojskowy w 1939 roku, jego oceny sytuacji i wpływ na decyzje militarne i polityczne*, w: *Pax et Bellum*, K. Olejnik (red.), Poznań 1993, s. 328–332

⁶¹ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską...*, s. 309–310.

⁶² L. Gondek, *Wywiad polski...*, s. 102–106.

⁶³ M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce...*, s. 118

⁶⁴ I. Sroka, *Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie pod okupacyjnym zarządkiem wojskowym*, Katowice 1975, s. 37.

prowadzona do końca, na skutek interwencji ambasadorów Francji i Wielkiej Brytanii. Podobne akcje, przeprowadzone na terenie Pomorza i Wielkopolski, uniemożliwiały dywersantom hitlerowskim zniszczenie wielu obiektów niemieckich, co miało być w założeniu wykorzystane do celów propagandowych⁶⁵.

Polski kontrwywiad był tylko w pewnym stopniu przygotowany do pracy w warunkach wojennych. W tym celu opracowano wytyczne do planów mobilizacyjnych oraz instrukcje pracy dla SRI, które włączono do planów mobilizacyjnych DOK. Plan mobilizacyjny służby kontrwywiadowczej zakładał trzykrotne zwiększenie liczby funkcjonujących dotychczas placówek tego typu, które w przeważającej części miały być obsadzone przez oficerów rezerwy. Większość z nich została przeszkolona na specjalnych kursach, a niektórzy odbyli również praktyki w referatach informacyjnych. Szczegóły techniczne mobilizacji służby kontrwywiadowczej nie były jednak przemyślane⁶⁶. Samodzielne Referaty Informacyjne DOK miały się aktywizować łącznie z dowództwami OK w ramach mobilizacji powszechnej, a ich placówki podczas tzw. mobilizacji kolorowej (alarmu). Włączenie służby kontrwywiadowczej do różnych wariantów mobilizacji spowodowało zakłócenie funkcjonowania tej służby. Gdy w marcu 1939 r. ogłoszono alarm w niektórych formacjach DOK i zmobilizowano placówki kontrwywiadowcze, okazało się, że nie zdołano wszystkim wyznaczyć zadań i w związku z tym zwolniono część pracowników. Zmobilizowane na tydzień przed rozpoczęciem wojny organy kontrwywiadowcze nie mogły podjąć skutecznych działań.

⁶⁵ Opracowanie MSZ pt. *Sytuacja na odcinku mniejszości niemieckiej, z 17 lipca 1939 r.*, s. 56–67. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 11480.

⁶⁶ L. Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego...*, s. 164–165.

Adam Nogaj

Sukcesy i klęski kontrwywiadu II Rzeczypospolitej na kierunku zachodnim w świetle dokumentów niemieckiego wywiadu wojskowego z rozpracowania Polski, opublikowanych w 1939 r.

Ustalenia niemieckiego wywiadu wojskowego dotyczące Polski, a zwłaszcza Wojska Polskiego (dalej: WP), jakie wywiad ten zaprezentował w okresie bezpośrednio poprzedzającym rozpoczęcie wojny, stanowią zachętę do podjęcia próby oceny skuteczności systemu bezpieczeństwa państwa polskiego, w tym kontrwywiadu Wojska Polskiego, z kilku wcześniejszych lat poprzedzających wojnę. Można przyjąć, że obszary wywiadowczego zainteresowania, na których niemiecki wywiad wojskowy odnosił sukcesy, stanowiły jednocześnie obszary klęski kontrwywiadu oraz aparatu bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. Tam zaś, gdzie niemiecki wywiad wojskowy sukcesów nie odnotował, można przyjąć, że niewątpliwym sukcesem odniosły kontrwywiad oraz dowódcy i instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa polskiego i naszej armii.

W artykule w sposób bardzo ogólny zostały przedstawione wstępne oceny dotyczące poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy siedmiu kluczowych i obszernych bloków tematycznych, leżących w jego zainteresowaniu wywiadowczym. Zaprezentowane w opracowaniu analizy dotyczą:

- planów wojennych WP,
- oceny stopnia poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy WP na stopie pokojowej w 1939 r.,
- oceny rozpracowania mobilizacji alarmowej WP z 23 marca 1939 r.,
- oceny poprawności rozpracowania I etapu (23 marca–12 sierpnia 1939 r.) i II etapu (13–30 sierpnia 1939 r.) mobilizacji alarmowej WP,
- oceny poprawności rozpracowania składu oraz pozycji wyjściowych WP, na dzień przed wybuchem wojny,
- rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy najważniejszych instytucji rządowych w Polsce w 1939 r.,
- rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy przemysłu II Rzeczypospolitej.

Poruszone w artykule tematy nie zostały dotychczas podjęte w literaturze naukowej. W minionych latach piszący te słowa opublikował fragmentaryczne wyniki badań dotyczące działalności niemieckiego wywiadu wojskowego w Polsce w okresie poprzedzającym wojnę¹. Kilka innych artykułów oczekuje na opublikowanie².

¹ A. Nogaj, *Wojsko Polskie w ocenie wywiadu niemieckiego w lecie 1939 roku. Wprowadzenie*, w: *Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów*, W. Łach (red.), Materiały z IX Forum Historyków Wojskowości, Olsztyn 2008, s. 281–293; tenże, *Wojsko Polskie w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r. Omówienie źródeł z 1939 r.*, w: „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2008, nr 3 (223), s. 77–98; także *Ocena poprawności rozpoznania przez niemiecki wywiad wojskowy organizacji najwyższych władz wojskowych w Polsce w 1939 r.*, w: *Polska wobec zagrożenia ze strony Trzeciej Rzeszy*, H. Ćwięk, Z. Cutter (red.), Częstochowa 2012, s. 205–224. Zob. też: *Obraz mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r.*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2010, s. 130–161.

² W redakcji Oddziału IPN w Szczecinie znajduje się obszerna prezentacja dokumentu Oddziału 12 OKH z 1939 r. pt. *Dyslokacja Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 r. w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego*. Publikacja powinna się ukazać w pierwszej połowie 2015 r., w tomie 3 opracowania pt. *Studia*

Sporządzane przez niemiecki wywiad wojskowy opracowania o Wojsku Polskim i o Polsce bazowały na zbieranych miesiącami i latami szczegółowych informacjach. Mające postać syntetycznych dokumentów tematycznych, sporządzonych wiosną i latem 1939 r., stanowi „soczewkę”, umożliwiającą wgląd w stan wiedzy niemieckiego wywiadu wojskowego o Wojsku Polskim i o Polsce z wcześniejszych miesięcy i lat.

Najważniejsze wybrane ustalenia niemieckiego wywiadu wojskowego zostały poddane krytycznej weryfikacji. Przedstawione w artykule omówienia są próbą oceny dokonań niemieckiego wywiadu wojskowego w Polsce. Jest to jednocześnie próba analizy skuteczności systemu bezpieczeństwa państwa polskiego, w tym kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, w zakresie ochrony kontrwywiadowczej armii i państwa polskiego przed niemiecką penetracją. Oceny te daleko odbiegają od potocznych wyobrażeń i są zaskakujące, nawet dla autora tego artykułu.

Prowadzone badania bazowały na materiałach archiwalnych niemieckiego wywiadu wojskowego, przede wszystkim Oberkommando des Heeres, Generalstab des Heeres, 12. Abt. (III), tj. Oddziału 12. Wywiadowczego Armii Obce „Wschód” (dawny Oddział III) Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (dalej: Oddział 12. OKH), a także na meldunkach i opracowaniach placówki Abwehry VIII Okręgu Korpusu Armijnego z Wrocławia, która, jak się wydaje, pełniła wiosną i latem 1939 r. funkcję placówki wiodącej w składzie formującej się Grupy Armii „Południe” w rozpracowaniu Wojska Polskiego³. Porównania dokonano, opierając się na ustaleniach historyków polskich, zawartych w najnowszej literaturze naukowej, poświęconej przedwojennej armii polskiej.

1. Ocena poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy planów mobilizacyjnych i zamiarów wojennych WP

Decyzja władz polskich o wojnie z Niemcami zapadła wcześniej, bo już 7 stycznia 1939 r., podczas narady na Zamku Królewskim z udziałem prezydenta i marszałka. Zbliżającą się wojnę władze polskie dostrzegły, zanim Adolf Hitler wydał dyrektywy do wojny z Polską. Na naradzie tej minister Józef Beck przedstawił przebieg rozmowy z Hitlerem, która odbyła się dwa dni wcześniej. Na naradzie padło stwierdzenie:

a. Jeżeli Niemcy podtrzymywać będą nacisk w sprawach dla nich drugorzędnych, jak Gdańsk i autostrada, to nie można mieć złudzeń, że grozi nam konflikt w wielkim stylu, a te obiekty są tylko pretekstami, b. Wobec tego chwiejne stanowisko z naszej strony prowadziłoby nas w sposób nieunikniony na równię pochyłą, kończącą się utratą niezależności i rolą wasala Niemiec⁴.

nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku. Ponadto w kolejnym tomie poświęconym historii wywiadu, pod redakcją A. Peplńskiego oraz P. Kołakowskiego, o nieznanym mi tytule, powinna się ukazać publikacja na temat: *Próba oceny poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy organizacji i składu Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 roku.* Artykuł ten ma się ukazać jesienią 2014 r. W kolejnym tomie pod redakcją wymienionych autorów, mającym się ukazać w 2015 r., zostanie zamieszczony kolejny artykuł pt.: *Próba oceny poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy uzbrojenia i wyposażenia Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 roku.*

³ W okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę placówka Abwehry we Wrocławiu występowała w składzie VIII Korpusu Armijnego VIII AOK. W lecie 1939 r. na bazie tego korpusu powołano VIII Okręg Wojskowy, a tuż przed wybuchem wojny, na bazie tego okręgu, powstała 8. Armia niemiecka.

⁴ *Historia dyplomacji polskiej, t. 4: 1918–1939*, t. 4, P. Łossowski, G. Labuda (red.), Warszawa 1995, s. 583.

To Polska jako pierwsza z ponad miesięcznym wyprzedzeniem w stosunku do Niemiec rozpoczęła rozważać podjęcie działań wojennych – obronnych – nie mając wówczas jakichkolwiek przesłanek do stwierdzenia, że Francja i Wielka Brytania wyrażą chęć zaangażowania się w nadciągający konflikt.

Ogólna wizja rozwinięcia mobilizacyjnego WP

W związku z coraz bardziej napiętą sytuacją polityczną wynikającą z pogarszających się relacji z III Rzeszą marszałek Edward Rydz-Śmigły w drugiej połowie lutego 1939 r. wydał szefowi Sztabu Głównego wytyczne do szczegółowego opracowania sztabowego⁵, dotyczące ogólnego podziału sił i zadań dla poszczególnych armii. W dniu 4 marca 1939 r. przystąpiono do pracy nad planem „Zachód”⁶. Wcześniej Polska planów wojennych przeciwko Niemcom nie przygotowywała. Do tego czasu kierownictwo państwa polskiego dostrzegało większe zagrożenia ze strony ZSRR⁷, co pomyłką nie było⁸. Wraz z dojściem Hitlera do władzy (w 1933 r.) wzrastało dostrzegalne i bardzo wyraźnie w Polsce zagrożenie ze strony Niemiec. Dopiero jednak w pierwszych miesiącach 1939 r., po gwałtownym zaostrzeniu się sytuacji politycznej z Niemcami, przystąpiono do opracowywania planu wojny z Niemcami – planu „Zachód” („Z”)⁹.

Istotnym, choć oddzielnym komponentem planu „Z”, był plan mobilizacyjny jako jeden z elementów uzupełniających plan „Z”. Oprócz niego były jeszcze plany: fortyfikacyjny, transportowy, łączności, kwatermistrzowski, ewakuacji, a także plan użycia lotnictwa oraz obrony przeciwlotniczej¹⁰. Pracę nad planem mobilizacyjnym „W”¹¹ rozpoczęto tuż po powołaniu gen. dyw. Rydza-Śmigłego na stanowisko Generalnego Inspektora w 1935 r. Plan miał obowiązywać już w 1937 r., ale czas jego opracowania został wydłużony. Wszedł on w życie dopiero 30 kwietnia 1938 r. Jego cechą szczególną była elastyczność. Mógł być aktualny zarówno w przypadku zagrożenia ze Wschodu, jak i w przypadku zagrożenia z Zachodu. Skrytą mobilizację alarmową można było przeprowadzić na terenie całego kraju lub w jakiegokolwiek jego części, w zależności od stopnia zagrożenia¹².

Plan początkowo zakładał, że Wojsko Polskie według etatu wojennego będzie liczyło 1 173 500 żołnierzy. Nieco później, 15 maja 1939 r., w zmodyfikowanym planie

⁵ T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 165.

⁶ *Polski Czyn Zbrojny w latach II wojny światowej*, t. 1: *Wojna Obronna Polski 1939 r.* Warszawa 1979, s. 247.

⁷ Tamże, s. 244; także L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*, Warszawa 2008, s. 163.

⁸ W lecie 1939 r. Związek Sowiecki posiadał armię, na której uzbrojeniu w latach 1930–1939 znajdowało się 20 239 samolotów, 21 010 czołgów, 30 216 dział, ponad 2,3 mln karabinów. W 1938 r. pod bronią, na stopie pokojowej, było 87 dywizji piechoty. Po mobilizacji siły Związku Sowieckiego miały wzrosnąć do 172 dywizji piechoty. Flotę wojenną w latach 1937–1939 uzupełniły 1444 nowe okręty wojenne. W 1939 r. sowiecka flota posiadała: 3 okręty liniowe, 4 krążowniki, 40 niszczycieli, 184 okręty podwodne, 279 kutrów torpedowych. Lotnictwo w 1934 r. liczyło 4056 samolotów, a w 1939 r. dysponowało już 8667 samolotami. Zob. C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*, Warszawa 2005, s. 45–62; W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002, s. 128–177.

⁹ Informacje o najistotniejszych elementach planu „Z” można znaleźć w każdym prawie opracowaniu poświęconym wojnie polsko-niemieckiej 1939 roku. Zob. E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939*, Warszawa, 1964, s. 291–300; *Polski Czyn Zbrojny...*, s. 243–315; R. Michulec, *Ku wrześniowi 1939*, Gdynia 2008, s. 526–581; L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 145–182.

¹⁰ T. Jurga, *Obrona Polski...*, s. 174.

¹¹ Nazwa planu „W”, pochodziła od nazwiska ówczesnego szefa Oddziału I Sztabu Głównego, płk. dypl. Józefa Wiatra. Zob. *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 292.

¹² Tamże, s. 164.

„W 2”, przyjęto powiększenie liczby jednostek alarmowych, jednostek poza dywizyjnych i wielu innych¹³. Przyjęto w nim, że liczebność armii na stopie wojennej wyniesie 1346 tys. żołnierzy¹⁴. Wyszkolonych rezerwistów w 1939 r. było około 2,1 mln¹⁵.

System mobilizacji alarmowej był oparty na kartach mobilizacyjnych. Najdłuższy czas gotowości mobilizacyjnej wynosił 72 godziny od momentu wręczenia karty. Zakładano, że mobilizacja alarmowa umożliwi powołanie pod broń nawet 800 tys. rezerwistów. Przyjęto, że w I i II etapie mobilizacji alarmowej pod broń zostanie powołanych 75 proc. sił stanu wojennego Wojska Polskiego¹⁶. Skrytą mobilizację alarmową zorganizowano, stosując imienne powołania. Wykorzystywano różne kolory kart mobilizacyjnych w zależności od potrzeby wzmacniania stanów osobowych określonych wojsk i służb¹⁷. Pozostałe związki taktyczne i oddziały, które nie zostały zmobilizowane bądź były zmobilizowane częściowo w mobilizacji alarmowej, miały być uzupełnione lub powołane w mobilizacji powszechnej¹⁸. Pierwszy rzut jednostek wystawianych w systemie mobilizacji powszechnej miał osiągnąć gotowość bojową najpóźniej szóstego dnia od jej ogłoszenia, drugi rzut – między dziesiątym a dwunastym dniem powszechnej mobilizacji¹⁹. Plan zakładał mobilizację WP w trzech fazach:

- I wstępną, w której wydane zostaną wstępne zarządzenia mobilizacyjne służące uruchomieniu infrastruktury mobilizacyjnej i transportowej,
- II mobilizacja alarmowa, w której drogą skrytej mobilizacji sformowane zostaną nowe bądź uzupełnione stany osobowe istniejących związków taktycznych i oddziałów,
- III mobilizacja powszechna, na podstawie publicznych obwieszczeń²⁰.

¹³ *Polski Czyn Zbrojny...*, s. 252, 292–298.

¹⁴ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 80. Takie same dane przedstawił Lech Wyszczelski, zob. tenże, *W obliczu wojny...*, s. 505. Nieco inne dane dotyczące liczebności Wojska Polskiego na stopie „W” (1,3 mln) podał Eugeniusz Kozłowski, zob. tenże, *Wojsko Polskie...*, s. 297.

¹⁵ Inne dane podaje w swych wspomnieniach szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz. Pisze, że ogólna liczba zmobilizowanych do wojny żołnierzy wynosiła około 1,5 mln. Armia nie mogła wchłonąć dalszych 600 tys. rezerwistów do 39. roku życia, zob. W. Stachiewicz, *General, szef Sztabu Głównego 1935–1939. Wierności dochować żołnierskiej*, Warszawa 1998, s. 225.

¹⁶ System organizacji mobilizacji alarmowej najlepiej jest opisany w opracowaniu *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939 r.*, cz.1: *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951, s. 290–306 oraz *Polski Czyn Zbrojny...*, s. 307.

¹⁷ Kolory kart mobilizacyjnych oznaczały: brązowy – mobilizację jednostek lotnictwa, opl, kompanii mostów kolejowych, jednostek i instytucji podległych II Oddziałowi Sztabu Głównego, formacji wystawianych przez Ministerstwo Komunikacji oraz pierwszy rzut kwater głównych; zielony – mobilizację jednostek nadgranicznych na wschodzie, zachodzie i północy, w tym w obszarze nadmorskim; czerwony – mobilizację jednostek pierwszego rzutu osłony granicy wschodniej, rozmieszczonych w czterech nadgranicznych Okręgach Korpusów (II, III, VI, IX) i częściowo w X DOK; niebieski – mobilizację jednostek przeznaczonych do osłony granicy zachodniej i północnej, rozmieszczonych w zachodnich Okręgach Korpusów oraz w I i III DOK; żółty – mobilizację formacji przeznaczonych do uzupełniania jednostek osłony dla granicy wschodniej lub zachodniej; czarny – mobilizację dwóch, a w razie potrzeby czterech dywizji piechoty oraz 10 BK, przeznaczonych do Korpusu Interwencyjnego, używanego w razie prowadzenia walk lokalnych. Szerszy opis tych oznaczeń zob. *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 293–294.

¹⁸ Przebieg mobilizacji alarmowej przedstawiono na arkuszach: 1. Jednostki mobilizowane systemem „zielonych kart” 23 III 1939 r. (część), 13 VIII 1939 r. (część); 2. Jednostki mobilizowane systemem „brązowych kart” 23 VIII 1939 r.; 3. Jednostki mobilizowane systemem „czerwonych kart” 23 III 1939 r. (część), 23 VIII 1939 r. (część); 4. Jednostki mobilizowane systemem „żółtych kart” 23 VIII 1939 r.; 5. Jednostki mobilizowane systemem „niebieskich kart” 23 VIII 1939 r.; 6. Jednostki mobilizowane systemem „czarnych kart” 23 VIII 1939 r.; 7. Jednostki mobilizowane w I rzucie 31 VII 1939 r.; 8. Jednostki mobilizowane w II rzucie 4 IX 1939 r.; 9. Jednostki Wojska Polskiego zmobilizowane w toku działań wojennych, i inne, w: W. Zaleski, *Wielki Atlas kampanii wrześniowej 1939 r.*, t. 1, Warszawa 2009.

¹⁹ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 166.

²⁰ E. Kozłowski, *Wojsko Polskie...*, s. 298–299.

Wizja wojny z Niemcami zakładała, że będzie to wojna sojusznicza, w której Polska jako pierwsza zostanie zaatakowana przez armię niemiecką. Wojsko Polskie zamierzało się bronić na wysuniętych rubieżach, terenach biegnących tuż przy granicach. Przewidywano zorganizowane wycofywanie się wojsk pod naporem przeciwnika, najpierw z tzw. Korytarza Gdańskiego i Wielkopolski. Bastionem, który miał się bronić najdłużej, miał być Śląsk. W planach wojennych WP Śląsk był czymś w rodzaju osi zegara, która miała trwać do końca, podczas gdy jego wskazówka na północy miała się cofać na Wschód. Drugą strategiczną linią obrony miały być Wisła i Narew. O możliwości wdarcia się do Polski dywizji niemieckich z terenów Czechosłowacji do kwietnia 1939 r. chyba wówczas nie myślano²¹.

Plany wojenne WP w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego – w zarysie

W dniu 1 sierpnia 1939 r. Oddział 12. OKH wydał opracowanie pt. *Wojsko Polskie czasu „W”*. Liczyło ono wraz z załącznikami prawie 100 stron i było najbardziej aktualną, przed wybuchem wojny, charakterystyką Wojska Polskiego oraz jego możliwości na wypadek wojny. Wcześniejsza wersja tego opracowania, z 1 stycznia 1939 r., została wycofana. Oddział 12. OKH informował, że do analizy WP należało także wykorzystać wcześniej wykonane i rozesłane opracowania tego oddziału, w tym: *Duży zeszyt rozpoznawczy „Polska – 1939 r.”* Dokument ten posiadał kilka części. Stanowił powielenie i uaktualnienie opracowania o WP, które zostało przygotowane w 1936 r. Ponadto zalecano wykorzystać opracowane wcześniej dokumenty zawierające syntetyczne informacje o WP, w tym: *Aktualny stan rozbudowy polskich umocnień terenowych – stan: maj 1939 r.*, *Zeszyt ze zdjęciami, Umocnienia terenowe Polski 1939 r.*, wydanie kieszonkowe: *Wojsko Polskie dla użycia wojsk w polu z 1939 r.*, *Polskie dowodzenie wojskami i taktyka z 1939 r.*, a także ulotkę pt. *Cechy polskiego prowadzenia wojny z 1939 r.*

Nowo wydane 1 sierpnia 1939 r. opracowanie, prezentujące obraz WP na czas wojny składało się z siedmiu części: *Mobilizacja, Wojsko Polskie czasu „W”, Polskie umocnienia terenowe, Możliwe zamiary koncentracji i operacji na kierunku Niemiec, Ewakuacja, Lotnictwo polskie, Ocena*²². Ze względu na ograniczoną objętość artykułu nie jest możliwe dokonanie analizy poprawności ustaleń wszystkich wymienionych zagadnień, opisanych zarówno w wymienionym dokumencie, jak i innych dokumentach. Nie można nawet przeprowadzić poprawnej całościowej analizy, jednego – wybranego – zagadnienia. W artykule zaprezentowano jedynie kilka informacji szczegółowych z dwóch zagadnień: *Mobilizacja* oraz *Możliwe zamiary koncentracji operacji na kierunku Niemiec*. Na ich podstawie dokonano próby oceny wiarygodności zawartych w nich wybranych zapisów.

Kwestiom mobilizacji WP, Oddział 12. OKH, poświęcił dużo uwagi. W omawianym dokumencie napisano m.in.:

Część I: Mobilizacja (wszystkie podkreślenia w tekście oryg. – przyp. red.) Według ustaw polskich mobilizacją może zostać objęty cały naród. Należy liczyć się z tym, że Polska wyczerpie wszelkie możliwe siły w okresie napięcia, tak daleko dopuszczając swoje wielokrotnie ograniczone środki. Podstawową instrukcją o mobilizacji jest „Instrukcja mobilizacyjna” Sztabu

²¹ Zob. *Polski Czyn Zbrojny...*, s. 243–273.

²² Oberkommando des Heeres, *Die Polnische Kriegsmacht*, 1.8.1939, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Materiały Aleksandryjskie (dalej MA), t. 78, rolka (dalej: rol.) 590, kl. 000003-000004.

Głównego z 6.8.1937 r., zawierająca zasady o przygotowaniu i przeprowadzeniu mobilizacji²³. Jest ona uzupełniona przez specjalne rozporządzenia wszystkich typów i opracowania instytucji mobilizacyjnych. Skąpe meldunki o polskiej mobilizacji, w połączeniu z pozostałymi informacjami, dają mniej więcej następujący obraz:

A. przedsięwzięcia podczas okresu napięcia:

W okresie napięcia podejmowane będą stopniowo narastające kroki w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa wszelkiego rodzaju, jak zaostrożona kontrola granicy, częściowe zamknięcie przejść granicznych pod jakimkolwiek pozorami, wzmocnienie stanu pokojowego organów ochrony granicy przez (zał. 3 i 4) rezerwistów (Straż Graniczna na zachodzie i na kierunku Łotwy, Korpus Ochrony Pogranicza na wschodzie i południu), ochrona ważnych obiektów, zniesienie tajemnicy korespondencji, przygotowanie blokady dróg, wydalenie wszystkich obcokrajowców z „pasa granicznego” (pas szeroki na 2–6 km wzdłuż granicy) i daleko idące ograniczenia osobistej swobody ruchu mieszkańców przy granicy, internowanie bądź wydalenie osób z mniejszości narodowych z obszaru przygranicznego, całkowite zamknięcie granicy, ochrona i obrona plot. ważnych obiektów przez oddziały samoobrony i jednostki czynne, powołanie rezerwistów jednego czy kilku roczników na „ćwiczenia”. Ewakuacja cywilna i wojskowa obszaru przygranicznego (patrz pod ewakuacja) może zostać przeprowadzona już podczas okresu napięcia.

B. Mobilizacja.

1.) Przedsięwzięciami uprzedzającymi mogą być:

odwołanie wojsk z poligonów, manewrów itp.

Blokada urlopów i odwołanie z urlopów.

Zarządzenie „stanu gotowości” dla wojsk.

Powołanie czynnych oficerów i podoficerów na przydziały mobilizacyjne.

Utworzenie obrony powietrznej i cywilnej służby powiadamiania.

Zarządzenie „mobilizacji alarmowej” (patrz pkt. 2).

Wyposażenie rezerwistów i umundurowanie i uzbrojenie.

2.) Rodzaje mobilizacji.

Przy mobilizacji rozróżnia się między „mobilizacją alarmową” i „mobilizacją powszechną”.

a) „Mobilizacja alarmowa” jest częścią „mobilizacji powszechnej”.

Jest ona przeprowadzana jedynie dla określonych jednostek do natychmiastowego działania na granicy. Te jednostki wskutek tego nazywają się „jednostkami alarmowymi”.

Przy „mobilizacji alarmowej” oficerowie rezerwy i żołnierze są powoływani imiennie, konie i samochody w wyniku imiennego bądź gminnego wezwania właścicieli.

„Mobilizację alarmową” poprzedza zwykle „mobilizacja powszechna”, a mianowicie dla wszystkich czy tylko dla części jednostek alarmowych.

²³ Przywoływana przez Oddział 12. OKH instrukcja prawdopodobnie nie była prawdziwa. Informacja o tym, że instrukcja o mobilizacji WP z 1937 r. była w posiadaniu niemieckim, wymaga starannej analizy. Według prowadzonych badań nie wydaje się, aby informacja ta była prawdziwa. Plan mobilizacyjny WP miał obowiązywać już w 1937 r., ale prace nad nim zostały zakończone dopiero 30 kwietnia 1938 r. Czyli w sierpniu 1937 r. jeszcze go nie było, a więc i nie mógł obowiązywać. Zob.: *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 290–306 oraz *Polski Czyn Zbrojny...*, s. 307. Przyznanie, że dokument mobilizacyjny, na który powoływał się Oddział 12. OKH, jest kolejnym fałszywym dokumentem, bazuje na dostrzeżeniu wielu poważnych rozbieżności między stanem faktycznym a treścią informacji zawartych w omawianym opracowaniu OKH. Oddział 12. OKH wiedziałby o dwóch etapach mobilizacji alarmowej, z których każdy miał inny zasięg oraz inne cele. Znano by znaczenie poszczególnych kolorów kart mobilizacyjnych. Znano by także liczbę żołnierzy, która miała być powołana pod broń. Z analizowanego dokumentu nie wynika, aby Oddział 12. OKH miał jakkolwiek wiedzę na ten temat. Wszystko zatem wskazuje na to, że przywołanie przez oficerów Oddziału 12. OKH wspomnianej instrukcji mobilizacyjnej WP z 1939 r. było przechwalaniem się i kolejnym – nie pierwszym zresztą – rozmięgnięciem się z prawdą.

„Mobilizacja powszechna” jest zarządzana natychnmiast, to „jednostki alarmowe” mimo ich mobilizacji realizują ją w przewidzianej dla nich „formie alarmu”.

Jednostki alarmowe są zatem wcześniej gotowe w każdym razie niż masa WP.

Mobilizacja alarmowa może być także przedsięwzięciem uprzedzającym.

b) „Mobilizacja powszechna” dotyczy wszystkich pozostałych jednostek, zwanych „jednostkami normalnymi”.

„Mobilizacja powszechna” jest ogłaszana publicznie²⁴.

W dalszej części opracowania przedstawiono kalkulację prezentującą minimalną obsadę personalną skadrowanego pułku piechoty²⁵. Interesujące jest spojrzenie oficerów Oddziału 12. OKH na metodę uzupełniania stanów osobowych oddziałów WP, podczas mobilizacji:

(d) Sposoby wystawiania.

Jednostki wojskowe piechoty wystawiają i mobilizują bataliony, jednostki pozostałych broni – baterie (itp.), tj. powoływani rezerwiści są przydzielani na początku do jednego batalionu (baterii itp.). Dopiero po uzyskaniu przez batalion stanu „W”, rozpoczyna się wystawianie następnego batalionu (baterii itp.). Pierwsze transporty mogą zostać odprawione, więc już przed osiągnięciem ustalonego, ostatecznego terminu mobilizacji przez całą jednostkę wojskową. Dla części jednostek alarmowych mobilizacja przewidziana jest w 2 rzutach („eszelonach”). Wyznaczony na czas „W” dowódca armii, grupy operacyjnej czy dywizji określa – ponoć wg taktycznego punktu widzenia – już w czasie „P”, jakie jednostki alarmowe w jego obszarze mają się przygotowywać w ten sposób.

I rzut tworzy się zasadniczo z czynnego stanu osobowego danej jednostki wojskowej (bez minimalnej kadry do oddania),

II rzut z uzupełnień.

I rzut przesuwany jest albo do struktury czasu „P” jednostki wojskowej, a więc funkcjonującej ze słabymi, ledwie zdolnymi do walki kompaniami, albo włączany jest do stanu osobowego całej jednostki wojskowej jako jeden pododdział (np. w jeden batalion), tak, iż powstaje pododdział bojowy. (Ten ostatni wymieniony sposób został zastosowany oczywiście podczas kryzysu polsko-litewskiego w marcu 1938 r. i kryzysu polsko-czechosłowackiego we wrześniu 1938 r.).

Mobilizacja jednostek alarmowych jest zakończona dopiero, kiedy I i II rzut zostaną uzupełnione w obszarze działań do stanów czasu „W”.

Przy tym sposobie dla jednostek alarmowych należy się więc liczyć także podczas zaskakującego rozpoczęcia działań nieprzyjacielskich, bardzo szybkim pojawieniem się czynnych jednostek wojskowych na ważnych pozycjach rejonu przygranicznego²⁶.

Warto odnotować także fragment zapisów oficerów Oddziału 12 OKH dotyczący stanu liczebnego WP po mobilizacji, czyli na stopie wojennej.

3) Struktura i liczebność WP czasu „W”.

Brakuje pewnych danych o strukturze i liczebności WP czasu „W”. Meldunki z ostatniego okresu oraz ocena napięcia polsko-litewskiego w marcu 1938 r., napięcia polsko-czeskiego we wrześniu 1938 r. oraz napięcia w 1939 r., pozwalają przyjąć następujące założenia na początek wojny:

²⁴ Oberkommando des Heeres, Die Polnische Kriegswehrmacht, 1.8.1939, AAN, MA, t. 78, rol. 590, kl. 000008-000010. Tłumaczenie tego i kolejnych dokumentów niemieckich przytoczonych w artykule: J. Bańbor i Małgorzata Wilczyńska.

²⁵ Tamże, pkt 3 Tok mobilizacji, s. 10–13. oraz załączniki 1, 3, 5, 6, 7.

²⁶ Tamże, s. 13–14.

I rzut: 30–33 czynne dywizje piechoty,
 10–12 czynne brygady kawalerii,
 1–2 czynne brygady zmotoryzowane,
 15 dywizji rezerwowych,
 wojska szczebla centralnego, armijnego i korpuśne,
 wzmocniona Straż Graniczna (około 14–20 tys. osób),
 1 Korpus Ochrony Pogranicza.

II rzut: oddziały ON,
 nieznaną liczbą dywizji uzbrojonych w broń strzelecką (prawdopodobnie
 więcej niż 15),
 wojska zapasowe,
 Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa po podporządkowaniu WP.

Liczebność WP czasu „W” wynosi szacunkowo:

I rzut (włącznie z lotnictwem)	1 300 000
II rzut	300 000
wojska zapasowe	250 000
Policja	50 000
WP czasu „W”	około 1 900 000
do tego Marynarka Wojenna:	10 000
Siły Zbrojne czasu „W”	około 2 miliony ²⁷ .

I ostatnia kwestia związana z oceną zamiarów WP na wypadek wojny. Oficerowie Oddziału 12. OKH mieli następującą wizję:

Część IV.

Możliwe zamiary koncentracji i operacyjne na kierunku Niemiec.

A. Zabezpieczenie granicy w okresach napięć i podczas mobilizacji i koncentracji.

Polska, w napiętej sytuacji politycznej czy podczas uwikłań wojennych w Europie, których rozszerzenie na Polskę wydaje się możliwe, wzmocni rezerwistami i ON istniejące w czasie P” oddziały zabezpieczenia granic (Straż Graniczna i Korpus Ochrony Pogranicza, patrz część I).

Wraz z rosnącym napięciem, a także najpóźniej podczas ogłoszenia powszechnej mobilizacji, mobilizowane są jednostki czynnej armii, w pierwszym rzędzie jednostki alarmowe i Obrony Narodowej, i użyte są na granicy. Jest możliwe, że tym jednostkom alarmowym, jeszcze przed zakończeniem ogólnej koncentracji, zostaną przekazane rozkazy do wykonania uderzenia z ograniczonym celem do poprawienia ugrupowania ochrony granicy czy do zajęcia ważnych punktów, leżących w obszarze granicznym (Gdańsk), jeśli Polska jest zdecydowana na wojnę przeciwko Niemcom. Zał. 10 + 15²⁸.

Ocena zaprezentowanych ustaleń Oddziału 12 OKH – w zarysie

Gdyby przyrzeć się szczegółom zaprezentowanych powyżej ustaleń Oddziału 12. OKH dotyczących wybranych dwóch zagadnień, związanych z opisem WP na czas „W”, wówczas będzie można dostrzec że:

²⁷ Tamże, s. 21–22.

²⁸ Tamże, s. 26–27.

- Pomimo powołania się na znajomość *Instrukcji mobilizacyjnej* Sztabu Głównego WP z 6 sierpnia 1937 r., w opracowaniu Oddziału 12. OKH nie widać najmniejszych symptomów, aby znał on podstawowe nawet założenia dotyczące mobilizacji polskiej armii. Gdyby ją znał, wiedziałby, że głównym celem I etapu mobilizacji alarmowej było wzmocnienie bądź utworzenie załączków organizacyjnych służących przyszłej mobilizacji oraz rozwój broni technicznych. Jak wiadomo, od 1 marca do 1 czerwca 1939 r., w ramach I etapu mobilizacji alarmowej, wcielono tylko 72 tys. żołnierzy. Drugie tyle powołano na ćwiczenia. Od czerwca do sierpnia liczebność wojska nieznacznie wzrosła. II etap mobilizacji alarmowej miał natomiast dużo szerszy zakres. Wojsko Polskie uzupełniono wówczas o prawie 0,5 mln żołnierzy. Nic nie wiadano o systemie powołań mobilizacyjnych związanym z nim systemem kolorowych kart mobilizacyjnych dla poborowych, co było znane nawet każdemu podoficerowi Rejonowej Komedy Uzupełnień i oficerom sztabowym, a o czym oficerowie Abwehry pojęcia nie mieli.
- Przedstawione powyżej obszernie – i dość nudne – opisy oficerów OKH dotyczące przebiegu mobilizacji alarmowej i powszechnej WP, w tym systemu uzupełniania oddziałów w mobilizacji alarmowej, wydawać się mogą kompetentnymi opisami stanu faktycznego w WP, które to super tajemnice oficerowie Abwehry wydarli z sejfów polskich sztabów. Dla oficerów jednak, którzy w powojennym wojsku służyli, czytanie powyższych zapisów powinno się wydawać dziwne znajome. Wiele lat po wojnie, według zaprezentowanego w cytowanym dokumencie modelu, była podnoszona gotowość bojowa jednostek WP i zapewne wielu innych armii, a niekiedy według tego samego modelu, mobilizowane były na okres ćwiczeń rezerwy. Przed wojną nie mogło być inaczej, nawet w Wehrmachcie. Co zatem oficerowie wywiadu armii niemieckiej przedstawili w cytowanym dokumencie? Realny stan wiedzy o przebiegu prowadzonej już mobilizacji alarmowej WP? Czy też bardzo ogólny – uniwersalny – model mobilizacji, który obowiązywał wówczas, a może i obecnie, w wielu armiach świata?
- Wydaje się, że przedstawione – nieprawdziwe opisy – przebiegu mobilizacji WP były czystym łgarstwem oficerów niemieckiego wywiadu wojskowego. Powołanie się zaś na domniemaną znajomość instrukcji mobilizacyjnej WP – co także prawdą nie było – łgarstwo to miało potwierdzić źródłowo.
- Nie były także prawdziwe kalkulacje dotyczące przewidywanej liczebności stanów osobowych WP po osiągnięciu przez nie stanów wojennych. Kalkulacje dotyczące liczebności Obrony Narodowej i innych wojsk, które faktycznie w WP nie występowały, przeszacowano o 37,2 proc. w stosunku do stanu faktycznego, co ilustruje tabela 1.
- Oddział 12. OKH znacznie przeszacował zdolności mobilizacyjne polskich rezerw, przyjmując, że WP wystawi 15 dywizji rezerwowych w I rzucie. W rzeczywistości Polska mogła wystawić tylko 9. Nieprawdziwe były także kalkulacje dotyczące liczebności tzw. II rzutu, w postaci Obrony Narodowej i tzw. wojsk zapasowych. Wojska zapasowe faktycznie nie istniały.
- Poprawne były przewidywania Oddziału 12. OKH dotyczące przyszłego orientacyjnego przebiegu rubieży obronnych związków taktycznych WP, według stanu na 1 sierpnia 1939 r., co przedstawiono na rysunku 1.
- Odnotowane w analizie Oddziału 12. OKH przewidywanie, wyrażające wizję, że: *Jest możliwe, że tym jednostkom alarmowym (WP – przyp. aut.), jeszcze przed*

zakończeniem ogólnej koncentracji, zostaną przekazane rozkazy do wykonania uderzenia z ograniczonym celem do poprawienia ugrupowania ochrony granicy czy do zajęcia ważnych punktów, leżących w obszarze granicznym (Gdańsk), jeśli Polska jest zdecydowana na wojnę przeciwko Niemcom. Zał. 10 + 15²⁹, były całkowicie kuriozalne. Z powyższego zapisu wynika, że Oddział 12. OKH, według danych z 1 sierpnia 1939 r., przewidywał, że to Polska może pierwsza rozpocząć wojnę, atakując Gdańsk bądź inne cele niemieckie poza granicami Polski, co oczywiście prawdą nie było.

Tab. 1. Ocena poprawności ustaleń Oddziału 12. OKH z 1 sierpnia 1939 r. dotyczących liczebności WP, po osiągnięciu stanów wojennych.

Nazwa	Ustalenia		Uwagi
	Oddziału 12. OKH	stan faktyczny	
I rzut (włącznie z lotnictwem)	1 300 000	1 346 000	w wymienionej liczbie 1 346 tys. mieścił się zarówno I jak i II rzut mobilizacyjny WP
II rzut	300 000	52 000 Obrony Narodowej oraz około 1500 organizacje paramilitarne	bardzo poważna pomyłka, w określeniu liczebności Obrony Narodowej.
Wojska zapasowe	250 000	nie istniały	nie są znane w literaturze naukowej takie wojska
Policja	50 000	prawdopodobnie 50 000	–
Marynarka Wojenna	10 000	10 000	–
Razem Siły Zbrojne czasu „W”	około 2 000 000	1 457 500	różnica w ustaleniach około 500 000, czyli 37,2 proc.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Oberkommando des Heeres, Die Polnische Kriegsmacht, 1.8.1939, AAN, MA, t. 78, rol. 590, kl. 000021-0000022; także: E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939...*, s. 96–103; Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 94–107; L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 254–387³⁰.

²⁹ Tamże, s. 26–27.

³⁰ Za II rzut oficerowie Oddziału 12. OKH uważali oddziały Obrony Narodowej, tzw. wojska zapasowe, oraz Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa. Według ustaleń E. Kozłowskiego, liczebność ON wynosiła 50 tys. żołnierzy. Zob. E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939...*, s. 96–103; Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 94–107. Nie jest znana organizacja mająca jakoby występować w WP o nazwie „Korpus Służby Bezpieczeństwa”. Zob. m.in. L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 254–387.

2. Ocena stopnia poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 r.

Wiedza niemieckiego wywiadu wojskowego – Abwehry oraz ataszatu wojskowego III Rzeszy w Warszawie o Wojsku Polskim z wiosny i lata 1939 r. poddana weryfikacji, w porównaniu ze znanymi w literaturze historycznej ustaleniami pozwala dostrzec, które z tych ustaleń są poprawne. Poniżej zaprezentowano fragmenty ustaleń ilustrujące m.in. metodę przeprowadzonej analizy porównawczej. Omawiają one organizację i skład wojsk lądowych, lotnictwa oraz marynarki wojennej.

Organizacja i skład wojsk lądowych

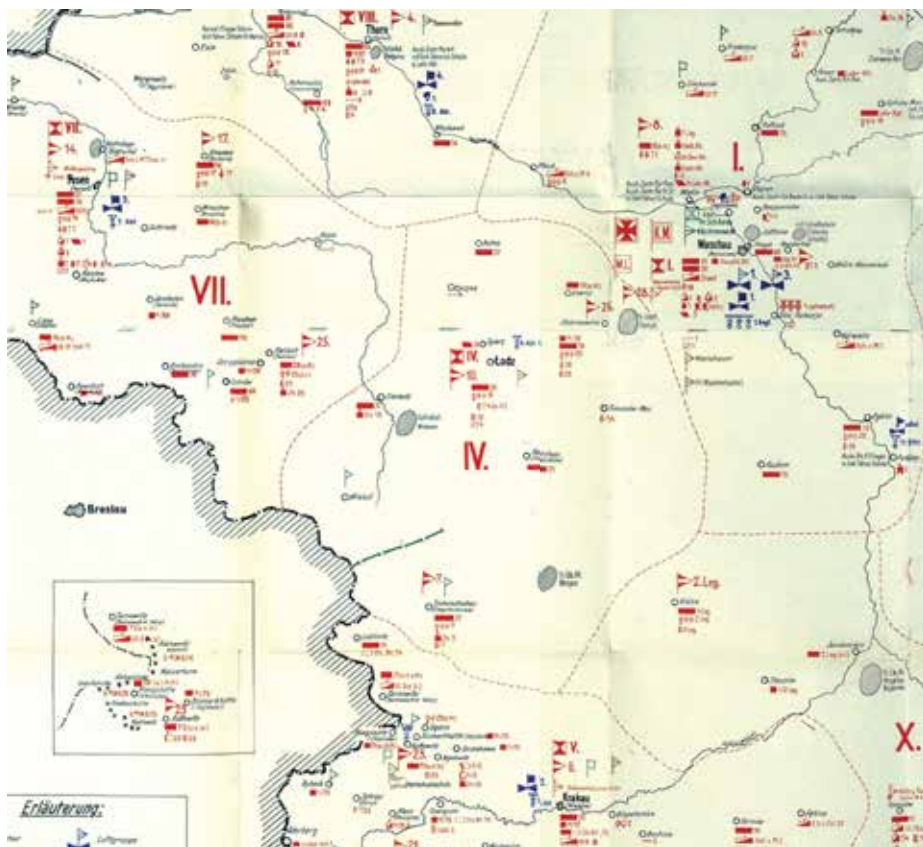
Organizacja, uzbrojenie oraz liczebność poszczególnych rodzajów wojsk zostały przedstawione przez Oddział 12. OKH w dokumencie o nazwie *Wielki Informator Polska*, część 3 b, wykonanym 1 kwietnia 1939 r. i rozesłanym do dowództw i sztabów armii niemieckiej 5 czerwca 1939 r.³¹ Z faktu, że pomiędzy sporządzeniem dokumentu, a rozesłaniem go do poszczególnych dowództw i sztabów minęły dwa miesiące – kwiecień i maj 1939 r. – można przypuszczać, że generałowie OKH mieli wątpliwości, czy do wojny z Polską dojdzie, mimo wcześniej wydanych dyrektyw w tej sprawie. Z dokumentu tego wynika, że niemiecki wywiad wojskowy znał organizację armii polskiej, w tym skład i organizację poszczególnych rodzajów wojsk i służb. Przyjęto że: *1. Piechota składa się z: 84 pułków piechoty, z tego 9 pułków piechoty Legionów, 6 pułków strzelców górskich, 3 batalionów strzeleckich, 1 batalionu stołecznego (jednostka wartownicza). Pułk szkolny (w Ostrowi Mazowieckiej) i batalion szkolny (w Różanie) są koncentrowane, jak się zdaje, jedynie przejściowo do celów szkolnych i ćwiczeń*³². Znano także organizację artylerii, wojsk łączności, wojsk inżynierskich, chemicznych i innych służb³³. W jednym z najnowszych opracowań polskich historyków znajduje się zapis, że WP na 15 marca 1939 r. posiadało 98 pułków piechoty, wraz ze strzelcami podhalańskimi i siłami KOP³⁴. Ustalenia niemieckiego wywiadu wojskowego były zatem prawie zbliżone do stanu faktycznego, a dokładniej – niedoszacowane o około 10 proc. w stosunku do stanu faktycznego.

³¹ Oberkommando des Heeres, Az 3 a(n 50–12.Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., Grosses Orientierungshaft Polen, Stand: Fruehjahr 1939, Kapitel 3b, I. Gliderung, Bewaffung und Straerken der einzelnen Waffen im Frieden (einschl. Marine), II Obrona Narodowa (National Verteidigung), III. Motorisierung., Berlin, den 1. April 1939, BArch–MArch H3/1815/1/, a także kopia tego dokumentu: AAN, MA, t. 77, rol. 820, kl. 6490273–314.

³² AAN, MA, t. 77, rol. 820, kl. 6490273–314, s. 13.

³³ Tamże, s. 18–26.

³⁴ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 79.



Rys. 1. Fragment mapy Oddziału 12. Wywiadowczego Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych prezentującej dyslokację Wojska Polskiego według stanu z lipca 1939 r.

Źródło: Grosses Orientierungshelf Polen, Unterkunfts-karte des polnischen Friedensheeres. Stand Juli 1939, w: BArch-MArch., Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, sygn. RWD18-267, Anl.1.

Organizacja i skład wojsk lotniczych

Niemiecki wywiad wojskowy znał w szczególności organizację oraz skład wojsk lotniczych. W ogólnej charakterystyce informowano:

a) Wojska Lotnicze nie są żadną samodzielną częścią WP, lecz bronią pomocniczą Wojsk Lądowych względnie Marynarki Wojennej. Najwyższym organem dowódczym jest Departament Żeglugi Powietrznej w Ministerstwie Wojny (patrz; rozdz. 3 a, załącznik 2). Jednostki lotnicze składają się z: Grupy Lotniczej z 1., 5., i 6. pułkiem lotniczym, 3. Grupy Lotniczej z 2., 3. i 4. pułkiem lotniczym. W stadium organizacji znajdują się 7. oraz 8. pułki lotnicze, które prawdopodobnie utworzyć mają 2. Grupę Lotniczą, 1 samodzielną grupę rozpoznawczą, 1 samodzielną grupę myśliwską, 2 eskadry lotnictwa rzeczno-ego. Struktura i dyslokacja powyższych sił opisana jest w załącznikach 4 i 5 rozdziału 3a.

b) Podstawową jednostką organizacyjną (ale nie taktyczną) oddziału lotniczego w okresie „P” jest pułk lotniczy. Jak wynika ze struktury na załączniku 4, rozdziału 3 a, grupy pułków

obejmują różnorodne typy samolotów o zmiennym składzie i liczebności. Do tego dochodzi w każdym pułku 1 dywizjon techniczny i 1 dywizjon zapasowy oraz 1 grupa szkolna. Grupy mają 2–4 eskadry, eskadra ma 10–12 samolotów. W przypadku mobilizacji pułki lotnicze, jak również grupy lotnicze, będą rozwiązywane i przekształcone.

c) Ilość samolotów znajdujących się do dyspozycji w 1. dniu mobilizacji (...) ³⁵

Przy tym należy podkreślić, że część samolotów wskutek ich niewielkich osiągnięć technicznych, nie należy oceniać jako zdolnych do działań wojennych. (...) ³⁶

W części dalszej dokumentu informowano o eskadrach łącznikowych, organizacji naziemnej lotnictwa, a także o formacjach sterowców i balonów zaporowych ³⁷

Ocena powyższych zapisów wskazuje, że niemiecki wywiad wojskowy poprawnie określił numerację polskich pułków lotniczych oraz liczbę samolotów. W literaturze historycznej panuje chyba zamęt w kalkulacji ilości samolotów będących na wyposażeniu WP w sierpniu 1939 r. Szef Sztabu Głównego WP, gen. bryg. Wacław Stachiewicz w swych wspomnieniach odnotował, że na 1 września 1939 r. lotnictwo polskie miało 300 samolotów bojowych oraz 100 samolotów towarzyszących i łącznikowych ³⁸. Oczywiście prawdopodobnie wziął pod uwagę tylko samoloty nowoczesne, mogące sprostać przeciwnikowi. I zapewne miał rację. Tyle że niemiecki wywiad wojskowy uwzględnił wszystkie samoloty będące na wyposażeniu WP wraz z tymi przestarzałymi. Czesław Grzelak i Henryk Stańczyk uważają, że samolotów w 1939 r. mieliśmy łącznie 841, w tym: 44 bombowe, 300 myśliwskich, 292 towarzyszące oraz 188 liniowych oraz 17 wodnopłatowców ³⁹. Podobnie liczbę samolotów polskich w 1939 r. przedstawił Tymoteusz Pawłowski (patrz tabela 2).

Tab. 2. Porównanie liczby samolotów WP według danych Oddziału 12. (Wywiadowczego) Sztabu Generalnego OKH ze stanem faktycznym.

Rodzaje wojsk	Samoloty bojowe		Samoloty myśliwskie		Samoloty rozpoznawcze		Samoloty łącznikowe		Razem	
	12. Abt.	Stan fakt.	12. Abt.	Stan fakt.	12. Abt.	Stan fakt.	12. Abt.	Stan fakt.	12. Abt.	Stan fakt.
Lądowe	150	166	300	287	350	228	135	180	935	811
Marynarka Wojenna	15	–	30	–	40	–	–	–	85	44
Razem	165	116	330	287	390	228	135	180	1020	855

Źródło: Oberkommando des Heeres, Az 3 an 50 – 12. Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., Grosses Orientierungshaf Polen, Stand: Fruehj/yr 1939, Kapitel 3b, I. Gliderung, Bewaffung und Straerken der einzelnen Waffen im Frieden (einschl. Marine), II Obrona Narodowa (National Verteidigung), III. Motorisierung., Berlin, den 1. April 1939, BArch–MArch., sygn. H3/1815/1/, Tabela z wyszczególnioną ilością samolotów; T. Pawłowski, *Armia marszałka Śmigłego*, Warszawa 2009, s. 149–150.

³⁵ Oberkommando des Heeres, Az 3 an 50 – 12. Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., Grosses Orientierungshaf Polen, Stand: Fruehj/yr 1939, Kapitel 3b, I. Gliderung, Bewaffung und Straerken der einzelnen Waffen im Frieden (einschl. Marine), II Obrona Narodowa (National Verteidigung), III. Motorisierung., Berlin, den 1. April 1939, BArch–MArch., H3/1815/1/, s. 45–46. W części dalszej dokumentu znajduje się tabela z wyszczególnioną ilością samolotów. Oprócz prezentacji ustaleń Oddziału 12. Sztabu Generalnego OKH porównano je ze stanem faktycznym, co zostało zaprezentowane w tabeli 2. Dane niemieckiego wywiadu wojskowego, zawarte zostały w kolumnach opisanych jako „12. Abt.”.

³⁶ Tamże, s. 46.

³⁷ Tamże, s. 47.

³⁸ W. Stachiewicz, *General, szef Sztabu Głównego*, ... s. 630.

³⁹ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku*, ... s. 86.

Gdyby dokonać oceny poprawności ustaleń niemieckiego wywiadu wojskowego na temat stanu polskiego lotnictwa wojskowego, wówczas stanie się widoczne, że przecenił on – ale tylko nieznacznie – liczbę samolotów, łącznie z przestarzałymi, o około 15 proc., czyli niewiele w stosunku do stanu faktycznego. Niemiecki wywiad wojskowy miał bardzo precyzyjne informacje i mapy opisujące dyslokację lotnictwa polskiego. Na niewiele się to jednak zdało, gdyż tuż przed wybuchem wojny, 31 sierpnia 1939 r., lotnictwo polskie zostało przebazowane na lotniska zapasowe⁴⁰. Dzięki temu manewrowi nie zostało ono zniszczone już w pierwszych godzinach wojny – jak to miało miejsce w wielu innych krajach – i przez kilka dni mogło podejmować walkę, w której – niestety – nie miało jakichkolwiek szans⁴¹.

Niemiecki wywiad wojskowy znał typy oraz parametry techniczne polskich samolotów. Prawie bezbłędnie wymieniono wszystkie typy oraz parametry techniczne samolotów bojowych: PZL 37 „Łoś”, których mieliśmy 37 szt., PZL 23 „Karas”, których wyprodukowano 203 szt., PZL 11, których wyprodukowano 175 szt., PZL 24, których wyprodukowano około 85 szt., a także samoloty PZL 43, Potez 25, Lublin R VIII oraz Lublin R XIII. W zestawieniu nie podano ilości poszczególnych samolotów. Prawdopodobnie liczba każdego z modeli była znana w Oddziale V (Wywiadowczym) Oberkommando der Luftwaffe. Poważny błąd dotyczył braku wiedzy niemieckiego wywiadu wojskowego o samolotach PWS 26. Wywiad niemiecki nic o tym modelu nie wiedział, chociaż wyprodukowano ich 310 szt. Wykazał natomiast model starszy i dużo gorszy – PWS 19. Pominął także w kalkulacjach samoloty towarzyszące, szkolne i transportowe⁴². Znano także pokojową dyslokację polskiego lotnictwa⁴³. Niemiecki wywiad wojskowy z tytułu poprawności rozpracowania lotnictwa polskiego powinien zatem otrzymać bardzo wysoką ocenę, aczkolwiek do perfekcyjnej poprawności trochę jeszcze brakowało.

Organizacja i skład Marynarki Wojennej

Niemiecki wywiad wojskowy dysponował ogromną ilością informacji o polskiej flocie, umocnieniach, portach, handlu morskim itd. W opracowaniu Oddziału 12. OKH odnotowano tylko ich niewielką część. W zbiorczym zestawieniu informacji Oddziału Wywiadowczego OKH o polskiej flocie informowano:

⁴⁰ *Polski Czyn Zbrojny...*, s. 282.

⁴¹ Tamże, s. 282. Warto odnotować, że w trzech pierwszych dniach wojny Polska straciła 98 samolotów, co stanowiło 24,7 proc. stanu wyjściowego sprzed wojny, w tym dwa na lotniskach (2,1 proc. zniszczonych samolotów). W powietrzu w trzech pierwszych dniach wojny zostało zniszczonych 97,9 proc. W innych krajach straty lotnictwa w pierwszych trzech dniach wojny przedstawiały się odmiennie. Pierwszego dnia wojny – 9 kwietnia 1940 r. – Dania i Norwegia straciły łącznie 82,4 proc. wszystkich samolotów, z czego większość (tj. 93 proc.) zostało zniszczonych na lotniskach. Francja, Belgia i Holandia, w trzech pierwszych dniach wojny straciły łącznie 27,6 proc. z liczby posiadanych przed napaścią niemiecką samolotów, z czego 45,9 proc. to straty samolotów na lotniskach. Podobnie było w ZSRR – z około 8500 samolotów znajdujących się tuż przed wybuchem wojny w nadgranicznych okręgach, w dniach 22 i 23 czerwca 1941 r. 22,8 proc. zostało zniszczonych, z czego 67,8 proc. na lotniskach. Zob. S. Czmur, *Walka o panowanie w powietrzu*, Warszawa 1988, s. 175.

⁴² Oberkommando des Heeres, Az 3 a/n 5o – 12.Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., Grosses Orientierungshaf Polen, Stand: Fruehjahr 1939, Kapitel 3b, I. Gliderung, Bewaffnung und Straerken der einzelnen Waffen im Frieden (einschl. Marine), II Obrona Narodowa (National Verteidigung), III. Motorisierung., Berlin, den 1. April 1939, BArch–MArch., sygn. H3/1815/1, Anlage 1, Leistungstabelle des vorhandenen Flugzeugtypen, s. 62–63; także: *Encyklopedia II wojny światowej*, Warszawa 1975, s. 288–290.

⁴³ Tamże, Anlage 2, Bodenorganisation der polnischen Luftwaffe, s. 64.

Siły morskie składają się z: 4 niszczycieli, z tego 2, każdy po 1500 ton, 2, każdy po 2100 ton, wykończonych w latach 1928–1930, 2 okrętów podwodnych, każdy po 980 ton, wykończonych w latach 1929–1930, 3 torpedowców, każdy po 365 ton, wykończonych w 1917 (jeden całkowicie zmodernizowany), 1 stawiacz min, po 2227 ton, wykończony w 1937 r., szereg mniejszych kanonierek, trałowców i okrętów specjalnych. Portem wojennym jest Gdynia, a dla okrętów podwodnych – Hel. Flotylla rzeczna w Pińsku posiada 16 kanonierek rzecznych, każda po 25–110 ton. W fazie budowy, względnie spuszczenia na wodę są: 2 okręty podwodne, każdy po 1100 ton, 2 trałowce, każdy po 185 ton. Planowana jest budowa 18 kutrów torpedowych. Stan Marynarki Wojennej wynosi 6000–7000 osób, z tego 500 oficerów. Do Marynarki Wojennej należą także piechota morska; 1 i 2 batalion morski w Wejherowie i Gdyni. 3 i 4 batalion morski znajdują się prawdopodobnie w stadium organizacji. Lotnictwo Marynarki Wojennej składa się z: 3 eskadr rozpoznawczych, 3 eskadr myśliwskich. Razem około 85 samolotów. 2 eskadry rozpoznawczych flotylli rzecznej w Pińsku, z około 20 samolotami⁴⁴.

Stan faktyczny polskiej floty w sierpniu 1939 r. był nieco inny. Flota polska na wyposażeniu posiadała cztery niszczyciele, jeden torpedowiec, a nie trzy, jeden stawiacz min, dwie kanonierki, które być może potraktowano jak torpedowce, pięć okrętów pomocniczych, sześć trałowców⁴⁵. Różne dane, w porównaniu z danymi polskich historyków, zaprezentował Oddział 12. OKH w kwestii lotnictwa Marynarki Wojennej. Według danych niemieckiego wywiadu wojskowego mieliśmy łącznie 85 samolotów. Polscy historycy oceniają, że mieliśmy Morski Dywizjon Lotniczy, z trzema eskadrami, o łącznym stanie 19 wodnosamolotów oraz trzech samolotów lądowych⁴⁶. Prawdopodobnie nie uwzględniają lotnictwa Flotylli Pińskiej.

Niezbyt precyzyjne, a wręcz bardzo nieprecyzyjne były także ustalenia niemieckiego wywiadu wojskowego dotyczące polskich okrętów podwodnych. Przyjmowano, że mamy dwa okręty podwodne i dwa kolejne być może dotrą do Polski przed wybuchem wojny. Nie wiedzano, że już od 1932 r. polska Marynarka Wojenna miała nie dwa, a trzy okręty podwodne. Nie wiedzano także, że w lutym i kwietniu 1939 r. wspomniane dwa okręty podwodne, które miały być „w budowie”, już dotarły do Polski. Ich obecności nie dostrzeżono do rozpoczęcia wojny.

Odnosić należy, że początkowo rząd polski planował budowę dziewięciu okrętów podwodnych. Ostatecznie przyjęto, że wybudowanych zostanie tylko sześć. Od 1926 r. stocznia francuska przystąpiła do budowy trzech pierwszych, wzorując się na własnych okrętach. W dniu 2 sierpnia 1931 r. podniesiono banderę na ORP „Ryś”, 20 lutego 1932 r. na ORP „Żbik”, a 30 października 1932 r. na ORP „Wilk”. Były to okręty o wyporności nawodnej 1248 ton. W 1937 r. wraz z firmą holenderską przystąpiono do prac nad kolejnymi dwoma okrętami podwodnymi. Dnia 7 lutego 1939 r. do portu wojennego w Gdyni przybył ORP „Orzeł” o wyporności podwodnej 1100 ton, a 18 kwietnia 1939 r. do Polski dotarł ORP „Sęp”. Pod koniec 1938 r. władze wojskowe podpisały umowę z francuską firmą w Hawrze na budowę dwóch kolejnych okrętów. Rozmawiano także o budowie trzeciego. Z uwagi na sytuację polityczną w połowie 1939 r. pracę nad tymi okrętami na pochylniach francuskich zostały wstrzymane⁴⁷.

⁴⁴ Tamże, s. 29–30.

⁴⁵ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 86; także: Z. Waško, R. Witkowski, *Wojsko Polskie. Krótki informator o Wojsku Polskim w latach II wojny, Formowanie, działania bojowe, Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie, metryki okrętów, i oddziałów lądowych Marynarki Wojennej*, Warszawa 1976, s. 81–150.

⁴⁶ Z. Waško, R. Witkowski, *Wojsko Polskie. Krótki informator...*, s. 150.

⁴⁷ C. Rudzki, *Polskie okręty podwodne 1926–1969*, Warszawa 1985, s. 33–93.

Ustaleni niemieckich służb co do stanu polskiej floty podwodnej różniły się o 20 proc., w stosunku do stanu faktycznego. Dziwi fakt, że przez siedem lat, od 1932 r., nie ustalono trzech, a dostrzegano jedynie dwa polskie okręty podwodne.

Nie doceniono również sił morskiej obrony wybrzeża. Faktycznie mieliśmy dwa morskie pułki strzelców, a ponadto cztery bataliony morskiej Brygady Obrony Narodowej oraz trzy rezerwowe bataliony piechoty. Łącznie około 15 tys. żołnierzy⁴⁸. Były to zatem siły znacznie przekraczające wspomniane przez wywiad niemiecki cztery bataliony piechoty morskiej. Stan osobowy polskiej floty wynosił na 1 maja 1939 r. 9498 żołnierzy, w tym 585 oficerów⁴⁹. Wywiad niemiecki tymczasem wiedział o 6–7 tys. polskich marynarzy, w tym 500 oficerów. Obniżył zatem liczebność polskiej floty o ponad 30 proc. Wydaje się, że pomimo dostrzeżonych uchybień rozpracowanie polskiej floty wojennej i sił obrony wybrzeża niemiecki wywiad wojskowy wykonał na dobrym poziomie.

Wnioski, jakie wypływają z oceny poprawności ustaleń niemieckiego wywiadu wojskowego, dotyczących wielu innych zagadnień charakteryzujących WP na stopie pokojowej, zaprezentowano w tabeli 3⁵⁰.

⁴⁸ Z. Waško, R. Witkowski, *Wojsko Polskie. Krótki informator...*, s. 54.

⁴⁹ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 83.

⁵⁰ Uzasadnienie przedstawionych w tabeli ocen zawarto w opracowaniach: A. Nogaj, *Próba oceny poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy organizacji i składu Wojska Polskiego...*, oraz tenże, *Próba oceny poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy uzbrojenia i wyposażenia Wojska Polskiego...*, a także: *Dyslokacja Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 r. w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego*.

Tab. 3. Ocena poprawności rozpracowania Wojska Polskiego na stopie pokojowej na podstawie analizy wybranych informacji Oddziału 12. Wywiadowczego Armii Obce „Wschód” Sztabu Generalnego OKH.

Bloki tematyczne leżące w obszarze zainteresowania niemieckiego wywiadu wojskowego	Zagadnienia	Stopień ważności informacji	Ocena	Uwagi
1	2	3	4	5
Organizacja Wojska Polskiego	podział Sił Zbrojnych RP	niski	perfekcyjna	–
	organizacja i skład Wojsk Lądowych	wysoki	bardzo dobra	o 10 proc. nie dowartościowano składu wojsk lądowych na stopie pokojowej
	organizacja i skład Wojsk Lotniczych	wysoki	bardzo dobra	poprawnie określono typy oraz liczbę samolotów będących na wyposażeniu WP
	organizacja i skład Marynarki Wojennej	niski, dla wojsk lądowych	dobra	nie wiadomo nic o jednym z trzech okrętów podwodnych, które weszły na uzbrojenie Marynarki Wojennej w 1932 r. Błędna ocena liczby torpedowców (jeden, a nie trzy). Błędy w ocenie sił obrony wybrzeża
	liczebność stanów osobowych WP na stopie pokojowej	wysoki	zupełnie niewiarygodna	w pierwszych miesiącach 1939 r. stany osobowe WP oceniano poprawnie. Od kwietnia 1939 r. oficerowie wywiadu ewidentnie panikowali, zawyżając stany osobowe WP o 30–60 proc. w stosunku do stanu faktycznego
System dowodzenia	najwyższe organy władzy wojskowej	niski	bardzo dobra	–
	organizacja Sztabu Głównego WP	niski	dobra	–
	organizacja terytorialna WP	średni	bardzo dobra	–

1	2	3	4	5
Organizacja i skład związków operacyjnych, taktycznych i oddziałów	organizacja załączków związków operacyjnych	wysoki	bardzo dobra	nie dostrzeżono poważniejszych uchybień
	organizacja dywizji piechoty	wysoki	bardzo dobra	–
	organizacja brygady kawalerii	wysoki	bardzo dobra	–
	organizacja artylerii	wysoki	dostateczna	popelniono wiele błędów, spośród których najpoważniejszy dotyczył niedostrzeżenia zmian w organizacji oddziałów artylerii polskiej, które przeprowadzono w maju 1939 r.
	organizacja broni pancernej	wysoki	dobra	z 10 posiadanych przez WP pociągów pancernych wywiad niemiecki wiedział tylko o czterech. O 10–20 proc. zawyżono liczbę batalionów pancernych
	organizacja Wojsk Łączności	wysoki	bardzo dobra	–
	współdziałanie rodzajów wojsk i służb	wysoki	brak jakiegokolwiek wiedzy	brakowało jakiegokolwiek podstawowej wiedzy o współdziałaniu rodzajów wojsk i służb. Zawarte w opracowaniu Oddziału Wywiadowczego OKH informacje na ten temat to czyste oszustwo!

1	2	3	4	5
Uzbrojenie i wyposażenie WP	uzbrojenie piechoty	wysoki	bardzo dobra	z wyjątkiem zupełnego braku wiedzy o karabinku ppanc., wszystkie pozostałe rodzaje uzbrojenia w pułkach piechoty określono poprawnie
	uzbrojenie oddziałów i pododdziałów artylerii	wysoki	dostateczna	podstawowe modele dział określono prawidłowo. Nie wiedzano nic o uzbrojeniu dużych kalibrów. Pokazano także modele uzbrojenia, które już w WP nie występowały
	wyposażenie Wojsk Łączności	wysoki	zupełnie niewiarygodna	w 1939 r. WP dysponowało ponad 1800 szt. radiostacji. Niemiecki wywiad wojskowy twierdził, że jest ich 450. Nic nie wiedzano o nowych typach radiostacji „W” i „N”, które weszły na wyposażenie wojska już od 1936 r.
	broń pancerna	wysoki	dobra	poprawnie określono główne modele. Pomyłono się w liczbie czołgów o ponad 20 proc.
	środki transportu WP	wysoki	dobra	niemiecki wywiad wojskowy nie podał żadnych konkretnych informacji o wyposażeniu WP w transport samochodowy. Z informacji o bardzo niskim stanie motoryzacji w Polsce można było wnosić o równie niskim stanie motoryzacji w armii polskiej

1	2	3	4	5
Wyszkolenie i morale Wojska Polskiego	szczególne miejsce wojska w społeczeństwie polskim	niski	bardzo dobra	–
	wyszkolenie piechoty i artylerii	średni	bardzo dobra	–
	niewystarczające uzbrojenie i wyposażenie WP	wysoki	bardzo dobra	–
	niskie kwalifikacje wyższego korpusu oficerskiego	średni	bardzo dobra	–
	wartość bojowa WP	wysoki	bardzo dobra	–
	morale WP	wysoki	bardzo dobra	–
Dyslokacja WP w 1939 r.	siedziby władz centralnych	niski	ustalenia wydają się być poprawne. Nie ma możliwości ich weryfikacji	z uwagi na niedostępność materiałów znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym nie ma możliwości określenia, czy w wymienionych miejscowościach stacjonowały wiosną 1939 r. wskazane oddziały i pododdziały. Istnieje potrzeba dalszych badań
	siedziby sztabów związków taktycznych	wysoki		
	lokalizacja pułków piechoty	wysoki		
	lokalizacja pododdziałów WP	wysoki		

Skala ocen:

Poprawne rozpoznanie stanu faktycznego:

0–50 proc. – ocena zupełnie niewiarygodna,

51–70 proc. – ocena niedostateczna,

71–80 proc. – ocena dostateczna,

81–90 proc. – ocena dobra,

powyżej 91 proc. – ocena perfekcyjna.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Oberste Kommandobeherden. Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., Grosses Orientierungshaft Polen, Berlin den 1. April 1939, Kapitel 3a, Oberste Kommandobeherden und Gliederung der hoeheren Einheiten im Frieden, BArch-MArch sygn. RW 6/v.99; AAN MA t. 78, rol. 50, kl. 000126–0001245, a także: t. 77, rol. 820, kl. 453–472;

Oberste Kommandobehoerden, Oberkommando des Heeres, Az 3 a/n 50–12.Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., Grosses Orientierungshaf Polen, Stand: Fruehjahr 1939, Kapitel 3b, I. Gliderung, Bewaffnung und Straerken der einzelnen Waffen im Frieden (einschl. Marine), II Obrona Narodowa (National Verteidigung), III. Motorisierung., Berlin, den 1. April 1939, BArch–MArch., H3/1815/1, takze ten sam dokument, w: AAN, MA, t.78, rol.502, kl. 6490273-323; Oberste Kommandobehoerden, Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenStdH, Nr 550/39 geh., Grosses Orientierungshaf Polen, Berlin den 1. April 1939, Kapitel 6, Oberste Kommandobehoerden und Gliederung der hoeheren Einheiten im Frieden, BArch–MArch., sygn. Akt RW 6/v.99, a takze: AAN, MA, t. 78, rol. 502, kl. 6489880–6490025; Oberste Kommandobehoerden, Oberkommando des Heeres, Die Polnische Kriegswehrmacht, 1.8.1939, AAN, MA, t. 78, rol. 590, kl. 000008-0000023 wraz z załącznikami; Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenStdH, Stand der militärischen Maßnahmen in Polen am 31.3.1939, w: BArch–MArch., sygn. akt RW5/v.150; Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH. Die militärische lage in Polen am 1.07.1939, w: BArch–MArch., sygn. akt RW5/v.150, s. 39; Oberkommando des Heeres, Generalstab des Heeres, 12. Abt. (III.), Berlin den 1 Juli 1939, Die Polnische Landesbefestigung, Stand vom 15.6.1939, w: AAN, MA, t. 78, rol. 502, klatki 90327–90372; Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenStdH, Lagenkarte 30.08.1939. 9.00 Uhr., w: BArch–MArch., sygn. Akt RW6 – v. 97. Stan faktyczny WP oceniano na podstawie poniżej wymienionych opracowań: *Polski Czyn Zbrojny w latach II wojny światowej*, t. 1: *Wojna Obronna Polski 1939 r.*..., s. 124–289; L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*..., s. 145–505; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku*..., s. 62–108; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939*... s. 20–300; T. Pawłowski, *Armia marszałka Śmigłego*, Warszawa 2009, s. 149–150; C. Rudzki, *Polskie okręty podwodne 1926–1969*..., s. 33–93; R. Michulec, *Ku wrześniowi 1939*..., s. 785–1064; W. Stachiewicz, *General, szef Sztabu Głównego*..., s. 147–295; R. Szubański, *Polska broń pancerna*, Warszawa 1982, s. 11–71; *Piechota polska 1939–1945: materiały uzupełniające do „Księgi chwały piechoty”*, wydanej w Warszawie w 1939 r., Londyn, 1970, zeszyt 1–12; T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.: organizacja, działania bojowe, uzbrojenie, metryki związków operacyjnych dywizji i brygad*, Warszawa, 1975, s. 206; A. Nogaj, *Wojsko Polskie w ocenie wywiadu niemieckiego w lecie 1939 roku*..., s. 205–224, oraz: *Ocena poprawności rozpoznania przez niemiecki wywiad wojskowy organizacji najwyższych władz wojskowych w Polsce w 1939 r.* ..., s. 205–224, a także: *Próba ceny poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy organizacji i składu Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 roku*...

Wnioski dotyczące oceny stopnia poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy Wojska Polskiego na stopie pokojowej

Analizując zaprezentowane w tabeli informacje, można stwierdzić, że:

- niemiecki wywiad wojskowy przed rozpoczęciem wojny znał organizację Wojska Polskiego na stopie pokojowej, jego skład, uzbrojenie i wyposażenie,
- znano dyslokację garnizonową oddziałów WP,
- posiadane przez Niemców informacje prezentowały prawdziwy obraz Wojska Polskiego na stopie pokojowej oraz jego potencjalne możliwości bojowe,
- mimo olbrzymiego wysiłku włożonego w zwalczanie obcej penetracji, organom kontrwywiadu WP nie udało się uchronić Wojska Polskiego przed rozpracowaniem jego struktury i dyslokacji na stopie pokojowej.

3. Ocena poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy mobilizacji alarmowej IX DOK Brześć oraz częściowej mobilizacji IV DOK Łódź w dniu 23 marca 1939 r.

Przedstawione fazy mobilizacji alarmowej WP, wynikające z założeń planu mobilizacyjnego „W¹”, a następnie „W²”, odbiegały od ich realizacji w rzeczywistości. Analiza działań mobilizacyjnych pozwala dostrzec, że podczas tzw. I fazy wstępnej

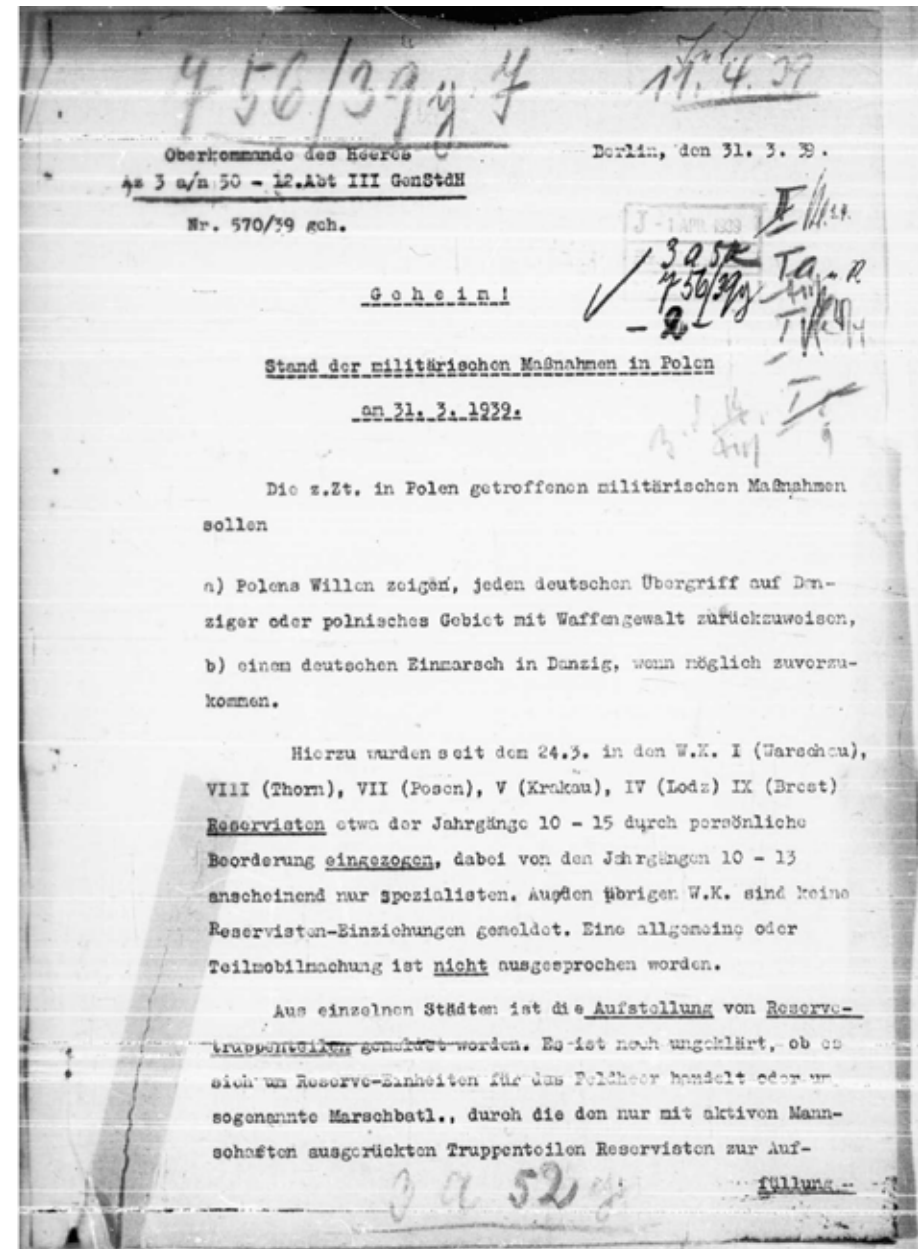
występowały dwa oddzielne przedsięwzięcia: wcześniej – chyba nieplanowana – mobilizacja alarmowa DOK IX Brześć i części sił DOK IV Łódź z 23 marca oraz drugie, planowane, realizowane skrycie, związane z przygotowaniem infrastruktury mobilizacyjnej i transportowej, realizowane do 12 sierpnia. Przedsięwzięcie to osiągnięto głównie dzięki powołaniu rezerwistów na ćwiczenia, a także uzupełnianiu broni technicznych oraz załazków oddziałów, które miały być zmobilizowane w mobilizacji powszechnej. Faza II mobilizacji alarmowej rozpoczęła się 13 sierpnia i trwała nieprzerwanie do 30 sierpnia, kiedy to ogłoszono – po raz pierwszy – mobilizację powszechną.

Pierwszym testem możliwości oraz sprawności niemieckiego wywiadu wojskowego w Polsce, w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę, oraz testem skuteczności systemu bezpieczeństwa państwa polskiego były wydarzenia związane z przeprowadzoną niespodziewanie i skrycie mobilizacją alarmową z 23 marca 1939 r. Tego właśnie dnia marszałek Rydz-Śmigły w związku z zajęciem przez wojska niemieckie Czechosłowacji oraz dostrzegalnym zagrożeniem bezpieczeństwa Wolnego Miasta Gdańska podjął decyzję o mobilizacji alarmowej – do stanów wojennych – czterech dywizji DOK IX Brześć oraz częściowej mobilizacji DOK IV Łódź. Część zmobilizowanych oddziałów kilka dni później została przetransportowana do centralnych rejonów Polski.

Przeanalizowanie informacji, które posiadał niemiecki wywiad wojskowy na temat tego wydarzenia, wskazuje na olbrzymie opóźnienie w rozpoznaniu tego istotnego, z wojskowego punktu widzenia, wydarzenia. Świadczy również o niewielkich możliwościach Abwehry w zakresie rozpracowania planów i zamiarów polskich sztabów, a także śledzenia ruchów wojsk polskich. Omówienie zagadnienia wymaga przedstawienia – z konieczności w sposób bardzo ogólny, a zatem i uproszczony – zarysu planu mobilizacyjnego WP, przebiegu wspomnianej mobilizacji z 23 marca 1939 r. oraz zaprezentowania w olbrzymim skrócie informacji o tym wydarzeniu odnotowanym przez oficerów Oddziału 12. OKH.

Stan wiedzy niemieckiego wywiadu wojskowego o przebiegu mobilizacji alarmowej wojsk IX DOK w Brześciu oraz jednej dywizji z DOK IV w Łodzi

Tydzień po wydaniu w Polsce opisanych wcześniej zarządzeń z 23 marca 1939 r. Oddział 12. OKH opublikował informator, w którym zaprezentował swoją wiedzę o wydarzeniach i sytuacji w Polsce. Dla zobrazowania zamieszczono fotokopię strony tytułowej tego dokumentu oraz pochodzący z niego fragment tekstu.



Zdj. 1. Pierwsza strona dokumentu pt. *Sytuacja wojskowa w Polsce. Stan na 31.3.1939 r.*

Źródło: Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Stand der militärischen Maßnahmen in Polen am 31.3.1939, w: BArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150.

(tłumaczenie fragmentu dokumentu)

Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych
Az 3 a/n 50–12 Oddział (dawny III) Sztabu Generalnego
nr 570.39 tajne

Berlin, 31.3.39.

Tajne!

Sytuacja wojskowa w Polsce w dniu 31.3.1939.

Poczynione na chwilę obecną w Polsce przedsięwzięcia militarne mają a) pokazać wolę Polski do odparcia przy użyciu broni każdego niemieckiego wkroczenia na terytorium Gdańska lub Polski, b) zapobiec, o ile to możliwe, wkroczeniu Niemców do Gdańska.

W tym celu od dnia 24.3 w DOK I (Warszawa), VIII (Toruń), VII (Poznań), V (Kraków), IV (Łódź), IX (Brześć) w drodze osobistego rozkazu zaciągani są rezerwiści mniej więcej z roczników 10–15, przy czym, jak się zdaje, z roczników 10–13 tylko specjaliści. Z pozostałych DOK nie zgłoszono zaciągnąć rezerwistów. Ogólnej lub częściowej mobilizacji nie ogłoszono. Z pojedynczych miast zgłoszono wystawienie rezerwowych jednostek wojskowych. Nie jest jeszcze wyjaśnione, czy chodzi o jednostki rezerwowe dla armii polowej, czy też o tzw. bataliony marszowe dostarczające rezerwistów do uzupełniania jednostek wojskowych, z których wymaszerowali tylko czynni żołnierze. Wystawienie jednostek rezerwowych nie jest prawdopodobne. Na całej granicy niemiecko-polskiej i na granicy polsko-gdańskiej zgromadzone wojska (patrz szkic), a mianowicie prawdopodobnie dywizje przewidziane jako alarmowe jednostki wojskowe, całe lub w częściach. Daje się rozpoznać: koncentrację wspomnianych wyżej 15. i 16. I.D. na granicy gdańskiej, przy tym 15. I.D. być może frontem na zachód, zabezpieczanie granicy przeciwko Prusom Wschodnim i Rzeszy. W wyniku tych przedsięwzięć unieruchomiona jest już ponad jedna trzecia polskiej armii. Koncentracja całej polskiej armii do tej pory nie miała miejsca, jednak zameldowano ściągnięcie jednostek ze wschodnich okręgów wojskowych (I.R. 79 i A.R. 20, transporty ze wschodu przez Warszawę).

Podział armii:

Niedawno utworzono „3 samodzielne oddziały”: (Grupy Armii – przyp. aut.)

Oddział Północ od granicy litewsko-polskiej do kolei żelaznej Draski Młyn, Wągrowiec, Inowrocław. Wojska: DOK III, jednostki DOK I i IX;

Oddział Zachód na południu przylegając do zakola Warty na południe od Wielunia; Wojska: DOKVII i IV, jednostki DOK IX i II.

Oddział Południe na południu przylegając do granicy słowackiej, węgierskiej i rumuńskiej. Wojska: DOK V, X i VI, jednostki DOK II. Lokalizacje sztabów i ich skład osobowy nie są znane. Jednostki dywizji piechoty nie są rozdarte w tym napięciu jak w marcu i wrześniu 38. Spośród niektórych brygad kawalerii odstawiono jednak częściowo pułki lub szwadrony do dywizji piechoty. Połączeń wewnątrz pułków dotychczas nie rozpoznano. Obrona Narodowa (O.N.) została użyta w 1 batalionie przy 16. I.D., w 5 bat. przy 15. I.D. i 6. bat. przy Pomorskiej Brygadzie Kawalerii częściowo dla wzmocnienia ochrony granicy, częściowo w gotowości alarmowej w swoich siedzibach. Batalionów Obrony Narodowej jako jednostek armii dotychczas nie stwierdzono. Końcowa ocena nastąpi po zakończeniu okresu napięcia.

Z upoważnienia KINZEL⁵¹

⁵¹ Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Stand der militärischen Maßnahmen in Polen am 31.3.1939, w: BArch–MArch., sygn. akt RW5/v.150. W załączniku opisano ponadto dostrzeżone zmiany w sytuacji wojskowej w Polsce według danych na dzień 31 marca 1939 r. Zob. Anlage Beilage zur Skizze zu Nr 570/39 geh. 12. Abt. (III), w: Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenStdH, Stand der militärischen

Wnioski dotyczące rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy mobilizacji alarmowej WP IX DOK Brześć oraz jednej dywizji z IV DOK Łódź

Ogłoszona 23 marca 1939 r. częściowa mobilizacja alarmowa Wojska Polskiego miała spełnić dwa podstawowe cele:

1. Uzupelnic do stanów wojennych cztery dywizje piechoty z DOK IX w Brześciu oraz jednej w DOK IV w Łodzi oraz pilnie przebazować dwie ze zmobilizowanych dywizji oraz Nowogrodzką Brygadę Kawalerii do centralnej i zachodniej Polski jako odwodu gotowego do natychmiastowego użycia.
2. Przeprowadzić mobilizację rezerw, w ograniczonym zakresie, przez powołania rezerwistów na ćwiczenia do wszystkich nadgranicznych pułków i dywizji oraz rozwinąć mobilizacyjnie oddziały i pododdziały, umożliwiając dalszą mobilizację, w tym poza dywizyjnych pododdziałów zabezpieczenia i wsparcia.

Jeżeli spojrzeć na główne idee wspomnianej mobilizacji, wówczas okaże się, że:

- Oddział Wywiadowczy OKH tydzień po uruchomieniu mobilizacji wojennej Okręgu Korpusu IX w Brześciu oraz częściowej w Okręgu Korpusu IV w Łodzi, jeszcze nic o niej nie wiedział, Z dwóch przebazowanych alarmowo pomiędzy 26 a 28 marca dywizji oraz Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii wychwycił jedynie ślady przebazowania 79. Pułku Piechoty (pp) oraz 20. Pułku Artylerii Lekkiej (pal) z 20. Dywizji Piechoty (DP). Dysponował przy tym wiedzą, że oddziały te przemieszczają się przez Warszawę, nie wiadano jednak gdzie. Uchwycono także przebazowanie 2. batalionu z 37. pp 26. DP, który dostrzeżono w rejonie Mława–Lidzbark. Wywiad niemiecki zatem nie dostrzegł tydzień po ogłoszeniu mobilizacji alarmowej wojsk we wspomnianych okręgach korpusów oraz przebazowania wspomnianych dywizji do rejonów koncentracji.
- Oficerowie Oddziału 12. OKH pisali, nie mając ku temu najmniejszych podstaw, o rozwijaniu mobilizacyjnym WP. Z analizy innych dokumentów wiemy, że dostrzegano bardzo ograniczone symptomy rozwijania mobilizacyjnego WP, co było prawdą. Nieprawdziwe natomiast były oceny prezentujące znacznie przesadzony, a przede wszystkim niemający jakiegokolwiek uzasadnienia w faktach pogląd, że jedna trzecia Wojska Polskiego w okręgach nadgranicznych już się przemieściła nad granicę. Była to nieprawda. W tym czasie wojska nad granicę nie były jeszcze przesuwane. Jako przykład można podać decyzję dowódcy Armii „Modlin”, który dopiero w połowie czerwca poprosił o zgodę na przesunięcie jednostek pierwszorzutowych z rejonów koncentracji na wysunięte stanowiska obronne w pobliżu granicy⁵². Dowódca Armii „Poznań”, gen. Tadeusz Kutrzeba wprawdzie wydał 25 marca rozkaz o wzmożeniu osłony granicy, jednostki jednak nadal stacjonowały w miejscach stałej dyslokacji. Obowiązywała je podwyższona gotowość bojowa, z możliwością szybkiego wyjścia z garnizonów. Ponadto prowadzono prace studyjne oraz plan wykonania niszczeń. Wojska nad granicę nie były wówczas wysuwane⁵³. Ustalenia niemieckiego wywiadu wojskowego daleko odbiegały zatem od stanu faktycznego.

Maßnahmen in Polen am 31.3.1939, w: BArch–March., sygn. akt RW5/v.150.

⁵² L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 494.

⁵³ P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1983 r., s. 86; L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 491.

- Prawdłowo zdefiniowano cel prowadzonej skrytej mobilizacji. Jak zaznaczono w prezentowanym opracowaniu ona miała: *a) pokazać wolę Polski do odparcia przy użyciu broni każdego niemieckiego wkroczenia na terytorium Gdańska lub Polski, b) zapobiec, o ile to możliwe, wkroczeniu Niemców do Gdańska*⁵⁴.
- Nie było także prawdą informowanie najwyższych władz politycznych i wojskowych III Rzeszy o integracji dowodzenia i powołaniu trzech grup operacyjnych (grup armii): „Północ”, „Zachód” i „Południe”. Niestety, marszałek Rydz-Śmigły nigdy takiego podziału nie dokonał, chociaż powinien. Był to jeden z jego wielu poważnych błędów w dowodzeniu.
- Dopiero w informatorze z 18 kwietnia Oddział 12. Wywiadowczy Armie Obce „Wschód” OKH napisał, że gotowość alarmowa w okręgach korpusów została podniesiona 5 kwietnia⁵⁵. Było to ustalenie prawie poprawne⁵⁶. Pod datą 27 kwietnia dostrzeżono także przegrupowywanie niektórych oddziałów polskich, ze wschodu do centrum, co faktycznie odbyło się miesiąc wcześniej⁵⁷. Informacje z 31 marca o rozwijaniu mobilizacyjnym wojsk nie były zatem prawdziwe. Były to przede wszystkim zapoczątkowane 1 marca 1939 r. powołania na ćwiczenia i w niewielkim tylko stopniu służyły przyszłej mobilizacji. Jednostki jednak nie były wówczas mobilizowane, z wyjątkiem wspomnianych czterech dywizji z IX DOK Brześć i jednej dywizji z DOK IV Łódź, o której to mobilizacji wywiad niemiecki, przez ponad miesiąc nic nie wiedział.

4. Ocena poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy I fazy wstępnej rozwinięcia mobilizacyjnego Wojska Polskiego w okresie 23 marca–22 sierpnia 1939 r.

Śledzenie I fazy mobilizacji alarmowej WP (23 marzec–22 sierpień 1939 r.)

Bardzo ważne dla niemieckiego wywiadu wojskowego wiosną i latem 1939 r. było rozpracowanie dostrzeżonego już w kwietniu i prowadzonego skrycie przez WP I etapu mobilizacji alarmowej. Dla kontrwywiadu Oddziału II Sztabu Głównego oraz pozawojskowych struktur aparatu bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej równie ważne było, aby te przygotowania ukryć przed niemiecką penetracją⁵⁸. Co i komu w opisywanym czasie

⁵⁴ Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Stand der militärischen Maßnahmen in Polen am 31.3.1939, w: BArch–MArch., sygn. akt RW5/v.150.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ *Polski Czyn Zbrojny...*, s. 306.

⁵⁷ Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenStdH, Die Militärische Lage in Polen am 27.4.1939, w: BArch–MArch., sygn. akt RW5/v.150.

⁵⁸ Instytucją powołaną do zwalczania obcej agentury w drugiej połowie lat 30. XX w. był Wydział II b Oddziału II Sztabu Głównego WP oraz Samodzielne Referaty Informacyjne Dowództw Okręgów Korpusów. W strukturach policji natomiast występował pion polityczny zajmujący się kontrwywiadem politycznym. Swoje filie posiadał w komendach powiatowych. W urzędach wojewódzkich za bezpieczeństwo na podległym terenie odpowiadał wojewoda. Zagadnieniami kontrwywiadu zajmowały się podległe mu kilkusobowe wydziały bezpieczeństwa. Instytucje te tworzyły jednolity zintegrowany system bezpieczeństwa państwa polskiego. Ponadto zagadnieniami kontrwywiadu zajmowały się także inne instytucje, m.in. Wydział III K Departamentu Konsularnego MSZ, Straż Graniczna oraz Korpus Ochrony Pogranicza. Zob. A. Misiuk, *Cywilne służby specjalne II Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, w: *Sekretna wojna. Z dziejów kontrwywiadu II RP*, Z. Nawrocki (red.), s. 21–28; J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata*, Warszawa 2007, s.

udało się osiągnąć? Wiadomo, że od marca 1939 r. zarówno Abwehra, jak i ataszat wojskowy III Rzeszy w Warszawie zintensyfikowały działania służące rozpracowaniu mobilizacji alarmowej WP. Do Polski wysłano wielu agentów Abwehry w celu prowadzenia obserwacji ruchów wojsk polskich. W jednym z meldunków szef Oddziału 12. OKH płk Eberhard Kinzel uskarżał się, że ich przydatność i skuteczność jest jednak niewielka, z braku znajomości języka polskiego! W kilkudziesięciu dokumentach niemieckiego wywiadu wojskowego zawierających informacje o ruchach wojsk polskich wiosną i latem 1939 r. znajduje się bardzo dużo krótkich meldunków agentów niemieckich informujących o przemarszach, załadunku bądź przejeździe transportów wojskowych. Brakuje w nich, z wyjątkiem kilku pochodzących z Wielkopolski, innych śladów świadczących o tym, że jakiegokolwiek informacje dotyczące rozwijania mobilizacyjnego WP pochodzą na przykład ze sztabu dywizji lub pułku. O nadrzędnych sztabach już nie wspominając. Z analizy tych meldunków można wywnioskować, że Abwehra nie miała swojej agentury w instytucjach centralnych WP, a nawet jakiegokolwiek agenta w korpusie oficerskim WP. W analizowanych meldunkach nie udaje się uchwycić śladów działalności takiego agenta – z wyjątkiem wycieku drugorzędnych informacji z jednej z jednostek Armii „Poznań”. Wszystkie meldunki o ruchach oddziałów WP pochodzące z wiosny i lata 1939 r. bazują na działalności agentów obserwacyjnych, nie zaś agentów – oficerów WP – ulokowanych wewnątrz sztabu jednostki wojskowej bądź wyższego dowództwa WP.

Oddział 12. OKH, w zbiorczym zestawieniu z 12 kwietnia, dokonał krótkiej charakterystyki sytuacji wojskowej w niektórych krajach Europy Wschodniej, w tym i w Polsce. Napisano m.in.:

Polska: Z troski o Gdańsk i Korytarz 2/3 polskiej armii pokojowej zostało doprowadzone do stanu bojowego w wyniku zaciągnięcia pełnych 3 roczników rezerwistów. Wzdłuż granicy niemieckiej 2 dywizje armii zgromadzone są wokół Gdańska, 12 dywizji armii stoi wzdłuż granicy Prus Wschodnich i Rzeszy w gotowości alarmowej w siedzibach lub prowizorycznych miejscach pobytu. Ochrona granicy jest wzmocniona. Nie należy oczekiwać działań ofensywnych, wszystko wskazuje na czystą obronę⁵⁹.

Informacje o dwóch trzecich armii polskiej stojącej już nad granicami, oczywiście, prawdą nie były. Prawdziwe natomiast było spostrzeżenie, że WP szykuje się do działań obronnych, nie zaś zaczepnych. W znacznie obszerniejszym dokumencie z 18 kwietnia informowano o dostrzeżeniu podniesienia gotowości bojowej w nadgranicznych jednostkach, co było prawdziwym stwierdzeniem. Szeroko i precyzyjnie opisano rozmieszczenie poszczególnych dywizji i oddziałów. W dokumencie tym napisano m.in.:

W dniu 5.4. zarządzono gotowość alarmową dla wszystkich kregów wojskowych. Wydano ostrą amunicję, nie udziela się urlopu, wojsko utrzymuje się w gotowości do odtransportowania. Sytuacja rozwinęła się w następujący sposób (patrz mapa 1): Z licznych pojedynczych meldunków zaczyna się stopniowo zarysowywać idea operacyjna. Zdaje się ona opierać na podstawowym

452–455, 510. Organizację aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim przedstawili: Z.B. Kayzer, B. Kayzer, *Służba Bezpieczeństwa Publicznego w autonomicznym województwie śląskim w latach 1922–1939. Wybrane zagadnienia ustrojowe*, w: *Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Peplowski, A. Szymanowicz (red.), Wrocław 2010, s. 230–253 i nast.

⁵⁹ Generalstab des Heeres, 12. Abt., Zusammenstellung der mil. Lage der osteuropaischen Laender vom 12.4.39., w: BAArch–MArch., sygn. akt RW5/v.150.

poglądzie, że korytarza nie da się jednak utrzymać na stałe i że należy oczekiwać silnego niemieckiego ataku z Prus Wschodnich w kierunku Warszawy. Polacy liczą się z 12 dywizjami w Prusach Wschodnich, przy czym przypuszczają, że już w czasie okresu napięcia przed rozpoczęciem wojny 3 dywizje zostaną przewiezione z Rzeszy statkami do Prus Wschodnich. Wydaje się, że stąd wynika decyzja, aby wprawdzie stawiać opór w Korytarzu, w Poznaniu i na Zaolziu, jednak z odcinka na odcinek unikać silnego nacisku wroga i ostatecznie bronąć się na ogólnej linii frontu Narew do Ostrołęki–Działdowo–Toruń–Bydgoszcz–Września–Kalisz–Wieluń–granica Rzeszy do Rybnika–stara granica czesko-polska Zaolzia (mapa 1). Gdynia będzie długotrwale broniona jak twierdza. Flota w przypadku utraty Gdyni ma przejść do Szwecji⁶⁰.

Oddział Wywiadowczy dopiero 27 kwietnia dostrzegł przerzucanie wojsk ze Wschodu na Zachód. Wszystko wskazuje na to, że jest to opóźniona informacja, dotycząca przerzucania w ostatnich dniach marca dywizji z rejonu Brześcia. Trafnie przewidziano ewakuację polskiej floty, tyle że nie do Szwecji. W sprawozdaniu o sytuacji wojskowej w Polsce z 27 kwietnia 1939 r. odnotowano:

Ogólnie sytuacja w porównaniu do raportu z 18.4. nie zmieniła się. (...) Dostrzeżono prace przy umocnieniach polowych oraz przygotowania do wykonania niszczeń⁶¹.

Przygotowania blokad i wysadzeń zgłaszane są z całego obszaru granicznego i na Noteci od Nakła aż do granicy. Rozliczne mosty są przygotowane do wysadzenia, drogi częściowo podminowane. Nad Warszawą, jak się zdaje, na wypadek wojny tworzona jest blokada powietrzna. Meldunki o transportach materiałów z Rosji należy przyjmować z największą ostrożnością. Powołania trwają dalej. Częściowo rezerwiści są zwalniani po pewnym czasie i zastępowani nowo powołanymi. Należy przyjąć, że wojsko czynne jest w gotowości bojowej. Pułki rezerwistów do tej pory nie zostały rozpoznane. Ponieważ koszary w wielu miejscach są przepełnione rezerwistami, to wystawienie jednostek rezerwistów jest możliwe w każdym czasie. (...) Nastrój jest nadal wrogi Niemcom. Zdaje się, że początkowy entuzjazm ustąpił miejsca pewnemu otrzewieniu, chociaż prasa stara się podkreślać ciągle słabości niemieckiej armii, niemieckiej gospodarki i wewnętrzny brak jedności ludności niemieckiej. Mimo to należy liczyć się z nadzwyczajną gotowością do walki⁶².

Prawidłowe spostrzeżenia Oddział 12. OKH zaprezentował dopiero w informacji o sytuacji militarnej w Polsce na 9 maja 1939 r. Dostrzegł przygotowania do ewakuacji, niszczeń oraz dalsze uzupełnianie stanów osobowych armii polskiej. Co ważne, wyciągnął słuszny wniosek, że armia jest nadal na stopie pokojowej, choć uzupełnia swoje stany i wyposażenie. W informatorze stwierdzono: *Nie wynikła istotna zmiana całościowego obrazu. Duża część dywizji zachodnich znajduje się jeszcze w gotowości bojowej w garnizonach*⁶³. Stwierdzenie to było negacją alarmistycznych informacji, zawartych we wcześniej wydanych informatorach, m.in. z 12 kwietnia, z których wynikało, że trzy czwarte WP jest już zmobilizowane, a 14 dywizji polskich stoi na granicy⁶⁴.

⁶⁰ Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH. Die militärische Lage in Polen am 18.4.39, w: BArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150.

⁶¹ Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH. Die militärische Lage in Polen am 27.4.39, w: BArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150.

⁶² Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH. Die militärische Lage in Polen am 27.4.39, w: BArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150.

⁶³ Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH. Die militärische Lage in Polen am 9.5.39., w: BArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150.

⁶⁴ Generalstab des Heeres, 12. Abt., Zusammenstellung der mil. Lage der osteuropäischen Länder vom 12.4.39., w: BArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150.

Spokojny także w swej wymowie był kolejny raport Oddziału 12. OKH z 20 maja. Napisano w nim, że armia polska podniosła gotowość bojową, jednak nie widać oznak na ten czas do podjęcia działań bojowych. Widziano znaczne zwiększenie stanów osobowych WP do ogólnej liczby 700 tys. żołnierzy – wraz z armią czynną. Była to ewidentnie przeszacowana wielkość aż o 59 proc. Faktyczny stan osobowy Wojska Polskiego na 1 czerwca wynosił jedynie 439 738 żołnierzy⁶⁵. We wspomnianym opracowaniu napisano też:

Sytuacja militarna w Polsce w dniu 20.5.1939. Można uznać za pewne, że polska armia pokojowa dotychczas jeszcze nie jest mobilna w najpełniejszym rozumieniu tego słowa i dlatego na chwilę obecną w dużych częściach zapewne gotowa do marszu, ale jeszcze nie w pełni gotowa do walki, bo nie wystawiono potrzebnej do prowadzenia wojny organizacji zaopatrzenia. Możliwe, że gotowe do użycia są części dywizji stacjonujących przy granicy niemieckiej. Czynne wojsko w wyniku zaciągnięcia rezerwistów zostało doprowadzone do wymaganego stanu bojowego. Na pojedynczych pozycjach rozstawiono jednostki rezerwy, masa zaciągniętych rezerwistów jest jednak prawdopodobnie zebrana w jednostkach szkoleniowych. Jest możliwe, że ci rezerwiści po pewnym okresie ćwiczeń zostaną zwolnieni i zastąpieni innymi rezerwistami. Siłę armii można oszacować na około 700 000 ludzi. (...) Użycie wojsk: Użycie czynnych dywizji i brygad kawalerii oraz rozpoznane dotychczas jednostki rezerwy pokazuje załączony szkic. Części dywizji położonych przy granicy niemieckiej są jak się zdaje miejscami ściągane do ochrony granicy. Ruchy w szczegółach są bardzo zmienne i ciężkie do nadzorowania. (...) Można przypuszczać, że w skład załogi „Twierdzy Gdynia” oprócz 8–9 stałych miejscowych baterii na Helu, 2 oddziałów dział przeciwlotniczych marynarki i oddziału lotnictwa morskiego wchodzi: wzmocnione do ilości 2 pułków bataliony morskie 1. i 2. i może pojedyncze bataliony lub kompanie różnych pułków; jakieś 2000 osób „Obrony Narodowej”, kilka szwadronów kawalerii, liczne lekkie i ciężkie baterie, łącznie około 1 pułku artylerii, 1–2 oddziały dział przeciwlotniczych. Wojska rozdzielone są na Półwysep Helski, na Puck, Nowe Miasto, Gdynię i pojedyncze wioski na wschód od ogólnej linii Puck–Nowe Miasto–Gdańsk. (...) Istnieją oznaki, że Polska podczas wojny powoła ponad wymiar możliwych do wystawienia dużych jednostek wszystkich tylko zbędnych nadających się ludzi i bardzo szczupło uzbrojonych i zgromadzi ich w jednostkach militarnych lub pół militarnych. (...) Liczba rzeczywiście gotowych do boju jednostek błyskawicznie więc, także z powodu wyczerpania bez reszty ludności męskiej, nie będzie większa, niż dotychczas przypuszczano. W przypadku dokonanej na czas obszernej dostawy broni z zagranicy trzeba się jednak liczyć z dodatkowymi wystawieniami⁶⁶.

Oddział 12. OKH dopiero pod koniec maja dostrzegł, że uzupełniania stanów osobowych po osiągnięciu pewnego pułapu zostały zakończone. Błędnie jednak zakładał pułap tego rozwinięcia na poziomie 700 tys. żołnierzy. Widział tworzenie zrębów mobilizacyjnych dywizji rezerwowych. Słusznie oceniał, że na 1 czerwca nie widać symptomów mobilizacji powszechnej. Dostrzegał także wyciąganie rezerwistów z zachodnich obszarów Polski i kierowanie ich do ośrodków szkolenia na Wschodzie. W kolejnej informacji z 1 czerwca napisano:

Sytuacja militarna w Polsce w dniu 1.6.1939. Ogólnie obraz w odniesieniu do raportu z dnia 20.5.39 nie zmienił się. Gotowość militarna jak się zdaje osiągnęła na razie pewne zakończenie. Obecny stan gotowości przyjmowany jest jak następuje: Czynne dywizje i brygady kawalerii są uzupełnione personalnie do stanu bojowego. Część czynnych jednostek, a mianowicie zapewne

⁶⁵ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 80.

⁶⁶ Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH. Die militärische Lage in Polen am 20.5.39, w: BAArch/MArch., sygn. akt RW5/v.150.

głównie dywizje w okręgach wojskowych graniczących z Niemcami, wystawiła oprócz tego przy wyłączeniu planowo przewidzianych „trzonów minimalnych” jednostki rezerwowe, których jednak jeszcze nie połączono w dywizje rezerwowe. Poczyniono do tego przygotowania. Jednostki rezerwowe stacjonują częściowo w siedzibie czynnej jednostki wojskowej, częściowo w miastach i wsiach okolicy. Przesunięte ze środkowej i wschodniej Polski na granicę zachodnią czynne jednostki pozostawiły trzony do wystawienia jednostek rezerwowych. Te jednostki czynne, które dotychczas nie wystawiły jednostek rezerwowych, udostępniły przeznaczone do tego trzony. Rezerwiści zaciągnięci do wojsk czynnych i do jednostek rezerwowych prawdopodobnie tylko przez określony czas pozostają pod bronią i są potem zmieniani przez nowo zaciągniętych. Obok jednostek rezerwowych w wielu miejscach wystawiono jednostki szkoleniowe, w których odraczana dotychczas i jeszcze niewykształcona młodzież kształcona jest przez czynny personel. Zaciągnięci planowo w dniu 1.4. rekruci z zachodniopolskich jednostek wojskowych są częściowo kształceni w Polsce wschodniej. Rozmiary pozostałych środków mobilizacyjnych (konfiskata koni i pojazdów, wystawianie organizacji zaopatrzeniowych) nie daje się w szczególności jasno rozpoznać. Jednak ogólnie nadal istnieje wrażenie nie w pełni przeprowadzonej mobilizacji, jak opisano w raporcie o sytuacji z dnia 20.5.39 w punkcie 1⁶⁷.

Nie ma niestety możliwości ustosunkowania się do zaprezentowanych w artykule ocen oraz wielu innych, które z konieczności musiały zostać pominięte, a także zaprezentowania dalszych informacji Oddziału 12. OKH o prowadzonej skrycie mobilizacji alarmowej WP z kolejnych tygodni i miesięcy poprzedzających wojnę⁶⁸. Należy nadmienić, że podsumowanie prowadzonego od kwietnia rozwijania mobilizacyjnego WP, monitorowanego przez niemiecki wywiad wojskowy w Polsce, zostało zaprezentowane w obszernym opracowaniu Oddziału 12. OKH, stan na dzień 12 sierpnia. Wykonany w 180 egzemplarzach dokument trafił do wszystkich sztabów i dowództw od szczebla dywizji wzwyż. Można w nim przeczytać:

1. Sytuacja ogólna. Zameldowano, że w Polsce od 25.07. wprowadzono „cichą mobilizację”. Przy tym do 15.08 mają być powołane roczniki 1917–1918, a od 15.08 wcześniejsze roczniki i również wcześniej odroczeni. Reklamacje będą możliwe tylko za zgodą Ministerstwa Wojny. Wszystkie wagony kolejowe, które są przeznaczone do transportu wojska, mają być natychmiast podstawione na dworcach macierzystych. Konie również mają być zajęte. Przedsięwzięcia mobilizacyjne mają być zakończone do 27.08. Z całej Polski napływają meldunki o podwyższonym powoływaniu rezerwistów i przygotowywaniu następnych wcieleni. (...) 3. Operacje. Z zaufanego źródła napłynął meldunek: *Polacy liczą się z silnym uderzeniem z Prus Wschodnich na Warszawę, z drugim uderzeniem z kierunku Środkowego Śląska (Wrocław) w kierunku Warszawy. Głównym zadaniem pozostaje odparcie uderzeń z dwóch kierunków. Wkroczeniu Rosjan należy się przeciwstawić i dlatego na wschodniej granicy należy zostawić większe siły. Siłę tych oddziałów określono na 2 korpusy (...)* 4. Nie wystąpiły większe zmiany w stosunku do raportu z 20.07.39 r. Nie są znane większe ruchy wojsk ze wschodu na zachód i z miejsc wymarszu do granicy. Nowością jest to, że przygotowuje się większe kwatery wzdłuż granicy gdańskiej. Przy rozpoznaniu niemieckiego ataku ze Śląska w kierunku Warszawy korzystać należy ze słabości sił polskich między Łodzią i Częstochową. Możliwe jest jednak, że tu oprócz

⁶⁷ Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH. Die militärische Lage in Polen am 1.6.39., w: BAArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150.

⁶⁸ Więcej na ten temat zob. A. Nogaj, *Obraz mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego...*, s. 130–161.

znanej 6. dywizji, znajdują się jeszcze inne dywizje⁶⁹. (...) Załącznik 1 daje pogląd na miejsca pobytu aktywnych dywizji i brygad kawalerii oraz wcześniej rozpoznanych dywizji rezerwy⁷⁰.

Analiza wspomnianego dokumentu pozwala dostrzec, że nieprawdziwe były informacje mówiące, że od 27 lipca odbyła się w Polsce skryta mobilizacja. Wielka mobilizacja alarmowa miała dopiero być przeprowadzona od 13 sierpnia. Jak wcześniej wspomniano ogłoszenie II etapu mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego wówczas dopiero zostało zarządzane. Wtedy również znaczna część wojska była przegrupowywana do nadgranicznych rejonów koncentracji. Słusznie jednak, i z wyprzedzeniem, dostrzeżono rezerwowanie wagonów, co świadczyło o przygotowywaniu dużych przesunięć wojsk.

Bardzo ciekawych wniosków dostarcza analiza pkt 3 dokumentu. Wynika z niego, że wywiad niemiecki przed 12 sierpnia zdobył informację z wiarygodnego źródła, które informowało, że Polacy znają dwa główne kierunki uderzeń wojsk niemieckich: z Prus Wschodnich na Warszawę oraz ze środkowego Śląska na Warszawę. Być może wyciek ten nastąpił z kanałów dyplomatycznych. Gdyby nastąpił ze Sztabu Głównego WP lub Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ-u), wówczas z tego samego źródła prawdopodobnie pozyskano by bardzo dużo innych ważnych, a przede wszystkim prawdziwych, informacji. Prawdziwych informacji o rozwijaniu mobilizacyjnym WP w materiałach niemieckich jednak nie ma. Niestety, weryfikacja tego zapisu okazuje się prawdziwa. Generał Wacław Stachiewicz potwierdził w swych wspomnieniach, że Sztab Główny przewidywał uderzenie wojsk niemieckich dwoma skrzydłami: z południa z rejonu Śląska, Moraw i Słowacji oraz z północy z rejonu Pomorza i Prus Wschodnich. Na skrzydle południowym przewidywano działania dwóch zgrupowań; z rejonu Wrocław–Opole⁷¹.

Największy sukces wywiadowczy Abwehry z rozpracowania mobilizacji alarmowej WP

Prawdopodobnie największym sukcesem niemieckiej agentury z rozpracowania planów mobilizacyjnych i przebiegu mobilizacji WP było skopiowanie informacji z materiałów mobilizacyjnych będących w posiadaniu jednego z polskich generałów, co znalazło odzwierciedlenie w meldunku Abwehrstelle VIII Okręgu Wojskowego we Wrocławiu z 29 lipca do centrali Abwehry w Berlinie (poniżej fotokopia oraz treść meldunku):

⁶⁹ Ewidentny błąd maszynistki. 6. DP stacjonowała w Krakowie i wywiad niemiecki doskonale o tym wiedział, co wynika z wielu dokumentów, m.in. z map. Doskonale także wiedział, że styku Armii „Łódź” i „Kraków” pod Częstochową broni 7. Dywizja Piechoty. Nie jest to zatem błąd w ustaleniach wywiadu niemieckiego. Jest to błąd powstały przy pisaniu tekstu.

⁷⁰ Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH, Die militärische Lage in Polen am 12.08.39, w: BArch–MArch., sygn. akt RW5/v.150.

⁷¹ W. Stachiewicz, *Generał, szef Sztabu Głównego...*, s. 422–423. Podobną ocenę przedstawił T. Jurga, tenże, *Obrona Polski...*, s. 166.

6 Ausfertigungen
6. Ausfertigung

W. St. i. Wehrkr. VIII

Ur. St. Nr. 715/39 II/I OK geh. Kdos.
Datum: 29.7.39

Bergang:

Zu:

DRSB, Abw I H Ost
Berlin

Betreff: P o l a n , Mob.-Material

1. Nach Aufstellung betr. Mob.-Linien-
Anlage der aufgestellten Divisionen
mit Ausnahme des Kop und der schweren
Arvrlgter. (Übersetzung von Abschrift
eines Originals).

Unter-V.-Mann des V.6

Grundung: Unter-V.-Mann lebt in Hause eines
poln. Generals. Der General bringt in letzter Zeit
in dreifach verschlossener Aktentasche öftere
Arbeit mit nach Hause. Das beigelegte Schrift-
stück mit Kartenanlage hatte der General nach
Bearbeitung vorsichtl. auf dem Schreibtisch
liegen lassen und nicht in die Aktentasche ein-
geschoben geschlossen. Unter-V.-Mann hatte nur
Zeit, Abschrift der beigelegten Zusammenstellung
zu fertigen, das Kartenmaterial konnte er nicht
mehr erfassen. Unter-V.-Mann behauptet auf das
bestimmteste, dass ihm bei der Abschrift kei-
nerelei Fehler unterlaufen sind. Er habe die
Abschrift mit dem Original nochmals verglichen.
Nach den bisherigen Erfahrungen sind V.6 sowie
sein Unter-V.-Mann als glaubwürdig und suver-
än zu bezeichnen.

Zdj. 2. Meldunek Abwehrstelle VIII Okręgu Wojskowego we Wrocławiu z 29 lipca 1939 r.
Źródło: Abw.St.i. Wehrkr.VIII, 29.7.39. in OKW Abw I H Ost Berlin, (Pismo Abwehrstelle VII Okręgu
Wojskowego we Wrocławiu do Oddziału I – centrali wywiadu wojskowego – Abwehry w Berlinie –
wydział wojsk lądowych, wschód) w: BArch–MArch., sygn akt (mikrofisz), RH 19–I 95, kl 001226.

(tłumaczenie meldunku)

Placówka Abwehry VIII Okręgu Wojskowego
Sygn. akt 715/39 IL/I ON tajne sprawy dowodzenia
Data 29.7.39

**Do Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych (OKW)
Abwehra, Oddział I Wywiadu Wojsk Lądowych, Wschód**

Polska, materiał dotyczący mobilizacji

Zestawienie dotyczące dyslokacji linii mobilizacyjnych wystawionych dywizji z wyjątkiem KOP i ciężkich pułków artylerii (tłumaczenie z odpisu oryginału).

Niższy tajny agent tajnego agenta V.6

Niższy tajny agent mieszka w domu polskiego generała. Generał w ostatnim czasie często przynosi pracę do domu, w potrójnie zamkniętej teczce aktówce. Załączone pismo z załącznikiem w postaci mapy generał po opracowaniu przez przeoczenie zostawił na biurku i nie zamknął w aktówce. Niższy tajny agent miał tylko czas na sporządzenie odpisu załączonego zestawienia, nie mógł już opracować materiału mapowego. Niższy tajny agent twierdzi z najwyższą pewnością, że przy sporządzaniu odpisu nie popełnił żadnych błędów. Twierdzi, że jeszcze raz porównał odpis z oryginałem. Po dotychczasowych dostawach agenta V.6 oraz jego niższego tajnego agenta należy ocenić jako wiarygodnych i godnych zaufania⁷².

Z cytowanego dokumentu wyłania się obraz sytuacji, w której jakiś nic nieznaczący pomocnik agenta Abwehry, pracujący w domu polskiego generała – być może pomoc domowa – znajduje dostęp do tajnych dokumentów mobilizacyjnych tego generała, z których robi odpisy i dostarcza je prowadzącemu go agentowi Abwehry o pseudonimie V 6, który ocenia ten dokument jako wiarygodny. Z zawartej wzmianki wynika, że nie jest to pierwszy dokument wyniesiony z domu tego generała. Wyłania się zatem bardzo smutny obraz ciężko zapracowanego i całkowicie nieodpowiedzialnego generała WP, który pozwolił na skopiowanie tajnych materiałów mobilizacyjnych osobie postronnej.

Ale nie tylko tak można interpretować tą sprawę. W kolejnym meldunku tego samego agenta z 3 sierpnia, przesłanego przez Sztab Roboczy Rundstedta (dowództwo Grupy Armii „Południe”) załączone są informacje dotyczące skopiowania 17 lipca kolejnych dokumentów polskiego generała. Po wstępnej analizie dokumentu można przypuszczać, że był on prawdopodobnie materiałem inspiracyjnym polskiego kontrwywiadu, podrzuconym w celu zmylenia wywiadu niemieckiego. Wskazuje się w nim bowiem na przewidywaną obecność m.in. 2. i 3. DP w rejonach, w których ich nigdy nie było. Tym razem w opisie dokumentu zawarto niezbyt wysoką ocenę jego wiarygodności, pisząc: *Nie ma pewności, czy nie jest to świadome wprowadzanie w błąd*⁷³. Wskazanie, że mógł

⁷² Abw.St.i. Wehrkr.VIII, 29.7.39 in OKW Abw I H Ost Berlin, (Pismo Abwehrstelle VII Okręgu Wojskowego we Wrocławiu do Oddziału I – centrali wywiadu wojskowego – Abwehry w Berlinie – wydział wojsk lądowych, wschód) w: BArch-MArch., sygn akt (mikrofisz), RH 19-I 95, kl 001226.

⁷³ Dokument w lewym górnym rogu nadpalony. Można jednak odczytać, że pochodzi ze sztabu Rundstedta z 3.8.39, w: BArch-MArch., sygn akt (mikrofisz), RH 19-I 95. Swoją opinię autor oparł na informacjach wynikających z tego dokumentu, że miejsca postoju oraz kierunki ruchu kolejowego dla 2. DP jest rejon Choczczel-Suwalki-Grąjewo. Dla 3. DP zaś rejon Belchatowa. Z dostępnej wiedzy wynika, że plany mobilizacyjne dla tych dywizji dotyczyły zupełnie innych obszarów. Dla 2. DP na tyłach Armii „Łódź” w pobliżu Pabianic. Dla 3. DP zaś w rejonie Dębina. Ale jest to tylko robocza hipoteza, nad którą trzeba popracować.

to być materiał inspiracyjny polskiego kontrwywiadu, wynika ponadto z analizy mapy Oddziału 12. OKH z 30 sierpnia, na której nie uwzględniono informacji zawartych w tym meldunku⁷⁴. Z cytowanego meldunku zdaje się wyływać jeszcze jeden wniosek. Jeżeli Abwehrstelle VIII Okręgu Wojskowego chwali się bardzo wysokim zwierzchnikom w centrali Abwehry w Berlinie takim sukcesem, a nie odnotowuje innych źródeł i innych sukcesów, z których mogłyby wyciekać materiały mobilizacyjne WP, zasadne wówczas będzie dostrzeżenie, że ten stan rzeczy potwierdza, że Abwehra nie miała jakiegokolwiek poważniejszego źródła informacji w kierowniczych kręgach WP, w DOK, w dywizjach, a nawet w pułkach. W olbrzymiej ilości meldunków agentury niemieckiej o przegrupowaniach oddziałów WP nie widać także, aby jakkolwiek dywizja czy jakkolwiek pułk były systematycznie monitorowane. Spostrzeżenie to zdaje się wskazywać, że w 1939 r. nie było – z wyjątkiem kilku odnotowanych w historiografii przypadków – w Wojsku Polskim oficerów pracujących agenturalnie dla niemieckiego wywiadu. Było natomiast – i to wielu – agentów szeregowców oraz podoficerów służby zasadniczej.

5. Przebieg II etapu mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego od 23 do 31 sierpnia 1939 r. w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego

Ogólna charakterystyka przedsięwzięć mobilizacyjnych realizowanych w ramach II etapu mobilizacji alarmowej, w okresie od 13 do 31 sierpnia 1939 r.

Od 13 do 27 sierpnia Wojsko Polskie przeprowadziło trzy olbrzymie już przedsięwzięcia mobilizacyjne, w ramach drugiego etapu mobilizacji alarmowej. W dniu 13 sierpnia postawiono w stan gotowości wojska DOK II Lublin i rozpoczęto uzupełnianie stanów osobowych wchodzących w skład okręgów dywizji 13. oraz 27. Wchodząca w skład tego samego okręgu 3. DP prawdopodobnie nie została objęta mobilizacją alarmową. Rozwijała się wraz z ogłoszeniem mobilizacji powszechnej⁷⁵. Wiadomo, że uzupełnianie stanów osobowych tej dywizji, przewidzianej do Armii „Prusy”, odbyło się w ramach mobilizacji powszechnej⁷⁶. Celem mobilizacji było przygotowanie Korpusu Interwencyjnego, w którego skład wchodziły 13. i 27. DP. Tuż po rozwinięciu dywizje te przerzucono do Korytarza Gdańskiego, w związku z narastającym zagrożeniem oraz w celu dalszego wzmocnienia wojsk. Od 10 sierpnia rozpoczęto także częściową mobilizację dywizji rezerwowych: 35. i 38.⁷⁷ Całkowitą mobilizację tych dywizji rozpoczęto 25 sierpnia⁷⁸.

⁷⁴ 12 Abt. (Ost) Lagenkarte 30.8.39, 9.00 Uhr, w: BArch–MArch., sygn. akt RW 6/v. 97.

⁷⁵ *Piechota polska 1939–1945: materiały uzupełniające do „Księgi chwały piechoty”*, wydanej w Warszawie w 1939 r., Londyn, 1970, z. 1, s. 12; T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.: organizacja, działania bojowe, uzbrojenie, metryki związków operacyjnych dywizji i brygad*, Warszawa, 1975, s. 206. Pierwsze z opracowań to skrócona kronika poszczególnych dywizji, brygad i pułków, pozostawionych przez uczestników opisywanych wydarzeń – oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, których los w czasie wojny i po wojnie skierował do Wielkiej Brytanii. Drugie z cytowanych opracowań T. Jurgi (siódme z serii dziesięciu) jest skróconą kompilacją dużych fragmentów wspomnianego opracowania rozszerzoną niekiedy o pojedyncze źródła bądź opracowania. Nie podano w nim jednak podstawowego źródła informacji.

⁷⁶ T. Jurga, *Regularne jednostki...*, s. 95.

⁷⁷ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 495. Z ustaleń Czesława Grzelaka oraz Henryka Stańczyka wynika, że 35. DP podlegała pod DOK III. Być może chodzi o 36. DP, ale nie jest to w polskich rozważaniach najważniejsze. Zob. C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 96.

⁷⁸ *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 305–306.

Zasadnicze decyzje w ramach II etapu mobilizacji alarmowej podjęte zostały 23 sierpnia. Wywiad polski monitorował sytuację w III Rzeszy. Widział wyraźnie narastanie konfliktu wojennego. Szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz podaje, że otrzymano ze źródeł wywiadowczych informację o tym, że 15 sierpnia ma się rozpocząć w Prusach powoływanie na szeroką skalę rezerwistów, koni i wozów, co w kontekście sytuacji politycznej traktowano jako skrytą mobilizację i bezpośrednie przygotowanie do rozpoczęcia działań wojennych⁷⁹. Wprawdzie jeszcze 19 sierpnia wywiad polski w swym sprawozdaniu tygodniowym, informując o ruchach wojsk niemieckich, podawał, że z 52 dywizji 23 przebywały wciąż w garnizonach⁸⁰. W następnych dniach sytuacja zaczęła się gwałtownie zmieniać. Wywiad polski dostrzegł przegrupowania wojsk niemieckich w pobliże granicy z Polską. Meldowano m.in.: *19 sierpnia – 4 DPanc. opuściła garnizon, 21 sierpnia – na lotnisku w Stargardzie widziano 60 ciężkich bombowców, 22 sierpnia – ze Szczecina wyszły dwie zmotoryzowane dywizje*. Wywiad polski ponadto poinformował, że uderzenie na Polskę ma nastąpić 26 lub 28 sierpnia, co było prawdą⁸¹.

Jak pisze gen. Stachiewicz: (...) *na skutek zaostrzenia sytuacji politycznej oraz na skutek wzmagającej się ustawicznie cichej mobilizacji w Niemczech i wzrostu ich transportów w kierunku naszej granicy, zameldowałem się wieczorem 22 sierpnia u generalnego inspektora, aby uzyskać decyzje natychmiastowego zarządzenia mobilizacji wszystkich jednostek alarmowych. Konferencja trwała sześć godzin. W rezultacie generalny inspektor sił zbrojnych postanowił przeprowadzić kolejnymi etapami mobilizację całościową wojska, odkładaną codziennie, mniej więcej od 15 sierpnia, ze względu na naciski sojuszników*⁸².

Dodajmy, że mobilizacja ta, jak również mobilizacja powszechna, była spóźniona przynajmniej o tydzień. Jak wiadomo, pierwotny termin ataku na Polskę został określony na 26 sierpnia. Gdyby nie umowa polsko-brytyjska i list Mussoliniego z 25 sierpnia, co zmusiło Hitlera do chwilowego zawahania i odroczenia o kilka dni zaplanowanego rozpoczęcia wojny z Polską, atak niemiecki zastałby Wojsko Polskie zupełnie nieprzygotowane do obrony. Dopiero 23 sierpnia wydano rozkaz o mobilizacji alarmowej wszystkich granicznych Okręgów Korpusów (III, I, VIII, VII, IV, V), całości sił lotnictwa, obrony przeciwlotniczej oraz wielu oddziałów poza dywizyjnych, łączności, saperów, kolejowych. Nie była to – jak pisze Lech Wyszczelski – pełna faza mobilizacji, a jedynie jej kolejna część⁸³.

W dniu 27 sierpnia zarządzono mobilizację alarmową dla dwóch ostatnich, wcześniej nie mobilizowanych, okręgów; DOK VI Lwów DOK X Przemyśl, dzięki czemu podniesiono do stanów wojennych trzy pełne oraz dwie niepełne dywizje piechoty oraz dwie brygady kawalerii. Wtedy także zmobilizowano z Pomorza, Poznańskiego i Śląska rezerwistów, których jeszcze nie powołano, kierując ich do ośrodków zapasowych we wschodniej części kraju. Przewidywano, że po zajęciu tych terenów przez oddziały niemieckie młodzież polska będzie aresztowana bądź wywieziona do Niemiec.

⁷⁹ W. Stachiewicz, *General, szef Sztabu Głównego...*, s. 445.

⁸⁰ Sprawozdanie tygodniowe nr 18 Oddziału II Sztabu Głównego o sytuacji wojskowej na terenie Niemiec za okres od 13 do 19 sierpnia 1939 r., 1939 sierpień 19, Warszawa, w: *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP (Dokumenty)*, M. Ciepiewicz, M. Zgórniak (zbiór i oprac.), Wrocław-Warszawa-Kraków, 1969, s. 111.

⁸¹ Tamże, s. 125–130.

⁸² W. Stachiewicz, *General, szef Sztabu Głównego...*, s. 447.

⁸³ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 496.

Cechy szczególne II etapu mobilizacji alarmowej

II etap mobilizacji alarmowej miał szeroki zakres. O ile do 12 sierpnia zmobilizowano do stanów wojennych sześć dywizji piechoty oraz dwie brygady kawalerii, o tyle od 13 sierpnia, a szczególnie po 23 sierpnia Wojsko Polskie zmobilizowało 18 pełnych oraz dwie niepełne dywizje piechoty oraz siedem brygad kawalerii. Z porównania tych wielkości wyłania się obraz realizowanej wówczas mobilizacji o trzykrotnie większym zasięgu i znacznie krótszym czasie, aniżeli miało to miejsce wcześniej, w okresie od 23 marca do 12 sierpnia. Powyższe porównanie potwierdza kalkulacja, bazująca na opublikowanych danych dotyczących stanów osobowych Wojska Polskiego. Z ustaleń Eugeniusza Kozłowskiego wynika, że w okresie od 1 marca do 1 kwietnia 1939 r. stan armii zwiększył się o łączną liczbę 179 520 żołnierzy, w tym 73 516 szeregowców zmobilizowanych do armii oraz 79 216 szeregowców powołanych na okresowe ćwiczenia, a także 25 tys. żołnierzy KOP⁸⁴. Według C. Grzelaka oraz H. Stańczyka etat wojenny armii wynosił 1 350 000 żołnierzy. Autorzy ci podają, że w ostatnich godzinach pokoju, czyli jeszcze bez włączania stanów osobowych pochodzących z powszechnej mobilizacji, znalazło się około miliona żołnierzy, tj. blisko 75 proc. planowanego etatu wojennego⁸⁵. Jeżeli od liczby miliona żołnierzy odejmiemy 439 738 żołnierzy oraz dodatkowo około 25 tys. żołnierzy KOP, którzy byli pod bronią na 1 czerwca i które to stany osobowe niewiele zmieniły się do sierpnia, wówczas otrzymamy liczbę około 535 tys. żołnierzy, o których powiększyło się Wojsko Polskie podczas II etapu mobilizacji alarmowej w sierpniu 1939 r.⁸⁶ Była to zatem mobilizacja masowa, której z pewnością nie można było już ukryć.

W dniu 24 sierpnia zostało wydane zarządzenie dotyczące uruchomienia transportów kolejowych. Zmobilizowane jednostki były przewożone do wcześniej ustalonych rejonów koncentracji w pobliżu granicy z Niemcami⁸⁷. Ruchy dywizji z tego okresu są opisane w londyńskich zeszytach będących uzupełnieniem *Księgi chwały piechoty*⁸⁸, które zostały opublikowane w latach 1970–1973. Ogólnie także wspomina się o ruchach wojsk, m.in. w tomie 1 *Polskiego Czynu Zbrojnego*⁸⁹, monografiach poszczególnych armii oraz w innych opracowaniach. Ponieważ mobilizacja była masowa, przegrupowania – z reguły transportem kolejowym – także były masowe i objęły bardzo duże ilości wojska. Trzeba także dostrzec że o ile przegrupowania zmobilizowanych wojsk do połowy sierpnia były rozciągnięte w czasie, to przegrupowania w sierpniu odbywały się w okresie ostatniego tygodnia poprzedzającego wojnę. Do 28 sierpnia dywizje polskie pozostawały w rejonach koncentracji i nie przyjęły ugrupowania bojowego nad granicami. Stało się to dopiero 28 sierpnia. W dniu 30 sierpnia natomiast przyjęto ostateczne ugrupowanie wyjściowe. Między 28 a 30 sierpnia dywizje, które dotarły do rejonów koncentracji, znalazły się zatem na pozycjach obronnych wzdłuż granic z Niemcami⁹⁰.

⁸⁴ E. Kozłowski, *Wojsko Polskie...*, s. 323.

⁸⁵ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 94.

⁸⁶ Tamże, s. 80 oraz E. Kozłowski, *Wojsko Polskie...*, s. 323.

⁸⁷ L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 497–498.

⁸⁸ *Piechota polska 1939–1945. Materiały uzupełniające do „Księgi...”, Londyn 1970–1973, zeszyty 1–20.*

⁸⁹ *Polski Czyn Zbrojny...*, s. 278–282.

⁹⁰ W. Stachiewicz, *General, szef Sztabu Głównego...*, s. 451–453.

Nieco wcześniej, 15 czerwca, został wydany rozkaz do podjęcia budowy umocnień polowych. W znacznie szerszym zakresie prace inżynierskie prowadzono dopiero po 12 lipca. W ocenie historyków prace te miały wiele znamion improwizacji. Umocnienia stałe natomiast, m.in. na Górnym Śląsku, rozpoczęto przygotowywać znacznie wcześniej, chociaż prace na niektórych pozycjach, np. w rejonie Mikołowa, trwały do ostatnich dni pokoju i nie zostały zakończone. Dodajmy, że umocnienia w rejonie Mikołowa zostały bardzo starannie rozpracowane przez niemiecką agenturę oraz lotnictwo rozpoznawcze⁹¹. Od 26 sierpnia rozpoczęto przebazowanie na lotniska zapasowe infrastrukturę lotniskową⁹². Nieco później przebazowało się lotnictwo. W dniu 27 sierpnia zarządzono ewakuację w systemie kartkowym części niepowołanych wcześniej do wojska rezerwistów z Poznańskiego, Pomorza i Śląska w głąb Polski. Działania te, choć w ograniczonym zakresie, miały także miejsce w miesiącach wcześniejszych. W dniu 30 sierpnia wydano rozkaz do opuszczenia Polski i udania się do Wielkiej Brytanii dla kontrtorpedowców „Błyskawica”, „Grom”, „Burza”⁹³. Niemiecki wywiad wojskowy, dostrzegł oczywiście gwałtowne zwiększenie transportów wojskowych z oddziałami WP, a meldunki o sytuacji politycznej i wojskowej w Polsce od 16 sierpnia 1939 r. były codziennie przekazywane przez Abwehrstelle im Wehrkreis VIII we Wrocławiu⁹⁴.

Wnioski dotyczące rozpracowania I i II etapu mobilizacji alarmowej WP

Próba porównania działań mobilizacyjnych, realizowanych skrycie przez stronę polską w okresie od kwietnia do połowy sierpnia 1939 r., z informacjami, jakie posiadał o tych działaniach niemiecki wywiad wojskowy, zdaje się wskazywać, że:

- niemiecki wywiad wojskowy monitorował przebieg I etapu mobilizacji alarmowej WP. Z olbrzymiej liczby szczegółowych meldunków agentury Abwehrstelle VIII AOK z Wrocławia oraz Oddział 12. OKH przygotowywano szczegółowe biuletyny informacyjne, prezentujące zmiany w sytuacji wojskowej w Polsce z wiosny i lata 1939 r.,
- niemiecki wywiad wojskowy miał ogólną wiedzę o realizowanej skrycie mobilizacji w Wojsku Polskim, w okresie kwiecień–połowa sierpnia 1939 r.,
- wiedziano o powołaniach rezerwistów. Znano wiele jednostek, w których stany osobowe były uzupełniane. Nie potrafiiono natomiast poprawnie rozczytać znaczenia poszczególnych kolorów kart mobilizacyjnych. Znano ich wzory, lecz błędnie interpretowano ich znaczenie⁹⁵,
- znano detale, o których wielu historyków wojskowości nie wie do dzisiaj, jak na przykład o istniejącym w Polsce pod koniec lat 30. XX w. tajnym ośrodku spadochronowym, w którym wyszkoliło się ponad 100 spadochroniarzy⁹⁶. Wywiad niemiecki odnotował powołanie rezerwistów we Lwowie do tego ośrodka, nazywając go 6. Pułkiem Spadochronowym, co prawdą nie było⁹⁷,

⁹¹ Z analizy materiałów GA „Południe” z okresu lata 1939 r.

⁹² L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 498.

⁹³ Tamże, s. 498.

⁹⁴ AAN, MA, t. 311, rol. 237, kl. 0000532–780.

⁹⁵ Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH. Die militärische Lage in Polen am 1.07. 1939, w: BArch–MArch., sygn. akt RW5/v.150, s. 39.

⁹⁶ Więcej na ten temat zob. W. Malinowski, *O organizacji oddziałów spadochronowych w Wojsku Polskim przed 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961, nr 2; także: G. Korczyński, *Polskie oddziały spadochronowe w II wojnie światowej*, Warszawa 2006, s. 47–52 i in.

⁹⁷ Generalkommando VIII AK. Lagebericht Polen. Stand 26.05.1939, w: BArch–MArch., sygn. Akt RH

- z analizy szczegółowych meldunków wpływał obraz systematycznego i powolnego rozwijania oddziałów i pododdziałów Wojska Polskiego przewidzianych dla I wstępnego etapu mobilizacji. Widziano i prawidłowo interpretowano mobilizację jednostek technicznych oraz dywizji rezerwowych, chociaż niewiele o nich wiedziano,
- dostrzegano także wzmocnienie osłony granic polsko-niemieckiej, przyjmując błędnie, że już 10 maja dywizje z nadgranicznych Okręgów Korpusów, uzupełnione o rezerwy, stoją w podwyższonej gotowości bojowej, co było przesadą,
- przeceniano wielkość mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego. Z meldunku Oddziału Wywiadowczego OKH z 27 kwietnia wynika, że siły polskie oceniano wówczas na 600–800 tys., a według meldunku z 20 maja – 700 tys. Jeżeli przyjąć za prawdziwe ustalenia Eugeniusz Kozłowski, to okaże się, że stan liczebny armii stałej w marcu (do 1 kwietnia) podniósł się o 73 516 żołnierzy oraz o 2130 oficerów. Dalsze 79 216 szeregowców rezerwy powołano na okresowe ćwiczenia⁹⁸. W sumie dzięki mobilizacji marcowej powiększono stan osobowy Wojska Polskiego o 154 862 żołnierzy. Tymczasem stan osobowy Wojska Polskiego na 1 czerwca wynosił jedynie 439 738 żołnierzy⁹⁹, a na 1 maja był o 8 tys. mniejszy. Kalkulacja Oddziału 12. OKH na podstawie meldunku z 27 kwietnia była zatem zawyżona o 37–82 proc., a według meldunku z 20 maja – o 59 proc.,
- radykalnie zawyżano także stan gotowości bojowej Wojska Polskiego, dostrzegając już w kwietniu, że dwie trzecie polskich sił stało już nad granicami, co oczywiście prawdą nie było,
- znano bardzo dużo szczegółów o rozbudowie umocnień polowych. Z innych dokumentów zaś wiadomo, że wywiad niemiecki miał bardzo głęboką, by nie powiedzieć – perfekcyjną wiedzę o polskich umocnieniach stałych¹⁰⁰. Wiedzano o mobilizacji Straży Granicznej i Policji Państwowej. Wiedzano coś o ewakuacji transportu i sprzętu, acz nie zdefiniowano jego skali,
- wywiad wojskowy armii niemieckiej wykonywał bardzo dużo map i szkiców, prezentujących położenie WP oraz umocnień, które załączano do materiałów informacyjnych. Ich porównanie ze stanem faktycznym pozwoliłoby poznać ewentualne błędy w ustaleniach wywiadu niemieckiego. Niestety, wojenne zniszczenia, a przede wszystkim wywózki polskich akt przez zwycięskie armie, pozbawiły historyków tych cennych dokumentów. Mają oni dostęp do dużej ilości dokumentów, map i szkiców obcego wywiadu o Wojsku Polskim z 1939 r., nie mają natomiast dostępu do map własnych, z którymi mogliby ustalenia obcego wywiadu porównać.

1/99B, s. 11. Być może ta informacja wywiadu niemieckiego powinna być inspiracją do sprawdzenia, czy faktycznie 6. Pułk Legionów nie był organizatorem wspomnianego ośrodka. Dotychczas w Polsce nikt o czymś takim nie wspominał. Z dostępnej literatury wynika, że dopiero w 1939 r. utworzono w Bydgoszczy Wojskowy Ośrodek Spadochronowy, który przeszkolił około 100 polskich spadochroniarzy. W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. ośrodek został przebazowany do Małaszewicz koło Brzeźcia. Zob.: *Zanim uderzył Grom. Historia jednostek specjalnych i powietrznodesantowych Wojska Polskiego*, Warszawa 2010, s. 9–28.

⁹⁸ E. Kozłowski, *Wojsko Polskie...*, s. 323.

⁹⁹ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 80.

¹⁰⁰ Oberkommando des Heeres, Generalstab des Heeres, 12. Abt. (III.), Berlin den 1 Juli 1939, Die Polnische Landesbefestigung, Stand vom 15.6.1939, w: AAN, MA, t. 78, rol. 502, kl. 90327–90372 i in.

6. Ocena poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy rozwinięcia związków taktycznych WP na pozycjach obronnych (stan na 30 sierpnia 1939 r.)

Ocenę skuteczności niemieckiego wywiadu wojskowego z penetracji WP w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę można dokonać na podstawie dwóch dokumentów. Pierwszym jest informacja Abwehrstelle VIII Okręgu Wojskowego z Wrocławia, wykonana 31 sierpnia, z adnotacją, że dane są aktualne na dzień poprzedni. Dokument ten wraz z analizą został zaprezentowany w aneksie 1. Drugim dokumentem, ważniejszym i jednocześnie bardziej przejrzystym, jest mapa Oddziału 12. OKH, sporządzona 30 sierpnia 1939 r. o godz. 9.00, na której umieszczono najbardziej aktualne informacje o rozmieszczeniu polskich dywizji piechoty i brygad nad granicami, na 40 godzin przed rozpoczęciem wojny (aneks 2)¹⁰¹. Nie jest to typowa mapa, a jest to kalka (przebitka), jedna z kilku map¹⁰². Mapa jest odzwierciedleniem wiedzy Oddziału 12. OKH o spodziewanych siłach WP oraz ich rozmieszczeniu. Gdyby na mapę nanieść innym kolorem rzeczywiste rozmieszczenie polskich dywizji i brygad, według danych na 30 sierpnia, wówczas widoczne byłyby rozbieżności między ustaleniami wywiadu niemieckiego a stanem faktycznym dotyczące liczebności oraz rozmieszczenia polskich związków taktycznych tuż przed wybuchem wojny.

Ocenię poddano poprawność rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy dwóch zagadnień. Pierwszym są ustalenia niemieckiego wywiadu wojskowego dotyczące ilości dywizji i brygad polskich, na 40 godzin przed wybuchem wojny. Drugim, nie mniej interesującym, jest określenie poprawności rozmieszczenia polskich związków taktycznych na pozycjach obronnych, według stanu na 30 sierpnia. W opracowaniach naukowych zaprezentowano pełną wiedzę o stanie faktycznym polskich sił zbrojnych, na dzień wybuchu wojny. Według jednej z najnowszych monografii poświęconej WP w 1939 r. – a dokładnie takie same ustalenia są zawarte w wielu innych opracowaniach – WP posiadało 30 dywizji piechoty (numeracja od 1 do 30) regularnej armii, które do drugiej połowy sierpnia tylko w nieznacznym stopniu były rozwinięte do pełnych stanów mobilizacyjnych – wojennych, 9 dywizji rezerwowych (numeracja: 33, 35, 36, 38, 39, 41, 44, 45, 55), które w większości miały być rozwinięte w mobilizacji powszechnej, 11 brygad kawalerii, 3 brygady górskie (numeracja: 1, 2, 3), brygadę kawalerii zmotoryzowanej oraz załóżek brygady pancerno-motorowej, która miała rozwinąć się i osiągnąć gotowość bojową 15 września. Ponadto planowano rozwinąć 12 brygad i 6 półbrygad Obrony Narodowej¹⁰³.

Z wymienionych sił, które miały zaistnieć już w pełni rozwinięte dwa tygodnie po ogłoszeniu mobilizacji powszechnej, czyli 15 września, do wybuchu wojny udało się w ramach ukrytej mobilizacji alarmowej, w okresie od 23 marca do końca sierpnia,

¹⁰¹ Prawdopodobnie 31 sierpnia 1939 r. Oddział 12. OKH wykonał ostatnią przed wybuchem wojny mapę z naniesioną sytuacją wojskową. W wersji pochodzącej z mikrofilmu jest ona bardzo słabo czytelna. Zob. Abt 12., Mapa z 31.08.1939, godz. 11.00. AAN, MA, t. 77, rol. 348, kl. 232. Na mapę tą powołuje się także dr Antoni Wolny. Prawdopodobnie znalazł on w Bundesarchiv we Freiburgu oryginał tej mapy. Między wymienionymi mapami prawdopodobnie nie ma istotnych różnic.

¹⁰² Na awersie znajduje się mapa z wpisanymi ręcznie danymi o rozmieszczeniu WP (mapa dwubarwna). Na jej rewersie natomiast znajduje się kalka. Prawdopodobnie kreślarze w Oddziale 12. OKH wrysowywali sytuację bojową na kilku egzemplarzach mapy – kalkach, a następnie takie mapy były rozsyłane do podległych sztabów.

¹⁰³ C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, 94–103.

zmobilizować do stanów wojennych: 27 pełnych dywizji piechoty i częściowo 4 dalsze, czyli razem 31 dywizji. Ich łączna wartość bojowa stanowiła siłę 29 dywizji piechoty oraz 11 brygad kawalerii, brygadę zmotoryzowaną oraz dużo pozadywizyjnych jednostek piechoty, artylerii, saperów i łączności, całość lotnictwa i obrony przeciwlotniczej, rzuty alarmowe kwater wyższych dowództw i części służb armijnych. Łącznie były to siły stanowiące 75 proc. wojska na stopie wojennej, czyli około 1 mln żołnierzy. Oddziały te do 30 sierpnia zostały rozmieszczone na pozycjach bojowych, chociaż 30 i 31 sierpnia trwały jeszcze uzupełniania stanów osobowych wojsk i przegrupowania wojsk. Pozostałe 25 proc. sił WP miało pochodzić z mobilizacji powszechnej¹⁰⁴, ogłoszonej 30 sierpnia, następnie odwołanej i ponownie ogłoszonej 31 sierpnia, która, jak wiadomo, się nie powiodła. Do czasu pełnej mobilizacji dywizje te istniały w formie szczątkowej. Niektóre bataliony i pułki „istniały” tylko w magazynach. Zgromadzono tam broń i umundurowanie dla rezerwistów, którzy po ogłoszeniu mobilizacji powszechnej mieli je otrzymać. Takich pułków i dywizji niemiecki wywiad wojskowy nie miał prawa dostrzec 30 sierpnia na pozycjach obronnych, ponieważ na dzień wybuchu wojny one w rzeczywistości nie istniały.

Gdyby agentura niemiecka miała wgląd do planu mobilizacyjnego „W 2”, wówczas Oddział 12. OKH powinien wiedzieć o: 30 polskich dywizjach piechoty armii czynnej, 9 dywizjach rezerwowych, 11 brygadach kawalerii, 2 brygadach zmechanizowanych (pancerno-motorowych) oraz 3 brygadach górskich. Takie siły Wojska Polskiego Oddział 12. OKH powinien zaprezentować w tabeli jako siły, z którymi oddziałom niemieckim przyjdzie się spotkać, jeżeli mobilizacja WP zostałaby ukończona na dzień rozpoczęcia wojny. Jeżeli natomiast niemiecki wywiad wojskowy wglądu do polskich planów mobilizacyjnych nie miał, a bazowałby jedynie na informacjach agentury obserwacyjnej oraz swojej znajomości WP na stopie pokojowej – jak faktycznie było – wówczas powinien wykazać wymienione wyżej siły łącznie: 30–34 dywizje piechoty i 11 brygad kawalerii, 1 brygadę pancerno-motorową oraz 3 brygady górskie¹⁰⁵.

Ustalenia niemieckiego wywiadu wojskowego bardzo odbiegały od stanu faktycznego, szczególnie w zakresie liczby posiadanych przez WP na 30 sierpnia dywizji rezerwowych. W tabeli 4 (będącej kopią zapisów z mapy Oddziału 12 OKH z 30 sierpnia 1939 r.) przedstawiono samoocenę wywiadu niemieckiego w zakresie określenia ilości polskich związków taktycznych tuż przed wybuchem wojny.

¹⁰⁴ W. Stachiewicz, *General, szef Sztabu Głównego...*, s. 447–448. Inne ustalenia zaprezentowali C. Grzelak, H. Stańczyk, przyjmując, że na 1 września 1939 r. WP postawiło w stan gotowości bojowej 23 dywizje piechoty, 8 brygad kawalerii, 3 brygady górskie, brygadę pancerno-motorową. Zob. C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 r. ...*, s. 94. Jeszcze inaczej siły polskie, które osiągnęły gotowość bojową, w rejonach rozmieszczenia widzi L. Wyszczelski, przyjmując, że na 1 września gotowość bojową osiągnęły 22 dywizje piechoty, 8 brygad kawalerii, 3 brygady górskie oraz brygada kawalerii zmotoryzowanej. Zob. L. Wyszczelski, *W obliczu wojny...*, s. 505. Z uwagi na fakt, że wymienieni autorzy w uzasadnieniu przytoczonych zapisów, odnoszą się do opracowania T. Jurgi, *U kresu II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1983, s. 143–144), za bardziej wiarygodne przyjąłem ustalenia gen. Stachiewicza. Różnica w ocenach wynika prawdopodobnie z odnotowania przez gen. Stachiewicza wszystkich rozwiniętych mobilizacyjnie dywizji, nawet jeżeli nie dotarły one do wyznaczonych im rejonów. Wymienieni autorzy zaś prawdopodobnie odnotowali dywizje rozwinięte już na pozycjach wyjściowych. Stąd rozbieżności.

¹⁰⁵ W kalkulacji przyjęto, że niemiecki wywiad wojskowy powinien wiedzieć o 30 znanych mu dywizjach armii czynnej, nawet jeżeli kilka z nich na dzień wybuchu wojny jeszcze nie była w pełni zmobilizowana, oraz o zmobilizowanych czterech dywizjach rezerwowych, które powinien dostrzec. Pozostałych pięciu dywizji rezerwowych nie miał prawa widzieć, ponieważ na dzień wybuchu wojny istniały tylko na papierze i w przyśłowioowych magazynowych skrzyniach z bronią i w workach z umundurowaniem.

Tab. 4. Stopień rozpoznania Wojska Polskiego według oceny własnej Oddziału Wywiadowczego OKH na 30 sierpnia 1939 r.

Ustalenia	Dywizje piechoty	Brygady			Dywizje rezerwy	
		Kawalerii	Zmotoryzowana	Pancerna	Silne	Słabe
Przewidywana siła bojowa	33	11	1	1	15	15
Z tego stwierdzono	30	9	1	–	14	–
Brakuje (brak wiedzy? – przyp. aut.)	3	2	–	1	1	15

Źródło: Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Lagenkarte 30.08.1939. 9.00 Uhr., w: BArch-MArch., sygn. Akt RW6 – v.97.

Z tabeli wynika, że Oddział 12. OKH zawyżył o 10 proc. liczbę polskich dywizji armii czynnej. Nieprawdziwie określił łączną liczbę polskich dywizji rezerwy, przyjmując, że Polska wystawi 30 takich dywizji, z których 15 oceniono jako silnych, a 15 słabych, podczas gdy faktycznie w terenie miał prawo dostrzec tylko 4. Ponadto przyjmował, że na 30 sierpnia WP wystawiło łącznie 63 dywizje piechoty, podczas gdy tak naprawdę było ich o połowę mniej¹⁰⁶.

Równie błędna była ocena Oddziału 12. OKH przy określeniu dyslokacji związków taktycznych WP na pozycjach obronnych oraz podczas ich przegrupowywania, według stanu na 30 sierpnia. Z tabeli wynika, że oddział ten bardzo wysoko oceniał wyniki swojej działalności wywiadowczej, przyjmując, że poprawnie rozpoznano dyslokację prawie wszystkich polskich dywizji armii czynnej, poprawnie ustalił dyslokację 9 z 11 polskich brygad kawalerii. Nieco gorzej, poniżej 50 proc. oceniał wyniki rozpoznania dyslokacji 30 dalszych polskich dywizji rezerwy, przyjmując, że poprawnie rozpoznał dyslokację 14 z nich. Było to ewidentne oszustwo! Polska – jak wykazano – tyłu dywizji nie posiadała.

Naniesienie na mapę Oddziału 12. OKH faktycznych rejonów usytuowania polskich związków taktycznych, według danych z 30 sierpnia, pozwala dostrzec, jak bardzo oficerowie Oddziału 12. OKH mylili się w swych ocenach dotyczących dyslokacji WP na pozycjach obronnych, co zaprezentowano tabeli 5 (zob. też aneks 2).

¹⁰⁶ Zob. Tabela Oddziału 12 OKH, z przedstawioną w tabeli kalkulacją, którą odnotowano na mapie z 30 sierpnia 1939 r., w: Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Lagenkarte 30.08.1939, 9.00 Uhr., w: BArch-MArch., sygn. Akt RW6 – v.97.

Tab. 5. Stan faktyczny rozpoznania Wojska Polskiego na 30 sierpnia 1939 r.

Ustalenia	Dywizje piechoty	Brygady		Dywizje rezerwy
		Kawalerii	Pancerno-zmotoryzowane	Ogółem
Armia czynna	30	11	2	4 (9?)
Z tego rozpoznano poprawnie	13	7	1	0
Zupełny brak wiedzy	17	4	1	4 (9?)

Źródło: Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Lagenkarte 30.08.1939. 9.00 Uhr., w: BArch–MArch., sygn. Akt RW6 – v.97, oraz: W. Stachiewicz, *General, szef Sztabu Głównego...*, s. 447–448, a także: „Piechota polska 1939–1945” 1970, z. 2, s. 20–36, 40; 1971, z. 3, s. 18, 33; z. 4, s. 27; z. 5, s. 9, 24; z. 6, s. 26; 1972, z. 7, s. 30, 45; z. 8, s. 21, 52; z. 9–10, s. 6, 23, 71; 1973, z. 11, s. 37; z. 13, s. 34, a także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.*, s. 213–215, 217–219, 222, 224–227, 232, 237–239, 242–244, 246, 248–249, 254–255, 264–265, 270–271, 275–276, 288, 293; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań”...*, s. 100–119; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...* s. 31–37 oraz 4–47; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 95–96; W. Steblik, *Armia „Kraków”...*, s. 90–98, 102, a także: Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1.09; R. Dalecki, *Armia „Karpaty”*, Warszawa 1979, s. 27–30; W. Zalewski, *Wielki atlas kampanii wrześniowej 1939 roku. Działania wojenne w Polsce. Dzień po Dniu. Taktyka i Strategia*, t.1, Atlas nr 341, Warszawa 2009, 1 września 1939 r. (mapa – przyp. aut.), brak numeracji stron.

Porównanie samooceny Oddziału 12. OKH ze stanem faktycznym ukazuje bardzo poważne rozbieżności. Wynika z nich, że niemiecki wywiad wojskowy zlokalizował poprawnie nie 30, a tylko 13 dywizji armii czynnej, czyli około 43 proc. stanu faktycznego. Nie miał również jakiegokolwiek orientacji w ilości, rozmieszczeniu, a przede wszystkim w systemie powoływania rezerw w mobilizacji alarmowej i powszechnej, przyjmując, że Polska już wystawiła 30 takich dywizji, gdy w rzeczywistości mogła wystawić tylko 9, i to dopiero o ogłoszeniu mobilizacji powszechnej. Różnica między samooceną tego oddziału a stanem faktycznym była zatem ogromna (patrz tabela 6).

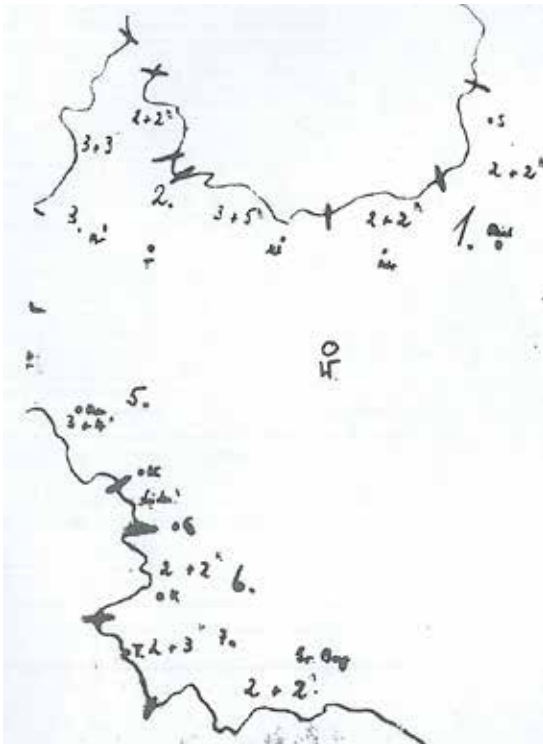
Tab. 6. Różnice w ustaleniach Oddziału 12. OKH dot. dyslokacji WP a stanem rzeczywistym.

Ustalenia	Dywizje piechoty	Brygady kawalerii	Brygady górskie	Brygady panc.-zmot.	Dywizje rezerwy
Według wywiadu niemieckiego	33	11	0	2	30
Stan faktyczny	30	11	3	2	4
Ilość poprawnie rozpoznanych według wywiadu niemieckiego	30	9	0	1	14
Faktyczna ilość poprawnie rozpoznanych	13	7	0	1	0
Poprawność ustaleń według wywiadu niemieckiego (w proc.)	90,90	81,80	0	50,00	46,60
Poprawne ustalenia (w proc.)	43,30	63,60	0	50,00	0

Źródło: Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Lagenkarte 30.08.1939. 9.00 Uhr., w: BArch–MArch., sygn. akt RW6 – v.97, oraz: „Piechota polska 1939–1945” 1970, z. 2, s. 20–36, 40; 1971

z. 3, s. 18, 33; z. 4, s. 27; z. 5, s. 9, 24; z. 6, s. 26; 1972, z. 7, s. 30, 45; z. 8, s. 21, 52; 1972, z. 9–10, s. 6, 23, 71; 1973, z. 11, s. 37; z. 13, s. 34, a także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 213–215, 217–219, 222, 232, 224–227, 232, 237–239, 242–244, 246, 248–249, 254–255, 264–265, 270–271, 275–276, 288, 293; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań”* ...s. 100–119; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”*..., s. 31–37 oraz 31–37, 43–47; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku*..., s. 95–96; W. Steblik, *Armia „Kraków”*..., s. 90–98, 102, a także: Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1.09; R. Dalecki, *Armia „Karpaty”*, Warszawa 1979, s. 27–30; W. Zalewski, *Wielki atlas kampanii wrześniowej 1939 roku. Działania wojenne w Polsce. Dzień po Dniu. Taktyka i Strategia*, t.1, Atlas nr 341, Warszawa 2009, 1 września 1939 r. (mapa – przyp. aut.), brak numeracji stron.

Popelnione błędy w zakresie rozpoznania Wojska Polskiego skutkowały błędną wizją spodziewanego oporu na poszczególnych odcinkach frontu. Jak wynika ze szkicu wykonanego przez nieznanego oficera Oddziału 12. OKH, na granicy z Prusami spodziewano się 20 polskich dywizji piechoty. Faktycznie było tylko 5. Na granicy południowej spodziewano się 13–15 polskich dywizji. Było ich tylko 6. W tak zwanym Korytarzu Gdańskim spodziewano się 10 dywizji piechoty, były tylko 2. Błędów, jak widać, niemiecki wywiad wojskowy popełnił wiele.



Rys. 2. Odrębny szkic prezentujący nasycenie wojsk polskich, wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. Poszczególne cyfry oznaczają przewidywaną przez wywiad niemiecki ilość polskich dywizji na poszczególnych odcinkach frontu.

Źródło: Dokument nieoznaczony z kolekcji Oddziału 12. Wywiadowczego Armie Obce „Wschód” OKH, w: BACh–March., sygn. RH 19–I 95 (mikrofiszka).

7. Próba oceny skuteczności działań kontrwywiadu II Rzeczypospolitej w zakresie zabezpieczenia przygotowań obronnych Wojska Polskiego przed penetracją niemieckiego wywiadu wojskowego wiosną i latem 1939 r.

Wydarzenia z 1939 r. były najbardziej tragicznymi wydarzeniami w prawie tysiącletniej historii państwa polskiego. 20 lat niepodległego bytu państwowego było zbyt krótkim okresem, aby nadrobić wiekowe zacofanie. W stosunku do dwóch wielkich sąsiadów Polska była zacofana zarówno gospodarczo, jak i militarnie. Słabość państwa polskiego, gospodarki, a szczególnie armii, były doskonale znane wywiadam sąsiednich państw. Wywiad niemiecki do wiosny 1939 r. zgromadził olbrzymią wiedzę o WP na stopie pokojowej. Można powiedzieć, że znał Wojsko Polskie od podszewki. Wraz z rozpoczęciem bezpośrednich przygotowań do wojny z uwagą śledził wszelkie zmiany w sytuacji wojskowej. Wojsko Polskie wraz z rozpoczęciem I fazy mobilizacji alarmowej 23 marca 1939 nie pozostało bierne na niemieckie działania wywiadowcze. Uruchomiono wówczas opracowane wcześniej procedury związane z przestrzeganiem tajemnicy wojskowej, a także z prowadzeniem maskowania operacyjnego wojsk oraz dezinformacji.

Przedstawione, w większości niedoskonałe, wyniki niemieckiego wywiadu wojskowego z rozpracowania WP w okresie przygotowawczym do wojny, pozwalają dostrzec – 70 lat po wojnie – doskonałe rezultaty ochrony kontrwywiadowczej, w tym maskowania operacyjnego i dezinformacji. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o obowiązujących wówczas zasadach, narzuconych przez marszałka Rydza-Śmigłego¹⁰⁷. Przykładem mogą być następujące wydarzenia: 25 sierpnia dowódca Armii „Modlin” otrzymał rozkaz przegrupowania oddziałów do rejonu koncentracji armii, z zachowaniem następujących wymagań:

(...) dowódca armii może zarządzić przemarsze jednostek zmobilizowanych do ich rejonów koncentracji począwszy od nocy z 26 na 27 sierpnia, ale w sposób nie rzucający się w oczy i przy należytych ukryciu przed obserwacją nieprzyjaciela (marsze nocne), nie kwaterować oddziałów w pobliżu linii komunikacyjnych (koleje, szosy), oddziały obowiązane były do zachowania w tajemnicy swych nazw i numerów pułkowych, aby uniemożliwić nieprzyjacielowi ich identyfikację. (...) Ponadto organy bezpieczeństwa kontrolowały, czy żołnierze mają przykryte numery pułków na naramiennikach, a także czy centrale telefoniczne stosują kryptonimy maskujące nazwy jednostek wojskowych¹⁰⁸.

Tadeusz Jurga oraz Władysław Karbowski dostrzegli, że: *Zbyt może rygorystyczne wprowadzanie w życie tych zarządzeń utrudniało codzienne życie w jednostkach i rozpętało psychozę zagrożenia szpiegostwem*¹⁰⁹. Prawda, tylko jak wspaniałe rezultaty osiągnięto, dzięki tym przedsięwzięciom!

¹⁰⁷ W życiorysie marszałka Rydza-Śmigłego, szczególnie z okresu jego konspiracji w POW oraz podczas wojny 1919–1920 r., można dostrzec wiele epizodów związanych z bardzo przemyślanymi działaniami marszałka w maskowaniu operacyjnym i dezinformacji. Jego działania z 1939 r. w zakresie ochrony tajemnicy wojskowej oraz maskowania operacyjnego i dezinformacji bazowały zatem na jego wieloletnich doświadczeniach, w tym wyniesionych z wojny z bolszewicką Rosją w 1919–1920 r.

¹⁰⁸ T. Jurga, W. Karbowski, *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987, s. 35; W. Steblik, *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989, s. 92–93.

¹⁰⁹ Tamże.

Skarżył się – i to wielokrotnie – szef Oddziału 12. OKH, płk Kinzel, na utrudnienia wynikające z maskowania operacyjnego i dezinformacji prowadzonej przez WP. W jednym z opracowań Oddziału 12. OKH napisano:

Na wstępie trzeba powiedzieć, że wywiad w Polsce jest znacznie trudniejszy, niż okazał się wywiad w ubiegłym roku w Czechach i w Austrii. **Jest to spowodowane w pierwszej linii znakomitym kamuflażem Polaków** (podkreślenia aut.), którzy od początku nie pokazywali ani numerów pułków, ani kolorów broni, a swoje marsze wykonywali tylko nocą. **Dalej wywiad utrudnia niewielka ilość agentów znających język (polski – przyp. aut.)**. W szczególności brakuje nam dokładnych danych o podziale wojennym, liczbie wystawionych jednostek rezerwy i sile artylerii, wojsk pancernych i samolotów¹¹⁰.

Innym znów razem pisano: *Stwierdzenie dokładnego miejsca pobytu wojsk, które wymaszerowały jest utrudnione z powodu ciągłej zmiany ich miejsc pobytu i przez dobry kamuflaż. Szczegóły patrz załącznik I*¹¹¹.

Z analizy wybranych trzech obszarów penetracji niemieckiego wywiadu wojskowego i wyselekcjonowanych spośród nich kilkunastu zagadnień tematycznych, związanych z rozpracowaniem WP wiosną i latem 1939 r., można dostrzec, że niemiecki wywiad wojskowy odnotował sukces tylko w jednym obszarze. Dotyczy on poprawnego rozpracowania organizacji WP oraz jego dyslokacji na stopie pokojowej¹¹². W rozpracowywaniu planów mobilizacyjnych WP sukcesu nie osiągnięto, a wręcz przedstawiono wiele nieprawdziwych poglądów. Niepowodzeniem niemieckiego wywiadu wojskowego zakończyło się także monitorowanie mobilizacji alarmowej WP wiosną i latem 1939 r.

Dostrzegając sukces niemieckiego wywiadu wojskowego, a zarazem klęskę kontrwywiadu II Rzeczypospolitej w zakresie poprawnego rozpracowania WP na stopie pokojowej, nie można zapominać, że zarówno kiedyś, jak i obecnie nie było i nadal nie ma możliwości ukrycia batalionu, pułku wojska, lotniska, sztabu dywizji przed obcą penetracją. Tym bardziej, że Wojsko Polskie tę strukturę dumnie pokazywało. Żołnierze na mundurach wyjściowych mieli barwne emblematy określające rodzaj broni bądź służby oraz podporządkowanie do określonej dywizji. Emblematy wskazywały, w jakim pułku dany żołnierz służy¹¹³. Można więc przyjąć, że sukces w zakresie rozpracowania pokojowej struktury WP nie był takim wielkim sukcesem. Prawdopodobnie dokładnie

¹¹⁰ Dokument nadpalony, nagłówek nieczytelny. Tekst w wielu fragmentach nadpalony i nieczytelny. Bez daty. Z kontekstu wynika, że jest to dokument Oddziału Wywiadowczego OKH i pochodzi z drugiej połowy sierpnia, w: BArch–MArch., sygn. akt RH 19–I 95 s. 69–73 (mikrofiszka). Cytat zaczerpnięty z rozdziału: *Polska armia*, s. 69.

¹¹¹ Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH. Die militärische Lage in Polen am 9.5.39., w: BArch–MArch., sygn. akt RW5/v.150.

¹¹² Jak wspomniano, w marcu 2014 r. złożono do druku publikację, pt.: *Dyslokacja Wojska Polskiego na stopie pokojowej w świetle ustaleń niemieckiego wywiadu wojskowego, z wiosny i lata 1939 r.*, która powinna ukazać się jesienią 2014 r. w opracowaniu przygotowywanym przez Oddział IPN w Szczecinie, t. 3: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*.

¹¹³ *Wojsko Polskie 1939–1945. Barwa i broń*, Warszawa 1984; H. Smaczny, *Księga kawalerii polskiej*, Warszawa 1989, s. 355–387 i in.

taką samą wiedzę miały polskie sztaby o dyslokacji Wehrmachtu na stopie pokojowej¹¹⁴. Podobnie jest zapewne i obecnie.

Omawiając ten temat, nie sposób nie dostrzec zagadnienia, które niestety, było wielką porażką aparatu bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. Chodzi o nieskuteczne działania władz polskich wobec zaktywizowania się uśpionych agentów i rozbudowywanych przez Abwehrę niemieckich struktur dywersyjnych w Polsce, w lecie 1939 r. Brak skutecznego przeciwdziałania władz polskich umożliwił agentom Abwehry zbudowanie w Polsce licznych i rozległych sieci dywersyjnych. Niemieckie struktury dywersyjne podjęły działania już w końcu sierpnia, a szczególnie mocno zaistniały w momencie wybuchu wojny.

Do działań dywersyjnych przeciwko Polsce latem 1939 r. Abwehra zaangażowała około 9 tys. dywersantów¹¹⁵. Równoległe z budowaniem i szkoleniem struktur niemieckich sieci dywersyjnych w Polsce trwało ich uzbrajanie. Broń szmuglowano przez granicę. Ze sprawozdania z działalności dowódców grup bojowych ze Śląska i Poznańskiego wynika, że tylko jedna z grup na Śląsku przeszczmuglowała przez granicę 821 pistoletów oraz 48 pistoletów maszynowych¹¹⁶. W Rybniku 17 sierpnia wykryto nad rzeką kryjówkę, w której były ukryte 22 pistolety oraz 1100 naboji, w powiecie tarnogórskim znaleziono 72 pistolety. Łącznie do 31 sierpnia Abwehr II¹¹⁷ wydała dla swoich 8577 dywersantów: 9262 pistoletów, 430 pistoletów maszynowych, 9650 karabinów, 700 karabinków, 198 rkm-ów, 7560 granatów oraz 1032 kg materiałów wybuchowych¹¹⁸. Oprócz działań dywersyjnych organizowanych przez Abwehr II tego samego rodzaju działania organizowała Sicherheitsdienst: SD, Służba Bezpieczeństwa¹¹⁹. Działania bojówek SD jeszcze przed wybuchem wojny były skierowane przeciwko ludności niemieckiej i obiektom niemieckim w Polsce w celu wywołania nienawiści do Polaków. Dywersanci z inspiracji RSHA w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę zamierzali przeprowadzić 180 zamachów na 223 obiekty niemieckie w Polsce. Zaplanowane ataki na mienie niemieckie na pograniczu polsko-niemieckim miały dostarczyć argumentów do rozpoczęcia wojny z Polską¹²⁰. Spośród planowanej liczby 180 zrealizowano kilkadziesiąt¹²¹.

Kontrwywiad II Rzeczypospolitej nie pozostawał bierny na prowadzone przez Abwehrę i SD działania. W połowie sierpnia 1939 r. na polecenie prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach specjalne oddziały policji aresztowały 360 osób podejrzanych o działalność dywersyjną. Dokonano także 435 rewizji. Wykryto, że w strukturach Młodzieżowej Partii Niemiec powstała rozbudowana organizacja bojowa (3–4 osobowe grupy bojowe), której celem było prowadzenie akcji dywersyjnych przeciw Polsce.

¹¹⁴ Niestety, rozkradzione przez zwycięskie armie archiwalia dot. m.in. wywiadu polskiego spoczywają beużyteczne w Moskwie i nikt nie stara się, aby one wróciły tam, gdzie być powinny i gdzie mogłyby zostać wykorzystane do prowadzonych badań historycznych.

¹¹⁵ T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r.*, Warszawa 2010, s. 351.

¹¹⁶ Tamże, s. 143–144.

¹¹⁷ Oddział II Abwehry utworzono 15 stycznia 1937 r. do prowadzenia działań sabotażowych i dywersyjnych. Abwehr I to Oddział Wywiadu, Abwehr III to kontrwywiad wojskowy w armii niemieckiej. Zob. J. Larecki, *Wielki leksykon ...*, s. 14–18.

¹¹⁸ T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera ...*, s. 352.

¹¹⁹ Wraz z powołaniem we wrześniu 1939 r. Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy; RSHA, opisywana na Sicherheitsdienst, SD, stała się jedyną służbą informacyjną NSDAP i państwa jako elitarna formacja SS. Zob. J. Larecki, *Wielki leksykon ...*, s. 604–605.

¹²⁰ T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera ...*, s. 144–149.

¹²¹ Tamże, s. 346.

Do aresztowań doszło także w powiecie cieszyńskim. W powiecie pszczyńskim oraz w Wodzisławiu Śląskim i Rydułtowach dzięki aresztowaniom dokonanych przez polską policję całkowicie rozbito utworzone już grupy bojowe. Na skutek interwencji ambasad brytyjskiej i francuskiej większość aresztowanych została zwolniona¹²². W dniu 25 sierpnia aresztowano pięciu agentów Abwehry podlegających Abwehrstelle VIII AOK we Wrocławiu. Zatrzymano wówczas Rudolfa Thiena, szefa placówki SD w Bytomiu. Dzięki jego zeznaniom rozbito siatkę dywersyjną i odnaleziono składy broni, które miały być wykorzystane w Bielsku Białej¹²³. W ograniczeniu skutków działań dywersyjnych agentury niemieckiej – w gorącym lecie 1939 r. – Polska została sama¹²⁴.

Znane są opisy wielu, choć zapewne nie wszystkich, akcji dywersyjnych, których dopuścili się agenci Abwehr II. W nocy z 6 na 7 września w Tomaszowie Mazowieckim otworzono ogień z karabinów maszynowych do żołnierzy 45. pp. Żołnierze w panice rozproszyli się i pułk przestał istnieć. Tej samej nocy dywersanci zaatakowali na wschód od Brzezin, nad rzeką Mrogą, wycofujący się na Rawę Mazowiecką 2. batalion czołgów lekkich z Armii „Łódź”, a także sztab 2. DP. Sztab ten był ponownie atakowany przez dywersantów niemieckich dwie noce później. Atak został odparty, niemniej jednak dowódca tej dywizji i szef sztabu oraz dowódca łączności prawdopodobnie zdezerterowali. Znane są także liczne opisy ostrzeliwania kolumn żołnierzy polskich i taborów¹²⁵. To tylko nieliczne przykłady działalności niemieckiej agentury dywersyjnej w Polsce we wrześniu 1939 r. Niektóre akcje zostały przez Polaków zneutralizowane, jak np. akcja na most w Tczewie. W walkach, we wrześniu 1939 r., zginęło 167 dywersantów niemieckich, 47 zostało rannych, a 6 zaginęło. Prawdopodobnie były to dane tylko z pierwszego dnia wojny¹²⁶.

Wśród innych zagadnień wchodzących w skład obszaru wywiadowczego zainteresowania III Rzeszy, dotyczącego monitorowania rozwinięcia alarmowego WP, wiosną i latem 1939 r. – jak wspomniano – niemiecki wywiad wojskowy sukcesów nie odnotował:

- Abwehra dopiero miesiąc po wydarzeniu dostrzegła, że 23 marca poderwane zostały alarmowo dywizje DOK IX Brześć oraz jedna dywizja z DOK IV Łódź, z których część przerzucono do centralnej Polski. Niemiecki wywiad wojskowy nie rozwinął wówczas prawdopodobnie uświadomionych jeszcze sieci Abwehry. Nie był to zatem sukces! Była to porażka niemieckiego wywiadu wojskowego.
- W okresie od kwietnia do 22 sierpnia 1939 r. wywiad niemiecki dostrzegał powolne i systematyczne powoływanie nowych rezerwistów. Nie analizował chyba należycie ich zwolnień, stąd przesadzony obraz polskich działań mobilizacyjnych oraz nieprawdziwy obraz stanu Wojska Polskiego. W tym czasie znacznie przeceniano skalę ogłoszonej wówczas wstępnej fazy mobilizacji WP, przyjmując, że jedna trzecia armii polskiej stoi już na granicy, co było nieprawdą. Według danych z 27 kwietnia Oddział 12. OKH przyjmował, że armia polska liczy 600–800 tys. żołnierzy. Trzy tygodnie później, 20 maja, siły polskie oceniano na 700 tys. żołnierzy. Kalkulacje te znacznie zawyżały stan osobowy Wojska Polskiego. W rzeczywistości pod bronią było około 440 tys. żołnierzy. Tak więc szacunki z 27 kwietnia były zawyżone o 37–82 proc.,

¹²² Tamże, s. 149–154.

¹²³ Tamże, s. 152–153.

¹²⁴ Tamże, s. 342.

¹²⁵ Tamże, s. 316–335.

¹²⁶ Tamże, s. 351.

a z 27 kwietnia o 59 proc. w stosunku do stanu faktycznego. Wywiad niemiecki informował o rozwijaniu dywizji II rzutu, tak zwanych dywizji rezerwy. Nie miał jednak w tej kwestii jakiegokolwiek wiedzy i wszelkie ustalenia przyjmujące, że już 12 sierpnia mamy pod bronią 10 dywizji rezerwy, były po prostu nieprawdziwe. Dużo wiedziano natomiast o polskich umocnieniach stałych i polowych. Źle niemiecki wywiad wojskowy monitorował polskie związki taktyczne przegrupowujące się na pozycje obronne. Ocena dokonań niemieckiego wywiadu wojskowego, z poprawności rozpracowania przebiegu I etapu mobilizacji alarmowej w Polsce w okresie 23 marca do 12 sierpnia 1939 r. nie wydaje się imponująca i z pewnością nie była sukcesem. Była to porażka tego wywiadu!

- Od 23 do 31 sierpnia w związku z rozpoczęciem II etapu mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego nasilono powołania rezerwistów oraz transporty wojsk, szczególnie w ostatnim tygodniu poprzedzającym wojnę. W tym czasie niemiecki wywiad wojskowy otrzymywał i przekazywał do odpowiednich sztabów olbrzymie ilości informacji szczegółowych. Informacje te organy rozpoznania wojskowego i wywiadu przekazywały w codziennych informatorach. Do rozpoznawania Wojska Polskiego włączono siły i środki lotnictwa rozpoznawczego oraz rozpoznania radiowego. Niemiecki wywiad wojskowy nie wykrył przebazowania naszego lotnictwa wojskowego na lotniska zapasowe. Wiedział natomiast o zamierzonej ewakuacji naszej floty. Znano bardzo dużo szczegółów, jednak ogólny obraz rozwinięcia mobilizacyjnego Wojska Polskiego, jaki się wyłaniał z tej mozaiki różnorodnych i bardzo szczegółowych meldunków, w niewielkiej tylko części (30–40 proc.) zbliżony był do stanu faktycznego. Zagadnienie to także nie może być zaliczone do sukcesów niemieckiego wywiadu wojskowego.
- Oficerowie niemieckiego wywiadu wojskowego źle skalkulowali siły i środki WP wystawione do wojny, według danych z 30 sierpnia 1939 r., przyjmując, że są one dwa razy większe w stosunku do rzeczywistego stanu.
- Źle zlokalizowano rozwinięcie polskich związków taktycznych na pozycjach obronnych. Tylko 43 proc. polskich dywizji na pozycjach obronnych zostało poprawnie zlokalizowanych. W najważniejszej zatem kwestii określenia liczby żołnierzy oraz liczby polskich dywizji i brygad wystawionych do wojny oraz ich rozmieszczenia niemiecki wywiad wojskowy poniósł całkowitą klęskę! Była to wielka – kompromitująca – porażka Abwehry oraz oficerów wywiadu Oddziału 12. OKH.

Dostarczone przez niemiecki wywiad wojskowy dla sztabów podległych wojsk informacje o Wojsku Polskim, jego siłach i położeniu znacznie odbiegały od stanu faktycznego. W przypadku walki dwóch państw o porównywalnym potencjale gospodarczym i wojskowym, takie uchybienia mogłyby przesądzić o klęsce agresora lub, co bardziej prawdopodobne, mocno i skutecznie go wystraszyć. W przypadku wojny polsko-niemieckiej nie miały one większego wpływu na przebieg działań wojennych. Przewaga ilościowa, a przede wszystkim techniczna agresora była tak wielka, że błędy w rozpracowaniu Wojska Polskiego nie przełożyły się na rezultaty walki.

Starania, jakie podejmowali dowódcy oraz aparat bezpieczeństwa i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, aby ochronić mobilizacyjne rozwinięcie WP przed niemiecką penetracją w 1939 r., okazały się bardzo skuteczne i mogą stanowić powód do dumy. Wojsko Polskie w 1939 r. potrafiło ochronić swoje tajemnice!

8. Próba oceny skuteczności ochrony najważniejszych instytucji rządowych w Polsce przed penetracją wywiadu niemieckiego w 1939 r.

Analizy i oceny dotyczące skuteczności ochrony kontrwywiadowczej polskich instytucji państwowych w 1939 r. w porównaniu z ochroną kontrwywiadowczą Wojska Polskiego nasuwają smutne skojarzenia. Z meldunków Abwehry na temat polityki zagranicznej, sytuacji wewnętrznej, a nawet wojskowej Polski w 1939 r. można wyciągnąć niepokojące wnioski. Wynika z nich, że najważniejsze instytucje centralne RP: Kancelaria Prezydenta, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, były bardzo głęboko penetrowane przez niemiecki wywiad wojskowy. W ochronie kontrwywiadowczej najważniejszych instytucji cywilnych zarówno kontrwywiad, jak i organy bezpieczeństwa państwa polskiego poniosły klęskę. Do powyższych wniosków składają meldunki Abwehry z wiosny i lata 1939 r. Kilka z nich zaprezentowano poniżej.

Tłumaczenie odpisu z oryginału protokołu obrad u Prezydenta¹²⁷

Szef Kancelarii Cywilnej
Spała, 13.07.1939 r.
Prezydenta Republiki Polskiej
TAJNE

PROTOKÓŁ

z końcowego podsumowania obrad u Prezydenta Państwa dotyczących posunięć, które podejmie ZSRR w stosunku do Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem Prezydenta Republiki Polskiej, przy obecności marszałka Rydza-Śmigłego.

Uczestnicy:

Premier; gen. dr Sławoj Składkowski,
V–ce premier; inż Kwiatkowski – minister finansów,
Minister wojny; gen. dyw. Kasprzycki,
Minister Spraw Zagranicznych; J. Beck,
Minister przemysłu i handlu; Roman,
Szef Sztabu Generalnego; gen. Stachiewicz,
Przedstawiciel szefa Sztabu Generalnego; gen. Malinowski,
Inspektor armii; gen. K. Sosnkowski,
Inspektor armii; Norwig-Neugebauer,
Dyrektor departamentu; Potocki,
Dyrektor Departamentu; M. Lubieński,
Naczelnik; Pelczyński,
Naczelnik; Jaklicz.

Szef Sztabu Generalnego gen. Stachiewicz zwrócił uwagę na meldunek attaché wojskowego rządu polskiego w Moskwie dotyczący radzieckich ruchów wojsk i koncentracji na określonych

¹²⁷ Cytowany dokument jest przetłumaczony dwukrotnie. Raz przetłumaczyli go Niemcy z języka polskiego na język niemiecki, kolejny raz był przetłumaczony z języka niemieckiego na język polski. Ciekawe, jakie są różnice w prezentowanym dokumencie w stosunku do oryginału. Zob. Informacja o sytuacji w Polsce. Stan na 24.08.39 r., w: AAN, MA, t. 311, rol. 236, kl. 1155–1157.

odcinkach polskiej granicy, a następnie o wynikach działania służb wywiadowczych w tym względzie. Minister spraw zagranicznych Beck objaśnił przebieg polsko-radzieckich pertraktacji, jak również doniesienia akredytowanych przy polskim rządzie przedstawicieli zaprzyjaźnionych państw o politycznej orientacji ZSRR w stosunku do Polski. Po wysłuchaniu przedstawicieli uzgodniono, że należy realizować pojedyncze wojskowe i cywilne zalecenia.

Rozwijanie stref fortyfikacji, wzmocnienie obronnych właściwości terenu, zatopienie terenów podmokłych i bagnistych do zachowania bezpiecznych stref wokół miast; Nowogródek, Słonim, Równe, Łuck, Krzemieniec, Brody. Rada Ministrów ma zagwarantować niezbędne kredyty. Rozpoczęcie prac bez zwłoki. Niezwłocznie ogłosić *démarche* do rządu radzieckiego w sprawie celu i znaczenia ruchów radzieckich oddziałów wojskowych i ich koncentracji na określonych odcinkach granicy polsko-radzieckiej. Prowadzić wymianę surowców ze Związkiem Radzieckim według planu Sztabu Generalnego dotyczącego wzrostu rezerw i zapasów oraz zaakceptować wyniki radzieckich przedstawicieli handlowych, dotyczących finansowej strony transakcji na dostawę surowców i wyposażenia wojskowego. Niezwłocznie interweniować sprzymierzonymi siłami zainteresowanych państw na rząd radziecki, w celu wyjaśnienia stanowiska i zamiarów ZSRR. Chodzi głównie o obawy co do dążenia przez ZSRR do zmiany istniejącego status quo w Europie wschodniej, zwłaszcza zaś, bezpieczeństwa państw nadbałtyckich. W odpowiedniej formie (zdecydowanej formie ultimatum) żądać wyjaśnienia co do dalszego kształtowania się stosunków polsko-radzieckich.

Odpowiednia propaganda i dyplomatyczne działania w Wielkiej Brytanii, Francji i w USA odnośnie konieczności równowagi w Europie Wschodniej. Przedsięwziąć wojskowe środki obronne dla zabezpieczenia polskich interesów w Rumunii i w państwach bałtyckich. Upoważniono ministra spraw zagranicznych do zmiany polskich propozycji dotyczących nie ofensywnych aspektów w porozumieniach o przyjaźni i sojuszu z ZSRR, odpowiednio do terazniejszych zamiarów i obecnego stanowiska ZSRR w sprawach politycznych, wojskowych i gospodarczych.

Podpisał Łepkowski
Pełnomocnik ministra

Hartman
kapitan

Wnioski, jakie wypływają z obecności tego dokumentu w zbiorach Abwehry, wskazują, że jeżeli niemiecki wywiad wojskowy miał dojście do super tajnego dokumentu z super tajnej narady, w której uczestniczyło jedynie kilkunastu najwyższych dostojników w państwie, to jego możliwości penetracyjne najwyższych władz cywilnych w Polsce musiały być przeogromne. Sytuacja ta zmusza do kontynuowania badań, które powinny doprowadzić do zlokalizowania bardzo wysoko ulokowanego agenta niemieckiego w najwyższych kręgach decyzyjnych państwa polskiego. Podstawy do podjęcia takich badań już są! O bardzo głębokiej penetracji przez wywiad niemiecki sytuacji wewnętrznej, a przede wszystkim polityki zagranicznej Polski, zdają się świadczyć kolejne, niżej zaprezentowane meldunki Abwehry.

Sytuacja polityczna

Generał Ironside podczas swojej wizyty w Warszawie miał stwierdzić, że Anglia nie będzie w stanie całkowicie uzbroić Polski do wcześniej przewidywanego czasu (jesień 1939). Praktyczny wynik wizyty rozczarował Polaków. Również francuska pomoc dla Polski ograniczy się do dostaw samolotów bojowych i myśliwskich, dział plot. i ppanc. Nie ma co liczyć na udział francuskiego lotnictwa w Polsce. Nie jest

oczekiwana pomoc materialna z Rosji¹²⁸.

Rozmowa w domu polskiego oficera wyższej rangi w dniu 18 lipca 1939 r.¹²⁹

W dniu 18 lipca 1939 r. odbyło się w domu wysokiego polskiego oficera zebranie oficerów polskich wyższych rangą. Z rozmów, która tam zostały przeprowadzone, agent utrwalił następujące stwierdzenia:

Pierwsze słowa Ironside¹³⁰ były skierowane do Stachiewiczza. Pytał, czy polskie armie stoją już nad granicą niemiecką. Odpowiedź była taka, że część wojsk z Brześćcia, Litowska i z Warszawy znajduje się w drodze nad granicę w rejonie Poznania. Zając i Kalkus¹³¹ wstają rano do rozstrzygającej rozmowy z Ironside w Sztabie Generalnym. Nie ma w ogóle mowy, o tym aby Anglicy lub my wycofali się. Musi dojść do wojny i zniszczenia hitleryzmu. Im szybciej to nastąpi, tym lepiej dla nas, gdyż Anglicy mogą walkę odwlekać. Przy rozmowie z Ironside słyszałem, że będzie nam ciężko, skoro musimy być z Anglikami. Chodzi nam nie tylko o nas, lecz również o całe imperium brytyjskie. Będziemy żądali i musimy mieć możliwość naruszenia neutralności krajów skandynawskich i nadbałtyckich. Poza tym musimy żądać: dostawy co najmniej 3000 angielskich, francuskich i amerykańskich samolotów do stałego niszczenia zaplecza nieprzyjaciela, na froncie polsko-niemieckim, a ponadto wkład co najmniej 1000 angielskich i francuskich samolotów z załogami w Polsce jako rezerwa na wypadek ataku samolotów rosyjskich. Ponadto żądamy dostawy i sfinansowania całego naszego lotnictwa i obrony przeciwlotniczej, do całkowitego przejęcia przez polski wyszkolony materiał ludzki. (...) Najgorzej wygląda sprawa artylerii. Rosjanie nam odmówili. Transport przez Turcję i Rumunię trwa zbyt długo. (...) Ironside ma już dziś określone stanowisko w sprawie Pomorza, które przedstawił w powierzchownej wzmiance Stachiewiczowi. Powiedział; Kiedy wy moi panowie, wytrzymacie niemiecki nacisk (atak) od morza do Usch, (Ustki –przypis aut.) ewentualnie od Gdańska do Mławy, to wygraliście wojnę. Malinowski umieścił tam najlepsze pułki.

Wysłanie francuskich oficerów sztabowych do Warszawy¹³²

W dniu 19.07.39 r. francuski chage d'affair złożył wizytę i poinformował wiceministra Szembeka, że rząd francuski i francuskie naczelné dowództwo sił wojskowych wysłało do Polski kilku wyższych oficerów sztabowych jako pełnomocników, ażeby omówili w Sztabie Generalnym szczegóły techniczne wojskowej współpracy przeciwko Niemcom. Przybycie pełnomocników ma nastąpić jeszcze 20 lipca 39 r. Rząd brytyjski powiadomił gen. Ironside, by według życzenia zechciał przesunąć wyjazd i z wymienionymi pełnomocnikami po ich przybyciu przeprowadził naradę.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych (informacja z 22 sierpnia 1939 r.)¹³³

Podczas gdy stanowisko kręgów wojskowych w Warszawie w stosunku do Niemiec jest jednoznacznie negatywne, w MSZ dają się zaobserwować dwa inne stanowiska. Przeważa pogląd, że nie można liczyć na pomoc Rosji, ponieważ akcja Niemiec zwróci się nie tylko przeciwko Polsce, ale także przeciwko Rumunii i bezpośrednio przeciwko Węgrom. Trzeba więc

¹²⁸ Jak wspomniano wcześniej, jest to błąd maszynistki.

¹²⁹ Informacja o sytuacji w Polsce. Stan na 24.08.39 r., w: AAN, MA, t. 311, rol. 236, kl. 1162–1163.

¹³⁰ Gen. Edmond Ironside od maja 1939 do maja 1940 r. szef Sztabu Imperialnego brytyjskich sił zbrojnych. We wcześniej komendant twierdzy na Gibraltarze.

¹³¹ Gen. bryg. pil. Jan Władysław Kalkus, od marca do września 1939 r. p.o. d-cej lotnictwa MSWojsk.

¹³² Informacja o sytuacji w Polsce. Stan na 24.08.1939 r., w: AAN, MA, t. 311, rol. 236, kl. 1171.

¹³³ Stanowisko Obrony VIII Okręgu Wojskowego, Informacja o sytuacji w Polsce. Stan na 22.08.39 r., w: AAN, MA, t. 311, rol. 236, kl. 667–668.

wzmocnić we wszystkich tych krajach propagandę przeciwko Rzeszy. Inni liczni urzędnicy MSZ reprezentują odmienny pogląd. Powinno – według nich – dojść do zjednoczenia z Rzeszą. Każda zwłoka pogarsza sytuację. Trzeba się zdecydowanie przeciwstawić polityce Sztabu Głównego. Obchodzenie się z mniejszościami narodowymi jest godne ubolewania. Te przekonania są jednak wypowiedziane tylko w zaufanych kręgach, ponieważ urzędnicy ci musieliby się liczyć z natychmiastowymi skutkami. Dotyczy to np. wiceministra w MSZ hrabiego Szembeka, dzięki jego znanemu stanowisku pojednawczemu wobec Niemiec. Kręgi wojskowe nie mają do niego zaufania. Tylko wstawiennictwu pani Beck zawdzięcza on pozostanie na stanowisku. Stosunki pomiędzy MSZ a Sztabem Głównym są napięte. Mańkowski z otoczenia marszałka wypowiedział się: *Lipski i Szembek nie będą już wkrótce dyplomatami. Beck jest pułkownikiem, a nie ministrem. My ustalamy politykę.*

Dodatek do wiadomości nr 5 z 20 sierpnia 1939 r.¹³⁴

Nastroje. Prezydent przekazuje decyzje polityczne coraz częściej marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu. W MSZ pojawiają się coraz liczniejsze głosy, aby pójść na ustępstwo Niemcom. Za taką opcją wypowiadają się m.in. hrabia Szembek oraz hrabia Lubieński¹³⁵. W Sztabie Generalnym brak jedności. Wskazówki Rydza-Śmigłego i Stachiewicza są krytykowane. Każdy oficer ma swoje własne zdanie. Malinowski opowiada się za obroną. Powiedział jakoby, że Pomorze musi utrzymać za każdą cenę. Jeżeli stracimy Pomorze, to stracimy gwarancje na utrzymanie wszystkiego. W Generalnym Inspektoracie wielu oficerów jest za atakiem. Nie chcą oni kompromisu z Niemcami. Generał Kasecki¹³⁶ twierdzi, że zmierzenie się z Niemcami jest ciężką próbą. Podkreśla się rolę kawalerii, a pomniejsza broni pancerną.

Załącznik do informacji nr 4 z 19 sierpnia 1939 r.¹³⁷

Polityka i militaria (...). 6. Stan polsko-angielskiego układu wojskowego. Sztab Główny odrzucił angielską propozycję dotyczącą zawarcia paktu wojskowego pomiędzy Polską i Anglią. Sztab Główny żąda – tak teraz, jak i wcześniej – przyjęcia klauzuli pomocy automatycznej, pośredniej i bezpośredniej, bez podania określonej definicji „usiłowania” i bez ustalania, do którego układ będzie obowiązywał. Panuje przekonanie, że rozmowy, ze względu na złą wolę rządu brytyjskiego będą się przeciągać w nieskończoność. Uważa się, że rząd angielski (będzie – przyp. red.) przeciągać dyskusje na temat rokowań, aż do wybuchu wojny. Wątpi się więc w chęć udzielenia pomocy wojskowej Polsce przez rząd brytyjski. (...) Sztab Główny jest przekonany, że kręgi wojskowe Anglii udzielą pomocy, nawet postępując wbrew woli rządu angielskiego.

Potrzeba pieniędzy¹³⁸

Polska prasa do banknotów pracuje w ostatnich tygodniach nieprzerwanie. Według niepotwierzonego meldunku agenta 600 milionów zł (około 300 milionów marek niemieckich) zostało przewiezionych prosto z prasy do banknotów do Ministerstwa Wojny. Komunikacja kolejowa w Polsce zachodniej została ograniczona, odcinek Poznań–Wolsztyn pomiędzy stacjami Luboń i Szreniawa zamknięty. W pozostałych częściach kraju obowiązują dotychczasowe

¹³⁴ Stanowisko Obrony VIII Okręgu Wojskowego, Informacja o sytuacji w Polsce. Stan na 20.08.39 r., w: AAN, MA, t. 311, rol. 236, kl. s. 714–715.

¹³⁵ Hrabia Michał Lubieński, w latach 1935–1939 szef Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych.

¹³⁶ Prawdopodobnie chodzi o płk. Stefana Kosseckiego, od marca do września 1939 r. dowódcę 18. Dywizji Piechoty.

¹³⁷ Stanowisko Obrony VIII Okręgu Wojskowego, Informacja o sytuacji w Polsce. Stan na 20.08.39 r., w: AAN, MA, t. 311, rol. 236, s. 730.

¹³⁸ Oberkommando des Heeres 12. Abteilung (III), Die militärische Lage in Polen am 10.5.1939, w: BArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150.

rozkłady jazdy. Liczny materiał wagonowy został wycofany z komunikacji i udostępniony w określonych punktach. Wydajność odcinka Kutno–Słupca została wzmocniona przez ułożenie torów rozjazdowych i bocznych.

Wnioski:

1. Wstępna analiza materiałów niemieckiego wywiadu wojskowego z lata 1939 r. wskazuje, że Kancelaria Prezydenta, a także polskie MSZ były bardzo przezroczyste dla wywiadu niemieckiego.
2. Być może Abwehra miała dostęp do Kancelarii Prezydenta RP lub – co bardziej prawdopodobne – bardzo ważne informacje z Kancelarii Prezydenta wyciekały poprzez bardzo wysokiej rangi pracownika MSZ.
3. Powyższe spostrzeżenie zdaje się wskazywać, że Oddział II Sztabu Głównego WP oraz administracja rządowa nie były w stanie zabezpieczyć centralnych instytucji rządowych państwa polskiego przed obcą penetracją i wyciekami tajnych wiadomości, szczególnie o relacjach z sojusznikami oraz z ZSRR.

9. Próba oceny poprawności rozpracowania przez niemiecki wywiad wojskowy przemysłu II Rzeczypospolitej

Wywiad niemiecki – w mniejszym stopniu wojskowy, w znacznie większym cywilny – oraz pracujące dla niego instytucje rządowe oraz ośrodki naukowe w okresie poprzedzającym wojnę wykonały olbrzymie ilości opracowań, o różnym stopniu szczegółowości, które były poświęcone analizie polskiej gospodarki. Niestety, poprawności zapisów i ogólnego obrazu rozpracowania gospodarki polskiej przez wywiad niemiecki nikt jeszcze nie wykonał. Przed wielu laty, pracując na „materiałach Aleksandryjskich”, autor zapoznał się w bardzo ogólnym stopniu z kilkudziesięcioma opracowaniami na temat gospodarki polskiej do 1939 r. Poniżej zamieszczono listę wynotowanych tytułów dokumentów. Jeżeli przyjąć, że poprawnie wykonano analizę tych opracowań, to należy domniemywać, że penetracja gospodarki polskiej przed wybuchem wojny była ogromna. Za przyjęciem takiego poglądu może przemawiać spostrzeżenie, że jeżeli niemiecki wywiad wojskowy poprawnie rozpracował Wojsko Polskie na stopie pokojowej, to prawdopodobnie poradził sobie także z rozpracowaniem polskiej gospodarki, co było już zadaniem znacznie łatwiejszym. Wykaz skróconych tytułów dokumentów wywiadu niemieckiego, poświęconych gospodarce polskiej z lat 1938–1939 r. (do wybuchu wojny) zamieszczono w aneksie 3.

W materiałach Aleksandryjskich znajdują się także meldunki agentów Abwehry o zakładach przemysłowych w Warszawie, Hajnówce, we Lwowie, w Łodzi, Borysławiu, Mościcach koło Tarnowa, a także różnorodne zestawienia statystyczne. Ponadto, wraz z rozpoczęciem okupacji Polski, już od września–października 1939 r. ilość materiałów informacyjnych o gospodarce polskiej istotnie wzrosła. Materiałów z tego okresu nie uwzględniono w powyższym wykazie.

Podsumowanie

Analizując główne obszary rozpracowywania Polski, a przede wszystkim Wojska Polskiego w 1939 r. przez niemiecki wywiad wojskowy, widać, na jakim polu kontrwywiad II Rzeczypospolitej oraz instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa polskiego odniosły sukces, a na których – pomimo olbrzymiego wysiłku i bardzo wielu rozpracowanych i schwytych agentów niemieckich – sukcesów nie odnotowano.

W trzech bardzo istotnych, i chyba najważniejszych, obszarach wywiadowczego zainteresowania niemieckiego wywiadu wojskowego dotyczących: rozpracowania planów mobilizacyjnych WP z 1939 r., charakterystyki WP na stopie pokojowej oraz przebiegu mobilizacji alarmowej WP, w tym zdefiniowania dyslokacji oddziałów WP na pozycjach wyjściowych, służba ta odniosła tylko jeden sukces. W dwóch pozostałych bardzo poważnie się skompromitowała. Wystawia to jak najlepszą ocenę naszym dowódcom, oficerom kontrwywiadu II Rzeczypospolitej oraz instytucjom i osobom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo państwa polskiego.

Do obszarów wywiadowczego zainteresowania III Rzeszy, na których niemiecki wywiad wojskowy sukcesów nie odnotował, a które to obszary należy uważać za obszary sukcesów kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, należały:

- plany mobilizacyjne WP,
- mobilizacja alarmowa WP.

W ostatnim obszarze niemiecki wywiad wojskowy:

- nie wykrył na czas (wykrył prawie z miesięcznym opóźnieniem) ogłoszonej 23 marca mobilizacji alarmowej DOK IX Brześć oraz częściowej w DOK IV Łódź,
- błędnie, a w marcu i kwietniu – wręcz panicznie – informował o mającym bardzo ograniczony charakter I etapie mobilizacji alarmowej WP, o ponad 50 proc. powiększając liczbę powoływanych żołnierzy; błędnie interpretował działania i zamiary WP,
- prawie miesiąc wcześniej informował o rozpoczęciu II etapu mobilizacji alarmowej WP, która faktycznie, rozpoczęła się 13 sierpnia 1939 r. Z bardzo dużej ilości szczątkowych informacji nie potrafił ułożyć prawdziwego jej obrazu,
- źle określił liczebność polskich związków taktycznych oraz ich rozmieszczenie, na 40 godzin przed rozpoczęciem działań wojennych.

Do obszarów, w których zarówno kontrwywiad wojskowy, jak i inne instytucje państwa polskiego, odpowiedzialne za sprawy bezpieczeństwa państwa polskiego poniosły ewidentną porażkę, należały:

- rozpracowanie Wojska Polskiego na stopie pokojowej w 1939 r.,
- stosunki międzynarodowe Polski z sojusznikami oraz innymi krajami w 1939 r.,
- przemysł II Rzeczypospolitej,
- brak neutralizacji sieci dywersyjnych Abwehr II oraz SD w Polsce.

Ocena skuteczności ochrony kontrwywiadowczej państwa polskiego przed działaniami III Rzeszy zmusza do postawienia kilku pytań: Czy poprawne rozpracowanie WP na stopie pokojowej w 1939 r. było sukcesem niemieckiego wywiadu wojskowego i klęską kontrwywiadu II RP oraz systemu ochrony tajemnicy wojskowej w WP? Podejmując odpowiedzieć na tak postawione pytanie, należy pamiętać, że nie było wówczas i nie ma możliwości zabezpieczenia wojska przed rozpoznaniem ich struktury pokojowej. Stąd też współcześnie występuje szeroka jawność organizacji pokojowej armii. Utajnianie są natomiast jej plany mobilizacyjne, prowadzenie badań

i prac konstrukcyjnych, planowane zakupy. Podobnie było przed laty. Niemiecki wywiad wojskowy bardzo dużo wiedział o Wojsku Polskim na stopie pokojowej, a prawdopodobnie podobną wiedzę dysponował wywiad polski o armii niemieckiej. Wiedza ta w niewielkim tylko stopniu wpłynęła na przebieg i wynik wojny.

Co wynika z bardzo poważnych uchybień niemieckiego wywiadu wojskowego w zakresie rozpracowania planów wojennych oraz rozwinięcia mobilizacyjnego WP? Niedostateczna i ułomna wiedza niemieckiego wywiadu wojskowego dotycząca tych obszarów wywiadowczego zainteresowania jednoznacznie wskazuje, że wdrożony w WP system ochrony tajemnicy wojskowej oraz funkcjonujące w WP systemy maskowania operacyjnego i dezinformacji były skuteczne i spełniły swoje zadanie. Świadczy to także o tym, że w instytucjach centralnych i sztabach WP nie było oficerów WP, który byliby agentami niemieckimi. Niemiecki wywiad wojskowy prawdopodobnie nie miał swojej agentury także w korpusie oficerskim. Gdyby tak było, inne byłyby wyniki rozpracowania planów mobilizacyjnych oraz przebiegu mobilizacji alarmowej WP, a także inny byłby stan wiedzy Oddziału 12. OKH o polskiej łączności, karabinku ppanc., artylerii itd. Był to zatem olbrzymi sukces dowódców oraz kontrwywiadu WP, a także przedwojennego systemu obywatelskiego wychowania młodzieży.

Czy porażki kontrwywiadu II RP oraz systemu bezpieczeństwa państwa wpłynęły w istotny sposób na przegraną wojnę w 1939 r.? Odpowiedź może być zaskakująca. Polska nie przegrała wojny z powodu świetnego rozpoznania przez niemiecki wywiad wojskowy armii polskiej na stopie pokojowej ani polskich relacji z sojusznikami, ani polskiej gospodarki i przemysłu, ani nawet na skutek działań dywersyjnych Abwehry i SD. Polska przegrała wojnę, ponieważ po latach rozbiorów odrodziła się jako państwo zacofane, w porównaniu z sąsiadami bardzo słabe. Pomimo olbrzymiego wysiłku i wielu naprawdę znakomitych sukcesów, w okresie 20 lat niepodległości, zacofania gospodarczego nie udało się zniwelować. Sąsiedzi II Rzeczypospolitej mieli nowoczesną i znacznie większą gospodarkę, a także liczną i znacznie lepiej wyposażoną armię¹³⁹. To nie porażki kontrwywiadu państwa polskiego zadecydowały o klęsce we wrześniu 1939 r. O klęsce zadecydowała słabość polskiej armii, jej niedostateczne wyposażenie w broń pancerną, nowoczesne samoloty, artylerię oraz transport samochodowy. O klęsce Polski zadecydował także sojusz przywódców dwóch totalitarnych reżimów – Niemiec i Związku Sowieckiego.

Czy porażki kontrwywiadu II RP miały wpływ na przebieg bitew i walk oddziałów WP na szczeblu operacyjnym i taktycznym? Niestety tak, i to bardzo duży. Rozbicie w drugim i trzecim dniu wojny 7. DP w rejonie Częstochowy i otwarcie dróg, przez które wdarły się niemieckie dywizje idące na Warszawę było możliwe dzięki informacji szefa Oddziału 12. OKH płk. Kinzela – który zaproponował dowództwu OKH, aby przesunąć pierwotnie planowany kierunek głównego uderzenia 10. Armii bardziej na południe, na Częstochowę, gdzie biegła granica między dwiema naszymi armiami, i gdzie teren ten był wyjątkowo słabo broniony przez polską 7. DP¹⁴⁰. Główne uderzenie 10. Armii pierwotnie miało być skierowane na Warszawę przez Kępno, Sieradz i Łódź. Rozbicie dywizji Armii „Łódź” byłoby jednak trudniejsze, niż pokonanie jednej słabej dywizji pod Częstochową. W konsekwencji armia niemiecka nie wdarłaby się na szerokości 100 km za linię frontu

¹³⁹ Zob. C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 45–62, 194–107; W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku...*, s. 140–150, 177, 191–242.

¹⁴⁰ Oberkommando des Heeres 12. Abt. (III) GenStdH, Die militärische Lage in Polen am 12.08.1939, w: BArch-MArch., sygn. akt RW5/v.150.

już w drugim dniu wojny. Być może i Armia „Prusy” miałyby więcej czasu na organizację i przegrupowanie¹⁴¹.

Mieszkańcy Wielunia, do dziś chyba nie wiedzą, czemu ich małe miasteczko jako pierwsze padło ofiarą bombardowania w nocy 1 września 1939 r. Przyczyną dramatu mieszkańców tej miejscowości były prawdopodobnie meldunki agentów Abwehry, którzy przekazywali alarmujące informacje o przemarszach dużej ilości wojsk polskich przez Wieluń. Oddział 12. OKH dostrzegł tam obecność trzech pułków piechoty o numeracji wskazującej, że każdy z nich pochodzi z innej dywizji. Mogło to świadczyć o obecności w tamtym rejonie polskiej dywizji, a nawet poważniejszych sił, co nie było prawdą¹⁴².

Krwawe żniwo we wrześniu 1939 r. zbierały również niemieckie grupy dywersyjne i bojowe, które nie zostały zneutralizowane wcześniej przez władze polskie. Dokonały one wielu napadów na wycofujące się oddziały polskie, np. w Bydgoszczy. Przeprowadziły także wiele akcji dywersyjnych utrudniających działania oddziałom WP. Był to jeden z rezultatów niezlikwidowania niemieckiej agentury w Polsce przed rozpoczęciem wojny.

W zwalczanie niemieckiej agentury zaangażowanych było wielu oficerów, funkcjonariuszy, urzędników oraz obywateli państwa polskiego. Wnieśli oni ogromny wkład w próbę ochrony Rzeczypospolitej przed obcą penetracją. Pamiętajmy o tych ludziach. Pamiętajmy także o pokoleniu naszych ojców i dziadków, które włożyło gigantyczny wysiłek w próbę zachowania suwerenności i niepodległości państwa polskiego i pomimo tych starań i wysiłku, walkę o naszą wolność i suwerenność przegrało.

¹⁴¹ W. Stachiewicz., *General, szef Sztabu Głównego...*, s. 422–423. Podobną ocenę przedstawił Tadeusz Jurga, *Zob. tenże, Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.*, s. 166.

¹⁴² Abwehrstelle im Wehrkreis VIII, Breslau, den 31. August 1939., *Stellungnahme ueber Kraefteilung gegenfeber (?) der schlesischen und slowakischen Grenze – Stand 30.8.1939*, w: BArch–MArch., sygn. akt RH 191/95 (mikrofisz 3).

ANEKS I

**OCENA POPRAWNOŚCI ROZPRACOWANIA PRZEZ
ABWEHRĘPOZYCJI OBRONNYCH ARMII „POZNAŃ”,
„ŁÓDŹ” I „KRAKÓW”, WEDŁUG STANU
Z 30 SIERPNI 1939 ROKU**

Tłumaczenie dokumentu Abwehrstelle VIII AOK, z 31 sierpnia 1939 r.

„.....Placówka Abwehry w VIII Okręgu Wojskowym
Nr dziennika 921/39 Komendy g. I L
Wrocław, dnia 31. sierpnia 1939

Tajna sprawa dowodzenia!

Stanowisko w sprawie

rozmieszczenia sił naprzeciwko granicy śląskiej i słowackiej – stan z dnia 30.8.1939.

A. Grupa Operacyjna Poznań:

1. 14. Dywizja w rejonie Wolsztyn–Gostyń–Rawicz–Leszno. Masa dywizji zdjęta z granicy. W ciągu nocy pojedyncze kompanie przesunięte bliżej granicy do bezpośredniego zabezpieczenia granicy.
2. 17. Dywizja w rejonie Książ Wielkopolski–Pleszew–Kozmin–Gostyń.
3. 25. Dywizja w rejonie Kozmin–Kalisz–Grabów–Zaborowo–Sośnie–Krotoszyn.
4. Masa dywizji w rejonie wokół Ostrowa. Bezpośrednie zabezpieczenie granicy przez pojedyncze kompanie. Główne zabezpieczenie w ciągu nocy. Wycofywanie w dzień.
5. Wielkopolska Brygada Kawalerii w rejonie Mosina–Śmigiel–Śrem. Ponadto w rejonie Krotoszyn-Zduny mniejsze jednostki kawalerii.
6. Miejsce pobytu jednej dywizji rezerwy wystawionej na pewno w obrębie DOK VII niejasne.
7. Miejsce pobytu 8. Dywizji (DOK I), dotychczas meldowanej w rejonie wokół Koła, niejasne.
8. Rejon Ostrzeszów–Kępno–Laski–Rychtal zasadniczo bez silniejszej obsady wojskowej. Na wzniesieniach na południowy zachód od Ostrzeszowa stwierdzono słabsze jednostki (mniej więcej w sile jednego batalionu). W rejonie wokół Kępna aż do granicy jednostki 8. Pułku Ułanów (prawdopodobnie cały pułk).
9. Uzasadnienie dla słabej obsady tego rejonu: szczególnie złe warunki drogowe. W sumie więc w przypadku Grupy Operacyjnej Poznań stwierdzono: 5 dywizji i 1 brygadę kawalerii.

Grupa Operacyjna Łódź

1. W rejonie wokół Wielunia stwierdzono części pułków: 24, 30, 34. Ponieważ jak się zdaje pułki są kompletne, placówka Abwehry przypuszcza, że w DOKVII znajduje się tutaj połączona dywizja.

2. 13. Dywizja (z pułkami 43, 44, 45) stwierdzona w rejonie Burzenin–Widawa–Szczerców–Działoszyn–Praszka. Z tego pułk 43 w pobliżu granicy (rejon wokół Praszki i na wschód), oba pozostałe pułki w masie za pozycją Warty.
3. 7. Dywizja w rejonie Krzepice–Szczerców–Koziegłowy–Lubliniec. Masa dywizji, jak się zdaje, zgromadzona wokół Częstochowy.
4. Wołyńska Brygada Kawalerii w rejonie wokół Wielunia. W tym rejonie zgłoszono też większą jednostkę pancerną. Potwierdzenia brak.
5. W rejonie wokół Łodzi jak się zdaje 10. Dywizja rezerwy (pełne koszary). Miejsce pobytu 10. czynnej dywizji DOK IV niewyjaśnione.
6. W rejonie wokół Tomaszowa stwierdzono: 9. Dywizję (lub 9. Dywizję rezerwy) DOK IX.
7. Miejsce pobytu 26. Dywizji niewyjaśnione. Czynna 26. Dywizja znajduje się podobno w rejonie wokół m. Gołańcz (DOK VIII). Placówka Abwehry przypuszcza, że 26. Dywizja Rezerwy znajduje się w DOK VIII w swoich pokojowych miejscach pobytu.
8. Rejon od Piotrkowa na wschód aż do mniej więcej Radomia był słabo obsadzony wojskami. Łącznie więc dla Grupy Operacyjnej Łódź stwierdzono 6 dywizji i 1 brygadę kawalerii.

Grupa Operacyjna „Południe”

1. W rejonie wokół Tarnowca–Siewierz–Koziegłowy stwierdzono wojska z różnych pułków (I.R. 23, I.R.11, I.R.78). Placówka Abwehry w W.K.VIII przypuszcza tutaj nie jak dotychczas 27. Dywizję, ale nową połączoną dywizję – nr 7. Masa tej dywizji w rejonie wokół Tarnowca–Niezdara. Grupa umocnieniowa Niezdara musiała więc zostać przyjęta w obsadzie tej dywizji.
2. 23. Dywizja w rejonie Bobrowniki–Mysłowice–Mikołów–Chorzów. Masa dywizji w rejonie Mikołowa. Tutaj ponownie potwierdzony sztab dywizji.
3. 6. Dywizja w rejonie Mikołów–Pszczyna–Strumień
4. W rejonie na wschód od obszaru przemysłowego w ostatnich dniach meldowano rozładunki. Placówka Abwehry w W.K.VIII przypuszcza tutaj wojska w sile jednej dywizji przypuszczalnie z obszaru DOK II. (3. Dywizja?)
5. 21. Dywizja w rejonie Oderberg–Bielice–Jabłonków–Czeski Cieszyń. Sztab dywizji Czeski Cieszyń.
6. Istnienie przypuszczanej dotychczas w rejonie wokół Bielska II. Dywizji nie zostało dotychczas potwierdzone.
7. Zdaje się, że 24. Dywizja zebrała się w rejonie Żywiec–Sucha–Jordanów–Babia Góra.
8. Zgromadzenie 5. Dywizji w rejonie Babia Góra–Nowy Targ–Zakopane zostało dotychczas uzasadnione jednym meldunkiem (I.R.4c). Placówka Abwehry VIII Okręgu Armijnego, wątpi w istnienie całej 5. Dywizji w tym rejonie. Placówka Abwehry VIII Okręgu Armijnego nie uważa również użycia 2. Dywizji w tym rejonie za możliwe.
9. W rejonie Nowego Sącza i na wschód jak się zdaje 21. Dywizja Rezerwy lub nowo wystawiona 21. Dywizja.
10. W związku z tym na wschodzie w rejonie przełęczy Dukli do Turka za możliwe uważa się użycie jednej 24. Dywizji Rezerwy.

11. Zdaje się, że w lokalizacjach 6. Dywizji właśnie wystawiana jest nowa 6. Dywizja Rezerwy.

– Meldunki o pojawianiu się licznych wozów opancerzonych i pojazdów ciężarowych ze strzelcami w rejonie Bielsko–Sucha nasuwają wniosek, że gromadzi się tu właśnie Brygada Zmotoryzowana Rzeszów.

Tym samym łącznie w rejonie Grupy Operacyjnej Południe stwierdzono: 10 lub (z 11. I.D.) 11 dywizji i brygadę zmotoryzowaną Rzeszów.

Całkowicie niewyjaśnione jest miejsce pobytu dywizji 22, 12 i wszelkich dywizji rezerwy wystawionych w rejonie DOK X i VI.

Umocnienia polowe

Należy przyjąć, że wszystkie zgłaszane dotychczas przez Placówkę Abwehry VIII Okręgu Wojskowego linie umocnień polowych są obsadzone i gotowe do obrony.

Siły

Meldunki dezertersów potwierdzają w ostatnim czasie, że pojedyncze jednostki piechoty osiągnęły przybliżoną gotowość bojową.

Wyposażenie i uzbrojenie

Liczne pojedyncze meldunki podają, że uzbrojenie i wyposażenie jest niejednolite. Bardziej niż wątpliwe jest, czy wystarczy.

Ogólne wrażenie Placówki Abwehry w VIII Okręgu Armijnym na temat polskich zamiarów:

Obrona

Stanowisko Placówki Abwehry w W.K.VIII w sprawie lotnictwa

Wojska lotnicze

Przyjmuje się, że masa pułków lotniczych 1 (Warszawa), 2 (Kraków) i 6 (Lwów) jest jak dotąd gotowa do użycia na swoich pokojowych lotniskach wojskowych. Przesunięcia mniejszych jednostek odbyły się i zdaje się, że w ostatnich dniach też się wzmogły. Część przesunięć służy przypuszczalnie wzmoczonej tymczasem ochronie centralnego rewiru przemysłowego. (Sobów, południowy Sandomierz i Rzeszów). W pobliżu granicy zgodnie z istniejącymi tutaj meldunkami daje się rozpoznać w pierwszej linii obszar na południe i południowy zachód od Łodzi (Radomsko, Włoszczowa, Częstochowa, Lubliniec), dalej obszar wokół Leśnicy jako obszary obłożone jednostkami mieszanymi. Pozytywne stwierdzenia dotyczące obcych samolotów nie były możliwe.

Obrona przeciwlotnicza

Rozpoznawalne jest przybycie silniejszych sił obrony przeciwlotniczej w rejonie na zachód i na południowy zachód od Łodzi oraz wokół Katowic i wokół Bielic. Przygotowania pozycji przeciwlotniczych w strefie umocnień na wschodzie – południowym wschodzie także przypuszczać, że z obroną przeciwlotniczą należy się liczyć nie tylko przy szczególnych obiektach chronionych, ale także we wszystkich budowlach umocnień. O dalszym zwiększeniu liczby sił przeciwlotniczych od czasu ostatniego raportu nie

pojawiły się nowe informacje. Wcześniejsze meldunki o przydzieleniu obrony przeciwlotniczej do piechoty zostało po raz pierwszy potwierdzone przez dezertera z Geb. Schtz.Rgt. 4 (4 Pułk Strzelców Podhalańskich?).

Organizacja naziemna

Dalsza rozbudowa polskiej organizacji naziemnej jest w toku. Prace są przyspieszane. Od dnia 14.8.39 znane są:

4 dalsze miejsca wokół Krakowa, z tego 3 w budowie lub obłożone i jedno planowane (...)¹

(w części dalszej dokument nieczytelny – przyp. aut.).

Ocena poprawności ustaleń Abwehrstelle VIII Okręgu Korpusu Armijnego we Wrocławiu, z 31 sierpnia 1939 r.

Przedstawiony powyżej dokument jest dla polskiego czytelnika – a przede wszystkim historyka – nadzwyczaj cenny. Pokazuje stan wiedzy Abwery o rozmieszczeniu Wojska Polskiego na pozycjach obronnych, w dniu poprzedzającym wojnę, na szerokim froncie od Poznańskiego po Przemyśl. Gdyby nikomu z reguły niedowierzający historyk chciał sprawdzić wiarygodność zawartych tam ustaleń, może to bez kłopotu zrobić. Metoda analizowania i śledzenia nazw miejscowości nic niestety nie da. Zawarte w tym dokumencie informacje należy wrysować na mapę i innym kolorem nanieść znaną z literatury historycznej, w tym z monografii naszych wrześnieowych armii, sytuację faktyczną. Wynik będzie szokujący. Korzystając z tej metody, można prześledzić poprawność ustaleń placówki Abwehry we Wrocławiu, odnosząc się do zawartego w powyższym dokumencie układu. Z konieczności rezygnuję ze szczegółów przedstawiania miejscowości, gdzie faktycznie były rozlokowane nasze dywizje. Każda zainteresowana osoba może sięgnąć do przywołanej w przypisach literatury. Także w przypisach podane są tylko podstawowe informacje dotyczące numerów pułków piechoty, bez wyszczególniania pododdziałów artylerii, wsparcia i zabezpieczenia.

Grupa Operacyjna (Armia) „Poznań”

1. Nie do końca poprawnie określono położenie 14. DP. Nie była ona na południe od Poznania. W ramach osłony jej pododdziały rozsiane były szerokim łukiem na zachód, północny i południowy zachód od tego miasta².
2. Błędnie przedstawiono położenie 17. DP. Nie była ona na południowy wschód od Poznania, a na wschód od tego miasta. Był to odwód Armii „Poznań”³.

¹ Abwehrstelle im Wehrkreis VIII, Breslau, den 31. August 1939., Stellungnahme ueber Kraefteilung gegenfeber (?) der schlesischen und slowakischen Grenze – Stand 30.8.1939., w: BArch–MArch., sygn. akt RH 191/95, Mikrofisza 3.

² 14. DP. Skład: 55., 57., 58. pp. Ostatni garnizon Poznań. Mobilizacja 24–27.08. w składzie Armii „Poznań”. Zadanie: obrona Poznania, a później obrona linii Kruszwica, Warta. 1–2. 09. w obronie Poznania. W nocy z 2 na 3 dywizja przerzucona w rejon Swarzędza, „Piechota polska 1939–1945” 1971, z. 5, s. 24; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 226–227; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” ...*, s. 100–119.

³ 17. DP. Skład: 68., 69., 70. pp. Ostatni Garnizon Gniezno. Mobilizacja 24–26 sierpnia. Większość sił była rozmieszczona w rejonie Gniezna i Wrześni jako odwód Armii „Poznań”. 70. pp wraz z 2/68. pp przydzielone do 25. DP. 1/17. pal, i 17. bsap, bez 2. ksap. przydzielone do Wielkopolskiej Brygady Kawalerii. 1 września na froncie spokój. W nocy z 2 na 3 rozkaz przejścia do rejonu Słupcy. Przez następane dwie noce przegrupowanie, przez Koło na przedmoście Koło, „Piechota polska 1939–1945” 1971, z. 6, s. 26; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 232; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” ...*, s. 107–119.

3. Prawidłowo określono położenie 25. DP, chociaż popełniono poważny błąd, lokując na części obszaru tej dywizji wspomnianą już 17. DP⁴.
4. Prawidłowo określono położenie Wielkopolskiej Brygady Kawalerii⁵.
5. W Armii „Poznań” w omawianym czasie nie występowały żadne dywizje rezerwy. Były one mobilizowane w mobilizacji powszechnej z wyjątkiem 55. DP re.z, która występowała w Armii „Kraków”, oraz 33., 36. i 41. DP, które mobilizowały się w tym czasie w składzie Armii „Prusy”⁶.
6. Błędem było lokowanie 8. DP w rejonie Koła. W tym czasie dywizja ta znajdowała się na zachód od Ciechanowa, w składzie Armii „Modlin”⁷.
7. Abwehra przedstawiła błędną informację, informując, że w rejonie Ostrzeszów–Kępno–Rychtal, nie ma poważniejszych sił wojskowych. Tam właśnie rozlokowana była nasza 10. DP, o czym Abwehra nie wiedziała. Ponadto dywizja ta nie należała do Armii „Poznań”, a do Armii „Łódź”.
8. Analizując przedstawione w dokumencie Abwehry siły polskie, występujące w składzie Armii „Poznań”, dostrzec należy, że przedstawiona przez Abwehrę kalkulacja określała je na 5 dywizji piechoty oraz 1 brygadę kawalerii. Faktycznie Armia „Poznań” posiadała 4 dywizje: 25., 14., 26., 17. DP oraz 1. brygadę kawalerii: Wielkopolską Brygadę Kawalerii. Poprawnie zlokalizowano rejony obrony jednej – 25. DP oraz jednej brygady kawalerii. Całkowicie błędna była informacja o położeniu 8. DP w rejonie Koła, gdy tymczasem dywizja ta była kilkaset kilometrów dalej, w rejonie Ciechanowa. Na marginesie warto dostrzec, że błędu placówki Abwehry we Wrocławiu nie powielił Oddział Wywiadowczy Armie Obce „Wschód” OKH, lokując na swojej mapie 8. dywizję dokładnie tam, gdzie się faktycznie znajdowała⁸. Z faktu tego można wysunąć przypuszczenie, że wspomniany oddział zasilany był informacjami nie tylko z Abwehrstelle VIII Okręgu Armijnego, lecz także z innych źródeł. Przypuszczano, że w rejonie Żnina może być 26. DP, co było słuszne. Była to dla Abwehry tylko hipoteza, którą ponadto osłabia fakt, że dywizję tę przypisano do DOK VIII Toruń, a ponadto przypuszczano, że w tamtym rejonie rozmieszczona jest także inna dywizja rezerwy o tym samym numerze, co było całkowicie błędnym stwierdzeniem.

⁴ 25. DP. Skład: 29., 56., 60. pp, 9. bat. ON Kalisz, bataliony ON Ostrów i Krotoszyn, 31. komp. czołgów TK. Ostatni garnizon Kalisz. Mobilizacja 24–26 sierpnia. Zmobilizowana dywizja przydzielona do Armii „Poznań”. Obrona w rejonie Kalisza. Zabezpieczała kierunek Włocławek–Koło. 1.09. stanowiska na przedpolu Kalisza i Krotoszyna, „Piechota polska 1939–1945”, 1972, z. 9–10, s. 6; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 246; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań”* ..., s. 107–119.

⁵ Wielkopolska Brygada Kawalerii. Ostatni garnizon Poznań. Mobilizacja 24 sierpnia. W składzie Armii „Poznań”, do 2 września skoncentrowana na linii Warty, T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 288; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań”* ..., s. 107–119.

⁶ Dywizje rezerwowe powstawały generalnie w ramach mobilizacji powszechnej. Było ich dziewięć, ale nie wszystkie zdążyły zebrać się w całości. Oddziały dla dywizji rezerwowych zostały zmobilizowane przez pułki piechoty czy bataliony KOP lub powstawały z batalionów ON. Nie miały dywizjonów dac, ani baterii plot. Pułki w tych dywizjach nie miały plutonów art. piechoty, a pułkowe kompanie ppanc. miały tylko 4–6 dział na pułk. Nie miały swoich sztandarów ani odznak pułkowych. Patrz m.in. „Piechota polska 1939–1945” 1973, z. 12, s. 6.

⁷ 8. DP. Skład: 13., 21., 32. pp. Mobilizacja 24 sierpnia, garnizon Modlin. 27 września dywizję przesunięto w rejon Płońska, skąd nocą z 30 na 31 przeszła do rejonu Osidłowo–Rydzewo, na zachód od Ciechanowa jako odwód Armii „Modlin”. 1–2 września w rejonie Unikowo–Budy Bolesławieckie–Niebórz. W nocy z 2 na 3 przeszła w rejon Koziczyn Leśniewo i 3 września zorganizowała obronę. 13. i 32 pp. nacierał na Grudusk. 21. pp na Chrostowo, „Piechota polska 1939–1945” 1971, z. 3, s. 18; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 217.

⁸ Patrz: 12 Abt./Ost/ Lagenkarte 30.8.39, 9.00 Uhr, w: Barch–MArch., sygn. akt RW 6/v. 97.

Grupa Operacyjna (Armia) „Łódź”

1. Nieprawdą było twierdzenie, że w rejonie Wielunia dostrzeżono pułki: 24., 30. i 34. W rzeczywistości był tam tylko 30. pp z 10. DP, o której obecności nie wiadano. Informacja ta była ponadto nielogiczna. 24. pp wchodził bowiem w skład 27. DP, 30. pp występował w składzie 10. DP, a 34. pp w składzie 9. DP. Znano skład naszych dywizji. Jeżeli przyjąć taką informację za prawdziwą, wówczas powinno się domniemywać, że w pobliżu znajdują się wspomniane dywizje. W rejonie Wielunia natomiast rozlokowany był 36. pp z 28. DP, o czym nie wspomniano⁹. Prawdopodobnie w wyniku tej błędnej informacji Abwehry, prezentującej koncentrację dużych sił polskich, w tym sił pancernych, niewielkie miasteczko Wieluń zostało doświadczone bardzo ciężkim bombardowaniem już w pierwszej godzinie wojny.
2. Całkowicie błędna była informacja o obecności 13. DP we wskazanym rejonie. Dywizja ta w tym czasie była wycofywana z rejonu Bydgoszczy, Fordonu i Solca Kujawskiego i przygotowywana do przerzutu w rejon Spały. Wcześniej była w składzie Korpusu Interwencyjnego Armii „Pomorze”. W dniu 1 września wycofano ją ze składu Armii „Pomorze”¹⁰. We wskazanym rejonie znajdowała się natomiast 30. DP, o której nic nie wiadano. Nie można zaakceptować poglądu, że błąd popełniła maszynistka pisząca meldunek, zamieniając 30. DP na 13. DP. W dokumencie bowiem wymienia się poprawnie numery pułków właśnie z 13. DP¹¹.
3. Poprawna była informacja o położeniu 7. DP. Dywizja ta faktycznie broniła dostępu do Częstochowy. Jeden z pułków był w Krzepicach. W rejonie Lublińca natomiast znajdowały się pododdziały 74. pp; pozostałe siły pod Częstochową.
4. Błędnie zlokalizowano Wołyńska Brygadę Kawalerii. Nie była ona w rejonie Wielunia, a około 30 km dalej na południowy wschód, w rejonie powyżej Kłobucka¹².
5. Całkowicie błędna była informacja o mobilizacji w Łodzi 10. DP rez. Dywizji rezerwy o takiej numeracji w ogóle nie było. Prawdopodobnie wywiad niemiecki dostrzegł w Łodzi mobilizację jednego z pułków 44 DP rez.¹³
6. Nie było prawdą, że w rejonie Tomaszowa Mazowieckiego znajduje się 9. DP bądź 9. DP rez. Wspomniana 9. DP znajdowała się w rejonie na północny zachód od Bydgoszczy. Dywizja ta występowała w składzie Armii „Pomorze” i zajmowała pozycje w rejonie jezior koronowskich oraz na zachodnim przedpolu Tucholi¹⁴. W rejonie

⁹ Patrz tabela 30. *Wielkie jednostki Wojska Polskiego...*, w: C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...* s. 95–96 oraz: J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...*, s. 31–37, 43–47.

¹⁰ „Piechota polska 1939–1945”. 1971, z. 5, s. 9; T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 224–225.

¹¹ 30. DP. Skład: 82., 83., 84. pp + 41 komp. czołgów TK 52 pociąg pancerny. Ostatni stały garnizon Kobryń. Mobilizacja alarmowa 23 marca. Skierowana w rejon Szczercowa, gdzie weszła w skład GO „Piotrków” Armii „Łódź”. Zajmowała pozycje nad Widawką od Chrzastowa do Rząsowa. 27–28 sierpnia przemaszerowała w rejon Działoszyna. 1 września działania opóźniające na przedpolu Warty, 82. pp w rejonie Bobrowniki–Kochlew, 84. pp w rejonie Działoszyna. Następnego dnia walki nad rzeką. 3 września wycofała się na pozycję główną na rzece Widawce. „Piechota polska 1939–1945” 1973, z. 11, s. 37; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 254–255; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...*, s. 31–3, 43–47.

¹² Wołyńska BK: Ostatni garnizon Równe. Mobilizacja 13 sierpnia. Koncentracja w okolicy Radomska. W składzie Armii „Łódź”. 1 września bitwa pod Mokrą z niemiecką 4 DPanc., T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 292; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...*, s. 31–37, 43–47.

¹³ Patrz: „Piechota polska 1939–1945” 1973, z. 13, s. 34; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 264–265.

¹⁴ 9. DP. Skład: 22., 34., 35. pp. Mobilizacja 23–26 marca. Ostatni garnizon Siedlce. W czerwcu 9. DP przegrana w rejon na płu. zach. od Bydgoszczy, w składzie Armii Pomorze”. Zadanie: osłona jezior koronowskich oraz zachodniego przedpolu Tucholi na odcinku 70 km. Od 1 września walki na całym odcinku. Dywizja rozcięta na dwie części, „Piechota polska 1939–1945” 1971, z. 3, s. 33; także: T. Jurga, *Regularne jednostki*

- Tomaszowa nie było także 9. DP rez. W ogóle nie występowała dywizja rezerwy o takiej numeracji. Być może dostrzeżono 165. pp z 36. DP rez., tyle że zajmował on pozycje 60–80 [km] dalej na południowy wschód, w rejonie Skarżyska.
7. Nie wiedzieć czemu w części opisującej skład Armii „Łódź” wtrącono informację o przypuszczalnej obecności 26. DP w rejonie Golańcz. Było to poprawne przypuszczenie, Tyle że było to tylko przypuszczenie. A ponadto dywizja ta nie podlegała Armii „Łódź”, a Armii „Poznań”¹⁵. 26. DP rez. nie istniała, nie mogła więc w tym czasie tam być.
 8. Nieprawdziwe było twierdzenie, że w rejonie od Piotrkowa do Radomia nie ma żadnych wojsk. Wręcz przeciwnie. Tam się właśnie koncentrowała część naszego odwodu Naczelnego Wodza Armia „Prusy”. Pomiędzy Łaskiem a Piotrkowem, znajdowała się m.in. 2. DP¹⁶.
 9. Placówka Abwehry przyjęła, że w składzie Armii „Łódź” znajduje się sześć dywizji oraz brygada kawalerii. Faktycznie były cztery dywizje: 10., 28., 30. DP w pierwszym rzucie wraz z Wołyńską Brygadą Kawalerii oraz 2. DP w odwodzie. Spośród istniejących dywizji poprawnie zlokalizowano jedną: 7. DP w rejonie Częstochowy. Nie wiadomo nic o 10. DP usytuowanej w rejonie Kępna. Jakby na ironię napisano, że w rejonie tym nie ma poważniejszych sił, z wyjątkiem dostrzeżonego 8. Pułku Ułanów z Krakowskiej Brygady Kawalerii, co nie było prawdą. Tymczasem w tamtym właśnie rejonie znajdowała się wspomniana 10. DP, o której nic nie wiadomo. Nic także nie wiadomo o odwodzie armii w postaci 2. DP oraz o obecności 30. DP. Rejon, który zajmowała ta dywizja, przypisano błędnie do 13. DP. Zupełnie błędnie lokalizowano 9., 10. oraz wspomnianą 13. DP, których we wskazanych rejonach po prostu nie było.

Grupa Operacyjna „Południe”

1. Błędne było twierdzenie wskazujące na obecność w tym rejonie 23., 11. i 78. pp. Faktycznie znajdowała się tu Krakowska Brygada Kawalerii¹⁷. Ponadto 23. pp wchodził w skład 27. DP, która występowała w Armii „Pomorze”, 78. pp, był w składzie słynnej 20. DP, walczącej pod Mławą. Jedynie 11. pp był na Śląsku w składzie

Wojska Polskiego w 1939 r. ..., s. 218–219.

¹⁵ 26. DP. Skład: 10., 18., 37. pp, 7. bat strzelców do 6 września, bataliony ON Kcynia, Wągrowiec, Żnin + 67 dal. Ostatni garnizon Skierniewice. Mobilizacja alarmowa 23 marca., po czym skierowana do Armii „Poznań”. 1–3 września walki nad Notecią. W dniach 4–9 sierpnia przerzucona w rejon Wągrowiec, Żnin, Kcynia. Zadanie: obrona 60 km odcinka od Nakła do jez. Wągrowiec, w celu osłony skrzydła armii między Notecią i Wartą, „Piechota polska 1939–1945” 1972, z. 9–10, s. 23; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 247–248; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań”...*, s. 107–119.

¹⁶ 2. DP Legionów. Skład; 2., 3., 4. pp. Mobilizacja alarmowa 27 sierpnia. Trwała do 3 sierpnia. Zaprzysiężenia dokonano tuż przed wyruszeniem na front. Ostatni garnizon Kielce. Po mobilizacji oddziały przetransportowano w rejon Pabianic. Dywizja weszła w skład armii „Łódź”. 1 września skoncentrowano ją w rejonie Czestaków, Buczek, Żelów. 2 września przeszła w rejon Łaska, „Piechota polska 1939–1945” 1970, z. 1, s. 26; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 208; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”...*, s. 31–37, 43–47.

¹⁷ Krakowska BK. Ostatni garnizon Kraków. Mobilizacja 24 sierpnia. W składzie Armii „Kraków”. Koncentracja w rejonie: Zawiercie, Ogrodzieniec, Myszków. 1.09 n-pl uderzył na Kalety i Koszęcin, a oddziały brygady zajęły ugrupowanie na pozycjach Woźniki–Ligota Woźnicka, T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 275–276.

23. DP walczącej w obronie Śląskiego Rejonu Umocnionego¹⁸. We wskazanym rejonie operowały natomiast 1. i 2. pułki KOP wchodzące w skład 1. Brygady Górskiej¹⁹.
2. Poprawnie zlokalizowano 23. DP²⁰. Nic nie wiadano o 55. DP rez., którą rozlokowano nieco na południe do rejonu Pszczyny.
3. Źle zlokalizowano 6. DP²¹. Tuż przed wybuchem wojny dywizja jako odwód Armii „Kraków” wyszła z Krakowa i obsadziła pozycje Wadowice–Zator, około 40 km na wschód od Pszczyny. 6. DP w rejon Pszczyny pozwolono przesunąć się dopiero w nocy z 31 sierpnia na 1 września. Zatem 30–31 sierpnia jej tam jeszcze nie było²². Było to więc nie do końca prawdziwe ustalenie.
4. Dostrzeżono przybycie nowej dywizji na zachód od śląskiego obszaru przemysłowego. Nie znano jej nazwy. Była to 55. DP rez.²³
5. Poprawnie zlokalizowano pozycje 21 DP²⁴.
6. Nie miano racji, przypuszczając, że w rejonie Bielska znajduje się 11. DP²⁵.
7. Błędne było ustalenie obecności 24. DP w rejonie Żywiec–Sucha Beskidzka–Jordanów–Babia Góra. W rejonie tym znajdował się 1. pułk KOP oraz 1. Brygada Górską²⁶.

¹⁸ Patrz na skład i metryki dywizji 27., 23. i 20., „Piechota polska 1939–1945” 1972, z. 7, s. 30, z. 8, s. 21, z. 9–10, s. 71; także T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 237–238, 242–243, 249.

¹⁹ Obecność wskazanych pułków przyjąłem, opierając się na ustaleniach Władysława Steblika, *Armia „Kraków”*, Warszawa 1989, Załączniki, Szkic sytuacyjny, Działania 1 września.

²⁰ 23. DP. Skład: 11., 73., 75. pp. Ostatni garnizon Katowice. Mobilizacja częściowa 24 sierpnia i ostateczna 30 września. Weszła w skład GO „Śląsk”, później przemianowana na „Jagmin”, w składzie Armii Kraków. Zadanie: wraz z 55. DP rez. i Oddziałem Warownym „Śląsk”. Zadanie GO obrona 45 km odcinka górnośląskiego obszaru przemysłowego od Świerklańca do Rybnika. Od 1 września ciężkie walki. 2 września kontratakami pod Mikołowem i Tychami zatrzymano i zadano straty oddziałom niemieckim. W nocy z 2 na 3 września opuściła pozycje na Śląsku, „Piechota polska 1939–1945” 1972, z. 8, s. 21; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 242–243; W. Steblik, *Armia „Kraków”*..., s. 90–98; Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1 września.

²¹ 6. DP: Skład: 12., 16., 20. pp. Mobilizacja 24 sierpnia. Ostatni garnizon Kraków. W składzie Armii „Kraków”. Zadanie obrona Pszczyny na odcinku 18–20 km. 1 września zajęły pozycje obronne w rejonie Brodnica, Brzeźnica, Wisła Wielka, w rejonie Oświęcimia i pod Pszczyną. Odwody w rejonie Kęt i Wadowic. 2 września 12. pp wraz z 10. BKZmot. walczyły w rejonie Chabówki, „Piechota polska 1939–1945” 1970, z. 2, s. 40; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 214–215; W. Steblik, *Armia „Kraków”*..., s. 90–98; Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1 września.

²² W. Steblik, *Armia „Kraków”*..., s. 102.

²³ 55. DP rez. Skład: 201., 203., 204. pp 65. pal, 64. dal, 75. ksap. Mobilizacji alarmowa 24 sierpnia w rejonie Zawiercie–Kraków–Cieszyn. Zmobilizowana z bat. ON. Przydzielona do GO „Śląsk”. Wraz z 23. DP obsadza Wry, Kobiór, i odcinek Mikołów. Od Kochłowic, do rzeki Gostynki. 1–2 września broniła całego odcinka, „Piechota polska 1939–1945” 1973, z. 14, s. 12; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 267; W. Steblik, *Armia „Kraków”*..., s. 90–98; Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1 września.

²⁴ 21. DP Górskiej. Skład: 3., 4. pstrz. podh. + 202. pp rez. przydzielony w ramach mobilizacji w miejsce 1. psp oddanego do 2. BSGór. Ostatni garnizon Bielsko Biala. Mobilizacja częściowa w marcu, zakończona w sierpniu. Po mobilizacji weszła w skład GO „Bielsko”, potem „Boruta” Armii „Kraków”. Zadanie: obrona odcinka od Bogumina poprzez linie Olzy (Fryszak–Cieszyn–Trzynieć–Jabłonków) do Istebnej oraz rejonu Bielska Białej. 1 września walki na całym odcinku frontu, „Piechota polska 1939–1945” 1972, z. 7, s. 45; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 239; W. Steblik, *Armia „Kraków”*..., s. 90–98; Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1 września.

²⁵ 11. DP. Skład: 48., 53., 49. pp. Mobilizacja 31 sierpnia. Ostatni garnizon Stanisławów. Miała wejść w skład Armii „Kraków” i skoncentrować się w rejonie Bochnia–Brzesko. 3 września w rejonie tym wyładowały się tam bataliony: 1/48 pp, 2/49 pp, 1/53 pp. Zajęły one pozycje na płd. zachód od Bochni i na płd. od Brzeska. Bataliony te nigdy już nie dołączyły do dywizji. Pozostałe siły w dniach od 4 do 8 września wyładowały się w rejonie Tarnów–Dębica. Weszły w skład Armii Karpaty”, „Piechota polska 1939–1945” 1971, z. 4, s. 27; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.* ..., s. 222.

²⁶ Na dzień 30 sierpnia 1939 r. dywizji tej nie było w tym rejonie. Weszła jednak w skład Armii „Karpaty,

8. Prawdziwe były wątpliwości Abwehry dotyczące obecności w rejonie Zakopane–Nowy Targ–Babia Góra 5. DP²⁷. Tej dywizji tam nie było. Rejon ten zajmowały pododdziały 1. Brygady Górskiej²⁸.
9. Nie było prawdą, że w rejonie na wschód od Nowego Sącza znajduje się nowa 21. DP, być może rezerwy. Faktycznie była tam 2. Brygada Górską, czyli siły stanowiące około jednej trzeciej dywizji piechoty²⁹.
10. Nie było prawdą, że w rejonie Przełęcz Dukielskiej, do Turka rozlokowana jest 24. DP. Dywizja ta pojawiła się w składzie Armii „Karpaty” kilka dni później. Ale na 30 sierpnia jej tam nie było³⁰. Faktycznie znajdowała się tam 3. Brygada Górską.
11. Nie potrafię ocenić informacji o wystawieniu na bazie 6. DP nowej dywizji rezerwowej. Na pewno takiej dywizji o takim oznaczeniu w Wojsku Polskim nie było.
12. Błędnie zlokalizowano obecność w rejonie Bielsko-Biała–Sucha Beskidzka Brygady Zmotoryzowanej z Rzeszowa. Faktycznie w tym czasie 10. Brygada Pancerno-Motorowa, znajdowała się w nieco innym rejonie w pobliżu Krakowa³¹.

ale dopiero po 3 września. Krótka notka dotycząca 24. DP. Skład: 17., 38., 39. pp + przydzielone 155. pp rez. 3/165. pp, 60. dac 3/40. pal. Mobilizacja 30 sierpnia. Ostatni garnizon Jarosław. Po koncentracji stanowić miała odwód „Tarnów” Naczelnego Wodza. Ale już 2 września weszła w skład Armii „Karpaty”. 3–5 września wyładowywała się w rejonie Tarnów–Zakliczyn–Gromnik, następnie zadanie obrony linii Dunajca. W rejonie Zakliczyna i Tarnowa. Dozorowała 60 km odcinek frontu aż do ujścia Wisły, „Piechota polska 1939–1945” 1972, z. 8, s. 52; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 244.

²⁷ 5. DP. Skład: 19., 26., 40. pp. Planowano jej użycie w ramach Armii „Pomorze”. Faktycznie tylko 19. pułk oraz 1/5 pułku artylerii lekkiej, trafiły do jej składu. Pozostałe zatrzymane w rejonie Warszawy, część w rejonie Modlina. Dywizja nie działała jako całość. 19 pp mobilizacja 27 sierpnia. 1 września odjazd transportem kolejowym z Lwowa do Włocławka. W dniach 4–8 września pułk wraz z kawalerią dywizyjną i 1/5 pal wszedł w skład OW ppłk Sadowskiego jako odwód Armii „Pomorze”. Zadanie utrzymanie przyczółka mostowego na Wiśle pod Włocławkiem do czasu przeprawienia się 16. DP. Po wykonaniu tego zadani pułk włączony do 27. DP. Od 8–12 sierpnia pułk walczył w rejonie Płocka, broniąc lewego brzegu Wisły. 26. pp. 27–30 mobilizacja. 2 września przysięga i 3 września pułk transportem kolejowym wyjechał z Gródka Jagiełńskiego przez Lwów, Warszawę do Zegry. Od 4 do 6 wyładowanie w Warszawie Praga i Zegry. 8 września Oddziały skoncentrowane w rejonie Nowego Dworu weszły w skład obrony między Narwią i Dębą a Wisłą. W nocy z 8 na 9 września bój pod Karczewem. W następnych dniach walki pod Otwockiem oraz Świdry Karczew. 13 i 14 września przeszły na Pragę i Saską Kępę. 40. pp: 31 sierpnia do 3 września mobilizacja pułku. 3 września ze Lwowa pułk przetransportowany na Warszawę. 7 wyładował się na Pradze. Nocą zajął pozycje nad zachodnim brzegu Wisły. Bronił Ochoty i Woli. Zniszczył 30 czołgów, „Piechota polska 1939–1945” 1970, z. 2, s. 20–36; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 213–214.

²⁸ 1. B Górską. Mobilizacja 23 sierpnia. W składzie Armii „Kraków” w GO „Bielsko”. Zadanie osłona pld. skrzydła Armii „Kraków”. 1. pułk KOP odcinek Jordanów–Czorsztyn, 2. pułk KOP Węgierska Górka–Jordanów. Od 1 września w ciężkich walkach z 22. KPanc. m.in. o Węgierską Górkę, T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 270–271; W. Steblik, *Armia „Kraków”...*, s. 90–98; Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1 września.

²⁹ 2. B Górską. Zadanie: obrona przełęcz Dukla, Łupków, Cisna i zamknięcia doliny Dukli, T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 272–273; także: W. Steblik, *Armia „Kraków”...*, s. 90–98; Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1 września.

³⁰ 24. DP. Skład: 17., 38., 39. pp + przydzielone 155. pp rez. 3/165 pp, 60. dac 3/40 pal. Mobilizacja 30 sierpnia. Ostatni garnizon Jarosław. Po koncentracji stanowić miała odwód „Tarnów” NW. Ale już 2 września weszła w skład Armii „Karpaty”. 3–5 września wyładowywała się w rejonie Tarnów–Zakliczyn–Gromnik, następnie zadanie obrony linii Dunajca. W rejonie Zakliczyna i Tarnowa. Dozorowała 60 km odcinek frontu aż do ujścia Wisły, „Piechota polska 1939–1945” 1972, z. 8, s. 52; także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 244.

³¹ 10. Brygada Pancerno Motorowa. Skład: 24. pułk zmot., 10. psk, 16. dart. zmot., dyw. rozp., dyw. ppanc., 71. bat. plot., bsap. Mobilizacja 15 marca w rejonie Rzeszowa. W składzie Armii „Kraków”. 15 sierpnia w rej. Krakowa. Rejon Skawina–Liszki–Bronowice–Wola Justowska. Jako odwód armii. Dopiero w nocy z 31 sierpnia na 1 września przesunięta pod Pszczynę. 1. września zadanie zatrzymania n-pla na kierunku Myślenice–Dobczyce, T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 293; W. Steblik, *Armia „Kraków”...*, s. 102, Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1 września.

13. Przyjęto, że przed naszymi dwoma armiami: „Kraków” oraz „Karpaty”, które z braku wiedzy nazwano Grupą Operacyjną „Południe”, znajduje się łącznie 10–11 dywizji piechoty oraz wspomniana brygada zmotoryzowana z Rzeszowa. Faktycznie na 30 sierpnia znajdowało się tam:

- Armia „Karpaty”; 6., 7., 21., 23., 55. dywizje piechoty oraz 1. Krakowska BK, 10. BPanc. Mot., a także 1. BGór.³²
- Armia „Kraków”; 2. i 3. brygady górskie³³.

Łącznie na 30 sierpnia było tam pięć dywizji piechoty oraz trzy brygady stanowiące siłę jednej słabej dywizji oraz 10 BPanc. Mot. Zatem przewartościowanie sił polskich na południowym skrzydle frontu wynosiło 100 proc. w stosunku do stanu faktycznego. Jeszcze gorzej wyglądało ustalenie poprawności stacjonowania naszych dywizji i brygad. Poprawnie zlokalizowano jedynie 7., 21. oraz 23. DP. Pozostałe ustalenia były błędne.

W cytowanym dokumencie należy też dostrzec inne istotne zapisy:

- bardzo ważne było krótkie stwierdzenie zawarte w opisanym powyżej wrażeniu placówki Abwehry we Wrocławiu na temat polskich zamiarów, wyrażone słowem: „Obrona”. Niby niewiele, ale określenie to bardzo dużo mówiło. Oznaczało, że Abwehra nie dostrzegła nigdzie, przygotowań do ewentualnych działań zaczepnych, o czym pisano jeszcze w lecie 1939 r.,
- istotna także była opinia, z której wynikało, że na 31 sierpnia Abwehra nie wykryła przegrupowania naszego lotnictwa na lotniska zapasowe,
- przyjęta bez jakichkolwiek podstaw 31 marca 1939 r. błędna koncepcja organizacji naszych sił zbrojnych w grupy operacyjne: „Północ”, „Zachód” i „Południe”, została w cytowanym dokumencie częściowo skorygowana. Występują w nim już dwie poprawnie określone nazwy armii: „Łódź” oraz „Poznań”. Armie „Kraków” i „Karpaty” nazywa się dalej błędnie – tak jak poprzednio – Grupą Operacyjną „Południe”,
- widoczne także jest, że Abwehra nie знаła faktycznego składu każdej z naszych armii.

³² Informacji o obecności 1. Brygady Górskiej, w składzie Armii „Kraków” jest kilka, m.in. w przytoczonej informacji T. Jurgi. Jej pozycja jest także naniesiona na cytowany szkic rozmieszczenia Armii „Kraków” na 1 września. Natomiast w opracowaniu W. Steblika, autora monografii o Armii „Kraków”, nie udało mi się znaleźć wzmianki o obecności tej brygady w składzie Armii „Kraków”. Zob. T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r. ...*, s. 270–271; W. Steblik, *Armia „Kraków”...*; Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1 września.

³³ R. Dalecki, *Armia „Karpaty”*, Warszawa 1979, s. 27–30.



Źródło: Bundesarchiv – Militararchiv we Freiburg, Oberkommando des Heeres, 12. Abt. (III) GenSt.dH, Lagenkarte 30.08.1939. 9.00 Uhr., sygn. Akt RW6 – v.97. Na podst.: W. Zalewski, *Wielki atlas kampanii wrześniowej 1939 roku. Działania wojenne w Polsce. Dzień po Dniu. Taktyka i Strategia*, t. 1, Atlas nr 341, Warszawa 2009, 1 września 1939 r. (mapa – przyp. aut.), brak numeracji stron, oraz: W. Stachiewicz, *General, szef Sztabu Głównego...*, s. 447–448, a także: *Piechota polska 1939–1945...*, 1970, z. 2, s. 20–36, 40; 1971, z. 3, s. 18, 33; z. 4, s. 27; z. 5, s. 9, 24, z. 6, s. 26; 1972, z. 7, s. 30, 45; z. 8, s. 21, 52; z. 9–10, s. 6, 23, 71; 1973, z. 11, s. 37; z. 13, s. 34, a także: T. Jurga, *Regularne jednostki Wojska Polskiego w 1939 r.*, s. 213–215, 217–219, 222, 224–227, 232, 237–239, 242–244, 246–249, 254–255, 264–265, 270–271, 275–276, 288, 293; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań”*, s. 100–119; J. Wróblewski, *Armia „Łódź”*, s. 31–37, 43–47; C. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku...*, s. 95–96; W. Steblik, *Armia „Kraków”*, s. 90–98, 102; Załączniki, Szkic sytuacyjny: Działania 1 września; R. Dalecki, *Armia „Karpaty”*, Warszawa 1979, s. 27–30. Opracowanie mapy: Krzysztof Głuchowski.

ANEKS III**Wykaz skróconych tytułów dokumentów wywiadu niemieckiego poświęconych gospodarce polskiej z lat 1938–1939 r. (do wybuchu wojny)**

Gospodarka polska (23 ss.),

Stosunki Polski z innymi krajami (7 ss.),

Gospodarka RP (361 ss.),

Przemysł polski (336 ss.),

Gospodarka Rzeczypospolitej Polskiej,

Studium Instytutu Wschodniego: Gospodarka polska w I półroczu 1939 r. (70 ss.)

Obszerne opracowanie: *Gospodarka energetyczna Polski* (262 ss.)

Sytuacja gospodarcza Polski oraz przemysł lotniczy w 1939 r. (33 ss.)

Wykład kpt. Kaizera nt.: *Gospodarka Polski i Włoch, z maja 1939 r.* (35 ss.),

Gospodarka zbrojeniowa w Polsce w 1939 r. (200 ss.),

Gospodarka obronna RP z czerwca 1939 r. (84 ss.),

Folder Polska 31.03 – 31.08. 1939 r. (493 ss.),

Gospodarka zbrojeniowa Polski w 1939 r.,

Centralny Okręg Przemysłowy i surowce Polski (10 ss.),

Polska, z lipca 1939 r. (328 ss.),

Wystąpienie adm. Canarisa o Polsce w OKW z 3 marca 1938 r. (11 ss.),

Gospodarka Polska (420 ss.),

Geografia, geologia i surowce w Polsce z 1938 r.,

Mapy prezentujące rozmieszczenie przemysłu w Polsce w 1939 r.,

Trzy teczki pracy wywiadu gospodarczego w Polsce w okresie 1935–1940 r.,

Zestawienie: *Fabryki w Polsce*,

Zestawienie produkcji w Polsce,

Bankowość polska, z 26 lipca 1939 r.,

Produkcja Polski w latach 1921, 1929, 1937,

Mapa z rozmieszczeniem zakładów zbrojeniowych w Polsce,

Opisy zakładów zbrojeniowych: Stalowa Wola, Jasło,

Zestawienie produkcji w RP oraz mapy prezentujące rozmieszczenie zakładów produkcyjnych RP, z maja 1939 r.,

Obszerne opracowanie przygotowane przez: Reichamt fuer Wehrwirtschaftsftliche Planung, z lipca 1939 r. (320 ss.)

Opracowanie Amt Ausland/Abwehr, Wehrwirtschaft der RP, z 30 lipca 1939 r. (18 ss.),

Studium Instytutu Wschodniego: *Gospodarka Polska w I półroczu 1939 r.*,

Gospodarka energetyczna Polski (198 ss.),

Gospodarka energetyczna w Polsce (332 ss.),

Raporty attaché lotniczego w Warszawie dotyczące gospodarki polskiej i przemysłu lotniczego w 1939 r. (33 ss.),

Gospodarka zbrojeniowa w Polsce (200 ss.),

Gospodarka obronna RP, z czerwca 1939 r. (85 ss.),

Centralny Okręg Przemysłowy i surowce w Polsce (10 ss.),

Analiza na temat: *Przemysł zbrojeniowy* (7 ss.),

Produkcja przemysłowa w poznańskim (4 ss.),

Informacja Abwehry o gospodarce Polskiej, z 3 września 1939 r. (12 ss.).

Elżbieta Orman

Swolkieniowie na przełomie wieków, od powstania styczniowego do niepodległej Rzeczypospolitej

Pochodząca z Litwy kowieńskiej rodzina Swolkieniów, herbu Pomian, wpisała się na trwałe w polską tradycję patriotyczną. Według przekazów rodzinnych Swolkieniowie wywodzili się od Wikingów i spolonizowali się w XV wieku¹. Ale dopiero w XIX i XX w. przedstawiciele tej rodziny wybili się w politycznych dziejach Polski. Bolesław Onufry Swolkień był adiutantem Zygmunta Sierakowskiego w czasie powstania styczniowego. Jego syn Marian Swolkień przyczynił się w latach 1919–1926 do stworzenia kontrwywiadu politycznego w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Bolesław Onufry Swolkień (używał też formy nazwiska Swolkien)² urodził się w 1835 r. w średnio zamożnej rodzinie szlacheckiej w Kownie. Jego ojciec, August Michał Swolkień (zmarł przed 1863 r.), był właścicielem majątku Poginie w Kowieńskim i kandydatem obojga praw. Bolesław początkowo uczęszczał do szkół w Wilnie. Przeniósł się jednak później do Petersburga, gdzie – po krótkim epizodzie studiów na Akademii Medyko-Chirurgicznej – postanowił wzorem ojca zostać prawnikiem. Studia na uniwersytecie rozpoczął w połowie lat 50. XIX w. i ukończył je w 1861 r. Poznał wtedy i zaprzyjaźnił się z Zygmuntem Sierakowskim, przywódcą konspiracyjnego Koła Oficerów Polskich przy Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Po powrocie na Litwę zamieszkał w majątku matki w Ptakiszkach w powiecie wiłkomirskim. Jako świeżo upieczony prawnik nie pełnił żadnych funkcji w służbie państwowej, zapewne jednak pomagał w administrowaniu gospodarstwem. Nic nie zapowiadało, że los niebawem zwiąże go z Sierakowskim i że za dwa lata będzie musiał na zawsze opuścić strony rodzinne.

W kwietniu 1863 r. Bolesław Swolkień wstąpił do oddziału powstańczego sformowanego przez pułkownika wojsk rosyjskich Zygmunta Sierakowskiego, pełniącego z ramienia Rządu Narodowego funkcję naczelnika wojskowego guberni kowieńskiej. Został jego adiutantem. Prawdopodobnie 21 kwietnia 1863 r. brał udział w bitwie partii powstańców pod Ginetyńiami w powiecie wiłkomirskim, podczas której w zasadzkę wpadła kolumna wojsk rosyjskich. Z polecenia pułkownika Sierakowskiego jako jego adiutant wyjechał z końcem kwietnia lub na początku maja do Wilna, aby Wydziałowi Zarządzającemu Prowincjami Litwy, kierującemu powstaniem na Litwie i Białorusi, złożyć raport o bitwie i zawiadomić o planach przejścia w okolice Birż w powiecie poniewieskim. Jakub Gieysztor, prezes Wydziału Zrządzającego Prowincjami Litwy, wspominał, że osobiście spotkał się ze Swolkieniem i przekazał mu instrukcje dla Sierakowskiego udania się na Żmudź po odbiór broni, ostrzegał jednocześnie o koncentracji dużych sił rosyjskich³. Jednak Bolesław Swolkień zamiast natychmiast udać się do oddziału, samowolnie zatrzymał się w rodzinnym majątku, a instrukcje przekazał

¹ *Życiorys Mariana Swolkienia* oprac. przez córkę Marię Swolkień-Osiecką, w: *Materiały Redakcji Polskiego słownika biograficznego* w Krakowie.

² A. Brus, *Swolkień (Swolkien) Bolesław Onufry (1837–1897), uczestnik powstania styczniowego, emigrant*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46, Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 160–161. Na końcu biogramu została zamieszczona pełna bibliografia dotycząca życiorysu Bolesława O. Swolkienia.

³ J. Gieysztor, *Pamiętniki z lat 1857–1865*, t. 2, Wilno 1913 s. 28.

nieznanej z nazwiska „pani B”. Gdy ta po kilku dniach odnalazła partię powstańców Laskowskiego, było już za późno. Partia powstańców wznowiła marsz na północ Litwy, spotykając się z entuzjastycznym przyjęciem miejscowej ludności. Kiedy doszło do starcia z wojskami rosyjskimi w trzydniowej bitwie pod Birżami i Sznurkiszkami, powstańcy ponieśli klęskę. Dnia 9 maja oddział Sierakowskiego został rozbity. Ciężko ranny dowódca dostał się do niewoli rosyjskiej. Powstańcy planowali uprowadzić Sierakowskiego ze szpitala, ale z powodu ran nie mógł on przejść o własnych siłach nawet kilku kroków. Skazany na karę śmierci, został 27 czerwca 1863 r. powieszony na placu Łukiskim w Wilnie.

Bolesława Swolkienia aresztowano 21 maja 1863 r., prawdopodobnie przy folwarku Tawrynie w powiecie wiłkomirskim. Podczas zatrzymania znaleziono przy nim kompromitujące papiery: regulamin władz administracyjnych cywilnych Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy, instrukcje dla naczelników wojskowych wojewódzkich i powiatowych, paszport na fałszywe nazwisko do guberni kijowskiej i mohylowskiej, pismo Naczelnika Siły Zbrojnej Województwa Kowieńskiego w sprawie dostaw żywności dla powstańców oraz instrukcję budowy „miny”. Dokumenty te świadczyły o głębokim zaangażowaniu Swolkienia w działalność podziemnego państwa polskiego. Aresztanta osadzono w więzieniu w Taurogach. Podczas śledztwa przyznał się do udziału w powstaniu oraz do pełnienia obowiązków oficera ordynansowego przy pułkowniku Sierakowskim.

Ustanowiony przy estlandzkim pułku piechoty polowy sąd wojskowy w Taurogach uznał Bolesława Swolkienia winnym zbrodni wobec Imperium Rosyjskiego i 1 lipca 1863 r. skazał go na karę śmierci. Po uwzględnieniu jednak okoliczności łagodzących, między innymi argumentu, że przed powstaniem nie pełnił żadnych funkcji w służbie państwowej, sąd skazał go na bezterminowe zesłanie do ciężkich robót w kopalniach syberyjskich, z pozbawieniem szlachectwa i wszystkich praw stanu. Litewski generał gubernator Michaił Murawjow w konfirmacji wyroku z 24 lipca 1863 r. zmienił karę na 12 lat ciężkich robót, nakazując konfiskatę części majątku rodzinnego, przypadającej Swolkieniowi w drodze spadku. W sierpniu 1863 r. został przeniesiony do więzienia w Kownie, skąd z grupą innych skazańców miał być 22 sierpnia zesłany na Syberię.

Nieoczekiwanie władze rosyjskie zmieniły decyzję. Stało się to w związku z innym śledztwem w sprawie stracenia przez powstańców 2 maja 1863 r. w miejscowości Szaty w powiecie wiłkomirskim dwóch policjantów rosyjskich. Według zeznań świadków jednym z wykonawców egzekucji miał być Bolesław Swolkień. Z rozkazu Murawjowa przeniesiony został z Kowna do więzienia w Wilkomierzu. W śledztwie Swolkień zdecydowanie zaprzeczał stawianym mu zarzutom, sprawa ciągnęła się ponad rok aż do 20 lutego 1865 r. Tego dnia do gubernatora kowieńskiego dotarła wiadomość, że... Bolesław Augustowicz Swolkień w niewyjaśnionych okolicznościach uciekł z więziennej łaźni. Nieznane są dokładnie kulisy jego brawurowej ucieczki. Według relacji rodzinnych obmyśliła ją Kazimiera z Monginów Swolkieniowa, energiczna matka Swolkienia, która przekupiła strażników⁴. Pościg policji rosyjskiej za zbiegiem oraz poszukiwania zakończyły się niepowodzeniem. Zaocznie jednak we wrześniu 1866 r. został skazany na karę śmierci w razie pojawienia się w granicach cesarstwa rosyjskiego.

⁴ *Życiorys Mariana Swolkienia...*

Bolesław Swolkień przez Prusy zdołał przedostać się do Francji. Działal w tamtejszej Delegacji Litewskiej gromadzącej emigrantów z Litwy i Białorusi. W dniu 22 września 1865 r. w Paryżu wziął udział w zebraniu delegatów, którzy mieli rozstrzygnąć, jak zagospodarować tzw. sumy litewskie, które pozostały po rozliczeniu działalności Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy. Swolkień miał zaproponować przeznaczenie większej części funduszu na szkolenie wojskowych, uzasadniając swój pomysł tym, że błędy dowódców w powstaniu styczniowym wynikały głównie z niedostatecznego przygotowania wojskowego.

Po klęsce Francji w wojnie z Prusami w 1871 r., kiedy wobec Polaków niekorzystnie zmieniły się nastroje francuskich polityków, przybył do Galicji. Zamieszkał w Krakowie, gdzie przyjął poddaństwo austriackie. Tutaj został urzędnikiem i 24 listopada 1872 r. poślubił posażną pannę Jadwigę Anielę z Epsteinów (1855–1931), córkę Mikołaja Stanisława Epsteina, powstańca 1863 r. i Sybiraka, który po powrocie z zesłania także osiadł w Galicji. Niedługo potem Bolesław Swolkień nabył majątek Zagórzany w powiecie gorlickim i zamieszkał tam ze swoją rodziną. Niefortunne transakcje związane z zaangażowaniem się w poszukiwania ropy naftowej zmusiły go do sprzedania Zagórzan. Ostatnie lata swojego życia spędził z rodziną w Krakowie. Tutaj 29 kwietnia 1894 r. zmarł i został pochowany na cmentarzu Rakowickim⁵.

Najmłodszy z jego synów, Marian Waclaw Swolkień, na początku rodzącej się niepodległej II Rzeczypospolitej należał do organizatorów służb specjalnych. Odegrał ważną rolę w powstaniu i rozwoju policji państwowej w latach 1919–1926. Chociaż dotychczas nie poświęcono jego działalności większej monografii, to w skrócie najważniejsze elementy aktywności Mariana Swolkienia opisał w swoich książkach Andrzej Misiuk⁶.

We wstępie do swojej, chyba najslynniejszej, książki na temat historii politycznej Polski w latach 1864–1918 krakowski historyk Henryk Wereszycki pisał: *czasy między powstaniem styczniowym a odbudowaniem państwa stanowią pewnego rodzaju lukę. Skoro w okresie tym nie było żadnego powstania ani wojny na ziemiach polskich, wydaje się powszechnie jakoby się w tym czasie w Polsce prawie nic nie działo. Działo się wiele. Rodziła się Polska XX wieku*⁷. Rodziło się pokolenie, które w sprzyjających układach międzynarodowych wywalczyło niepodległe państwo polskie i scaliło w całość ziemie po trzech zaborcach. To właśnie wtedy, kilkanaście i więcej lat po upadku powstania styczniowego, rodziło się pokolenie Piłsudskich, Dmowskich, Sikorskich, Witosów. Jednym z jego przedstawicieli był Marian Swolkień.

Urodził się 6 września 1883 r. w Krakowie⁸. Tutaj ukończył gimnazjum św. Anny. W latach 1907–1910 pracował w Ordynacji Przeworskiej. Zwyczajem synów pochodzących z ziemiańskich rodzin rozpoczął studia na Studium Rolniczym przy Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym czasie za bardzo dobre wyniki w nauce otrzymywał stypendium z fundacji Damiana Brzeskiego. Był

⁵ Nekrologi Bolesława Swolkienia ukazały się w 1894 r. w: „Dzienniku Polskim” nr 121 i w „Głosie Narodu” nr 98.

⁶ Najważniejszą z nich jest praca A Misiuka, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996.

⁷ H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski w dobie popowstaniowej 1864–1918*, Warszawa 1948, s. 7.

⁸ E. Orman, *Swolkień Marian (1883–1971), szef służb specjalnych, działacz społeczny*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, s. 163–164. Na końcu biogramu została zamieszczona pełna bibliografia dotycząca życiorysu Mariana Swolkienia. Uzupełnienia do biografii pochodzą z *Życiorysu Mariana Swolkienia*....

też wiceprezesem Związku Rolników Krakowiaków, prezesem sądu koleżeńkiego i delegatem Studium Rolniczego do Towarzystwa Kółek Ziemiaków. Studia ukończył bez dyplomu w 1914 r. Przez krótki czas, do wybuchu I wojny światowej, zgodnie ze swoim wykształceniem zajmował się zagadnieniami rolniczymi. Pełnił funkcję zarządcy w dobrach Okocim należących do rodziny baronów Goetz–Okocimskich. Przeniósł się następnie do Królestwa Polskiego. Tam kolejno pracował na terenie guberni warszawskiej w Szamocinie jako asystent Stacji Zootechnicznej i w Warszawie jako pomocnik inspektora w Wydziale Hodowlanym Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Od marca do kwietnia 1915 r. kierował biurem Sekcji Końskiej Towarzystwa Wyścigów Konnych. Prowadził ponadto wykłady z zakresu hodowli ogólnej i szczegółowej w średniej Szkole Komercyjnej (Handlowej) Edwarda Rontalera. Jako poddany austriacki został na mocy zarządzenia władz rosyjskich wywieziony w 1915 r. z Warszawy w głąb Rosji. Niemal do końca wojny światowej przebywał w Saratowie, gdzie obracał się w kręgach tamtejszej Polonii.

Późnym latem 1918 r. wrócił do Warszawy. Starając się o pracę w strukturach odbudowującego się państwa polskiego, uzyskał znakomite opinie i rekomendacje Centralnego Towarzystwa Rolniczego oraz Związku Rolników Krakowiaków. W dniu 22 października 1918 r. został zatrudniony w Urzędzie Apropowizacyjnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, istniejącym przy Radzie Regencyjnej, najwyższej wtedy władzy państwowej w Królestwie Polskim (powołanej 12 października 1917 r. przez cesarza Austro-Węgier Karola I Habsburga i cesarza Niemiec Wilhelma II Hohenzollerna). Dopiero 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę nad wojskiem, a 14 listopada ostatecznie się rozwiązała.

Od 4 grudnia 1918 r. Marian Swolkiń pracował w Ministerstwie Spraw Zewnętrznych (Zagranicznych), najpierw jako prywatny sekretarz wiceministra Tytusa Filipowicza, a od 28 grudnia jako starszy referent. Dnia 2 stycznia 1919 r. został sekretarzem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej Ministerstwa Spraw Zewnętrznych. Leon Wasilewski 13 stycznia 1919 r. mianował go członkiem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, a 15 stycznia tego roku starszym referentem w Ministerstwie Spraw Zewnętrznych i powierzył mu kierownictwo Wydziału do Spraw Szczególnej Wagi. Zajmował się wtedy sprawami poufnymi. Z polecenia wiceministra Witolda Jodki–Narkiewicza zorganizował tzw. ochranekę, czyli wywiad dla śledzenia działalności organizacji prawicowych oraz misji państw koalicyjnych w Polsce. Wraz z Jodką–Narkiewiczem i Włodzimierzem Wiskowskim należał do organizatorów Warszawskiego Biura Korespondencyjnego, które działało do 1 lipca 1919.

W sierpniu 1919 r. złożył dymisję ze stanowiska zajmowanego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zrobił to mimo sprzeciwu podsekretarza stanu w MSZ hrabiego Aleksandra Skrzyńskiego, który w liście doń napisał m.in.: *dymisji Pańskiej przyjąć nie mogę, gdyż zdolności Pańskie i zamilowanie do pracy uważam za niezbędne dla naszego Ministerium*.⁹

Przyczyną dymisji było prawdopodobnie zaangażowanie Mariana Swolkienia – po utworzeniu w lipcu 1919 r. Policji Państwowej (PP) – w prace związane z tworzeniem cywilnych służb kontrwywiadowczych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, które otoczone były wtedy tajemnicą. Według A. Misiuka powstanie przy Komendzie Głównej Policji Państwowej Inspektoriatu Defensywy Politycznej, na którego czele

⁹ List w posiadaniu Marii Swolkiń-Osieckiej z Milanówka; cytata za: *Życiorys Mariana Swolkienia...*

stanął Swolkień, nie oznaczało początku funkcjonowania policji politycznej w ramach PP. Kilka lat później tak mówił o tym ważnym momencie w tworzeniu kontrwywiadu sam Swolkień: *gdyby policja polityczna w momencie jej tworzenia, tj. w roku 1919, w miesiącu sierpniu nie spotkała się z negacją, to udałoby się stworzyć aparat na najwyższym poziomie etycznym i fachowym*¹⁰.

W sierpniu 1920 r. *unormowano ustrój organów defensywy policyjnej*¹¹ Przy Komendzie Głównej PP stworzono na zasadach autonomicznych w ramach policji państwowej Wydział IVD KG PP. Celem jego działania było zbieranie materiałów inwigilacyjnych o podejrzanych politycznie osobach i ruchach polityczno-społecznych o charakterze antypaństwowym. Od 17 listopada 1920 r. naczelnikiem Wydziału IVD KG PP był Marian Swolkień. Podczas jednego ze spotkań wojewodów w Lublinie w 1921 r. zauważył *zwrot w ustosunkowaniu się władz administracyjnych i sądowych do policji politycznej, wyrażający się we wnioskach, zmierzających nie tylko do utrzymania, ale i powiększenia aparatu policji politycznej*¹². Marian Borzęcki na tym samym zjeździe dodał, że *wreszcie przyznano się otwarcie, że policja taka istnieje i istnieć musi, a przestano ją traktować jako coś wstydliwego*¹³. Defensywa policyjna stawała się głównym i podstawowym podmiotem w walce z działalnością antypaństwową na terenie całego kraju.

Okres największej aktywności i wielu sukcesów Mariana Swolkienia niósł za sobą także porażki. Po zamordowaniu w grudniu 1922 r. prezydenta Gabriela Narutowicza znalazł się w grupie funkcjonariuszy policji, których obciążono odpowiedzialnością za brak właściwej ochrony. Niedługo potem został zdymisjonowany ze stanowiska naczelnika Wydziału IVD Komendy Głównej PP. Jego miejsce zajął tymczasowo podinspektor Henryk Kawecki¹⁴.

Najbliższe miesiące nie oznaczały jednak okresu bezczynności. Swolkienia uważano za utalentowanego organizatora i praktyka służb specjalnych, *za wielką indywidualność na miarę europejską*¹⁵. Z jego wiedzy i doświadczeń korzystały obce służby bezpieczeństwa. Był delegowany do pomocy w organizowaniu policji politycznej w innych państwach europejskich. Walka z ofensywą radzieckiej idei komunistycznej wymagała współpracy z sąsiadującymi ze Związkiem Radzieckim przedstawicielami państw, którzy odbierali istniejącą sytuację – pomimo zwycięstwa Polski w wojnie polsko-bolszewickiej – jako poważne zagrożenie. W 1922 r. Swolkień przebywał w Finlandii (w tym czasie funkcję posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w poselstwie polskim pełnił jego dawny zwierzchnik z Ministerstwa Spraw Zewnętrznych Tytus Filipowicz). Swoimi uwagami i doświadczeniem dzielił się w 1923 r. w Warszawie podczas rewizyty delegacji wyższych funkcjonariuszy policji fińskiej Esko Rieki. Konsultacji udzielał również rumuńskim urzędnikom podczas organizowania Siguranzy (policji politycznej). Za swoje zasługi w 1923 r. został odznaczony w Rumunii komandorią „Stella Romana”, a w 1924 r. Krzyżem Komandorskim „Białej Róży” w Finlandii¹⁶.

Po zamordowaniu 16 grudnia 1922 r. prezydenta Gabriela Narutowicza przeprowadzono reorganizację defensywy politycznej. Ówczesny premier i jednocześnie minister

¹⁰ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1925*, s. 254.

¹¹ Tamże, s. 255.

¹² Tamże, s. 258–259.

¹³ Tamże, s. 259.

¹⁴ Tamże, s. 260.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 187, 193.

spraw wewnętrznych Władysław Sikorski zlikwidował pion Wydziału IVD Komendy Głównej PP. Dnia 26 kwietnia 1923 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych utworzył Służbę Informacyjną, niezależną od władz policyjnych. Marian Swolkień otrzymał wtedy nominację na kierownika Służby Informacyjnej (Oddziału Informacyjnego) w Departamencie Bezpieczeństwa Publicznego MSW. Jego zadaniem było stałe informowanie ministra spraw wewnętrznych o sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Starał się także unormować zasady werbowania i współpracy z konfidentami. W piśmie z 4 lutego 1924 r. *zwrócił uwagę na formy kontaktu agentów policyjnych z informato-rami, gdyż wielokrotnie częste spotkania doprowadzały do dekonspiracji konfidentów. Dlatego zalecał stosowanie do tych celów mieszkań i lokali konspiracyjnych. Problem też stanowiła stała kontrola konfidentów, w celu uniknięcia z ich strony prowokacji*¹⁷.

Po zlikwidowaniu 16 czerwca 1924 r. Służby Informacyjnej kadry i kompetencje Oddziału Informacyjnego MSW przejął w centrali Policji Państwowej – Wydział V KG Policji Państwowej. Marian Swolkień otrzymał 1 lipca 1924 r. nominację na stanowisko naczelnika Wydziału V Komendy Głównej Policji Państwowej¹⁸. Utrzymywał wtedy stałą współpracę z Oddziałem II Sztabu Generalnego WP w celu zwalczania szpiegostwa politycznego. Od 27 sierpnia 1924 r. został powołany do I Komisji Kwalifikacyjnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych do wydawania opinii o kwalifikacjach urzędników Policji Państwowej. W 1924 r. odznaczono go Złotym Krzyżem Zasługi za działalność „na polu bezpieczeństwa publicznego” w Polsce, a w 1925 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W latach 1924–1925 odbył podróże służbowe do Hiszpanii, Francji, Turcji, Łotwy, Estonii, Włoch, Austrii i Szwajcarii.

Swolkień był przeciwny częstym reorganizacjom w służbach specjalnych, uważał, że w ten sposób wprowadza się chaos w dziedzinie bezpieczeństwa państwowego. Na jednej z narad służbowych w styczniu 1925 r. *przypomnił, że wszystkie dotychczasowe reorganizacje służby defensywnej spowodowane były przez czynniki administracyjne oraz resort wymiaru sprawiedliwości. Posunął się nawet do oskarżenia, iż negatywne stanowisko terenowych kierowników administracji publicznej spowodowało trudności i kłopoty w stworzeniu aparatu policyjnego na najwyższym poziomie zawodowym i intelektualnym*¹⁹. Jego stanowisko popierał komendant główny Policji Państwowej Marian Borzęcki. W maju 1926 r. Swolkień odbył podróż służbową do Łotwy, Austrii, Włoch, Szwajcarii i Czechosłowacji.

W czasie przewrotu majowego 12–14 maja 1926 r., dokonanego przez marszałka Józefa Piłsudskiego przeciw rządowi Wincentego Witosa, Swolkień stanął lojalnie po stronie premiera oraz prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. W wyniku tego 28 maja 1926 r. został usunięty przez nowe władze ze stanowiska naczelnika Wydziału V Komendy Głównej Policji Politycznej i przeniesiony w stan nieczynny. W dniu 14 lipca 1926 r. ukazało się zarządzenie likwidujące Wydział V KG PP. Tak zakończyła się kariera polityczna Mariana Swolkienia. Kiedy 10 listopada 1926 r. minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski wręczył mu dokument o przeniesieniu w stan spoczynku, miał dopiero 43 lata.

Odsunięcie Swolkienia od działalności politycznej zmieniło styl jego życia, ale nie zahamowało jego witalności i potrzeby działania. Od tego czasu realizował swoje ambicje w skali lokalnej. Wraz z żoną Stanisławą Ludwiką Rettinger

¹⁷ Tamże, s. 266-267.

¹⁸ Tamże, s. 270.

¹⁹ Tamże, s. 276.

(1887–1945), urzędniczką w MSW, którą poślubił w październiku 1924 r., kupił w 1931 r. w Chrzanowie Małym niedaleko Milanówka (później część Milanówka) drewniany domek i wiódł spokojne życie. W czerwcu 1932 r. wszedł do Zarządu Powszechnego Związku Emerytów Państwowych. W latach 30. XX w. przebudował swój dom na willę „Pomianówka” (od nazwy rodzinnego herbu). Działal skutecznie na rzecz elektryfikacji Milanówka. W 1935 r. został prezesem Zarządu oraz dyrektorem tamtejszej Spółdzielni Elektryfikacyjnej, noszącej znamienne nazwę „Sami sobie”. Funkcję tę pełnił niemal 20 lat aż do śmierci Stalina w 1953 r.²⁰ Udzielał się towarzysko, był zaprzyjaźniony ze znaną aktorką Marią Dulębą i poetą Kazimierzem Wierzyńskim, a także z posłem i działaczem zbliżonego do powołanego przez Sikorskiego Stronnictwa Pracy – Janem Stanisławem Jankowskim. Pisywał też recenzje teatralne.

W czasie II wojny światowej w swojej willi ukrywał zagrożonych wywiezieniem na roboty do Niemiec, a także liczną rzeszę krewnych i byłych ziemian, którzy uciekli z terenów zajętych przez Armię Czerwoną. W czasie powstania warszawskiego do Milanówka przeniosły się najważniejsze instytucje Polskiego Państwa Podziemnego. „Pomianówkę” odwiedzał wtedy m.in. Jan Stanisław Jankowski, ostatni Delegat Rządu na Kraj, pełniący w latach 1944–1945 funkcję wicepremiera. Swolkiń bezskutecznie odradzał mu udział w spotkaniu przywódców prolondyńskiego podziemia z przedstawicielami władz radzieckich w Pruszkowie. Jak wiadomo Jankowski został aresztowany przez władze radzieckie, wywieziony do Moskwy i skazany na osiem lat więzienia (zmarł przed zakończeniem kary, w 1953 r.).

Po zakończeniu II wojny światowej, w nowych warunkach politycznych powstającego komunistycznego państwa, Marian Swolkiń należał do zwolenników Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka. W 1947 r. partia ta wysunęła jego kandydaturę na listy wyborcze do Sejmu, ale ostatecznie w wyborach Swolkiń nie uczestniczył. Nadal kierował Spółdzielnią „Sami sobie”, włączył się ponadto w działalność Wiejskich Spółdzielni Spożywców. W 1947 r. został wybrany do Rady Okręgowej Okręgu Warszawskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP.

W lutym 1948, będąc od trzech lat wdowcem, Marian Swolkiń powtórnie ożenił się z pochodzącą z kresowej rodziny Jadwigą ze Światopełk Mirską (1916–1994), wdową po rotmistrzu Józefie Lichtarowiczu. Była ona córką Wiktora Światopełk Mirskiego, sędziego, i Teresy z Kozieli Poklewskich, nota bene jeden z jej antenatów, Jan Kozieli-Poklewski, należał w Petersburgu do tajnego Koła Oficerów płk. Zygmunta Sierakowskiego, a podczas powstania styczniowego należał do Litewskiego Komitetu Prowincjonalnego. Jadwiga Swolkieniowa była też spokrewniona z majorem Zygmuntem Szendzielarzem „Łupaszka”, dowódcą V Brygady Partyzanckiej Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, następnie do 1947 r. dowódcą oddziału partyzanckiego na Białostocczyźnie i Pomorzu; aresztowany w 1948 r., został skazany na śmierć i stracony. W komunistycznej Polsce takie pokrewieństwo oznaczało kłopoty dla rodziny. Toteż Swolkiń w związku z działalnością Szendzielarza był kilkakrotnie wzywany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na przesłuchania, ale szczęśliwie uniknął więzienia. Pod koniec życia Jadwiga ze Światopełk Mirskich Swolkieniowa napisała wspomnienia o swojej rodzinie oraz o przeżyciach wojennych²¹.

²⁰ *Zyciorys Mariana Swolkienia...*

²¹ Obecnie znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie: sygn. 62/53.

Po przejściu 31 grudnia 1948 r. Spółdzielni „Sami sobie” przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego Rada Nadzorcza Spółdzielni tak napisała o działalności Swolkienia: *Przez okres tych kilku lat, nieraz bardzo trudnych w czasie wojny i okupacji, dał się Pan poznać jako światły i dzielny kierownik, będąc duszą tej placówki i dbając nie tylko o dobro jej członków i szerokich rzesz abonentów, lecz i o byt pracowników*²². Od stycznia 1949 r. Swolkień był zastępcą dyrektora ds. administracyjno-finansowych, w latach 1951–1952 był kierownikiem Oddziału Ogólnego, a w latach 1952–1953 kierownikiem Sekcji Zaopatrzenia Służby Inwestycyjnej w Zakładzie Sieci Elektrycznych Warszawa – teren w Pruszkowie. W maju 1953 r. został zwolniony w wyniku reorganizacji zakładu. Wraz z rodziną znalazł się wtedy w trudnej sytuacji materialnej. Dopiero po trzech latach, w czasie „odwilży” październikowej, w 1956 r. zatrudnił go – do prowadzenia sekretariatu i finansów – Feliks Dzierżanowski, znany kapelmistrz i kompozytor muzyki ludowej, który kierował Ogniskiem Muzycznym w Grodzisku Mazowieckim.

W lutym 1958 Swolkień kandydował jako kandydat bezpartyjny w wyborach do Miejskiej Rady Narodowej w Milanówku i został wybrany na radnego. Przez pewien czas był przewodniczącym Komisji Finansów i Budżetu. Pełnił też funkcję wiceprzewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W 1960 r. zrezygnował z tego stanowiska, wkrótce przestał działać we władzach samorządowych. Po „odwilży” nastąpił swoistego rodzaju „przymrozek” ideologiczny i Swolkień uznał, że nie może liczyć na swobodę działań w istniejących warunkach. Uczestniczył w spotkaniach i odczytach organizowanych przez Ligę Ochrony Przyrody w Milanówku. Do końca życia zachował jasny umysł i swoją niejako drugą naturę, „homo politicus”, który, słuchając Radia Wolna Europa i czytając krajową prasę, nie mógł nie analizować i komentować w gronie przyjaciół i rodziny wydarzeń politycznych w Polsce i na świecie. Zmarł dziesięć lat później, 30 maja 1971 r. w Milanówku i tam został pochowany.

Marian Swolkień z małżeństwa z Jadwigą Światopełk Mirską pozostawił córkę, Marię, nauczycielkę historii, w latach 1998–2007 dyrektorkę Zespołu Szkół Nr 2 im. gen. Józefa Bema i znaną do dzisiaj w Milanówku działaczkę społeczną²³, która godnie przejęła pałeczkę w sztafecie pokoleń rodziny Swolkieniów. Jako uczennica licealna z okazji 100. rocznicy powstania styczniowego napisała o swoim dziadku artykuł²⁴, a kilkadziesiąt lat później zebrała materiały do niebanalnej biografii swojego ojca, Mariana Swolkienia.

²² List Rady Nadzorczej Spółdzielni „Sami swoi” do Mariana Swolkienia w posiadaniu córki Marii Swolkień-Osieckiej; cytata za: *Życiorys Mariana Swolkienia...*

²³ O Marii Swolkień-Osieckiej zob. artykuł w: <http://razemdlamilanowka.pl/mswolkien.php>.

²⁴ M. Swolkień, *Adiutant Sierakowskiego*, „Stolica” 1964, nr 4.

Jerzy Bednarek

Józef Kasprzak (1896–1951). Postać kierownika sekcji antykomunistycznej Komendy Policji Państwowej m. Łodzi w latach 1929–1939 w świetle dokumentów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Józef Kasprzak nie jest postacią znaną. W publikacjach dotyczących dziejów Policji Państwowej nie znajdziemy o nim nawet lakonicznej wzmianki. Zapomniany dzisiaj, nie oznacza, że nie odgrywał istotnej i ciekawej roli w przeszłości. Będąc funkcjonariuszem Policji Państwowej przez dziesięć ostatnich lat międzywojnia, kierował jedną z ważniejszych komórek Policji Politycznej w Łodzi – sekcją organizacji nielegalnych, zwaną najczęściej antykomunistyczną. Był bezpośrednio odpowiedzialny za inwigilację i zwalczanie komunistycznego ruchu wywrotowego w jednym z największych miast robotniczych w Polsce. Sam przyznawał, że *na terenie Łodzi nie było sprawy komunistycznej, której by nie rozpracowywał*¹. Z tego powodu po zakończeniu drugiej wojny światowej został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i oskarżony o „faszyczącą życia państwowego” w przedwojennej Polsce.

Dzięki zachowanej dokumentacji w sprawie Józefa Kasprzaka, zebranej i wytworzonej przez jednostki Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1949–1951, można nie tylko odtworzyć jego ciekawy życiorys, lecz także, co ważne, wyjaśnić niektóre aspekty działania Policji Politycznej w przedwojennej Łodzi. Dodatkowo materiały te są ważnym świadectwem politycznych represji, jakie dotknęły funkcjonariuszy służb specjalnych II Rzeczypospolitej w komunistycznej Polsce.

Józef Kasprzak urodził się w Łodzi 19 marca 1896 r. w rodzinie robotniczej. Jego ojciec – Jan – był wykwalifikowanym pracownikiem wykańczalni w fabryce produkcji tkanin Juliusza Lange w Łodzi. Matka, Antonina z domu Gruszczyńska, zajmowała się gospodarstwem domowym i wychowaniem liczного potomstwa².

Po ukończeniu szkoły powszechnej rodzice skierowali go do państwowego męskiego gimnazjum przy ul. Sienkiewicza w Łodzi. W 1913 r. został absolwentem szóstej klasy. Trudna sytuacja finansowa rodziny uniemożliwiła mu dalszą naukę. Aby mógł zdobyć zawód, został przyjęty na praktykę do biura w fabryce Langego, gdzie pracował jego ojciec.

Podczas pierwszej wojny światowej, z początkiem 1915 r., zapisał się do wieczorowego gimnazjum zorganizowanego przez Stowarzyszenie Kulturalne „Wiedza”. Ukończył je w tym samym roku, zdając egzaminy maturalne. Jak sam przyznawał: *Byłem wychowany w rodzinie robotniczo-chrześcijańskiej, a później w czasie lat szkolnych obracałem się między młodzieżą dążącą do swobody, więc mocno nastrojony byłem patriotycznie*³. Dlatego szybko zaangażował się w działalność niepodległościową.

¹ Odpis wyroku Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie Józefa Kasprzaka z 5 VI 1951 r., Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN BU), sygn. 0259/524, s. 42.

² Kasprzak miał pięcioro dzieci – trzy siostry i dwóch braci. Byli to: Stefania, Genowefa, Helena, Adam i Feliks. Zob. Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 65.

³ Tamże, s. 62.

W latach 1916–1918 pełnił funkcję łącznika w okręgu łódzkim Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1932 r. przyznano mu za to Medal Niepodległości, odznaczenie ustanowione w celu uhonorowania osób, które zasłużyły się czynnie dla wolności i suwerenności Polski.

Dzięki skończonemu gimnazjum w połowie 1916 r. otrzymał swoją pierwszą pracę – zatrudniono go na stanowisku kontrolera w Wydziale Opieki Społecznej łódzkiego Zarządu Miejskiego. Jesienią 1917 r. uzyskał posadę sekretarza w elitarnym ośmioklasowym gimnazjum filologicznym Alekszego Zimowskiego, jednej z najbardziej znanych i najstarszych szkół prywatnych w Łodzi⁴. Dla Kasprzaka, pochodzącego ze środowiska robotniczego, był to niewątpliwie awans nie tylko zawodowy, lecz także społeczny.

Z początkiem marca 1919 r. otrzymał powołanie do wojska. Przydzielono go wkrótce do batalionu zapasowego 28. Pułku Strzelców Kaniowskich⁵. Służył w nim do maja 1921 r., wykonując pracę kancelisty i awansując ostatecznie do stopnia plutonowego. Podczas pełnienia służby wojskowej ożenił się 2 października 1920 r. z młodszą od siebie, pochodzącą z rodziny rzemieślniczej, łodzianką Stefanią Dziwińską⁶.

Po zwolnieniu ze służby wojskowej, nie mogąc znaleźć pracy odpowiadającej jego kwalifikacjom, pod koniec 1921 r. zatrudnił się jako robotnik fizyczny (pakarz) w fabryce Juliusza Lange. Pracował niespełna dwa lata, gdyż w wyniku kryzysu gospodarczego został zwolniony z końcem 1923 r.⁷

Nowe zatrudnienie znalazł pół roku później. W dniu 1 lipca 1924 r. został przyjęty do Okręgowego Urzędu Policji Politycznej (OUPP), którym kierował wówczas podinspektor Anatoliusz Elzesser-Niedzielski – późniejszy komendant Komendy Policji Państwowej m. Łodzi⁸.

Okręgowe urzędy Policji Politycznej zastąpiły w tym czasie wojewódzkie oddziały informacyjne (jeszcze wcześniej były to działające od 1920 r. ekspozytury Wydziału IV D). Stanowiły one autonomiczny pion Policji Państwowej podległy organizacyjnie Wydziałowi V Komendy Głównej Policji Państwowej (KG PP), merytorycznie natomiast wydziałom bezpieczeństwa w urzędach wojewódzkich. Ich zadaniem było

⁴ Szerzej zob. S. Zimowski, *Prywatne Gimnazjum i Liceum Męskie Alekszego Zimowskiego w Łodzi: ich znaczenie w formowaniu osobowości wychowanków i przygotowywaniu młodzieży do wypełnienia obowiązków obywatelskich w wolnej Polsce*, Łódź–Warszawa 2004.

⁵ Formalnie batalion zapasowy 28. Pułku Strzelców Kaniowskich został sformowany 10 V 1919 r. przez wydzielenie części kadry I batalionu. Zob. W. Jarno, *Strzelcy Kaniowscy w latach 1919–1939*, Warszawa 2004, s. 40.

⁶ W dniu 17 lutego 1923 r. urodził im się syn Jan. Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 66.

⁷ Fabryka została założona w latach osiemdziesiątych XIX w. i mieściła się na placu przy ul. Wólczńskiej 49. W 1934 r. przedsiębiorstwo ogłosiło upadłość. Szerzej zob. J. Kusiński, R. Bonisławski, M. Janik, *Księga fabryk Łodzi*, Łódź 2009, s. 420.

⁸ Anatoliusz Elzesser-Niedzielski pochodził z Żyrardowa, z rodziny robotniczej. Służbę wojskową odbywał w armii carskiej. W 1919 r. został zatrudniony jako urzędnik Wydziału Prasowego Prezydium Policji na m. Łódź. Od 1920 r. służył w Policji Politycznej, a w latach 1924–1926 był kierownikiem Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Łodzi. Od października 1926 r. do września 1939 r., w randze podinspektora, pełnił funkcję komendanta Komendy Policji Państwowej m. Łodzi (przez kilka pierwszych miesięcy 1927 r. pełnił też obowiązki komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi). Po wybuchu II wojny światowej ewakuował się do Rumunii, a stamtąd przez Włochy i Portugalię do Brazylii. Zob. Doniesienie agencyjne źródła „Lutosławski” z 25 I 1954 r., Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi (dalej: AIPN Łd), sygn. 0046/35, s. 142–143 (kopia z mikrofisy); Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 64; Rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi nr 28 z 20 XII 1926 r., Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łodzi 1922–1939 (dalej: KW PP w Łodzi 1922–1939), sygn. 13, k. 245; Rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi nr 33 z 1 II 1927 r., APL, KW PP w Łodzi 1922–1939, sygn. 14, k. 12.

zapobieganie wszelkim czynom zagrażającym ustrojowi i bezpieczeństwu państwa, w tym nielegalnej działalności politycznej. Okręgowe urzędy Policji Politycznej i ich ekspozytury w terenie pełniły więc funkcję cywilnej ochrony kontrwywiadowczej kraju, a to wymagało wprowadzenia specjalnych uregulowań. Działalność funkcjonariuszy Policji Politycznej była ściśle zakonspirowana. W rozkazach personalnych, zgodnie z okólnikiem KG PP z 13 września 1924 r., zakazano umieszczania wszelkich zmian dotyczących tego rodzaju funkcjonariuszy, chroniąc ich dane personalne przed ujawnieniem⁹. Ponadto byli oni, wykonując obowiązki służbowe, zobowiązani do posługiwania się fałszywymi nazwiskami. Specjalny zakres kompetencji i konieczność ścisłej konspiracji powodowały, że Policja Polityczna od samego początku była uważana za elitę całego korpusu policyjnego. Zwracano uwagę, aby jej funkcjonariusze wyróżniali się nie tylko pod względem fachowym, lecz także moralnym i intelektualnym¹⁰.

Pierwszym zadaniem, jakie posterunkowy Józef Kasprzak otrzymał po przyjęciu go do służby w Policji Politycznej, było zapewnienie fizycznej ochrony jednemu z policyjnych konfidentów, który został uznany przez łódzkich komunistów za prowokatora. Następnie krótko służył w dziale opiniodawczym. W dniu 1 stycznia 1925 r. awansował na starszego posterunkowego¹¹. W następnym miesiącu skierowano go na kurs Okręgowej Szkoły Policyjnej dla przodowników w Łodzi, który ukończył 6 czerwca 1925 r. z wynikiem dobrym. Formalny awans na stopień przodownika otrzymał 1 grudnia 1926 r.¹²

Kilka miesięcy wcześniej, w sierpniu 1926 r., w Policji Politycznej przeprowadzono gruntowną reorganizację. Zlikwidowano Wydział V i okręgowe urzędy Policji Politycznej. Na szczeblu centralnym sprawy kontrwywiadowcze przejął Departament Polityczny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a w terenie specjalne oddziały informacyjne, podległe bezpośrednio lokalnym władzom administracyjnym. Stan ten nie trwał jednak długo, gdyż już w kwietniu 1927 r. dokonano kolejnych zmian w strukturze i podległości Policji Politycznej. W KG PP utworzono Centralę Służby Śledczej, a przy jednostkach terenowych zreorganizowano urzędy śledcze (przy komendach wojewódzkich Policji Państwowej) i wydziały śledcze (przy komendach powiatowych i komendach miast wydzielonych). Od tej pory to w ich ramach miał funkcjonować pion Policji Politycznej¹³. W przypadku Łodzi była to V Brygada Wydziału Śledczego

⁹ P. Zawilski, *Powstanie i organizacja Policji Państwowej w województwie łódzkim 1919–1939*, „Rocznik Łódzki” 1994, t. 41, s. 97.

¹⁰ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1918–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, s. 262.

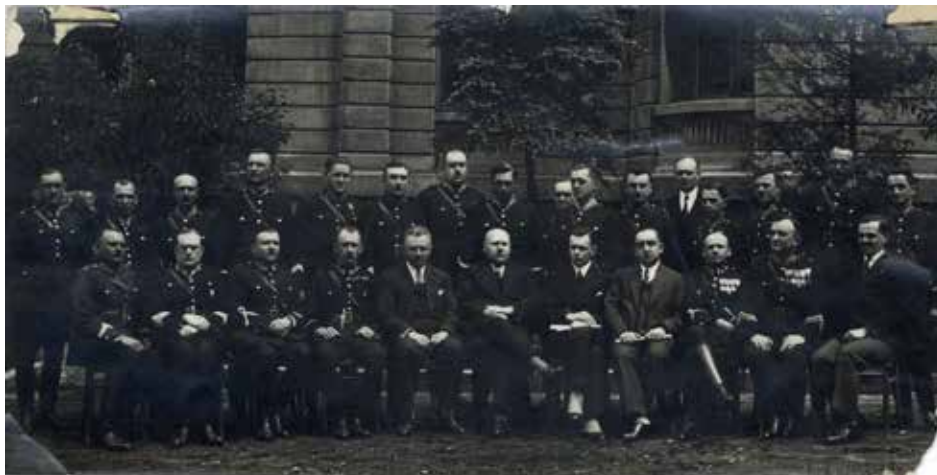
¹¹ Lista starszeństwa służbowego starszych posterunkowych Policji Państwowej Województwa Łódzkiego założona w dniu 1 VII 1925 r., APŁ, KW PP w Łodzi 1922–1939, sygn. 5, k. 60 (poz. 299); Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 60.

¹² Rozkaz Komendanta Policji Województwa Łódzkiego nr 23 z 12 VI 1925 r., APŁ, KW PP w Łodzi 1922–1939, sygn. 13, k. 60v; Rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi nr 26 z 15 XI 1926 r., APŁ, KW PP w Łodzi 1922–1939, sygn. 13, k. 231v; Lista starszeństwa służbowego przodowników Policji Państwowej Województwa Łódzkiego zamknięta w dniu 31 XII 1926 r., APŁ, KW PP w Łodzi 1922–1939, sygn. 6, k. 8v (poz. 275); Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 60.

¹³ Szerzej zob. R. Litwiński, *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2010, s. 308–313; K. Halicki, *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010, s. 295–313; A. Misiuk, *Policja Państwowa 1918–1939...*, s. 172–176. Por. Rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi nr 25/26 z 30 X 1926 r., APŁ, KW PP w Łodzi 1922–1939, sygn. 13, k. 227–230.

Komendy Policji Państwowej m. Łodzi¹⁴. W drugiej połowie 1929 r. podzielono ją na specjalne sekcje, które określały kompetencje i zakres zainteresowań łódzkiej Policji Politycznej. Były to:

- sekcja organizacji nielegalnych (antykomunistyczna),
- sekcja organizacji legalnych,
- sekcja mniejszości narodowych,
- sekcja wykonawcza (śledcza),
- sekcja obserwacyjna,
- sekcja opiniodawcza¹⁵.



Zdj. 1. Kadra kierownicza Policji Państwowej w Łodzi na spotkaniu z wojewodą łódzkim Władysławem Jaszczoltem, 1929 r.

Źródło: Archiwum Oddziału IPN w Łodzi.

Kasprzak początkowo pełnił funkcję sekretarza kierownika V Brygady. Jego zadaniem było przyjmowanie telefonów, korespondencji i składanie raportów z wydarzeń dnia poprzedniego. Po zreorganizowaniu V Brygady w 1929 r. został mianowany kierownikiem nowej sekcji antykomunistycznej. Funkcję tę sprawował do września 1939 r., stając się tym samym osobą, która była bezpośrednio odpowiedzialna w Łodzi za inwigilację i zwalczanie ruchu komunistycznego¹⁶.

¹⁴ W 1927 r. na czele Wydziału Śledczego Komendy Policji Państwowej m. Łodzi, mieszczącego się w budynku przy ul. Kilińskiego 152, stał kierownik w randze komisarza. W ramach wydziału funkcjonowało pięć brygad (I – kradzieżowa, II – lotna, III – fałszerstw, IV – obyczajowa, V – przestępstw antypaństwowych), kancelaria i areszt. Zob. Rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Policji Państwowej w Łodzi nr 47 z 19 VII 1927 r., APŁ, KW PP w Łodzi 1922–1939, sygn. 14, k. 58.

¹⁵ Skład łódzkiej Policji Politycznej i jej organizację udało się odtworzyć Urzędowi Bezpieczeństwa dopiero w pierwszej połowie lat 50. XX w., głównie dzięki informacjom uzyskanym od Henryka Płochockiego (informator „Lutosławski”), który był zatrudniony w Policji Państwowej w latach 1920–1939 (używał wówczas fałszywego nazwiska Józef Kwiatkowski). W latach 1937–1939 pracował w kancelarii Wydziału Śledczego Komendy Policji Państwowej na m. Łódź, gdzie sporządzał raporty sprawozdawcze i komunikaty prasowe. Zob., Życiorys Henryka Płochockiego z 5 XI 1953 r., AIPN Łd, sygn. 0046/35, s. 6–9 (kopia z mikrofisy).

¹⁶ Doniesienie agencyjne źródła „Lutosławski” z 5 XI 1953 r., AIPN Łd, sygn. 0046/35, s. 81–88 (kopia z mikrofisy); Doniesienie agencyjne źródła „Wiatr” z 9 IV 1954 r., AIPN Łd, sygn. pf 10/1009, k. 76–77.

Policja Polityczna do tego kierunku działań przywiązywała szczególną uwagę. Zwalczanie ruchu komunistycznego było zadaniem priorytetowym w ramach szeroko rozumianej polityki wewnętrznej II Rzeczypospolitej¹⁷. Zdawano sobie sprawę, że komuniści i ich ideologia stwarzają szczególne zagrożenie dla odrodzonego państwa polskiego. Finansowani i kierowani przez władze sowieckie, starali się zwalczać wszystkie polskie partie polityczne. Uważali, że służą one wyłącznie kapitalistom. Prowokowali zamieszki i starcia z władzami bezpieczeństwa, wykorzystując do tego strajki robotnicze i demonstracje. Ich marzeniem było rozpętanie w Polsce rewolucji, obalenie demokratycznych władz i wprowadzenie na wzór sowiecki tzw. dyktatury proletariatu. Sprzeciwiając się integralności terytorialnej państwa polskiego, twierdzili, że wschodnie województwa Rzeczypospolitej muszą zostać przyłączone do Związku Sowieckiego, a Śląsk i Pomorze, wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, należy oddać Niemcom. Nie może więc dziwić, że działalność partii komunistycznej w Polsce została zdelegalizowana już wiosną 1919 r.¹⁸

Początki działalności sekcji antykomunistycznej Policji Państwowej nadzorowanej przez Kasprzaka zbiegły się w czasie z poważnym kryzysem ekonomicznym w Łodzi. W pierwszych miesiącach 1929 r. bezrobocie w okręgu łódzkim osiągnęło rekordowy wynik. W grudniu tego roku oficjalnie zarejestrowano prawie 45 tys. osób bez stałego zatrudnienia, przy równoczesnym spadku liczby przyznawanych zasiłków i ich wysokości. Komuniści starali się wykorzystać kryzys gospodarczy kraju do własnych partykularnych celów. Szczególną uwagę zwracali właśnie na kwestie gwałtownie rosnącego bezrobocia. W Łodzi już od początku 1929 r. organizowali demonstracje i wiece, kierowali też do robotników specjalne odezwy. Zgodnie z wytycznymi Komunistycznej Partii Polski (KPP), która proklamowała 6 marca 1930 r. ogólnokrajowym dniem walki bezrobotnych o chleb i pracę, zorganizowali w Łodzi „marsz głodowy”. Komuniści przyznawali jednak, że są to akcje taktyczne, gdyż walczyli oni *nie tylko w obronie spraw robotniczych, ale przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu i reżimowi faszystowskiemu w Polsce*¹⁹. Była to więc jawna deklaracja działalności antypaństwowej.

Kasprzak początkowo miał do dyspozycji ośmiu funkcjonariuszy. Z jego późniejszych zeznań oraz ustaleń Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) wynika, że kierowana przez niego komórka wykazała się w tym trudnym okresie dużą skutecznością. Bez większych problemów werbowała konfidentów spośród łódzkich komunistów. Sprawnie i szybko likwidowała m.in. tzw. technikę KPP (struktury propagandowo-wydawnicze), a później też i całe najaktywniejsze komitety dzielnicowe KPP²⁰.

¹⁷ Szerzej zob. A. Krzak, *Terrorystyczna i wywrotowa działalność organizacji komunistycznych w Polsce w latach 1921–1939*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010, nr 2, s. 60–76.

¹⁸ Por. A. Czubiński, *Wybrane problemy z dziejów polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego*, Warszawa 1977, s. 79–83, 121; K. Trembicka, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski wobec wojny polsko-radzieckiej w latach 1919–1920*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, t. 41/42, Lublin 1986/1987, s. 169–185.

¹⁹ B. Wachowska, *Między wojnami*, w: *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego 1882–1948*, Łódź 1985, s. 264–267.

²⁰ W śledztwie m.in. zeznał o kulisach rozbicia II kongresu PPS Lewicy w lutym 1929 r. i komórki KPP działającej wśród łódzkich tramwajarzy podczas strajku w 1930 r., a także o likwidacji komitetu łódzkiego MOPR w 1933 r. Zob. Odpis wyroku Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie Józefa Kasprzaka z 5 VI 1951 r., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 41–44; Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 72–73.

W tamtym czasie w zwalczaniu komunistów nie cofano się także przed grupowymi aresztowaniami. Gdy na przykład pod koniec sierpnia 1931 r. po wielu zabiegach zorganizowali oni w Łodzi konferencję lewicowych delegatów fabrycznych, łódzka policja aresztowała równocześnie wszystkich jej uczestników, czyli 300 osób²¹. Kasprzak nie bez przesady przyznawał: *tą systematyczną pracą doprowadzono organizacje komunistyczne do bezwładu, chaotyizmu i ogólnego zniechęcenia*²². Nie może więc dziwić, że organizacje partyjne i związkowe z Łodzi skarżyły się z kolei do Komitetu Centralnego KPP, że policja *paraliżuje wszelkie akcje* i zniechęca do działania nawet najaktywniejszych komunistów²³.

Bez wątpienia skuteczność działań Policji Politycznej pomimo trudnej sytuacji ekonomicznej kraju wpływała na ograniczenie przyrostu członków KPP. Przykładowo z początkiem 1929 r. struktury okręgowe KPP liczyły w Łodzi 242 działaczy, a do połowy 1935 r. powiększyły się jedynie o 166 członków²⁴. Jak na robotnicze miasto, liczące w tamtym czasie ponad 600 tys. mieszkańców, były to liczby marginalne.

Wybuch II wojny światowej był dla funkcjonariuszy Policji Państwowej kresem ich służby. W pierwszych dniach września 1939 r. ewakuowano dużą grupę policjantów z woj. łódzkiego na tereny wschodnich województw, w okolice Łucka i Równego. Tam, po agresji sowieckiej, zostali zatrzymani przez Armię Czerwoną, a ponad 600 z nich stało się w 1940 r. ofiarami zbrodni katyńskiej²⁵. W przypadku funkcjonariuszy Policji Politycznej część z nich zdołała dotrzeć do tzw. przyczółka rumuńskiego²⁶. Był wśród nich i Kasprzak, który razem z pozostałymi funkcjonariuszami V Brygady, trasą z Warszawy przez Brześć, Białą Podlaską, Złoczów, Tarnopol i Kołomyję, dotarł do Kut. Granicę polsko-rumuńską przekroczyli 17 lub 18 września 1939 r. w Wyżnicy. Po rozbrojeniu odesłano ich razem z policjantami z innych województw do Tulczy w Delcie Dunaju. Stamtąd Kasprzak po kilku dniach trafił do niewielkiego obozu utworzonego specjalnie dla polskich policjantów²⁷.

Złe warunki, brak wyżywienia i malaryczny klimat powodowały, że internowani Polacy zaczęli uciekać z obozu. Po kilku ciężkich tygodniach zrobił tak też i Kasprzak. Co prawda zdołał pociągiem dotrzeć do Bukaresztu, ale pierwsze dni w stolicy Rumunii były dla niego wyjątkowo ciężkie. Nie mając pieniędzy na wynajęcie mieszkania, spał w miejskich parkach i na skwerach. Dopiero z początkiem grudnia 1939 r. dzięki poparciu Alojzego Trypki, sekretarza generalnego polskiej YMCA oraz inspektora Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom, otrzymał posadę kierownika domu noclegowego dla polskich oficerów w Bukareszcie, przy ul. Episcopul Radu. Okazał się sprawnym organizatorem i już niedługo później hostel posiadał swoje

²¹ B. Wachowska, *Między wojnami...*, s. 273.

²² Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 61.

²³ B. Wachowska, *Między wojnami...*, s. 279.

²⁴ Tamże, s. 275, 293. Przykładowo, wiosną 1939 r. V Brygada Wydziału Śledczego Komendy Policji Państwowej m. Łodzi posiadała dane o 235 aktywnych komunistach na terenie miasta. Wykaz członków b. KPP i KZMP notowanych przez tutejszy Wydział za działalność komunistyczną, APŁ, Komenda Policji Państwowej miasta Łodzi 1919–1939, sygn. 54, k. 178–181.

²⁵ P. Zawilski, *Policjanci Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Łodzi w mogiłach katyńskich*, w: *Jeńcy wojenni z Łódzkiego – ofiary Zbrodni Katyńskiej*, P. Zawilski, J. Żelazko (red.), Łódź 2011, s. 8–85, 89–90.

²⁶ Szerzej zob. K. Halicki, *Internowanie funkcjonariuszy Policji Państwowej w Rumunii*, w: *Polska i Rumunia – związki historyczne i kulturowe – przeszłość i dzień dzisiejszy. Materiały z sympozjum*, S. Iachimovschi (red.), Suceava 2011, s. 201–216.

²⁷ Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 66–67.

ambulatorium, a nawet salkę szpitalną na 10 osób. Latem 1940 r. otrzymał pochwałę za organizację noclegowni dla polskich oficerów od attaché wojskowego przy Ambasadzie Polskiej w Bukareszcie. Z kolei jesienią 1940 r. polecono mu zorganizować przy ul. Calea Victoriei szpital na 50 łóżek (wcześniej mieściła się tam bursa dla studentów). Kierownikiem placówki został doktor Józef Pawlikowski, a Kasprzakowi przypadło nadzorowanie spraw administracyjno-gospodarczych²⁸.

Sytuacja Polaków w Rumunii skomplikowała się po zamknięciu polskiej ambasady w Bukareszcie w listopadzie 1940 r. Rumuni zaczęli likwidować domy dla polskich żołnierzy, co było przyczyną utraty pracy przez Kasprzaka. Nie mając szans na wydostanie się z Rumunii przy pomocy polskich służb, wyjechał do Konstancy, gdzie na barce rybackiej razem z kilkudziesięcioma osobami próbował dotrzeć do Konstantynopola. Statek został jednak zawrócony przez niemiecki okręt podwodny. Kasprzak na krótko powrócił do Bukaresztu. Poszukując lepszych warunków egzystencji, wyjechał do Câmpulung Muscel, miasta w okręgu Ardżesz. Za otrzymywaną zapomogę nie mógł się jednak utrzymać i dorabiał wykonując proste zabiegi lekarskie – zastrzyki i masaże, których nauczył się, administrując szpitalem w Bukareszcie. Co prawda przebywali tam już inni polscy uchodźcy, ale nie utrzymywał z nimi kontaktów. Wyjaśniał później: *Był tam dom polski, naturalnie podtrzymywany przez YMCA, ale stosunki tam były fatalne, gdyż stale kłótnie i bijatyki doprowadzały do tego, że formalnie zacząłem ten dom unikać*. Nie tracąc czasu, uczył się języka rumuńskiego i uczęszczał na kurs buchalterii²⁹.

Dopiero w październiku 1944 r. na wezwanie doktora Pawlikowskiego Kasprzak powrócił do Bukaresztu. Objął stanowisko kierownika stołówki dla uchodźców przy ul. Episcopul Radu. Prowadził ją do początku czerwca 1945 r. Przez następne trzy miesiące przebywał w szpitalu z powodu duru brzuszego, a po kuracji, w pierwszych dniach października 1945 r., wyjechał do Polski. Do Łodzi powrócił 26 października 1945 r. Odnalazł żonę i syna, który po uwolnieniu z obozu koncentracyjnego w Dachau dotarł do Łodzi dopiero we wrześniu. Po pięcioletnim pobycie w obozie syn Kasprzaka był w tragicznym stanie fizycznym i wymagał natychmiastowej hospitalizacji. Rodzina musiała sprzedać część zachowanego majątku, aby mógł on być kilkakrotnie operowany. Pomimo tych początkowych trudności wydawało się, że Kasprzak razem z bliskimi ułoży sobie życie w nowej rzeczywistości politycznej. Szybko znalazł pracę i od grudnia 1945 r. był zatrudniony na stanowisku księgowego w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Łodzi³⁰.

Spokojem cieszył się jedynie do 21 maja 1949 r. Tego dnia został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w swoim domu przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Postanowienie o jego zatrzymaniu podpisał mjr Jan Wołkow z Departamentu III MBP³¹. Uwięzienie Kasprzaka nie było przypadkowe. W tym czasie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego prowadziło już, zakrojone na szeroką skalę, działania represyjne wymierzone przeciwko kadrom przedwojennych służb specjalnych. Wiosną 1949 r. wydano wytyczne do rozpracowania obiektowego krypt. „Targowica”³², zgodnie z którymi komunistyczny aparat

²⁸ Tamże, s. 67–69.

²⁹ Tamże, s. 69–70.

³⁰ Tamże, s. 71.

³¹ Postanowienie WUBP w Łodzi o zatrzymaniu Józefa Kasprzaka z 21 V 1949 r., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 4.

³² Na temat rozpracowania obiektowego krypt. „Targowica” zob. artykuł R. Leśkiewicza pt. *Represje wobec funkcjonariuszy kontrwywiadu II RP stosowane przez komunistyczne organy bezpieczeństwa państwa* (przyj. red.).

bezpieczeństwa miał ujawnić, zewidencjonować i rozpocząć inwigilację wszystkich osób, które do 1939 r. były związane ze służbami specjalnymi II Rzeczypospolitej. Komuniści uważali, że są oni niepewni politycznie, mogą prowadzić działalność antypaństwową, a nawet akcje dywersyjne i szpiegowskie na rzecz obcych wywiadów³³.

Łódź dn. 21.5. 1949 r.

Nr 104/11.111/19.49

POSTANOWIENIE O ZATRZYMANIU

W związku z prowadzonym dochodzeniem, postanawiam tymczasowo zatrzymać podejrzanego

Kasprzak Józef S. Jano
(podać nazwisko, imię i inicjały)

zamieszkałego w Łódzi przy ul. Piotrkowskiej № 189 m 18
(podać dokładny adres)

ZATWIERDZAM
mij v 14.13.19. WOT Kow
(podać imię i nazwisko)

Oficer śledczy
Białkowski
(podać imię)

Powyzsze postanowienie okazano mi
dn. 28 maja 1949.

Wzór Nr E-2a

431

Zdj. 2. Postanowienie o zatrzymaniu Józefa Kasprzaka z 21 V 1949 r.

Źródło: Archiwum IPN w Warszawie.

Ze względu na fakt, że Józef Kasprzak jako funkcjonariusz Policji Politycznej był bezpośrednio odpowiedzialny za zwalczanie przed wojną ruchu komunistycznego, natychmiast po aresztowaniu przewieziono go do Warszawy, gdzie śledztwo w jego sprawie przejął Departament Śledczy MBP. W trakcie śledztwa mówił dużo, współpracując z przesłuchującymi go oficerami MBP. Być może sądził, że dzięki temu postępowanie przeciwko niemu zakończy się szybko i względnie łagodnym wyrokiem. Ujawnił dane dotyczące kilkudziesięciu konfidentów Policji Państwowej zwerbowanych wśród członków łódzkiej KPP i jej sympatyków. Podał adresy mieszkań konspiracyjnych, gdzie funkcjonariusze spotykali się z informatorami, opisał największe przeprowadzone antykomunistyczne akcje Policji Państwowej w Łodzi. Dodatkowo scharakteryzował znaną mu kadrę kierowniczą Policji Politycznej w Łodzi. W śledztwie oświadczył: *Wszystkie likwidacje dokonane w tym okresie czasu za małym wyjątkiem były zorganizowane przeze mnie i cały ciężar odpowiedzialności, o ile taka istnieje – niestety ja sam tylko muszę ponosić, bo ja je świadomie reżyserowałem i organizowałem*³⁴.

³³ Zob. *Aparat Bezpieczeństwa wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Straży Granicznej*, A. Chrzanowska i inni (oprac.), Warszawa 2013, s. 26–32.

³⁴ Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 62.



Zdj. 3. Józef Kasprzak, fotografie wykonane w MBP po aresztowaniu w czerwcu 1949 r.
 Źródło: Archiwum IPN w Warszawie.

Jedną z podanych przez niego informacji okazała się w MBP prawdziwą sensacją. Otóż zeznał, że w 1938 r. konfidentem Policji Politycznej „na stałej pensji” chciał zostać Mikołaj Diomko, po wojnie znany jako Mieczysław Moczar, członek Komitetu Centralnego PPR, w latach 1945–1948 szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi³⁵. Do formalnej współpracy Moczara z Policją Polityczną jednak nie doszło. Powody tej decyzji Kasprzak wyjaśniał następująco: *Ponieważ mieliśmy dostateczną ilość stałych, płatnych konfidentów z jednej strony, zaś z drugiej osobnik ten poprzednio trudnił się kradzieżą węgla z kolei i drobnymi kradzieżami mieszkaniowymi – odmówił współpracy. (...) W ogóle osobnik ten miał b[ardzo] złą reputację*³⁶.

Sprawa była na tyle poważna, że następnego dnia Kasprzak był przesłuchiwany osobiście przez gen. Romana Romkowskiego – wiceministra MBP i płk. Józefa Różańskiego – dyrektora Departamentu Śledczego MBP. Potwierdził wówczas swoje rewelacje, dodając jeszcze: *(...) jak ja go znam, Moczar nigdy nie był ideowym komunistą i ściśle związany z partią. Był [to] taki chłopak łobuziak, nawet jeśli chodzi o ścisłość, to jest w Łodzi kolejarz, który go złapał [skreślono słowa: na kradzieży] gorącym uczynku*³⁷. Funkcjonariuszy MBP interesowała też opinia mieszkańców Łodzi o Moczarze. Zapytali Kasprzaka: *Pan wspominał, że ludzie w Łodzi dużo mówią?, wówczas Kasprzak bez ogródek odpowiedział, że Łodzianie dziwili się, że z takiego*

³⁵ Szerzej o Moczarze zob. K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998.

³⁶ Odpisy z protokołów przesłuchań i oświadczeń Józefa Kasprzaka, b.d., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 59.

³⁷ Notatka z rozmowy płk. Różańskiego i gen. Romkowskiego z podejrzanym Kasprzakiem w dniu 7 VI 1949 r., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 20.

*lobuziaka wypłynął generał*³⁸. Niestety w zachowanych materiałach archiwalnych brakuje informacji, w jaki sposób kierownictwo MBP wykorzystało zeznania Kasprzaka na temat Moczara.

Po aresztowaniu Kasprzak szybko zapadł na zdrowiu. Jesienią 1949 r. zdiagnozowano u niego gruźlicę, a rok później chorobę nowotworową przełyku. Od stycznia 1950 r. przebywał w szpitalu więziennym. Bezsukcesyjnie zwracał się pisemnie bezpośrednio do płk. Różańskiego z prośbą o zwolnienie z więzienia³⁹. Pomimo jego beznadziejnego stanu zdrowia śledztwo było kontynuowane. Zakończono je dopiero 11 grudnia 1950 r. – czyli po 19 miesiącach pobytu Kasprzaka w areszcie. Zarzuty były łatwe do przewidzenia. Oskarżono go o to, że *idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu* jako kierownik sekcji antykomunistycznej Policji Państwowej w Łodzi rozbijał ruch robotniczy i że przyczynił się do aresztowania oraz gnębienia wielu lewicowych działaczy. Czyny te, według aktu oskarżenia, stanowiły zbrodnie przewidziane w *Dekrecie z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczącą życia państwowego*⁴⁰.

Warto podkreślić, że dokument ten nie miał swojego odpowiednika nawet w sowieckim systemie prawnym. Podstawowym celem wprowadzenia dekretu była zemsta komunistów na przedwojennym państwie polskim, reprezentowanym przez jego nielicznych funkcjonariuszy, którzy pozostali w Polsce po 1945 r. i w większości nie stanowili już realnej siły politycznej ani opozycyjnej⁴¹.

Pół roku później, 5 czerwca 1951 r., Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy skazał Józefa Kasprzaka na karę łączną 12 lat więzienia, złagodzoną na mocy tzw. amnestii lutowej z 1947 r. do lat 8. Sąd ustalił, że dzięki sieci konfidentów Kasprzak skutecznie likwidował ogniwa KPP, Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (KZMP), Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR), PPS-Lewicy. Brał udział w rewizjach i zlecał aresztowania działaczy lewicowych, przedkładał do akceptacji listy osób, które zostały zakwalifikowane do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej (jak ustalono, dotyczyło to 30–40 osób). Paradoksalnie więc Kasprzak został skazany w majestacie ludowego państwa za sumienne wykonywanie obowiązków służbowych funkcjonariusza Policji Państwowej.

W uzasadnieniu wyroku w propagandowy sposób zarzucono mu budowę w Polsce ustroju faszystowskiego. Zaznaczono m.in.:

Oskarżony przez wiele lat brał udział – po stronie burżuazji – w walce klasy robotniczej z burżuazją o wyzwolenie z kapitalistycznego upośledzenia i ucisku. Działanie jego miało na celu narzucenie społeczeństwu poglądu, że kapitalistyczny ustrój klasowy jest czymś stałym, trwałym i jedynie prawidłowym, dążył do ugruntowania ustroju faszystowskiego w Polsce i do tego by poszczególni działacze robotniczy aresztowani i osadzeni w więzieniach czy miejscach odosobnienia, wyrzekli się swych ideałów społecznych i politycznych, oznaczających nowe – wyższe, doskonalsze formy zbiorowego współżycia, stąd działanie jego było szkodliwe dla Narodu Polskiego, utrudniało bowiem społeczne i polityczne wyzwolenie przeważającej części społeczeństwa z ucisku garstki posiadaczy i ich sanacyjnego aparatu państwowego⁴².

³⁸ Tamże, s. 21.

³⁹ Pismo Józefa Kasprzaka do Departamentu Śledczego MBP z 8 X 1950 r., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 14–15.

⁴⁰ Akt oskarżenia MBP przeciwko Józefowi Kasprzakowi z 11 XII 1950 r., AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 29–35.

⁴¹ P. Kładoczný, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956)*, Warszawa 2004, s. 186–194.

⁴² Odpis wyroku Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w sprawie Józefa Kasprzaka z 5 VI 1951 r.,

Komunistyczny sąd nie omieszczał też podkreślić, że skazany, sam *pochodzenia robotniczego stał się wrogiem klasy robotniczej*⁴³.

Kasprzak nie bronił się i potwierdził wszystkie zarzucane mu czyny. Wiedział, że jego dni są i tak już policzone z powodu zaawansowanej choroby nowotworowej. Co prawda jego żona starała się o przerwę dla niego w odbywaniu kary, ale nie wyraził na to zgody osobiście płk Anatol Fejgin – dyrektor Biura Specjalnego MBP, przed wojną działacz KPP⁴⁴. Niedługo potem, 15 sierpnia 1951 r., Kasprzak zmarł w szpitalu więziennym w Warszawie⁴⁵.

Bohater niniejszego tekstu był jednym z pierwszych funkcjonariuszy Policji Politycznej w Łodzi, który został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Później, do końca 1952 r., zatrzymano kolejnych siedem osób służących w łódzkiej „defensywie”. Do aresztu trafili także byli konfidenti Policji Politycznej w Łodzi, których dane ujawniono podczas prowadzonych śledztw. W zachowanych aktach znajdują się informacje o co najmniej ośmiu takich osobach uwięzionych z powodu „rozbijania ruchu robotniczego”⁴⁶. Historie ich wszystkich, praktycznie nieznane, dzięki dokumentom zachowanym po działalności komunistycznego aparatu represji, mogą stać się ciekawym fragmentem dziejów przedwojennej Policji Państwowej.

AIPN BU, sygn. 0259/524, s. 43.

⁴³ Tamże, s. 42.

⁴⁴ Pismo Sądu Wojewódzkiego m.st. Warszawy do Generalnej Prokuratury WP w Warszawie z 6 VII 1951 r., AIPN BU, sygn. 507/145, s. 17.

⁴⁵ Zawiadomienie o śmierci więźnia Więzienia nr 1 w Warszawie do Generalnej Prokuratury RP w Warszawie z 16 VIII 1951 r., AIPN BU, sygn. 507/145, s. 24–25.

⁴⁶ Jako aresztowanych funkcjonariuszy łódzkiej Policji Politycznej oprócz Kasprzaka wymieniono: Stefana Wypijewskiego, Franciszka Kędzie, Mariana Kopika, Stanisława Nowakowskiego, Edmunda Wasiaka, Leona Świecińskiego i Seweryna Rosińskiego (zamieszczony w wykazie Stanisław Joachimiak był funkcjonariuszem śledczym brygady kryminalnej). Wykaz osób aresztowanych za rozbijanie ruchu robotniczego na terenie miasta Łodzi z 22 VIII 1953 r., AIPN BU, sygn. 0298/222, s. 58. Por. Wykaz osób rozpracowywanych po linii obiektu „3 d”, b.d., AIPN BU, sygn. 0298/222, s. 8; Protokół przesłuchania Stanisława Joachimiaka z 11 III 1953 r., AIPN Łd, sygn. pf 2/129, t. 2, k. 60–61.

Marcin Majewski

Jerzy Krzymowski – ostatni naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa MSW (1937–1939)

Jerzy Krzymowski to postać nietuzinkowa. Żołnierz Legionów Polskich – uczestnik wymarszu kompanii kadrowej z Oleandrów, I wojny światowej, wojny polsko-sowieckiej, wreszcie długoletni oficer kontrwywiadu wojskowego, a w końcu lat 20. XX w. zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i w drugiej połowie lat 30. naczelnik wspomnianego wydziału. Roli Krzymowskiego w pozyskaniu i sprowadzeniu do Polski z Czechosłowacji tzw. archiwum Senyka, archiwum Kierownictwa Ukraińskich Nacjonalistów (PUN) nie da się nie przecenić. Krzymowski był jedynym szefem bezpieczeństwa II RP, który po wojnie trafił w ręce komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Podczas ciężkiego śledztwa był oskarżany m.in. o zwalczanie komunizmu oraz kontakty z hitlerowskim aparatem policyjnym przed 1939 r. Zarzucano mu tzw. faszyzację kraju, jednocześnie „wyciskając” z niego informacje na temat wątku Jana Kamińskiego, pracownika MSW, specjalisty od Komunistycznej Partii Polski (KPP), a tak naprawdę chodziło o zdobycie informacji na temat Josefa Muetznemachera, zwerbowanego do współpracy przez naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW Henryka Kaweckiego.

Jerzy Bohdan Leon Krzymowski urodził się 30 marca 1894 r. w Kosobudach koło Zamościa jako syn Maksymiliana i Marii z domu Sroczyńskiej. Los rzucił rodzinę na Ukrainę. Początkowo uczęszczał do gimnazjum w Białej Cerkwii, ale po strajkach szkolnych 1905 r. wraz z matką przeniósł się do Częstochowy¹. Ukończył, według różnych wersji, 6 lub 8 klas, nie składając jednak świadectwa dojrzałości. Podczas nauki musiał podejmować prace zarobkowe. Sytuacja materialna jego matki nie była na tyle dobra, aby zapewnić młodemu Krzymowskiemu możliwość ciągłej nauki. Jako piętnastolatek Krzymowski zaangażował się w działalność niepodległościową. Wstąpił do Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, a następnie do Związku Walki Czynnej w Częstochowie². Trudne warunki materialne zmusiły go od opuszczenia gimnazjum i podjęcia pracy w charakterze urzędnika w fabryce „Stradom” w Częstochowie, która zajmowała się m.in. produkcją worków i sienników jutowych oraz szpagatu (dratwy). Obracając się w środowisku robotniczym, Krzymowski wstąpił do PPS-FR, podejmując się działalności agitacyjnej w Okręgu Częstochowa. Namawiał bardziej wartościowe spośród młodzieży robotniczej osoby do wstępowania do PPS. Nie było to jednak jego jedyne zadanie. Wraz z innymi konspiratorami brał udział w przygotowaniach do zniszczenia pomnika cara Aleksandra II w Częstochowie, jednocześnie angażując się w akcje strajkowe młodzieży polskiej w gimnazjach częstochowskich. W 1912 r. jako jeden z delegatów z Częstochowy wziął udział w kongresie Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej w Krakowie. Aktywność ta przyniosła mu wybór na przewodniczącego koła Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej w Częstochowie³.

¹ Z. Adamczyk, *Jerzy „Bajka” Krzymowski*, <http://jpilsudski.org/artykuly-personalia-biogramy/generalicja-oficerowie-zolnierze/it...>, [dostęp: 5 IX 2013].

² *Wniosek odznaczeniowy na Polonię Restitutę z 15 III 1929 r.*, Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN) BU, sygn. 2567/33, bp.

³ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 26 [pdf].

W sierpniu 1912 r. został wysłany przez Związek Walki Czynnej do Krakowa na kurs instruktorski. Zajęcia z wyszkolenia wojskowego prowadzili członkowie Związku Strzeleckiego (ZS). Jako uczestnik kursu Krzymowski został wkrótce członkiem ZS. Działal na terenie Częstochowy, zakładając szkołę podoficerską⁴.

Służba w Legionach i wojna polsko-bolszewicka

W lipcu 1914 r. Krzymowski został wezwany do Krakowa przez komendę ZS na tzw. szkołę letnią – koncentrację oddziałów Związku Strzeleckiego do przyszłych działań w kongresówce. Od sierpnia do drugiej połowy września 1914 r. służył w 1. plutonie 1. Kompanii Kadrowej Legionów Polskich. W Legionach używał pseudonimu „Bajka”. Kompanią tą dowodził w tym okresie ppłk Tadeusz Kasprzycki. Już 20 września Krzymowski trafił do Szpitala Fortecznego nr 4 (szpital legionowy nr 4, Podgórze) w Krakowie, a po wyleczeniu w październiku 1914 r. został komendantem Komisji Werbunkowej w Częstochowie. Pod koniec listopada 1914 r. został przeniesiony do Nowego Targu, do batalionu uzupełniającego kpt. Leona Berbeckiego na dowódcę plutonu, stacjonującego w tym czasie w Sosnowcu. Przed świętami Bożego Narodzenia Krzymowski został przesunięty do tzw. batalionu Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, czyli komendy etapu 1. pułku w Nowym Targu, a w styczniu 1915 r. do II batalionu 1. pp Leg. (Legionów). W lutym powrócił do I batalionu 1. pp. Batalion był w tym czasie dowodzony przez kpt. Stanisława Burhardta. W lipcu 1915 r. w wyniku forsowania Wisły w rejonie Nowego Korczyna Krzymowski nabawił się zapalenia płuc i trafił do szpitala w Krakowie, a potem w Zakopanem. Po pobycie w szpitalu był na rekonwalescencji w Domu Uzdrawieńców LP w Kamieńsku, a po jej zakończeniu brał udział w bitwie pod Kostiuchnowką, gdzie został ranny.

Od grudnia 1915 r. służył w stopniu sierżanta jako dowódca plutonu oraz szef batalionu. Był jednym z podoficerów ostro wypowiadających się przeciwko przysiędze na wierność cesarzowi. W dniu 17 lipca 1917 r. został internowany w Szczypiornie, następnie Łomży. W lipcu 1918 r. został zwolniony z obozu i wstąpił do Polnische Wehrmacht (Polska Siła Zbrojna, PSZ), gdzie służył w 8. kompanii II batalionu 1. Pułku Piechoty jako podoficer. Pomiędzy 1 listopada 1918 r. a styczniem 1919 r. służył w 3. pp PSZ. Następnie do marca przebywał w szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. W dniu 14 marca 1919 r. został pomocnikiem referenta uzupełnień w Oddziale I Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa. W październiku 1919 r. został przesunięty do referatu organizacji i wyszkolenia Okręgowego Inspektoratu Piechoty. Wobec zagrożenia Warszawy przez bolszewików 10 lipca 1920 r. Krzymowski został skierowany do służby liniowej do batalionu zapasowego 1. pp. Leg, stacjonującego w Jabłonie i mianowany dowódcą kompanii. Batalion zapasowy wystawiał kompanie marszowe dla 1. pp Leg. i 201. ochotniczego pp. Wkrótce kompania pod jego dowództwem została podporządkowana 201. pp, a następnie wcielona do 202. ochotniczego pp jako 4. kompania. Pułk wchodził w skład II Brygady Dywizji Ochotniczej i był dowodzony przez mjr Modesta Sieranta. Krzymowski brał udział w walkach pod Przasnyszem oraz w działaniach ofensywnych nad Niemnem. Walczył m.in. pod Grodnem. W czasie

Kwestionariusz Krzyża i Medalu Niepodległości z 4 I 1932 r., IPN BU, sygn. 2567/33, bp; *Wniosek o odznaczenie orderem „Polski Odrodzonej”*, 1929 r., tamże, bp.

⁴ *Karta ewidencyjna J. Krzymowskiego*, po 10 VIII 1920 r., IPN BU, sygn. 2567/33; *Kwestionariusz J. Krzymowskiego*, 1934 r., tamże, bp; *Wniosek odznaczeniowy na Polonię Restitutę...*, bp; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r.* ..., k. 26–27.

bitwy niemeńskiej został ranny. Jego kompania brała udział w walkach z Litwinami pod Oranami i Ozerkami. Po zawartym rozejmie i rozformowaniu Dywizji Ochotniczej dowodzonej przez ppłk Adama Koca, w skład której wchodził wspomniany 202. pp, w styczniu 1921 r. Krzymowski został przydzielony do Dowództwa Okręgu Generalnego nr I w Warszawie, gdzie pełnił funkcje referenta w Oddziale I sztabu dowództwa, a następnie, prawdopodobnie po czerwcu 1921 r., został przeniesiony do Oddziału V sztabu MSWojsk. Później został przydzielony do Oddziału III Grupy Operacyjnej „Bieniakonie”, utworzonej rozkazem Naczelnego Dowództwa WP nr 10380/I z 1921 r. na bazie Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej. Grupa Operacyjna składała się z 1. i 2. Dywizji Litewsko-Białoruskiej⁵. Oddział III był w tym czasie kierowany przez mjr Zygmunta Jerzego Kuczyńskiego.

W kontrwywiadzie

Jesienią 1922 r. Krzymowski został przeniesiony do Oddziału III DOG w Grodnie na stanowisko referenta operacyjnego, w tym czasie służył jednak w komórce dyslokowanej w Wilnie. Dnia 30 września 1922 r. Krzymowski otrzymał formalnie przydział do 86. pp jako macierzystego oddziału, który stacjonował od kilkunastu dni w Mołodecznie i Kraśnem nad Uszą. Tym samym definitywnie rozstał się z 1. pp Leg⁶. 86. pp był dawnym Mińskim Pułkiem Strzelców Dywizji Litewsko-Białoruskiej i był dowodzony przez ppłk Bronisława Adamowicza, a następnie przez płk Zdzisława Maćkowskiego. W tym czasie Krzymowski ukończył Wojskowe Kursy Maturalne im. mjr. Waleriana Łukasińskiego w Wilnie i w 1923 r. uzyskał przed Kuratorium Oświaty w Wilnie świadectwo dojrzałości. Zimą na przełomie 1923 i 1924 r. został przydzielony do Oddziału II DOG/DOK w Grodnie, wkrótce przekształconego w SRI przy DOK III⁷. Początkowo odbywał trzymiesięczny staż w Referacie Narodowościowym zajmującym się m.in. problematyką mniejszości białoruskiej i litewskiej na terenie okręgu korpusu. Po odejściu por. Wacława Płaskowskiego, dotychczasowego kierownika referatu narodowościowego, Krzymowski został mianowany kierownikiem referatu, a po przejściu kpt. Stanisława Jareckiego, późniejszego dyrektora Biura Inspekcji MSW oraz wojewodę stanisławowskiego, ze stanowiska szefa SRI w Grodnie do administracji cywilnej Krzymowski objął po nim tę funkcję, którą sprawował od wiosny 1925 r. do wiosny 1927 r., czyli do przejścia do centrali kontrwywiadu w Warszawie. Do podstawowych zadań SRI należało zwalczanie wywiadu przeciwników oraz zabezpieczenie wojska przed wpływami partii politycznych, szczególnie nielegalnych. Początek kierowania referatem przypadł na czas dramatycznych wydarzeń w Wilnie, gdzie dwóch maturalistów otworzyło ogień do komisji egzaminacyjnej i zdetonowało granat. Posiadany przez nich skład amunicyjny oraz samo zdarzenie był przedmiotem dochodzenia ze strony policji wileńskiej, ale być może w sprawę był także wprowadzony kontrwywiad wojskowy. Cześć prasy zagranicznej pisała bowiem o powiązaniach zamachowców

⁵ *Wniosek o nadanie Krzyża Zasługi*, IPN BU, sygn. 2567/33, bp.; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r. ...*, k. 27. *Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.21*, Warszawa 1921, s. 23; *Spis władz wojskowych 1918-1921*, Archiwum Wojskowe, Warszawa 1936, bp.

⁶ *Zarys historii wojennej 86-go mińskiego pułku piechoty*, S. Mieczkowski (oprac.), Warszawa 1929, s. 39; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 25.

⁷ Krzymowski był wykazywany jako oficer 86. pp w obu RO z 1923 i 1924 r. (*Rocznik Oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 373, *Rocznik Oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 324).

z ruchem komunistycznym⁸. Podczas swojej służby kierował akcją likwidacji wpływów komunistycznych w 86. pp w Mołodecznie, zajmował się także rozpracowywaniem Białoruskiej Włociańsko-Robotniczej Hromady i Towarzystwa Szkoły Białoruskiej prof. Radosława Ostrowskiego. Ostrowski, były minister oświaty w rządzie białoruskim Wiaczesława Adamowicza, w latach 20. XX w. zastępca przewodniczącego Hromady, związał się z Komunistyczną Partią Zachodniej Białorusi (KPZB) i w 1927 r. został aresztowany przez policję i wydalony do centralnej Polski. Ponadto SRI kierowane przez Krzymowskiego bacznie śledziły działania byłego premiera rządu Białoruskiej Republiki Ludowej i członka litewskiej Taryby⁹ Wacława Łastowskiego, rezydującego w tym czasie w Kownie, i jego próby nawiązania kontaktów z mieszkańcami północno-wschodniej Polski. W rozpracowaniu białoruskiego ruchu komunistycznego i niepodległościowego niebagatelną rolę odgrywała agentura SRI w Grodnie oraz ekspozytury SRI w Wilnie. Wśród najcenniejszych informatorów znajdowali się kpt. Wiaczesław Adamowicz, syn, który był organizatorem konspiracyjnej organizacji wojskowej „Zielony Dąb”, posługujący się pseudonimem „Dziergacz” (J. Dziergacz), i Wiaczesław Adamowicz, ojciec, były premier rządu BRL, posługujący się pseudonimem „Montwił” („Monwid”), zestawiający jednak tylko informacje prasowe na tematy interesujące SRI. Zaangażowanie w wykonywane zadania powodowały uznanie w oczach przełożonych. Krzymowski był szczególnie ceniony przed dowódcę Okręgu Korpusu gen. Leona Berbeckiego, który kilkakrotnie wymieniał go w rozkazach pochwalnych, a także rozkazie pożegnalnym. Być może pozytywne oceny miały związek z jego postawą w maju 1926 r. Podczas przewrotu majowego Krzymowski kierował akcją wsparcia oddziałów wiernych Marszałkowi na terenie DOK III. Był bezwzględnie oddany Józefowi Piłsudskiemu¹⁰.

W maju 1927 r. przeszedł do centrali kontrwywiadu, formalnie na stanowisko zastępcy szefa Referatu „C”, będąc tak naprawdę oficerem łącznikowym między Oddziałem II SG a MSW. Wkrótce Oddział II skierował go na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa, wchodzącego w skład Departamentu Politycznego MSW. Krzymowski miał nadzorować pracę wydziału, a przede wszystkim jego naczelnika, wywodzącego się z policji politycznej Henryka Kaweckiego, do którego „dwójka” nie miała specjalnego zaufania. Krzymowski miał kontrolować poczynania Kaweckiego, a także swoimi działaniami nakłonić go do rezygnacji ze stanowiska. W wydziale pracowało wielu byłych policjantów, a ich lojalność po zamachu majowym była poddawana w wątpliwość przez wojskowe służby specjalne. Zakulisowe działania, a także próby nakłonienia Kaweckiego do rezygnacji nie powiodły się, chociaż w 1930 r. Kaweckie odszedł ze stanowiska. Jego kariera toczyła się jednak niezachwianie w MSW. O swoich zadaniach tak w 1948 r. zeznawał Krzymowski: *Do Min[isterstwa] S[praw] Wewn[ętrznych] zostałem skierowany przez O[ddział] II celem nadzoru i obserwacji działalności władz bezpieczeństwa. Zadaniem moim było meldowanie o wszelkich przejawach opozycji w organach administracji i organach bezpieczeństwa skierowanych przeciwko Piłsudskiemu i rodzącej się sanacji*¹¹.

⁸ P. Rzewuski, *Strzały w szkole Lelewela. Wstrząsająca zbrodnia, która nikim nie wstrząsnęła*, „Uważam Rze. Historia” 2013, nr 7, s. 67–68.

⁹ Litewska Rada Państwowa istniejąca od września 1917 r. do maja 1920 r., za <http://pl.wikipedia.org> (przyp. red.).

¹⁰ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r. ...*, k. 27; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 20 X 1948 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 30 [pdf]; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 18 V 1949 r.*, tamże, k. 159–160 [pdf]; *Rozkaz pożegnalny dowódcy OK III z 2 VIII 1926 r.*, IPN BU, sygn. 2567/33, bp.; por. O. Łatyszonek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995, s. 92, 191–192.

¹¹ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 20 X 1948 r. ...*, k. 30.

Po półrocznej służbie w MSW Krzymowski powrócił do służby w centrali kontrwywiadu wojskowego. W tym czasie zlecano mu rozmaite zadania. W lutym lub marcu 1928 r. został skierowany jako kurier Oddziału II SG do Moskwy. Z kolei we wrześniu 1928 r. Krzymowski udał się do Rumunii, w celu wyjaśnienia afery związanej z aresztowaniem przez Sigurancę kierownika placówki wywiadowczej Oddziału II SG Eugeniusza Szadurskiego. W ewidencji wojskowej w 1928 r. Krzymowski oficjalnie jeszcze znajdował się w dyspozycji MSW¹². Najprawdopodobniej odszedł ze stanowiska jesienią lub pod koniec 1928 r. i następnie został skierowany przez Oddział II do Rumuni. Rumuńska policja polityczna oskarżyła Szadurskiego o współpracę z wywiadem sowieckim i dokonała jego zatrzymania, łamiąc tym samym zasady współdziałania z rumuńskim wywiadem wojskowym. Rewizje i zatrzymanie przeprowadzono bez porozumienia z wojskowymi organami bezpieczeństwa państwa. Dochodzenie prowadzone zarówno przez rumuński kontrwywiad wojskowy, jak i Krzymowskiego udowodniło, że Szadurski był powiązany, ale jedynie z rumuńskim wywiadem. Pomimo pozytywnego wyniku śledztwa sprawa ostatecznie zakończyła się odwołaniem Szadurskiego do Lwowa, ponieważ na tym terenie był on już „spalony”¹³. Prawdopodobnie cała akcja była prowokacją sowieckiego wywiadu, który dezinformował rumuńską policję polityczną i doprowadził tym sposobem do pozbycia się z terenu Kiszyniowa niewygodnego przeciwnika.

Po powrocie do centrali kontrwywiadu na początku 1929 r. Krzymowskiemu zlecano zadania dotyczące przede wszystkim zagadnień ukraińskich, które w pośpiechu zgłębiał. Studiował dokumenty dotyczące Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO), Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, powołanej do życia w 1929 r. w Wiedniu, oraz wspieranego przez Oddział II SG w ramach akcji prometejskiej ruchu kozackiego. W połowie 1929 r. zapadła decyzja o skierowaniu Krzymowskiego do Republiki Czechosłowackiej (CSR) jako oficera łącznikowego¹⁴. Formalnie 30 czerwca 1929 r. Krzymowski objął kierownictwo jednego z referatów Wydziału II b. W opinii szefa Oddziału II SG ppłk. Tadeusza Pełczyńskiego: *Major Krzymowski wysuwał się na czoło oficerów kontrwywiadowczych naszej armii i wielokrotnie stawiany jako wzór ideowego pracownika i doskonałego technika*¹⁵.

Jesienią 1929 r. mjr Krzymowski wyjechał do Pragi jako kierownik placówki oficerskiej Oddziału II SG. Wyjazd był wynikiem rozwoju współpracy z wywiadem wojskowym CSR. Obie strony wymieniały się materiałami dotyczącymi Niemiec, a także dyskutowały nad problemami interesującymi stronę przeciwną. W wyniku spotkania w Pradze w lipcu 1929 r. delegacja Oddziału II SG poruszyła kwestię tolerowania przez władze czechosłowackie działalności OUN i innych organizacji ukraińskich wrogo usposobionych do Rzeczypospolitej. Strona polska podkreśliła, że swoboda jaką dysponowali ukraińscy nacjonałiści w CSR niepokoiła stronę polską, co, w jej opinii, miało w przyszłości utrudniać współpracę obu wywiadów. W efekcie dyskusji strona czechosłowacka w osobie zastępcy szefa Oddziału II SG

¹² *Rocznik Oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 131; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 12 IV 1950 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 407 [pdf].

¹³ A. Peplowski, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 192.

¹⁴ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r.*, ..., k. 27; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 20 X 1948 r.*, ..., k. 30.

¹⁵ *Wniosek o nadanie odznaczenia z 17 II 1930 r.*, IPN BU, sygn. 2567/33, bp.; *Pismo szefa Biura Personalnego MSWojsk. do dyrektora Biura Personalnego MSW*, po 15 II 1935 r., tamże, bp.

(*Druhé oddělení hlavního štábu*) ppłk piech. Mojmira Soukupa¹⁶ zgodziła się na skierowanie do CSR oficera Oddziału II SG w celu zbadania sprawy ukraińskich organizacji¹⁷.

W dniu 1 stycznia 1930 r. Krzymowski zorganizował przy Poselstwie RP w Pradze placówkę oficerską o kryptonimie „Olaf”. Placówka podlegała Wydziałowi IIB, czyli kontrwywiadowi wojskowemu, a następnie od października 1932 r. Referatowi „Zachód” Wydziału IIa. Placówka ściśle współpracowała z Ekspozyturą nr 2 Oddziału II SG. W korespondencji z Ekspozyturą 2 Krzymowski używał pseudonimu „Taras”, natomiast z centralą kontrwywiadu w Warszawie: „Szczepan”. Według Henryka Cwięka do zadań placówki należało: obserwowanie emigracji ukraińskiej oraz rozpracowywanie działalności niemieckiego wywiadu w CSR¹⁸. Wydaje się, że współpraca obejmowała także wymianę informacji na temat ZSRS, niemiecko-sowieckiej współpracy wojskowej oraz kwestię radiowywiadu – nasłuchu i przechwytywania niemieckich depeesz. Władysław Kozaczuk z kolei uważa, że placówka „Olaf” inwigilowała działaczy polskiej opozycji przebywających na emigracji w CSR, nie poświęcając w ogóle uwagi kwestiom niemieckim. *Kierownicy Oddziału II Sztabu Głównego, zgodnie z dyrektywami rządu, zlecali praskiej ekspozyturze wywiadu obserwację kół ukraińskich, a także polskich emigrantów opozycyjnych, przebywających w Czechosłowacji po osławionym procesie brzeskim. Eksponenci Oddziału II, kpt. Krzymowski, a później kpt. Kwieciński, mało interesowali się narastającą w Sudetach aktywnością hitlerowskiej V kolumny, skupiając swe zainteresowania na sprawach wschodnich*¹⁹.

Współpraca placówki „Olaf” z czechosłowacką „dwójką” po okresie początkowym, to jest wzajemnego poznawania się i zdobycia zaufania, układała się poprawnie. Wywiad wojskowy południowego sąsiada kilkakrotnie przekazywał do placówki „Olaf” materiały Reichswehry, zdobyte w wyniku działań operacyjnych. Rok 1932, pewne napięcie w stosunkach polsko-niemieckich, pakt o nieagresji z ZSRS dokończył budowy zaufania partnera czechosłowackiego. Osobiste kontakty Krzymowskiego z oficerami czechosłowackimi miały także niebagatelny wpływ na jakość współpracy. Krzymowski w myśl wytycznych z Warszawy rozszerzył działalność placówki na Austrię, współpracując niejednokrotnie z Ekspozyturą nr 4 Oddziału II SG w Katowicach. Kierując placówką w stolicy Czechosłowacji, Krzymowski odbył kilka podróży służbowych właśnie do Austrii, Jugosławii, Szwajcarii i Francji²⁰.

W okresie służby w Pradze Krzymowski był zaangażowany w prace związane z ruchem prometejskim²¹. Od konsula Tadeusza Lubaczewskiego w 1930 r. Krzymowski

¹⁶ Urodzony w 1887 r., w czasie I wojny światowej w legionie czeskim w Italii (mjr), po 1918 r. z-ca szefa Departamentu II Oddziału II SG., w 1938 r. szef Oddziału III Generalnego Sekretariatu Obrony Państwa, w czasie II wojny światowej na emigracji (gen. bryg.).

¹⁷ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r. ...*, k. 27; H. Cwięk, *Z dziejów tajnej współpracy polsko-czechosłowackiej*, w: *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej*, P. Kołakowski, A. Peplowski (red.), Kraków 2011, s. 250–251; P. Kołakowski, *Działalność placówki wywiadowczej oddziału II Sztabu Głównego WP „Olaf” w Pradze w latach 1930–1934*, „Przegląd Wschodni” 2006, t. 9, z. 4 (36), s. 761. Szerzej patrz P. Kołakowski *Między Warszawą a Pragą: Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2009, s. 334–355. Oficjalnie Krzymowski znalazł się w dyspozycji szefa Departamentu Piechoty MSWojsk, por. *Rocznik Oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 35.

¹⁸ P. Kołakowski, *Działalność ...*, s. 762; H. Cwięk, *Z dziejów tajnej współpracy ...*, s. 251.

¹⁹ W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1977, s. 236.

²⁰ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r. ...*, k. 27; H. Cwięk, *Z dziejów tajnej współpracy ...*, s. 254, P. Kołakowski, *Działalność ...*, s. 763; tenże, *Między Warszawą ...*, s. 342.

²¹ W swoim referacie z 1940 r. dotyczącym prometeizmu wymienia go mjr Edmund Charaszkiwicz. Zob. *Referat o zagadnieniu prometejskim z 12 II 1940 r.*, w: *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza*, A.

przejął prowadzenie sprawy finansowania jednego z działaczy kozackich, redaktora Ihnata Biłego, i jego czasopisma „Wilne Kozactwo”. Za pomocą placówki „Olaf” Biłyj, występujący pod pseudonimem „Oko”, otrzymywał fundusze od Ekspozytury nr 2²².

Do największych sukcesów placówki „Olaf” było pozyskanie do współpracy działacza Ligi Ukraińskich Nacjonalistów, a następnie OUN, działacza PUN Leonida Kostariwa, który był rozszalony sytuacją w OUN i własną pozycją w organizacji. Prawdopodobnie werbunek nastąpił po usunięciu Kostariwa z PUN w 1933 r. Załamany Kostariw z chęci odegrania się na własnych kolegach, przystał na propozycje współpracy. Oczywiście pozyskanie go do współpracy przez Szadurskiego z placówki „Olaf” mogło nastąpić zdecydowanie wcześniej, jednak nie przed 1930 r. W 1933 r. Sąd Organizacyjny OUN wydalili Kostariwa z szeregów organizacji. Kostariw został oskarżony o intryganctwo, brak oddania i niejasne powiązania. Działacze OUN podejrzewali go o współpracę agenturalną z sowieckim wywiadem. Według Petra Mirczuka i redaktorów „Narysu historii OUN...” Kostariw w czasie okupacji Czechosłowacji przez Niemców miał być rezydentem NKWD/NKGB w Pradze, a po wojnie angażował się w działania wymierzone w monachijski ośrodek Zakordonni Czastyny (ZCz) OUN. Czy podejmując współpracę z Oddziałem II S,G Kostariw był już agentem sowieckim, tego nie wiadomo, ale całkowicie wykluczyć się tego nie da. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że odgrywając się na OUN, to właśnie Kostariw wskazał miejsce przechowywania archiwum, które znajdowało się pod opieką Omeliana Senyka, J. Baranowskiego i W. Martyńca. Jako członek PUN oprócz Konowalca i usuniętego z kierownictwa P. Kożewnikowa mógł wiedzieć, gdzie znajdowały się papiery organizacji, mógł także znać adresy niektórych członków PUN pomimo teoretycznie zachowywania konspiracji. Trzeba jednak pamiętać, że działacze OUN znajdowali się w CSR, gdzie czuli się niezwykle bezpiecznie, cieszyli się swobodą i nie spodziewali się żadnych ruchów policji czechosłowackiej wymierzonych w Ukraińców²³.

Innym cennym agentem Krzymowskiego był „Adam”, Ukrainiec z Małopolski Wschodniej, obywatel CSR i przemytnik, który informował placówkę „Olaf” o członkach UW i OUN przekraczających granicę RP w rejonie Liberca. Być może „Adam” osobiście przeprowadzał członków OUN przez granicę. „Adam” współpracował z Oddziałem II SG w latach 1930–1934. Udało mu się rozpoznać szlaki kurierskie, a także ustalić powiązania ounowców przebywających w CSR z wrocławską placówką Abwehry. Zgodnie z informacjami agenta spotkania działaczy OUN z oficerami Abwehry miały odbywać się przy Mecklenburgstrasse 75 we Wrocławiu. Osobą nadzorującą kontakty z ramienia niemieckiego wywiadu miał być mjr Klein²⁴.

Zdecydowanie największym sukcesem placówki „Olaf” i jego kierownika było pozyskanie jesienią 1933 r. tzw. archiwum Senyka zawierające 418 oryginałów i 2055 fotokopii dokumentów (maszynopisów i rękopisów) dotyczących rozmaitych aspektów działalności UW i OUN. Materiały zostały następnie przekazane do Warszawy do Oddziału II SG, a stąd trafiły do Wydziału Bezpieczeństwa MSW i jego

Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur (oprac.), Kraków 2000, s. 68.

²² *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 20 X 1948 r. ...*, k. 30–31; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 26 VI 1951 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 431 [pdf]; por. *Instytucje i organizacje subsydiowane przez Oddz. II SG*, Archiwum MSWiA (ob. Archiwum Akt Nowych), sygn. R I/35/F, bd., k. 22.

²³ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 20 VIII 1949 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 229 [pdf]; P. Kołakowski wspomina o przejmowaniu przez placówkę „Olaf” korespondencji Kostariwa, por. tenże, *Działalność ...*, s. 765; P. Mirczuk, *Narys historii OUN 1920–1939 roky*, Kyjiw 2007, s. 406–407, 497, 716.

²⁴ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 26 VI 1951 r. ...*, k. 432; „Adama” wymienia również P. Kołakowski, tenże, *Między Warszawą ...*, s. 345.

naczelnika S. Kucharskiego. Z powodu niezrozumienia wartości zdobycy tłumaczenie materiału przebiegało powoli i nie zostało należycie wykorzystane w bieżących działaniach organów bezpieczeństwa II RP. Archiwum stało się jednak jednym z głównych dowodów na procesie warszawskim Stepana Bandery, Mykoły Łebedia i innych, oskarżonych o zabójstwo ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Wracając do genezy tego zdarzenia, trzeba podkreślić, że jesienią 1933 r. Krzymowski przekazał stronie czechosłowackiej dowody licznych powiązań OUN z Abwehrą. W wyniku zarządzonej akcji służb specjalnych CSR zatrzymano w Pradze kilku działaczy OUN, w tym Martyńca, Senyka, W. Zabawskiego, R. Suszkę, R. Jarego oraz J. Baranowskiego. Czechosłowacka policja dokonała rewizji w lokalach zajmowanych przez wspomnianych działaczy i zakwestionowała znajdujące się tam dokumenty. Jak się wydaje, dzięki bardzo dobrym stosunkom łączącym Krzymowskiego z mjr. Josefem Bartikiem²⁵ i ppłk. Františkem Janderą, oficerami czechosłowackiego Oddziału II SG, szef placówki „Olaf” otrzymał te materiały określane jako tzw. archiwum Senyka²⁶.

Po lustracji materiału i wstępnej selekcji w Pradze 26 listopada 1933 r. Krzymowski przekazał do centrali Oddziału II w Warszawie 600 stron dokumentów. W piśmie do przełożonych Krzymowski pisał: *Wybrałem z olbrzymiej kupy to, co wydaje mi się najcenniejsze. Mam u siebie jeszcze cały szereg bardzo cennych notatek, których nie zdążyłem choćby pobieżnie rozsortować. Zdaje sobie sprawę z dużego kłopotu, jaki będzie z fotografowaniem, ale przypuszczam, że opłaci się trud i koszta. Bardzo usilnie proszę o polecenie sfotografowania całego materiału, bowiem tylko wtedy można będzie ustalić dokładną historię działalności UWO i jej organizację*²⁷.

Dokumenty zostały przekazane bez wiedzy czechosłowackiego MSZ i MSW i w ciągu dwóch dni sfotografowane w siedzibach SRI DOK I, Wydziału IV KG PP (Centrala Służby Śledczej), Wojskowego Instytutu Geograficznego oraz Urzędu Śledczego w Warszawie, a następnie zwrócone czechosłowackiemu Oddziałowi II Sztabu²⁸.

Nieco inaczej przedstawił sprawę pozyskania archiwum OUN mjr dypl. Tadeusz Szumowski podczas przesłuchania w czerwcu 1943 r. w Londynie przez Komisję Powołaną w związku z wynikiem kampanii 1939 roku. Szumowski zeznał, że to sam Krzymowski włamał się do praskiej kwatery OUN i wyniósł, a następnie wywiózł do Polski archiwum tej organizacji²⁹. Wersja ta brzmi nieprzekonująco. Niestety szczegółów technicznych przejęcia archiwum nie wyjaśnił sam Krzymowski ani podczas procesu Bandery, ani podczas śledztwa w MBP. Podczas rozprawy sądowej na procesie warszawskim w 1935 r. odmówił wyjaśnień na temat drogi, jaką dokumenty znalazły się w rękach polskich, zasłaniając się tajemnicą służbową. Nic nie wnoszą w tej materii

²⁵ Major Josef Bartik (1897–1968), od 1919 w Oddziale II – odpowiadał m.in. za wywiad na Rumunię i Włochy, prowadził także agenta „A-54” uplasowanego w Abwehrze – Paula Thuemmela. Po 1930 r. z-ca szefa kontrwywiadu wojskowego Oddziału II SG, a od stycznia 1935 r. szef. Od 1939 r. na emigracji (generał). W 1942 r. odznaczony orderem Polonia Restituta. W 1945 r. powrócił do CSR, następnie represjonowany w komunistycznej CSRS.

²⁶ H. Cwiąg, *Z dziejów tajnej współpracy...*, s. 259; P. Kołakowski, *Między Warszawą...*, s. 345–346; według P. Kołakowskiego akcja przejęcia archiwów UWO-OUN nosiła kryptonim „Niebo”, tenże, *Działalność...*, s. 766.

²⁷ Cyt. za P. Kołakowski, *Między Warszawą...*, s. 346.

²⁸ P. Kołakowski, *Między Warszawą...*, s. 346.

²⁹ D. Koreś, *Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pod kierownictwem płk. dypl. Tadeusza Pelczyńskiego w latach 1929–1932 i 1935–1939. Zarys wybranych problemów*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX w.*, P. Skubisz, W. Skóra (red.), Szczecin 2012, s. 213.

również zeznania złożone przez funkcjonariuszami UB po 1948 r. Śledczy z MBP po prostu nie pytali Krzymowskiego o ten epizod. Jak się jednak wydaje, najbardziej prawdopodobną wersją wydarzeń była następująca: nalot na mieszkania działaczy OUN przeprowadziła policja, skierowana tam przez czechosłowacki wywiad wojskowy. Zapewne podczas rewizji obecni byli ubrani po cywilnemu oficerowie czechosłowackiej „dwójki”. Archiwum zostało skonfiskowane przez policję i oddane czechosłowackiemu Oddziałowi II SG. Po jego oględzinach archiwum zostało przekazane przez Bartika i Janderę stronie polskiej w osobie Krzymowskiego, który dokonał selekcji i przesłał wybrane dokumenty do Warszawy. Tego typu akcję Krzymowski powtórzył we wrześniu 1934 r., kiedy ponownie czechosłowacki kontrwywiad wojskowy „wypożyczył” materiały skonfiskowane podczas rewizji u działaczy OUN³⁰.

Jeszcze w lutym 1934 r. Krzymowski wziął udział w zorganizowanej w Warszawie konferencji przedstawicieli wojskowych służb specjalnych CSR i II RP. Stronę polską reprezentował szef Oddziału II SG płk dypl. Teodor Furgalski, zastępca szefa ppłk Józef Englicht oraz m.in. mjr dypl. Józef Skrzydlewski³¹. We wrześniu 1934 r. Krzymowski powrócił do Polski. Tu dowiedział się, że decyzja o objęciu przez niego placówki „Martel” w Paryżu została odwołana. Szef Wydziału II Oddziału II SG ppłk Stefan Mayer zarzucił mu brak działań w sprawie zabójcy ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, działacza OUN Grzegorza Maciejki, który zbiegł na terytorium CSR po zamachu na ministra 15 czerwca 1934 r. Powstaje pytanie, czy centrala w Warszawie od początku wiedziała, że zamachowiec pochodził z OUN i czy od początku brano pod uwagę możliwość jego ucieczki przez CSR? W centrum zainteresowania znalazły się Gdańsk i Niemcy jako docelowe miejsce ucieczki zamachowca lub zamachowców. W ten sam sposób przecież Polskę opuszczali działacze UW, uchodząc przed wymiarem sprawiedliwości w latach 20. XX w. Wiemy, że placówka „Olaf” otrzymała informację na temat zamachowca i wszczęła obserwację. W jej wyniku Krzymowski wpadł na ślad domniemanego mordercy ministra w Libercu. Jednak nikogo nie zatrzymano, ponieważ podejrzany osobnik zdążył opuścić CSR. Informację o jego wyjeździe do Ameryki Południowej przekazała brytyjska SIS 7 września 1934 r.³² A zatem Krzymowski mógł być poinformowany od połowy lub końca czerwca 1934 r. o możliwości ucieczki zamachowca przez CSR. Czy zrobił wszystko, co było możliwe, aby go wykryć? Trzeba pamiętać, że podawany rysopis Maciejki był mocno zniekształcony, a szlaków kurierskich OUN z Polski do CSR było kilka. Poszukiwania nie należały do łatwych, a czas był tu głównym przeciwnikiem. Niewątpliwie placówka „Olaf” podjęła działania, ale nie zakończyły się one tak pożądanym przez przełożonych sukcesem. Czy zatem Krzymowski nie padł ofiarą poszukiwania osoby odpowiedzialnej za brak wyników w ściganiu zamachowca? Czy nie stał się przysłowiowym kozłem ofiarnym? W mojej opinii (cofnięcie decyzji skierowania Krzymowskiego do Paryża, gdzie ponownie miał się zająć kwestiami prometejskimi oraz związanymi z działalnością OUN, była błędem i mogła mieć związek z konfliktem personalnym. W swoich zeznaniach z października 1948 r. Krzymowski twierdził, że cofnięcie wyjazdu wiązało się z konfliktem personalnym z ppłk. Mayerem. Nie znamy jednak podłoża tego konfliktu. *W 1934 r. wracam do kraju* (z CSR – przyp. aut.). *Zostałem*

³⁰ P. Kotakowski, *Między Warszawą...*, s. 352.

³¹ H. Ćwięk, *Z dziejów tajnej współpracy...*, s. 256; P. Kotakowski, *Między Warszawą...*, s. 347.

³² P. Kotakowski, *Działalność...*, s. 769; tenże, *Między Warszawą...*, s. 351.

*odwołany, ponieważ miałem objąć stanowisko pracownika attaché wojskowego w Paryżu i oficera łącznikowego do sztabu francuskiego. Na stanowisko to nie przyjechałem w skutek konfliktu osobistego w O II (...)*³³.

Do końca 1934 r. Krzymowski pozostawał w Wydziale IIb, ale atmosfera służby była bardzo napięta. Pod koniec roku wydawało się, że pojawił się cień szansy na zamianę. Krzymowski spotkał gen. bryg. Kordiana Zamorskiego, który zaproponował mu pracę w policji³⁴. W jednym z dokumentów związanych z podjęciem służby w policji, a konkretniej w odpowiedzi udzielonej dyrektorowi Biura Personalnego MSW mjr. Władysławowi Paselli przez szefa Biura Personalnego MSWojsk płk Ignacego Misiąga po 15 lutego 1935 r., można znaleźć taką opinię na temat Krzymowskiego: *Opinowany jako b[ardzo] dobry i wybitny oficer, o wybitnych walorach osobistych, charakterze wyrobionym, dużej sile woli i ambicji osobistej. Wybitnie ideowy. Inteligencja wybitna, umysł przenikliwy, bogata wyobraźnia przy jednoczesnej konsekwencji myślenia. Zdolny, samodzielny, energiczny. Ma duży zasób doświadczenia, umie pracę zorganizować i nią pokierować. B[ardzo] dyskretny w służbie. Obdarzony b[ardzo] dużymi (sic!) zdolnościami kier[owniczymi] – umie wywierać swój wpływ na podwładnych, w stosunku do których jest wymagający, lecz równy. Specjalny kierunek zainteresowania – wywiad, w którym ma duży zasób doświadczenia. Nadaje się na szefa wysz. [wyszkolenia? wydziału?] IIB w Oddz. II. Nadaje się na samodzielne stanowisko do służby inf[ormacyjno]-wywiad[owniczej]. W pracy wywiadowczej niezwykle pomysłowy i przedsiębiorczy*³⁵.

Niewątpliwie wstrzymanie wyjazdu do Paryża stanowiło spore rozczarowanie dla Krzymowskiego. Jak się okazało, pozyskanie archiwum Senyka nie było postrzegane przez ppłk Mayera jako wybitny sukces. Gdyby oficerowie Oddziału II SG dokonali dogłębnej analizy dokumentów z archiwum, być może udałoby się uniknąć zamachu na ministra Pierackiego. Tak się jednak nie stało, a za niemrawe poszukiwania zamachowca winą obarczono Krzymowskiego. Jednak powrót do Warszawy po pięciu latach umożliwił częstsze przebywanie z synami i małżonką oraz matką. Sytuacja jego rodziny była w tym czasie stabilna. Krzymowscy mieszkali w domku na warszawskiej Sadybie. Wcześniej zamieszkiwali w Śródmieściu przy ul. Czackiego 14. W 1929 r., jeszcze przed swoim wyjazdem do Pragi, Krzymowski nabył grunt w podwarszawskiej kolonii Sadyba (nr 31?), późniejszej Sadybie Oficerskiej, i rozpoczął budowę domu. W 1931 r. udało się wybudować willę przy dopiero co wytyczonej ul. Morszyńskiej 39, nieopodal Fortu Dąbrowskiego. Dom przylegał i przylega do fosy. Według przekazu wnuczki Krzymowskiego willa przed 1934 r. była zajmowana okresowo przez kozaków, prawdopodobnie powiązanych z Ekspozyturą nr 2 Oddziału II³⁶.

W wyniku spotkania z komendantem głównym Policji Państwowej Krzymowski odszedł z kontrwywiadu. Staż w Komendzie Głównej PP rozpoczął na początku 1935 r. jako inspektor służby śledczej. Będąc znawcą problematyki ukraińskiej, uczestniczył m.in. w podróżach inspekcyjnych naczelnika Wydziału Śledczego PP we Lwowie na terenie powiatu lwowskiego w sprawie grupy rozłamowej w OUN. Był też delegowany na Wołyn z zadaniem obserwacji przebiegu i zabezpieczenia uroczystości związanymi z 285. rocznicą zwycięskiej bitwy wojsk polskich pod Beresteczkiem. Urząd Śledczy w Łucku spodziewał się poważnych zakłóceń ze strony OUN, dlatego podjęto nad-

³³ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r. ...*, k. 27. Krzymowski oficjalnie przestał kierować placówką „Olaf” prawdopodobnie 4 XI 1934 r.

³⁴ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 31 V 1949 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 181–182 [pdf].

³⁵ *Pismo szefa Biura Personalnego MSWojsk do dyrektora Biura Personalnego MSW...*, b.p.

³⁶ *Relacja D. Krzymowskiej z 30 X 2013 r.* (archiwum autora).

zwyczajne środki ostrożności, łącznie z blokadą dróg wokół pola bitwy. Krzymowski brał udział także w ogólnej inspekcji Urzędu Śledczego Policji Województwa Śląskiego w Katowicach. Był to odcinek pracy policyjnej powiązany również z problematyką mniejszości narodowych, w dziedzinie, w której Krzymowski uchodził już za specjalistę³⁷.

Właśnie z tego powodu, a także przede wszystkim z faktu pozyskania archiwum Senyka, Krzymowski uczestniczył w tzw. procesie warszawskim Bandery w 1935 r., będąc świadkiem oskarżenia. Jednak na pytania dotyczące pozyskania archiwum zadane przez adwokatów Bandery, usiłujących podważyć autentyczność dokumentów z archiwum, niezmiennie zasłaniał się tajemnicą państwową. W wyniku niewyjaśnionych rozbieżności poglądów z Kordianem Zamorskim Krzymowski zrezygnował ze służby w PP. Poszukując pracy, spotkał znajomego, który odesłał go do premiera Macieja Zyndrama-Kościałkowskiego. Krzymowski znał go jeszcze z 1920 r. z okresu wspólnych walk z Litwinami i służby w grupie „Bieniakonie”. Kościałkowski zaproponował Krzymowskiemu pracę w charakterze osoby do specjalnych poruczeń Urzędu Rady Ministrów. Miał pełnić rolę łącznika pomiędzy Kościałkowskim a posłami, senatorami i przedstawicielami partii politycznych. W URM pracował od końca 1935 r. do wiosny 1937 r., następnie otrzymał propozycję pracy w MSW, gdzie od kilku miesięcy było nieobsadzone stanowisko naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa³⁸. Dotychczasowy naczelnik Waław Żyborski przeszedł na stanowisko dyrektora Departamentu Politycznego MSW. Po rozmowie z Żyborskim, również dawnym oficerem Oddziału II SG, Krzymowski zgodził się pokierować wydziałem.

Od początku kwietnia 1937 r., a z całą pewnością po 23 marca 1937 r., był naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa. Mianowanie na to stanowisko Krzymowskiego, który posiadał już dobrze wyrobione koneksje, znał się m.in. z premierem Kościałkowskim, ale także z Walerym Sławkiem, było jednak możliwe dopiero po odejściu z MSW ówczesnego wiceministra Kaweckiego, który zapewne pamiętał intrygi Oddziału II i jak można się domyślać, nie darzył szczególną sympatią Krzymowskiego. Zbieżność dat wydaje się oczywista. Kawecki przestał pełnić urząd podsekretarza stanu na początku lutego 1937 r. i od tego momentu piastował urząd senatora RP. Krzymowski podjął pracę w MSW na początku kwietnia 1937 r.³⁹

Kierowany przez Krzymowskiego Wydział Bezpieczeństwa składał się z referatu ogólnego (sprawy organizacyjne, opinie prawne, kwestie personalne), bezpieczeństwa (ochrona gości zagranicznych, zabezpieczenie uroczystości, strajki, ogólne bezpieczeństwo publiczne), związków zawodowych, nielegalnych organizacji polskich, nielegalnych organizacji ukraińskich, komunistycznego i informacyjnego⁴⁰.

Jako naczelnik wydziału Krzymowski niewątpliwie dobrze rozumiał problematykę ukraińską, nie gorzej także kwestie białoruskie i litewskie. Znał rumuński i ukraiński, był w stanie swobodnie rozmawiać w języku rosyjskim, niemieckim, a także francuskim. Miał poprawne relacje z KG PP w osobie komendanta Kordiana-Zamorskiego, chociaż podczas krótkiej służby w PP doszło do różnicy zdań pomiędzy nimi. Jednocześnie okres 1937–1938 to spadek aktywności KPP, Komunistycznej

³⁷ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 20 X 1948 r. ...*, k. 31; Od lutego 1935 r. Krzymowski znajdował się w dyspozycji szefa Departamentu Piechoty MSWojsk, por. *Pismo dyrektora Biura Personalnego MSW do szefa Biura Personalnego MSWojsk. z 15 II 1935 r.*, IPN BU 2567/33, bp.

³⁸ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r. ...*, k. 27.

³⁹ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 27 I 1954 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 489 [pdf].

⁴⁰ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 3 XI 1948 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 54 [pdf].

Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU) i KPZB. „Operacja polska” NKWD skutecznie zniszczyła kadry komunistyczne wezwane z Polski do ZSRS, a następnie oskarżone o współpracę z polską policją i wymagowaną przynależność do Polskiej Organizacji Wojskowej. Krzymowski pomimo odnotowania faktu rozpadu komunistycznych jaczejek Moskwy, nie bagatelizował ruchu komunistycznego i monitorował go, wspierając się w tym względzie osobą pracownika Wydziału Bezpieczeństwa Jana Kamińskiego vel Reguły, w rzeczywistości dawnego działacza kierownictwa KPP Muetzenmachera, zwerbowanego przez PP w latach 20. XX w., a któremu Kawecki zmienił tożsamość, wcześniej pozorując jego śmierć w podwarszawskich gliniankach. Krzymowskiego niepokoiło zawieszenie działalności przez komunistyczną partię, a przede wszystkim nurtowało pytanie, jak dalej będzie się rozwijała działalność komunistów w Polsce. Stąd m.in. w 1938 r., jak po wojnie sam zeznał śledczym MBP, zasięgał opinii na ten temat u Kamińskiego, czyli Muetzenmachera. Ale zmniejszenie aktywności przez komunistyczny ruch wywrotowy nie oznaczało, że Wydział Bezpieczeństwa nie miał rąk pełnych roboty. Krzymowski, kierując wydziałem, musiał się jednak borykać z ponownym rozwojem ukraińskiego ruchu nielegalnego i coraz większą aktywnością OUN, z którą tak naprawdę władze bezpieczeństwa w latach 1937–1939 sobie już nie radziły⁴¹.

W początkach urzędowania Krzymowski stanął przed problemem wielkiego strajku chłopskiego, manifestacji politycznej zorganizowanej przez Stronnictwo Ludowe w sierpniu 1937 r. Podczas strajku w zamieszkach z policją zginęło kilkadziesiąt osób, kilka tysięcy zostało zatrzymanych przez policję, a kilkaset aresztowanych. Władze bezpieczeństwa były w pełni zaangażowane w przeciwdziałanie strajkowi. Jego tłumienie było później przedmiotem dogłębnej analizy ze strony dyrektora Departamentu Politycznego MSW i wszystkich naczelników wydziałów wspomnianego departamentu⁴². Ponadto Krzymowski co najmniej trzykrotnie, w latach 1937–1939, na polecenie Dyrektora Departamentu Politycznego wizytował Miejsce Odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Sprawdzał stan obozu, bezpieczeństwo i warunki przebywania osób osadzonych. Trzeba w tym miejscu dodać, że wnioski wojewodów na osadzenie lub zwolnienie z obozu były opiniowane w Wydziale Bezpieczeństwa, a następnie przedkładane do zatwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych⁴³.

Stanowisko naczelnika wydziału wiązało się z wieloma obowiązkami, w tym krajowymi, a także zagranicznymi podróżami służbowymi. Niektóre dotyczyły kwestii związanych z wymianą informacji na temat zwalczania ruchów antypaństwowych, w tym komunistycznego. W latach 1937–1939 Krzymowski kilkakrotnie przebywał służbowo w Rumunii. Jego wizyty miały związek z koordynacją działań i wymianą informacji na temat zwalczania ukraińskich ruchów wywrotowych – komunistycznych i nacjonalistycznych. Latem 1938 r. Krzymowski udał się do Berlina w zastępstwie dyrektora Departamentu Politycznego MSW Żybskiego. Współpraca pomiędzy III Rzeszą a II RP w niektórych dziedzinach, w tym kwestiach bezpieczeństwa i porządku publicznego, została nawiązana w 1934 r. Dzięki dobrej woli strony nie-

⁴¹ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego* z 28 VIII 1949 r., IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 256–257 [pdf]; B. Gadowski, *Biografia agenta. Największy agent policji politycznej II RP. Józef-Josek Mutzenmacher (1903–1947)*, Warszawa 2009, s. 180; M. Majewski, *Kontrwywiad II RP wobec Ukraińskiej Organizacji wojskowej (UWO) i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)*, w: *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013, s. 253–254.

⁴² *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego* z 3 XI 1948 r. ..., k. 55.

⁴³ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego* z 3 VII 1952 r., IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 446–447 [pdf].

mieckiej władzom polskim wydano m.in. jednego z głównych organizatorów mordu na ministrze Pierackim Mykołę Łebedzia. Dość dobre kontakty z partnerami z III Rzeszy nawiązał ówczesny dyrektor Departamentu Politycznego Kawecki. Umożliwiło to w ograniczonym zakresie wymianę informacji, szczególnie tych dotyczących problematyki komunistycznej. Obie strony przekazywały sobie informacje m.in. na temat np. niektórych działaczy. Na początku 1938 r. strona niemiecka wystosowała do ministra spraw wewnętrznych RP zaproszenie do udziału w międzynarodowej konferencji poświęconej zwalczaniu ruchu komunistycznego. Początkowo minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski wyznaczył dyrektora Żybskiego do wyjazdu do Berlina, ale tego zatrzymały obowiązki służbowe. W skład delegacji MSW wszedł jeszcze zastępca kierownika referatu informacyjnego Wydziału Bezpieczeństwa Stefan Szymborski. Oprócz przedstawicieli z Polski w konferencji uczestniczyli Argentyńczycy, Belgowie, Bułgarzy, Finowie, Grecy, Japończycy, Jugosłowianie, Portugalczycy, Węgrzy, Włosi i reprezentanci Wolnego Miasta Gdańska. Delegację polską na dworcu kolejowym w Berlinie powitał komendant Policji Bezpieczeństwa Reinhard Heydrich, późniejszy szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt – RSHA). Najwyraźniej świadczyło to o przywiązywaniu przez Niemcy dużego znaczenia do wizyty polskiej delegacji. Konferencję otworzył Reichsfuehrer SS Heinrich Himmler. Oprócz wygłaszania referatów na temat problematyki komunizmu i jego zwalczania, a także stosowanych metod, uczestnicy konferencji byli nieustannie indoktrynowani przez niemiecką propagandę usiłującą przedstawić ludzkie twarze przywódców NSDAP i III Rzeszy. Według nazistowskiej propagandy wspomniani liderzy mieli być przedstawiani w złym świetle przez propagandę państw zachodnich. Delegatom na konferencję, w tym Krzymowskiemu i Szymborskiemu, zorganizowano zwiedzanie cieszącego się już złowrogą sławą niemieckiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Podczas wizyty przedstawiciele z zagranicy przezornie wyprowadzono więźniów do pracy poza obóz, aby uniemożliwić im jakikolwiek kontakt, nawet wzrokowy. Po obiektach obozu koncentracyjnego oprowadzał sam Himmler, podkreślający humanitarne postępowanie wobec więźniów, co oczywiście stało w całkowitej sprzeczności ze stanem faktycznym. Po konferencji delegacja polska powróciła do kraju, rezygnując z dalszych „atrakcji” hitlerowskiej propagandy. W programie konferencji zaplanowano jeszcze m.in. zwiedzanie wybranych urzędów policji bezpieczeństwa oraz udział w „parteitagach” (zjazdach – przyp. red.) NSDAP⁴⁴.

Co ciekawe, Krzymowski nigdy nie należał do Rady utworzonego w 1930 r. Instytutu Naukowego Badania Komunizmu, którym szczególnie interesowali się Niemcy. Jeszcze prawdopodobnie przed wizytą w III Rzeszy, w połowie 1938 r. Krzymowski jako naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa MSW przejął lokal i bibliotekę osławionego Instytutu Naukowego Badania Komunizmu. Miało to związek z finansami i konfliktami personalnymi w Instytucie. Od 1937 r. Instytut zaczął chylić się ku upadkowi, a od końca 1938 r. do wybuchu wojny już tylko wegetował⁴⁵.

⁴⁴ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego* z 26 X 1948 r., IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 42–42 [pdf]; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego* z 15 XI 1948 r., IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 64 [pdf].

⁴⁵ B. Gadomski, *Biografia agenta...*, s. 186, 188, 191; Szerzej J. Puchalski, *Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (1930-1939): program, organizacja, zbiory, prace księgoznawcze*, w: *Bibliologia Polityczna*, Warszawa 2011. W skład Rady INBK wchodził przedstawiciel Oddziału II SG, MSWojsk., MSZ i Ministerstwa Skarbu. MSW było reprezentowane w różnych latach przez H. Kaweckiego, A. Kellera, S. Szymborskiego oraz J. Bacha. Biurem instytutu kierował ks. Antoni Kwiatkowski, a sekretarzem był Jan Kamiński czyli Muetzenmacher. Oprócz działalności propagandowej instytut publikował periodyk „Bój z bolszewizmem”, por., *Protokół przesłuchania A. Kellera* z 21 IX 1953 r., IPN BU, sygn. 01236/1486/CD,

II wojna światowa

Wybuch wojny spiętrzył zadania stojące przed naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa. Krzymowski musiał na bieżąco dostarczać premierowi i jednocześnie ministrowi spraw wewnętrznych aktualne informacje o stanie bezpieczeństwa kraju, jednak w zachodniej części kraju, wobec wojennego chaosu, ich przekazywanie do centrali stało się niemożliwe. Stopniowo Wydział Bezpieczeństwa MSW zaczął tracić łączność z siecią informatorów oraz z urzędami starostów i wojewodów. Do Warszawy zaczęły dopływać jedynie szczątkowe informacje. Coraz trudniej można było na ich podstawie odtworzyć zbliżony obraz sytuacji bezpieczeństwa państwa. Wobec pogarszającej się sytuacji Składkowski, urzędujący od 1 września w gmachu MSW, już trzeciego dnia wojny nakazał zniszczenie akt ministerstwa. Do tej akcji przystąpił i Wydział Bezpieczeństwa, który posiadał oprócz akt personalnych pracowników również i dossier agentów. Akta te były palone przez trzy kolejne dni. W nocy z 4 na 5 września nastąpiła ewakuacja budynku MSW, jednak części pracowników Wydziału Bezpieczeństwa MSW, a zapewne i innych komórek, nie poinformowano o tej nagłej decyzji. W dniu 5 września 1939 r. do gmachu MSW przybył naczelnik Krzymowski i poinformował zgromadzonych pracowników bezpieczeństwa o dokonanej ewakuacji MSW. Wydarzenie tak zapamiętał pracownik Referatu Informacyjnego Wydziału Bezpieczeństwa MSW Stefan Zgliński: *Kiedy w dniu 5-go września zgłosiłem się do pracy – nie zastałem nikogo, wszystkie pokoje i szafy z dokumentami były pootwierane. Zrozumiałem wówczas, że kierownictwo w nocy z 4 na 5 września uciekło. Nieco po mnie zgłosili się również do pracy Korzeniowski i Kotasowa oraz przyszedł do MSW naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Krzymowski. Ponieważ na nasze pytania, co mamy robić, odpowiedział nam, że możemy robić to, co sami uważamy za stosowne, ja i Korzeniowski postanowiliśmy wrócić do Urzędu Śledczego PP⁴⁶.*

W nocy z 6 na 7 września została nakazana ewakuacja grupy wybranych pracowników Wydziału Bezpieczeństwa MSW. Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski tak zapamiętał te chwile: *Teraz, koło godziny drugiej w nocy, nadchodzi chwila opuszczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rzucam ostatnie spojrzenie na portret Komendanta i schodzę na dziedziniec. W pierwszym samochodzie jedzie dyrektor Żyborski, naczelnik Krzymowski i przodownik Pawłowski. Ruszamy powoli przez wyjazd od Nowego Światu⁴⁷.* W grupie tej oprócz Krzymowskiego znalazł się również wspomniany Szymborski, kierownik Referatu Informacyjnego, oraz jego zastępca Stefan Bakalarz. Większość pracowników Wydziału pozostała w Warszawie, w tym, co zastanawiające, pracownicy Referatu Ukraińskiego. Krzymowski ewakuował z Warszawy również całą swoją rodzinę. W dniu 7 września w godzinach popołudniowych dotarł do Łucka i rozpoczął urzędowanie w pomieszczeniach Wydziału Społeczno-Politycznego Wołyńskiego UW. Krzymowski wraz z dyrektorem Żyborskim i pozostałymi naczelnikami Departamentu Politycznego zostali zakwaterowani w mieszkaniu należącym do Wydziału Społeczno-Politycznego Wołyńskiego UW. Już 8 września Krzymowski drogą telefoniczną zebrał szczątkowe informacje na temat sytuacji bezpieczeństwa w centralnej Polsce. Przekazał je następnie dyrektorowi Żyborskiemu, który zreferował sytuację w kraju premierowi Składkowskiemu. Pogarszająca się sytuacja na froncie zmusiła premiera

k. 465 [pdf].

⁴⁶ *Protokół przesłuchania S. Zglińskiego z 25 VIII 1951 r.*, IPN B, sygn. 0298/186/CD, k. 72 [pdf].

⁴⁷ F.S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, A. Adamczyk (oprac.), Warszawa 2003, s. 275.

do podjęcia decyzji o dalszej ewakuacji rządu oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Od 14 września pracownicy MSW wyjeżdżali do Kołomyi, Kosowa, Śniatynia i Kut. Prawdopodobnie 15 września 1939 r. Krzymowski dotarł do Kosowa, gdzie rozpoczął dalsze urzędowanie i organizowanie łączności z podległymi wydziałami wojewódzkimi i referatami powiatowymi, które jeszcze funkcjonowały. Już jednak 17 września doszło do zakończenia tych działań. Wobec agresji Armii Czerwonej na Polskę władze RP podjęły decyzję o ewakuacji do Rumunii. Krzymowski przekroczył granicę polsko-rumuńską w Kutach, prawdopodobnie w godzinach rannych, 18 września 1939 r.⁴⁸.

W Rumunii

Po przekroczeniu granicy w towarzystwie Żybskiego i gen. Składkowskiego udał się do Czerniowiec, a następnie do Słanic. Od początku nosił się z zamiarem opuszczenia Rumunii razem z rządem, a gdy stało się to niemożliwe, postanowił uczynić to na własną rękę. Podejmowane przez niego próby wydostania się z Rumunii wobec niechęci lub wrogości zwolenników Władysława Sikorskiego nie dały pozytywnych rezultatów. Jego wyjazd mógł być blokowany nie tylko przez zwolenników premiera Sikorskiego, lecz także ludzi ministra Stanisława Kota. Przeciwno Krzymowskiemu i Żybskiemu w Wielkiej Brytanii władze RP toczyły postępowanie wyjaśniające w sprawie klęski wrześniowej 1939 r. Gdyby Krzymowski wydostał się z Rumunii, zapewne podzieliłby los oficerów WP skierowanych do obozu na wyspie Bute. Pomimo możliwości powrotu do Generalnego Gubernatorstwa jesienią 1940 r. nie skorzystał z tego. Krzymowski początkowo przebywał w Bâile Herculenum, następnie kolejno w Turnu Severin, Opiszer i Krajowej. Z kolei wiosną 1944 r., gdy wydawało się, że Krzymowski będzie mógł wreszcie opuścić Rumunię, wydostając się do Turcji, poważnie zachorowała jego matka. W tej sytuacji pozostał na miejscu. Był aktywny w Amerykańskim Komitecie Pomocy Polakom. Uczył w szkole fizyki i matematyki, utrzymywał się także z handlu znaczkami pocztowymi. Klasykę zabrał z sobą z Warszawy. Krzymowski miał także nie najgorsze kontakty z rumuńskimi służbami specjalnymi. W końcu lat 30. XX w. razem z kpt. Alfredem Hergesellem brał udział w konferencjach poświęconych zwalczaniu komunizmu oraz ukraińskiej irrendenty. Po listopadzie 1940 r. rumuński wywiad wojskowy nie zapomniał o Krzymowskim, wykorzystując go do konsultacji na odcinku przeciw sowieckim podczas przygotowań do uderzenia na ZSRS. Pewnego rodzaju rozmowy z Krzymowskim prowadził ppłk Georghe Ionescu-Micandru⁴⁹.

Po powrocie do kraju

Latem 1945 r. pierwszym transportem do Polski repatriowali się synowie Krzymowskiego, Krzymowski z żoną powrócili do kraju z końcem wiosny 1946 r.⁵⁰ i 28 czerwca 1946 r. przybyli do Krakowa. Krzymowski następnie wyjechał do Warszawy.

⁴⁸ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 2 XII 1948 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 68–69 [pdf]; Notatka dotycząca W. Żybskiego sporządzona przez GZI WP, b.d., tamże, k. 75–76 [pdf]; W. Kozyra, *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Polsce Odrodzonej 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze”, 2010, nr 2, s. 47–49.

⁴⁹ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r.*, IPN B, sygn. 01236/1486/CD, k. 28 [pdf]; F. Sławoj Składkowski, *Nie ostatnie słowo...*, s. 275, 308, 330; T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2005, s. 146–147; T. Dubicki, *Bazy Wojskowej Łączności Zagranicznej ZWZ-AK w latach 1939–1945: studia i materiały*, Częstochowa 2000, s. 120.

⁵⁰ Archiwum rodzinne Krzymowskich, Zaświadczenie PUR, 1946 r.

Podjął pracę w Zarządzie Głównym Ligi Morskiej w Warszawie m.in. jako instruktor, a potem inspektor Centrali Gospodarczej Zarządu Głównego Ligi Morskiej. Jako inspektor latem 1947 r. został służbowo delegowany do Gdańska⁵¹. Poza pracą utrzymywał kontakty z Feliksem Świątkiem z dawnego MSW. Zażyłość ze Świątkiem przetrwała trudny okres pobytu w więzieniach i obaj przedwojenni urzędnicy utrzymywali je aż do śmierci Świątka. W swoim własnoręcznie napisanym zeznaniu Krzymowski przyznał, że od lipca 1946 r. spotkał się z wysokimi urzędnikami II RP, m.in. Włodzimierzem Huebnerem, Eugeniuszem Kwiatkowskim, gen. Aleksandrem Litwinowiczem⁵², Stanisławem Wasilewskim i Janem Wasiewiczem, a także z Bolesławem Ziemiańskim z przedwojennego Oddziału II SG. Część z tych osób Krzymowski znał z okresu rumuńskiego, a część z przedwojennego. Dla funkcjonariuszy MBP jednak kontakty te miały podejrzany, jeśli nie złowrogi charakter⁵³.

Już w połowie sierpnia 1946 r., a więc w niecały miesiąc po powrocie, Krzymowski stał się obiektem działań UB. W związku z informacjami Oddziału II Sztabu Głównego i jego szefa Wacława Komara, Departament I MBP wszczął rozpracowanie o kryptonimie „Przyjaciele”, którego figurantem stał się właśnie Krzymowski. Wojskowe komunistyczne służby informację na temat Krzymowskiego uzyskały od swojego agenta uplasowanego w placówce w Bukareszcie. Krzymowski miał spotykać się z grupą byłych urzędników państwowych, jednocześnie uchodźców w Rumunii, i organizować wywiad dla II Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Pierwsze poszukiwania Krzymowskiego spaliły na panewce. Urząd Bezpieczeństwa dysponował nieprecyzyjnymi danymi, czego wynikiem było poszukiwanie Krzymowskiego w Błoniu i jego okolicach. Wyniki poszukiwań stanowiły swoiste curiosum. Nie był to przypadek odosobniony. Rozpracowywany także niejaki Kobiela⁵⁴, przebywający w Bukareszcie, był z kolei poszukiwany w Warszawie. Z niewiadomych przyczyn UB założyło, że poszukiwana osoba o nazwisku Kobiela to z pewnością kobieta. Sprawa „Przyjaciele” z niewiadomych przyczyn została przerwana najpóźniej pod koniec 1946 r.⁵⁵

⁵¹ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 19 X 1948 r. ...*, k. 28; *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 7 XI 1953 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 476–477 [pdf].

⁵² Aleksander Litwinowicz (ur. 27 II 1879 r. w Petersburgu, zm. 14 I 1948 r. w Szczecinie), gen. bryg., od lipca 1936 r. II wiceminister spraw wojsk., jednocześnie szef administracji armii. Internowany w Rumunii; co najmniej do stycznia 1946 r. kierownik robót ziemnych w firmie Malaxa w Craiowej. Po powrocie do Polski jesienią 1946 r. osiadł w Szczecinie, pracował m.in. jako kierownik Biura Pełnomocnika Rządu ds. Odbudowy Portów, Notatka dotycząca organizacji wojskowo-politycznej na terenie Rumunii z I I 1946 r., IPN BU, sygn. 345/149; *Czy wiesz kto to jest?*, S. Łoza (red.), Warszawa 1938, s. 430; T. Kryśka-Karski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 122.

⁵³ *Pismo por. A. Gutowskiego do naczelnika Wydz. II Departamentu I MBP z 23 V 1946 r.*, IPN B, sygn. 0330/58/CD, t. 1., k. 55 [pdf]; *Kwestionariusz agenta-informatora*, tamże, k. 49–50; *Własnoręczne zeznania J. Krzymowskiego*, b.d., IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 49–51 [pdf].

⁵⁴ Michał Kobiela, właśc. Arie Braun, posługiwał się także nazwiskiem Michał Braun (ur. I II 1905 r. w Kociubińcach, pow. Husiatyn); w latach 20. i 30. XX w. m.in. urzędnik bankowy; w latach 1927–1928 służył w 54. pp. Po zajęciu Lwowa przez RKKA, od końca września do listopada 1939 r. z-ca komisarza ds. nacjonalizacji banków we Lwowie; od lutego 1940 r. m.in. z-ca dyrektora Technikum Banku Państwowego; od lata 1941 do maja 1943 r. w getcie we Lwowie. Zbiegł z getta i przez Odessę przedostał się do Besarabii. Od września 1943 r. przebywał w Bukareszcie i Caracalu. Organizator Polskiego Związku Patriotów i Polskiego Zjednoczenia Demokratycznego w Rumunii; od kwietnia 1945 do czerwca 1946 r. sekretarz generalny PZD, w październiku 1945 jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Rumuńskiej (ARPOL). Od czerwca 1946 do kwietnia 1947 r. w Budapeszcie – kierownik kancelarii w Poselstwie RP. Od I V 1947 kierownik kancelarii Poselstwa RP w Buenos Aires. Według zapisów z akt IPN o sygn. 001168/412/J od 6 X 1946 r. agent Wydz. II Departamentu VII MBP ps. „Arie”. Po przybyciu do Argentyny zdekonspirował się, uznany za osobę zwodzącą MBP. Od I VIII 1948 do 30 IV 1951 r. attaché Poselstwa RP w Buenos Aires, następnie co najmniej od czerwca 1952 r. radca w Biurze Konsularnym MSZ, potem w RSW Prasa lub wciąż w MSZ. W 1960 r. wyjechał do Argentyny (Archiwum MSZ, Archiwum Państwowe 8508; AIPN 001168/412/J).

⁵⁵ *Postanowienie o wszczęciu agenturalnego rozpracowania z 17 VIII 1946 r.*, IPN BU, sygn. 0330/58/CD,

Nie oznacza to, że Urząd Bezpieczeństwa przestał interesować się Krzymowskim. Latem 1947 r. UB zainteresowały kontakty wspomnianego Huebnera z urzędnikami II RP, w tym z Krzymowskim. Naczelnik Wydziału III Departamentu V MBP ppłk Marian Stecki dokładnie wypytał Huebnera o Krzymowskiego, a następnie poprosił o pośredniczenie w kontakcie. Huebner najwyraźniej został zmylony przez sposób postępowania funkcjonariusza MBP, który rozpoznawał jego kontakty. Stecki spotkał się z Krzymowskim, nie tając faktu służby w MBP i jednocześnie podkreślając, że fakt powrotu Krzymowskiego do Warszawy znany jest UB od kilku miesięcy. Jednocześnie Stecki starał się wywołać na Krzymowskim pozytywne wrażenie, doceniając fachowość i wiedzę teoretyczną przedwojennego naczelnika. Z rozmowy Stecki wyniósł przekonanie, że Krzymowski to wyjątkowo niebezpieczna osoba, zagrażająca komunistycznemu łaadowi. Jednak żadnych działań w danej chwili UB jeszcze nie podejmowało. W marcu 1948 r. Departament V resortu bezpieczeństwa skierował prośbę do Głównego Zarządu Informacji (GZI) o odszukanie teczki personalnej Krzymowskiego. Biuro Studiów GZI kierowane przez mjr Stanisławę Sowińską rozpoczęło poszukiwanie przedwojennych akt Oddziału II dotyczących Krzymowskiego⁵⁶.

Po zgromadzeniu całości materiałów archiwalnych Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego przystąpiło do działań. Przypadły one, jak się wydaje nie bez powodu, na okres przygotowań do kongresu zjednoczeniowego PPS z PPR. Po wojnie Krzymowski był członkiem PPS, do którego wstąpił na początku 1947 r. W dniu 14 października 1948 r. Krzymowski został aresztowany przez funkcjonariuszy MBP pod zarzutem odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyczację życia państwowego. Zatrzymania dokonał ppor. Jan Lubieniecki. Nakaz aresztowania wydała słynna „Luna” – ppłk Julia Brystygier, p.o. dyrektora Departamentu V. Śledztwo było prowadzone przez ppłk. Steckiego, naczelnika Wydziału III. Wspomniany wydział do 1949 r. zajmował się ochroną administracji państwowej. Do jego zadań należała weryfikacja kadr i wyszukiwanie elementu stanowiącego potencjalne zagrożenie dla komunistycznego reżimu, czyli przede wszystkim przedwojennych urzędników państwowych. Z kolei Departament V został utworzony we wrześniu 1945 r. na bazie Wydziału V Departamentu I MBP, czyli kontrwywiadu, i był odpowiedzialny za ochronę PPR i tzw. Bloku Demokratycznego przed wpływami bądź infiltracją „reakcji”⁵⁷.

Przesłuchania Krzymowskiego formalnie rozpoczęto 19 października 1948 r. Prowadził je Lubieniecki. W grudniu i w następnych miesiącach przesłuchiwał go także mjr Edmund Kwiek, Roman Gładyszek, a potem por. Adam Adamuszek, por. Sosiński, por. Jan Misiurski i por./kpt. Władysław Czyż, a po wydaniu wyroku w 1953 r. ppor. Edward Stańczyk, por. Fidelis Wentland, chor. Zdzisław Firlej, chor. Jan Wziątek, Tadeusz Bialik, Mirosław Kobierski, kpt. Marian Szpiega, Jan Suwiński, Zdzisław Jadczyk i por. Kazimierz Świtoń. Jedno z ostatnich przesłuchań odbyło się w 1955 r. W styczniu 1955 r. w więzieniu w Rawiczu Krzymowski był przesłuchiwany przez kpt. Eugeniusza Witczaka z Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego⁵⁸.

Po półrocznym pobycie w piwnicach gmachu MBP przy ul. Koszykowej 29 marca 1949 r. Krzymowski został osadzony w więzieniu mokotowskim, znajdującym

t. 1, k. 67 [pdf]; *Wywiad w sprawie ob. Krzymowskiego*, tamże, k. 79 [pdf]; *Wywiad w sprawie ob. Kobiela z 5 IX 1946 r.*, tamże, k. 90 [pdf].

⁵⁶ Notatka ppłk M. Steckiego z 23 VIII 1947 r., IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 7–8 [pdf].

⁵⁷ Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa*, w: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, Warszawa 2005, s. 34–36.

⁵⁸ *Protokół przesłuchania J. Krzymowskiego z 21 I 1955 r.*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 499–500 [pdf].

się na ul. Rakowieckiej. Miał spędzić w nim pięć długich lat. Nie był to jednak koniec gehenny związanej ze śledztwem. Brutalne przesłuchania trwały dalej. W grudniu 1949 r. osobą Krzymowskiego zainteresowali się funkcjonariusze UBP m.st. Warszawy prowadzący rozpracowanie obiektowe krypt. „Targowica”, dotyczące oficerów przedwojennego Oddziału II Sztabu Głównego⁵⁹. Krzymowski zeznawał także jako świadek w ważnych procesach epoki stalinizmu w Polsce – w listopadzie 1948 r. przywódców PPS-WRN oraz w kwietniu 1953 r. przedwojennego wojewody poleskiego Wacława Kostek-Biernackiego⁶⁰.

Sprawą Krzymowskiego żywo interesował płk Anatol Fejgin i mjr Józef Dusza, a także z dużym prawdopodobieństwem jeden z sowieckich doradców. Akt oskarżenia został przygotowany dopiero 4 września 1952 r. Przygotował go por. Władysław Czyż, a zatwierdził ppłk Józef Światło, wicedyrektor Biura Specjalnego MBP. Krzymowskiego oskarżano z dekretu z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności karnej za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego⁶¹. W styczniu 1953 r. doszło do procesu. Świadcami podczas rozprawy sądowej byli m.in. Stefan Jarecki, były wojewoda stanisławowski, oraz pracownicy przedwojennego MSW – Adam Keller i Stefan Zgliński. Wyrokiem Sądu dla Miasta Stołecznego Warszawy z 12 stycznia 1953 r. Krzymowski został skazany na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych na zawsze. Sąd zastosował jednak w sentencji wyroku przepisy ustawy amnestyjnej z lutego 1947 r. i złagodził wyrok do 15 lat pozbawienia wolności. Wniesiona apelacja nie zmieniła zasądzonego wyroku. Postanowieniem z 3 czerwca 1953 r. Sąd Najwyższy utrzymał wyrok w mocy⁶².

Początkowo przebywał w więzieniu mokotowskim, potem, od 21 czerwca 1954 r., w więzieniu w Rawiczu, a w 1954 r. został przetransportowany do Gdańska. W więzieniu był poddany bardzo surowemu rygorowi. Podejmowane próby samokształcenia były unicestwiane przez więziennych strażników i naczelników więzienia. Rozmaite prośby i podania dotyczące najdrobniejszych rzeczy, takich jak na przykład papier do pisania czy zeszyt, były rozpatrywane negatywnie. Wszystkie więzienne orzeczenia lekarskie sugerujące przerwę w odbywaniu kary były odrzucane ze względu na zatwardziałość skazanego⁶³. Również wszelkie widzenia, w tym z rodziną, ograniczono do minimum. Po 1954 r., kiedy Krzymowski przebywał w Centralnym Więzieniu w Gdańsku, kilkakrotnie zezwolono na widzenie z synem Krzysztofem, który mieszkał w Trójmieście⁶⁴.

Koniec kary wyliczono na 14 października 1963 r., zaliczając okres 1948–1953 na jej poczet. W 1955 r. stan zdrowia Krzymowskiego znacznie się pogorszył. Cierpiał na rozmaite dolegliwości, ale najwięcej problemów przysparzała choroba serca. Krzymowski przeszedł w więzieniu nawet zawał, ale nie wpłynęło to na złagodzenie kary. Dopiero wiosną 1956 r. władze komunistyczne zdecydowały się na złagodzenie kursu i

⁵⁹ Prośba o udzielenie informacji do Wydz. I Dep. II MBP z 6 XII 1949 r., IPN BU, sygn. 01286/1050, k. 76–77 [pdf].

⁶⁰ *Pod sąd klasy robotniczej!: proces przywódców podziemnej W.R.N.*, Warszawa 1948, s. 69; R. Kruszewski, W. Tycner, *Proces Kazimierza Pużaka, Prezydenta Podziemnego Państwa Polskiego*, Warszawa 1993, s. 49; P. Cichoracki, *Droga ku anatemie. Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, Warszawa 2009, s. 435.

⁶¹ *Akt oskarżenia przeciwko J. Krzymowskiemu*, IPN BU, sygn. 01236/1486/CD, k. 501–503 [pdf].

⁶² Wyrok SW m.st. Warszawy z 12 I 1953 r., IPN BU, sygn. 507/82, k. 3–9.

⁶³ Pismo J. Krzymowskiego do naczelnika więzienia Warszawa I w sprawie książek z 21 III 1954 r., AP Gdańsk, sygn. 2376/1367, k. 137; Pismo J. Krzymowskiego do naczelnika więzienia w Rawiczu w sprawie wydania skarpet z depozytu z 13 I 1955 r., tamże, k. 183; Pismo J. Krzymowskiego do naczelnika więzienia w Rawiczu w sprawie materiałów piśmienniczych z 28 V 1955 r., tamże, k. 191; Opinia w sprawie J. Krzymowskiego z 16 XII 1954 r., tamże, k. 244; por. Akta Generalnej Prokuratury w Warszawie, IPN BU, sygn. 507/82, k. 45 i dalsze.

⁶⁴ *Wykaz odwiedzin więźnia karnego*, bd., AP Gdańsk, sygn. 2376/1367, k. 61.

zastosowanie amnestii (27 kwietnia 1956 r.) także wobec skazanych za tzw. faszyzację kraju. W dniu 6 lipca 1956 r. Krzymowski został zwolniony z więzienia w Gdańsku. Ciężkie śledztwo i lata spędzone w więzieniu zniszczyły mu zdrowie, a dekret Bieruta odebrał majątek. Pozbawiony prawa do pracy, bez emerytury nie posiadał środków do życia. Przez dłuższy czas nie miał także prawa do opieki medycznej, mimo że jego stan zdrowia, wyniszczony pobytem w więzieniu i torturami w czasie śledztwa, wymagał natychmiastowej pomocy. Ponadto Krzymowskiemu zdiagnozowano raka krtani. W jakiś czas po wyjściu z więzienia został poddany operacji tracheotomii. Porozumiewał się z małżonką za pomocą zapisanych kartek. Również żona Krzymowskiego miała problemy ze zdrowiem⁶⁵.

Po wyjściu z więzienia był utrzymywany przez żonę i syna Cezarego, chociaż podobnie jak w Rumunii handlował na małą skalę znaczkami pocztowymi. Krzymowski był w tym czasie członkiem Związku Filatelistów Polskich. Pomimo upływu lat Krzymowski wciąż utrzymywał kontakty z dawnymi podwładnymi z MSW, w tym szczególnie z Feliksem Świątkiem, który na kilka miesięcy przed swoją śmiercią w 1966 r. wprowadził się do Krzymowskich⁶⁶.

Jerzy Krzymowski zmarł 19 sierpnia 1969 r. w Warszawie i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Wilanowie. Od samego początku, od powrotu z Rumunii do Polski, która była zależna od ZSRS, Krzymowski jako przedstawiciel administracji II RP, pracownik formacji ochrony porządku w II RP, został zaliczony do grona czołowych „wrogów ludu”, których w mniemaniu kierownictwa UB należało zwalczać wszelkimi dostępnymi środkami i metodami. Wśród tej grupy Krzymowski był jednak traktowany najsurowiej ze względu na fakt zaangażowania w walkę z komunistycznym ruchem wywrotowym. Jego aresztowanie i brutalne śledztwo miało związek nie tylko z podjętą przez władze komunistyczne próbą rozliczenia przedwojennych oficerów kontrwywiadu za działalność przeciwko działaczom komunistycznym przed 1939 r. czy też swoistą zemstą, ale usilnym poszukiwaniem wroga wewnętrznego i bieżącą walką o władzę wewnątrz partii komunistycznej.

Gdy umierał w sierpniu 1969 r., Departament III MSW przygotował specjalny dokument będący swoistą ankietą aktualnych postaw społeczno-politycznych byłych oficerów i podoficerów Oddziału II Sztabu Głównego i KOP⁶⁷. Służba Bezpieczeństwa objęła badaniami aż 124 żyjących oficerów i podoficerów Oddziału II, w większości ludzi starych i schorowanych, jednak stanowiących w mniemaniu komunistycznej PRL kontrewolucyjną bazę ludzi wrogo nastawionych do komunistycznego bloku państw.

⁶⁵ *Karta informacyjna o skazanym*, IPN BU, sygn. 507/82, k. 1; *Pismo kierownika Działu Rozmieszczenia i Ewidencji CW Gdańsk do Prokuratury M. St. Warszawy* z 24 VII 1956 r., tamże, k. 70; relacja D. Krzymowskiej z 30 X 2013 r. (archiwum autora).

⁶⁶ Relacja D. Krzymowskiej, 30 X 2013 r. (archiwum autora).

⁶⁷ Ankieta Departamentu III MSW pt. *Aktualne postawy społeczno-polityczne z VIII 1969 r.*, w: *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Straży Granicznej*, oprac. zbiorowe, Warszawa 2013, s. 316.

Bogusław Polak

Kpt. Jerzy A. Niezbrzycki (Wraga) 1902–1968. Sowieolog czy oficer wywiadu?

Włodzimierz Bączkowski, przyjaciel Jerzego Niezbrzyckiego, jego dorobek pisarski obejmujący około 1500 pozycji, w tym trzy książki i pokaźną liczbę broszur, podzielił na okresy¹:

1. *Wczesny* (geografia wojskowa, przysposobienie wojskowe itp.) – w przybliżeniu lata 1925–1930,
2. *Sowieologia i rusycystyka* – lata 1930–1939,
3. *Czas wojny i pierwsze lata powojenne* – nacisk na sprawy polskie,
4. *Pobyty w Londynie i Paryżu*,
5. *Emigracja do USA*.

Niezbrzycki zadebiutował w 1927 r. podręcznikiem: *Nauka o terenie. Wykłady i ćwiczenia dla hufców szkolnych i oddziałów przysposobienia wojskowego*. Wydanie drugie, przejrzone i uzupełnione, ukazało się w Warszawie w 1928 r. (164 ss.), wydawcą była Główna Księgarnia Wojskowa. Także w 1928 r. Niezbrzycki był głównym redaktorem opracowanej przez Tadeusza Teslara i Olgierda Hryniewieckiego wielkiej mapy administracyjnej europejskiej Rosji w skali 1:4 000 000.

Główną jego pracą w tym okresie była monografia: *Polesie* (Warszawa), która była wynikiem jego udziału w pracach terenowych Wydziału Opisowego Biura Ścisłej Rady Wojennej, prowadzonych na Polesiu w latach 1923–1925. O wartości opracowania najlepiej świadczy fakt, że przedmowę do niego napisał dr Henryk Bagiński, wybitny geograf wojskowy.

W latach 30. ub. wieku mimo wielkiego obciążenia czasowego, którym było kierowanie wywiadem na Związek Sowiecki², Niezbrzycki pod pseudonimem „Ryszard Wraga” lub „Michał Lipski” napisał sporo artykułów do prasy krajowej i zagranicznej, zwłaszcza do dwutygodnika „Bunt Młodych”, przemienionego w 1937 r. na „Politykę”, redagowanych przez Jerzego Giedroycia. Głośna była prasowa polemika Niezbrzyckiego z Janem Bersonem (Otmanem), moskiewskim korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) i „Gazety Polskiej”, prowadzona w latach 1935–1936. Artykuły o problematyce sowieologicznej, pisane pod nazwiskiem Ryszard Wraga, Niezbrzycki ogłaszał na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Warte przypomnienia są też dwie inne jego prace wydane w latach 30. pod znanymi tytułami: *Sowiety grożą Europie* (Warszawa 1934) i *O imperializmie rosyjskim* (Warszawa 1938).

Z naciskiem – jak pisze W. Bączkowski – Niezbrzycki akcentował niebezpieczeństwo grożące Polsce i Zachodowi ze strony Związku Sowieckiego i światowego komunizmu. Podkreślał, że militarizm stanowi zasadniczą cechę państwowości sowieckiej, a komunizm jest nadbudową tej państwowości. *Polityka Kremla* – pisał Niezbrzycki – *kieruje nie ściśle państwowy interes, ale postulat rewolucji światowej*³.

¹ W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki (R. Wraga) 1902–1968*, „Niepodległość”, t. 23 (po wznowieniu), Nowy Jork–Londyn 1990, s. 108.

² Życiorys J. Niezbrzyckiego zob. tekst G. Mazura.

³ W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki...*, s. 110.

Włodzimierz Bączkowski wspomina, że przez wiele lat „konikiem” Niezbrzyckiego była sprawa Trustu – tajnej organizacji antybolszewickiej powstałej w 1921 r. Opanowana od środka przez czekistów, organizacja ta prowadziła szeroko zakrojoną akcję prowokacyjną i wywiadowczą wśród emigracji rosyjskiej oraz dezinformowała rządu zachodnie, mając je istnieniem wielkiego podziemia antyrewolucyjnego w sowieckiej Rosji. Jego obszerny artykuł o Truście ukazał się w 1949 r. w „Kulturze”, w zeszytach 4–5 (s. 157–177)⁴.

Tadeusz Dubicki i Andrzej Suchcitz podkreślają, że Jerzy Niezbrzycki był postacią znaną w kręgach władzy. Był bardzo poważnym kandydatem na stanowisko naczelnego dyrektora „Polskiego Radia”. W marcu 1939 r. rozkazem marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza został wyznaczony na kierownika politycznego pisma „Polska Zbrojna”.

We Francji jako przeciwnik polityczny środowiska gen. Władysława Sikorskiego, kpt. Niezbrzycki został osadzony w koszarach Bessieres, a następnie w Cerizay (do 19 czerwca 1940 r.). Przewieziony do Wielkiej Brytanii przebywał w Broughton, potem w tzw. Oficerskiej Stacji Zbornej w Rothesay na wyspie Bute. Od 1941 do 1 maja 1942 r. pozwolono mu jednak na prowadzenie wykładów w Oficerskiej Szkole Wywiadowczej w Glasgow. Do Rothesay został ponownie skierowany w maju 1942 r. i przebywał tam do lutego 1944 r. Przymusową bezczynność wykorzystywał na zajmowanie się tak mu bliską publicystyką polityczną. Po 22 czerwca 1941 r., po uderzeniu Niemiec na Związek Sowiecki, opublikował artykuły, które później ogłosił w zbiorze: *Wojna sowiecko-niemiecka 1941–1945* (Włochy 1945). Jego artykuły, począwszy od lipca 1941 aż do 2 maja 1945 r., pojawiały się na łamach „Dziennika Polskiego”. W 1942 r. publikował też w „Dzienniku Żołnierza” i „Wiadomościach Polskich”.

W lutym 1944 r. R. Wraga otrzymał przydział do Wydziału Opieki Dowództwa Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii (JWWB), a później do I Korpusu w Szkocji. Na początku 1945 r. został zatrudniony w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji kierowanym przez Adama Pragiera, który 22 maja tego roku powierzył mu kierowanie Działem Kontynentalnym, obejmującym Referat Niemiecki, Referat Sowiecki i Wydział Europejski, w randze urzędnika do zleceń w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji.

Efektom współpracy z Oddziałem Kultury i Prasy 2. Korpusu dowodzonego przez gen. Władysława Andersa było opublikowanie kilku prac w ramach „Biblioteki Orła Białego”. Jako pierwsza ukazała się: *Geopolityka, strategia i granice* (Rzym 1945, 32 ss.). W *Geopolityce...* Niezbrzycki wyróżnił trzy tzw. pomosty europejskie:

1. Pomost francusko-hiszpański, który pod względem politycznym stworzył potęgę państwa Karola Wielkiego i Napoleona.
2. Pomost adriatycko-niemiecki, który stał się podstawą Cesarstwa Niemieckiego, gdzie *rozgrywa się wieczysty spór pomiędzy najwznioślejszą kulturą romańską a totalistycznie pojmowanym barbarzyństwem germańskim*.
3. Pomost bałtycko-czarnomorski między ujściem Odry, Wisły, Niemna do Bałtyku a ujściem Dunaju, Dniestru i Dniepru do Morza Czarnego. Jest to wielki poligon wojskowy, na którym *ciągnęły się szlaki wojenne z zachodu na wschód i na odwrót, z Niemiec i Rosji*⁵.

Oceniając dynamikę imperializmu sowieckiego, Niezbrzycki napisał:

⁴ Fragmenty tego tekstu zostały opublikowane w „Niezależnej Gazecie Polskiej”, nr 9, Warszawa, 5 października 2007 r., s. 17–22.

⁵ R. Wraga, *Geopolityka, strategia i granice*, Rzym 1945, s. 15–16.

Jednym z najbardziej kapitalnych błędów, popełnianych przez Europę, a przede wszystkim przez Polaków, jeżeli chodzi o ocenę imperializmu rosyjskiego, jest to, że wydaje się jakoby imperializm ten mógł być w jakimś kierunku skierowany. Że np. poszerzanie się Rosji w kierunku Chin zabezpiecza poniekąd inne państwa, graniczące z Rosją, od jej agresji. Nic bardziej fałszywego, bardziej niezgodnego z historią i podstawowymi przyrodzonymi prawami rozwoju, jakie kierują tego typu imperializmem – imperializmem kontynentalnym. Takie błogie marzenia – typowe wishful thinkings – przypominają znakomicie nadzieje królika, że boa – dusiciel, nasyciwszy się jego towarzyszem, nie będzie miał później ochoty na niego i da mu żyć spokojnie. Rosja jest państwem „kolonizacji wewnętrznej” o wielkiej, nienapotykaney w dziejach świata, stale postępującej i zwiększającej się dynamice w ekspansji i w rozszerzaniu swych terytoriów. Dynamika ta jest ekscentryczna i wszechstronna. Począwszy od momentu zakończenia scalania się ziem carstwa moskiewskiego (wiek XVI) Rosja rozszerza się z równą siłą na zachód, jak i na wschód, na północ, jak i na południe. Szczegółowe studium tego ruchu stale postępującego wykazuje w szczególności jednoczesność poszerzania się na wschodzie i na zachodzie.

Imperializm rosyjski i sowiecki swoje cele zawsze realizował, stosując siłę militarną:

Narzędziem rosyjskiej polityki podbojów wieku XIX, podobnie jak i wieków poprzednich, była rosyjska siła zbrojna. Pod tym względem rosyjska ekspansja ma w historii świata jedyny precedens: politykę kontynentalną Mongołów. Nawet imperializm germański, również kontynentalny, poprzedzany jest długimi okresami spontanicznej narodowej, kolonizacyjnej, gospodarczej i „kulturalnej” ekspansji. Imperializm rosyjski rzadko kiedy rozpoznaje teren, który zamierza anektować, nie posiada na nim nawet żadnych baz i ekspozytur: najprzód go opanowuje przy użyciu wszelkich środków pokojowych i wojennych, a później dopiero myśli, co z nim zrobić.

Dynamika tego imperializmu, jego niezmiennność i podświadomość sprawiały, że nie posiadał on nawet dostatecznie rozpracowanej doktryny. Uczynili to dopiero bolszewicy, którzy odziedziczyli państwo rozszerzone do maksimum możliwości podświadomej, naturalnej, odziedziczywszy wraz z nim i atawistyczne ambicje imperialistyczne musieli dalsze swoje pociągnięcia zrationalizować, oprzeć na podstawach „naukowych”, dorobić do nich możliwie jak najszerzej i najgłębiej sięgającą „ideologię”. Imperialistyczna w samej swej istocie idea marksizmu znakomicie się do tego nadawała i pozwalała na ideę tę zepchnąć całą ofensywność polityki państwa⁶.

Kolejna praca Niezbrzyckiego pt.: *O rewolucji* (Rzym 1945, 55 ss.) to przede wszystkim refleksje autora na temat stalinizmu jako czysto już rosyjskiego etapu leninizmu, który:

(...) jeszcze bardziej wysublimował się, jeżeli chodzi o okres konstrukcji wewnątrz państwa, z elementów społecznych, uniwersalnych. W dziedzinie tak zwanej strategii i taktyki rewolucyjnej stalinizm stał się jeszcze bardziej, aniżeli pod względem filozoficznym i ideowym, zwięzonym od leninizmu. Opiera się on w swym założeniu nie na potencji rewolucyjnej mas, nie na społecznym uświadomieniu proletariatu czy włościan, nie na kulturalnym rozwoju społeczeństw, lecz na sile.

Stalinizm, w założeniu swoim, nie ma zaufania do spontanicznej, dynamicznej rewolucji, do potencji rewolucyjnej mas pracujących. Tylko to co jest zdobyte i umocnione siłą, w drodze gwałtu i terroru, jest pewne i może być obiektem dalszego procesu konstruktywnego. Nic dziwnego, że Lenin, w którym, mimo supremacji polityki i państwowości, pozostały do końca życia wyczucia wartości ruchów społecznych, stwierdził kiedyś w r. 1922, że „gdybyśmy stali na stanowisku towarzysza Stalina, to byłibyśmy zdrajcami proletariatu światowego” (...)

⁶ Tamże, s. 19–20. Drugie wydanie tej pracy zostało opublikowane w 1947 r. prawdopodobnie w Bejrucie. Por. przypis 20.

W dziedzinie strategii politycznej, interesy symbiozy państwa i rewolucji mającej na celu, stalinizm opiera się na rozwiniętej tezie leninowskiej o „nierównomierności rozwoju kapitalizmu”. „Nierówność rozwoju ekonomicznego i politycznego – pisał Lenin – to prawo bezwzględne, właściwe kapitalizmowi. Stąd wynika, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu początkowo w niewielu lub nawet w jednym z osobna wziętym kraju kapitalistycznym. Zwycięski proletariats tego kraju wywłaszczywszy kapitalistów i zorganizowawszy u siebie produkcję socjalistyczną przeciwstawiłby się pozostałemu światu, światu kapitalistycznemu, pociągając ku sobie klasy uciskane innych krajów (...)”⁷.

I dalej:

Tezę tę stalinizm rozwinął w dziedzinie doktryny państwowej w teorię o możliwości budowy socjalizmu w jednym państwie, w dziedzinie politycznej państwa w teorię konieczności grania i wygrywania interesów sowieckich na sprzecznościach kapitalizmu, w dziedzinie zaś polityki wewnętrznej i zewnętrznej w uniwersalną teorię o otoczeniu kapitalistycznym, która stała się, rzecz można, nieodzowna we wszystkich porach roku i dnia sowieckiego, uzasadniając równie dobrze konieczność likwidacji wszelkiego rodzaju opozycji wewnętrznych, jak też późniejszych aktów zewnętrznej agresji państwowej⁸.

Niezbrzycki był przekonany, że zarówno leninizm, jak i stalinizm potrafiły pogodzić tradycje (podstawy) państwowości rosyjskiej z kanonami marksistowskimi. Przychylił się też do poglądu współczesnych sobie sowieologów, że *najlepszą pracą wytyczną w dziedzinie strategii i taktyki leninizmu jest napisana przez W. Lenina wiosną 1920 r. praca o „Dziecięcej chorobie lewicowości”*, gdyż:

W książce tej, Lenin bezlitośnie krytykuje „lewicowe” doktrynerstwo dogmatyczne, szablonowe ujmowanie zadań rewolucyjnych, niechęć prowadzenia prac wśród szerokich mas. Trzeba przede wszystkim zdobyć dla komunizmu awangardę – uczył Lenin – ale z samą awangardą zwyciężyć nie można. Rewolucyjna awangarda proletariatu, komunistyczne partie muszą przeciągnąć na swą stronę większość klasy robotniczej, masy pracujące. Trzeba umieć doprowadzić masy do rewolucji, ucząc je umiejętnie na podstawie własnego doświadczenia politycznego, licząc się z konkretnymi narodowymi i narodowo-państwowymi odrębnościami. Strategia i taktyka partii komunistycznych winny być maksymalnie giętkie. Partie muszą opanować wszystkie środki i metody walki: sztukę powstania zbrojnego i rewolucyjnego wykorzystania najbardziej reakcyjnych związków zawodowych i parlamentu; umiejętnie kojarzyć pracę legalną i nielegalną; śmiało i nieustraszenie nacierać i spokojnie, w sposób zorganizowany cofać się, lawirować, zawierać praktyczne kompromisy „choćby z diabłem i jego babką”; umieć wykorzystywać wszelkiego rodzaju tarcia, konflikty, spory, rozbieżności w obozie wroga; szybko i raptownie zastępować jedną formę walki przez inną i kiedy tego wymaga sytuacja⁹.

Konkludując, Niezbrzycki odpowiada na zadane sobie pytanie, gdzie jest miejsce Polski:

(...) ludzkość, kierując się wspaniałymi hasłami demokracji i postępu, zechce w konsekwencji tej wojny, w drodze spontanicznego zrywu społecznego pchnąć naprzód rozwój Europy i świata. Gdy zechce zlikwidować te wszystkie okrucieństwa i wynaturzenia społeczne i polityczne, które narosły w ciągu wieków w wyniku odstępstw od najszlachetniejszych idei,

⁷ J. Niezbrzycki, *O rewolucji*, Rzym 1945, s. 16–17.

⁸ Tamże, s. 17–18.

⁹ Tamże, s. 19–20.

w wyniku strupieszenia tych idei, w wyniku przerostu polityki i państwa nad zagadnieniami społecznymi, dobro gromady i jednostki mającymi na celu.

Gdy takimi hasłami szlachetnymi wiedziona wybuchnie rewolucja, polskie miejsce nie jest w obozie reakcji lub oportunistów. Miejsce Polski – natchnienia i sumienia świata – jest wśród przodujących narodów Europy. Obowiązkiem Polski jest włączenie się do ruchów postępowych z tą samą brawurą i poświęceniem, która wiodła jej synów na bezkresy świata w imię hasła „za wolność naszą i waszą”. Z tą samą religijną wiarą w posłannictwo narodu, która była natchnieniem Mickiewicza. Z tym samym głębokim, dalekosiężnym wyczuciem racji stanu Józefa Piłsudskiego, który narodowi natychmiast po odzyskaniu własnej niepodległości, kazał walczyć o wolność bratnich narodów. Nie może zabraknąć Polski tam gdzie ludzkość będzie walczyła o byt społeczny, tak jak nie braknie jej teraz w walce z barbarzyństwem politycznym.

Miejsce Polski i Polaków musi być zawsze po stronie i u boku tej Europy, która zrodziła katolicyzm, demokrację i socjalizm i historia której jest równoznaczna z historią postępu kultury i cywilizacji. Z tą Europą musi Polska dzielić dołę i niedołę przyszłości świata.

Rewolucja w Polsce – jeżeli nie ma przynieść zagłady dla Polski i narodu polskiego – musi być europejska z ducha i idei, a polska w treści i formie¹⁰.

Jak wspomniano, publikowane artykuły oraz teksty, które pozostały w rękopisach, Niezbrzycki ogłosił w zbiorze: *Wojna sowiecko-niemiecka 1941–1945* (Włochy 1945, 161 ss. +1nlb). Zakończył pracę refleksją z 2 lutego 1945 r.:

Polska skazana jest przez historię na walkę do ostatka jako najtragiczniejsza awangarda Europy, na walkę już nie tylko o swój byt, lecz o prawa i przyszłość Europy.

Wojna sowiecko-niemiecka dobiega końca. Spór bilateralny osiąga swój finał, lecz nie kończy on walki ludzkości o prawa narodów i człowieka. Kto wie, czy nie otwiera on właśnie nowego rozdziału w dziejach ludzkości, walczącej o swe prawa, bez względu na to, czy walka ta będzie prowadzona w postaci wojen politycznych, czy też w drodze wielkich, powszechnych rewolucji światowych. W tej walce zainteresowani są, i muszą być, wszyscy. Zwycięstwo nad jednym totalizmem nie daje nikomu żadnych praw politycznych do tworzenia nowego totalizmu. Prawa do walki społecznej mają równie dobrze Francuzi i Rosjanie, jak Niemcy i Brytyjczycy, jak Włosi i Ukraińcy, jak Litwini i Czesi. Ludzkość nie może zakończyć wojny swoją przegraną. A taką przegraną byłby triumf idei politycznej, a nie społecznej, idei obchodzącej wyłącznie jedno państwo, a nie całą ludzkość. I w tej nowej wojnie, w tej wojnie już nie politycznej, lecz społecznej, w tym olbrzymim zrywie rewolucyjnym, którego oczekiwać należy, jako naturalnego etapu wojny dotychczasowej, nie mogą Polacy nie być w pierwszych szeregach, tak jak byli w nich od początku tej wojny¹¹.

W kolejnej pracy: *Ustrój sowiecki (marksizm a stalinizm, komunizm a sowietyzacja)* – (Rzym 1945, ss. 103), rozważania o stalinizmie Niezbrzycki rozpoczął od cytatu z przemówienia Józefa Stalina w przededniu pogrzebu Lenina (s. 8):

(...) Lenin nigdy nie uważał Związku Sowieckiego za cel sam w sobie, lecz zawsze uważał go za niezbędne ogniwo do umocnienia ruchu rewolucyjnego na Zachodzie i Wschodzie, za niezbędne ogniwo do ułatwienia pracującym całego świata zwycięstwa nad kapitałem... Odchodząc od nas towarzysz Lenin nakazał nam duchownie wierności zasadom międzynarodówki komunistycznej. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczydzić naszego życia, by umocnić i rozszerzyć związek pracujących całego świata – międzynarodówkę komunistyczną!¹².

¹⁰ Tamże, s. 53–54.

¹¹ Tamże, s. 160–161.

¹² Tamże, s. 8.

Autor zadał też pytanie: na czym polega siła Związku Sowieckiego? Niezbrzycki przywołał jako jedną z odpowiedzi broszurę Michała Kalinina, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej z 1944 r., a więc w chwili, gdy klęska Niemiec była już oczywista. Kalinin w pracy pt. *Siła państwa sowieckiego* podał podstawowe elementy tej siły:

- obszar Związku, jego bogactwa naturalne i masa zaludnienia,
- sowiecki jednolity ustrój państwowy,
- sowiecką centralistyczną organizację przemysłu i kolektywny ustrój rolnictwa – czyli stotalizowany system gospodarczy,
- partię bolszewicką i kierownictwo stalinowskie¹³.

Zdaniem Niezbrzyckiego:

Wojna sowiecko-niemiecka wykazała, że istotnie te trzy ostatnie elementy potencjału sowieckiego odegrały decydującą rolę dla zwycięstwa sowieckiego. Sprawiają one, że największe, jednolite terenowo państwo świata, o olbrzymiej masie ludności, zorganizowane według zasady: „jedno państwo – jeden naród – jedna władza” czerpie w drodze stale wzrastającego ucisku i wyzysku społecznego i gospodarczego ogromną siłę zbiorową polityczną i materialną dla całego państwa.

Ustrój sowiecki więc w samym swym założeniu jest imperialistyczny i agresywny na zewnątrz i jest zarazem podstawową siłą tego imperializmu, tem niebezpieczniejsza dla innych narodów, że opiera się ona na marksistowskich hasłach uniwersalnych, które całkowicie nie odpowiadają wewnętrznej treści państwowości sowieckiej.

Autor przekonany jest jednak, że: *W historii świata nie utrzymała się długo ani jedna siła państwowa zbudowana na powszechnej nędzy, niewolnictwie i upodleniu człowieka*¹⁴.

Wraga zabrał też głos w emocjonalnej dyskusji w środowisku byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. We wrześniu 1945 r., a więc jeszcze przed utworzeniem Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR), opublikował swój głos w broszurze: *Rozmyślanie Polaka o sprawie powrotu do Kraju* (Rzym 1945 r., 20 ss.). Niezbrzycki przypomniał, że istotą zagranicznej polityki sowieckiej jest nieograniczona ekspansja imperialistyczna, a w dziedzinie polityki sowietyzacja¹⁵. W tej ostatniej kwestii twierdzi:

Istnieje powszechne a z gruntu fałszywe przekonanie, że państwowość sowiecka będzie na dłuższy okres czasu zajęta sowietyzacją ziem dotychczas okupowanych, które zarówno ze względu na ogromną masę ludności, jak też i odrębności psychiczne, ustrojowe i kulturalne nastreca dla tej państwowości cały szereg komplikacji. Przekonanie to jest na wskroś fałszywe. Sowietyzacja tych terenów będzie postępowała w tempie zawrotnie szybkim¹⁶.

Wypowiedział się też, komu najbardziej zależy na powrocie Polaków do Polski:

¹³ Tamże, s. 101; praca M. Kalinina została wydana w Moskwie w 1944 r.

¹⁴ Tamże, s. 102.

¹⁵ Tamże, s. 6.

¹⁶ Tamże, s. 10.

Przede wszystkim na powrocie tym zależy Sowietaom. Zależy dlatego, że nie chcą oni mieć w Europie, bądź w innych częściach świata poza zasięgiem swojej państwowości wielkich mas polskich, które samym swoim istnieniem za granicą i niechęcią powrotu do Kraju, zadokumentowały, że w Polsce jest inaczej, niż to przedstawia propaganda sowiecka.

Zależy dlatego, że nie chcą one, by poza granicami państwowości rosyjskiej były takie ośrodki polskie, które by broniły w opinii międzynarodowej interesów narodu polskiego i przeciwstawiały się tej propagandzie sowieckiej, która już twierdzi, a w przyszłości twierdzić będzie coraz głośniej, że naród polski pod panowaniem sowieckim jest ze wszystkiego zadowolony.

Zależy dlatego, że chcą one wykazać innym narodom, że ustroj sowiecki jest ustrojem godnym zaufania, pod opiekę którego udają się z ufnością nawet Polacy – naród znany na całym świecie z umiłowania wolności i ze swej ciągłej w historii Europy walki o wolność własną i cudzą.

Zależy im dlatego, że chcą zdobyć w sposób najprostszy dziesiątki tysięcy żołnierza doskonale współcześnie wyszkolonego, obznajmionego z najnowszą techniką i w bojach w najtrudniejszych terenach zaprawionego, zdobyć dla własnych sowieckich celów wojennych¹⁷.

Uważał, że zależy na tym także władzom brytyjskim, chcącym pozbyć się dziesiątków tysięcy ludzi, którym trzeba dać pracę. Władze te nastawione są też na utrzymanie dalszych stosunków ze Związkiem Sowieckim. Pisał dalej:

Krótko mówiąc, wychodzi na to, że mamy wracać do Kraju, nie dlatego, żebyśmy byli w Kraju dla naszego kraju i narodu potrzebni, lecz dlatego, że jesteśmy tutaj nikomu nie potrzebni. I dlatego również, że na powrocie naszym do Kraju mogą zarobić oprócz bolszewików również i inni działacze i macherzy polityczni, którzy będą chwalili się przed bolszewikami, że przyprowadzili im tyle a tyle tysięcy siły roboczej i że za to należą im się takie a takie godności. Inna rzecz, że godności tych w rezultacie nie dostaną, a jeżeli dostaną, to niedługo będą je piastować. Żadne silne państwo nie zaciąga wobec swoich agentów długotrwałych zobowiązań, gdy tylko agent przestaje być potrzebny, wyrzuca się go jak śmiecie. Ale słaba to będzie pociecha dla narodu naszego, gdy ci, którzy przyczyniają się do jego zguby, sami będą gnici po sowieckich więzieniach i katogach¹⁸.

Bez ogródek Autor przewidział los tych, którzy nie zdecydują się na powrót do Polski:

Przyszłość emigracji polskiej na obczyźnie będzie niewątpliwie bardzo trudna i ciężka. Nasi sojusznicy, chcąc zmusić ta drogą jak największe masy polskie do powrotu, umyślnie nie chcą zapewnić Polakom na ziemiach swoich trwałego bytu. Najlepsza wola i największe zdolności organizacyjne nasze w tej chwili nic tu nie pomogą. Byt swój na obczyźnie będziemy musieli wywalczyć twardą pracą i wielkim uporem. Mamy do tego całkowite prawo i mamy za sobą sympatię społeczeństwa angielskiego, szkockiego, kanadyjskiego, amerykańskiego i wielu innych.

Jakie by jednak ciężkie warunki bytu i pracy nie czekały nas tutaj, mamy pewność, że nie zatracimy w nich człowieczeństwa i osobistej wolności, że nie sprowadzimy się do roli niewolników, budujących potęgę obcego, niszczącego wolność narodów państwa. że w najgorszych nawet warunkach przetrwamy i przechowamy dla naszego Kraju i dla naszego narodu nasze zdolności, doświadczenia, umiejętność, które pogłębimy i wzbogacimy w obcowaniu z narodami równie, jak i my kultury i ducha europejskich¹⁹.

¹⁷ Tamże, s. 12.

¹⁸ Tamże, s. 14–15.

¹⁹ Tamże, s. 19.

Swego rodzaju kontynuacją omówionej wyżej pracy była broszura: *Rola i zadania emigracji polskiej* (Rzym 1945, 39 ss.). Jej myślą przewodnią było stwierdzenie, że: *pobyt na emigracji zobowiązuje do czynu. Na emigracji każdy obywatel polski będzie się czuł zobowiązany do dalszej walki o sprawy polskie na zewnątrz, bez względu na to, jakie ta walka może pociągnąć za sobą konsekwencje, zarówno dla jednostek, jak też i dla całych zespołów emigracyjnych.*

Prorocze były opinie Niezbrzyckiego o fiasku działalności w Polsce Stanisława Mikołajczyka i Polskiego Stronnictwa Ludowego:

Rosja zmuszona dla tych czy innych względów koniunkturalnych do pójścia na pewne przejściowe kompromisy w stosunku do terenu okupowanego, bardzo szybko dąży do zlikwidowania kapitulantów i zastąpienia ich przez swoją agenturę, względnie przez swój aparat administracyjny. W tym celu ulubioną metodą rosyjską jest prowokowanie względnie ożywanie działalności kapitulantów, tak, by prędzej czy później musiało to doprowadzić do konfliktów z państwowością sowiecką. W ten sposób Rosja w obecnej chwili likwiduje daleko zaawansowane w stosunku do Rosji kapitulacyjne ugrupowania czy kierunki na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i w Jugosławii, sama organizując przeciwko sobie opozycję, gdy brak w terenie naturalnej.

Taką też rolę w tej chwili odgrywa również i organizowane przez p. Mikołajczyka opozycyjne Polskie Stronnictwo Ludowe, bez względu na to, że niewątpliwie p. Mikołajczyk działa w tym wypadku w najlepszej wierze. Spowodowało ono całkowite ujawnienie i wyjście z podziemi polskich ludowych organizacji politycznych, nie mówiąc już o tym, że pozwala bolszewikom na zewnątrz demonstrować rzekomą demokratyczność stosunków w Polsce i stwarza kozła ofiarnego, na którego w odpowiednim momencie będzie przerzucona odpowiedzialność za wszystkie niedociągnięcia gospodarcze i administracyjne, spowodowane przez destrukcyjny, a nawet wręcz dywersyjny aparat okupacyjny.

Rozpoczęta bez znajomości gruntu rosyjskiego i bez głębszej wiary w skuteczność kapitulacji w stosunku do Rosji, taktyka p. Mikołajczyka niestety sprowadzi na lud polski bardzo ciężkie, a kto wie, czy nie nieobliczalne następstwa²⁰.

W pracy tej wraca postać Azefa, dziesiętnastowiecznego dwustronnego agenta carskiej ochrony, który stał na czele grupy rewolucjonistów. Uczestniczył w zamachach terrorystycznych, równocześnie wskazując policji wielu konspiratorów. Niezbrzycki widzi analogię do działań sowieckiego wywiadu, zarówno w Polsce, jak i w krajach zachodnich. Pisze:

(...) podstawową cechą charakteru rosyjskiego jest azefizm (dwustronna prowokacja, na zasadniczej sprzeczności celów i idei oparta), który powstał w narodzie rosyjskim w wyniku wielowiekowego ucisku i tyranii policyjnej państwa. Podstawową cechą charakteru polskiego jest hamletyzm (brak decyzji, pokryty kwietyzmem – „słowa...słowa...słowa...” – tchórzostwo cywilne, przesadna skłonność do analizy, a unikanie syntezy i wniosków), wytworzony w narodzie polskim przez nałóg ciągłego szukania oparcia poza sobą.

Pod wieloma względami Azef jest bratnią duszą Hamleta, lecz Hamlet nie jest w stanie walczyć z Azefem. Hamletyzm polski to jedno z głównych źródeł wszystkich reakcyjnych, defetystycznych i zgubnych idei i myśli politycznych, to przyczyna zła wielu prób walki, każdego oporu, to jeden z naczelných elementów demobilizacji i dekompozycji moralnej i organizacyjnej.

Bolszewizm niejako usankcjonował, ulegalizował azefizm rosyjski. Już Lenin rozgrzeszył partię ze środków i metod. Wszystkie są dobre, byle osiągnąć zwycięstwo! Cała polityka sowiecka jest jednym, ustokrotnionym w swej amoralności i cynizmie „Azefem”. Z Azefem

²⁰ Tamże, s. 16–17.

tym musi walczyć o sprawę najistotniejszą, o istnienie i niepodległość narodu. Nie można więc tej walki ani pojmować ani podejmować inaczej, tylko jako najbardziej brutalną, bezkompromisową. Czyny muszą być szybkie i zdecydowane. Trzeba zaniechać wszelkiej kontemplacji, kwietyzmu, racjonalizacji, nie kończących się dyskusji, tego całego marazmu, tchnącego tanią przybyszewszczyzną, rosyjskim zgniłym nihilizmem, uproszczonym tołstojaństwem czy dziecinnie pojętym ghandizmem.

Walka musi być bezwzględna, nie tylko z Sowietami, z Rosją, lecz i z tymi wszystkimi, co w ten czy inny sposób, świadomie czy nieświadomie przychodzą sowietyzacji z pomocą. Walka musi być bezwzględna nie tylko z ideą kapitulacji i ze zdeklarowanymi kapitulantami, lecz i z tymi wszystkimi, którzy w stosunku do kapitulacji i kapitulantów nie potrafią, czy nie chcą zając zdecydowanie nieprzejednanego stanowiska, którzy dla tych czy innych powodów zacierają linię podziału. Trzeba raz już skończyć z tym tchórzowskim, asekuracyjnym usprawiedliwianiem tych, którzy „poszli, bo wierzą”, „poszli, bo musieli”, trzeba skończyć z tym bronzowaniem rzekomo „porządnych” ludzi, którzy są „po tamtej stronie”, tworzeniem legend dokoła ich „porządności”, „uczciwości”. Każdy, kto decyduje się na stanowisko oporu, musi uznać każdego, kto jest za kapitulacją, a nie jest sam w stanie przymusu, kto jest przeciwny oporowi, chociaż jest sam na wolności, kto temu oporowi przeszkadza, a tym samym pomaga kapitulantom i wrogowi – jako zdrającą sprawę narodową.

Linia podziału musi być wyraźna i dokładna. Nie można pozwolić na to, by ktokolwiek wyobrażał sobie, że można w równie przyjacielskiej atmosferze zjeść śniadanie z „nieprzejednanym” a kolację z „kapitulantem”, że do bridge’a można usiąść w mieszanym zespole, pod hasłem „kochajmy się”! tu o zbyt ważne rzeczy chodzi, by można było pozwolić na triumf oportunistów i hamletyzmu²¹.

Podobnie jak w innych publikacjach, także i w tej pracy Niezbrzycki prezentuje jeszcze jeden z obszarów rosyjskiej i sowieckiej metody wykorzystania konfliktów etnicznych i religijnych we własnym interesie. W takich kategoriach postrzega rozwijanie w powojennej Polsce antysemityzmu i pogardy do Zachodu.

Antysemityzm – podkreśla Niezbrzycki – nigdy nie był właściwy ani polskiej kulturze, ani polskiej myśli politycznej, czy tym bardziej społecznej. Jest on wyraźnie wprowadzony do emocjonalnych nastrojów tłumów przez zaborców, a przede wszystkim przez Moskali. Antysemityzm towarzyszy nieodłącznie od czasów Piotra Wielkiego i Elżbiety Piotrówny rozwojowi państwowości rosyjskiej i rosyjskiemu imperializmowi. Koniec XIX wieku to nieprzerwany cykl pogromów żydowskich inspirowanych i organizowanych przez państwowość rosyjską. Do Polski ten zwierzęcy antysemityzm nie przeniknął, mimo, że to właśnie na ziemiach polskich państwowość rosyjska celowo stworzyła pewne gospodarcze podstawy do antagonizmów polsko-żydowskich.

Antagonizmy te w latach 1918–1939, gdy obywatele polscy z trudem odbudowywali zniszczone i zacofane przez zaborców ziemie polskie, przybierały niejednokrotnie poważne i niebezpieczne natężenia, lecz nigdy nie wchodziły w sferę tego strasznego zdziczenia, jakie demonstrowały antysemityzm moskiewski, bądź hitleryzm. I oto właśnie teraz, gdy zdawałoby się na ziemiach polskich nawet te ekonomiczne podstawy antagonizmu polsko-żydowskiego przestały odgrywać rolę, antysemityzm zaczyna przybierać na sile. I to antysemityzm właśnie tego obcego Polakom, zwierzęcego charakteru moskiewsko-pruskiego. Jak to świadczą żydowscy socjaliści i bezstronni amerykańscy obserwatorzy, antysemityzm ten idzie od Wschodu, od Rosji.

²¹ Tamże, s. 18–20.

Okupanci sowieccy wyraźnie ten antysemityzm potęgują i podniecają, chociażby po to, by móc o antysemityzmie polskim mówić na zewnątrz i dyskredytować naród polski w opinii Zachodu. Rząd sowiecki stosuje pod tym względem w stosunku do Polaków identyczną metodę, jaką 25 lat temu zastosował w stosunku do Ukraińców, których propaganda sowiecka reklamowała, jako żydożerców, organizatorów ciągłych pogromów i największych katów narodu żydowskiego, mimo że pogromy żydowskie na Ukrainie były w równym stopniu dziełem rozwydrzonych hajdamaków ukraińskich, jak czarnosecinnych kozaków Denikina, jak też i sławnych kawalerzystów „bat’ki” Budiennego. Lecz całe odium za te pogromy i okrucieństwa nad ludnością żydowską agitacja sowiecka przerzuciła wówczas na naród ukraiński i, opierając się na materiałach i sfalszowanych dokumentach tej agitacji, namiętna w takich wypadkach międzynarodowa prasa żydowska już od éwierć wieku przedstawiła Ukraińców jako największych wrogów Żydów. Nie trzeba chyba wyjaśniać, jak wielką pomoc okazała ta akcja w ujarzmieniu przez Moskwę narodu ukraińskiego, który pozostawiono sam na sam z imperialistycznym Kremlen.

Dziś podobną akcję wszczęto w stosunku do Polaków. Ale nie mówiąc już nawet o tym, jaki rezultat da ten antysemityzm na terenie międzynarodowej opinii, jak oddali nas od Zachodu i jego kultury, trzeba Myśleć o tym, jak straszne spustoszenie uczyni on w samym narodzie, na jakie bezdroża reakcji i ciemności średniowiecznej skieruje polską myśl społeczną i duchową i jak obniży morale i ideowość naszej młodzieży! Antysemityzm w Polsce jest jedną z najstraszniejszych duchowych agentur obcych, która służyć może tylko i wyłącznie interesom wroga i w żadnym wypadku i w niczym nie może przysłużyć się polskim interesom narodowym²².

Niezbrzycki szczegółowo przeanalizował politykę sowiecką po zakończeniu Wielkiej Wojny w 1918 r. Rozbudzanie antagonizmów pomiędzy poszczególnymi narodami i państwami miało prowadzić do waśni narodowych, np. między Polską a Litwą, Polską a Czechosłowacją, inspirowanie przez sowiecką agenturę szowinizmu ukraińskiego, rozbijanie wszelkich prób federacji czy bloków pomiędzy państwami bałtyckimi, Polską, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią i państwami bałkańskimi.

Emigracja musi – pisze – w swym programie politycznym wypełnić te wszystkie cechy wąskiego szowinizmu, które uniemożliwiłyby stworzenie z przedstawicielami innych narodów, podobnie jak my ujarzmionych, wielkiego programu wspólnego odrodzenia narodów, opartego na politycznym i społecznym braterstwie, na wzajemnej równości praw i absolutnej w stosunku do siebie wolności, równości i suwerenności.

Idea wolności ludów, której sztandar Polacy dzierżyli w ciągu wieku XIX, musi być po dawnemu podstawową ideą polskiego odrodzenia politycznego i społecznego²³.

W okresie „rzymskim” Jerzy Niezbrzycki napisał trzy prace pod pseudonimem „Bernard Andreus”. W broszurze pt.: *Polska a „kapitalistyczna interwencja” w stosunku do ZSRR 1918–1920* (Rzym 1945, 40 ss.) zajął się stosunkami polsko-rosyjskimi, a od 1917 r. – polsko-bolszewickimi. Poruszył kwestie relacji polsko-rosyjskich od wybuchu Wielkiej Wojny w 1914 r. do wybuchu rewolucji w 1917 r., sprawą polską w okresie rewolucji lutowej 1917 r., stosunek rewolucji bolszewickiej (październikowej) do Polski i sprawy polskiej, politykę polską a kontrrewolucję rosyjską, relację Rosja–Ukraina a Polska oraz politycznym ujęciem kampanii 1920 r. z punktu widzenia sowieckiego i polskiego.

²² Tamże, s. 27–28.

²³ Tamże, s. 33–34.

Autor pokazał, posługując się cytatami, że w latach 1914–1917 monarchia rosyjska zręcznie manipulowała sprawą polską. Tak samo fałszywe było stanowisko rewolucji lutowej. Dla bolszewików Polska była tamą w marszu na zachód, którą należało zgnieść. Konkluzję do swoich rozważań Niezbrzycki znalazł w wypowiedzi marszałka Michaiła Tuchaczewskiego:

Zasadniczy wniosek z naszej kampanii r. 1920 jest ten, że przegrała ją nie polityka, ale strategia. Polityka postawiła przed Armią Czerwoną trudne, ryzykowne i śmiałe zadanie. Ale czy to ma oznaczać, że zadanie to było postawione nieprawidłowo?... Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdybyśmy byli wyrwali z rąk burżuazji polskiej jej burżuazyjną armię szlachecką, wówczas rewolucja klasy robotniczej w Polsce stałaby się faktem dokonany. A poza ten nie dalby się ograniczyć ścianami polskimi. Jak wzburzony potok, rozlałby się po całej Europie zachodniej²⁴.

Dramatyczną wymowę ma praca: *Proces Moskiewski* (druk Książnica Polska w Londynie, 1945 r., 16 ss.). Zdaniem Niezbrzyckiego proces ten, podobnie jak i wszystkie inne procesy sowieckie, nosił charakter wybitnie polityczny. Toczył się równocześnie z rozmowami moskiewskimi na temat utworzenia rządu jedności narodowej w Polsce. Oznaczało to, że władze sowieckie rozmyślnie usuwały z dyskusji nad kształtem rządu przedstawicieli polskiego podziemia. Był to też wyraz lekceważenia polskiego alianta, gdyż Stalin stał na stanowisku, że sprawa polska jest sprawą wewnętrzną Związku Sowieckiego. Sam proces miał posłużyć do umocnienia wpływów sowieckich w Europie Środkowej i rozszerzyć na zachód zasięg systemu sowieckiego.

Swoje rozważania Niezbrzycki podsumowuje następująco:

Proces miał na celu nie tylko wykazanie winy i przeprowadzenie dowodu prawdy, ile zohydzenie i obrzucenie błotem narodu polskiego, rządu polskiego i polskiego ruchu podziemnego. Wyroki były stosunkowo łagodne. Łagodność ich w zestawieniu z intencjami aktu oskarżenia jeszcze bardziej podkreśla charakter polityczny i koniunkturalny procesu. Mimo to stwierdzić należy, że już natychmiast po ogłoszeniu wyroku rozgłoszenia polska w Moskwie oświadczyła, że „wyrok ten nie przesądza odpowiedzialności winnych przed narodem polskim. Staną oni przed sądem narodu polskiego, który wyda na nich swój wyrok”. Może to również oznaczać, że bardziej surowy wymiar kary zastosowany będzie nie tylko w stosunku do samych oskarżonych, lecz że po tym nowym procesie rozpocznie się faza terroru wobec całego narodu polskiego za udział w walce podziemnej przeciwko Niemcom²⁵.

Zupełnie inny charakter mają: *Zapiski janczarów*²⁶. Autor zebrał relacje żołnierzy w różnych okolicznościach wcielonych do I i II Armii Wojska Polskiego, którzy zdezerterowali i przedostali się do wojsk alianckich. W najgorszej sytuacji znajdowali się byli żołnierze Armii Krajowej prześladowani przez NKWD i oficerowie polityczni, kierowani do kompanii karnych. W sumie Niezbrzycki opublikował dwadzieścia relacji.

W dniu 21 października 1946 r. Jerzy Niezbrzycki na podstawie rozkazu I Korpusu przeszedł na stan ewidencji Sztabu Głównego. Dnia 9 lipca 1947 r. zgłosił wstąpienie do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, w którym służył do 8 lipca 1949 r.

²⁴ Tamże, s. 38; J. Niezbrzycki cytuję pracę M. Tuchaczewskiego, *Pochód za Wisłą*, Moskwa 1923 (rozdział VIII).

²⁵ Tamże, s. 16.

²⁶ *Zapiski janczarów*, do druku przygotował i wstępem poprzedził B. Andreus, Rzym 1945, ss. 56 + 1 nlb.

W Londynie związał się z Instytutem Bliskiego i Środkowego Wschodu „Reduta” i prowadził wykłady na „Kursie Spraw Wschodnich”. Opracował autorski cykl wykładów: *Rewolucja 1917 i Związek Sowiecki* (Londyn 1949, 30 ss.). Podsumowując głoszone wykłady, Niezbrzycki określił cele strategii sowieckiej i narzędzia, które mają dopomóc sowieckiej Rosji w osiągnięciu tego celu. Pisał:

Jeżeli „strategia rewolucyjna” Związku Sowieckiego do 1941 r. była na wskroś geopolityczna i polegała na niszczeniu równowagi międzynarodowej, tworzeniu wrogich sobie bloków międzypaństwowych i podburzaniu tych bloków do wojny, to po drugiej wojnie światowej cały wysiłek sowiecki jest skierowany na uniemożliwienie stabilizacji pokojowej przez wygrywanie sprzeczności pomiędzy interesami kapitalistycznymi i wielkimi, narodowymi czy społecznymi, ruchami rewolucyjnymi. Podobnie jak przed 1941 r. Związek Sowiecki popierał polityczne bloki faszystowskie przeciwko demokracjom, a w czasie samej wojny zmuszony do niej przez Hitlera blok demokratyczny przeciwko faszyzmowi, tak dzisiaj Związek Sowiecki jest tylko koniunkturalnym sprzymierzeńcem ruchów rewolucyjnych przeciwko kapitalizmowi.

Ostatecznym bowiem celem Związku Sowieckiego jest nie tylko rozbięcie ustroju kapitalistycznego na całym świecie, ale również i bezwzględne podporządkowanie światowych ruchów rewolucyjnych przez narzucenie im jednolitej koncepcji ustroju sowieckiego.

Doktryna stalinowska zakłada a priori, że mimo największych wysiłków wywrotowych ustrój kapitalistyczny może być zlikwidowany jedynie w drodze wojny. Jednakże polityka sowiecka stojąc na stanowisku, że sam świat kapitalistyczny do wojny prewencyjnej nie jest zdolny, z jednej strony tak układa swą grę, by mieć maksimum czasu na całkowite podporządkowanie Związkowi Sowieckiemu partii komunistycznych oraz społecznych i narodowych ruchów rewolucyjnych; z drugiej zaś strony usiłuje doprowadzić do możliwej doskonałości zdolność militarną Związku Sowieckiego nie tylko dla rozbitcia „otoczenia kapitalistycznego”, lecz i dla okupacji wszystkich terenów, które zdradzałyby tendencje do innego, niż sowiecki ustroju²⁷.

Od pierwszych numerów paryskiej „Kultury” należał do najważniejszych współpracowników Jerzego Giedroycia i jego pisma. Na łamach „Kultury” opublikował 17 istotnych artykułów²⁸. W 1949 r. przeniósł się do Francji, gdzie znalazł zatrudnienie jako konsultant do spraw sowieckich przy francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W Paryżu pracował do 1957 r. Utrzymywał ożywioną korespondencję z gen. Andersem, który wspierał go od 1945 r.²⁹ Generała Andersa i kpt. Niezbrzyckiego zbliżyły do siebie podobne poglądy na rolę Związku Sowieckiego po wojnie. Obaj byli nieprzejednanymi antykomunistami, przeciwnikami jakichkolwiek kompromisów ze stroną sowiecką i ich polskimi poplecznikami. Niezbrzycki pomagał gen. Andersowi w tzw. pierwszym procesie z redakcją „Narodowca” w sporze sądowym o naruszenie dóbr osobistych generała. W 1952 r. Niezbrzycki otrzymał obywatelstwo brytyjskie na nazwisko Wraga. Richard Wraga, pracując we Francji, nosił się jednak z zamiarem wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. W zamiarze tym pomagał mu bardzo gen. Anders, wysyłając listy polecające do znanych

²⁷ Tamże, s. 29.

²⁸ Zob. M. Żebrowski, J. Giedroyc, *Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012, wg indeksu. Relacje między Giedroyciem a Niezbrzyckim zostały pominięte w zbiorze: *Jerzy Giedroyc: Kultura, polityka, wiek XX. Debaty i rozprawy*, A. Mencwel, A.S. Kowalczyk, L. Szaruga, Z. Grębecka (red.), Warszawa 2009.

²⁹ Korespondencję między Niezbrzyckim a gen. Andersem przygotował do druku M. Polak. Korespondencja znajduje się w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (Kolekcja gen. W. Andersa).

mu wpływowych polityków amerykańskich. W korespondencji Niezbrzyckiego z generałem dało się odczuć jego irytację na ignorancje państw Zachodu wobec imperialistycznej polityki Związku Sowieckiego.

W liście z Paryża datowanym na 22 lipca 1952 r. Niezbrzycki pisał do gen. Andersa:

Ludzą się oni naiwniacy, że da się zlikwidować bolszewizm przez jakieś zamachy pałacowe i że wystarczy usunięcie Stalina i Politbiura, a Związek Sowiecki przeistoczy się w pokorną, demokratyczną Rosję, z którą da się handlować ile wlezie. Nie rozumieją oni, że siłą bolszewizmu nie jest już dzisiaj komunizm, lecz właśnie państwo sowieckie i, że bolszewizmu nie można zwalczyć nie zniszczwszy doszczętnie państwa sowieckiego tzn. wszystkich atrybutów władzy bolszewickiej: partii, biurokracji, policji i armii. Emigracja rosyjska karmi ich bzdurami o tym, że armia sowiecka jest cała antystalinowska i, że Żukow czy jakiś inny marszałek gotów jest w każdej chwili nawet gdyby Amerykanie dali drapaka z Europy, wystąpić przeciwko Stalinowi i poddawać się uciekającym Amerykanom. Pełno jest teraz w prasie emigracyjnej rosyjskiej różnych legend o zamachach w Czerwonej Armii w rodzaju Tuchaczewskiego, wówczas gdy prawdą jest, że w Armii Czerwonej po Kronsztacie nie było naprawdę żadnego spisku ani zamachu antysowieckiego. Były wyłącznie machinacje antystalinowskie, a to zupełnie co innego, zwłaszcza i te machinacje były nieskończenie słabsze niż np. w szeregach samej partii. Ta stawka na Rosję pociąga za sobą w dalszym ciągu stawkę na emigrację rosyjską, co jest o tyle dla nas nieprzyjemne, że większość ugrupowań emigracyjnych rosyjskich prowadzi dzisiaj ożywiony flirt z Niemcami. Wydaje się, że właśnie republikanie są większymi entuzjastami „jedynoj niedielimoj” aniżeli demokraci, którzy ostatnio rozpoczęli cały szereg gier przedwyborczych z Ukraińcami i zapewniają ich o swych sympatiach dla ruchów narodowych w ZSSR.

Myślę, że w gruncie rzeczy jeżeli nie brać na serio oświadczeń i przemówień przedwyborczych nie ma wielkiej różnicy między programami demokratów i republikanów w sprawach sowieckich i rosyjskich. Jedni i drudzy panicznie boją się rewolucji w Rosji, rozpadnięcia się Związku Radzieckiego na niezależne państwa i regeneracji wpływów brytyjskich, zwłaszcza na południu Rosji³⁰.

Niezbrzycki informował też gen. Andersa o stosunku emigracji ukraińskiej do sprawy polskiej, przedstawiał wnioski z obserwacji środowisk uchodźstwa polskiego we Francji i nielicznych przybyszów z kraju, którzy bardzo krytycznie odnosili się do państw zachodnich, m.in. wskutek obojętności USA i innych mocarstw wobec wydarzeń w Poznaniu, a zwłaszcza powstania na Węgrzech.

Wsparcie stanowiska Niezbrzyckiego przez gen. Andersa dało oczekiwane rezultaty. Zachował się m.in. pomysł listu do gen. Alfreda Gruenthera, dowódcy wojsk amerykańskich w Austrii, równocześnie Wysokiego Przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w tym kraju, napisany w biurze gen. Andersa:

Polecam uwadze Pana Generała Ryszarda Wragę (Antoni Jerzy Niezbrzycki). Wraga był w Polsce w latach 1918–1946 oficerem Armii Polskiej. A od 1931 do 1939 kierował sekcją wywiadu strategicznego na ZSSR w polskim Sztapie Generalnym. Jest on znanym specjalistą od spraw sowieckich i komunistycznych, autorem wielu prac w różnych językach, publicystą i dziennikarzem, który od 30 lat zajmuje się informowaniem o polityce sowieckiej i o komunizmie światowym. Za swa działalność wojskową i publicystyczną był odznaczony wysokimi orderami polskimi i cudzoziemskimi.

³⁰ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Kolekcja gen. W. Andersa (Kol. 11), t. 295.

Wraga udaje się do USA, by znaleźć tam możliwości dalszej pracy na odcinku sowie-toznawczym. W szczególności jest on specjalistą od sowieckich zagadnień narodowościowych i sowieckich metod szpiegostwa i dywersji.

Będę wielce zobowiązany Panu generałowi jeżeli zechce Pan ze swej strony zainteresować się jego możliwościami i ewentualnie dopomóc mu³¹.

Generał napisał też Niezbrzyckiemu rekomendację:

Ryszard Wraga (Antoni Jerzy Niezbrzycki) ur. 25 lipca 1902 r. był w latach 1918–1946 oficerem armii polskiej a od 1931 do 1939 kierował sekcją wywiadu strategicznego na ZSSR w polskim Sztabie Generalnym. Znam go jako oficera (brak tekstu – przyp. aut.), nieprzejednanego antykomunistę, demokratę i przeciwnika wszelkiego faszyzmu. Jest on znanym specjalistą od spraw sowieckich i komunistycznych, autorem wielu prac na tematy w różnych językach, publicystą i dziennikarzem, który od 30 lat zajmuje się informowaniem o polityce sowieckiej i o komunizmie światowym. Za swą działalność wojskową i publicystyczną był odznaczony wysokimi orderami polskimi i cudzoziemskimi. Wraga był wykładowcą spraw rosyjskich i sowieckich w szkole polskiego Sztabu Generalnego w Warszawie, w szkole polskiego Sztabu Generalnego podczas wojny 1939–1943, w Wielkiej Brytanii oraz w wyższych uczelniach polskich. W czasie wojny 1939–1945 Wraga wygłosił w oddziałach Wojska Polskiego w W. Brytanii, we Włoszech, we Francji i w Niemczech przeszło 250 odczytów informacyjnych o polityce sowieckiej³².

Pisma te po drobnych poprawkach i uzupełnieniach zostały wysłane do gen. Gruenthera. Niezbrzyckiego w USA za pośrednictwem gen. Andersa wspierał także ambasador Józef Lipski. W liście do ambasadora z 17 lutego 1958 r. gen. Anders napisał:

Drogi Ambasadorze i Kochany Józiu,

W pierwszych dniach marca wyjeżdża do Stanów p. Ryszard Wraga, którego dobrze znasz. Jego możliwości utrzymania się we Francji przy warsztacie światoznawczym niestety wyczerpały się w warunkach, jakie obecnie istnieją we Francji, nie może on pójść na żadne kompromisy i musi się wycofać. Postanowił wybrać się do Stanów Zjednoczonych w celu stworzenia sobie nowego warsztatu pracy, który by mu pozwolił w dalszym ciągu konsekwentnie prowadzić walkę z komunizmem w formie zaczepienia się o jakąś amerykańską robotę sowiektoznawczą poważną, ale związaną z Europą. Naturalnie ryzykuje on wiele i będzie pewnie przez jakiś czas zdany na własne siły. Bardzo byłbym Ci wdzięczny gdybyś podał mu pomocną dłoń i ułatwił mu nawiązanie kontaktów.

Jeżeli uważasz to za pożyteczne można by było również zorganizować szereg wystąpień na terenie Polonii Amerykańskiej.

Wiem od niego, że jak był w ubiegłym roku u Ciebie wiele bardzo mu pomogłeś i nie ma on słów wdzięczności dla Twojej życzliwości i uprzejmości.

Dziękując z góry za wszystko co uznasz za stosowne dla niego zrobić, ręce Żonie Twojej całuję, Ciebie zaś ściskam serdecznie³³

W USA kwalifikacje Niezbrzyckiego oceniono bardzo wysoko. Początkowo kierował działem sowieckim w Instytucie Badania Bloku Sowiecko-Chińskiego

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże.

w Waszyngtonie. Następnie był konsultantem Instytutu Hoovera (1964–1968), potem Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. Z jego usług korzystała także Centralna Agencja Wywiadowcza, choć nie był jej etatowym pracownikiem.

Włodzimierz Bączkowski, znawca twórczości Jerzego Niezbrzyckiego, za najważniejszą jego pracę napisaną w okresie „amerykańskim” uważa *Integral Communism: A Program For Action, Analysis of the Eighty-One Party Statment*. Praca została poprzedzona wstępem P.S.H. Tanga, Dyrektora Publikacji Instytutu (Wydawnictwo Research Institute on Sino–Soviet Bloc Studies, Waszyngton 1961, 48 ss.). Jest to analiza oświadczenia przedstawicieli 81 komunistycznych i robotniczych partii, złożonego na konferencji, która odbyła się w Moskwie w listopadzie 1960 r., opartego na wcześniejszych uchwałach kierownictwa poszczególnych partii. Uchwały te potwierdzają zasadę niezmienności głównego kierunku ruchu komunistycznego, z uwzględnieniem konieczności taktycznych odchyień w zależności od aktualnego układu sił politycznych w danym kraju. Zdaniem Niezbrzyckiego istnieje podział zadań dla poszczególnych partii. Uważał, że niezgodność w działaniach poszczególnych partii jest zjawiskiem pozytywnym w okresie ofensywy, ale jest ona szkodliwa w warunkach cofania się. Konflikty między partiami w skali strategicznej świadczą o upadku partii, różnice w sferze taktyki są natomiast warunkiem postępu. Rygorystyczny centralizm jest szkodliwy.

Ostatnią pracą Jerzego Niezbrzyckiego, która ukazała się w Ameryce, i jednocześnie ostatnią przez niego napisaną, było zredagowanie pamiętnika płk. Aleksandra P. Martynowa, ostatniego szefa (Naczelnika) Moskiewskiego Oddziału Ochrony. Pamiętnik został wydany w języku oryginału, tzn. w języku rosyjskim, pod tytułem: *Moja służba w oddzielnym Korpusie Żandarmów – Wspomnienia*, pod redakcją Richarda Wragi³⁴. Książkę wydał Hoover Institution Press, Stanford University (Stanford, California, 1972, 351 ss. + Index i przypisy). Wstęp Ryszarda Wragi.

Niezbrzycki napisał też kilka artykułów do dziennika „Nowoje Russkoje Słowo” (Nowy Jork), czasem publikował w dwutygodniku „National Review” (Nowy Jork). Wysyłał też artykuły do tygodnika „Syrena” w Paryżu, które były zamieszczane w rubryce *Listy ze Stanów Zjednoczonych*³⁵.

Jerzy Niezbrzycki, osoba nieprzeciętnie utalentowana, posiadał szczególnie predyspozycje do pracy w wywiadzie i kontrwywiadzie. Miał ogromną wiedzę, formułował wnioski, które często szokowały przełożonych i współpracowników. „Dusił” się w ograniczeniach norm służby i pragmatyki służbowej. Niektóre konflikty, w których uczestniczył, były bardzo ostre, a formułowane przez niego wnioski wywoływały zwykle oburzenie. Dotyczyło to między innymi ekspertyzy przygotowanej na potrzeby procesu przeciwko mjr. Jerzemu Sosnowskiemu, a w konsekwencji także opinii podważającej uczciwość mjr. Jana Żychonia. W tym drugim przypadku przełożeni Niezbrzyckiego uznali, że oskarżenia mają źródło w jego „zawodowej zazdrości”. Zarzuty wobec mjr. Jana Żychonia Niezbrzycki sformułował ponownie w 1940 r. we Francji, oskarżając go o działanie na szkodę państwa polskiego. Do sprawy tej wracał kilkakrotnie. W 1943 r. Morski Sąd Wojenny skazał za to Niezbrzyckiego na dwa tygodnie twierdzy, z zastrzeżeniem, że zarówno on, jak i mjr. Tadeusz Niwiński (drugi z oskarżających) mieli prawo zgłosić swoim przełożonym swoje podejrzenia.

Ocena postawy Czesława Miłosza, o którym Niezbrzycki dużo wiedział, spowodowała zerwanie długoletniej przyjaźni z Jerzym Giedroyciem. W 1952 r. Miłosz,

³⁴ *Moja służba w detaszowanym Korpusie Żandarmów – Wspomnienia*, pod redakcją Ryszarda Wragi.

³⁵ Szczegółowo na ten temat zob. W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki...*, s. 108–109, 113–114.

urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL, odmówił powrotu do Polski. Niezbrzyckiego nie tylko drażniły drwiny Miłosza z uchodźstwa polskiego, ale w jego przekonaniu poeta był „wtyczką Warszawy”, co powszechnie twierdził. Giedroyc w swojej autobiografii pisze: Pojechałem do niego i zapytałem: *Jakie masz dowody agentury Miłosza? A on na to: Oto mój nos*³⁶.

Jerzy Niezbrzycki zmarł przedwcześnie 30 stycznia 1968 r. w Leesburgu (Wirginia), gdzie mieszkał. Tam też został pochowany. Żegnał go Związek Dziennikarzy RP jako byłego syndyka Związku Dziennikarzy RP w Paryżu. W imieniu delegacji Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów przemawiał płk dypl. Włodzimierz Onaciewicz, prezes honorowy Stowarzyszenia.

Odszedł bezsprzecznie jeden z najwybitniejszych polskich publicystów-sowietologów. Jego bezkompromisowy antysowietyzm, wynikający z wiedzy i doświadczeń, ukazywanie mechanizmów sowieckich prowokacji, taktyki komunistów w Europie i na świecie przysporzyły mu wielu wrogów. Z tych też względów nie udało mu się znaleźć wydawcy przygotowywanej przez kilka lat dokumentalnej książki na temat sowieckiej operacji „Trust” z lat 1917–1927, o czym już wspomniano.

Dopiero po 1989 r. o Ryszardzie Wradze zaczęto pisać nie tylko na Zachodzie. W ostatnich latach przybyło rzeczowych opracowań napisanych na podstawie źródeł znajdujących się w wielu miejscach – w Polsce, Wielkiej Brytanii i USA.

W 1996 r. rzeczowej oceny publicystycznej fragmentów twórczości Jerzego Niezbrzyckiego dokonał Marian S. Wolański³⁷, który dysponował jego czterema pracami z okresu „rzymskiego”: *Geopolityka, strategia i granice; O rewolucji; Rola i zadania emigracji polskiej* oraz *Ustrój sowiecki*. M.S. Wolański uważał, że:

Ryszard Wraga stworzył dość spójną, choć niepozbawioną uproszczeń, teorię wyprowadzającą imperialną politykę Związku Radzieckiego po II wojnie światowej od korzeni historycznych. Podstawowe znaczenie przy określaniu jej cech nadawał czynnikom państwowotwórczym. Główny czynnik upatrywał w kontynentalnym charakterze rosyjskiego imperializmu. Dowodził, że ten typ imperializmu cechuje tendencja do centralizacji oraz „totalizmu administracyjnego, gospodarczego i społecznego”. W dziedzinie natomiast moralno-etycznej objawia się w nietolerancji oraz posługiwaniu się „doktrynami nadrzędnymi”, jak religia (prawosławie) lub utopijne teorie społeczno-ustrojowe. Dynamikę imperializmu rosyjskiego zwiększał, jego zdaniem, fakt, że wynikał on z historycznych, geograficznych i duchowych antynomii Rosji w stosunku do Europy Zachodniej. W epoce caratu nie miał nawet dostatecznie rozpracowanej doktryny politycznej. Wraga podkreślał, że dopiero bolszewicy dokonali w tym względzie zabiegu racjonalizacji, przystosowując do potrzeb Rosji ideę marksistowską. Ogłoszenie Związku Radzieckiego „ojczyzną światowego socjalizmu”, w jego opinii, przysłańiało procesy i zjawiska dowodzące, że nowi władcy w pierwszym rządzie czuli się dziedzicami imperium. Hasło rewolucji światowej stało się dla nich znakomitym pretekstem do ekspansji narodowej i państwowej. Tezy swe uzasadniał Wraga przykładami z drugiej połowy lat trzydziestych, opisując koncepcje wojskowo-strategiczne Stalina, w których dominowała myśl ofensywna. Idee rewolucyjne okazały się wtedy niezwykle przydatnym instrumentem w polityce imperialnej Moskwy, podporządkowano je celom państwowym³⁸.

Zdaniem M.S. Wolańskiego w wymienionych tekstach Ryszarda Wragi brakuje analizy sytuacji w Rosji w pierwszych latach po przewrocie bolszewickim, kiedy

³⁶ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1994.

³⁷ Cyt. za: M.S. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*, Wrocław 1996, s. 48–51 i wg indeksu.

³⁸ Tamże, cyt. s. 48-49.

rewolucje w poszczególnych krajach Europy traktowano jako zjawiska samoistne, a nie sterowane z zewnątrz³⁹. Uważa też, że u Wragi można dostrzec pewną niekonsekwencję w opisie istoty nacjonalizmu sowieckiego⁴⁰. Za tekstem Niezbrzyckiego, zamieszczonym w „Sprawach Międzynarodowych” (1947 r., nr 2–3), M.S. Wolański przywołał jego opinię, że *po II wojnie światowej za takie elementy struktury imperialnej i wokółimperialnej uważał on:*

- Rosyjską Federacyjną Republikę Radziecką,
- pozostałe republiki związkowe,
- państwa sowieckiej strefy wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej⁴¹.

Także od 1996 r. dorobkiem sowietologicznym Niezbrzyckiego zajął się Sławomir Centkiewicz⁴². Akcentował, że Niezbrzycki to postać całkowicie nieznaną ogółowi badaczy dziejów politycznych Polski. W opracowaniu *Geopolityka polska (I)* S. Centkiewicz zajął się problemem rosyjskiej doktryny geopolitycznej w publicystyce Jerzego Niezbrzyckiego. *Pisząc o geografii, geostrategii, znaczeniu potencjału ludzkiego i gospodarczego* – akcentuje Centkiewicz – *wyrastał Niezbrzycki na wybitnego znawcę polityki*⁴³.

Wybuch II wojny światowej pogłębił u Niezbrzyckiego zainteresowania geopolityką. Stał się jednym z najbardziej cenionych w świecie sowietologów. Po wojnie kwestie celów strategicznych w ciągłości rosyjsko-sowieckiej kontynuował m.in. na łamach „Spraw Międzynarodowych”⁴⁴.

Niezwykle trafną charakterystykę osobowości Jerzego Niezbrzyckiego po jego śmierci, w przekonaniu autora, napisał Włodzimierz K. Popławski, jego długoletni przyjaciel:

Wśród co najmniej dziesiątków „sowietologów”, w których obrodziła nasza nacja – głównie za sprawą Stalina i jego giermka Sierowa⁴⁵ – Jerzy Niezbrzycki, zmarły ostatnio w Washingtonie, był bezspornie „białym krukiem”.

Znał Rosję nie z łagrów, zsyłek czy kryminalów (w których zresztą siedział również, i to już w 1930), nie tylko z tego co wyczytał – a czytał mnóstwo – w prasie bądź w nasłuchach radiowych. Znał ją z bezpośrednich kontaktów i obserwacji. Własnych, tudzież podkomendnych, których w latach 30–tych do ZSSR wysyłał.

Po pierwszej fazie, która się dlań zaczęła w chaosie rewolucji 1917, przeżytej i przewojowanej ochotniczo na Ukrainie (urodził się pod Winnicą), dobrą szkołą był konsulat RP w Kijowie. Ten sam, w którym zgubił „ostrogi dyplomatyczne” późniejszy ambasador Bieruta – Ksawery Pruszyński. Pracując tam od 1928 do 1930, Niezbrzycki nie tylko rozpoznawał Sowiety na miejscu, ale się rozsmakował w dalszych, poważnych i systematycznych studiach nad nimi. Gdy więc, jako młody wiekiem i szarżą oficerską (na którą ciężko zapracował) obejmował w Sztabie

³⁹ Tamże, s. 49.

⁴⁰ Tamże, s. 50.

⁴¹ Tamże, s. 51.

⁴² S. Centkiewicz, *Z dziejów realizmu, czyli geopolityka w Polsce*, „Niepodległość”, t. 48 (t. 28 po wznowieniu), s. 246–251; tenże, *Geopolityka polska (I) (O poglądach geopolitycznych Eugeniusza Romera, Władysława Strzelnickiego, Henryka Bagińskiego i Jerzego Niezbrzyckiego)*, „Arkana” 2000, nr 32, s. 68–77.

⁴³ S. Centkiewicz, *Geopolityka polska ...*, s. 70.

⁴⁴ Nieporozumieniem jest stwierdzenie, że praca J. Niezbrzyckiego pt. *Geopolityka. Strategia i granice* została napisana w 1947 r. Zresztą S. Centkiewicz poprawnie podaje pierwsze wydanie pracy w przypisie 125, s. 82.

⁴⁵ Iwan Aleksandrowicz Sierow – oficer Armii Czerwonej i oficer bezpieczeństwa państwowego ZSRR, szef KGB (1954–1958), szef Wywiadu Wojskowego GRU (1958–1963). Zbrodniarz stalinowski. Ponośi współodpowiedzialność za mord polskich oficerów w Katyniu, za http://pl.wikipedia.org/wiki/Iwan_Sierow (przyp. red.).

Głównym samodzielne, a odpowiedzialne stanowisko, wiedział już nieskończenie dużo nie tylko o militariach Sowieków. Znał bardzo gruntownie ich klimat społeczny, gospodarkę, poruszał się swobodnie w mrocznych labiryntach politycznych. Miał w małym palcu personalia „wierchuszki” sowieckiej, a jednocześnie orientował się prawie bezbłędnie w takich, specyficznie kremlofskich specjalnościach jak: prowokacja, dywersja, dezinformacja.

Myślę, że był wówczas jedynym Polakiem, który „na wyrywki” rozpoznawał całą skomplikowaną strukturę Kominternu i pewno wszystkich, co ważniejszych pracowników tej instytucji. Tych z centrali, z hotelu „Lux” i tych z rozlicznych placówek kominternowskich, rozsianych po całym świecie.

Z tym ogromnym, stale powiększającym bagażem wiedzy o Sowiekach, którą jednakowo zaskakiwał i MOPRowskiego sympatyka, późniejszego „nadwornego” lekarza Bieruta – dr. Plockiera (leczył Niezbrzyckiego na przypadłości żołądkowe) i antysowieckiego „papieża” Władimira Burcewa, Niezbrzycki – tak mi się wydaje – nie był chyba najwłaściwszym szefem na stanowisku zajmowanym w Sztacie Głównym. Jego zainteresowania rzeczywistością sowiecką były zbyt rozległe, zanadto wielopłaszczyznowe, tym samym za kosztowne na nasze możliwości. Wymagania stawiane podkomendnym za wysokie, więc trudno było o właściwych ludzi. Np. do końca nie znalazł właściwego oficera do jakże ważnej (wojna sowiecko-niemiecka to wykazała) akcji prometejskiej.

(...) „Dziennik”, z którym pracował przez wiele lat, i w którym zamieścił tyle artykułów, przypomniał, że gdy wybuchła wojna niemiecko-sowiecka Niezbrzycki (pisał pod pseudonimem Ryszard Wraga) w artykule o tym podkreślił, że nie wiadomo czy Niemcy znajdą się w Moskwie czy raczej Rosjanie w Berlinie. (...) Kiedy się wojna skończyła, a zaczęła ta druga – „zimna”, wyglądało na to, że ekspert klasy Niezbrzyckiego zostanie nareszcie wykorzystany. On sam tak myślał. Wiązał swe nadzieje z Ameryką, której nie znał.

Pojechał tam „w ciemno”, w okolicznościach, które zaskoczyły tych, którzy go znali i cenili. Pojechał dobiegając 60–ki, schorowany, zmaltretowany tragiczną trafnością własnych przewidywań, obarczony balastem rodzimej zawiści i rozrachunków (...)⁴⁶.

⁴⁶ Jerzy Niezbrzycki – Ryszard Wraga, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 16 lutego 1968 r.

Grzegorz Mazur

Kpt. Jerzy Niezbrzycki (1902–1968)

Życiorys kpt. Jerzego Niezbrzyckiego pełen jest najróżniejszych, nie do końca wyjaśnionych elementów, jak na prawdziwego oficera wywiadu przystało. Był on bowiem nie tylko człowiekiem prowadzącym działalność wywiadowczą przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale też, będąc aktywnym na różnorodnych polach, doczekał się wielu wzmianek, literatura jemu poświęcona jest bardzo bogata. Jest on wymieniany w różnych artykułach i opracowaniach, nie tylko tych, które dotyczą dziejów naszego wywiadu i kontrwywiadu.

Z ostatnio opublikowanych biogramów kpt. Niezbrzyckiego na uwagę najbardziej zasługuje życiorys zamieszczony w słowniku biograficznym oficerów wywiadu autorstwa Tadeusza Dubickiego i Andrzeja Suchcitz¹. Opisanie osoby Niezbrzyckiego, jeśli chodzi chociażby o podstawowe o nim informacje, nie jest łatwe – w dokumentach i literaturze występują różnice w dacie urodzenia (m.in.: 1 marca 1901 r., 3 marca 1902 r., 27 lub 28 lipca 1902 r.) oraz miejscu urodzenia: Warszawa lub Winnica (to ostatnie wydaje się najbardziej prawdopodobne). Właściwie nie sposób jest obecnie ocenić, która data i miejsce urodzenia jest prawdziwe. Jerzy Niezbrzycki przyszedł na świat jako syn Józefa Ryszarda i Marii z Czuwaszów, według tego, co o sobie sam mówił, w rodzinie tatarskiej, która do tej pory mieszkała w Płoskirowie na Podolu². Według T. Dubickiego i A. Suchcitz³ maturę uzyskał we Lwowie, a według Łukasza Ulatowskiego – w 1920 r. w gimnazjum w Płoskirowie³.

Działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej (dalej: POW) – jak wielu innych oficerów polskiego wywiadu – rozpoczął w grudniu 1917 r. lub we wrześniu 1918 r. na Ukrainie, dowodząc od 12 grudnia 1918 r. oddziałem dywersyjnym w Winnicy. Ukończył szkołę wywiadu POW, działał w okolicach Płoskirowa, 1 lipca 1919 r. został mianowany podchorążym POW. W 1920 r. w okolicach Płoskirowa i Winnicy prowadził działalność na tyłach Armii Czerwonej. Następnie, 1 września 1920 r., został wysłany na Ukrainę w celu zorganizowania placówek wywiadowczych⁴.

O jego powrocie z Ukrainy do Warszawy i rozpoczęciu kariery jest piękna opowieść w pamiętnikach Jerzego Giedroycia:

Byłem z Niezbrzyckim zaprzyjaźniony jeszcze od czasów przedwojennych. Był wybitną inteligencją i dawał się lubić, bardzo mi pomógł w uzyskiwaniu informacji o Związku Sowieckim. Niezbrzycki, jako bardzo młody człowiek, działał w POW na Ukrainie i był pupilem

¹ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Niezbrzycki Antoni Jerzy*, w: *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. I, Warszawa 2009, s. 188–199. Ponadto trzeba wspomnieć o znajdującym się w internecie opracowaniu Ł. Ulatowskiego, *Niezbrzycki – wybrane aspekty biografii wywiadowczej kierownika Referatu „Wschód”*, www.academia.edu/3459067/Lukasz_Ulatowski [dostęp: 1 XI 2013].

² T. Dubicki, A. Suchcitz, *Niezbrzycki Antoni Jerzy...*, s. 188.

³ Tamże; Ł. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty...*, s. 1–3.

⁴ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Niezbrzycki Antoni Jerzy...*, s. 188–189.

starego Stempowskiego⁵ i Józewskiego⁶. Był oficerem w oddziałach Petlury. Gdy to wszystko się skończyło, został przyjęty do Drugiego Oddziału na polecenie Piłsudskiego, który go pamiętał z tamtych czasów. W okresie, gdy Petlura był już w Krzemieńcu, Niezbrzycki przyjechał do Warszawy do Stempowskiego jako piękny esaul ukraiński. U Stempowskiego był wtedy Józewski, który uznał, że trzeba go koniecznie zawieźć do Piłsudskiego, gdyż może go to zainteresować. Pojechali więc do Belwederu. Piłsudski obejrzał piękny mundur Niezbrzyckiego i powiedział: „No, chłopcze, to do naftaliny. A ty się bierz do roboty”. Tak opowiadali mi to i Stempowski, i Niezbrzycki⁷.

Od 20 grudnia 1921 r. Niezbrzycki służył w Oddziale II Sztabu Generalnego. Po ukończeniu pięciomiesięcznego kursu w Centralnej Szkole Podoficerów Piechoty w Grudziądzu został 8 III 1922 r. mianowany podporucznikiem, a wkrótce potem porucznikiem (1924 r.). Służył w 21. Pułku Piechoty, a w 1924 r. odbył dodatkowe szkolenie wywiadowcze. Wystawiane przez przełożonych charakterystyki w opiniach służbowych były bardzo dla niego pozytywne, toteż w 1927 r. przeszedł ostatecznie do pracy w wywiadzie. W kwietniu 1928 r. objął stanowisko kierownika placówki wywiadowczej nr 2 w Kijowie, oficjalnie występując jako sekretarz Konsulatu RP w Kijowie. Dysponował trzyosobowym zespołem oraz małą siecią wywiadowczą w Rosji. Działał też w Charkowie. Na tym stanowisku pracował do dnia wyjazdu, tj. do 22 grudnia 1929 r. Posiadał cennego informatora, dr. Winogradowa, który jednocześnie był współpracownikiem GPU. Udało mu się uzyskiwać cenne informacje o wojskowej współpracy niemiecko-radzieckiej, stwierdził też, że Niemcy usiłują wciągnąć Polskę do antyradzieckiej gry, wychodząc z założenia, że najlepiej się nadaje do zdobywania materiału radzieckiego. Cała gra skończyła się, kiedy GPU uznało, że najwyższy czas zakończyć tę rozgrywkę i aresztowało Winogradowa, sam zaś Niezbrzycki musiał wrócić do Polski⁸.

Po powrocie do kraju Niezbrzycki objął stanowisko kierownika Referatu „Wschód” Wydziału IIa (wywiad). Do wybuchu II wojny światowej stał na czele wywiadu głębokiego na ZSRR. Jednocześnie pracował w kierownictwie referatu MSW związanego ze Studium Rosji. Na tym stanowisku nawiązał w 1932 r. współpracę z agenturami wywiadu brytyjskiego pracującymi na terenach państw sąsiadujących z ZSRR, a w 1933 r. z Intelligence Service, zostając do 1938 r. jedynym oficerem łącznikowym między wywiadem polskim i brytyjskim.

Działalność Niezbrzyckiego w Referacie „Wschód” wiązała się z jeszcze jednym zagadnieniem: polityką prometejską. Timothy Snyder, opisując działania polskich służb na tym kierunku, stwierdził, że Niezbrzycki służył tej sprawie także jako literat: *Dziela, które pisał pod pseudonimem po rosyjsku i po polsku, miały posłużyć wielkiemu prometejskiemu przedsięwzięciu*⁹.

⁵ Stanisław Stempowski, działacz polityczny, pełnił funkcje ministerialne w rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej.

⁶ Henryk Józewski, działacz POW na Ukrainie, również pełnił funkcje ministerialne w rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej.

⁷ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. i posłowie K. Pomian, Warszawa 1994, s. 108. Opowiadanie to zawiera drobny błąd, Giedroycia zawiodła pamięć: w 1919 r. rząd URL Petlury przebywał w Kamieńcu Podolskim, a nie w Krzemieńcu.

⁸ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Niezbrzycki Antoni Jerzy...*, s. 190; Ł. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty...*, s. 2–3, 4–7.

⁹ T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 21.

W 1936 r. Niezbrzyckiemu powierzono organizację wywiadu na Czechosłowację, co było później krytykowane. Powodem krytyki był fakt, że kraj ten był miejscem, gdzie niezmiernie aktywnie działał wywiad niemiecki, i z nim trzeba było tam się ścierać. Poza tym w Czechosłowacji aktywni byli nacjonaści ukraińscy, powiązani z wywiadem niemieckim, a nie ze służbami radzieckimi¹⁰. Z kolei, jak piszą T. Dubicki i A. Suchcitz, swoje „wejście” na teren Czechosłowacji Jerzy Niezbrzycki tłumaczył słabością polskiego wywiadu na Niemcy, który miał nieudolnie prowadzić sprawy niemieckie na tym terenie. Decyzję o powierzeniu tych spraw Jerzemu Niezbrzyckiemu podjął szef Oddz. II w porozumieniu z szefem Wywiadu¹¹. W ten sposób on i podlegli mu ludzie obserwowali niemieckie przygotowania do agresji na Polskę na terenie Czech i Słowacji w 1939 r. Ujemny wpływ na funkcjonowanie wywiadu polskiego na kierunku wschodnim miało też powierzenie Niezbrzyckiemu tuż przed wybuchem wojny prac nad formowaniem Legionu Czesko-Słowackiego w Polsce gen. Lwa Prchali. Niezależnie od tego Niezbrzycki jako kierownik wywiadu strategicznego na ZSRS kierował czasopismem „Polska Zbrojna”, wyznaczony kierownikiem politycznym tej gazety w marcu 1939 r. rozkazem marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego. Łączenie tych wszystkich funkcji niewątpliwie nie wpływało korzystnie na nadzór nad pracą podległego mu referatu¹².

Z uwagi na nasilające się kontakty Związku Radzieckiego z zachodnimi krajami Referat „Wschód” tworzył placówki na terenie Włoch, Grecji, Turcji, a także w Berlinie. Szczegółowy opis tych działań można znaleźć w opracowaniach Ł. Ulatowskiego¹³, a przede wszystkim w książce Andrzeja Peplńskiego poświęconej wywiadowi polskiemu przeciwko ZSRS¹⁴. Nazwisko kpt. Jerzego Niezbrzyckiego ciągle się w niej przewija, był on bowiem jednym z głównych uczestników działań wywiadowczych przeciwko naszemu wschodniemu sąsiadowi. Nie sposób tutaj zreferować całości jego działań na tym kierunku z powodu obszerności tego zagadnienia.

Do innych jego zainteresowań należała praca w środowisku warszawskich dziennikarzy. Był uważany za jedną z najbardziej wpływowych osób kreujących polską politykę wschodnią. Niezbrzycki pisywał pod pseudonimem „Ryszard Wraga” i „Michał Lipski”, był wieloletnim współpracownikiem *Małej Encyklopedii Wojskowej*, był autorem pracy pt. *Nauka o terenie i rozpoznanie terenu* (Warszawa 1928) oraz monografii pt. *Polesie* (Warszawa 1930). Pisywał do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” oraz „Buntu Młodych”. Pojawił się w ten sposób w środowisku Jerzego Giedroycia, który w swoich wspomnieniach opisał to następująco:

Do czołowych autorów należał również Wraga, czyli Niezbrzycki, którego znałem z Zakonu Nieznanego Żołnierza¹⁵ i który był naszym ekspertem od spraw sowieckich (...). Tu zauważę

¹⁰ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Niezbrzycki Antoni Jerzy...*, s. 190–191.

¹¹ Tamże, s. 191. Szefem Oddziału II Sztabu Głównego był w tym czasie płk dypl. Tadeusz Pełczyński.

¹² Tamże, s. 193; P. Kołakowski, *Czas próby. Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012, s. 240–241.

¹³ Ł. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty...*, s. 15–17.

¹⁴ A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996.

¹⁵ O Zakonie, przyczynach jego powstania, działalności oraz jego ludziach, obszernie napisał W.T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 188: „Obawiając się ‘zestarzenia’, jak to nazywaliśmy, rewolucji majowej, zbieraliśmy się, ludzie młodzi, pełni temperamentu i, jak myślę, głębokiej ideowości, by szukać drogi do przeciwdziałania zastojowi i marazmowi, nieznacznie, ale stale przenikającemu z zewnątrz do obozu piłsudczykowsko-niepodległościowego. Sądziliśmy, że drogą perswazji i ujawniania słabych stron działania naszego obozu rządowego osiągniemy właściwe rezultaty. (...) Postanowiliśmy zawiązać organizację tajną (...). Było to w okresie rządów prof. Bartla. Pomysł stworzenia organizacji tajnej oraz jej nazwa pochodziły od sekretarza premiera Bartla, por. Staszka Zaćwilichowskiego. Staszek był młodszym ode mnie i bodaj że był

tylko, że związki z Niezbrzyckim były pretekstem dla posądzania nas o bycie ekspozyturą Drugiego Oddziału, który miał nas rzekomo finansować. Nic takiego nie miało jednak miejsca. Z Niezbrzyckim łączyło „Bunt Młodych” wspólne zainteresowanie Związkiem Sowieckim, Rosją i Ukrainą¹⁶.

Niezbrzycki publikowanie w „Buncie Młodych” zapoczątkował artykułem zatytułowanym *Czy finis Ucrainae?* w numerze 1 z 20 stycznia 1934 r., choć być może niektóre wcześniejsze anonimowe teksty były jego autorstwa (dziś już tego nie można ustalić). W maju następnego roku nakładem „Buntu Młodych” ukazała się jego praca pt. *Sowiety grożą Europie*¹⁷.

W tamtym czasie Niezbrzycki odegrał negatywną rolę w procesie asa wywiadu, rtm. Jerzego Sosnowskiego, który po powrocie do kraju został oskarżony o wejście w porozumienie z organami kontrwywiadu niemieckiego i działanie na szkodę Polski w czasie wykonywania swojej berlińskiej misji. Sprawa Sosnowskiego doczekała się obszernej literatury¹⁸, jest znana, a jej badacz Henryk Ćwięk o udziale Niezbrzyckiego w procesie rtm. Sosnowskiego napisał w sposób następujący:

W charakterze ekspertów zagadnień wywiadowczych powołano kierownika Referatu „Wschód” kapitana Jerzego Niezbrzyckiego, który miał duże wpływy w warszawskiej centrali tajnych służb, oraz podpułkownika Wilhelma Heinricha, także z Oddziału II SG. Niezbrzycki dążył do skompromitowania pracy Referatu „Zachód” w związku z rywalizacją, jaka od dawna istniała między referatami wywiadowczymi. Wiązało się to w dużym stopniu z ogólną orientacją polityczną reprezentowaną przez Referat „Wschód” i również częściowo przez Sztab Główny. Kapitan Niezbrzycki cieszył się zaufaniem szefa Sztabu Głównego generała Wacława Gąsiorowskiego oraz szefa Oddziału II SG pułkownika Tadeusza Pelczyńskiego. Ten ostatni często zasięgał opinii Niezbrzyckiego, pomijając ekspertyzy referatu studiów. Niezbrzycki zresztą pełnił ważne funkcje nie tylko w ramach Oddziału II. Był także związany z niektórymi grupami politycznymi sanacji i poza nią (między innymi z Klubem 11 Listopada, Buntem Młodych). Wchodził w skład wpływowej grupy oficerów kierunku wschodniego (do której zaliczano pułkowników: Stefana Mayera i Wilhelma Heinricha, Tadeusza Skindera i Tadeusza Pelczyńskiego)

poza Giedroyciem najmłodszym spośród naszego zespołu. Miał niebывалą lotność umysłu, bystrą inteligencję, błyskawicznie ogarniającą całość, fantastyczne odczytanie w dziedzinie politycznej i socjalnej. (...) Klub nasz czy łoża, jak to żartobliwie nazywaliśmy, liczył kilkunastu członków, ale wachlarz ludzi był niezmiernie szeroki. Był por. Jan Karczewski ze Sztabu, przydzielony wówczas do Biura Prasowego Rady Ministrów; Zygmunt Hładki z MSZ, szef tegoż biura, W[ładysław] Sokołowski z MSZ, Antoni Roman z MSZ z bratem Jerzym z Politechniki Warszawskiej; Jan Żukotyński, szef gabinetu ministra rolnictwa, Leon Godlewski, sekretarz gen[eralny] P[olskiej] A[gencji] T[elegraficznej]; mjr Remigiusz Grocholski; [Karol] Dubicz-Penther – późniejszy minister pełn[omocny] w Lizbonie; [Józef] Kawczyński, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni; Szumowski, sekretarz min[istra] reform rolnych i działacz młodzieżowy; rtm. Bernard Łubiński; kpt. Jerzy Niezbrzycki, kpt. S[tanisław] [Nałęcz]-Korzeniowski; komandor ppor. Konrad Namieśniowski; rtm. Gliński, por. Wysocki z Marynarki Wojennej, Rowmund Piłsudski, Jerzy Giedroyc (był chyba jeszcze studentem, ale już redaktorem), no i ja – wtedy zastępca naczelnika Wydziału Prasowego MSZ. Szeregu nazwisk, niestety, nie pamiętam. Staszek Zaćwilichowski zginął w wypadku samochodowym w wozie, który prowadził. Wraz z nim zginął również wiele obiecujący zdolny oficer i kolega nasz major [Jan] Tatała”. Ten obszerny cytat przytoczony został także po to, aby zobrazować, że w ówczesnej Warszawie Jerzy Niezbrzycki należał do bardzo wpływowych osób – kontakty i znajomości w rozlicznych instytucjach, w prasie, wojsku, wywiadzie, czyniły zeń osobą bardzo wpływową.

¹⁶ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce...*, s. 71.

¹⁷ *Zamiary, przestrogi, nadzieje. Wybór publicystyki. „Bunt młodych” i „Polityka” 1931–1939*, R. Habielski, J. Jaruzelski (wyb. i oprac.), Lublin 2008, s. 163–170, 467, 469.

¹⁸ Ostatnio na ten temat zob. H. Ćwięk, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010, tamże obszerna bibliografia przedmiotu.

dostrzegającej przede wszystkim niebezpieczeństwo ze strony Związku Sowieckiego i podatnej w pewnym stopniu na zbliżenie z Niemcami. Kapitan Niezbrzycki, jak już wspomniano, był rzeczoznawcą przez ponad pół roku w procesie majora Sosnowskiego, chociaż nie znał zagadnień niemieckich¹⁹.

Cała ta sprawa posłużyła do rozgrywki między oficerami wywiadu działającymi na kierunku wschodnim i zachodnim. Niezbrzycki dążył bowiem do udowodnienia tezy, że nie było właściwego nadzoru nad pracami wywiadowczymi na Niemcy²⁰.

Podobnie twierdzi Ł. Ulatowski, na potwierdzenie swojej tezy cytując fragment listu Niezbrzyckiego z 1938 r. do Karola Dubicza-Penthera, ówczesnego posła w Lizbonie:

Takiego okropnego sezonu odkąd żyję nie pamiętam (...) Niezależnie bowiem od coraz to komplikujących się sytuacji na terenie moim bezpośrednim dodano mi jeszcze w tym (akuratnie w porę) CSR (...). Następnie od lutego (1938 r. – przypiski aut.) już zasiadam w sądzie. Wprawdzie jeszcze nie w charakterze podsądnego, ale wyobrażasz sobie zapewne, że rola biegłego w aferze Jerzego Sosnowskiego nie należy do przyjemnych. Afera jest istotnie więcej niż skomplikowana i bardzo nieprzyjemna. Grzebanie się w cudzych i własnych brudach za dziesięć przeszło lat w ogóle nie jest przyjemne, a w tym wypadku to już po prostu udręka. Poza tym oglądanie przez długie miesiące tego ciężkiego łobuza jest już wręcz przykrością natury estetycznej²¹.

Inną tezę wysunął ostatnio A. Peplowski, pisząc:

Problemem eksponowanym w publikacjach powojennych była również rzekoma rywalizacja między Referatem „Wschód” i Referatem „Zachód”. Jednak dostępne liczne dokumenty wytworzone w obu tych referatach nie potwierdzają tego. Wręcz przeciwnie, wskazują na istnienie bliskiej współpracy niezbędnej przy obserwacji kontaktów wojskowych, politycznych i gospodarczych między Niemcami a ZSRS. Jeśli pojawiały się przypadki rywalizacji, to miały one charakter incydentalny²².

Wydaje się, że nie do końca tak było. Istniejąca rywalizacja nie musiała znajdować odbicia w dokumentach, mogła mieć charakter nieformalny, dotyczyć taré o wpływy, pieniądze na prowadzoną działalność, etaty i wiele innych kwestii. Jedyne w niektórych przypadkach, jak właśnie proces mjr. Sosnowskiego, mogła się ujawniać z całą ostrością. Kończąc ten wątek, trzeba dodać, że mjr. Sosnowski został skazany w pierwszej instancji i zanim nastąpiło wydanie wyroku w procesie rewizyjnym, wybuchła wojna. Jak się jednak wydaje, właśnie w ten sposób, niezależnie od rozgrywek pomiędzy oficerami Oddziału II, udało się niemieckiemu kontrwywiadowi osiągnąć spory sukces – zaszczerpić przekonanie w polskich kołach wojskowych o miernej wartości materiałów uzyskanych przez mjr. Sosnowskiego.

Drugim przykładem konfliktu pomiędzy Niezbrzyckim, a oficerem z kierunku niemieckiego jest spór z mjr. Janem Henrykiem Żychoniem, szefem Ekspozytury

¹⁹ Tamże, s. 153–155.

²⁰ P. Kołakowski, *Polski wywiad wojskowy wobec groźby wybuchu wojny w 1939 roku*, Warszawa 2012, s. 64.

²¹ Ł. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty...*, s. 28–29.

²² A. Peplowski, *Wojna o tajemnice. W tajnej służbie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1944*, Kraków 2011, s. 206–207.

nr 3 w Bydgoszczy, którego wiosną 1939 r. Niezbrzycki oskarżył przed mjr. Tadeuszem Tokarzem, szefem Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.) o działanie na szkodę państwa polskiego, zarzucając mu współpracę z wywiadem niemieckim oraz nadużycia finansowe. Zarzuty te w pierwszych miesiącach wojny powtórzył ówczesnemu szefowi Oddziału II Sztabu Głównego płk. dypl. Tadeuszowi Wasilewskiemu w Paryżu. Przełożeni nie podzielili jednak jego opinii i nie nadali biegu sprawie²³.

Po wybuchu wojny Niezbrzycki został ewakuowany na podstawie rozkazu szefa Oddziału II w tzw. drugim rzucie przez Brześć nad Bugiem, Uściług, Jabłonowo do Rumunii. W Bukareszcie prowadził rozmowy między innymi z szefem tamtejszego wywiadu Mihailem Moruzovem (Moruzoffem) dotyczące możliwości działania polskiego wywiadu z terenu Rumunii na tereny okupowane. Kontaktował się też z przedstawicielami brytyjskiego wywiadu. W styczniu 1940 r., wykonując rozkazy przełożonych, przyjechał do Francji. Tam został przez przełożonych oceniony jako potencjalny przeciwnik polityczny nowych władz, osoba związana z sanacją. W rezultacie tego znalazł się najpierw w Stacji Zbornej Oficerów w Cerizay, gdzie przebywał do 19 czerwca 1941 r., a potem w Stacji Zbornej Oficerów w Rothesay. Dopiero w latach 1941–1942 wysłano go jako wykładowcę do Oficerskiej Szkoły Wywiadowczej w Glasgow, po czym od maja 1942 do lutego 1944 r. z powrotem trafił do Rothesay. Było to spowodowane uporczywym powtarzaniem przez niego (oraz mjr. Tadeusza Nowińskiego) oskarżeń przeciw mjr. Żychoniowi. Ten ostatni oddał sprawę do sądu, który odrzucił oskarżenia i skazał Niezbrzyckiego na dwa tygodnie twierdzy. Ponieważ dla Niezbrzyckiego oznaczało to zakończenie służby w wojsku, podjął pracę jako dziennikarz, publikując w „Wiadomościach” i „Dzienniku Polskim”. Pracował następnie w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji kierowanym przez Adama Pragiera, a od 9 lipca 1947 r. do 8 lipca 1949 r. służył w Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR)²⁴. Został współautorem broszury pt. *Minister Adam Pragier o sprawach polskich i międzynarodowej sytuacji politycznej* – rozmowę przeprowadził Wincenty Maliniak (pseudonim Niezbrzyckiego), Londyn 1945²⁵.

W tym czasie, gdy Niezbrzycki przebywał w Wielkiej Brytanii, w II Korpusie zostały wydane liczne broszury jego autorstwa, większość z nich w ramach „Biblioteki Orła Białego”. Jeszcze w 1943 r. w Tel Awiwie ukazała się *Geopolityka, strategia i granice*. W przypadku dwóch publikacji Niezbrzycki figurował pod pseudonimem „Bernard Andreus” (na ogół w katalogach bibliotecznych podawany jest pseudonim najczęściej używany „Ryszard Wraga” bądź pseudonim „B.A.”, bądź też „R.W.”). Jako „Bernard Andreus” jest autorem prac pt. *Polska a „kapitalistyczna interwencja”*

²³ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Niezbrzycki Antoni Jerzy...*, s. 195.

²⁴ Tamże, s. 195–197. Konflikt między tymi oficerami szczegółowo opisał Przemysław Olszowski, konkludując: *Jego oskarżenia, niczym właściwie nie oparte, godziły w interes służby oraz dobre imię nowego szefa wywiadu na emigracji, którego zasługi w latach wojny o wiele bardziej chyba docenić potrafili Brytyjczycy (tenże, O genezie i istocie konfliktu między mjr. Janem Henrykiem Żychoniem a kpt. Antonim Jerzym Niezbrzyckim. Garść refleksji, w: Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku, t. 1, W. Skóra i P. Skubisz (red.), Szczecin 2012, s. 461–477). Tomasz Gajownik natomiast swoje rozważania na temat srodowiska oficerów polskiego wywiadu i kontrwywiadu zakończył słowami: Targane jeszcze przed wojną animozjami i konfliktami nie potrafiło się zjednoczyć nawet w czasie wielkiego wysiłku całego narodu polskiego, w kraju i na obczyźnie. Być może dalsze badania nad dziejami polskiego wywiadu wojskowego w czasie II wojny światowej ukazą skalę tego problemu, którego do rangi symbolu urasta proces Żychoń – Niezbrzycki – Nowiński. Tenże, Organizacja powojennej służby informacyjnej w koncepcjach oficerów wywiadu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w: Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z dziejów Oddziału II SG WP, t. 3, T. Dubickiego (red.), Łomianki 2013, s. 44.*

²⁵ R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 18.

w *stosunku do ZSRR 1918–1920* oraz *Proces moskiewski*, wydanych w Rzymie w 1945 r. nakładem Oddziału Kultury i Prasy II Korpusu. Pod nazwiskiem „Ryszard Wraga” ukazały się we Włoszech: *Rola i zadania emigracji polskiej* (pozycja ta została wydana również w Wielkiej Brytanii przez dowództwo I Korpusu), *Ustrój sowiecki: (marksizm a stalinizm, komunizm a sowietyzacja)*, *O rewolucji*, *Wojna sowiecko-niemiecka 1941–1945*, *Rozmyślania Polaka o sprawie powrotu do Kraju* (wszystkie opublikowane w Rzymie w 1945 r.) oraz *Sowieckie republiki środkowo-azjatyckie* (Rzym 1946). Książka pt. *Proces moskiewski* została wznowiona w Londynie w 1945 r. Ponadto w Rzymie w 1945 r., już nie w ramach „Biblioteki Orła Białego”, ukazała się książka pt. *Zapiski janczarów*, którą do druku przygotował i wstępem poprzedził „Bernard Andreus”. Książkę tę Niezbrzycki pisał pod wpływem rozgoryczenia, które ogarnęło go zaraz po zakończonej wojnie Polaków na Zachodzie²⁶. W książce pt. *Rola i zadania emigracji* dowodził, że poza krajem każdy, kto jest przeciwny oporowi wobec polityki komunistów bądź mu się przeciwstawia, jest „zdrajcą sprawy narodowej”. W tekście tym bodaj po raz pierwszy użyto określenia „nieprzejednanie”, określające od tej pory bezwzględny sprzeciw wobec kształtu Polski powojennej²⁷.

Z Londynu Niezbrzycki przeniósł się do Paryża²⁸, gdzie pracował jako ekspert do spraw sowieckich w Ośrodku Studiów Rosji Sowieckiej we Francji i utrzymywał kontakt z wywiadem francuskim. Publikował także wiele na łamach paryskiej „Kultury” (szczegółowy wykaz jego tekstów znajdziemy w poszczególnych tomach „Bibliografii” „Kultury”). Dotyczyły one w zasadzie spraw sowietologicznych. Wydawał też własne prace oraz pisywał do pisma „Syrena” wychodzącego w Paryżu²⁹. Współpracował między innymi z rosyjskimi pismami „Russkaja Mysl” i „Gołos Proszkowo”, pisywał do „Dziennika Polskiego”, „Dziennika Żołnierza” i „Wiadomości Polskich”, a także kwartalnika „Sprawy Międzynarodowe” oraz pisma „Eastern Quarterly”. Był członkiem zarządu Związku Wolnych Dziennikarzy Polskich³⁰. W kwietniu 1950 r. napisał w liście do gen. Władysława Andersa bardzo krytyczne uwagi:

Wyjałowienie polityki i strategii z myśli naukowej jest zjawiskiem groźnym. Dostaję tu często pytania od amerykańskich i angielskich ludzi myślących: co zrobić, aby podnieść poziom polityki. Odpowiadam z reguły: wyrznięć wszystkich dziennikarzy i pozamykać dzienniki, tygodniki i większość miesięczników³¹.

Jak z tego widać, nie brał jednak tego do siebie, opublikował bowiem wówczas następujące prace: *The Moscow trial of the Polish underground movement* (Londyn 1945), *Pamiętniki żołnierzy* (Glasgow 1945), *Idea Rosji* (Londyn 1949), *Rewolucja 1917 r. i Związek Radziecki: zarys historyczny* (Londyn 1949), *Skrót dziejów Rosji* (Londyn 1949), *Rozwój terytorialny Rosji* (Londyn 1949), *Sowiecka doktryna w sprawach narodowościowych* (Londyn 1949), *Russian emigration after thirty years' exile* (London 1951).

²⁶ Książka została po wielu latach wydana ponownie w Polsce (Warszawa, 1987).

²⁷ R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne...*, s. 20.

²⁸ Archiwum Instytutu Literackiego (dalej: AIL), listy Jerzego Niezbrzyckiego do Jerzego Giedroycia z 1947 i 1948 r.

²⁹ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce...*, s. 109.

³⁰ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Niezbrzycki Antoni Jerzy...*, s. 198; Ł. Reszczyński, *Niepokorny as wywiadu*, http://facet.interia.pl/obyczaj/militaria/news-niepokorny-as-wywiadu,nId,450397?utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome [dostęp: 2 XI 2013].

³¹ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Niezbrzycki Antoni Jerzy...*, s. 197.

Od pierwszych lat istnienia paryskiej „Kultury” Jerzy Niezbrzycki był bardzo mocno z nią związany. Zamieszczał w niej rozliczne teksty dotyczące zarówno historii, jak i polityki bieżącej, o charakterze sowietologicznym³². Jerzy Giedroyc w liście do Bohdana Osadczyka z 22 sierpnia 1950 r. określił go jako „mój przyjaciel i współpracownik”³³. Bohdan Osadczyk bardzo wysoko ocenił Niezbrzyckiego, pisząc z Berlina 20 września 1950 r.: *Wrześniowy numer „Kultury” jest niezmiernie ciekawy. Szczególnie prace Wragi są kapitalne. Gratuluję posiadania takiego współpracownika*³⁴. Także nagłówki listów świadczą o tym, że Giedroycia i Niezbrzyckiego łączyły bardzo bliskie stosunki, na przykład list do Niezbrzyckiego z 5 kwietnia 1946 r. zaczyna się słowami „Mój bardzo drogi”³⁵. Powoli jednak się one oziębiały, zdarzyła się nawet sytuacja, kiedy na list Niezbrzyckiego na polecenie redaktora odpisała Zofia Hertz³⁶.

Niezbrzycki i Giedroyc stanowili dwie zbyt różniące się osobowości, aby ten bliski związek pomiędzy nimi mógł przetrwać. Od samego początku, mimo że znali się właściwie od lat, ich wzajemne stosunki, jak się wydaje, nie mogły przetrwać próby czasu, co znajduje odbicie w korespondencji. Jeszcze przebywając w Rzymie i tam organizując Instytut Literacki, Giedroyc otrzymywał listy od Niezbrzyckiego, często o przykrej treści. Sam w liście z 18 kwietnia 1946 r. napisał na zakończenie: (...) *chciałbym wreszcie dostać od Ciebie list bez wymyślań, nie zawsze zresztą sprawiedliwych*³⁷, a jeden z następnych zakończył słowami: *Ściskam Cię serdecznie i postaraj się być bardziej miły dla mnie*³⁸. Niezbrzycki zarzucał „Kulturze” zbytnią proamerykańskość³⁹, co jak na owe czasy było zarzutem przynajmniej przedczesnym. Jak wspomina Jerzy Giedroyc, dobre stosunki pomiędzy nimi przetrwały jeszcze kilka lat, po czym doszło do dramatycznego zerwania. Niezbrzycki zajmował skrajne, nieprzejednane stanowisko, dochodziło między nimi do poważnych scysji, co powodowało, że relacje zachodzące pomiędzy nimi stopniowo się ochładzały, a ostatecznym powodem zerwania stała się sprawa Czesława Miłosza⁴⁰. W 1951 r. Miłosz, do tej pory urzędnik dyplomacji PRL, zdecydował się na pozostanie na Zachodzie i uzyskał poparcie Giedroycia, Niezbrzycki natomiast uważał, że mają do czynienia z agentem służb PRL. Marek Żebrowski, badacz dziejów Instytutu Literackiego, pisze o tym w sposób następujący:

Dla Jerzego Giedroycia sprawa przeważała szalę, na której spoczywał los jego stosunków z R. Wragą. Jak pisał redaktor do znajdującego się w Libanie Wł[odzimierz] Bączkowskiego – stało się to *na tle jego [Wragi (...)] ambicji przewodzenia na wszystkich polach (a osobiście mu przyznaję tylko wiedzę co do Rosji), na co się zgodzić nie mogłem, poza tym jego mania „espjonnie”. Wszędzie wietrzy agenturę, m.in. w Miłoszu, nie dając zresztą żadnego argumentu czy dowodu poza swoim „nosem”*. Istotnie, krótko po owym liście R. Wraga oskarżył Miłosza na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” o agenturalność. Twierdził, że tak, jak należy być tolerancyjnym wobec młodzieży komunistycznej, tak samo bezwzględnie należy

³² M. Żebrowski, *Dzieje sporu. „Kultura” w emigracyjnej debacie publicznej lat 1947–1956*, Warszawa 2007, s. 93.

³³ Jerzy Giedroyc – *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, B. Berdychowska (wyb.), Warszawa 2004, s. 63.

³⁴ Tamże, s. 68.

³⁵ AIL: list Jerzego Giedroycia do Jerzego Niezbrzyckiego z 5 kwietnia 1946.

³⁶ AIL: list Zofii Hertz do Jerzego Niezbrzyckiego z 2 września 1949.

³⁷ AIL: list Jerzego Giedroycia do Jerzego Niezbrzyckiego z 18 kwietnia 1946.

³⁸ AIL: list Jerzego Giedroycia do Jerzego Niezbrzyckiego z 29 lipca 1946.

³⁹ M. Żebrowski, *Dzieje sporu. „Kultura” w emigracyjnej debacie publicznej lat 1947–1956*, Warszawa 2007, s. 210.

⁴⁰ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce...*, s. 109.

traktować tych Polaków, którzy poszli na współpracę z komunizmem *ze świadomością, z kim mają do czynienia i co będą robić*. Dlatego pytał o cel, w jakim „Kultura” przedstawia Miłosza jako poetę, *nie wspominając nic o jego działalności jako agenta bolszewickiego aparatu dywersyjnego na Zachodzie*⁴¹.

Sprawa stała się głośna w kręgach polskiej emigracji i ostatecznie doprowadziła do wyjazdu Niezbrzyckiego do USA w 1959 r. (według innych danych w 1958 r.). W USA początkowo kierował działem sowieckim Instytutu Badania Bloku Sowiecko-Chińskiego w Waszyngtonie, współpracował z International Services of Information Foundation w Baltimore, następnie był pracownikiem Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie, a w latach 1964–1968 konsultantem Instytutu Hoovera. Był też członkiem Rady Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Z jego usług jako eksperta korzystała też Centralna Agencja Wywiadowcza, chociaż nie zostało to sformalizowane (nie był agentem ani pracownikiem wywiadu amerykańskiego).

Jerzy Niezbrzycki zmarł w USA 30 stycznia 1968 r. i został pochowany w Leesburg w stanie Wirginia, gdzie mieszkał. Na pogrzebie obecni byli przedstawiciele Związku Dziennikarzy RP, żegnający zmarłego jako byłego prezesa Syndykatu Dziennikarzy RP w Paryżu oraz delegacja koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, którego prezes płk dypl. Włodzimierz Onaciewicz, wygłosił przemówienie⁴².

Podsumowując, warto powtórzyć słowa wieloletniego badacza dziejów polskich służb specjalnych, A. Peplńskiego: *Kpt. Jerzy Niezbrzycki (...) należał do najwybitniejszych oficerów Oddziału II*⁴³. Podobne opinie formułują pozostali badacze tego zagadnienia. Do renesansu zainteresowania tą osobą przyczynił się także fakt, że był on nie tylko oficerem wywiadu, ale publicystą i dziennikarzem, który w swoich tekstach informował opinię publiczną, w istotny sposób ją kształtując. Był też znamienitym sowietologiem, używając tego współczesnego terminu w odniesieniu do ówczesnych czasów, gdy sowietologia na Zachodzie dopiero powstawała. Dlatego też jego losy są przejawem niebywalej wręcz aktywności, w obronie racji stanu Rzeczypospolitej, tak jak ją widział i rozumiał.

⁴¹ M. Żebrowski, *Dzieje sporu...*, s. 235.

⁴² T. Dubicki, A. Suchcitz, s. 198; Ł. Reszczyński, *Niepokorny as wywiadu*, http://facet.interia.pl/obyczaje/militaria/news-niepokorny-as-wywiadu,nId,450397?utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome [dostęp: 2 XI 2013].

⁴³ A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 36.

Konrad Paduszek

Jerzy Niezbrzycki – oficer i historyk Oddziału II SG WP

Inskrypcja *Solider-Writer-Scholar* (*Żołnierz-Pisarz-Naukowiec*) zdobi płytę nagrobną Jerzego Niezbrzyckiego na cmentarzu w Leesburgu położonym nieopodal Waszyngtonu¹. Brakuje jednego słowa, najważniejszego – *Spy* (*Szpieg*). Uzupełniona inskrypcja lapidarnie, ale trafnie, charakteryzuje życie bohatera artykułu. W Leesburgu spoczywa bowiem oficer, który poświęcił się służbie wywiadowczej oraz sowietologii i publicystyce naukowej.

Jerzy Niezbrzycki, znany też jako Richard Wraga, od lat budzi ciekawość badaczy i miłośników historii, wywołuje skrajne oceny, od potępienia po afirmację. Bez wątpienia mówimy o niezmiernie ważnej postaci w dziejach „dwójki”, choć wciąż dalece niepoznanej. Mamy kłopot z ustaleniem, jakby się wydawało, podstawowych danych biograficznych, choćby personaliów. Według jednej z wersji podawanej w literaturze nazywał się Jerzy Antoni Niezbrzycki², według innych Antoni Jerzy Niezbrzycki³, Antoni Ryszard Niezbrzycki⁴ lub Jerzy Niezbrzycki⁵. Warto zauważyć, że inskrypcja na wspomnianej płycie nagrobnej brzmi „Antoni Jerzy Niezbrzycki”. Pseudonim publicystyczny Richard Wraga przyjął jako imię i nazwisko wraz z nadaniem obywatelstwa brytyjskiego w 1952 r.⁶. Nie mniej wątpliwości budzi data urodzin, podaje się, że przyszedł na świat: 1 marca 1901 r., 3 marca 1902 r., 25 lipca 1902 r., 27 lipca 1902 r., 28 lipca 1902 r. Zapewne można by znaleźć w literaturze jeszcze inne daty. Różnie też określa się miejsce urodzin, miałyby to być: Warszawa, Winnica, Niemirów. We własnoręcznym życiorysie napisanym 1 marca 1950 r. dla paryskiej „Kultury” bohater artykułu posługiwał się personaliami Ryszard Wraga (Jerzy Antoni Niezbrzycki), a jako miejsce urodzenia podał Ukraina, nie dodając żadnych szczegółowych informacji⁷. Tak więc nie posiadamy precyzyjnych, niebudzących wątpliwości, podstawowych faktów z biografii Niezbrzyckiego. Oczywiście nie przeszkadza to w badaniu fascynującego życia człowieka, który kierował polskim wywiadem na kierunku sowieckim od 1932 r. do wybuchu II wojny światowej⁸.

¹ W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki (R. Wraga) 1902–1968*, „Niepodległość” 1990, t. 23, s. 107.

² A. Krzak, *Kapitan Jerzy Antoni Niezbrzycki*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2009, nr 2, s. 300–310; *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 1, T. Dubicki, A. Suchcitz (oprac.), Łomianki 2009.

³ W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki...*, s. 99.

⁴ Ł. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty biografii wywiadowczej kierownika Referatu „Wschód”* referat zgłoszony na konferencji „Kadry decydują o wszystkim – biografistyka wojskowa na przestrzeni dziejów, Wrocław 21–23 września 2012 r., <http://www.historycy.org/index.php?act=Attach&type=post&id=16066> [dostęp: 20 II 2014].

⁵ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 2010, s. 43–44; P. Libera, *Wywiadowca na Ukrainie. Ryszard Wraga (Jerzy Niezbrzycki) przed Komisją Historyczną KN III*, „Arcana” 2010, nr 5, s. 93–132.

⁶ Uprzednio w 1949 r. odmówił odnowienia polskiego paszportu przez służbę konsularną Polski Ludowej.

⁷ Archiwum Ryszarda Wragi (Antoniego Niezbrzyckiego), Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej IJP), sygn. 109/3, k. 92.

⁸ Niezbrzycki napisał we wspomnianym życiorysie, że kierował Referatem „Wschód” od 1931 r.

Jerzy Niezbrzycki, urodzony na początku XX wieku, był jeszcze zbyt młody, aby w latach 20. XX w. zajmować kierownicze stanowiska w służbie i nadawać ton polskiemu wywiadowi na ZSRS. Główną rolę odgrywali oficerowie urodzeni dekadę lub kilka lat wcześniej. W wojnie z Rosją Sowiecką, jak wielu innych młodych „dwojkarzy”, działał w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) na tyłach Armii Czerwonej. Kilkakrotnie przeszedł front w misjach kurierskich, *omal nie przyplaciwszy odwagi śmiercią, gdy dwukrotnie dostał się do niewoli*⁹ – czytamy w uzasadnieniu wniosku o przyznanie Krzyża Niepodległości z Mieczami. Na marginesie trzeba zauważyć, że wniosek podaje datę urodzin wcześniejszą o rok od powszechnie publikowanej.

Urodzony w 1901 roku na Podolu ukończył w roku 1918 gimnazjum w Płoskirowie, od 1917 r. czynny członek POW, pracował jako wywiadowca, kurier, organizator oddziałów bojowych, a następnie jako dowódca oddziału partyzanckiego w Płoskirowie. W 1920 roku wysłany na Ukrainę podczas odwrotu w celu zorganizowania polskich oddziałów wywiadowczo-dywersyjnych. W 1921 roku wysłany na Ukrainę w celu likwidacji gniazd i oddziałów POW. Dwukrotnie aresztowany i więziony przez bolszewików. Ranny i kontuzjowany w r. 1919, 1920, odznaczony Krzyżem Walecznych po raz pierwszy i drugi, przedstawiony do odznaczenia *Virtuti Militari* kl. V, wymieniony w rozkazie Dowództwa 6 Armii, odznaczony kilkakrotnie pochwałą Szefa Sztabu Głównego. Od 1921 roku pracuje z małymi przerwami w Oddziale II Sztabu Głównego¹⁰.

Przytoczone fakty nieco różnią się od zawartych w literaturze. Podaje się, że ukończył rosyjskie gimnazjum filologiczne w Winnicy w 1919 r., w wojnie z Rosją Sowiecką działał w POW od września 1918 r., kilkakrotnie przechodził front w misjach kurierskich, służył na stanowisku adiutanta kierownika placówki wywiadowczej POW w Kiszyniowie w 1921 r., jednocześnie do listopada 1921 r. był przydzielony do Biura Wywiadowczego Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego¹¹.

W uzasadnieniu nadania Krzyża Niepodległości pominięto też istotny fakt z jego wczesnego okresu życia. Polska w wojnie z Rosją Sowiecką obroniła niepodległość, ale nie zdołała urzeczywistnić idei powołania niepodległej Ukrainy. Sojusznicze wojska Symona Petlury, ukraińskiego atamana, które schroniły się na polskim terytorium pod koniec 1920 r., wyruszyły na sowiecką Ukrainę licząc, że wywalczą niepodległość zbrojnie. Działania te dziś wydają się utopijne, niemniej na przełomie 1920 i 1921 r. wybuchały lokalne insurekcje przeciwko władzy sowieckiej. Najzacieklej buntowali się chłopci, a symbolem sprzeciwu stał się bunt marynarzy morskiej twierdzy w Kronsztadzie położonej u wejścia do portu w Piotrogradzie, przemianowanym po śmierci wodza rewolucji w 1924 r. na Leningrad. Rosja Sowiecka była w tym czasie niezwykle osłabiona, ale na tyle silna, aby zdławić ogniska zbrojnego oporu. Przeciwko chłopom i marynarzom wspieranym przez robotników rzucono do walki regularne oddziały Armii Czerwonej. Niezbrzycki zaciągnął się do wojsk ukraińskich i wziął udział w walkach wspieranych po cichu przez polski wywiad, zwłaszcza przez Ekspozyturę we Lwowie. Wojska Petlury zostały pokonane i ataman musiał uchodzić z Polski. Zawarty w Rydze traktat pokojowy zabraniał udzielania schronienia i poparcia organizacjom antysowieckim. Idea niepodległej Ukrainy została odłożona ad Kalendas graecas. Petlura osiedlił się w Paryżu, gdzie w czerwcu 1926 r. został zamordo-

⁹ *Akta personalne Jerzego Niezbrzyckiego*, CAW, sygn. 1769/89/3673.

¹⁰ Tamże.

¹¹ *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 188–189.

wany przez Samuela Szwarbarda mszczącego się za pogromy ludności żydowskiej dokonane przez wojska atamana. Przypuszcza się, że zbrodni dokonano z inspiracji OGPU (Objedinionnoje Gosudarstwennoje Politiczeskoje Uprawlenije, Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny), gdyż mord miał miejsce 25 maja, zaledwie dziesięć dni po powrocie do władzy w Polsce Józefa Piłsudskiego. W Moskwie obawiano się, że marszałek podejmie próbę oswobodzenia Ukrainy.

W latach 1921–1927 Niezbrzycki służył w stołecznym 21. Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy”. Rozpoczął także studia politologiczne i prawnicze. Tych ostatnich jednak nigdy nie ukończył, gdyż przyszło mu działać na dalekim Polesiu. Wykonał szczegółowy opis tej historycznej i geograficznej krainy, znajdującej się wówczas w granicach II Rzeczypospolitej, oraz sowieckiej Białorusi i Ukrainy, opublikowany w 1930 r. pod tytułem *Polesie. Opis wojskowo-geograficzny i studium terenu*. Opis Polesia był wstępem do niezwykle trudnej i niebezpiecznej misji. Już wkrótce miał podjąć konspiracyjną służbę wywiadowczą w sowieckiej Ukrainie. Niewątpliwie miał ku temu zdolności, kwalifikacje i zacięcie do służby konspiracyjnej. Ukrainę znał z autopcji, władał językami rosyjskim i ukraińskim, a w 1924 r. odbył szkolenie wywiadowcze.

Podczas przewrotu wojskowego w maju 1926 r. walczył po stronie Józefa Piłsudskiego. Miał odbyć dwuletni kurs, który miał trwać dwa lata (1928–1930), ale jego losy potoczyły się inną drogą. Zmiany nastąpiły bardzo szybko. Zamiast na studia wojskowe, trafił do Oddziału III SG WP (Wydział III Opisowy), gdzie był tylko do 1 kwietnia 1928 r. Wkrótce został przeniesiony do „dwójki” i już 16 sierpnia wyjechał do Kijowa, aby objąć kierownictwo placówki wywiadu zakonspirowanej w tamtejszym konsulacie. Rozpoczął się najważniejszy rozdział w życiu Niezbrzyckiego, który od tej pory nieprzerwanie będzie pełnił służbę w wywiadzie II Rzeczypospolitej¹².

W Kijowie oficjalnie pracował na stanowisku sekretarza konsularnego, jednocześnie pełniąc tajną misję kierownika placówki pod kryptonimem „Dniepr”, przemianowanej następnie na „O-2”. Należała ona do nowego rodzaju placówek organizowanych w ZSRS po 1928 r. W przeciwieństwie do poprzedniczek większość informacji pozyskiwały one ze źródeł powszechnie dostępnych, rozmów z członkami korpusu dyplomatycznego, obserwacji czynionych w czasie podróży. Mniej wiadomości pochodziło od niejawnych współpracowników, czyli typowych źródeł informacji wywiadu. Oddział II SG WP zmienił modus operandi na przełomie 1927 r. i 1928 r., gdy okazało się, że polska służba, a także większość liczących się wywiadów w ówczesnym świecie, padły ofiarą sowieckiej prowokacji i dezinformacji. Ważnym źródłem wiadomości między innymi i dla polskiego wywiadu była rozgałęziona sieć współpracowników w ZSRS, zorganizowanych w antysowieckiej konspiracji, nazywanej w „dwójce” kryptonimem Organizacja „M”, lecz w rzeczywistości działalność „konspiratorów” była kierowana i kontrolowana przez OGPU. Sowietci za ich pośrednictwem dostarczali fałszywe informacje, inkasując za to niemałe pieniądze, jednocześnie rozpoznali działalność zagranicznych służb wywiadu w ZSRR. Truizmem jest stwierdzenie, że służba konspiracyjna u wschodniego sąsiada II Rzeczypospolitej zawsze była niebezpieczna i ciężka. Niezbrzycki działał w wyjątkowo trudnych warunkach, gdy wywiad organizował nową sieć placówek i wprowadzał innowacyjne metody pracy¹³.

Pod koniec grudnia 1929 r. w prasie sowieckiej ukazał się komunikat:

¹² W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki...*, s. 101; Ł. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty biografii...*, s. 3.

¹³ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 126–128.

Organy GPU Ukrainy wykryły organizację szpiegowską, która pracowała pod kierownictwem polskiego konsulatu w Kijowie. W tych dniach aresztowano obywatela sowieckiego doktora Winogradowa, w chwili gdy ten miał zamiar przekazać doradcy prawnemu konsulatu Niezbrzyckiemu tajne rysunki wojskowe. W chwili aresztu Winogradowa w jego mieszkaniu napotkano oprócz Winogradowa i sekretarza konsulatu Niedźwieckiego. Jak się okazało, doradca prawny konsulatu Niezbrzycki jest oficerem Oddziału II polskiego sztabu głównego. Pod jego bezpośrednimi wskazówkami jeden ze współpracowników konsulatu werbował do zbierania wiadomości szpiegowskiego charakteru zarządzającego oddziału transportowego Południowo-Zachodnich Kolei Wysockiego i szereg innych osób. Wśród pracowników konsulatu jest jeszcze jeden oficer II Oddziału, który pod przewidywaniem Walczak zajmuje skromną posadę szofera. W zadanie tego „szofera” wchodziło kierowanie pracą wywiadowczyń II Oddziału Janiny Bergman, która nielegalnie przybyła do ZSRR z zadaniami szpiegowskimi. W robocie szpiegowskiej brała również udział pracowniczka konsulatu Czesława Karachanec, która specjalnie się interesowała oddziałami garnizonu kijowskiego. Do zbierania tych wiadomości werbowwała ona obywateli sowieckich Turkowicza i Krzyżanowską. Działalność pracowników konsulatu nie ograniczała się [w] powyższym. Okazało się, że przez nich petlurowskie organizacje w Warszawie przesyłały pieniądze i komunikowały się z miejscowymi kontrrewolucyjnymi grupami. W związku z tą sprawą aresztowano 33 osoby. Śledztwo w toku¹⁴.

Wspomniany w komunikacie doktor Elias Winogradow, psychoanalityk, prowadził salon towarzyski, często gościł w domu ważne osoby, nie wyłączając dowódców jednostek Armii Czerwonej rozlokowanych na Ukrainie. Tam właśnie zatrzymano Niezbrzyckiego, gdy w towarzystwie kolegi z konsulatu przyszedł z wizytą. Winogradowa zatrzymano nieco wcześniej, biorąc go wprost z ulicy. *Niezbrzycki i Niedźwiecki byli poproszeni przez GPU do salonu, gdzie po chwili ich wylegitymowano bardzo grzecznie (Niezbrzycki w toku rozmowy zaznaczył, że żadnego protokołu nie podpisze), poczym ich zwolniono¹⁵.*

Niezbrzycki przerwał misję i powrócił do Polski 22 grudnia 1929 r. Bezproblemowy wyjazd do kraju zawdzięczał wspomnianym niejasnościom w kwestii personaliów i daty urodzin. Metryka i świadectwo dojrzałości znajdujące się w archiwach sowieckiej Ukrainy poświadczały, że w Kijowie pracował Antoni Ryszard Niezbrzycki urodzony 28 lipca 1902 r., wzmiankowany natomiast w Roczniku Oficerskim por. Antoni Jerzy Niezbrzycki, urodzony 3 marca 1901 r., był... bratem dyplomaty. Tak więc teoretycznie Niezbrzycki nie miał nic wspólnego z siłami zbrojnymi ani tym bardziej z Oddziałem II SG WP¹⁶.

Kwestią nierozstrzygniętą jest, czy ukraińskie GPU miało dowody jego nielegalnej działalności i musiał opuścić placówkę, czy został wycofany do kraju w rezultacie nacisku MSZ, aby zapobiec skandalowi szpiegowskiemu. Proces polskiego dyplomaty oskarżonego o szpiegostwo byłby nie lada gratką dla sowieckiej propagandy. Sprawę jeszcze bardziej gmatwa niejasna rola wspomnianego psychoanalityka, który, jak przypuszczał Niezbrzycki, utrzymywał kontakty jednocześnie z nim i z GPU¹⁷.

Attaché wojskowy w Moskwie mjr Jan Kowalewski poinformował szefa Oddziału II o okolicznościach zajścia: *Cała sprawa na pierwszy rzut oka wygląda na zwykłą prowokację, zrobioną w szablony dla GPU sposób.* Niemniej jednak konsekwencje byłyby wielce kłopotliwe dla polskiego wywiadu w sowieckiej Ukrainie:

¹⁴ W sprawie ekspedycji Niezbrzyckiego. Pismo AW Moskwa do szefa O.II z 21 grudnia 1929 r., CAW, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) z lat 1921–1939 (dalej Oddział II SG WP), sygn. I.303.4.1804.

¹⁵ Pismo AW Moskwa nr 958.tj. z 21 grudnia 1929 r. do szefa O.II, tamże.

¹⁶ Ł. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty biografii...*, s. 1.

¹⁷ Pismo AW Moskwa nr 945.tj. z 17 grudnia 1929 r. do szefa O.II., CAW, Oddział II SG WP.

Oceniam sytuację naszej sieci obserwacyjnej jako niekorzystną. Cała organizacja będzie musiała w przyszłości być zreformowana, zaś obsadzenie Kijowa z powrotem będzie niezmiernie utrudnione. Już obecnie warto zastanowić się nad tym, aby przygotować materiał ludzki na przyszłość drogą doboru poważnych oficerów dyplomowanych, którzy najpierw byłiby wysyłani na inne placówki konsularne zagranicę i stamtąd dopiero po przynajmniej rocznym stażu byłiby pierwszymi na placówce rosyjskie. Zasadę maskowania bardzo ścisłego ich przeszłości i charakteru pracy przeprowadzić przy tym zawczasu¹⁸.

Po powrocie do kraju Niezbrzycki podjął służbę w Referacie „Wschód” Wydziału Wywiadowczego, komórce centrali wywiadu, która prowadziła wywiad na ZSRS pod komendą mjr. Stanisława Gano. Służę w Kijowie oceniono pozytywnie i w 1931 r. Niezbrzycki został przedstawiony do nadania Krzyża Zasługi:

Pracując od szeregu lat w służbie wywiadowczej, wykonywał przez dłuższy okres czasu swoje obowiązki w warunkach bardzo ciężkich na obcym terenie; praca w tych momentach związana była ze znacznym ryzykiem osobistym. W najtrudniejszych sytuacjach por. Niezbrzycki wykazywał zimną krew, opanowanie i dużą siłę woli, osiągając w wynikach pracy bardzo dodatnie i wartościowe rezultaty. Na specjalne podkreślenie zasługują: samodzielność, inicjatywa i wybitna ideowość, cechujące pracę por. Niezbrzyckiego¹⁹.

Kolejną tajną misję miał podjąć w Rumunii. Przygotowując się do nowego zadania, wyjeżdżał do Bukaresztu jako przedstawiciel firmy petrochemicznej. Tymczasem, nieoczekiwanie dla niego samego, zlecono mu inne zadanie, znacznie bardziej odpowiedzialne. Objął stanowisko kierownika Referatu „Wschód” i stanął na czele wywiadu na ZSRR. Stanowisko to obejmował aż do 1939 r. We wniosku z 1938 r. o odznaczenie po raz drugi Złotym Krzyżem Zasługi szef Wydziału Wywiadowczego ppłk Stefan Mayer, oceniając kierowanie referatem, wystawił mu znakomitą opinię:

Długoletni wybitny oficer wywiadowczy. Pracował bezpośrednio osobiście na eksponowanym terenie wśród dużych niebezpieczeństw. Obecnie od dłuższego czasu kieruje bardzo uciążliwym i trudnym działem pracy wywiadowczej w centrali O.II. Na wszystkich wymienionych powyżej posterunkach uzyskiwał najwyższy poziom wyników o dużym znaczeniu dla interesów państwa. Poza pracą zawodową związaną ze stanowiskiem ma szerokie zainteresowania społeczne, pracuje bardzo skutecznie w dziedzinie propagandy państwowej. Wartość całokształtu pracy kpt. Niezbrzyckiego znacznie przerasta horyzont, który odpowiadałby jego stopniowi. Stawiam przeto wniosek o odznaczenie kpt. Niezbrzyckiego w drodze wyjątku Złotym Krzyżem Zasługi²⁰.

Kreślona sylwetka oficera zredukowana tylko do służby wojskowej i wywiadowczej byłaby niepełna i znacznie zubożona. Był on człowiekiem nietuzinkowym, obdarzonym talentem oraz umiejętnościami dziennikarskimi i publicystycznymi, a także naukowymi, specjalizował się w badaniu Związku Sowieckiego i stał się z czasem, po II wojnie światowej, uznanym sowietologiem. Pierwsze publikacje ogłosił jeszcze przed 1939 r., gdy kierował wywiadem na ZSRS. Wyrażał oryginalne i przenikliwe oceny polityki wschodniego sąsiada II Rzeczypospolitej. Artykuły

¹⁸ Pismo AW Moskwa nr 958.tj. z 21 grudnia 1929 r. do szefa O.II., tamże.

¹⁹ *Akta personalne Jerzego Niezbrzyckiego*, CAW, sygn. 1769/89/3673.

²⁰ Tamże.

i monografie publikowane pod pseudonimem „Ryszard Wraga” zawierały klika stałych tez. Niezbrzycki uważał rzeczywistość sowiecką za pozór, pod którym skrywała się prawdziwa istota systemu sowieckiego. W ten sposób interpretował też cele polityki zagranicznej Moskwy. Charakterystyczne było dla niego przekonanie, że Związek Sowiecki odrzucił zasady leninizmu i powracał do autokratyzmu rosyjskiego przy zachowaniu fasady państwa komunistycznego. Myśl ta nawiązywała do publikacji badacza Rosji Jana Kucharzewskiego²¹. Druga teza głosiła, że Sowietci odrzucili w całej rozciągłości powersalski porządek w Europie. Zaangażowanie się Moskwy w politykę zbiorowego bezpieczeństwa w latach 30. XX w. było w jego ocenie jedynie wybiegiem taktycznym, maskującym cel strategiczny: wywołanie rewolucji komunistycznej w Europie. Trzecia teza głosiła, że głównym przedmiotem zainteresowania i celem ekspansji komunizmu niezależnie od wszelkich okoliczności była Europa, a nie Daleki Wschód, jak w latach 30. XX w. często twierdzili publicyści i dyplomaci europejscy. Według czwartej tezy głównym zadaniem sowieckiej polityki było sprowokowanie konfliktu zbrojnego w Europie pomiędzy państwami „imperialistycznymi”, które by się wzajemnie osłabiły, co było korzystne dla ekspansjonistycznej polityki Moskwy. Wymienione główne cechy myśli sowietologicznej znalazły się w jego klasycznej pracy *Sowiety grożą Europie*. Książka opublikowana w 1935 r. przewidywała pakt Ribbentrop-Mołotow zawarty w 1939 r.:

Nie mamy żadnej pewności, że wciśnięci pomiędzy dwa najsilniejsze dziś imperializmy (...) nie znajdziemy się w takiej sytuacji, że imperializmy tamte podadzą sobie dłonie ponad naszymi głowami. W takiej sytuacji musimy przede wszystkim jasno widzieć i dokładnie wiedzieć: kiedy. Nikt nie jest dzisiaj w stanie niczego zagwarantować²².

W 1935 r. myśl o sojuszu sowiecko-niemieckim, aliansie wrogich sobie ideologii komunizmu i nazizmu, mogła brzmieć jak pomysł autora powieści z gatunku fantastyki politycznej. W Oddziale II SG jego hipotezę traktowano jedynie jako teoretyczną możliwość rozwoju stosunków pomiędzy Moskwą a Berlinem. Przenikliwość spojrzenia na relacje sowiecko-niemieckie znamionuje go jak ponadprzeciętnego znawcę zagadnienia. Uważa się, że Niezbrzycki miał znaczne wpływy w polskim wywiadzie i dyplomacji oraz cieszył się protekcją piłsudczyków. Zapewne pewien wpływ na te opinie miał fakt, że zajmując stanowisko kierownika Referatu „Wschód”, służył zaledwie w stopniu kapitana, a niektórzy jego podwładni posiadali wyższy stopień oficerski, ale warto przypomnieć, że w Oddziale II jedynie szef posiadał stopień pułkownika. Formalnie zajmował etat generała brygady. Niemniej jednak Niezbrzycki posiadał grono wpływowych znajomych. Należał do nieformalnej grupy – powołanej przez „dwójkarza” Stanisława Zaćwilichowskiego – o nazwie „Zakon Nieznanego Żołnierza”, skupiającej oficerów wywiadu służby czynnej oraz tych, którzy podjęli pracę w administracji państwowej, zwłaszcza w MSZ. Był też zaufanym człowiekiem marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, a to znaczyło wiele, ale w krytycznym 1939 r. jego moc oddziaływania na działalność „dwójki” zmalała. Rozpraszały go liczne zadania. Referatowi „Wschód” powierzono dodatkowo prowadzenie wywiadu na Czechosłowację, jednocześnie pełnił on obowiązki kierownika politycznego „Polski Zbrojnej” i był oddelegowany do

²¹ J. Kucharzewski, *Od białego do czerwonego caratu*, t. 1–7, A. Szwarz, P. Wieczorkiewicz (oprac.), Warszawa 1998–2000.

²² A. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow*, Warszawa 2002 s. 149–150.

organizowania Legionu Czeskiego²³. Typowano go też na stanowisko prezesa Polskiego Radia. Zainicjował w 1932 r. nadawanie antykomunistycznych audycji radiowych do Związku Sowieckiego i prawdopodobnie okoliczność ta legła u podstaw przymierzania go do nowego zadania.

Kłęska Polski w kampanii wrześniowej 1939 r. przerwała rozwój jego kariery. Jak zdecydowana większość oficerów Oddziału II opuścił kraj bynajmniej nie w celu ratowania życia. Otrzymał rozkaz Naczelnego Wodza wyjazdu do Rumunii, aby uzyskać zgodę tamtejszego wywiadu na zorganizowanie placówki „dwójki”. Zadanie wykonał z powodzeniem dzięki przedwojennym kontaktom i znakomitej opinii, jaką cieszył się u południowego sojusznika. Wkrótce Ekspozytura „R” podjęła wywiad na kierunku sowieckim za cichym przyzwoleniem gospodarzy, którzy mieli wgląd do części uzyskanych informacji. Co więcej, namawiali go do podjęcia służby w rumuńskim wywiadzie, nie oni jedyni, bo chcieli widzieć go w swych szeregach Francuzi, Brytyjczycy (w latach 30. XX w. zainicjował współpracę z ich wywiadem) i Japończycy. Niezbrzycki konsekwentnie odmawiał, licząc na przydział w odtwarzanych polskich siłach zbrojnych. Jeszcze w kampanii wrześniowej typowano go na organizatora konspiracji w kraju pod okupacją sowiecką wzorowanej na znanej mu POW. Niezbrzycki zmagający się z coraz bardziej doskwierającą chorobą nerek nie mógł podjąć się tego zadania. Z planu nic nie wyszło, ale uwikłał się w nieprzyjemną sprawę. Nim zwolniono go z rozkazu organizowania konspiracji, przyczynił się do przekazania internowanemu w Rumunii Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu okrągłej sumy 100 tys. dolarów na sfinansowanie działalności w kraju. Jak bywa w przypadku dużych kwot sprawa stała się pożywką do rozmaitych plotek²⁴.

Tymczasem sytuacja Niezbrzyckiego na obczyźnie była coraz cięższa, i to nie za sprawą Rumunów, ale nowych władz Rzeczypospolitej organizowanych w opozycji do piłsudczyków. Wpływowy oficer przedwrześniowej „dwójki”, kierownik wywiadu na kierunku sowieckim, z dobrymi koneksjami wśród senatorów, nie cieszył się zaufaniem antagonistów marszałka Piłsudskiego skupionych wokół gen. Władysława Sikorskiego. Zakazano mu utrzymywania kontaktów z przedstawicielami sojusznicznych służb informacyjnych i polecono przekazać kierownictwo Ekspozytury „R”. Chory Niezbrzycki, leczony w szpitalu na kamicę nerkową, nie oponował. Po powrocie do zdrowia wyjechał z Rumunii przez Jugosławię i pod koniec stycznia 1940 r. stanął się w Paryżu u szefa nowego Oddziału II, organizowanego na obczyźnie. Zapewne liczył na przydział i zadania, wszakże we Francji organizowano Armię Polską, lecz znakomitego specjalistę zagadnień sowieckich skierowano przed oblicze „Komisji dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów Dotyczących Ostatnich Zdarzeń w Polsce” (tzw. „Komisja Rejestracyjna”, „Komisja Hallera”). Celem komisji powołanej przez władze polskie we Francji było zebranie dokumentacji dotyczącej przygotowania II Rzeczypospolitej do wojny w 1939 r. i zbadanie przyczyn klęski, de facto świadectw zaniedbań i winy władz przedwrześniowych. Wielu oficerów wojska, również wywiadu, złożyło pisemne relacje, ale Niezbrzycki mimo ponagleń tego nie uczynił – jak stwierdził Ludwik

²³ *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 193. Ł. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty biografii...*, s. 30. Twierdzi, że pozbawiono go obowiązku nadzorowania „Polski Zbrojnej” z chwilą wkroczenie wojsk niemieckich do Czech, 15 marca 1939 r.

²⁴ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1995, s. 43. J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, K. Pomian (oprac.), Warszawa 2006, s. 89. Giedroyc, który był sekretarzem ambasady w Bukareszcie, wspominał, że przekazał kwotę Śmigłemu-Rydzowi. *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 195.

Sadowski, również „dwójkarz”, autor opracowania przygotowanego na podstawie relacji posiadanych przez komisję *Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniach do wojny)*. Złożył natomiast ustane oświadczenia, ale pytano go jedynie o działalność we wrześniu 1939 r. i w Rumunii. W Paryżu kierownictwo nowej „dwójki” nie zamierzało skorzystać z jego wiedzy, umiejętności i doświadczenia. Krytykując nowe porządki, wypominał, że nikt nie wymagał, aby przekazał łączność z informatorami w ZSRs. Znalazł się na bocznym torze toczących się wydarzeń.

Wielka ambicja i przekonanie o słuszności własnych opinii i ocen, które zawsze cechowały jego działania, a także rozgoryczenie wywołane marginalizacją, pchnęły go, jak można przypuszczać, do czynów karkołomnych, by nie powiedzieć awanturniczych. Już wiosną 1939 r. poinformował kierownika wywiadu (Wydział IIA Wydziału Wywiadowczego) płk. Tadeusza Skindera, choć nie miał na to dowodów, że ważny oficer wywiadu na kierunku niemieckim, kierownik Ekspozytura w Bydgoszczy, kpt. Jan Henryk Żychoń *jest narzędziem w rękach wywiadu niemieckiego*. W drugiej połowie lat 30. XX w. wywiadem polskim wstrząsnęła sprawa mjr. Jerzego Sosnowskiego-Nałęcza, kierownika najważniejszej placówki polskiego wywiadu w Niemczech. Sosnowski-Nałęcz po aresztowaniu przez Gestapo omal nie został skazany na karę śmierci, a odzyskawszy wolność w ramach wymiany szpiegów, w Polsce został postawiony w stan oskarżenia i uznany winnym współpracy z wywiadem niemieckim, wprowadzenia w błąd Oddziału II oraz czerpania z tego tytułu korzyści finansowych. Skazano go na 15 lat więzienia oraz 200 tys. złotych grzywny. Sosnowski-Nałęcz zapowiedział odwołanie od wyroku, ale wybuch II wojny światowej uniemożliwił ponowne rozpatrzenie sprawy. Dziś powszechnie się uważa, że oskarżenie było niesłuszne. W Niezbrzyckim, który jako biegły wziął udział w procesie, zrodziły się podejrzenia wobec Żychonia. KierowanaprzezniegoEkspozytura w Bydgoszczy, która prowadziła intensywny wywiad w Niemczech, potwierdzała autentyczność informacji i materiałów przekazywanych przez Sosnowskiego-Nałęcza. Po klęsce wrześniowej Żychoń nie został odsunięty na boczny tor, przeciwnie, awansował i został kierownikiem Wydziału Wywiadowczego nowej „dwójki”, gdzie Niezbrzycki był marginalizowany, a wkrótce pozbawiony przydziału i skierowany do miejsc odosobnienia, zwanych stacjami zbornymi, zorganizowanymi dla oficerów uważanych za przeciwników sikorszczyków. Przebywał najpierw w Ośrodku Oficerskim w Cerizay, nazywanym „Wiśniowem” (francuska nazwa miejscowości – wiśnia – budziła skojarzenie z polskim Zakładem Karnym w Nowym Wiśniczu), następnie w ośrodku w szkockim Rothsay na wyspie Bute, zwanym złowieszczo Wyspa Węży. Jedynie w latach 1941–1942 miał przerwę od przebywania w miejscach odosobnienia, gdy wykładał w Oficerskiej Szkole Wywiadowczej w Glasgow. Nie było to jednak wyróżnienie, bo dydaktykę powierzano oficerom, których trzymano z dala od działalności Oddziału II. W Glasgow usiłował dostać się do przebywającego w więzieniu gen. Stefana Dęba-Biernackiego, przywódcy grupy przeciwników sikorszczyków, obwiniono go też o wydobywanie i upublicznienie wspólnie z innymi oficerami szyfrogramów rozmów Sikorski-Majski zakończonych podpisaniem układu przywracającego stosunki dyplomatyczne z ZSRs, zerwane po agresji na II Rzeczpospolitą 17 września 1939 r. Niezbrzycki nie mógł zaakceptować, że sojusznikiem Polski został niedawny agresor. Ponownie uznano go za oficera niebezpiecznego dla rządu gen. Władysława Sikorskiego.

Ciężkie położenie, w jakim znalazł się Niezbrzycki, spowodowało, że zaogniły i wyostrzyły się spory i animozje sięgające czasów sprzed 1939 r. Coraz częściej

krytykował on kierownika Wydziału Wywiadowczego Jana Henryka Żychonia. Stale powracał do sprawy Jerzego Sosnowskiego-Nałęcza. Według niego w Oddziale II SG, przedwrześniowym i zorganizowanym na emigracji, istniała grupa działająca na szkodę polskiego wywiadu i kontrwywiadu. Oficerowie ci mieli być stale wprowadzani w błąd przez służby informacyjne III Rzeszy. Sugerował też, że niektórzy podejmowali świadome kontakty z wrogiem, a to już było równoznaczne z zarzutem zdrady. Niezbrzycki wypowiadał te zarzuty w rozmowach z innymi oficerami, m.in. poinformował o tym Kazimierza Iranka-Osmeckiego, składał tej treści meldunki ustne przełożonym, a gdy to nie odniosło skutku, złożył meldunek pisemny do Naczelnego Prokuratora Wojskowego. Posądził kierownika Wydziału Wywiadowczego, Jana Henryka Żychonia, o działanie na szkodę wywiadu, a zasłużonym oficerom „dwójki”, szefowi Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza Stanisława Gano i komendantowi Szkoły Oficerów Wywiadu, zarzucił tchórzostwo, oportunizm i brak umiejętności. Niezbrzyckiego wspierał podwładny z przedwrześniowego Referatu „Wschód” Tadeusz Nowiński. Postać ta bardzo źle zapisała się w dziejach Oddziału II. Po zakończeniu II wojny światowej powrócił on do Polski i podjął służbę w komunistycznym wywiadzie, następnie występował w procesach politycznych jako świadek oskarżenia. Fakty te skłaniają do przypuszczenia, że współpracował z wywiadem sowieckim²⁵. Obydwaj z powództwa Jana Henryka Żychonia stanęli przed Morskim Sądem Wojennym i w listopadzie 1943 r. zostali skazani na kary osadzenia w twierdzy – Niezbrzycki na dwa tygodnie, Nowiński zaś na trzy tygodnie²⁶.

Kariera Niezbrzyckiego znalazła się na zakręcie. Oficer, który do 1939 r. prowadził i kierował służbą wywiadowczą na ZSRs, w nowej „dwójce”, która powstała we Francji i Wielkiej Brytanii, nie znalazł zajęcia. Wykłady w szkole wywiadowczej w Glasgow były jedynie epizodem. Uważany za przeciwnika politycznego władz polskich na wychodźstwie, większość czasu spędził w miejscach odosobnienia. W obozie w Rothsay przebywał aż do 1944 r. Dopiero w lutym tego roku przydzielono go do Wydziału Opieki Dowództwa Jednostek Wojska w Wielkiej Brytanii (JWWB), następnie I Korpusu²⁷.

Czas bez przydziału wywiadowczego przeznaczył na działalność publicystyczną, którą zajmował się, jak powiedziano, już od lat 30. XX w., jednocześnie kierując Referatem „Wschód” Oddziału II. Sprzyjały temu znajomości z ówczesnym warszawskim światem dziennikarskim. Do tego środowiska wprowadził go Jerzy Giedroyc, który tak naprawdę wykorzystywał niektórych publicystów jako kierowników placówek wywiadu. Można tu przytoczyć kilka nazwisk: Aleksander Janta-Pończyński (działał „pod przykryciem” dziennikarza „Gazety Polskiej” na Bliskim i Dalekim Wschodzie w latach 1935–1936), związany z „Buntem Młodych” Jan Popławski (w 1937 r. prowadził studia terenowe w Syrii, Palestynie i Libanie) czy Ksawery Pruszyński (w 1933 r. pracował w urzędzie konsularnym w Kijowie)²⁸.

Pełniąc służbę w przedwrześniowym Oddziale II, Niezbrzycki nie miał czasu na prowadzenie studiów naukowych, choć zagadnienia sowietologiczne przyciągały jego uwagę. Do zmundnych prac naukowych zniechęcał go prawdopodobnie jego temperament, przedkładał pracę w terenie nad kierowanie Referatem „Wschód”. Nie dziwi więc,

²⁵ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Wybór dokumentów*, t. 2, J.S. Ciechanowski (wyb. i oprac.), Warszawa 2005, s. 429–430.

²⁶ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 95–97.

²⁷ *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 196.

²⁸ L. Ulatowski, *Niezbrzycki – wybrane aspekty biografii...*, s. 17.

że jego ulubioną formą wypowiedzi była publicystyka, której oddawał się zwłaszcza po skazaniu wyrokiem Morskiego Sądu Wojennego w listopadzie 1943 r., zamieszczając teksty w „Wiadomościach” i „Dzienniku Polskim”.

Do końca II wojny światowej nie otrzymał przydziału w polskim wywiadzie. W 1945 r. pracował jako urzędnik do zleceń w Ministerstwie Dokumentacji i Informacji, na którego czele stał Adam Pragier, kierując Działem Kontynentalnym, któremu podlegały referaty: Niemiecki i Sowietcki oraz Wydział Europejski. Doświadczenie wywiadowcze i wiedza sowietologiczna dawnego „dwojkarza” zainteresowała Francuzów. W latach 1948–1957 pracował w Ośrodku Studiów Rosji Sowieckiej oraz utrzymywał kontakt z wywiadem francuskim, konsultując zagadnienia sowieckie²⁹.

Na ten czas, drugą połowę lat 40. i pierwszą połowę lat 50. XX w., przypadł najlepszy pisarski okres Niezbrzyckiego, gdy podejmował publicystykę sowietologiczną i historyczną. Przymierzał się do znaczniejszych publikacji z historii Polski, ale stan zdrowia nie pozwolił mu zrealizować te zamierzenia. Przede wszystkim należy też pamiętać, że nie miał historycznego wykształcenia, dlatego jeśli podejmował zagadnienia historyczne, to czynił to w formie publicystyki. Warto wspomnieć, że przyjmując w 1952 r. obywatelstwo brytyjskie w ankiecie personalnej jako zawód wpisał – dziennikarz.

Spośród zainteresowań historycznych pierwsze miejsce zajmowały dzieje sowieckiego wywiadu i kontrwywiadu. Interesował się działaniami tych służb wobec emigracji rosyjskiej, m.in. uprowadzeniem z Paryża przywódców emigracji – generałów Aleksandra Kutiepowa (w 1930 r.) i Jewgienija Millera (w 1937 r.), czystką w Armii Czerwonej i losami marszałka Michaiła Tuchaczewskiego. Najwięcej uwagi Niezbrzycki poświęcił operacji prowokatorsko-dezinformacyjnej zrealizowanej pod kryptonimem „Triest”³⁰ (rezultatem tej operacji była zmiana formy i metody pracy w ZSRS przez polski wywiad). Studiował jej dzieje już od lat 30. aż do ostatniego etapu życia w Stanach Zjednoczonych. Kierując Referatem „Wschód”, zapoznawał się z materiałami archiwalnymi dotyczącymi sprawy, rozmawiał z uczestnikami operacji, dysponował sporą liczbą notatek, które, jak stwierdził, zaginęły w Warszawie w czasie Powstania Warszawskiego.

Wiemy, że po II wojnie światowej pracował nad książką *All my life I spied on Russia*, której jeden z rozdziałów miał być poświęcony operacji „Triest” i uwikłaniu polskiego wywiadu w tę sprawę³¹. Tekst ten został opublikowany w „Kulturze” w 1949 r. i prawdopodobnie w odcinkach w „Nowoje Russoje Słowo”³². W artykule w „Kulturze” Niezbrzycki powoływał się na informacje od oficerów Oddziału II, którzy utrzymywali kontakt z fikcyjną konspiracją, ale podał jedynie ich inicjały, dziś łatwe do rozszyfrowania: T.M. to Wiktor Tomir Drymmer, W.M. to Władysław Michniewicz. Poruszył kwestie zdrady peowiaków – Ignacego Dobrzyńskiego i Wiktora Steckiewicza, którzy zdekonspirowani w 1920 r. przez CzeKę w Moskwie i Piotrogradzie przeszli na stronę Sowietów oraz pełnili służbę w aparacie terroru i bezpieczeństwa. Operacji „Triest” poświęcił też uwagę w opracowaniu *Rosyjska emigracja po trzydziestu latach*

²⁹ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza...*, s. 176.

³⁰ Rosyjska nazwa kryptonimu operacji przeprowadzonej przez sowiecki aparat terroru i bezpieczeństwa. Rozpowszechniona w krajowej literaturze nazwa „Trust” pochodzi z piśmiennictwa polskiego powojennego wychodźstwa, które zapożyczyło ją z publikacji anglojęzycznych.

³¹ Archiwum Jerzego Niezbrzyckiego..., IJP, sygn. 109/3, k. 129–143.

³² R. Wraga, *Trust*, „Kultura” 1949, nr 4/5, s. 156–177.

wygnania przygotowanym w wersji angielskiej w 1951 r.³³ Na łamach „Kultury” powrócił do czasów, gdy pełnił służbę wywiadowczą w sowieckiej Ukrainie. Wspomnieniowy tekst zamieścił pod tytułem *Czwarty marszałek Polski*³⁴.

Wspólnym przedsięwzięciem wydawniczym stał na przeszkodzie konflikt Niezbrzyckiego z paryską „Kulturą”. U podstawy antagonizmu leżały, jak się wydaje, trudna osobowość Niezbrzyckiego, zapalczywość i niezłomność oraz spór między innymi z Giedroyciem o Czesława Miłosza, którego posądził o współpracę z komunistycznym wywiadem³⁵. Miłosz pracował w dyplomacji na stanowisku attaché kulturalnego w Paryżu, ale w 1951 r. postanowił pozostać na Zachodzie i poprosił o przyznanie azylu politycznego we Francji. Zamieszkał w Maisons-Laffitte, co początkowo wywołało protesty części środowiska emigrantów. Niedługo potem napisał *Zniewolony umysł*, wydany przez Instytut Literacki. Pośrednictwo w kontaktach z „Kulturą” zaoferował Niezbrzyckiemu w następnych latach Gustaw Herling-Grudziński³⁶.

Poszukując wydawcy książki, Niezbrzycki prowadził korespondencję w 1950 r. m.in. z pisarzem i publicystą Aleksandrem Janta-Połączyńskim, który osiedlił się w Stanach Zjednoczonych. Warto wspomnieć, że Janta-Połączyński odbył podróż po ZSRS, którą opisał w książce *Wzdłuż i w szerz przez ZSRR*, opublikowaną w 1933 r. Być może przed podróżą konsultował się z Niezbrzyckim, który mógł mu służyć radą (obserwacja była jedną z metod pracy polskiego wywiadu w Związku Sowieckim w latach 30 XX w.).

W 1957 r. korespondował w sprawie publikacji książki ze Stefanem Kozłowskim, stałym współpracownikiem Giedroycia w Monachium i korespondentem „Kultury” w Niemczech, który w liście z 15 lipca napisał do Niezbrzyckiego: *W swoim czasie wspomniałeś o swej pracy pod tytułem „Prowokacje sowieckie”, którą byłeś skłonny wydać po niemiecku. Wówczas rozmowy spełzły na niczym, lecz przed kilku dniami zwrócił się do mnie poważny tutejszy wydawca z zapytaniem, czy sprawa jest jeszcze aktualna*³⁷. Kozłowski również był zainteresowany publikacją wcześniejszych tekstów Niezbrzyckiego.

W 1959 r. Niezbrzycki zdobył się na zaskakującą decyzję. Opuścił Francję i osiedlił się w Stanach Zjednoczonych. W czasach zimnej wojny Amerykanie prowadzili najintensywniejszą działalność wywiadowczą na ZSRs spośród państw Zachodu, rozwijali też ośrodki naukowe specjalizujące się w badaniach sowietologicznych. List rekomendujący kwalifikacje Niezbrzyckiego wystawił m.in. gen. Władysław Anders³⁸ dzięki czemu znalazł on zatrudnienie w Instytucie Badawczym Studiów nad Blokiem Chińsko-Sowieckim, a następnie podjął pracę w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie. Z jego wiedzy korzystał też Instytut Hoovera i CIA. Warto dodać, że nigdy nie był zatrudniony przez amerykański wywiad. W Stanach Zjednoczonych poznał drugą żonę, Natali Grant (1901–2002). Zawierane przez Niezbrzyckiego małżeństwa odzwierciedlają jego życiową aktywność. Pierwszą żonę, Halinę Dybczyńską, (spotyka się też imię Kalina) poznał w latach młodzieńczych, kiedy obydwoje pełnili służbę w POW. Dybczyńska, kurier i wywiadowca w wojnie z Rosją

³³ Maszynopis w jęz. polskim, IJP, sygn. 109/11, k. 25 i nast.

³⁴ J. Wraga, *Czwarty marszałek Polski*, „Kultura” 1950, nr 1, s. 119–132.

³⁵ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery...*, s. 118, 222.

³⁶ List z 12 lutego 1962 r., IJP, sygn. 109/4, k. 11.

³⁷ IJP, sygn. 109/4, k. 1.

³⁸ Pismo gen. W. Andersa do gen. A. Gruenther z 13 lutego 1958 r., IJP, sygn. 109/1.

Sowiecką, została odznaczona orderem *Virtuti Militari* za służbę w POW, zmarła na emigracji w Detroit w 1960 r. Grant podzielała jego zainteresowania sowietologiczne, pracowała w Departamencie Stanu, następnie w Bibliotece Kongresu³⁹.

Nie ustawał w poszukiwaniu wydawcy publicystyki i prac naukowych. Starał się zainteresować amerykańskich wydawców, niestety, odrzucili sygnałny tekst poświęcony operacji „Triest”, ponieważ w ich ocenie dotyczył spraw zbyt odległych i mało zrozumiałych dla amerykańskiego czytelnika. Wydawcy sugerowali też uatrakcyjnienie, czyli budowanie narracji wokół jednego z głównych bohaterów operacji i wprowadzenie dialogów. Do tej operacji odniósł się w liczącym dziewięć stron maszynopisu omówieniu książki Geoffrey Bailey *The Conspirators*, przygotowanym w 1960 r.⁴⁰

Na początku lat 60. XX w. na kilka lat przed śmiercią dorobek Niezbrzyckiego wynosił pięć książek, kilka broszur i przeszło 1500 drobnych prasowych publikacji, głównie w językach polskim, angielskim, francuskim, rosyjskim i ukraińskim. Wśród publikacji były też przeprowadzone, pod pseudonimem Wincenty Maliniak, wywiady m.in. z Adamem Pragierem, a także recenzje prac dotyczących losów Polaków w II wojnie światowej, m.in. Józefa Czapskiego *Wspomnienia Starobielskie i Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów*, ogłoszone w formie artykułów publicystycznych. Kłopoty z identyfikacją jego dorobku sprawia fakt, że używał licznych pseudonimów (George Neighbour, J. Antonowicz, Michał Lipski, George Kremer, Bernard Andreus, Giżycki, Wincenty Maliniak oraz pochodne inicjałów np. wwr./wrw.)⁴¹. Mówiąc o dorobku, należy pamiętać o licznych odczytach i wykładach wygłaszanych m.in. w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Posiadał tytuł „associate profesor” w Stanford University w Palo Alto, należał również do towarzystw naukowych: Polskiego Instytutu Spraw Wschodnich w Londynie, Instytutu Badawczego Studiów nad Blokiem Chińsko-Sowieckim w Waszyngtonie, a także współpracował z Instytutem Badania ZSRR w Monachium.

Jerzy Niezbrzycki zmarł 30 stycznia 1968 r. w Leesburgu. Spośród ogółu oficerów polskiego kontrwywiadu i wywiadu w latach 1918–1945 wyróżniały go erudycja, samodzielność myślenia oraz zamiłowanie do badań naukowych i publicystyki. Długo jeszcze jego osoba będzie budzić zainteresowanie i kontrowersje, tym bardziej że wciąż brakuje pełnej biografii tej znaczącej postaci w dziejach Oddziału II SG WP.

³⁹ Urodzona w Tallinie jako Natalia Konstantinowna Mark, wyemigrowała w 1920 r. do Stanów Zjednoczonych, wyszła za mąż za Malcolma Granta, lecz wkrótce się rozwiódła, pracowała w amerykańskich misjach humanitarnych i dyplomatycznych (m.in. w latach 1928–1939 w ambasadzie w Rydze jako tłumacz i analityk), zatrudniona w latach 50. ub. wieku w Departamencie Stanu na stanowisku sowietologa. Wyszła za mąż za Niezbrzyckiego 20 maja 1959 r. Pracowała w Hoover Institution od połowy lat 60. Co ciekawe, opublikowała artykuły o operacji „Triest”, być może inspirowane badaniami Niezbrzyckiego, *Deception on a Grande Scale* w „International Journal of Intelligence and Counterintelligence” (1986–1987) oraz *The Trust* w „Artificial Intelligence Journal” (1991). Materiały po Niezbrzyckim przekazała do Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Należy wspomnieć, że w spuściźnie znajdują się listy historyka Richarda Woytaka z 1976 r. do Natalie Grant. Prowadząc kwerendę do rozprawy doktorskiej, dopytywał o wspomnienia i dokumenty Niezbrzyckiego. Wspomnienia oficera byłyby niezwykle ciekawą.

⁴⁰ Tamże, sygn. 109/3, k. 85–96 i sygn. 109/17 (brak paginacji).

⁴¹ *Oficerowie wywiadu WP i PSZ...*, s. 198.

Paweł Libera
Bartosz Nowożycki

Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga) – Jerzy Giedroyc: dzieje trudnej współpracy

Jerzy Giedroyc jest postacią powszechnie znaną, był bohaterem wielu wspomnień, artykułów, obszerniejszych studiów i nawet biografii. Trudno jednak powiedzieć, aby jego historia była wystarczająco dobrze znana. Nadal niektóre epizody i momenty z życia Redaktora czekają na wyjaśnienie i opracowanie. Nie powstała także dotychczas wyczerpująca biografia Jerzego Giedroycia.

Jerzy Niezbrzycki (Ryszard Wraga) również wzbudzał zainteresowanie badaczy, ale jego biografia jest znacznie trudniejsza do napisania, między innymi z powodu wieloletniej pracy wywiadowczej, której udokumentowanie nie należy do najłatwiejszych. Nie pozostawił on po sobie takiego archiwum jak Jerzy Giedroyc ani też takiej spuścizny epistolarniej. Dokumenty związane z jego działalnością są rozproszone, a częściowo wciąż niedostępne. Nic nie wskazuje na to, aby sytuacja ta miała się poprawić w najbliższym czasie.

Trwająca około 20 lat znajomość pomiędzy redaktorem „Buntu Młodych” (od 1931 r.) a oficerem wywiadu wojskowego na ZSRR zawiązała się na przełomie lat 20. i 30. XX w. W czasie II wojny światowej los rzucił ich w różne części kontynentu, ale od 1945 r. bardzo czynnie współpracowali w ramach wydawnictw 2. Korpusu Polskiego. Po wojnie, w pierwszych latach istnienia „Kultury” Wraga był ważnym współpracownikiem tego czasopisma. Ich współpraca i przyjaźń zakończyły się nagle, z powodów rozbieżności na tle politycznym.

Współpraca tych dwu postaci odbywała się na wielu płaszczyznach, a dzieje ich relacji są wielowątkowe. Wydaje się, że dzięki dotychczas prawie niewykorzystanej korespondencji pomiędzy Ryszardem Wragą a Jerzym Giedroyciem, a także innym odnalezionym materiałom uda się przedstawić najważniejsze aspekty i momenty ich przyjaźni i współpracy¹.

Relacje pomiędzy Jerzym Niezbrzyckim a Jerzym Giedroyciem w okresie międzywojennym

Sprawa kontaktów Jerzego Giedroycia z wywiadem II RP do dnia dzisiejszego pozostaje białą plamą w jego biografii. Swoich kontaktów z działaczami ruchu prometejskiego i pracownikami wywiadu Giedroyc nigdy nie ukrywał², ale też nigdy nadmiernie tego tematu nie eksponował. Na podstawie zachowanych informacji i dokumentów można podjąć próbę rekonstrukcji tego wątku. Odwołując się do relacji samego Giedroycia, trzeba przypomnieć, że przełomowym momentem okazało się spotkanie w 1928 r. Jana „Nulka” Karczewskiego, oficera Oddziału II. Niebawem poznał on także porucznika Stanisława Zaćwilichowskiego, wieloletniego pracownika wywiadu, radcę MSZ związanego z ruchem prometejskim i wpływowego sekretarza premiera Kazimierza Bartla³. Dzięki Zaćwilichowskiemu

¹ Autorzy tego tekstu pragną podziękować p. Wojciechowi Sikorze, dyrektorowi Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, i Annie Nowakowskiej-Wierchoś (AAN) za pomoc w dotarciu do materiałów.

² J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Paryż 2006, s. 29–30, 41.

³ Tamże, s. 26–28.

i za jego pośrednictwem Giedroyc poznał Ryszarda Wragę⁴. Zważywszy na to, że por. Zaćwilichowski zginął w wypadku samochodowym 24 października 1930 r., można przypuszczać, że Giedroyc poznał Wragę między 1928 a 1930 rokiem.

Niebawem ich znajomość przerodziła się w przyjaźń (warto także dodać, że w podobnym okresie obydwoj przez pewien czas studiowali na Uniwersytecie Warszawskim). O intensywności tej przyjaźni świadczy niedawno odnaleziony list Giedroycia do jednego ze współpracowników „Buntu Młodych”, do którego w połowie 1933 r. pisał: *Gdyby to Panu konweniowało, to mógłbym przywieźć z sobą kpt. E[dmunda] Charaszkiewicza⁵ (prawa ręka Schaetzla⁶), spec od spraw ukraińskich, odgrywa dość dużą rolę w polityce mniejszościowej) ewent[ualnie] por. Niezbrzyckiego⁷ ze Sztabu Głównego również specjalistę w tej dziedzinie, kandydata w najbliższej przyszłości na szefa biura pers[onalnego] w MSZ. (...) Proszę mi więc zawiadomić, czy któregoś z tych Panów chciałby Pan widzieć, a w takim razie załatwiłbym to z przyjemnością, gdyż jestem z nimi w dosyć dobrych stosunkach⁸. Z kolei proponując spotkanie w Warszawie, dodawał: (...) *prosiłbym o podanie wcześniej terminu przyjazdu Pana do Warszawy, by móc ustalić konferencję ze światowładnymi porucznikami. Proponuję konferencję: 1) p. Janina Hołówkowa⁹ i kpt. Charaszkiewicz, 2) por. Jerzy Niezbrzycki i kpt. Drymmer¹⁰. Wreszcie, nie bez znaczenia był fakt, że bardzo szybko Wraga rozpoczął współpracę z czasopismami wydawanymi przez Jerzego Giedroycia – „Buntem Młodych”, a od 1937 r. z „Polityką”. Jak podaje Rafał Habielski, pierwszą książką, która wyszła przy „Buncie Młodych” była książka Niezbrzyckiego wydana w 1935 r. pod nazwiskiem Ryszard Wraga pt. *Sowiety grożą Europie*¹¹.**

Wiadomo także, że dzięki znajomości Niezbrzyckiego Giedroyc mógł korzystać z pewnych ułatwień w codziennej pracy redakcyjnej (np. Niezbrzycki „załatwił” bezpłatne bilety kolejowe współpracownikom gazet, które wydawał Giedroyc)¹². Ponadto przynajmniej dwa razy przy jego pomocy udało się Giedroycowi wysłać na placówki zagraniczne swoich przyjaciół, którzy pojechali tam w charakterze pracowników wywiadu. Pierwszy taki przypadek miał miejsce, kiedy z redakcji „Buntu Młodych” odszedł Jan Popławski. Giedroyc zorganizował wysłanie go na Bliski Wschód jako korespondenta PAT, co *było właściwie przykrywką dla jego działalności jako agenta II Oddziału. Załatwiłem to przez Niezbrzyckiego* – wspominał po latach¹³. Drugi przypadek dotyczył Ksawerego Pruszyńskiego¹⁴, którego udało się ulokować na podob-

⁴ Tamże, s. 108.

⁵ Edmund Charaszkiewicz (1895–1975), ppłk, w latach 1928–1939 szef Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego (SG), w której była skoncentrowana akcja prometejska, szczególnie po 1930 r.

⁶ Tadeusz Schaezel (1891–1971), m.in. attaché wojskowy w Konstantynopolu (1924–1926), szef Oddziału II SG (1926–1929), kierownik Wydziału Wschodniego MSZ, a następnie wicedyrektor Departamentu Politycznego MSZ (1931–1935). Faktyczny kierownik akcji prometejskiej w okresie 1925–1935.

⁷ Jerzy Niezbrzycki (1902–1968), m.in. publicysta i pracownik Oddziału II SG, szef referatu Wschód (1932–1939).

⁸ P. Libera, *Z dziejów „Buntu Młodych” i „Polityki”. Listy Aleksandra i Adolfa Marii Bocheńskich do Stanisława Losia (1932–1939)*, *„Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”* 2013, t. 47, s. 331.

⁹ Janina Hołówko, wdowa po Tadeuszu Hołówce (1889–1931).

¹⁰ P. Libera, *Z dziejów „Buntu Młodych” i „Polityki”...*, s. 331.

¹¹ R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc. Od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2007, s. 35.

¹² M. Pruszyński, *Migawki wspomnień*, Warszawa 2002.

¹³ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 55.

¹⁴ Ksawery Pruszyński (1907–1950), dziennikarz, publicysta, członek „Myśli Mocarstwowej”. Rozpoczął stałą współpracę ze „Słowem” i przeniósł się do Wilna w 1932 r. W Kijowie przebywał jesienią 1933 r.

nym stanowisku w Kijowie: *Spodziewam się od października bardzo sensacyjnych materiałów dotyczących Ukrainy Sowieckiej, gdyż udało mi się ulokować Ksawerego Pruszyńskiego w Kijowie na jakie 2-3 miesiące z możliwością poruszania się po terenie. Przypuszczam, że zbierze ciekawe obserwacje no i skompletuje bibliotekę Buntu. W razie jeżeli miałby Pan do niego jakie polecenia, to proszę przesłać list do niego na moje ręce, a ja mu prześlę przez kurierkę, gdyż normalną pocztą jest gwarancja przeczytania listu stuprocentowa* pisał Giedroyc do Stanisława Łosia¹⁵.

Już w okresie międzywojennym z powodu obecności Wragi na łamach „Buntu Młodych”, redakcję posądzano o kontakty z wywiadem¹⁶. Po wojnie, w maju 1948 r., Wraga miał nawet powiedzieć Waławowi Zbyszewskiemu, że „Bunt Młodych” finansowała „Dwójka”. Giedroyc zdecydowanie zaprzeczał tym informacjom¹⁷. Informacje te wydaje się potwierdzać notatka Ekspozytury nr 2 Oddziału II SG z której wynika, że do 1938 r. pismo „Polityka” nie otrzymywało subwencji Ekspozytury nr 2, a co za tym idzie, zapewne także i Oddziału II: *Wyraźna przewaga plusów nad minusami, a przede wszystkim twórczy charakter prac grupy nakazuje podtrzymać tę grupę zarówno moralnie, jak i finansowo* – pisał Józef Skarżyński, autor notatki o piśmie „Polityka”¹⁸. Nie oznacza to, że redakcja nie otrzymywała funduszy państwowych. Z powodu braków w dokumentacji można formułować jedynie bardzo ostrożne wnioski i stwierdzić, że przynajmniej w okresie od kwietnia do września 1939 r. według tajnego rozdzielnika Wydziału Wschodniego MSZ „Polityka” otrzymywała stałą, choć za każdym razem określaną jako „nadzwyczajną”, dotację w wysokości 500 zł miesięcznie¹⁹.

Wraga i Giedroyc w czasie II wojny światowej

Wojenne drogi Giedroycia i Niezbrzyckiego skrzyżowały się po raz pierwszy w pierwszym miesiącu wojny w 1939 r. w Rumunii. Pierwszy z nich blisko współpracował z ambasadorem RP w Bukareszcie Rogerem Raczyńskim, drugi jako oficer do zleceń marszałka Edwarda Rydza-Śmiego miał tworzyć struktury konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej²⁰. Razem brali udział w pracach na rzecz Oddziału II SG WP i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale wyniki tych działań były ograniczone²¹.

W późniejszym okresie w miarę możliwości starali się utrzymać kontakt, ale losy rzuciły ich w różne miejsca. Niezbrzycki przebywał najpierw w Szkole Oficerów Wywiadu w Wielkiej Brytanii (1941–1942), a następnie w obozie karnym w Rothesay. Od 1945 r. (do 1949 r.) był pracownikiem Ministerstwa Informacji w Londynie. Giedroyc brał udział w tworzeniu siatki MSZ na Bliskim Wschodzie. Następnie wstąpił do oddziałów polskich i służył w komórce odpowiedzialnej za kulturę i propagandę w północnej Afryce, potem zaś przy 2. Korpusie Polskim we Włoszech. W tym okresie z powodu swych kontaktów i przyjaźni z Wragą, Jerzy Giedroyc miał pewne nieprzyjemności ze strony płk. Wincentego Bąkiewicza, odpowiedzialnego za wywiad

¹⁵ P. Libera, *Z dziejów „Buntu Młodych” i „Polityki”...*, s. 331.

¹⁶ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 71.

¹⁷ R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada...*, s. 39.

¹⁸ P. Libera, *Ocena polityczna grupy „Polityki” przez Oddział II Sztabu Głównego w 1938 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 147.

¹⁹ P. Libera, *Z dziejów „Buntu Młodych” i „Polityki”...*, s. 331–332.

²⁰ T. Dubicki, S.J. Rostworowski, *Sanatorzy kontra Sikorszczyzy*, Warszawa 1993, s. 19–20.

²¹ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 83.

2. Korpusu, który Niezbrzyckiego nie znośli²². Do następnego spotkania pomiędzy przyszłym redaktorem „Kultury” i Niezbrzyckim doszło dopiero na początku 1945 r., kiedy to dzięki staraniom tego ostatniego i poparciu Adama Pragiera udało się ściągnąć Giedroycia, z polecenia gen. Władysława Andersa, do Londynu. Giedroyc do maja 1945 r. pracował w Sztabie Głównym Naczelnego Wodza, starając się zyskać poparcie dla planów powołania Instytutu Literackiego.

Najbardziej intensywny okres współpracy Giedroycia i Wragi w tym okresie przypadł na ostatnie miesiące wojny, Wraga jako publicysta współpracował wówczas z „Orłem Białym” i nadzorowanym przez Giedroycia Oddziałem Kultury i Prasy 2. Korpusu w Rzymie. Pod tym szyldem ukazały się liczne prace Wragi²³. Najważniejsze z nich dotyczyły przede wszystkim tematyki sowieckiej, zgodnej z zainteresowaniami i specjalizacją autora, ale także z nową sytuacją międzynarodową zdominowaną przez Związek Radziecki. Były to trzy książki: *Sowieckie republiki środkowo-azjatyckie*, (Rzym 1945, 121 ss.), *Ustrój sowiecki: (marksizm a stalinizm, komunizm a sowietyzacja)*, (Rzym 1945, 102 ss.) i *Wojna sowiecko-niemiecka 1941–1945*, (Rzym 1945, 161 ss.). Ponadto w tym samym roku ukazało się kilka skromniejszych objętościowo książeczek, a właściwie broszur poświęconych dwóm zagadnieniom: z jednej strony – sowieckiej Rosji (np. *O rewolucji*, Rzym 1945, 55 ss. oraz: *Proces moskiewski*, Rzym 1945, 15 ss.), z drugiej strony przygotowaniu żołnierzy polskich do zmierzenia się z przyszłością (*Rozmyślenia Polaka w sprawie powrotu do kraju*, Rzym 1945, 19 ss. i *Rola i zadania emigracji polskiej*, Rzym 1945, 39 ss.). Warto dodać, że nie wszystkie prace Niezbrzyckiego mogły być drukowane pod jego własnym nazwiskiem albo nawet pod powszechnie znanym pseudonimem „Ryszard Wraga”. Z tego powodu niektóre broszury Niezbrzyckiego Giedroyc drukował pod nazwiskiem: Bernard Andreus (np. *Polska a „kapitalistyczna interwencja” w stosunku do ZSRR: 1918-1920*, 40 ss. czy *Zapiski janczarów*, 56 ss.). Wraga blisko współpracował także z prasą wydawaną przez 2. Korpus („Orzeł Biały”).

Próbując krótko scharakteryzować jego piśmiennictwo z tego okresu, trzeba stwierdzić, że koncentrował się na dwóch zagadnieniach – na przybliżeniu i analizie systemu politycznego w Rosji Sowieckiej oraz na przygotowaniu czytelnika do trudnej przyszłości, którą widział jedynie na emigracji. Można stwierdzić, że już wtedy, w 1945 r., w broszurach wydawanych przez Jerzego Giedroycia Wraga pojmował emigrację jako ugrupowanie „niezłomnych i nieprzejednanych”, do końca walczących z ustrojem sowieckim. Z kolei bierny pobyt na emigracji był dla niego: zbiorową czy indywidualną dezercją, odstępstwem od narodu, w czasach gdy naród nasz przechodzi najcięższy okres swoich zmagania z wrogiem. Książeczkę zadedykował: *Kapitulantom, hamletom, oportunistom, stańczykom oraz zwykłym zdrajcom i obcym agentom*²⁴.

Współpraca Ryszarda Wragi z Instytutem Literackim (1946–1951)

Zmiana sytuacji międzynarodowej sprawiła, że po 1945 r. dla wielu żołnierzy polskich powrót do ojczyzny stawał się niemożliwy. Na emigracji powstawały nowe instytucje i podmioty, które miały na celu tworzenie niezależnych ośrodków polskich poza zasięgiem cenzury i sowieckich wpływów. W takiej sytuacji znalazł się również Jerzy Giedroyc, który

²² B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981*, Warszawa 2006, s. 107.

²³ Tamże, s. 11.

²⁴ R. Wraga, *Rola i zadania emigracji polskiej*, b.m.w. 1945, s. 5.

już na początku 1946 r. zarejestrował Instytut Literacki jako włoską spółkę „Casa Editrice Lettere”²⁵. W tym trudnym początkowym okresie istnienia placówki bardzo często korzystał z pomocy przebywającego w Londynie Niezbrzyckiego, który wówczas był pracownikiem Ministerstwa Informacji (1945–1948) i jednocześnie wykładał w Polskim Instytucie Spraw Wschodnich oraz na Wolnym Uniwersytecie Polskim w Londynie.

Wzajemne zaufanie, wiedza i doświadczenie byłego pracownika wywiadu sprawiły, że Jerzy Giedroyc konsultował z nim zarówno kwestie organizacyjno-personalne Instytutu, jak i zagadnienia wydawnicze.

Przekonany zapewne, że Wraga dysponuje o wielu osobach znacznie większą wiedzą od niego samego, Giedroyc konsultował się z nim i zasięgał opinii w sprawie doboru współpracowników i personelu. W liście z 5 kwietnia 1946 r. pisał: *Przyjmuje z pokorą Twoje cenne rady co do Instytutu i co do stosunku z szeregiem ludzi na tutejszym terenie*²⁶. Nie oznacza to jednak, że bezkrytycznie przyjmował jego uwagi. Na przykład w kwestii doboru współpracowników (szczególnie Józefa Czapskiego i Jana Zieleckiego) komentował sądy Wragi następująco: *Geniuszów politycznych, którzy dawali by inspiracje, jak sam twierdzisz, u nas nie brak, natomiast nie ma fachmana, a to jest w takim biurze najważniejsze*²⁷. W różny sposób oceniali znane im osoby. Niezbrzycki był surowy i zasadniczy, Giedroyc zaś twierdził, że patrzy na ludzi obiektywnie, niezależnie od swojego stosunku emocjonalnego do nich. Pod koniec listu Giedroyc poruszył sprawę finansów Instytutu Literackiego, sprawę, w której będzie wielokrotnie prosił Wragę o pomoc²⁸.

W pierwszych listach z tego okresu często są poruszane zagadnienia finansowe i problemy z kolejnymi kontrahentami oraz z dystrybucją książek. W liście z 18 kwietnia 1946 r. Giedroyc pisał do Niezbrzyckiego o problemach finansowych po zakupie drukarni Officina Grafiche Italiane, konieczności dopłaty 3 mln lirów i braku kapitału obrotowego²⁹. Prosił go także o pomoc w staraniach o fundusze na działalność Instytutu w Londynie, pisząc: *Bardzo tu liczę na twoją pomoc i energiczne interwencje*³⁰. Wśród omawianych zagadnień wydawniczych w korespondencji powracał temat sporu Instytutu z firmą The Vistula Press Ltd., która zgodnie z umową z 1946 r. miała kolportować wydawnictwa Instytutu na ternie Anglii³¹. Ponieważ firma ta nie wywiązywała się z podjętych zobowiązań, Giedroyc zwrócił się do Wragi o podjęcie bezpośredniej interwencji. Kwestia Vistuli powróciła na początku 1948 r., po tym jak Instytut zakończył współpracę z tą firmą i kolportaż na terenie Anglii powierzył firmie Gryf. Kolejny raz Giedroyc prosił Wragę o pomoc, pisząc: *mam do Ciebie wielkie prośby jeśli ty mi ich nie załatwisz to jestem ugotowany*³². Vistula nie wywiązywała się z umów podpisanych z Instytutem i nie zwracała należności, a sam Giedroyc podejrzewał celowy sabotaż jego inicjatyw wydawniczych. Liczył, że Wraga jako pracownik Ministerstwa Informacji

²⁵ Spółka była zarejestrowana na obywatela Włoch Aleksandra Mańkowskiego, lecz J. Giedroyc miał wszelkie uprawnienia do całkowitego kierowania Instytutem. M. Żebrowski, *Dzieje sporu: „Kultura” w emigracyjnej debacie publicznej lat 1947–1956*, Warszawa 2007, s. 44.

²⁶ Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte (dalej: AIL-ML), Korespondencja J. Giedroycia z R. Wragą, list J. Giedroycia do R. Wragi z 5 kwietnia 1946 r.

²⁷ Tamże.

²⁸ Giedroyc w tym liście przedstawia skromne początki Instytutu Literackiego: *Instytut rozwija się, jak dotychczas, dość niezłe jakkolwiek możliwości okazały się znacznie skromniejsze od moich najbardziej pesymistycznych przypuszczeń*. Tamże.

²⁹ M. Żebrowski, *Dzieje sporu...*, s. 44.

³⁰ AIL-ML, Korespondencja J. Giedroycia z R. Wragą, list J. Giedroycia do R. Wragi z 18 kwietnia 1946.

³¹ M. Żebrowski, *Dzieje sporu...*, s. 45.

³² AIL-ML, Korespondencja J. Giedroycia z R. Wragą, list J. Giedroycia do R. Wragi z 18 kwietnia 1946.

będzie miał wpływ na podległą ministerstwu firmę³³. W kolejnym liście z 6 lutego 1948 r. Giedroyc znów zwracał się do niego z prośbą o pomoc w sprawie zaległych zobowiązań Vistuli oraz dementowanie plotek rozprowadzanych przeciw niemu w Londynie³⁴. Inny rodzaj sporu wydawniczego prowadził Instytut z Samopomocą Marynarki Wojennej, na której zlecenie Instytut wydrukował album. W sporze tym Niezbrzycki odegrał rolę mediatora między Giedroyciem a płk. Ignacym Witkiem³⁵.

Na początku września 1946 r. Giedroyc pisał do Ryszarda Wragi w sprawie pomocy w kwestii w rozliczeniu wysługi lat i żołdu, gdyż po odkomenderowaniu go we wrześniu 1946 r. do 2. Korpusu zbliżał się okres demobilizacji³⁶. Demobilizacja 2. Korpusu i przeniesienie Polskich Sił Zbrojnych w ramach Polskiego Korpusu Przynależności i Rozmieszczenia do Wielkiej Brytanii zagroziło formalno-prawnym podstawom Instytutu. Sytuacja została unormowana, gdy w maju 1947 r. gen. Anders podjął decyzję o pozostawieniu Giedroycia na stanowisku kierownika Instytutu, przeniesieniu Instytutu do Paryża oraz uregulowaniu kwestii finansowych³⁷.

Od samego początku istnienia Instytutu Literackiego Giedroyc konsultował z Niezbrzyckim kwestie wydawnicze, prosząc o teksty, recenzje oraz opinie na temat bieżących lub przyszłych projektów wydawniczych. W kwietniu 1946 r. prosił o pomoc w sprawie wstępu do książki Leona Bluma *Na miarę człowieka* (Rzym 1947), którą zamierzał wydać³⁸. Często korzystał z pomocy Niezbrzyckiego przy pozyskiwaniu dobrych i wzbudzających emocje tekstów³⁹ jak wspomnienia byłego premiera Felicjana Sławoj Składkowskiego czy relacji Władysława Pobóg-Malinowskiego z 1939 r.⁴⁰ Giedroyc zwracał się do Wragi także z prośbą o zaopiniowanie tekstów, które zamierzał drukować. I tak na początku grudnia 1947 r. prosił go o radę w sprawie publikacji pamiętników Kazimierza Bagińskiego. Jak pisał: *chciałbym się Ciebie zapytać, czy nie warto byłoby dostać fragment pamiętników Bagińskiego, ewentualnie w ogóle jego pamiętników do druku. (...) Jeżeli to jest ze względów politycznych jadalne – to bardzo liczę, że mi w tym pomożesz*⁴¹. Kolejny przykład widać w liście Giedroycia z 15 marca 1949 r., gdzie pisze: *Mam do Ciebie prośbę. W tych dniach powinien Ci nadesłać [?] swój essay (...) o technice imperializmu sowieckiego. Byłbym Ci wdzięczny za parę słów oceny czy to coś warte i czy warto tłumaczyć i drukować w „Kulturze”*⁴². Wraga nie pozostawał bierny w sprawach wydawniczych, zdarzało się, że podsuwał Giedroyciowi pomysły

³³ AIL–ML, Korespondencja J. Giedroycia z R. Wragą, list J. Giedroycia do R. Wragi z 8 lutego 1948 r.

³⁴ Sprawa ta pojawia się jeszcze dwukrotnie w listach z 25 października 1948 r. oraz w nie datowanym liście z końca 1949 r.

³⁵ AIL–ML, Korespondencja J. Giedroycia z R. Wragą, list J. Giedroycia do R. Wragi z 28 lutego 1948.

³⁶ Tamże, List J. Giedroycia do R. Wragi z 9 września 1946 r. Kwestia pomocy z papierami ewidencyjnymi J. Giedroycia powraca w liście z 8 lutego 1948 r.

³⁷ Instytut otrzymał wówczas jednorazową subwencję, która starczyła na pokrycie kosztów jego działalności do 1949 r. Personalnie zredukowano do czterech osób. M. Żebrowski, *Dzieje sporu...*, s. 47 i nast.

³⁸ *Facet całkowicie nawalił. Nawalił tu również Józio [Czapski], którego prosiłem, by w Paryżu korzystając z Twojej i Ciolkosza obecności, ustalił z Tobą co będzie lepsze taktycznie i czy się definitywnie zgodzisz na napisanie tego wstępu. Ma się rozumieć, że tego nie zatwierdził i wyszedłem na idiotę czy nielejalnego* – pisał Giedroyc. (AIL–ML, Korespondencja J. Giedroycia z R. Wragą, list J. Giedroycia do R. Wragi z 5 kwietnia 1946 r.).

³⁹ *Jest to dla mnie sprawa b.ważna, gdyż chciałbym to zapowiedzieć, a trudno to robić nie mając tekstu w ręku. Będę ci wdzięczny za szybkość.* Pisał Giedroyc (AIL–ML, Korespondencja J. Giedroycia z R. Wragą, List J. Giedroycia do R. Wragi z 6 lutego 1948 r.)

⁴⁰ F.S. Składkowski, *Prace i czynności Rządu Polskiego we wrześniu 1939*, „Kultura” 1948, nr 5, s.75–127; Wł. Pobóg-Malinowski, *Na rumuńskim bezdrożu*, „Kultura” 1948, nr 7, s.116–132.

⁴¹ AIL–ML, Korespondencja J. Giedroycia z R. Wragą, list J. Giedroycia do R. Wragi z 1 grudnia 1947 r.

⁴² Tamże, list J. Giedroycia do R. Wragi z 15 marca 1949 r.

wydawnicze. W liście z 10 kwietnia 1948 r. sugerował, aby Giedroyc napisał listy do gen. Lwa Prchali i płk. dypl. Jana Tomaszewskiego z prośbą o artykuły wspomnieniowe do „Kultury”⁴³. Również w liście datowanym prawdopodobnie na styczeń 1949 r. Wraga wysuwał pomysł wydania skryptów swoich wykładów „Idea Rosji” w „Kulturze” lub jako wydawnictwo Instytutu Literackiego⁴⁴. Pomysłu tego jednak nie zrealizowano i żadna jego książka nie ukazała się nakładem Instytutu Literackiego.

Ryszard Wraga był jednym z pierwszych publicystów „Kultury”, który skupił się na problemach szeroko pojmowanej sowietologii. Jego współpraca zaczęła się od 2/3 numeru pisma w 1947 r. i trwała do końca 1950 r. W tym czasie opublikował na łamach ukazującej się od czerwca 1947 r. „Kultury” 14 artykułów oraz cztery recenzje książek⁴⁵. Znaczna część jego dorobku zamieszczonego na łamach tego czasopisma została opublikowana w 1950 r., kiedy teksty jego autorstwa pojawiały się prawie w każdym numerze. Dotyczyły one przede wszystkim analizy taktyki i celów politycznych Związku Radzieckiego oraz prób ich realizacji. W tym kontekście omawiał zagadnienia krajowe, związane z wprowadzaniem systemu komunistycznego w Polsce i działalność sowiecką w skali ogólnoswiatowej.

Obserwując bacznie rozwój sytuacji w Polsce, Ryszard Wraga analizował na podstawie dostępnych mu źródeł sytuację w kraju i dążenia tamtejszych władz do zacieśnienia związków z ZSRR. Przypominał jednak, że należy zwalczać uczucie rezygnacji i pesymizm, jaki pojawiał się na emigracji, oraz brak dogłębnej analizy sytuacji w Polsce. Jak pisze: *Formuła ta (mówiąca o sowietyzacji i zniewoleniu kraju – przyp. aut.) postuluje nie postawę czynną i ofensywną, lecz bierność i zgubny fatalizm*⁴⁶. Sporo uwagi poświęcał poszczególnym wycinkom życia i sytuacji wybranych grup społecznych lub zawodowych. Szczegółowo omawiał sytuację wojska i działalność Konstantego Rokossowskiego i Michała Roli-Żymierskiego⁴⁷, a także sytuację Kościoła w Polsce, jego relacje z władzą komunistyczną i prześladowania, które porównywał do prześladowań cerkwi prawosławnej w ZSRR⁴⁸ oraz postępującą sowietyzację nauki polskiej. W tym ostatnim tekście przypominał, że nauka nie może być oderwana, w kontekście sowietyzacji, od systemu politycznego. Przestrzegał emigrację, aby nie traktowała *sytuacji w kraju jako zjawisk samych w sobie, które można zatrzymać, zahamować czy odwrócić w drodze takiego czy innego manewru politycznego*⁴⁹. Analizując procesy o szpiegostwo pod koniec lat 40. XX w., stwierdzał, że: *tchną prowokacją i służą zgoła innym celom, nie mającym nic wspólnego ze zwalczaniem szpiegostwa jako takiego*⁵⁰.

Przez większość jego tekstów przewija się stale motyw imperializmu sowieckiego, identycznego w swych dążeniach z imperializmem carskiej Rosji⁵¹. Starając się analizować

⁴³ Tamże, list R. Wragi do J. Giedroycia z 10 kwietnia 1948 r.

⁴⁴ Tamże, list R. Wragi do J. Giedroycia, styczeń 1949 r. Chodziło o skrypty wykładów z 1946 r. wygłoszonych na prośbę Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Wojskowej 2. Korpusu dla oficerów i szeregowych. Por.: W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki (R. Wraga) 1902–1968*, „Niepodległość” 1990, t. 23, s. 114.

⁴⁵ Na jego pokaźny dorobek składało się 1500 pozycji drukowanych, w tym artykuły, broszury i książki. Por. W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki...*, „Niepodległość” 1990, t. 23, s. 108.

⁴⁶ R. Wraga, *Pacyfikacja polskiego komunizmu*, „Kultura” 1949, nr 9/26, s. 5.

⁴⁷ R. Wraga, *Czwarty Marszałek Polski*, „Kultura” 1950, nr 1/27, s. 119–132; tenże, *Rozkaz Nr 26*, „Kultura” 1950, nr 6/32, s. 123–125.

⁴⁸ Z.-W. [R. Wraga], *Droga Krzyżowa*, „Kultura” 1950, nr 5/31, s. 55–62.

⁴⁹ Z.-W. [R. Wraga], *Sowietyzacja nauki*, „Kultura” 1950, nr 6/32, s. 125–130.

⁵⁰ Z.-W. [R. Wraga], *O niektórych sprawach krajowych*, „Kultura” 1950, nr 4/30, s. 99–108.

⁵¹ Np.: R. Wraga, *Przymusowa Praca w Rosji Sowieckiej*, „Kultura” 1947, nr 2/3, s. 135–144; tenże, *Piłsudski a Rosja*, „Kultura” 1947, nr 2–3; tenże, *Książki o Rosji*, „Kultura” 1948, nr 4. W tym kontekście warto przypomnieć także recenzję książki I. Deutschera o Stalinie (*O subiektywnym obiektywizmie pewnej książki*,

cele i taktykę sowiecką, Wraga zajmował się także całym blokiem sowieckim, a nawet relacjami pomiędzy ZSRR i Chińską Republiką Ludową. W tym ostatnim kontekście widać było ślady prometejskiego zaangażowania Wragi, który postulował, aby bloku sowieckiego nie traktować jako całości integralnej i, wypracowując plany i taktykę jego rozbijania, oprzeć się na narodach ujarzmionych⁵². Akcentował, że polityka sowiecka dąży różnymi drogami do tego samego celu, którym jest chęć podporządkowania sobie następnych państw. Dlatego też przypominał, że polityka monetarna ZSRR prowadzi do uczynienia z rubla podstawowej waluty tzw. bloku państw demokratycznych, który ułatwi Moskwie kontrolę gospodarczą. Jest to element poszerzania rewolucji światowej, z założeniem pogłębiającego się kryzysu gospodarczego państw zachodnich⁵³. Również z tego powodu krytykował sposób patrzenia na wojnę koreańską jako na konflikt kolonialny. Sam widział w tych wydarzeniach określone i wypróbowane prowadzenia przez ZSRR wojny politycznej⁵⁴. Z kolei omawiając stosunki niemiecko-rosyjskie oraz układ graniczny, przypominał, że Rosja nie pozwoli satelickiemu państwu polskiemu na samodzielne stosunki z Niemcami⁵⁵.

Ważną rolę w zwalczaniu systemu komunistycznego przypisywał emigracji politycznej. Nie był jednak zadowolony z działań w tym zakresie. Można przypuszczać, że domagał się bardziej zdecydowanej reakcji. W omówieniu *Zbrodni katyńskiej w świetle dokumentów*⁵⁶ przypominając, że w sowieckiej rzeczywistości *Katyń jest naturalną konsekwencją, nieodzownym elementem tej historii i jej rzeczywistości*, pozwolił sobie na kilka cierpkich słów: *Jest coś wielce zatrważającego, że dopiero dzisiaj po 8-miu latach od chwili dokonania zbrodni a po 5-ciu latach od jej ujawnienia, zdobywamy się na pierwszą książkę w tej sprawie i to zaledwie w języku Polskim. Na co czekaliśmy? Na to by sprawa Katynia stała się potrzebnym atutem dla polityki brytyjskiej czy amerykańskiej? Czy na to by zmieniła się koniunktura i Katyń mógł się stać już gotowym „hasłem wojennym”?*⁵⁷ Jednocześnie miał świadomość, że działalność emigracji musi się spotkać z odpowiedzią przeciwników. W tym celu przypomniał nieco wcześniejszą prowokację sowieckiego wywiadu znaną jako „Trust”. *Myszę również, że niestety po drugiej wojnie zaistniały bardzo podobne warunki, w których bolszewicy mogą bez trudu, na tych samych zasadach, skonstruować równie szkodliwą organizację prowokacyjną*, dodał w zakończeniu tekstu⁵⁸.

Zerwanie przyjaźni i współpracy

Moment zerwania współpracy i długoletniej przyjaźni Niezbrzyckiego i Giedroycia był już wielokrotnie opisywany przez badaczy, najczęściej przy omawianiu tzw. sprawy Miłosza. Wydaje się jednak, że analizując powody rozstania się Giedroycia i Niezbrzyckiego nie można się ograniczać do samej „sprawy Miłosza”, gdyż różnice poglądów pomiędzy nimi zarysowały się wcześniej, a „sprawa Miłosza” spełniła tylko

„Kultura” 1950, nr 2/28–3/29, s. 227–234), w której m.in. krytykował dowolność operowania materiałem źródłowym i braki warsztatowe Deutschera oraz recenzję książki Burnhama, w której Wraga krytykował dorobek amerykańskich sowietologów (*O nowej książce Jamesa Burnhama*, „Kultura” 1950, nr 7/33–8/34, s. 219–227).

⁵² R. Wraga, *Sojusz dwóch rewolucji*, „Kultura” 1950, nr 4/30, s. 5–14.

⁵³ R. Wraga, *Rubel narzędziem agresji*, „Kultura” 1950, nr 4/30, s. 109–114.

⁵⁴ Problemu wojny w Korei dotyczy także artykuł *Sprawy Sowieckie*, „Kultura” 1950, nr 9/35, s. 56–74 oraz *Korea*, „Kultura” 1950, nr 11/37, s. 104–108.

⁵⁵ R. Wraga, *Frontem do Niemiec*, „Kultura” 1950, nr 9/35, s. 92–97.

⁵⁶ *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* (z przedmową W. Andersa), Londyn 1950.

⁵⁷ R. Wraga, *Zbrodnia*, „Kultura” 1948, nr 8, s. 139 i nast.

⁵⁸ R. Wraga, *Trust*, „Kultura” 1949, nr 4/21–5/22, s. 177.

funkcję katalizatora, iskry rzuconej na beczkę prochu. Tezę tę potwierdza również sam Giedroyc, który w rozmowie z Krzysztofem Pomianem, wymieniając powody zerwania z Wragą, zaczyna od jego publicystyki na łamach „Syreny”, a dopiero później mówi o sprawie Miłosa⁵⁹. Rozbieżne stanowisko w wielu sprawach zdarzało im się zajmować już znacznie wcześniej. W kwietniu 1946 r. Giedroyc, kończąc list do Niezbrzyckiego, dorzucił: *chciałbym wreszcie dostać od Ciebie list bez wymyślań, nie zawsze zresztą sprawiedliwych*⁶⁰. Wydaje się jednak, że listowne dyskusje mieściły się jeszcze w ramach zwyczajnego ścierania poglądów i wymiany opinii.

Zasadnicze różnice poglądów Wragi i Giedroycia na działalność emigracji politycznej można dostrzec z całą pewnością już w połowie 1947 r., kiedy Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie (utworzony 30 listopada 1945 r.) po nasileniu prześladowań w Polsce ogłosił uchwałę wzywającą pisarzy pozostających na emigracji do bojkotu prasy krajowej i niepublikowania swoich utworów w prasie krajowej (24 sierpnia 1947 r.)⁶¹. Była ona reakcją na wizytę Jerzego Borejszy w Londynie, który przekonywał niektórych pisarzy do publikowania w krajowych wydawnictwach⁶². Jerzy Giedroyc był zdecydowanie przeciwny tej uchwale, ponieważ sądził, że oddali ona emigrację od kraju, ale jednocześnie uważał, że to Ryszard Wraga wraz ze Stefanią Zahorską i Mieczysławem Grydzewskim „sprowokowali” podjęcie tej uchwały przez Związek Pisarzy⁶³. Drugim istotnym momentem była publikacja na łamach „Kultury” głośnych i kontrowersyjnych tekstów Zbigniewa Florczaka⁶⁴ i reportaży oraz późniejszej książki Aleksandra Janty-Polczyńskiego. Na zamieszczenie reportaży Janty z Polski⁶⁵ negatywnie zareagowała prasa emigracyjna, a gen. Anders sprzeciwił się dalszemu drukowaniu reportażu w „Kulturze” i zarządził wstrzymanie kolportażu pisma na terenie Wielkiej Brytanii⁶⁶. W tej głośnej sprawie Ryszard Wraga i Adam Pragier zajęli bardzo pryncypialne stanowisko i bardzo negatywnie wypowiedali się na temat tekstów publikowanych przez Giedroycia. Kampania przeciw „Kulturze” w prasie emigracyjnej trwała przez pół roku. Sprawa tekstu Janty stała się również źródłem pogłosek o zamknięciu „Kultury”, a podsycając atmosferę, Andrzej Bobkowski donosił Giedroycowi z Londynu, że na jego miejsce na zwierzchnika Instytutu Literackiego typuje się Ryszarda Wragę⁶⁷.

Można odnieść wrażenie, że w tym okresie drogi Wragi i Giedroycia zaczęły się rozchodzić. Jak pisze Mirosław Supruniuk: *Nie oznaczało to jednak zrywania przyjaźni i znajomości, i gdy w 1949 roku Ryszard Wraga zjawiał się w Paryżu w poszukiwaniu pracy, Giedroyc zanotował w liście: „lubię go bardzo, ale widuję dosyć rzadko”*⁶⁸. O stosunkowo dobrych relacjach i częściowej przynajmniej zbieżności poglądów świadczą także fakt, że w 1950 r. ukazało się najwięcej tekstów Ryszarda Wragi na łamach

⁵⁹ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 109.

⁶⁰ AIL–ML, Korespondencja J. Giedroycia z R. Wragą, list J. Giedroycia do R. Wragi z 18 kwietnia 1946 r.

⁶¹ M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 140–141.

⁶² M. Żebrowski, *Dzieje sporu...*, s. 59.

⁶³ List J. Giedroycia do J. Stempowskiego z 15 września 1954. Zob. *Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. Listy 1946–1969*, t. 1, A.S. Kowalczyk (wyb.), Warszawa 1998, s. 248.

⁶⁴ Z. Florczak, *Podróż na horyzonty*, „Kultura” 1494, nr 3/20, s. 61–71.

⁶⁵ A. Janta-Polczyński, *Wracam z Polski*, „Kultura” 1948, nr 12, s. 9–24.

⁶⁶ M. Żebrowski, *Dzieje sporu...*, s. 68 i nast. Paryska „Syrena” nazwała ten tekst wybielaniem okresu rządów Bieruta.

⁶⁷ Tamże, s. 72 i nast.

⁶⁸ M.A. Supruniuk, *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Warszawa 2008, s. 156.

„Kultury” – jego nazwisko pojawiała się prawie w każdym numerze. Należy jednak pamiętać, że w tym czasie doszło także do sporu w sprawie charakteru współpracy Wragi z „Kulturą” oraz postępującej rywalizacji między Wragą a Juliuszem Mieroszewskim o prymat publicysty „Kultury”. Giedroyc jeszcze przed „sprawą Miłosza” dostrzegał oznaki nielojalności w zachowaniu Niezbrzyckiego. Pierwszym dowodem nielojalności miały być próby otrzymania przez Wragę statutu oficjalnego przedstawiciela pisma na terenie Niemiec, na co Giedroyc się nie zgodził: (...) *bardzo nie lubię, kiedy ktoś chce traktować mnie instrumentalnie. Ja to mogę, robić, ale nie ktoś w stosunku do mnie, prawda? (śmiech)* – komentował tę sytuację po latach⁶⁹.

Kulminacją sporu była sprawa Czesława Miłosza, znanego poety i attaché kulturalnego Polski Ludowej w Stanach Zjednoczonych, który w 1951 r. „wybrał wolność”. W tym samym czasie zamieścił na łamach „Kultury” bardzo kontrowersyjny tekst, w którym zdecydowanie odcinał się od „nieprzejednanej i niezłomnej” postawy polskiej emigracji i pozytywnie wypowiadał się o niektórych zmianach, jakie zaszły w Polsce⁷⁰. Artykuł Miłosza wywołał prawdziwe wrzenie w polskiej prasie na emigracji, która na bieżąco informowała o sytuacji w Polsce, gdzie komuniści próbowali zaprowadzić miejscową odmianę stalinizmu. Poglądy te podzielał również Ryszard Wraga, który w liście do „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” otwarcie twierdził, że Miłosz jest bolszewickim agentem aparatu dywersyjnego na Zachodzie⁷¹. Prawdopodobnie z powodu oskarżeń Wragi, którego podejrzewano o utrzymywanie bliskich kontaktów z wywiadem amerykańskim, przez dłuższy czas Miłosz nie mógł otrzymać wizy amerykańskiej i, co za tym idzie, wyjechać do żony i dzieci, które przebywały w Stanach Zjednoczonych w trudnej sytuacji finansowej. Na tym tle doszło do ostrej rozmowy pomiędzy wspierającym Miłosza Giedroyciem a Ryszardem Wragą. W rozmowie z Hanną Marią Gizą Giedroyc tak wspominał ostatnie spotkanie z Wragą: *Pojechałem do niego i zapytałem: jakie masz dowody agentury Miłosza? A on na to: Oto mój nos! To ja wtedy wstałem i wyszedłem. I to był koniec*⁷².

Jerzy Giedroyc był wcześniej bardzo blisko związany z Wragą. Po latach wspominał: *to był bardzo bliski mój przyjaciel, zawsze go uważałem za świetnego znawcę Związku Sowieckiego, jednego chyba z najlepszych w ogóle*. Dodawał także, że przed wojną sam doceniał niebezpieczeństwo sowieckie, ale był w tym osamotniony (sic!), jedyny, który miał z nim podzielać te przekonanie był Wraga⁷³. Zrywając kontakt z Wragą, Giedroyc miał świadomość, że stracił dobrego sowietologa, a także, że zepsuły się dobre relacje Giedroycia z Adamem Pragierem⁷⁴. Zerwanie znajomości potraktował jednak bardzo poważnie i uznawał je za nieodwołalne. *Wie Pani, jak się z kimś zrywa, specjalnie jeśli idzie o bardzo bliskie przyjaźnie, no to są już to takie pęknięcia definitywne. Przynajmniej z mojej strony* – tłumaczył Barbarze Toruńczyk⁷⁵. I rzeczywiście, można odnieść wrażenie, że w swoim postanowieniu był nieugięty. W 1953 r. Giedroyc poprosił Witolda Gombrowicza o usunięcie fragmentu *Dziennika*, który ten drukował w „Kulturze”. Fragment ten dotyczył Wragi: *Chciałbym tylko Pana prosić o jedno,*

⁶⁹ H.M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte. Rozmowy z Jerzym Giedroyciem, Zofią Hertz i Henrykiem Giedroyciem*, Wrocław 2007, s. 34–35.

⁷⁰ Cz. Miłosz, *Nie*, „Kultura” 1951, nr 5/43, s. 3–13.

⁷¹ M. Żebrowski, *Dzieje sporu...*, s. 235.

⁷² Tamże, s. 34–35.

⁷³ B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte...*, s. 117.

⁷⁴ M.A. Supruniuk, *Uporządkować wspomnienia. Nieautoryzowane rozmowy z Jerzym Giedroyciem*, Toruń 2010, s. 95.

⁷⁵ B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte...*, s. 18.

mianowicie o wypuszczenie ustępu dotyczącego Wragi. Zdecydowałem się już od dwóch lat na niewymienianie jego nazwiska w „Kulturze”, a tym bardziej na nieprowadzenie z nim polemik⁷⁶.

Bieżąca lektura prasy emigracyjnej świadczyła o tym, że ideologicznie drogi Giedroycia i Wragi rozeszły się. Redaktor wiedział, że Niezbrzycki atakuje „Kulturę” i na przykład był przekonany, że Wraga stał za nagonką na „Kulturę” w 1955 r.⁷⁷ Mimo to Giedroyc starał się nie tracić kontaktu z rzeczywistością i nie dostrzegać w każdym przeciwieństwie, które spotykało Instytut Literacki „sprężyny” Ryszarda Wragi. Widać to doskonale w momencie, kiedy Miłosz nie dostał paszportu do USA i był przeświadczony, że winę za to ponosi Wraga. Giedroyc natomiast stwierdził: *Mówił mi Zygmunt o Pana liście, o trudnościach paszportowych Pana. Nie bardzo wierzę w tajemne moce Wragi. Niech Pan nie robi z niego mędrca Syjonu. To chyba tylko biurokracja i Pana nieumiejętności deptania po urzędach⁷⁸.*

Współpracownicy Giedroycia o Wradze

Można odnieść wrażenie, że w inny sposób podchodzili do Ryszarda Wragi bliscy współpracownicy Giedroycia, a inaczej on sam. Redaktor uważał, że *Na emigracji występują takie emigracyjne schorzenia: (Wraga – przyp. aut.) nagle stał się chorobliwie antysowiecki, wietrzący wszędzie jakieś spiski⁷⁹*, ale jednocześnie starał się zachować w miarę możliwości, obiektywnie.

W początkowym okresie, kiedy jeszcze nie doszło do zerwania kontaktów, współpracownicy Giedroycia wyrażali się na temat Wragi bardzo pochlebnie. Jerzy Stempowski w listach bardzo spokojnie pisał o Wradze⁸⁰. A Juliusz Mieroszewski jeszcze we wrześniu 1950 r. twierdził, że „Kultura” jest „poważnym miesięcznikiem” i *O sprawach zza żelaznej kurtyny ukazały się w niej najlepsze artykuły napisane przez świetnych znawców przedmiotu, jak Wraga⁸¹*. Sytuacja uległa drastycznej zmianie po zerwaniu kontaktów Giedroycia i Wragi. W korespondencji do Redaktora najostrzej Wragę atakował Mieroszewski, który posuwał się nawet do takich stwierdzeń, jak: *Z Wragą nie ma co dyskutować, Wragę powinno się leczyć⁸². Nie ma Pan pojęcia nawet, ile donosów idzie do Amerykanów na nas z Londynu i Paryża (Wraga, [Wiktor] Trościanko, [Jerzy] Jankowski, etc.)* - pisał do Giedroycia 2 października 1953 r.⁸³ Mieroszewski był także oburzony, że Wraga twierdził, że „Kulturę” finansuje Kongres Wolności Kultury wspierany przez CIA⁸⁴, choć obecnie wiadomo, że ówczesne poglądy Wragi nie były pozbawione podstaw. Trzeba jednak dodać, że sam Wraga również

⁷⁶ List J. Giedroycia do W. Gombrowicza z 27 sierpnia 1953 r. *Listy 1950–1969, Jerzy Giedroyc, Witold Gombrowicz, A. Kowalczyk (wybór i oprac.)*, Warszawa 1993, s. 127.

⁷⁷ List J. Giedroycia do J. Stempowskiego z 26 listopada 1955 r. *Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. Listy 1946–1969*, s. 344.

⁷⁸ List J. Giedroycia do Miłosza z 8 stycznia 1962 r., *Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz. Listy 1952–1963*, t. 1, M. Kornat (oprac.), Warszawa 2008, s. 567.

⁷⁹ B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte...*, s. 17.

⁸⁰ List J. Stempowskiego do J. Giedroycia z 3 czerwca 1950 r., *Jerzy Giedroyc, Jerzy Stempowski. Listy...*, s. 110.

⁸¹ List J. Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 19 września 1950 r., *Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, Listy 1949–1956*, t. 1, K. Pomian (wyb.), Warszawa 1999, s. 97.

⁸² List J. Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 14 lutego 1953 r., *Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, Listy...*, t. 2, s. 264.

⁸³ List J. Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 2 października 1953 r., *Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, Listy...*, t. 1, s. 298.

⁸⁴ List J. Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 22 czerwca 1954, tamże, s. 387–392.

nie darzył Mieroszewskiego sympatią ani nie cenił jego twórczości. Kiedy „Kultura” poparła Władysława Gomułkę, a Mieroszewski napisał komentarz do przemówienia Gomułki, Wraga cierpko stwierdził, że komentarz ten *jest na poziomie wszystkich dotychczasowych rozważań tego płodnego publicysty: nie wiadomo, o co chodzi*⁸⁵. Czy w tej niechęci można doszukiwać się różnic w kompetencjach obu publicystów? Jak wiadomo kierunek wschodni był jednym z najważniejszych dla „Kultury”. Doskonale znał się na Wschodzie Wraga, a z kolei Mieroszewski – jak twierdził sam Giedroyc – nie znał Wschodu⁸⁶, i w sprawach wschodnich *mało [się] orientował*⁸⁷.

Zdecydowanie jeszcze bardziej negatywnie do Niezbrzyckiego ustosunkowany był Czesław Miłosz, który wielokrotnie u źródeł swoich niepowodzeń starał się szukać intrygi Ryszarda Wragi. Był przeświadczony, że negatywna opinia, jaką mu wystawił sowietolog, przesładuje go na emigracji. Kiedy w 1955 r. odmówiono mu stypendium Fundacji Rockefellera, pisał do Giedroycia, że w liście wyczuł: *pewien szczerzy żal, że nie mogą mi dać stypendium. Dlaczego nie mogą? Tu już można się zastanawiać. Moim zdaniem referencje, jakie zebrali, wypadły dla mnie niepomyślnie, czy kartoteka, w której są wszelkie donosy Wragi itp., działa*⁸⁸. Miłosz oskarżał Wragę o pisanie „donosów” i można powiedzieć, że go wprost nienawidził. Jak twierdził w jednym z listów do Giedroycia, był przekonany, że Wragę dotknęła „śmieszność”, ta sama, która *utrupiła Lechonia na długo przed śmiercią*⁸⁹.

Skrajnie emocjonalny stosunek Miłosza do Wragi określa zaskakujący fragment jego listu do Giedroycia: *Spotkała mnie niedawno duża przykrość. Będąc na jakimś zjeździe w Palo Alto, podszedłem do Sworakowskiego, dyrektora Hoover Library, rozmawiającego z jakimś facetem, i ten chciał nas przedstawić. Ale ten facet miał na klapie marynarki, jak to tu przyjęte, nazwisko, więc przeczytałem: „R[ichard] Wraga”, odwróciłem się i odszedłem. A myślałem do tej chwili, że tego łapsa nie będę musiał już nigdy oglądać na oczy*⁹⁰. Podobnie, jeszcze po śmierci Ryszarda Wragi, prawie 30 lat po opisywanych zdarzeniach, Miłosz zastrzegał się, że nie może zasiadać w jury jednej z nagród polonijnych: *Istnieje jednak prawdziwy powód, dla którego w jury nie mogę wziąć udziału: udział w nim Jana Nowaka [Jeziorańskiego], którego uważam za kłamcę i skurwysyna. Tak samo nie zasiadałbym w jury z Ryszardem Wragą*⁹¹.

Pomimo tych ostrych starć i skrajnie negatywnych opinii współpracowników, można stwierdzić, że Redaktor zachował pewien sentyment do dawnego przyjaciela. Po jego śmierci interesował się zmarłym i planował nawet zamieścić szkic jego postaci, ale opracowanie to, pióra Włodzimierza Bączkowskiego, ostatecznie zamieściła nowojorska „Niepodległość”⁹².

⁸⁵ Cyt. za R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada?*..., s. 258.

⁸⁶ List J. Giedroycia do J. Mieroszewskiego z 21 października 1953 r., *Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski. Listy...*, t. 1, s. 308.

⁸⁷ M. A. Supruniuk, *Uporządkować wspomnienia...*, s. 114.

⁸⁸ List Cz. Miłosza do J. Giedroycia z 31 sierpnia 1955 r., *Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz. Listy...*, s. 233.

⁸⁹ List Cz. Miłosza do J. Giedroycia z maja 1959 r., *Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz. Listy...*, s. 345.

⁹⁰ List Cz. Miłosza do J. Giedroycia z 4 maja 1963 r., *Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz. Listy...*, s. 710.

⁹¹ List Cz. Miłosza do J. Giedroycia z 19 września 1980, *Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz. Listy 1973–2000*, t. III.

⁹² W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki...*, s. 99–124.

Tomasz Sypniewski

Drogi życiowe i zawodowe oficerów i podoficerów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego na podstawie wybranych not biograficznych

Analizując dzieje Oddziału II Sztabu Głównego¹ Wojska Polskiego, można dojść do wniosku, że podstawowym walorem tej służby wywiadowczej był jej personel. Badając życiorysy poszczególnych żołnierzy pełniących służbę w tzw. „dwójce”² zauważamy, że wielu z nich swoją „przygodę” z wojskiem zaczynała jeszcze w okresie późnoszkolnym. Początek służby wojskowej był związany niejednokrotnie z ucieczką z rodzinnego domu i ochotniczym zacięciem do jednej z formacji niepodległościowych odradzającego się po ponad 120-letniej niewoli państwa polskiego. Duża część oficerów pracujących na kierunku niemieckim przeszła przez szeregi formacji powstańczych w Wielkopolsce lub na Śląsku. Chociaż zdarzały się również kariery wojskowych wywodzących się z byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego (w tym przypadku najczęściej byłych legionistów). Podstawowym czynnikiem determinującym przydatność do pracy na tym kierunku³ była niewątpliwie znajomość języka niemieckiego i realiów społeczno-politycznych funkcjonujących u zachodniego sąsiada RP⁴.

Oczywiście bardzo istotnym elementem sprawnego działania każdej służby wywiadowczej są również jej możliwości techniczne oraz zasoby finansowe. Jeśli jednak czynniki te nie zostaną oddane w ręce właściwie przeszkolonych i zdeterminowanych do działania ludzi, to nigdy nie przyniosą one wyników proporcjonalnych do zaangażowanych środków. Najlepiej obrazuje to przykład polskiego wywiadu i kontrwywiadu w okresie międzywojennym. Na służby te przekazywano wprawdzie spore, jak na realia II RP, kwoty pieniężne, jednak w żaden sposób nie były to środki porównywalne z budżetami głównych, ówczesnych przeciwników Polski na wschodzie i zachodzie. Ta niekorzystna dla Polski dysproporcja materialna jednak nie przeszkadzała pełniącym służbę w Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego żołnierzom stać się równorzędnymi przeciwnikami dla swoich odpowiedników w Niemczech i ZSRR. Poprzez swój zapał i oddanie pracownicy wywiadu oraz kontrwywiadu potrafili zniwelować przewagę, jaką miały niemieckie i sowieckie służby wywiadowcze dzięki nieporównywalnie większym środkom finansowym. Zmagania wywiadowcze w latach

¹ W artykule tym autor posługuje się pojęciem „Sztab Główny”, choć do grudnia 1928 r. obowiązywała nazwa „Sztab Generalny”. Ze względu jednak na fakt omówienia życiorysów ludzi związanych z Posterunkiem Oficerskim (PO) nr 1 w Mławie, który działał w latach 30. XX w., dla przejrzystości tekstu będzie stosowana pierwsza z wymienionych nazw.

² Potoczna nazwa Oddziału II. Takim mianem określano polski wywiad w okresie międzywojennym.

³ W związku z faktem, że w swoich rozważaniach autor opiera się na notach biograficznych żołnierzy pełniących służbę w PO nr 1 w Mławie Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, działającym na kierunku niemieckim, podjął się on analizy cech przydatnych do pracy przeciwko zachodniemu sąsiadowi Polski.

⁴ Chodzi o ścisłe powiązanie z sobą tych dwóch czynników. Należy bowiem pamiętać, że np. zawodowi żołnierze wywodzący się z wojska Austro-Węgier również mogli doskonale władać językiem niemieckim, ale nie musieli znać realiów życia codziennego w Niemczech.

20. i 30. XX w. z niemieckimi⁵ i sowieckimi⁶ służbami stały się okresem, kiedy to polskie służby informacyjne wypracowały sobie, zdaniem autora, całkowicie zasłużone miano jednej z najefektywniejszych służb wywiadowczych ówczesnej Europy⁷. Należy też podkreślić, że udało się to osiągnąć głównie dzięki poświęceniu i nadzwyczajnemu zaangażowaniu ludzi, którzy je tworzyli.

Niniejszy artykuł stanowić ma niejako kontynuację, uzupełnienie rozważań autora⁸ zawartych w *Studiach nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX w. – t. I*⁹, w których odtworzono drogi życiowe i zawodowe żołnierzy pełniących w latach 30. XX w. służbę w Posterunku Oficerskim (PO) nr 1 w Mławie¹⁰. Placówka ta została utworzona właściwie od podstaw w kwietniu 1929 r.¹¹ W pierwszym okresie funkcjonowania podlegała gdańskiemu BIG-owi¹², jednak już w czerwcu 1930 r. została przejęta przez utworzoną wówczas Ekspozyturę nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego w Bydgoszczy¹³. W jej ramach nieprzerwanie funkcjonowała do maja 1937 r., kiedy to na skutek zbiegu okoliczności, mjr Jan Henryk Żychon¹⁴ podjął decyzję o jej likwidacji i przekazaniu najwartościowszej agentury oraz zadań do PO nr 7 w Białymstoku¹⁵. Tuż przed samym wybuchem wojny, w lutym 1939 r.¹⁶, mławska placówka wywiadowcza została jednak odtworzona. Organizatorem, wówczas PO nr 1, był kpt. Stanisław Piechowiak a kierownicą placówką do momentu wybuchu wojny powierzono mjr. Kazimierzowi Wyszosławowi Tomasikowi¹⁷. Służbowe przydziały w 1939 r. do PO nr 1 otrzymali również st. sierż. Władysław Stawniak¹⁸ oraz st. sierż. Wiktor Rejnowski¹⁹. W ostatnim okresie swojego

⁵ H. Ćwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 64 i nast.; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 94 i nast.

⁶ A. Peptoński, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 281 i nast.

⁷ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 15 i nast.

⁸ Pierwotnie noty biograficzne zaprezentowane w niniejszym artykule miały być pierwszą częścią rozważań na temat losów „dwojkarzy” związanych z Mławą. Weszły one w skład materiałów, które zostały przygotowane i złożone do druku w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w listopadzie 2009 r. w ramach publikacji materiałów pokonferencyjnych po spotkaniu zatytułowanym *Na tajnym froncie. Walka służb wywiadowczych podczas II wojny światowej*. Niestety z przyczyn nieznanych autorowi odstąpiono od publikacji wystąpień uczestników konferencji, stąd po częściowym uzupełnieniu i przeredagowaniu materiałów zostały one wykorzystane na potrzeby niniejszej publikacji.

⁹ T. Sypniewski, *Noty biograficzne oficerów i podoficerów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pełniących służbę w Posterunku Oficerskim nr 1 w Mławie, część 2*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, W. Skóra, P. Skubisz (red.), Szczecin 2012, s. 289–304.

¹⁰ T. Grabarczyk, *Struktura, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń 2001, s. 71 i nast.

¹¹ Wcześniej, na przełomie 1919 i 1920 r., przez krótki okres w Mławie działała ekspozytura Oddziału II Dowództwa Frontu Pomorskiego w Grudziądzu. W. Skóra, *Działalność ekspozytur polskiego wywiadu w Grudziądzu w latach 1920–1921*, „Zapiski Historyczne” 2003, z. 4, s. 92 i nast.

¹² Biuro Informacyjne w Gdańsku to kryptonim ekspozytur nr 2 i 7 Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) w Gdańsku.

¹³ A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza ekspozytur terenowych Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) Wojska Polskiego wobec Prus Wschodnich (1918–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2004, nr 4 (204), s. 110.

¹⁴ W związku z faktem, że postać mjr. Jana Henryka Żychonia pojawia się w publikacji kilkakrotnie w kontekście różnych sytuacji zachodzących w różnym czasie, dla przejrzystości tekstu będzie podawany ostatni nadany mu stopień wojskowy – major.

¹⁵ A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza ekspozytur terenowych...*, s. 118.

¹⁶ *Doniesienie agencji agenta „Stepa”*, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN). Po 003/68/1/cz.1/cd 1, k. 267–268.

¹⁷ Wspomnienia Henryka Piotrowskiego – zbiory autora.

¹⁸ Wspomnienia Janiny Misiaczek, córki st. sierż. Władysława Stawniaka pełniącego służbę w Mławie od kwietnia do września 1939 r. – zbiory autora.

¹⁹ AIPN By 069/137 t. I i t. II.

funkcjonowania mławska placówka wywiadu została bezpośrednio włączona w system rozpoznania Armii „Modlin” i pracowała na potrzeby tegoż ugrupowania, uzupełniając jego własny system rozpoznania i wywiadu²⁰. Wynikało to prawdopodobnie z praktycznego podejścia szefa bydgoskiej ekspozytury Oddziału II do spraw rozpoznania sił przeciwnika. Najpewniej uznał on, że przepływ informacji i zadań poprzez bydgoską centralę jedynie skomplikuje i wydłuży procesy decyzyjne i, co gorsza, znacznie opóźni docieranie informacji do sztabowców Amii „Modlin”. Dlatego jedynym rozsądnym posunięciem w tej sytuacji było bezpośrednie włączenie mławskiej placówki w system zbierania informacji funkcjonujący przy sztabie zgrupowania osłaniającego północne Mazowsze.

Na podstawie dotychczasowych badań oraz kwerend archiwalnych, udało się już w miarę precyzyjnie ustalić skład personalny PO nr 1 w Mławie. I tak od kwietnia 1929 r. do maja 1930 r. posterunkiem kierował²¹ kpt. Marian Włodarkiewicz²², później, do stycznia 1931 r., kierownictwo nad posterunkiem przejął por. Franciszek Stawicki²³. Następnym szefem mławskiej placówki został por. Tadeusz Górowski²⁴, który pełnił tam służbę do maja 1932 r. Najdłużej²⁵ PO nr 1 kierował kpt. Czesław Müller, bo aż do października 1936 r. Ostatnim kierownikiem mławskiej placówki przed jej likwidacją w maju 1937 r. był kpt. pil. w stanie spoczynku Czesław Brunner²⁶. Jak wcześniej było już wspomniane, po odtworzeniu posterunku w lutym 1939 r.²⁷, kierownictwo nad nim przejął mjr Tomasiak²⁸.

Oprócz wyżej wymienionych w mławskiej placówce bydgoskiej Ekspozytury nr 3 służbę pełnili jeszcze kilku innych żołnierzy. Ponieważ placówka ta obejmowała swoim działaniem stosunkowo duży obszar, w początkowym okresie, szczególnie gdy nie funkcjonował jeszcze PO nr 7 w Białymstoku, oprócz oficera kierującego przydzielano do niej jeszcze drugiego oficera wywiadowczego, tzw. pomocniczego. W Mławie funkcję tę pełnili kolejno: por. Bolesław Baraniecki²⁹ oraz por. Otton (Otto) Dąbrowski³⁰. Do każdego posterunku byli przydzielani też podoficerowie, którzy oprócz zadań związanych z prowadzeniem spraw kancelaryjnych musieli częstokroć prowadzić pracę operacyjną. Mławska placówka była miejscem pełnienia służby dla trzech podoficerów: st. sierż. Stawniaka, st. sierż. Rejnowskiego³¹ oraz sierż. Pawła Schmidta³².

²⁰ T. Jurga, W. Karbowski, *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987, s. 33.

²¹ L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1982, s. 71 i nast.

²² Kierowanie posterunkiem rozpoczął jeszcze w październiku 1928 r., kiedy siedzibą placówki był Grudziądz.

²³ A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza ekspozytur terenowych...*, s. 111.

²⁴ Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.5870.

²⁵ A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza ekspozytur terenowych...*, s. 111.

²⁶ H. Cwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 194.

²⁷ *Doniesienie agencji agenta „Stepa”...*, k. 267–268.

²⁸ Wspomnienia Janiny Misiaczek.

²⁹ W niektórych dokumentach źródłowych można spotkać się z pisownią: por. Stefan Barański. Kwestia ta wymaga jeszcze wyjaśnienia i dodatkowych kwerend w archiwach CAW, a szczególnie dotarcia do teczek personalnej tego oficera, co, jak do tej pory, pomimo licznych prób autora, się nie powiodło.

³⁰ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej PO nr 1 w Mławie*, w: *Ziemia Zawkrzeńska*, t. 10, R. Juszkiewicz (red.), s. 80.

³¹ Tenże, *Cicha wojna*, w: *Ziemia Zawkrzeńska*, t. 9, R. Juszkiewicz (red.), s. 402.

³² Tenże, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej...*, s. 82.

Analizując zmienności obsady personalnej placówki w Mławie, warto zauważyć, że również lokalizacja siedziba PO nr 1 dosyć często ulegała zmianie. Pierwsze miejsce wyznaczono w budynku Zofii Klimkowskiej przy ul. Reymonta 9³³, następnie wynajęto pomieszczenia na ul. Kościuszki 15, w willi Olszewskiego. Trzecią siedzibą został budynek przy ul. Sienkiewicz 44, własność rodziny Grynbergów³⁴.

W niniejszym artykule zostaną przybliżone losy czterech żołnierzy pełniących w różnych etapach swojego życia służbę w „dwójce”. Każdy z nich wywodził się z innego regionu kraju (z obszarów będących pod administracją różnych zaborców), innej warstwy społecznej, każdy z nich pełnił służbę w innej formacji wojskowej walczącej o odzyskanie niepodległości Polski. Ich drogi życiowe zbiegły się dopiero w „dwójce”. Co ważne, każdy z nich pomimo zróżnicowanego rodowodu doskonale odnalazł się w służbie wywiadowczej i rzetelnie wywiązywał się z nałożonych nań obowiązków. Na przykładzie ich biografii da się też zauważyć dużą rolę integracyjną Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, co wcale nie było takie oczywiste w realiach wojskowych II RP.

Z początkowym okresem funkcjonowania PO nr 1 związana jest osoba kpt. Stawickiego³⁵. Podczas służby w dwójce posługiwał się on m.in. pseudonimami: „Karl Fischer”, „dr Schulz”³⁶ i „Karol Plecher”³⁷.

Kapitan Franciszek Stawicki urodził się 9 stycznia 1903 r.³⁸ w Turku, w rodzinie Franciszka i Leokadii z domu Mielczarek³⁹. Był najstarszym z dziewięciorga rodzeństwa, a jego rodzina należała do średniozamożnych. Ojciec przyszłego „dwójkarza” był rzutkim rzemieślnikiem, a oprócz tego działaczem społeczno-patriotycznym i związkowym⁴⁰. W 1910 r. rodzina przeniosła się do Łodzi, jednak już w 1914 r. wróciła do rodzinnego Turku⁴¹.

W 1920 r. Stawicki za namową ojca, po ukończeniu sześciu klas Gimnazjum Męskiego w Turku, postanowił ochotniczo wstąpić do Wojska Polskiego walczącego wówczas z najazdem bolszewickim⁴². W dniu 15 lipca 1920 r. otrzymał przydział do 201. Pułku Piechoty. Po kilku dniach jego jednostka została skierowana na front, a już 31 lipca 1920 r. po przełamaniu polskich pozycji przez wojska sowieckie trafił do niewoli. Do rodziny dotarła wówczas informacja o śmierci ich pierworodnego syna⁴³. Na szczęście po kilku tygodniach udało mu się zbiec z niewoli i dotrzeć do polskich linii, dzięki czemu już 9 września 1920 r. wysłał list do domu, w którym opisał pokrótce przebieg swojego uwięzienia i sposób oswobodzenia się z niego⁴⁴.

³³ H. Ćwiek, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 194.

³⁴ T. Sypniewski, *Cicha wojna...*, s. 400.

³⁵ Podczas służby w Mławie oraz później, w pozostałych placówkach i strukturach organizacyjnych Ekspozytury nr 3, występował on w stopniu porucznika.

³⁶ H. Ćwiek, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 194.

³⁷ AIPN Po 003/70/CD/1.

³⁸ CAW, Teczki Personalne, sygn. 1769/89/4850.

³⁹ Wspomnienia Danuty Chomiak, córki kpt. Stawickiego – w zbiorach autora.

⁴⁰ W latach 30. XX w. sprawował m.in. funkcję burmistrza Turku.

⁴¹ CAW, Teczki Personalne, sygn. 1769/89/4850.

⁴² Pierwotnie to ojciec chciał się zaciągnąć do wojska, ale ze względu na to, że Leokadia Stawicka była wówczas w ciąży z kolejnym dzieckiem, po burzliwej naradzie rodzinnej postanowiono, że to siedemnastoletni Franciszek będzie reprezentował rodzinę Stawickich w szeregach wojska walczącego z bolszewickim najazdem.

⁴³ CAW, Teczki Personalne, sygn. 1769/89/4850.

⁴⁴ Kserokopia listu z 5 września 1920 r. – w zbiorach autora.



Zdj. 1. Franciszek Stawicki – po prawej fotografia z początku lat 20. XX w, po lewej z drugiej połowy lat 30. XX w.

Źródło: Zbiory prywatne.

Dzięki zachowanym listom wiadomo, że po dostaniu się do niewoli w pierwszej kolejności został ograbiony z butów i pieniędzy, następnie po zaewidencjonowaniu w komendzie pułku trafił do Białegostoku. Stamtąd jeńców pognano do Gródka. Wtedy też pierwszy raz młody szeregowiec Stawicki uciekł konwojentom, po kilku dniach jednak został ujęty i z powrotem dołączony do transportu jeńców. Przy drugiej próbie ucieczki znalazł już sobie dwóch współników – Józefa Świtała i Augusta Lejmana⁴⁵. Po licznych perypetiach udało im się zdobyć mapę, ich przygotowania jednak nie uszły uwadze strażników i zostali ponownie ujęci. W związku z tym mieli zostać postawieni przed specjalnym trybunałem rewolucyjno-wojennym. Tym razem mieli więcej szczęścia i w drodze na rozprawę całej trójce udało się zmylić konwojentów i ukryć w okolicznych lasach. Przekradając się do polskich linii, natknęli się na rotę⁴⁶ żołnierzy bolszewickich, którzy natychmiast poprosili nieuzbrojonych uciekinierów o wzięcie do niewoli⁴⁷. Oprócz oczywistej radości przyniosło to również młodym żołnierzom spore kłopoty, gdyż ujawnili miejsce swojego pobytu w lesie, co spowodowało skierowanie za nimi pościgu. Na szczęście i to niebezpieczeństwo udało się im ominąć i 29 sierpnia 1920 r. trafili z powrotem do swych macierzystych jednostek. Pod koniec października 1920 r. Stawicki jako gimnazjalista-ochotnik został odesłany do domu w celu kontynuowania nauki.

Ten stosunkowo krótki epizod w wojsku spowodował, że Stawicki postanowił na trwałe związać swoje życie z wojskiem i 1 września 1921 r. wstąpił do Szkoły

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Chodzi w tym przypadku o 20-osobowy oddział.

⁴⁷ W swoim liście Stawicki wskazuje, że w oddziałach bolszewickich dość często dochodziło do buntów i niesubordynacji, podczas których szeregowi żołnierze zabijali swoich komisarzy i próbowali poddać się przeciwnikowi.

Podchorążych w Warszawie⁴⁸. Po jej ukończeniu 7 lipca 1922 r. kontynuował szkolenie w ramach Oficerskiej Szkoły Piechoty. Następnie, już jako podporucznik, otrzymał przydział służbowy do 7. kompanii w 62. Pułku Piechoty Wielkopolskiej⁴⁹. Kolejne jego przydziały służbowe odbywał się w ramach tego samego pułku, gdzie m.in. został skierowany jako oficer instruktor do batalionu szkolnego. Potem pełnił służbę jako pomocnik oficera ewidencyjnego oraz kwatermistrza. Kolejnym etapem jego kariery wojskowej było samodzielne dowodzenie 9. kompanią. Tutaj też 23 grudnia 1925 r. doczekał się awansu na porucznika.

W maju 1927 r., wraz z przeniesieniem por. Stawickiego do 23. baonu piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza stacjonującego w Oranach przy granicy z Litwą⁵⁰, rozpoczęła się jego służba w ramach jednostek wywiadowczych i kontrwywiadowczych. We wrześniu 1928 r. został skierowany na kurs KOP w Toruniu, doskonalący umiejętności oficerów w zakresie pracy operacyjnej prowadzonej w ramach tzw. płytkiego wywiadu⁵¹. To właśnie w okresie służby w KOP poznał kpt. Mariana Włodarkiewicza, który wystawił mu bardzo pozytywne referencje, pisząc m.in.: *Jest on dobrze znany jako mój były oficer młodszy i posiada wszelkie dane na dobrego oficera wywiadowczego, tym bardziej, że w KOP-ie wykonywał również zadania wywiadowcze*⁵². Dzięki wstawiennictwu kpt. Włodarkiewicza por. Stawicki został przeniesiony do Mławy i od maja 1930 r. do stycznia 1931 r. kierował tamtejszym PO Nr 1⁵³. Niestety, ze względu na zapalenie płucnej musiał na początku 1931 r. udać się na dłuższe leczenie⁵⁴. Po powrocie z kuracji mjr Żychoń postanowił skierować go do Poznania, do tamtejszego PO nr 6. Tutaj por. Stawicki pełnił służbę od kwietnia 1931 r. do października 1934 r. W tym czasie mieszkał na stacji przy ul. Soleckiej 6⁵⁵. Tutaj też 20 września 1932 r. zawarł związek małżeński z Zofią z domu Orłowską, którą znał jeszcze z rodzinnego Turku, a która to wówczas studiowała w Poznaniu na czwartym roku polonistyki⁵⁶.

Następnie został przeniesiony do jednostki liniowej w Rzeszowie, gdzie musiał odbyć staż, żeby uzyskać mianowanie na stopień kapitana. Po okresie służby w Rzeszowie ponownie trafił do KOP-u, gdzie nadal pełnił funkcję oficera wywiadowczego. Stacjonował on w dwóch granicznych garnizonach. Najpierw został skierowany do Mikołajewszczyzny nad Niemnem, a następnie trafił do Stołpc. W marcu 1939 r. otrzymał rozkaz przenoszący go do centrali Oddziału II Sztabu Głównego w Warszawie. Jednak z powodu coraz bardziej napiętej sytuacji międzynarodowej został w maju skierowany jako oficer wywiadowczy do jednostki liniowej stacjonującej na Śląsku⁵⁷. Wraz z Armią „Kraków” przeszedł cały szlak bojowy i 20 września 1939 r. dostał się w okolicach Tomaszowa Lubelskiego do niemieckiej niewoli⁵⁸.

W tym samym czasie jego żona wspólnie z córkami, Hanną i Danutą, trafiła z transportem dokumentów sztabowych na Kresy i znalazła się w sowieckiej strefie oku-

⁴⁸ CAW, Teczki Personalne, sygn. 1769/89/4850.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Wspomnienia Danuty Chomiak.

⁵¹ CAW, Teczki Personalne, sygn. 1769/89/4850.

⁵² CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303,4,6258.

⁵³ AIPN Po 003/70/CD/1.

⁵⁴ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej...*, s. 79.

⁵⁵ AIPN Po 003/70/CD/1.

⁵⁶ Wspomnienia Danuty Chomiak.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

pacyjnej. Udało jej się z niej wydostać dopiero w grudniu 1939 r. dzięki miejscowemu przewodnikowi, który w noc wigilijną przeprowadził całą rodzinę przez ówczesną linię demarkacyjną. Po powrocie do Warszawy pani Zofia Stawicka aktywnie włączyła się w konspirację AK-owską i prowadzenie tajnego nauczania.

Kapitan Stawicki całą wojnę spędził w kilku obozach jenieckich. Początkowo, do stycznia 1940 r. był przetrzymywany w Oflagu XI B III blok – Braunschweig⁵⁹, następnie do lipca 1940 r. był więźniem Oflagu II C – Woldenberg (Dobiegniewo)⁶⁰. Kolejnymi miejscem jego odosobnienia był Oflag II E – Neubrandenburg (do maja 1942 r.)⁶¹ oraz Oflag II D - Gros Born (do 1945 r.). W styczniu 1945 r. wraz z pozostałymi więźniami Oflagu II D odbył blisko 700 km marsz ewakuacyjny do obozu w Lubece, gdzie doczekał się wyzwolenia przez armię brytyjską.

Po zakończeniu wojny, mając dosyć obszerną wiedzę o nowo ukształtowanym podziale politycznym świata oraz o losach niektórych jego kolegów, którzy zdecydowali się na powrót, postanowił na stałe osiedlić się we Francji i ściągnąć tam rodzinę z Polski. Jednak z powodu choroby starszej córki oraz niechęci żony do wyjazdu z Polski zweryfikował swoje plany i ostatecznie wrócił w 1946 r. do kraju. Osiedlił się na stałe na Śląsku w miejscowości Baworowo, gdzie był zatrudniony jako administrator majątku należącego do miejscowej cukrowni⁶². Zrezygnował jednak z tej pracy, nie chcąc uczestniczyć w nasilającej się w latach 40. i 50. XX w. akcji przymusowego tworzenia spółdzielni produkcyjnych. Na skutek interwencji miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa i I Sekretarza miejscowej komórki PZPR, Jurczaka⁶³, nie mógł liczyć w tym rejonie na żadne inne zatrudnienie, wyjechał więc z rodziną do Gliwic. Tutaj spotkał przedwojennego oficera Markiewkę, który zdążył się już dostosować do nowych realiów społeczno-politycznych i objął stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem w Bytomiu. Znany był on również z tego, że w miarę swoich możliwości zatrudniał w podległym sobie w przedsiębiorstwie, na kierowniczych stanowiskach, przedwojennych oficerów wojska polskiego⁶⁴. Dzięki temu zatrudnienie znalazł również kpt. Stawicki.

Należy podkreślić, że praktycznie przez całe dalsze życie zarówno on jak i jego najbliższa rodzina ponosili konsekwencje jego służby w strukturach Oddziału II Sztabu Głównego oraz w wywiadzie KOP-u. Przykładem mogą być problemy edukacyjne jego starszej córki, która na świadectwie maturalnym otrzymała dopisek o treści: *wróg społeczny, nie nadaje się na studia*. Swoją edukację na poziomie wyższym mogła dokończyć dopiero po 1956 r.⁶⁵ Warto również dodać, że jeszcze w 1971 r. Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Poznaniu prowadził ustalenia aktualnego miejsca zamieszkania kpt. Stawickiego⁶⁶. Odbywało się to w ramach sprawy obiektowej „Targowica”. Świadczy to pośrednio o tym, jak bardzo obawiano się oficerów i żołnierzy „dwojki”, którzy jeszcze po 26 latach od zakończenia wojny stanowili zagrożenie dla komunistycznego aparatu

⁵⁹ Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (cyt. dalej: ACMJ-WwŁO), WAsT (Wermachtauskunftstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene) Of. XI B, lista 1 i 5a.

⁶⁰ Na podstawie korespondencji obozowej znajdującej się w zbiorach Danuty Chomiak.

⁶¹ ACMJWwŁO, WAsT Of. II E, lista 1.

⁶² Wspomnienia Danuty Chomiak.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Nie czynił tego jednak bezinteresownie. Ze wspomnień Danuty Chomiak wynika, że co jakiś czas u pana Markiewki odbywały się spotkania pokerowe, podczas których należało przegrać na jego korzyść określoną sumę pieniędzy.

⁶⁵ Wspomnienia Danuty Chomiak.

⁶⁶ Ustalono wówczas, że mieszkał on w Bielsku-Białej, ul. Krasińskiego 6/1. IPN Po 003/70/CD/1.

represji, a tym samym, jaki odczuwano przed nimi respekt. Kapitan Stawicki zmarł 25 grudnia 1973 r. Do końca odmawiał zapisania się do ZBOWiD-u, pomimo licznych zachęt i nalegań ze strony środowisk kombatanckich⁶⁷.

Oficerem, który najdłużej pełnił służbę w PO nr 1 i zarazem najdłużej nim kierował, był kpt. Czesław Müller. Podczas służby w „dwójce” posługiwał się różnymi pseudonimami – „Anton”, „Artur”, „Manthey”, „inż. Szczaniecki”, „Herman”, „Bruno”, „Mieczysław Wojnowski”, „Loga” oraz „Szaulis”. Urodził się 20 października 1900 r. w Gnieźnie⁶⁸. Pochodził z rodziny rzemieślniczej, jego ojciec, Stanisław, był właścicielem dobrze prosperującego warsztatu stolarskiego, matka, Bronisława, z domu Słabska, zajmowała się wychowaniem dzieci. Rodzice przywiązywali duże znaczenie do odpowiedniego wykształcenia swoich dzieci, stąd Müller zaraz po ukończeniu szkoły ludowej w 1911 r. kontynuował naukę w gnieźnieńskim gimnazjum. Edukację w szkole średniej ukończył 31 marca 1919 r., otrzymał tzw. świadectwo odejścia, które na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 21 stycznia 1919 r. zostało uznane za równoznaczne ze świadectwem maturalnym.

To głównie dzięki ukończeniu niemieckiej szkoły średniej, gdzie nawet w czasie przerw surowo zakazane było posługiwanie się językiem polskim, perfekcyjnie mówił po niemiecku oraz doskonale opanował reguły gramatyczne języka niemieckiego. Wiedza ta okazała się później nieoceniona w pracy wywiadowczej. Warto podkreślić, że gnieźnieńskie gimnazjum było w zaborze pruskim jednym z ważniejszych ośrodków myśli niepodległościowej i miejscem kształtowania się wśród młodzieży postaw patriotycznych⁶⁹. Również Müller bardzo szybko włączył się w nurt szkolnych konspiracji i został aktywnym członkiem zakonspirowanego Towarzystwa im. Tomasza Zana. Wraz z przyjaciółmi ze szkolnej ławy 28 grudnia 1918 r. przyłączył się do tworzonych oddziałów zbrojnych powstania wielkopolskiego. Decyzje były wówczas podejmowane z godziny na godzinę, tak szybko zmieniała się ówczesna rzeczywistość. Dlatego przez pierwsze dni nie zdołał nawet powiadomić swoich najbliższych, że z bronią w rękę walczy o przyłączenie ziemi wielkopolskiej do odradzającego się państwa polskiego⁷⁰.

Pod koniec grudnia 1918 r. Müller wziął aktywny udział w rozbrajaniu Niemców służących w stacjonującym w Gnieźnie 49. Pułku Piechoty. Następnie począwszy od 1 stycznia 1919 r. został formalnie wcielony do wojska i otrzymał przydział do jednego z powstańczych oddziałów. Z batalionem gnieźnieńskim wyruszył na niełatwy i krwawy szlak bojowy. Wziął udział w walkach pod Zdziechową, Strzelnem, Kruszwicą, Trzemeszmem i Mogilnem. Jednak najbardziej istotne w jego życiu były kilkudniowe walki na terenie Inowrocławia, który jako ważny węzeł kolejowy i okręg przemysłowy, został przez Niemców umocniony. Müller dowodził już wówczas specjalną grupą uderzeniową w sile dwóch drużyn. Zadaniem tego wydzielonego oddziału było zdobywanie najmocniej obwarowanych niemieckich punktów oporu. Podczas ataku na dworzec kolejowy w Inowrocławiu został ranny w obie nogi, a zaraz potem dostał się do niewoli. Był w niej bardzo brutalnie traktowany. Poturbowanego jeńca poddawano także bardzo okrutnej torturze psychicznej – postawiono go przed plutonem egzekucyjnym, który dopiero w ostatniej chwili „otrzymał” rozkaz wstrzymujący egzekucję.

⁶⁷ Z przynależnością do ZBOWiD-u były związane m.in. dodatki finansowe do emerytury i to właśnie głównie tym argumentem starano się zachęcić kpt. Stawickiego. Miał on ponoć skomentować tego typu zachęty słowami *Nie chcę ich pieniędzy i nie chcę mieć z nimi nic wspólnego*. Wspomnienia Danuty Chomiak.

⁶⁸ CAW, Teczki Personalne, sygn. 769/89/3596.

⁶⁹ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej...*, s. 78.

⁷⁰ Tamże.

W dniu 8 stycznia 1919 r. młodemu powstańcowi udało się szczęśliwie wydostać z niewoli, po czym przez ponad miesiąc przebywał w gnieźnieńskim szpitalu polowym, gdzie odzyskiwał siły po przejściach z pierwszych dni walk powstańczych. Po kuracji został przydzielony do 4. Pułku Strzelców Wielkopolskich. Koniec walk powstańczych zastał go w okolicach Wolsztyna⁷¹.

Wydaje się, że udział w powstaniu wielkopolskim pomimo bolesnych przeżyć wpłynął na ostateczną decyzję młodego gnieźnianina o wyborze rzemiosła wojskowego jako życiowej profesji. Musiał w tym kierunku wykazywać ponadprzeciętne uzdolnienia, gdyż jeszcze w 1919 r. został skierowany na roczny kurs podoficerski w Gnieźnie, a następnie 20 października 1919 r. otrzymał przydział do Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty w Poznaniu⁷². Kolejnymi etapami jego kariery były: 1. i 2. Pułk Piechoty Legionów, następnie 59. Pułk Piechoty, a od lipca 1925 r. stacjonujący w Bydgoszczy 62. Pułk Piechoty⁷³. Z jednostki tej trafił do Mławy, początkowo jako pomocniczy oficer wywiadowczy.

Podsumowując pierwszy etap kariery wojskowej Müllera, warto przytoczyć opinię jaką wystawił mu Mieczysław Łabędzki, szef sztabu grupy kapitana Pawła Cymśa, w której walczył młody gnieźnieński gimnazjalista: *Kapitan Czesław Müller pomimo ówczesnego młodego wieku okazał odwagę zapaleńca, który bez wiedzy rodziców brał udział w walkach powstańczych, odznaczając się wybitną odwagą i wytrwałością*⁷⁴.

Do Mławy, wówczas jeszcze jako porucznik Müller, trafił w 1930 r., nie od razu jednak objął funkcję szefa PO nr 1. Początkowo był oficerem wspomagającym pracę kierowników. Dopiero gdy 31 maja 1932 r., por. Tadeusz Górowski ze względów zdrowotnych odszedł z mławskiej placówki, jej kierownictwo objął por. Müller. Służbę w PO nr 1 pełnił do października 1936 r. Wówczas to został postawiony przez mjr. Żychoń do raportu karnego. Dziś nie do końca znane są przyczyny tak radykalnego działania. Najprawdopodobniej wynikało ono z faktu, że podczas jednej z konferencji polsko-francuskich sztab francuski zakwestionował polskie dane dotyczące niemieckich umocnień⁷⁵ w Prusach Wschodnich, które były zbierane głównie przez PO nr 1. Doszło wówczas do awantury na najwyższych szczeblach Sztabu Głównego, w wyniku czego zażądano usunięcia kpt. Müllera ze służby wywiadowczej⁷⁶. Major Żychoń jednak, mając świadomość, jaką wartość w pracy miał kpt. Müller, i jednocześnie nie chcąc się włączyć do poszukiwania kozła ofiarnego, mającego wziąć na siebie odpowiedzialność za urażone ambicje sztabowców, ukarał 4 września 1936 r. kpt. Müllera udzielając mu jedynie nagany, a wkrótce potem przeniósł go do PO nr 6 w Poznaniu. Dzięki takim działaniom uratował karierę zawodową młodego kapitana. Należy przy tym pamiętać, że sam mjr Żychoń, jeśli doszedł do wniosku, że jakiś oficer nie sprawdza się w służbie wywiadowczej, bezwzględnie i natychmiastowo sam pozbywał się go z swojej ekspozytury. Może to dodatkowo świadczyć o tym, że zarzuty stawiane wówczas kpt. Müllerowi nie miały większego pokrycia w faktach. Wiele również wskazuje na to, że mjr Żychoń zdecydowałby się wówczas pozostawić kpt. Müllera na placówce mławskiej. W tym czasie jednak kpt. Müller wykrył, że jeden z agentów, o numerze 1118, wszedł bez

⁷¹ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej...*, s. 79.

⁷² W 1926 r. ukończył także trzymiesięczny kurs samochodowy. CAW, Tezki Personalne, sygn. 769/89/3596.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ L. Gondek, *Działalność wywiadu polskiego w Prusach Wschodnich (1934–1939)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1978, nr 4, s. 541 i nast.

⁷⁶ *Proces Adama Doboszyńskiego, stenogram z rozprawy sądowej*, Warszawa 1949, s. 295.



Zdj. 2. Czesław Müller z bratem, Gniezno, lata 20. XX w.
Źródło: Zbiory prywatne.

mu się ukrywać swoją tożsamość i stopień oficerski, więc przebywał do 15 grudnia 1940 r. jako podoficer w Stalagu XXI – Schildberg (obecnie Ostrzeszów). Gdy Niemcy zidentyfikowali go jako oficera „dwójki”, został niezwłocznie przeniesiony do Oflagu VIII B – Silberberg (Srebrna Góra). Podjęto wtedy też próbę przekonania jego samego, jak i całej reszty jego rodziny zamieszkałej w Gnieźnie⁸⁵, do podpiania volkslisty i podjęcia służby na rzecz Niemców⁸⁶. Działania te nie odniosły jednak żadnego skutku.

W dniu 27 lub 29 czerwca 1941 r. Müllera przeniesiono do Oflagu X A – Itzehoe, a stamtąd trafił on do Oflagu X C – Beck (w obozie tym przebywał na pewno 27 listopada

jego wiedzy w bliskie, osobiste kontakty z wieloletnią służącą państwa Müllerów – Emilią Schmidt⁷⁷. Mogło to świadczyć o działaniach inspirowanych przez Niemców, a w konsekwencji o próbie infiltracji ekspozytury bydgoskiej przez mławską placówkę⁷⁸. Stało się to w konsekwencji główną przyczyną czasowej likwidacji, w maju 1937 r., Posterunku Oficerskiego nr 1 w Mławie.

Po odejściu z Mławy, od listopada 1936 r. do kwietnia 1938 r.⁷⁹, kpt. Müller pełnił służbę w PO nr 6 w Poznaniu⁸⁰, a następnie przeszedł do pracy w samej Ekspozyturze nr 3⁸¹. Najprawdopodobniej między marcem a majem 1939 r. został skierowany do 6. Skierniewickiej Dywizji Piechoty⁸² na stanowisko oficera informacyjnego przy sztabie tej jednostki. Przeszedł on cały szlak wrześniowy z tą dywizją. W dniu 20 września 1939 r. w okolicach Kampinosu⁸³ został ranny⁸⁴ i znalazł się w niemieckiej niewoli. Początkowo udawało

⁷⁷ CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303,4,6205.

⁷⁸ T. Sypniewski, *Cicha wojna...*, s. 414.

⁷⁹ AIPN Po 003/70/CD/1.

⁸⁰ *Proces Adama Doboszyńskiego...*, s. 295.

⁸¹ CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303,4,6228.

⁸² P. Bauer, B. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982, s. 483.

⁸³ AIPN Po 003/70/CD/1.

⁸⁴ CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303,4,6258.

⁸⁵ Rodziców oraz rodzeństwo: Bolesława, Mieczysława, Stanisława, Kazimierza, Aleksandrę, Elżbietę oraz Barbarę. Wspomnienia Mikołaja Müllera, bratanka kpt. Müllera – zbiory autora.

⁸⁶ Jego osoba była rozpracowywana przez łódzką jednostkę Gestapo. AIPN Po 003/70/CD/1.

1942 r.)⁸⁷. Kolejny ślad w dokumentacji świadczy o tym, że we wrześniu 1944 r. przebywał w Oflagu VI B - Dössel. Tam doszło do tragedii, kiedy to brytyjski bombowiec zrzucił omyłkowo bombę na obóz jeniecki⁸⁸. Zginęło wówczas około 90 żołnierzy, a kilkudziesięciu rannych trafiło do szpitala w Warburgu, w tym kpt. Müller, który zmarł 2 października 1944 r. w wyniku odniesionych ran. Został pochowany na cmentarzu jenieckim w Dössel⁸⁹.

Niewiele wiadomo niestety o jego życiu osobistym, ustalono jedynie, że zanim przybył w 1930 r. do Mławy, ożenił się z urodzoną 27 marca 1899 r. Stanisławą, córką Wiktora i Apolonii z domu Wróblewskiej⁹⁰, która najprawdopodobniej pochodziła z Inowrocławia bądź jego najbliższych okolic. W opinii swoich kolegów i podwładnych był uważany za oficera przystępnego, nie był zanadto służbiście, a także nie znajdował satysfakcji w, jak dziś powiedzielibyśmy, „tresurze” podwładnych⁹¹. Podczas swojej służby wojskowej został odznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych oraz Medalem Pamiątkowym za wojnę 1918–1921⁹².

Kolejnym oficerem pełniącym służbę w Posterunku Oficerskim w Mławie, którego to losy udało się w lepiej zbadać, był kpt. Czesław Brunner. Podczas służby w „dwójce” posługiwał się m.in. następującymi pseudonimami: „Jan Gutowski”, „Konstanty Lipiński”, „Ehrlicht”, „inżynier Brzeszczański”⁹³, „Antoni Kraska” oraz „Leon Witkowski”⁹⁴. Urodził się 16 lipca 1895 r. w Warszawie, jego ojciec, Mikołaj, był kierownikiem portu rzeczno, a matka, Elżbieta, z domu Virat, zajmowała się domem⁹⁵. Po ukończeniu w 1915 r.⁹⁶ Szkoły Handlowej Jeżewskiego w Warszawie jeszcze w czerwcu tego samego roku wstąpił ochotniczo jako kadet do Aleksandrowskiej Szkoły Wojskowej w Moskwie⁹⁷. W uczelni tej przebywał do 9 października tego roku. Już 26 września 1915 r. został mianowany podoficerem, a 1 października 1915 r. otrzymał nominację na stopień chorążego. Jeszcze w tym samym roku, 9 grudnia, trafił jako dowódca 75. kompani marszowej, rezerwowego 109. Pułku Piechoty na front południowo-wschodni. Również jeszcze w grudniu tego roku został przeniesiony na stanowisko młodszego oficera, do 14. kompani 7. baonu. Następnie kolejno pełnił służbę w następujących jednostkach: 7. Korpusie Armijnego Imperium Rosyjskiego – od 25 maja 1916 r., 13. Dywizji Piechoty – baon uzupełnień, 50. Białostockim Pułku Piechoty – od 16 lipca 1916 r. Wraz z tą ostatnią jednostką w okresie od 18 do 20 lipca 1916 r. jako dowódca 7. kompanii wziął udział w krwawych walkach m.in. pod miejscowościami Diczki i Szyszkowce⁹⁸. W czasie tych walk był dwukrotnie ranny, w wyniku czego został ewakuowany do 134. szpitala polowego w głąb Rosji.

W dniu 30 sierpnia 1916, po zakończeniu rekonwalescencji, otrzymał ponownie przydział do 50. Białostockiego Pułku Piechoty. Z jednostką tą 5 grudnia został

⁸⁷ ACMJWwŁO, WAsT Of. VIII B, lista 37, 48; WAsT Of. X A, lista 66; WAsT Of. X c, lista 147a.

⁸⁸ Jeńcy mieli zakaz korzystania ze schronów przeciwlotniczych, co zwiększyło liczbę zabitych i rannych.

⁸⁹ ACMJWwŁO, zbiory Józefa Kobylańskiego, sygn. 57.

⁹⁰ Książka meldunkowa kamienicy położonej w Mławie przy ul. Reymonta 9 – kserokopia w zbiorach autora.

⁹¹ AIPN, By 069/137 t. 1.

⁹² CAW, Teczki Personalne, sygn. 769/89/3596.

⁹³ M. Zacharski, *Operacja Reichswehra, kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013, s. 721.

⁹⁴ W. Skóra, *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestolecie międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006, s. 62–63.

⁹⁵ AIPN Bu 01168/369/CD/1.

⁹⁶ Według materiałów zgromadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa ukończył szkołę w 1913 r., tamże.

⁹⁷ CAW, Teczki Personalne, sygn. I. 481.B.12891.

⁹⁸ Tamże.

skierowany na front rumuński, gdzie w czasie walk pod Złotą Górą dowodził kolejno 7. i 8. kompanią. Na przełomie 1916 i 1917 r. wziął udział w kolejnych krwawych starciach pod Foscani i Mărășești. W lipcu i sierpniu 1917 r. uczestniczył w kolejnych dwóch potyczkach w Rumunii pod miejscowościami Cifesti i Panciu. Tutaj został po raz trzeci ranny, tym razem w brzuch. Tak jak poprzednio odmówił ewakuowania do punktu opatrunkowego i trwał na pozycji wśród swoich podkomendnych. Z armii rosyjskiej został zdemobilizowany 10 stycznia 1918 r. Na krótko jeszcze we wrześniu tegoż roku, wstąpił do wojsk hetmana Pawła Skoropadskiego i tam ukończył kurs artylerii przy 9. korpusie w Czernichowie. W grudniu tego roku został jednak z tej formacji jako Polak zdemobilizowany⁹⁹.

Podczas służby w armii carskiej był kolejno awansowany: 15 października 1915 r. na stopień chorążego, 12 października 1916 r. otrzymał dystynkcje podporucznika, a rok później porucznika. Został także odznaczony Orderem Świętej Anny 4. stopnia z podpisem: *Za odwagę*¹⁰⁰.

Już w styczniu 1919 r. wstąpił do formujących się jednostek Wojska Polskiego, do których został przyjęty w stopniu porucznika¹⁰¹. Pierwszym jego przydziałem była jednostka balonowa, w której służył jako oficer obserwator. W lutym 1919 r. został dowódcą kompanii balonowej. Od tego momentu na ponad 10 lat swoją służbę związał z jednostkami balonowymi. W kwietniu 1920 r. rozpoczął w Poznaniu drugi kurs oficerski Szkoły Aeronautycznej. Łączyło się to z jego kolejnym przydziałem w tym mieście na dowódcę batalionu zapasowego 1. Pułku Aeronautycznego. Po ukończeniu 15 marca 1921 r. kursu otrzymał nominację na zastępcę dowódcy I Batalionu Aeronautycznego¹⁰².

W czasie służby w jednostce zapasowej szkolił i dbał o wyposażenie rekrutów, którzy byli kierowani następnie do jednostek liniowych na front. Również po połączeniu i przekształceniu jednostek balonowych w 1. Aeronautyczny Pułk Piechoty¹⁰³, głównie na Brunnerze spoczywał obowiązek szkolenia i ekwipowania nowo wcielonych rekrutów¹⁰⁴.

W dniu 3 maja 1922 r. otrzymał awans na stopień kapitana i w tym samym miesiącu zdał z wyróżnieniem egzamin z nauk o Polsce oraz otrzymał tytuł i odznakę pilota balonów wolnych i sterowców. Przez krótki czas pełnił służbę na sterowcu „Lech”¹⁰⁵. Po przejściu wielu szkoleń w Centrum Szkolenia Balonowego w Toruniu został w 1924 r. przeniesiony z Poznania¹⁰⁶ do Krakowa, gdzie objął stanowisko zastępcy dowódcy IV Batalionu Balonowego. W 1925 r. został przydzielony do oddziału służby lotniczej przy DOK VIII w Toruniu. Od 1928 r., po ukończeniu Szkoły Kwatermistrzowskiej, pełnił służbę jako kwatermistrz w Oddziale Służby Lotnictwa¹⁰⁷.

W 1932 r. został przeniesiony w stan spoczynku i jednocześnie podjął służbę w Oddziale II, którą rozpoczął od sześciomiesięcznego przeszkolenia wywiadowczego¹⁰⁸. Po odbyciu kursu trafił do Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego WP

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Od lipca 1920 r. jednostka ta uczestniczyła w walkach na froncie w charakterze oddziału piechoty, a nie jak wcześniej – wojsk obserwacyjno-balonowych.

¹⁰⁴ CAW, Teczki Personalne, sygn. I. 481.B.12891.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Z powodu przeniesienia musiał przerwać studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. AIPN Bu 01168/369/CD/1.

¹⁰⁷ CAW, Teczki Personalne, sygn. I. 481.B.12891.

¹⁰⁸ AIPN Bu 01168/369/CD/1.

w Bydgoszczy. Tutaj skierowano go na odpowiedzialne stanowisko kierownika Posterunku Oficerskiego nr 2 w Chojnicach¹⁰⁹. Placówką tą kierował aż do jej rozwiązania w czerwcu 1933 r.¹¹⁰ Po likwidacji placówki kierował jeszcze, w latach 1936–1937, PO nr 1 w Mławie¹¹¹ a następnie pełnił służbę na Posterunku Oficerskim nr 7 w Białymstoku¹¹². Miał równocześnie wyznaczane obowiązki w Bydgoszczy w siedzibie Ekspozytury nr 3. Stosunkowo długa służba w ramach struktur organizacyjnych bydgoskiej „dwójki” świadczy o bardzo pozytywnej ocenie jego osiągnięć przez przełożonego. Major Żychoń był znany m.in. z tego, że osoby, które nie spełniały stawianych im wysokich wymagań, niezwłocznie odsyłał do jednostek liniowych.



Zdj. 3. Czesław Brunner, początek lat 20. XX w.
Źródło: Zbiory prywatne.

Po napaści Niemiec na Polskę kpt. Brunner ewakuował się wraz z personelem Ekspozytury nr 3. Jako ciekawostkę można podać, że jego droga ewakuacji nie wiodła przez Rumunię lecz przez Łotwę¹¹³, gdzie na polecenie mjr. Żychonia miał tworzyć placówkę wywiadowczą w Rydze¹¹⁴. Jego działalność jednak nie trwała tam zbyt długo i zakończyła się wraz z internowaniem przez władze łotewskie, a następnie po inkorporacji Łotwy do ZSRR – aresztowaniem w 1940 r. przez władze sowieckie. Kapitan Brunner wraz z kpt. Mieczysławem Susickim i por. Rękawkiem trafił do obozu jenieckiego w Kozielsku. Gdy Rosjanie zorientowali się, że mają do czynienia z oficerem „dwójki”, 7 listopada 1940 r. przeniesiono go wraz z por. Rękawkiem do więzienia w Mińsku¹¹⁵, gdzie został poddany bardzo okrutnemu śledztwu. W trakcie przesłuchań próbowano go nakłonić do współpracy z wywiadem sowieckim¹¹⁶, co jednak kpt. Brunner stanowczo odrzucił. Oprócz gróźb stosowano wobec niego również metodę perswazji, proponując w przypadku zgody m.in. sprowadzenie z Warszawy żony i córki, których miejsce pobytu wywiad sowiecki zawniasza ustalił¹¹⁷. Konsekwencją tak nieprzejednanej postawy było skazanie go 6 marca 1941 r. na karę śmierci. Oczekując na wyrok śmierci Brunner przebywał w jednej celi m.in. z przyszłym Prezydentem RP na uchodźstwie – Ryszardem Kaczorowskim¹¹⁸. W dniu 25 maja 1941 r. karę śmierci zamieniono Brunnerowi na 15 lat ciężkich robót¹¹⁹.

W czerwcu 1941 r. po ataku Niemiec na ZSRR udało mu się zorganizować zbiorową ucieczkę więźniów z transportu ewakuacyjnego NKWD¹²⁰. Mając świadomo-

¹⁰⁹ W. Skóra, *Placówka w Chojnicach...*, s. 61.

¹¹⁰ Mieszkał wówczas na ul. Dworcowej 42, tenże, *Placówka w Chojnicach...*, s. 64.

¹¹¹ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej...*, s. 104.

¹¹² A. Szymanowicz, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Polski wywiad w Prusach Wschodnich 1918–1939*, Gdynia 2013, s. 160.

¹¹³ Może to być jeszcze jeden, pośredni, dowód na to, że mjr. Żychoń wbrew oficjalnie przyjętej wersji nie ewakuował się przez Rumunię, lecz udał się do Francji przez kraje nadbałtyckie i skandynawskie.

¹¹⁴ AIPN Bu 01168/369/CD/1.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Sowieci próbowali pozyskać do współpracy nie tylko przedwojennych komunistów i różnego rodzaju koniunkturalistów, ale również zdawali się wykazywać pewien „sentyment” wobec polskich oficerów mających za sobą służbę w armii carskiej.

¹¹⁷ R. Kaczorowski, *Prezydent II Rzeczypospolitej*, „Głos, Niezależne Pismo Społeczno-Polityczne” 1990, nr 64/66, s. 95.

¹¹⁸ R. Kaczorowski, *Prezydent II Rzeczypospolitej...*, s. 94–97.

¹¹⁹ AIPN Bu 01168/369/CD/1.

¹²⁰ W okolicach miejscowości Ihumenast.

mość, że może być również poszukiwany przez Niemców, przez jakiś czas ukrywał się w okolicach Mińska. Po pewnym czasie podjął jednak pracę w Fabryce Wyrobów Filcowych w Mińsku, a następnie został zatrudniony jako tłumacz w organizacji Todt (niem. Organisation Todt).

W 1942 r. otrzymał krótki urlop, podczas którego wyjechał do Poznania, gdzie wówczas mieszkała jego żona z córką. Tutaj też skontaktował się z por. Włodarkiem oraz kpt. Ludwikiem Andrzejewskim, od których otrzymał ostrzeżenie, że na terenie Poznania jest intensywnie poszukiwany przez Niemców. Oficerowie ci ułatwili mu też nawiązanie kontaktu ze strukturami Armii Krajowej w Warszawie. Już na pierwszym spotkaniu konspiracyjnym zadeklarował swoją chęć pracy na rzecz akowskiego wywiadu. Wówczas m.in. ustalono, że łącznikiem między nim a warszawskimi strukturami konspiracji będzie człowiek o ps. „Karol”, który jako kolejarz dosyć często wyjeżdżał służbowo do Mińska¹²¹. Czasami kpt. Brunner osobiście bywał w Warszawie, choćby przejazdem, gdy wyjeżdżał do swojej żony Józefiny, z domu Steder¹²², która pod koniec 1942 r. przeniosła się do swojej siostry mieszkającej w Bad Godesberg¹²³. W czasie swoich wyjazdów do Niemiec zbierał informację na temat przemysłu i jednostek wojskowych. Dodatkowo dostarczał również Polakom zamieszkującym okolice Bonn pobrane w Warszawie materiały propagandowo-informacyjne.

Na przełomie 1943 i 1944 r. przeniósł się w okolice Rawy Mazowieckiej, gdzie spotkał Feliksa Pasikowskiego, byłego sierżanta z jego jednostki balonowej w Poznaniu. Wraz z nim oraz z leśnikiem Stefanem Nowickim, również poznaniakiem¹²⁴, organizował dostawy amunicji, odzieży, żywności oraz zbierał informację na potrzeby miejscowych ugrupowań partyzantki akowskiej. Na przełomie 1944 i 1945 r., w mundurze wysokiego urzędnika organizacji Todt, wyjechał do swojej żony do zachodnich Niemiec. Tutaj, symulując różne choroby, doczekał wkroczenia 8 marca 1945 r. wojsk amerykańskich.

Za pośrednictwem Amerykanów nawiązał bezzwłocznie kontakt ze swoimi kolegami z „dwójki” i najprawdopodobniej dzięki ich poręczeniu został wyznaczony komendantem obozu przejściowego dla Polaków w Duisdorfie¹²⁵. Włączył się również aktywnie w działalność Związku Uchodźców Polskich. Ze względu na sytuację polityczną, jaka ukształtowała się w powojennej Europie, postanowił nie wracać do kraju i pozostać w Niemczech jako tzw. bezpaństwowiec-dipis¹²⁶. W 1950 r. otrzymał angaż w Biurze Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw niemieckich uchodźców jako tłumacz i urzędnik Biura Prawnego¹²⁷. Na początku lat 60. XX w., ze względu na przebyte choroby musiał zrezygnować z pracy w Biurze Wysokiego

¹²¹ Najczęściej przekazywał „Karolowi” informacje ustnie, a jedynie czasami również skopiowane dokumenty. AIPN Bu 01168/369/CD/1.

¹²² Pierwszą małżonkę, Annę, z domu Czerepową (pochodzącą z rosyjskiej rodziny ziemiańskiej i mającą spory majątek w guberni Karskiej) poślubił 30 sierpnia 1916 r. Miał z nią córkę Aldonę Krystynę, która jako sanitariuszka aktywnie działała w AK. Brała ona udział w Powstaniu Warszawskim, podczas którego została uznana za zaginioną. Drugą żonę, Józefinę, z domu Steder, kpt. Brunner poślubił pod koniec lat 30. XX w. Tamże.

¹²³ Obie posiadały obywatelstwo szwajcarskie, co pozwalało im w miarę swobodnie przemieszczać się po całych Niemczech. Tamże.

¹²⁴ Obie wymienione osoby, gdy poznał je kpt. Brunner, były już zaprzysiężonymi członkami AK.

¹²⁵ AIPN Bu 01168/369/CD/1.

¹²⁶ Dipisi (ang. *displaced persons*, w skrócie *DPs*) – określenie stosowane przez aliantów wobec osób, które w wyniku wojny znalazły się poza swoim państwem i chcą albo wrócić do kraju, albo znaleźć nową ojczyznę, lecz bez pomocy uczynić tego nie mogą, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Dipisi> (przyp. red.).

¹²⁷ Tamże.

Komisarza. Przeszedł wówczas na rentę i dodatkowo dorabiał jako referent wycinków prasowych w niemieckim biurze informacyjno-prasowym.

W latach 50. XX w. udało mu się częściowo ustabilizować sytuację materialną i życiową, w tym czasie kupił własne mieszkanie w Bonn-Duisdorfie na Gartenstrasse 19.

Jego kontakty zawodowe oraz związane z działalnością społeczną w środowiskach polonii niemieckiej spowodowały, że stał się celem działań werbunkowych prowadzonych przez wywiad PRL¹²⁸. Nadano mu wówczas, jako rozpracowywanemu figurantowi, krypt. „Komisarz”. Do nawiązania kontaktu z kpt. Brunnerem postanowiono wykorzystać rodzinę jego trzeciej żony, poślubionej w 1958 lub 1960 r.¹²⁹ W tym celu pozyskano¹³⁰ jako tajnego współpracownika szwagra jego żony Tadeusza Czuję, zamieszkałego we Wrocławiu przy ul. Barlickiego 7/7. Jako współpracownik wywiadu (tajny współpracownik – TW) otrzymał on pseudonim „Rafał”. Pretekstem do podjęcia pierwszej próby werbunkowej miała być wizyta rodzinna TW „Rafała” u państwa Brunnerów w Niemczech.

Założono wówczas, że głównymi argumentami, które przekonają kpt. Brunnera do współpracy z PRL-owskim wywiadem, będzie umożliwienie powrotu do ojczyzny, połączone z gwarancją zapewnienia w Polsce środków do życia na ponadprzeciętnym poziomie. Wysyłając do Niemiec Czuję, liczone również na to, że w przypadku odmowy współpracy, kpt. Brunner ze względu na swoją żonę nie powiadomi służb niemieckich o podjętej próbie werbunku.

Pierwsze, dosyć ostrożne rozmowy, które odbyły się między 26 lipca a 10 sierpnia 1962 r., zdawały się dawać komunistycznej agenturze pewną, choć niewielką nadzieję na pozyskanie przedwojennego „dwójkarza”. Dodatkowo starano się go zachęcić do współpracy, wykorzystując przedwojenne archiwa wojskowe, w których znaleziono zapis, że nie uwzględniono wniosku o odznaczenie kpt. Brunnera orderem Polonia Restituta. Miało to wynikać prawdopodobnie z faktu, że oficer carski nie mógł liczyć na szybkie awanse i odznaczenia w przeciwieństwie np. do piłsudczyków. W rozmowie wprost zapewniano, że „ludowa ojczyzna” te wszystkie zaniechania i pominięcia po powrocie do kraju szybko nadrobi¹³¹. Oczywiście w trakcie rozmów TW „Rafał”, wcześniej odpowiednio przeszkolony, podkreślał, że kpt. Brunner będzie właściwie robił tylko to, co przed wojną, czyli zdobywał dla Polski materiały dotyczące spraw wojskowych i politycznych Niemiec.

Rozmowy te, oczywiście w pewnym uproszczeniu, sprowadzały się do pewnego schematu. Wydawało się, że kpt. Brunner dał się przekonać do współpracy, po czym całą rozmowę ucinął trudnymi do odparcia argumentami. Raz na przykład stwierdził, że może podjąć się pracy na rzecz rządu w Warszawie pod warunkiem, że będzie to rząd powołany w demokratycznych wyborach. Innym razem stwierdził, że nie może wybaczyć Związkowi Radzieckiemu tego, że w ramach paktu Ribentrop–Mołotow ścigał jego i jego kolegów z Oddziału II Sztabu Głównego, którzy przecież działali wywiadowczo przeciwko Niemcom. W trakcie rozmowy przytoczył też przykład ze swojej służby w Mławie, kiedy to ujął sowieckiego agenta i po konsultacji

¹²⁸ Szerzej tą tematykę opisał W. Skóra, *Kapitan Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL. Przyczynek do dylematów oficerów wywiadu polskiego w XX wieku*, w: *Wojsko-Polityka-Spółczesność. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, J. Jędrzyak, D. Koreś, G. Strauchold, K. Widziński (red.), „Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości”, t. 2, Wrocław 2013, s. 441–464.

¹²⁹ Była to Wiktoria Halecka, z wykształcenia mgr farmacji, która w latach 50. XX w. wyjechała ze Śląska do Niemiec, w ramach tzw. akcji łączenia rodzin.

¹³⁰ Werbunku dokonał Wydział II Służby Bezpieczeństwa, po czym „przekazał” pozyskanego agenta do dalszego wykorzystania przez Wydział I Służby Bezpieczeństwa.

¹³¹ AIPN Bu 01168/369/CD/1.

z mjr. Żychoniem, zgodnie z prośbą agenta, przerzucił go do Prus Wschodnich¹³². Później, jak stwierdził z wyrzutem, „odwdzięczono” mu się za to w ZSRR wyrokiem śmierci orzeczonym przez trybunał w Mińsku.

Przełożeni TW „Rafała” po pewnym czasie uznali, że jego próby werbunkowe nie dają właściwych wyników, i do całego działania postanowiono włączyć etatowego funkcjonariusza wywiadu PRL. W tym celu przeniesiono całość działań werbunkowych do bezpieczniejszej dla komunistycznej agentury Holandii¹³³. Jednak i tutaj powtórzył się cały scenariusz zabawy w kotka i myszkę, podczas której kpt. Brunner prawie godził się na współpracę, po czym nagle podnosił jakiś niewygodny dla swych rozmówców temat historyczno-polityczny.

W pewnym momencie w centrali w Warszawie zorientowano się, że TW i funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa są prowokowani do ujawnienia kierunków zainteresowań wywiadowczych oraz technik i metod pozyskiwania informatorów na Zachodzie. Najlepszym chyba podsumowaniem i celującą oceną wystawioną kpt. Brunnerowi, a przez jego osobę zdecydowanej większości przedwojennych żołnierzy Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, było uzasadnienie konieczności natychmiastowego przerwania z nim kontaktów. Zostało ono sporządzone 10 lutego 1964 r. przez majora Służby Bezpieczeństwa Eugeniusza Pielużka. W dokumencie tym stwierdził on m.in. że „Komisarz” jako przedwojenny „dwójkarz” wykazuje zdecydowaną przewagę zarówno intelektualną, jak i w zakresie doświadczenia w pracy wywiadowczej nad agentem oraz funkcjonariuszem PRL-owskich służb. Zalecono niezwłoczne zakończenie prób werbunkowych, gdyż ewidentnie Służba Bezpieczeństwa jest inspirowana do ujawnienia metod swojej pracy i kierunków zainteresowań.

W ten właśnie sposób przerwano kontakty werbunkowe z kpt. Czesławem Brunnerem. Ostatnie lata swego życia poświęcił on działaniom społecznym na rzecz Polonii zamieszkującej w Niemczech. Był m.in. założycielem i szefem¹³⁴ koła Związku Żołnierzy Kresowych w Bonn oraz Przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego tego ugrupowania w Niemczech. W latach 60. XX w. pełnił również funkcję wiceprzewodniczącego Skarbu Narodowego¹³⁵ w Niemczech¹³⁶.

W latach 60. XX w. jego zasługi wojenne oraz późniejsza działalność społeczna spotkały się z dużym uznaniem władz emigracyjnych, co znalazło swój wyraz m.in. w awansach i odznaczeniach. Jeszcze 19 marca 1963 r.¹³⁷ został awansowany do stopnia majora, a dokładnie trzy lata później otrzymał ostatni w życiu awans na podpułkownika.

W dniu 28 maja 1965 r. otrzymał też ostatni order – Złoty Krzyż Zasługi¹³⁸. Wcześniej był już w Wojsku Polskim odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi (1928 r.), Medalem za Wojnę 1919–1920 (1928 r.), Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości (1928 r.)¹³⁹, Medalem Wojska, Medalem za Długoletnią Służbę oraz Orderem Narodowym Gwiazdy Rumunii¹⁴⁰. Zmarł 23 lipca 1968 r. w Bonn¹⁴¹.

¹³² Tamże.

¹³³ Kapitan Brunner miał być pozyskany do szpiegowania na szkodę Niemiec, więc ewentualne ujęcie przez kontrwywiad holenderski nie groziło funkcjonariuszowi SB zbyt dokuczliwymi konsekwencjami.

¹³⁴ Pełnił też funkcję prezesa Sądu Koleżeńskiego.

¹³⁵ Polish Institute and Sikorski Museum, Ref. Oddz. 18, poz. 1936.

¹³⁶ Warto w tym miejscu podkreślić, że wywiadowi PRL nie udało się zdobyć informacji o żadnej z tych funkcji pełnionych w środowiskach emigracyjnych oraz we władzach na uchodźstwie.

¹³⁷ Polish Institute and Sikorski Museum, A XII 89/111, Dziennik Personalny nr 10, k. 1859 oraz 1900.

¹³⁸ Tamże, Ref. Oddz. 18, poz. 1936.

¹³⁹ CAW, Teczki Personalne, sygn. I. 481.B.12891.

¹⁴⁰ Polish Institute and Sikorski Museum, Ref. Oddz. 18, poz. 1936.

¹⁴¹ Tamże, karta z katalogu kartkowego lotników, 3/5.

Ostatnim już żołnierzem, którego życiorys zostanie zaprezentowany, był st. sierż. Wiktor Rejnowski¹⁴². Pochodził z Pomorza, urodził się 7 września 1902 r. w miejscowości Osie, jako dwunaste, najmłodsze dziecko¹⁴³ Stanisława i Bronisławy z domu Kruczkowskiej. Wychowywał się w rodzinie średniozamożnych rolników, jego rodzice prowadzili kilkunastohektarowe gospodarstwo¹⁴⁴. Ojciec przykładął dużą uwagę zarówno do edukacji swoich dzieci, jak i do zaszczepienia im poczucia patriotyzmu. Na strychu swojego domu prowadził lekcje języka polskiego, i to nie tylko dla swoich dzieci, lecz także i dla mieszkańców Osia.

Edukacja st. sierż. Rejnowskiego przebiegała dość typowo dla środowiska, z którego się wywodził. Najpierw ukończył siedmioklasową szkołę powszechną, a następnie pod okiem ojca poznawał tajniki dobrego gospodarzenia. Warto wspomnieć, że po zakończeniu

szkoły otrzymał propozycję dalszej nauki w którymś z gimnazjów w Berlinie i przyznania mu stypendium, jednak jego rodzina ze względów patriotycznych nie wyraziła na to zgody. Tego typu stypendia były jedną z metod wyszukiwania zdolniejszej młodzieży i poddawania jej, z dala od domu, presji germanizacyjnej¹⁴⁵.

Jego rodzinny dom był miejscem, gdzie oprócz zmagania się z codziennymi problemami, zwracano baczną uwagę na patriotyczne wychowanie dzieci. Wychowanie w takim duchu bardzo szybko dało o sobie znać. Niespełna osiemnastoletni Rejnowski 3 marca 1920 r. ochotniczo wstąpił do wojska polskiego. Początkowo skierowano go do baonu wartowniczego, jednak młodzieńcza werwa i energia nie pozwoliły mu tkwić na straży magazynów umieszczonych z reguły na głębokich tyłach. Dlatego już w czerwcu



Zdj. 4. Wiktor Rejnowski, lata 40. XX w., Rzym.

Źródło: Zbiory prywatne.

¹⁴² CAW, Teczki Personalne, sygn. 1769/89/4264.

¹⁴³ Na podstawie wspomnień oraz dokumentów rodzinnych Bohdana Wiktora Rejnowskiego, syna st. sierż. Rejnowskiego – w zbiorach autora.

¹⁴⁴ W związku z faktem, że Rejnowski pochodził z terenów zaboru pruskiego, pojawiła się pewna zawilość związana z pisownią jego nazwiska. Pierwotnie było ono pisane zgodnie ze zniemczoną fonetyką, Reinowski. W niepodległej Polsce używał najczęściej formy Rajnowski, po powrocie z wojennej tułaczki natomiast posługiwał się już formą Rejnowski. Być może właśnie ta zmienność pisowni uchroniła go przed szybkim namierzeniem przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

¹⁴⁵ Na podstawie wspomnień i dokumentów rodzinnych Bohdana Wiktora Rejnowskiego.

1920 r. zgłosił się do jednostki liniowej. Dostał wówczas przydział do 49. Pułku Piechoty, w którego szeregach przeszedł cały szlak bojowy aż do zakończenia zmagania wojennych w sowiecką Rosję. W czasie walk odniósł dotkliwą ranę (miał przebite bagnetem płuco), jednak gdy tylko zakończył rekonwalescencję, natychmiast wrócił do oddziału¹⁴⁶.

W walkach odznaczył się zapałem i walecznością¹⁴⁷ i dzięki temu już po zawieszeniu broni na froncie został skierowany do Centrum Szkolenia Podoficerów nr 1 w Chełmnie. Tutaj jednak nastąpiła przerwa w jego karierze wojskowej. Był to okres, kiedy w związku z zakończeniem działań wojennych przystąpiono do redukcji etatów w wojsku. Akcja ograniczania liczby etatów objęła również bezpośrednio Rejnowskiego. Nie przestał jednak ubiegać się o przywrócenie do służby i w grudniu 1926 r. przyjęto go do 61. Pułku Piechoty. Pełnił tam kolejno funkcję instruktora, podoficera instrukcyjnego, a następnie został instruktorem w szkole podoficerów tego pułku, który wówczas stacjonował w Chodzieży. W tym czasie awansowano go na plutonowego i wkrótce otrzymał skierowanie do Grudziądza na kurs doskonalący. Po ukończeniu kursu otrzymał przydział do Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego w Bydgoszczy. W ten właśnie sposób od kwietnia 1931 r. związał swoje życie ze służbą wywiadowczą.

Rejnowski wykonywał swoje obowiązki bardzo solidnie, czym przyczynił się do osiągnięcia przez PO nr 1 bardzo dobrych wyników pracy. Istotne wydaje się również to, że przez cały czas starał się podnosić swoje kwalifikacje i do 1934 r. ukończył sześć klas gimnazjum przyrodniczo-matematycznego w Bydgoszczy. Pewne światło na jego prace rzuca wystawiona mu przez kpt. Müllera opinia, w której m.in. czytamy: (...) *wykazuje on wiele zalet charakteru, sumienność w pracy, obowiązkowość, wrodzony intelekt rozwinięty pracą nad sobą*¹⁴⁸. Warto dodać, że jego związki z Mławą miały też charakter rodzinny. To tutaj 26 grudnia 1934 r. ożenił się z Anną Natalią Winiczenko, którą poznał w biurze łączności telegraficznej PKP, z którego żołnierze PO nr 1 na bieżąco korzystali. Teść st. sierż. Regnowskiego, Włodzimierz Winiczenko, był znanym działaczem samorządowym w Mławie oraz Prezesem Koła Przyjaciół Harcerstwa w Mławie. Po likwidacji PO nr 1 w 1937 r., st. sierż. Rejnowski trafił najpierw do Białegostoku do PO nr 7, a później do Warszawy do centrali Oddziału II. Tuż przed wybuchem wojny wywiózł swoją rodzinę do Równego, do mieszkania swojej siostry, i tu pożegnał swoich bliskich, nie przypuszczając nawet, że rozstają się na osiem lat. Pani Rejnowska wróciła w październiku 1939 r. do Warszawy, gdzie mieszkała z synem aż do powstania, w którym zresztą wzięła czynny udział w ramach jednostki pocztowej Batalionu „Kiliński”¹⁴⁹.

Starszy sierż. Rejnowski przez Rumunię, której granicę przekroczył 20 września 1939 r., trafił 4 grudnia 1939 r. do Francji. Tutaj otrzymał przydział do 2. Pułku Grenadierów Wielkopolskich. Z jednostką tą przeszedł cały szlak bojowy. W dniu 22 czerwca 1940 r. trafił do niemieckiej niewoli. Przebywał w niej do czasu wyzwolenia przez jednostki amerykańskie w 9 maja 1945 r. Następnie 31 maja 1945 r. wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, gdzie przydzielono go do kompanii zaopatrzenia przy Pomorskiej Brygadzie Piechoty. Tęsknota za rodziną spowodowała, że w 1947 r. postanowił wrócić do kraju. Od początku nie miał wątpliwości, że będzie to związane ze sporym ryzykiem. Dlatego też swój pierwszy list, który przysłał do rodziny,

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ Za to m.in. został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 oraz Medalem Odzyskania Niepodległości. CAW, Teczki Personalne, sygn.1769/89/4264.

¹⁴⁸ Tamże.

¹⁴⁹ Na podstawie wspomnień oraz dokumentów rodzinnych Bohdana Wiktora Rejnowskiego.

podpisał kobiecym imieniem. Oczywiście najbliżsi rozpoznali jego charakter pisma¹⁵⁰. Pomimo kilkudniowych przesłuchań w baraku UB w gdyńskim porcie ówczesnym władzom bezpieczeństwa nie udało się ustalić, czym zajmował się faktycznie st. sierż. Rejnowski przed wojną¹⁵¹. Po powrocie zamieszkał wraz z rodziną w Wołominie przy ul. Cementowej 2, w mieszkaniu teściów¹⁵². Cały czas musiał żyć ze świadomością grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyby wyszedł na jaw prawdziwy charakter jego służby w strukturach Oddziału II Sztabu Głównego WP. Jak bardzo było to realne zagrożenie świadczą choćby dokumenty zgromadzone w IPN, z których jasno wynika, że Rejnowski był pod stałą obserwacją ówczesnych władz bezpieczeństwa. W inwigilacji tej korzystano m.in. z donosów Leopolda Sienkiewicza¹⁵³, sąsiada państwa Rejnowskich. Warto zaznaczyć, iż jego syn Bohdan, dowiedział się od matki o charakterze i miejscu służby ojca dopiero po jego śmierci 26 kwietnia 1982 r. Fakt ten wydaje się wystarczająco smutnym i jednocześnie wymownym podsumowaniem wspaniałego życiorysu – i to zarówno tego podoficera, jak i wszystkich pozostałych żołnierzy Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

¹⁵⁰ Na podstawie wspomnień oraz dokumentów rodzinnych Bohdana Wiktora Rejnowskiego.

¹⁵¹ Co jednoznacznie wynika z zachowanych materiałów UB zebranych w tzw. sprawie „Targowica”, w której ramach poszukiwano przedwojennych pracowników „dwójki”.

¹⁵² AIPN Bu 00203/3258.

¹⁵³ Tamże.

Tadeusz Dubicki

Stan rozpoznania kontrwywiadowczego Oddziału II Sztabu NW w kwietniu 1940 r.

W konsekwencji przegranej kampanii wrześniowej wiele instytucji państwa polskiego musiało odbudowywać swoje struktury na uchodźstwie we Francji. Dotyczyło to również Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza (Szt. NW). Odtworzenie jego struktur nastąpiło w połowie listopada 1939 r. i zostało poprzedzone funkcjonowaniem tzw. Wydziału Wywiadowczego Ministerstwa Spraw Wojskowych, kierowanego przez mjr. Tadeusza Nowińskiego¹.

Centrala Oddziału II Szt. NW składała się z pięciu wydziałów: ogólnego – mjr dypl. Leon Bortnowski, wywiadowczego – ppłk dypl. Stanisław Gano, bezpieczeństwa (kontrwywiadu) – mjr Wincenty Zaremski, ewidencji – ppłk dypl. Ignacy Banach, samodzielnego referatu finansowego – mjr Franciszek Ptak. Szefem Oddziału II Szt. NW mianowano ppłk. dypl. Tadeusza Wasilewskiego².

W sytuacji polityczno-militarnej państwa polskiego, którego władze znalazły się na uchodźstwie, zostały wyznaczone siłą rzeczy nowe zadania odpowiadające aktualnym potrzebom, także w obszarze zabezpieczenia kontrwywiadowczego. O zakresie tych obowiązków obszernie informuje *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2* z kwietnia 1940 r.³ Jest to obszerny dokument (85 stron plus załączniki), który obejmuje następujące zagadnienia: *Sprawy kontrwywiadowcze; Zagadnienia polityczne; Nastroje w wojsku; Stan organizacyjny Wydz. K.W.* Dokument ten zawiera wiele istotnych informacji, które częściowo zostały już wykorzystane przez autora⁴, jednak pozostały do uzupełnienia niemniej istotne.

Bogactwo informacji zawartych w raporcie świadczy o dobrze już rozwiniętej działalności kontrwywiadowczej, którą, jak wynika z treści dokumentu, prowadziły powołane w tym celu placówki działające zarówno we Francji, jak i na terenie największych ośrodków uchodźczych, a mianowicie w Rumunii i na Węgrzech. Można postawić tezę, że główne zadanie spoczywało w tym okresie na placówkach zewnętrznych, a mianowicie na ekspozyturach Sztabu NW w Budapeszcie (krypt. „W”) oraz w Bukareszcie (krypt. „R”)⁵.

¹ Major Tadeusz Nowiński został skierowany do Paryża 6 września 1939 r. jako *oficer detaszowany dla prac specjalnych* z zadaniem utworzenia przy Ambasadzie RP Ekspozytury Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Do 1 października 1939 r. pełnił funkcję kierownika placówki wywiadu Samodzielnego Referatu „Zachód”, a następnie – p.o. szefa Wydziału Wywiadowczego MSWojsk. T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2009, s. 208.

² A. Peplowski, A. Suchcitz, *Organizacja i funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza*, w: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej. Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling (red.), Warszawa 2004, s. 97.

³ *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2*, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Archiwum S. Kota, sygn. 299. Raport ten nie został opatrzony datą dzienną, z jego treści jednak można wnioskować, że został wydany po 6 kwietnia, a przed majem 1940 r. Z pośredniej dokumentacji wynika, że analogiczny *Raport Nr 1* został wydany z datą 1 marca 1940 r., niestety obecnie jest niedostępny.

⁴ T. Dubicki, *Raport kontrwywiadowczy Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza z kwietnia 1940 r.*, w: *Sukcesy i porażki wywiadu polskiego 1918–1945*, R. Majzner (red.), Częstochowa 2014, s. 137–158.

⁵ Szefem Ekspozytury „W”) był mjr dypl. Jan Zakrzewski, Ekspozytury „R”) natomiast ppłk dypl. Tadeusz Skinder.

Z dostępnej dokumentacji można wywnioskować, że zbiorcze sprawozdania kontrwywiadowcze (*Raport Nr 1* i *Raport Nr 2*) zostały oparte w dużym stopniu na nadsyłanych z Bukaresztu i Budapesztu sprawozdaniach. Dokumentacja dotycząca ekspozytury rumuńskiej dostarcza na to niezbitych dowodów w postaci opracowywanych regularnie sprawozdań na użytek centrali, np. *Komunikaty Ogólno-Informacyjne* były wydawane już od 10 listopada 1939 r. Od 24 grudnia, czyli od nr 10. *Komunikatów*, były one wysyłane regularnie co tydzień do centrali polskiego wywiadu za pośrednictwem poczty brytyjskiego poselstwa w Bukareszcie⁶. Świadectwem prowadzonej przez Ekspozyturę „R” pracy wywiadowczej były także cotygodniowe *Komunikaty Wojskowo-Informacyjne*, których pierwszy numer ukazał się (prawdopodobnie) 6 listopada 1939 r.⁷ Ponadto system zbierania informacji wywiadowczych zastosowany przez Ekspozyturę „R” obejmował jeszcze inny wyspecjalizowany kierunek prac, których wyniki były zawarte w *Komunikatach Wywiadowczo-Gospodarczych*. Świadczyły one o szerokim zakresie prowadzonej penetracji, np. na terenie Rumunii dotyczyło to szczególnie miejscowego przemysłu naftowego (wydobycie, produkcja przetworów naftowych, dystrybucja, szlaki przewozu). Przykładem może być *Komunikat nr 5*, w którym znalazły się zagadnienia związane z gospodarką wojenną Austrii, w tym zakładów przemysłu zbrojeniowego, transportu, polityki finansowej.

W styczniu 1940 r. szef Sztabu NW płk dypl. Aleksander Kędzior powiadomił szefów obu ekspozytur o wprowadzeniu nowego obiegu raportów wysyłanych do centrali. Miały w ten sposób przechodzić także sprawozdania kierowników konsulatów, które często zawierały informacje, które mogły być wykorzystywane przez wywiad. Ponadto szef Sztabu NW ustalił zasadę, że wszelkie informacje odnoszące się do funkcjonowania organizacji konspiracyjnych pod obydwiema okupacjami (ekspozytura rumuńska penetrowała okupację sowiecką, ekspozytura węgierska natomiast głównie niemiecką), miały być od tej pory przedstawiane w oddzielnych raportach⁸.

Oprócz informacji nadsyłanych do centrali przez obie wymienione ekspozytury źródłem informacji kontrwywiadowczych były też placówki funkcjonujące na punktach granicznych. Zostały one obsadzone przez oficerów informacyjnych w Modane, Marsylii, Mentonie, Bessieux, Vallorbe. Z tego ostatniego 6 kwietnia 1940 r. został wycofany oficer informacyjny z powodu niewielkiej liczby Polaków przekraczających w tym miejscu granicę. W Mentonie i Bessieux zadania wchodzące w zakres służby informacyjno-wywiadowczej wykonywał oficer graniczny, najbardziej natomiast obciążone punkty w Modanie i Marsylii zostały wzmocnione przez oficera obsadzonego jako zastępca oficera informacyjnego⁹. Ważnym miejscem zdobywania informacji były też stacje zborne, w których lokowano przybywających głównie z Rumunii i Węgier polskich żołnierzy. Początkowo koncentrowano ich w paryskich koszarach Bessierés, następnie w Carpiagne oraz w Bressuire, Le Burget oraz przejściowo w bliskowschodnim Bejrucie. Pracą informacyjno-kontrwywiadowczą obejmowano także obozy: szkolny w Coëtquidane oraz w St. Loup (następnie w Partheney) i St. Cecile (następnie w Bolléne)¹⁰.

⁶ Szerzej zob. T. Dubicki, *Konspiracja polska w Rumunii, 1939–1945, t. 1: 1939–1940*, Warszawa 2002, s. 106–119.

⁷ *Meldunek pplk. dypl. Tadeusza Skindera w odpowiedzi na pismo pplk. dypl. Stanisława Gano*, Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), sygn. A.XII.55/2.

⁸ *Pismo szefa Sztabu NW płk. Aleksandra Kędziora*, Paryż, 13 stycznia 1940 r., AIPMS, sygn. A.XII.55/3.

⁹ *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2*, s. 83–84.

¹⁰ Ponadto oficerowie informacyjni byli ulokowani w centrach wyszkolenia broni: Łączności (Wersal),

Materiały nadsyłane z tych placówek były analizowane i zestawiane w centrali polskiego wywiadu, a konkretnie w Wydziale IV (Bezpieczeństwa) Szt. NW, którym kierował mjr Wincenty Zaremski. O zakresie i kierunkach tej pracy świadczy zestawienie materiału umieszczonego w *Raporcie Nr 2*, w którym informacje kontrwywiadowcze zostały podzielone na dwie zasadnicze części dotyczące działalności **wywiadu niemieckiego i wywiadu sowieckiego** (podkreśl. aut.). Statystycznie wyglądało to następująco: odnośnie wywiadu niemieckiego: 23 sprawy w toku, 23 sprawy rozpoczęte, 6 spraw zlikwidowanych, 3 sprawy zaniechane¹¹. Odnośnie wywiadu sowieckiego (stan na kwiecień 1940 r.): 9 spraw w toku, 12 spraw rozpoczętych, 2 sprawy zaniechane.¹² Drugi blok zagadnień odnosił się do sytuacji w obozach internowania, przy czym w odniesieniu do terytorium Węgier wynosił 38 spraw rozpracowanych, natomiast w Rumunii – 14.

Wywiad niemiecki

Organy polskiego kontrwywiadu na podstawie informacji napływających ze wskazanych wyżej źródeł ustaliły kierunki i zakres zainteresowania wywiadu niemieckiego odnośnie terenów Węgier i Rumunii. Stwierdzono, że wywiad ten działa w tych państwach na kierunku rozpoznania obozów internowania, a także ośrodków pobytu polskich uchodźców cywilnych. Przede wszystkim wywiad niemiecki dążył do ustalenia liczby oficerów i żołnierzy, a zwłaszcza wyjeżdżających do Francji. Wszelkimi siłami usiłował zablokować ten proceder, naciskając na miejscowe władze. Instalował również placówki propagandowe na terenie tych dwóch państw, a także w Jugosławii i we Włoszech, przez które to tereny odbywał się transfer polskich żołnierzy¹³. Mając takie zadania do wykonania, organy niemieckie polecały swoim agentom, w tym również pozyskanym spośród uchodźców, rozpoznanie w zakresie „przepustowości” polskich i innych konsulatów wystawiających dokumenty podrózne.

Zakres niemieckiej inwigilacji można zobrazować przykładem jednego ze zlikwidowanych przez polski kontrwywiad agentów (prawdopodobnie polskiego pochodzenia) działającego na terenie Węgier, który otrzymał zadanie przeniknięcia do środowiska internowanych oraz uchodźców cywilnych. Wykonując to zadanie, udał się najpierw do Koszyc, gdzie oddał się w ręce władz węgierskich, podając się za polskiego uchodźcę. Występując pod tą przykrywką, miał ustalić: liczbę obozów, nazwiska ich komendantów, liczbę osób, które wyjechały z Węgier po 1 stycznia 1940 r., dzieląc je na przejazdy legalne i przez zieloną granicę. W miarę możliwości miał on odradzać Polakom wyjazd do Francji oraz agitować za powrotem na teren okupacji niemieckiej. Zainteresowanie niemieckie dotyczyło również danych osobowych przewodników rekrutowanych spośród obywateli węgierskich. Ponadto agentowi zlecono przeprowadzenie rozpoznania konsulatu RP w Budapeszcie pod kątem charakterystyk jego pracowników, w tym również ich adresów prywatnych. W celu poznania kwestii związanych z techniką i obiegiem wystawianych pasz-

Saperów (Angers), Lotnictwa (Lyon), Artylerii przeciwlotniczej (St. Nazaire oraz Pontchateau), Łączności lotniczej (St. Jean d'Angeluy). Placówka ochronno-informacyjna znajdowała się przy Komendzie Placu Paryż. Tamże, s. 84–85.

¹¹ Tamże, s. 3.

¹² Tamże.

¹³ Przykładowo do maja 1940 r. z Rumunii wyjechało do Francji ponad 19 tys. żołnierzy. T. Dubicki, *Wojsko polskie w Rumunii 1939–1941*, Warszawa 1994, s. 238.

portów agent miał wystarać się o taki dokument i zaopatrzyć w wizy: węgierską, jugosłowiańską, włoską i francuską. Po wykonaniu zadań miał stawić się w placówce wywiadu niemieckiego w Muszynie¹⁴.

Wywiad niemiecki penetrował pod kątem spraw polskich również teren Francji, często za pośrednictwem pozyskanych wcześniej agentów przedostających się w szeregi Armii Polskiej, meldujących się w armii pod pozorem ucieczki spod okupacji. O zakresie tej penetracji świadczyło podanie przez stację radiową ze Stuttgartu rozmieszczenia formowanych we Francji oddziałów polskich z podaniem ich nazw, rodzajów broni i numeracji. Źródło to informowało także o mającym nastąpić przejściu oficerów polskich na gaźę francuską¹⁵.

Dla uzyskania pełniejszego obrazu zadań wykonywanych przez polskie służby kontrwywiadowcze warto przywołać najbardziej charakterystyczne przykłady z zakresu zlikwidowanych i prowadzonych spraw, według stanu na kwiecień 1940 r. Ze 100 odnotowanych uwagę zwraca sprawa Aureliusza Całego opatrzona numerem statystycznym 26-100/40. Rozpoczęła się ona 26 lutego 1940 r., kiedy do Francji, gdzie znajdował się już Cały, napłynęła informacja z Ekspozytury „W” w Budapeszcie o podejrzeniach co do jego osoby. Podczas przesłuchań okazało się, że zdążył on już wcześniej bardzo poważnie zaszkodzić sprawie polskiej. Przyznał się bowiem do wydania władzom niemieckim dwóch Polaków usiłujących przekroczyć granicę słowacko-węgierską, a także dopomógł w schwytaniu dwóch innych. Na wniosek władz polskich Cały miał zostać osadzony w obozie odosobnienia¹⁶. Podobny schemat działania dotyczył kolejnego zdemaskowanego, Mieczysława Millera (spr. 27-100/40), który dotarł do Francji również przez Węgry. Udało się ustalić, że został on zaangażowany przez wywiad niemiecki, któremu wcześniej wskazał miejsca ukrycia broni z września 1939 r. oraz zadenuncjował osoby, które nie zdały radioaparatów. Podobnie jak w sprawie Całego, wniosek strony polskiej mówił o osadzeniu go we francuskim obozie.

Nieco odmienny charakter miała sprawa Rudolfa Lewandowskiego (spr. 61-100/40), którą podjęto na skutek informacji oficera wywiadowczego ze Stacji Zbornej w Paryżu (koszary Bessierés). W śledztwie ustalono, że Lewandowski w 1934 r. wyjechał do Niemiec, gdzie podał się za volksdeutscha, służył w armii niemieckiej, jednak w sierpniu 1939 r., gdy otrzymał powołanie do wojska, zdezertrował do Polski, skąd w lutym 1940 r. przedostał się na Węgry, a następnie do Francji. W opinii przesłuchujących go: *Zeznania Lewandowskiego budzą najdalej idące zastrzeżenia i fakty, które podaje są całkowicie zmyślane i fantazjowane. Zachodzi możliwość, że L. został skierowany do Francji przez wywiad niemiecki, celem akcji dywersyjno-szpiegowskiej*¹⁷.

Wyłuskiwanie z wielotysięcznej masy żołnierzy osobników podejrzanej konduity przynosiło rezultaty. W części zlikwidowanych spraw ostatnie słowo miała Ekspozytura Sądu Polowego Nr 1, która na sesji wyjazdowej w Marsylii, wyrokowała np. w sprawach: kpr. rez. Stefana Kłysa (spr. 12-100/40), którego skazano na sześć miesięcy więzienia za kontakty z wysłannikiem wywiadu niemieckiego i za niezameldowanie o tym władzom przełożonym. Dotyczyło to również ochotnika Franciszka Chojnackiego (spr. 12-100/40), który za kontakty z konsulem niemiec-

¹⁴ Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2, s. 2.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 3.

¹⁷ Tamże, s. 4.

kim oraz za dezercję i uchylanie się od służby wojskowej został skazany na karę trzech lat i trzech miesięcy więzienia oraz wydalenie z wojska. Z kolei ochotnik Jusek Unger (spr. 12 -100/40) za fotografowanie obiektów wojskowych został skazany na trzy miesiące więzienia¹⁸.

Wśród 23 spraw będących w toku znajdowały się zarówno sprawy jednoznaczne, jak i wymagające przeanalizowania. W grę wchodziły kontakty z konsulacjami niemieckimi i prowadzenie agitacji prohitlerowskiej (spr. 39-100/40). Inne dotyczyły zbierania informacji m.in. w obozie Parthenay przez pchor. Bronisława B. o oficerach Oddziału II Szt. Gł./NW, funkcjach przez nich pełnionych oraz miejscach ich pobytu (spr. 11-100/40). Rozpracowywano też sprawę Alfreda Bzowieckiego (spr. 60-100/40¹⁹) oraz Mikicińskiego–Potockiej (spr.13-100/40)²⁰.

Większość podejrzanych osób, o których meldowano już w *Raporcie Nr 1* z 1 marca 1940 r., pozostawała w rozpracowaniu bądź pod obserwacją. Wyjątek stanowiła sprawa (41-100/40) rozpoczęta 20 marca 1940 r. informacją nadesłaną przez Ekspozyturę „W”, wskazującą na dwóch osobników: Jerzego Fusiarskiego i Tadeusza Babulę. Ekspozytura budapeszteńska ustaliła, że po krótkim pobycie na Węgrzech, dokąd obaj przybyli w listopadzie 1939 r., powrócili na teren znajdujący się pod okupacją niemiecką, skąd w styczniu ponownie wrócili na Węgry. Wykazywali tam szczególne zainteresowanie sprawami uchodźców i ewakuacji. Według ustaleń: *Fusiarski i Babula zostali zwerbowani przez wywiad niemiecki i wysłani na Węgry, skąd następnie mieli udać się do Francji do oddziałów wojskowych W.P. w charakterze rezydentów. Poszukiwania za wymienionymi w toku*²¹.

Wśród 23 spraw rozpoczętych znajdują się sprawy o różnym charakterze, m.in. wywołane informacjami o nawiązaniu przez podejrzanych współpracy z wywiadem niemieckim. Dotyczyło to np. Reżabka vel Topór-Staszak (spr. 43-100/40)²². Podejrzanie o współpracę z warszawskim Gestapo dotyczyło także byłego adiutanta gen. Edmunda Knolla-Kownackiego, rtm. B., który, jak stwierdzono w raporcie: *wysłany został przez Gestapo z Warszawy do Włoch, jakoby z zadaniem na Ambasadę Polską w Rzymie*²³. Podobny charakter miała sprawa mjr. N., który zwrócił na siebie uwagę po ustaleniu przez

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Alfred Bzowiecki (właśc. Fliederbaum). W jego sprawie kpt. Mieczysław Dubik, specjalista do spraw niemieckich w Oddz. II Szt. NW udał się na przełomie lat 1939 i 1940 do Brukseli w celu przesłuchania agentki sowieckiego wywiadu Sławy Gordonowej vel Janina Morawiec, vel Jeanette Petit, której agentem był Bzowiecki. Belgowie zezwolili przesłuchać Bzowieckiego, zeznaniem Gordonowej natomiast kpt. Dubik mógł się przysłuchiwać. *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2, *Wybór dokumentów*, J.S. Ciechanowski (wybór i oprac.), Warszawa 2005, s. 151–152.

²⁰ Już w *Raporcie Nr 1* z 1 marca 1940 r. meldowano, że w dalszym ciągu Mikiciński (Samson) *jeździ po całej Europie, utrzymuje się przy tym przemytem walut i biżuterii*. Współpracowała z nim hr. Irena Potocka. O rzeczywistych zadaniach Mikicińskiego, który współpracował z oficerem z wrocławskiej Abwehry Nobissem, przekonano się później. Wiadomo, że Mikiciński został zgładzony na Bliskim Wschodzie po uprzednim porwaniu go z Turcji przez wywiad brytyjski, który współpracował z wywiadem polskim. Szerzej zob. R. Buczek, *Człowiek od złotych interesów*, Warszawa 1991, w różnych miejscach; *Polsko-brytyjska współpraca...*, t. 1, s. 160.

²¹ Tamże, s. 6.

²² Sprawę rozpoczęto 27 lutego 1940 r. po otrzymaniu meldunku od oficera informacyjnego stacji zbornej w Paryżu o rozpoznaniu przez byłego pracownika SRI V w Cieszynie niejakiego Reżabka pochodzącego ze Śląska, który w Polsce był podejrzany o działalność szpiegowską na rzecz Niemiec. Na stacji zbornej podał się za Topór-Staszaka. Zwrócono się wówczas (?) do władz francuskich o umieszczenie go w obozie „koncentracyjnym”. Tamże, s. 9.

²³ Tamże.

kontrwywiad, że na terenie Krakowa miał pozostawać w bardzo dobrych stosunkach z władzami okupacyjnymi. W lutym 1940 r. przeszedł na Węgry, następnie dotarł do Francji. Sprawa znajdowała się w fazie rozpracowania.

Jednoznaczne ustalenia wskazywały na kpr. Cz. G. (spr. 52-100/40), którego sprawę rozpoczęto po zawiadomieniu przez oficera informacyjnego obozu w Coëtquidan, który ustalił, że kpr. G. w czasie pobytu na Węgrzech w obozie Muraherszetur *miał kontaktować się z Niemcami i wydać kilku uciekających do Jugosławii żołnierzy polskich w ręce policji węgierskiej. Podejrzany, że jest na usługach Gestapo*²⁴. Również od oficera informacyjnego w obozie Coëtquidan pochodziły informacje o podejrzeniach odnośnie st. strz. Tadeusza P. (spr. 53-100/40), st. strz. Stanisława D. (spr. 55-100/40), strz. z cenz. Stanisława S. (spr. 57-100/40), Wiktora S. (spr. 63-100/40).

Pewna część spraw prowadzonych przez polski kontrwywiad dotyczyła również cudzoziemców, jak np. niejakej Hopkinson (spr. 50-100/40), która podawała, że jest Francuską, *lecz akcent jej wymowy jest twardy, natomiast władza płynnie językiem niemieckim*. Podejrzenia wywołało widoczne szukanie przez nią kontaktów z polskimi oficerami, którym proponowała pożyczki. Konkludowano: *Zachowanie jej nasuwa podejrzenia, że pozostaje na usługach wywiadu niemieckiego*²⁵. Podejrzana według meldunku oficera informacyjnego w obozie Coëtquidan była też Nadina Schwertzer (spr. 56-100/40) mająca być żoną oficera francuskiego. Według ustaleń podróżowała bez przeszkód po Polsce, Czechosłowacji, Turcji i Syrii, utrzymywała kontakt z pchor. Zygmuntem B. z 3. pp, do którego przyjeżdżała do miejsca postoju pułku w Guieres. Podejrzanymi okazali się także właściciele kawiarni w Coëtquidan – Paul i Rebeka Lievin (spr. 65-100/40), którzy, według ustaleń oficera informacyjnego, *zbiegali wiadomości od polskich żołnierzy, o organizacji obozu i oddziałów wojskowych*. Wniosek o możliwej pracy tego małżeństwa dla wywiadu francuskiego należy jednak odrzucić wobec informacji, że sprawa pozostaje w rozpracowaniu przy współpracy władz francuskich²⁶.

Wywiad sowiecki

W ocenach pracy wywiadu sowieckiego zawartych w sprawozdaniach napływających z ekspozytur w Budapeszcie i Bukareszcie na pierwszy plan wybija się prowadzenie masowego wręcz werbunku obywateli polskich wywodzących się, co podkreślano, przeważnie ze sfer inteligenckich. Byli oni werbowani do pracy wywiadowczej przede wszystkim na rzecz NKWD, a następnie Razwiedupra²⁷. Z poczynionych ustaleń wynikało, że pozyskanych agentów wykorzystywano wszechstronnie zarówno na własnym terenie, jak i na obszarze znajdującym się pod okupacją niemiecką oraz na Węgrzech, w Rumunii i we Francji.

Metody stosowane wobec werbowanych były oparte w dużym stopniu na szantażu. Grożono że wobec odmowy współpracy zostaną zastosowane represje wobec najbliższych. Występował także wątek materialny, który stawał się coraz bardziej istotny wobec wzrastającej nędzy pod okupacją sowiecką. Polskiemu kontrwywiadowi udało się rozpoznać metody pracy przygotowującej agentów do zadań. Zaznaczono, że szkolenie: *odbywa się co prawda krótko, lecz systematycznie. Przy szkoleniu stara się*

²⁴ Tamże, s. 12.

²⁵ Tamże, s. 11.

²⁶ Tamże, s. 14.

²⁷ Skrót od Razwiedyatiel'noje Uprawlenieje (Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego).

wywiad sowiecki wpajać zasady, że pracy wywiadowczej powinni się oddać agenci nie dla celów materialistycznych, lecz z pobudek wyższych – ideowo-komunistycznych²⁸. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że stało to jednak w sprzeczności z wcześniej wyrażoną opinią co do metod pozyskiwania współpracowników, chyba żeby przyjąć, że Sowieci zakładali, że podczas szkolenia aż tak diametralnie może zmienić się świadomość ideowo-polityczna szkolonych.

Kierunki wykorzystania przeszkolonych agentów i zadania przed nimi stawiane były różne, generalnie jednak, działając poza okupacją sowiecką, mieli oni przeniknąć do polskich środowisk uchodźczych, a także wstępować ochotniczo do tworzącego się we Francji Wojska Polskiego. Charakterystycznym przykładem takiego działania była próba ulokowania Stanisława Rabkiewicza, wieloletniego agenta sowieckiego, który zgłosił się do attaché wojskowego w Rzymie ppłk. dypl. Mariana Romeyko, oferując swoje usługi wywiadowcze. Jeśli to by się nie powiodło, miał on alternatywę wstąpienia do Wojska Polskiego. Powyższe wyszło na jaw, gdy podczas przesłuchania Rabkiewicz ujawnił, że przed przyjściem do polskiego ataszatu, był instruowany w sowieckim konsulacie w Rzymie²⁹.

Ciekawym, rozpracowanym kontrwywiadowczo materiałem był przykład zawiązania afery inspiracyjnej byłego agenta Placówki KOP Nr 11 o nazwisku Krawiec. Materiał ten ukazał metody pozyskiwania agenta oraz sposób jego prowadzenia. Odtworzenie tego procesu stało się możliwe dzięki ujawnieniu przez Krawca organom kontrwywiadu Ekspozytury „W” szczegółów tej afery. Ze złożonych informacji wynikało, że przed przerzuceniem go przez granicę węgierską otrzymał pakiet zadań obejmujący aż 30 pozycji! Wśród zadań znajdowały się m.in.: ustalenie wszelkich możliwych danych odnośnie zorganizowania wywiadu polskiego na Węgrzech (informacje personalne, współpraca z innymi wywiadami, łączność kurierska i radiowa, miejsce postoju placówek ofensywnych i defensywnych, organizacja i system pracy, szkolenie agentów, elementy werbownicze i koszty). Zadanie zlecone Krawcowi obejmowało również pozyskanie informacji odnośnie wywiadu węgierskiego, przy czym miało się to wiązać z planem nawiązania kontaktu z wywiadem węgierskim, którego przedstawicielom miał zadeklarować chęć pracy dla nich³⁰.

Wśród spraw zakwalifikowanych jako sprawy w toku uwagę zwraca sprawa rozpoczęta 12 stycznia 1940 r. po otrzymaniu meldunku oficera informacyjnego obozu w Coëtquidan. Chodziło w nim o por. rez. Mieczysława I. (spr. 5/200/40), który podczas pobytu we Lwowie we wrześniu i październiku 1939 r. utrzymywał kontakty towarzyskie z sowieckimi oficerami. Jak wynikało z relacji por. Mieczysław I, który zgłosił się sam do władz polskich we Francji, podjął on pracę wywiadowczą na rzecz Sowietów. Jako powód tego kroku podawał chęć rozszyfrowania wywiadu sowieckiego we Francji. Nie podjęto tej oferty *ponieważ por. I. na zaufanie nie zasługuje (...)* *Jest pod obserwacją*³¹. Inaczej potraktowano zgłoszenie Stanisława Zygmunta, który już po przybyciu na teren Węgier niezwłocznie zameldował polskiemu wywiadowi, że podjął się prowadzenia na terenie Węgier pracy wywiadowczej na rzecz Sowietów w okolicznościach, kiedy przy przekraczaniu granicy został zatrzymany, i za cenę rozpoczęcia współpracy został zwolniony. W tej sprawie odnotowano, że zeznania

²⁸ *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2*, s. 17.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 21. Szerzej na temat afery Krawca zob. *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2*, s. 17–18. przypis 4.

³¹ *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2*, s. 22–23.

Zygmunta nie wywołują specjalnych zastrzeżeń³². Inaczej potraktowano sprawę kpr. rez. Eugeniusza S. (spr. 8-200/40), którą rozpoczęto po otrzymaniu meldunku oficera informacyjnego w obozie Coëtquidan. Do niego to zgłosił się kpr. S. Z jego zeznań wynikało, że będąc dyżurnym ruchu w Korszowie, został zwerbowany przez NKWD, któremu udzielał informacji o osobach w kraju. Otrzymał też 500 rubli tytułem zaliczki. Po krótkiej współpracy uciekł on Rumunii, skąd przedostał się do Francji. Sprawę opatrzone komentarzem: *Zeznania jego wywołują poważne zastrzeżenia. Sprawa w toku*³³ Do nawiązania współpracy z sowieckimi organami przyznał się także por. Stanisław M. (spr. 14-200/40), zwerbowany w Przemyślu. Podpisał on odpowiednie zobowiązanie. Odnotowano: *zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności towarzyszących zwerbowaniu i obecnego jego zachowania się*³⁴. Nietypową sprawą dotyczącą podwójnej współpracy na rzecz obu okupantów była sprawa Janiny M. (spr. 15-200/40), wywołana informacjami otrzymanymi od oficera informacyjnego w granicznej Modanie. Ustalono, że Janina M. najpierw została zwerbowana przez wywiad sowiecki do prowadzenia akcji wywiadowczej na terenie okupacji niemieckiej, o czym miała uprzedzić swoją rodzinę. Bojąc się jednak zemsty wywiadu sowieckiego, przedostała się na Węgry, a następnie wyjechała do Francji, gdzie w obozie w Coëtquidan przebywał jej mąż, podchorąży. Jak odnotowano: *Charakterystycznym jest, że M. sama zameldowała o zwerbowaniu jej przez Sowiety, natomiast zataiła fakt aresztowania jej przez Niemców, jako podejrzaną o szpiegostwo na rzecz Sowietów, jak również fakt zwerbowania jej przez Niemców*³⁵.

Inny charakter miały sprawy sygnalizowane przez Ekspozyturę „R”, która zgłosiła dr. Bronisława J. (spr. 12-200/40), jako podejrzanego o podpisanie deklaracji o współpracy z wywiadem sowieckim. We wrześniu dostał się on do niewoli niemieckiej, z której udało mu się wydostać i przejść pod okupację sowiecką z zamiarem przedostania się do Rumunii. Według jego zeznania został aresztowany i był więziony w więzieniu w Stanisławowie. Zeznania jego oceniono jako „niewyraźne”: *Zachodzi podejrzenie, iż dr J. został zwolniony z więzienia po uprzednim podpisaniu deklaracji o zobowiązaniu się do współpracy na rzecz wywiadu sowieckiego*³⁶. Jako niejasne ocenione zostały przez Ekspozyturę „R” również zeznania strz. Stanisława M. (spr. 13-200/400), z zawodu szofera, który przeszedł do Rumunii z terenu okupacji sowieckiej. Szczególną uwagę zwrócono na to, że przedtem woził on oficera NKWD, z którym jeździł m.in. do Płoskirowa, a następnie został szoferem dowódcy dywizji Zinczenki! Zeznania złożone przez M. na temat powodów przybycia do Rumunii oceniano jako niejasne i wzbudzające podejrzenia, że przybył z zadaniem wywiadowczym³⁷.

O współpracę z wywiadem sowieckim podejrzewano także kpt. Władysława K. (spr. 20-200/40), byłego lekarza baonowego KOP w Skalacie. Z chwilą przybycia bolszewików miał on współpracować z nimi podczas wyborów i *podobno pracował na rzecz NKWD*. W połowie stycznia 1940 r. przybył do Budapesztu, deklarując zamiar wyjazdu do Francji, jednak nie zjawił się tam do kwietnia³⁸.

³² Tamże, s. 23.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 24.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 25.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 28.

Wśród zainteresowań polskiego kontrwywiadu w okresie pierwszych miesięcy wojny znajdowały się także zagadnienia polityczne, doprecyzowane w *Raporcie Nr 2* jako *Działalność opozycji przeciw rządowej* z uwzględnieniem jej aktywności we Francji, Rumunii, na Węgrzech i w Wielkiej Brytanii.

Francja

Na tym terenie zwrócono szczególną uwagę na reorganizujący się na uchodźstwie Związek Harcerstwa Polskiego, a zwłaszcza na jego komendanta Michała Grażyńskiego. Kontrwywiad oceniał, że ZHP *stanowi poważną pozycję, na której opozycja buduje swą akcję*³⁹. Ustalono też, że ZHP rozporządzał dobrze zorganizowanymi punktami przerzutowymi na granicach oraz kadrami, które były specjalnie szkolone na obozach harcerstwa w Rumunii i na Węgrzech. Opinie te po części znajdowały potwierdzenie w faktach, np. na terenie Rumunii w ramach Komendy Harcerstwa Polskiego utworzono Samodzielny Wydział Drużyn Uchodźczych, którym kierował harcmistrz Józef Brzeziński. Stan osobowy na 31 stycznia 1940 r. wynosił w Rumunii około 600 czynnych harcerzy⁴⁰. Przytoczona wyżej opinia odnośnie zaangażowania harcerstwa w pracę konspiracyjną znajdowała potwierdzenie zwłaszcza w akcji przeprowadzonej na terenie Rumunii przez delegata Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZHP, harcmistrza Zygmunta Szadkowskiego, który przyjechał do Rumunii pod koniec grudnia 1939 r. W jego misji chodziło przede wszystkim o uruchomienie przesyłania pieniędzy kierowanych na tereny znajdujące się pod okupacją sowiecką, przy czym chodziło o niebagatelną kwotę 10 mln złotych. Szadkowski przebywał w Rumunii do maja 1940 r. i w tym czasie udało się zorganizować dwie trasy przerzutowe⁴¹.

W kwietniu 1940 r. w kwestii ZHP kontrwywiad konkludował: *Mimo, iż przedstawiciele ZHP stale i przy każdej okazji podkreślają swą całkowitą apolityczność, są dane, iż jest wręcz przeciwnie*. Autor tych słów (prawdopodobnie mjr Wincenty Zaremski, ale możliwe że szef Oddziału II Szt. NW płk dypl. Tadeusz Wasilewski) zaznaczył: *Wielokrotnie moje usiłowania w celu odebrania ZHP Grażyńskiemu rozbiły się o brak energii czynników do przeprowadzenia tego zadania powołanych*⁴².

O jednoznacznym, antysanacyjnym kierunku działania kierownictwa ówczesnego wywiadu polskiego świadczyło potraktowanie nabożeństwa żałobnego za duszę marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowanego 19 marca 1940 r. w Paryżu, jako działalności opozycyjnej. Jakkolwiek organizatorem uroczystości był III Okręg Związku Polaków w Paryżu, to wyeksponowano przede wszystkim fakt obecności na niej ambasadorów: Juliusza Łukasiewicza i Wacława Grzybowskiego, także Michała Grażyńskiego oraz wojskowych: gen. Stanisława Burhardta-Bukackiego, płk. dypl. Witolda Mikulicza-Radeckiego, ppłk. dypl. Andrzeja Liebicha, ppłk. dypl. Mateusza Iżyckiego, mjr. Zygmunta Tebinki.

Rumunia i Węgry

Bardziej konkretne, chociaż przesadzone informacje dotyczyły organizowania się opozycji przeciw rządowej na terenie Rumunii i Węgier. Kontrwywiad wskazywał na prowadzenie przez te środowiska działań natury propagandowej

³⁹ Tamże, s. 51.

⁴⁰ T. Dubicki, *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 111–113.

⁴¹ Tamże, s. 114.

⁴² *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2*, s. 52.

nastawionych przede wszystkim na przeciwdziałanie ucieczkom z obozów internowania. Agitacja wprowadzona w tym kierunku była oparta na stwierdzeniu, że organizowanie polskich sił zbrojnych ma uzasadnienie przy wykorzystaniu bezpośrednio sąsiadujących terenów, a więc Rumunii i Węgier. Stąd prowadziła najkrótsza droga do terenów znajdujących się pod obiema okupacjami, co mogło się stać początkiem powszechnej akcji powstańczej. Do Paryża nadchodziły meldunki o takim nastawieniu części byłych elit politycznych. Na przykład w informacji z 3 marca 1940 r. znalazła się opinia wyrażona podczas jednego z wystąpień: *My przedej od Sikorskiego i jego operetkowego rządu będziemy w kraju i weźmiemy rządy w swoje ręce. My już teraz mamy upatrzonych mocnych, energicznych ludzi do kierowania w Polsce*⁴³. Wysuwany był też argument o konieczności oszczędzania inteligencji polskiej znajdującej się na emigracji, której miało przypaść organizowanie życia powojennego, zwłaszcza gdy elity pozostające w kraju były bezlitośnie niszczone przez obu okupantów.

Z informacji napływających z Rumunii i Węgier wysnuto wniosek, że akcja ugrupowań opozycyjnych miała podobny, negatywny stosunek do rządu gen. Sikorskiego, który miał być *opętany przez Żydów i masonów*⁴⁴. W Rumunii odnotowano istnienie dwóch ugrupowań sanacyjnych, z których jedno było związane z osobą marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, a drugie ministra Józefa Becka. Grupa marszałka rozwijała swoją działalność po linii POW pod obiema okupacjami, Becka natomiast ograniczała się do terenu okupacji sowieckiej⁴⁵. Do najbardziej aktywnych członków obu ugrupowań zaliczano w Rumunii: płk. Zygmunta Wendę, płk. Tadeusza Schaetzla, płk. Bogusława Miedzińskiego⁴⁶, byłego wojewodę Władysława Dziadosza, gen. Teofila Marescha, gen. Jakuba Krzemieńskiego, na Węgrzech natomiast: byłego wojewodę Stanisława Jareckiego, Sławę Wendową, płk Srokowskiego, konsula Józefa Zarańskiego⁴⁷. Wskazywano na źródła finansowania ich działalności, m.in. fundusze grupy marszałka *mają pochodzić z sumy 25 000 000 zł w zlocie, które marszałek Śmigły miał podobno zatrzymać w Dubnie ze Skarbu Państwa*⁴⁸. Ponadto jako pewną podawano informację, że grupa ta dysponowała częścią gotówki w *mocnej walucie obcej*, pochodzącej z kasy byłego Oddziału II Sztabu Głównego⁴⁹.

Jako niesprawdzoną pogłoskę należy potraktować informację o podjęciu przez płk. Becka akcji objeżdżania obozów, gdzie miał agitować za niewyjeżdżaniem do Francji, *polecając przedzieranie się do Sowietów*⁵⁰. Podobnie należy potraktować infor-

⁴³ T. Dubicki, S. J. Rostworowski, *Sanatorzy kontra Sikorszczyzy czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939–1940*, Warszawa 1993, s. 129.

⁴⁴ *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy nr 2*, s. 53.

⁴⁵ Według ustaleń kontrwywiadu grupa marszałka Śmigłego miała utrzymywać ścisły kontakt z krajem, dokąd miała już wysłać sporo pieniędzy i broni. Powyższe ustalenia nie znajdują jednak potwierdzenia w materiałach archiwalnych. Zob. T. Dubicki, *Wielka ucieczka marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w relacji ppłk. R. Najsarka*, Radomsko 2013, w różnych miejscach.

⁴⁶ Pułkownik Bogusław Miedziński w kwietniu 1940 r. przebywał już we Włoszech.

⁴⁷ Zwraca uwagę brak wśród wymienionych głównego organizatora grupy marszałka mjr. Juliana Piaseckiego, również Bazylego Rogowskiego, gen. Stefana Hubickiego i gen. Mieczysława Trojanowskiego. Zob. B. Rogowski, *Wspomnienia o marszałku Śmigłym*, „Zeszyty Historyczne” 1962, nr 2.

⁴⁸ *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2*, s. 56.

⁴⁹ W rzeczywistości dysponowano kwotą 105 tys. dolarów oraz około 3 kg złotych monet. H. Sieński, *Marszałek Śmigły-Rydz a Obóz Polski Walczącej*, w: *Marszałek Edward Rydz-Śmigły. W 60. rocznicę śmierci*, K. Filipow, U. Kraśnicka (red.), Białystok 2002, s. 91.

⁵⁰ W rzeczywistości płk Józef Beck podlegał ścisłemu reżimowi internowania i na prowadzenie podobnej

mację, że płk Beck miał znajdować się w ścisłym kontakcie z ambasadorem Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim⁵¹, na co brakuje innych dowodów.

Anglia

Informacje z tego terenu koncentrowały się wokół spreparowanych, jak dowodzone, zarzutów wychodzących z kół żydowskich w Londynie, które lansowały opinię o istnieniu silnego nastawienia antysemitckiego w szeregach WP we Francji. Ustalono, że źródłem tych informacji był malarz Artur Szyk, który, co podkreślono, uchodził za dobrego znajomego gen. Sikorskiego. Szyk miał otrzymywać z Francji wiadomości o rzekomym terrorze stosowanym w wojsku polskim wobec Żydów i przekazywać je miejscowym kołom. Ustalono, że w środowisku polskich Żydów w Anglii istnieje projekt zwrócenia się w tej sprawie do USA, aby wywarły one presję na władze polskie. Jako całkowicie nieprawdziwe określono informacje o zabiciu dwóch żołnierzy Żydów w jednym z obozów. W związku z powyższym oceniano: *Nie ulega wątpliwości, że jest to celowa akcja dywersyjna, która niewątpliwie przynosi nam duże szkody i której należy energicznie przeciwdziałać*⁵².

Kontrwywiad polski interesował się także zagadnieniami natury politycznej, co stanowiło kontynuację przedwojennych zainteresowań. Omówiono m.in. problematykę stosunków polsko-czeskich oraz zagadnienie ukraińskie. Z przeprowadzonych ustaleń wynikało, że na stosunki polsko-czeskie wpływały dwie grupy: gen. Lwa Prchali i Milana Hodży, którą określono jako orientację propolską, oraz niechętną Polsce, związaną z osobą prezydenta Edwarda Benesa. W sprawie drugiej grupy kontrwywiadowczo ustalono prowadzenie przez prezydenta Benesa, jak określono, *coś w rodzaju wywiadu w stosunku do naszych instytucji państwowych i [że] przyjmuje z dużym zadowoleniem wszelkie wiadomości o wydarzeniach wśród nas, które podrywają lub psują nasze stosunki z Francuzami i Anglikami*⁵³. Kontrwywiad ustalił fakt współpracowania ze środowiskiem Benesa kpt. Eugeniusza Hinterhoffa, byłego oficera Oddziału II i korespondenta PAT w Wiedniu i Pradze, a obecnie zatrudnionego w Biurze Rejestracyjnym MSWojsk. Określono go jako informatora bardzo cennego dla Czechów. Innym źródłem tych informacji był według tych ustaleń niejaki Feldhusen, którego scharakteryzowano: *obywatel polski, Żyd, żonaty z Czeszką Elą z domu Slawik, która jest obecnie na żołdzie organizacji Benesa. F.[eldhusen] starał się o stop. ppor. WP i przydział do cenzury*⁵⁴. Ponadto do grona osób współpracujących z tą grupą zaliczano adwokata Zabłockiego. Z poczynionych obserwacji i ustaleń wynikało, że informatorzy ci utrzymywali stały kontakt z grupą kierowaną przez Huberta Ripkę, szefa propagandy Benesa. Aktywność wykazywał także były attaché prasowy Czechosłowacji o nazwisku Heiret,

akcji nie miał żadnej szansy.

⁵¹ Na ogół otrzymywane wiadomości zdają się potwierdzać fakt, iż Ambasada przy Kwirynale staje się ośrodkiem działalności opozycyjnej. Utrzymuje ona kontakt z Krajem oraz z Francją i Rumunią. Raport Informacyjny Kontrwywiadowczy Nr 2, s. 57.

⁵² Tamże, s. 58. Według ustaleń wywiadu: *W okresie sprawozdawczym nie zanotowano żadnych jaskrawych wystąpień antyżydowskich, jednak żołnierze narodowości żydowskiej są w dalszym ciągu bardzo wrażliwi na najmniejsze wystąpienia antysemitckie ze strony żołnierzy polskich. (...) Ponadto wg poufnych informacji, Żydzi polscy w Londynie, przerażeni nadchodzącymi informacjami o rzekomym złym obchodzeniu się w Wojsku Polskim z żołnierzami narodowości żydowskiej, zamierzają prosić wpływowe czynniki polityczne USA o interwencję u władz polskich.* Tamże, s. 74.

⁵³ Tamże, s. 59.

⁵⁴ Tamże, s. 61.

który, korzystając z nawiązanych wcześniej stosunków z Polakami, zdobywał od nich cenne dla Benesza informacje. Według polskiego kontrwywiadu główną linię polityki Benesza określała zasada: *Swobodne Czechy w swobodnej Europie*, przy czym miano osiągnąć ten stan, opierając się na zachodnioeuropejskich mocarstwach oraz ZSRR.

Druuga grupa kojarzona z Prchalą i Hodzą miała inne plany wobec Polski. Ich stosunek uznawano za życzliwy, w dalszej perspektywie chcieli oni utworzyć wspólną federację lub nawet jedno państwo polsko-czeskie. Miałby ono być skutecznym i trwałym murem przeciw parciu niemieckiemu. W przywoływanym raporcie znalazła się informacja, że gen. Prhala *dąży do poufnego wypracowania z naszym rządem wspólnego planu akcji, celem zwalczania szkodliwej działalności grupy Benesza i następnej dalszej roboty, zmierzającej do ostatecznego celu politycznego*. Zwraca uwagę także opinia, że w chwili obecnej należałoby podjąć wiele działań przygotowawczych, włącznie z podporządkowaniem gen. Sikorskiemu czeskich wojsk we Francji jako wspólnemu Naczelnemu Wodzowi⁵⁵.

W zainteresowaniu polskiego kontrwywiadu znajdowała się także „kwestia ukraińska”, o której rozwoju uzyskano ważne informacje. Wynikało z nich, że problem przyszłości Ukrainy jest stawiany na forum międzynarodowym przez ukraińskie koła znajdujące się na emigracji. Ustalono zasadniczą rozbieżność programową między nimi idącą po linii: b. rząd UNR–OUN, co miało charakter walki wewnętrznej o wpływy i przywództwo. Koła związane z byłym rządem powoływały się na fakt, że został on legalnie wybrany na Ukrainie Zadnieprzańskiej, OUN natomiast powoływał się na „wodzostwo” nadane temu ruchowi przez płk. Jewhena Konowalca. Momentem, na który zwrócono uwagę w *Raporcie Nr 2*, były starania obu ugrupowań dotarcia ze swoimi stanowiskami do rządów państw zachodnich. Ustalono treść ich wystąpień przedstawionych wysłannikowi prezydenta Franklina Delano Roosevelta do Europy, podsekretarzowi stanu Sumner Wellesowi. Prowid OUN złożył w Rzymie oświadczenie, w którym zastrzegł, że pokój w Europie nastąpi tylko wówczas, gdy zagadnienia narodowościowe zostaną rozwiązane w sposób zasadniczy, a nie połowiczny. W związku z tym, jak odnotował polski wywiad: *zastrzegali się przeciw włączeniu jakiegokolwiek części z tzw. etnicznych ziem ukraińskich w skład przyszłego Państwa Polskiego*⁵⁶. Z kolei UNR akcentował konieczność utworzenia państwa ukraińskiego jako elementu równowagi europejskiej i bariery pomiędzy Rosją i Niemcami. Nie występował z żądaniami terytorialnymi pod adresem Polski, domagając się natomiast gwarancji konstytucyjnych dla swobodnego rozwoju kulturalnego, narodowego i gospodarczego.

Odnutowano także wystąpienie kół ukraińskich (głównie OUN, a także Ukraiński Narodny Sojuz) z interwencją do rządów Francji (petycja została złożona na ręce premiera Paula Reynauda i ministra spraw wewnętrznych) oraz w ambasadzie brytyjskiej i poselstwie kanadyjskim w Paryżu. Treść tych wystąpień dotyczyła służby Ukraińców będących obywatelami polskimi w armii polskiej, od czego się uchylali i w związku z tym byli traktowani jak dezterterzy. Liczbę takich przypadków określono na ponad 300, przy czym w razie ich zatrzymania, Ukraińcy byli odsyłani do obozów odosobnienia. Strona ukraińska proponowała zamienną służbę Ukraińców w Legii Cudzoziemskiej na czas wojny⁵⁷.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, s. 63.

⁵⁷ Władze francuskie wydały 22 września 1939 r. okólnik w sprawie prawa wyboru dla polskich obywateli narodowości ukraińskiej obowiązkowi odbycia służby wojskowej w czasie wojny bądź w Armii Polskiej, bądź w Legii Cudzoziemskiej. Później władze francuskie odstąpiły od tej opcji, kategorycznie przestrzegając zasady pochodzenia i przynależności państwowej.

Według poufnych informacji Ukraiński Narodny Sojuz kierował pragnących wstąpić do Legii Cudzoziemskiej i dezertków z WP do biura werbunkowego Legii w Lyonie, które w krótkim czasie wcielało zgłaszających się do legionu cudzoziemskiego⁵⁸.

Wywiad polski ustalił ponadto, że z terenu Małopolski Wschodniej przechodziła do Rumunii młodzież ukraińska, w reakcji na informację o rzekomym tworzeniu we Francji formacji ukraińskich. Po zaopatrzeniu ich przez konsulat RP w Czerniowcach natychmiast po dotarciu do Bukaresztu ochotnicy dostawali się pod opiekę tamtejszych ukraińskich kół emigracyjnych, zrywając kontakt z polskimi władzami. Według ustaleń zbiegowie ci mieli być ściągani do Włoch przez prowidnyka (przewodniczącego zarządu – przyp. red.) OUN płk. Andrija Melnyka⁵⁹.

Nastroje w wojsku

Osobną grupą zagadnień rozpracowanych przez polski kontrwywiad było rozpoznawanie nastrojów panujących w wojsku, co miało znaczenie dla władz polskich, dla których priorytetem było stworzenie sprawnych i jak najliczniejszych sił zbrojnych. Rozpoznawanie nastrojów wśród żołnierzy ujawniło wiele problemów, które zostały naświetlone w *Raporcie Nr 2*. Stwierdzono, że są one *na ogół dobre*, co nie przeszkodziło jednak zauważyć, że gorsze nastroje panują wśród żołnierzy starszych wiekiem. Dotyczyło to zwłaszcza rekrutujących się z Polonii francuskiej, u których wystąpiła tendencja *do zwalniania się z wojska w związku z niewystarczającym zaopatrzeniem ich rodzin*⁶⁰.

Odnotowano ponadto zjawisko krytykowania zasad obsadzania stanowisk w Ministerstwie Spraw Wojskowych, a konkretnie panującej tam protekcji, przejawiającej się w zajmowaniu stanowisk przez niewojskowych lub przez bardzo młode osoby, które z kolei miały bardzo duży wpływ na obsadę personalną. Odnotowano także zjawisko separowania się oficerów sztabowych od oficerów młodszych, w związku z czym, jak to ustalono: *nie starają się dostatecznie o uzyskanie wpływu na podwładnych*⁶¹. Zwrócono także uwagę na zagadnienia związane z utrzymaniem karności i dyscypliny. W kwestii szerzącego się wcześniej pijaństwa odnotowano zmniejszenie nadużywania alkoholu wśród oficerów – w związku z rozkazem naczelnego Wodza!⁶² Wśród szeregowych pijaństwo miało się zmniejszyć pod wpływem wychowawczym dowódców, przy czym nadużywanie alkoholu występowało jeszcze w grupie poborowych z emigracji, zwłaszcza nowo wcielonych. Innym problemem było rozpowszechnione gadulstwo, ale z punktu widzenia ochrony tajemnicy – *do pewnego stopnia zmniejszyło się na skutek wydanych zarządzeń ochronnych*⁶³.

Uwagi dotyczyły też stanu wykształcenia, które było oceniane krytycznie. Zarzucano brak jednolitości w organizacji wykształcenia, co w połączeniu z występującą częstą zmianą dowódców, odbijało się ujemnie na procesie szkoleniowym. Jako

⁵⁸ *Raport Informacyjno-Kontrwywiadowczy Nr 2*, s. 74.

⁵⁹ Tamże, s. 65.

⁶⁰ Z prowadzonej kontroli korespondencji wynikało, że najbardziej narzekali oni na stosunki w wojsku, na złe zakwaterowanie, niedostatki w wyżywieniu itp. Tamże, s. 67.

⁶¹ W tej kwestii konkludowano, że przeżycia wojny wpłynęły na znaczną część oficerów sztabowych tak deprymująco, że *nie czują się na siłach, aby rozpocząć jakąkolwiek akcję, zmierzającą do nawiązania bliższych kontaktów z młodszymi kolegami i szeregowcami, aby przywrócić zaufanie do siebie*. Tamże, s. 70.

⁶² Podano jednak kilka wypadków ordynarnych awantur i bijatyk pijackich (*sprawy mjr. S. i rtm. R. w Val Andree oraz por. K i ppor. M. w Vichy*). Tamże, s. 68.

⁶³ Tamże.

przykład podano, że w jednym z oddziałów w ciągu tygodnia program szkolenia był zmieniany osiem razy na skutek dorywczych zarządzeń dowództwa baonu i pułku. Sytuację pogarszał też brak sprzętu szkoleniowego, a także brak dobrego programu, np. przez cztery miesiące przerabiano ten sam materiał szkoleniowy, *co wywołuje znudzenie i lekceważenie ćwiczeń tak wśród instruktorów, jak i szeregowców*⁶⁴.

Innym problemem mającym istotny wpływ na nastroje w wojsku stało się niewykonanie rozkazu Naczelnego Wodza z 19 grudnia 1939 r. *o mianowaniu ppor. rezerwy lub posp. ruszenia cenzusowców i niektórych podoficerów zawodowych*. Nieawansowani byli tym faktem rozżaleni, w związku z powyższym przewidywano możliwość nasilenia się zjawiska zwalniania z wojska cenzusowców⁶⁵ i podchorążych pod pretekstem chorób, wieku itp.

Ruch wywrotowo-komunistyczny w wojsku

Materiał zawarty w tej części *Raportu Nr 2* wskazuje na dobre rozeznanie tego zjawiska przez kontrwywiad. Odnotowano istotną zmianę taktyki Kominternu w jego działaniach skierowanych przeciwko Armii Polskiej we Francji. Obecnie było nią nie zwalczanie wstępowania w jej szeregi, a przeciwnie – zasilanie jej elementem rewolucyjnym z zadaniem pogłębiania wewnętrznych rozdzźwięków, szerzenia nieufności do aliantów, przeciwstawianie szeregowych oficerom i łamanie dyscypliny.

Udało się ustalić, że ośrodek kierujący akcjami skierowanymi przeciwko Armii Polskiej znajdował się w Brukseli. Takie usytuowanie tłumaczono bliskością Francji oraz faktem, że Belgia to kraj neutralny, gdzie Komintern miał dużą swobodę działania. Kierownikiem ośrodka był Robert Gerö, z pochodzenia węgierski Żyd, znany z okresu wojny domowej w Hiszpanii, gdzie kierował kontrwywiadem Brygad Międzynarodowych. Rozpracowano także organizację terenową tego ugrupowania, która posiadała placówki ulokowane w: Liege (kierownik Alfons Gaube), Antwerpii (kierownik Moszek Mincses), Paryżu (kierownik Jaques Dinner, Żyd z Polski), Fryburgu (kierownik Etienne Daetwyler) oraz w Amsterdamie, Rumunii i na Węgrzech (brak bliższych danych)⁶⁶. Szczególną uwagę zwrócono na placówkę we Fryburgu, której przypisano rolę zastępczego ośrodka kierującego, gdyby zaszła konieczność zlikwidowania ośrodka w Brukseli.

Według poczynionych ustaleń akcję werbunkową skoncentrowano w Belgii, prowadząc ją głównie w środowisku polskich górników i hutników oraz studentów pochodzenia żydowskiego. Osoby te były poddawane przeszkoleniu przygotowawczemu, a po jego ukończeniu udawali się do polskich konsulatów, występując jako ochotnicy zgłaszający się do służby w Armii Polskiej we Francji. Istotną rolę w tym procederze odgrywał adwokat o nazwisku H. Nasousky zabezpieczający stronę techniczną werbunku. Zaopatrywał on „ochotników” w fałszywe dokumenty, a także przeprowadzał wszelkie interwencje w polskich konsulatach we Francji i w Belgii. W funkcjonowaniu takiego przedsięwzięcia swoją rolę odgrywały określone jako „agentki-łączniczki” dwie polskie Żydówki: Helena Grossmann i Toni Hiller. Szczególnie „zasłużoną” była Hiller mająca za sobą staż w Servizio Special w Madrycie podczas wojny domowej. Ustalono także nazwiska innych zaangażowanych w te zadania kobiet. Kurierką odwie-

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Osoby mające maturę.

⁶⁶ Tamże, s. 75.

dzającą polskie obozy na Węgrzech była Basia Helman, Żydówka z Rumunii, kurierką i łączniczką między obozami we Francji była z kolei Olga Dawidowicz, mieszkająca na stałe w Paryżu⁶⁷.

Mimo że rozpracowanie sprawy komunistycznej propagandy w Armii Polskiej we Francji oceniano jako daleko posunięte – znano konkretne nazwiska, adresy i powiązania organizacyjne – to jednak uważano, że z uwagi na szerokie rozgałęzienia sprawa ta nie mogła być jeszcze zlikwidowana. Wymagała jeszcze *ostrożnego i usilnego przepracowania w porozumieniu z francuskim Oddziałem II*, do którego zwrócono się już o aktywną współpracę.

O rezultatach akcji komunistycznej w wojsku świadczą zawarte w raportach informacje, np. 21 marca 1940 r. znaleziono w obozie w Coëtquidan wiele pism przeznaczonych dla żołnierzy. Znajdowało się wśród nich wydawnictwo „Nasza Droga”, a ponieważ znaleziono numery 13, 14 i 17, wywnioskowano, że poprzednie numery rozpowszechniono już wśród żołnierzy bez zwrócenia uwagi. Podkreślono profesjonalny sposób opracowania „Nowej Drogi” oraz ulotek pt.: *Ce que la guerre a aportée* oraz *Lutter pour la liberté des deutes* wskazujący na *wytrawne pióro i doświadczenie agitatorów*⁶⁸.

Analizując treść propagandową tych materiałów podkreślono, że odpowiadają wszelkim zasadom roboty komunistycznej. Starano się trafić w nich do żołnierzy za pomocą tradycyjnych metod i argumentacji. Przede wszystkim atakowano stosunki panujące pomiędzy oficerami a niższymi rangą żołnierzami oraz warunki służby, przeciwstawiając je Armii Czerwonej, w której miała istnieć równość w ubieganiu się o stopnie oficerskie. Rozpowszechniano informacje o rzekomym głodowaniu rodzin żołnierzy, podczas gdy oni muszą walczyć o *cele imperialistyczne (...) z Polską nie wspólnego nie mające*. O oddziaływaniu tej propagandy świadczyły wypowiedzi poszczególnych żołnierzy. Ustalono, że szeregowy Adam K. z baonu łączności w Wersalu wypowiadał pogląd: *W Armii Polskiej nigdy nie będzie dobrze, gdyż nie ma takiej równości jak w armii sowieckiej*⁶⁹. Oceniano ponadto, że w związku z szerzeniem agitacji komunistycznej *zdarzyły się ostatnio na terenie niektórych jednostek liniowych WP wypadki zdecydowanie prowokacyjnej niesubordynacji przed frontem, wypadki odmówienia złożenia przysięgi i lżenia narodu polskiego i religii przez żołnierzy Polaków*⁷⁰. Rozbijanie zwartości wojska polskiego miało też odbicie w treści innych ulotek. Niektóre nawoływały w duchu pacyfistycznym do bratania się z robotnikami i chłopami niemieckimi na linii Maginota, inne do masowego przechodzenia do wojsk bolszewickich w chwili, gdy przyjdzie do starcia między wojskami alianckimi i sowieckimi. Akcenty antyalianckie współbrzmiały z pochwałą Armii Czerwonej, która we wrześniu 1939 r. *uratowała przed hitlerowcami 12 milionów mieszkańców Polski, w tym 2 miliony Polaków*⁷¹.

Analizując powyższe zagrożenia, zwrócono uwagę, że okolicznością sprzyjającą głoszeniu takich haseł było pozostawanie żołnierzy przez długi czas pod wpływem francuskich radykalnych partii. Dlatego też są oni *otrząskani z frazeologią socjalistyczno-komunistyczną, nasiąkli poglądami pacyfistycznymi, dlatego można sądzić, że bolszewicka robota rozkładowa, bez umiejętnej zwalczania, może szkodliwie oddziały-*

⁶⁷ Tamże, s. 76.

⁶⁸ Tamże, s. 77.

⁶⁹ Tamże, s. 78.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

*wać na morale żołnierza*⁷². Zauważono ponadto istotne zagrożenie, jakim mogły się stać pogadanki antykomunistyczne prowadzone w oddziałach, które mogły okazać się bronią obosieczną, jeśli są niewłaściwie prowadzone. W tym kontekście zwrócono także uwagę na wyraźnie odczuwany brak odpowiednio redagowanych antybolszewickich artykułów w prasie emigracyjnej, którą, co podkreślono, żołnierze czytali bardzo gorliwie.

Przedstawione kierunki i rezultaty pracy kontrwywiadowczej zostały uzupełnione jeszcze o informacje odnośnie osób mieszkających pod obiema okupacjami, podejrzanych o współpracę z Gestapo (wykaz obejmował nazwiska 150 osób) i podobnie pracujących na rzecz NKWD⁷³.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, załączniki nr 1 i nr 2.

Michał Polak

Struktura organizacyjna Oddziału II (Informacyjnego) Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu gen. Władysława Andersa 1942–1946

O ile na temat organizacji i działalności Oddziału Informacyjnego Sztabu NW ukazało się kilka publikacji, o tyle już działalność Oddziału II Sztabu Armii Polskiej na Wschodzie (APW) czy wywiadu i kontrwywiadu 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa jest praktycznie pominięta przez badaczy¹.

Do tej pory żaden historyk nie pokusił się o szczegółowe i całościowe ujęcie tego zagadnienia. Co prawda istotny wkład w tę kwestię wniósł Aleksander Kozicki, który zajmuje się m.in. działalnością Oddziału Informacyjnego Sztabu 2. Korpusu w latach 1945–1946², jednak wybrany przez A. Kozickiego okres badawczy nie obejmuje nie mniej ciekawych lat 1943–1944. W nielicznych publikacjach omówione są również działalność wywiadu i kontrwywiadu na Bliskim i Środkowym Wschodzie – na przykładzie Ekspozytury „T” (Jerozolima) czy funkcjonowania oddziału informacyjnego 3. Korpusu (w organizacji) oraz Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie (JWSW). Należy tu wspomnieć m.in. publikacje Andrzeja Peplńskiego czy kilka wydawnictw zbiorowych, będących pokłosiem konferencji naukowych³.

Niniejsze uwagi w założeniu autora stanowią postulat badawczy podjęcia szerokich badań archiwalnych dotyczących genezy, działalności oraz wyników funkcjonowania wywiadu i kontrwywiadu Armii Polskiej na Wschodzie oraz 2. Korpusu gen. Andersa, w odniesieniu do Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza czy do funkcjonowania polskich placówek wywiadowczych w różnych rejonach okupowanej Europy. W artykule zostanie zaprezentowanych kilka dokumentów będących wstępnym wynikiem kwerendy w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, odnoszących się do działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej APW i 2. Korpusu Polskiego.

Jeszcze podczas II ewakuacji Armii Polskiej ze Związku Sowieckiego na Środkowy Wschód ppłk dypl. Marian Zimnal skierował 8 lipca 1942 r. raport specjalny do ppłk. Stanisława Gano, szefa Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Zwrócił uwagę, że przybywające z Rosji oddziały stworzyły nową sytuację dla tutejszego Oddziału II⁴.

¹ Szczegółowo na temat struktury organizacyjnej Oddziału II Sztabu NW zob. A. Suchcitz, *Zarys struktury organizacyjnej Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza 1939–1945*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010, s. 59–80; P. Nowatkiewicz, *Wywiad wojskowy Sztabu Głównego w Londynie (1945–1954)*, w: *Proch zamknięty w narodowej urnie*, M. Krupecka, M. Żuławnik (red.), Warszawa 2012, s. 223–231.

² Zob. A. Kozicki, *Oddział Informacyjny Sztabu II Korpusu w latach 1945–1946. Dalsze losy pracowników Oddziału II Sztabu Głównego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 229–242; tenże: *Ośrodek wywiadu II Oddziału Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych pod krypt. „Biuro Planowania” w świetle materiałów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski, A. Peplński (red.), Toruń 2006, s. 585–593.

³ A. Peplński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995; *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1 (Łomianki 2010) i t. 2 (Łomianki 2012), T. Dubicki (red.); *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, P. Kołakowski i A. Peplński (red.); K. Spruch, *Wywiad wojskowy Polskich Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie w okresie sierpień 1944–maj 1945*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy...*, t. 2, s. 321–343.

⁴ Raport ppłk. dypl. Mariana Zimnala do szefa Oddziału II Sztabu NW z 8.08.1942 r., Archiwum Instytutu

Załączył też referat w sprawie organizacji Oddziału II Dowództwa Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie, który jeszcze w kwietniu przedstawił dowódcy tych jednostek, uzyskując zgodę na zmiany organizacyjne. Informował o tworzeniu nowego etatu Oddziału II i przedstawił aktualny stan „rozwoju organizacyjnego”. Na podstawie uzyskanych materiałów dostarczonych przez wywiad brytyjski oraz przez ekspozytury terenowe wywiadu Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie (WPSW) rozpoczęto studia poszczególnych obszarów, ze szczególnym uwzględnieniem Syrii, Iranu, Turcji i Kaukazu.

Raport zawiera też informacje szczegółowe dotyczące kursów dokształcających dla oficerów wywiadu i kontrwywiadu, m.in. kierowanych przez oficerów brytyjskich.

Podpułkownik Zimnal stwierdził w powyższym piśmie, że w zakresie organizacji działalności kontrwywiadowczej:

- 1) starano się wychwycić element niepożądany lub niebezpieczny spośród żołnierzy przybywających z Rosji,
- 2) organizowano sekcje Służby Bezpieczeństwa w oddziałach i terenie,
- 3) przygotowywano instrukcje jako podstawę działań i wzajemnej współpracy komórek bezpieczeństwa.

W ramach pierwszego obszaru działania udało się do tego czasu wykryć wśród napływających z Rosji żołnierzy osoby:

- przywłaszczające stopnie oficerskie i podoficerskie,
- podejrzane o współpracę z NKWD,
- które dopuściły się znęcania nad żołnierzami w więzieniach i obozach.

Po zakończeniu ewakuacji Armii Polskiej ze Związku Sowieckiego do Iranu, 12 września 1942 r. Naczelny Wódz gen. Władysław Sikorski dla całego wojska na obszarze Środkowego Wschodu ustalił nową nazwę – Armia Polska na Wschodzie⁵. Nowa organizacja wojska była oparta na brytyjskich etatach, uzbrojeniu i wyposażeniu technicznym, posiadała całkowicie zmotoryzowane środki transportu. Największą wartość bojową przedstawiała Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich pod dowództwem gen. Stanisława Kopańskiego, która przybyła z Palestyny i Libanu. Żołnierze brygady mieli już za sobą przeszkolenie, umożliwiające wykorzystanie brytyjskiego sprzętu, a także zdobyli już duże doświadczenie bojowe. Szkolenie oddziałów przybywających z ZSRS objęło także ochotniczki Pomocniczej Służby Kobiet, które szkoliły się w Iranie i w Palestynie.

Armia gen. Andersa była skoncentrowana w dorzeczu Tygrysu, w rejonie miast Khanaqin–Quizil-Ribat, około 150 km od Bagdadu. Od 1 października dowództwo armii zaczęło działać w Quizil-Ribat. Żołnierze zamieszkali w dużym obozowisku namiotowym. I chociaż dokuczały im upał i ulewne deszcze, nie przeszkodziło to jednak w ich intensywnemu szkoleniu wojskowemu.

W dniu 3 października 1942 r. gen. Anders wydał rozkaz organizacyjny obejmujący m.in. tymczasową organizację dowództwa armii: utworzono sztab APW, dowództwa broni i szefostwa służb oraz dowództwo etapów⁶. Dowództwu etapów podporządkowano oprócz jednostek etapowych także liczne placówki terenowe i instytucje funkcjonujące w obszarze Iranu, Iraku, Palestyny i Egiptu.

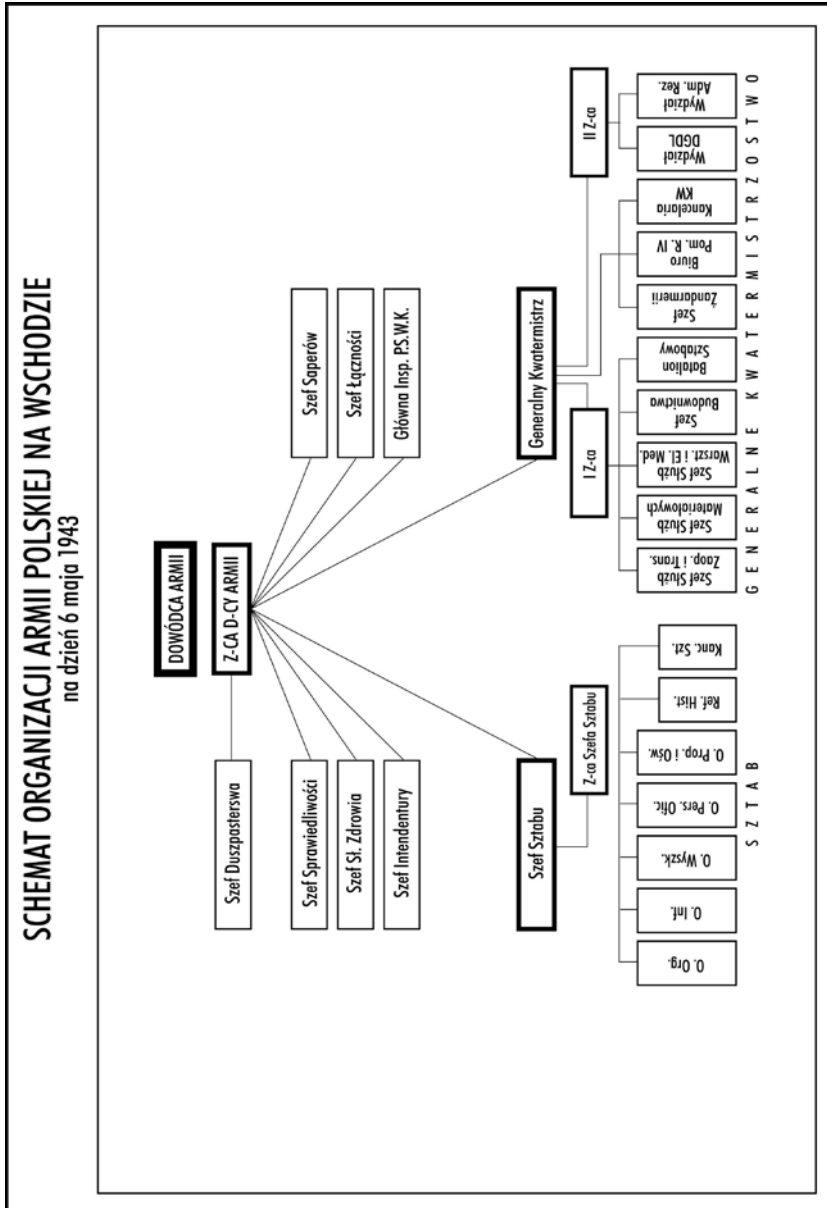
Tymczasem już od połowy 1940 r. w Jerozolimie działała Ekspozytura „T” jako ważna placówka referatu wschodniego Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu

Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (IPMS), Kol. 138/t. 173.

⁵ M. Polak, *Służby logistyczne 2. Korpusu w bitwie o Monte Cassino*, Koszalin 2005, s. 45–47; Z. Dunin-Wilczyński, *Pustynia i skorpiony. Wojsko polskie w Iraku 1942–1943*, Warszawa 2007, s. 24 i nast.

⁶ Z. Dunin-Wilczyński, *Pustynia i skorpiony...*, s. 25.

Naczelnego Wodza. Jej szefem był najpierw ppłk Stanisław Orłowski, a od marca 1944 r. płk dypl. Ludwik Sadowski. Zadaniem placówki było przede wszystkim prowadzenie wywiadu przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Jak zauważył A. Peplowski Ekspozytura „T” współpracowała z Ekspozyturą ESWU (Środkowy Wschód) w Kairze oraz Oddziałem II Sztabu Armii Polskiej na Wschodzie⁷.



Schemat 1. Organizacja Armii Polskiej na Wschodzie.

Źródło: Za: IPMS, A.XII.22/106 i A.XI.67/36. Wykonanie: Grzegorz Pawlak.

⁷ Szczegółowo na temat Ekspozytury „T” zob. A. Peplowski, Wywiad Polskich Sił Zbrojnych..., s. 144–157; K. Spruch, Wywiad wojskowy Polskich Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie..., s. 334–338.

Oddział II APW, kierowany przez ppłk. Wincentego Bąkiewicza⁸, także koncentrował swoją działalność na wywiadzie antysowieckim. Od kwietnia 1943 r. zaczęło działać Biuro Dokumentów wchodzące w skład Oddziału II APW. W fazie organizacji kierował nim ppłk dypl. Kazimierz Rzyński, a następnie rtm. Kazimierz Święcicki⁹. Biuro Planowania prowadziło m.in. analizę zebranych wśród żołnierzy APW i ludności cywilnej wyznań na temat zbrodni sowieckich popełnionych w latach 1939–1940.

W połowie 1943 r. Armia Polska na Wschodzie przechodziła zmiany organizacyjne. Rozkaz Naczelnego Wodza z początku maja 1943 r. nakazywał¹⁰:

- wydzielić dowództwo armii w polu,
- ustanowić dowództwo bazy i etapów armii (dowódca – gen. Józef Wiatr) – 7. DP, Centrum Wyszkożenia Armii (CWA), jednostki etapowe, komendy terytorialne (Iran, Irak, Palestyna).

Paiforce¹¹ na 1 lipca 1943 r. określiło ostateczny termin pogotowia dla Armii Polskiej na Wschodzie. Według obliczeń sztabu APW stan liczebny wojska po wysłaniu grup oficerów i szeregowych do Wielkiej Brytanii, a także uwzględniając dezercje żołnierzy pochodzenia żydowskiego, obejmował 4088 oficerów i 58 368 szeregowych. W stosunku do stanu etatowego Armii, określonego na 71 491 żołnierzy, niedobór przekroczył 9000¹².

W okresie od 1 do 17 czerwca 1943 r. gen. Sikorski przeprowadził inspekcję oddziałów APW, a 29 czerwca wydał pisemne wytyczne organizacyjne, z których wynikało, że do obszaru operacyjnego miał odejść 2. Korpus, wyłoniony z APW pod dowództwem gen. Andersa oraz Baza Korpusu – jako II rzut. Do tego czasu dowódca APW dowodził całością wojsk polskich znajdujących się na Środkowym Wschodzie (na terenie podlegającym dwóm dowództwom brytyjskim: Middle East oraz Paiforce)¹³. W skład Armii wchodziły: 2. Korpus i Baza. Na 2. Korpus miały się składać: 3. i 5. Dywizje, 2. Brygada Czołgów, oddziały wojsk korpuśnych i armijnych (pułk rozpoznawczy, artyleria, saperzy, łączność) oraz oddziały służb. Dla ułatwienia dowodzenia służbami na bezpośrednim zapleczu 2. Korpusu miało funkcjonować Dowództwo Zgrupowania Zakładów i Służb. Nowa organizacja weszła w życie 21 lipca 1943 r.¹⁴

W wyniku powyższych reorganizacji gen. Anders, jako dowódca 2. Korpusu był jednocześnie dowódcą APW, mając zastępcę w osobie gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego.

⁸ Były szef Samodzielnego Referatu „Rosja” w przedwojennym Biurze Studiów Oddziału II Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych. Zob. Z. Wemdej, Płk dypl. Wincenty Bąkiewicz, „Tydzień Polski” 1974, nr 18, s. 6.

⁹ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 150.

¹⁰ Zob. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. Tom II. Kampanie na obczyźnie*, cz. 2: Komisja Historyczna Polskiego Sztabu Głównego w Londynie (red.), Londyn 1975, s. 327.

¹¹ Persia and Iraq Command (Paiforce) – Dowództwo sił brytyjskich rejonu Persji i Iraku. Jego zadaniem była m.in. ochrona pól naftowych przed ewentualnymi działaniami Wehrmachtu.

¹² M. Polak, *Służby logistyczne...*, s. 58; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. Tom II. Kampanie na obczyźnie*, cz. 2, s. 327.

¹³ Zob. instrukcja NW dla gen. W. Andersa z 29 czerwca 1943 r. w sprawie zasad reorganizacji Armii, w: *General bronii Władysław Sikorski – generał dywizji Władysław Anders. Korespondencja 1941–1943. Wybór dokumentów*, B. Polak (wyb. i oprac.), Koszalin 2000, dok. nr 192, IPMS, Kol. 1. DCNW, s. 257–259.

¹⁴ Szczegółowo na ten temat zob. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. Tom II. Kampanie na obczyźnie*, cz. 2, s. 325–340. Także: Z. Dunin-Wilczyński, *Pustynia i skorpiony...*, s. 34–35; M. Polak, *Służby logistyczne...*, s. 60.

Generał Anders, z racji działań 2. Korpusu PSZ na eksponowanym terenie z dala od władz polskich, posiadał większe kompetencje niż dowódcy korpusów brytyjskich. Miał m.in. możliwość reprezentowania interesów wojskowo-politycznych wobec władz sprzymierzonych oraz sprawował zastępczą opiekę nad ludnością polską. Zastępcą dowódcy 2. Korpusu został gen. dyw. Zygmunt Bohusz-Szyszko¹⁵.

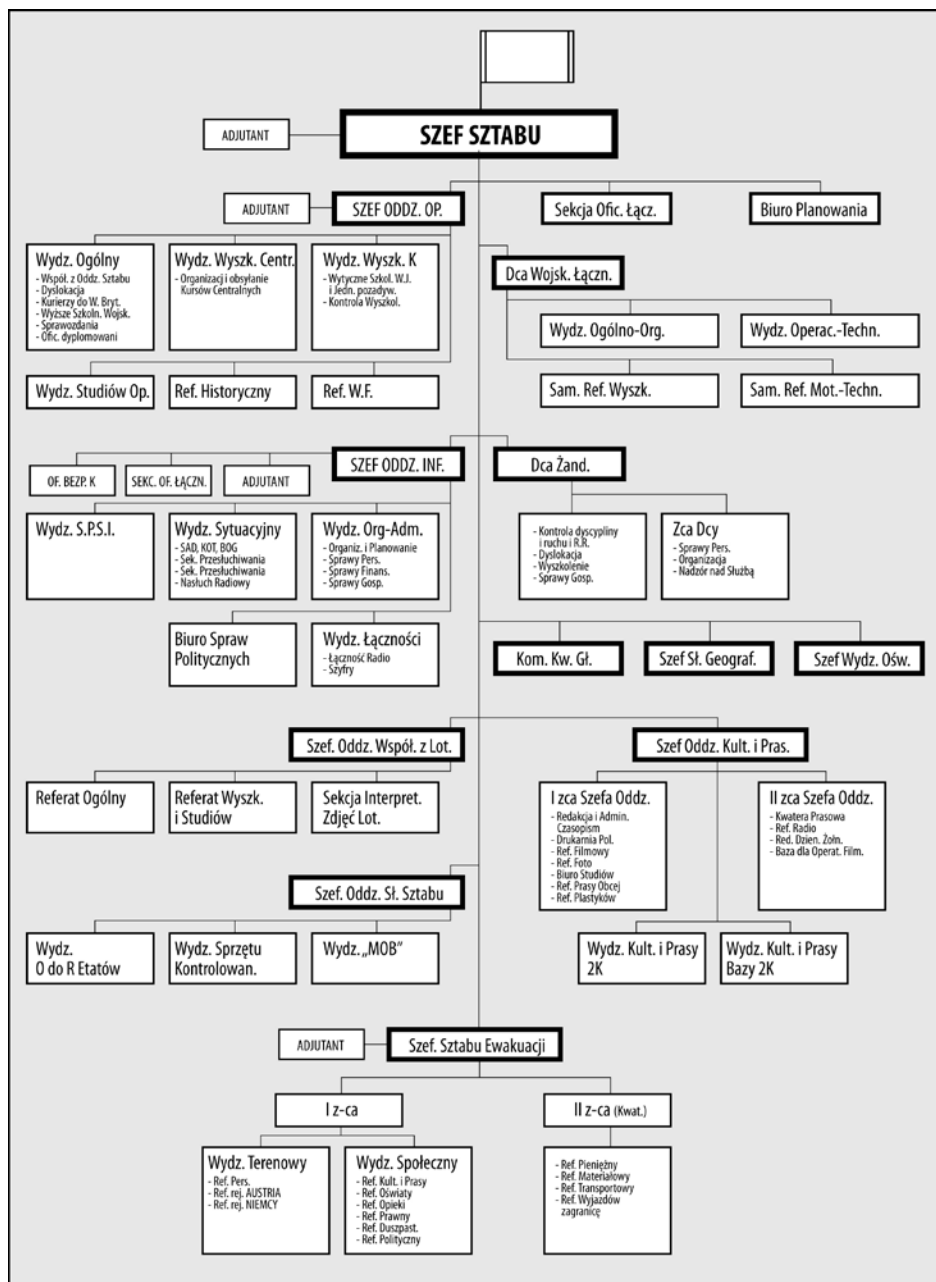
Sztab Korpusu, według regulaminów brytyjskich, dzielił się na dwa zasadnicze piony: operacyjny (na czele z szefem sztabu płk. dypl. Kazimierzem Wiśniowskim) i kwatermistrzowski (kwatermistrz płk dypl. Stanisław Skowroński). W skład pionu operacyjnego wchodził Oddział Informacyjny 2. Korpusu. Co istotne, oddział ten nie ograniczał się tylko do zbierania wiadomości o nieprzyjacielu (jak w korpusach brytyjskich), ale zajmował się całością zagadnień wojskowo-politycznych. Wychodziły one poza ramy ściśle operacyjnej działalności Korpusu. Oddziałowi Informacyjnemu podlegały m.in. sekcje oficerów wywiadowczych i informacyjnych. Do ich zadań należały sprawy kontrwywiadowcze oraz wywiad głęboki, sięgający terenu okupowanej Polski. Ponadto znacznie zostały rozbudowane takie wydziały, jak¹⁶:

- Wydział sytuacyjny,
- Referat informacyjny,
- Referat badania jeńców,
- biuro cenzury.

Oddział Informacyjny kierował też działalnością propagandowo-polityczną. Wskutek tak rozbudowanych zadań stan etatowy Oddziału Informacyjnego 2. Korpusu znacznie przekraczał analogiczne etaty brytyjskie.

¹⁵ Zob. *Działania 2. Korpusu we Włoszech*, Londyn 1963, s. 31–32; M. Polak, *Służby logistyczne...*, s. 63–64.

¹⁶ *Działania 2. Korpusu...*, S. Biegański (red.), s. 114. Jak wskazuje A. Kozicki, Oddział II Sztabu 2. Korpusu w 1945 r. został rozbudowany o Referat Polityczno-Propagandowy – komórkę analityczną, zajmującą się zagadnieniem komunizmu w państwach opanowanych przez ZSRS i w Europie Zachodniej. Jej filarem był Janusz Kowalewski, tenże, *Oddział Informacyjny Sztabu II Korpusu w latach 1945–1946...*, s. 232.



Schemat 2. Organizacja Sztabu 2. Korpusu Polskiego.

Źródło: Za: IPMS Kol. 138/173. Wykonanie: Grzegorz Pawlak.

Szefem Oddziału Informacyjnego był najpierw ppłk dypl. Władysław Michniewicz, a następnie ppłk dypl. Wincenty Bąkiewicz¹⁷. Od lipca 1946 r. funkcję tę przejął ppłk dypl. Tadeusz Rudnicki. Zastępcą płk. Bąkiewicza był ppłk dypl. Stanisław Kijak, a następnie ppłk dypl. Marian Zimmel. W latach 1945–1947 w Atenach stacjonował oficer łącznikowy Oddziału Informacyjnego Sztabu 2. Korpusu por. inż. Jerzy Piątkowski¹⁸. Oddziały Operacyjny i Informacyjny Sztabu 2. Korpusu miały swoje odpowiedniki zarówno na szczeblu dywizji, jak i brygady, choćby były reprezentowane tylko przez jednego oficera.

Warto zwrócić uwagę na dokumentację, pokazującą ewolucję wojskowej służby informacyjnej na Środkowym Wschodzie i we Włoszech.

Skład personalny Oddziału II Sztabu 2. Korpusu zmieniał się w latach 1943–1944. Jak wynika z dokumentu z października 1944 r., I rzut – połowy Oddziału II Sztabu 2. Korpusu tworzyło 23 oficerów i szeregowych.

Tab. 1. Obsada personalna Oddziału II Sztabu 2. Korpusu I rzut – połowy.

Lp.	Wyszczególnienie		Nazwisko i imię
	Funkcja	Stopień	
1.	Szef Oddziału	ppłk dypl.	Bąkiewicz Wincenty
2.	II Z-ca Szefa Oddz.	mjr dypl.	Langer Fryderyk
3.	Szef Wydz. IV. Sytuacyjnego	kpt.	p.o. Rankowicz Wojciech
4.	Referent Sytuacyjny	kpt.	Krajewski Antoni
5.	Referent Sytuacyjny	kpt.	Dzierżek Konstanty
6.	Referent Sytuacyjny	por.	Kwiatkowski Franciszek
7.	Referent Sytuacyjny	por.	Narzymski Tadeusz
8.	Oficer wywiadowczy	por.	Skrzyński Włodzimierz
9.	Ofic. K.W. i Bezpieczeństwa	por.	Jaworski Jan
10.	Kierownik Kancelarii	por.	Grodyński Stanisław
11.	Podoficer Kancelarii	chor.	Klus Szczepan
12.	Podoficer Pisarz	st. sierż.	Łazarski Stanisław
13.	Podoficer Kreślarz	plut.	Hrehorowicz Roman
14.	Maszynista polski	strz.	Chołodziński Jerzy
15.	Maszynista angielski	strz.	Toporow Roman
16.	Podoficer wywiadowczy	st. sierż.	Zobel Waław
17.	Tłumacz angielski	–	vacat
18.	Goniec	bomb.	Juszkiewicz Jan
19.	Kierownik Biura Szyfrów	kpt.	Moszyński Adam
20.	Oficer szyfr.	kpt.	Jaskórzyński Antoni

¹⁷ Podpułkownik dypl. Wincenty Bąkiewicz objął tę funkcję na początku sierpnia 1944 r. Zob. *Działania 2. Korpusu...*, S. Biegański (red.), *Obsada wyższych i średnich stanowisk 2. Korpusu w okresie od połowy stycznia 1844 do końca września 1944*, s. 605–624.

¹⁸ A. Kozicki, *Oddział Informacyjny Sztabu II Korpusu w latach 1945–1946...*, s. 230–231.

Uzupełnienie etatu ramowego Sekcji Służby Zewnętrznej	100	150	50	-	58	120	47	-
Uzupełnienie potrzeb Oddziału Informacyjnego Korpusu	-	-	-	-	12	25	-	-
Uzupełnienie potrzeb Bazy i organów Służby Informacyjnej	-	-	-	-	10	15	-	-
[Razem}	-	-	-	-	80	160	47	-
D. Przewidywany stan ilościowy organów Służby Informacyjno-Wywiadowczej	-	-	-	-	198	350	3/51	5
a/ Stan faktyczny	-	-	-	-	80	160	47	-
b/ Przewidywane powiększenie stanów (jak rubryka C)	-	-	-	-	278	510	101	5

Źródło: IPMS, Kol. 138/173.

Jak widać, rozbudowanie zadań wywiadowczych i kontrwywiadowczych Oddziału II korpusu gen. Andersa spowodowało przekroczenie stanu etatowego.

Ciekawych informacji dostarcza analiza schematu podległości organów służby informacyjnej 2. Korpusu, Bazy i Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie z połowy 1944 r., według której Szefowi Oddziału II Sztabu 2. Korpusu podlegały¹⁹:

- Pluton Informacyjny Spec. 12,
- Zastępca Szefa Oddziału II,
- Właściwy Oddział Informacyjny Korpusu,
Szefostwu Oddziału II (Szef + Oddział Informacyjny) podlegali natomiast:
- Oficerowie bezpieczeństwa 2. Korpusu (a tym z kolei sekcje bezpieczeństwa),
- Ekspozytura „W” (Włochy) – mjr Jan Cumft, kpt. Tadeusz Dadej, kpt. Jan Pacak, kpt. Adam Moszyński²⁰,
- Biuro Cenzury Wojskowej 55,

¹⁹ IPMS, Kol. 138/173.

²⁰ Por. *Działania 2. Korpusu...*, S. Biegański (red.), s. 607; A. Kozicki, *Oddział Informacyjny Sztabu II Korpusu w latach 1945–1946...*, s. 231.

Warto również dodać, że Oddział Informacyjny Sztabu 2. Korpusu współpracował z Szefem Wydziału Obronnego Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie, któremu z kolei podlegała Ekspozytura ESWU²¹ (Środkowy Wschód – mjr Franciszek Wierzbicki) wraz z jej wszystkimi placówkami wywiadowczymi.

Przyjrzyjmy się bliżej Ekspozyturze Informacyjnej „W”. Podlegały jej placówki terenowe i oficerowie łącznikowi. Dodatkowo szefowi tej ekspozytury fachowo podlegały następujące jednostki:

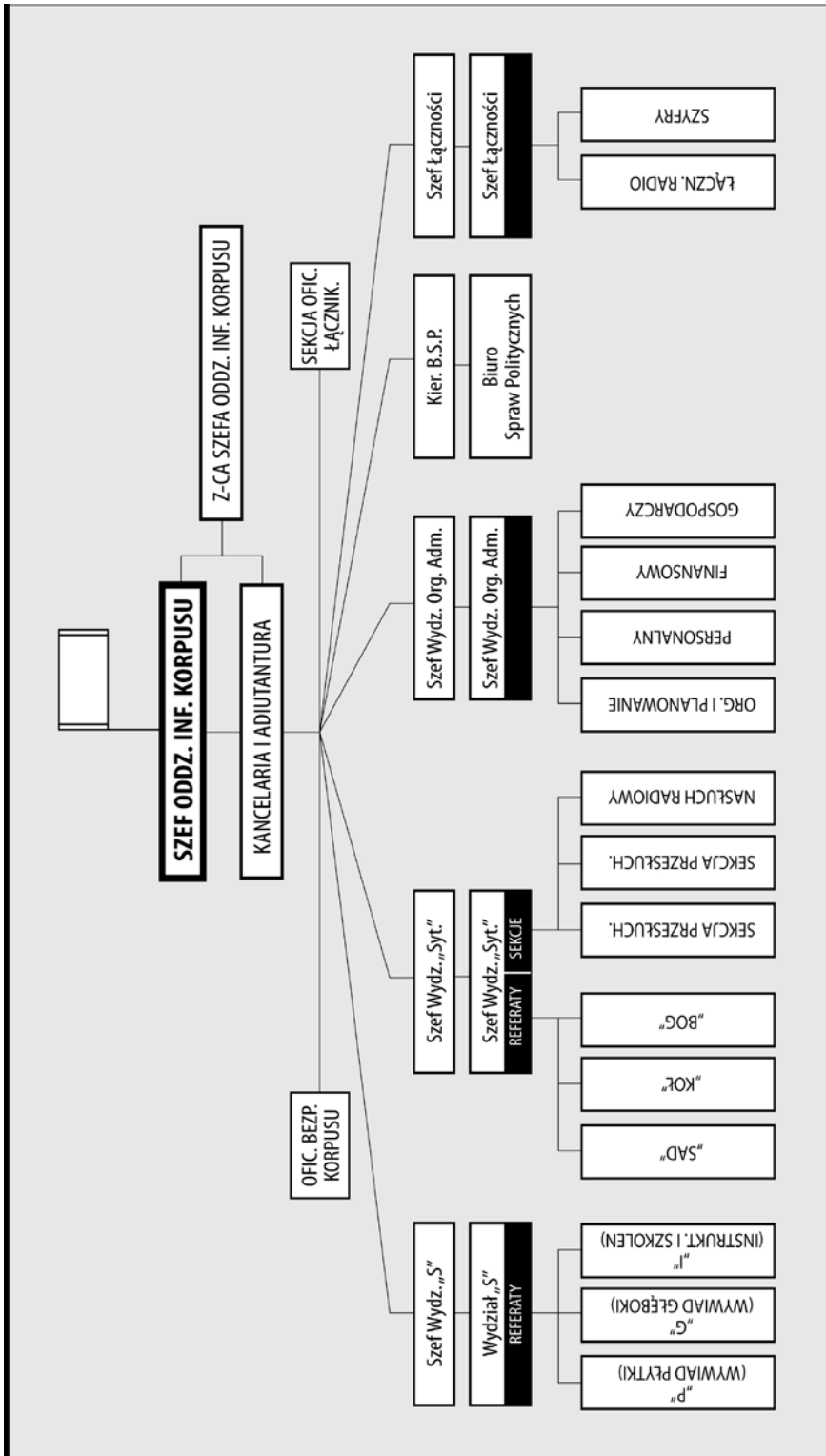
- Oddział Informacyjny Sztabu Bazy 2. Korpusu (kpt. Włodzimierz Skarżyński) – z dwiema sekcjami bezpieczeństwa,
- Główne Biuro Cenzury Wojskowej (skład: 125, 126, 127 biura Cenzury Wojskowej Wielkich Jednostek; 124 Biuro Centrum Wyszkozenia Korpusu; BCW Bazy,
- Szef Oddziału Informacyjnego Bazy 2. Korpusu – podlegały mu dwie sekcje bezpieczeństwa bazy,
- Oficer bezpieczeństwa Komendy Rejonowej Osiedli Polskich we Włoszech (jedna sekcja bezpieczeństwa oraz dwóch oficerów informacyjnych – 1 z obozu Barletta i 1 z obozu Trani.

Jak natomiast przedstawiał się schemat organizacyjny Oddziału Informacyjnego Sztabu 2. Korpusu z 1944 r.? Szefowi tego oddziału podlegały²²:

- Kancelaria i adiutantura,
- oficer Bezpieczeństwa Korpusu i sekcja oficerów łącznikowych (podległość bezpośrednia),
- Wydział „S” – referaty:
 - „P” – wywiad płytki,
 - „G” – wywiad głęboki,
 - „I” – Instruktaż i szkolenie,
- Wydziały Sytuacyjny – referaty i sekcje:
 - „SAD”,
 - „KOŁ”,
 - „BOG”,
 - dwie sekcje przesłuchiwania,
 - sekcja nasłuchu radiowego,
- Wydział Organizacyjno-Administracyjny – z sekcjami: Organizacji i Planowania, Spraw Personalnych, Spraw Finansowych i Spraw Gospodarczych,
- Biuro Spraw Politycznych i Wydział Łączności (Łączność Radiowa, Szyfry).

²¹ Ekspozytura ESWU miała siedzibę najpierw w Kairze, a następnie w Jerozolimie. Jej szefem był mjr Franciszek Wierzbicki, któremu podlegał oficer łącznikowy w Kairze.

²² IPMS, Kol. 138/173.



Schemat 3. Organizacja Oddziału Informacyjnego 2. Korpusu Polskiego 1943/1944 r.

Źródło: Za: IPMS Kol. 138/173. Wykonanie: Grzegorz Pawlak.

W dniu 26 czerwca 1944 r. gen. Anders wydał oddolną instrukcję służby wywiadowczej we Włoszech dotyczącą organizacji, zadań i podziału terytorialnego. Według instrukcji służba informacyjna miała realizować²³:

- zadania wywiadowcze związane ściśle z operacjami 2 Korpusu,
- zadania wywiadowcze i bezpieczeństwa na terenach operacyjnych,
- zadania wywiadowcze i bezpieczeństwa na terenach tyłowych,
- zadania wywiadowcze ofensywne z terenu Włoch na inne tereny,
- współpracować z organami wywiadu aliantów.

W późniejszym okresie – przełomie 1944 i 1945 r. – placówki wywiadu Ekspozytury „W” były podporządkowane mjr. Starkiewiczowi. Znajdowały się one w²⁴:

- Mediolanie (mjr Wierski),
- San Remo (kpt. Jeżewski),
- Neapolu (por. Stanisław Chaszowski),
- Bari (kpt. Jaskorzyński),
- Rzymie (mjr Stefan Tejchman),
- Merano (rejon: Tyrol – Górna Adyga) – ppor. Rychlewicz,
- Mirano (rejon: Wenecja Eugenejska) – placówka wywiadu „Bałkany” – kpt. Jan Jaworski. Placówka zajmowała się rozpracowaniem krajów bałkańskich i występującej tam penetracji sowieckiej. Wielu oficerów rezydowało w Austrii,
- Placówka „Marsylia” o kryptonimie „M” (kpt. Henryk Mackiewicz).

Warto zauważyć, że po zakończeniu działań wojennych Oddział Informacyjny Sztabu 2. Korpusu z siedzibą w Ankonie stał się praktycznie autonomiczny, a obszar jego działalności obejmował już nie tylko Włochy, lecz także od lipca 1945 r. Środkowy Wschód – wskutek podporządkowania Ekspozytury ESWU dowództwu 2. Korpusu²⁵.

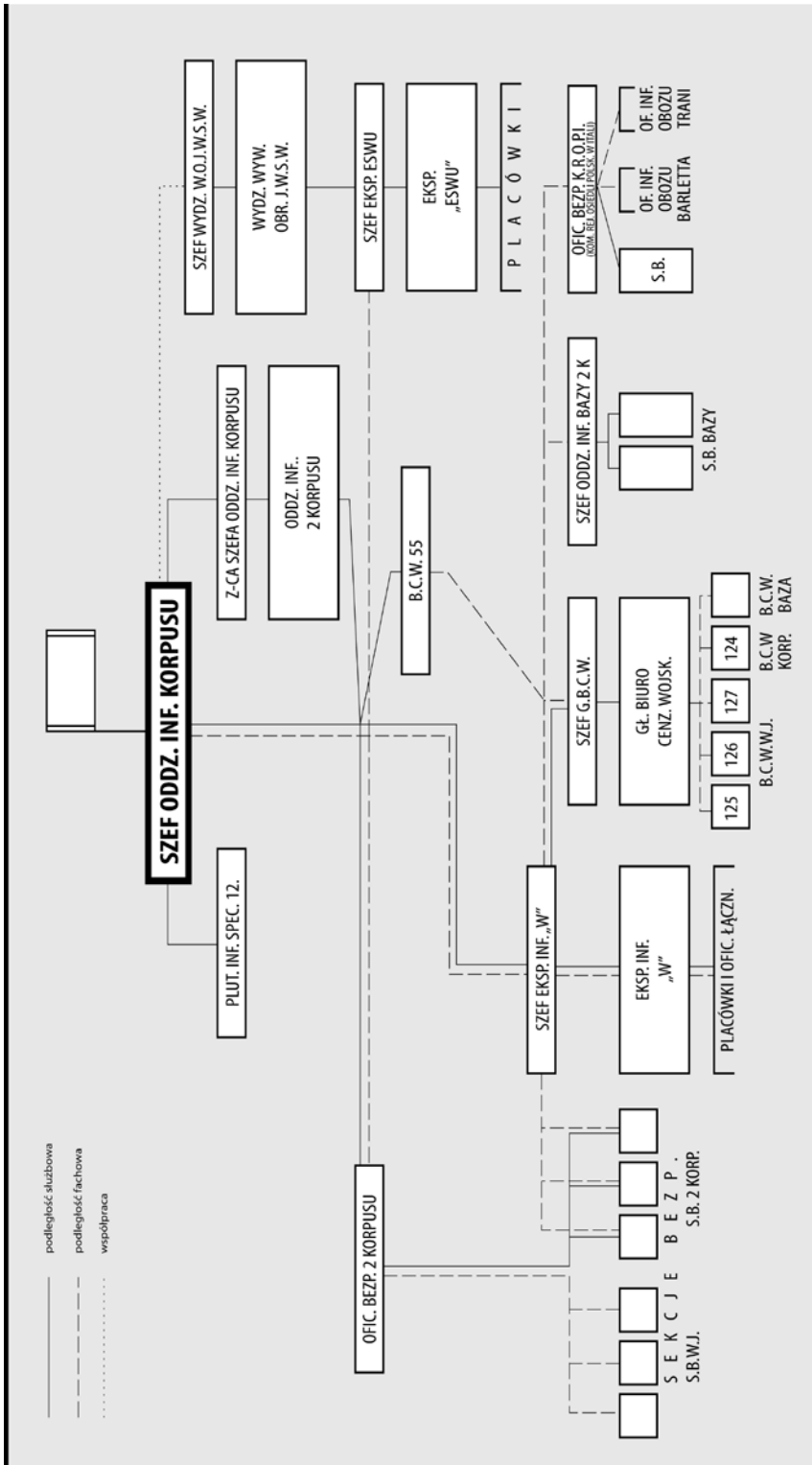
Rozbudowana została Ekspozytura „W”. W jej centrali, podzielonej na wydziały i referaty, pracowało w 1946 r. prawie 40 osób. Podlegała jej sieć placówek we Włoszech, a po zakończeniu wojny w Austrii, Bawarii i Francji²⁶. W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec działała Placówka „Murnau” kierowana przez Walerego Cypryszewskiego, Po likwidacji obozu zakres prac tej komórki przejęła placówka w Rosenheim. W Austrii natomiast działały placówki – w Salzburgu – mjr Żyliński, w Linz – mjr Kokorniak, w Innsbrucku – mjr Wołytyra. Placówka ta miała duże znaczenie, ponieważ zapewniała łączność pomiędzy południowymi Niemcami a Włochami. Wzmocnienie kadrowe dla Oddziału Informacyjnego Sztabu 2. Korpusu od połowy 1945 r. stanowiła grupa polskich oficerów wywiadu i kontrwywiadu, zwolnionych z niemieckich obozów jenieckich.

²³ IPMS, Kol. 138/176.

²⁴ A. Kozicki, *Oddział Informacyjny Sztabu II Korpusu...*, s. 231–232.

²⁵ Z. Dunin-Wileczyński, *Pustynia i skorpioń...*, *Obsada personalna kluczowych stanowisk Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie, Armii Polskiej na Wschodzie i Polskiego 2. Korpusu*, s. 228–239.

²⁶ A. Kozicki, *Oddział Informacyjny II Korpusu...*, s. 231–232. Po zakończeniu działań wojennych powstało wiele placówek wywiadowczych oddziału informacyjnego Sztabu 2. Korpusu. Szczegółowo pisze o nich dr A. Kozicki, m.in. o placówkach: „Murnau”, w Rosenheim i w Austrii (w Salzburgu, Linz oraz w Innsbrucku).



Schemat 4. Podległość organów Służby Informacyjnej 2. Korpusu, Bazy i JWSW, 1943/1944.

Źródło: Za: IPMS Kol. 138/173. Wykonanie: Grzegorz Pawlak.

Do momentu przetransportowania oddziałów polskich do Wielkiej Brytanii w lipcu 1946 r. obszar działania Oddziału Informacyjnego Sztabu 2. Korpusu gen. Andersa obejmował ogromny obszar geograficzny – od Bliskiego i Środkowego Wschodu, przez Bałkany, Europę Środkową i Wschodnią, na Austrii, Niemczech, Francji i Włoszech kończąc.

Latem 1946 r. rozpoczął się proces przenoszenia 2. Korpusu Polskiego do Wielkiej Brytanii, rozpoczęła się ewakuacja personelu Oddziału Informacyjnego APW i 2. Korpusu. Przygotowano likwidację – przekazanie dokumentów do archiwum. Wraz z ewakuacją 2. Korpusu zakończyła się także historia jego pionu wywiadowczego i kontrwywiadowczego.

Planowana przez autora dogłębna analiza zbiorów Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego oraz innych placówek polskich i zagranicznych, powinna przynieść wiele ciekawych danych na temat organizacji i działalności Oddziału Informacyjnego Sztabu 2. Korpusu gen. Andersa. Bardzo źle się stało, że historycy nie dysponują powojennymi relacjami wielu wyższych oficerów polskich służb informacyjnych, którzy najprawdopodobniej do końca chcieli zachować w tajemnicy szczegóły działalności swoich oddziałów. O tyle nasza wiedza będzie uboższa. W Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego znajduje się jednak dość obszerna kolekcja płk. Wincentego Bąkiewicza, zawierająca przede wszystkim dokumenty z lat 1940–1946.

Jak wspomniano, zawarte w artykule uwagi należy traktować jako postulat badawczy. Konieczne jest przeprowadzenie szczegółowej kwerendy nie tylko w Archiwum IPMS, lecz także w archiwach brytyjskich, a na jej podstawie opracować monografię służby wywiadowczej i kontrwywiadowczej Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS, Armii Polskiej na Wschodzie, 2. Korpusu – albo używając skrótu myślowego – armii generała Andersa.

Rafał Leśkiewicz

Represje wobec funkcjonariuszy kontrwywiadu II RP stosowane przez komunistyczne organy bezpieczeństwa państwa

Szeroko rozumianą działalnością kontrwywiadowczą zajmowało się w dwudziestolecu międzywojennym kilka służb zarówno o proweniencji policyjnej, jak i wojskowej¹. W czasie II wojny światowej wielu spośród funkcjonariuszy i żołnierzy tych formacji poległo, walcząc zarówno podczas kampanii wrześniowej 1939 r., jak i później. Wystarczy wspomnieć masowe egzekucje w Katyniu, Charkowie, Miednoje oraz wielu innych miejscach na terenie ZSRS, będące wynikiem decyzji z 5 marca 1940 r.², czy też prowadzone podczas trwania okupacji działania niemieckiej i sowieckiej bezpieki, dążących do całkowitego wyeliminowania pozostałości służb specjalnych z dwudziestolecia międzywojennego. Ponadto, już po zakończeniu działań wojennych, władze komunistycznej Polski traktowały żołnierzy i funkcjonariuszy służb specjalnych II RP jako „element wrogi” lub co najmniej „podejrzany”.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP) czy też później Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW) oraz wojskowe struktury komunistycznej bezpieki reprezentowane przez Informację Wojskową, a następnie Wojskową Służbę Wewnętrzną, prowadziły, poczynając od przełomu lat 1944/1945 r. po lata 80. XX w., najpierw rozpracowania, a następnie obserwacje osób pracujących lub współpracujących ze strukturami kontrwywiadu II Rzeczypospolitej. Ludzie ci byli poddawani represjom, a w skrajnych przypadkach skazywano ich na karę śmierci³. W pierwszym dziesięcioleciu tzw. Polski „ludowej” za podstawę oskarżenia służyły przepisy *Dekretu z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego w Polsce przed 1939 r.*⁴ Po tzw. odwilży z 1956 r. ludzi tych uważano za „element politycznie podejrzany” i obejmowano prewencyjną kontrolą operacyjną.

¹ Szerzej zob. A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002. Wiele ciekawych artykułów poświęconych problematyce kontrwywiadu II RP znalazło się w tomie *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 1, Z. Nawrocki (red.), Warszawa 2013.

² Zob. np. A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyni. Zbrodnia, prawda, pamięci*, Warszawa 2010.

³ Wystarczy prześledzić biogramy osób skazanych na karę śmierci przez wojskowe sądy rejonowe publikowane w ramach projektu naukowego Instytutu Pamięi Narodowej. Szerzej zob. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946–1955*, K. Szwagrzyk (red.), Wrocław 2002; Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003; Z. Leszczyńska, *Ginę za to co najgłębiej człowiek ukochać może. Członkowie organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe (1944–1956)*, Lublin 2003; T. Swat, „...Przed Bogiem i historią”. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*. Mazowsze, Warszawa 2003; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, T. Bereza, P. Chmielowiec (red.), Rzeszów 2004; J. Żelazko, *Wykaz osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, w: *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, J. Wróbel, J. Żelazko (red.), Warszawa 2004; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955)*, T. Kurpierz (wstęp i oprac.), Katowice 2005; F. Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005; *Skazani na karę śmierci przez wojskowe sądy rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie (1946–1955)*, D. Burczyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke (red.), Gdańsk 2009.

⁴ Dz.U. z 1946 Nr 5, poz. 46, S. Piłarski, *Rozpracowanie na terenie Łodzi środowiska osób związanych z Oddziałem II sztabu Głównego Wojska Polskiego*, w: „Politycznie obcy!” *Żołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, B. Polak,

Szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu PRL władzom bezpieczeństwa zależało na ustaleniu jak największej liczby osób, które pracowały dla kontrwywiadu i wywiadu II RP zarówno jako etatowi funkcjonariusze, jak i żołnierze oraz współpracownicy. Wysiłki bezpieki koncentrowały się też na jak najdokładniejszym odtworzeniu struktury organizacyjnej, a także zakresu zadań i kompetencji oraz obszarów zainteresowań komórek kontrwywiadu. Przykłady działań komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa wobec środowisk funkcjonujących w ramach kontrwywiadu II RP znajdują swoje odbicie w materiałach archiwalnych komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa, obecnie przechowywanych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej.

W artykule zaprezentowano najważniejsze i najciekawsze materiały świadczące o represjach stosowanych przez komunistyczne organy bezpieczeństwa państwa wobec funkcjonariuszy i żołnierzy służb kontrwywiadowczych II RP, a przez pryzmat omawianych dokumentów przedstawiono wartość źródłową dokumentów wytworzonych lub zgromadzonych przez komunistyczne służby bezpieczeństwa w wyniku rozmaitych, represyjnych działań operacyjnych.

Tematyka źródeł archiwalnych związanych z represjami stosowanymi wobec pracowników i współpracowników polskiego kontrwywiadu przez komunistyczne władze została przedstawiona w tekście pt. *Źródła do historii polskiego kontrwywiadu w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej*, wygłoszonego podczas pierwszej konferencji zorganizowanej przez COS ABW w listopadzie 2012 r.⁵ Omówiono w nim m.in. różnorodną dokumentację zebraną i wytworzoną przez bezpiekę, a będącą wynikiem jej działań operacyjnych. W tym zaś artykule skoncentrowano się przede wszystkim na prezentacji jednej, ale za to największej sprawy rozpracowania obiektowego realizowanej przez komunistyczną bezpiekę, noszącej kryptonim „Targowica”. Jest to prawdopodobnie najbardziej reprezentatywny i najobszerniejszy, jeśli chodzi o zgromadzoną dokumentację, przykład działań komunistycznych organów represji wobec przedstawicieli formacji kontrwywiadowczych II RP. Co ciekawe, szeroko zakrojone działania służb nie zakończyły się powodzeniem, o czym w dalszej części artykułu.

Dotychczas problematykę tę poruszali m.in. Paweł Skubisz w swoich kilku artykułach oraz kilku innych badaczy w pojedynczych tekstach⁶. Poza nimi komplek-

P. Skubisz (red.), Szczecin 2011, s. 21.

⁵ Tekst został opublikowany pod tym samym tytułem w tomie zatytułowanym *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)...*, s. 347–356.

⁶ Zob. dla przykładu: P. Skubisz, „Zdrajcy z Targowicy” – rozpracowanie obiektowe prowadzone przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wobec żołnierzy Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego, Żandarmerii, Korpusu Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji Państwowej, w: *Między I a IV Rzeczpospolitą. Z dziejów lustracji na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, materiały pokonferencyjne wydane przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie; tenże, *Na tropie „dwojkarzy”, Politycznie obcy*, dodatek IPN do „Niezależnej Gazety Polskiej”, 7 maja 2009, s. I–IV; tenże, *W konfrontacji z funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010. Oprócz cytowanego P. Skubisza warto przywołać m.in.: T. Chincińskiego, *Kryptonim „Targowica” – aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec oficerów wywiadu II Rzeczpospolitej Polskiej*, w: *Marian Rejewski 1905–1980. Życie Enigmą pisane*, Bydgoszcz 2005 oraz S. Pilarzkiego, *Rozpracowanie na terenie Łodzi...* Kilka ciekawych tekstów poświęconych m.in. problematyce sprawy „Targowica” zawiera tom studiów zatytułowany: „*Politycznie obcy!*”... Spośród innych publikacji można wymienić również: B. Chrzanowski, *Działania operacyjne WUBP w Bydgoszczy wobec pracowników Bydgoskiej Ekspozytury Wewnętrznej nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (kryptonim „Targowica”) w świetle zachowanych archiwaliów*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, T. Dubicki (red.), Łomianki 2010. Tematyką działań „bezpieki” w ramach sprawy „Targowica” w odniesieniu

sowo nikt nie zajmował się tym zagadnieniem, mimo że istnieje bogata dokumentacja archiwalna dotycząca tej sprawy⁷.

Należy wyraźnie podkreślić, że podstawowe cele realizacji działań operacyjnych prowadzonych w ramach sprawy „Targowica” koncentrowały się po pierwsze na tzw. zabezpieczeniu kraju przed penetracją wywiadowczą ze strony państw kapitalistycznych. Po drugie zaś funkcjonariuszom komunistycznej bezpieki zależało na poznaniu kwalifikacji osób funkcjonujących we wszystkich formacjach kontrwywiadowczych II RP.

Podstawowymi metodami stosowanymi podczas prowadzenia działań operacyjnych były: intensywna inwigilacja, kontrola operacyjna, a po aresztowaniu uciążliwe przesłuchania i bicie. Działania były skoncentrowane na ustaleniu obsady personalnej placówek, ich historii w okresie 1919–1939 oraz na zebraniu informacji o wszystkich funkcjonariuszach służb specjalnych przebywających na terenie oddziaływania danego wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa publicznego (dalej: WUBP)⁸.

Wcześniej, jeszcze przed wszczęciem „Targowicy”, resort bezpieczeństwa publicznego prowadził kilka innych spraw, w tym m.in. o kryptonimie „Pająk 39”⁹, „Ofensywa I” (prowadzona w woj. szczecińskim) czy „Zwiad” (prowadzona w woj. śląsko-dąbrowskim)¹⁰. Ostatecznie wszystkie tego typu działania zostały połączone w ramach jednego, ogólnopolskiego rozpracowania obiektowego¹¹.

Rozpracowanie o kryptonimie „Targowica” było prowadzone w latach 1949–1955 i objęło swym zasięgiem cały kraj. W każdym WUBP oddelegowano wybranych funkcjonariuszy do jej realizacji. Formalnie rozpracowanie zostało wszczęte w czerwcu 1949 r.¹² Już na wstępie należy wyjaśnić, że obiektem tego rozpracowania byli wszyscy funkcjonariusze i żołnierze pełniący służbę w szeroko rozumianych formacjach wywiadowczych i kontrwywiadowczych w okresie 20-lecia międzywojennego. Jak słusznie zauważył P. Skubisz, wszyscy oni byli określani wspólnym mianem „dwójkarze”¹³.

do woj. poznańskiego zajmował się również Paweł Kabat, *Aparat bezpieczeństwa PRL wobec byłych żołnierzy Oddziału II Sztabu Generalnego (Sztabu Głównego) Wojska Polskiego i ich współpracowników na terenie województwa poznańskiego w latach 1945–1956*, referat wygłoszony na konferencji naukowej 8 maja 2009 r. w Szczecinie zatytułowanej „Politycznie obcy” (niepublikowany maszynopis w zbiorach autora).

⁷ Zarówno w Centrali IPN, jak i w każdym z oddziałów Instytutu jest przechowywanych od kilku do kilkudziesięciu jednostek archiwalnych materiałów sprawy o kryptonimie „Targowica”. Szerzej zob. R. Leśkiewicz, *Źródła do historii polskiego kontrwywiadu w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej...*, s. 353–354.

⁸ Szerzej zob. P. Skubisz, *Na tropie „dwójkarzy”...*, s. II.

⁹ Sprawa o tym kryptonimie została wszczęta w kwietniu 1946 r. przez Wydział II Departamentu I MBP.

¹⁰ P. Skubisz, *Na tropie „dwójkarzy”...*, s. II.

¹¹ Przykładem sprawy dotyczącej funkcjonariuszy i żołnierzy służb specjalnych II RP, a mimo to nie włączonej do RO „Targowicy”, jest dokumentacja przechowywana obecnie w Archiwum Oddziału IPN w Rzeszowie (dalej: AIPN Rz), 053/94, Sprawa obiektowa kryptonim „Dwójka”.

¹² Zob. *Raport o wszczęciu obiektowego rozpracowania pracowników i agentów instytucji wywiadowczych, kontrwywiadowczych i służby bezpieczeństwa z 18 VI 1949 r.*, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN BU), sygn. 1572/937, k. 2. Raport został zatwierdzony przez Dyrektora Departamentu I plk. Stefana Antosiewicza.

¹³ P. Skubisz, *Na tropie „dwójkarzy”...*, s. I–II. Jak podaje autor artykułu jako „dwójkarzy” traktowano pracowników i współpracowników Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) WP, Oddziału II i VI Naczelnego Wodza, Żandarmerii, Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy wojewódzkich wydziałów bezpieczeństwa, funkcjonariuszy referatów bezpieczeństwa, Policji Państwowej, Straży Granicznej, placówek konsularnych oraz Polskiej Agencji Informacyjno-Handlowej.

W ocenie naczelnika Wydziału VI w Departamencie I ppłk. Władysława Śliwy (vel Stanisław Imiołek¹⁴) najwięcej „dwójkarzy” zidentyfikowano na terenie kilku województw, w tym m.in. w województwach: krakowskim, śląskim, wrocławskim, poznańskim, szczecińskim, gdańskim, pomorskim oraz w Warszawie¹⁵.

Potrzebę objęcia szczególną inwigilacją osób związanych z kontrwywiadem II RP motywowano w następujący sposób:

(...) w wielu miejscowościach b. „dwójkarze” przeniknęli do aparatu państwowego, gospodarczego, instytucji społecznych oraz partii politycznych, przy czym zanotowano wiele wypadków przedostawania się do PZPR. Niejednokrotnie zajmują kierownicze stanowiska nawet na szczeblu wyższym. Według niepełnych danych cyfrowych, ogółem w różnych instytucjach pracuje na stanowiskach kierowników i naczelników 29 II-karzy, z czego najwięcej przypada na przemysł¹⁶.

Dalej, uzasadniając podjęcie szeroko zakrojonych działań, pisano:

(...) pracując na odpowiedzialnych stanowiskach i w ważnych dla Państwa gałęziach gospodarki narodowej, posiadają możliwość dotarcia do źródeł tajemnicy państwowej oraz wywierania hamującego wpływu na realizację planów gospodarczych. Jeśli uwzględnimy ich duży staż w pracy wywiadowczej i związane z tym kwalifikacje, ich powiązania ideologiczne z sanacją zagrożenie w tym stanie rzeczy staje się jeszcze większe¹⁷.

Skala podjętych przez bezpiekę działań operacyjnych była bardzo duża. W drugiej połowie 1949 r. do rozpracowania w ramach sprawy „Targowica” użyto łącznie 105 informatorów, z czego najwięcej posiadały WUBP w Poznaniu (29), Bydgoszczy (15) i Katowicach (14). Z kolei WUBP w Szczecinie i Łodzi miały po jednym informatorze. Nie oznacza to, że wszyscy oni prezentowali wysoki poziom możliwości operacyjnych. Kierownictwo MBP zwracało uwagę, że znaczny ich odsetek nie był w stanie dostarczać istotnych bądź jakichkolwiek użytecznych informacji¹⁸.

Szef Departamentu I MBP płk Stefan Antosiewicz¹⁹ zatwierdził wydane przez ppłk. Śliwę 7 lipca 1949 r. *Wytyczne do obiektowego rozpracowania dla sekcji VI wydziału I WUBP*, podkreślając w nich potrzebę szczególnego traktowania żołnierzy Oddziału

¹⁴ Władysław Śliwa vel Stanisław Imiołek (ur. 12 VIII 1919 r., zmarł 18 XII 1976 r.). Pełnił liczne funkcje w aparacie bezpieczeństwa. W kontekście omawianego tematu ważne jest, że 1 czerwca 1948 r. został naczelnikiem Wydziału II w Departamencie III MBP odpowiadającego za walkę z komórkami poakowskiego podziemia, potem, 2 sierpnia tego samego roku, objął stanowisko naczelnika Wydziału VI w Departamencie I. Ta komórka organizacyjna była odpowiedzialna za rozpracowywanie środowisk związanych z kontrwywiadem i wywiadem II RP, a także wywiadu organizacji podziemnych z czasu wojny. Do zadań tego wydziału należało również inwigilowanie repatriantów. Szerzej zob. T. Balbus, Z. Nawrocki, *Władysław Śliwa vel Stanisław Imiołek (1919–1976), bojówkarz PPR/AL, organizator i kierownik WUBP w Rzeszowie, Krakowie i Wrocławiu, funkcjonariusz MBP/MSW*, „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2008, nr 1/6, s. 489–499.

¹⁵ AIPN BU, sygn. 1572/937, k. 7.

¹⁶ Tamże. Równocześnie zanotowano, że najwięcej byłych funkcjonariuszy kontrwywiadu II RP pracuje w Gdańsku, Wrocławiu i Warszawie.

¹⁷ Tamże, k. 8.

¹⁸ Tamże, k. 8–9.

¹⁹ Biogram Stefana Antosiewicza opublikował M. Sobieraj w publikacji pt. *Fototeka Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, M. Sobieraj (wstęp i oprac.), Warszawa 2013, s. 25, przypis 1.

II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego²⁰. W wytycznych wskazywano również, że z uwagi na fakt, że rozpracowanie to dotyczy dużej grupy potencjalnych figurantów, rozpracowaniem należało objąć przede wszystkim wybrane grupy osób. Szczególnie chodziło o tzw. aparat kierowniczy, funkcjonariuszy i żołnierzy prowadzących agenturę czy też bezpośrednio zajmujących się pracą wywiadowczą i kontrwywiadowczą, a także będących za granicą podczas II wojny światowej czy działających w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego²¹. Do grona funkcjonariuszy poddawanych szczególnej obserwacji zaliczono tych, którzy w okresie II RP służyli w policji politycznej²².

W cytowanych powyżej wytycznych zwracano również uwagę na konieczność uplasowania agentury zdolnej do przekazywania wartościowych informacji, w środowiskach objętych rozpracowaniem. Zakładano, że część informatorów będą stanowili pozyskani do współpracy „dwojkarze”. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wyraźnie określiło procedurę wyrażania zgody na werbunek. Przede wszystkim terenowe komórki UB były zobowiązane do przesyłania „opracowanego” kandydata na agenta do Wydziału VI w Departamencie I. Po zatwierdzeniu planu werbunku właściwe terenowe komórki bezpieczeństwa mogły formalnie rozpocząć współpracę z wytypowaną osobą²³.

Jako przykład konkretnych represji stosowanych przez władze bezpieczeństwa komunistycznej Polski wobec reprezentantów formacji policyjno-wojskowych z okresu II RP można wskazać na Korpus Ochrony Pogranicza (dalej: KOP) i Straż Graniczną (dalej: SG).

Ważnym (i wymownym) dokumentem jest *Meldunek o wszczęciu rozpracowania obiektowego* z 1 września 1948 r. dotyczący podjęcia działań operacyjnych wobec funkcjonariuszy Straży Granicznej²⁴. Zapisano w nim, że motywem podjęcia działań operacyjnych było podejrzenie wykorzystania funkcjonariuszy oraz jej agentury przez obce wywiady²⁵. Za szczególnie niebezpieczne uznano możliwość zwerbowania funkcjonariuszy przez wywiad niemiecki, z uwagi na fakt, że do 1939 r. Straż Graniczna zajmowała się kierunkowo m.in. rozpracowywaniem wywiadu hitlerowskich Niemiec. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego poleciło więc ustalić, kto był funkcjonariuszem Straży Granicznej, uwzględniając wszelkie dane dotyczące osób służących w tej formacji, tj. stanowisko, miejsce pracy, miejsce zamieszkania, postawę w czasie okupacji, a także obecną działalność społeczno-polityczną²⁶. W przypadku już zidentyfikowanych funkcjonariuszy należało przeprowadzić z nimi rozmowy (przesłuchania) dotyczące ich działalności służbowej, ze szczególnym uwzględnieniem prowadzonej agentury i prowadzonych spraw związanych ze szpiegostwem. Założono również zainstalowanie siatki agenturalnej wśród byłych funkcjonariuszy SG, aby w sposób bezpośredni pozyskiwać informacje dotyczące ewentualnych przewerbowań.

Inny dokument pt. *Raport szefa Wydziału Personalnego WOP pplk. Ignacego Krakusa dotyczący polityki personalnej w WOP w okresie od XI 1945 do XI 1949*²⁷ zawiera m.in. podsumowanie działalności Specjalnej Komisji Personalnej, funkcyj-

²⁰ AIPN BU, sygn. 1572/937, k. 25.

²¹ Tamże, k. 29–30.

²² Tamże, Uwagi uzupełniające do wytycznych obiektowego rozpracowania „Targowica”, k. 35.

²³ Tamże, k. 27.

²⁴ Rozpracowanie wszczęto przed rozpoczęciem „Targowicy”, później kontynuowano je w ramach tej sprawy.

²⁵ Zob. dokument nr 1 w: *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Straży Granicznej*, A. Chrzanowska, S. Koller, M. Kościańska, W. Kujawa, K. Langowski, M. Majewski, S. Piłarski, P. Skubisz, D. Wolska (wybór dokumentów i oprac.), Warszawa 2013, s. 45–50.

²⁶ Tamże, s. 49–50.

²⁷ Zob. tamże, Dokument nr 15, s. 139–154.

jącej w Wojsku Ochrony Pogranicza w okresie od czerwca do października 1949 r. Jej celem było usunięcie z tej formacji wszystkich „nienadających” się oficerów i podoficerów w terminie do 31 grudnia²⁸. Jednym z elementów dyskwalifikujących do służby był fakt wcześniejszego jej pełnienia w KOP, policji, a w czasie wojny w organizacjach konspiracyjnych²⁹.

Dokumentacja w ramach sprawy „Targowica” była prowadzona według z góry określonych zasad. Na przykład na ujawnionych pracowników kontrwywiadu były zakładane tzw. arkusze kronikarskie i ewidencyjne, które wypełniano na podstawie otrzymanych z jednostek terenowych (Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego) informacji i dokumentów. Działania Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego były skoncentrowane na ustaleniu placówek oficerskich Samodzielnych Referatów Informacyjnych, powiatowych komend Policji Państwowej, referatów bezpieczeństwa oraz oficerów z batalionów KOP.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego narzuciło układ meldunków o przebiegu rozpracowania obiektowego. W rozdziale I funkcjonariusze prowadzący sprawę mieli obowiązek zamieścić informacje o wynikach zaplanowanych wcześniej działań. W rozdziale II zawierano nowe dane do analizy oraz oceny działalności osoby (osób) rozpracowywanych. W rozdziale III znajdowały się charakterystyki sieci informatorów, a w ostatnim, IV, pojawiały się opisy przedsięwzięć dotyczących poszczególnych figurantów³⁰.

Każdy WUBP był zobowiązany do wszczęcia rozpracowania³¹. W ramach gromadzonej dokumentacji zalecono zakładanie odrębnych teczek na korespondencję prowadzoną przez WUBP z MBP. Dodatkowo polecano prowadzenie odrębnych teczek figurantów z podziałem na określone kategorie: pracownicy Oddziału II, współpracownicy Oddziału II, wyżsi rangą funkcjonariusze Policji Państwowej, pozostali funkcjonariusze Policji Państwowej, współpracownicy Policji Państwowej, pracownicy wydziałów i referatów bezpieczeństwa, oficerowie KOP, pracownicy szefostwa wywiadu KOP, współpracownicy szefostwa wywiadu KOP.

Polecono również założenie odrębnych teczek (dossier) obiektu³². W ramach prowadzonej dokumentacji stworzono rozbudowaną sprawozdawczość zarówno na poziomie ministerialnym, jak i wojewódzkim. Świadczyło to bez wątpienia o zaprojektowanej masowości i intensywności działań operacyjnych. Tym samym konieczne było raportowa-

²⁸ Tamże, s. 140.

²⁹ W dokumencie podano dane liczbowe dotyczące żołnierzy wytypowanych do usunięcia z armii. Jedną z dotkliwszych form represji było także pozbawianie praw emerytalnych. Jak podaje Artur Ochał na podstawie dokumentów przechowywanych w Archiwum Akt Nowych 92–95 proc. byłych oficerów i podoficerów zawodowych służących przed wojną w KOP pozbawiono nabytych praw emerytalnych. Szerzej zob. A. Ochał, „Sprawdzić KOP!”. *Opinie o byłych oficerach Batalionu KOP „Suwalki” w świetle materiałów weryfikacyjnych z wojskowych teczek akt personalnych*, w: „*Politycznie obcy!*”..., s. 34.

³⁰ AIPN BU, sygn. 1572/937, k. 31–32.

³¹ Teczki spraw obiektowych zakładano również w powiatach. Jako przykład można podać sprawę założoną 21 czerwca 1949 r. przez PUBP w Wąbrzeźnie na pozostałości „dwójki” oficjalnych i nieoficjalnych współpracowników II Oddziału, rozszyfrowanych i nierozszyfrowanych, których cechuje posanacyjne nastawienie. Funkcjonariusz operacyjny PUBP Wacław Szczutowski pisał w postanowieniu o zaprowadzeniu sprawy obiektowej, że: *analizując posiadane materiały wynika z nich, iż element ten jest wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości w Polsce, co objawia się w rozpowszechnianiu wrogiej posanacyjnej propagandy oraz w żywych kontaktach korespondencyjnych z zagranicą i zwolennikami byłego rządu londyńskiego*. Zob. *Postanowienie o zaprowadzeniu sprawy obiektowej z 21 VI 1949*, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (dalej: AIPN By), sygn. 069/149, k. 5.

³² Tamże, k. 36–37.

nie na temat wszelkich nowych przedsięwzięć i pozyskanych informatorów. Dodatkowo Wojewódzkie Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego zobowiązano do koordynowania rozpracowania figurantów interesujących kilka powiatowych struktur bezpieki.

W celu osiągnięcia wyznaczonych celów opracowywano w MBP i (lub) WUBP jednolite instrukcje dotyczące np. prowadzenia dokumentacji czy też tego, jak postępować z przesłuchiwanymi. Jako przykład można podać instrukcję do technicznego prowadzenia spraw obiektowych „na zagadnienie repatriantów i dwójkarzy” z 1949 r. opracowaną w WUBP w Szczecinie. Powstała ona jeszcze przed formalnym wszczęciem sprawy o kryptonimie „Targowica”, jednak była dokumentem obowiązującym w momencie formalnego jej wszczęcia. W cytowanym dokumencie pisano:

(...) sprawa rozpracowania obiektowego winna dać a) koordynację wszelkich materiałów, przez co uzyskujemy pełny obraz odnośnie stanu rozpracowania obiektu; b) bezpieczeństwo przechowania akt, co w znacznym stopniu zmniejsza obawę o dekonspirację; c) zerwanie z biurokratycznym systemem dotychczasowej pracy; d) szerokie wyjście i pomoc do planowanego i systematycznego rozpracowania interesującego nas obiektu (...) Technicznie rozpracowanie obiektowe musi być ponadto tak opracowane, by dało nam możliwość takiego usystematyzowania nagromadzonych w procesie materiałów, aby (...) najbardziej prześwietlało nam rozpracowane zagadnienie; (...) dawało nam możliwość najbardziej skutecznego operacyjnego wykorzystania zgromadzonych materiałów; (...) służyło by za podstawę do wszczęcia rozpracowania agencyjnego, wykrytego w procesie rozpracowania obiektowego ognia wywiadowczego³³.

Innym przykładem jest *Pytajnik dla przesłuchiwania pracowników byłego Oddziału II-go* opracowany przez WUBP w Bydgoszczy z 10 czerwca 1950 r. Potrzebę opracowania tego typu dokumentu uzasadniono już na wstępie, pisząc, że *ze względu na to, że dotychczasowe przesłuchiwanie „dwójkarzy” były z reguły chaotyczne i pobieżne, wskutek czego cały szereg zagadnień był pomijany, zaleca się do praktycznego użytku przy przesłuchiowaniach poniższy pytajnik*³⁴.

Dalej następowało wyjaśnienie, na co funkcjonariusze prowadzący przesłuchania powinni szczególnie zwracać uwagę. Chodziło o zebranie jak najdokładniejszych informacji biograficznych, uwzględniając głównie działalność wojskową przed 1939 r. Dalej, w przypadku osób, które w czasie wojny znalazły się w Rumunii, Francji lub Anglii, należało dążyć do jak najpełniejszego opisanie pobytu w tych krajach. Na koniec zaś funkcjonariusze UB mieli obowiązek dopytania się o losy figuranta po powrocie do kraju. Kierownictwo WUBP wyraźnie zaznaczyło, że *niniejszy typowy pytajnik nie należy traktować jako szablon, którego w każdym wypadku winno się ściśle przestrzegać, lecz jako wzór, z pomocą którego należy w każdym oddzielnym wypadku opracować pytajnik dostosowany do zakresu wiadomości posiadanych przez przesłuchiwanego*³⁵.

Tak masowe gromadzenie dokumentacji nie przekładało się na sukcesy o charakterze operacyjnym. Ostatecznie sprawa o kryptonimie „Targowica” została zakończona na przełomie lat 1955/1956. Mimo szeroko zakrojonych działań, zaangażowania wielu konfidentów i funkcjonariuszy, nie udało się komunistycznej bezpiece osiągnąć zamierzonych celów³⁶.

³³ Instrukcja do technicznego prowadzenia spraw obiektowych na zagadnienie „Repatriantów” i „Dwójkarzy” Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (dalej: AIPN By), 069/149, 21 VI 1949, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), sygn. 00102/78, t. 1, k. 141.

³⁴ *Pytajnik dla przesłuchiwania pracowników b. Oddziału II*, 10 VI 1950, AIPN B, sygn. 069/138, k. 6.

³⁵ Tamże, k. 6–11.

³⁶ Jak podaje P. Kabat, do października 1952 r. udało się np. na terenie woj. poznańskiego zidentyfikować

Co prawda, jak podaje P. Skubisz, według danych statystycznych MBP za lata 1950–1953 zidentyfikowano blisko 7,5 tys. pracowników i współpracowników służb specjalnych z okresu międzywojennego. Wśród nich ponad 1,8 tys. to osoby, które pracowały lub współpracowały z „dwójką”, poznano nazwiska 4,7 tys. osób, jednak nie odnaleziono tych osób na terenie Polski, podobnie jak około 1 tys. funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Granicznej oraz KOP. Mimo to komunistyczna bezpieka nie była w stanie na trwałe wyeliminować z życia społecznego osób pracujących (bądź współpracujących) z kontrwywiadem II RP³⁷.

Jak słusznie zauważa Sebastian Pilarski, działania komunistycznej bezpieki nie doprowadziły, mimo wielu wysiłków i olbrzymich nakładów pracy operacyjnej, do pełnego rozpoznania środowiska byłych „dwójkarzy”. Nie udało się także przejąć dawnej, działającej przed 1939 r., agentury. Funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa nie udało się jej po prostu skutecznie ustalić³⁸.

Formalne zakończenie sprawy nie oznaczało jednak tego, że zakończono inwigilację kadr kontrwywiadu II RP. I tak, w przypadku chociażby funkcjonariuszy dawnego KOP inwigilowano 258 oficerów i podoficerów zawodowych do końca lat 60. XX w. O profilaktycznie podejmowanych działaniach operacyjnych świadczy też *Ankieta Departamentu III MSW dotycząca aktualnej postawy społeczno-politycznej byłych oficerów i podoficerów Oddziału II Sztabu Głównego WP i KOP przebywających w kraju z sierpnia 1969 r.*³⁹ W ankiecie scharakteryzowano strukturę badanej grupy, opisano jej działalność społeczno-polityczną oraz poddano analizie rodziny tych osób.

Innym przykładem może być sprawa dotycząca „dwójkarzy” z terenu województwa rzeszowskiego. Materiały były prowadzone operacyjnie do połowy lat 70. XX w. Prawdopodobnie nie były aktywnie wykorzystywane, jednak sam fakt, że tak długo znajdowały się w jednostce operacyjnej, świadczy o tym, że bezpieka interesowała się, chociażby prewencyjnie, środowiskiem funkcjonariuszy formacji policyjnych II RP. Po złożeniu do archiwum materiały tego typu spraw były często wykorzystywane do celów szkoleniowych. Tak się też stało z tą konkretną sprawą obiektową prowadzoną przez komórkę UB/SB PUBP/KP MO w Mielcu na środowisko „dwójkarzy” pracujących po wojnie w Państwowych Zakładach Lotniczych „Mielec” i na terenie powiatu mieleckiego⁴⁰. We wniosku o złożenie w archiwum z 19 czerwca 1975 r. widnieje zapis: *powyższe materiały nie przedstawiają wartości operacyjnej. Mogą być wykorzystane jako materiały szkoleniowe i na tej podstawie zostały zakwalifikowane przez Komisję Likwidacyjną w dn. 16.06.75 do złożenia w archiwum Wydziału „C” KWMO w Rzeszowie*⁴¹.

686 „dwójkarzy”. Nie doprowadziło to jednak do jakichkolwiek konkretnych przypadków wykrycia współpracowników obcych wywiadów.

³⁷ P. Skubisz, *Komunistyczny aparat represji wobec Stanisława Michała Graffa – oficera żandarmerii, Policji Państwowej i Oddziału II Dowództwa Jednostek Terytorialnych na Bliskim Wschodzie*, w: „*Politycznie obcy!*”..., s. 86, przypis 10.

³⁸ S. Pilarski, *Rozpracowanie na terenie Łodzi...* s. 27.

³⁹ Zob. *Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza...*, Dokument nr 53, s. 316–327.

⁴⁰ W MBP zauważono, że *jak wynika z materiałów operacyjnych Wydziału II Departamentu IX MBP na obiekcie przemysłu lotniczego w Mielcu pracuje obecnie duża ilość starych zbrojeniowców, z których część do 1939 r. była silnie powiązana z aparatem państwowym Polski sanacyjnej, tj. z II Oddziałem, reakcyjnymi partiami politycznymi oraz związkami zawodowymi. Posiadane materiały pozwalają wnioskować, iż ludzie ci podczas okupacji rozwinęli w ramach nielegalnych konspiracyjnych organizacji działalność zmierzającą do całkowitego opanowania przemysłu lotniczego po wyzwoleniu i w związku z tym mogli być aktywnie związani z drugą konspiracją*, zob. Pismo do naczelnika Wydziału IX WUBP w Rzeszowie, 12 VI 1954, AIPN Rz, sygn. 053/94, k. 20.

⁴¹ Wniosek o złożenie w archiwum materiałów operacyjnych, 19 VI 1975, tamże, k. 195.

Wśród akt komunistycznej bezpieki złożonych w IPN, a świadczących o represjach stosowanych wobec funkcjonariuszy formacji kontrwywiadu II RP, na uwagę zasługuje przede wszystkim omawiana sprawa o kryptonimie „Targowica”. Z uwagi na to, że miała ona charakter ogólnopolski, bezpieka wytworzyła dziesiątki tomów zawierających ustalenia MBP, które do dzisiaj zachowały się w archiwach IPN na terenie całego kraju⁴². Jest to materiał ciekawy, choć bez wątplenia wymagający daleko idącej ostrożności i krytycyzmu badawczego.

Charakteryzując wartość źródłową akt sprawy „Targowica” należy podkreślić, że zawierają one w większości rozmaite wykazy osób funkcjonujących w służbach kontrwywiadowczych II RP lub z nimi współpracujących. Wykazy te posiadają różnorodną głębię informacyjną, często ze wskazaniem dość dokładnego przebiegu służby przed wojną oraz losów w czasie wojny. Licznie reprezentowane są również doniesienia agenturalne, protokoły przesłuchań podejrzanych, schematy i wykazy organizacyjne odtworzonych struktur itp.

W zasobie IPN oprócz dokumentacji sprawy „Targowica” zachowało się wiele innych materiałów będących świadectwem inwigilacji środowisk związanych z kontrwywiadem. Wspomniano o nich w artykule *Źródła do historii polskiego kontrwywiadu w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej*⁴³. Są to chociażby zbiorcze zestawienia funkcjonariuszy i żołnierzy jednostek policyjnych i wojskowych, w tym o charakterze kontrwywiadowczym, opracowanych przez funkcjonariuszy komunistycznych urzędów bezpieczeństwa. Można tu wymienić następujące opracowania: *Funkcjonariusze Policji Państwowej i Oddziału II Sztabu Głównego świadczący przeciwko działaczom komunistycznym i Białoruskiej Włociańsko-Robotniczej Hromadzie na terenie woj. wileńskiego. Spis imienny*⁴⁴; *Policja Państwowa – komendanci i funkcjonariusze służby śledczej. Wykazy sporządzone przez CA MBP (1952–1953)*⁴⁵; *Byli pracownicy i współpracownicy Ekspozytury Wydziału IV „Defa” i Policji Państwowej (Brygady Polityczne), którzy zamieszkiwali po wojnie w woj. wrocławskim (1948–1952)*⁴⁶; *Policja Państwowa. Wykazy funkcjonariuszy w latach 1923–1939*⁴⁷; *Materiały historyczne dotyczące II Oddziału Sztabu Generalnego WP, Policji i Partii Politycznych w II RP (1955–1956)*⁴⁸.

⁴² Obszerna dokumentacja sprawy „Targowica” prowadzonej w ramach województw i powiatów przez terenowe urzędy bezpieczeństwa zachowała się w wielu oddziałach IPN, przykładowo: AIPN By, sygn. 069/137; AIPN By, 069/138; AIPN By, 069/139; AIPN By, 069/140; AIPN By, 069/141; AIPN By, 069/142; AIPN By, 069/143; AIPN By, 069/144; AIPN By, 069/145; AIPN By, 069/146; AIPN By, 069/147; AIPN By, 069/148; AIPN By, 069/149; AIPN By, 069/150; AIPN By, 069/151; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 075/14; AIPN Kr, 075/110; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: AIPN Po), 0038/11; AIPN Po, 003/68; AIPN Po, 003/69; AIPN Po, 003/70; AIPN Po, 003/72; AIPN Po, 003/73; AIPN Po, 003/74; AIPN Po, 003/75; AIPN Po, 003/76; AIPN Po, 003/77; AIPN Po, 003/78; AIPN Po, 003/79; AIPN Po, 003/80; AIPN Po, 003/81; AIPN Po, 003/82; AIPN Po, 003/83; AIPN Po, 003/84; AIPN Po, 003/85; AIPN Po, 003/86; AIPN Po, 003/87; AIPN Po, 003/88; AIPN Po, 003/89; AIPN Po, 003/90; AIPN Po, 003/91; AIPN Po, 003/92; AIPN Po, 003/93; AIPN Po, 003/94; AIPN Po, 003/95; AIPN Po, 003/96; AIPN Po, 003/97; AIPN Po, 003/98; AIPN Po, 003/99. Liczne materiały sprawy o kryptonimie „Targowica” zachowały się również w archiwum Centrali IPN w Warszawie. Wśród nich można wymienić: AIPN BU, 1572/943; AIPN BU, 1572/945; AIPN BU, 1572/946; AIPN BU, 1572/953; AIPN BU, 1572/956; AIPN BU, 1572/961; AIPN BU, 1572/973; AIPN BU, 1572/976; AIPN BU, 1572/980 i inne. Poza dokumentacją aktową zachowały się również liczne materiały o charakterze ewidencyjnym, przede wszystkim w postaci kart kartotecznych np. z kartoteki pomocniczej Biura „C” MSW.

⁴³ *Kontrwywiad II RP...*, s. 347–356.

⁴⁴ AIPN BU, 1572/2315.

⁴⁵ AIPN BU, 1572/2335.

⁴⁶ AIPN BU, 1572/2337.

⁴⁷ AIPN BU, 1572/3522.

⁴⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN Ka), 058/42.

Spśród innych materiałów związanych z rozpracowywaniem polskich służb specjalnych okresu II RP warto wymienić tzw. *Album „dwójkarzy i kopistów”* opracowany w 1952 r., a zawierający około 1400 reprodukcji zdjęć oficerów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego oraz Korpusu Ochrony Pogranicza⁴⁹.

Bez wątplenia dokumenty wytworzone przez komunistyczną bezpiekę są ciekawym materiałem pokazującym skalę jej działań wobec funkcjonariuszy i żołnierzy kontrwywiadu II RP. Zawierają przy tym istotne informacje dotyczące powojennych losów tych osób. W tym tkwi ich największa wartość badawcza.

Niezależnie od powyższego stwierdzenia należy jednak pamiętać o tym, że ustalenia UB nie zawsze były pełne i precyzyjne. Reprezentanci resortu bezpieczeństwa mieli przecież do czynienia z wyszkolonymi funkcjonariuszami przedwojennych służb specjalnych, którzy umieli kłamać i wprowadzać w błąd przesłuchujące ich osoby.

Przygotowany artykuł ma charakter przyczynkarski i jedynie wprowadza w problematykę podejmowanych przez komunistyczne organy bezpieczeństwa działań ukierunkowanych wobec pracowników i współpracowników formacji kontrwywiadowczych II RP. Jak do tej pory bowiem nie podjęto kompleksowych badań dotyczących represji stosowanych przez aparat władzy wobec funkcjonariuszy i żołnierzy służb kontrwywiadowczych II RP, pomimo istnienia bogatej dokumentacji archiwalnej. Jedynym wyjątkiem jest przywołany w artykule obszerny tom źródeł zawierający dokumenty związane z represjami stosowanymi wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Straży Granicznej. Być może niniejszy tekst zachęci do dalszych, pogłębionych badań w tym zakresie.

⁴⁹ AIPN BU, 844/8. W ostatnim czasie album ten został wydany drukiem. Zob. *Fototeka Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego systematycznie rozsyłało różne instrukcje i wytyczne do „Targowicy”. Jako przykład można podać materiał pomocniczy w postaci tego właśnie albumu. Zawarte w albumie fotografie, zgodnie z instrukcjami, miały być pokazywane współpracownikom „bezpieki” w celu identyfikacji żołnierzy Oddziału II albo aresztowanym już żołnierzom. Szerzej zob. S. Pilarski, *Rozpracowanie na terenie Łodzi...*, s. 15.

Karel Straka

Czechoslovak and Polish Military Intelligence in the Context of Alliance with France in the 1930s

The aim of this paper is to describe the primary correlations and defining relations in which intelligence cooperation took place between France and its Central European allies, Czechoslovakia and Poland. For reasons explained further in the text, this paper begins at the middle of the 1920s and ends with the disruption of the Czechoslovak state and the occupation of the Czech lands in March 1939, when the French Alliance definitively lost Czechoslovakia as one of its allies. Czechoslovak-Polish and French-Polish intelligence contacts established or continued after those events are therefore not covered hereunder. The intelligence services of all three countries played a crucial role against Germany, which first figured as the main representative of efforts to revise the Versailles peace system and later as a starting point of Nazi aggression. The findings presented in this paper can aid in evaluating a whole range of activities of the former intelligence organizations of these states.

In addition to academic literature, this work draws from both primary sources that have been preserved in the Czech Republic and a rich variety of sources and documentation kept by the Historic Service of the French Ministry of Defense in Service. These fundamental sources are crucial for this topic, as a whole number of documents of Czechoslovak and Polish origin were preserved among various sources of French origin. These sources were sent to France under allied intelligence cooperation.

After the First World War, France attempted to build an anti-German alliance. This alliance came to include newly formed and other traditional states of Central and South-Eastern Europe. From the French perspective, this group of states in its entirety was meant to replace Russia after its Bolshevik revolution – a country with which France could no longer count on as an ally. The French Alliance, however, suffered from marked disparities in terms of the mutual disputes and differing or even contradicting interests of its members. Poland established a military alliance with France in 1921, while Czechoslovakia did the same in 1924¹.

For both of these allies in Central Europe, the Rhineland Pact held long-reaching significance. The content of this pact was approved at the Conference of Locarno, which took from the 5th to the 16th of October, 1925. Germany subsequently gained the most from this place groundbreaking forum. The pact ensured Germany with the security of its Western borders by means of international safeguards. This was a clear victory for German diplomacy, allowing the country to rejoin the group of great powers. This was accompanied by exceptional political gains. Next to Germany, France fell behind. The country began to make heavy concessions and ceased to insist on its role of guarantor of arbitrary agreements between Germany on one side and Poland and Czechoslovakia on the other. The German government was willing to accept only this form of mutual

¹ This subject is broadly treated in the classic work by P. S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962. The position of both Central European states in the French strategic concept is most recently entertained by I. Davion. *Mon voisin, cet ennemi. La politique de sécurité française face aux relations polono-tchécoslovaques entre 1919 et 1939*. Bruxelles 2009.

relations with both its neighbors to the east and south-east. Arbitrary agreements established the principle of the peaceful solution to any arising disputes. Through these agreements, the Central European situation began to adapt to this new security system in Western Europe. By gaining safeguards to Germany's Western borders, Berlin managed significantly to hamper the opportunities for France to carry out any future one-sided military actions against the country similar to the incident that took place at the beginning of the Ruhr Crisis in 1923. Germany's eastern borders, however, did not fall under the same safeguards. German diplomacy gained what it desired, as in had been attempting to revise the Versailles system. In connection with the Rhineland Pad, France only defended the right to establish safeguard agreements with Poland and Czechoslovakia, which were signed on October 16th, 1925. Existing alliances did not strengthen these agreements; they only harmonized them with the situation in Western Europe. This was, however, the first actual serious limitation of France's abilities to provide immediate military assistance to its Central European allies².

Upon examining the previous facts it is evident that the results of the Locarno Conference presented grave threats both for Poland and Czechoslovakia. The extent of these threats, however, differed. Poland was in greater danger due to the efforts of Berlin to revise Germany's state borders. The case of Czechoslovakia was of a different nature, as it held no disputes with Germany over territories. The strengthening of Germany's overall power potential and the potential dismantling of the Versailles system did however present the danger of activating the nationalistic sentiment of the more than three-million-strong German minority in the country and all the potential consequences involved with this. Another clear and present danger was the threat of Austria and Germany uniting³. Here it is necessary to ask two questions: how were the military intelligence services of the armies of both Poland and Czechoslovakia preserved, and how did their activities and results manifest themselves in terms of relations with France? Also, another important and connected question deals with whether the unfavorable developments after Locarno helped lead to the establishment of Czechoslovak-Polish intelligence contacts.

It is necessary to mention that Poland was evidently more active and adapted more quickly to the transforming situation. Already on March 22nd, 1926 in Warsaw and April 13th of the same year in Paris, the chiefs of general staff of the Polish and French military signed a special agreement on cooperation in intelligence services. This cooperation deepened with activities involving the surveillance of suspicious activities in Germany and the Soviet Union. This of course required the coordination of activities of both countries. This agreement divided Germany into two sections. The Szczecin–Berlin–Leipzig line was crucial in this arrangement. All space to the west of this line was set apart for French services. Authorities led by the 2nd Department of Polish General Staff operated east of this line. This division was for identification purposes and was not of

² Elaborated by R. Brach, *Československo u Evropa v polovině dvacátých let*. Praha 1996. Morę recently also in *Die Tschechoslowakei und Locarno. Europäische Variationen*, München 2011. Relevant are also studies by the same author *Německé bezpečnosti memorandum z 9. 2. 1925 a bezprostřední reakce Polska a Československa*. Historie a vojenství (Hav) 1994, i. 4. s. 3–39. Further: *Spojenecká smlouva mezi Československem a Francií z 25 ledna a garanční dohoda cs.-francouzského z října 1925*. Hav 1994, č. 6, s. 3–21. Issues of the contemporary strategy are treated synoptically in A. Adamthwaite, *Grandeur and Misery. France's bid for power in Europe 1914–1940*, New York 1995, s.110–139.

³ P.S. Wandycz, *The Twilight of French Eastern Alliances. 1926–1936. French–Czechoslovak–Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*. Princeton 1988, s. 19.

a dogmatic character. In Berlin, the activities of both states intertwined. Polish attention was also paid to the Soviet Union⁴. Poland began immediately to build a network of intelligence stations against Germany. Until 1933, that is until the first year of Nazi rule over Germany, twelve of these stations were established – five on the territory of Germany, seven in other neighboring or more distant European countries⁵.

Polish-French relations in the area of military intelligence in the year 1926–1933 saw remarkable development. This was due to the overall atmosphere of international relations at the time, which reacted sensitively to the direct relationship between the two countries. The beginnings of this cooperation were characterized by a great openness that was expressed, firstly, by the 2nd Department of the Polish General Staff already in 1927. At the time, relations went so far that representatives of the 2nd Department of the French General Staff were allowed to view top-secret documents concerning agent networks working against Germany. After a few years, however, this Polish openness significantly weakened. This fact became evident during joint negotiations that took place from January 15th to 19th, 1932 in Warsaw, at which Major Rusterholz, Chief of the German section of the 2nd Department of the General Staff of the French military, was present⁶. The reasons for this weakening in ties were primarily connected to extensive political developments that were not favorable in terms of Polish interests. After domestic political transformations in France starting in the mid-1920s, French diplomacy began to express a clear willingness to correct national borders in favor of Germany and at Poland's expense⁷. At the Hague Conference in August 1929, French diplomacy suffered further losses as it agreed prematurely to withdraw allied forces from the Rhineland by June 1930. The Treaty of Versailles had assumed that Western armies would leave the region as late as 1935. The loss of this entry space for aid to allies in Central Europe and the gradual weakening of French military strategy caused a weakening in confidence in France among Polish leadership and intelligence circles⁸.

During the year 1932, however, this negative atmosphere was minimized. In the autumn of this year, a change in atmosphere was very evident. Based on a Polish initiative, an advisory meeting between intelligence experts of both countries was held in Paris from September 27th to October 3rd. An exchange of opinions was held concerning the contemporary state of the German Reichswehr. Special attention was given to German mobilization capacities⁹. The motivation for doing so stemmed from the context

⁴ Key principles of the Polish special agreement are quoted in this paper based on a copy in French, which has been preserved in Service historique de la Defense (SHD)/Departement de l'armee de Terre (DAT), 7 N 2683, dossier (d.) I Varsovie 1922–1932, Cooperation des services de renseignements polonais et francais

⁵ Details e.g. in L. Gondek, *Wywiady polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1978, s. 45–121.

⁶ Analysis of those developments from the French perspective is contained in SHD/DAT, 7 N 2683, d.I Varsovie 1922–1932, Rapport de mission (26 janvier 1932). The quoted document evaluates the 1927 relations in the retrospect and juxtaposes them with the status of mutual relations the way MAJ Rusterholz viewed them based on his attendance of the January 1932 talks. Those were opinions of an official who personally took part in the 1927 talks.

⁷ Specific French positions in this context are elaborated upon by P. Jackson, *La faillite de la dissuasion française en Europe centrale*, in: *Batir une nouvelle securite. La cooperation militaire entre la France et les Etat d'Europe centrale et orientale de 1919 a 1929* (ed. M. Vaisse, P. Le Pantremant, P. Cadet), Vincennes 2001, s. 162–165.

⁸ Ramifications of those events in Polish-French relations of the time were subject to an in-depth military-political analysis by J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 129–169. See also Z. Wroniak, *Polska–Francja 1926–1936*. Poznań 1971. More recently H. Bulhak, *Polska–Francja, z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1 (1922–1932), Warszawa 1993.

⁹ 'SHD/DAT, 7 N 2683, d. I Varsovie 1922–1932. Compte-rendu as sujet de la liaison effectuée du 27 septembre au 3 octobre 1932 par le chef de la Section allemande du 2^o bureau de l'Etat-major General Polonais en

of international relations of the time. Disarmament conferences in Geneva were quickly plagued with complications due to the economic crisis. This was caused by Germany, as the country found itself on the edge of a collapse into Nazi totality. In Geneva, Germany also stubbornly asserted the principle of equality in terms of armament¹⁰.

Polish military intelligence provided its French partners from 1926–1932 with valuable agency material. Its origin was never listed in mutual communication, which was one of the main principles of the agreement of 1926¹¹. French analysts found Reichswehr mobilization documents to be most valuable. These documents travelled from Poland to France in the years 1929 and 1932. Two of the six extensive sets of documentation that the French possessed from 1929–1932 on German preparations to mobilize came from the 2nd Department of the General Staff of the Polish Army¹².

During the year 1933, French–Polish relations in terms of military intelligence returned to the atmosphere that was present in the initial phases of deepening cooperation. The general situation required this, as the security situation in Europe began to change rather dynamically after the Nazis took power in January 1933. Polish military intelligence, however, entered this period with long and thorough preparation, which French allies were very much able to appreciate. In March 1934, France stated that Polish military intelligence was indeed a high-quality resource that had already been functioning as a defense unit in times of peace¹³. Czechoslovakia's case was different from that of the Polish. Military intelligence was subject to two primary factors. The first was Czechoslovakia's military strategy. It was mainly focused against Hungary, which it considered to be the main source of danger since the war with the Hungarian Soviet Republic in the year 1919. Since this time, Czechoslovakia had planned military actions of both a defensive and offensive character. In its more extreme versions, these actions were prepared for a concentration of the majority of the military to Slovakia and a minimal military presence in Czech lands. This was a source of constant disharmony, which, like a red line, drew out Czechoslovak–French relations in military matters from the completion of the leading function of the French military mission in Czechoslovakia at the end of 1925 to relatively late in the 1930s. The core of this dispute stemmed from the fact that the French military mission set its centers of strategic initiatives for planned defensive and offensive actions against Germany. Still in 1932, representatives of the French General Staff stated that the Czechoslovak General Staff was literally fascinated with the danger it expected from Hungary¹⁴. The French repeatedly reminded

application de l'accord des 22 mars, et 13 avril 1926.

¹⁰ For Geneva Disarmament Conference, see A.M. Brzeziński, *Taktyka dyplomacji francuskiej na konferencji rozbrojeniowej w Genewie (1932–1937)*. Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica, vol. 17, *Problemy rozbrojenia 1919–1939*, 1983, s. 159–174. Same author, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919–1939)*, Łódź 1993. V. Bystricky, L. Deak, *Europa na prelome. Diplomaticke u politicke vzťahy v rokoch 1932–1933*, Bratislava 1973. Same authors, *Problemy odzbrojenia w rocnikach 1932–1931*, Slovanske studie XV, 1973, s. 79–119. W. Michowicz, *Genewska Konferencja Rozbrojeniowa 1932–1937 a dyplomacja polska*, Łódź 1989.

¹¹ On the nature of shared intelligence, the 1926 agreement stipulated that “*all comments allowing to authenticate it must be provided*.” At the very same time, however, it was added on sourcing that “*the source identification should never be requested*.” See SHD/DAT, 7 N 2683, d. I Varsovie 1922–1932. Cooperation des services de renseignements polonais et francais, Echange des renseignements, article II.

¹² That fundamental fact is explicitly proven by SHD/DAT, 7 N 2683, d. I Varsovie 1922–1932, Note au sujet d'un document relative a la mobilisation de l'armee allemande Analyse de ce document (20 novembre 1932).

¹³ See SHD/DAT, 7 N 2683, d. Mission du commandant Schlessler a Varsovie, Compte-rendu de mission du Commandant Schlessler a Varsovie (4–9 fevrier 1934), article L'impression generale (5 mars 1934).

¹⁴ Those French positions are contained under SHD/DAT, 7 N 3103, Compte-rendu du voyage effectue

Czechoslovak leadership that Germany would be the main source of danger¹⁵. In relations with Germany, there was a second and important factor that was also made up of two parts. The first was the fact that Czechoslovakia almost uncritically depended on the preservation of disarmament conditions that the Treaty of Versailles imposed on Germany. In addition, Czechoslovak diplomacy had always made efforts toward permanent and correct relations with Germany, which was its largest trade partner¹⁶. Military planning against Germany including intelligence activities was reduced to a minimal level until the beginning of the 1930s¹⁷. The strategic consequences of the Locarno and Hague conferences were not felt with such force and immediacy in Czechoslovakia as they were in Poland. The first planned coordination between Czechoslovakia and France in military intelligence mainly against Germany began in 1933. This year marked a renaissance in military relations between both countries, which was launched by the Chiefs of the General Staffs of both countries in Paris from the 28th to 31st of January. Although the meeting took place during the time the Nazis came to power in Germany, the meeting was called out of necessity to evaluate the military situation in Europe from a security perspective, which worsened during 1932 due to the failure of the disarmament conference in Geneva. New principles of cooperation between both armies were negotiated, which placed a primary emphasis on the cooperation of reconnaissance and bomber air forces of both states as the quickest method of defense against Germany. From this, the need arose to ensure mutual actions from an intelligence perspective as well¹⁸. Initial cooperation in gaining messages on the construction of German aircraft quickly expanded to a versatile reconnaissance orientation on the overall military potential of Nazi Germany. Principles of intelligence communication and the formal synchronization were confirmed by the relevant section of the convention on air force cooperation signed in Paris on July 1st, 1935. Based on this convention, representatives of the intelligence departments of the General Staffs of the

a Prague par le Commandant Delmas (4 janvier 1932).

¹⁵ From among the most important documents corroborating this constant in mutual military-political relations in 1920–30s. the following should be pointed out: VUA-VHA, f. MNO - hl. št./3. oddel. Mission militaire française a Prague, 3^e bureau. Prague, mai 1920. Plan A (Allemagne). Ibid under the same signature Consideration generale sur la situation de la Republique tchécoslovaque, au point de vue stratégique. Both documents are also available in a published form in the Czech-French edition *Mission militaire française auprès de la République tchécoslovaque 1919–1939, Edition documentaire* (ed. R. Břach). Serie I (1919–1925). Volume 4 *Reflections stratégiques, études, plans d'operations*, Praha 2009, doc, 11, 26. SHD/DAT, 7 N 3095, Entretien avec le Général Syrový. Ouestions militaires de l'Europe centrale (29 decembre 1931). SHD/DAT, 7 N 3446, d. 2. Conversations franco-tchecoslovaques janvier 1933. SHD/DAT, 7 N 3446, d. 2, Conference tenue le 11 juillet entre le general Krejci, Chef d'Etat-major de l'Armée tchécoslovaque et le général Gamelin, Chef d'Etat-major de l'Armée français (le 11 juillet 1934).

¹⁶ In the Czech historiography, Czech-Gennan relations of the time have been covered in greatest detail so far in D. Moravcová. *Ceskoslovensko, Německo a evropská hnutí 1929–1932*, Praha 2001.

¹⁷ This subject is most recently and in greatest detail so far entertained in K. Straka, T. Kysal. *Československá armáda v letech budování a stabilizace 1918–1932*, Praha 2013, s. 118, 135.

¹⁸ Records of Czechoslovak-French talks in Paris on January 28–31. 1933, see SHD/DAT. 7 N 3446, d.2, Conversations franco-tchecoslovaques janvier 1933. Entretien du 28, 30. 31 janvier. The rationale and motivation for holding those top-level talks ensue from the following sources SHD/DAT, 7 N. d. Hypotheses de conflits europeens 1932, N° 2177/Cab. Mission militaire française (15 novembre 1932), Réunion entre ministres des affaires étrangères. de la Défense nationale et Etat-major general, revision eventuelle du plan d'operation. SHD/DAT, 7 N 3446, d. 2, Liaison entre E.-m. Français et Tchecoslovaques (15 janvier 1933), Visite à Paris du général Syrový, entretien du 28. Those events are virtually unknown in the Czech historiography. The situation in foreign production is different. See A. Marés, *La feuille des relations franco-tchecoslovaques. La mission militaire française a Prague (1926–1938)*, Revue d'histoire de la deuxième guerre mondiale, 197S, N° 111, s. 52–53, 56. Colonel Le Goyet, *Munich, «un traquenard»?* Paris 1988, s. 112–115. N. Jordan, *The Populur Front & Central Europe. The Dilemmas of French Impotence. 1918–1940*, Cambridge 2002, s. 56–60.

French Ground Forces and Air Force met with intelligence officers of the 2nd Departments of the General Staff of the Czechoslovak Army regularly twice a year, in spring in Prague and in autumn and winter in Paris¹⁹.

Czechoslovak intelligence services saw their most significant successes in terms of gaining documentation material with strategies reach in the year 1933–1934. Already in the year 1932, agency sources revealed a complex plan of organization growth and armament development of the Reichswehr. This was to be implemented from April 1933 to March 1938. The document emerged before the political changes in Germany started at the end of January 1933, but the Nazis were successful in exploiting it for their own purposes. The Nazi regime added a new dynamic to the military program and created the universal groundwork for expanding this program and subsequently fulfilling it speedily²⁰. In the year 1933–1934, the Czechoslovak General Staff gained highly important technical details and main program documents concerning the development of the German air force. The analytical section of the 2nd Department of the General Staff of the Czechoslovak Army considered this data to be relevant even after the Munich crisis in the autumn of 1938. These documents were handed over to French partners, who valued them mainly for their information on the German air force²¹. After 1935, a similarly important event came when agencies managed to gain data on the German staffs war-game plan at the highest level of the Wehrmacht, which came in May 1936. Its subject matter included attacking Czechoslovakia. The model of the conflict was set potentially for the spring of 1937. Findings on this game plan were handed over to France in 1937²². Their significance for the General Staff of the French Army can be seen in the fact that France added this data to its studies that dealt with the possibilities of potential military aid to Czechoslovakia²³.

¹⁹ SHD/DAT, 7 N 3447, d. I. Convention pour l'application de l'accord intervenu entre les gouvernements français et tchécoslovaque au sujet de la collaboration de leurs forces aériennes en cas de conflit (1 juillet 1935). Identical document has also been preserved in SHD/Département de l'Armée de l'Air (DAA), 2 B 105. See also SHD/DAA, G 705, *Les accords aériens entre la France et la Tchécoslovaquie*.

²⁰ SHD/DAT, 7 N 2682, d. 2 Liaisons états-majors français et tchécoslovaque, Prague 1934, a copy of the Czech wording of an extensive analysis developed with reference number č. j. 903 Taj. - hl. st./2. oddel. 1934 dated 15 October 1934 - German Armed Forces' armaments program (document analysis).

²¹ The following relevant sources attest to existence and gravity of the data: VUA-VHA, fond (f.) vojenská kancelář prezidenta republiky (VKPR), k. 7, c. j. T 32, Elaborát o přípravách Německa k válce. VUA-VHA, Fondy militární studijního ústavu ministerstva vnitra - sbírka 20 (FMSUMV - 20), sign. 20-29-44, report named Military situation in the time of Munich (culmination of tension between the Czechoslovak Republic and Germany), chapter airpower (undated, the document however came into being only after the Munich Treaty had been signed. it contains retrospective references to earlier intelligence). The most comprehensive and systematically organised dataset on Czechoslovak knowledge on Luftwaffe has been preserved in French materials. See SHD/DAT, 7 N 2682, d. 3. original Czechoslovak document named the 1934–36 Plan of building German Air Force (undated). It should particularly be pointed out that the data from that piece of intelligence correspond to proven and actual development of Luftwaffe in 1934–36. That fundamental conclusion results from comparison of data under the latter document with the data in the classic work on the organizational development of Wehrmacht G. Tessin, *Deutsche Verbände und Truppen 1918–1939. Altes Heer, Freiwilligenverbände, Reichswehr. Heer. Luftwaffe, Landespolizei*, Osnabrück 1974, s. 279–290, 417–437.

²² SHD/DAT, 7 N 2701, d. Kriegsspiel 1936. A French translation has been preserved of the original German text of raw intelligence acquired through intelligence network of the 2nd Department of the Main Staff of Czechoslovak Army in December 1936. The specific source of the intelligence has not been identified so far. Comp. indirect references to those essential documents, which have been preserved at VUA-VHA, FMSUMV-20, sign. 20–29–44, c. j. 13 214 Taj. Hl. st./ 2. oddel. dated 16 Nov 1938. VUA-VHA, f. MNO-HI. St./2. oddel., k. 23 Dodatky II, Přehledy o povodu zpráv o cizích armádách v letech 1936–1938. (Zpracoval studijní skupina 2. odd. hl. št. es. arm v lednu 1939), Příloha č. 1 – Přehled nejdůležitějších dokumentů o Německu r. 1936–1938.

²³ This is directly documented in SHD/DAT, 7 N 3450, d. I, Étude d'une opération offensive française en Rhénanie. Piece N° I Hypothèse sur la situation et les possibilités de l'ennemi. Répartition initiale hypothétique

After the Rhineland Pad was signed, the situation allowed for the creation of conditions for an unprecedented converging of Polish and Czechoslovak interests. In the second half of the 1920s, the militaries of both states began gradually to build mutual relations, which stretched the farthest in terms of intelligence. Initial ties were established in 1927 and through relatively regular negotiations continued until the second half of 1934. During this period, a total of twelve negotiations were held between the representatives of intelligence departments of both General Staffs, some of which took place between the chiefs of these departments. The majority were of a “records conference” character, during which a comparison of knowledge on Germany took place between both countries. Until 1932, the Polish side brought information of an objectively higher quality. Czechoslovak findings began to rise to a similar level in the year 1933, and the mutual understanding between professionals on both sides began to heighten²⁴. In 1931–1934, this understanding reached a high level of openness in Polish–French contacts during a time characterized by the highest level of trust between the countries. This fact is partially due to the growth of mutual endangerment caused by German revisionism²⁵. For Czechoslovak military intelligence, contacts with the Polish General Staff were especially valuable even long after the termination of communications that took place for political reasons after the German–Polish Non-Aggression Pact was signed in January 1934. This dealt with the fact that the 2nd Department of the General Staff of the Czechoslovak Army had been building a network of detached intelligence stations since 1931.

Their establishment was directly inspired by the exceptionally effective network of Polish internal branch offices and officer’s stations that were subordinated to them²⁶. In addition, Czechoslovak military intelligence also indirectly affected Polish–French contacts, when the French General Staff decided in 1934 to set up a shared intelligence office in Poland. They decided to do so based on the very positive experience with a similar liaison that had proved useful in Czechoslovakia, which had been set up only shortly before²⁷.

des moyens de Heeresgruppe West..

²⁴ For details, see H. Bułhak, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921–1927*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowo-Wschodniej” (SDZEŚ), t. 5, 1969, s. 115–144 and the same author, *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*, SDZEŚ, tom XI, 1975, s. 97–146. More recently and in greatest detail about Czech–Polish relations in P. Kolakowski, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*. Warszawa 2009.

²⁵ VUA–VHA, f. VKPR, k. 126, č. 1. Duv. 120, č. 1. Uuv. 149, k. 127, č. 1. Duv. 382, Records of the stay of COL Simon Drgač in Poland. Continuous interest by the Czech Main Staff of Czechoslovak Army in strategic cooperation with Poland is also attested in SHD/DAT, 7 N, Note pour le chef d’Etat-major general au sujet des relations entre l’État-major français et les état-major de la Petite entente (1 juin 1934).

²⁶ The Czech historiography reflects the fact that organisation of intelligence efforts by the Main Staff of the Czechoslovak Armed Forces was inspired by Polish experience in the following works: J. Gebhart, J. Kuklik, *Zápas o Československo na poli zpravodajství v druhé polovině 30. let*, HaV 1988, č. 1, s. 88–112. Same authors. *Zápas o Československo na poli zpravodajství v druhé polovině 30. let (II)* HaV 1988, č. 3, s. 41–66. Jaroslav Kokočka–Malíř, *Organizace čs. vojenského ofenzivního zpravodajství v letech 1934–1939 (I)*. HaV 1989, č. 6, s. 51–65. Same author, *Organizace čs. vojenského ofenzivního zpravodajství v letech 1934–1939 (II)*, HaV 1990, č. 1, s. 34–48. In detail, also Z. Titl, *Rekonstrukce vývoje organizační struktury a personálie československého vyzvedného zpravodajství (do 15. března 1939)*. Studijní pomůcka vydal Generální štáb, Inspektorát vojenské zprávní služby ACR, Praha 1995. Most recently in K. Straka, *Agenturní síť čs. armády v Čechách a v Nemecku (1937–1938)*, HaV 2011, č. 4, s. 46–66.

²⁷ SHD/DAT, 7 N 2683, d. Mission du commandant Schlessler a Varsovie, Compte-rendu de mission du commandant Schlessler a Varsovie (4–9 février 1934). For direct reference to positive lessons from Czechoslovakia applicable in Poland, see the Rapport special sur la création d’un poste mixte franco-polonais included hereunder.

Allied intelligence cooperation was significantly hampered by the consequences of the events that took place in 1933–1934, which proved to be unfavorable for Polish-French relations. The Four-Power Pact, which was signed June 15th, 1933 in Rome, in addition to Germany's withdrawal from the disarmament conference in Geneva and the fact that Germany also left the League of Nations on October 14th of the same year all led to fundamental changes in Polish foreign policy. Due to an additional and serious decrease in trust of France, Poland decided to accept the German offer for a non-aggression pact, which was signed on January 26th 1934²⁸. The renewal of the former quality of allied relations became only a gradual and painstaking process. After a joint meeting in June 1935, representatives of the 2nd Departments of the French General Staff stated that Poland, was widely creating certain restrictions and was wary of providing its partners with the valuable findings that had been common in the past²⁹. A rapprochement finally came due to the influence of fundamental transformations in European strategy. These transformations were brought on by the consequences of the German destruction of the demilitarized zone in the Rhineland, which took place March 7th 1936³⁰. A convincing return of understanding in terms of mutual interests was first expressed by the French side after these events after an intelligence conference which was held in Paris from the 15th to 16th October 1937. This conference was characterized by the highest level of cooperation, honesty and openness on the part of Poland³¹. From this point, French-Polish ties continued to develop in the following period. Based on French evaluations we can generally state that cooperation with Polish military intelligence was of exceptional benefit to the French General Staff. The majority of joint intelligence conferences that took place in the 1930s were characterized by the Polish side handing over exceptionally important volumes of copied authentic documents. This primarily included documents coming from the highest levels of the leadership hierarchy of the Wehrmacht³².

²⁸ This subject is treated in detail and a broad context especially in P.S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919–1925*. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz...*; H. Bulhak, *Polska-Francja. Z dziejów sojuszu...*

²⁹ Those findings are based on an extensive report by the 2nd Department of the General Staff the French Armed Forces on talks with MAJ Sobociny, the head of Germann section of the 2nd Department of the Polish General Staff held in Paris on June 19–21, 1935. Sec SHD/DAT, 7 N 2683, Compte-rendu au sujet de la liaison avec le 2^o bureau polonaise (19–21 juin 1935).

³⁰ For details of that period of Polish-French relations, see especially H. Bulhak, *Polska-Francja. Z dziejów sojuszu...* See also J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz...*, s. 212 an. See also N. Jordan, *The Popular Front & Central Europe*.

³¹ SHD/DAT, 7 N 2684, d. 2, Note sur la liaison effectuée à Paris par le 2^{ème} bureau de l'Etat-major polonaise (20 octobre 1937).

³² The knowledge generalised in this way results from analysis of the following sources. In the period of spanning the end of 1920s and the first half of 1930s, the following key documents should be quoted: SHD/DAT, 7 N 2683, d. 1 Varsovie 1922–1932, Compte-rendu au sujet de la liaison effectuée du 27 septembre au 3 octobre 1932 par le chef de la Section aliemande du 2^{ème} bureau de l'Etat-major General polonais en application de l'accord des 22 mars et 13 avril 1926. Comp.: SHD/DAT, 7N 2683, d. 1 Varsovie 1922–1932, Note au sujet d'un document relatif à la mobilisation de l'armée allemande. Analyse de ce document (20 novembre 1932). In that period of time, also SHD/DAT, 7 N 2683, d. Mission du commandant Schlessler à Varsovie, Compte-rendu de mission du commandant Schlessler à Varsovie (4–9 février 1934). There, particularly Annexe V - Liste des documents remis au commandant Schlessler.

The nature of Polish intelligence produced in 1935 and the first quarter of 1936 shared with French partners shows in an extensive collection of materials preserved in the form of preparatory documents for a conference planned to take place in March 1936. See SHD/DAT, 7 N 2683, d. 1 Materiał dyskusyjny. In that, especially Ogólne omówienie - siły zbrojne Rzeszy Niemieckiej w dn. 15. XI.1935 r. a Ogólne resume szefa Oddz 11. Szt. Gł. o stanie przygotowań Rzeszy Niemieckiej. More recent sources are represented by SHD/DAT, 7 N 2684, d 2, Note sur la liaison effectuée à Paris par le 2^{ème} bureau de l'Etat-major polonaise (20 Octobre 1937). In that case, French analysts highly evaluated the information from Poland as follows: "The

The French, however, repeatedly criticized the fact that Polish analyses were not sufficiently exhaustive and thorough in terms of the informational potential of this exceptional intelligence material³³.

Czechoslovak-French cooperation in the area of intelligence had a more direct character and duration. It was not plagued by crises like the Polish-French relationship. This fact was connected to the overall character of Czechoslovak-French political and military alliance. We can state that this cooperation developed in dependence on the growing danger of Nazi Germany's military potential. It was characteristic for Czechoslovak intelligence, however, that it failed to repeat or surpass the great successes it saw in 1933–1934 mentioned previously. Czechoslovak intelligence findings that came in the second half of the 1930s by vast majority were from only lower levels of the Wehrmacht, other armed forces of the Nazi regime, and similarly with German administrative, political and economic circles³⁴. Primary findings mainly on the Wehrmacht's mobilization capacities came mainly from French sources³⁵. This fact did

most interesting of these documents is the tactical subject discussed at the Kriegsakademie, which relates to organizing transports, in wartime. Quite an extensive document, it contains information on the composition of motorised divisions details on loading and unloading troops at strategic lines of communication as well as on density and throughput of railway and road transports.. The General Staff of the French Armed Forces attached a primary importance to that information, because it deduced presumptions on the ways German forces would mount against France. In another report dated 18 July 1938, the deuxième bureau highly evaluated a summary document from the Polish intelligence, which contained wartime establishment of all signal components supporting higher as well as lower components of the Wehrmacht. According to dating, it originated from January 1938. Evaluating the document highly, they noted that *“This documents can be regarded one of the most interesting the deuxième bureau has obtained so far.”* See SHD/DAT, 7 N 2522, d. 3 Rapport sur la liaison de 2^e bureau effectuée à Varsovie du 11 au 16 juillet 1938 (18 juillet 1938). The Polish 2nd Department also developed and shared with France a detailed analysis of the military situation in the time of Munich crisis at the end of September 1938. That remarkable document has been preserved in Polish language version in SHD/DAT, 7 N 2685, d. 2, Akcja sudecka (Kwestionariusz zestawiony na podstawie wstępnych opracowania). In that, compare the set of documents pertaining to French-Polish intelligence conference in December 9–13, 1938, see SHD/DAT, 7 N 2685, d. 1. Liaison effectuée par LE - 2^eme bureau de l'État-major polonais, à Paris, du 9 au 13 December 1938. The level of Polish knowledge shared with France at the beginning of 1939 is apparent from SHD/DAT, 2 N 235, d. Rapport de la mission d'aviation en Pologne, Rapport et annexes, 2^eme Partie: Échange de renseignements sur l'aviation allemande. In that, see especially Liste des documents allemandes remis par l'État-major polonaise au cours de la liaison de février 1939. This list names individual sets of Luftwaffe documents obtained by the Polish intelligence. The French deuxième bureau highly appreciated namely the service regulation on resupplying Luftwaffe in wartime. The quoted source lists altogether 13 specific Luftwaffe service regulations that specifically related to radio communications, organization and equipment of Luftwaffe signal units in wartime establishment, defense of the Third Reich's airspace with fighter air units specialized training course programs etc,

³³ This French position is explicitly stated in SHD/DAT, 2 N 235, d. Rapport de la mission d'aviation en Pologne. Rapport et annexes, 2^eme Partie – Échange de reassignments sur l'aviation allemande, Conclusion, article b).

³⁴ This statement results from an in-depth analysis of the network of agents the 2nd Department of the Czechoslovak Main Staff built in the second half of 1930s. Those sources contain information on more than eight hundred persons involved in espionage against the Third Reich. Shortly before the German occupation of the Czech lands, Czechoslovak intelligence officers had managed on 14 March 1939 to transport the files safely into the Great Britain with the decisive support of the British intelligence service. The files were declassified at the end of 2011 and are now kept at the Central Military Archives VUA-VHA Prague as “Vojenské zpravodajství II” collection. However, they are not normally accessible to researchers in the present. For the circumstances and context of saving that intelligence material from Nazis see particularly J. a S. Kokoškoví. *Spór o agenta A-54. Kapitoly z dějin československé zpravodajské služby*, Prana 1994. The overall level of knowledge the Czechoslovak intelligence service possessed on the Third Reich's defence potential is documented in an extensive analytic file named Germany (summary report) with signature Addition (přir.) XI b-g. It was developed by the 2nd Department of the Czechoslovak Main. Staff in 1938–1939 as a confidential document for official use by higher staffs of the Czechoslovak Army.

³⁵ This statement is based on comparison of both Czechoslovak and French primary sources. As concerns the French side, see the representative list preserved at SHD/DAT, 7 N 2681. Documents remis aux État-majors

not go unnoticed among the leaders of the 2nd Department of the General Staff of the French Army. At the end of 1937, they criticized Czechoslovakia, stating that the country had in years 1936 and 1937, with the exception of the previously mentioned war game documents, provided only one extensive file of agency-acquired documentation on German fortification construction against Czechoslovakia on Bavarian territory³⁶. In spite of this fact, Czechoslovak military intelligence's great erudition in working with the vast amount of minimal and often fractional information that in managed to put into coherent contexts and carefully evaluate³⁷. These were provided by an extensive agency network that had been built up on German territory. French expense found these well-grounded analyses to be a great contribution by Czechoslovak military intelligence³⁸.

In summary, we can state that the cooperation between Poland and Czechoslovakia provided a constant influx of exceptionally important intelligence materials for the General Staff of the French Army. The French military thus benefitted from their alliances with these two operating agencies; however, this relationship was reciprocal. Findings from the French were significantly supplemented by information from both Poland and Czechoslovakia on direct threats of Nazi aggression. In the case of Czechoslovakia this was in 1938, and in the Polish case one year later. Mainly, it is important to emphasize the fact that French, Polish and Czechoslovak intelligence professionals fulfilled their professional duties in the 1930s. They were successful in providing timely information to their governments on the imminent threats that were posed to the interests of their respective countries.

étrangers. The list provides a comprehensive review of documents that the deuxième bureau shared with allied and friendly armed forces, specifically with the Polish, Czechoslovak, Belgian, Italian and Lithuanian army, in the second half of 1930s- Comp. With the Czechoslovak list stored at VUA VHA, f. MNO - lii. št./2. oddél., k. 24 - additions, Lists of origin of reports on foreign armies in 1936–1938 (developed by the analytical team of the 2nd Department the Czechoslovak Main Staff in January 1939), Annex I - Lists of most important documents on Germany in 1936–1938. The list also states the origin for each subject-matter category, i.e. indicates whether the most important documents originated from own sources or from the Allies.

³⁶ M Those assessments by deuxième bureau are contained in the following documents: SHD/DAT, 7 N 3103, d. 3 Tchecoslovaquie - rapports de mission, Compte-rendu du Lt Colonel Gauché sur la liaison effectuée à Prague auprès du 2ème bureau tchécoslovaque entre le 9 et le 12 novembre 1937, Compte-rendu d'une mission du chef du Service de renseignement à Prague (7 au 14 novembre 1937).

³⁷ Ibid and SUD/DAA, 2 B 97, Compte-rendu de la liaison effectuée à Prague par les commandants Lorient et Salesse du 26 Avril au 3 Mai 1937 (26 mai 1937). Those sources are complemented with SHD/DAT, 7 N 3447, d. I, Procès-verbal des conversations tenues à Paris les 21, 22 et 23 novembre 1937. Collaboration pour les écoutes. E) Renseignements recueillis par l'E.tat-major général tchécoslovaque (24 novembre 1937) a také SHD/DAT. 7 N 2522, d. 2, Rapport du Lt-colonel Kühnmunch. Enseignements tirés des récents événements (13 avril 1938).

In the quoted documents, French Army and Air Force intelligence authorities highly valued the organisation and performance of the Czechoslovak radio interception network that monitored the traffic among German military (ground and airborne) and police radio stations. This progressive element, whose introduction in Czechoslovakia had been initiated by France in November 1936. proved well for the first time in monitoring the Germany's final preparations for Anschluss of Austria in March 1938. As to sources of Czechoslovak origin, comp. especially: VUA-VHA, FMSUMV, sign. 37-153/59, Poznatky získané v době zpravodajské pohotovosti, část 2) odposlouchávání. The document was developed by the 2nd Department of the Czechoslovak Main Staff after Austria's annexation to the Third Reich.

³⁸ Based on the original registry of the network of agents of the 2nd Department of the Czechoslovak Main Staff declassified in autumn 2011, a substantial pan of the network of agents was analysed in the greatest detail so far in K. Straka. *Agenturní síť čs. armády v Čechách a v Německu (1937–1938)*. s. 46–66.

Arkadiusz Iwaniuch

Wystawa pt. *Służby specjalne II Rzeczypospolitej 1918–1939. Blaski i cienie*

Wystawa zatytułowana *Służby specjalne II Rzeczypospolitej 1918–1939. Blaski i cienie* została przygotowana przez Centralny Ośrodek Szkolenia ABW im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grotą” w Emowie we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej.

Ekspozycja odwołuje się do wybranych wydarzeń z bogatej historii działalności służb specjalnych II Rzeczypospolitej – służb, które odegrały szczególną rolę w realizowaniu polityki zagranicznej i wewnętrznej w odrodzonym państwie polskim. Tematem wystawy są zarówno najważniejsze i najbardziej spektakularne sukcesy polskich służb specjalnych okresu dwudziestolecia międzywojennego, jak i działania, które położyły się cieniem na ich dokonaniach. Do opracowania ekspozycji wykorzystano materiały archiwalne ze zbiorów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Biblioteki Narodowej, Centralnego Archiwum Wojskowego, Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Wojska Polskiego, Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

Przedstawione zagadnienia tematyczne dotyczą m.in.: złamania szyfrów bolszewickich w czasie wojny w latach 1919–1921 (co umożliwiło odczytanie kilku tysięcy szyfrogramów nieprzyjaciela i miało wielki wpływ na ostateczne zwycięstwo Polaków), zdemaskowania przez oficerów Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego sowieckiej prowokacji „Trust”, walki ze środowiskami komunistycznymi na terenie Rzeczypospolitej czy przeprowadzenia przez polski wywiad w latach 1930–1939 akcji pod kryptonimem „Ciotka-Wózek” polegającej na tajnym przeszukiwaniu zawartości niemieckich pociągów tranzytowych, co w efekcie doprowadziło do zdobycia ważnych informacji wywiadowczych, w tym tajnych rozkazów niemieckich wojsk. Wystawa przypomina również o jednym z największych osiągnięć polskich służb tamtego okresu, którego wymiar należy traktować jako sukces na skalę światową – o złamaniu przez polskich kryptologów kodów szyfrowych niemieckiej maszyny „Enigma”. Przekazane w 1939 r. Anglikom i Francuzom dokumenty oraz urządzenia pozwalające na odczytywanie niemieckich szyfrów umożliwiły Brytyjczykom rozwinięcie własnego projektu pod nazwą „Ultra”, dzięki czemu mogli oni przez całą wojnę rozkodowywać depeche wojsk niemieckich. Dzięki ekspozycji można też zapoznać się z kulisami działalności wywiadowczej oficerów Oddziału II SG WP: Stefana Kasperskiego, ps. Albert Ran, oraz Jerzego Sosnowskiego, a także ze sprawą utraty tajnych archiwów polskich służb we wrześniu 1939 r.

Od uroczystej premiery w kwietniu 2013 r. do chwili obecnej wystawa cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Do tej pory została ona użyczona przez COS ABW w Emowie następującym podmiotom (w porządku chronologicznym): Chojnickiemu Domowi Kultury, Sejmowi Rzeczypospolitej, Oddziałowi Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (miejsce ekspozycji: Czytelnia Główna Książnicy Pomorskiej w Szczecinie), Centrum Edukacyjnemu Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Archiwum Państwowemu w Gorzowie Wielkopolskim, Oddziałowi Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu, Oddziałowi Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (miejsce ekspozycji: Uniwersytet Rzeszowski), Oddziałowi Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (miejsce ekspozycji: Akademia Ignatianum

w Krakowie), Oddziałowi Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (miejsca ekspozycji: Akademia Pomorska w Słupsku, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku i Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu) oraz Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej we Włocławku (miejsce ekspozycji: Teatr Impresaryjny im. Włodzimierza Gniazdowskiego we Włocławku).



Zdj. 1. Chojnice, 28 czerwca 2013 r. Wśród gości zwiedzających wystawę m.in. Prezydent RP Bronisław Komorowski oraz minister sprawiedliwości Marek Biernacki.

Źródło: <http://czas.tygodnik.pl/a/bronislaw-komorowski-odwiedzil-chojnice-galeria-cz>.



Zdj. 2. Warszawa, 12 listopada 2013 r. Centrum Edukacyjne Instytutu Pamięci Narodowej Przystanek Historia im. Janusza Kurtyki.

Źródło: <http://pamiec.pl/pa/fotokronika-ipn/13021,Wystawa-Sluzby-specjalne-II-Rzeczypospolitej-19181939-Blaski-i-cienie-w-objektyw.html>.



Zdj. 3. Wieluń, 5 grudnia 2013 r. Muzeum Ziemi Wieluńskiej, wystąpienie prof. dr. hab. Grzegorza Nowika.

Źródło: http://www.muzeum.wielun.pl/05/abw_w.html.



Zdj. 4. Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, 8 stycznia 2014 r. Od lewej: dr Jerzy Bednarek (zastępca naczelnika OBUiAD IPN w Łodzi), Paweł Kowalski (kierownik Referatu Edukacji Historycznej OBEP IPN w Łodzi) oraz Marek Drużka (dyrektor Oddziału IPN w Łodzi).

Źródło: <http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2014/lodz/otwarcie-wystawy-sluzy-specjalne-ii-rzeczypospolitej-19181939.-blaski-i-cienie-lodz,-8-stycznia-2014>.



Zdj. 5. Uniwersytet Rzeszowski, 17 lutego 2014 r.

Źródło: O/IPN Rzeszów.



Zdj. 6. Akademia Pomorska w Słupsku, 8 kwietnia 2014 r. Na zdjęciu: dr hab. Wojciech Skóra.
 Źródło: <http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2014/gdansk/otwarcie-wystawy-szluszy-specjalne-ii-rzeczypospolitej-19181939.-blaski-i-cienie-slupsk,-8-kwietnia-2014>.



Zdj. 7. Akademia Ignatianum w Krakowie, 8 maja 2014 r. Od lewej: ks. dr Wit Pasierbek SJ (dziekan Wydziału Pedagogicznego), Ryszard Oleszkowicz (COS ABW w Emowie), dr Maciej Korcuć (naczelnik Biura Edukacji Publicznej Oddziału IPN w Krakowie), ks. prof. dr hab. Henryk Pietras SJ (rektor).
 Źródło: COS ABW.



Zdj. 8. Teatr Impresaryjny im. Włodzimierza Gniazdowskiego we Włocławku, 13 października 2014 r.

Źródło: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku.



Zdj. 9. Teatr Impresaryjny im. Włodzimierza Gniazdowskiego we Włocławku, 13 października 2014 r. Od lewej: st. bryg. mgr inż. Robert Majewski (komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej), Aleksandra Kulińska (dyrektor Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miasta Włocławek), Jan Polak (dyrektor Teatru Impresaryjnego im. Włodzimierza Gniazdowskiego we Włocławku), prof. dr hab. Tadeusz Dubicki (rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku), Ryszard Oleszkowicz (COS ABW w Emowie), Kinga Twardzik (dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego we Włocławku), Andrzej Palucki (prezydent Włocławka), Jerzy Kaliński (komisarz Komendy Miejskiej Policji we Włocławku), dr Maciej Krzemiński (pełnomocnik rektora PWSZ we Włocławku).

Źródło: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku.

INDEKS NAZWISK**A**

Abramowicz Ludwik 223
Achtelik Ewald 82
Adamczewski Piotr 243
Adamczyk 143
Adamowicz Bronisław 381
Adamowicz Władysław 382
Adamski Józef 86
Adamuszek Adam 395
Adam Wilhelm 269
Albiński Feliks 262
Aleksandrowicz Bohdan 186, 190, 207
Alojzy Trypka 373
Anders Władysław 394, 399, 409, 410, 411, 422, 435, 440, 442, 445, 484, 485, 487,
488, 492, 495, 497
Andrzejewski Ludwik 462
Antosiewicz Stefan 500, 501
Artamonow Jurij 171, 174, 175
Artuzow Artur 170

B

Babicz Maria 184
Babula Tadeusz 472
Bach J. 391
Bagiński Henryk 398
Bagiński Kazimierz 442
Bajerlein Marian 141
Bajer Michał 26, 98, 165
Bakalarz Stefan 392
Bandera Stepan 386, 389
Baraniecki Bolesław 451
Baranowski 164
Baranowski J. 385, 386
Baranowski Władysław 98
Barański Stefan 451
Barciszewski Zygmunt 275
Barski Franciszek 235, 246
Barta Alfred 68
Bartel Kazimierz 99, 103, 418, 437
Bartik Josef 386, 387

- Bartnicki 248
Bartoszukówna Wiktoria 111
Bauer Henryk 152
Bączkowski Włodzimierz 398, 399, 412, 423, 448
Bąkiewicz Wincenty 272, 274, 439, 487, 490, 497
Bąk Jan 82
Beck Józef 106, 107, 254, 268, 282, 291, 338, 339, 341, 477
Beczkowicz Zygmunt 179, 187
Bem 213
Benesza Edward 478
Berbecki Leon 380, 382
Berenger Jan 162, 163
Bergman Janina 428
Beria Ławrientij 203
Berson Jan 398
Berstling 110
Bertrand Gustave 278
Bialik Tadeusz 395
Biały Lech 262
Biegaj Mieczysław 147
Biegański Bronisław 275
Bielecki 110, 213, 214
Bierut Bolesław 414, 445
Biesiedowski Grigorij 175
Biły Ihnat 385
Birencwajg-Bałaszowa Helena 175
Birkenmayer Alfred 181, 192, 203
Bischoff 83
Bismarck 12
Blum Leon 442
Błoński Stanisław 98
Bobkowski Andrzej 445
Bociański Ludwik 82, 163, 179, 180, 195
Bodenschatz Karl 255, 287
Boerner Ignacy 162
Bogdanowicz 269
Bogdanowicz Jan 160, 162
Bohlen Charles E. 164
Bohusz-Szysko Zygmunt 488
Bołdeskuł Karol 14, 20
Bonin Ignacy 118
Boras Alojzy 154
Borejsza Jerzy 445
Borkiewicz Adam 152
Borkiewicz Józef 151
Borowicz Antoni 246
Bortnowski Leon 254, 259, 260, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 275, 276, 278, 468
Bortnowski Władysław 272

Borysowicz Władysław 210, 211
Borzęcki Marian 364, 365
Brajczewski Jan 224
Bratkowski Edward 21
Bródka Marian 275
Bruhn Asmus 89
Bruniewski Tadeusz Leopold 181, 186, 202, 239
Brunner Czesław 451, 459, 460, 461, 462, 463, 464
Brystygier Julia 395
Brzeszczyński Stefan 165, 263
Brzeziński Józef 476
Buhnke 84
Bujnicki Teodor 194
Bunk Piotr 227
Burcew Włodzimierz 415
Burhardt-Bukacki Stanisław 274, 380, 476
Bussel Aron 146
Buszem Jan 227
Butkiewicz Waldemar 210
Bzowiecki Alfred 472

C

Cały Aureliusz 471
Canaris Wilhelm 280
Cat-Mackiewicz Stanisław 180, 194, 203
Cenzartowicz Bolesław 22
Charaszkiwicz Edmund 384, 438
Charys Waław 144
Chaszkowski Stanisław 495
Chimowicz Józef 239
Chodorski Bronisław 491
Chojnacki Abram 239
Chojnacki Franciszek 471
Chołodziński Jerzy 490
Cieślikowska Maria 84
Ciężki Maksymilian 273, 277, 278
Ciołkosz Adam 442
Cumft Jan 492
Cygankiewicz Jan 223
Cyms Paweł 457
Cypryszewski Walery 495
Czapski Józef 436, 441, 442
Czarnecki Kazimierz 152
Czechowicz Gabriela 99
Czekalski Piotr 30
Czerniachowicz Józef 146
Czerwiakowski 87

Czikiel Józef 97, 103
Czuj Tadeusz 463
Czygier Mikołaj 227
Czyżewski Edward 170, 174
Czyż Władysław 395, 396

D

Dadaczyński Roman 238, 246
Dadej Tadeusz 492
Daetwyler Etienne 481
Daladier Édouard 282
Daniłowicz Mikołaj 141
Daszyński Włodzimierz 227
Dawidowicz Olga 482
Dąb-Biernacki Stefan 274, 432
Dąbrowa-Młodzianowski Kazimierz 47
Dąbrowski Otton 451
Dembiński H. 211
Dębnicki Tadeusz 22
Dindorf-Ankowicz Franciszek 150
Dinner Jaques 481
Diomko Mikołaj 376
Disterhoff Korneliusz 80
Długosiewicz Edward 265
Dmowski Roman 94, 100
Dobrzański Jerzy 192
Dobrzyński Ignacy 434
Docnik Dominik 224
Dojczakowski Bazyli 147
Dolec Antoni 243
Druto J.K. 211
Drymmer Wiktor Tomir 171, 175, 418, 434, 438
Dubicz-Penther Karol 419, 420
Dubik Mieczysław 472
Dubikówna Kazimiera 223
Duczmalewski Władysław 275
Dulęba Maria 366
Dulisow Mikołaj 227
Dusza Józef 396
Dworakowski Władysław 182
Dworakowski Włodzimierz 181, 184, 201
Dybczyńska Halina 435
Dynowski 275
Dyszy Bolesław 88
Dziadosz Władysław 477
Dzierżanowski Feliks 367
Dzierżek Konstanty 490

Dzierżyński Feliks 170
Dziewicka I. 211
Dziewicka M. 211
Dziewulski Juliusz 30
Dziwińska Stefania 369
Dżamgarow 160, 161, 164

E

Eduard Upelinsz, zob. Opperput Aleksandr 172
Elektorowicz Aleksander 153
Elzesser-Niedzielski Anatoliusz 369
Englicht Józef 387
Epstein Jadwiga Aniela 362
Epstein Mikołaj Stanisław 362
Eysymontt Jerzy 190

F

Fabrycy Kazimierz 107, 274
Fajens Gierszon 147
Feder Gottfried 279
Fedorowicz Zygmunt 192
Fejgin Anatol 378, 396
Feldhusen 478
Filipiak Franciszek 46
Filipowicz Tytus 164, 363, 364
Firlej Zdzisław 395
Fischbach Karol 235
Fitowski 173
Florczak Zbigniew 445
Frankiewicz 213
Freyman Stanisław Marcin 160
Fryzendorf Jerzy 134
Furgalski Teodor 107, 131, 387
Fusiarski Jerzy 472

G

Galbarz 213
Galiński Adam 192
Gall Stanisław 105
Gałęska Jan 246
Gamelin Maurice Gustav 274
Gano Stanisław 429, 433, 468, 484
Gaube Alfons 481
Gawlina Józef 100
Gawryś Michał 265
Gąsiorowski Janusz 101, 106
Gąsiorowski Waclaw 419

Gellert Fryderyk 240
Gempp Friedrich 112
Gerö Robert 481
Geysler Antoni 275
Giedroyc Jerzy 398, 409, 412, 416, 418, 419, 423, 431, 433, 435, 437, 438, 439, 440,
441, 442, 445, 446, 447, 448
Giedroyć Olgierd 274
Gieysztor Jakub 360
Glabisz Kazimierz 106, 107
Gliński 419
Gliński Antoni 147
Gładyszek Roman 395
Goćłowski Lucjan 164
Godlewski Leon 419
Godziszewski Tadeusz 275
Gombrowicz Witold 446
Gomułka Władysław 448
Gordonowa Sława 472
Göring Hermann 255
Górecki Roman 102
Górkiewicz Feliks 275
Górowski Tadeusz 451, 457
Grajek Bruno 265
Graliński Jan 277
Grant Malcolm 436
Grant Natali 435, 436
Graszyński Alfons 247
Grażyński Michał 476
Grądzka Irena 184
Greger M. 14
Grocholski Remigiusz 419
Grodkowski 62
Grodyński Stanisław 490
Gronowski Jerzy 243
Grossmann Helena 481
Grudzień Józef 160, 161, 162, 163, 164, 166
Grudziński Julian 26, 110, 111
Gruenther Alfred 410, 411
Grydzewski Mieczysław 445
Gryglaszewski Józef 272
Gryniewicz Piotr 141
Grzesik Stefan 144
Grzybowski Waclaw 476
Gustowski Roman 30

H

Haftka Leon 81, 86

Hajdukiewicz Halina 182, 184
Halder Franz 287
Halecka Wiktoria 463
Haller Stanisław 82, 98, 101
Hałas Aleksy 243
Hamuda Czesław 224
Harasym Michał 163
Harland Władysław 165
Hartman 339
Heinrich Wilhelm 419
Heiret 478
Helman Basia 482
Henciak Bronisław 87
Henszel Władysław 60
Hergesell Alfred 393
Herling-Grudziński Gustaw 435
Herman Władysław 224
Hernik 38
Hertz Zofia 423
Herzog 110, 213, 214
Heydrich Reinhard 391
Hiller Toni 481
Himmler Heinrich 391
Hindenburg Paul, von 279
Hinterhoff Eugeniusz 478
Hitler Adolf 17, 239, 240, 248, 252, 254, 279, 280, 282, 291, 292
Hładki Zygmunt 419
Hodża Milan 479
Hoffmann Marta 240
Holsztein Włodzimierz 142
Hołówka Tadeusz 438
Hołówkowa Janina 438
Hołubski Wiesław 270
Hopkinson 473
Horwatówna Helena 182
Hoszowski Wiktor 48
Hrehorowicz Roman 490
Hubicki Stefan 477
Hübner Zygmunt 47
Huebner Włodzimierz 394, 395
Husiak Stanisław 147

I

Illgen Fritz 122
Iłakowiczówna Kazimiera 106
Ionescu-Micandru Georghe 393
Iranek-Osmecki Kazimierz 433

Ironside Edmond 339, 340
Iwanicki Czesław 190
Izralewicz Jakób 227
Iżycki Mateusz 476

J

Jacobsen Ludwik 287
Jadczyk Zdzisław 395
Jadwiński 213
Jaklicz 338
Jakubowski Józef 223
Jakulewicz Stanisław 147
Jałowiecki Bohdan 30
Jandera František 386, 387
Janiszewski Kazimierz 163
Jankowski Jan Stanisław 366
Jankowski Jerzy 447
Jankowski Marian 179
Janta-Połczyński Aleksander 433, 435, 445
Januszewiczowa Maria 182, 184
Januszewski Tadeusz 160
Jarecki Stanisław 381, 477
Jarecki Stefan 396
Jarmuszyński Nikodem 144
Jarnuszkiewicz Czesław 105, 106
Jary R. 386
Jasiński 213
Jasiński Marian 180, 181, 203
Jaskórzynski Antoni 490, 495
Jaszczolt Władysław 179, 371
Jaworski Jan 490, 495
Jaworski Mieczysław 278
Jaźwiński Jan 270
Jedynak Józef 163
Jewasiński Czesław 275
Jeziński Kazimierz 202
Jeżewski 495
Jędrychowski S. 211
Jędrzejewicz Waław 98
Joachimiak Stanisław 378
Jodko-Narkiewicz Witold 13, 60, 363
Jordan Kazimierz 151
Józewski Henryk 417
Judenicz Nikołaj 174
Jurczak 455
Jurewicz Edward 227
Juszkiewicz Jan 490

K

- Kaczmarek Józef 223
Kaczorowski Józef 250
Kaczorowski Ryszard 461
Kaczorowski Stefan 243
Kalinin Michał 403
Kalkstein Zygmunt 82
Kalkus Jan Władysław 340
Kalusiński Jerzy 267
Kamiński Antoni 45
Kamiński Jan 379, 390, 391
Kamiński Marian Józef 181, 202
Kapałka Aleksander 275
Kapp Wolfgang 114
Karachaniec Czesława 428
Karaszewicz-Tokarzewski Michał 380, 487
Karaś Alojzy 153
Karczewski Jan 419, 437
Karnibad Stanisław 30
Karski Michał 162
Kasatkin, zob. Opperput Aleksandr 172, 174
Kasecki 341
Kasperek 275
Kasperski Stefan 518
Kasprzak Józef 368–377
Kasprzycki 338
Kasprzycki Tadeusz 274, 380
Katulska 159, 160
Kauffman Władysław 30
Kawczyński Józef 419
Kawecki Henryk 364, 379, 382, 389, 390, 391
Kaźmierczak Stanisław 248
Kątny Wacław 87
Keller Adam 391, 396
Kędzie Franciszek 378
Kędzior Aleksander 469
Kiciński 213
Kiernik Władysław 121
Kierzmowski Wincenty 224
Kijak Stanisław 490
Kinzel Eberhard 313, 316, 344
Kirtiklis Stefan Sewer 179, 181, 201
Klein 385
Kleszczyński 169
Klocek 127
Kluczyński Antoni 272
Klus Szczepan 490

Kłys Stefan 471
Knoll-Kownacki Edmund 272, 472
Kobecki Kazimierz 175
Kobelski Bolesław 84
Kobiela Michał 394
Kobierski Mirosław 395
Kobyłański Tadeusz 160, 161, 163, 164, 165, 174, 175
Kobyliński Aleksander 26
Koc Adam 381
Kochanowski Krzysztof, zob. Gronowski Jerzy 243
Kokorniak 495
Koloushek Władysław 224, 227
Koluśniewski Władysław 275
Komar Waław 394
Kompielska Helena 184
Konior 110
Konowalec Jewhen 385, 479
Kopański Stanisław 255, 271
Kopik Marian 378
Korab-Kucharski Henryk 13
Korzyc Bronisław 193
Korsak Wiktor 182, 184
Korzeniowski 392
Korzeniowski St. 30
Kosiński Henryk 153
Kossecki Stefan 341
Kostariw Leonid 385
Kostek-Biernacki Waław 222, 396
Kościukiewicz Szymon 227
Kotarba Seweryn 257
Kotasowa 392
Kotlarski Bronisław 243
Kot Stanisław 393
Kowalczyk Adam 262
Kowalenko, zob. Opperput Aleksandr 172
Kowalewski 171
Kowalewski Jan 159, 160, 165, 428
Kowalewski Janusz 488
Kowalski Jan 236
Kowalski Sylwester 34
Kozieł-Poklewski Jan 366
Kozłowski Leon 104, 105
Kozłowski Stefan 435
Kozewnikiw P. 385
Krahelski Jan 222
Krajewski Antoni 490
Krawiec 474
Krögler Edward 82

Król Ignacy 83
Kruszewski Jan 134, 136, 138, 140, 144, 154
Krychowski T. 78
Krzemieński Jakub 477
Krzymowski Jerzy 213, 379–396
Krzyżanowska 428
Kucharkowski Włodzimierz Bohdan 191
Kucharski S. 386
Kucharzewski Jan 430
Kuczyński Zygmunt Jerzy 381
Kudło Józef 152
Kuhnert Emil 86
Kulikowski Julian 210
Kuncewicz Sławomir 184, 205
Kuniczak Stanisław 265
Kuroczkin 160
Kutiepów Aleksandr 173, 434
Kutrzeba Tadeusz 254, 256, 259, 266, 270, 272, 314
Kwaśniewski Stanisław 142
Kwiatkowski 338
Kwiatkowski Aleksandr 162
Kwiatkowski Antoni 391
Kwiatkowski Eugeniusz 394
Kwiatkowski Franciszek 490
Kwieciński 384
Kwiek Edmund 395

L

Lammers Hans 287
Lamprecht Artur 85
Langenfeld Witold 265
Langer Fryderyk 490
Langer Gwido 273, 277, 278
Lebecki Michał 190
Leciejewski Stefan 246
Lejman August 453
Lenarczyk Franciszek 152
Lenin Włodzimierz 401, 402, 405
Leonow 163
Lepecki Mieczysław 106, 107
Leszczuk Helena 146
Lewandowski Rudolf 471
Lewicki Anatol 110
Lewicki Wasyl 146
Lewicki Władysław 111
Libert Feliks 272
Lichtarowicz Józef 366

Liebich Andrzej 476
Lievin Paul 473
Lievin Rebeka 473
Lipski Józef 268, 282, 341, 411
Lipszyc B. 211
Lissowski Mieczysław 75
Litewski Jerzy 30
Litwinowicz Aleksander 394
Lubaczewski Tadeusz 384
Lubieniecki Jan 395
Lubieński M. 338
Lubomirski Stefan 268
Lutomski 110

Ł

Łabędzki Mieczysław 457
Łastowski Waclaw 382
Łazarski Stanisław 490
Łebed' Mykoła 386, 391
Łepkowski 339
Łoganowski Mieczysław 175
Łomacki Leon 192, 193
Łomacki Wincenty 209
Łopieński-Piechota Romuald 146
Łoś Janusz 272
Łoś Stanisław 439
Łoza Augustyn Stanisław 272
Łubieński Bernard 419
Łubieński Michał 341
Łuczak Franciszek 224, 227
Łuczak Tadeusz 224
Łukasiewicz Juliusz 103, 476

M

Maciejewski Zygmunt 190
Maciejka Grzegorz 387
Mackiewicz Henryk 495
Mackiewicz Józef 198
Mackiewicz Mieczysław 20
Maculewicz Hubert (Maciej?) 275
Maczek Stanisław 276
Maćkowski Zdzisław 381
Madeyska Zofia 223
Magdziarz Marcin 111
Magnuski Stanisław 275
Majorkiewicz Felicjan 270
Makarow Waclaw 182, 184

- Makowski Tadeusz 193
Maksel Jan 146
Malinowski 338, 340
Malinowski Antoni 270
Malinowski Olgierd 179
Malyschow Wiktor 125
Małek 110, 213, 214
Mańkowski 341
Mańkowski Aleksander 441
Mańkowski Mieczysław 275
Marecki Andrzej 255
Maresch Stefan 31
Maresch Teofil 477
Markiewka 455
Mark Natalia Konstantinowna 436
Markow E. 168
Martyniec W. 385, 386
Martynow Aleksandr P. 412
Maruszewski Artur 179, 180, 203
Matuszewski Ignacy 25, 95
Mayer Stefan 29, 30, 42, 110, 175, 271, 273, 277, 387, 388, 419, 429
Medekszanka Wanda 182, 184
Melnyk Andrij 480
Mertz Aleksander 160
Miazga Leon 151
Michalik Józef, zob. Strzelecki Józef 158
Michalski 110
Michałowski Edward 275
Michniewicz Władysław 175, 434, 490
Michniewski Zygmunt 30
Miedziński Bogusław 95, 103, 477
Mieroszewski Juliusz 446, 447, 448
Mieścież Stanisław 147
Mikiciński 472
Mikiewicz Bronisław 277
Mikołajczyk Stanisław 366, 405
Mikulicz-Radecki Witold 476
Milan Hodża 478
Milewski Jan 107
Miller Jewgienij 434
Miller Mieczysław 471
Miłosz Czesław 195, 412, 423, 424, 435, 444, 445, 446, 447, 448
Mincer Wiesław 198
Minces Moszek 481
Minkiewicz Henryk 132
Mirska Jadwiga 366
Misiak Adam 243, 245
Misiak Czesław 243

Misiąg Ignacy 388
Misiurski Jan 395
Młodzianowski Kazimierz 69
Młoszewski Jan 270
Młynarczyk Marian 272
Moczar Mieczysław 376
Molanowicz 110
Morduch Młodycyn 146
Morel Franciszek 224
Moruzov Mihail 421
Moszyński Adam 490, 492
Mościcki Ignacy 99
Mroczkowski Tadeusz 22, 26, 272
Muchniewski Zbigniew 222
Muetznemacher Josef 379
Müller Czesław 275, 451, 456, 457, 458, 466
Müller Józef 82
Müller Mikołaj 458
Münnich Tadeusz 254
Murawiov Michaił 361
Murawska Krystyna 246
Murawski Bernard 246
Musielewicz Jan 266

N

Nakoniecznikow-Klukowski Stanisław 78, 152
Nałęcz-Korzeniowski Stanisław 419
Namieśniowski Konrad 419
Namysłowski Kazimierz 210
Napieralski Kazimierz 108
Narutowicz Gabriel 47, 98, 364
Narzymiski Tadeusz 490
Nasousky H. 481
Neuman Rudolf 151
Niedziałkowski 148
Niedziałkowski Ludwik 151
Niedziński Aleksander 161, 172
Niedźwiecki 428
Niezbrzycki Jerzy 258, 278, 398–414, 416–424, 425–435, 437–447
Niwiński Tadeusz 412
Nobis 472
Nochenson Josel 142
Nochenson Rachela 142
Noel Bronisław 270
Norwid-Neugebauer Mieczysław 274, 338
Notze 87
Nowaczek Stefan Wincenty 181, 190, 202

Nowak Franciszek 223
Nowak Jeziorański Jan 448
Nowakowski Kazimierz 154
Nowakowski Michał 224
Nowakowski Stanisław 378
Nowicka Helena 190
Nowicki Stefan 462
Nowiński Tadeusz 31, 421, 433, 468
Nowosielski Aleksander 223

O

Ocetkiewicz Marian 149
Odyńcowa Halina 184
Ogórek 213
Olędzki Józef 270
Olszewski 160
Olszewski Piotr 159, 164, 165
Olszowski Kazimierz 80, 81
Omelczuk Jan 147
Onacewicz Włodzimierz 413, 424
Opperput Aleksandr 172, 174
Orlicz Leopold 223
Orlik-Lukoski Kazimierz 264
Orłowski Stanisław 486
Osadczuk Bohdan 423
Ossendowski Ferdynand Antoni 219
Ostrowski Radosław 382

P

Pacak Jan 492
Paktos Dymitr 227
Pankowski Adam 245
Parchocik Paweł 142
Pardubicki Gerard 88
Paryska Janina 223
Pasella Władysław 388
Pasikowski Feliks 462
Pawlikowski Józef 374
Pawlikowski Michał Kryspin 176, 177, 182, 184, 195, 196, 201
Pawłowski 392
Pelczyński 338
Pelczyński Tadeusz 256, 271, 273, 276, 383, 418, 419
Perski Wojciech 249
Petlura Symon 417, 426
Petrusewicz K. 211
Piasecki Julian 477
Piasecki Karol 263, 270

- Piasecki Sergiusz 198, 217
Piątek Paweł 117, 118
Piątkowski Zygmunt 162
Piechocki Maksymilian 81
Piechowiak Stanisław 450
Pieczonka Eugeniusz 98
Piekarska Wanda 118
Pielawski Kazimierz 82
Pielużek Eugeniusz 464
Pieprzyk Jan 262
Pieracki Bronisław 386, 387, 388, 391
Pietrzak 248
Piłsudski Józef 15, 34, 69, 82, 91, 92, 93, 94, 96, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105,
107, 108, 167, 172, 184, 221, 242, 251, 363, 365, 382, 417, 427, 431, 476
Piłsudski Rowmund 419
Pindela-Emisarski Jan 158, 159, 160, 163
Piotrkowski Tadeusz 111
Piotrowicz Wiktor 184, 190
Piotrowski Dominik 182, 184, 192, 204
Piotrowski Stanisław 162
Piskor Tadeusz 100, 101, 111, 117, 132
Piszczek Alojzy 247
Płaskowski Waclaw 381
Plockier 415
Płochocki Henryk 371
Płoskirow 475
Pobóg-Malinowski Władysław 442
Policzkiewicz Karol 241
Połczyński Stanisław 233
Pomian Krzysztof 445
Popławski Jan 433, 438
Popławski Wilhelm 186
Popławski Włodzimierz K. 414
Potocka Irena 472
Potocki 338
Pragier Adam 399, 421, 434, 436, 440, 445, 446
Prchala Lew 418, 443, 478, 479
Protassewicz Kazimierz 182, 184, 192
Próchnicki Stanisław 164
Pruszyński Ksawery 414, 433, 438
Prystor Aleksander 100
Przewłocki Marian 150
Przyborowski 110
Przyborowski Marcin 82
Pstrokoński Stanisław 107
Psztyngowa Helena 184
Ptak Franciszek 468
Puchalski 170, 173

Putrament Jerzy 194, 211
Pydzik Jan 224

R

Rabkiewicz Stanisław 474
Raczkiewicz Władysław 47, 69, 179, 184, 187, 195
Raczyński Edward 274
Raczyński Roger 439
Radicz-Hild Maksymilian 224
Radziwiłł Stanisław 101
Rajewski Stefan 175
Rakowski Józef 182, 184
Rankowicz Wojciech 490
Ratajczak Antoni 235
Rataj Maciej 103
Ratajski Cyryl 129
Ratajski Stanisław 151
Reisse Witold 186
Rejnowski Wiktor 450, 451, 465, 466
Rembacz Kazimierz 86
Rettinger Stanisława Ludwika 365
Reynaud Paul 479
Reżabek vel Topór-Staszak 472
Rękawek 461
Ribbentrop Joachim, von 254, 282
Riecki Esko 364
Riffel Hans 85
Ripka Hubert 478
Robak Józef 264
Rogowski Bazyli 477
Rokossowski Konstanty 443
Rola-Żymierski Michał 443
Rolewicz Kazimierz 222
Roman 338
Roman Antoni 419
Roman Walery 179
Romeyko Marian 474
Romkowski Roman 376
Rommel Juliusz 150
Roosvelt Franklin Delano 479
Rosiński Seweryn 378
Rosner Antoni 270
Rózański Józef 376, 377
Rudnicki Tadeusz 490
Rusterholz 510
Rybak Dawid 202
Rybak Józef 20

Rybicki Edward 22
Rybikowski Michał 263, 264, 271
Rychlewicz 495
Rychter 227
Rydz-Śmigły Edward 287, 292, 311, 315, 333, 338, 341, 399, 418, 430, 431, 439, 477
Ryziński Kazimierz 487
Rzeczycki Felicjan 190

S

Sadowski Jan 255
Sadowski Ludwik 31, 34, 41, 259, 266, 267, 275, 278, 354, 432, 486
Sapieha Eustachy 97
Schacht Hjalmar 279, 281
Schaetzel Tadeusz 160, 161, 438, 477
Schmidt Emilia 458
Schmidt Paweł 451
Schmitt Kurt 279
Schneider Wilhelm 89
Schullenburg Friedrich, von 263
Schus J. 211
Schwertzer Nadina 473
Sedlaczek Tadeusz 111
Seljaninow, zob. Opperput Aleksandr 172
Semik Tadeusz 151
Senyk Omelian 385, 386
Seyda M. 244
Sienkiewicz Leopold 467
Sierakowski Zygmunt 360, 361, 366
Sierant Modest 380
Sierow Iwan Aleksandrowicz 414
Sikorski Władysław 34, 47, 67, 98, 103, 192, 257, 365, 366, 393, 399, 431, 432, 477, 478, 479, 485, 487
Sitko Augustyn 123
Skarżyński Józef 439
Skarżyński Włodzimierz 493
Skibiński Franciszk 255
Skinder Tadeusz 270, 419, 432, 468
Składkowski Felicjan Sławoj 99, 102, 107, 180, 269, 338, 365, 391, 392, 393, 442
Skoropadski Pawło 460
Skowroński Aleksander 111
Skowroński Stanisław 488
Skracha Jerz 491
Skrudlik Marian 13, 59
Skrudlik Mieczysław 58
Skrzetuski Karol 237
Skrzydlewski Jan 284
Skrzydlewski Józef 387

- Skrzyński Aleksander 363
Skrzyński Włodzimierz 490
Skrzypecki Władysław 147
Skulski Leopold 75, 97
Sławek Walery 101, 103, 389
Słowiński Zenon 30
Smal A. 211
Sobolewski Władysław 83
Sokaja Ryszard 223
Sokołowicz W. 211
Sokołowski Władysław 419
Solecki 110
Solecki Stanisław 111
Sołtan Władysław 75, 179
Sonenberg Maurycy 86
Sosiński 395
Sosnkowski Kazimierz 15, 45, 95, 338
Sosnowski 420
Sosnowski Jerzy 51, 256, 257, 412, 419, 518
Sosnowski-Nałęcz Jerzy 432, 433
Sośnicki 148
Soukup Mojmir 384
Sowińska Stanisława 395
Sowiński Jan 223
Srokowski 477
Stachiewicz Julian 100, 101, 105
Stachiewicz Wacław 255, 272, 287, 293, 302, 320, 324, 329, 338, 340, 341
Stachowiak Ignacy 89
Stalin Józef 402, 408, 410, 413, 414
Stamirowski Kazimierz 98
Staniewicz Władysław 143, 151
Stanisławowski Leonard 30
Stankiewicz Jan 158
Stańczyk Edward 395
Starkiewicz 495
Staunic, zob. Opperput Aleksandr 172
Stawicka Leokadia 452
Stawicka Zofia 455
Stawicki Franciszek 451, 452, 453, 454, 455, 456
Stawniak 451
Stawniak Władysław 450
Steblik Władysław 157
Steckiewicz Wiktor 434
Stecki Jan 13
Stecki Marian 395
Steller Paweł 83
Stempowski Jerzy 447
Stempowski Stanisław 417

Stieber Wilhelm 12
Stroński Ludwik 144
Strugalski Tadeusz 152
Strukow 159
Strykowski S. 275
Strzałkowski Andrzej 147
Strzelecki Józef 158, 159, 163, 164
Strzelecki Leon 106
Studencki Adam 82, 258
Sturny Antoni 251
Sulchan P. 160, 161
Sulecki 81
Sulma Stanisław 259
Supiński Bartłomiej 147, 148, 156
Susicki Mieczysław 461
Suszka R. 386
Suwała Władysław 152
Suwiński Jan 395
Swolkieniowa Kazimiera z Monginów 361
Swolkień August Michał 360
Swolkień Bolesław 360, 361, 362
Swolkień Marian 13, 14, 60, 67, 360, 363, 364, 365, 366, 367
Swolkień Marian Waław 362
Swolkień-Osiecka Maria 367
Sworakowski Witold 448
Szacki Bolesław 44
Szadkowski Zygmunt 476
Szadurski 385
Szadurski Eugeniusz 383
Szalay Geza 265
Szaliński Stanisław 30, 110, 266, 267
Szatkowski 246
Szatkowski Stefan 223
Szczekala M. 211
Szczepkowski Jan 162
Szczutowski Waław 503
Szczygielski 81
Szembek Jan 106, 107, 340, 341
Szendzielarz „Lupaszka” Zygmunt 366
Szeptycki Stanisław 98, 99
Szombera Jan 88
Szpiega Marian 395
Szpinek Jan 224
Szponiak Teodor 142
Sztachelski J. 211
Szulgin Wasilij 173
Szumowski 419
Szumowski Tadeusz 255, 257, 258, 263, 287, 386

Szumski 240
Szwarebard Samuel 427
Szwed Pinkus 147
Szwiger Gustaw 190
Szwojnicki Antoni 151
Szydłowski Bolesław 237
Szyk Artur 478
Szylling Antoni 255
Szymański Antoni 157, 223, 255, 262, 263, 287
Szymański Wojciech 164
Szymborski Stefan 391, 392
Szymkiewicz Czesław 22
Szymon z Olhomla 148

Ś

Śliwa Władysław 501
Śnieg Andrzej 144
Światło Józef 396
Światopełk Mirski Wiktor 366
Świątek Feliks 394
Świdorski Antoni 142
Świeciński Leon 378
Świerzewski Witold 192
Święcicki Kazimierz 487
Świtalik Robert 88
Świtalski Kazimierz 102, 103, 104, 105
Świtał Józefa 453
Świtkowski Adam 256
Świtoń Kazimierz 395

T

Talikowski Michał 161, 170, 174, 270
Tarasiewicz Mateusz 227
Tarnowski Adam 103
Tatara Jan 419
Taube Guido 89
Tebinka Zygmunt 476
Tejchman Stefan 495
Tender Franciszek 243
Tendziegolska Józefa 190
Terlecki Michał 21
Thien Rudolf 336
Thoms Marian 111
Thuemmel Paul 386
Tokarz Tadeusz 421
Tomasik 451
Tomasik Kazimierz Wyszosław 450

Tomaszewski Jan 443
Toporow Roman 490
Trella Andrzej 238
Trojanowski 24
Trojanowski Mieczysław 477
Trościanko Wiktor 447
Trzeciak Maria 184
Tuchaczewski Michał 408, 410, 434
Tupalski Andrzej 179
Turek Stanisław 83
Turkowicz 428

U

Ulitz Otto 89
Ulrych Juliusz 98
Unger Josek 472
Urbaniak 117, 118
Urbanowicz M. 211

V

von Manteuffel, zob. Opperput Aleksandr 172

W

Wachowiak Stanisław 154
Walczak 428
Wallich Tadeusz 151
Wandycz Wiktor 251
Wartha Witold 106, 107
Wasiak Edmund 378
Wasiewicz Jan 394
Wasilewski Leon 363
Wasilewski Stanisław 394
Wasilewski Tadeusz 257, 421, 468, 476
Weber Maksymilian 248
Wedelam 87
Wegman Icek Tewi 84
Weingartner Maks 154
Weiss Walter 82
Weizsäcker Ernst, von 282
Welles Sumner 479
Wenda Zygmunt 477
Wendorff Bohdan 186
Wendowa Sława 477
Wentland Fidelis 395
Werner Stefan 243
Wernic Leon 270
Węgierski Ignacy 86

- Węgrzecki Mieczysław 275
Wiatr Józef 487
Wiatr Józef 292
Wieczorkiewicz Antoni 175
Wielicki Ludwik 235
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 100, 101, 478
Wierpowski Józef 147, 148
Wierski 495
Wierzbicki Franciszek 493
Więckowski Kazimierz Henryk 266
Wilczewski Tadeusz 111
Wilczyński Edward 224
Winiczenko Anna Natalia 466
Winiczenko Włodzimierz 466
Winkler Kurt 89
Winogradow 417, 428
Winogradow Eliasz 428
Winokur Aron 142
Winter, de 278
Wiskowski Włodzimierz 13, 60, 363
Wisze Karol 87
Wiszniakow 161
Wiszniewski Kazimierz 148
Wiśniewski Antoni 190
Wiśniewski Kazimierz 246
Wiśniewski Stefan 84
Wiśniowski Kazimierz 488
Witczak Eugeniusz 395
Witecki Bronisław 20
Witek Ignacy 442
Witkowski Franciszek 246
Witos Wincenty 365
Wiza Zygmunt 233
Wizimirski Rudolf 89
Włodarek 462
Włodarkiewicz Marian 451, 454
Wodniak Ignacy 111
Wojaczek 87
Wojciechowski Sergiej 170
Wojciechowski Stanisław 365
Wojciechowski Waław 235
Wojewódzki Sylwester 103
Wojtyra 495
Wolheim Ceaser 89
Wolikowski Romuald 158, 159, 160, 161, 163, 164, 165
Wołkow Jan 374
Wołkowski Jan 153
Wróbel Kazimierz 190

Wróbel Ludwik 250
Wróbel Tadeusz 244
Wulc Rafał 186
Wypijewski Stefan 378
Wysocki 419, 428
Wysocki Alfred 103
Wysokiński Adam 190
Wziątek Jan 395

Z

Zabawski W. 386
Zabłocki 478
Zaborowski Konstanty 163, 165
Zaćwilichowski Stanisław 418, 419, 430, 437, 438
Zahorska Stefania 445
Zahorski 87
Zajac 340
Zajączkowski Franciszek 223
Zakrzewski Jan 264, 468
Zaleski August 99, 104
Zamorski Kordian 105, 388, 389
Zarański Józef 477
Zarembski Wincenty 468, 470, 476
Zawadzka Stanisława 184
Zbyszewski Wacław 439
Zdon Marian 270
Zenkter Edmund 235, 237, 245
Zgliński Stefan 392, 396
Zielecki Jan 441
Ziemblewicz Paweł 141
Ziemiański Bolesław 30, 34, 394
Zimnal Marian 484, 485, 490
Zimowski Witold 265
Zinczenko 475
Zobel Wacław 490
Zwinogrodzki Józef 192
Zwoliński Wiktor 223
Zychowski Władysław 273
Zygmunt Krzymowski 223
Zygmunt Stanisław 474
Zyndram-Kościałkowski Maciej 389

Ż

Żebrowska Anna 190
Żeromska M. 211
Żmigrodzki Wincenty Tytus 181, 202
Żmudź-Florko Józef 491

-
- Żongołowicz Bronisław 104
Żukotyński Jan 419
Żukow Georgij 410
Żyborski Wacław 389, 390, 391, 393
Żyborski Wacław 392
Żychoń Jan 123, 203, 412, 420, 432, 433, 450, 454, 457, 461, 464
Żyliński 495

O autorach

Tomasz Balbus – dr hab., Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu.

Jerzy Bednarek – dr, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi.

Henryk Cwiąg – prof. dr hab., Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

Tadeusz Dubicki – prof. dr hab., rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku.

Jerzy Gaul – prof. dr hab., Archiwum Główne Akt Dawnych.

Dariusz Gregorczyk – dr, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

Waldemar Handke – dr hab., Instytut im. gen. dyw. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie.

Arkadiusz Iwaniuch – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Piotr Kołakowski – prof. dr hab., Akademia Pomorska w Słupsku.

Andrzej Krzak – dr, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

Rafał Leśkiewicz – dr, dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytut Pamięci Narodowej.

Paweł Libera – dr, Instytut Historii PAN; adiunkt, Archiwum Akt Nowych.

Marcin Majewski – Instytut Pamięci Narodowej.

Robert Majzner – dr hab., Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

Grzegorz Mazur – prof. dr hab., Uniwersytet Jagielloński.

Beata Mąciór-Majka – dr, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Andrzej Misiuk – prof. dr hab., Uniwersytet Warszawski.

Adam Nogaj – dr, emerytowany oficer Wojska Polskiego (historyk wojskowości).

Bartosz Nowożycki – Archiwum Akt Nowych.

Artur Ochał – dr, Morski Oddział Straży Granicznej w Szczecinie.

Ryszard Oleszkowicz – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Elżbieta Orman – dr, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN.

Konrad Paduszek – Służba Kontrwywiadu Wojskowego.

Andrzej Peplowski – prof. dr hab., Akademia Pomorska w Słupsku.

Bogusław Polak – prof. dr hab., Politechnika Koszalińska.

Michał Polak – prof. dr hab., Politechnika Koszalińska.

Bolesław Sprengel – dr hab., Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Karel Straka – dr, Wojskowy Instytut Historyczny (Republika Czeska).

Tomasz Sypniewski – dr, Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy.

Marek Świerczek – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Aleksander Woźny – dr hab., Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

Anna Zasuń – dr, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

